
V
B J
C

# X. Samuela Dambrowskiego,

Pasterza Kościoła Ewanielickiego Nieodm. Augsp. Konfess. w Wilnie
Dozorce Zborow Bożych w Litwie, w Zmoydzi, &c.

# Kazania
albo
# Wykłady Porzadne

Swietych Ewanieliy Swiatecznych, tudzież i innych Swietych, ktore Kościoł Bozy w Polsce, w Prusiech, i indziey zwykł obchodzić Przez cały Rok.

Znaydziez tez Kazania o mece Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa, i cztery tu na to mieysce wtracone kazania, a naostatek,

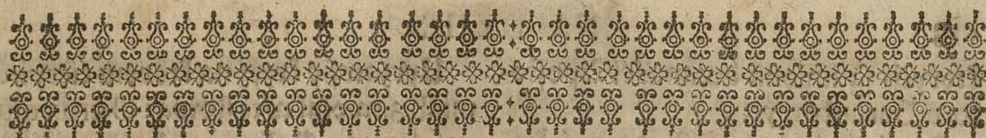
Nasladuią Pogrzebne, i siedm kazualne kazania,

Z Pisma Swietego, i Doktorow Kościelnych, według Starozytney Nauki, i Porzadku Prawdziwego Chrześciańskiego Kościoła.

Na cześć i chwałę Wielkiego Boga, i Zbawiciela Jezusa Chrystusa zebrane, i podług Eksemplarza Toruńskiego Roku Pańsk. 1621. w druk podane.

---

W Lipsku
Nakładem i Typem Bernata Chryßtofa Breytkopfa
Roku Pańskiego 1729.



# Na Dzień Andrzeia S. Apostoła,

## Ewanielia u Matteusza S. w Rozdziale 4.

N Gdy JEzus chodził nad morzem Galileyskim, uyrzał dwu braći: Symona, ktorego zowią Piotrem, i Andrzeia brata iego, ktorzy zapuszczali sieć w morze; abowiem byli rybitwy. I rzekł im: podźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi. A oni zaraz opuściwszy sieći, szli za nim. A postąpiwszy ztamtąd, uyrzał drugich dwu braći, Jakuba syna Zebedeuszowego, i Jana brata iego, w łodzi z Zebedeuszem oycem ich, oprawiaiacych sieći swoie: i wezwał ich. A oni wnetże opuściwszy łodzi oyca swego, poszli za nim.

Dwanaśćie Apostołow.

DWanaśćie Apostołow miał Pan JEzus, Chrześćianie w Panu mili, ktore przy sobie w nauce zbawienney, przez trzy lata ćwiczył, a w czwartym roku do nieba wstępuiąc, po wszytkim świećie ku opowiedaniu Ewanielii rozesłał. Tey liczby tak pilnie przestrzegał, że ich nigdy ani mniey ani więcey było. Bo i na on czas kiedy się Judasz Iszkaryot

Dź. Ap. 1.

od Kollegium Apostolskiego oderwał, wnet na iego mieysce inny, zwłaszcza Maćiey ś. obrany i wystawiony był.

Przyczyna tey liczby. In Tryph. Lib.4.contr. Marcion.

Nierozumieyćież, żeby bez przyczyny tę liczbę Pan nasz tak pilnie zachowywał, uczynił to dla tego iako Justynus i Tertullianus piszą, aby figury Starego Testamentu, ktore na nich ukazowały, wypełnił.

Figury.

1. 1 Moy. 35.

Coż innego znaczyli Patryarchow dwanaśćie, z ktorych się dom Izraelski w lud wielki rozmnożył, iedno dwanaśćie Apostołow, ktorych się nauką Kośćioł Chrześćiański po wszytkim świećie rozkrzewił.

2. 2 Moy. 15.

Coż znaczyły one dwanaśćie studźien wdźięcznych na puszczy, z ktorych Izraelitowie piiąc, ochłodźili się po gorzkich wodach, ktore przedtym pili? Jedno dwanaśćie Apostołow, ktorzy nauką swą wszytek świat w pragnieniu dusznym ochłodźili, i ochładzaią po dźiś dźień, wypełniaiąc one słowa, Izaiasza Proroka Iza. 12, 3.
mowiącego: Będźiećie z radośćią czerpać wody z zdroiow tegoż zbawienia. Coż znaczyły dwanaśćie chlebow, ktore w przybytku Pańskim na stole 3.
czystym pokładano, iedno dwanaśćie 3 Moy. 24.
Apostołow, ktorzy chleb niebieski Pana Jezusa Chrystusa, w opowiedaniu Nauki niebieskiey, i administracyi Sakramentow ś. wszytkiemu światu ukazowali, Coż znaczyli dwanaśćie szpie- 4.
gow, postanych do źiemie Kananey- 4 Moy. 13.
skiey, aby tam innym drogę pokazali, iedno dwanaśćie Apostołow? ktorzy nam nauką swą do źiemie obiecaney drogę ukazuią. Coż znaczyło dwana- 5.
śćie kamieni, ktore synowie Izraelscy Joz. 4.
na pamiątkę przeyśćia swego przez Jordan, postawili? iedno dwanaśćie Apostołow, ktorzy o przeyśćiu naszym przez Jordan, to iest, o zbawieniu i odkupieniu naszym, świadczyć mieli?

Lecz iest takowych figur więcey w Piśmie ś. ktorych ia na ten czas, krotkośći czasu dogadzaiąc, pomiiam. Zaczym i Jan ś. opisuiąc, Jeruzalem Obiaw. 21.
miasto Boże w niebie, przypomina, że mur iego ma dwanaśćie gruntow, na

ktorych są imiona dwanaśći Apostołow Barankowych.

*Applicatio.* *Patria Andrzeia ś.* Z tych liczby, był też i Andrzey ś. ktorego dźiś pamiątkę obchodzimy, rodem z Betsaidy miasteczka w Galilei, czternaśćie mil od Jeruzalem z pokolenia Issaśtar.

*Oćiec.* Oćiec iego był nieiaki Jonas, mieszczanin w Betsaidźie, człowiek bez pochyby pobożny, gdyż tak cnotliwego syna wychował: brat iego był Symon Piotr.

*Wokacya na Apostolstwo.* Wokacyą i wezwanie na urząd Apostolski wźiął od Pana Jezusa, bywszy przedtym uczniem Jana Chrzćićiela.

*Prædicatio Orig. in Ger. Chytr. in Onomast.* Po wniebowstąpieniu Pańskim opowiedał Ewanielią w Scytyi, ktorey że Ruś przyległa, piszą niektorzy, że i w Kiiowie uczył, gdźie i po dźiś dźień stolica Arcy-Biskupia, nie bez przyczyny.

*Lib. 2. cap. 39.* Niceforusz pisze, że też i w Kappadocyi, Galacyi, Bitynii, Ewanielią kazał: aż naostatek do Tracyi, Macedonii, Achai przyszedł.

*Smierć.* O iego śmierći pisze Sofroniusz, że go Starosta Egeusz, człowiek wielkiey okrutnośći, w Achai mieśćie Patrys nazwanym, na śmierć krzyżową podał, dla tego, że żonę iego Maksymillę i brata Stratokla, na wiarę Chrześćiańską nawroćił.

*Stateczność.* Lecz namniey śię dekretu iego nie ulękł, Bo gdy mu krzyżem począł grożić, rzekł Andrzey ś. Si crucis patibulum expavescerem, crucis gloriam non prædicarem. O poważne słowa! Gdybym śię, prawi, szubienice krzyżowey lękał, tedybym chwały krzyżowey nie opowiedał. Złote to słowa. NB. Znaczćie ie sobie sludzy Boży, przygodzą śię wam.

*Skromność.* Gdy go iuż prowadzono na śmierć, stał śię rozruch miedzy pospolstwem. Jedni, wołali: niewinna iest krew iego. Drudzy, Starostę ukamionowac chćieli; ale ich ś. Andrzey, iako prawy naśladowca pokory Pana Jezusowey, hamował, i tumult on uskromił.

*Męka dobrowolna.* Uyrzawszy krzyż na ktorym ćierpieć miał, zawołał w te słowa: O crux diu desiderata, O krzyżu zdawna pożądany, a teraz duszy żądośćiwey nagotowany, bezpiecznie i z weselem przychodzę do ćiebie, abyś i ty z radośćią przyiął mnie, zwolenika tego, ktory na tobie wiśiał. Bom miłośnikiem twoim był zawsze, i pragnąłem abym ćię obłapił.

*Ukrzyżowanie.* Za temi słowy, sam dobrowolnie szaty z śiebie zewlokł, na krzyżu podnieśiony, aż do trzećiego dnia żyw był. Ale tym czasem nie prożnował; bo bez przestanku Chrystusa opowiedał, i wiele ludźi statecznośćią swoią na wiarę Chrześćiańską nawroćił.

*Smierć.* Umarł tamże w osmym roku po zburzeniu miasta Jerozolimskiego, bywszy Apostołem pięćdźieśiąt lat.

*Pogrzeb.* Maksymilla, ktorą był na wiarę Chrześćiańską nawroćił, ćiało iego z krzyża ziąć, maśćiami drogimi namazać, i pogrześć ucżćiwie rozkazała. O piękna statecznośći, prawieć śię pokazał bydź Andrzeiem, to iest, mężnym w wierze, mężnym w nauce, w żywoćie, w męce, w śmierći.

*Summa Ewanielii y Rozdźiał kazania.* Udaymyż śię iuż zatym do Ewanielii ś. ktora zamyka w sobie dwie częśći.

Pierwsza iest powołanie czterech rybitwow na urząd Apostolski.

Druga, wielka ich wiara i prętkie posłuszeństwo, że tudźież wszytko opuśćiwszy, Pana Jezusa naśladowali.

O tych dwu cząstkach godźi śię nam nieco pomowić, choćiam śię nad zwyczay, iednak z potrzeby in Exordio zabawił.

Proszę, wybrani Pańscy, o powolne ucho.

Pan Jezus, ktory ma w mocy, usta moie i uszy wasze, niech nam z łaski swoiey ś. z obustron błogosławi, Am.

*I Część. Okoliczności.* PIąćią okolicznośći ogarnął Matteusz ś. wokacyą tych czterech rybitwow na urząd Apostolski. Pierwsza, ukazuie okazyą wezwania ich: druga,

druga, mieyſce: trzećia zabawkę ich na ten czas: czwarta, ſpoſob: piąta, koniec wezwania tego.

I. Okazya.

Okazya tego wezwania była przechadzka Pańſka nad morzem Galileyſkim. Bo tak piſze Ewanieliſta, że chodźił Pan Jezus nad morzem Galileyſkim. O świętaż to a potrzebna przechadzka była. Nie z trefunku tam poſzedł, ani dla rekreacyi iakiey: ale umyślnie ſzedł, aby tam duchowne rybitwy nie ku łowieniu ryb, ale ku łowieniu ludźi za ſobą powabił. O naſłodſzy Jezu, iaką ty maſz pilność, iakie ſtaranie czyniſz o Kośćiele twoim? Nie rozumieyćie aby tego przeſtał, tożći i dźiś czyni. Kto poſyła Kośćiołom Paſterze, iedno on? Kto opatruie ſzkoły godnemi nauczyćielmi, iedno on? Bo śiedząc na prawicy Bożey, wie i widźi wſzytkie defekty i niedoſtatki naſze. Zaczym przez Proroka mowi: Oto Ja dam Jeruzalemowi Opowiadacze rzeczy poćieſzne. (Iza. 41, 27.) Mowi nawet i ſam uſty ſwoimi: Oto Ja poſyłam do was Proroki, i Mędrce i nauczone w Piśmie. (Matt. 23, 34.) Co też i Paweł ś. zeznawa w te słowa: Dał niektore Apoſtoły, a niektore Proroki, a drugie Ewanieliſty, drugie też Paſterze i Nauczyćiele. (Efez. 4, 11.) A tak w niedoſtatku ludźi potrzebnych, tak w Kośćiele Bożym, iako i w Rzeczypoſpolitey, iemu ſtaranie, przez gorące prośby poruczaymy. Obmyśli on wſzytko i opatrzy z łaſki ſwoiey ś.

II. Mieyſce.

Mieyſce, gdźie tych rybitwow ś. wezwał, było morze Galileyſkie, abo ieźioro wielkie w Galilei, ktore morzem zowie Piſmo ś. obyczaiem Hebreyſkiey mowy, ktora wſzelkie zebranie wod morzem nazywa. Z tego morza wezwał Pan Jezus tych rybitwow, daiąc znać, że z rozmaitych mieyſc Kośćioł ſwoy zgromadzać i budować miał, wypełniaiąc one słowa Prorockie: Będźie panował od morza do morza, i od rzeki aż do kończyn źiemie. (Pſal. 72, 8.) Wſzędźie ma ten Pan ſwoie, i na morzu i na źiemi, wſzędźie ma chwalce i wyznawce imienia ſwego ś.

III. Zabawki.

Zabawki ich były takowe: Jedni zapuſzczali śieći w morze, drudzy oprawiali śieći ſwoie. Piękna to rzecz, kiedy rzemieśnik wezwania ſwego pilen. Symon z Andrzeiem nie śiedzą w karczmie, nie idą w karty, ale na wodźie w łodźiach pilnuią wezwania ſwoiego. (Symon z Andrzeiem.) Na warſtaćie rzemieśnikowi naprzyſtoyniey, przy rzemieśle, przy czeladźi. Już owo oſtatnia, kiedy śię rzemieśnik prożnowania i biegania po nocy imuie. Zona z dźiatkami doma głod mrze, a pan goſpodarz pod wiechą weſoł, duruie, piie, graie, z kalety dobywa poki mu czego ſtaie. Wynątrzywſzy mieſzek do domu przyydźie iak obſes ieden, żonę zbiie, dźieći wypędźi. O żalu, o grzechu, o ſromoto! Jako tam ma bydź dobrze, i iako Pan Bog ma błogoſławić? Z drugiey ſtrony Jakub z Janem oprawiali śieći ſwoie. (Jakub z Janem.) J to piękna, poſpolićie mowią: Nie zarzucay ſtarych trzewikow, poki śię na nowe nie zdobędźieſz. A tak i oni woleli śieći ſtarey połatać, niżeli nową kupić, daiąc goſpodarzom naukę, że czaſem rowną rzeczą może śię to i owo poprawić, co śię z wielkim koſztunkiem ſprawuie. (Nauka goſpodarzom.)

IV. Spoſob wezwania.

Ale opuśćiwſzy kąſek te rybitwy ś., poyrzyymy na Pana Jezuſa a obaczmy iako ich wezwał? Pierwſzym dwiema rzekł, Podźćie za mną. Drugim dwiema coby rzekł, nie wyraźił Ewanieliſta. A wſzakże mniemam, że temiż ich właśnie słowy, iako i owe pierwſze wezwał. Bo to była iego poſpolita vocationis formula, ktorą Apoſtoły wzywał. Zaczym i Matteuſza wzywaiąc rzekł mu: Podź za mną. (Matt. 9.)

Obiectio.

A tu rzekł by kto: Czemu Pan nie Doktory Zydowſkie, i Nauczone w Piśmie, ale nieuki, idyoty, proſtaki ubogie, na tak zacny Apoſtolſki urząd wezwać raczył? uczynił to z tych przyczyn. (Przecz Pan obrał proſte Apoſtoły?)

1. Przyczyna.

Pierwſza, abyśmy moc i ſkutek urzędu kaznodźieyſkiego, nie oſobie, ktora uczy, ale Bogu, ktory przez nas,

 iako

iako przez naczynia swoie, wszytko sprawnie, przypisowali. Co też i Paweł s. zeznawa mowiąc: Ktoż iest Paweł? kto Apollos? iedno słudzy przez ktoreście uwierzyli. Jam szczepił, Apollos polewał, ale Bog wzrost dał. Też przyczynę ukazuie i Hyeronim s. gdy tak pisze: Piscatores illiterati mittuntur ad prædicandum, ne fides credentium virtute humana, sed eloquentia & doctrina Dei fieri putaretur, to iest, Rybitwy nieuczone wysłał Pan ku opowiedaniu, aby nie rozumiano, aby się wiara wierzących, mocą ludzką dziać miała, ale raczey wymową i nauką Bożą.

1 Kor. 3, 5.6.

In Matth.

2. Przyczyna. Druga, uczynił też to dla tego, iż gdyby był wezwał mądrych, bogatych i uczonych, polegałby był mądry na mądrości, bogaty na bogactwach, uczony na nauce swoiey, i znalazłby każdy wymowkę, aby za nim nie szedł. Przetoż wolał Doktory i Rabiny uczone opuścić, a prostaki wezwać, aby go tym rychley, nie maiąc wymowki, naśladowali. Pieknie o tym dyszkuruie Augustyn s. pytaiąc temi słowy: Czemuby nie wezwał Natanaela w Piśmie nauczonego, ktorego tak wielce zalecał, mowiąc: Oto prawy Izraelczyk, w ktorym niemasz zdrady? I odpowieda że dla tego nie chciał Natanaela w zakonie uczonego obrać, i miedzy Apostoły policzyć, iż, gdyby był obran uczony, tedyby był mogł rzec, że iest obran dla nauki swoiey.

Tract. 6. in Joh.
Jan. 1, 48.

3. Przyczyna. Trzecia, uczynił też to rzemieśnikom ubogim na pociechę, aby wiedzieli, że powołanie ich Bogu się podoba. Bo też i rzemiosła Pan Bog ku potrzebie ludzkiey sprawił, i ztąd wszędzie pismo s. rzemieśniki uczciwie wspomina. Moyzesz wspomina piekarze, Syrach kowale, rolniki, Księgi kroniki garncarze, i tkacze, Matteusz s. młynarze, Dzieie Apostolskie garbarze, etc. owa i indziey innych rzemieśnikow Pismo wzmiankę czyni.

1 Moy. 40.
Syr. 48.
1 Kron. 4.
Matt. 25.
Dź. Ap. 10.

Z tychći oto przyczyn Pan Jezus rzemieśniki ubogie, i nieuczone na urząd Apostolski wezwać raczył.

Przestroga. A wszakoż żeby się lada rzemieśnik, nie maiąc darow potemu, urzędu kaznodzieyskiego nie podeymował, wiedzieć macie, że Pan tych rybitwow s. takimi nieukami na świat nie wysłał, ale ie pułczwarta lata przy sobie maiąc, w nauce zbawienney ustawicznie ćwiczył, a potym w dzień Swiąteczny, wielkimi ie dary, ku opowiedaniu Ewanieliey s. nadarzył, i umieiętność rozmaitych ięzykow dać im raczył.

V. Koniec wezwania. Słuchaymyż iaki miał bydź koniec wezwania ich, i na co ich Pan właśnie powołał? Mowi im: Uczynię was rybitwami ludźi. Rybitwem ludźi bydź co iest? Słuchay Chrześcianinie wierny, powiem ći. Nie iestći tyrańskim obyczaiem ludźie do wiary przymuszać, abo ie palić, ścinać, i okrutnie mordować: ale przez opowiedanie słowa Bożego, i szafunek Sakramentow s. ludźie do uznania prawdy przywodźić. To iest rybitwem ludźi bydź. Takimi rybitwami ludźi byli Apostołowie Pańscy, i na to ich Pan wezwał, aby siećią i niewodem Ewanieliey s. ludźie do Kościoła Bożego zgromadzali, urząd swoy ze wszelaką ćichośćią i nauką aby wykonywali, a nie rzkąc żeby kogo do wiary przymuszali, ale sami się w niebezpieczeństwo dla niey podawali. Bo iako rybitwi z niebezpieczeństwem żywota i zdrowia po morzu ieżdżą: tak też i oni po burzliwym morzu świata tego pracuiąc, częśćiey się śmierći niż żywota, częśćiey niepokoiu, niż bezpieczeństwa spodziewać muśieli. A tak nie są rybitwami ludźi ći, ktorzy mieczem, ogniem, i innemi okrutnemi sposoby ludźie do wiary przymuszaią, i rozmaitego tyrańśtwa nad nimi dokazuią i mowią:

Rybitwem ludźi bydź co?

Utere iure tuo, Cæsar, servosque Lutheri,
Ense, rota, ponto, funibus, igne, neca.

Ale

Ale sądowi Bożemu ludżie takowe
Nauka. poruczywszy, to pro finali przy tey pierwszey części pamiętaycie, iako to dobra i pożyteczna rzecz iest, w małym powołaniu i urzędżie bydź wiernym. Ci święci rybitwi wierni i pilni byli w powołaniu swoim, ali ich wnet Pan wywyższył, i do naywyższey dostoyności pociągnął. Co też i indżiey w Piśmie ś. przykłady osobliwemi oświadczył. Saul wiernym był, szukaiąc
1.Sam.9. oślic oyca swoiego, przyszedł do Samuela Proroka, ktory go z rozkazania Bożego, nad wszelkie spodziewanie na krolestwo Izraelskie pomazał. Da-
1.Krol.19. wid pasł wiernie i pilnie owce oyca swoiego, ali go Pan Bog iedną razą na krolewską stolicę posadżił. Elizeusz pilnuiąc wezwania swego, orał na roli dwunastą iarzm wołow, ali go Pan Bog od pługa Prorokiem obrał. A tak ieźli ćię Pan Bog w małym stanie i urzędżie posadżił, bądźże wiernym a pilnuy a uyrzysz nad sobą dżiwną łaskę i opatrzność Bożą.

II. Część. Obaczmyż iuż iaka powolność, i iakie posłuszeństwo w tych miłych Pańskich rybitwach było?

O pierwszych dwu, tak pisze Ewanielista: A oni zaraz opuśćiwszy sieći, szli za nim. O drugich także: A oni wnetże opuśćiwszy łodź i oyca swego, poszli za nim. O dżiwne posłuszeństwo. Pisze Hyeronim ś. że
Ser. de S. Andr. Iulianus Apostata tę powolność tych rybitwow ś. głupstwu ich i lekkomyślnośći przypisował. Lecz nie miał w tey mierze na osoby ich patrzyć, ale na tego ktory im rzekł: Podźćie za mną. Ten uszy i serca ich, tak przeraźił, że go koniecznie naśladować muśieli: aby się wypełniły one słowa: Da Pan głosowi swoiemu głos mocy.
Psal. 68,34. Słowo Boże (mowi indżiey pismo)
Zyd. 4,12. żywe iest i skuteczne, i przeraźliwsze nad miecz po obu stron wszelki ostry. Toż się i tu stało, skoro im Pan rzekł, Podźćie za mną, zarazem iść muśieli, i szli na słowo iego.

Wiedząc my tedy takową moc słow Obseruationes. Pańskich w uczniach iego dwie rzeczy uważaymy.

Pierwsza iest gotowość, i powolność ich. Nie rozmyślaią się długo, ieźliby za nim iść mieli, abo nie mieli? abo ieźliby to powołanie było z pożytkiem ich? abo ieźliby też Faryzeuszow i nauczonych w Piśmie na się nie obruszyli? nie używaią też wymowki żadney, iako on, ktoremu gdy rzekł Pan Jezus: Podź za mną. Odpowiedział: Panie, dopuść mi pierwey odeyść, i pogrześć oyca mego. Nie mowią też iako Moyzesz: Panie, mam ięzyk ćiężki, a nierychły ku mowieniu. Ale idą za Panem, i są gotowi, czynić dosyć rozkazaniu iego.
I. Gotowość i powolność. Luk. 9,59. 2.Moy. 4,10.

A tak naukę tu daią, nie tylko kaznodżieiom, ale i innym wszytkim ludżiom, Nauka. gdy kogo Pan Bog na iaki urząd wzywa, bądź w Kośćiele Bożym, bądź w Rzeczypospolitey, abo też i w ekonomii domowey, aby się żaden nie zbraniał, ani sprzećiwiał woli miłego Boga. Bo ieźliby się komu zdał urząd iaki trudny, umie ten Pan trudnośći wszelakie uprzątnąć; Bo ieźliż do tak zacnego a trudnego urzędu, rybitwy ubogie sposobił, i darami wielkimi obdarzył: a cożby i nas do lekczeyszych przygotować nie miał? Praca wasza, 1.Kor. 15,58. (mowi Paweł ś.) nie iest daremna w Panu.

Druga rzecz uważenia godna w tych II. rybitwach ś. iest, opuszczenie wszytkiego. Bo wszytko co na ten czas mieli, dla Pana natychmiast opuśćili. Opuśćili sieći, łodź, i oyca swego. O wszechmogący Panie, iakoż się wżdy ći ludżie ćiebie rozmiłowali? Obaczćie a uważćie co to iest? wszytko dla Pana opuśćić. Takći miłuiącemu Boga niemasz nic trudnego. Przeto i Paweł ś. Filip. 3,8. o sobie mowi: Wszytko poczytam sobie za szkodę, dla zacnośći znaiomośći Chrystusa Jezusa, Pana moiego, dla ktoregom wszystko utraćił, i mam to sobie za gnoy, abym Chrystusa zyskał.
Opuszczenie wszytkiego.

Co my wiedząc, uczmy się k woli Panu i słowu iego ś. żadney rzeczy nie mieć tak drogiey, ktoreybyśmy dla niego czasu potrzeby wzgardźić nie mieli. Bo za doczesne rzeczy, da nam wieczne, i stokrotnie nadgrodźi wszytko, cobyśmy dla niego opuśćili, tak iako nam obiecał mowiąc: Ktoby opuśćił domy, albo braćią, albo śiostry, albo oyca, albo matkę, albo żonę, albo dźieći, albo role, dla imienia mego, stokroć więcey weźmie, i żywot wieczny odźiedźiczy.

Zamknienie.

Matt.19,29.

O Jezu, Pasterzu naywyższy, raczże nas z łaski swoiey ś. do wszykiego sposobić, dla chwały imienia twego nayslodszego, Amen.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

# Na dźień ś. Barbary panny i męczenniczki

## Ewanielia u Marka S. w Rozd. 13.

Wyda brat brata na śmierć, a oćiec syna, i powstaną dźieći przećiwko rodzicom, i będą ie zabiiać. A będźiećie w nienawiśći u wszystkich dla imienia mego; ale kto wytrwa aż do końca, ten będźie zbawion.

Mamy dźiś, Chrześćianie mili, pamiątkę ś. Barbary Panny i Męczenniczki. Rodem była z Nikomedyi, miasta leżącego w Bitynii, gdźie Konstantyn wielki umarł. Oćiec iey był szlachćic nieiaki, imieniem Dyoskurus, człowiek maiętny, ale Poganin.

Barbara S. zkąd rodem.

Oćiec.

Dowćipu była wielkiego. Bo sama z śiebie zbrzydźiła sobie bałwany Pogańskie, powiedaiąc, że śię ich nie godźi chwalić. Zaczym Oćiec, obawiaiąc śię, by na wiarę Chrześćiańską nie przystała, podał ią na wieżą wysoką, aby nie wiele miedzy ludźmi bywała.

Dowćip.

Ona co uczyniła? Pisała do Orygenesa, ktory na ten czas w Alekśandryi uczył, prosząc aby iey na piśmie wiarę Chrześćiańską podał. Bo temu nie mogła wierzyć, aby Bostwo iakie w drzewie i w kamieniach, ktore Poganie chwalili, bydź miało. Orygenes wszytko iey porządnie wypisał, i w wierze Chrześćiańskiey utwirdźił.

Nawrocenie.

Oćiec dowiedźiawszy śię, podał ią Marcyanowi Sędźiemu, rozumieiąc, że ią miał od wiary Chrześćiańskiey odstraszyć. Marcyanusz nie mogąc nic ani pochlebstwy, ani obietnicami, ani groźbami sprawić, podał ią do więźienia.

Wydanie Sędźiemu.

Ale gdy ona i na to nic nie dbała, kazał ią za nogi zawieśić, i śiec, że krew z niey płużyła. Lecz i tym nic nie wskurał. Potym zawieśiwszy za ręce, pod pachami i podeszwami palił, i pierśi obrzezać kazał. O niesłychane okrućieństwo! A przećię nie tak ią męki bolały, iako to, że ią nago zewleczono. Zaczym poczęła śię gorliwie Panu Bogu modlić. A w tym szatą białą wszytka iest okryta. — Męczeństwo. — Cud Pański.

W ten czas mogło śię okrutne Pogaństwo hamować, ale nic im nie pomogło: oćiec sam pochwyćiwszy miecz, śćiął ią. A w tym słyszan iest głos z nieba: Podź nayślicznieysza moia, odpoczniey w łożnicach oyca mego w niebie. — Smierć.

Okrutny oćiec nie uszedł karania, bo go potym piorun roztrzaskał, i spalił, i wiatr po powietrzu tak rozniosł, że i popiołu po nim ani widźieć, ani znaleść możono. A dźiało śię to za Maksymina Cesarza. — Karanie Boże na oyca.

Opisali tę hystoryą Petrus de Natalibus, Marullus, Fulgosus i inni, iako też i Theatrum Martyrum. — Lib.1.cap.25. Lib.5.cap.6. Lib.3.cap.2.

Udaymyż śię zatym do Ewanielii ś, ktora dźiśieyszemu świętu nadobnie służy, — Ewanielia służy świętu.

Przyczyny 1. służy, z tych przyczyn. Jedna, że Barbara ś. od własnego oyca, dla wiary Chrześciańskiey, na męki iest podana, tak iako tu Pan Jezus, mowi: oćiec wyda syna na śmierć. 2. Druga, że w miłośći Pana Jezusowey i w wierze ś. wytrwała, aż do końca.

Mowmy o tym za pomocą Bożą rozdźieliwszy Ewanielią na dwie cząstki.

W pierwszey, prorokuie Pan Jezus, o prześladowaniu i nienawiśći wiernych swoich.

W drugiey ukazuie, iakoby się w tym prześladowaniu i nienawiśći sprawować mieli.

Słuchaycie wszyscy pilnie, proszę.

Zdarz to o Jezu, z nayświętszey łaski swoiey, abyśmy się ztąd wytrwania i stateczności prawdźiwey nauczyli, Amen.

I. Część. Nie chćiał nic zataić Pan Jezus wiernym swoim, Chrześćianie mili, co mieli ćierpieć dla imienia i nauki iego na świećie. Luk. 2. Bo będąc położony na znak, ktoremu się synowie tego świata sprzećiwiać mieli, wiedźiał dobrze iako Bog wszechmogący, co wyznawce iego od nich potykać miało. Przeto i tu w Ewanielii dźiśieyszey, Odium Mundi. ukazuie nam wielkie odia i nienawiśći, z ktorych brat brata, oćiec syna, miał na śmierć wydać: synowie także mieli powstać przećiw rodźicom i mordować ie.

Dźiwna to rzecz. Wszakoż nie dźiwuię się tak dalece temu, że brat na brata miał powstać. Dawna to bowiem, że brat brata nienawidźi. Wiemy co Kain wyrządźił Ablowi, 1. Moy. 4. wiemy co czynił Ezau Jakobowi. 1. Moy. 32. Wiemy też co synowie Jakobowi Jozefowi. 1. Moy. 37. Zkąd i Poeta mowi: Fratrum quoque gratia rara est. Ouid. 1. Met. Rzadka iest zgoda braći. Ale się rodźicom dźiwuię, w ktorych iest wrodzona i od Boga wszczepiona miłość ku dźiatkom. O tych mowi tu Pan Jezus, że dźiatki swe na śmierć wydawać mieli. Wyda (prawi) oćiec syna na śmierć.

Więc i to singulare, co daley Pan mowi: Powstaną dźieći przećiwko rodźicom, i będą ie zabiiać. Bo powieda Cycero, że się nie może satis acre supplicium, dosyć srogie karanie naleść na tego, ktoryby oyca zabił. Pro Roscio Amerino. Bo umrzeć za oyca, gdyby tego była potrzeba, Boskie i ludzkie prawa synowi rozkazuią. A tu Pan mowi, że powstaną dźieći przećiwko rodźicom.

Coż wżdy tego za przyczyna, zkąd się takowe dystrakcye, nieznaski, miedzy nabliższymi brać i wznawiać miały? Przyczyna nienawiśći. Przyczyna insza nie iest, tylko odium satanæ, nienawiść szatańska, przećiw krolestwu Pana Chrystusowemu, o ktorym powiedźiał Pan Bog zaraz po upadku pierwszego człowieka, mowiąc do węża: Położę nieprzyiaźń miedzy 1. Moy. 3, 15. tobą i miedzy niewiastą, miedzy naśieniem twoim i miedzy naśieniem iey, to potrze tobie głowę, a ty mu potrzesz piętę. Od tego czasu nie może się szatan uspokoić, ale ustawiczną nienawiśćią szturmuie na Kośćioł Boży, brata przećiw bratu, oyca przećiw synowi, dźieći przećiw rodźicom pobudzaiąc, i iako naytężey może, zaostrzaiąc. A to wszytko ku temu końcowi czyni, aby krolestwo swoie szerzył, będąc kśiążęćiem tego świata, nie chce aby mu na sługach schodźić miało.

Uczmyż się tedy, czego się spodźiewać i czekać maią wszyscy, ktorzy są w Nauka. krolestwie Pana Jezusowym, to iest w Kośćiele iego ś. Nie obiecuyćie sobie szczęśćia, ani pokoiu, nienawiść was tam i prześladowanie czeka. Muśi się pełnić to, co tu Pan Jezus mowi: będźiećie u wszytkich w nienawiśći dla imienia mego. Mylą się, a barzo mylą, ktorzy chcą mieć pokoy i wszelakie wczasy na tym świećie. Bo iako Pan Luk. 24. Jezus wodz i Hetman nasz, przez krzyż wszedł do chwały swoiey: tak też Dź. Ap. 14. i nam per multas tribulationes, potrzeba wniść do krolestwa niebieskiego. A iako śliwę i iagodę winną pierwey w Aug. Lib. 10. Homil. Ser. 8. praśie tłoczą, niżeli się do używania godźi:

godźi: także i Chrześćiański człowiek pierwey śię ma w praśie krzyżowey wytłoczyć, niżeli do używania krolestwa niebieskiego przystąpi.

Lecz postąpmy daley.

II. Część. Słuchaycie iako śię nam w prześladowaniu i nienawiśći sprawowáć potrzeba? izali nienawidzących nienawidźieć? abo śię mśćić krzywd i urazow swoich? Pan Jezus tak mowi: Kto wytrwa aż do końca, ten będźie zbawion. Ktoremi słowy uczy nas, że nienawiśći tego świata nie mamy inákszym obyczaiem zwyćiężać, iedno ćierpliwośćią, i to taką, ktoraby aż do końca trwała.

Lekarstwo na nienawiść

Cierpliwość

O iakie są przywileie i pożytki tey cnoty świętey. Ta wszytkie przećiwności zwyćięża, ta korony zwyćięstwa na głowy nasze kładźie, ta śię przez wszytkie niebezpieczeństwa przebiia, ta nam śiły i męstwa w trybulacyach tego świata dodawa, ta gęby nieprzyiaćiołom naszym zawiązuie, i węgle ogniste na ich głowy zgromadza, ta nam na ostatnim stopniu pośiłku dodaie, i z ochotą mowić pomaga, one słowa Apostolskie: Dobrym boy boiował, biegiem wykonał, wiarę zachował: zatym odłożona mi iest korona sprawiedliwośći, ktorą mi odda w on dźień Pan Sędźia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, ktorzy umiłowali sławne przyyśćie iego.

Przywileie ćierpliwośći.

2. Tym. 4, 7. 8.

Tać święta cnota serca i śmiałośći męczennikom dodawała, że im groźby żadne i męki straszne nie były. Bieżeli na śmierć właśnie iak na gody, odbiegali maiętnośći, opuszczali wszytko, wzgardzali obietnice i upominki, wszytko w czym śię świat kocha mieli sobie za marność. O święta a błogosławiona cnoto! Teodulus za Juliana Apostaty na rośćie rozpalonym leżąc, rzekł do Prefekta: Pieczesz, abyś mię skosztował, obroć na drugą stronę, abym na poły surowy, nie zdał ći śię niesmaczny: co też i o Wawrzyńcu ś. przypominaią. O iaka stałość, iak piękne wytrwanie!

Niceph. lib. 10. cap. 25.

Opatrzmyż śię tedy w tę ś. cnotę, ile tych żałosnych czasow, ktorych szatan wielkim gwałtem szturmuie, i gwałtownie biie na Kośćioł Boży, wiedząc, iż ma czas krotki, chcąc zwieść i wybrane. Zaczym śię na baczeniu wielkim mieć potrzeba, niech nam nie będą milsze wczasy, dobra, i delicye doczesne, niżeli one wieczne. Wiedzmy, że żaden nie będźie koronowan, iedno ten ktoryby statecznie boiował. Biedaż wam, mowi Mędrzec, ktorzyśćie stráćili ćierpliwość. Abowiem coż poczniećie, kiedy Pan tego będźie doyrzeć chćiał. Ach coż w ten czas rzeczećie mizerni Apostatowie? J ktoż was zmamił, abyśćie nie byli posłusznymi prawdźie? Cośćie sobie upodobali, i co was uwiodło? Czemu tak lekce dusze swe poważaćie, za ktore Syn Boży umarł? Nie słyszyćie co tu mowi? Kto wytrwa aż do końca, ten będźie zbawion.

Napomnienie.

Syr. 2.

Gal. 2.

Co wy wiedząc, Chrześćianie naymilśi, mieyćie śię na baczeniu, a zwłaszcza wy, ktorzy stoićie, baczćie abyśćie nie upadli. Niech was nic nie odrywa od miłośći Bożey, ani śmierć, ani żywot, ani żadna insza rzecz.

Zamknienie.

1. Kor. 10.

A ty o Przenaysłodszy Jezu, korono panienek i męczenniczek świętych, pośiłay nas Duchem swoim w wierze i w wytrwaniu ś, abyśmy bez nagany w żywoćie i w śmierći zachowani byli, Am.

## Na dźień ś. Mikołaia,

### Ewanielia u Łukasza ś. w Rozd. 19.

NJektory człowiek rodu zacnego, iachał w daleką kraine, aby sobie wziął krolestwo, i zaśię śię wroćił. A zawoławszy dźieśiąći sług swoich,

swoich, dał im dziesięć grzywien, i rzekł do nich: handluycie aż przyiade. Lecz mieszczanie iego mieli go w nienawiści, i wyprawili za nim poselstwo, mowiac: nie chcemy aby ten krolował nad nami. J stało sie gdy sie wrocił, wziawszy krolestwo, że rozkazał do siebie zawołać sług onych, ktorym był dał pieniadze: aby sie dowiedział, co ktory handluiac zyskał? Tedy przyszedł pierwszy, mowiac: Panie, grzywna twoia dziesięć grzywien urobiła. J rzekł mu: dobrze sługo dobry, iżeś był nad małem wiernym, mieyże władza nad dziesiacia miast. Przyszedł i drugi, mowiac: Panie, grzywna twoia pięć grzywien urobiła. Rzekł i temu: i ty badź nad piacia miast. A inszy przyszedł, mowiac: Panie, oto grzywna twoia, ktoram miał schowana w chustce; Bom sie ciebie bał, żeś iest człowiek srogi: bierzesz, czegoś nie położył; a żniesz, czegoś nie siał. Tedy mu rzekł: z ust twoich sadze cie, zły sługo: wiedziałeś żem ia iest człowiek srogi, ktory biore, czegom nie położył, a żne, czegom nie siał? Przeczżeś tedy nie dał srebra mego do lichwiarzow? a ia przyszedszy, wziałbym ie był i z lichwa. J rzekł tym, ktorzy tuż stali: weźmicie od niego te grzywne, a dayćie temu, ktory ma dziesięć grzywien. J rzekli mu: Panie, mać dziesięć grzywien. Zaprawde powiadam wam, iż wszelkiemu ktory ma, będzie dano; a od tego ktory nie ma, i to co ma, będzie od niego odieto.

Duch Swięty napomina, Chrześćianie mili, żebyśmy pamiętali na wodze nasze, ktorzy nam opowiedali Słowo Boże. (Hebr. 13, 7.) Zaczym święći dźiś Kośćioł Boży pamiątkę Mikołaia Biskupa ś.

(Oyczyzna.) O tym piszą hystorycy Kośćielni, że był rodem z Patory miasta w Licyi, gdźie przed laty Apollo, bog Pogański w bałwaniech ludźiom odpowiedźi dawał.

(Rodźicy.) Oyca miał Epifaniusza, matkę Johannę, ludźie Chrześćiańskie. Ci dali mu wychowanie takie, że nierad proznował, ale iako piszą, gdy inni po ulicy szeleli, on śię abo w kośćiele abo (Wychowanie.) w szkole bawił. Piękna cnota. Urit enim mature, quod vult urtica manere.

(Umysł ad vitæ genus.) Po śmierći rodźicow swoich, umyślił politykiem bydź i świeckim człowiekiem zostać: ale go Pan Bog nad spodźiewanie na inny stan powołał. (Powołanie na inszy urząd.) Bo gdy umarł Biskup Myrski w Licyi, inni Biskupi radząc o tym, kogoby na ten urząd wezwać mieli, konkludowali tak: aby ten, ktoryby nazaiutrz do kośćioła przyszedł, Biskupem był obrany. Coż śię stało? nazaiutrz gdy śię Biskupi do kośćioła zeszli, i Pana Boga o godnego człowieka prośili, Mikołay ś. nioczym nie wiedząc do kośćioła przyszedł: oni go zaraz Biskupem obrali.

(Powolność iego.) Zrazu wprawdźie zbraniał śię, ale widząc wolą Bożą, kontradykować i sprzećiwiać śię iey nie chćiał, i on urząd na śię przyiął, nam naukę daiąc, gdy nas abo Kośćioł Boży, abo zwierzchność Chrześćiańska, abo też Rzeczpos[...] urzędem iakim częstuie, a widzim, że to iest wola Boża, abyśmy w imię Pańskie to, czym nas częstuią, przyymowali.

(Pilność i wierność w urzędźie.) W urzędźie swoim wiernym śię i pilnym stawił, w modlitwach był nabożnym, w kazaniu ustawicznym, w strofowaniu srogim, w drogach też dla Kośćioła Bożego nie leniwym. Bo i na koncylium Niceńskim, na ktorym

trzy sta i ośmnaśćie Biskupow było, i on był præsens, i pomogł z inszemi approbowáć małżeństwo księży, za gorliwą Pafnucyusza Biskupa ś. perswazyą.

Zywot. Zywota był świętobliwego, nie łakomca, iałmużnik wielki. Pisze bowiem Wincencyusz, iż nieiaki człowiek maiętny w Myrze, przez nieszczęśćie do wielkiey nędze przyszedł: w ktorey umyślił był extrema tentare, chcąc trzy corki swoie, ktore miał, do nierządnego domu podać. Mikołay ś. dowiedźiawszy się, poszedł w nocy, i nieznacznie raz, i drugi, trzeći pieniądze do onego domu rzucał, żeby i oyca i corki retował, i przy uczćiwey sławie zostawił. O święte miłośierdźie, o chwalebne na ubogiego baczenie!

In spec. Histor.

Szczodrobliwość.

Prześladowanie. Bez persekucyi nie było za Dyokleciana do więzienia podan był, wedle onych słow Apostolskich: Wszyscy,
2. Tym. 3, 12. ktorzy chcą pobożnie żyć w Chrystuśie Jezuśie, prześladowani będą. Lecz go ztąd Konstantyn Wielki, Monarcha i Cesarz Chrześćiański wybawił.

Smierć. Na koniec napracowawszy się w Kośćiele Bożym Mikołay ś, wpadł w chorobę, i wezwawszy do śiebie Kollegow swoich, upominał wszytkich do stateczności w wierze i w urzędźie, i zasnął z pokoiem w roku 343.

O piękny żywoćie, o przykładna śmierći! Prawieć słusznie nazwany iest Nicolaus, To iest Victor Populi, Zwyćiężca ludu. Zwyćiężył bowiem lud i
1. Jan. 5. świat niewierny, onym zwyćięstwem ktore zwyćięża świat, to iest, wiarą w Pana Jezusa Chrystusa.

Udaymyż śię zatym do Ewanielii ś.
Digressio ad Evangelium. w ktorey Pan Jezus samego śiebie gospodarzowi porządnemu, w osobie człowieka zacnie urodzonego, a nas sługom iego przyrownywa. Gospodarz porządny, nie lada iako domu odieżdża.
Summa. Ale wezwawszy do śiebie czeladki swoiey, iednemu to, drugiemu owo zleca, ażby śię nazad wroćił. Wroćiwszy śię, czyni rachunek z nimi, wywiaduiąc śię, co ktory z nich zrobił, zyskał. Dobre a pilne, chwali, kontentuie, złym odprawę daie. Tak i on odchodząc do niebieskiey krainy przez wniebowstąpienie swoie, rozdał dary rożne miedzy sługi, i rozkazał im, aby pilnie imi handlowali, ażby śię nazad wroćił. Gdy śię wroći, muszą wszyscy do liczby stanąć. O błogoż będźie w ten czas sługom pilnym a wiernym! bo wezmą hoyną nadgrodę za wierne prace swoie: ale bieda leniwym; bo i to co mieli stracą, i ku żadney godności w krolestwie niebieskim nie przyydą.

A żeby to i nas nie potkało, tym pilniey tę Ewanielią rozbieraymy, rozdźieliwszy ią na trzy częstki.

W pierwszey, opisuie Pan Jezus, odiechanie zacnie urodzonego człowieka w daleką krainę.

W drugiey, zwrocenie iego ztamtąd.

W trzećiey, rachunek i liczbę ktorą czynił z sługami swoimi.

Przyniosą, wierzćież mi, te nauki, pożytek duszom i sumnieniom waszym, iedno pilnie słuchaycie.

Zdarz to, o zacnie urodzony Jezu, abyśmy ztąd miłośierdźie i sprawiedliwość twoię uznawali, Amen.

ODiechanie tego zacnie urodzonego człowieka, uważaymy w tych okolicznośćiach: pierwsza, co to za zacnie urodzony człowiek? druga, dokąd odiechał? trzećia, po co? czwarta, iakim umysłem? piąta, co odieżdżaiąc czynił? I. Część. Okoliczności.

Człowiek ten zacnie urodzony, o ktorym tu Pan Jezus mowi, nie iestći ktory z krolow Izraelskich, ale onże sam. Bo iśćie, z Oyca, z matki, zacnie śię urodźił. Oycem iego nie iest Jozef ćieśla z Nazaret, iako Zydowie rozumieli, i ztąd go, filium fabri, synem ćieśielskim zwali. Także też i Ebionitowie, ktorzy uczyli, że śię za spolnym Jozefa i Maryi złączeniem urodźił. Ale sam Bog Oćiec niebieski: iest Oycem iego: ten go przed wieki z istności swey spłodźił, i po trzykroć w Piśmie ś. Synem swoim wyświadczył. Raz w starym przymierzu, mowiąc przez Dawida: Syn

I. Co to za zacnie urodzony? z Oyca. Matt. 12.

moy

Psal. 2,7. moy iesteś ty, Jam ćiebie dźiś spłodźił.
Matt. 3. Drugi, przy chrzćie. Trzeći przy iego
Matt. 17,5. przemienieniu mowiąc: Ten iest Syn
moy miły, w ktorym mi śię upodobało.
Z matki. Z mátki zaś poszedł z rodzaiu Szla-
chetnego, z pokolenia Juda, z domu
Dawidowego, ktory miedzy familiami
Zydowskimi przodek zawsze trzymał.
O iśćie zacnie urodzony, Oyca w nie-
bie Boga względem Bostwa, na źiemi
pannę, z rodu Krolewskiego względem
człowieczeństwa maiąc.
II. Dokąd odiechał? Dokądże tedy ten zacnie urodzony
człowiek odiechał? Odiechał, prawi,
w daleką krainę. A dokądże wźdy?
1.Moy. 28. Czyli do Mezopotamii, iako Jakub sto
1.Krol. 10. i dwadźieśćia mil? Abo do Salomo-
na, iako krolowa Arabska, dwieśćie
Tob. 8. czterdźieśći mil i iednę? Abo do Ra-
guela, iako Tobiasz sto ośmdźieśiąt mil
i ośm. Czyli więc do Ameryki, Azyi,
Jndyi, Egiptu? Nie to, naymilśi
Daleka kraina. Chrześćianie. Ta kraina daleka iest,
niebo, do ktorego odszedł Pan Jezus,
w dźień wniebowstąpienia swoiego.
O iśćie daleka kraina. Bo śię do niey
z wielką pracą przychodźi. J żaden
nie wstępuie do nieba, iedno ten ktory z
Jan. 3. nieba zstąpił, Syn człowieczy ktory w
niebie iest. Od tey krainy tym dalszy
każdy iest, im daley przez grzech od Bo-
ga odstępuie: Wedle onych słow: Da-
Psal. 119. leko iest od grzesznych zbawienie. Wier-
nym zaś a pobożnym daleka być nie
może. Bo śię do niey co dźień przy-
bliżaią.
III. Po co odiechał. A po coż wźdy do tey dalekiey krainy
odiechał Pan Jezus? Aby sobie dostał
krolestwa. Ludźie troiakim sposobem
krolestw dostawaią. Jedni dźiedźi-
cznym a porządnym następowaniem,
iako kiedy krolewscy synowie rodźicom
swoim sukceduią. Drudzy, Electione,
obraniem porządnym, kiedy za spolnym
Senatu i Rzeczypospolitey zezwole-
niem, obrani bywaią, iako Kromerus o
Lib. 2. de Polakach pisze, że jus creandi Reges
Rep. & Magistr. Pol. penes Senatum est, Prawo obierania
krolow na Senaćie należy. Trzeći do-
biiaią śię krolestwa, Jure belli, pra-
wem woiennym, iako Alexander Wiel-
ki i inni. Tymżeć właśnie sposobem
i Pan Jezus krolestwa dostał. Wźiął
krolestwo iako własny dźiedźic, w ten
czas gdy mu rzekł Bog Oćiec: Siądź
na prawicy moiey, dokąd nie położę Psal. 110, 1.
nieprzyiaćioł twoich, podnożkiem nog
twoich. Wźiął iako porządnie obra-
ny od rzeszę Zydowskiey: na on czas, Matt. 21, 9.
kiedy do Jeruzalem wieżdżał, wołali
mowiąc: Hosanna Synowi Dawi-
dowemu, błogosławiony, ktory idźie
w imieniu Pańskim, Hosanna na wy-
sokośćiach! Wźiął ie nawet mocą
woienną. Bo szatana kśiążę tego świa-
ta zwalczył, piekło zburzył, śmierć
zwyćiężył, i wszytko zwoiował.
O iakąż nam tu poćiechę Pan Jezus Poćiecha.
zostawił. Do nieba odszedł, żeby kro-
lestwo wźiął, i wźiął ie pewnie. Zaczym
czegoż śię innego spodźiewać mamy,
iedno że wszędźie kroluie, i iest zawsze z
nami, władnie wszytkim, i wszytkim
rządźi. A iż tak iest, toć też o przy-
tomnośći iego w Sakramenćie nay-
świętszym wątpić nie możemy.
Lecz słuchayćie: Jakim umysłem IV.
odiechał? Czyli aby śię iuż na wieki nie Jakim Umysłem odiechał?
wroćił? J nas widomą swą obecno-
śćią nie ućieszył? Zadną miarą, ale aby
śię nazad wroćił. Rodźiny swey za-
pomnieć nie może. O iak daleko prze-
szedł Jozefa, ktory zostawszy Panem
w Egipćie, podwody tylko po oyca
wyprawił, a sam nie iechał. Lecz Pan
ten sam śię wroći, sam przyydźie, sam
nas do śiebie zabierze, abyśmy tam by- 1.Tess. 4.
li, gdźie on iest, w krolestwie iego wie- Dź.Ap. 1, 11.
cznym. Upewnili nas o tym Anioło-
wie przy w niebowstąpieniu iego mo-
wiąc: Ten Jezus, ktory wzgorę wźięty
iest od was do nieba, tak przyydźie ia-
kośćie go widźieli idącego do nieba. O
szczęśliwyż to będźie czas. W ten czas
uyrzemy go, i zabieżemy mu drogę na
powietrzu.
Odieżdżaiąc co czynił? Wezwał sług V. Co czynił odieżdżaiąc?
swoich, podźielił miedzy nie dźieśięć

 grzy-

grzywien, i rozkazał aby imi handlowali, ażby śię nazad zwroćił. O poważne a taiemnic pełne słowa!

1. Wezwał ſług.

Wezwał ſług. Przez te rozumieią śię wßyſcy ludźie, ktorzy śię ſtali uczeſtnikami iakichkolwiek dobrodźieyſtw Bożych.

2. Dał im dźieśięć grzywien.

Dał im dźieśięć grzywien, to ieſt, rozmaite dary Boże, ktore Pan Bog miedzy nas rozdaie, dawaiąc każdemu według ſtanu iego iako Paweł ś. mowi: Iż każdemu z nas dana ieſt łaſka, według miary daru Chryſtuſowego. (Efez. 4, 7.)

3. Kazał im handlować.

Grzywnami onemi kazał im handlować, nie ſobie, ale Panu ſwemu zyſk i pożytek czyniąc. Wedle onych ſłow Apoſtolſkich: Każdy iako wźiął dar, tak nim ieden drugiemu uſługuyćie, iako dobrzy Szafarze rozliczney łaſki Bożey. (1. Piotr. 4, 10.)

Nauka z przeſtrogą.

A iż tak ieſt, Uczćież śię, naymilśi, iako i z kim handlować maćie, boć też i diabeł ieſt zdradliwym kupcem, ktory nam lada śmiertelne towary za duße przedaie. Za duße mowię; bo nie trwa nioco innego iedno o ſamę dußę. A tak pilnie śię ſtrzeżmy, abyśmy z nim handlu żadnego nie wiedli, bo ten zdrayca ßkło farbowane, udawa nam za złoto i drogie kamienie. Pyßnemu ukazuie zacności i przełożeńſtwa tego świata: łakomemu pieniądze i bogactwa: żarłokowi, piianicy, nieczyſtemu, rozkoßy ćieleſne. To wßytko, mowi, dam ći, ieźliż uczyniß wolą moię, zdradzaiąc, lichwiąc, łupiąc, piiąc, bieśiaduiąc, nieczyſtość płodząc. Jeźli go uſłuchaß, cożeś innego, nędzniku mizerny, iedno żeś grzeßną dußę ſwą diabłu przedał? za coż? otoli za obłudę marney rozkoßy, ktora iako ſen przemiia.

Ale podźmy daley

II. Część.

Obaczmy zwrocenie tego zacnie urodzonego człowieka: o tym trzy punkta Pan Jezus przypomina. Pierwßy, że śię wroćił nazad: drugi, że wezwał przed śię ſług ſwoich: trzeći, że ich pytał ileby każdy z nich na kupi ſwoiey zyſkał.

Trzy punkta.

I. Wrocenie nazad.

O pierwßym mowi Pan Jezus: Iſtało śię, gdy śię wroćił wźiąwßy kroleſtwo. W dźień ſądny śię to ſtanie: W ten czas widomie śię wroći Pan Jezus, i widomie śię ukaże wedle onych ſłow Enocha Patryarchy, ktore wſpomina Judas Apoſtoł w liśćie ſwym, mowiąc: Oto Pan idźie z świętymi tyśiącami ſwoimi. (Liſt. Jud. v. 14.) Powiedał o tym częſto i ſam Pan.

Obſervatio.

Pamiętayćież to przećiwko ßyderzom i naśmiewcom, ktorzy przed ſądnym dniem naſtać i mowić mieli: Ubi eſt? a gdźież ieſt obietnica przyyśćia iego? (2. Piotr. 3, 4.) Przyydźie Pan pewnie, a nie omießka, przyydźie w obłokach niebieſkich z chwałą i z mocą wielką, i oględa go wßelkie oko, i ći ktorzy go przebodli. (Luk. 21, 27.) A iż przyyśćie ſwoie przedłuża, nie dla tego to czyni, aby przyyść nie miał, ale iż ieden dźień przed nim ieſt, iako tyśiąc lat, a tyśiąc lat iako dźień ieden.

II. Wezwanie ſług.

O drugim punkćie mowi Pan, że wezwał przed śię onych ſług. W dźień ſądny wßyſcy przedeń ſtaną, i źli i dobrzy. Bo pośle Anioły ſwoie z trąbą i z głoſem wielkim, i zgromadzą wybrane iego, od czterech wiatrow, od iednego kraiu nieba aż do drugiego. Co też zeznawa i Paweł ś. temi ſłowy: Muśiemy śię wßyſcy pokazać przed ſądową ſtolicą Chryſtuſową, aby każdy odnioſł w ćiele według tego co czynił, lub dobre lub złe. (2. Kor. 5, 10.) Atanazyuß także w ſwoim wyznaniu wiary Chrześćiańſkiey mowi: że na przyyśćie iego wßyſcy ludźie maią powſtać z ćiały ſwoimi. (Symb. Ath.)

III. Liczba abo rachunek.

O trzećim punkćie mowi, że chćiał wiedźieć, ileby każdy z nich zarobił abo zyſkał. Takći ieſt zaiſte. W dźień ſądny będźie Pan Jezus od nas rachunek odbierał, i będźie chćiał wiedźieć iakośmy dobra iego obracali, tak exquiſite, że z każdego prożnego ſłowa rachunek dać będźiem muśieli. (Matt. 12, 36.) Jezu, iaki tam ſtrach będźie, kiedy kśięgi ſumnienia naßego otworzą, w ktorych wßytkie ſprawy naße napiſane będą, aż i do namnieyßego prożnego ſłowa.

Napomnienie.

Wczas śię tedy do tego gotuymy,

żyymy tak, iakobyśmy iutro mieli do rachunku stanąć, niechay będą biodra
Luk. 12, 35. nasze przepasane, a pochodnie goraiące w ręku naszych: niechay brzmi ustawicznie w uszach naszych on głos Bożey: Surgite mortui, & Venite ad iudicium to iest, Powstańcie umarli, a podźcie na sąd.

III. Część. Słuchaymyż iuż na koniec rozprawy, ktorą uczynił ten zacnie urodzony człowiek z sługami swoimi.

Rozprawa. Pierwszy sługa, grzywną swoią urobił grzywien dźiesięć: drugi, pięć: trzeći, nic.

Pierwszy sługa. Pierwszy rzekł: Panie grzywna twoia, grzywien dźieśięć urobiła. Przez tego sługę rozumieią się ći, ktorzy wielkimi darami od Boga są obdarzeni, i używaią ich z wielkim pożytkiem abo Kośćioła Bożego, abo Rzeczypospolitey, abo też bliźnych swoich, iako gdy kto z dobri maiętności swoich iałmużny hoyne dawa, a drugi rozumnym abo uczonym będąc, innym rozumu i nauki swoiey udźiela, abo też w urzędźie i powołaniu swoim pilnym iest i wiernym.

O zaiste szczęśliwi to słudzy: bo im Pan rzecze: dobrze sługo dobry, iżes był nad małym wiernym, mieyże władzą nad dźieśiąćią miast. Bierze tu Pan podobieństwo od Panow świeckich, ktorzy sługi dobrze zasłużone do więtszych godności i urzędow wynoszą: toż i Pan Jezus uczyni wszem wiernym a pilnym sługom swoim, wynosząc ich i tu, i na onym świećie.

Drugi sługa. Drugi sługa przyszedszy rzekł: Panie grzywna twoia pięć grzywien urobiła. Przez tego sługę rozumieią się ći, ktorzy mnieyszymi dary od Pana Boga nawiedzeni będąc, nie prożnuią: ale ich też według możności z zyskiem i pożytkiem wielkim używaią: szczęśliwi i ći będą; bo tak Pan do tego sługi mowi: J ty bądź nad pięćią miast.

Napomnienie do sług. Słudzy uważayćie to, a bądźćie wierni Panom swoim, i życzliwie się z dobrami ich obchodźćie, nie bierzćie nic na sumnienie swoie, by i naymnieyszego pieniądza, chcećieli aby was Bog błogosławił, a żeby wam niewierności waszey, gdy na swym chlebie będźiećie, niewiernemi sługami nie oddał. Bo iaką miarką kto mierzy, taką mu odmierzono będźie. Luk. 6.

A wy też Panowie sług dobrych szanuyćie. Jeźli masz (mowi Mędrzec) sługę wiernego, kochay się w nim iako w zdrowiu swoim. A Paweł ś. tak was napomina: sprawiedliwie i słusznie się z sługami obchodźćie, wiedząc że i wy Pana maćie w niebieśiech. Do Panow. Syr. 33. Kol. 4, 1.

Trzeći sługa. Trzeći Sługa, przyniosł grzywnę swoię i rzekł: Panie, oto grzywna twoia, ktorąm miał schowaną w chustce. Bom śię bał ćiebie, żeś iest człowiek srogi, bierzesz czegoś nie położył, a żniesz czegoś nie śiał. O niebaczny sługo. Obacz Chrześćianinie: mało na tym, że nic nie urobił, ale ieszcze wymowek szuka, i potwarza Pana swoiego, zowiąc go srogim i okrutnym, czyni go złodźieiem, właśnie iakoby brał tam, gdźie nie położył, i żął gdźie nie śiał.

Leniwcy. Przez tego leniwego sługę rozumieią się ći, ktorzy maiąc od Boga powierzone sobie dary, ktoremyby abo Kośćiołowi Bożemu, abo Rzeczypospolitey, abo też bliźnemu mogli bydź pożyteczni, nie używaią ich, obmawiaiąc lenistwo swoie, boiaźnią sprawiedliwośći Bożey, ktorey używa w wyćiąganiu rachunku. Także mogliby Kośćiołowi Bożemu bydź pożyteczni, nie chcą, mogliby Rzeczypospolitey, nie chcą, mogliby się przygodźić do iakiego urzędu, nie chcą: powiedaiąc, że to ćięszkie na nich rzeczy. Ale takich na sądźie Pan srodze zfukawszy, z ich właśnych ust osądźi i potępi ie, mowiąc tak do nich, iako tu do tego sługi: Z ust twoich sądzę ćię zły sługo. Wiedząc to, czemuś nie dał pieniędzy moich na bank. J każe mu wźiąć grzywnę iego, i dać innemu. O zaiste ieźliż sługę leniwego, a nie pożytecznego Pan tak

 srodze

ſrodze ſkarze, a coż dopiero uczyni temu, ktory grzywną ſwą nie tylko nic nie zarobił, ale ią marnie ſtrawił, i rozproſzył dobra Pana ſwoiego.

Zamknienie.

Co wiedząc, Chrześćianie wierni, ſtarayćie śię abyśćie darow wam od Pana Boga danych dobrze używali: Kto ma dar nauki, niechay pilnie uczy, kto ieſt przełożonym, niech to czyni z pilnośćią: kto ſłuży, niechay wiernie ſłuży, aby we wſzytkim Pan Bog był pochwalon.

A ty, o zacnie urodzony Panie Jezu, zdarz to z łaſki ſwoiey ś, abyśmyć tu wiernie ſłużyli, a po śmierći wiecznie z tobą, i z wiecznym Oycem, także i z Duchem ś. w kroleſtwie twoim przebywali, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

## Na dzien Poczećia Panny Maryi, Ewanielia u Łukaſza S. w Rozdziale 11.

**I ſtało śie, gdy on to mowił, że wyniozſzy głos niektora niewiaſta z ludu, rzekła mu: błogoſławiony żywot, ktory ćie noſił, i pierſi, ktoreś ſał! Ale on rzekł: owſzem błogoſławieni ſą, ktorzy ſłuchaią ſłowa Bożego, i ſtrzegą go.**

Rozumienia dwoiakie.

O poczęćiu Panny Maryi, ktorego dźiś pamiątkę Kośćioł Chrześćiański obchodźi, dwoiakie opinie nayduiemy.

1. Poczęćie bez grzechu.

Jedni powiedaią, że śię poczęła bez grzechu. Ozwał śię z tym Petrus Lombardus w roku po narodzeniu Pańſkim 1160, w czym go naśladował Skotus w roku 1310. Aż naoſtatek Sykſtus czwarty pod ekſkommunikacyą wnioſł to rozumienie w Kośćioł Boży, w roku 1439.

2. Poczęćie w grzechu. Dowody.

Drudzy przećiwną ſentencyą trzymaią, powiedaiąc, że śię poczęła w grzechu pierworodnym, iako i inni ludźie: i maią po ſobie dowody troiakie.

1. Piśmo S.

Probuią tego naprzod Piſmem ś. ktore uczy, że wſzyſcy ludźie w grzechach śię poczynaią i rodzą. Job ś. mowi: Oto w świętych ſwoich nie znayduie doſkonałośći, ani niebioſa nie ſą bez zmazy przed oczyma iego. Jakoż daleko więcey człowiek? Paweł S. także: Byliśmy, (prawi) z przyrodzenia dźiećmi gniewu iako i drudzy. A nie dźiw; bo co śię rodźi z ćiała, ćiało ieſt.

Efez. 2, 3.

2. Pan Iezus Zyd. 7.

Potym maią po ſobie przykład Pana Jezuſow, o ktorym liſt do Żydow świadczy, że on ſam ieſt niewinny, niepokalany, oddalony od grzeſznikow. I zſtąd w Kredźie Apoſtolſkim wyznawamy, że śię począł z Ducha ś, i narodźił śię z Panny, nad poſpolity zwyczay innych ludźi.

3. Piſma Doktorow.

Na oſtatek przywodzą Piſma Doktorow Kośćielnych. Pierwſzy ieſt Orygenes, ktory ukazuie że ſam Pan Jezus w narodzeniu ſwoim niepokalanym zoſtał. Inni wſzyſcy nullo excepto w grzechach śię poczynaią i rodzą.

Hom. 12. in Levit. Athanaſ.

Drugi Atanazyuſz, ktory tak piſze: Soror noſtra fuit Maria, quoniam ex Adam omnes ſumus, to ieſt, śioſtra naſza była Marya, abowiem z Adama wſzyſcy ieſteśmy. I dokłada daley, że o tym nikt nigdy nie wątpił.

Lib. de Fide ad Petr. cap. 23.

Trzeći ieſt Auguſtyn, ktory dowodźi, że każdy człowiek na świećie, ktory śię z męża a z niewiaſty poczyna, z grzechem śię pierworodnym rodźi, i dla tego grzechowi poddanym i śmierći podrzuconym będąc, rodźi śię z natury ſynem gniewu i wiecznego potępienia.

Deklaracya.

Tu ktoregobyśćie śię rozumienia, Chrześćianie w Panu naymilśi trzymać, i co o poczęćiu Panny Maryi wierzyć mieli, wolę milczeć, gdyż melius eſt dubitare de occultis, quam

quam litigare de incertis. Bog to wie. A k temu nie ieſt to Artykuł wiary do zbawienia tak potrzebny iako ow w Kredźie Apoſtolſkim: Wierzę w Pana Jezuſa, ktory śię począł z Ducha S.

To mowię, ieźliż śię Panna Marya w grzechu pierworodnym poczęła, iako inni ludźie, Tedy iednak grzechowi onemu w ćiele ſwoim, iako wybrane naczynie Boże panować nie dopuśćiła, ſłużąc Panu Bogu po wßytkie dni, w ſprawiedliwośći i świętobliwośći prawdźiwey. Do czego też i Duch S. wiernie pomogł, ktory w niey iako w kośćiele i w przybytku ſwoim mießkaiąc, ćiało iey i krew, ku ſprawie wćielenia Syna Bożego pośwjęćił, i od grzechu zachował: tak iako iey był

Luk. 1, 35. Anioł powiedźiał mowiąc: Duch S. zſtąpi na ćię, a moc Naywyżßego zaćieni ćię.

Udaymyż śię zatym do Ewanielii dźiśieyßey, ktora ma w ſobie dwie częśći.

Summa i Rozdźiał Ewanielii.

W pierwßey mamy chwałę i zalecenie Panny Maryi, a w niey Pana Jezuſa.

W drugiey, cenſurę, ktorą o tey chwale Pan Jezus uczynił.

O tym mowa naßa w teraźnieyßym kazaniu będźie.

Zdarz to, o nayſłodßy Jezu, przez chwalebne poczęćie twoie, abyśmy o tym z boiaźnią i ze drzeniem mowili i myślili, Amen.

I. Część. Okoliczności.

Chwała i zalecenie Panny Maryi, zamyka w ſobie cztery okoliczności: pierwßa, kiedy śię ſtało? druga, kto ie czynił? trzećia, iakim głoſem? czwarta, iakimi ſłowy.

I. Czas kiedy śię ſtało?

Czas ktorego śię to dźiało wyraża Ewanieliſta w tych ſłowiech: J ſtało śię gdy to Pan Jezus mowił. Ukazuie nam na przeßłą ſprawę i mowę Pana naßego: krotko przedtym wyrzucał diabelſtwo, nieme. Faryzeußowie iako mu nigdy nic dobrego nie życzyli, tak i na ten czas poczęli bluźnić mowiąc: Przez Beelzebuba kśiążę diabelſkie wygania diabły. Ozwał śię tu Pan Jezus i pięćią potężnych dowodow ukazał im to, i że palcem Bożym on cud uczynił.

Coż śię ſtało? Pan kalumnie i potwarzy nieprzyiaćielſkie zbiia, a w tym naſtępuie chwała i zalecenie nayświętßey rodźićielki iego, w ktorey zarazem i on ſam ieſt zalecon. Słuchacze pobożni maią tu naukę, kiedy kto kaznodźieie ich łży, ſromoći, ßkaluie, iako na on czas Faryzeußowie Pana Jezuſa, a dźiś wierne ſługi iego, aby śię tym nie gorßyli. Bo to świату nie nowina, wierne ſługi Boże ſromoćić, o czym i ſam Pan powiedźiał mowiąc: Będą mowić wßyſtko złe przećiwko wam, kłamaiąc dla mnie. Słuchaczom nauka. Matt. 5, 11.

II. Kto ie czynił?

Obaczćież zatym, kto to zalecenie czynił? Niewiaſta niektora, piße Łukaß ś. Nie mężczyzna tedy, ale białagłowa. Lyra chce tego, że to miała bydź Marcella nieiaka, Marty ś. ſłużebna. J bydź to może. Ludźie bowiem pobożni, pobożne ſługi radźi miewaią. Jako ono Dawid o ſługach ſwoich mowi: kto chodźi drogą uprzyymą, ten mi ſłużyć będźie. Nie będźie mießkał w domu moim zdrayca: ten ktory mowi kłamſtwo, nie oſtoi śię przed oczyma moiemi. Sup. 11. cap. Lucæ. Pſal. 101, 6. 7.

A iż tu nie mężczyzna, ale białagłowa te zalecenie czyni, widźimy, że Pan Bog z ludźi na świećie wzgardzonych, wyznawce ſobie wzbudźić może. Ktoby to był rzekł, aby ta niewiaſta w pośrzod zgromadzenia ludu, za Panem naßym uiąć śię miała. Mieli to ſamiż Faryzeußowie i nauczeni w Piśmie czynić, iako Ductores & Doctores populi na ten czas, im to należało, ale że oni milczeli, i gdźie mogli Pana niewinnego prześladowali: otoż Pan inße ſobie wyznawce wzbudźił, wzbudźił nad ſpodźiewanie białągłowę, naczynie ſłabe, aby śię iawnie uięła o cześć i o chwałę iego.

Ktoż to ſprawił? Nikt inßy iedno

Duch ś, ktory się w rozdawaniu nie-
bieskich darow swoich, do żadnych
osob nie przywiezuie, ale ie rozdawa
komu chce, że często prostacy to wiedzą
i mowią, czego inni, choć uczeni, nie
wiedzą. A tak gdy się nam zda, że
nas nie wiele, ktorzy imię Pańskie wy-
znawamy, wiedzmyż, że Pan Bog i z
pośrzod niewiernych ludźi, wyznaw-
ce sobie wzbudźić może, iako tu oto tę
niewiastę wzbudźił. Przeto dobrze
Jan Chrzćićiel Faryzeuszom i Sadu-
Matt. 3, 9. ceuszom powiedźiał: Nie mniemayćie,
że możećie mowić sami w sobie, oyca
mamy Abrahama; abowiemći po-
wiedam wam, iż Bog i z tego kamie-
nia wzbudźić może dźieći Abrahamo-
wi. A na on czas kiedy Pan Jezus do
Jeruzalem przyieżdżał, poczęli zwole-
nicy iego i inni wszyscy, ktorzy przy
nich szli, chwalić Boga głosem wielkim
Luk. 18, 39. mowiąc: Błogosławiony Krol, ktory
idźie w imieniu Pańskim: pokoy na
niebie, a chwała na wysokośćiach.
Poczęli zatym niektorzy z Faryzeuszow
mowić: Nauczyćielu zgrom ucznie
swoie? A on odpowiedźiał: Powie-
dam wam, ieżliby ći milczeli, wnet ka-
mienie wołać będźie. Toż się i tu stało.
Milczeli uczeni, i w Piśmie biegli, ali
wnet Pan Bog ku chwale swoiey tę
niewiastę wzbudźił.

III. Iakim głosem?

Lecz słuchayćie proszę iakim ona
głosem to zalecenie uczyniła? Głosem,
mowi Ewanielista, wyniosłym.
Dźiwna to rzecz po białeyglowie.
Wyznawać Pana Jezusa w pośrzod
ludu i nieprzyiaćioł iego, była na on
czas rzecz niebezpieczna. Zydowie bo-
Ian. 9, 22. wiem byli postanowili, ieżliby go kto
wyznawał Chrystusem, aby był z
bożnice wyrzucony. A wszakże nie o-
gląduie się ta pobożna niewiasta, na
żadne niebezpieczeństwo, ani na zelży-
wość, ktoraby ią potkać mogła, ale
przed wszytkimi Pana Jezusa w matce
iego zaleca i wychwala. O wielka sta-
teczności. Naydowało się to potym
i w innych białychgłowach.

O Kryspinie pisze Augustyn ś, że za Kryspina ś.
czasow Dyoklecyana i Maksymina,
srogich prześladowcy, do więźienia In Ps. 137.
podaną będąc, okrutne męki ćierpiała,
w ktorych iednak Zbawićiela swego
nie chćiała odstąpić, i mężnie dla niego Ann. 306.
śmierć śćiętą podięła.

O Apollonii tak że pisze Eysebiusz, Apollonia S.
że iey za czasow Decyusa Cesarza wszy- Lib. 6. cap. 31
tkie zęby wybito, a potym stos drew
nałożono, na ktory ona ochotnie
wstąpiła, i tak w prawey Chrześćiań-
skiey śmiałośći, z wielką statecznośćią
ducha swego Panu Bogu oddała.

Ale azaż mało takich świętych bia-
łychgłow było, ktore w naywiętszych
niebezpieczeństwach mężnie się stawi-
ły, i zdrowie raczey położyć, niżeli się
Pana Jezusa zaprzeć wolały. Buduy-
ćie się uczćiwe panie i panny z tey nie- Upomnienie do Białychgłow.
wiasty ś, głosem wielkim Zbawićiela
naszego w matce iego wyznawaią-
cey. Niech was to nic nie obchodźi,
że niektore mało co w wierze ugruńto-
wane, wiary odstępuią, na swoy to
karb czynią, że się Pana i Słowa iego
ś. zapieraią.

Słuchayćież iakimi słowy ta ś. nie- IIII. Iakimi słowy?
wiasta to zalecenie odprawuie? mowi
tak: Błogosławiony żywot ktory ćię
nosił, i pierśi ktoreś ssał. Piękne słowa.
Chce tak rzec: o iakoż to szczęśliwa
matka muśi bydź, ktora tak zacnego
Syna urodźiła?

Obacz człowiecze wierny, co ta nie- Panna Marya czći godna
wiasta o Pannie Maryi trzyma? To o
niey rozumie, że iest szczęśliwa i błogo-
sławiona. O zaiste szczęśliwa, o wiel-
ce błogosławiona. Ktoby inaczey ro-
zumiał, sam czći nie godźien. Przyznał
iey to Anioł Gabryel mowiąc: Bło-
gosławionaś ty miedzy niewiastami.
Przyznała i Elżbieta: Błogosławio-
naś ty, prawi, ktoraś uwierzyła. Luk. 1.
Zaczym i sama w Duchu Pańskim o
sobie śpiewa: Oto od tąd błogosławio- Luk. 1, 48.
ną mię zwać będą wszytkie narody.
Żydom się tedy tylko a Poganom zey-
dźie, Panny tey nayświętszey nie czćić.
A wszak-

Pannę Marya iako czćić.

A wßakże patrzmy pilnie, aby ta cześć nie była bałwochwalska: Godźi śię w uczćiwośći mieć Pannę Maryą, i przyznawać iey to, czym ią Bog sam uczćił: ale tak żebyśmy z niey Boginie żadney nie czynili, a pogotowiu ani Patronki, i Obronićielki w przygodach, abo i w godźinę śmierći, iako niektorzy zwykli. Przyznawaymy Pannie Maryi to, co iey należy, a Bogu oddawaymy to, co Bogu należy. Sit in honore Maria, wowi Epifaniuß: Marya niech będźie w uczćiwośći. Oyca, Syna i Ducha ś. chwalmy, Maryi nikt niech nie chwali. Bogu to należy, ktory powiedźiał! Chwały moiey nie dam innemu.

Lib. 3. tom 2. hær. 79.

Eza. 42, 8.

Valentiniani.

Procz tego, zbiya też ta niewiasta w słowiech swoich, błąd Walentynianow heretykow, ktorzy uczyli, że Pan Jezus, nie był prawym człowiekiem, i nie przyiął prawdźiwego człowieczeństwa z ćiała Panny Maryi, ale maiąc pierwey ćiało, przez nie, iako przez rurę nieiaką przeßedł. O sprośne a piekła godne bluźnierstwo. Jeżelić go Panna Marya w żywoćie swym nośiła, i pierśiami swemi karmiła, iakoż nie ma bydź prawym człowiekiem?

Ale o tym teraz dosyć, podźmy do drugiey częśći.

II. Część.

Słyßeliśmy chwałę i zalecenie Panny Maryi, obaczmyż censurę, ktorą o niey Pan Jezus uczynił.

Censura Pańska.

Ona mowi: Błogosławiony żywot ktory ćię nośił, i pierśi ktoreś ssał. A on iey odpowieda: J owßem błogosławieni są, ktorzy słuchaią Słowa Bożego, i strzegą go.

Tu nie kontradykuie Pan Jezus słowom tey pobożney niewiasty, iakoby matka iego nie miała bydź błogosławioną: ale to chce pokazać, że powinnowactwo maćierzyńskie, nie było własną przyczyną iey ßczęśćia i błogosławieństwa, ale raczey to, że ona Słowa Bożego usłuchała, i iemu uwierzyła. O czym tak piße Augustyn ś. Materna propinquitas, nihil Mariæ profuisset, nisi felicius Christum corde quam carne gestasset, to iest, maćierzyńska bliskość, nicby Pannie Maryi nie pomogła, gdyby Chrystusa ßczęśliwiey w sercu, niżeli w ćiele nie nośiła,

Aug. Lib. de Virg. cap. 3.

Ku dostąpieniu błogosł. śrzodek dwoiaki.

A tak ukazuie nam tu Pan Jezus, dwoiaki śrzodek, ku dostąpieniu prawdźiwego ßczęśćia i błogosławieństwa. Słuchayćie proßę, bo wiele wam na tym należy.

I. Słuchanie Słowa Bożego.

Pierwßy iest, słuchanie Słowa Bożego, z ktorego pochodźi wiara. O tym mowi tu Pan Jezus: Błogosławieni ktorzy słuchaią Słowa Bożego. To słuchanie nie ma bydź proste i pospolite, iako kiedy kto hystoryy świeckich słucha: ale śię ma dźiać tym sposobem i porządkiem. Dźieie śię.

1. Z pilnośćią.

Naprzod mamy go słuchać z pilnośćią, maiąc baczenie na każde słowko; bo ieżli chleb iedząc przestrzegamy tego, aby nam drobinka na źiemię nie upadła, pogotowiu i daleko więcey Słowa Bożego słuchaiąc, pilnośći ostrożney, w słuchaniu i przyymowaniu potrzeba. Takową pilną słuchaczką była Marya śiostra Marty i Łazarza w Betanii, ktora uśiadßy u nog Pańskich słuchała słowa iego. Zaczym ią też pochwalił Pan Jezus mowiąc: Marya dobrą cząstkę obrała, ktora od niey odięta nie będźie. Takowe słuchacze miał też i Piotr ś, i pozyskał iednym kazaniem do trzech tyśięcy duß. Takową słuchaczką była też i ona Lidya w Dźiejach Apostolskich, ktora gdy z pilnośćią słow Pawła ś. słuchała, otworzył Pan serce iey, i ochrzćiła śię z domem swoim. Boże day to abyśmy dźiś słuchaczow takowych śiła mieli, więtßyby pożytek Słowo Boże czyniło. Ale iako go słuchamy, tak nam śię też dźieie.

Luk. 10, 42.

Dź. Ap. 2.

Dź. Ap. 16.

2. Z uczćiwośćią.

Powtore mamy Słowa Bożego słuchać z uczćiwośćią. Bo nie iest ludzkie, ale Boże słowo. A choć ći, co ie opowiedaią, ludźmi są: wßako powiedźiał Pan Jezus: non vos estis,

Matt. 10, 20.

Nie wy iesteście, ktorzy mowicie, ale Duch Oyca waszego, ktory mowi w was. Zkąd zwyczay dawny w Kościele Bożym, gdy abo lekcyą czytaią, abo Ewanielią, wstawaią wszyscy, a mężczyzny i czapki zdeymuią, daiąc znać, że nie człowieka, ale Boga samego w sługach swych mowiącego słyszą.

Ten zwyczay że nie nowy, ale dawny iest, ukązuie się z przykładu Eglona krola Moabskiego, ktoremu gdy Aod posłaniec Boży rzekł: Mam do ciebie rozkazanie Boże. Wstał zaraz Eglon z stolice swoiey, czyniąc uczciwość słowu Pańskiemu. Judic. 5.

Obserwatio. Obaczcież tu, iaki to grzech w kazaniu szeptać, śmiać się, spać, po kościele biegać, i inne rzeczy nieprzystoyne sprawować. Z uczciwością potrzeba Słowa Bożego słuchać.

3. Z ufnością. Potrzecie, mamy go słuchać z ufnością, wierząc wszytkiemu co słyszemy; Bo iż iest Słowem Bożym, tedy nas Bog, ktorego Słowem iest, zawieść i oszukać nie może. Nie iest Bog (mowi Pismo) iako człowiek, aby kłamał, ani iako syn człowieczy, żeby żałował: azaż on rzecze, a nie uczyni? wymowi, a nie wypełni? Co Bog obiecuie, to zawsze iści. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Boże nie przeminą. Num. 23, 19. Luk. 21, 33.

Luk. 1, 38. Taką wierną słow Bożych słuchaczką, była nayświętsza Panna, ktorey gdy Anioł dał sprawę, o poczęciu i narodzeniu Syna Bożego, rzekła: Fiat mihi: Niechże mi się stanie według słowa.

Pobudki ku słuchaniu Słowa Bożego. Z pilnością tedy, z uczciwością, i z ufnością przystoyną, Słowa Bożego słuchać mamy, chcemyli prawdziwego szczęścia i błogosławieństwa dostąpić. Do czego maią nas pobudzać trzy rzeczy.

1. Naywyższa poważność. Pierwsza iest, naywyższa poważność. Bo nie iest ludzkim ale Bożym Słowem. Słowo ktore słyszycie (mowi Pan Jezus) nie iest ci moie, ale tego ktory mię posłał Oyca. Zaczym i my słusznie się na Boga odzywamy, ktory podawa słowo swoie do ust naszych. Prorocy ś. zawsze mowili: Hæc dicit Dominus, to mowi Pan. Jgnacyusz ś, uczeń Jana Ewanielisty o słowiech swoich pisze: Exclamavi inter eos, quibus locutus sum, non est meus sermo, sed Dei, to iest, zawołałem miedzy temi do ktorychem mowił, nie iest słowo moie, ale Boże. Jeśliż Boże, słusznie go i z pilnością i z uczciwością, i ufnością słuchać mamy. In Epist. ad Philad.

2. Kaźń ciężka. Druga, ma nam też do tego bydź pobudką, kaźń ciężka, ktorą Bog na wzgardzićiele Słowa ś. dopuszcza. Karze Pan Bog wzgardę i nieuszanowanie Słowa swego ogniem, powietrzem morowym, mieczem, głodem. Głodem nie tylko chleba i żywności, ale też i Słowa. O czym nie tylko Pismo ś, ale i sama experientia świadczy. Amos 8.

3. Pożytek znamienity. Trzecia, pożytek znamienity, ktory Słowo Boże w nas sprawuie. Duszę bowiem karmi i zachowywa, aby nie zemdlała, serce zmiękcza i odwildza, aby w zatwardziałości nie zginęło. Sumnienie cieszy i czyni spokoyne, aby w pokusach naywiętszych nie rozpaczało. Myśli utwirdza, aby ich nieprawość nie zwyciężyła, zmysły zapala, i gorące ku służbie Bożey czyni.

Ach iakoż go tedy z pilnością nie słuchać? Jako z uczciwością przystoyną i wiarą stateczną przyymowac nie mamy, słysząc tak zacną poważność, i tak znamienite pożytki i owoce iego.

II. Zachowywanie Słowa Bożego. Obaczmyż iuż zatym i drugi srzodek, ktory nam Pan Jezus ku dostąpieniu prawdziwego szczęścia ukazuie: ten iest zachowywanie Słowa Bożego. Błogosławieni, (mowi Pan Jezus) ktorzy słuchaią Słowa Bożego, i strzegą go. Zachowuiemy Słowo Boże troiako.

Zachowuiemy Słowo B. troiako. Naprzod pamięcią, nie tylko słuchaiąc, ale też i pamiętaiąc to; co słyszemy. Niemasz wiernieyszego stroża tych rzeczy, ktoreśmy słyszeli, iako pamięć.

1. Pamięćią Lib. de Memor. mięć. Zkąd Arystoteles mowi, że pa- mięć iest pisarzem wewnątrz mieszkaią- cym. O iak śiła ludźi, ktorzy do Ko- śćioła chodzą, a z kazania nic nie pa- miętaiąc, umieią kazanie chwalić, a kie- dy spytasz, o czym było, nie wiedzą.

Chrys. in Matth. Komuż tacy są podobni? podobni są owym, ktorzy z czwierćiami po wodę szedszy, prozne do domu przynoszą. A zwłaszcza więc młodź barzo iest do te- go tępa. Lada fraszek prętko się nauczą, a kiedy z kazania maią co po- wiedźieć, nie umieią.

2. Sercem. Potym mamy też Słowa Bożego strzedz, sercem, przez ustawiczne roz- myslanie. Bo tak powiedźiał Pan

5 Moy. 6, 6. 7. Bog: Słowa ktore ia dźiś tobie rozka- zuię, niechay w sercu twym będą. Bę- dźiesz ie często przypominał synom twoim, i rozmawiał o nich śiedząc w domu twym, i będąc w drodze i kła- dąc się, i wstawaiąc. Tak pilnym stro- żem była Panna Marya słow onych,

Luk. 2. ktore od Pasterzy słyszała, zachowuiąc ie w sercu swoim.

3. Zywotem. Naostatek żywotem, żyiąc wedle niego. Do czego nas miedzy inszemi Iakub ś. upomina mowiąc: Bądźćie czynićielmi Słowa a nie słuchaczami tylko, oszukawaiącemi samych śiebie. Abowiem ieżliby kto iest słuchaczem Iak. 1, 22.23. Słowa, a nie czynićielem, ten podobny 24. iest mężowi, przypatruiącemu się obliczu narodzenia swego we zwier- ćiedle. Bo samego śiebie obeyrzał, i odszedł, a wnet zapomniał iakim był.

A iż tak iest, więc nie tylko słuchay- Zamknienie. my Słowa Bożego, ale ie też z pilno- śćią wielką zachowuymy, a bez wsze- lakiey wątpliwośći szczęśćia i błogo- sławieństwa prawdźiwego dostąpi- my. Bo też i Panna Marya nie przeto iest szczęśliwą (słowa to są ś. Augusty- na) że się Słowo w niey ćiałem stało, i mieszkało miedzy nami: ale że strzegła Tract. in onego słowa, przez ktore uczyniona Ioh. iest, i ktore w niey ćiałem się stało.

A ty o nayświętszy Jezu, ktory masz słowa żywota wiecznego, sprawuy nas Duchem S. abyśmy ich z pilno- śćią słuchali, zatym szczęśćia i błogo- sławieństwa prawdźiwego dostąpili, i wiecznie z tobą krolowali, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na dzień S. Lucyi Panny i Męczenniczki, Ewanielia u Matteusza S. w Rozd. 5.

Wy iesteśćie swiatłość swiata. Nie może się miasto ukryć na gorze leżące. Ani zapalaią świece, i stawiaią iey pod korzec, ale na świecznik, i świeći wszystkim, ktorzy są w domu. Tak nie- chay świeći swiatłość wasza przed ludźmi; aby uczynki wasze dobre widźieli, a chwalili Oyca waszego, ktory iest w niebiesiech.

Lucya ś. zkąd rodem? Dźiśia mamy pamiątkę ś. Lucyi Panny i Męczenniczki, o ktorey czytamy, że była rodem z Sycy- lii z miasta Syrakusys.

Rodźicy. Oyca iey nie wspominaią ani mia- nuią hystorycy, tylko matkę ktora była wdową, imieniem Eytychya.

Nawrocenie. Opuśćiwszy Pogaństwo przystała na wiarę Chrześćiańską, w ktorey mę- czeństwem Agnieszki ś. tak się utwier- dźiła, że iey dogardła odstąpić nie chćiała.

Na ubogie była barzo miłośier- Miłośierdzie ku ubogim. ną: zaczym gdy cząstkę swoię od matki wźiąć, a na ubogie obrocić chćiała: a matka iey rzekła: Pierwey mi oczy miła corko, zawrzesz, potym obroć wszytko gdźie chcesz. Odpo- wiedźiała iey Lucya ś. za żywota naymilsza matko, czyń dobrze, a

będźieß miała odpłatę w niebie.

Wydanie do sądu.

Zmowioną będąc za mąż żadną miarą do małżeństwa przystąpić nie chćiała, zwłaszcza za Poganina. Obłubieniec iey słysząc to, wydał ią Paszazyuszowi Staroście, ktory wźiąwszy ią przed śię, powiedźiał iey: ieżli bogom moim ofiarować nie będźieß, każę ćię do nierządnego domu na zgwałcenie zaprowadźić. Odpowiedźiała mu: ieżliż mi nad wolą moię gwałt uczyniß, czystość moia obroći mi śię w dwoiaką koronę; ćiało bowiem nie bywa zmazane, chyba za pozwoleniem myśli.

Cud Boży.

Co słysząc Paszazyuß, kazał ią tam koniecznie prowadźić, ale iey nikt nie mogł z mieysca ruszyć, wźiął Pan Bog czystość iey w obronę swoię, iako kiedyś Zuzanny i Agnieszki ś.

Męczeństwo.

Naniecono potym koło niey ogień wielki, ale i ten iey nic nie szkodźił: właśnie iako i onym trzema młodźieńcom piec ognisty. Paszazyuß zdźiwiwszy śię, poszedł precz. A ieden przyskoczywszy, przebił ią mieczem przez gardło, ale i od tego razu nie umarła, aż pierwey nayświętszy Sakrament z rąk kapłańskich przyięła.

Odpowiedź mądra.

Poganie widząc takowe dźiwy, czarom ie przypisowali: na co im ona odpowiedźiała: Non sunt hæc Veneficia, sed Christi Beneficia, nie są to czary, ale Chrystusowe dary.

Smierć.

Zatym spokoynie ducha Panu Bogu oddała.

Summa Ewanielii.

Udaymyż śię zatym do Ewanielii ś, w ktorey nie do Zydow ani do Pogan niewiernych, ale do swoich wybranych Pan Jezus mowiąc, ukazuie nam, czymeśmy są na tym świećie, i za co śię mieć mamy. Nie chce abyśmy byli ćiemną a nieiasną świecą, ale abyśmy iasną pochodnią wiary i uczynkow dobrych przed ludźmi świećili. Bośmy są światłośćią świata, podobni miastu ktore na wysokiey gorze leżąc, oczom wszech ludźi iest przełożone, na ktore wszyscy patrzą. Przeto mamy tak świećić, iakoby śię z nas wszyscy ludźie budowali. A to czyniąc Imię, wiarę, i Pobożność Lucyi ś. statecznie wyrażiemy. Bo Lucyia ma Imię od świecenia, iakoby świecąca, abo corka światłośći. (Lucya co znaczy?) Abyśmy tedy według woli i rozkazania Pana naszego świećili, uważaymy dźiśieyszą Ewanielią w tych trzech cząsteczkach.

W pierwszey ukazuie Pan Jezus rożność wybranych swoich od synow świata tego.

W drugiey rozkazuie, aby światłość nasza przed ludźmi świećiła.

W trzećiey, koniec własny światła tego opisuie.

Przygotuyćież, naymilśi serca swe ku pilnemu słuchaniu i rozbieraniu tych to świętych nauk.

Pan Jezus was niech oświeći świa tłem z nieba, Amen.

I. Część.

Mieszkaią wybrani Boży, na tey błotney źiemi, miedzy syny świata tego: ale są od nich rożni we trzech rzeczach: iedna, że są światłośćią świata: druga, są podobni miastu ktore na gorze leży: trzećia, są iako świeca na świeczniku postawiona. Tę rożność ukazuie nam tu Pan Jezus. (Troiaka rożność wybranych Bożych od synow tego świata.)

I. Są światłośćią świata.

O pierwszey mowi: Wy iesteśćie światłość świata. Te słowa samym Apostołom właśnie należą, ktorych światłośćią świata zowie Pan Jezus, dla tego, że na to ich był wezwał, aby nauką Ewanielii ś, ktora iest światłośćią nogom naszym, ćiemnośći serc ludzkich rozganiali, tak miedzy Pogany, iako też i miedzy Zydy.

Poganie mieszkali w ćiemnośćiach nie znaiąc Boga prawdźiwego. Zydźi też wieszaiąc śię na ćieniach zakonnych, ieszcze byli nie przyszli do prawey światłośći, nie znaiąc ieszcze skutecznie sprawiedliwośći Pana naszego Jezusa Chrystusa. Apostołowie tedy nauką swą oświecać ich mieli. Co uważaiąc Eysebiuß Emissenus tak piße: Quod Sol & Luna præstant corpori, hoc Apostoli præstant animæ, illi illuminant oculos mentis, to iest, co słońce i mie- (Super 5. cap. Matth.)

miesiąc czynią ciału, to Apostołowie duszy, oni oświecaią oczy myśli.

A wszakże iednak z drugiey strony światłością świata są też wszyscy wierni Chrześcianie. Zkąd Apostoł Efezyany zowie lucem in Domino, światłością w Panu. Do Filipensow także pisze w te słowa: Naymilsi moi, bądźcie bez nagany, i szczerymi dziatkami Bożemi nienaganionemi w pośrzodku narodu złego i przewrotnego, miedzy ktorymi świecicie, iako Luminaria in mundo, światła na świecie.

Efez. 5.
Filip. 2,15.

Praxis.

Zawsze i nam na to pamiętać potrzeba, i ilekroć nas świat w iakie grzechy za sobą pociąga, mamy sobie myślić: iestem światłością świata, a mam się z ciemnościami mieszać, nie uczynię tego. Co za społeczność światłości z ciemnościami?

To pierwsza rożność wybranych Bożych od synow tego świata.

II. Są podobni miastu na gorze.

Druga zamyka się w tych słowiech: Nie może się miasto ukryć na gorze leżące. Chcesz wiedzieć, czym są wybrani Boży? miastem są na gorze leżącym. O iak piękny przywiley. Miasta ktore na gorze leżą, troiaką prerogatywę nad inne miasta maią.

Prerogatywy miast gornych.

1. Aspectabilitas.

Pierwsza iest, że ie każdy zdaleka widzi, taić się nie mogą: takci i Chrześcianie znaczni są na świecie, wnet ich każdy obaczy, wnet sprawy ich i postępki obeyrzy. A tak kiedy nas myśl do iakiego grzechu przywodzi, myślmy sobie: chocbym chciał, nie mogę bydź tayny, bo Pan moy powiedział, żem iest miastem na gorze leżącym.

2. Defensionis facilitas.

Druga, miasto na gorze w niebezpieczeństwie snadnie się obroni. Na wybrane Boże niech szturmuie kto chce, Bez woli Bożey nikt ich nie zwoiuie. Bo sam Pan za nimi walczy: bramy piekielne przeciwko im nie przemogą. Durum est, Twarda rzecz, przeciwko im wierzgać.

Matt. 16.
Act. 8.

3. Fugæ securitas.

Trzecia, do miasta ktore na gorze leży, czasu niebezpieczeństwa co żywo ucieka; bo z niego nieprzyiaciela snadnie zoczyc i upatrzyć może. Zaczym ono i Pan Jezus prorokuiąc o obrzydliwości, spustoszenia, ktora na miasto Jerozolimskie przyyść miała, mowi do uczniow swoich: Na ten czas, ktorzy w Żydostwie będą, niech uciekaią na gory. O iak bezpieczna ucieczka do zebrania prawych synow Bożych. Błogosławieni (mowi Dawid,) ktorzy mieszkaią w domu twoim, będą cię na wieki chwalić. Sela.

Matt. 24,16
Psal. 84,5.

To druga rożność wybranych Bożych od synow tego świata.

III. Są podobni świecy na lichtarzu.

Trzecią ukazuie Pan Jezus w tych słowiech: Nie zapalaią świece, i stawiaią iey pod korzec, ale na świecznik, i świeci wszystkim, ktorzy są w domu. W tych słowiech przyrownywa Pan Jezus do świece wybrane swoie, względem trzech rzeczy.

1. Względem zapalenia.

Naprzod względem zapalenia. Swiecę zapalaią od drugiego światła: synowie Boży także biorą światło swoie od tego, ktory iest prawdziwą światłością, oświecaiącą wszelkiego człowieka przychodzącego na świat. Upatrzył to Jan ś. w onym widzeniu swoim, gdy widział w pośrzodku lichtarzow złotych podobnego Synowi człowieczemu, ktorego oblicze było na kształt słońca. Zaczym i Apostoł mowi: Wy wszyscy iesteście synowie światłości, i synowie dnia.

Obiaw. 1.
1. Tess. 5,5.

2. Względem pokładania.

Druga względem pokładania. Swiece nie stawiaią pod korzec, ale na świeczniku: tak też Chrześcianie i wierni synowie Boży, nie kryią się, ani taią z wiarą i z wyznaniem swoim, ale iawnie się do słowa Bożego ozywaią. Takąć świecą była Lucya ś, ktora świeci i po dziś dzień wiarą i wytrwaniem swoim.

3. Względem oświecenia.

Naostatek, względem oświecenia. Swieca oświeca wszytkie, ktorzy w domu są: a człowiek pobożny co czyni? W całym domu Bożym świeci, a wszyscy buduią się z niego. Tak świecił Moyzesz, o ktorym Bog sam mowi: In omni domo mea fidelissimus est, We

4. Moy. 12,7.

wßyſtkim domu moim naywierniey-ßym ieſt. A Paweł ś. upomina Tymoteuſza, aby godnie ſobie poſtępował w Kościele Bożym, ktory ieſt domem Boga żywiącego.

Baczćież tę rożność Chrześćianie mili, a ſtaraycie śię, abyście byli świátłośćią świata, miaſtem na gorze leżącym, i świecą na lichtarzu poſtawioną.

Drugiey częśći ſłuchaycie.

II. Część.

UKazawßy nam Pan Jezus, Rożność wybranych ſwoich i Kośćioła ſwego, od ſynow tego świata, rozkazuie aby światłość naßa świećiła przed ludźmi mowiąc: Tak niechay świeći światłość wáßa przed ludźmi.

Okoliczności.

Trzy tu okoliczności maćie: iedna, iako? druga, czym? trzećia, przed kim świećić mamy.

I. Iako?

Pierwßa zamyka śię w tych ſłowiech: tak niechay świeći. Oględuie śię tu Pan na one ſłowa, ktore rzekł wyżey, i iakoby chćiał rzec: Tak świeććie iako świeca na świeczniku poſtawiona, ktora wßytkie domowniki oświeca. Sćieżka ſprawiedliwych, (mowi Mędrzec,) ieſt iako iutrzenka iaſna, ktora wßedßy, świeći aż do białego dnia. Przyp. 4.

II. Czym?

Druga okoliczność ieſt w tych ſłowiech: światłość wáßa. Ta światłość ieſtći wiara, ktorey promienie ſą, miłość, i inne dobre uczynki. Czym nas uczy Pan Jezus, że Chrześćiaństwo naße nie należy w wierzchney ozdobie, ale w ſprawach dobrych, świętobliwych pobożnych; bo mowi Piſmo, że wiara bez uczynkow martwa ieſt. Przeto pięknie Cyprian. ś. mowi: Quomodo dicis te credere in Chriſtum, qui non facis, quod Chriſtus facere præcepit, to ieſt, Jako ty mowiß, że wierzyß w Chryſtuſa ktory nie czyniß co Chryſtus czynić rozkazał. Ambrozy ś. zowie to kłamſtwem, mowiąc: Mendacium eſt Chriſtianum ſe dicere, & opera Chriſti non facere, to ieſt, kłamſtwo ieſt Chrześćianinem śię zwać, a uczynkow Chryſtuſowych nie czynić.

Serm. 13. de Simpl.

Ambroſius.

Trzećią okoliczność ukazuią te ſłowa: przed ludźmi. Właśnie iako świeca ludźiom świeći: tak też Chrześćianie iedni drugim wiarą, miłośćią, nadźieią, i innemi cnotami świećić maią. Do czego napominaiąc Apoſtoł Tymoteuſza, mowi: Bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w Duchu, w wierze, w czyſtośći.

III. Przed kim.

1 Tym. 4, 12.

Pamiętaycie, naymilśi, na to Rozkazanie Pańſkie, ſtaraiąc śię o to, iakoby wiara wáßa, i w żywoćie i w śmierći, na kßtałt świece goraiącey świećiła, i tak ćiemne chmury błędow i zgorßenia w domu Pańſkim rozganiała.

Trzećia część naſtępuie.

III. Część.

UKazuie nam iuż Pan Jezus dwoiaki koniec tego światła.

Koniec dwoiaki.

I. Iaſność Uczynkow dobrych.

Pierwßy w tych ſłowiech: Aby widźieli ludźie uczynki wáße dobre. Dobre uczynki ſą iakoby promienie wiary żywey, ktore gdy na ludźie biią, do admiracyi poniekąd ie przywodzą. Zkąd Apoſtoł Koryntczyki upomina, aby byli bez zgorßenia Żydom, i Poganom, i Kośćiołowi Bożemu. Euſebiuß przypomina o Chrześćianiech, że w powietrze Poganom ſłużyli, i onych doglądali, i opatrowali ie, i tak ie oną uczynnośćią ſwoią oświećili, że na wiarę Chrześćiańſką przyſtawali. A dźiś niemaß na to, ach nieſtetyż baczenia, mogłby Kośćioł Boży lepiey kwitnąć, gdyby była więtßa pobożność i boiaźń Boża w ludźiech. Ale o uczynki dobre ludźie zgoła nie dbaią, i rozumieią tak, ponieważ wiarą bywamy uſprawiedliwieni, że iuż uczynki nie ſą potrzebne.

1 Kor. 10.

Lib. 9. cap. 7.

O przewrotne iudycya! Coż człowiekowi uſprawiedliwionemu potrzebnieyßego nad to, żeby śię w uczynkach dobrych naydował i pomnażał, i tak wiarę ſwoię przed ludźmi oświadczał? Coż więcey Apoſtołowie ś. po nas wyćiągaią, iako uczynki dobre, ktore ſą świadectwa wiary żywey? Słuſznie

II. Chwała Boża.

tedy Pan mowi, aby wiedźieli ludźie uczynki wasze dobre.

Drugi koniec ukazuie w tych słowiech: I aby chwalili Oyca waszego, ktory iest w niebieśiech. Pewnie że ludźiom pobożnym nic niemasz milszego, iako na człowieka bogoboynego patrzyć, każdy Pana Boga chwali, mowiąc: Panie Boże go błogosław, prawieć mu Chrześćiaństwo z oczu patrzy, znać że miłuie Pana Boga.

Observatio. A tu zarazem nas uczy Pan Jezus, ku ktoremu końcowi uczynki nasze dobre zmierzać maią, zwłaszcza ku chwale Bożey, żeby Pan Bog był pochwalon.

Lib. de Legib. Co też i Plato, choć Poganin, zeznawa w te słowa: Omnibus hominibus præcipue elaborandum est, ut Deo grata dicant & grata faciant, to iest, wszytkim ludźiom o to się nayprzedniey starać potrzeba, aby Panu Bogu wdźięczne rzeczy mowili i czynili.

O iak śiła ludźi na świećie, ktorzy nie szukaią chwały Bożey, ale chwały swoiey, iako Starśi Jerozolimscy, o ktorych Jan ś. przypomina, że miłowali chwałę ludzką więcey, niż chwałę Bożą. Jan. 12, 43.

Zamknienie. Co my wiedząc, w Panu naymilśi, strzeżmy śię tego, a staraymy śię o prawdźiwą świątłość: a osobliwie teraz w każdym śię domu świece goraią, bez nich nie może śię nic począć; bo nocy długie, a dni krotkie. Każdy tedy w sumnienie swoie weyrzyy, a ućieraiąc świecę, patrz ieźli i ty duchowną świecą będąc, tego nie potrzebuieś. Baczyszli co, weźmiże emunctorium veræ pœnitentiæ, szczypce prawey pokuty, odrzuć plugastwo grzechu i wszelkiey nieczystośći, niech serce twoie czyste będźie. A tak dopiero w stopy Lucyi ś. wstąpisz, i świątłość niebieską otrzymasz.

A ty o niebieska świątłośći, Panie Jezu Chryste, oświeć nas niebieską iasnośćią swoią, żebyśmy iako świecą na świeczniku postawiona miłośćią i innemi cnotami pochodzącemi z wiary świećili, a po śmierći świątłość wieczną oglądali, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na dźień ś. Tomasza Apostoła,

## Ewanielia u Jana S. w Rozd. 20.

A Tomasz ieden ze dwunaśći, ktorego zowią Dydymus, nie był z nimi, gdy był przyszedł Jezus. I rzekli mu drudzy uczniowie: widźieliśmy Pana. Ale im on rzekł. Jeźli nie uyrzę w ręku iego znakow gozdźi, a nie włożę palca mego w znaki gozdźi, i nie włożę ręki moiey w bok iego, nie uwierzę. A po ośmi dni, byli zaśie uczniowie iego w domu, i Tomasz z nimi: i przyszedł Jezus, gdy były drzwi zamknione, a stanął w pośrzodku nich, i rzekł: pokoy wam. Potym rzekł Tomaszowi: włoż sam palec twoy, a oglądaj ręce moie, i śćiągni rękę twoię, i włoż ią w bok moy: a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Tedy odpowiedźiał Tomasz, i rzekł mu: Pan moy, i Bog moy. Rzekł mu Jezus: żeś mię uyrzał Tomaszu, uwierzyłeś: błogosławieni, ktorzy nie widźieli, a uwierzyli.

Tryumfuie dźiś Kośćioł, Chrześćianie mili, z pamiątki Tomasza ś. Apostoła. O rodźicach iego, także i wezwaniu na urząd Apostolski, w Piśmie ś. nie czytamy: imię tylko iego w poczćie innych Apostołow nay- Imię.

naydujemy, ktore Hebreyſkie ieſt, i tak wiele znaczy iako bliźniak.

Jan ś. troiaką wzmiankę iego czyni. Raz gdy Pan Jezus do Betanii iść, i Łazarza wſkrześić chćiał, ozwał śię
Jan. 11, 16.
Tomaſz mowiąc: Podźmy i my, aby-
Jan. 14, 5.
śmy z nim pomarli. Drugi, gdy Pan Jezus o drodze do żywota wiecznego mowił, pytał śię Tomaſz o niey, mowiąc do Pana: Panie, nie wiemy dokąd idźieſz, a iakoż możemy drogę wiedźieć? na co mu Pan odpowiedźiał: Jamći ieſt i droga, i prawda, i żywot: żaden nie przychodźi do Oyca, tylko przez mię. Trzeći w dźiśieyſzey Ewanielii, gdźie ſłyſzemy o niedowiar-
Jan. 20.
ſtwie, nawroceniu i wyznaniu iego.

Prace.
Po wniebowſtąpieniu Pańſkim, opowiedał Ewanielią Medom, Perſom, Hyrkanom, także w wyżſzey i niżſzey Jndyi, piſzą że żaden z Apoſtołow tak daleko nie przyſzedł, iako Tomaſz, Pawła wyiąwſzy.

Chriſoſt.
Chryzoſtom ś. przypomina, że też i w Arabii Słowo Boże kazał, i tam one Mędrce ze wſchodu ſłońca w wierze utwirdźiwſzy pochrźćił.

Swiat według zwyczaiu ſwego, niewdźięcznośćią wierne a ś. prace ie-
Męczeńſtwo.
go zapłaćił. Bo gdy nie chćiał ſłońca chwalić, ukazuiąc od ſtworzenia na Stworzyćiela, zmowiwſzy śię kapłani
Smierć.
Pogańſcy, w piec go ogniſty wrzućili, gdźie gdy mu ogień nie ſzkodźił, oſzczepem przebili.

Pogrzeb.
Ciało leży w Edeſſe w Mezopotamii: acz Hyeronim ś. powieda, że w Kalaminie w Jndyi leżeć ma.

Ewanielii cel.
Ewanielią przeczytaną przodkowie naśi na ten dźień przed ſamemi gody, ku czytaniu poſtanowili z tych przyczyn.

1. Ku nauce.
Pierwſza, uczynili to wſzem wiernym ku nauce, gdy da Bog uſłyſzemy, że śię Pan Jezus w nędzy w ubośtwie urodźił, i dźiećiątkiem maluczkim ſtał, żebyśmy śię ztąd nie gorſzyli, ponieważ tu znaki prawdźiwego Boſtwa iego ſłyſzemy. Czyli to nie uczynek Boſki, że zamknionemi drzwiami do uczniow ſwych przyſzedł? Abo i to, że trzećiego dnia zmartwychwſtał, i w ćiele uwielbionym uczniom śię ſwoim ſtawił? Tak śię nad tym zdumiał Tomaſz, że go Panem ſwoim i Bogiem ſwoim wyznał mowiąc: Pan moy i Bog moy.

2. Ku poćieſze.
Druga, ku poćieſze, ukazuiąc że błogoſławieńſtwo wiekuiſte nie tylko onym Paſterzom i Mędrcom, ktorzy dźiećiątko Jezuſa oczyma ſwoimi widźieli, ale i wſzem wiernym należy, ponieważ tu ſam Pan mowi: Błogoſławieni, ktorzy nie widźieli, a uwierzyli.

3. Ku przeſtrodze.
Trzećia, ku przeſtrodze, aby śię żaden z nas w te chwalebne święta od kośćioła nie abſentował. Bo i Tomaſz dla tego w niedowiarſtwo upadł, że przy zgromadzeniu innych uczniow na on czas, gdy śię im Pan Jezus pierwſzy raz obiawił, nie był. Co uważaiąc Teodozyuſz Ceſarz, w ekſkommunikacyi, w ktorą go był Ambrozy ś. podał,
Hiſt. Trip. Lib. 9. cap. 30.
widząc że śię lud w dźień Bożego narodzenia, do kośćioła kupił, a iemu nie wolno było tam iść, wyglądaiąc z pałacu Ceſarſkiego płakał. A gdy Ruffus dworzanin przyczynę płaczu wiedźieć chćiał: odpowiedźiał Ceſarz: iako nie mam płakać? żebrakom otworem kośćioł ſtoi, a mnie ieſt zamkniony.

Zabawmyż śię tedy nad tą Ewanielią ś, rozdźieliwſzy ią na trzy czaſtki.

Pierwſza ieſt, o niedowiarſtwie.

Druga, o nawroceniu.

Trzećia, o wyznaniu Tomaſza Apoſtoła.

Potrzebne rzeczy uſłyſzyćie, iedno z pilnośćią ſłuchayćie.

Pan Jezus niech śię w pośrzodek nas ſtawi, abyśmy o tym pożytecznie mowili i myślili, Amen.

I. Część.
Dźiwować śię iśćie muśim, wielkiemu niedowiarſtwu Tomaſza Apoſtoła, Chrześćianie mili. Jnni zwolennicy powiedaią mu, że Pana widźieli: a on im mowi Niſi videro, non credam, ieſli nie uyrzę nie uwierzę. Z ktorych ſłow ukazuie śię, że Pana Jezuſa,

zuſa,

zusa, miał tylko za człowieka, ktory gdy umiera nie wstaie. Izda śię, że naywyżśi Kapłani i Faryzeuszowie więtszą wiarę mieli o zmartwychwstaniu Pańskim niżeli on. Bo gdy im niektorzy z strożow o tym powiedźieli,
Matt. 20, 13. dawszy im pieniędzy, rzekli: Powiedayćie iż uczniowie iego w nocy przyszedszy, ukradli go, gdyśmy spali. Czegoby byli nie mowili, gdyby o zmartwychwstaniu iego wątpić mieli. Lecz Tomasz zgoła wierzyć nie chce, ieżliby Pana oczyma swemi nie widźiał.

Przyczyny niedowiarstwa.

O srogie niedowiarstwo. Nisi videro, non credam, mowi Tomasz ś. Coż wżdy za przyczyny, że tak iest nie wiernym? Troiakie przyczyny Jan ś. ukazuie.

I. Niebytność iego przy zgromadzeniu Apostołow ś.

Pierwsza iest, niebytność iego przy zgromadzeniu Apostołow ś, bo tak pisze Jan ś, Tomasz ieden ze dwunaśći nie był z nimi, gdy był przyszedł Jezus. Takći iest zaiste: gdyby był na on czas z nimi, gdy się im Pan pierwszy raz ukazał, nigdyby był w takowe niedowiarstwo nie upadł. Bo im tam Pan ręce i nogi ukazał, i przez inne znaki w wierze ich utwierdźił.

A tak widźimy tu, iak to iest rzecz niebezpieczna odrywać śię od zgromadzenia wiernych Pańskich. Snadna takiemu do upadku okazya. Głupie tedy niektorzy mowią: Mam Postyllę, mam Bybliią doma, z ktorey mogę sobie Słowo Boże i kazanie przeczytać. Odpowiedam na to, żeć czytanie Słowa Bożego ma pożytki
Rzym. 10. swoie, ale słuchanie daleko więtsze. Wiara bowiem i nawrocenie człowiecze z słuchania pochodźi.

Przykłady.

Poyrzyymy na przykłady. Dawid krol iako przyszedł do uznania grzechow swoich, izali nie z kazania Pro-
2. Sam. 12. roka Natana? Niniwitowie czym śię nawroćili, izali nie kazaniem Proroka
Jon. 3. Jonasza? Trzy tyśiące osob w Dźie-
Dź. Ap. 2. iach Apostolskich, zkąd na wiarę Chrześćiańską przystały, izali nie z kazania Piotra Apostoła? Ochmistrz krolowy Kandaces, przez co do znaiomośći Dź. Ap. 8.
Chrystusowey przyszedł, izali nie z nauki Filippa Dyakona? Lidya ś. z miasta Tyatyrczykow, czym wzruszona, Dź. Ap. 16.
wiarę Chrześćiańską przyięła, izali nie kazaniem Pawła Apostoła? Dyonizyusz Areopagita czym się zbudował, i na wiarę Chrześćiańską pozyskan, Dź. Ap. 17.
izali nie nauką tegoż Apostoła? Przy nim także niewiasta Damarys, i inni z niemi.

Podźmyż też do hystoryy Kośćielnych. Pelagia nieiaka harda wszetecznica z Antyochyi, szedszy na kazanie Noniusza Biskupa w Heliopolim, zaraz śię uznała i smrodliwy żywot swoy porzućiła. Augustyn ś. Manicheuszem bywszy dźiewięć lat, gdy pilnie na kazanie ś. Ambrożego chodźił, Bogu iest pozyskan. Ale azaż podobnych przykładow i dźiś przed oczyma nie mamy?

Marul. Lib. 2. cap. 11. Sabell. Lib. 5. cap. 5. Possidon. in vita Augustini.

Napomnienie.

A tak żaden z was, niech sobie kazania lekce nie poważa, chyba ten co chce w niedowiarstwie i grzechach swoich zginąć. A osobliwie w przyszłe święta, nie dayćie na się dzwonić, niech was nic od zgromadzenia wiernych a wybranych Pańskich nie odrywa. Ochotnie a dobrowolnie Panu Bogu służćie: a bez wątpienia staniećie się uczestniki narodzenia iego.

II. Wzgarda Apostolskiego świadectwa.

Drugiey przyczyny słuchayćie: ta była wzgarda i lekkie poważenie Apostolskiego świadectwa. Ci mu powiedaią: Widźieliśmy Pana, a on im odpowieda: Non credam, nie uwierzę. Ach Panie Boże nas tego uchoway. Coż dźiś innego Apostołowie i Ewanielistowie ś. czynią, tylko że nam świadczą, iako o narodzeniu, tak też o zmartwychwstaniu i innych zasługach Pana Jezusowych? Przyznawa im to sam Pan mowiąc: I wy świadczyć Jan. 15, 27.
będźiećie, abo od początku ze mną iesteśćie. Patrzmyż tedy żebyśmy z onym Epikurem nie mowili: Quantum nobis profuit fabula de Christo? Paulus 3.
O bluźnierska mowo! Na łożu śmiertelnym leżąc, wzgardźił, i nogami

zdeptał świadectwo Apostołow ś. mowiąc: Jakoż nam pożyteczna była, bayka o Chrystusie? Nie tak naymilsi, dziękuymy raczey Panu naszemu, że nam przez wierne sługi swoie, Apostoły i Ewanielisty ś, taiemnice zbawienia i odkupienia naszego obiawić raczył: ktorym gdy wierzymy, mamy tę pewną, a niepochybną nadzieię, że żywot wieczny otrzymamy. Bo tak Jan ś. zamykaiąc dzisieyszą Ewanielią pisze: Te rzeczy napisane są, abyście wierzyli, iż Jezus iest Chrystus, Syn Boży, a żebyście wierząc żywot mieli w imieniu iego. (Jan. 20, 31.)

III. Pflufzeństwo rozumu.

Trzecia przyczyna iuż następuie, zwłaszcza, że zbyt na rozumie swoim i zmysłach polegał, mowiąc: Jeźli nie uyrzę w ręku iego znakow goździ, a nie włożę palca mego w znaki goździ, i nie włożę ręki moiey w bok iego, nie uwierzę. O srogie niedowiarstwo! iakoby chciał rzec: ieżliż go oczyma memi nie oglądam, i rękoma się memi ran iego nie dotknę, nie uwierzę.

Sacramentarii.

O iak się i dziś takowych Tomaszow na świecie namnożyło. Coż innego czynią Sakramentarzy? Czyli Chrystusa z ciałem i ze krwią iego w Sakramencie widzieć, i dotykać się nie chcą, gdy mowią, że tam prawdziwie i istotnie nie może bydź przytomny? ponieważ co innego oczy ich widzą, i usta smakuią. O niewierni Tomaszowie, i długoż Panu prawdy, kłamstwo zadawać będziecie? izali rozum wasz godnieyszy wiary, niżeli Pan sam i Słowo iego ś.?

Observatio.

Obaczcie, wybrani Boży obaczcie, iak wnet człowiek błądzi, gdy więcey na rozumie swoim, niż na Słowie Bożym polega. W rzeczach polityckich rozum człowieczy wielce iest pożyteczny; bo i Cycero mowi: Nihil est mente & ratione melius, nad myśl, a nad rozum niemasz nic lepszego. (Lib. 2. de nat. deor.) W rzeczach zasię Boskich i zbawiennych niemasz nic gorszego. Wiara ma przodkować nie rozum, Fides præeat omni verbo Dei, mowi Bazyli ś. non demonstratio, wiara (prawi) niechay wprzod idzie przed wszelkim Słowem Bożym, a nie dowody. Już to ostatnia, kiedy kto rozumu słuchać chce. Siła to ludziom do prawdy poznania szkodzi. Chryzostom ś. mowi, że niemasz nic gorszego, iedno Boskie rzeczy ludzkim rozumem chcieć rozmierzać. (In Matth.)

Nauka z przestrogą.

Toć są, naymilsi w Panu, przyczyny, ktore Tomasza Apostoła w niedowiarstwo przywiodły. A tak bierzcie stąd naukę, że też i święci z podusczenia szatańskiego, i z krewkości ciała w rozmaite grzechy, często upaść mogą. A ieżliż święci upadali, coż o sobie rozumieć będziemy? ktorzy sobie okkazye rozmaite do upadkow swowolnie bierzemy? Nie darmo Augustyn ś. mowi: Casus maiorum sint tremor minorum, to iest, upadki więtszych, niech będą drzeniem mnieyszych. (In Ps. 50.) Kto stoi, niech patrzy, aby nie upadł.

Dosyć o pierwszey części, podźmy do wtorey.

II. Część. Okoliczności.

Ukazuie nam Jan ś. nawrocenie Tomasza Apostoła, w tych okolicznościach: pierwsza, kto go nawrocił? druga, kiedy? trzecia, iako?

I. Kto?

O pierwszey tę sprawę daie Jan ś. że Tomaszowi do nawrocenia Pan Jezus przyyściem swoim był przyczyną. Zwolenicy bowiem, znowu się zgromadzili, i Tomasz z nimi. A w tym przyszedł Pan Jezus drzwiami zamknionemi. O nieogarniona dobroci Pana naszego.

Observatie.

Widzimy tu że nawrocenie ludzi upadłych iest sprawą i uczynkiem łaski Bożey. Niemyli się nawrocić, do Boga nam potrzeba. On nam rękę podać musi. Przeto Prorok woła: Nawroć mię Panie, abym był nawrocony: tyś zaiste Panie Bog moy. (Jerem. 31, 18.)

Pelagiani. Aug. Lib. de hær. cap. 88.

A tak upada tu błąd Pelagianow, ktorzy uczyli, że przyrodzone siły człowiecze, dostateczne są ku dostąpieniu zbawienia, choćby człowiek nie miał żadney łaski Bożey sobie pokazaney.

Co

Co grzech i pomiślić. Bog ieſt, przyczyną uprzedzaiącą i naśladuiącą ludzkiego zbawienia.

Druga okoliczność ukazuie nam czas nawrocenia Tomaszowego; O tym Jan ś. piſze, że śię ſtało, po ośmi
II. Kiedy? dniach. O wielka ćierpliwośći, i nieſkwapliwośći Pana naſzego przećiw grzeſznym a upadłym ludźiom. Tomaſz niedowiarſtwem ſwoim zaſłużył był wieczne potępienie, nierzkąc zrzu-
Mark. 16. cenie z godnośći Apoſtolſkiey, według onych ſłow: kto nie uwierzy, będźie potępion. A wżdy iednak nie porzućił go Pan i Zbawićiel naſz: ale owſzem czekał go ćierpliwie przez cały tydźień, aby śię nawroćił, i ſkromnie znośił niedowiarſtwo iego. A oſmego dnia okazał śię naywięcey dla niego, aby go nawroćił ku ſobie. Takći a nie inak z nami śię obchodźi Pan Bog wſzechmogący. Mogł on był iuż dawno niewierniki dla ich niedowiarſtwa, złośniki dla ich rozmaitych złośći, ſtrąćić aż do piekła: ale śię nie ſkwapia na ich zatracenie, życząc tego, aby żaden nie zginął, ale aby śię wſzyſcy do pokuty
2 Piotr. 3. nawroćili. Przeto też tu Pan do Tomaſza mowi: nie bądź nie wiernym, ale wiernym.

Przeſtroga. Tey dobrotliwośći Pańſkiey nie używaycie proſzę na ſwawolą, iako owi zwykli, co więc mowią: O miłośierny ć Pan Bog. J tak w nadźieię miłośierdźia iego, czynią to, co śię nie godźi, i na Chrześćianina nie przyſtoi: ale używaycie iey raczey ku poćieſze, zwłaſzcza, ieżli z was kogo ſumnienie trapi, oto miłośierny a dobrotliwy Pan, nie chce zginienia waſzego: lecz śię ſam o waſze powſtanie i nawrocenie ſtara.

Trzećia okoliczność ukazuie nam
III. Jako? ſpoſob, iako Pan Tomaſza nawroćił? Pozdrowiwſzy zwolenniki, rzekł do Tomaſza: Włoż ſam palec twoy, a oglądąy ręce moie, i ściągni rękę twoią, i włoż ią w bok moy. O przedźiwny Jezu! Obaczćie naymilśi, lekarſtwo na grzechy i niedowiarſtwa waſze. Żadna ich rzecz uleczyć nie może, iedno rany Pańſkie. Temić Pan Tomaſza niewiernego pozyſkał. Przeto Chryzoſtom ś. zowie ie fidei argumenta, dowodami wiary. Hom. 48. in Joh. A tak ieſt kto miedzy wami grzeſznym, owdźież teraz z Tomaſzem Apoſtołem pogląday. Tu mi patrz, na rany Pana Jezuſa zranionego i ukrzyżowanego. Z nich bowiem pośiłek wierze naſzey idźie: W nichże ſobie gniazdo uczyń, tam mieſzkanie bezpieczne, tam zamek niedobyty.

Od tych ran niech ćię nic nie odſtraſza, ani grzechy twoie, ani ćieſzkość Sumnienia, ani niegodność, wolny tam maſz przyſtęp. Czyli nie woła Pan na ćię? mowiąc: Podźćie do mnie wſzyſcy, ktorzyśćie ſpracowani, i obćiążeni, a Ja wam ſprawię odpoczynienie. Matt. 11, 28. Bacząc to Auguſtyn ś. mowi: Turbabor ſed non perturbabor, quia vulnerum Chriſti recordabor, Auguſtin. to ieſt, będę ſtraſzon, ale nie będę uſtraſzon, bo wſpomnię na rany Chryſtuſowe.

To z ſtrony wtorey cząſtki, podźmy do trzećiey.

III. Część.

W trzećiey częśći opiſuie Jan ś. dwie rzeczy: Pierwſza ieſt, wyznanie Tomaſzowe: druga odpowiedź Pana Jezuſowa. Dwa Punkty.

I. Wyznanie Tomaſzowe. Wyznanie zamyka śię w tych ſłowiech: Pan moy i Bog moy. O święte a taiemnic pełne wyznanie! iakoby chćiał rzec Tomaſz: Panie Jezu, Panie i Boże moy. W Wielki Czwartek, Jan. 13. kiedyś nam nogi umywał, miałem ćię za ſługę, a teraz widzę żeś ty ieſt Pan moy. W Wielki Piątek także, gdyś ducha z wołaniem wielkim wypuśćił, i na krzyżuś ſkonał, miałem ćię za śmiertelnego człowieka, a teraz widzę, żeś ty ieſt Bog moy. Otoż iuż Tomaſz z niewiernego ſtał śię wiernym, z Apoſtaty Apoſtołem ſtałym, iuż więcey nie mowi: Non credam, nie uwierzę ale wyznanie wiary ſwey prawie Apoſtolſkie czyni, nauczaiąc nas, co mamy o perſonie Pana Jezuſowey wierzyć, Wiara i wyznanie Chrześćiańſkie o perſonie Pańſkiey.

zwłaſzcza że ieſt człowiekiem i Bogiem prawym.

O człowieczeńſtwie iego nie wątpi; bo ie oczyma ſwemi widźi, i rękoma śię go ſwemi dotyka, i ztąd poznawa, że nie był Pan duchem, iako przedtym inni zwolenicy rozumieli, ale prawdźiwym człowiekiem. Boſtwo też iego prawdźiwe wiarą ſwoią widźi, i ztąd go Bogiem ſwoim zowie i wyznawa.

Luk. 24.

Ath. Orat. 3. adv. Arr. Hil. Lib. 7. de Trin. Chryſ. Homil. de Trin.

A tak uderza tu o źiemię Tomaſz, i dawne, i dźiśieyſze Arryany. Zaczym Atanazyuſz, Hylaryuſz, Chryzoſtom, ſłow tych przećiwko Arryanom używali, i z nich Boſtwa Chryſtuſowego dowodźili.

Wykręty Arryańſkie.

Maiąc tu w prawdźie Arryani wykręty ſwoie, ale ſnadnie śię im zbić mogą.

1. Jedni powiedaią, że Tomaſz temi ſłowy perſony Chryſtuſowey nie rozumie, ale Perſonę Boga Oyca w niebie, do ktorego z admiracyą ekſklamuie i mowi: Pan moy i Bog moy. Tak ſpećił i wywroćił te ſłowa Teodorus nieiaki, ktorego piąte Konſtantynopolſkie Koncylium potępiło. Lecz ſnadnie mu śię odpowiedźieć może: zbiia tę obiekcyą ſamże Ewanieliſta, gdy mowi: J rzekł do niego Tomaſz. Do niego mowi, daiąc znać, że do Pana Jezuſa, nie do Boga Oyca, Tomaſz te ſłowa mowił.

Theodorus hæresiarcha.

2. Drudzy powiedaią, że choćby Tomaſz Chryſtuſa Pana Bogiem nazwał: tedy iednak to ſłowo, Bog, nie według ſwoiey właſney i przyrodzoney ſygnifikacyi, rozumiane bydź ma: ale w tym rozumieniu, iako go Piſmo używa, gdy i ludźie Bogami zowie. Lecz odpowieda na to Cyryllus, ukazuiąc z Artykułow Greckich, że na tym Mieyſcu to ſłowo, Bog, w ſwoim właſnym i przyrodzonym rozumieniu, iſtność Boſką znaczy; bo Tomaſz mowi źrzetelnie i wyrozumiale: ὁ κύριός μȣ, ὁ θεός μȣ.

Pſal. 82. 2 Moy. 22.

Lib. 12. Theſ. cap. 15.

3. Trzeći pozwalaią, że choćby dobrze Tomaſz, tym Słowem, Bog, Chryſtuſa iedynym a prawdźiwym Bogiem rozumiał, i wyznał, tedy iednak nie idźie za tym, abyśmy na wyznaniu iego polegać mieli, poniewaź Duch ś. ieſzcze był nań nie przyſzedł. Odpowiedam, że ſam Pan to wyznanie iego approbował i pochwalił, mowiąc, iześ mię uyrzał Tomaſzu, uwierzyłeś. Uwierzyłeś mowi, uznawaiąc za ſkuteczną i prawdźiwą wiarę i wyznanie iego.

A iż tak ieſt, polegaymyż tedy i my na tym świętym wyznaniu Tomaſza ś. A nie tylko człowiekiem, ale i Bogiem prawdźiwym Chryſtuſa wyznawaymy. Applicatio.

Z drugiey ſtrony ſłuchaymy odpowiedźi Pańſkiey: Słyſząc Pan wyznanie Tomaſzowe, mowi mu: iżeś mię uyrzał Tomaſzu, uwierzyłeś. Błogoſławieni, ktorzy nie widźieli, a uwierzyli. O piękne a ućieſzne ſłowa. Non increpat, nec repellit, ſed laudat atque complectitur diſcipulum, mowi Cyryllus. Nie łaie (prawi) ani odgania, ale chwali i przyymuie zwolenika, upodobawſzy ſobie wiarę i wyznanie iego, i daiąc znać, że nie było błędem, ale wiarą. Ktożby tedy wątpić? Panu i zwolenikowi iego kłamſtwo zadawać śmiał? Tace, obmutesce Arriane, Cyt Arryanie, żadne tu wykręty twoie mieyſca mieć nie mogą. Pan to moy i Bog moy, ktorego Tomaſz Panem i Bogiem ſwoim wyznawa.

II. Odpowiedź Pańſka.

Lib. in Joh.

Zatym ukazuie też tu Pan Jezus, oſobliwą poćiechę, że nie tylko ći ſą błogoſławieni, ktorzy go oczyma ſwemi widźieli, ale i my, ktorzy weń wierzymy. A tak nie mow duſzo wierna: obyżem był Pana Jezuſa widźiał, gdy śię w Betlehem dźiećiątkiem maluczkim narodźił, gdy w pieluſzki obwiniony, w żłobie leżał? gdy go Mędrcy ze wſchodniey krainy nawiedźili? abo gdy do Egiptu z matką ſwą i z Jozefem uſtępował? abo gdy mu Symeon ś. błogoſławił? Maſz na tym doſyć, że weń wierzyſz. Nie mnieyś ieſt ſzczę-

Poćiecha.

ſzczęśliwym, i błogosławionym, nad owe, ktorzy go oczyma własnemi widzieli, i pewnie sobie żywot wieczny obiecowáć możeſz.

Zamknienie. To my wiedząc, w Pánu naymilśi, strzeżmy się niedowiarſtwa, ktore ieſt grzechow i upadkow wſzelakich przyczyną, poglądaymy wiernym okiem na rany Zbawićielowe. Niechay z nich wiara naſza potwirdzenie, ſumnienie, poćieſzenie, i uſpokoienie bierze.

A ty, o wierny Paſterzu, Chryſte Jezu, przez nayświętſze i naydroższe rany twoie, ſzukay owieczek przez niedowiarſtwo od Kośćioła twego obłąkanych, aby za nayświętſzą łaſką twoią nawroceni, błogosławieńſtwo wieczne otrzymali, Amen.

# W Wigilią Bożego Narodzenia w oſtatnie Roraty, Lekcya z Pſalmu 118.

TEnći to dzień, ktory uczynił Pan: rozweſelmy śie, a rozraduymy śie weń.

ZAcny ieſt a doſtoyny, i pełny weſela, dzień iutrzeyſzy Bożego narodzenia, Chrześćianie w Pánu mili. O iego zacnośći gdy ia myślę, wſzytek śię zdumiewam. Rzymianie ieſzcze Pogany będąc, mieli święto, ktore zwali Saturnalia. (Saturnalia.) Obchodźili ie pewnemi ceremoniami. Ludźie co celnieyśi brali na śię ſzatę, ktorą zwali Synthesin, w ktorey ſługom ſwoim do ſtołu ſłużyli, i upominki tam i ſam rozſyłali. Zalecáią to święto wielce Skrybentowie Rzymſcy, iakoż było śię czemu dźiwowáć, częśćią na oſobliwy ubior, częśćią na pokorę, częśćią na ſzczodrobliwość Panow Rzymſkich patrząc. (Macrob. lib. 1. cap. 16. Sueton. in Aug.) Lecz izali nie daleko więtſze i zacnieyſze ieſt, iutrzeyſzy naſz Chrześćiański feſt Bożego narodzenia? W ten czas przyſzedſzy na świat Syn Boży, oblokł na śię ſzatę ćiała człowieczego, wedle onych ſłow Ewanieliſty ś. Słowo ſtało śię ćiałem. W ten czas przyſzedł, nie żeby mu ſłużono, ale aby ſam ſłużył, i dał duſzę ſwoię, na odkupienie wiela ich. (Jan. 1, 14. Matt. 18.) Ukazał śię, abyśmy z zupełnośći iego wźięli łaſkę. (Jan. 1, 16.) O dniu ś. a wielce pożądany. Nie dźiw, że i Doktorowie Kośćielni nowemi nazwiſki dźień ten tytułuią. Chryzoſtom ś. zowie go Metropolim omnium feſtorum, Głownym miaſtem wſzytkich świąt; (In Orat. de Philogonio.) bo iako do głownego miaſta inne wſzytkie należą: tak też i do tego święta inne śię wſzytkie, ile ich kolwiek mamy, zbiegaią. Cypryan ś. Biſkup i Męczennik zowie go inclytam ſolennitatem, przezacnym uroczyſtym świętem. (In Orat. de Nativ.) Auguſtyn ś. też dulciſſimam diem, in qua compunctio etiam infidelibus venit, to ieſt, dniem nayſłodſzym, w ktory rozżalenie ſerca i na niewierniki przychodźi. (Serm. 3. de Nativ.) Aż też oto i Pſalmiſta ś. mowi: Tenći to dźień, ktory uczynił Pan, daiąc znáć, że nie od ludźi, ale od Boga dźień ten pochodźi. (Pſal. 118, 24.) Jehowa go ſprawił, Pan Naywyżſzy. A iż tak ieſt, ktoryż ięzyk będźie tak ſzczęśliwy, aby zacność dnia tego ś. wyſłowił? i iam nie ieſt tanti, a wſzakoż Pana Jezuſa na pomoc wźiąwſzy, ile mi czas znieśie i Pan Jezus łaſką ſwą dopuśći, pomowię o trzech rzeczach.

W pierwſzey, o zacnośći iutrzeyſzego święta.

W drugiey, o godnym przygotowaniu.

W trzećiey, o przyſtoynym obchodźie iego.

Proszę o łaskawe a powolne ucho.

Pan Jezus, przez iutrzeysze chwalebne narodzenie swoie, z obu stron, niech nam użyczy łaski swoiey ś. Amen.

I Część. Zacność dnia Bożego narodzenia.

Zacność dnia iutrzeyszego, niewypowiedziana iest, Chrześcianie mili, z tych przyczyn.

I. Dla zacności uczynku.

Pierwsza, dla zacności uczynku, ktory Bog tego dnia wykonał. Abowiem trzy rzeczy, przed tym nie słychane, stały się dnia tego świętego.

1. Bog stał się człowiekiem.

Pierwsza, Bog stał się człowiekiem, a on wieczny Syn Boży, przyoblokł na się sukienkę ciała człowieczego, i w ciele przyszedł na świat. O admirabile commercium, creator generis humani, animatum corpus sumens, de virgine nasci dignatus est, Zaśpiewa iutro Kościoł łaciński, O przedziwne towarzystwo, Stworzyciel rodzaiu ludzkiego, ciało duszę maiące przyiąwszy, z Panny się narodzić raczył.

2. Matka została Panną.

Druga, Matka została Panną. Bo porodziwszy Syna swego Panna Marya, panieństwa nie naruszyła, nad pospolity zwyczay wszytkich matek. I ztąd da Bog iutro z tryumfem Kościoł Boży zaśpiewa:

Panna święta i czysta,
Porodziła nam Chrysta,
Nie straciła panieństwa.
I jeszcze.
Panna Syna poczęła
Chrystusa porodziła.
Panną czystą została.

3. Wiara ziednoczyła się z sercem.

Trzecia iest, wiara i serce człowiecze, ziednoczyło się z sobą. Bo zaraz skoro Pasterze narodzenie nowego Krola, z obiawienia Anielskiego poczęli głosić, począł też temu i świat wierzyć, i wierzy aż do dzisieyszego dnia, choćiaż to rozum wszytkich ludzi przechodzi.

A więc to nie zacny dzień, w ktorym się tak zacne a niesłychane rzeczy działy?

II. Dla wesela wielkiego.

Druga zacny to dzień, dla wielkiey a niewymowney radości, i wesela wielkiego: o ktorym weselu nocy dzisieyszey mowić będzie Anioł: Oto zwiastuię wam radość wielką, ktora będzie wszystkiemu ludowi: iż się wam dziś narodził Zbawiciel, ktory iest Chrystus Pan w mieście Dawidowym. Luk. 2.10.11. O iak wiele Krolow i Prorokow życzyli sobie dzień ten widzieć, a nie widzieli. Luk. 10, 24. Abraham Patryarcha pragnął oglądać dzień ten, i oglądał a uradował się. Jan. 8, 56. Uważaiąc to Grzegorz Nazyanzeński w kazaniu iutrzeyszym, na niebo i na ziemię okrzyk kaznodzieyski czyni. Lætentur cœli, & exultet terra, propter eum, qui cum cœlestis sit, factus est terrestris. In Orat. de nativ. Niechay się raduią niebiosa, i niech się weseli ziemia, dla tego, ktory będąc niebieskim, stał się ziemskim.

III. Dla osobliwych cudow.

Trzecia, zacny to dzień, dla okazania osobliwych cudow, ktore się weń stały. Myślicie sobie, widzę, co to za cuda były? Słuchayciesz, Powiem i krotko ie wyliczę.

1. Weyście nowey gwiazdy.

Pierwszy, nowey gwiazdy weyście. Pisze bowiem Chryzostom ś, że tey nocy i tey godziny, ktorey się Pan Jezus narodził, Mędrcom na wschod słońca nowa się gwiazda ukazała, i tak iasna iako słońce. Sup. 2. cap. Matth. A w pośrzod oney gwiazdy dzieciątko nadobne, a na głowie iego krzyż iasny, z głosem takowym: Dziś się narodził Krol Żydowski, ktory iest pożądany wszytkim narodom. A ta gwiazda (mowi Chryzostom) we dnie i w nocy świeciła. Coż to znaczyło, iedno że iuż on dzień przyszedł, o ktorym Bileam prorokował mowiąc: Wynidzie gwiazda z Jakoba, i powstanie laska z Izraela? 4 Moy. 24.17

2. Tęcze koło słońca okazanie.

Drugi, tęcze koło słońca okazanie. Pisze bowiem Hermannus, że w dzień narodzenia Pańskiego, tęczą koło słońca widziano. Co iest przeciw przyrodzeniu. Ukazuią się w prawdzie tęcze, ale przeciw słońcu, nie koło słońca, iako tu. Coż to było innego, iedno znak łaski i miłosierdzia Bożego? Ktore Pan Bog narodzeniem Syna swego, światu okazać miał. Bo właśnie iakoby

koby rzekł Pan Bog do wiernego a wybranego ludu swoiego: To będźie
1 Moy. 9,13. znak napotym przymierza mego miedzy mną, a miedzy źiemią.

3. Oleiu koło Tybru wypłynienie. Trzeći, oleiu koło Tybru wypłynienie. Piże bowiem Eytropiuß, czego mu i Paulus Dyakonus poświadcza, że także w dźień narodzenia Pańskiego, w Rzymie nad rzeką Tybrem w iednym gośćińcu, źrzodło śię otworzyło, z ktorego oley ćiekł przez cały dźień. Coż to znaczyło inßego? iedno że iuż
Psal. 45, 8. on przyßedł, o ktorym Krol Dawid prorokował, mowiąc: Pomazał ćię o Boże, Bog twoy oleykiem wesela nad uczestniki twoie.

4. Zamilknienie bałwanow Pogańskich. Czwarty, zamilknienie bałwanow Pogańskich. Bo piße Cyryl ś. że skoro śię Pan Jezus na świat ukazał, potłumiona iest wßelka złość i zdrada ßatańska. Niceforuß też przypomina,
Lib. 6. contra Julian. że Cesarz August czasu narodzenia Pańskiego w Delfiech będąc, pytał śię Apollina, ktoby po iego śmierći, Ce-
Lib. 1. cap. 17. sarzem zostać miał? zamilkło orakulum, aż po niemałey chwili tak mu odpowiedźiało:

Me puer Hebræus, ſuperum Rex linquere tecta,
Hæc jubet, atque atras ditis remeare ſub umbras,
Ergo ſilens aris tu nunc abſcedito noſtris.

To iest,

Dźiećię Hebreyskie, Krol wielkiego nieba,
Jść mi ztąd każe, słuchać go potrzeba.
Piekło moy pałac, tam śię wroćić mußę,
Tobie powiedźieć, czego chceß, nie tußę.

Te słowa usłyßawßy August, wroćił śię do Rzymu, i tamże w Kapitolium postawił ołtarz z napisem takowym: Hæc ara eſt primogeniti Dei, ten ołtarz iest pierworodnego Boga.

O tymże czaśie bałwany wßytkie w Egipćie upadły, według onych słow Prorockich: Słupy w kośćiele słońca, ktory iest w Egipćie pokrußone będą. Jer. 43, 13.
Także i u drugiego Proroka: Czasu onego, mowi Pan zastępow, znioſę Zach. 13, 2.
proroki i ducha nieczystego z źiemie. Coż to znaczyło innego, iedno że iuż przyßło ono plemię, ktore miało zetrzeć 1 Moy. 3.
głowę wężową. A iż na to przyßedł 1 Jan. 3, 8.
Syn Boży, aby uczynki diabelskie zepsował.

Piąty a ostatni cud był, ludźi Sodomskich wygładzenie. 5. Ludźi Sodomskich wygładzenie.
Piße bowiem Hyeronim ś, że tey nocy, ktorey śię Zbawićiel narodźił, wyginęli po wßytkim świećie wßyscy, zarażeni grzechami Sodomskimi. Nie chćiał Pan Bog przy czystym Syna swego narodzeniu, ludźi nieczystych ćierpieć, i rzeczą samą to okazał, że ich Bog Zyd. 13, 4.
sądźić będźie.

Teć i tym podobne cuda, dźiały śię czasu Bożego narodzenia, względem ktorych nie tylko zacnym, ale też i cudownym dniem, dźień iutrzeyßy słußnie śię nazwać może.

Podźmyż w imię Boże do wtorey częśći. II. Część.

Słußna rzecz przygotować śię na tak zacny a ś. dźień, przeto słuchayćie, w czym to przygotowanie należy? Trzech rzeczy nam dźiś potrzeba. Rekwyzyta do godnego przygotowania.

I. Post święty.
Pierwßa iest, post święty. Gospodarze Chrześćiańscy, wam to należy, zawołayćie dźiś post w domiech waßych, uymićie obroku samym sobie, dźiatkom, czeladce. Trzeźwość i mierność waßa, Bogu i Aniołom iego, niech dźiś wiadoma będźie. Zbytkoro poniechayćie, przestaiąc, ieżli zdrowie znieść może, na suchym chlebie. Nie obćiążayćie serc waßych Luk. 21.
obżarstwem, ani piiaństwem, ale Efez. 5.
bądźćie napełnieni Duchem S. Bo alias nie będźiećie sposobni do obchodu tak zacney pamiątki. Niech was od tego ani zły człowiek, ani waßa wrodzona żądza nie odwodźi. Sumnienia niech wam nikt w tey mierze nie rozrywa. Post w piśmie ś. wßędźie iest

rozka-

rozkazany i w Starym i w Nowym Testamencie. Czemuż się tedy postu wzdrygać macie?

Do Kommunikantow.

Was osobliwie upominam, ktorzyście dzień iutrzeyszy używaniem nayświętszego Sakramentu uczcić umyślili, starayćie się, abyście dzień dzisieyszy, aż do iutrzeyszey godziny, ktorey będziecie mieli do stołu Bożego przystąpić, skromnie, trzeźwie i pobożnie strawili. Owa Pan Jezus miłą a przyiemną gospodę u was z ciałem swoim i ze krwią swoią znaydzie.

II. Czuyność.

Druga rzecz iest czuyność, ktorą słusznie siostrą postu ś. nazwać mogę. Bo kto się iadłem i piciem nie obciąży, spać wiele nie może. Czuyćież tedy a modlćie się, nie dayćie się na iutrznią budzić. Ma spanie swoy czas. Czuli oni pobożni pasterze, ktorym Anioł narodzenie Pańskie obiawił, i strzegli straż nocną nad trzodami swoiemi, a wy nad duszami swemi, czemu czuć nie macie?

Przestroga.

A wszakoż strzeżcie się obyczaiow złych a przeklętych ludzi: Jest siła tych, ktorzy czuią i nie śpią całey nocy, a czymże się bawią? Szczęścia szukaiąc, w karty, warcaby, kostki graią, kradną, czaruią, skaczą, piią, huczą, na wielką zelżywość twoię, Jezu, Synu Boga żywego. Zaiste obawiać się potrzeba, takowym rozpustnikom karania Bożego, ktore za takową swowolą rado następuie.

Hist. Lib. 4. cap. 23. Anno 1005.

Straszliwą hystoryą przypomina Albertus Crantius, Panie Boże was, i dziatek waszych tego uchoway. Powieda że w Kolbeku nie daleko Halberstatu, w Wigilią Bożego narodzenia młodź swawolna zebrawszy się w nocy na Kierchow ś. Magnusza, szeleć i tańcować poczęli. Ksiądz wyszedszy do nich z kościoła, prosił, i napominał raz i drugi, żeby szaleństwa tego poniechali, ale raczey do kościoła na chwałę Bożą poszli. Na co gdy oni nie dbali, zelo Dei ductus, rzekł: ponieważ się Boga nie boicie, tańcuyćież cały rok. Coż się stało? Zaraz się pomsta Boża okazała, że bez przestanku we dnie i w nocy tańcowali, przez cały rok. O żałosne spectaculum! O widziadło nie słychane! Nie schodziło na mołdach za nimi. Nie ieden ociec syna, matka corkę, chcieli z onego żałosnego tańcu wyrwać, ale żadną miarą nie mogli. Tańcowali nie przestaiąc, aż stopy głębokie w ziemi nogami wybili. A gdy rok minął, iedni z nich padszy umarli, drudzy z wielką cierpliwością żywota powoli dokończyli. Boże day to, aby wam ten straszliwy przykład był ku zbudowaniu.

Upomnienie.

Gospodarze Chrześciańscy, przestrzegayćie tego, żeby się żadne zbytki, żadna swawola, w domiech waszych nie działa, Bo to wiedzćie, że ciężki rachunek Panu Bogu dać będziecie musieli.

III. Braterskie poiednanie.

Trzecia rzecz iest, braterskie poiednanie. Maćie gniew ieden przeciw drugiemu, puśććież go na stronę, przystąpcie do ugody ś. Skromność wasza niech wszytkim ludziom wiadoma będzie. Słońce niechay nie zachodzi nad rozgniewanie wasze. Niespokoyni ludzie nie mogą z pociechą iutrzeyszey pamiątki obchodzić, Ten bowiem, ktory się narodzi, iest Princeps Pacis, Książę pokoiu. Zaczym sami spokoyni cieszą się narodzeniem iego. Coż tu rzeczecie wy niebaczni ludzie? Wy mowię, ktorzy gniew, gorzey daleko, niżeli wąż iad, w sercu swym chowaćie? I do żadney ugody, z bratem ktory was obraził, a czasem ani o tym myślił, przystąpić nie chcecie?

Fil. 4. Efez. 4. Iza. 9.

Teć są trzy rzeczy, wedle ktorych się na obchod iutrzeyszey pamiątki chwalebney gotować mamy.

Podźmyż daley.

III. Część. Obchod we trzech rzeczach należy.

Słuchayćie proszę, iakim obyczaiem dzień tak święty i zacny obchodzić nam potrzeba? Znowu trzy rzeczy pamiętayćie, w ktorych obchod iutrzeyszy należy.

I. Dźiękczynienie. Pierwsza iest, Dźiękczynienie. Te Deum laudamus, zaśpiewać nam iutro potrzeba, dźiekuiąc Naywyższemu Panu, za tak zacne dobro, że nam Syna swego na świat zesłać raczył. Usłyszyćie Anioły śpiewaiące: Chwała na wysokośćiach Bogu. Coż więc o sobie rozumieć będźiećie? Wszak się nie Iza. 9. Aniołom, ale wam narodźił. Nobis natus, nobis datus, mowi o nim prorok, nam się narodźił, nam dany iest. Przeto wzbiwszy się myślą swoią pod obłoki, wołaymy ku niemu:

Chwałać iuż bądź Jezu Chryste,
Żeś się stał człowiekiem iśćie.
Narodzony z Panny czysty,
Z tego się weselmy wszyscy,
Kiryel.

Pospolićie mowią: Gratiarum actio est ad plus dandum invitatio, Dźiękczynienie, iest do dania więtszych dobrodźieystw wzywanie. Jeśliż tedy narodzenia wdźieczni będźiećie, bez pochyby i pożytkow iego dostoynych uczestnikami się staniećie.

II. Dobrodźieystw pilne rozmyślanie. Druga rzecz iest dobrodźieystw, ktore nam narodzeniem swoim przynieść raczył, pilne rozmyślanie: W ubostwie się wprawdźie narodźił, ale nie bez osobliwych pożytkow, ktore nam zasługami swemi ś. przynieść raczył. Zaśpiewa iutro Kośćioł z radośćią:

Narodźił się Syn Boży, nam grzesznym na radość,
Dźiećiątkiem się okazał, ktorego w niebie znać.
Bydź był na świat nie przyszedł, nigdyby był nie wyszedł,
Nędzny człowiek z grzechu,
O nayświętszy Jezuśie,
Nad grzesznemi zmiłuy śie,
Do ćiebie wołamy.

Psal. 105. Słyszyćieś to, wybrani Boży? Jakoż tu nie mowić z Dawidem. Chwal duszo ma Pana? Abo i z nayświętszą Luk. 2. Panną? Wielbiy duszo moia Pana.

III. Domu Bożego nawiedzenie. Trzećia rzecz iest, Domu Bożego nawiedzenie. Niechay was żadna rzecz od Kośćioła nie odrywa. Dźień to Pański, więc go Panu na cześć i na chwałę obroććie. Tymći sposobem dźiećiątko Jezusa przyymiećie, Strzeżćie się, by nie rzeczono. Nie miał Luk. 2. mieysca w gospodźie.

Uczyńćie tak, iako uczynił świętey Hist. Trip. Lib. 9. cap. 30. pamięći Cesarz Teodozyusz, ktorego gdy Biskup ś. Ambrozy, dla głownego excessu ekskommunikował, w dźień Bożego Narodzenia, z okna patrząc, a widząc że do cerkwie Pańskiey co żywo śię zbierało, począł rzewnie płakać. O co gdy go dworzanin ieden pytał, powiedźiał tak: Jako ia nie mam płakać? Żebracy, niewolnicy, do Kośćioła idą, a mnie nie tylko Kośćioł, ale i niebo zamknione.

Niceph lib. 7. cap. 16. Anno 302. Coż rzekę o Chrześćianiech w Nikomedyi? Ci na okrutne morderstwo i zabiianie braći swey nie dbaiąc, dźień Bożego Narodzenia nabożnie święćili, i do Kośćioła śię skupiwszy noc i dźień na służbie Bożey trawili, O czym usłyszawszy Dyoklecyan i Maksyminusz, kośćioł żołnierzem obtoczywszy, powiedźieć tym, co w nim byli, kazali: Kto chce żywo wynieść, ofiaruy Bogom. A przede drzwiami postawiony był ogień, i kadźidło na ofiarę.

W ten czas Antyma Pasterza ich, na ten czas z nimi nie było. Bo uchodźił, kryiąc się dla wiary. Ale Archydyakon na wszytkie wołał, i z pisma ś. upominał, aby raczey krotką śmierć obrali, a chwały wieczney i rozkoszy niebieskich nie utracali. Na takie słowa, Wszyscy i z dźiećmi i z czeladką krzyknęli: Jesteśmy Chrześćianie, żaden z nas nie wynidźie, ognia się miiaiącego nie boimy. J tak prętko do chrztu S. nagotowane pochrzćiwszy, i wszyscy się Sakramentami S. pośiliwszy, ognia onego czekali. Zapalony kośćioł długo z nimi gorzał. Wszyscy iako żywe ofiary z ogniem do nieba poszli. J wiele tyśięcy dusz Panu Jezusowi w on dźień narodzenia iego poświęćiło się.

Zamknie-nie.

O święte nabożeńſtwo. Buduyćie śię ztąd naymilśi, zacność dnia iutrzeyßego znayćie, obchodźćie go iak śię godźi, i gotuyćie śię nabożnie na obchod iego.

A Ty, o naydrożßy Jezu, zmiłuy śię nad nami grzeßnymi, day nam ßczęśliwie i w dobrym zdrowiu dnia iutrzeyßego doczekać, i godnie go obchodźić, coby było ku cżći a ku chwale Jmienia twego nayświętßego, i ku dußnemu zbawieniu naßemu, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na dzien' S. Szczepana,

## Ewanielia u Matteußa S. w Rozdziale 23.

PRzetoz, oto Ja poſylam do was proroki i medrce, i nauczone w piśmie: a z nich niektore zabiiećie i ukrzyzuiećie, a niektore z nich ubiczuiećie w boznicach waßych, i bedziećie ie prześladować od miaſta do miaſta: Aby przyßla na was wßyſtka krew ſprawiedliwa wylana na ziemie, ode krwie Abla ſprawiedliwego, az do krwie Zacharyaßa, ſyna Barachyaßowego, ktoregośćie zabili miedzy kośćiolem i oltarzem. Zaprawde powiadam wam: przyydzie to wßyſtko na ten narod. Jeruzalem! Jeruzalem! ktore zabiiaß proroki, i ktore kamionuieß te, ktorzy do ćiebie byli poſylani: ilekroć chćialem zgromadzić dzieci twoie, tak iako zgromadza kokoß kurczeta ſwoie pod ſkrzydla, a nie chćieliśćie? Oto wam dom waß puſty zoſtanie. Abowiem powiadam wam, ze mie nie uyrzyćie od tego czaſu, az rzeczećie: blogoſlawiony ktory idzie w imieniu Pańſkim.

NJe bez przyczyny przodkowie naśi, Chrześćianie moi mili, i święto i Ewanielią barzo załoſną i ſtraßliwą, na dźień dźiśieyßy uſtawili. Czyli bowiem nie daleko było ſlußniey, weſelić śię dźiś, anizeli ſmęćić: z onego wielkiego weſela, ktore nam przyniosło narodzenie Pańſkie: A święto i Ewanielia dźiśieyßa, więcey nas do zalu, nizeli do weſela pobudza. Proßę kto tak kamiennego ſerca, zeby śię nad niewinną a okrutną śmiercią Szczepana ś. rozrzewnić nie miał: A kto śię nie przelęknie, ſlyßąc, ano tu Pan Jezus, miaſtu Jerozolimſkiemu i niewdźięcznym Zydom ſrogą pomſtą grozi: A wßakze ſą tego przyczyny, ze dźiś i święto i Ewanielią załoſną i ſtraßliwą ſlyßemy. Bo co śię dotycze święta, ſlußnie dźiś pamiątkę Szczepana ś. obchodźi Kośćiol Bozy. Bo ieſt naypierwßym Nowego Teſtamentu męczennikiem: ztąd uroſly o nim u Doktorow Kośćielnych one ſlowa: Heri natus eſt Chriſtus in mundo, ut hodie Stephanus naſceretur in cœlo, to ieſt, wczora narodźil śię Chryſtus na świećie, aby śię dźiś ś. Szczepan narodźil w niebie. Auguſtyn ś. zowie go, Primicereum martyrum Novi Teſtamenti, to ieſt, naypierwßą pochodnią miedzy męczennikami Nowego Teſtamentu. (Serm. de S. Steph.) Eyſebiuß, Primum triumphantium Chriſti martyrum, to ieſt, naypierwßym z tryumfuiących Męczennikow Chryſtuſowych. (Lib. 2. Hiſt. Eccl. cap. 1.) Ewanielia tez, poniewaz Zydom niewdźięcznym grozi, kazdego z nas ku wdźięczności wzbudźić moze, abyśmy byli wdźięczni tak wielkiego daru, ze nam Bog poſlal na świat Syna ſwoiego iednorodzonego, aby był Zbawićielem

ćielem naßym, iako ßerzey z wykładu ſamey Ewanielii uſłyßemy, ktorą rozdźielemy na trzy częśći.

W pierwßey, wylicza Pan Jezus dobrodźieyſtwa Zydom okazane.

W drugiey, ſrogą ich niewdźięczność na oczy im wyrzuca.

W trzećiey, kaźni przyßłe oznaymuie.

Tak poważnych rzeczy, poważnie proßę i pilnie ſłuchayćie.

Zdarz to, o nayſłodßy Jezu, abyśmy śię ztąd wdźięcznośći za dobrodźieyſtwa twoie nauczyli, Amen.

I. Część. ZNacznie niewymowne dobrodźieyſtwa, okazował Pan Bog narodowi Zydowſkiemu, ſłuchacze moi mili: A wßakże na ten czas dwoie ich tylko Pan Jezus w Ewanielii ś. proponuie. Pierwße, iż im poſyłał Proroki, Mędrce i Doktory: Drugie, że ich chćiał zgromadźić, iako zgromadza kokoß kurczątka pod ſkrzydła ſwoie.

Dobrodźieyſtwa Boże.

I. Poſyłanie Prorokow. Pierwße dobrodźieyſtwo zamyka śię w tych ſłowiech: Oto Ja poſyłam do was Proroki, Mędrce i Doktory. Troiaki tu rodzay poſłańcy Pan wſpomina. Jedni byli Prorocy, Drudzy Mędrcy, Trzeći Doktorowie.

Troiaki rodzay Poſłańcy.

1. Prorocy. Prorocy byli ludźie od Boga immediate poſłani, ktorzy z oſobliwego obiawenia i nadchnienia Ducha S. przyßłe rzeczy opowiedali, iako o przyyśćiu Chryſtuſowym, o poczęćiu, o narodzeniu, Kroleſtwie iego, i innych ſprawach zbawiennych: Tak też i o przyßłych kaźniach, ktore na lud Boży dla grzechow przychodźić miały.

2. Mędrcy. Mędrcy byli ludźie, więzykach i w nauce biegli, i innemi darami do piſania kśiąg i nauczania ludu, od Boga obdarzeni. Takim Mędrcem był Syrach, ktory dwieśćie lat i trzydźieśći przed narodzeniem Pańſkim, kśięgę od ſtarka ſwego z wiela pożytecznych kśiąg zebraną, na Grecki ięzyk werſtował i przełożył. Ktorą kśięgę dla oſobliwych Sentencyy i nauk, ſamiż Apoſtołowie młodzi Chrześćiańſkiey, iako Klemens wſpomina, kommendowali i pilnie zalećili.

Syrach.

Can. Apoſt. 84.

3. Doktorowie. Doktorowie byli, ktorzy w kośćiele i w Bożnicach, zakon Moyzeßow i Proroki wykładali. O tych powiedźiał indźiey Pan Jezus: Każdy w Piśmie nauczony podobny ieſt człowiekowi goſpodarzowi, ktory wynośi ze ſkarbu ſwego nowe i ſtare rzeczy. Matt. 13.

Oto te troiakie ludźie poſyłał na on czas Pan Jezus Zydom. A tenżeć i dźiś poſyła Kośćiołowi ſwemu Paſterze i kaznodźieie, ktorzy nam opowiedaią ſłowo iego ś. Ozwał śię z tym przez Proroka mowiąc: Ja Jeruzalemowi dam opowiadacze rzeczy poćieſzne. A indźiey powiedźiał: Prośćież tedy Pana żniwa, aby wypchnął robotniki na żniwo ſwoie. Na co oględuiąc śię i Apoſtoł, mowi: Dał niektore Apoſtoły, a niektore Proroki, a drugie Ewanieliſty, drugie też Paſterze i nauczyćiele.

Obſervatio. Iz. 41, 27. Luk. 10. Efez. 24.

Nie ſami tedy od śiebie kaznodźieie przychodzą, ale od Pana Jezuſa: nie ſpadaią z drzewa, iako w Anglii kaczki, ktore na drzewiech roſtą, a gdy dożrzeieią, w wodę padßy pływaią: Nie zbieraią ich też, iako kamienie po ulicy: Ale ſą oſobliwym darem Bożym. Przetoż ich czćić i ważyć, iako poſłańce Boże potrzeba. Nie darmo Apoſtoł mowi: Bądźćie poſłußni wodzom waßym, i bądźćie im poddani. Abowiem oni czuią nad dußami waßymi, iako ći ktorzy liczbę oddać maią, aby to z radośćią czynili, a nie z wzdychaniem; boć wam to nie ieſt pożyteczno. O iuż to oſtatnia, kiedy ſłudzy Boży z wzdychaniem urząd ſwoy ſprawuią, pewnie śię karania Bożego ſpodźiewać potrzeba, iako indźiey uſłyßyćie.

Munſt. Lib. Coſm. cap. 14.

Zyd. 13.

II. Pragnienie zbawienia. Teraz o drugim dobrodźieyſtwie, co Pan mowi, ſłuchayćie: Jeruzalem, Jeruzalem, ilekroć chćiałem zgromadźić dźieći twoie, tak iako zgromadza kokoß kurczęta ſwoie, pod ſkrzydła, a nie chćieliśćie. Piſząc Chryzoſtom ś. na te ſłowa, powieda, że nam Pan Jezus

Hom. 57.

In Matth. zus w tym podobieństwie, Magnitudinem amoris, wielkość miłośći ukazuie: ktorey w pięći własnośćiach kokoszy
In Matth. wizerunek wam ukażę: acz Hugo w
Własności kokoszy. dżieśięći ukazuie: Ja czasowi, (ile na tym zimnie) folguię.

1. Głos przyrodzony odmienia. Pierwsza własność ta iest, kokosz przyrodzony głos swoy odmienia, a innym głosem niezwyczaynym kurczątkom swoim koka, i skrzydła swoie
In Psal. 90. spuszcza, i tak iako Augustyn ś. mowi, Tota mutatur affectu pullorum. Quia illi infirmi sunt, infirmam se facit, to iest, wszytka śię odmienia w miłośći kurcząt: Bo iż one mdłe są, ona śię też mdłą czyni. Coż innego uczynił Pan Jezus? Czyli nie odmienił onego głosu swego, ktorego Jzraelitowie słuchać na gorze Synai nie mogli, a inny głos niezwyczayny przyiął, nam wdżięczny i przyiemny, i tak we wszytkim mdłym śię stawał, aby nam i krewkośći naszey, iako też i onych Zydow Jerozolimskich, dogodżił. W dżiećińskie płakał iako dżiecię, ozywaiąc śię nam w pieluszkach, wdżięcznym głosem swoim.

2. Mieysce przyrodzone opuszcza. Druga, Mieysce swe zwyczayne kokosz opuszcza, a z kurczątkami śię po źiemi bawi, i iuż nie na grzędżie, ale w kąćiku lada gdżie śiada. A Ty, o nayśłodszy Jezu, coś uczynił? Czyliś nie wyszedł od Oyca, z zwyczaynego mieszkania twego, i przyszedłeś na ten
Jan. 1. 2. nędzny świat? Jnaczey nie iest. Jan ś. mowi: Słowo, to iest, on przedwieczny Syn Boży, stał śię ćiałem i mieszkał miedzy nami, i widżieliśmy chwałę iego.

3. Skrzydła rozszerza. Trzećia, skrzydła swe rozszyrza kokosz, i kurczątka swe nie tylko zagrzewa, ale ich też od ptakow broni. A Ty o drogi Jezu, co czynisz? Czyli nas pod skrzydła swoie nie przyymuiesz? Duchem swoim ś. czyli nas nie zagrzewasz? i czyli nas też od wszelakiego niebezpieczeństwa nie bronisz? Słuchay-
Sup. Ps. 90. ćie proszę Augustyna o tym tak mowiącego: Si gallina protegit pullos suos, sub alis suis, Quanto magis tu sub alis Dei tutus eris, adversus Diabolum & Angelos ejus, To iest, Jeśliże kokosz broni kurcząt pod skrzydłami swoimi, Jakoż daleko więcey, ty człowiecze wierny, pod skrzydłami Bożemi, bezpiecznym będżiesz, przećiwko Diabłu i Aniołom iego? A tak trzy- Aug. Sup.
mayćie śię skrzydeł iego, a piędźią od Psal. 88.
niego nie odstępuyćie, aby was ptak piekielny nie pochwyćił.

4. Zywi kurczątka. Czwarta, żywi też i opatruie kokosz kurczątka swoie, szuka im żywnośći, i ziarneczko nalazszy, rozkluwa im ie, aby ie tym snadniey pożyć mogły. Pan Jezus co czyni? Czyli nas nie żywi przyrodzonym, Duchownym, i Sakramentalnym obyczaiem? Przyrodzonym obyczaiem żywi nas, gdy nam z Oycem swym i z Duchem S. pokarm i napoy powszedni dawa, tak iako obie- Psal. 132.
cał przez proroka mowiąc: Ubogie nasycę chlebem. Duchownie karmi nas słowem swoim S. ktore iest po- Matt. 4.
karmem dusz naszych. Bo nie samym chlebem żywie człowiek, ale wszelkim słowem, ktore pochodżi z ust Bożych. Sakramentalnie karmi nas ćiałem i krwią swoią, ilekroć wiernym a pokutuiącym sercem do stołu Bożego idżiemy, zawsze wielki pośiłek na duszy odnośimy.

5. Wzgorę wletuie. Piąta i ostatnia, Wychowawszy kurczątka swoie kokosz, iuż śię z nimi po źiemi nie bawi, ale wlećiawszy wzgorę za sobą ie wabi i latać ich uczy. Coż Pan Jezus innego uczynił? Sprawę zbawienia i żywota naszego wykonawszy, do nieba wstąpił, i chce koniecznie, abyśmy tam byli gdżie on iest, i oglądali chwałę iego.

O wielka a niezasłużona miłośći. Ach ktoż śię ćiebie, o nayświętszy Jezu, nie rozmiłuie, widząc oczywiśćie żeś nas tak umiłował? O słusznie wołasz? Narodżie Zydowski słuchay, co Zbawićiel twoy mowi: Jlekroć chćiałem zgromadżić dżieći twoie, iako zgroma-

ma-

madza kokosz kurczęta swoie, pod skrzydła.

Teć są dwoie dobrodzieystwa, ktore Pan Jezus Narodowi Zydowskiemu ukazować raczył. Z ktorych iuż mi poznaycie umysł i miłość iego ku nam, zwłaszcza że on gorąco zbawienia wszytkich ludzi pragnie. Szczęśliwy człowiek, ktory to uważa.

II. Część. Niewdzięczność dwoiaka.

Podźmy do wtorey części.

DWoiaką niewdzięczność Pan Jezus, Zydom na oczy wyrzuca. Jednę, że posłańce iego mordowali. Drugą, Ze gdy ich zgromadzić chciał pod skrzydła swoie, nie chcieli.

I. Posłańcy prześladowanie.

Pierwszą, Zamyka w tych słowiech: A z nich niektore zabiiecie i ukrzyżuiecie, niektore ubiczuiecie w bożnicach waszych, i będziecie ie prześladować od miasta do miasta. A potym niżey mowi: Jeruzalem, Jeruzalem, ktore zabiiasz proroki, i kamieniuiesz te, ktorzy do ciebie posłani są.

O sroga niewdzięczności. Prawa pospolite uczą, że się posłom gwałtu czynić nie godzi. Zaczym u wszelkich nacyy posłow czyichżekolwiech szanowano. A Zydowie iako się z posłańcy Bożemi obchodzili? Słyszeliście, że ich prześladować mieli pięciorako.

Prześladowanie pięciorakie.

1. Zabiianie. Dź. Ap. 12.

Naprzod, zabiianiem. Niektore, prawi, zabiiecie. Takći się stało Jakubowi Bratu Janowemu, ktorego Herod kwoli Zydom dał ściąć.

2. Krzyżowanie. Vide Egesipp.

Powtore, krzyżowaniem. Niektore, prawi, ukrzyżuiecie. Takći się stało Symonowi S. ktorego Atticus starosta w Jeruzalem za instancyą Zydow podał na ukrzyżowanie.

3. Biczowanie. Dź. Ap. 3. 2 Kor. 11.

Potrzecie, biczowaniem. Niektore, prawi, ubiczuiecie. Takći zrobili niektorym Apostołom, ktorych ubiczowawszy, zakazali im, żeby nie opowiedali w Imię Pana Jezusowe. Tak wyrządzili i Pawłowi ś. ktoremu pięć kroć po czterdziestu plag zadali bez iedney.

4. Wygnanie. Dź. Ap. 9.

Poczwarte, Wyrzuceniem i wygnaniem z miasta; Będziecie ie, prawi, prześladować z miasta do miasta. Tak się stało od nich Pawłowi ś. Bo gdy nań Zydowie czuwali, spuszczono go w koszu z muru w Damaszku.

5. Kamionowanie.

Po piąte, kamionowaniem. Kamionuiesz, prawi, te, ktorzy do ciebie posłani są. Takći uczynili Szczepanowi ś. ktorego wyrzuciwszy przed miasto, ukamionowali.

O srogie okrucieństwa. Kto tu nie uboleie? Czyli się to godziło, tak zacne dobrodzieystwa, okrutną niewdzięcznością płacić?

Obłuda Zydow.

Lecz nie tylko to, ale i obłudę ich Pan Jezus im tu na oczy wyrzuca. Boći hypokrytowie budowali prorokom zmarłym piękne groby, i mieli w uczciwości wielkiey pamiątki ich. A żywe Proroki zabiiali, i nauką się ich brzydzili. Co im też Szczepan ś. na oczy wyrzucaiąc mowi: Ktorego z Prorokow nie prześladowali oycowie waśi?

Obłuda Chrześcian.

Czynili właśnie Zydzi iako i dziś niektorzy Chrześcianie, ktorzy nie maią nic pospolitszego w uściech iako święte i reguły ich, groby ich chędożą, kościoły, kaplice, ołtarze im buduią, kości ich we złoto, we srebro oprawuią, one całuią, przed nimi klękaią, A naukę ich, ktorą opowiedali, i krwią zapieczętowali, pospołu i z temi co się do niey ozywaią prześladuią. O opętana obłudo. Powiedz Chrześcianinie, co to za nabożeństwo? Co za przyiemna służba Boża? Swiętym kościoły, kaplice, ołtarze budować, a naukę ich prześladować? Kości świętych zmarłych całować, a żywe ś. w nienawiści mieć i zabiiać? pamiątki zmarłych obchodzić, a żywemi się brzydzić? Izali to Bogu przyiemno bydź może? To pierwsza niewdzięczność.

Łaski Bożey znieważenie.

Druga była nie mnieysza, zwłaszcza, Łaski Bożey znieważenie: Ktore wyrzucaiąc im na oczy mowi: Chciałem zgromadzić Dzieci twoie, a nie chcieliście. O sroga niewdzięczności. Na coż barziey Prorocy miedzy ludem Bożym narzekali? W księgach wto- 2 Kron. 24.

 rych

rych kroniki mowi o nich Duch Boży? Posyłał Pan do nich proroki, żeby się nawrócili do Pana, ktorzy choć się oświadczali przećiw nim, ale ich przećię nie słuchali. Jeremiaß prorok

Jerem. 7. uskarża śię też mowiąc: Tak mowi Pan zastępow: Słuchaycie głosu mojego, będę Bogiem waßym, a wy będźiećie ludem moim: a chodźćie każdą drogą ktorąm wam przykazał, aby wam dobrze było. Lecz nie posłuchali, ani nakłonili ucha swego, ale chodźili za radami, i za uporem serca swego złego. Zacharyaß prorok toż o nich

Zach. 7. zeznawa, mowiąc: Nic dbać nie chćieli, i obroćili śię tyłem, a ußy swe zatulili, aby nie słuchali. Serca też swe zatwardźili iako Dyament, aby nie słuchali Zakonu tego i słow, ktore posyłał Pan zastępow Duchem swoim. Lecz co wspominam proroki: Wßak i

Dź. Ap. 7. Szczepan S. mowił: O ludźie twardego karku, i nieobrzezanego serca i ußu, wy śię zawżdy sprzećiwiaćie Duchowi S. iako Oycowie waśi tak i wy.

Obraz złych ludźi. A tak mamy tu obraz złych a zatwardźiałych ludźi, ktorym żadne kazanie, przestrogi, napominania nie są ku zbudowaniu, ale owßem ku zatwardzeniu i więtßey ślepoćie, aby widząc nie widźieli, słyßąc nie słyßeli. A to wßytko przez złośliwy upor swoy, ktorego są pełni.

Przestroga. Patrzćież tedy, słuchacze moi mili, aby i o was te słowa rzeczone nie były. Bog chce, abyśćie byli zbawieni. Niechże tedy wola waßa będźie poddana woli iego. Dodawa wam z łaski swoiey S. wßytkich potrzeb, i srzodkow do zbawienia, czym okazuie, żeby was rad zbawił. O co ieżliż dbać nie będźiećie, odstąpi was dla wzgardy niedbalstwa waßego.

Lecz krotkość czasu do trzećiey nas częśći pociąga.

III. Część. Kaźń troiaka. Obaczmy w Imię Pańskie, kaźń troiaką, ktorą Pan Jezus Zydom niewdźięcznym grozi. Pierwßa, że maią bydź winni wßelkiey krwie sprawiedliwey. Druga, że dom ich ma bydź spustoßony. Trzećia, że mieli bydź zaślepieni, i nie przyyść nigdy do uznania iego.

I. Ze mieli bydź winni wszelkiey krwie sprawiedliwey. O pierwßey mowi: J przyydźie na was wßelka krew sprawiedliwa rozlana na źiemi, ode krwie Abla sprawiedliwego, aż do krwie Zacharyaßa, Syna Barachyaßowego, ktoregośćie zabili, miedzy kośćiołem i ołtarzem. Krew niewinna zawße do Boga o pomstę woła. Zaczym nie iest rzecz podobna aby się Bog krwie niewinney mśćić nie miał. Bo iako krew Abla niewinnego o pomstę do Boga wołała, tak i dźiś krew ludźi niewinnie pomordowanych, pomsty od Boga żąda. O Zydźiech pod Antyochem ućiśnionych przypomina Dawid, że krzy-

Psal. 79. czeli do Boga, mowiąc: Wyliy gniew twoy Panie na Pogany, ktorzy ćię nie znaią: i na Krolestwa, ktore Jmienia twoiego nie wzywaią. O tych też

Obiaw. 6. ktorzy pomordowani są dla słowa Bożego, piße Jan S. w obiawieniu swoim, że duße ich wołały pod ołtarzem mowiąc Dokądże Panie Swięty i prawdźiwy, nie sądźiß, i nie mśćiß, śię krwie naßey, nad temi ktorzy mießkaią na źiemi.

Coż rozumiećie, za takowemi głosy, Jzali śię Pan Naywyżßy, i o krzywdę

Psal. 105. sług swoich nie uymie? Poniewaź powiedźiał: Prorokom moim nie czyńćie nic złego. A indźiey: Kto śię was dotyka, źrzenice oka mego śię dotyka. Wierzćież, żeć się nie nam postańcom Bożym, gdy nas prześladuią, krzywda dźieie, ale samemu Panu, ktory w nas ćierpi. Zaczym śię też o krzywdę naßę srodze Pan uymuie. Jezabel okrutna, okrutnie prześladowała Proroki Boże, i męża swego Achaba na niewinną krew ich często podwodźiła: Na coż iey to tyrańśtwo wyßło? Jehu Krol Jzraelski, kazał ią wyrzućić oknem, i śćierw iey na pole wywlec, gdźie bez pogrzebu leżał, aż go na ostatek psi ziedli. Dźieći one, ktore śię z

Elizeaßa Proroka naśmiewały, i mowiły mu: idźże łysy, idźże łysy? dwie niedźwiedźice wyßedßy z lasa, rozdrapały z nich czterdźieśći i dwoie dźieći.

Lib. 22. con. Faust. Man. cap. 9. O Tomaßu S. przypomina Augustyn pamięći godną hystoryą, że iednego czasu był proßony na uczty od słuchaczow swoich, gdźie gdy przy innych rozmowach, od przećiwney strony, bluźnierstwa rozmaite przećiw Panu Jezusowi mowiono, ozwał śię Tomaß S. i z Pismaie S. refutował: W tym sługa przed stołem stoiąc, wyćiął mu policzek. Tomaß S. znioſł to skromnie, i rzekł: Ulciſcatur te Deus, Niechże śię Bog tego nad tobą zemśći. Coż śię stało? Pan onego sługi, kazał mu za miasto po zdroiewą wodę. Poßedł sługa, ali w tym lew ogromny, przybieżawßy rozßarpał go, i nic nie zostawił, iedno onę rękę, ktorą Apostoła Bożego, sługa niebaczny uderzył. Tę z rządzenia Boskiego, pies do onegoż domu, gdźie S. Tomaß śiedźiał, przynioſł, i przed stołem porzućił. Poznali wßyscy, że to była ręka onego sługi, ktory Tomaßa S. uderzył. Zkąd Augustyn S. zowie to Judicium manifestum ultionis divinæ, znacznym znakiem pomsty Boskiey.

Sup. 23. cap. Matth. Lecz o takowe i podobne przykłady nie trudno. Zaczym tenże Augustyn S. piße, że i tego Zacharyußa, ktorego tu Pan Jezus wzmiankę czyni, krwie niewinney sowićie śię Pan Bog zemśćił. Był to Syn Joiady kapłana naywyżßego, o ktorym w Kśięgach

2 Kron. 24. kroniki czytamy, kiedy Joas Krol z ludem swoim opuśćił Pana Boga oycow swoich, służąc po gaiach bałwanom rytym, wzbudzony Duchem S. Syn Joiady kapłana, stanąwßy przed nimi strofował ich z tego: oni zprzyśiągßy śię przećiw iemu, ukamionowali go w śieni domu Pańskiego. A on umieraiąc mowił: Niechże to Pan obaczy, a pomśći śię, Coż śię stało? Siodmego dnia potym, Syn Krolewski umarł: O tym piße Sozomenus, że za czasow Teodozyußa Cesarza,

Lib. 9. cap. 17. ktory w Roku 412. na Cesarstwo wstąpił, w miasteczku Kofar należiono ćiało, w trunie pod źiemią w białym kapłańskim odźieniu leżące, a w nogach dźiećiątko małe w koronie Krolewskiey, i niną ozdobę Krolewską. O czym gdy duchowni deliberowali, coby to za dźiećię było, naleźli w Bybliotece stare Hebreyskie Kśięgi, w ktorych było napisano, że gdy Joas Krol Zacharyaßa kapłana zabić rozkazał, umarł potym śiodmego dnia syn iego, On uznawaiąc, że go Pan Bog za grzech iego skarał, kazał go w nogi iego włożyć. Na onym Mieyscu, krew

Aug. loco ſupra citato przez czas niemały z źiemie wyskakowała. Zaczym gdy Nabuchodonozor Jeruzalem wźiął, a starosta iego chćiał koniecznie wiedźieć coby to za krew była? Powiedźieli mu Zydźi, że to miała bydź krew od ofiar. On im nie ufaiąc, kazał krwie od ofiar przynieść, i nalazł wielką rozność iedney od drugiey; J rozgniewawßy śię, pogroźił im pod gardłem, aby mu prawdę powiedźieli. Oni widząc że nie żart, powiedźieli tak: że był miedzy nimi Kapłan imieniem Zacharyaß, człowiek gorliwy, ktory ich dla ich bezbożnośći karał, tego zabili, zaczym krew iego zastanowić śię nie mogła. Na co im on odpowiedźiał: Postaram śię ia, abym ią zastanowił. J na tych miast, kazał dźiewięćdźieśiąt i ieden Radnych Panow, z mnieyßey Synagogi pomordować, a z małey dwadźieśćia i ieden. A gdy śię przećię ona krew nie przestała dobywać, rozkazał młodźieńce i panny zabiiać, aż naostatek wßytkie uczone i przednie ludźie. A gdy i to nie pomogło, poßedł na ono mieysce, zawołał i rzekł: Zacharyaßu sługo Bożу, mßcząc śię krwie twoiey, kazałem dla ćiebie śiła ludźi zacnych pomordować, Chceßli? powiedz: z gruntu ie wykorzenię i wyniszczę, że i imionia ich pamiątki nie będźie na źiemi.

W ten

Loco supra citato.

W ten czas piſze, Auguſtyn S. ko⸗ ło miaſta, dwakroć ſto i iedenaśćie ty⸗ śięcy, a w mieśćie czterdźieśći i dźie⸗ więć tyśięcy pobitych było. O iaka pomſta Boża? choć nie rychła, ale luczna. Jeżliż iednego kapłana krwie Bog śię tak zemśćił, a coż rozumiećie, o krwi dźiśieyſzey, ktora śię przelewa? Czyli głos iey nie wſtępuie do uſzu Pa⸗ na Naywyżſzego? Ona krew w Pa⸗ ryżu niewinnie przelana, czyli głoſu nie ma? ktora uſzy Pana Zaſtępow przeraża. Naſze też deſpekty, urąga⸗ nia, pośmiewiſka, bićia, ſkrypta uſzczy⸗ pliwe, czyli śię nie okazuią co godźina przed oblicznośćią Bożą? One burze⸗ nia, palenia Kośćiołow naſzych czyli nie wołaią, Væ, væ, bieda tym za kto⸗ rych śię to wiadomośćią dźiało? Oba⸗ czyćie to czaſu ſwego: Czas to pokaże. Veniet ſuper vos omnis ſanguis juſtus, Przyydźie na was wſzelka krew ſprawiedliwa. A nie krew tylko, ale i płacz ludźi dla wiary uciśnionych.

Krew Pańſka.

Dź. Ap. 7.

Oto tak śię Pan Bog krwie Zacha⸗ ryuſzowey zemśćił: Przeto nie darmo Szczepan S. przy kamionowaniu ſwoim wołał: Panie, nie poczytay im tego grzechu. Wiedźiał bowiem, że Pan nie tylko na krew, ale też i na de⸗ ſpekty wiernych wyznawcow ſwoich mśćiwe ma oko.

Przeſtroga.

A tak przeſtrzegam i proſzę przez miłośierdźie Boże, nie ważćie ſobie te⸗ go lekce, kiedy ſługi Boże prześladuie⸗ ćie. Pan Bog wſzytko widźi, i pomśći śię czaſu ſwego. Pomniyćie na to ſłow⸗ ko, Veniet, przyydźie: Coż przyy⸗ dźie? Vindicta Dei. Pomſta Boża ſprawiedliwa, ktorey was Panie Jezu zachoway.

O Zacharyuſzu innych Doktorow opinia.

Jnni Doktorowie, iako Orygenes, Epifaniuſz, Bazyliuſz, Lira, przez tego Zacharyaſza, rozumieią Zacharyaſza Oyca Jana chrzćićiela, ktorego Zydźi zabić mieli, miedzy Kośćiołem a mie⸗ dzy ołtarzem z tey przyczyny. W Kośćiele Jerozolimſkim było oſobno mieyſce dla panien, gdźie ſtawały. Panna Marya przyſzedſzy do Kośćio⸗ ła, ſtanęła miedzy pannami. Kapła⸗ ni widząc to, kazali iey uſtąpić miedzy białegłowy. Ujął śię za to Zacharyaſz, i wyświadczał ią bydź Panną, ktora z Ducha S. poczęła Meſſyaſza obieca⸗ nego. Zydźi ſpiknąwſzy śię, mieli go zabić, miedzy Kośćiołem a miedzy ołtarzem.

Jnni zaś, ktorych Teofilaktus wzmiankę czyni, byli tego rozumienia, że to był Zacharyaſz, ieden z Prorokow mnieyſzych, ktory po wyyśćiu Zydow z Babilonii za Zorobabela proroko⸗ wał. Sup. 23. cap. Matth.

Ale iakoż takoż, atoli krew niewin⸗ na ſług Bożych, karania od Boga wo⸗ ła. A żeby kto nie rozumiał, że to tylko ſtrachy, dokłada Pan Jezus: Za⸗ prawdę powiedam wam, że to wſzy⸗ tko przyydźie na rodzay ten. Boymyż śię tedy Boga, na przewłokę czaſu nie ſpuſzczaymy śię, gdyż Sera tamen tacitis pœna venit pedibus. Nie rychły Pan Bog, ale luczny.

Lecz ſłuchaymy co Pan Jezus o drugiey kaźni mowi: Oto wam, pra⸗ wi, zoſtanie dom waſz puſty. Chryzo⸗ ſtom S. przez dom rozumie Kośćioł Jerozolimſki. Jnni Doktorowie i Kośćioł i miaſto. Oboie bowiem ſpu⸗ ſtoſzone. Bo ſkoro ta miła kokoſz kur⸗ częta one ſwawolne opuśćiła, przyle⸗ ćiał Rzymſki Ceſarz iako kania abo ta⸗ ko orzeł, ktory ie częśćią mieczem i gło⸗ dem wytraćił, częśćią w niewolą ćiężką zabrał, tak iż śię nad nimi wy⸗ pełniły one ſłowa Pſalmiſty S. Nie⸗ chay będźie mieſzkanie ich ſpuſtoſzone, a w przybytkach ich niechay nie będźie ktoby mieſzkał. Z kośćiołem też upadli Kapłani, upadły ofiary ich, upadło wſzytko.

II. Ze dom ich miał bydź ſpuſtoſzony

Pſal. 65.

Boże day to aby śię miaſta naſze obaczyć, a inakſzą chęć przećiw Panu Jezuſowi, ſługom i ſłowu iego S. zawźiąć chćiały. Bo ſkoro tę S. Ko⸗ koſz od śiebie odſtraſzą, nic pewniey⸗

szego, że się ruiny i żałosnego upadku spodziewać potrzeba.

III. Ze go nie mieli więcey oględać. Trzecią kaźń wyraża Pan temi słowy: Powiedam wam, nie uyrzyćie mię od tego czasu, aż rzeczećie: Błogosławiony ktory idźie w Imię Pańskie. O straszliwe karanie: Zagroźił tu Pan Zydom, że go potym więcey, ani duchownie ani ćielesnie widźieć nie mieli, aż w dźień sądny, gdźie radźi nie radźi muszą go wyznać onym Chrystusem, i mowić: Tenći to iest ktory na świat przyszedł w imię Pańskie, a myśmy weń uwierzyć nie chćieli.

Tego karania spodźiewać się mogą wszyscy niewiernicy, iż iuż na wieki nie oględaią Chrystusa Pana, ani tu przez wiarę, ani tam przez chwałę, ieźli się w czas z błędow swoich nie uznaią i do prawdy nie nawrocą. Toż i Apostaty potka, ktorzy swowolnie od słowa Bożego odstępuią, więcey respektuiąc na wczasy i honory swoie, niżeli na Boga i na duszę swoię.

Zamknienie. Co my wiedząc, w Panu naymilśi, Bądźmy wdźięczni dobrodźieystw Pana Boga naszego, szanuymy posłańcow iego, daymy śię zgromadźić, żeby na nas iako i na Zydy kaźni straszliwe nie przypadły.

A Ty, o nayświętszy Jezu, przez chwalebne narodzenie twoie, zmiłuy śię nad ludem twoim, a day nam uyść tey srogiey pomsty i karania, ktorym tu niewdźięcznikom groźisz, i abyśmy śię stali uczestnikami łaski twoiey na tym świećie, a na onym chwały Krolestwa niebieskiego, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆o☆☆☆ ☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na dzien Jana s. Ewanielisty,

## Ewanielia u Jana S. w Rozd. 21.

A Piotr obroćiwszy śie, uyrzał onego ucznia, ktorego miłował JEzus, pozad idącego; ktory śie też był położył przy wieczerzy na pierśiach iego, i rzekł był: Panie, ktoryż iest ten, co ćie wyda? Tego uyrzawszy Piotr, rzekł JEzusowi: Panie, a ten co? Rzekł mu JEzus: ieźlibym chćiał żeby on został aż przyyde, co tobie do tego? ty podz za mną. I wyszła ta powieść miedzy bracia żeby on uczeń umrzeć nie miał. Lecz mu nie rzekł JEzus, iż nie miał umrzeć: ale, ieźli chce, aby został aż przyyde, coż tobie do tego? Tenći iest on uczeń, ktory świadczy o tym, i to napisał: a wiemy, że prawdziwe iest świadectwo iego.

Obchodźimy dziś pamiątkę Jana ś. Chrześćianie mili, nie Chrzćićiela, ale Ewanielisty.

Rodźicy Jana S. Oćiec iego był Zebedeusz, matka Salome śiostra rodzona Jozefa z Nazaretu, brat Jakub więtszy.

Vitæ genus. Zrazu był rybitwem, zaczym go od śieći Pan Jezus na urząd Apostolski

Wezwanie na urząd. wezwał.

Prædicatio. Po wniebowstąpieniu Pańskim opowiedał Ewanielią w Zydostwie. Potym udał się do Azyi, i tam w mieśćie Efeźie po śmierći Pawłowey słowo Boże kazał.

Wygnanie. Zstamtąd do Rzymu za Domicyana Cesarza cytowany, do wyspy Patmu na wygnanie posłan iest. Tam mieszkaiąc, pisał Apocalypsin, to iest, Obiawienie swoie, Kśięgę wielkich taiemnic. Apocalypsis. Pisał też śiedm listow do kośćiołow w Azyi, z ktorych trzy tylko mamy. Listy.

Zwrocenie z Patmu. Po śmierći Domicyanowey, znowu śię do Efezu zwroćił, za czasow

Nerwy, ktory prześladowanie Chrze-ścian zniosł. Do miasta wchodząc, iako Suidas pisze, trafił się z gospody-nią swoią Druzyaną, matroną pobo-żną, ktorą nieśiono do grobu. I ka-zawszy stanąć rzekł: Dominus meus Jesus Christus resuscitet te Drusiana, to iest, Pan moy Jezus Chrystus niech ćię wskrześi Druzyano, za ktoremi sło-wy wstała. A wtym obraz Bogini Dyany upadł i pokruszył się. Zkąd tu-mult wielki miedzy człowiekiem po-spolitym powstał.

Suda.

Picie trucizny.

Arystodemus przednieyszy Kapłan przy kośćiele Dyany, nie chćiał wiary Chrześćiańskiey przyiąć, ażby Jan ś. pierwey truciznę pił, co też i uczynił, a nic mu nie szkodźiła.

Pisanie Ewanielii.

Iren. lib. 3. cap. 11.

Ewanielią swoię pisał na żądanie Biskupow w Azyi, aby okazał Chry-stusa Pana bydź nie tylko człowiekiem, ale też i Bogiem prawym, przećiwko bluźnierstwom Cerynta i Ebiona, ktorzy mu Bostwa nie przyznawali.

Uczniowie. Ignatius.

Uczniowie iego byli, Jgnacyusz Bi-skup w Antyochyi, ktory za Traiana Cesarza do Rzymu zaprowadzony przede lwy rzucony iest.

Polycarpus.

Polikarpus Biskup w Smyrnie w Małey Azyi, ktory maiąc lat ośmdźieśiąt i sześć, do ognia dla wiary skazany, a potym przekłoty iest.

Papias.

Papias także Biskup w Hyeropolim.

Smierć Niceph. lib. 2. cap. 22.

Naostatek spracowany kazaniem przez lat sześćdźieśiąt i ośm, umarł w Efeźie maiąc lat ośmdźieśiąt i dźie-więć.

Summa Ewanielii.

Ewanielii przeczytaney co śię do-tycze, czworakie nam persony przed oczy kładźie:

Pierwsza persona iest Pan Jezus.

Druga, Piotr Apostoł.

Trzećia, Jnni Zwolenicy.

Czwarta, Jan ś. ktorego dźiś pa-miątkę obchodźimy.

Tym czterema personom gdybyśmy śię porządnie przypatrować mieli, wieleby nam czasu potrzeba. Przeto przy personie tylko Janowey zosta-niemy.

Propositio.

Ukaże Zacnośćiom waszym to, co tu Duch S. Janowi ku osobliwey sła-wie opisuie?

Zdarz to, o naydroższy Jezu przez chwalebne narodzenie twoie, aby nam było ku zbudowaniu, Amen.

Trzy rzeczy do uważania. w Janie.

TRzy rzeczy naydują w tey Ewanie-lii ś. Chrześćianie moi mili, ktore Janowi ś. ku osobliwey sławie, a nam ku naśladowaniu należą.

I. Urząd zwoleniczy.

Pierwsza iest, Urząd zwoleniczy, że był z liczby uczniow i zwolenikow Pa-na Jezusowych. Wielki to był urząd, więtszy niż dostoieństwa tego świata. Ćie to są ktorym Pan Jezus zlećił ka-zać Ewanielią wszelkiemu stworze-niu, i chrzćić wszelkie narody w Jmię Oyca, i Syna i Ducha S. Ćie są kto-rzy maią śiedźieć na dwanaśćie stol-cach, i sądźić dwanaśćie pokolenia Jzraelskie: z tych liczby był Jan ś. (Matt. 28.) (Luk. 24.)

Pokora Jana S.

A tu okazuie śię wielka pokora iego. Nie zowie śię Apostołem, choć to słusznie mogł uczynić, ale tylko uczniem albo zwolenikiem. O głęboka pokoro. Cożwżdy tego za przyczyna? Otoli nie czuie tego do śiebie, aby miał bydź go-dźien, żeby był Legatem i posłem Pana Jezusowym. Czyni właśnie iako i Paweł ś. ktory o sobie mowi: Nie iestem godźien, abym był zwany Apo-stołem. Toć iest wszytkich Apostołow pospolita mowa. Gdyby tu wszyscy przed oczyma naszemi ieden podle dru-giego stanąć mieli, a spytałby kto co o sobie rozumieią? rzekłby każdy z nich: Nie iestem godźien urzedu tak dostoy-nego, na ktory mię Pan Jezus z miło-śćiwey łaski swoiey obrał. Nie iestem godźien abym rozwiązał rzemień u trzewika iego. Baczył to Jan ś. Przetoż się nie Apostołem, ale tylko uczniem i zwolenikiem zowie. (1 Kor. 15.)

Nauka. 1 Piotr. 5.

Uczmyż śię tu ztąd, strzedź śie ambi-cyi, i wielkiego o sobie rozumienia. Ludźiom hardym i pysznym, Pan Bog śię sprzećiwia, a pokornym daie łaskę swoię.

II. Powolność iego.

Druga rzecz iest Powolność iego. Nie

Nie miał w tey Ewanielii żadnego rozkazania, iako Piotr, aby za Panem szedł, a przećię tu słyszemy, że szedł i naśladował go. Procz tego czytamy u Ewanielistow ś. że pięćkroć Pana Jezusa naśladował.

Pięćkroć Pana naśladował.

1. Matt. 4. Raz, gdy go Pan Jezus do szkoły swoiey wezwał, opuśćił oyca swego Zebedeusza, i naśladował Pana.

2. Luk. 5. Drugi gdy na rozkazanie Pańskie wielkość ryb z towarzystwem swoim poimał, opuśćił wszytko, i szedł za Panem.

3. Luk. 3. Trzeći, gdy Pan uczył, i cuda czynił, chodźił za nim iako wierny uczeń, w Żydostwie, w Galilei, wszędźie zgoła był individuus comes nie rozdźielnym towarzyszem iego.

4. Jan. 18. Czwarty, gdy Pana w ogroycu poimano, i związanego prowadzono do miasta, szedł za nim aż do dworu Kapłana naywyższego.

5. Jan. 19. Piąty i ostatni, gdy Pana prowadzono na śmierć, nie puśćił śię go, i od krzyża nie odstąpił, i tak w żywoćie i w śmierći Pana naśladował.

Obraz dyscypułow wiernych.

O wierny a powolny zwoleniku: Mamy obraz wiernych dyscypułow. Poganie zalecaią wielce Dyogienesa, ktory ani śię chćiał puśćić preceptora swego Antystena, choć go odprawował i kiiem mu groźił, ba i nie raz go nim trafił, przećię on mowił: Percute ut placet, ego tibi caput præbebo, neque vero tam durum fustem invenies, ut me a tuis disputationibus abigas, to iest, Biy iako chcesz, iać nadstawię głowy, a nie naydźiesz tak twardego kiia, żebyś mię od dysputacyy twoich odpędźił. Piękny to zaiste przykład. Bo iako w szkołach mowią: Boni discipuli est adhærere lateri præceptoris sui, to iest, Na dobrego dyscypuła należy, trwać przy boku Preceptora swoiego. A wszakże przykład Jana ś. daleko iest osobliwszy. Pan Jezus na ten czas był wielce od Żydow wzgardzony, a przećię śię go nie puśćił Jan ś. ustawicznie za nim chodząc.

Ælian. lib. de var. Hist. 10.

Obſervatio.

Uczćież śię tu, naymilśi, naśladować Pana Jezusa, w żywoćie, w sprawach, śmierći. W żywoćie, iż iako on był pokorny, ćichy, miłośierny, tak też i my we wszytkim zachować śię mamy. W sprawach, żebyśmy iedni drugich miłowali, iako i on umiłował nas i samego śiebie za nas wydał na śmierć. W śmierći, żebyśmy iedni drugim odpuszczali, iako i on odpuśćił nam, i modlił śię za nami Oycu wiecznemu.

To druga rzecz, ktorą Janowi ś. w tey Ewanielii, ku stawie osobliwey Duch ś. opisuie.

III. Miłość znamienita, ktorą go mimo innych miłował Pan Jezus.

Trzećia iest miłość znamienita, ktorą go mimo innych miłował Pan JEzus. J ztąd zowie go Pismo, Dilectum discipulum Domini, Miłym zwolenikiem Pańskim. Bo acz Pan Jezus wszytkie zwoleniki miłował aż do końca: Ale iednak Janowi ś, miłość tym większą ukazował. Znaczyła to figura o synięch Jakobowych, miedzy ktoremi Jakob naywięcey miłował Jozefa. Tak też i Pan Jezus, miedzy wszytkimi Apostoły naywięcey miłował Jana.

Jan. 13.

Znaki miłośći.

Ukazuie nam Pismo pięćiorakie znaki tey miłośći.

1. Matt. 9. Matt. 17.

Pierwszy, że go do taiemnych spraw i uczynkow swoich używał. W Kapernaum, gdy dźieweczkę zmarłą, Kśiążęćia Bożnice Żydowskiey corkę wskrześił, miał przytym Jana tylko, brata iego Jakuba i Piotra. Na gorze świętey, gdy śię przy bytnośći Moyzesza i Eliasza przemienił, był i on præsens, i patrzył na to oczyma swoimi. W ogroycu także, gdy śię krwawym potem poćił, widźiał tęskność iego. Zkąd znać że był miłym zwolenikiem u Pana.

Matt. 26.

2. Tract. in Iohan.

Drugi znak, że przy ostatniey wieczerzy na pierśiach iego odpoczywał, z ktorych iako pisze Augustyn ś. wielkie taiemnice zbawienia wyczerpnął. Wielki to był znak miłośći. Cyrus Krol Perski miał ten zwyczay, gdy ko-

 mu

mu chćiał uczćiwość wielką wyrządźić, tedy go po lewey stronie podle śiebie posadźił, gdźie serce mieysce swoie ma. Ale o iak daleko więtsza uczćiwość, że nie śiedźieć tylko, ale i leżeć Pan Jezus Janowi ś. przy pierśiach swoich pozwolił. Wielki zaiste znak miłośći.

3. Jan. 13. Trzeći był, iż śmiele pytał Pana o zdraycy iego, mowiąc: Panie, ktoryż iest, co ćię wyda? Tego śię żaden z innych zwolenikow nie ważył, procz Jana, ktoremu też na pytanie iego i zdraycę obiawił.

4. Jan. 19. Czwarty, że mu matkę swoię w opiekę poruczył, i za opiekuna postanowił, Zkąd go też Cypryan ś. cubicularium Mariæ zowie, przeto że ią iak własną matkę swoię w domu swoim chował.

5. Lib. 2. cap. 42. Piąty i ostatni, że mu dał śmierćią przyrodzoną umrzeć. J krotko przedtym, iako Niceforusz pisze, ukazawszy mu śię rzekł: Podź naymilszy moy, bo iuż czas, abyś za stołem moim iadł chleb, z bracią moią. Za ktoremi słowy kazał sobie grob ukopać, i tam śię położywszy zasnął. O iaki znak miłośći, nie każdemu Pan Bog da śmierćią spokoyną umrzeć.

A iako go Pan Jezus miłował, tak i on wzaiem miłość miłośćią oddawał.

Znaki miłośći w Janie ku Panu. Naprzod w tym, że śię uiął o cześć Pana swoiego. Bo usłyszawszy że Cerynthus i Ebion, błąd swoy po kośćielech w Azyi rozśiewać poczęli, deroguiąc Panu Jezusowi Bostwa, pi-
1. sał przećiwko im Ewanielią, ukazuiąc
Jan. 1. go bydź prawym Bogiem, przez ktorego wszytkie rzeczy uczynione są.

2. Powtore, i w tym miłość swoię niepomału wyraźił, że krzyż i prześladowanie dla Pana ćierpiał, piiąc gorzki kielich męki, tak iako mu był Pan Jezus powiedźiał: Kielich moy pić będźiećie. Bo za Domicyana Cesarza do Matt. 20. Rzymu cytowany będąc, gdy śię nie chćiał Chrystusa zaprzeć, tamże ante portam Latinam, w oleiu wrzącym

smażony był, ktory gdy mu nie szkodźił, na wygnanie do wyspy Patmu posłan iest. Tertull. de proscrip. hær.

Potrzećie i to był nie lada znak miłośći, że z nieprzyiaćioły Bostwa Pańskiego, żadnego towarzystwa nie wiodł. Bo iednego czasu w łaźni Cerynta uyrzawszy, nie chćiał tam wniść mowiąc do uczniow swoich: Fugiamus hinc, ne & balneum corruat, in quo Cerinthus est, veritatis hostis, to iest: Ućiekaymy zstąd, aby i łaźnia nie upadła, w ktorey Cerynthus iest nieprzyiaćiel prawdy. 3. Iren. Lib. 3. cap. 3. Euseb. Lib. 3. cap. 25.

Poczwarte, i tym miłość swoię znacznie ukazował, że straconych owieczek z wielką pilnośćią szukał. Bo wizytuiąc iednego czasu kośćioły w Azyi, uyrzał młodźieńca, śiły duzey i dowćipu chędogiego: Tegoż Biskupowi oddał, i pod instytucyą zlećił. Biskup wźiąwszy na opiekę swoię, miał staranie o nim. Coż śię stało? Jął śię on młodźieniec towarzystwa złego, i został zboycą. Jan ś. wroćiwszy śię, z pilnośćią śię o nim pytał? Biskup rzekł, że umarł. Jan ś. pyta iaką śmierćią? Odpowiedźiał Biskup, że przystał do zboycy. Rozdarł na sobie odźienie Jan ś, i kazawszy sobie dać konia, i przewodnika, poiechał do puszczy. Zboycy poimali go, on prośi, żeby go prowadzono do starszego, starszy uyrzawszy Jana, począł ućiekać przed nim. Jan ś. za nim woła mowiąc: Ach moy miły synu, czemu uchodźisz? Jam oćiec twoy, tyś iest synem moim, uznay śię, masz ieszcze nadźieię zbawienia. Ja Chrystusowi za ćię liczbę oddam. Wierz mi, że ćię nie zawiodę. Chrystus posłał mię do ćiebie, abyś śię nawroćił. Usłyszawszy to młodźieniec, porzućił broń, i upadszy do nog Janowi ś, płakał przed nim. A on wźiąwszy, znowu go Kośćiołowi oddał. A więc to nie wielka miłość ku Panu i owieczkom iego. 4. Euseb. Lib. 3. cap. 20. Niceph. lib. 2. cap. 42.

Naosta-

5. Naostatek, z wielką też pilnośćią Jan ś. słuchacze swoie do miłośći upominał, znać to z listow iego. A gdy iuż do takowey starośći przyszedł, że go na stołku do Kośćioła noszono: prośili go słuchacze o kazanie: Rzekł im: Filioli mei, diligite vos invicem, Synaczkowie moi miłuyćie iedni drugie. Oni proszą żeby więcey mowił, on znowu też słowa powtorzywszy zamilkł, Owa gdy mu nalegali, rzekł im: Sufficit præceptum Domini, Si hoc didicistis, multum didicistis. To iest, Maćie na tym dosyć, rozkazanie to Pańskie, Jeżliśćie śię tego nauczyli, wieleśćie śię nauczyli. Teć były znaki miłośći Janowey ku Panu Jezusowi.

Co my wiedząc, Naymilśi, staraymy śię z Janem ś, abyśmy Pana Jezusa nie tylko naśladowali, ale też i miłowali, chcemyli bydź uczestniki łaski i miłośći iego. Zamknienie.

A Ty, o Dobrotliwy Jezu, źrzodło miłośći, studnico dobroći, sprawuy nas Duchem S, żebyśmy za twoią nayświętszą pomocą Janowi ś. podobnymi śię stali, a zatym szczęśćie i błogosławieństwo wiekuiste otrzymali, Amen.

# Na dzien Młodziankow,

## Ewanielia u Matteusza S. w 2. Rozdźiale.

A Gdy oni odeszli, oto Anioł Pański ukazał śie we śnie Jozefowi, mowiac: wstawszy wezmi dźiećiatko i matke iego, a ućiecz do Egiptu, a badź tam aż ći powiem; abowiem Herod bedźie szukał dźiećiatka, aby ie zatraćił. Ktory wstawszy w nocy, wziął dźiećiatko i matke iego, i uszedł do Egiptu. J był tam aż do śmierći Herodowey: aby śie wypełniło, co powiedźiano od Pana przez Proroka, mowiacego: Z Egiptum wezwał Syna mego. Tedy Herod uyrzawszy, że był oszukany od medrcow, rozgniewał śie barzo, a posławszy pobił wszystkie dźiatki, ktore byli w Betlehemie, i po wszystkich granicach iego, ode dwu lat i nizey, według czasu, o ktorym śie był pilnie wywiedźiał od medrcow. Tedy śie wypełniło, co powiedźiano przez Jeremiasza Proroka, mowiacego: Głos w Ramie słyszany iest, lament i płacz, i narzekanie wielkie: Rachel płaczaca synow swoich, i nie dała śie poćieszyć; przeto, że ich niemasz.

Z Wielkim uśiłowaniem starał śię oto szatan, Chrześćianie mili, żeby był mogł przeszkodźić odkupienie nasze. Przeto wiedząc, że z Zydow miał wyniść Mesyasz obiecany, kuśił śię częstokroć, aby narod Hebreyski wykorzenił. W Egipćie maiąc dwoienaśćie pokolenia Synow Jzraelskich, podszczuł Faraona, ktory babom Egipskim pod gardłem przykazał, żeby chłopiątka Ebreyskie, skoroby śię ukazały na świat, mordowały. Lecz gdy mu śię to nie powiodło, znowu za krola Aswerusa uśiłował, żeby narod Zydowski, po wszytkich prowincyach Krolewskich wygladźił: Ale i tu pomieszał Pan Bog sztuki i fortele iego. On przećię nie prożnował, ale znowu Attalią matkę Krola Ochozyasza podwiodł, po ktorego śmierći, kazałą pomordować wszytkie Syny Dawidowe: Z ktorych iednak za osobliwym

2 Moy. 2.

zrządzeniem Boſkim dźiwnie Joas ußedł. Za Antyocha coż śię dźiało? Czyli małe perſekucye lud Hebreyſki ćierpiał? kto chce, czytay ſobie kśięgi Machabeyſkie.

1 Mach. 2.

Lecz nie uſpokoiło śię plemię ßatańſkie. Bo widząc że Bog dźiwnie ſtrzegł Narodu Żydowſkiego: Przetoż gdy iuż obiecany Chryſtus przyßedł, a Mędrcy ze wſchodniey krainy poczęli głośić narodzenie iego, powiedaiąc że widźieli gwiazdę iego na wſchod ſłońca: podußczył ßatan Heroda, ktory wßytkie dźiatki w Betlehem i na granicach iego, dwuletne i młodße pomordował, ſpodźiewaiąc śię że też miedzy nimi dźiećię Jezuſa zachwyćić miał. Ale iako mu śię zawße myliły ßyki, tak też i tu. Bo Pan Bog poſtrzegßy tego okrućieńſtwa, przeſtrzegł i upomniał w nocy Jozefa, żeby wźiąwßy dźiećiątko i matkę iego, uſtąpił do Egiptu, co też i uczynił, i był tam aż do śmierći Herodowey. O żałoſne a ſtraßliwe nowiny. Mowmy o tym w imię Pańſkie rozdźieliwßy Ewanieliią na dwie częśći.

Matt. 2.

W pierwßey mamy przeſtrogę, ktorą Anioł Pańſki dał Jozefowi, upominaiąc go, żeby uchodźił do Egiptu.

W drugiey, okrutne pomordowanie dźiatek Betlehemſkich, ktore krol Herod ſprawił.

Proßę, z takową pilnośćią ſłuchayćie, iakobyśćie oczyma ſwemi na to patrzyli.

Zdarz to, o nayſłodße Dźiećię Jezu, przez tę świętą a chwalebną ućieczkę twoię, abyśmy o tym z pomnożeniem chwały twoiey i z naßym zbudowaniem mowili i myślili, Amen.

I. Część. Okoliczności.

CO śię tknie pierwßey częśći, ſłuchacze moi mili, pięć okolicznośći, proßę, uważayćie. Pierwßa, kto przeſtrzegł Jozefa? Druga, kiedy? Trzećia, w czym? Czwarta, dla czego? Piąta, iako Jozef tę przeſtrogę przyiął?

I. Kto przeſtrzegł?

O pierwßey piße Ewanieliſta, że Anioł Pańſki przeſtrzegł Jozefa: Gdźie widźimy, że Aniołowie ſą, ktorzy z rozkazania Bożego ludźiom ſłużą, i nie tylko ich bronią, ale też życzliwie przeſtrzegaią. Jztąd o nich Piſmo ś. mowi: Jzali wßyſcy nie ſą Duchami uſługuiącymi, ktorzy na poſługę bywaią poſłani dla tych ktorzy zbawienie odźiedźiczyć maią. A tak zbiia śię tu błąd Saduceußow, ktorzy nie wierzyli, aby Aniołowie bydź mieli.

Żyd. 1, 14.

II. Kiedy.

Druga, ſłyßemy tu kiedy śię ta przeſtroga ſtała, zwłaßcza we śnie, gdy Jozef ſpał. We śnie rozmaite widzenia człowiek miewa: miedzy ktoremi iedne ſą Boſkie, drugie ßatańſkie, trzećie, przyrodzone.

Widzenia troiakie.

1. Boſkie.

Boſkie ſą, ktore Bog ſam człeku podaie, obiawiaiąc mu przyßłe rzeczy. Boſki ſen i widzenie miał Patryarcha Jakub, ktoremu gdy ſpał śniło śię, a ono drabina ſtała na źiemi, a wierzch iey dośięgał nieba, a oto Aniołowie Boży wſtępowali i zſtępowali po niey. Boſki ſen miał i Jozef po dwakroć: Raz gdy mu śię śniło, że wiązał ſnopki na polu z bracią ſwoią, a oto ſnop iego wſtawßy proſto ſtanął, a ſnopy braći iego kłaniały śię przed ſnopem iego. Drugi, gdy ſłońce i mieśiąc, i iedenaśćie gwiazd kłaniały śię przed nim. Boſki ſen był Faraona Krola Egipſkiego, Nabuchodonozora Krola Babilońſkiego, ktorych wykład w Byblii S. maćie.

1 Moy. 28.

1 Moy. 37, 12.

1 Moy. 41. Dan. 2. 14.

Kſenofon także i Juſtynus Hyſtoryk wſpominaią ſen, ktory miał Aſtyages Krol Perſki i Medſki, iakoby z żywota corki iego winna maćica wyßła, ktora wßytkę Azyą okryła, ali ona urodźiła Cyruſa, ktory wßytkę Azyą opanował.

In Cyropædia. Lib. 1.

2. Szatańſkie.

Drugie ſny ſą ßatańſkie, ktore ßatan podaie zwłaßcza naczyniom ſwoim, nie ku ich dobremu, ale na upadek i na ßkodę bliźnego.

3. Przyrodzone.

Trzećie ſą przyrodzone, ktore pochodzą abo z pełnośći i obetkania ćiała, abo też z wielkich poſtow, czaſem z prze-

prze-

Greg. Lib. 4. Moral. cap. 13. przeszłych myśli i frasunkow dziennych, a czasem też z kompleksyi człowieczey, iako na przykład tym, ktorzy są Sanguinei, śni się o rzeczach wesołych, Melankolikom o smętnych, Kolerykom o ognistych, Flegmatykom o wilgotnych.

Te sny iż pospolićie są marne, omylne, i nic pewnego w sobie niemaiące: Przetoż Pan Bog w Piśmie S. zgoła zakazuie, abyśmy się imi nie bawili, ani im wierzyli, ani ich pilnowali. Bo tak napisano: Kto snom omylnym wiarę dawa, iest iako ten ktory ćienia chwyta, abo za wiatrem goni. Syr. 34.

Sen Jozefow był Boski. Bo słyszyćie że mu się Anioł Pański ukazał we śnie. Takowe sny rzadkie są, a ieźliż kiedy bywaią, tedy Pan Bog tak to sprawuie, że człowiek zaraz pozna, iż on sen nie iest marny ani fałeszny, ale iest sen takowy, ktory prawdźiwie rzecz przyszłą znamionuie. Sen Jozefow iaki?

III. Wczym? Słuchayćież iuż w czym Anioł Jozefa przestrzegał? Wstań prawi, a weźmi dźiećiątko i matkę iego, a ućiecz do Egiptu, a bądź tam aż ći powiem. O Aniele Boży co to iest? że tak załosną nowinę Jozefowi ś. oznaymuiesz? Daleka i niebezpieczna to droga była. Przyszło im iść przez mieysca takowe gdźie siła zboycy było, a zwłaszcza przez Arabią: A tak mamy tu naukę, poćiechę, i troiaką taiemnicę. Obseruationes.

1. Nauka. Hilarius. Nauka iest takowa, że Pan Bog i naywiernieyszym sługom swoim nie folguie, ale iako Hylaryusz mowi: Deo chariſſimi, flagellis proximi, to iest, Bogu naymilśi, biczom naybliżśi. Jozef był wiernym sługą Bożym, Marya Panna matka Syna Bożego, a przećię Pan Bog na nich krzyż ten dopuśćił, że do Egiptu miedzy lud obcy i nie znaiomy ustępować muśieli. A tak gdy i na was Pan Bog krzyż i kłopoty rozmaite dopuszcza, wiedzćież, że to iest obyczay Boży, kogo Pan Bog miłuie, tego też karze. Proximus Deo, plenus flagellis, Boga naybliższy, biczow iest pełny, mowi Klemens Aleksandrynus. Clemens Alexandr.

Poćiechę też tu przećię ukazuie Anioł, daiąc znać, że utrapienie wybranych Pańskich nie wiecznie trwa. Do Egiptu Anioł Jozefowi ś. ustępować każe, ale z tym dokładem: A bądź tam aż ći powiem. Ktoremi słowy ćieszy Anioł Jozefa, że tam nie do śmierći miał bydź, ale tylko do pewnego czasu. Tak właśnie i kłopoty nasze do czasu tylko trwaią. Wierny iest Pan Bog, i nie dopuszcza na nas więcey, iedno cobyśmy znieść mogli. A iako Apostoł mowi: Wiernyć iest Bog, ktory nie dopuśći, abyśćie byli kuszeni nad możność waszę, ale uczyni z pokuszeniem i wyyśćie, abyśćie wy znośić mogli. 2. Poćiecha. 1 Kor. 10.

Taiemnicę też tu troiaką mamy. Jedna, że dźiećiątko Jezus bez męża z samey się tylko matki, za sprawą Ducha S. poczęło. Bo nie mowi Anioł: Weźmi syna twego, ale weźmi dźiećiątko i matkę iego, daiąc znać, że dźiećię Jezus oyca na źiemi nie miało. J ztąd Kośćioł Boży śpiewa: 3. Taiemnica troiaka. 1.

De matre natus virgine,
Sine virili ſemine. To iest,
Matka iego Panną była,
Krom męża go porodźiła,
Halleluia.

Druga, że acz Panna Marya była Jozefowi poślubiona, a wszakże nie była własną żoną iego, ale raczey oblubienicą Ducha S. Bo nie mowi Anioł: Weź żonę twoię, ale matkę dźiećięcia: Daiąc znać, że Jozef, co się tknie małżeństwa, społku z nią żadnego nie miał. Zaczym i Matteusz ś. dokłada: Nie uznał iey, aż porodźiła onego Syna swego pierworodnego. 2. Z strony matki. Cap. 1, 25.

Trzećia, że dźiećię Jezus, było zacnieysze nad matkę, zwłaszcza Bogiem i Panem matki swoiey. Przeto mowi Ewanielista: Dźiećiątko i matkę iego, przećiw pospolitemu zwyczaiowi, gdźie się pierwey rodźicy, potym dźieći kładą. 3. Z strony dźiećięcia.

Przy-

*IIII. Dla czego?*

Przyczynę iuż obaczmy, dla czego Anioł Iozefowi uſtępowáć każe? Mowi ták: Abowiem Herod będźie ßukał dźiećiątká, áby ie zátráćił. O Boże wßechmogący, czyliś od furyi Herodowey Synaczká ſwego záchowáć? A Ty, o nayſłodßy Iezu, czyliś się Tyrańſtwu iego odiąć nie mogł? Odpowiedam, naymilśi. Bo wiem że o tym teraz myślićie.

Mogłći był Pan Bog Herodá okrutnego, ták teraz, iáko i potym ſtrąćić, bo on iáko Bog wßechmogący, czyni co chce, ná niebie i ná źiemi, Ale dał mu czas do pokuty, iáko Oćiec miłośierny, ktory nie chce, áby ktorzy zginęli, ale żeby śię wßyſcy do pokuty událi. *2 Piotr. 3, 9.*

Mogło też było i dźiećiątko Iezus, Herodá ze wßytką mocą iego, iáko proch pod nogámi zetrzeć, Ale nie chćiał tego uczynić, ná oświádczenie prawdźiwego człowieczeńſtwá, ktore dla nas przyiął. Bo gdyby był ießcze w dźiećińſtwie cudá czynić począł, tedyby go nie miano zá prawego człowieká. A ták chćiał ludźiom bydź we wßytkim podobny oprocz grzechu: A iáko Kośćioł Chrześćiáńſki śpiewa:

In carne nobis Similis,
Peccato ſed diſſimilis, To ieſt.
Stał śię nam w ćiele podobnym,
Ale w grzechu nam nie rownym.
Halleluia.

*V. Jako Jozef przeſtrogę przyiął.*

Coż rzekę, o Iozefie? Ewánieliſtá ś. piße: Wſtawßy wźiął dźiećiątko i mátkę iego w nocy, i ußedł do Egiptu. I był tám aż do śmierći Herodowey. W tych ſłowiech maćie trzy rzeczy: Pierwßa ieſt wiárá i poſłußeńſtwo Iozefowe. Druga, ućieczká iego do Egiptu. Trzećia, mießkánie iego w Egipćie.

*I. Wiara i Poſłuſzeńſtwo Jozefowe.*

Poſłußeńſtwo Iozefowe wielkie było. Bo nic nie odwłaczáiąc, tudźież w nocy czynił dosyć upomnieniu i rozkazániu Aniélſkiemu. O prętkie á powolne poſłußeńſtwo. O iák ſtátecznie ſłowu Aniélſkiemu Iozef ś. uwierzył? Mogłći on był z Aniołem dyſputowáć i mowić: O Aniele Boży, nie tegoś nam obiecował: Powiedźiałeś, że ten Syn miał wybáwić lud od grzechow iego, á on się ſam wybáwić nie może? Coż to zá Iezus? Co zá Zbáwićiel będźie? Iákoż się nam náń ſpuśćić? Lecz nic tákowego Iozef nie pomyślił, ále po proſtu uwierzył, wiedząc iż cokolwiek Pan Bog czyni, wßytko dobrze czyni. Umieyćież go w tym náśládowáć, naymilśi. Wierzćie Bożemu ſłowu, ſprawy iego nie według zdánia i rozumu ſwego miárkuiąc, ále ná ſámym ſłowie polegáiąc.

*Poſtuſzeńſtwo.*

Poſłußeńſtwo też iego tu śię okázuie. Bo nie odkłádáiąc w nocy ućieká, wßytkiego odbiegáiąc, dáiąc nam náukę, żebyśmy rzeczy dobrych, dźień zá dźień nie odkłádáli. Bo zá odwłoką rozmáite niebezpieczeńſtwá náſtępuią. Więc i Auguſtyn ś. mowi: Vox corvina, manifeſta ruina, kiedy to kto mowi: Iutro to abo owo uczynię, znácznym to upádkiem pachnie. Hodie, dźiś naylepiey czyń, co máß czynić: do iutra nie odkłáday, Bo nie wieß ieźli iutrá doczekáß.

*2. Ućieczka Jozefowa.*

Poyrzyyćież proßę ná ućieczkę Iozefowę: Uſtąpił (práwi) do Egiptu. Do Egiptu á nie indźiey Iozef uſtąpił. Bo mu tám Anioł rozkazał, mowiąc: Ućiekay do Egiptu. A tám czemu? Czyli nie mogł indźiey bliżey uſtąpić? Odpowiedam, wßytko to bydź mogło, gdyż u Páná Bogá nie ieſt nic niepodobnego, ále iednák do Egiptu potrzebá było Synowi Bożemu uſtąpić, z tych przyczyn.

*Przyczyny ućieczki Pańſkiey do Egiptu.*

*1. Aby Proroctwo wypełnił.*

Pierwßa, áby proroctwo wypełnił, ktore tu przytacza Ewánieliſtá ś. mowiąc: Z Egiptu wezwałem Syná moiego. Wedle litery wprawdźie mowi tu Prorok Ozeáß, o ludu Zydowſkim, ktory był wyzwány z niewoli Egipſkiey. Ale według Senſu rozumie śię o Pánu Iezuśie, ná ktorego włáśnie ono wyyśćie Synow Izráelſkich ukázowáło. *Oz. 11.*

Dru-

2. Aby Egipt uleczył. Druga Przyczyna iest, aby tam mieszkaiąc w Egipcie, ziemię onę, iako zarażoną uleczył. Wiele złego przed tym przepuścił Pan Bog na Egipską 2 Moy. 7, 8. ziemię, gdy lud Zydowski z niey wywodził: Otoż im teraz Syna swego posłał, aby z sobą wszytko dobre przyniosł: A osobliwie za ciemności światłość, za śmierć żywot, a chrzest miasto wody w ktorey poginęli. Prorokował o tym Izaiasz mowiąc: Pan u- Iza. 19, 22. derzy Egipt, aby go zbiwszy a uzdrowił go. Co uważaiąc Chryzostom ś. tak Hom. in Matth. pisze: Recordatus est Dominus, quia mala fecit super Ægyptum, ideo filium suum mittit, ut plagas Ægypti sua sanaret medicina, wspomniał Pan, że wiele złego uczynił nad Egiptem, dlategoż Syna swego posłał, aby plagi Egipskie lekarstwem swoim uzdrowił:

3. Aby tam Chrześciaństwo wprowadził. Trzecia uszedł do Egiptu, aby tam Chrześciaństwo wprowadził, wiedząc, że tam na śmiertelney pościeli leżąc Patryarcha Iakub, o'nim i o Krolestwie iego prorokował. Zaczym potym Marek ś. w Egipcie, szczęśliwie Ewanielią opowiedał, i tam Koronę męczeńską dla wiary Chrześciańskiey podiął, i wiele ich nawrocił:

Obseruatio. Teć były przyczyny ucieczki Pańskiey do Egiptu. Gdzie widziemy, że nie zabrania Pan Bog, w niebezpieczeństwie ustępować, przed ktorym oto i sam Syn Boży ubiegał: Mędrzec też Kaznod. 3. mowi: Kto miłuie niebezpieczeństwo, zginie w nim. A wszakże cogente ne- In Epitaph. Fr. Cesar. cessitate, iako Nazyanzenus mowi, gdy potrzeba przymusza, Abo też iako Lyra. Lira pisze, Quando persecutio est personalis, & quando ex fuga apparet maius bonum, kiedy, prawi, prześladowanie iedney się osoby dotycze, a kiedy z ucieczki ukazuie się więtsze dobro. O przykłady w Piśmie ś. nie trudno, także i w hystoryach Kościelnych, ktore na ten czas pomiiam.

4. Mieszkanie w Egipcie. Mieszkanie Iozefowe w Egipcie, wyraża temi słowy Ewanielista: I był tam aż do śmierci Herodowey. W ktorymże to mieście i iak długo? Nie Mieysce gdzie? mianuie Ewanielista. Przeto też rożne są o tym Hystorykow Kościelnych rozumienia. Sozomenusz rozu- Lib. 5. cap. 20. mie miasto Hermopolim, ktore leżało od Ieruzalem siedmdziesiąt mil i sześć. Zwano ie też, Mercurii civitas Magna. Powieda Sozomenusz że w tym mieście było drzewo, zwano ie Persis, miało tę moc, że choroby rozmaite odganiało. Gdy tedy dziecięątko Iezus przed bramę miasta tego przyszło, miało się ono drzewo do ziemie nakłonić, iakoby chcąc cześć nowemu gościowi oddawać. Niemasz nic nowego, choćby się stworzenie stworzycielowi pokłoniło, co mowię dla tych, ktorymby się to niepodobno zdało.

Epifaniusz dawny Kościelny Do- Lib. 1. cap. 20. & ktor powieda, że do Alkairu Iozef z Lib. 2. cap. 51. dziecięątkiem Iezusem ustąpił, ktore miasto na ten czas zwano Memfis, i miał stać Iozef gospodą u nieiakiego Afrodyuzyusza, ktorą gospodę abo raczey mieysce, i dziś ludziom w tych tam kraiach bywaiącym ukazuią.

Te rozumienia ieżliby się komu zdały bydź rożne, snadnie się porownać mogą, zwłaszcza że Iozef na Hermopolim do Alkairu ciągnął, gdzie potym został.

O czasie także nie iednakie rozumie- Czas? nie, długoli tam Iozef mieszkał. Epi- Długo? faniusz rachuie dwie lecie. Niceforusz Contra Antidico Marianitas. trzy. Inni siedm lat, ktorych rachunek iest naypewnieyszy. Co rozumiecie Lib. 1. cap. 14. z iaką molestyą i uprzykrzeniem przyszło Iozefowi i Pannie nayświętszey, tak długo miedzy ludem obcym mieszkać? Bez kościoła, bez kapłana, bez ofiary, i innych obrzędow zakonnych, ktorym w Ieruzalem przywykli? Otoli przecię mieszkali tam, odprawuiąc bez wątpienia domowe nabożeństwo, co grzechem in defectu nie iest. Czyli i dziś mało utrapionych Ewanielikow po świecie się rozproszyło, ktorzy także ani kościoła, ani Księdza, ani słowa Bożego, ani Sakramentow nie maią.

A wßakże domowe ich nabożeństwo nie mniey iest Panu Bogu przyiemne.

Ubostwo rodzicow Pańskich. Możećie też tu poniekąd obaczyć ubostwo rodźicow Pańskich. Prętko śię i nieśpodźianie na drogę wybrali, nie zbierali tłomokow, nie pozywali dłużnikow, nie rozprawowali maiętnośći, ale wßytko co mieli opuśćili, i domek i sprzęćik iego. A wżdy ich iednak Pan Bog nie opuśćił, ale im dodał żywnośći i dostatku, daiąc znać, że on i dźiś staranie ma o tych, ktorzy w nim ufaią.

Psal. 129. Kto ßczyrze Bogu ufa, nie trzeba mu śię wiele o rzeczy doczesne starać. We śnie ie Pan obmyśli.

Lecz podźmy do drugiey częśći.

II. Część. Okoliczności. NA tak wdźięczną Anielską przestrogę: nastepuie srogie tyrańskie, a prawie ßatańskie okrućieństwo: o ktorym ukazuie nam Ewanielista, te okoliczności. Pierwßa, kto autorem iego? Druga, Dla iakiey śię przyczyny stało? Trzećia, na iakim mieyscu? Czwarta, nad kim? Piąta, ku ktoremu końcowi?

Rzeczy tu żałosne usłyßyćie.

I. Kto? Ktoż autorem tak srogiego a niesłychanego okrućieństwa? Nie Cesarz August, nie Cyreneuß starosta Syryyski, za ktorych śię panowania i rządu Pan Jezus urodźił, ale Herod Krol. Ktoryż? Trzey byli Herodowie, ieden po drugim, ktorzy Krolestwo w źiemi Zydowskiey sprawowali. Jeden był Askalonita. Drugi, Antyppa. Trzeći, Agryppa. Tego morderstwa autorem był, nie trzeći, nie drugi, ale ow pierwßy. O czym wierß takowy ludźie uczeni maią.

Ascalonita necat pueros, Antippa Johannem,
Agrippa Iacobum, tenet hic in carcere Petrum.

Obseruatio. Widźimy tu, że przełożonym nie nowina tyrannizować. Wßytko im wolno, tylko że nie pożyteczno, gdyż

Ad generum Cereris, sine cæde & sanguine pauci,
Descendunt Reges, & sicca morte Tyranni.

To iest,

Rzadko do piekła swą śmierćią zstępuią,
Ktorzy tyrańs twa krwawie dokazuią.

Doznał tego i ten Herod, iako śię o tym niedźiele po nowym Lećie na swym mieyscu mowić zwykło.

Słuchaymyż co Heroda na to tyraństwo okrutne podwiodło? Piße Ewanielista, że to uczynił, widząc śię bydź oßukanym od Mędrcow. Mędrcy przyiechawßy do Jeruzalem, pytali śię o nowonarodzonym Krolu Zydowskim. Herod usłyßawßy tę nowinę, strwożył sobą, i zebrawßy naywyżße Kapłany i nauczone w Piśmie, wywiadował śię od nich o mieyscu gdźieby śię Chrystus narodźić miał, i zrozumiawßy że w Betlehem, zawołał do śiebie potaiemnie Mędrcow, i odesłał ich do Betlehem, mowiąc: Jdźćież tam, a wywiaduyćie śię pilnie o dźiećiątku: a gdy ie naydźiećie, oznaymićież mi, abym i ia przyiechawßy pokłonił śię iemu. Oni co uczynili? Nalazßy dźiećiątko, napomnieni będąc we śnie, inną drogą wroćili śię do krainy swoiey. Herod tedy miał to sobie za oßukanie, i rozgniewał śię barzo. II. Z iakiey przyczyny?

Lecz nie byłoć to oßukanie, gdyż Bogu więcey mamy bydź posłußni, aniżeli ludźiom: nie było crimen læsæ majestatis, gdyż śię za wolą i rozkazaniem Bożym dźiało. A tak niesłußnie śię Herod gniewa, niesłußnie występek oßukania Mędrcom przypisuie. Dź. Ap. 5, 29.

Acz ći o gniew nie trudno u niego było. Piße bowiem Jozefus, że był zbyt popędliwy, z kąd go Servum iræ, to iest sługą i niewolnikiem gniewu zowie; Bo i synowi swemu nie zfolgował, ale z temiż dźiatkami niewinnemi zabić go dał. O czym usłyßawßy August Cesarz rzekł, żeby wolał bydź wieprzem, niżeli synem Herodowym. Lib. 17. Ant. Iud. cap. 10. Macrob. Lib. 2. Saturn. c. 4.

III. Gdźie? Obaczmyż mieysce, gdźie śię to okrutne tyraństwo stało? Piße Ewanielista, że w Betlehem i we wßytkich gra-

granicach iego. O dziwna sprawo Boża. Nie w Jeruzalem ale w Betlehem Herod Krol tyrannizuie, i krew niewinną przelewa. Czemuż? Że się tam Chrystus narodził. Nie dziwuyćież się tedy, że i dziś na duchowne Betlehem, to iest na Kościoł Boży co żywo szturmuie. W Kościele Bożym Pan Jezus iest przytomny, tam go tedy szatan nie rad widzi: Tam go w członkach iego prześladuie, usilnym gwałtem i tyraństwem na zgubę wiernych iego następuiąc. Lecz nie trwoż sobą Betlehem miasto Boże, bez woli

Psal. 116. Bożey nic ći się nie stanie. Droga iest i kosztowna przed oblicznośćią Bożą śmierć świętych i wybranych iego, ieźliby ią na ćię Pan twoy dopuśćił.

IIII. Kogo? Daley słuchayćie: Kogo Herod morduie? Otoli wszytkie dziatki, ktorym było po dwu lat i niżey, wedle czasu ktorego się był dostatecznie od Mędrcow wywiedział. O żałosne a niesłychane widziadło. O iak niespodziane a prętkie, naymilsze dziateczki zginienie wasze? O matki żałosne, cośćie w ten czas czyniły? Czemuśćie dopuśćiły mordować owoc żywota swego? Proszę, słuchacze moi naymilśi, stawćie sobie przed oczy to widziadło, a czyńćie właśnie iakbyśćie na nie patrzyli. Ja bez żalu i płaczu o nim mowić nie mogę. Oto bowiem chałastra Herodowa z broniami dobytemi domow Betlehemskich dobywaią, a wpadszy, dziatki gwałtem biorą, i okrutnie morduią, matki się z nimi biedzą, wołaią, hamuią, krzyczą. Trzask, wrzask po mieśćie, płacz i narzekanie wielkie, iakie nigdy od początku w Betlehem nie było. Nie iedna matka bieży, a porwawszy dziećię swe, chce ie przed żołnierzem zaiuszonym schronić, Lecz niemasz mieysca ucieczki. Im daley tym więcey krew się niewinna leie. Matki rozstarchane po wszytkich ulicach ręce załamuiąc wołaią: Ach, bieda, niestetyż nam, czegożeśmy doczekały? gdźież iest pociecha i ochłoda nasza? Boże Izraelski, czyliś nas iuż zapomniał? Oycowie też iak bez pamięći chodząc, głowy swe o śćiany tłuką, i żałośnie po syniech swoich kwilą, oczu upłakanych ususzyć nie mogą, o żalu, o smętku, i u Poganow nigdy niesłychany.

Coż rzekę o granicach Betlehemskich? I tam płacze, mordy, krwie przelanie, aż się głos krzyczących matek po powietrzu rozlega. Broni dobytych a ukrwawionych pełno, w ten czas szczęśliwe były niepłodne, ktore nie rodziły, i pierśi, ktore nie karmiły.

A to wżdy na co i ku ktoremu końcowi się działo? Słuchayćie, co o tym Ewanielista pisze? Tedy się, (prawi) wypełniło to, co iest rzeczono, przez Jeremiasza proroka mowiącego: Głos był słyszan w Ramie, płacz i narzekanie wielkie. Rachel płacząc Synow swoich, nie chćiała się dać poćieszyć, dla tego iż ich niemasz. O iaką nam tu pociechę Pismo Boże podaie? Widziemy tu, że wszytko, co się z wiernymi dźieie, to się dźieie z przeyrzenia Bożego, i z dobrey woli iego, dla ich zbawienia. Z woli i z przeyrzenia Boskiego Jozef ś. z dźiećiątkiem Jezusem, i z Maryą matką iego uciekał do Egiptu, aby tam Zbawićiel świata do czasu przyszłego zachowany był. Także i tu z woli i z przeyrzenia Boskiego, Herod Krol, te dziatki pomordował, aby się Pismu prorockiemu dosyć stało. V. Ku ktoremu końcowi.

Takći się i dziś dźieie. Matki Chrześćiańskie do was mowię: Schodzą dziatki wasze z świata, przyrodzoną abo nie przyrodzoną śmierćią: czymże się to dźieie? Pan Bog tak chce. Ktoż się iego świętey woli sprzećiwi? Wie on co czyni. A niemasz, ktoby mu śmiał rzec: czemu tak czynisz?

A iż tak iest, ufaymyż tedy opatrznośći iego ś. mocnie wierząc, że nie dopuśći na nas więcey, iedno cobyśmy znieść mogli. Znać on krewkość naszę. Wie iż duch prętki iest, ale ćiało krewkie. A cokolwiek czyni, ku naszemu do- Zamknienie. 1. Kor. 10. Matt. 26.

dobremu czyni. I tym śię dźiatkom, nic złego nie stało, Augustyn ś. o nich w kazaniu dźiśieyszym mowi: Modo nati, nunquam tentati, nondum luctati, iam coronati, Dopiero śię (prawi) urodźili, nigdy nie byli kuszeni, ieszcze nie boiowali, a iuż są koronowani.

August. in Festo Innoc.

Prudencyusz także pozdrawia ich mowiąc:

In Hymno.

Salvete flores martyrum,
Quos lucis ipso in limine,
Christi insecutor sustulit,
Ceu turbo nascentes rosas, To iest,

Pozdrow was Boże, męczeńskie kwiatki
Ktorych młodźiuchno, maluśinkie dźiatki.
Chrystusow nieprzyiaćiel, srodze z świata zgładźił,
I iako roże kwitnące zaraźił.

A tak, o naydroższy Jezu, przez święte a chwalebne narodzenie twoie, sprawuy nas Duchem S, abyśmy na śmierć dźiatek tych niewinnych patrząc, ćiebie śię z dusze rozmiłowali, a krzyż w Kośćiele twoim, w nadźieię przyszłey nadgrody skromnie znośili, Amen.

## Na dźień Nowego Lata,

### Ewanielia u Łukasza ś. w Rozd. 2.

A Gdy śie wypełniło ośm dni, aby obrzezano ono dźiećiątko, tedy imie iego nazwane iest Jezus: ktorym było nazwane od Anioła, pierwey niż śie w żywoćie poczęło.

W Tey ś. Ewanielii maćie dwie częśći: Jedna, o obrzezaniu: Druga, o naysłodszym imieniu dźiećiątka Jezusa. Obiedwie uważaliśmy innego czasu. Teraz zostaniemy przy zwyczaiu. Wiećie, że dźiś nowy rok zaczynamy, i zwykliśmy wam dawać Kolendę abo nowe lato. Toż ia i teraz w tym świętobliwym a pobożnym zebraniu waszym uczynię. Wezmę materyą nie z Ewanielii, ale z obiawienia ś. Jana, gdźie opisuiąc Jan ś. w Rozdźiale dwudźiestym i pierwszym, Miasto Boże Jeruzalem zstępuiące z nieba, powieda inter caetera, że fundamenty iego kamieńmi drogimi są osadzone i ozdobione. Tych kamieni kładźie dwanaśćie.

Ob. 21.

Pierwszy iest, Jaspis.
Drugi, Szafir.
Trzeći, Chalcedon.
Czwarty, Szmarag.
Piąty, Sardoniks.
Szosty, Sardyusz.
Siodmy, Chryzolit.
Osmy, Beryl.
Dźiewiąty, Topazyusz.
Dźieśiąty, Chryzopras.
Jedenasty, Hyacynt.
Dwunasty, Ametyst.

Te drogie a kosztowne kamienie, poki mi ich stawać będźie, umyśliłem wam dźiś rozdać, począwszy od przełożonych, aż do małych dźiatek.

Proszę abyśćie mię o tym mowiącego pilnie a powolnie słuchali.

Pan Jezus, przez obrzezanie swoie, niech mnie i wam z łaski swoiey ś. błogosławi, Amen.

O Aleksandrze wielkim czytamy, że otrzymawszy iednego czasu zwyćięstwo, i korzyśći wielkie pobrawszy, hoynie i szczodrze upominki rozdawał. Filozofowie złotem i srebem pogardźiwszy, prośili go o nieśmiertelność, mowiąc: Da nobis immortalitatem, Day

I. Kamien'.

Aleksander wielki.

Day nam (prawi) nieśmiertelność. Złote słowa. Boże day to, żebyśćie śię dźiś tym Filozofom stali podobni.

Uśiadł dźiś Pan Jezus w Kośćiele swoim, i częstuie was nieśmiertelnośćią, tryumfuiąc że iuż iednego nieprzyiaćiela zwyćiężył i poraźił, zwłaszcza Zakon, ktory obrzezaniem swoim zgładźił. Daie wam tedy po nowym lećie dwanaśćie drogich kamieni, ktorych śię trzymaiąc, nieśmiertelność snadnie otrzymaćie.

I. Jaspis. Pierwszy iest Jaspis. Przełożeni świeccy słuchayćie. Jaspis wam słusznie należy. Ma w sobie ten kamień te cnoty, serce uweséla, krew

Cnoty Jaspisowe. zastanawia, rodzącym pomaga. Przełożeni nad Rzecząpospolitą słyszyćie co Jaspis ma w sobie?

1. Serce uwesela. Jaspis serce uwesela. Niechże tedy nikt na was nie płacze. Nikt na was niech nie narzeka: każdy wam niech błogosławi. Poddani waśi, Serce wasze. Przeto uweselayćie ich. Na

Iz. 1, 17. was Bog sam woła: Podźwignićie ućiśnionego, sąd czyńćie śierocie, uymuyćie śię o krzywdę wdowy.

2. Krew zastanawia. Jaspis krew zastanawia, Przełożeni wasza rzecz, urazy w Rzeczypospolitey leczyć, rzeczom złym, niepokoiom, rozruchom, krwie przelaniu zabiegać. I więcey do pokoiu, niżeli do nieznaśek zmierzać.

3. Rodzącym pomaga. Jaspis rodzącym pomaga. O iak często poddani twoi, Zwierzchnośći Chrześćiańska, i nie inaczey iako rodząca niewiasta krzyczą, sprawiedliwośći dostąpić nie mogą, Wasza rzecz pomoc im niebożątkom, i użalić śię nad

In Ethic. nimi. Bo iako Arystoteles mowi: Magistratus non prudentes solum, sed & benignos esse oportet, To iest, Przełożonym nie tylko rostropnym, ale też i dobrotliwym bydź potrzeba.

Tegoć wam ia troyga na ten nowy rok życzę: Serca poddanych waszych uweselayćie: krwie niewinney nie przelewayćie: Ućiśnionym pomagayćie do sprawiedliwośći. To czyniąc rok ten szczęśliwy otrzymaćie.

Przełożeni Duchowni i wasz urząd wielki. Sludzyśćie Chrystusowi II.

i szafarze taiemnic Bożych. Dał wam Kamien.

PanBog moc więtszą, niż zwierzchnośći świeckiey, zwłaszcza moc odpuszczania i zatrzymawania grzechow. 1 Kor. 4. 1 Tym. 3, 2.

Zkąd też Apostoł powiedźiał: Jeźli kto Biskupstwa żąda, dobrey prace żąda. Lecz i wy nie zawsze dostoynośći urzędu swego przestrzegaćie.

Przetoż wam daię na ten nowy rok Szafir, ten wam Duchownym właśnie służy. II. Szafir.

Szafir iest kamień przeźroczysty: Cnoty szafirowe.

Wnet w nim zmazę widźieć. I wasze wystęki, Duchowni, wnet więc ludźie baczą. A tak mieyćie w sobie cnotę Szafirową. Niech świeći świątłość wasza przed ludźmi, aby obaczywszy sprawy wasze dobre, i Boga chwalili, i sami śię budowali. 1. Przeźroczysty iest.

Szafir, twardy iest. Także i wy twardźi bądźćie nie w upornym przedśięwźięćiu, ale w stałośći świętey dobrego przedśięwźięćia. Nie bądźćie odmienni w wierze ś. Apostatom to poruczćie: ktorzy śię lada za wiatrem iako trzćina tam i sam poruchuią. 2. Twardy iest.

Szafir, ćiało w pełnośći zachowuie. 3. Ciało w pełnośći zachowuie.

Toż i wy, bráćia naymilśi czyńćie, ćiało zupełne zachowuyćie, ćiało mowię, to iest, Kośćioł ś. Chrześćiański, ktory iest ćiałem Chrystusowym, niech go wilcy drapieżni nie rozrywaią. Grzesznych i upadłych pozyskuyćie. Boć z rąk waszych Bog krwie ich patrzyć będźie.

Szafir piekielny ogień leczy. Leczćież i wy sumnienia ludzkie, ćieszćie słowem Bożym smętne, nawodźćie na drogę prawdy obłąkane: Ukazuiąc im na onego ktory mowi: Podźćie do mnie wszyscy, ktorzyśćie spracowani, i obćiążeni, Ja wam sprawię odpoczynienie. 4. Piekielny Ogień leczy. Matt. 11, 28.

Szafir czystość zachowuie. Także i wy czystośći przestrzegayćie. Lepiey uczćiwie w małżeństwie żyyćie, niżelibyśćie nierządnie żyiąc mowić 5. Czystość zachowuie.

mieli: Si non caſte, tamen caute. Zyd. 13. Uczćiwe ieſt małżeńſtwo i łoże nie pokalane miedzy wßelkimi ſtany. Nieczyſtemi Bog śię brzydźi.

To waßa Kolenda Duchowni.

III. Kamien' III. Chalcedon. Cnoty iego.

GOſpodarze Chrześćiańſcy do was śię obracam, i wy maćie na ſobie urząd wielki; Wam do rąk podał Pan Bog rozgę domową, dla ćwiczenia dźiatek i czeladki. Wam tedy należy Chalcedon.

1. Głos czyśći.

Chalcedon głos czyśći. Głos waß goſpodarze w domu ieſt potrzebny. Niechże śię tedy czeſto dawa ſłyßeć. Nie milczćie, gdy co nieporządnego w domu widźićie. Wiedzćie że rachunek ćięßki, z czeladki, z dźiatek, Panu Bogu dać będźiećie muśieli. Krew ich w ręku waßych zoſtaie.

2. Myśli niepotrzebne hamuie. Matt. 6, 33.

Chalcedon, ſtarania i myśli niepotrzebne hamuie. Wy śię czeſto zbyt ſtaraćie, zaniedbywaiąc Boga i powinnośći ſwoiey. Ale pomnićie na ono co Pan powiedźiał: Szukayćie naprzod Kroleſtwa Bożego, i ſprawiedliwośći iego, a to wßytko będźie wam przydano. Psal. 127. Czyli i Dawid od rzeczy mowi: Prożno maćie rano wſtawać, długo śiadać, i ieść chleb boleśći. Ponieważ Pan umiłowanemu ſwemu ſen dawa. Mowćie lepiey co poranek wſtawßy z onym Doktorem: Bernhard.

Hæc ſit mea prima cura,
Ut te quæram mente pura,
To niech naypierwße będźie me ſtaranie,
Abym ćię ßukał czyſtą myślą Panie.

To waßa Kolenda Goſpodarze.

IV. Kamien'. IV. Szmarag.

MAłżonkowie Chrześćiańſcy, wy reprezentuiećie w ſtanie ſwym onę wielką taiemnicę złączenia Pana Jezuſowego z Kośćiołem iego, Przeto wam czwarty Kamień prawem ſłuſznym należy. Jeſt to Kamień farby barzo wdźięczney, ktorey śię człowiek napatrzyć w całośći iego nie może. A małżeńſtwo cnotliwe co ieſt? Czyli nie ieſt ſtanem przed Panem Bogiem barzo wdźięcznym. Słuchayćie Ducha Bożego co mowi? Zyd. 13, 4. Uczćiwe (prawi) ieſt małżeńſtwo miedzy wßyſtkiemi i łoże niepokalane. Lecz czeſto śię ta Gemma śliczna ßpeći. Przeto ią wam, Chrześćiańſcy małżonkowie, na ten nowy rok daię.

Cnoty ſzmaragowe.

1. Nieczyſtośći nie śćierpi.

Szmarag nieczyſtośći żadney śćierpieć nie może. Mamy w hyſtoryach, że śię niektorym oſobom na palcu przepadł, kiedy czyſtość małżeńſką złamały. Przeto małżonkowie pamiętayćie na ßoſte przykazanie Boże: Nie będźieß cudzołożył. Pamiętayćie, że cudzołożniki Bog ſądźić będźie.

2. Affekty ſerdeczne uśmierza.

Szmarag, uśmierza affekty ſerdeczne. Przeto i wy Mężowie umieyćie moderować affekty, wyrozumiewayćie żonom waßym, iako naczyniom ſłabym: 1 Piotr. 3. Niechay miedzy wami płaći ono dyktum Apoſtolſkie: Gal. 6. Jedni drugich ćiężary nośćie.

3. Uśmierza zawracanie głowy.

Szmarag uśmierza zawracanie głowy: Wyśćie głową w domu, ſtrzeżćie śię furyi, i popędliwych gniewow Pamiętayćie na ono co Mędrzec mowi: Nie ſprawuy śię iako lew w domu twoim, a nad czeladźią twą nie ſroż śię ßaleniem.

To waßa Kolenda Małżonkowie.

V. Kamien' V. Sardonich.

MAłżonki Pobożne na was koley, wam należy Sardonich, Farbę ma ćieliſtą nieodmienną. Wy śię także nie farbuyćie. Cnota was niech farbuie, i boiaźń Boża, czyſtość i poſłußeńſtwo. Toć maią bydź waße przyrodzone farby. Quid eſt mulier formoſa, mowi Chryzoſtom ś. Chryſoſt. Sepulchrum dealbatum, niſi fuerit caſta & pudica, to ieſt, Coż (prawi) ieſt białagłowa kßtałtowna? Grob pobielony, ieżliby nie była czyſta i wſtydliwa. Lukrecya także Pań Rzymſkich ozdoba, zeznała to mowiąc: Lukrecya. Quid ſalvi in muliere amiſſa pudicitia? Coż ieſt (prawi) zdrowego w białey głowie, kiedy wſtydliwość utraći?

Lecz to pominąwßy czyli nie pięknie Piotr ś. i nie ſłußnie powiedźiał? 1 Piotr. 3, 3. 4.

Oche-

Ochędostwo niech będzie, nie ono zwierzchne, w splecieniu włosow, i obłożeniu się złotem, albo w ubieraniu się w szaty: Ale on skryty serdeczny człowiek, zależący w nieskażeniu cichego i spokoynego ducha, ktory iest przed obliczem Bożym kosztowny. Abowiem tak niekiedy i święte one niewiasty, maiąc nadzieię w Bogu, ubierały się, będąc poddane mężom swoim. I tamże zaraz na przykład kładzie Sare ś. ktora była posłuszna Abrahamowi, nazywaiąc go Panem. O iak to śliczna farba, nigdy glancu swego nie traci, Bogu was i ludziom zalecaiąc.

To wasza cne małżonki Kolenda.

VI. Kamień. VI. Sardyusz. Syr. 7, 24. 25.

RODzicy Chrześciańscy wy iuż następcie, wam Szosty Kamień należy zwłaszcza Sardyusz. Powołanie wasze wielkie i ciężkie iest. Bo mowi Mędrzec: Maszli dziatki, ćwiczże ie, a nachylay z młodu szyie ich. Maszli corki, strzeż ciała ich, a nie okazuy im wesołey twarzy. Lecz i w tey powinności częstokroć rodzicy występuiecie: folguiecie aż i nazbyt dziatkom waszym. Przeto słusznie wam po kolendzie służy Sardyusz.

Cnota Sardyusza.

Sardyusz sprawuie dowcip i rozum bystry. Tegoć wam do edukacyi i ćwiczenia dziatek potrzeba. Przeglądaycie ostrze, do czego się umysły dziatek waszych nakłaniaią: Jeźliż się nie godzą do nauki, więc z nimi do rzemiesła, niech czasu marnie nie trawią, a nade wszytko zdrowie ich duszne, na pilnym baczeniu mieycie. Zacnieysza bowiem dusza, niż ciało.

Ale o iak się w tym niektorzy nie czuiecie. Zbieracie dziatkom skarby i bogactwa, skupuiecie domy, grunty, folwarki, a dusze ich zaniedbywacie. Gdzieście podzieli dowcip wasz? Czemu się rozumem nie rządzicie? Dla Boga proszę, daycie sobie Sardyusz w pierścień wprawić, niech wam będzie dowcipu i dozoru domowego na ten nowy rok upominkiem.

To też wasza Kolenda Rodzicy.

VII. Kamień. VII. Chryzolit.

WOdzicież też i wy Chrześciańskie wdowy. Pospolicie mowią: Panna niebożątko, Mężatka niewolnica, wdowa Pan. Ale ia mowię, że wdowa niebożątko, kto ią nachyli, ten zmyie, radzić sobie nie umie, w kłopociech i w sieroctwie swoim. Wam tedy, Chrześciańskie wdowy, siodmy Kamień Chryzolit słusznie należy.

O tym piszą, że służy ludziom dychawicznym, i sercu ściśnionemu oddech czyni. Ktoż może mieć serce barziey ściśnione, iako wy, o utrapione wdowy? Lekarstwo tedy serdeczne Chryzolit wam daie. Chryzolit iest hyeroglifik modlitwy, ktora ludziom ściśnionym, w ucisk ach wielką folgę czyni. Macie na się, ubogie wdoweczki, łaskawego Boga, ktory o krzywdę waszą czynić chce. Do niegoż tedy w uciskach waszych modlitwą gorącą wołaycie, a on was wysłucha i pocieszy z łaski swoiey ś. Sieroctwo wasze obroci w błogosławieństwo, i nie będzie nic tak trudnego, czegoby on ułacnić nie mogł. Chryzolit Modlitwy ś. wszytko wam u niego ziedna. Obiecał wam to, mowiąc: Zadney wdowy, ani sieroty trapić nie będziecie. Jeźlibyś ie bez litości trapił, a oneby wołały do mnie, słysząc wysłucham wołanie ich. Tedy się rozgniewam, a pomorduię was mieczem, i uczynię żony wasze wdowami, a dziatki wasze sierotami. Czyli to nie wielka pociecha? O iak kosztowny Chryzolit na dychawiczne a uciśnione serce.

Cnota Chryzolitu.

2 Moy. 22, 22. 23.

To wasza kolenda Chrześciańskie wdowy.

VIII. Kamień. VIII. Beryl.

WOdzicież i wy, Naymilsi słuchacze moi, Wyście są domownicy Boży, Bo mieszkacie w domu Boga żywiącego, ktory sam głosem swoim do was mowi. Macie iednego Boga, ieden chrzest, iednę wiarę, ieden stoł, Głowę iedną. Wam tedy daię na ten nowy rok osmy Kamień Beryl, Kamień dziwney cnoty. Piszą o nim,

że

Cnota Berylowa.

że pokoy domowy zachowywa i pomnaża. Zyczę wam tedy, żebyśćie w zgodźie i w miłośći braterſkiey z ſobą mieſzkali. Co wam po nieznaſkach? rozterki, zwady, ſwary, na co śię zgodzą? Coż z nich za pożytek? Ecce quam bonum & quam jucundum, mowi Dawid: Oto (prawi) iako ieſt rzecż dobra i iako wdźięczna, gdy braćia zgodnie mieſzkaią.

Pſal. 133, 1.

Porzuććież tedy na ſtronę rankory, oddalćie nieznaſki. Wiećie że Pan docżeſny w domu rozruchow nie rad widźi, ſwarow nie rad ſłyſzy. A coż więc tu w domu Bożym? Niechay będźie miedzy wami iedność Ducha, miłość przez zwiąſkę pokoiu: Pomnićie na to, że błogoſławieni ſpokoyni, abowiem ſyny Bożymi nazwani będą.

Matt. 5.

A ieżliż miedzy wami prawne iakie ſą poſtępki, ucżyńćież tak iako czynili przodkowie naśi, ktorzy na iednym woźie do prawa z ſobą ieźdźili, w zgodźie i w miłośći Chrześćiańſkiey decyzyi prawney w ſprawach ſwych czekaiąc? Szczęśliwie śię wam, wierzćież mi, powiedźie.

To waſza kolenda ſłuchacze moi mili.

IX. Kamien'. IX. Topazyuſz.

Młodźieńcy, a was czyli przepomnię? O iak was śiła, ktorzy kwiat młodośći ſwoiey ofiaruiećie diabłu, biegaćie po nocy, ſzukaćie guzow, zarabiaćie na kiy, bawićie śię nierządem, obrażaćie Boga, zaſmucaćie rodźice, i żywota ſobie ukracaćie. Przeto wam należy dźiewiąty kamień Topazyuſz.

Topazyuſza cnoty.

O tym piſzą, że gorące rzeczy dźiwnie prętko chłodźi, tak iż w wodę wrzącą rękę włożyć bez obrazy może. Niechże wam tedy ten Kamień na nowy rok, do cnoty i boiaźni Bożey będźie upominkiem.

Applicatio.

Młodźieńcy ſłuchayćie co mowię? Przyrodzenie waſze gorące, przeto umieyćie zaźiębiać w ſobie złe pożądliwośći, chćiwość ćiała, żądzą oczu, o iak wiernie na was Ekklezyaſtes woła: Weſel śię młodźieńcze w młodośći twoiey, a niech używa dobrey myśli ſerce twoie, za dni młodośći twoiey, a chodź drogami ſerca twego, i według zdania oczu twoich, ale wiedz że ćię dla tego wſzyſtkiego Bog na ſąd przywiedźie.

Eccl. 11.

Przetoż weźćie przed śię młodźieniaſzkowie, ornamenta adoleſcentiæ, ozdoby młodźieńſtwa, ktore, iako Ambrozy ś. piſze, ſą: Timorem Dei habere, parentibus deferre, Seniores honorare, caſtitatem tueri, humilitatem ſectari, diligere clementiam & verecundiam, to ieſt, Mieć boiaźń Bożą, rodźicom ulegać, ſtarſze czćić, czyſtośći ſtrzedz, pokory naſladować, miłować łaſkawość i ſromięźliwość. To czyniąc i Bogu i ludźiom miłemi będźiećie.

Ornamenta adoleſcentiæ. Lib. 1. de offic.

Toć waſza Kolenda młodźieńcy.

X. Kamien'. Chryſopras.

PODźćież i wy Panienki Chrześćiańſkie. Panieńſtwo waſze, klenot ieſt nieoſzacowany, Virginitas eſt Soror Angelorum, mowi Cyprian ś. Panieńſtwo (prawi) ieſt śioſtrą Aniołow: Panna bowiem cnotliwa ſtoi za Anioła. Zaczym i Pan Jezus kroleſtwo niebieſkie do Panien przyrownał.

Lib. de Virginit. Matt. 25.

Lecz objecta rozmaite świat wam ukazuie, za ktoremi śię myśl waſza uwodźi. Stroić śię, wiele o ſobie rozumieć, innemi gardźić, tańcować, ſzeleć, to waſze naymilſze zabawy. Przetoż wam po nowym lećie daię Chryzopras, dźieśiąty kamień, ktory ieſt farby złotey, coś z źieloną zmieſzaney, a ma tę moc, że ſerce człowiecze od złych rzeczy odćiąga.

Moc Chryzopraſa.

Ey niechże tedy ten duchowny Chryzopras, na ten nowy rok ſerca waſze odćiągnie od świata do Boga, od źiemie do nieba, od ćiała do Ducha. Romienidło waſze, niech będźie wſtydliwość, korona i wianek niechay będźie czyſtość, mannele i klenoty waſze, niech będą pokora, ſkromność, mierność.

nosć. Wiedzćie gdźie oczyma ſwemi patrzyć, dokąd uſzu nadſtawiać maćie, bądźćie milczące, ſtrzeżćie ſię z mężczyznami ſchadzek pokątnych, w ktorych cnota i czyſtość częſto więc ſzwankuie:
Lib. de offic. a iako Ambroży ś. woła: Diſcite verborum vitare laſciviam, to ieſt, uczćie ſię ſtrzedz ſłow rozpuſty.

XI. Toć waſza Kolenda Panienki.

Kamien'. Hyacynt. Podźćież też i wy ſłudzy i ſłużebnice: Bądźćie uczeſtnikami i wy tey Kolendy dźiśieyſzey. Wam śię doſtaie
Cnoty Hyacyntowe. kamień iedenaſty Hyacynt. Ma ten kamień do śiebie wielkie cnoty: Bo ſerce i duchy żywiące umacnia, ſen dobry czyni, od powietrza broni, bogactw przymnaża, i gromy odwraca. Może wam ſłudzy i ſłużebnice ten kamień wiela zacnych cnot na ten nowy rok bydź upominkiem.

1. Serca umacnia. Hyacynt ſerce umacnia. Także i wy wiernośćią i życzliwośćią ſwoią, dobra panow ſwoich umacniać maćie, nie rozpraſzaiąc iako on niewierny ſzafarz w Ewanielii.

2. Sen dobry czyni. Hyacynt ſen dobry czyni. Także i wy nie fraſuyćie Państwa ſwego, ſnu im przyczyniayćie. W co łatwie potrafićie, ieźli ſzczyrze a życzliwie dobr ich przyglądać będźiećie. Na dobrego czeladnika ſpuśćiwſzy śię goſpodarz śpi bezpiecznie.

3. Bogactw przymnaża. Hyacynt bogactw przymnaża:
Efez. 6. Także i wy nie ſobie w mieſzek tkayćie, co złodźieiom należy, ale dobr Pańſkich przyczyniayćie, in ſimplicitate cordis veſtri, w proſtoćie ſerca waſzego.

4. Gromy odwraca. Hyacynt gromy odwraca, także i wy nie pobudzayćie do gniewu Pa-
Kol. 3, 23. now ſwoich, ale iako Apoſtoł mowi: A wſzyſtko cokolwiek czynićie, z duſze czynćie, iako Panu, a nie ludźiom: Wiedząc, iż od Pana weźmiećie zapłate.

5. Nie zgore. Hyacynt ma to w ſobie, że nie zgore, a nawet piſzą, że i chuſta w ktorą śię uwiia cała zoſtaie. Takżeć i wam Pan Bog błogoſławić będźie: a nie tylko wam, ale i potomkom waſzym. Lecz wam niewierni, ktorzy zdradliwie ſłużyćie, nagotowany ieſt ſtraſzny on ogień piekielny.

Toć też waſza kolenda ſłudzy i ſłużebnice.

Podźćież naoſtatek i wy dźiateczki XII. Kamien'.
Chrześćiańſkie, wyśćie ſą iako młode latoroſłki, Ametyſt.
z ktorych ma drzewo wdźięczne urość: Ale maćie przeſzkod śiła, złe towarzyſtwo, świat, do wiela rzeczy złych pobudką wam bydź i przyczyną może. Może zepſować dobre obyczaie waſze. Wam tedy oſtatni kamień ſłuży, to ieſt, Ametyſt, ktory ma to w ſobie, że od niewſtrzemięźliwośći zawśćiąga, ſnu umnieyſza, dowćip zaoſtrza, trućiźnie śię ſprzećiwia, łaſkę u ludźi zacnych iedna.

Podźćież dźiateczki a ſłuchayćie mię, Pſal. 33.
Boiaźni Pańſkiey nauczę was.

Ametyſt niewſtrzemięźliwość hamuie. Cnoty Ametyſtu.
Wy też tedy dźiateczki bądźćie wſtrzemięźliwe, nie napierayćie śię tego co naturze waſzey ſzkodźi, i coby wam zdrowia uiąć miało. 1. Niewſtrzemięźliwość hamuie.

Ametyſt dowćip zaoſtrza: I wy 2. Dowćip oſtrzy.
także zaoſtrzayćie dowćip, pilnie do ſzkoły chodząc, nie ſtrzelayćie bąkow po ulicy. Pomniyćie na to, że

Artibus ingenuis quæſita eſt gloria multis, To ieſt, Owid.

Sławy nauką ludźie nabywaią,
Szczęśliwi co śię w naukach kochaią.

Ametyſt ſnu umnieyſza, czuyność 3. Snu umnieyſza.
przynośi. I wy też tedy więcey zawſze czuyćie, ſpaniu śię nie podawaiąc. Doſyć wam śiedm godźin ſpać. Aurora Muſis amica.

Ametyſt iadowi śię ſprzećiwia: 4. Jadowi śię ſprzećiwia.
Także też i wy ſtrzeżćie śię iako iadu towarzyſtwa złego. Bo niemaſz nic coby dobre obyczaie rychley zepſować mogło, iako złe towarzyſtwo.

Ametyſt naoſtatek łaſkę u ludźi iedna: I wy też tedy dźiateczki, cnotliwym zachowaniem, ſkromnośćią, pokorą, 5. Laſkę u ludźi iedna.
łaſkę ſobie u ludźi iednayćie. Nie zarabiayćie na żadne przeklęctwo. Le-

pieyći że wam ludźie błogosławią. Bierzćie na przykład dźiećię Jezusa, ktory się pomnażał w łasce u Boga i u ludźi.

Luk. 2. Maćie Kolendę na ten nowy rok, Chrześćianie moi mili, przyymiyćie za wdźięczne. Wiem, że nam Astrologowie nic poćieszne go nie prognostykuią, ale wszytko to Pan Bog odmieni ku dobremu, ieżli się każdy z was według powinności swoiey sprawowáć będźiećie.

Zamknienie. A Ty, o nayslodszy Jezu, weyrzyy na nas okiem miłośierdźia swego ś. Zmiłuy się nad ludem, ktoryś odkupił naydroższą krwią, day nam rok szczęśliwy, spokoyny, żyzny, zdrowy. Zachoway nas przy słowie swoim ś. abyśmy ćię tu docześnie, a potym i wiecznie chwalić mogli, Amen, o Jezu nayslodszy, Amen.

# Na dzień ś. Agnieszki Panny i Męczenniczki, Ewanielia u Matteusza S. w Rozd. 10.

A Nie boyćie śie tych, ktorzy zabiiaią ciało, lecz dusze zabić nie mogą: ale raczey boyćie śie tego, ktory może i dusze i ciało zatraćić w piekielnym ogniu. Izali dwu wroblikow za pieniążek nie przedaią, a wżdy ieden z nich nie upadnie na ziemię oprocz woli Oyca waszego. Nawet i włosy wszystkie na głowie waszey policzone są. Nie boyćie śie tedy: nad wiele wroblikow wy zacnieyszymi iesteśćie. Wszelki tedy, ktoryby mię wyznał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Oycem moim, ktory iest w niebieśiech. A ktoby śie mnie zaprzał przed ludźmi, zaprze śie go i Ja przed Oycem moim, ktory iest w niebieśiech.

Zeszliśćie śię dźiś, Chrześćianie mili, nie tylko na cześć i na chwałę Bogu w Troycy ś. iedynemu: Ale też przytym na obchod ś. Agnieszki, Panny i Męczenniczki. Godźi śię bowiem nie przepominać tych, ktorzy są u Boga w pamiątce wieczney.

Imię. Imię iey iest greckie, znaczy tak wiele iako czysta a cnotliwa panna. Pewnie że czystość a cnota każdemu przystoi, ale pannom dopieroż.

Patria. Lib. 1. de off. cap. 41. Rodem była z Rzymu, rodźicow zacnych, ktorych iednak ani Prudencyusz ani Ambrozyusz, choć hystoryą iey opisali, nie wspominaią.

Nawrocenie. Lat dwanaśćie maiąc przystała na Wiarę Chrześćiańską, i przyiąwszy nayświętszy Sakrament rzekła: Iam mel & lac ex ore ejus suscepi, jam amplexibus ejus castis adstricta sum, jam corpus ejus corpori meo sacratum est, & sanguis ejus ornavit genas meas, to iest, Iużem miod i mleko z ust Pana moiego przyięła, iużem obłapem iego czystym iest obowiązana, iuż ciało iego ciału moiemu ziednoczone iest, i krew iego ozdobiła iagody moie.

Jednego czasu zetkał śię z nią syn Starosty mieyskiego Urbana, ktory uyrzawszy ią, że była urody piękney, począł śię o nię u rodźicow starać. Lecz ona żadną miarą zań iść nie chćiała, i iako Poganem słusznie pogardźiła mowiąc: Już mam oblubieńca Pana Jezusa Chrystusa, temum śię poślubiła. Wzgarda ziemskich rozkoszy.

Starosta po nię posławszy, począł iey mękami rozmaitemi grożić, ieżliby za syna iego iść nie chćiała: Ale widząc iey w przedśięwźięćiu stateczność, kazał ią do nierządnego domu zaprowadźić. Tam nago zewleczona Dźiwy Pańskie.

na była. Lecz okazał nad nią Pan opatrzność swoię. Bo Anioł Pański taką ią iasnością ogarnął, że nikt na nię spoyrzeć nie mogł. I tamże cudownie podana iey była szata biała, ktorą na się wziąwszy nagość swą okryła.

Przyszedł w tym syn Starosty Urbana, chcąc panienkę tak cnotliwą zelżyć, ktorego diabeł udawił. Lecz za modlitwą Agnieszki ś. ożył, i począł wyznawać prawdziwego Boga.

Męczeństwo i śmierć.

Popi pogańscy wzruszyli pospolstwo, udaiąc ią za czarownicę, właśnie iako też i na Lucyą ś. mowili, i podwiedli staroste że ią do ognia skazał: ktory gdy iey nie szkodził, nożem przebita iest.

Pogrzeb.

Powinni ciało iey wziąwszy, uczciwie pogrzebli na roli nie daleko miastu, wedle drogi, ktorą zwano Numentana. A działo się to we trzy sta lat i w sześć po narodzeniu Pańskim.

Summa Ewanielii.

Ewanielia ktoręście słyszeli nadobnie się na nię ściąga. Bo się nie ulękła tych ktorzy zabiiaią ciało, a dusze zabić nie mogą, wiedząc ze słowa Bożego, że nie tylko człowiek, ale i biedny wrobik, bez woli Bożey na ziemię nie upadnie. Wyznała też Pana Jezusa przed światem, i wolała umrzeć, niżeli się go zaprzeć. Zaczym ią i on wyzna przed Oycem swym niebieskim. Co żeby się i w nas skutecznie naydowało, przebieżemy w imię Boże tę Ewanielią, rozdzieliwszy ią na trzy cząstki.

W pierwszey, mamy Upomnienie.

W drugiey, Pociechę.

W trzeciey, Pobudkę.

Wszytkich trzech cząstek wykładu z cierpliwością proszę słuchaycie.

Panie Jezu, wszak te słowa twoie, raczysz nam tedy w ich słuchaniu i rozmyślaniu błogosławić, Amen.

I Część.

Matt. 16, 29.

Zaden pobożny Chrześcianin, na tym świecie bez krzyża bydź nie może. Bo powiedział Pan Jezus: Jeśli kto chce iść za mną, niechayże samego siebie zaprzy, a weźmie krzyż swoy, i naśladuie mię. Wiedząc tedy i upatruiąc to Zbawiciel nasz, że przyszłych czasow wierne wyznawce iego rozmaićie straszyć i od wiary odwodzić miano, odeymuie im tę boiaźń w dzisieyszey Ewanielii dwoiakim sposobem.

Prześladowcy bać się nie potrzeba.

I. Ze ciało tylko zabiiaią.

Naprzod ukazuie impotencyą tych ktorzy ie prześladuią, zwłaszcza że ciało tylko zabiiaią, a dusze zabić nie mogą. Bo mowi: Nie boycie się tych ktorzy zabiiaią ciało, a dusze zabić nie mogą. Przyzwoita to tyranom, ogniem, wodą, mieczem i innemi sposoby ludzie od wiary odwodzić: Lecz by się nie wiem iako srożyli, bać się ich nie potrzeba, gdyż ciało tylko gubią, a duszy ktora iest potior pars hominis, zaszkodzić nie mogą. Dusza bowiem iest rzecz niewidoma, nieśmiertelna, nie podległa mocy i władzy ludzkiey. Coż się ich tedy bać? Uważaiąc to męczennicy ś. szli na męki iak na miod, nie ustraszył ich gorący ogień, ostry miecz, ani okrutne bestye, ani bystre wody, ani zaraźliwe trucizny, dawali ochotnie ciała swe na zabicie, aby dusze zachować mogli.

Dusze deskrypcya.

Dusze nieśmiertelność.

A tu mamy iasne świadectwo że dusze pospołu z ciałem nie giną, ani umieraią. Bo tu iaśnie Pan mowi, że okrutnicy dusze zabić nie mogą. Dusze bowiem sprawiedliwych są w ręce Bożey, a męka się ich żadna nie dotknie. A dusze bezbożnych ludzi, w piekle położone są, i śmierć ie ogarnie.

Mądr. 3, 1.

Psal. 49.

Wiedzieli o tym poniekąd i Poganie. Cyrus umieraiąc, rzekł do synow swoich: Nie rozumieycie, o synowie, żebym ia, gdy od was odeydę, abo nigdziey abo niczym bydź nie miał: wszakieście, choćiam z wami był, dusze moiey nie widzieli, ale że w ciele była, z tych rzeczy ktorem czynił, poznawaliście.

Cic. in M. Catone.

Baczył to i on Anaksarchusz Filozof, gdy go Nikokreontes tyran Cypski w możdzierz wetkać, i żelaznemi tłukami tłuc kazał, zawołał, mowiąc: Tunde Anaxarchi manticam, nam Anaxarchum non percutis, tłucz, prawi, mantykę Anaksarchowę, bo sa-

Anaxarchus.

ſamego Anakſarcha nie uderzyß, daiąc znać, że mu duße zabić nie miał.

II. Że Bog daleko nad nie ieſt mocnieyſzy.

Potym ukazuie na nieogarnioną moc Bożą mowiąc: Boyćie śię Boga, ktory i duße i ćiało zatraćić może w piekle. Wielkie to ſą i poważne ſłowa. Prześladowcy maią moc wielką: Ale Bog daleko więtßą. Bo i duße i ćiało zatraćić może, nie docześnie tylko, ale i wiecznie w piekle. A tak ſłußniey śię go bać, niżeli tych ktorzy tylko zatracaią ćiało. O tey nieogarnioney
Luk. 12, 4. mocy Bożey mowi też indźiey Pan Jezus w te ſłowa: Nie boyćie śię tych, ktorzy ćiało zabiiaią, a potym nie maią, coby więcey uczynili. Ale wam okażę kogo śię bać maćie, Boyćie śię tego, ktory gdy zabiie, ma moc wrzućić do piekielnego ognia. Zaiſte powiadam wam, tego śię boyćie.

Obſervatio. A tu znowu widźiemy, nie tylko że piekło ieſt, do ktorego wßelki niewierny, i niezbożny człowiek, także Apoſtata i z dußą i z ćiałem należy: Ale też że moc Boża takowa ieſt, ktora i duße ogniem piekielnym utrapić może. Co więc pamiętayćie przećiwko tym, ktorym śię to zda rzecz niepodobna, aby dußa ćierpieć miała. Bo oto iaśnie ſłyßyćie, że Bog i ćiało i duße w ogień piekielny podawa.

O wßechmogący Panie, iakoż śię tu nie lękać? Strach wielki, w ogniu doczeſnym gorzeć, a coż w onym wiecznym? Zaden tedy z nas dla doczeſney męki Boga i ſłowa iego ś. nie odſtępuy, niech was nic nie uwodźi Apoſtatow niektorych nieſtateczność.
Auguſtyn. Bo mowi Auguſtyn ś. Tunc timebunt, modo timere nolunt, To ieſt, na on czas będą śię bać, teraz śię bać nie chcą. Na on czas, gdy z dußą i z ćiałem do ognia wiecznego podani będą.

Lecz podźmy daley.

II. Część. Okoliczności.

TOm wam teraz powiedźiał w pierwßey częśći, potwirdza tego Pan Jezus w drugiey, przykładem od wroblikow wźiętym, ukazuiąc naprzod, lichą ich cenę. Potym opatrzność Bożą koło nich zalecaiąc, a naoſtatek nas ku konſyderacyi i uważaniu iey upominaiąc.

O pierwßym mowi: Jzali dwu wroblikow za pieniądz nie przedaią? I. Licha cena wroblikow.
Wroblik nie barzo ieſt wźięty, nie przeto ſamo że ßkodnik wielki, ale że też i do pokarmu nie ſpoſobny. A przećię nam nań Pan Jezus ukazuie. Nie ukazuie na Patryarchy, na Proroki ani na inne ludźie święte, ale na wzgardzonego a lichego ptaka, właśnie iako też i indźiey mowi: Poyrzyyćie na Matt. 6,26.
ptaki niebieſkie, iż nie śieią ani żną, ani zbieraią do gumien, a wżdy Oćiec waß niebieſki żywi ie.

O drugim mowi: A wżdy ieden z II. Zalecenie opatrzności Bożey.
tych nie upadnie na źiemię, okrom Oyca waßego. Dźiwować śię zaiſte muśiemy tak dozorney opatrzności Bożey. Na wroble, zwłaßcza na wśiach, każdy wrze. Bo ßkodnicy wielcy. A przećię Bog ma takie ſtaranie o nich, że bez iego woli żadnego nie zabiią, nie uchwycą. O dźiwna opatrznośći. Toć tu iuż upaść muśi błąd onych Fi- Cic. Lib. de Nat. Deor. in princ.
lozofow ktorzy rozumieli, że Bog o źiemſkie rzeczy ſtarania żadnego nie czyni. Bo ieśliż o wroblikach biednych Bog ſtaranie ma, a coż o innym ſtworzeniu rozumieć będźiećie?

O trzećim mowi Pan Jezus: Włoſy głowy waßey wßytkie policzone ſą: III. Upomnienie ku uważaniu opatrzności Boſkiey.
Nie boyćież śię tedy, wiele wroblikow wy przewyżßaćie. O zaiſte wiele. Bo mowi Chryzoſtom ś. że człowiek dla Boga, ptak dla człowieka ſtworzon ieſt. In 6. cap. Matth.
Zadnemu ſtworzeniu Bog takowey miłośći nie pokazał, iaką pokazał człowieku, ktorego i na wyobrażenie ſwe ſtworzył, i w upadku ćięßkim krwią Syna iednorodzonego odkupił, i nad wßelkim ſtworzeniem ſwoim przełożył i poſtanowił. A iakoż śię oń ſtarać nie ma?

Coż rzekę o tym? Że i włoſy głowy naßey policzył? Coż ieſt podleyßego nad włos człowieczy, ktory gdy bal-

wierz

wierzz z głowy zdeymnie, lada kto wymiecie? A wżdy i o tym Pan Naywyższy wie, i przestrzega tego, aby nie spadł z głowy okrom woli iego.

Przestroga. A iż tak iest, nie tylkoż staranie nasze nań wkładaymy, ale też nie boymy się żadnego niebezpieczeństwa, zwłaszcza w rzeczy sprawiedliwey, a osobliwie gdźie to idźie, o Wiarę, o Boga, o Sumnienie, Pan Bog nas sam strzedz bedźie, że i włos biedny z głowy nie spadnie, nawet śię i łza nie uroni. Bo mowi Augustyn ś. Quid times? Non solum capillos tuos, sed etiam lachrymas Deus numeravit, To iest, Czego śię człowiecze obawiasz? Nie tylko włosy twoie, ale i łzy Bog policzył. O nieszczęśliwi ludźie, ktorzy lada czym przestraszeni, Boga i Kośćioła iego z boiaźni odstępuią.

(Serm. de Verbo Domin.)

Postąpmyż dalej.

III Część. Dwa punkty.

W Trzećiey a ostatniey częśći, ukazuie Pan Jezus naprzod zapłatę tych ktorzyby go wyznali, potym kaźń tych, ktorzyby śię go zaprzeli.

I. Zapłata wyznawcow. Wyznanie dwoiakie.

O pierwszym mowi: Wszelki ktoryby mię wyznał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Oycem moim, ktory iest na niebie. Zrozumieyćie te słowa dobrze. Wyznanie dźieie śię od nas dwoiako: Jedno usty, drugie krwią.

1. Usty. Matt. 2.

Usty wyznali go naprzod mędrcy oni ze wschodu słońca, ktorzy przyiechawszy do Jeruzalem, pytali śię o nim mowiąc: Gdźież iest on nowonarodzony Krol Zydowski? Usty wyznał go Jan Chrzćićiel, gdy rzekł: Oto Baranek Boży, ktory gładźi grzechy świata. (Jan. 2.) Tak go wyznał i Filip, mowiąc do Natanaela: Naleźliśmy Jezusa Syna Jozefowego z Nazaret, o ktorym pisał Moyzesz w zakonie i Prorocy. O święte a zbawienne wyznanie. Sercem bywa wierzono ku sprawiedliwośći, ale śię usty wyznanie dźieie ku zbawieniu, mowi Paweł ś. (Rzym. 10, 10.)

2. Krwią.

Krwią zaś wyznali go męczennicy ś. A miedzy nimi Szczepan ś. Protomartyr, męczennik naypierwszy Nowego Testamentu, z ktorego wzor i przykład wźiąwszy Apostołowie i inni wierni, krew ku wyznaniu nauki Pana Jezusowey hoynie i szczodrze wylewali. (Dź. Ap. 8.) Wiernie im towarzystwa pomogła i Agnieszka ś. iakośmy wyżey słyszeli. Boże day Kośćiołowi twemu i dźiś takich wyznawcow wiele.

Godność wyznawcow statecznych.

Słuchayćież co za upominek Pan Jezus wyznawcom swoim obiecuie? Wyznam go Ja też, prawi, przed Oycem moim, ktory iest na niebie. O iaka godność będźie, gdy Pan Jezus wyznawce swe przed Oycem swoim stawi, i kładąc korony na głowy ich rzecze: Oto ći ktorzy mię wyznawali na świećie: i wybielili szaty swe we krwi moiey, nie lituiąc zdrowia swego dla mnie. W ten czas staną w wielkiey śmiałośći przećiwko tym, ktorzy ich tu trapili, (Mądr. 5.) przyobleczeni w szaty białe, trzymaiąc palmy w ręku, i korony chwalebnego zwyćięstwa na głowach swoich. (Obiaw. 7.) I zostaną zawsze przed tronem Bożym, i służyć mu będą we dnie i w nocy w kośćiele iego ś. Tey godnośći przypatruiąc śię Ambrozy ś. mowi: Melius est pro Christo contumeliam pati, quam regnare in hoc seculo, Lepiey iest dla Chrystusa zelżywość ćierpieć, niżeli krolować na tym świećie. (Ambrosius.)

II. Kaźń Apostatow.

Z drugiey strony słuchayćie iaką kaźnią Pan Jezus Apostatom niestatecznym groźi? Powieda tak: A wszelki ktory śię mnie zaprzy przed ludźmi, zaprzę śię go ia też przed Oycem moim, ktory iest na niebie. Zapieraią śię Pana Jezusa iedni z miłośći rzeczy doczesnych, drudzy z boiaźni mąk i śmierći.

Okkazye do Apostazyi.

1. Miłość rzeczy doczesnych.

Z miłośći rzeczy doczesnych ći, ktorzy dla dobrego mienia, dla urzędow, dostoieństw, pokoiu, od słowa Bożego odstępuią, więcey miłuiąc ćiało niżli duszę, więcey źiemię niż niebo, więcey doczesne niżli wieczne dobra. Ale iakie ich szaleństwo? Kwoli ludźiom Boga opuśćić, dla krociuchnych wczas-

wczaſow wieczny on byt w niebie utraćić.

2: Boiaźń mąk i śmierći. Lib.5. cap.1.

Drudzy zaśię czynią to z boiazni mąk i śmierći, iako Eyzebiuß o dziesiąci piße, ktorzy z boiazni mąk Chryſtuſa śię zaprzeli. Ale i ći nie uważaią, że utrapienia doczeſne nie ſą rowne ku oney wieczney chwale. Aza nie lepiey tu na chwilę, niż na onym świećie na wieki ćierpieć? Aza nie lepiey tu żywota ukroćić, a w niebie go przedłużyć? Aza nie lepiey tu żywot ſtraćić, a w niebie go naleść?

O nießczęśliwi Apoſtatowie. Słuchayćie co Pan waß mowi, ktoremuśćie wiary nie dotrzymali: Zaprzę śię go ia też przed Oycem moim niebieſkim. O ſtraßliwe ſłowa. Coż nad to załosnieyßego bydź może? Co rzeczeß mizerny człowiecze, gdyć Pan Jezus rzecze: Nie znam ćię. Odſtąp ode mnie. Nie wiem o tobie. Nie maß cząſtki i dziedzictwa ze mną. Zaſługi moie tobie nie należą.

A iż tak ieſt, ſprobuyćież a doświadczćie śię, Chr[illegible]śćianie mili, ieżliśćie gotowi wyznać Pana Jezuſa przed świątem, a nigdy go nie odſtąpić? Obaczćie ieżli czuiećie w ſobie takową miłość, iaka była w Agnieſzce ś. ktorey ani miłość rzeczy doczeſnych, ani boiaźń mąk i ſtraßney śmierći, od Pana Jezuſa oderwać nie mogła. Zamknienie.

A Ty, o Panieńſkie Dziećię, Jezu, Synu Boga żywego, ktory maß w mocy duße i ciała naße, ſpraw w nas pożyteczną boiaźń Boga Naywyżßego, abyśmy na opatrzności iego polegaiąc, więcey on wieczny, niżeli doczeſny żywot miłowali, i ćiebie z Oycem i z Duchem S. Boga w Troycy S. iedynego ſtatecznie wyznawali, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na dzień Nawrocenia ś. Pawła,

## Lekcya z Dzieiow Apoſtolſkich w 9. Rozd.

A Saul ießcze dychaiac grozba i morderſtwem przećiwko uczniom Pańſkim, przyßedł do naywyżßego kapłana: I prośił go o liſty do Damaßku do boznic, iż ieżliby tam znalazł tey drogi ktore meże albo niewiaſty, aby ie zwiazane przywiodł do Jeruzalem. A gdy iachał, ſtało śie, gdy śie przybliżał do Damaßku, że zpretka oświećiła go świałość z nieba. A padßy na ziemie, uſłyßał głos do śiebie mowiacy: Saulu, Saulu, przecz mie prześladuieß? Tedy rzekł: ktoś ieſt Panie? a Pan rzekł: Jam ieſt Jezus, ktorego ty prześladuieß. Trudno tobie przećiw ościeniowi wierzgać. A Saul drżac i boiac śie, rzekł: Panie, co chceß, abym ia uczynił? a Pan do niego: wſtań, a wnidź do miaſta, a tam ći powiedza, cobyś ty miał czynić. A meżowie, ktorzy z nim byli w drodze, ſtaneli, zdumiawßy śie; głos tylko ſłyßac, ale nikogo nie widzac. I wſtał Saul z ziemie: a otworzywßy oczy ſwoie, nikogo nie widział. Tedy uiawßy go za reke, prowadźili go do Damaßku: Kedy był trzy dni nie widzac, i nie iadł ani pił. A był niektory uczeń w Damaßku, imieniem Ananiaß; i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaßu! a on rzekł: otom ia Panie. A Pan rzekł do niego: wſtań, a idź na ulice, ktora zowia Proſta, a ßukay w domu Judowym Saula imieniem Tarſeńczyka: abowiem oto śie modli. Iwi-

I widział w widzeniu męża, imieniem Ananiaßa wchodzącego, i ręke na śię wkładaiącego, aby przeyrzał. I odpowiedźiał Ananiaß: Panie, słyßałem od wielu o tym mężu, iako wiele złego czynił świętym twoim w Ieruzalem. I tu ma moc od naywyżßych kapłanow, aby wiązał wßystkie wzywaiące imienia twego. I rzekł do niego Pan: idźże; abowiem ten mi iest naczyniem wybranym, aby nośił imię moie przed Pogany i krolmi, i przed syny Izraelskimi. Abowiem Ia mu ukażę, iako wiele muśi ćierpieć dla imienia mego. I poßedł Ananiaß, i wßedł do onego domu, a włożywßy nań ręce, rzekł: Saulu bracie, Pan mię posłał, Iezus on ktoryć śię ukazał w drodze, ktorąś iachał, abyś przeyrzał, a był napełniony Duchem Swiętym. I zarazem spadły z oczu iego iako łuski; i wnet przeyrzał: a wstawßy, ochrzczony iest. A wziąwßy pokarm, pośilił śię. I był Saul z uczniami, ktorzy byli w Damaßku, kilka dni. I zaraz kazał w bożnicach Chrystusa, że on iest Synem Bożym. I zdumiewali śię wßyscy, ktorzy go słuchali, i mowili: izali to nie iest ten, ktory burzył w Ieruzalem te, ktorzy wzywali imienia tego? i tuć na to przyßedł, aby ie związawßy, wiodł do naywyżßych kapłanow. A Saul tym więcey zmacniał śię, i zawstydzał Zydy, ktorzy mießkali w Damaßku; dowodząc, iż ten iest Chrystus.

Dźiśieyßy dźień nawrocenia ś. Pawła, Chrześćianie naymilśi, choćbym cudownym dniem nazwał, słußniebym to uczynił. Dźiś bowiem z Saula stał śię Paweł, z tyrana Apostoł, z wilka baranek, ze lwa pokorna owieczka, z Faryzeußa kaznodźieia taki, że go świat boday
Augustyn. miał. Co uważaiąc Augustyn ś. powieda, że to był więtßy cud, człowieka Bogu tak odpornego nawroćić, niżeli niebo i źiemię z niczego stworzyć. Zaczym dźień ten, po wßytek żywot swoy ten Apostoł zawße zalecał, i okazane
1.Tym. 1,15. miłośierdźie wielce wystawił. A osobliwie w liśćie swym, do Tymoteußa między innemi tak piße: Wierna iest mowa i wßelkiego przyięćia godna, iż Chrystus Iezus przyßedł na świat, aby grzeßniki zbawił, z ktorych ia iestem pierwßym. O zaiste wierna i przyięćia godna. Co za animußu był Paweł przed nawroceniem swoim, przećiw Panu Iezusowi i Kośćiołowi iego? Swiadczy o tym hystorya dźiśieyßa, że tchnął groźbami i morderstwy przećiw zwolenikom Pańskim, i wyprawił sobie u Kśiążąt Kapłańskich mandaty do Damaßku do bożnic, aby Chrześćiany ktorekolwiekby tam znalazł, tak męże iako i niewiasty, związawßy, przywiodł do Ieruzalem. O srogie a iadowite okrućieństwo. A wżdy użył nad nim Pan Iezus miłośierdźia swego ś. że go nie tylko nawroćił, ale też Apostołem zacnym w Kośćiele swoim postanowił, i posłał po konfirmacyą do Ananiaßa Biskupa Damasceńskiego. O z iaką pokorą łaskę tę, do Koryntow pißąc, uważa? Nie 1.Kor. 15, 9.
iestem (prawi) godźien abym był zwany Apostołem, przeto żem prześladował zbor Boży. O iak śię tu w sumnieniu swoim ućießyć, w wierze utwirdźić, w żywoćie naprawić człowiek grzeßny nie ma? A iż tak iest, z tym więtßą pilnośćią o tym mowmy, wźiąwßy przed śię na ten czas trzy cząsteczki.

W pierwßey usłyßyćie, co zacz był, i iaki-

iakimi dźiwy pachał Paweł, przed nawroceniem swym?

W drugiey, co za sposobu Pan Jezus, aby go nawroćił, zażywał?

W trzećiey, iako śię mu w tym Paweł stawił?

Proszę tak tego słuchayćie, iakobyśćie oczyma swemi na wszytko patrzyli.

Zdarz to, o naydroższy Jezu, wierny obłąkanych ludzi Pasterzu, abyśmy śię z słuchania tych nauk, do ćiebie szczyrym sercem nawroćili, Amen.

I. Część. Okoliczności.

DWie rzeczy, Chrześćianie mili, przyydźie mi w pierwszey częśći łaskom waszym ukazać: Pierwsza, co zacz był. Druga, iakimi dźiwy pachał przed nawroceniem swoim.

I. Co zacz był? Lib. 14.

O pierwszey tak wiedzćie: Względem urodzenia Paweł ś. był Zydem, z pokolenia Beniamin, rodem z Tarsu miasta w Cylicyi, ktore, iako Strabo pisze, Perseusz nieiaki pobudował. W tym mieśćie pierwsze fundamenta w ięzykach i naukach wyzwolonych Paweł ś. założył. Bo tam była szkoła sławna właśnie iak w Ateniech. Dla większych nauk posłali go potym rodźicy do Jeruzalem, gdźie u nog Gamaliela professora Jerozolimskiego śiedząc Teologii słuchał, i wielce uczonym Faryzeuszem został. Przed nawroceniem zwano go Saulem, ktore imię w pokoleniu Beniamin było zwyczayne, aż potym nazwany iest Pawłem.

Saul czemu nazwany Paulem?

In Præfat. Epist. ad Rom.

Przyczynę ukazuie Orygienes, powiedaiąc że dla nawrocenia Sergiusza Pawła w Cyprze, odmienił imię i zwał śię Pawłem. Drudzy powiedaią że był binomius, miał imię dwoiakie ktorey sentencyi iest Hyeronimusz.

Lib. 2. in Ep. ad Gal.

II. Jakimi dźiwy pachał.

Słuchaymyż zatym iakimi dźiwy pachał przećiwko Panu Jezusowi i zwolenikom iego. Dwa okrutne postępki wspomina tu o nim Łukasz ś.

1. Tchnął groźbamy i morderstwy.

Pierwszy, że tchnął groźbamy i morderstwy przećiwko uczniom Pańskim, to iest, przećiw Chrześćianom, ktore zrazu uczniami zwano, aż dopiero w Antyochyi poczęto ie zwać Chrześćiany. Przećiwko tym tchnął groźbami i morderstwy, właśnie iako lew gdy mu młode pobiorą, abo iako koń bieżący na woynę, abo iako chart ugániaiący śię za zwierzem, pragnąc niewinney krwie Chrześćiańskiey, iako okrutny prześladowca Kośćioła Bożego. Wyznawa to na śię w liśćie do Filippensow, gdźie przypomina, że z uprzyymey chući prześladował Kośćioł Boży.

Dź. Ap. 11, 26.

Filip. 3.

2. Wyprawił Listy na Chrześćiany.

Drugi postępek był, że szedszy do naywyższych Kapłanow wyprawił sobie listy do Damaszku do bożnic. Damaszek było głowne miasto w Assyryi, czterdźieśći mil od Jeruzalem na pułnocy. W tym Damaszku mieli Chrześćianie swe domy do ktorych śię schadzali. Bo nie mogąc mieć pokoiu przed naywyższymi Kapłany w Jeruzalem, szukali sobie pokoiu w innych prowincyach. Tam tedy wyszpiegowawszy ich Paweł, wyprawił sobie mandaty od naywyższych Kapłanow, żeby mu ie było wolno wiązać, nie tylko mężczyzny, ale i białegłowy. O srogie okrućieństwo. Paweł stawszy śię Inquisitorem hæreticæ pravitatis i białymgłowom nie folguie. Na woynie więc białey płći szanuią, iakoż w czwartych kśięgach Moyżeszowych panien Madyańskich Pan Bog szanować rozkazał. Saulowi wszytko zarowno, tak u niego mężczyzna iako i białagłowa. Już sobie wszytko odważył, byle zabiiał i mordował. Zaczym w Dźieiach Apostolskich, takowe wyznanie o sobie czyni: Wielem ia świętych sadzał do więzienia, wźiąwszy moc od przednieyszych Kapłanow, a gdy mieli bydź zabiiani, wotowałem przećiwko nim. I po wszystkich bożnicach częstokroć ie trapiąc, przymuszałem bluźnić, a nader wśćiekle przećiw nim postępuiąc, prześladowałem ie, aż i do obcych miast.

3 Moy. 31.

Dź. Ap. 26, 10. 11.

Rzekłby

Obiectio. Rzekłby kto: co to wżdy sprawiło w Pawle, że się tak okrutnie przeciw zwolenikom Pańskim oborzył? Odpowiedam. Przyczyny były wielkie

Przyczyny. 1. Gorliwość bez wiadomości. Pierwsza, gorliwość iego, ktora pochodziła z niewiadomości. Rozumiał Paweł że nauka zakonna była takowa, ktorey się nikt sprzeciwić nie miał. Lecz ta iego gorliwość nie była Boska ale człowiecza, iako sam zeznawa w liście do Galatow mowiąc: Gal. 1, 14. Byłem nader gorliwym miłośnikiem ustaw moich oyczystych. Ach iako to iest rzecz szkodliwa, kiedy kto więcey na podanie i ustawy ludzkie, niżeli na Rzym. 10, 2. słowo Boże patrzy. Przeto też w liście do Rzymian mowi: Iż gorliwość ku Bogu maią, ale nie według wiadomości.

2. Krew niewinna ktorą przelewał. Druga, krew niewinna ktorą pomagał przelewać. Bo pozwalał na śmierć Szczepana ś. A to doświadczona, że kto raz krwie człowieczey zakuśi, im daley tym więcey iey pragnie, właśnie iako pies ktory krwie zwierzęcey skosztuie, pędem wielkim za zwierzem bieży.

3. Nałog. Trzecia, niepomału mu też do tego okrucieństwa pomagało i to, że się miedzy Faryzeuszami schował, ktorzy okrutnie Kośćioł Chrześćiański prześladowali: Konwersacya wielka rzecz: a nałog drugie przyrodzenie.

Przestroga rodźicom. Przeto rodźicy, bierzcie przestrogę, wy mowię ktorzy syny swe miedzy wilki dawaćie. Boyćie się, by im wilcze zęby nie urosły. Prawda iest, że ludźiom

Ksenofon. młodym nauk potrzeba. Nauki bowiem, iako kiedyś Krezus do Cyrusa mowił, Sunt fontes omnium bonorum, są źrzodłem wszelkiego dobra. Wszakże na takowe mieysce ie dawayćie, gdźieby się w wierze nie mienili. Nigdyby był Paweł takim adwersarzem Chrześćianom nie był, gdyby się był od Faryzeuszow tego nie nauczył, gdyż

Quod nova testa capit, inveterata sapit, To iest,

Czego się świeża skorupa napiie,
Nie rychło tego zapachu wymyie.

Radulfus upatrzył w Pawle czworaki sposob prześladowania, miedzy ktory kładźie i nałog. Prześladował prawi umyślem, bo tchnął. A iako dech zwnętrza, tak zły uczynek pochodźi. Prześladował słowem. Bo groźił. Tchnął prawi groźbami. Prześladował uczynkiem. Bo wiązał i mordował, mandaty sobie u Kśiążąt Kapłańskich wyprawuiąc. Prześladował i nałogiem. Bo czego się nałożył, tego poprzestać nie mogł, poki go Pan naywyższy łaską z nieba nie oświećił. In festo convers. Pauli.

Teć były przyczyny okrutnych zamysłow Pawłowych przed nawroceniem iego.

Podźmyż daley.

II. Część. Stawia nam przed oczy Łukasz ś. nawrocenie iego we trzech okolicznośćiach: Ukazuie naprzod kiedy? Potym gdźie go Pan Jezus nawroćił? A naostatek co za sposobu, nawracaiąc go, zażywał. Okoliczności.

I. Kiedy? O czaśie mowi: Gdy iuż był w drodze. Ja wierzę, że zwolenicy Pańscy, iuż byli usłyszeli o tym, iż Saul do Damaszku iedźie. Zaczym bez pochyby rzućili się wszyscy do modlitw. Uważćież u śiebie uczćiwe Panie, w iakim strachu muśiały bydź na on czas Panie Damaszczeńskie, gdy do miasta dano znać, że Saul iuż w drodze, i iuż się do Damaszku śpieszy. Procz tego białegłowy z natury się boią: Lecz tam samo periculum boiaźni i strachu dodawało, gdy im iuż nie lza było, iedno abo się dać poimać, abo Chrystusa odprzyśiąc. Takći Pan Bog na wybrane swoie rozmaite trwogi i niebezpieczeństwa dopuszcza. Wszyscy bowiem, ktorzy pobożnie chcą żyć w Chrystusie Jezuśie, prześladowani będą. 2 Tym. 3, 12.

II. Kędy? Mieysce nawrocenia ukazuiąc Łukasz ś, powieda, że się stało nie daleko Damaszku. Ci ktorzy tam bywali, po-

powiedaią, że to mieyſce ieſt pół mile od Damaßku. Zbudowano tam kośćioł: Chrześćianie maią tam pogrzeb ſwoy. Na tym mieyſcu począł Pan Jezus oſobą ſwą Saula nawracać, daiąc znać, że on okrutnikom i prześladowcom kres zamierza, ktorego przeſtąpić nie mogą. Farao Krol Egipſki z ludem ſwoim puśćiwßy ſię w pogonią za ſyny Jzraelſkimi, przybiegli za nimi aż do śrzod morza, ali ich tam Pan potopił, że żaden z nich nie ußedł. Sennacheryb Krol Aſſyryyſki obiecował ſobie wźiąć miaſto Jerozolimſkie, ale mu Pan powiedźiał: Założę kolce moie za nozdrza twoie, a wędźidło moie wprawię w gębę twoię, i wrocę ćię tą drogą, ktorąś przyßedł. J tak ſię ſtało. Bo oney nocy Anioł Pański pomordował ſto ośmdźieśiąt i pięć tyśięcy ludu w obozie Aſſyryyſkim, co widząc Sennacheryb rußył ſię, i odćiągnął precz od miaſta. O przedźiwna opatrzności! Uważaiąc to Dawid, mowi: Panie porwi puklerz i tarczą, a powſtań na ratunek moy: Dobądź włocznie, a ſtaw ſię na drodze przećiwko tym, ktorzy mię prześladuią. A iż tak ieſt, iakoż tu Panu temu nie ufać? iako ſię nań nie ſpuśćić?

2 Moy. 14. — Iza. 37, 29. — Pſal. 35, 2. 3.

III. Jako?

Spoſob nawrocenia był dwoiaki: zniewala go ſobie Pan Jezus, naprzod luce, to ieſt, światłośćią z nieba: potym voce, to ieſt głoſem ſwoim.

1. Swiatłośćią z nieba.

O pierwßym piße Łukaß ś. w te ſłowa: Tedy z prętka oświećiła ſię około niego iaſność z nieba. O dźiwny ſpoſobie nawrocenia! Ta światłość była świadectwem przytomności Pana Jezuſowey, ktory ieſt prawdźiwą światłośćią oświecaiącą wßelkiego człowieka przychodzącego na ten świat. O iak gorący ogień miłośći Boga i bliźnego ta światłość w Saule zapaliła. Słuchaycie Chryzoſtoma, co mowi? Sicut ferrum in ignem miſſum totum fit igneum: Sic Paulus igne charitatis incenſus fuit erga Deum & proximum, to ieſt, iako żelazo w ogień wpußczone wßytko ſię ſtawa ogniſte: tak Paweł ogniem miłośći zapalony był ku Bogu i bliźnemu.

Jan. 1, 9. — Chryſoſt.

Ogień miłośći Bożey w Pawle. — Rzym. 8, 35. 38. 39.

O miłośći Bożey mowi w liśćie do Rzymian: Ktoż nas odłączy od miłośći Chryſtuſowey? czyli utrapienie? czyli ućiſk? czyli prześladowanie? czyli głod? czyli nagość? czyli niebeſpieczeńſtwo? czyli miecz? abowiem pewienem tego, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani kśięſtwa, ani mocarſtwa, ani teraźnieyße rzeczy, ani przyßłe, ani wyſokość, ani żadne inße ſtworzenie, nie będźie nas mogło odłączyć od miłośći Bożey, ktora ieſt w Jezuśie Chryſtuśie Panu naßym.

Ogień miłośći bliźnego. — Rzym. 9, 3.

O miłośći też bliźnego w tymże liśćie mowi: żądam ia ſam, abym ſię ſtał odłączonym od Chryſtuſa za bracią moię. O gorąca miłośći! Chćiał ten Apoſtoł na wieczne zginienie podanym bydź, aby iedno narod Żydowſki od Boga odrzucon nie był, ieżliby to bydź mogło. O ßczęśliwa światłośći, ktoraś tak gorący ogień miłośći Boga i bliźnego w tym Apoſtole zapaliła.

Toć był pierwßy ſpoſob nawrocenia Pawła ś.

2. Głoſem ſwoim.

O drugim piße Łukaß ś, że padßy na źiemię, uſłyßał głos mowiący do śiebie: Saule, Saule, czemu mię prześladuieß? O złote a wielkich poćiech pełne ſłowa! Dwakroć mowi, Saule, Saule, aby i ußy i ſerce iego przeraźił. Pierwße ſłowo, ieſt ſłowo Zakonu, drugie, ſłowo Ewanielii. Pierwßym ſłowem ukazuie mu na grzechy iego, drugim na miłośierdźie ſwoie. Poßedł coś Pan Jezus na oblubieńca w pieśni Salomonowey, ktory mowi: Nawroć śię, nawroć śię, o Sulamitko: nawroć śię, nawroć śię, niech na ćię patrzymy.

Pieśń 5, 6. 12.

A iż mowi: czemu mię prześladuieß? choć nie iego, ale Kośćioł iego prześladował, dla tego to uczynił, iako Auguſtyn ś. piße: ne putaremus, quia ſepa-

Sup. Pſal. 90.

ſeparatum eſt caput a corpore, abyśmy nie rozumieli, że odłączona ieſt głowa od ćiała. I aby dał znáć, że kto członki iego prześladuie, ten iego ſamego prześladuie. Przeto też i

Zach. 12.

indźiey przez Proroka mowi: Kto śię was dotyka, źrzenice śię oka mego dotyka.

Poćiechy.

A tak ukazuie nam tu dwoiaką poćiechę.

I. Kośćioła ſwego nie opuſzcza.

Jedna, że on Kośćioła ſwego nigdy nie opußcza. O orle piße Pliniuß, że oka ſwego od gniazda, by śię naywyżey wzbił pod obłoki, nie odwraca, ale ſkoro namniey baczy, że mu

Lib. Nat. Hiſt.

śię inny ptak do gniazda przybliża, młodym co wſkok na pomoc przylatuie. Coż innego czyni Pan Jezus? iedno wſtąpiwßy do nieba, na Kośćioł ſwoy, pilne oko ma, ſtrzegąc i broniąc wiernych ſwoich od wßelkiey złey

Matt. 28,20.

przygody. Przeto też powiedźiał: Oto iam ieſt z wami, po wßytkie dni, aż do ſkończenia świata.

2. Z kośćiołem ſwoim ſpolnie ćierpi.

Druga poćiecha nie mnieyßa, a zwłaßcza gdy nas co dolega, on ſam poſpołu z nami ćierpi. Ćießyła śię tym ona święta męczenniczka Felicitas, ktorą gdy dla wiary do więzienia podano, a była brzemienna, a potym iuż bole rodzące na nię przychodźiły, i poczęła wołać: rzekli do niey ſtroże: iuż dźiś tak wołaß? a coż iutro będźie?

S. Felicitas.

Odpowiedźiała im, teraz ćierpię według dekretu Bożego, iako niewiaſta pełna boleśći: lecz iutro nie ia będę tylko ćierpiała, ale i Pan Jezus Zbawićiel moy we mnie, ktory powiedźiał: Saule, Saule, czemu mię prześladuieß?

Vpomnienie.

A tak, ſłuchacze moi naymilśi, nie trwożćie ſobą, gdy iakie pericula i turbacye dla wiary naſtępuią: nie podobna rzecz aby was Pan Jezus opuśćić miał, ponieważ śię tu ozywa: że kto was prześladuie, iego ſamego prześladuie.

To z ſtrony wtorey częśći.

III. Część.

W trzećiey a oſtatniey częśći, ukazuie nam iuż Łukaß ś, iako śię Saul Panu Jezuſowi przy nawroceniu ſtawił? chcećie wiedźieć, ſłuchayćież.

Okoliczności.

Trzy rzeczy o nim przypomina: naprzod pyta, Panie, ktoś ty ieſt? potym chce wiedźieć, co mu każe czynić? a naoſtatek, czyni wßytko według woli Pańſkiey. O święta powolnośći!

I. Pyta, ktożeś ty Panie?

Naprzod tedy mowi: ktożeś ty ieſt Panie? Obaczćież iako śię Saul uniża. Jezuſa Nazareńſkiego, ktorego prześladował, Panem zowie, i chce wiedźieć, co zacz ieſt ten, ktory woła: Przecz mię prześladuieß? Takaćby pokora i w nas urość miała, kiedy nas Pan podawa w utrapienie, a iakoby z źiemie poniża, abyśmy uznawali grzechy naße. Ale ach nieſtetyż, częſtokroćieśmy podobni onym, o ktorych prorok Jeremiaß mowi: Biieß ie, ale ich

Jer. 5,3.

nie boli: wniwecz ie obracaß, ale nie chcą przyiąć karania: zatwardźili oblicza ſwe nad opokę, nie chcą śię nawroćić. Uchoway Chryſte Jezu tego.

Odpowiedź Pańſka.

Słuchaymyż co Saulowi Pan Jezus odpowieda? mowi: Jam ieſt Jezus, ktorego ty prześladuieß. O Jezu Zbawićielu świata, trudnaż z tobą woyna. Przeto też dokłada, naymilśi: Trudno tobie przećiw ośćieniowi wierzgać. Grekowie iako Eurypides

In Bachis. Pythior. 5.

i Pindarus przypominaią, mieli przypowieść, ktorą też Łaćinnicy od nich wźięli, iako u Terencyußa czytamy.

In Phorm.

Calcitrare adverſus ſtimulum, to ieſt, Wierzgać przećiw ośćieniowi. Używali tey przypowieśći, ilekroć mowili o iakiey rzeczy, ktorą człowiek ſam ſobie ßkodźi. Bo kiedy kto przećiw ośćieniowi wierzga, nie iemu ale ſobie ßkodźi. Tak też kto przećiw Bogu woynę podnośi, toż właśnie czyni co i ow, ktory przećiw ośćieniowi wierzga, i miaſto zwyćięſtwa, ſam śię obraźi.

Przykłady.

O iak śiła przykładow i dawnych i teraźnieyßych mamy. Julianuß Ceſarz iadąc na woynę przećiw Perſom, odpowiedźiał Chrześćianom, byle śię nazad wroćił. Libaniuß Sofiſta pytał w Antyochyi iednego: Co

wasz ćieśielski syn czyni? odpowiedział mu: Trunę, prawi, Panu twemu gotuie. W kilka dni potym Julian na oney woynie zginął. Czemu? trudno mu było przećiw ośćieniowi wierzgać.

Upomnienie. A tak strzeżćie się Monarchowie, nie oćieraycie się o tego Pana, Pan to możny, niemasz przećiwko niemu mocy, ani rady, ani mądrośći. Irridebit, Psal. 2. naśmieie się z was, i wniwecz zamysły wasze obroći i pohańbi.

II. Pyta, co ma czynić? Słuchaycież co daley Saul czyni? mowi tak: Panie, co chcesz, abym ia czynił? O iaka odmiana. Saul nie zostawa w onym iadowitym przedsięwźięćiu swoim, iako Julian Apostata, ktory na woynie postrzelony będąc, krew swoię garśćią chwytał, i wzgorę rzucaiąc mowił. Vicisti tandem Galilæe, vicisti, to iest, O iużeś mię teraz zwyćiężył Galileyczyku, iużeś mię zwyćiężył. O nie tak Saul: ale natychmiast widząc koło śiebie wielką moc Bożą mowi: Panie coż chcesz abym czynił? Pyta się o woli Bożey, maiąc serce do pokuty i uznania gotowe i powolne.

Taiemnica. Obaczćież tu taiemnicę. Pan Jezus okrzyknął Saula pięćią słow mowiąc: Saule, Saule, przecz mię prześladuiesz? Jakoby boleiąc i żałuiąc się nań, że prześladowaniem swoim pięćiom ranom iego nową boleść zadawał. Saul też tedy pięćią mu się słowy ozywa i mowi: Panie, coż chcesz, abym czynił? a temi słowy daleko się więcey Saul ozdobił, niżeli Beniamin, pięćiorgiem szat, ktore mu Jozef darował. O święteż to tedy a zbawienne słowa.

Rekwizyta prawdźiwego nawrocenia. Pięć rzeczy są, ktore Bog człowiekowi przekłada, aby go nawroćił: pierwsza iest, co ma wierzyć: druga, co ma czynić: trzecia, czego się ma strzedz: czwarta, czego się ma spodźiewać: piąta, czego się ma bać. Otoż Saul o te pięć rzeczy pyta się, gdy mowi: Panie, coż chcesz abym czynił? iakoby chćiał rzec: Panie, coż chcesz, abym wierzył? coż chcesz, abym czynił? czegoż chcesz, abym się strzegł? czegoż chcesz, abym się spodźiewał? czegoż chcesz, abym się bał?

Słuchayćież, co mu na to Pan Jezus odpowieda? mowi mu: wnidź do miasta, a tam ći powiedzą, cobyś ty miał czynić? O przedźiwny Jezus. Odpowiedź Pańska. Obaczćie Chrześćianie mili: mogł mu był zaraz powiedźieć, co miał czynić, lecz nie uczynił tego, ale go odesłał do Ananiasza zwolenika, i tam się ma wywiedźieć, coby czynić miał. Tać iest i dźiś wola Boża, abyśmy się u sług Bożych, o drodze zbawienney pytali. Bo powiedźiał Pan Jezus: Kto was Luk. 10. słucha, mnie słucha. A na drugim mieyscu: Maią Moyzesza i Proroki, Luk. 16. niechże ich słuchaią.

Na ostatek iuż obaczmy posłuszeństwo Saulowe: Podniozszy się z źiemie, III. Posłuszeństwo Saulowe. dał się prowadźić do Damaszku. O prętka a niespodźiana odmiano! Ach quantum mutatus ab illo. Właśnie iakbym teraz patrzył na Abrahama Patryarchę, ktoremu gdy Pan Bog rzekł: Wynidź z źiemie twoiey, i od 1 Moy. 12, 1. rodźiny twoiey, i z domu oyca twego, do źiemie ktorąć pokażę. Nie rozmyślał się Abraham, ale zaraz wyszedł, iako mu Pan rozkazał. Takżeć i tu Saul uczynił, wstawszy dał się prowadźić do Damaszku, mowiąc iakoby z Dawidem one słowa: Gotowe iest Psal. 57, 8. serce moie Boże, gotowe iest serce moie.

A tak ukazuie się tu wielka moc i Observatio. efficacia słow Bożych, tak iż słusznie mowić możem: Głos Pański iest Psal. 29, 4. mocny, głos Pański wielmożny. Albo i z Jeremiaszem: Słowo moie izali nie Jer. 23, 29. iest iako ogień? i iako młot kruszący skałę? Co też uważaiąc i Apostoł mowi: Zywe iest słowo Boże i skuteczne, i więcey przenikaiące, niżeli miecz na obie stronie ostry.

A co przydawa Lukasz ś, że ći co z nim byli, wźięli go za rękę, i wiedli do Damaszku, gdźie był przez trzy dni, nie iedząc ani piiąc. Powiedaią niektorzy, albo

albo raczey domyślaią się, że w ten czas był zachwycony aż do trzeciego nieba, iako o sobie sam piße w te słowa:
2 Kor. 12, 2. Znam człowieka w Chrystuśie, przed czternaśćią lat śię to działo, ieżli (w ćiele, niewiem, ieżli procz ćiała, niewiem, Bog wie) ktory zachwycony był aż do trzećiego nieba. Bo iż tu czternaśćie lat wspomina, chcą tego niektorzy, że śię to działo przy nawroceniu iego, zwłaszcza że o tym pisał osmego roku Cesarza Nerona, do ktorych gdy przydamy cztery lata Cesarza Gaiußa, a dwa Cesarza Tyberyußa, uczyni właśnie lat czternaśćie.

Zamknienie. Co my wiedząc, słuchacze moi mili, uczmy śię także, słuchać głosu Pana Boga naßego. Woła i dziś na nas rozmaićie. Aza to nie głos Boży, kiedy was co kazanie do pokuty napomina? aza to nie głos Boży, kiedy ogniem, głodem, powietrzem morowym nawiedza? aza to nie głos Boży kiedy woynę i miecz nieprzyiaćielski dopußcza? Na tak straßliwe głosy Boże, ozyway śię, mowiąc: Panie, coż chceß abym czynił? Bo pewnie ieżli śię nie ozwieß, i nie będźieß śię badał o woli Bożey, zginąć muśiß na wieki.

Dźiś nawroć śię każdy od złey myśli swoiey, od złey mowy, od złego uczynku swego: nawroć śię nawet i od złey wiary twoiey, a ogarnie ćię Pan Jezus iasnośćią swoią z nieba. Lecz ieżli śię nie nawroćićie, ogarnie was nie świątłość niebieska, ale on gorący piekielny ogień: usłyßyćie nie on wdźięczny, ale straßliwy głos Pański, ukażą wam nie do Damaßku, ale do piekła: nie da Ananiaßa iako Pawłowi, ale do diabła, i Aniołow iego. Matt. 25.

A ty o naysłodßy Jezu, przez niewinną a gorzką mękę twoię, ktorąś nas grzeßne odkupił, zmiłuy śię nad nami nędznymi, nawroć nas, a będźiem nawroceni, zbaw nas, a będźiem zbawieni. A po tym doczesnym żywoćie przyymi nas do żywota wiecznego, w ktorym z Oycem i z Duchem S. żywieß i kroluieß na wieki, Amen.

☆☆ ☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆ ☆☆☆ ☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na tenże dzień Nawrocenia S. Pawła,

## Ewanielia u Matteußa ś. w Rozd. 19.

Tedy odpowiadaiąc Piotr, rzekł mu: otośmy my opuśćili wßystko, i poßliśmy za tobą, coż nam tedy za to będźie? A Jezus im rzekł: zaprawdę powiadam wam: iż wy, ktorzyśćie mię naśladowali w odrodzeniu, gdy uśiedźie Syn człowieczy na stolicy chwały swoiey, uśiądźiećie i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaśćie pokolenia Izraelskie. A każdy, ktoby opuśćił domy, albo braćią, albo śiostry, albo oyca, albo matkę, albo żonę, albo dźieći, albo rolę, dla imienia mego, sto kroć więcey weźmie, i żywot wieczny odźiedźiczy.

Nie słyßemy nic w tey Ewanielii, Chrześćianie mili, o nawroceniu ś. Pawła, o ktorym śię dźiś właśnie mowić zwykło: a wßakże mamy tu inne nauki, ktoremi śię pamiątce dźiśieyßey dogodźić może. Ukazuie nam ta Ewanielia, z iedney strony, co wßyscy nawroceni i przez pokutę z Bogiem poiednani grzeßnicy czynić: a z drugiey, czego śię pewnie spodźiewać maią? Piękna zaiste i ućießna materya. Coż nam dźiś pilniey i potrzebniey uważać potrzeba? czyli nie ku temu końcowi nawrocenie ś.

 Pawła

Pawła obchodzimy? abyśmy się z nim nawróciwszy, wieczny żywot otrzymali? inaczey nie iest. A tak będziemy teraz o tym mowić, rozdzieliwszy Ewanielią na dwie części.

W pierwszey mamy, pytanie Piotrowe.

W drugiey, odpowiedź Pana Jezusowę.

W słuchaniu tych dwu cząstek, myśli swe proszę uspokoyćie.

Panie Jezu, sprawuy was Duchem S, żebyśćie z poćiechą wszytkiego wysłuchali, i całym się sercem nawroćili, Amen.

I. Część.

PYtanie Piotrowe takie było: Otośmy my opuśćili wszystko, i poszliśmy za tobą, coż nam tedy za to będzie? Dwie rzeczy Piotr w tych słowiech Panu Jezusowi proponuie; pierwsza, że dla niego wszytko opuśćili: druga, że go naśladowali.

Propozyyka dwoiaka.

I. O opuszczeniu wszytkiego.

Naprzod mowi: Otośmy my opuśćili wszystko. Krotko przed tym przyszedł młodzieniec ieden bogaty do Pana, i pytał go, coby czyniąc otrzymał żywot wieczny? Ukazał mu Pan do zakonu mowiąc: Chceszli wniść do żywota, przestrzegay przykazań: Nie zabiiay, nie cudzołoż, nie kradni, nie mow fałszywego świadectwa, czći oyca i matkę, a bliźnego swego miłuy iako samego siebie. Ozwał się na to młodzieniec: iam tego wszytkiego strzegł od młodośći moiey, czegoż mi ieszcze nie dostawa? Odpowiedział mu Pan Jezus: Jeźli chcesz bydź doskonałym, idź, przeday wszytko co masz, a day ubogim, a będziesz miał skarb w niebie: a potym przyszedszy, naśladuy mię. Usłyszawszy to młodzieniec poszedł smętny, abowiem miał maiętnośći wielkie. A Pan Jezus rzekł do uczniow swoich: zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wnidzie do krolestwa niebieskiego. Piotr słysząc to rzekł: Otośmy my opuśćili wszystko.

Matt. 19, 17-23.

Matt. 4.

O tym opuszczeniu pisze Matteusz ś. że Piotr z bratem swym Andrzeiem opuśćiwszy sieći, szli za Panem. Jakub zaś z Janem łodź i oyca swego. Drudzy zwolenicy też według kondycyi swey dobra swe opuszczali. Na to tedy ukazuiąc tu Piotr mowi Otośmy my opuśćili wszystko. Ach Pietrze ś, czyli tak wiele sieći wasze koszuią, że ie Panu na oczy wyrzucasz? Takći to pospolićie, dobra doczesne wielce sobie ważymy, a nie pamiętamy ani uważamy, że to wszytko marność. Już daleko opatrzniey Paweł ś. mowi: Mam sobie wszytko za śmieći, abym Chrystusa zyskał. Filip. 3, 8.

II. O naśladowaniu.

Powtore mowi Piotr: J naśladowaliśmy ćię. Jakoby chćiał rzec Piotr: Na wezwanie twoie, szliśmy za tobą. Przyznać to muśim Apostołom ś. Nie odstraszyła ich nic wzgarda osoby Pańskiey, że go Zydowie znać nie chćieli. Nie odstraszyła zazdrość i nienawiść Faryzeuszow i nauczonych w Piśmie, ktorą przećiwko niemu mieli. Nie odstraszyło ubostwo, o ktorym sam powiedział: Liszki maią iamy swoie, i ptacy gniazda swoie, a Syn człowieczy nie-ma, gdzieby głowę swoię skłonił. Owa zgoła żadna ich rzecz nie zgorszyła. Słusznie tedy mowi Piotr: A poszliśmy za tobą.

Jan. 1.

Matt. 8, 20.

Pytanie Piotrowe.

Pytanie iuż zatym następuie, mowi bowiem Piotr: Coż nam tedy za to będzie? Obaczćież tu krewkość człowieczą w Pietrze. Chce aby mu się iego sieći, i łodzi ktore dla Pana opuśćił, nadgrodziły. Lecz nie mieymy mu za złe, i w nasći się podobne wady nayduią. Przeto raczey tu uważaymy, co wszyscy nawroceni, i przez pokutę z Bogiem poiednani grzesznicy czynić maią? Trzy rzeczy im tu Duch S. ukazuie. Jedna, potrzeba im wszytko opuśćić: druga, Pana Jezusa naśladować: trzećia, nie pytać się o nadgrodzie.

Obsfervatio.

Rekwizyta nawroconych.

I. Wszytko opuśćić.

Naprzod tedy potrzeba wszytko opuśćić. A to iako? Crates Thebanus umyst swoy do nauk skłoniwszy,

rzućił

Crates Thebanus. rzućił pieniądze swe w morze, mowiąc: Abite pessum, pessimae cupiditates, ego vos mergam, ne mergar a vobis, to iest, Precz precz z wami złe pożądliwośći, ia was utopię, abym nie był od was utopiony. Niesłusznie to uczynił. Mali kto nazbyt pieniędzy, więc ie rozday ubogim. Tam nie zginą. A chceli też kto wszytko opuśćić, nie trzeba do klasztora, gdźie iako Bernhardus (Bernh.) mowi, ludźie chcą bydź humiles sine despectu, pauperes sine defectu, & divites sine labore, to iest, pokornymi bez wzgardy, ubogimi bez niedostatku, bogatymi bez prace: ale tak uczyń, nie przykładay serca do dobr ktoreć Pan Bog dał, wedle onych słow Psalmisty Psal. 62, 11. ś. Przybędźieli wam maiętnośći, nie przykładayćież serca do nich. Czyń tak iakobyś nic nie miał, do czego i Apostoł napominaiąc mowi: Ci ktorzy żony maią, niech będą, iakby ich nie mieli, 1 Kor. 7, 29. 30. a ktorzy kupuią, iakoby nie trzymali.

Lecz trudno o takie ludźie na świećie. O iak wiele tych, ktorzy w miłośći dobr doczesnych aż po uszy utonęli. A na to nie chcą pamiętać, że z sobą nic nie wezmą, wszytko po nich zostanie: i radźi nie radźi z Jobem mowić muszą: Job. 1, 21. Nagim wyszedł z żywota matki moiey, i nagim śię zaś tamże wrocę. Zeznał to Saladinus. i Krol Egipski Seladynus, ktory zachorzawszy na śmierć, rozkazał czecheł po ulicach nośić, i wołać w te słowa:

Floruit in toto qui Rex oriente superbus,
Hunc nisi panniculum possidet ecce nihil,

To iest,

Krol ktory na wschod słońca przepysznie panował,
Gdy umrze, nad to płotno, więcey nie będźie miał.

2. Pana Jezusa naśladować. Potym potrzeba też Pana Jezusa naśladować. On iuż ma bydź naymilszy na świećie. A naśladować go potrzeba we trzech rzeczach: naprzod w nauce, potym w żywoćie, a naostatek w krzyżu.

1. W nauce. Naprzod w nauce; bo mamy wyraźny mandat Boży. Hunc audite, Tego słuchaycie. A słusznie. Bo iest Patris sapientia, Veritas divina. Zdrada nie postała nigdy w uśćiech iego. O ludźiech zaś Pismo ś. mowi, Psal. 116. że kłamcy są, ktorzy i sami śiebie i inych oszukać i zawieść mogą. Przeto na słowie i nauce iego polegać zawsze mamy.

2. W żywoćie. W żywoćie też; bo woła na nas, Uczćie śię ode mnie, bomci ia iest ćichy, i pokornego serca. Matt. 11. W nim mamy zwierćiadło wszytkich cnot. Słusznie tedy z niego wzor pobożnośći i świętobliwośći brać mamy.

3. W krzyżu. W krzyżu też słuszna go naśladować, iż iako on był ćierpliwym, tak też i my rzeczy przećiwne skromnie i ćierpliwie znośić mamy.

Applicatio. Takći go naśladował Paweł po nawroceniu swoim: słowo iego ś. wiernie opowiedał: żywotem pobożnym i świętobliwym świećił, utrapienia wszelakie, pokusy, niebezpieczeństwa patientissime znośił. Toć były Fructus poenitentiae, owoce pokuty iego. Do podobney imitacyi słuchacze swoie często upominał, mowiąc: Naśladowcami moimi bądźćie, bracia, Fil. 3, 17. & alibi. iako i ia iestem Chrystusow.

3. Nie pytać śię o nadgrodźie. Naostatek nie trzeba śię nikomu o nadgrodźie pytać, iako Piotr, ktory mowi: Panie, coż nam za to będźie? Już to ostatnia, kto dla szczęśliwego powodzenia chce Chrześćianinem zostać. Zaden prawy Chrześćianin i chwalca Boży bez krzyża i utrapienia na tym świećie nie iest. Wszytkie przykłady o tym świadczą. I Pan Jezus Matt. 16, 24. sam mowi: Jeźli kto chce iść za mną, niech śię samego śiebie zaprzy, i weźmie krzyż swoy, i naśladuie mię. Nie pytał śię o tym nigdy Paweł ś. choć śiła ućierpiał, o czym kto chce, niech sobie list wtory do Koryntow, rozdźiał iedenasty czyta. Spuszczał śię ten Apostoł 2 Kor. 11. na łaskę Bożą, będąc tego pewien, że mu miał dać koronę sprawiedliwośći,

wośći, nie względem zasług iego, ale z szczyrey łaski i miłośierdźia swoiego. Przeto w liśćie do Rzymian mowi: żywot wieczny iest dar Boży, przez Chrystusa Jezusa Pana naszego. Nigdźiey zgoła, tak w sprawie zbawienia iako i usprawiedliwienia, zasługom swoim ten Apostoł nie ufał, ale daremney łasce Bożey wszytko przypisował. O czym listy iego wszędźie świadczą.

Upomnienie. O szczęśliwe a błogosławione nawrocenie. Uczćież śię grzesznicy, uczćie śię podobney mądrośći, dla Pana Jezusa opuszczaycie wszytko, część ćiałem, część umysłem. Naśladuyćie go w nauce, w żywoćie, w krzyżu. Ufayćie mu, że zapłata wasza będźie hoyna w niebie.

To z strony Pierwszey częśći.

II. Część. Podźmyż a obaczmy drugą część, zwłaszcza odpowiedź Pana Jezusowę na pytanie Piotrowe. Tę czyni Pan Jezus, naprzod in specie. Potym in genere. To iest, w osobnośći i w pospolitośći. Owa należy zwolenikom: Ta zaś wszytkim wiernym.

Odpowiedź dwoiaka.

I. In specie. Pierwszą czyni Pan Jezus, temi słowy: Zaprawdę powiedam wam, iż wy, ktorzyśćie mię naśladowali w odrodzeniu, gdy uśiędźie Syn człowieczy na stolicy chwały swoiey, uśiądźiećie i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaśćie pokolenia Jzraelskie. O niewymowna godnośći! Ktożby ćię o nayświętszy Jezu nie naśladował? ktoby za tobą nie szedł? czyli to nie wielka, śiedźieć i sądźić pokolenia Jzraelskie? Wielka zaiste i nieoszacowana godność. A wszakże nie tak tego rozumieymy, żeby Apostołowie rownym obyczaiem z Panem śiedźieć i sądźić mieli. Bo stolica chwały Chrystusowey, iest stolica wszechmocnośći i chwały Bożey. Na tey stolicy żaden człowiek, ani Anioł nie będźie posadzon. Bo napisano: Do ktorego z Aniołow kiedy Bog rzekł: Śiądź na prawicy moiey. Zaden też (Zyd. 1.) ani Anioł, ani człowiek, nie tylko pokolenia Jzraelskiego, ale ani Poganow sądźić nie będźie, tylko sam Pan Jezus. Bo iemu Oćiec wszytek sąd poruczył? Jan. 5.

Słow Pańskich wyrozumienie. A tak, to tu chce ukazać Pan Jezus, że w sądny dźień Apostołowie będą świadkami niewdźięcznośći ludzkiey, i tak świadectwem swoim bezbożnych potępią, i na śmierć osądzą. Na to śię ogleduie Apostoł w liśćie do Koryntow mowiąc: Azaż nie wiećie, iż święći będą sądźili świat? (2 Kor. 6, 2.) O iaką tu poćiechę kaznodźieie Chrześćiańscy maią. Naydźiesz lekkomyślnych ludźi dosyć, ktorzy nie umieią nic iedno kaznodźieie szacować, po kolendźie nośić, ale day pokoy, kaznodźieia twoy tam ćię sądźić będźie. Wolnoć śię teraz gniewać, dźiwy pachać, kiedyć prawdę kaznodźieia mowi, grozić, odpowiedać wolno, ale tam śię tego wstydać będźiesz, i hańby wieczney nie uydźiesz.

Poćiecha kaznodźieiom.

Przestroga słuchaczom.

Tać nadźieią uzbroiony będąc Paweł ś. mowi: Jać to sobie mam za naymnieyszą, żebym był sądzony od was, albo od ludzkiego sądu. (1 Kor. 4, 3.)

To pierwsza odpowiedź. Drugiey słuchayćie.

II. In genere. Odpowiedźiawszy Pan Jezus in specie samym zwolenikom, odpowieda też in genere, i mowi: Wszelki ktoryby opuśćił domy, albo braćią, albo śiostry, albo oyca, albo matkę, albo żonę, stokroć więcey weźmie, i żywot wieczny odźiedźiczy. Nie zawsze temu rozum ludzki wierzyć chce, przeto dźiwną hystoryą przypomina Cedrenus, o Ewagryuśie Filozofie Alexandryyskim. Synezyusz Biskup dał mu na to cyrograf, z ktorym gdy umarł dał śię pogrześć. Trzećiego dnia potym ukazał śię Biskupowi, i wroćił mu on cyrograf z tym podpisem: Evagrius Synesio Episcopo salutem. Scias, pater, me centuplum debiti recepisse, neque eo nomine habere quod abs te exigeram, to iest, Ewagryusz Synezyuszowi Biskupowi zdrowia życzy.

Cedrenus. Vide etiam Theatrum.

życzy. Oycze wiedz, żem dług stokrotnie odebrał, i nie mam nic cobym tym imieniem od ciebie wyciągać miał. O iaka nagroda. Sto funtow złota Ewagryus miedzy ubogie rozdał, a powieda że to stokrotnie odebrał.

Weźże tedy, człowiecze Chrześciański, iedno z drugim, a wnet obaczyß podłą i barzo lichą cenę rzeczy doczesnych, przeciwko onym wiecznym: tu opuszczaß dom skażeniu podległy, a tam weźmieß nieskażitelny, o czym
2 Kor. 5, 1. mowi Apostoł: Budowanie mamy od Boga, dom nie rękoma urobiony wieczny w niebiesiech. Tu opuszczaß rolą doczesną, a tam weźmieß ray wieczny, w ktorym, czego oko nie widziało, ucho nie słyszało, i co w serce człowiecze nie wstąpiło, nagotował Bog tym, ktorzy go miłuią. Tu opuszczaß oyca i matkę, a tam przyydzieß do Oyca niebieskiego, od ktorego wszelki narod na niebie i na ziemi bywa
Efez. 3. mianowany. Tu opuszczaß bracią i siostry, a tam przyydzieß do społeczności Aniołow ś. i wybranych Bożych, krotko mowiąc: tu opuszczaß ciało i żywot, żonę i dzieci, a tam to wszytko znaydzieß. O iaka nadgroda. O si consideraremus charissimi, quæ & quanta essent, quæ nobis pro-
In Moral. mittuntur in cœlis, vilescerent animo omnia quæ habentur in terris, woła Gregoryus, to iest, obyśmy uważali naymilsi, co zacz i iakie to rzeczy są, ktore nam obiecuią w niebie, lekceby się ważyło wszytko co się ma na ziemi.

A nie tylko na onym, ale też i na tym świecie nawrocenie nasze Pan Bog
Dź. Ap. 12. nam płaci. Piotr po nawroceniu swoim z więzienia przez Anioła był
Eccl. Hist. wyprowadzony. Walentynianus od Iuliana z urzędu był złożon, przeto że dzwonnikowi Pogańskiemu, ktory go wodą święconą pokropił, policzek wyciął, ali w krotkim czasie, na Ce-
Orosius. sarstwo był podwyższon. Przeto o nim Orozyus piße w te słowa: Qui pro Christi nomine amiserat tribunatum, Christo retribuente accepit imperium, to iest, ten ktory dla imienia Chrystusowego urząd utracił, z nagrody Chrystusowey wziął Cesarstwo. Przykładow takich dosyć w hystoryach Kościelnych.

W Pawle ś. na oko też to widzimy. 2 Kor. 12.
Czyli mu się nawrocenie iego stokrotnie nie nagrodziło? czyli go Pan Bog z rozmaitych niebezpieczeństw nie wyrywał? czyli w rozmaitych pokusach nie cieszył? czyli pracom iego nie błogosławił? a naostatek korony sprawiedliwości, czyli mu nie odłożył?

Co my wiedząc, starraymy się o to w Zamknienie.
Panu naymilsi, aby nam nic tak miłego nie było na świecie, czegobyśmy k woli Panu temu utracić nie chcieli, naśladuymy go w nauce, w żywocie, w krzyżu, pewni będąc, że zapłata nasza nie tylko w niebie, ale i tu hoyna będzie.

U przodkow naszych dzień dzisieyszy był dies criticus. Bo po iego pogodzie postanowienie roku upatrowali. O czym mieli wierße takowe:

Clara dies Pauli, bona tempora denotat anni,
Si fuerint venti, designant prælia genti,
Si fuerint nebulæ, pereunt animalia quæque,
Si nix cum pluvia, designat tempora cara. To iest:
Jasny dzień nawrocenia Pawła dobre czasy,
A wietrzny walki, woyny, krwie rozlania znaczy.
A ieżliż ciemnomglisty, mor więc pewny bywa,
Snieg i deßcz, drogie czasy zawße obwoływa.

Lecz i to Pan Bog odmieni, ieżliże z Pawłem ś. przed nim upadniemy, i nawroci się każdy od złey drogi swoiey, okaże nam Pan Bog iasność oblicza swego ś.

A ty, o dobry Jezu, przyczyń się za nami do Oyca naymilszego, aby nas z

opieki ſwey Pańſkiey nie wypußczaiąc, Duchem S. rządźić i ſprawowáć raczył, abyśmy ćiebie Zbawićiela iednego w żywoćie i w śmierći naśladniąc, i ßczyrze śię nawracaiąc, dźiedźictwo żywota wiecznego otrzymali, Amen.

# Na dzień Oczyśćienia Panny Maryi,

## Ewanielia u Lukaßa S. w Rozd. 2.

GDy śie też wypełniły dni oczyśćienia iey, według zakonu Moyzeßowego, przynieśli go do Jeruzalem, aby go ſtawili Panu. (Tak iako napiſano w zakonie Pańſkim: że wßelki mężczyzna otwieraiący żywot, świętym Panu nazwany będzie.) A żeby oddali ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańſkim, parę śinogarlic, albo dwoie gołąbiąt. A oto był człowiek w Jeruzalem, ktoremu imię było Symeon: a ten człowiek był ſprawiedliwy i bogoboyny, oczekawaiący poćiechy Jzraelſkiey, a Duch Swięty był nad nim. J obwießczony był od Boga przez Ducha Swiętego, że nie miał oglądać śmierći, ażby pierwey oglądał Chryſtuſa Pańſkiego. Ten przyßedł z natchnienia Ducha Swiętego do kośćioła: a gdy rodźicy wnośili dźiećiątko Jezuſa, aby uczynili według zwyczaiu zakonnego przy nim: Tedy on wziąwßy go na ręce ſwoie, chwalił Boga, i mowił: Teraz pußczaß ſługę twego Panie, według ſłowa twego, w pokoiu. Gdyż oczy moie oglądały Zbawienie twoie: Ktoreś zgotował przed obliczem wßyſtkich ludźi. Swiatłość ku obiawieniu Poganom, a chwałę ludu twego Jzraelſkiego.

ZAiſte czći wßelakiey i ußanowania godne ieſt święto dźiśieyße, Chrześćianie mili. Dźiś bowiem Panna Marya odprawiwßy dni oczyśćienia ſwego, dźiećię Jezuſa panieńſkimi rękoma w kośćiele Jerozolimſkim ofiarowała. Dźiś oddała Stworzyćielowi znamienity owoc
Iza. 45, 8. źiemie: źiemie oney o ktorey mowi Prorok: Niech śię otworzy źiemia, a niech wyrośćie zbawienie. Dźiś kośćioł Jerozolimſki nie śrebrem nie złotem, ale naywdźięcznieyßą ofiarą i iaſną gromnicą Synaczka ſwoiego ozdobiła. A iako Bernhardus mowi: Ho-
Serm. de Purif. die templi Dominum, in templum Domini, Maria mater attulit, to ieſt, Dźiś Pana Kośćielnego, do kośćioła Pańſkiego Marya matka przyniosła. O zacnyż to tedy dźień. Zayrząc mu tey godnośći ßatan, rozmaite abuſus i ſuperſtycye wprowadźił, ktoremi śię dźiś ludźie bawiąc, od ſprawy ſamey, ktora śię w ten dźień odprawowała, oczy i myśli ſwe odwracaią. Nie tak błogoſławiony Symeon dźień ten święćił: nie matkę nad Synem, ale Boga chwalił: nie na woſkowe gromnice ludźiom, ale na Stworzyćiela ich ukazuiąc, światłem go ku oświeceniu Poganom wyświadczył. Nieſłußnie tedy ten dźień gromnicami nazywaią. My zoſtańmy przy Ewanielii, wźiąwßy przed śię trzy cząſtki.

W pierwßey będę mowił, o oczyśćieniu Panny Maryi.

W drugiey, o ofiarowaniu dźiećiątka Jezuſa.

W trzećiey, o ofierze, ktorą Marya wedle zakonu Pańſkiego oddała.

Tro-

Troie bowiem przykazania zakonne dźiśieyßego dnia od Panny Maryi ſą wypełnione. Pierwße, o oczyśćieniu. Drugie, o ofiarowaniu pierworodnego Syna. Trzećie, o ofierze zań uczynioney.

Na pilności i powolności waßey w ſłuchániu, zacni audytorowie, proßę, aby nic nie ſchodźiło.

Pan Jezus, o ktorego tu cześć i chwałę naywięcey idźie, niech nam z łaſki ſwoiey ś. błogoſławi, Amen.

I. Część.

Przykazanie o oczyśćieniu białychgłow Zydowſkich, piſał Moyzeß w kśięgach trzećich w rozdźiale dwunaſtym, a było takowe: Niewiaſta Zydowſka ieżli porodźiła ſyna, była nieczyſtą śiedm dni, a po nich trzydźieśći dni i trzy nie wychodźiła, odprawuiąc oczyśćienie ſwoie, a potym dopiero czterdźieſtego dnia wychodźiła do kośćioła Pańſkiego. A ieżli porodźiła corkę, była nieczyſtą dwie niedźieli, a nad to zoſtawała doma ßeśćdźieśiąt i ßeść dni, a w ośmdźieśiąt dni wychodźiła do kośćioła Pańſkiego.

Vide Epiphan.

Przyczyny oczyśćienia Zydowſkich niewiaſt.

Takowe przykazanie dał był Pan Bog nie przeto, żeby ſtan małżeńſki, w ktorym śię dźiatki rodzą, miał bydź nieczyſty, iako kiedyś Hieracitæ rozumieli, i dla tego ſtan małżeńſki odrzucali: lecz były inne przyczyny, ktore krotko namienię, proßę ſłuchaycie.

I. Upomnienie o pierworodnym grzechu.

Pierwßa, było ono przykazanie upomnieniem, o grzechu pierworodnym, ktorym wßyſcy ludźie zarażeni ſą, i prawego oczyśćienia potrzebuią. Czyli śię na to nie uſkarża Job ś. mowiąc: (Job. 15, 15.) W świętych iego niemaß doſkonałośći, i niebioſa nie ſą czyſte w oczach iego. Dáleko więcey obrzydły ieſt i nieużyteczny człowiek, ktory piie nieprawość iako wodę? Albo i Dawid czyli nie mowi? (Pſal. 51, 7.) Oto w nieprawośći poczęty ieſtem, a w grzechach poczęła mię matka moia. Coż rzekę o ſyniech Bożych, u Proroka Izaiaßa, (Isa. 64, 6.) czyli nie krzyczą? Jeſteśmy iako nieczyſty, my wßyſcy, i iako ßata ſplugawiona ſą wßyſtkie ſprawiedliwośći naße. Tey żałoſney biedźie przypatruiąc śię Bernhardus mowi: (Bernh. Sup. Cant.) Nihil ex parentibus meis habeo, niſi peccatum & miſeriam, to ieſt, nie mam nic z rodźicow moich, iedno grzech a nędzę. Co abyśmy wßyſcy do śiebie znali, białym głowom ktoreby porodźiły, oczyśćienie Pan Bog rozkazał.

II. Pychy pohańbienie.

Druga, chćiał też Pan naywyżßy tym przykazaniem pychę Zydowſką i wynioſłość nas wßytkich pohamowáć. Na urodzenie ſwe hardźie kazać wßyſcy umiemy. Zydowie nie raz mowili: Oyca Abrahama mamy: (Jan. 8.) ſynowie Abrahamowi ieſteśmy. A dźiś czyli ieden drugim dla urodzenia nie gardźi. Szlachćic plebeiußa nizacz ſobie nie ma: Pśia to, prawi, iuchá, kaimowſki narod. Nie mieyćie za złe, waße ſłowa przytaczam. A na coż śię to przygodźi? po coż matki waße nieczyſte? żeśćie śię w tymże plugaſtwie, iako i nayubożßy żebrak urodźili. Słuchaycie Krola onego Salomona, co o tym rozumie? mowi tak: (Mądr. S. 7, 2.) W żywoćie matki, byłem kßtałtowany w ćiało, przez dźieśięć mieśięcy, zśiadaiąc śię we krwi z naśienia męſkiego. Na coż śię tedy chluba i wynioſłość waßa zeydźie? Z Adama wßyſcy idźiemy, grzeßni z grzeßnego, śmiertelni z śmiertelnego, nieczyśći z nieczyſtego.

III. Folga ſześćiniedźielkom.

Trzećia, chćiał też Pan naywyżßy ufolgować zdrowiu i śiłom białogłowſkim, aby przez ten czas mießkaiąc w pokoiu i z domu nie wychodząc, tym lepiey opatrzyły, i ſwe zdrowie, i dźiećiątka ſwego. Bo nie bez tego, żeby śię śiły ich w porodzeniu narwać nie miały. Wßak Pan Jezus Kośćioł ſwoy do niewiaſty rodzącey przyrownywać raczy, mowiąc: (Jan. 16.) Niewiaſta gdy rodźi, ma boleść. Pan Bog tedy upatrzył to, żeby przez one dni ſobie wytchły, i do śił ſwoich przyßły. A żeby ich mąż żaden do prace nie przymußał, rozkazał to, Jeżliby śię ktora

dotknęła garnca, żeby był ſtłuczony, a ieżli tygla z miedźi abo z mośiądza, aby był ſzorowany, ieżli też ławy, żeby była umyta, ſzata uprana. Tam żaden mąż nie był tak zły i niebaczny, żeby był żenie ſwey co rozkazować miał, ponieważ czegoby śię dotknęła, bez ſzkody częśćią, częśćią bez omieſzkania bydź nie mogło.

Obyczaie dźiśieyſze. Dźiś wprawdźie nie ieſteśmy do tey ceremonii Żydowſkiey przywiązani: Wſzakoż i naſze białegłowy potrzebuią wczaſu. Lecz nie uważaią tego i ſame niektore niewiaſty, ktore więc z łakomſtwa, abo i mężom na złość, przed ſześćią niedźiel wychodzą, i tak śię pſuiąc, w ćięſzkie choroby wpadaią. Mąż też czaſem niebaczny, na ubogą żonę względu nie ma, iak obſes iaki trzaſka, łaie, ſnka, żona niebożątko przed czaſem wſtać muśi, czego śię żadnemu bacznemu czynić nie godźi.

Toć oto były przyczyny dla czego Pan Bog ceremonią oczyśćienia białymgłowom Żydowſkim uſtawił i rozkazał.

A Panna Marya iako do tego przychodźi? Wſzak ona bez grzechu poczęta? A iako Bernhardus mowi: Serm. In Feſto Purif. Nihil in conceptu, nihil in partu impurum fuit, nihil purgandum, nimirum cum proles iſta, fons puritatis ſit & purgationem delictorum faciat, to ieſt, nic w poczęćiu, nic w porodzeniu nieczyſtego nie było, nic coby miało bydź oczyśćiono, zwłaſzcza ponieważ potomek ten, źrzodłem czyſtośći ieſt, i oczyśćienie wyſtępkow czyni. A wżdy śię przećię pod to rozkazanie zakonne dobrowolnie poddała. Coż wżdy za przyczyny. Powiem, proſzę ſłuchayćie.

Przyczyny oczyśćienia P. Maryi.

I. Pokora. Bernh. de Purif. Pierwſza uczyniła to naprzod dla tego, aby pokory Synaczka naśladowała. O czym miedzy inſzemi Bernhardus w te ſłowa ekſklamuie: Eſto tu una inter mulieres, nam & filius tuus unus eſt in medio puerorum, to ieſt, bądź ty iedną miedzy niewiaſtami, bo i Syn twoy ieſt ieden w pośrzod dźiatek. Co Synaczek iey czynił, wſzytko z pokory czynił. Zaczym i ona pokory śię od niego ucząc, z pokory śię pod zakon poddała. On Panem zakonu będąc, obrzezanie na śię przyiął: ona także oczyśćienia nie potrzebuiąc, pokornie ie zachowała. O głęboka pokoro! Zawſzeć ta ś. panna iaſnemi przykłady pokory świećiła. Na on czas kiedy iey Anioł zwiaſtował poczęćie Pańſkie, rzekła: Otom ia ſłużebnica Pańſka, niech mi śię ſtanie według ſłowa twego. Luk. 1. Przywitawſzy śię też potym z Elżbietą, ſłyſząc błogoſławieńſtwo ſwoie, rzekła: Weyrzał Pan na pokorę ſłużebnice ſwoiey, oto ztąd błogoſławioną mię zwać będą wſzytkie narody.

Nauka. Uczćież śię i wy naymilśi pokory od tey Panny ś. wiedzćie, że śię Bog ſprzećiwia pyſznym, a pokornym dawa łaſkę ſwoię. Pokora was wywyżſzy, wynioſłość potłumi i pohańbi.

2. Poſłuſzeńſtwo. Druga ſprawiło też to w niey poſłuſzeńſtwo zakonu Bożego. Wiedźiała dobrze, że lepſze ieſt poſłuſzeńſtwo niżeli ofiara. Przez ofiarę, mowi Gregoryuſz, ofiaruie człowiek cudze In Moral. ćiała: ale przez poſłuſzeńſtwo ofiaruie włáſną wolą ſwoię. Otoż i ona wolą ſwoię poſłuſznie Bogu ofiarowała. O iakoż ſą dalekie drogi i poſtępki naſze, od drog i poſtępkow tey Panny ś. Ona nie będąc powinna, zakonowi śię Bożemu poſłuſznie poddawała: a my będąc powinni, woli i rozkazania Bożego zachować nie chcemy.

3. Boiaźń Boża. Trzećia, przyłączyła śię do tego i boiaźń Boża. Uczyniła to bowiem, żeby z śiebie zgorſzenia nikomu nie dała. Bo biada temu, przez kogo zgorſzenie idźie. Matt. 18. Wolała śię nayświętſza Panna z inſzemi Paniami w rzeczach ſłuſznych i poczćiwych zgadzać, aniżeli zgorſzenie z śiebie dać. Przeſtrzegaią tego ludźie pobożni. Paweł ś. co mowi? widząc że mdłym w wierze dogadzać potrzeba, aby śię nie gorſzyli,

powieda tak w pierwszym liście do Koryntow: Pokarm nie zaleca nas Bogu, ale ieźli dla pokarmu bywa obrażon brat moy, nie będę iadł mięsa na wieki, abym brata swego nie zgorszył. Sumnienie twoie w tym człowiecze, ieźlibyś kogo zgorszył. Bog tego po tobie rekwirować będźie.

1 Kor. 8, 13.

Teć były przyczyny dla czego Panna Marya, nie będąc podległa zakonowi w ceremonii oczyśćienia, dobrowolnie śię pod zakon poddała. Day o nayświęszy Boże, abyśmy iey w tym naśladowali.

Podźmyż daley.

II. Część.

2 Moy. 13. 3 Moy. 8. Ofiarowanie pierworodnych.

Obaczmy ofiarowanie dźiećiątka Jezusa. J to bowiem uczyniła Panna Marya według zakonu Bożego, w ktorym Zydowie mieli takowe przykazanie, żeby każdy mężczyzna pierworodny był ofiarowany i poświęcony Panu: A rozkazał to był Pan Bog z tych przyczyn.

I. Na pamiątkę wybawienia z Egiptu.

Pierwsza, na pamiątkę wybawienia ludu Jzraelskiego z niewoli Egipskiey, kiedy dla nich iedney nocy wszytkie pierworodne w źiemi Egipskiey, tak od ludźi iako i od bydła, pobił. Bo dla tego pierworodne Zydowskie sobie ofiarować kazał. A tak temu przykazaniu czyniąc dosyć nayświętsza Panna, niosła rękoma swemi panieńskimi dźiećiątko Jezusa do Jeruzalem, aby go iako pierworodnego Syna stawiła i poświęćiła Panu.

II. Dla wychowania Kapłanow.

Druga, rozkazał to był Pan Bog i dla tego, aby ztąd kapłani mieli wychowanie swoie. Bo pierworodne dźiecię ofiarami odkupywano, ktore Kapłani brali. Nie chce bowiem Pan Bog, aby sludzy iego, głod i niedostatek w Kośćiele iego ćierpieć mieli. O iakie tu znowu baczenie Panny czystey. Nie chce nic sługom Bożym odiąć. O iaka miłość ku chwale Bożey! Takćiby i dźiś bydź miało, żebyśćie oddawali, to co iest Bożego, Bogu, nie zatrzymuiąc ani dźieśięciny, ani kwartałow, ani akcydencyy żadnych, ani innych prowentow, ktore częśćią od was pozwolone, częśćią od przodkow legowane i naznaczone są; bo wierzćież mi, co wy nam szczypkami odeymuiećie, diabeł wam garśćią odbierze. Dabis impio militi, quod non vis dare sacerdoti, dasz bezbożnemu żołnierzowi, czego nie chcesz dać Kapłanowi. Augustyn.

III. Dla figury.

Trzećia, upatrował też Pan Bog onym przykazaniem i to, żeby ono ofiarowanie pierworodnych było znakiem, iż Zydźi właśnym ludem Bożym byli. Bo kto komu pierworodne rzeczy oddaie, tego też i poddanym iest. W czym znowu wielka śię pokora i posłuszeństwo Panny Maryi ukazuie. Będąc dźiwnie od Pana Boga uczczona, ani tego do śiebie baczy, ale śię tak uniża, że śię i za poddaną i za niewolnicę Panu swemu oddaie.

Z tychći oto przyczyn pierworodnego mężczyznę ofiarować sobie Pan Bog rozkazał.

A ty, o naysłodszy Jezu, z iakiey miary temu przykazaniu podlegasz, ktoryś nie otworzył, ale zapieczętował żywot matki swoiey, i namnieyś nie naruszył panieńskiey zupełności? K temuś nie potrzebował żadnego poświęcenia, będąc sam święty nad świętemi, i poświęcaiąc wszytkie, ktorzykolwiek bywaią poświęceni? Chcećie wiedźieć przyczyny, słuchayćież. Dan. 9.

Przyczyny ofiarowania Pana Jezusowego.

I. Aby zakon approbował Matt. 5, 17.

Pierwsza, dla tego to Pan Jezus uczynił, aby zakon approbował i pochwalił. O czym sam powiedźiał, mowiąc: Nie przyszedłem rozwiązować zakon, ale wypełnić. J tak wszelką wymowkę Zydom odiął, ktorzy mu zadawali, iakoby zakon gwałćił.

2. Aby zakon wypełnił. Gal. 4, 4. 5.

Druga, aby zakon za nas wypełnił, i tę ceremonią zgładźiwszy, nas wolnośćią Chrześćiańską darował. O czym pisze Paweł ś. w te słowa: Gdy przyszło wypełnienie czasu, posłał Bog onego Syna swego ktory śię urodźił z niewiasty, ktory śię stał pod zakonem; aby te ktorzy pod zakonem byli, wykupił.

O ßczęśliwe a święte ofiarowanie, ktore nam wybawienie od zakonu przyniosło. Nikt nam tego sprawić nie mogł, aż ten pierworodny Syn Boży, poddaniem swym pod zakon tę nam wolność ś. zasługą swoią przynieść raczył.

A ty, o nayświętßa rodźićielko Boża, czysta a błogosławiona Panno Maryo, pierworodnego Synaczka swego Panu ofiaruiąc, co nam za naukę podaieß? oto tę, naymilśi. Uczy nas, abyśmy takież wßytkie rzeczy pierwße, naymilße i naylepße Panu Bogu, od ktorego wßytko mamy, ofiarowali: a osobliwie was rodźicy upomina, abyśćie iey przykładem dźiatki swe Panu Bogu ofiarowali, iuż w prawdźie nie Zydowskim ale Chrześćiańskim obyczaiem.

Nauka rodźicom. Sposob ofiarowania dźiatek.

1. Przez modlitwę.

A naprzod przez modlitwę; modlitwa bowiem śiła u Boga może. Takći Abraham Patryarcha ofiarował Jsmaela, mowiąc: Obyże Jsmael żył według woli twoiey. Job ś. także rano wstaiąc sprawował ofiary za syny swoie, myśląc sam w sobie: snadź zgrzeßyli synowie moi, a myślili co złego o Bogu. A czynił to po wßytkie dni.

1 Moy. 17. Job. 1.

2. Przez chrzest ś.

Powtore przez chrzest ś. Bez tego bowiem śrzodku dźiatki ani do Kośćioła iego, ani do zbawienia przyyść nie mogą. Bo powiedźiał Pan JEzus: Jeźliby śię kto nie narodźił z wody i z Ducha, nie może wniść do krolestwa Bożego. J ztąd Apostoł, chrzest ś. zowie omyćiem odrodzenia i odnowienia Ducha S.

Jan. 3, 5. Tyt. 3.

3. Przez uczćiwe wychowanie.

Potrzećie, przez dobre a uczćiwe wychowanie. Tak uczyniła Anna ś, ktora syna swego Samuela Panu Bogu na służbę oddała, a ießcze niż śię począł w żywoćie ślub takowy uczyniła: O Panie zastępow, ieźliż weyrzyß na utrapienie służebnice twoiey, a daß mi potomstwo męskiey płći, tedy ie dam Panu po wßytkie dni żywota iego.

1 Sam. 1, 11.

4. Przez błogosławieństwo.

Poczwarte, przez błogosławieństwo. Błogosławieństwo bowiem oycowskie buduie domy synowskie. Tak ofiarował Izaak syna swego Jakoba, mowiąc: Niechayżeć da Pan Bog z rosy niebieskiey, i z tłustośći ziemskiey, i obfitość zboża i wina. Tak Jakob dwu synow Jozefowych, mowiąc: Bog przed ktorego obliczem chodźili oycowie moi, Abraham, i Jzaak, Bog ktory mię żywił od młodośći moiey aż do tego dnia, Anioł ktory mię wyrwał ze wßystkiego złego, niech błogosławi dźieciom tym.

1 Moy. 27, 28. 1 Moy. 48, 15.

5. Przez ćierpliwość ś.

Naostatek przez ćierpliwość ś. a zwłaßcza gdy co przećiwnego na dźiatki przychodźi, lub to choroba, lub też i śmierć, maią rodźicy skromnie a ćierpliwie oboie znośić, mowiąc z Jobem: Pan dał, Pan odiął.

Tegoć nas Panna nayświętßa przykładem swoim uczy.

Trzećiey częśći słuchaymy.

III. Część.

PRzykazał był Pan Bog w zakonie, aby niewiasta wypełniwßy dni oczyśćienia swego, za syna abo za corkę przyniosła baranka rocznego, i gołębia abo śinogarlicę na ofiarę: abo ieźli śię na baranka zdobydź nie mogła, tedy parę gołąbiąt abo parę śinogarlic.

3 Moy. 12.

Temu przykazaniu znowu śię dobrowolnie Panna Marya poddała. A iż Łukaß ś. baranka nie wspomina, ukazuie nam ubostwo Maryi Panny, ktora to co przemogła, abo gołąbiąt abo śinogarlic parę, wedle zakonu Pańskiego ofiarowała.

Obseruationes.

O iakie śię nam tu znowu taiemnice i nauki otwarzaią.

1. Baranek co znaczy?

Pierwßa, baranek przy tey ofierze znaczył niepokalanego Baranka Bożego, ktorego Panna Marya panieńskimi rękoma swemi na on czas ofiarowała, to iest Synaczka swego Pana naßego Jezusa Chrystusa, ktorego, że do kośćioła Panu stawiła, przeto też mym zdaniem, inßego baranka z sobą nie przyniosła. A tak wołay dźiś do niego każda dußo wierna: O Baranku

Jan. 1. 1 Piotr. 1. Dz. Ap. 8.

ku Boży, ktory gładźiß grzechy świata, zmiłuy śię nad nami.

2. Gołąbięta co znaczą? Matt. 10,16. Druga, gołąbięta przy oney ofierze znaczyły prostotę, ktora przy ofiarach, a zwłaszcza duchownych, bydź ma. Ktorym względem mowi Pan Jezus: Bądźcie ßczyrymi iako gołębice. Nießczyrośćią, chytrośćią dźiwnie śię Pan Bog brzydźi. Zaczym Mędrzec mowi: W prostośći serca ßukaycie Pana. O błogosławiona prostoto, Mądr. 1. Toć to iest w Duchu a w prawdźie Pana Boga chwalić, w prostośći serca Pana ßukać. O ßczęśliwi, ktorzy mu tak służą. Pismo mowi: Kto chodźi Przyp. 10. w prostośći, zbawion będźie. A z drugiey strony: Ludźie serca przewrotnego są obrzydłemi Panu.

3. Sinogarlice co znaczą? Ambros. Bernh. Matt. 5, 8. Trzećia, śinogarlice przy oney ofierze znaczyły czystość umysłu. Piszą bowiem o nich, że czystośći, a zwłaßcza iedno po drugiego śmierći, dźiwnie przestrzegaią. Piękna cnota. Błogosławieni, mowi Pan Jezus, czystego serca, abowiem oni oglądaią Boga. Błogosławieni tedy iesteśćie, ktorzy śię w czystośći umysłu Panu naywyżßemu ukazuiećie.

Apostrophe z upomnieniem. Uważćież tu iuż u śiebie, iakie taiemnice one ofiary w sobie zamykały. A tak przyłączćie śię do nayświętßey Panny myślami nabożnemi, weźmićie na ręce serc waßych Baranka niepokalanego Chrystusa Jezusa, stawćież śię z nim przed obliczność Bożą, a w prostoćie serca i czystośći umysłu, ofiaruyćie mu, iuż nie z Maryą Panną, ktoreyśmy śię ofierze ś. według potrzeby przysłuchali, ale z Symeonem ś. wdźięczne a przyiemne ofiary, Co za ofiary?

Ofiary Symeonowe i nasze. Symeon pięćiorakie ofiary w kośćiele Jerozolimskim Panu naywyżßemu oddawał. Kto ma ußy do słuchania niech słucha.

1. Krewkość. Pierwßa, ofiarował mu krewkość swoię, z ktorą do kośćioła przyßedł. I z tąd go Ewanielista człowiekiem zowie, mowiąc: Oto człowiek był w Jeruzalem. A wy co o sobie mowićie? toż mowćie: O Panie zastępow, ludźieśmy, wyrozumiey krewkośći naßey. Abo więc iako was Pan Jezus nauczył, mowćie: Sludzy nieużyteczni iesteśmy. Luk. 17. Abo więc i z Dawidem wołayćie: Nie wchodź Panie w Psal. 143. sąd z sługą twoim, Abowiem przed tobą nie będźie usprawiedliwiony żaden człowiek. A wy białegłowy, upadayćie do nog Panu Niebieskiemu, mowiąc z Maryą Panną: Otośmy są służebnice Pańskie. O wdźięcznaż to Luk. 1. będźie a Bogu miła ofiara.

2. Zywot. Druga, ofiarował mu żywot swoy. Bo piße Ewanielista, że był człowiek sprawiedliwy i bogoboyny, oczekiwaiący poćiechy Izraelskiey, a Duch S. był nad nim. O święta a Bogu miła ofiaro. Symeon był człowiek sprawiedliwy i bogoboyny. Sprawiedliwy w czynieniu dobrego, bogoboyny w strzeżeniu śię złego, sprawiedliwy przećiwko bliźnemu, bogoboyny przećiw Panu Bogu swoiemu. Ofiaruyćież i wy Panu naywyżßemu sprawiedliwość i bogoboyność swoię. Bo Lib. 6. de vero cultu Dei cap. 24. mowi Laktancyuß: Dei sacrificia sunt, mansuetudo animi, & vita innocens, & actus boni. Quæ omnia qui exhibet, toties sacrificat, quoties bonum aliquid ac pium fecerit, to iest, Ofiary Boże są ćichość umysłu, i żywot niewinny, i sprawy dobre. Co wßytko kto oddaie, tylekroć ofiaruie, ilekroć cokolwiek dobrego i pobożnego czyni.

A ieźli baczyćie bydź słabą sprawiedliwość waßę, iakoż mowi Pismo, są Iza. 64, 6. iako ßata splugawiona wßystkie sprawiedliwośći naße: Złączćież ią z bogatą a doskonałą sprawiedliwośćią Pana naßego Jezusa Chrystusa, a dla ważnośći oney będźie przyiemna Bogu, i weśpnie śię, iako chmiel po drzewie, przed maiestat iego.

3. Wolą. Trzećia, ofiarował Symeon Panu wolą swoię. Oznaymiono mu było przez Ducha S. że nie miał widźieć śmierći

śmierći, ażby pierwey oglądał Chry-
stusa Pańskiego. Przyszedł tedy z
natchnienia Ducha S. do kośćioła. A
gdy rodźicy wnośili dźiećiątko Jezusa
do kośćioła, tedy on wźiąwszy go na
ręce swoie błogosławił Boga, mo-
wiąc: Teraz, Panie, puszczasz sługę
twego w pokoiu, według słowa twe-
go. O wdźięczna a Bogu przyiemna
Psal. 142. ofiaro! Jakoby chćiał rzec: Już bar-
zo rad umrę, i nie dbam więcey o ża-
dną rzecz na świećie, wyprowadź z
więźienia duszę moię. Tegoć i nam
potrzeba, żebyśmy w każdey sprawie
wolą naszę Panu Bogu ofiarowali,
nie tylko w śmierći ale i w krzyżu pod-
dawali śię pod wolą iego ś. Bo i sam
Jan. 6, 38. Zbawićiel powiedźiał: Zstąpiłem z
nieba nie iżbym czynił wolą moię, ale
wolą onego, ktory mię posłał.

4. Wiarę. Czwarta, ofiarował Symeon Pa-
nu wiarę swoię, mowiąc: Widźiały
oczy moie, zbawienie twoie. O bło-
gosławiony starcze! Poszedł coś Sy-
meon na Jakoba Patryarchę, ktory
oglądawszy syna swego Jozefa w E-
1Moy. 46, 30. gipćie, obłapił go, i rzekł: Niechże
iuż umrę, gdym uyrzał oblicze twoie,
ponieważeś ty ieszcze żyw. A widźiał
Symeon Pana Jezusa nie tylko ćiele-
snemi, ale daleko więcey serdecznemi
oczyma swemi, ktoremi go Salutare
Domini, Zbawieniem Pańskim uzna-
wa. Z tą wiarą i my okażmy śię
Zyd. 11. dźiś przed oblicznośćią Pańską. Bo
bez niey cokolwiek śię dźieie grzechem
iest, i Panu Bogu śię podobać nie
może.

Piąta, ofiarował mu wyznanie 5. Wyznanie swoie.
swoie; Bo go iawnie w domu Pań-
skim przed wszytkimi wyznawa: Zba-
wieniem wszytkich ludźi, świa tło-
śćią Poganow, i chwałą ludu Izrael-
skiego. O błogosławione wyznanie!
O iak śię tu pięknie Symeon w tym
wyznaniu z Proroki ś. zgadza. O zba- Psal. 98, 2. 3.
wieniu mowi Dawid: Obiawił Pan
zbawienie swoie, przed oczyma Po-
ganow, oznaymił sprawiedliwość
swoię, i oglądały wszytkie granice źie-
mie zbawienie Boga naszego. O
świa tłośći mowi Izaiasz: Dałem ćię Iza. 49, 6.
za świa tłość Poganom, abyś był zba-
wieniem moim aż do kończyn źiemie.
Z tym wyznaniem i my pokazuymy śię
Panu. Sercem bowiem bywa wie-
rzono ku sprawiedliwośći, a usty dźieie
śię wyznanie ku zbawieniu.

Co my wiedząc w Duchu a w Zamknie-nie.
prawdźie te ś. ofiary z Symeonem ś.
dźiśia ofiaruymy. Teć są one poświę-
cone a Bogu miłe gromnice, nie z wo-
sku ale z darow zbawiennych urobio-
ne, nie ogniem, ale Duchem S. za-
palone.

A ty, o naydroższy Zbawićielu
wszytkiego świata, oczyść myśli, spo-
sob serca nasze, abyśmy z weselem i z
czystośćią te święte ofiary i pochodnie
gotowali, i iak synowie świa tłośći
przed tobą, ktoryś iest świa tłośćią
Poganow, chodźili, a po śmierći
chwałę twoię w żywoćie wiecznym
oglądali, gdźie ty z Oycem i z Duchem
S. żywiesz i kroluiesz na wieki wieczne,
Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

## Na dzień ś. Doroty Panny i Męczenniczki,
### Ewanielia u Matteusza S. w Rozd. 13.

Podobne iest krolestwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli: ktory znalazszy człowiek, skrył, i od radośći ktora miał z niego odchodźi, i wszystko co ma przedawa, i kupuie onę rolą.

NIe godźi śię nam, Chrześćianie mili, dźiśieyßey pamiątki Doroty ś. panny i męczenniczki, milczeniem ominąć. Była to bowiem Panna wielkiey statecznośći przy wierze Chrześćiańskiey.

Imię ś. Doroty. Jmię iey iest Greckie, a znaczy tak wiele iako dar Boży. O zaiste dar Boży panna wstydliwa i stateczna.

Oyczyzna Oćiec. Powiedaią że była rodem z Cesaryi Kappadockiey. Oćiec iey był Romanus nieiaki, człowiek zacny w Cesaryi.

Siostry. Miała dwie śiestrze: iedney było imię Chrysta, drugiey Kaliksta. Obiedwie w mękach odpadły od Chrystusa. S. Dorota była stateczna. Podano ią śiostrom onym dwiema, żeby ią ku służbie bogow Pogańskich namowiły. Lecz ona ukazowała im, iaki to srogi grzech, że one dla doczesney męki Zbawićiela i Boga swego odstąpiły. Zdarzył Pan Bog, że śię znowu do wiary Chrześćiańskiey ozwały, i męczeństwo z wielką statecznośćią wyćierpiały. Bo obiedwie w faśę wetkawßy zapalono, i tak Ducha Panu Bogu oddawßy koronę męczeńską otrzymały.

Stateczność i męczeństwo. S. Dorota, żadną miarą wiary nie chćiała odstąpić, zmęczona rozgami, pod miecz iest skazana. Na śmierć idąc z twarzą wesołą, chędogo ubrana mowiła: Jdę przez śmierć do oblubieńca mego Chrystusa Jezusa, do onego wesołego raiu, w ktorym iest owocow i kwiatkow wdźięcznych obfitość niezliczona. Teofiluß Pisarz słyßąc to, rozśmiał śię i rzekł: Proßę ćię, żebyś mi owocow i kwiatkow z tego raiu przysłała. Odpowiedźiała mu na to Dorota ś. Zebyś wiedźiał, iż wierzącym niemaß nic nie podobnego, stanieć śię.

Petrus de Natal. lib. 5. cap. 101.

Smierć. Coż śię stało? śćięto ią, Teofiluß na Ratußu stoi, ali pachołę z koßyczkiem ślicznych kwiatkow idźie, ktore mu

Cud Boży. oddawaiąc mowi: Oroż ći Dorota obietnicę posyła. Wspomniał sobie Teofil na iey słowa: i poznawßy Chrystusa, koronę męczeńską z wielką statecznośćią otrzymał.

O błogosławiona Doroto, ktoraś śmierćią swoią, twarde a kamienne serca pogańskie do wiary i znaiomośći Chrystusowey poćiągnęła. O zaiste droga iest i koßtowna śmierć twoia przed oblicznośćią Pańską.

O iak pięknie ta Ewanielia dniowi dźiśieyßemu służy. Skarb skryty iestći krolestwo niebieskie. Ten skarb nalazła ś. Dorota w roli słowa Bożego, i tak śię w nim zakochała, że i zdrowie i żywot sobie odważyła, byle go dostać mogła. A iż tak iest, wźiąwßy przed śię tę Ewanielią: tym pilniey ią rozbieraymy w tych dwu cząstkach.

W pierwßey przyrownywa Pan Jezus krolestwo niebieskie skarbowi skrytemu, ktory człowiek nalazł.

W drugiey ukazuie, co ten człowiek z onym skarbem czynił?

Proßę nie teskniyćie. Krotuśienko obiedwie cząstce przebieżę.

Panie Jezu, nie opußczay nas, wßak to słowa twoie, raczyß nam tedy w ich słuchaniu i rozbieraniu błogosławić, Amen.

POdobne iest, mowi Pan Jezus, Krolestwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli, ktory człowiek nalazł. W tych słowiech trzy rzeczy Pan czyni. Naprzod przyrownywa krolestwo niebieskie skarbowi: druga, skarbowi skrytemu: trzećia, skarbowi skrytemu na roli. I. Część. Okoliczności.

I. Skarb iest krolestwo niebieskie. Naprzod mowi: Podobne iest krolestwo niebieskie skarbowi. O zaiste słuśnie krolestwo niebieskie do skarbu przyrownywa. Coż nad skarb może bydź na świećie droższego i więtßego? Czyli innych wßytkich dobr nie przewyższa? pewnie, bo kto ma skarb, wßytkiego dostanie, wßytko sobie sprawi, wßytko kupi. Nie trudno temu o dom, o maiętnośći, o folwarki, o suknią: a w krolestwie niebieskim czego nie dostaie? Kto ma krolestwo niebieskie, ma wßytko. Na to, czego oko nie

widziało, ucho nie słyszało, i co w serce
Jan. 14. człowiecze nie wstąpiło. Ma one gmachy i pałace niebieskie, w ktorych mieszkania wiele iest. Ma pokoy, we-
Matt. 22. sele, radość i wszytkie uciechy. Tam
Matt. 13. ludzie podobni Aniołom, tam świecą
Aug. Lib. de Vanit. Mundi cap. 2. na kształt słońca. Niemasz tam żadnego smutku, żadney roboty, żadney boleści, żadney boiaźni, żadney śmierci, zdrowie tam nie śmiertelne. Nie czuć tam żadney złości, żadney mizeryi cielesney, żadney choroby, żadney zgoła potrzeby. Niemasz nad to mieysce nic wspanialszego, nic chwalebnieyszego, nic świetnieyszego, nic pięknieyszego, nic gruntownieyszego.

II. Skarb skryty. Ten skarb mowi Pan Jezus iest skryty. Skryty zaiste; bo go w tym żywocie widzieć nie możemy. Apostoł mowi: Nie patrzymy na rzeczy
2 Kor. 4, 18. widzialne, ale na niewidzialne; abowiem rzeczy widzialne są doczesne, ale niewidzialne są wieczne.

Pewny. Skryty to tedy skarb: A wszakże pewny. Bo iako skarbu, choć skryty iest, choć go co dzień nie liczą, i w ręce nie biorą, nie ubywa: tak też krolestwo niebieskie, nie mniey nam pewne zostaie, choć go oczyma w tym żywocie nie widzimy. A iako skarb dla tego chowaią, żeby wcale został tym, ktorym należy: tak też i krolestwo niebieskie własnym dziedzicom iest zachowane. Słuchaycie Piotra Apostoła
1 Piotr. 1, 3. 4 co o tym mowi: Odrodził nas Bog przez zmartwychwstanie Syna swoiego, ku dziedzictwu nieskażitelnemu i niepokalanemu, i niezwiędłemu, w niebiesiech dla was zachowanemu.

III. Skryty w roli. Ten skarb skryty iest w roli. Rola ta iestći Pismo S. Tam a nie indziey ten skarb nayduiemy. Tam go nam Pan Bog przez sługi swoie Proroki i Apostoły ukazuie. Przeto nie mamy go szukać w koncyliach, ani w usta-
2 Piotr. 1, 20. 21. wach ludzkich; ale w Bybliii S. Bo żadne proroctwo Pisma (mowi Piotr ś.) nie poszło z woli ludzkiey, ale święci ludzie pobudzeni od Ducha S. mowili. Zaczym więtsza iest iego poważność, niżeli wszelkiego rozumu ludzkiego bystrość. Aug. Lib. 15. Sup. Gen.

A tak z pilnością nam potrzeba Pismo ś. czytać, żebyśmy tam skarb ten krolestwa niebieskiego znaleść mogli. Upomnienie. Tam bowiem iest iako Kasyodorusz pisze: Schola cœlestis, eruditio vitalis, auditorium veritatis, disciplina singularis, quæ discipulos occupat sensibus fructuosis, to iest, w Bybliii S. iest szkoła niebieska, nauka żywota pełna, audytorz prawdy, ćwiczenie osobliwe, ktore zmysłami pożytecznemi, a nie proznemi słowy, ucznie zabawia. Sup. Psal. 15.

Zaczym Gregoryusz napomina, żebyśmy Pismo ś. często czytali, i nigdy go z ręku nie wypuszczali, powiedaiąc, że przez samo Pismo ś. wolą Bożą dostatecznie poznać możemy. In Moral. A drugi Doktor mowi: Recurrendum est ad solas sacras scripturas, ut vitam æternam adipiscamur, to iest, potrzeba się nam uciekać, do samych Pism ś, abyśmy żywota wiecznego dostąpili. P. de Alliaco in Sent.

Lecz podźmy daley.

II. Część.

Słyszeliśmy przyrownanie krolestwa niebieskiego do skarbu skrytego, ktory człowiek nalazł: słuchayże my zatym, co, nalazszy go, czynił?

Okoliczności. Trzy rzeczy Pan Jezus przypomina: pierwsza, że go zakrył: druga, że przedał wszytko co miał: trzecia, że onę rolą kupił.

I. Zakrył skarb. Naprzod tedy zakrył on naleziony skarb. Pospolicie kiedy kto abo z trefunku, abo z daru Bożego skarb iaki naydzie, a wziąć go z sobą nie może, tedy go tym barziey zakrywa, i mieysce ono pilnie sobie miarkuie, żeby go potym znaleść mogł: także i my, ieślibyśmy z obiawienia Bożego skarb ten naleźli, chowaymy go z pilnością, żeby nam go abo szatan, abo zły człowiek nie wydarł perswazyami i namowami swoimi. Czyli mało ś. Dorocie świat ten cukrowano? czyli ią mało od wiary Chrześciańskiey odwodzono? lecz ona

na-

naląższy raz ten drogi a kosztowny skarb, tak go mądrze zakryła, że iey go żadne męki wydrzeć nie mogły. O święta stateczności! Toć to iest zakryć skarb naleziony.

II. Przedał wszytko co miał.

Potym mowi Pan Jezus, że człowiek on zakrywszy ten skarb naleziony, odszedł od radości, ktorą miał z niego, i przedał wszytko co miał. Na cudzym grunćie nie wolno nikomu skarbow dobywać: ale wieli tam kto o skarbie, potrzeba mu on grunt kupnym obyczaiem sobie przywłaszczyć: a nie mali pieniędzy gotowych i leżących, tedy wszytko co ma zaprzedać muśi. Coż innego i temu, ktory krolestwo niebieskie otrzymać chce, czynić potrzeba? potrzeba mu śię wszytkiego wyrzec, byle słowo Boże, gdzie ten skarb zakopany leży, mieć mogł.

Co iest wszytko przedać?

A wszakże nie tak tego rozumieyćie, żeby to iuż nie wolno nic mieć, i wszytko porzućić: możesz mieć coć Bog dał, wszakże tak, ieżliby ku dostąpieniu krolestwa niebieskiego miało bydź co przeszkodą, żebyś raczey wszytko opuśćił, niżelibyś słowo Boże i krolestwo niebieskie utraćić miał, i porzućić. Takći uczynił Paweł ś, ktory o sobie pisze: Wszystko poczytam sobie za szkodę, dla zacnośći znaiomośći Chrystusa Jezusa Pana moiego, dla ktoregom wszystko utraćił, i mam to sobie za gnoy, abym Chrystusa zyskał. Tak uczyniła i Dorota ś, ktora i zdrowie i żywot ważyła, dla oblubieńca swego JezusaChrystusa, aby przezeń krolestwo niebieskie otrzymała. Fil. 3, 8.

III. Kupił rolą onę.

Naostatek mowi Pan Jezus, że człowiek on przedawszy wszytko co miał, rolą onę kupił. Nie rozumieyćież żeby słowo Boże, abo krolestwo niebieskie było przedayne, ponieważ tu Pan mowi, że człowiek ten przedawszy co miał, rolą onę, na ktorey był skarb, kupił. Mowi tu Pan nie w rzeczy samey, ale w podobieństwie, to ukazuiąc, że iako człowiek, ktory skarb na roli naydźie, ze wszelkim śię uśiłowaniem stara, żeby i rolą i skarb dźiedźicznie otrzymał: tak właśnie i nam omnibus modis starać śię potrzeba, żebyśmy śię krolestwa niebieskiego dźiedźicmi stali. By też i wszytko utraćić, pomniąc na one słowa Pańskie: Nie skarbćie sobie skarbow na źiemi, Matt. 6, 19.
gdźie mol i rdza psuie, i gdźie złodźieie 20.
ie podkopywaią i kradną: ale skarbćie sobie skarby w niebie, gdźie ani mol, ani rdza psuie, i gdźie złodźieie nie podkopywaią ani kradną.

O szczęśliwe a bezpieczne mieysce. Tam skarb niedobyty, i nigdy stracon bydź nie może. Bo go on wierny stroż Izraelski strzeże, ktory ani śpi, ani drzemie. O ten tedy skarb staraymy śię z pilnośćią, kupmy rolą, to iest, miey każdy Byblią w domu, do czego kiedyś i Chryzostom ś. słuchaczom swoim Chrysost. radźił, mowiąc: Comparate vobis Biblia. W teyże z pilnośćią czytayćie. Tam skarb ten niebieski naydźiećie, wedle onych słow: Jeżliż synu moy, Przyp. 2, 1. 5. przyymiesz słowa moie, a zachowasz sam u śiebie rozkazania moie, tedy zrozumiesz boiaźń Pańską, a naydźiesz znaiomość Bożą. Toć własne są słowa Mądrośći Bożey.

Zamknienie.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, staraymy śię, żeby na pilnośći naszey nic nie schodźiło, abyśmy skarb ten drogi a nieprzepłacony z pilnośćią upatrowali, a nalazszy, wiernie śię go trzymali.

A ty, o nayświętszy Jezu, ktoryś Doroćie ś. Ducha mądrośći i wytrwania dodawał, nie racz i nas nędznych, okiem miłośierdźia swoiego przenośić, day abyśmy tym świątem pogardźiwszy, wieczney śię oney oyczyzny, krolestwa niebieskiego z serca rozmiłowali, i tam skarb i depozyt wiecznie trwaiący sobie gotowali, Amen, o nayślodszy Jezu, Amen.

# Na dzień ś. Walentego Męczennika,

## Ewanielia u Matteußa S. w 16. Rozdźiale.

TEdy rzekł Jezus do uczniow ſwoich: ieżli kto chce iść za mną, niechayże ſamego śiebie zaprzy, a weźmie krzyż ſwoy, i naśladuie mię. Bo ktoby chćiał duße ſwoie zachować, ſtraći ią: a ktoby ſtraćił duße ſwoie dla mnie, znaydźie ią. Abowiem, coż pomoże człowiekowi, choćby wßyſtek świat pozyſkał, a na dußy ſwoiey ßkodował? albo co za zamianę da człowiek za duße ſwoie. Abowiem Syn człowieczy przyydźie w chwale Oyca ſwego z Anioły ſwoimi: a tedy odda każdemu według uczynkow iego. Zaprawdę powiadam wam: ſą niektorzy z tych co tu ſtoią, ktorzy nie ukußą śmierći, ażby uyrzeli Syna człowieczego, idącego w kroleſtwie ſwoim.

Zyd. 13.

WIećie moy zwyczay, Chrześćianie mili, że nie rad opußczam świąt Kośćielnych, zwłaßcza tych, ktore nam ku zbudowaniu ſłużą. Bo mamy wyraźny mandat Boży, żebyśmi nie przepominali tych, ktorzy nam kazali ſłowo Boże. Przeto i teraz w tym świętobliwym zebraniu naßym, uczynię krotką wzmiankę ś. Walentego.

Urząd.

Czytamy o nim, że był pobożnym kapłanem i kaznodźieią w Rzymie, za Klaudyußa Ceſarza: ktory wźiąwßy go przed śię, ſtroſował go z religii (Inkwizycya.) mowiąc: Mogłbyś u mnie bydź w wielkiey łaſce, gdybyś śię tą nową wiarą nie bawił. Odpowiedźiał Walenty: z dobrym ſumnieniem wiary Chrześćiańſkiey, nie mogę śię zaprzeć. Na te ſłowa pytał go Ceſarz: (Wyznanie.) coby więc o bogach Rzymſkich rozumiał? dopieroż począł o znaiomośći Boga prawdźiwego kazać, także też i Ceſarzowi ſumnienia rußył. Lecz dla dworzan ani śię ozwać śmiał.

Więźienie.

Zatym podany był w dom niektorego znacznego ßlachćica pod ſtraż, przeſtępuiąc przez prog rzekł: Panie Jezu, ktoryś ieſt świątłośćią świata, bądź też dźiś świątłośćią domu tego, oświeć miły Panie wßytkie, ktorzy w nim mießkaią.

Coż śię ſtało? dwoiako Pan Bog modlitwę iego wyſłuchał: naprzod, corka goſpodarſka niewidoma przeyrzała, potym, wßytek dom wiarę Chrześćiańſką z ochotą wielką przyiął. I wypełniło śię ono, co Dawid mowi: Uczyni Pan wolą tych, ktorzy śię (Psal. 145, 19.) go boią.

Smierć.

O czym gdy śię Ceſarz dowiedźiał, ſkazał Walentego na śćięćie. I takći męczennikiem zoſtał. O iak pięknie właſność imienia ſwego wyraźił. Valentinus bowiem znaczy tak wiele, iako Vir qui valet fide, pietate & conſtantia, to ieſt, mąż możny w wiarę, w pobożność, w ſtateczność. Boże day to, abyśmy go w tym naśladowali.

Summa Ewanielii.

Ewanielia, ktorąśćie ſłyßeli, pamiątce iego oſobliwie ſłuży: bo z wielkiey miłośći ku Bogu, ten ś. mąż ſam śię śiebie zaprzał, krzyż na ſobie dla wiary ś. Chrześćiańſkiey nośił, i wiernie Pana Jezuſa naśladował, miłuiąc więcey duße niż ćiało. A też iey nie ſtraćił, ale ią zachował do żywota wiecznego, gdźie obfitą i hoyną wiernośći ſwoiey nadgrodę otrzymał.

Do czego abyśmy śię i my nakłonili, rozbieraymy tym pilney, tę Ewanielią ś, rozdźieliwßy ią na dwie częśći. W pierwßey ukazuie Pan Jezus,

co nam potrzeba czynić, chcemyli przyyść za nim do chwały krolestwa niebieskiego?

W drugiey, co nas do tego pobudzać ma?

Proszę o ucho powolne.

Otworz, o naysłodszy Jezu wargi moie, a usta moie niech opowiedaią chwałę wybranych twoich, Amen.

I. Część. Powinność troiaka. Trzy rzeczy ukazuie nam Pan Jezus, Chrześcianie mili, na ktore się nam potrzeba sposobić, chcemyli za nim przyyść do chwały krolestwa niebieskiego. Pierwsza, zaprzenie samego siebie: druga, noszenie krzyża: trzecia, naśladowanie Pana Jezusa.

I. Zaprzenie samego siebie. Pierwsza rzecz zamyka się w tych słowiech: Jeżli kto chce iść za mną, niechayże samego siebie zaprzy. Coż Co iest i w czym należy? to iest proszę, słuchacze moi mili, siebie się samego zaprzeć? Twarde to zaiste słowa. Przeto tym pilniey one uważaycie. Powiem co to iest.

1. Valedicere proprio amori. Siebie się samego zaprzeć iest, naprzod swoiey własney miłości wyledykować. Chcemyli bydź uczniami Pana Jezusowemi, musi korzeń własney miłości w nas uschnąć. Weźcie przykład. Z naśienia żadny owoc bydź nie może ażby pierwey obumarło, iako też Pan sam mowi: Jeżli Jan. 12, 24. ziarno pszeniczne wpadszy do ziemie nie obumarło, ono samo zostawa; lecz ieżli obumarło, wielki pożytek przynosi: tak też i owocu Ducha człowiek żadną miarą mieć nie może, poki miłość samego siebie w nim nie obumrze. Potrzeba, żeby się wszytek na miłość Bożą obrocił, a tak iuż mu, ani przyiaciel, ani powinny, ani żadna rzecz miła bydź nie może, iedno Bog sam, iako Ignatius. Ignacyusz ś. uczeń Jana Ewanielisty o Panu Jezuśie mawiał: Amor meus crucifixus est. Miłość moia ukrzyżowana iest.

2. Proprio honori. Druga, zaprzeć się samego siebie iest, valedykować własnemu honorowi. Naywyższemu dobru, naywyższa uczćiwość należy. A ktoż iest naywyższym dobrem? Bog sam. Zaczym iego czći i chwały szukać i przestrzegać potrzeba. A kto swego własnego honoru szuka, iuż nie szuka honoru Bożego. Zaczym i sam Pan Jezus mowi: Jan. 8. Nie szukam chwały moiey, ale tego ktory mię posłał. O iak straszliwie Nabuchodonozor pokaran, gdy swoiey własney chwały szukaiąc, mowił: Dan. 4. Izali nie to iest wielkie Babilon, ktorem ia pobudował, aby było krolewskim dworem, w mocy możności moiey ku chwale maiestatu mego? Ali mu Bog powiedział: Krolestwo twoie od ćiebie odięte będźie, i będźiesz wyrzucon precz od ludźi, i będźie z zwierzęty polnemi mieszkanie twoie.

3. Propriæ voluntati. Trzecia, samego siebie się zaprzeć iest, wypowiedźieć własney woli swoiey. Naylepszey woli mamy zawsze naśladować: a czyiaż wola iest naylepsza? Boża. Przetoż nie to cobyśmy chćieli czynić, czynić mamy: Ale co nam Pan Bog rozkazuie. Wola nasza nigdy nic dobrego nie sprawiła. Przez coż pierwszy człowiek w śmierć upadł? izali nie przez własną wolą swoię? nie chcąc bydź posłusznym woli Bożey. Mędrzec mowi: Ten ktory umysł swoy hamuie, lepszy iest niżeli Przyp. 16. ten, ktory miasto weźmie.

Toć iest, naymilśi moi, siebie się samego zaprzeć.

II. Noszenie krzyża. Druga rzecz iest, noszenie krzyża. O tey mowi Pan: Niech weźmie krzyż swoy. Krzyż iest piątno wybranych synow i corek Bożych. Bo wszyscy 2 Tym. 3, 12. ktorzykolwiek pobożnie chcą żyć w Chrystuśie Jezuśie, prześladowani będą. Lecz że nam z natury iest barzo przykry, chce tego po nas Pan Jezus, żebyśmy śię im nie brzydźili, ale go ochotnie na śię brali, i skromnie nośili. Szczęśliwy człowiek, ktory znośi pokuszenie. Bo gdy go doświadczy Pan, da mu koronę żywota, ktorą nagotował tym, ktorzy go miłuią. Jakub. 1. O błogosławiony krzyżu, ktory doświadczywszy Bogu nas zalecasz, iako ćię nie

miłowáć? iáko śię w tobie nie kocháć? Bernhardus o tobie mowi, żeś iest omnium plenitudo bonorum, zupełnośćią wszytkich dobr.

Serm. 2. de Resur.

Upomnienie.

Weźmiyże, weźmiy ten krzyż ná śię, człowiecze Chrześćiáński, wiedz, że przez wiele utrapienia potrzebá nam wniść do chwały krolestwa niebieskiego. Wszák i sam Zbáwićiel przez krzyż wszedł do chwały swoiey.

Dź. Ap. 14.
Luk. 24.

III. Náśládowánie Páná Jezusá.

Trzećia rzecz iest náśládowánie Páná Jezusá. O tym mowi: A niech zá mną idźie. To wielka. Nie wszyscy bowiem, co śię do niego usty ozywáią, rzeczą sámą zá nim idą. Záczym ekstlámuie Bernhárdus: Omnes Domine Jesu volunt ad te venire, & nemo sequi, to iest, wszyscy o Pánie Jezu chcą do ćiebie przyyść, á żaden ćię náśládowáć nie chce.

Bernh.

A w czymże go náśládowáć mamy? Słucháyćie ś. Piotrá co o tym mowi: Chrystus ćierpiał zá nas, zostawuiąc nam przykład, ábyśmy náśládowáli stop iego. W czymże? Grzechu nie popełnił, áni iest ználeźiona zdrádá w uśćiech iego. Gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył: gdy ćierpiał, nie groźił, ále poruczał pomstę temu, ktory spráwiedliwie sądźi. Szczęśliwi ktorzy go ták náśláduią. Bo pewnie nie zábłądzą. Znáczne iego stopy: omyłki w nich niemász.

1 Piotr. 2.

Teć są naymilśi słucháçze, trzy rzeczy ná ktore śię nam sposobić potrzebá, chcemyli wniść zá Pánem Jezusem do chwały krolestwa niebieskiego.

Podźmyż do drugiey cząstki.

II. Część. Pobudki czworakie.

Uczy i ukázuie Pan Jezus, co nas do tego pobudzáć ma? miánowićie cztery rzeczy. Pierwsza, wielkie niebespieczeństwo: druga, szkodá niepowetowána: trzećia, zápłátá wiekuista: czwarta, śmierć wesoła i spokoyna.

I. Wielkie niebezpieczeństwo.

Pierwsza, zámyka śię w tych słowiech: Ktoby chćiał zachowáć duszę swoię, stráći ią. Piękne słowa. Ludźie máią w sobie z natury przewrotną iákąś miłość tego żywotá. Záczym żeby go nie stráćili, ućiekáią przed krzyżem i nie chcą náśládowáć Páná Jezusá. A tym czásem żywot prawdźiwy, ktory śię tu przez duszę rozumie, trácą.

A ták ukázuie nam tu Pan Jezus veram scientiam vitæ servandæ, prawdźiwą umieiętność zachowánia żywotá, ktora należy nie w przestrzegániu wczásow doczesnych, i w ochrániániu zdrowia: ále raczey w tym, żebyśmy nie tylko krzyż nośić, ále i śmierć byli gotowi podiąć dla imienia Bożego. Bo tákim obiecány iest żywot prawdźiwy. A ták kto ták resolut, że gotow iest umrzeć dla imienia Bożego, żywot prawy nayduie: á kto śię mąk i śmierći doczesney lęka, tráći go. Toż i ná innym mieyscu Pan mowi w te słowa, kto miłuie duszę swoię, utráći ią: á kto nienawidźi duszę swoiey ná tym świećie, ku wiecznemu żywotowi strzeże iey. To pierwsza.

Umieiętność zachowania żywota.

Jan. 12, 25.

II. Szkoda niepowetowana.

Druga rzecz iest, szkodá niepowetowána, o ktorey mowi Pan: Coż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świát pozyskał, á ná duszy swey szkodował? albo co zá zámiánę da człowiek zá duszę swoię? O ślepy narodźie ludzki, otworz oczy swoie. Co czynisz? zá czym śię ugániasz? ná co zyski czynisz? Nie podobna rzecz, ábyś świát wszytek zyskáć miał, á choćbyś też i zyskał, coż ći to pomoże? przemiia kształt świátá tego. Coż pomogło Aleksándrowi Wielkiemu, że bitwy wielkie wygrawał, miast dobywał, krolestwa sobie pod moc podbiiał? przyszło do tego że niespodźiánie umarł, i wszytkiego odbieżeć muśiał, nie zażył tego, czego z ćięszką prácą nabył.

1 Kor. 7.

Coż rzekę o duszy, nád ktorą niemász nic droższego? Tę rad nie rad tráći ten, ktory więcey miłuie doczesny, niżeli wieczny żywot. O szkodo niepowetowána! Nie dármo ieden Doktor mowi: Quærens pacem mundi, invenit crucem inferni, to iest, ten ktory szuka pokoiu świátá, nayduie krzyż piekła. O duszo moia, drogą krwią ku-

Lutherus.

kupiona, iakoż się w tobie nie kochać? o marny a nikczemny świećie, iakoż ćię nie wzgardzać? Ty giniesz i przemiiasz, a dusza zostaie. To druga.

III. Zapłata wiekuista. Trzećia rzecz iest, zapłata wiekuista, o ktorey mowi Pan Jezus: Gdy przyydźie syn człowieczy w chwale Oyca swego z Aniołγ swoimi, a tedy odda każdemu według uczynkow iego. O ućieszne a wszelkiey przyiemnośći godne słowa. Matt. 5. Zapłata nasza hoyna będźie w niebie. Kto tu krzyż za Panem Jezusem nośił, i naśladował go, weźmie zapłatę stateczności swoiey, koronę żywota wiecznego: a zaś e contra, kto się więcey za świátem niżeli za niebem unośił, weźmie zapłatę swoię, potępienie wieczne. O iakoż się tu ćiebie nie rozmiłowáć? iako krzyża na śię, o naysłodszy Jezu, nie brać? iako za tobą nie iść? słysząc z nayświętszych ust twoich, że oddasz każdemu, według uczynkow iego? Powstań, o duszo wierna, powstań, nie leń się, weźmi krzyż twoy, a idź za Panem twoim, maiąc tak ućieszną a nieomylną obietnicę wieczney nadgrody iego. To trzećia.

IV. Wesoła a spokoyna śmierć. Czwarta rzecz iest, wesoła a spokoyna śmierć. O tey mowi Pan: Zaprawdę wam powiedam, są niektorzy z tych co tu stoią, ktorzy nie ukuszą śmierći, ażby uyrzeli Syna człowieczego, idącego w krolestwie swoim.

Rożne rozumienia. Proprie a właśnie, Doktorowie kośćielni rożnie te słowa wykładaią.

1. Jedni referuią ie na Piotra, Jakuba i Jana, powiedaiąc, że nie mieli umrzeć, ażby chwałę i uwielbienie Syna Bożego przy iego przemienieniu oglądali. Co się też krotko potym stało. Tey sentencyi iest, Hyeronim, Hylaryusz, In Matt. Chryzostom i inni.

2. Orat. de Transf. Joh. 21. Drudzy na Jana Ewanielistę, o ktorych pisze Damascenus, że udawali, iż Jan nie miał przed sądnym dniem umrzeć, ażby uyrzał Syna człowieczego przychodzącego do krolestwa swego: ktory błąd samże Jan ś. zbiia w Ewanielii swey mowiąc: Powiedźiał Jezus Piotrowi, ieżli ia chcę żeby został aż przyydę, coż tobie do tego? Ty idź za mną. A tak to słowo wyszło miedzy braćią, iż on zwolenik nie miał umrzeć. Ależ mu nie rzekł Jezus: Nie umrze: Ale ieżli chcę, żeby został aż przyydę, coż tobie do tego?

3. Trzeći na Apostoły, ktorzy nie mieli pomrzeć, ażby widźieli chwałę i krolestwo Syna Bożego. Co śię stało po zmartwychwstaniu iego, gdy go oglądali drzwiami zamknionemi do śiebie wchodzącego: Także i po wniebowstąpieniu, gdy widźieli cuda wykonywaiącego. Jan. 1. O czym Jan ś. w te słowa mowi: Widźieliśmy chwałę iego.

4. Czwarći rozumieią te słowa o wszytkich wiernych, że nie maią ukuśić śmierći, to iest umrzeć, ażby chwałę Pana Jezusową i krolestwo iego oglądali, choćiaż nie ćielesnemi, a wszakże duchownemi oczyma przez wiarę. Bo co tu o niektorych mowi Pan in specie, to śię o wszytkich rozumieć może in genere.

Probuią i potwirdzaią tego przykłady. Szczepan ś. idąc na śmierć, uyrzał Pana Jezusa stoiącego na prawicy Bożey, i temuż Ducha poruczył mowiąc: Panie Jezu, przyymi Ducha moiego. Dź. Ap. 7. Jnni też męczennicy czyli go nie widźieli? Czyli pomocy iego nie doznali? Ktoż prosze ś. Walentego w wierze tak utwirdzał, że na żadne męki i strachy nie dbaiąc, męczeństwo dobrowolnie podiął? i z wielką się ochotą zabić dał?

A dźiś czyli nie doznawamy, abo i nie widamy przy umieraiących iawney i obecney przytomnośći iego? gdy ći ktorym Sakrament nayświętszy daiemy, w chorobach ćięszkich z ochotą umieraią. Nie inaczey iedno iako Symeon, ktory piastuiąc dźiećiątko Jezusa, na ręku swoich, zawołał: Już teraz puszczasz sługę twego Panie, według słowa twoiego w pokoiu. Luk. 2.

Zamknienie. Co my wiedząc, w Panu naymilśi, nie

nie mieymy sobie za utratę, ani za żaden wstyd, zaprzeć się samych siebie, i krzyż na sobie nosić, i iść wiernie a stale za Panem Jezusem. Wżdyć dusza więtsza iest niżeli ciało? Nadgroda w niebie pewna. Smierć spokoyna przy tym, a czegoż więcey potrzeba?

Przestroga. 1. Dwu się rzeczy tylko wystrzegaycie. Naprzod bałwochwalstwa. Jest kto wielką chorobą, to iest, kadukiem od Pana naywyższego nawiedzony, nie uciekay się mizerny człowiecze nigdziey, iedno do Boga. S. Walenty tobie nie pomoże. Sługa to Boży, ktory sam nic nie miał, iedno z łaski Pańskiey.

2. Potym, przeklęctwa. Nie mow pod utratą dusznego zbawienia: Boday cię ś. Walentego niemoc popadła; iako więc ludzie lekkomyślni mowić zwykli. O iaki to srogi grzech. Gdzieś podział rozum mizerny człowiecze? Bliźnemu życzysz, czego sam nie rad widzisz? Now raczey: Boday się ś. Walentego wiara, pobożność i stateczność ciebie nie puściła. O iak miłą posługę Bogu uczyniemy. Staraycie się o to wszyscy, ktorzy dusze swe miłuiecie.

A ty o naydobrotliwszy Jezu, ktory nas tak wiernie i życzliwie przestrzegać i upominać raczysz, racz że się nad nami zmiłować, posilay nas łaską swoią, żebyśmy więcey sobie ważyli zdrowie duszne niżeli cielesne. Krzyż uczyń nam lekki, stopy twoie niech znamy, żebyśmy za tobą trafili do żywota wiecznego, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na dzien ś. Maćieia

## Ewanielia u Matteusza S. w Rozd. 11.

Won czas odpowiadaiac Jezus, rzekł: wysławiam cie Oycze, Panie nieba i ziemie, żes te rzeczy zakrył przed madrymi i roztropnymi, a obiawiłes ie niemowiatkom. Zaprawde Oycze, tak sie upodobało tobie. Wszystkie rzeczy dane mi sa od Oyca mego, i nikt nie zna Syna, tylko Oćiec: ani Oyca kto zna, tylko Syn: a komuby chciał Syn obiawić. Podzcie do mnie wszyscy, ktorzyście spracowani i obciazeni, a Ja wam sprawie odpoczynienie. Weźmicie iarzmo moie na sie, a uczcie sie ode mnie, żem Ja cichy i pokornego serca: a znaydziecie odpoczynienie duszom waszym. Abowiem iarzmo moie wdzieczne iest, a brzemie moie lekkie iest.

Tryumfuie dziś Kościoł Boży, Chreścianie mili, z pamiątki Maćieia ś. Apostoła, ktorego hystoryi krociuchno posłuchaycie.

Imię Maćieia ś. Imię iego iest Hebreyskie, znaczy tak wiele iako dar Boży. O zaiste wielki dar Boży, mąż każdy Apostolski, ktory statecznie słowo Boże opowieda.

Oyczyzna. Zkądby był, i iakich rodzicow, Ewanielistowie ś. nie przypominaią. Kościelni hystorykowie udaią, że był rodem z Betlehem z pokolenia Juda, z rodzicow szlacheckich.

Abdyasz pisze, że z młodu był uczniem Symeonowym, ktory to Symeon, Pana Jezusa ieszcze dziecięciem na ręku swych piastował. Lecz potym w liczbę siedmdziesiąt zwolenikow iest przyłączon iako Eusebiusz pisze. Zabawy w młodości. Luk. 2. Lib. 1. cap. 13.

Po wniebowstąpieniu Pańskim, postanowili go Apostołowie na mieyscu Urząd Apostolski.

ſcu Judaſza Jſzkaryota, o czym Lukaſz ś. w dźiśieyſzey epiſtole piſze.

Lib.2. cap. 1. Niceforuſz wſpomina, że głoſem z nieba za Apoſtoła ieſt obwołany. Dyonizyuſz zaś piſze, że on los, ktory nań padł przy elekcyi był promień iaſny, ktory go iak ſłońce ogarnął.

Przyięćie Ducha S. Epiph. Tom. 1. W dźień świąteczny przyiął z innemi Apoſtoły Ducha S, a gdy śię Apoſtołowie z Ewanielią po świećie rozeſzli, puśćił śię do Macedonii, i tam przez czas niemały uczył i cuda czynił.

Sofroniuſz zaś powieda, że i Etyopii część niemałą przebiegł, co też i Hyeronim ś. rozumie.

Pilność w urzędźie. Clem. Alexand. cap. 3. lib. 2. Z wielką pilnośćią ſłuchacze ſwe upominał, żeby przećiwko ćiału walczyli, a rozkoſzom i chćiwośći iego nie pobłażali. Duſzę żeby zachowali pokarmem mądrośći, ktory ieſt ſłowo Boże.

Naoſtatek wroćiwſzy śię nazad, w Galilei i w źiemi Zydowſkiey Ewanielią kazał, i wiele ludźi na wiarę Chrześćiańſką nawroćił. Aż w roku trzydźieſtym i trzećim po wniebowſtąpieniu Pańſkim poimany, Ananiaſzowi Kapłanowi naywyżſzemu ieſt podany, ktory gdy Chrześćiańſtwo iego na oczy wyrzucał; Odpowiedźiał Maćiey, Chriſtianum eſſe, non eſt criminis ſed gloriæ, to ieſt, Chrześćianem bydź, nie ieſt wyſtępek, ale chwała. (Poimánie.)

Przykazał mu koniecznie Ananiaſz, żeby śię Chryſtuſa zaprzał, lecz on tym ſtaley go wyznawał: ktorą ſtałość widząc Ananiaſz, ſkazał go na śmierć, i takći k woli ſtarośćie Rzymſkiemu po rzymſku ſzyię mu toporem ućięto. (Smierć.)

Stateczność. Na śmierć idąc mowił: izali duſza moia nie będźie żyła, gdy będę patrzył na oblicze Pańſkie w krainie żywiących?

Summa Ewanielii. Boże day to, żebyśmy go w tym naśladowali, i z takową śię ſtałośćią przy Ewanielii ś. iako i on popiſowali. Pięknie nas do tego Ewanielia dźiśieyſza upomina, gdźie Pan Jezus rozradowawſzy śię w Duchu, dźiękuie Oycu ſwemu za ſzczęśliwy progres Ewanielii ś. a widząc wiele pracuiących i obćiążonych miedzy temi, ktorzy śię do Ewanielii ozywaią, pięknemi ich ſłowy do śiebie wzywa, obiecuiąc im ochłodzenie i odpocznienie duſzne. Aż też naoſtatek upomnienie piękne czyni, ukazuiąc właſność Chrześćiańſtwa naſzego.

Ma tedy ta Ewanielia w ſobie trzy częśći.

Pierwſza ieſt, dźiękczynienie za ſzczęśliwy progres Ewanielii ś.

Druga, pracuiących i obćiążonych wzywanie ućieſzne.

Trzećia, nauka piękna de jugo & diſciplina Domini, o iarzmie i ćwiczeniu Pańſkim, ktoremu nam podlegać potrzeba.

O tych trzech cząſtkach na ten czas mowić będę, powolnie proſzę ſłuchayćie.

Pan Jezus nayświętſzy, niech nas ſprawuie Duchem S, żebyśmy o tym z poćiechą i z pożytkiem zbawiennym mowili, Amen.

Pierwſza część zamyka w ſobie trzy okolicznośći: Jedna, kiedy? Druga, komu? Trzećia, za co Pan Jezus dźiękuie? (I. Część. Okoliczności.)

Pierwſzey dotyka Ewaniliſta temi ſłowy: Odpowiedaiąc Jezus rzekł. (I. Kiedy?) Było to że śię Pan Jezus żałował na niektore miaſta, a zwłaſzcza na Chorazym, Betſaidę, Kapernaum, przeto że tam cuda wielkie czynił, a przećię nie chćiały śię uznać, i dołożył tego, że Tyrowi i Sydonowi, i źiemi Sodomſkiey miało bydź lżey w dźień ſądny niżeli onym miaſtom.

Coż śię ſtało? Pan woła, biada tobie Chorazym, biada tobie Betſaido, biada tobie Kapernaum, ali tu śiedmdźieśiąt zwolenikow przyſzedſzy oznaymuią bona nova, mowiąc: Panie, i diabelſtwa podawaią śię nam w imię twoie. Na te ſłowa rozradował śię w Du-

w Duchu Pan Jezus, dźiękuiąc serdecznie Oycu niebieskiemu.

Nauka. A tu obaczćie, cośmy powinni Panu Bogu za tę łaskę, że nas powołał do znaiomośći słowa swego ś, zwłaszcza radość i dźiękczynienie. O iak

Psal. 119. śię z tego ćieszy Dawid mowiąc, Będę ćię wysławiał w szczyrośći serca, gdy śię naucze sądow twoich sprawiedliwych.

1 Piotr. 1, 3. 4. Piotr. S. także w liśćie swoim mowi: Błogosławiony niech będźie Bog i Oćiec Pana naszego Jezusa Chrystusa, ktory według wielkiego miłośierdźia swego odrodźił nas ku nadźiei żywey przez zmartwychwstanie Jezusa od umarłych, ku dźiedźictwu niesskażitelnemu, i niepokalanemu, i niezwiędłemu, w niebieśiech dla was zachowanemu.

O Teodozyuśie Cesarzu pisze Augustyn ś, że często mawiał: Magis gaudeo quod membrum Ecclesiæ Dei

Lib. 5. de Civit. Dei cap. 26. factus sum, quam quod regno in terris. to iest, Więcey śię weselę, żem śię stał członkiem Kośćioła Bożego, niżeli ztąd, że kroluię na źiemi. Dźiś ma to sobie świat za namnieysze dobro: i więcey sobie dostatki tego świata waży, nie pomniąc na to, co Pan mowi:

Matt. 16. Coż pomoże człowiekowi, ieżliby zyskał wszytek świat, a na duszy swey szkodował? Nigdyśmy tego Panu Bogu nie zasłużyli, że nas oświećił znaiomośćią słowa swoiego ś. A zwłaszcza w tych tu połnocnych kraiach, gdźie tak gęste ćiemnośći były, iest za co Panu naywyższemu dźiękować, że rozświećił świátło wiary ś. Chrześćiańskiey.

II. Komu? Słuchayćież powtore komu dźiękuie? mowi tak: Wysławiam ćię Oycze, Panie nieba i źiemie. W dźiękczynieniu swoim obraca śię Pan Jezus, nie do uczniow swoich, ale do Boga Oyca swego. Nie mowi, dźiękuię wam moi mili zwolenicy, żeśćie tak wiernie poselstwo moie sprawowali: ale do Boga mowi, Dźiękuię

Observatio. tobie Oycze, Panie nieba i źiemie, daiąc znać że opowiedanie Ewanieliy ś. nie iest własność śiły ludzkiey ale dar Boży, do ktorego Boga obracaiąc śię i tu Pan Jezus, dwoiakie mu tytuły daie: zowie go naprzod Oycem, potym Panem nieba i źiemie. O iak mu pięknie i słusznie oba tytuły przynależą. Tytuły Boskie.

Oycem iest dwoiakim względem. 1.

Naprzod względem Syna swego iednorodzonego, ktorego z istnośći swey przed wieki spłodźił, wedle onych słow Prorockich: Tyś iest Syn moy, Jam ćiebie dźiś spłodźił. Ztąd też i Paweł ś. wszędźie go Oycem Pana naszego Jezusa Chrystusa zowie, w liśćie do Kolossensow, wyobrażeniem niewidomego Boga. A indźiey: Jasnośćią chwały i wyrażonym obrazem podstaći Bożey. Iest Oycem. 1. Względem syna. Kol. 3. Zyd. 1.

Potym iest też Oycem względem nas; bo on nas nie tylko spłodźił, ale też i za syny swe przysposobił w Synu swym naymilszym, i obchodźi śię z nami iako Oćiec, żywi nas iako Oćiec, karze iako Oćiec. Znayże tedy tego Oyca swego, duszo wierna, a iemu samemu chwały i modlitwy swe, przykładem Pana swoiego oddaway. 2. Względem nas. Jan. 1.

Jest też Panem nieba i źiemie; bo niebo i źiemię stworzył, a iako Prorok mowi, niebo iest stolicą iego, źiemia podnożkiem nog iego. Toż i w Symbolum Apostolskim wyznawamy, mowiąc: Wierzę w Boga Oyca wszechmogącego Stworzyćiela nieba i źiemie. Także i w Niceńskim, gdźie go zowiemy Stworzyćielem wszytkich rzeczy widomych i niewidomych. 2. Panem nieba i źiemie. Iza. 66, 1.

Laktancyusz oboyga piękną racyą podaie w te słowa: Pater ideo appellandus est, quia nobis multa & magna largitur, Dominus ideo, quia castigandi & puniendi maximam habet potestatem, to iest, Oycem dla tego ma bydź nazwan, że nam wiele rzeczy, i wielkie użycza: Panem dla tego, że karania moc ma barzo wielką. Oboyga experientia świadkiem. Lib. 4. de vera Relig.

Że Oycem iest, ma nam służyć ku poćiesze; bo śię pewnie z nami iako Oćiec Usus.

obey-

obeydźie. Że Panem, ku boiaźni; bo pewnie nas iako Pan dla grzechow pokarze.

III. Za co? Obaczmyż iuż rzecz samę za co dźiękuie? Iżeś (prawi) te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a obiawiłeś ie niemowiątkom. Piękne zaiste i taiemnic pełne słowa. Dźiękuie tu Pan Jezus Oycu niebieskiemu, iż wzgardźiwszy mądre Faryzeusze, i gornorozumne Kapernaity, obrał sobie pokorne Apostoły i inne zwoleniki, ktorzy taiemnice nauki niebieskiey w prostoćie serca swego poiąwszy, wszytkiemu ie świátu ogłaszać mieli.

Mądrzy i roztropni co zacz? Serm. 8. de Verbis Dom. Augustyn ś. przez mądre i roztropne rozumie ludźie nadęte i gornorozumne, ktorzy rozumem swoim taiemnice Boskie miarkować chcą, spuszczaiąc się na mądrość i roztropność swoię. Przez maluczkie zaś rozumie pokorne, ktorzy pokornym umysłem i posłusznym sercem słowo Boże przyymuią, a nie radząc się rozumu, Boga samego w słowie iego ś. słuchaią, i iemu w prostośći Ducha wierzą.

Owym zakrywa Pan Bog taiemnice swoie, a tym ie obiawia, nie przeto żeby się kochać miał w owych zginieniu. 1 Tym. 2, 4. Bo mowi Pismo: Bog chce aby wszyscy ludźie zbawieni byli, i ku znaiomośći prawdy przyszli. 2 Piotr. 3, 9. A na drugim mieyscu: Nie chce Bog aby ktorzy z was zginąć mieli, ale aby się wszyscy do pokuty udali. Lecz dla tego to Pan Bog czyni, że mu się tak podoba; bo mowi Pan Jezus: Takći iest Oycze, gdyż się tobie upodobało.

Czemu? In Matt. Spytasz czemu? Odpowieda Teofilaktus: Non ut invidens, vel ut autor imperitiæ, sed ideo quod non erant digni, to iest, Nie iako zawisny, abo sprawca nieumieiętnośći, ale dla tego że nie byli godni. A ieżli pytasz, czemu nie byli godni? Odpowieda daley: Propter hoc, quod videbantur sibi sapientes, Dla tego, że się sobie zdali mądrymi. Bo kto się sobie zda mądry, i spuszcza się na roztropność swoię, ten Boga o oświecenie nie prośi, ktorego mu też Pan Bog dla tego nie daie. I ztąd Bog przez Proroka mowi. Biada wam, ktorzy się sobie zdaćie bydź mądrymi, a sami u śiebie roztropnymi. Iza. 5, 21.

Obseruatio. A tak strzeżćie się tego naymilśi, w rzeczach do wiary należących nie radźćie się rozumu waszego, nie mow nikt z Platonem: Confero ea quæ dicuntur, ut intelligere possim, Znoszę to co mowią, abym mogł rozumieć. Ale raczey proś każdy Pana Boga o łaskę Ducha S, aby rozum twoy oświećić raczył. Toć rozumie Augustyn ś, pisząc do Dyoskora w te słowa: Radbym, moy Dyoskorze, żebyś się Chrystusowi ze wszelką pobożnośćią poddał, i żadney inszey drogi ku dostąpieniu prawdy nie szukał, procz tey, ktorać iest potwirdzona. A to co za droga? Mowi daley Augustyn: Prima via est humilitas, Secunda humilitas, Tertia humilitas, & quoties interrogaveris, hoc ego dicerem, to iest, Pierwsza droga iest pokora, druga pokora, trzećia pokora, a ilekroćbyś spytał, tobym odpowiedźiał, Pokora iest droga do znaiomośći Bożey.

A iż tak iest, nie chcesz li się zawieść, bądź maluczkim, naśladuy pokory, nie mow z Kapernaitami: Quomodo, iako to abo owo bydź może? ale raczey z nayświętszą Panną wołay: Niech mi się stanie według słowa twoiego. Jan. 6. Luk. 1. Bo mowi Apostoł, że mądrość tego świata, głupstwem iest u Boga. 1 Kor. 3.

Podźmyż daley.

II. Część. Odprawiwszy Pan Jezus dźiękczynienie, obraca rzecz swoię do pracuiących i obćiążonych, mowiąc: Podźćie do mnie wszyscy, ktorzyśćie spracowani i obćiążeni, a Ja wam sprawię odpoczynienie. W tych słowiech trzy okoliczności macie. Pierwsza, kto wzywa? druga, kogo? trzećia, po co? i ku ktoremu końcowi? Okoliczności.

I. Kto? Ktoż iest ten co wzywa? Tenże co i dźięki czyni sam Pan Jezus, tenże mowi,

Persony wi, Podźcie do mnie. A żebyśmy z
wzywaiącey tym więtszą ochotą do niego się śpieszy-
deskrypcya. li, opisuie osobę swoię dwoiako.
I. Naprzod z wszechmocności, a to
Z wszech- gdy mowi: Wszytkie rzeczy dane mi
mocności. są od Oyca mego. O poważne słowa! Ten, ktory nas do siebie wzywa, iest Pan takowy, ktoremu wszytkie rzeczy dane są od Oyca, nie względem natury iego Boskiey, iako niektorzy zmyślaią; bo tey naturze nic nie może bydź dano, ponieważ wszytko sama ma, i iest wszechmocna; ale względem natury
Dan. 7. człowieczey. O czym Daniel Prorok wyraźnie świadczy, mowiąc: Widziałem w widzeniu nocnym, a oto iako Syn człowieczy przychodził w obłokach niebieskich, a przyszedł aż do starodawnego, a przywiedziono go przed obliczność iego: ktoremu podał moc, i cześć, i Krolestwo, tak iż wszyscy narodowie, pokolenia i ludzie rożnych ięzykow, służyć mu będą: panowanie iego iest panowaniem wiecznym, ktore odięte nie będzie, a krolestwo iego skażone bydź nie może. Tu iaśnie słyszycie, że Pan JEzus nie iako Bog, ale iako człowiek wszytko wziął od Oyca.

Regula Pa- Zaczym Doktorowie Kościelni, a
trum. zwłaszcza Atanazyusz, Teodoretus, Leo i inśi maią takową regułę. Quicquid in tempore accepit Christus, secundum hominem accepit, to iest, Cokolwiek w czasie wziął Chrystus, wziął według człowieka. I tym względem samże mowi: Dana
Matt. 28. mi iest wszytka moc na niebie i na ziemi.

Znayże tedy tego wszechmocnego Pana człowiecze Chrześciański. On wszytko może na niebie i na ziemi. Nie iest z liczby onych Pogańskich bogow, o ktorych Hekuba u Eurypida mowi:
Euripides. Jam dudum vos invoco ignavi opitulatores, to iest, Już dawno na was wołam, leniwi pomocnicy.

Drugą deskrypcyą osoby swey bierze Pan Jezus, z wieczney mądro- 2.
ści, i naydoskonalszey znaiomości Oy- Z wieczney
ca swego niebieskiego, mowiąc: Nie mądrości.
zna nikt Syna, iedno Ociec, i Oyca nikt nie zna, iedno Syn. Bo w nim zakryte są wszytkie skarby madrości i Kol. 3.
znaiomości Bożey. Boga kto kiedy widział? żaden go nie widział, ie- Jan. 1.
dno rodzony Syn Boży, ktory iest w łonie Oycowskim, ten nam opowiedział.

Ten tedy wszechmogący i wszytko Observatio.
wiedzący Bog wyciągnąwszy ręce swoie, woła w dzisieyszey Ewanielii, mowiąc: Podźcie do mnie. O uważenia godne, a przedziwne słowa! Nie mowi, Idźcie do zakonu; bo zakon nie umie nic, iedno przeklinać i trwożyć sumnienia ludzkie, wedle onych słow: Przeklęty każdy, ktory 5 Moy. 27.
nie zostawa w tym wszytkim, co napisano iest w księgach zakonu. Nie mowi, Idźcie do świętych zmarłych; bo ci nie znaią nas, i nie wiedzą o nas. Nie mowi, Idźcie do własney sprawiedliwości, wszyscy bowiem iesteśmy iako nieczyści, i iako szata Iza. 64, 6.
splugawiona wszytkie sprawiedliwości nasze. I nie z uczynkow spra- Tyt. 3, 5.
wiedliwości, ktorebyśmy czynili, ale z miłosierdzia swoiego zbawił nas Bog. Nie mowi też, Idźcie do pomocy ludzkiey; Bo prorok woła: Jer. 17, 5.
Przeklęty mąż ktory ufa w człowieku, i ktory pokłada ciało ramieniem swoim. Nie mowi, Idźcie do Sapientow i Mędrkow tego świata; bo tam niemasz nic iedno głupstwo. Nie mowi też, Idźcie do czarownikow i do tych co wrożą: Bo powie- 3 Moy. 6, 20.
dział Bog: ktoby się udał do czarownikow i wieszczkow, postawię twarz swoię rozgniewaną przeciwko niemu, i wytracę go z pośrzodku ludu iego.

Ale mowi, do mnie podźcie: a słusznie; bo on iest drogą, prawdą i żywo- Jan. 14.
tem. Żaden nie przychodzi do Oyca iedno przezeń. Niemasz też w ża- Dź. Ap. 4.
dnym inszym zbawienia, i nie iest dane

insze

inße imię ludźiom, w ktorymby mieli bydź zbawieni.

A tak przystąp do niego śmiele człowiecze Chrześćiański, oto ręce swoie wyćiągaiąc woła: Podźćie, podźćie do mnie.

II. Kogo? Lecz słuchaymy iuż kogo woła? Podźćie do mnie wßyscy, ktorzy spracowani i obćiążeni. Proßę, z pilnośćią te słowa rozbieraycie. Nie mowi Pan Jezus, Podźćie niektorzy, ale
2 Parte Problematum. wßyscy. A tu co rzecze Arecyuß, ktory piße: Christum non datum esse omnibus Redemptorem, to iest, że Chrystus nie dany iest wßytkim ludźiom za Odkupićiela. Abo i Beza,
In Colloquio Mumpelgard. ktory śmiał mowić: że Pan Jezus nie za wßytkie ludźie, ale tylko za same wybrane umarł. O iakie wymysły. Czyli tu nie wyraźnie Pan mowi: Podźćie do mnie omnes, wßyscy. Czyli go nie ztąd Apostoł zowie: Zbawićielem wßytkich ludźi. Abo i Jan ś.
1 Tym. 4. czyli nie tym względem mowi: Chry-
1 Jan. 2, 2. stus stał się ubłaganiem za grzechy naße, a nie tylko za naße, ale za grzechy wßytkiego świata. Dla Boga strzeżćie śię tych wykrętnych a gornomyślnych ludźi, przed ktoremi, iako widźićie, zakrył Pan Bog taiemnice słowa swego ś.

Pracuiący co zacz? Daley co mowi Pan Jezus? Podźćie, prawi do mnie wßyscy, ktorzyśćie spracowani i obćiążeni. A to co
Lib. 1. contr. duas Ep. pel. cap. 3. za ludźie? Augustyn ś. przez pracuiące rozumie Żydy, ktorzy pod iarzmem
Obćiążeni co zacz? zakonu ćiężko pracowali, noßąc ćiężar dnia i gorącość. Przez obćiążone rozumie Pogany, ktorzy ćiężarem błędow i wielkimi tłomokami grzechow rozmaitych obćiążeni byli.

Nie zdrożny to wykład, gdyż Pan Jezus dla Żydow i dla Poganow na
Hilarius. świat przyyść raczył, a wßakże Hylaryuß rozumie ludźie ćiężarem grzechow i sumnienia złego, abo i karania za grzechy obćiążone, tak miedzy Żydy, iako i miedzy Pogany. Na tych woła Pan: Do mnie wßyscy, do mnie!

O iakaż to poćiecha ludźiom grze- Poćiecha.
ßnym, ktorzy wiedzą dokąd śię w trwodze sumnienia swego ućiekać maią, a zwłaßcza nie do bałwanow, nie do czarta, ani do świata: ale do tego, Jan. 1.
ktory iest Barankiem Bożym gładzącym grzechy świata. A tak ieźli kogo sumnienie trapi, nie trwoż sobą. Wierna mowa i wßelkiey przyiemności godna iest, iż Jezus Chrystus przyßedł 1 Tym. 1, 15.
na ten świat, aby ludźie grzeßne zbawił. Przetoż woła: do mnie wßyscy, do mnie; Abowiem nigdźiey indźiey iedno u mnie, ani grzechow odpußczenia, ani zbawienia, ani ochłody, ani poćiechy prawdźiwey nie naydźiećie.

Potrzećie iuż słuchaycie, po co nas i III.
ku ktoremu końcowi wzywa? A Ja Po co, i ku
was (prawi) ochłodzę. O naysłodße ktoremu
i naywdźięcznieyße słowa! Coż ludźiom końcowi?
grzeßnym i strapionego sumnienia, Jezu naß dobrotliwy Panie, poćießnieyßego bydź może? Nie mowi, Ja was potracę w gniewie moim, i wygubię dla grzechow waßych: ale, Ja
was ochłodzę. A tak do niego wßy- Ochłoda.
scy, do niego; Bo co nam obiecuie, to też iśći.

Przy chrzćie ś. omywa nas od grze- Przy
chow naßych naydroższą krwią swoią, chrzćie.
i imiona naße wpisuie w księgi żywota
wiecznego. A więc to nie ochłoda? W kazaniu.
W kazaniu napełnia serca naße poćiechami zbawiennemi i weselem Ducha.
A więc to nie ochłoda? Przy spowiedźi Przy spo-
odpußcza nam grzechy, z łaski a z miło- wiedźi.
śierdźia swego ś. przez usługę sług
swoich. A więc to nie ochłoda? Przy Przy ołta-
ołtarzu, podaie nam ćiało i krew swoię rzu.
ku iedzeniu i piciu. A więc to nie o-
chłoda? W paćierzu, upewnia nas, W paćierzu
oczkolwiek prośimy Oyca w imię iego, da nam. A więc to nie ochłoda?
W chorobie ćießy nas, że ućierpienia W choro-
teraźnieyßego wieku nie są rowne ku o- bie.
ney przyßłey chwale. A więc to nie Rzym. 8.
ochłoda? W śmierći także ukazuie W śmierći.
nam, że bądź żywiemy, bądź umiera-

my Pańskimi iesteśmy. A więc to nie ochłoda?

A tak nie daycie na się wołać, idźcie poki czas macie, a będziecie ochłodzeni.

Trzeciey części iuż słuchaycie.

III Część. Dwie rzeczy.

UKazuie nam tu Jezus dwie rzeczy: z iedney strony iarzmo, z drugiey ćwiczenie swoie.

I. Jarzmo Pańskie.

O iarzmie swoim mowi: Weźmiecie iarzmo moie na się. O iak potrzebne napomnienie: otworzcie oczy swe, a obaczcie, czym się dźiś ludźie bawią? Jedni biorą na się iarzmo świata przez miłość rzeczy doczesnych. Drudzy, iarzmo ciała przez miłość rozkoszy. Trzeci, iarzmo szatańskie, w naśladowaniu rozmaitych grzechow. Kto w tym troiakim iarzmie ciągnie, bierze zapłatę swoię, śmierć i zginienie wieczne. Jezus tedy życząc nam zbawienia, ukazuie nam inne iarzmo, zwłaszcza iarzmo swoie, ktore chce abyśmy na się brali.

Jarzmo Pańskie troiakie. 1. Jarzmo nauki. Matt. 17. Matt. 15.

To iarzmo iestći troiakie. Pierwsze iest iarzmo nauki, ktorey się nam zgoła poddać potrzeba. Bo sam Bog z nieba na nas woła mowiąc: Tego słuchaycie. Nie nauk, nie wymysłow ludzkich. Darmo mię mowi Pan Jezus chwalą, ucząc nauk ktore są ustawami ludzkimi. Z tego iarzma wyprzągaią się wszyscy heretycy, Apostatowie, bluźnierze, ktorzy słowo Boże porzuciwszy, za naukami się ludzkimi udawaią.

2. Jarzmo nowego posłuszeństwa. Rzym. 6.

Drugie iest iarzmo nowego posłuszeństwa. Bo iakoby chciał rzec Pan Jezus: Jakoście pierwey służyli grzechom, tak teraz mnie służyć będziecie. A iakoście przedtym wydawali członki wasze, na służbę nieprawości i nieczystości: tak ie teraz wydawaycie na służbę sprawiedliwości i świątobliwości. Z tego iarzma wyprzągaią się wszyscy rozpustnicy, ktorzy rozmaitemi grzechami obciążaią sumnienie swoie.

3. Jarzmo krzyża.

Trzecie iarzmo iest, iarzmo krzyża, bez ktorego żaden prawy Chrześcianin bydź nie może. Bo mowi Pismo, że przez wiele utrapienia potrzeba nam wniść do krolestwa niebieskiego. Dź. Ap. 14. Z tego iarzma wyprzągaią się rozkosznicy, ktorzy ciału swemu wszytkiego pozwalaią, i nic cierpieć dla Pana i słowa iego ś. nie chcą.

Toć iest troiakie iarzmo, ktore nam Pan Jezus na się brać rozkazuie. Szczęśliwi będziecie, ieźli wam się w nim ciągnąć nie uprzykrzy.

II. Czwiczenie Pańskie. Serm. de Verbis Domin.

O ćwiczeniu swoim mowi Pan Jezus: Uczcie się ode mnie. A czegoż się uczyć będziemy? Odpowieda Augustyn: nie świata budować, nie umarłych wskrzeszać, abo cuda czynić: ale pokory i cichości. Bo mowi, żem Ja iest cichy i pokornego serca. O zaiste cichy i pokorny; bo obaczcie iako się dla nas uniżył, w narodzeniu, w obcowaniu, w umęczeniu, w śmierći. Toć mu Kościoł poście przyznawaiąc śpiewa:

Baranku Boży niewinny, na świętym krzyżu rozbity:

Zawsześ nalezion cierpliwy, choćiaś ty był tym brzydliwy.

Pobudki dwoiakie.

A tak tey pokory i cichości wszyscy naśladuycie. A żeby się kto nie wymawiał, pobudza nas do tego Pan Jezus dwoiako:

1. Odpoczynienia naleźienie. Jerem. 6,16.

Naprzod obiecuie odpocznienie. A znaydźiecie, prawi, odpocznienie duszom waszym. Podobne słowa naydujemy u Proroka Jeremiasza, gdźie Bog mowi: Chodźcie na drodze dobrey, a naydźiecie odpocznienie duszom waszym. Nie wzywa nas, ani nam obiecuie odpocznienia ciała, ktoreśmy krzyżować powinni z namiętnościami iego: Gal. 6. ale na odpocznienie dusze. Szczęśliwa bowiem dusza, ktora w Chrystusie nayduie odpocznienie. Abowiem nie dotknie się iey żadna męka śmierći. Na tych, ktorzy ciału swemu nie u Boga, ale u świata odpocznienia szukaią, woła Augustyn mowiąc: Lib. Conf. Non est requies ubi quaeritis, vitam beatam quaeritis in regione mortis, non est ibi, to iest, niemasz odpocznienia gdźie go szukacie: żywota

ta błogosławionego szukaćie w krainie śmierći, niemasz go tam.

2. Wdźięczność iarzma i Lekkość. Potym obiecuie wdźięczność iarzma i lekkość brzemienia swoiego, mowiąc: Abowiem iarzmo moie słodkie, a brzemię moie lekkie iest. O zaiste słodkie i lekkie. Słodkie i lekkie, dla pomocy Bożey. Bo mowi Dawid: Pan kładźie na nas ćiężar, a wspomaga nas. Słodkie i lekkie, dla nadźieie zapłaty wiekuistey, ktora hoyna będźie w niebie. Słodkie i lekkie, że nam spolnie pomaga ku dobremu.

Psal. 68.

Greg. Naz. Matt. 5.

Obaczćież naymilśi, iako nam Pan Jezus, wszelkich poćiech iest przyczyną. On nas do śiebie głosem wdźięcznym wzywa. On nam ochłodę i odpocznienie duszne obiecuie. On iarzmo krzyża słodkie i lekkie czyni. On od wszytkiego złego strzeże i broni. Zgoła iako mowi Ambrozy ś. w nim mamy wszytko.

In quod Serm.

Vide Fincel. I godźi śię tu przypomnieć, co śię we Wrocławiu Śląskim stało w dźień ś. Maćieia, w Roku 1529, dwie godźinie po zeyśćiu słońca, gdźie wierzch wieże u ś. Elżbiety miedźią a ołowiem nakryty, od gwałtownego wiatru z wielkim trzaskiem na źiemię upadł, i na trzy śię częśći rozdźielił, wszakoż bez żadney szkody, procz kotki, ktorą w iednym domku trafiwszy zabił. O zaiste i tam Pan Jezus wiernych swoich strożem był.

D. Moibanus vers. autor. Zaczym na pamiątkę ten straszny upadek wieże, w kruchćie tamże u ś. Elżbiety, iest po dźiś dźień namalowany, a przy nim takowe wierśze:

Collapsa est turris Siloë, madefacta cruore,
Pyramide hac nostra nemo cadente perit.
Nam jussu Domini exceptam, cui gloria soli,
Angelicæ molem deposuere manus. To iest,

Wieża Siloe gdy padła mnogiemu
Szyię złamała, nasza ni iednemu.
Bo Aniołowie z rozkazu Bożego,
Pomogli dźwigać ćiężaru onego.

A iż tak iest, znayćież tak dobrotliwego Pana Chrześćianie mili, wszytkich was woła, wszyscyż śię do niego śpieszćie. Podź stracony synu, oto Oćiec twoy, ręce swe wyćiąga aby ćię obłapił. Podź żebraku oszarpany, oto Pan maiętny stoi, aby ćię przyodźiał. Podź zraniony i schorzały człowiecze, oto Lekarz dobry, i iuż iest gotow, aby ćię uleczył. Podź łaknący i głodny, oto chleb żywota, ktory z nieba zstąpił. Podź pragnący, oto źrzodło wod żywych wyskakuiących do żywota wiecznego. Podź ktory w ćiemnośćiach iesteś, oto światłość świata, i słońce sprawiedliwośći. Podź obłąkana owieczko, oto Pasterz twoy, ktory ćię na ramiona swe włoży i do domu zaprowadźi. Podź nędzny a mizerny więźniu, oto ten ktory ćię wykupi. Podźćie wszyscy, ktorzy pracuiećie i obćiążeni iesteśćie, oto ten ktory was ochłodźi. Zamknienie.

Wszyscy podźćie, ale wczas, poki Pan znaleźiony bydź może; bo dwoie iest venite, iedno tu na tym, drugie na onym świećie. Kto tu pierwszego słucha, i ono drugie tam usłyszy, gdy Pan Jezus rzecze: Venite, podźćie błogosławieni Oyca moiego. Lecz kto tu na pierwsze nie dba, ten miasto venite, podźćie, usłyszy ite, idźćie przeklęći do ognia wiecznego. Przeto wczas słuchaycie wdźięcznego głosu i wołania iego.

A ty, o dobrotliwy Jezu, wdźięcznym głosem swoim poćiągni nas do śiebie, osłodź nam i ulżyy ś. iarzmo swoie, day abyśmy ćię naśladowali w pokorze i w ćichośći, a zatym z łaski twoiey ś. ochłodę sumnienia i duszne odpocznienie otrzymali, Amen.

# Na Wtorek Zapustny, kazanie o maszkarach,
## Lekcya z Listu do Rzymianow w Rozdz 12.

PRoszę was tedy bracia przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, święta, przyiemną Bogu, to iest, rozumną służbę wasze. A nie przypodobywaycie się temu światu; ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego: na to, abyście doświadczyli, ktora iest wola Boża dobra, przyiemna, i doskonała.

In quod Sermo. ZDawna świat szeleie, zdawna dziwy broi, Chrześcianie moi mili. A nie dziw; bo i we złości wszytek leży, i ludzie do niey nakłania. Przeto Bernhardus chcąc nam świat opisać mowi: Mundus est ubi malitiæ plurimum, & sapientiæ modicum; to iest, świat iest, gdzie złości barzo wiele, a mądrości mało. Inaczey nie iest. Coż innego świat ludziom ukazuie? A toli pożądliwość ciała, żądzą oczu i pychę żywota. Te rzeczy tak cukruie, że ludzie nie maią nad nie nic słodszego. A więc to mądrość? Wiedząc o tym dobrze Paweł ś, w słowiech przeczytanych proponuie nam trzy rzeczy. Pierwsza, żebyśmy ciała nasze, nie Bachusowi, (iako dziś świat czyni) ale Bogu ofiarowali: druga, abyśmy się nie przypodobywali temu światu: trzecia, abyśmy się przemienili przez odnowienie umysłu naszego. Piękne zaiste napomnienie. A świat co czyni? Niemasz mu nic milszego, a zwłaszcza o tym czasie, iedno diabłu, ciału ofiary stroić. Jedni pilnuią obżarstwa, drudzy piianstwa patrzą, trzeci się w maszkary ubieraią. O głupie a nikczemne zabawy. W czymci sobie świat rozkosz i krotochwilę upatrzył? Obżarstwo co umie? Innumera vitiorum agmina producit, niezliczone wystepkow gromady rodzi. Piiaństwo co? Omnium flagitiorum mater est, Matką iest wszytkich złości. O maszkarach nie wszyscy podobno wiecie co są? Przetom umyślił w teraznieyszym kazaniu, o nich mowić, we trzech cząstkach.

Summa Lekcyi.

Gregor. in Regist. Aug. ad Sacr. Virg.

W pierwszey powiem, zkąd się wzięły.

W drugiey, iaki ich iest rozdział?

W trzeciey, ieżliż się ich Chrześcianowi zgoła używać nie godzi?

Te trzy rzeczy ku temu końcowi wam dziś przełożę, abyście obaczyli, iako nikczemne są a Bogu omierzłe krotochwile tego świata.

Panie Jezu, użycz nam łaski swoiey ś. w słuchaniu i w mowieniu, Am.

I Część.

NIe wszyscy podobno wiecie, audytorowie moi mili, zkąd to, że się ludzie o tym czasie w maszkary ubieraią. A tak wiedzcie, żeć nie poszło to od przodkow wiernych miedzy ludem Bożym, ale od poganow. Właśnie iako i Bachanalia Chrześcianie od nich wzięli, tak też i maszkary. Patryarchowie święci, Prorocy, Krolowie pobożni, i inni wierni w starym przymierzu, ani o nich wiedzieli. I nie nayduiemy w całym piśmie ś. żadnego przykładu, aby ich kto używać miał.

W starym przymierzu maszkar nie było.

Czytamy wprawdzie, że szaty niektorzy odmieniali. Saul złożywszy z siebie ubior Krolewski, inne szaty obłokszy, poszedł samotrzeć do czarownice, aby go nie poznała. Zona Jeroboamowa także maiąc iść do Achyasza Proroka, radzić się go z strony krolewica, ktory był zachorzał, odmieniła habit, żeby iey Achyasz nie poznał. Jozafat także Krol pobożny w Judzie, k woli Achabowi odmieniwszy szaty, iechał

Odmiana szat. 1 Sam. 28.

1 Krol. 14.

1 Krol. 22.

iechał na woynę przećiw krolowi Syryyskiemu.

Ci oto acz śię odmieniali w szaty, a wszakże maszkar żadnych nie czynili, i to czasu potrzeby tylko, szat inakszych używali, nie z rozpusty iakiey, ale z potrzeby.

Podźmyż do nowego przymierza, ani w Nowym Testamenćie, ani w hystoryach Kośćielnych nie czytamy, żeby gdźie ludźie pobożni maszkar używali. Nie ćierpiliby byli tego Apostołowie. Pisze Piotr ś. do Kośćiołow w Ponćie, w Galacyi, w Kappadocyi, w Azyi, Bytynii w te słowa: Dosyć wam, żeśćie przeszłego czasu czynili wolą Poganow, chodząc w nieczystośćiach, w pożądliwośćiach, w opilstwach, biesiadach piiaństwach, i brzydliwych bałwochwalstwach, iakoby chćiał rzec: Terażeśćie śię stali Chrześćiany, iuż śię wam tego czynić nie godźi. 1 Piotr. 4.

Widźićie, że ani w Starym ani w Nowym Testamenćie maszkar nie było. A zkądże śię tedy wźięły? Grekowie Pogany będąc, o tym czaśie na cześć Bachusowi, ktorego bogiem wina bydź rozumieli, miewali swoy fest, gdźie przy innym obchodźie i maszkar używali: I tak pilnie tego przestrzegali, że ktoby im onych zbytkow nie pomagał, na gardło mu instygowali. Grekowie.

Czytamy o Demetryuśie Platoniku, że go do Krola Ptolomeusza odnieśiono, dla tego samego, że w święto Bachusowe wodę pił, a w szaty białogłowskie obłoczyć śię nie chćiał: o co gdy go Krol przed śię wezwał i skarać chćiał, liberuiąc żywot swoy, tuż przed oczyma krolewskiemi wino Bachusowi ofiarował, i w szaty białogłowskie ubrany, tańcował. Zaczym i w Kśięgach Machabeyskich czytamy, że też Zydy ku obchodowi świąt Bachusowych przymuszano, gdźie w wieńcach bluszczowych chodźili, sprawuiąc processye Bachusowi. Demetrius Platonicus. 2 Mach. 6.

Od Grekow przyszło to do Rzymianow, ktorzy Bachanalia obchodząc, i maszkar używali, z wielką swawolą i rozpustą wielką: aż Senat Rzymski widząc, znioſt to w pięć set lat, pięćdźieśiąt i ośm od założenia miasta. Rzymianie.

Za czasu Walensa Cesarza, ięli śię tego i Chrześćianie, bo Cesarz każdemu pozwalał: I trwało to aż do Teodozyusza, ktory z wielką gorliwośćią onę swowolą zapustną znośił, do czego mu Teofil Biskup Aleksandryyski wiernie pomogł. Laborowali w tym i inni Doktorowie Kośćielni. Od Rzymian poszło to pożarem i miedzy inne narody. Stultorum plena erant omnia: Błaznow pełno było po wszytkim świećie. Walens Cesarz Teodozyusz Cesarz Vide Histor. Trip. Lib. 5. cap. 32.

Bonifacyusz Biskup Rzymski, przywiodszy Niemce na wiarę Chrześćiańską zostawił im do czasu święta Bachusowe, nie chcąc, aby za znieśieniem iego od wiary odpaść mieli; bo stare nalogi nie rychło śię opuszczaią. I tak zostało to, aż do dźiśia dnia u Niemcow i u Polakow, i wszędźie. Niemcy.

Tu zcąd iuż zrozumieć możećie, że maszkary, i inne zapustne rozpusty są reliquiæ gentilitatis, Pogaństwa ostatki, drożdże diabelskie, ktorych śię człowiekowi pobożnemu, ieżli zarażon bydź nie chce, pić nie godźi.

Podźmyż daley.

Słyszeliśćie zkąd maszkary poszły, słuchayćież iaki ich rozdźiał? naydujemy dwoiakie: iedne, dźieią śię bez larwy w odmianie tylko szat męskich, albo białogłowskich: drugie, z larwą i zasłoną twarzy. II. Część. Maszkary dwoiakie.

Pierwszy rodzay strofuie Bog przez Moyżesza mowiąc: Niech nie bierze niewiasta na śię szat męskich, ani niech śię nie obłoczy mąż w szatę niewieśćią; abowiem iest obrzydliwośćią Panu Bogu twemu, ktoby to czynił. Słyszyćie co Bog sam mowi? I. W odmianie szat. 5 Moy. 22, 5.

Czytamy w Hystoryach, że obywatele miasta Argis w Achai, mieli ten zwyczay, że pierwszego dnia w każdym Archywy.

miesiącu ßaty odmieniali, tak iż niewiaſty męſkich, mężowie białogłowſkich ßat używali. Czynili to wprawdźie na pamiątkę, że miaſto ich w potrzebie białegłowy, ktore śię w męſkie ßaty oblokły, i z bronią z miaſta wypadły, od nieprzyiaćiela retowane było. Ale iednak, że tego, procz potrzeby, Bog zakazuie czynić, naśladować śię, choćby i na pamiątkę, nie godźi. A daleko mniey, gdy kto z ſwey woli, a z rozpuſty to czyni. Grzech wielki; bo mandat Boży zachodźi.

II. W zasłonieniu twarzy. Lib. 7. de Invent. rerum.

Drugi rodzay ieſt, gdy kto nie tylko ßaty odmienne, ale też i larwę na twarz bierze. O tym piße Polidorus Wirgiliuß, i ukazuie autora, powiedaiąc że larwy abo maßkary na twarzy, Æſchiles Poëta Pogańſki wynalazł. Przed nim byli Mimi ktorzy śię rytmami bawili, a żeby ich nie poznano, twarz ſwoię drożdżami oleynemi naćierali: ale że ie i tak poznawano, naſtał Eßyles Poeta, ktory larwy na twarzy wynalazł.

Maſzkarniey grzeſzą.

Chrześćianie wźięli to od Pogan, nie upatruiąc tego, że barzo wielce grzeßą. grzeßą:

I. Przećiwko Bogu.

Naprzod, przećiwko Bogu. Wiećie że człowiek każdy ieſt obrazem Bożym. Bo mowi Piſmo, że go Pan Bog na podobieńſtwo ſwoie ſtworzył. Tym wyobrażeniem człowiek iakoby pogardza, i lekce ie ſobie waży, gdy larwę, od lada kogo na deſpekt Boży urobioną, na twarz bierze. Poganom śię nie dźiwuię, że to czynili; bo nie mieli prawey znaiomośći Bożey. A wßakże i miedzy temi Plato co dźień za trzy rzeczy Panu Bogu dźiękował. Jedna że go człowiekiem, a nie zwierzęćiem nierozumnym ſtworzył: druga, że go mężem a nie niewiaſtą ſtworzył: trzećia, że śię Grekiem urodźił. To Poganie: a wżdy widźićie iako był wdźięczen, że go człowiekiem Pan Bog ſtworzył, a naśi śię w niedźwiedźie i inne beſtye przemieniaią. O grzechu! O Boże wßechmogący, iako ty możeß bez gniewu na tę ſwawolą, i hańbę twoię patrzyć.

Plato.

2. Przećiwko uczćiwośći.

Powtore, grzeßą przećiwko uczćiwośći. Czyli to uczćiwemu człowieku należy, larwą i maßkarą ſprośną twarz nakrywać? O Anielczykach autorowie dawni pißą, że kochaiąc śię w uczćiwośći, larw i maßkar żadnych w kroleſtwie ſwoim nigdy nie widźieli, i mieli na to oſobliwy ſtatut, żeby nikt w maßkarach nie chodźił. Piękny rząd zaprawdę. Ktoby mi go nie pochwalił. O Tatarach także piße Herodotus, że Grekom barzo za złe mieli, iż Bachanalia ſwoie w takowych zbytkach i maßkarach obchodźili, i dokłada, że od krola ſwego Scyleſa odpadli, widząc tylko, że od Grekow wźiąwßy wzor, maßkar używał. Herkuleſowi barzo maią za złe Skrybentowie Pogańſcy, że z woli iedney krolowy ubrawßy śię iako białagłowa, miedzy iey fraucymerem kądźiel prządł. I mowią: że to nigdy nie przyſtało na człowieka rycerſkiego.

Herodot.

Hercules.

3. Chrześćiańſtwo ſzpecą.

Potrzećie, Chrześćiańſtwo ſwoie ßpecą. Co rozumiećie, kiedyby Turczyn Chrześćianina w maßkarach ſkaczącego widźiał, coby ſobie pomyślił? coby mowił? a więc to Chrześćianin? więc śię ći ludźie Boga boią? czyli nie maią zwierzchności, ktoraby to pohamować mogła? Nic pewnieyßego, iedno żeby to było. A ieśliż tak, toć tu nam ſłußnie rzeczone bydź mogą one ſłowa: Dla was bywa bluznione imię Pańſkie miedzy narody.

Rzym. 2.

Nie darmo Pan Bog maßkarniki ſrodze karał. Przypomina Strygnicyuß w kazaniu o maßkarach, że za iego czaſu kilka zacnych oſob w maßkarach zginęło. Pierwßego dnia ubrali śię w habit Anielſki, drugiego, wźięli na śię maßkary ßatańſkie, chodząc iako diabli, do tego dali ſobie porobić ßaty z płotna ktore oleyną farbą napuśćili: Wieczor ßeleiąc ieden w oney ßatańſkiey barwie dotknął śię świece, i począł gorzeć, drudzy przyſkoczywßy

Strignitius.

chćieli

chćieli gaśić, i tak śię pozapalali ieden od drugiego. Zkąd iedni pomarli, drudzy z boleśćią śię ledwie wygoili.

Hystorya straszna. Raz też ubrał śię ieden w maszkarę iako szatan, i przez cały dźień dźiwy broiąc, biegał to tam to sam, ludźie straszył, wrzeszcząc iak ieden zły duch. W nocy gdy iuż leżał, przyszedł do niego diabeł, i rzekł mu: powiedz, kto z nas diabłem, ty, czyli ia? ia sobie tytułu tego wźiąć nie dam: pokaż co umiesz. J uiąwszy nieboraka maszkarnika, potłukł, podrapał, że duszę ledwie z niego nie wystraszył. O toż tobie maszkary. Możesz śię i ty maszkarniku tego spodźiewać. Cave tibi.

Trzećiey częśći proszę słuchayćie.

III. Część. POwiem pobożnośćiom waszym, ieżliż śię maszkar człowiekowi Chrześćiańskiemu zgoła używać nie godźi? odpowiedam, że nie godźi śię maszkar żadnemu i pobożnemu Chrześćianinowi na śię brać, słyszeliśćie przyczyny wyżey; bo to iest przećiw Bogu, przećiw uczćiwośći, z wielką hańbą i zelżywośćią Chrześćiaństwa naszego.

Szaty odmienić wolno. Odmienić szaty może człowiek z dobrym sumnieniem. I. W potrzebie. Naprzod w potrzebie, chcąc retować zdrowie i żywot swoy. W ten czas zakon ustępuie potrzebie. Necessitas frangit legem. Lib.4.cap.6. Waleryusz Maksymus, zaleca w tey mierze niektore białegłowy, ktorych mężowie gdy na gardło śiedźieli, i iuż ich nazaiutrz straćić miano, poszedszy do więźienia, wźięły na śię szaty ich, a onym swoie dały, i ich mieysce zasiadły, i przez ten sposob męże swe z więźienia eliberowały. Tego im nikt za złe mieć nie może.

II. W niebezpieczeństwie. Powtore może człowiek Chrześćiański szatę odmienić, w niebezpieczeństwie. Eyklides Megarenzys, chćiał rad słyszeć Sokratesa, tylko że nie śmiał do Aten; Eyclydes Megarensis. Bo zakazano było pod gardłem, żeby śię żaden z Megary w Ateniech, a z Aten w Megarze nie dał widźieć: On co uczynił? ubrawszy śię iako białagłowa poszedł do Aten, i tam posłuchawszy Sokratesa, znowu śię w onymże ubierze do Megary wroćił, Ten nie zgrzeszył. Eygenia także Eugenia. Burmistrzowska corka w Aleksandryi, wdźiawszy na śię kaplicę mniszą, czystość swoię retowała.

III. W Komedyi. Trzećia, może też człowiek szatę odmienić w komedyi; bo tam (ile w komedyach uczćiwych) nic lekkomyślnego nie bywa, wszytko skłania śię ku informacyi ludzkiey. J tym względem Apostoł mowi: 1.Kor. 7. Przemiia Schema, to iest kształt abo Komedya tego świata, iakoby rzekł: świat nie inaczey iako w komedyi kończy śię; bo iako w komedyi ieden bywa Krolem, drugi Woiewodą, trzeći Biskupem abo innym Dygnitarzem, a skoro śię komedya skończy, to ieden iako i drugi. Żak postaremu żakiem, ubior pożyczany ziąć muśi. Tak właśnie i na tym świećie, wszelka rzecz i wszelki człowiek odmianie podlega, i nie inaczey iedno iako Komedya przemiia.

A tak naymilśi, pozwalam wam i ia, nie maszkar, ktorych proszę przez miłośierdźie Boże, abyśćie poniechali: ale odmiany szat, w potrzebie, w niebezpieczeństwie, w komedyi, daley nic. Proszę strzeżćie śię ich. Dosyć maszkary ma na sobie ten, ktory swowolnie grzeszy.

Zamknienie. A ty, o dobry Jezu, zbrzydź z łaski swoiey ś. ludowi twemu wiernemu, światowe zabawy, a day Ducha S, abyśmi tobie Bogu żywemu, a nie światu, ofiarowali ćiała nasze, na ofiarę świętą i przyiemną. Day nam przemienienie nie ćiała, ale odnowienie umysłu, ku otrzymaniu żywota wiecznego, gdźie Ty z Oycem i z Duchem S. żywiesz i kroluiesz Bog wieczny a prawdźiwy, Amen.

# Na dzień zwiastowania Panny Maryi,

## Ewanielia u Lukaßa ś. w Rozd. I.

A W mieśiacu ßostym, postany iest Aniol Gabryel od Boga do mia- sta Galileyskiego, ktore zwano Nazaret: Do Panny poślubio- ney mezowi, ktoremu imie było Jozef, z domu Dawidowego: a imie Panny, Marya. A wßedßy Aniol do niey, rzekł: badź pozdrowio- na łaską udarowana: Pan iest z toba; błogosławionaś ty miedzy nie- wiastami. Ale ona uyrzawßy go, zatrwożyła śie na słowa iego, i myśliła, iakieby to było pozdrowienie. I rzekł iey Aniol: nie boy śie Marya; abowiem znalazłaś łaske u Boga. A oto poczniesz w żywo- ćie, i porodźiß Syna, i nazowieß imie iego Jezus. Ten bedźie wielki, a Synem Naywyżßego bedźie nazwany: i da mu Pan Bog stolice Da- wida, oyca iego. I bedźie krolował nad domem Jakobowym na wieki, a krolestwu iego nie bedźie końca. Zatym Marya rzekła do Aniola: iakoż to bedźie, gdyż ia meża nie znam? A odpowiadaiac Aniol, rzekł iey: Duch Swiety zstapi na ćie, a moc Naywyżßego za- ćieni ćie: przetoż i to, co śie z ćiebie święte narodźi, nazwane bedźie Synem Bożym. A oto Elżbieta, pokrewna twoia, i ona poczęła sy- na w starośći swoiey; a ten mieśiac iest ßosty oney, ktora nazywano niepłodna. Bo nie bedźie niemożne u Boga żadne słowo. I rzekła Marya: oto służebnica Pańska, niechże mi śie stanie według słowa twego. I odßedł od niey Aniol.

SWięto dźiśieyße Zwiastowa- nia Panny Maryi, nie nowe ale dawne iest, Chrześćianie mi- li. Wspomina ie bowiem Atana- zyuß, ktory żył we trzy sta lat i we czterdźieśći po narodzeniu Pańskim, i
Athanasius de Annunc. zowie ie festum primarium & prorsus venerandum, świętem przednim i zgoła czći godnym. I ukazuie tego racyą, zwłaßcza że śię dźiś, de descen- su Filii Dei e cœlis, to iest, o zstąpieniu Syna Bożego z nieba, ktore było po- czątkiem naßego zbawienia, mowić zwykło. Drudzy Doktorowie zowią ie Festum festorum, świętem wßyt- kich świąt. Bo z niego wßytkie inne święta, przez cały rok idą, i początek biorą. Niektorzy nazywaia ie Fe- stum salutationis Dei ad genus hu- manum, świętem pozdrowienia Bo- skiego do rodzaiu ludzkiego. Bo co tu Aniol nayświętßey Pannie z pozdro- wieniem zwiastuie, to nie oney tylko, ale wßytkiemu narodowi ludzkiemu należy.

Przypada zawße to święto na dwu- dźiesty i piąty dźień Marca, ktory dźień procz tego z wiela miar iest pa- miętny. Dnia tego Adama i Ewę Pan Bog stworzył, tak iż dźień ten Natalis generis humani, dźień naro- dzenia rodzaiu ludzkiego słußnie na- zwany bydź może. Dnia tego o po- 1 Moy. 2, 13.
łudniu Adam zwiedźiony przez węża upadł, o nießporze przed sąd Boży wezwan, a przed zayśćiem słońca z raiu rozkoßnego wygnan. I ztąd dźień ten diem lapsus & miseriæ hu- manæ, dniem upadku i nędze ludzkiey Doktorowie Kośćielni nazywaią: Dnia tego Adam, maiąc lat dźiewięć 1 Moy. 5.
set i trzydźieśći, umarł. Dnia tego Abel 1 Moy. 4.
spra-

ſprawiedliwy od brata ſwego Kaina
zamordowan. Dnia tego wody po-
1 Moy. 8. topowe za Noego opadły, gdy Noe
gołębicę z archy wypuśćił, ktora wro-
ćiwſzy ſię o nieſzporze gałąſkę oliwną
1 Moy. 14. przyniosła. Dnia tego Lot od nie-
przyiaćioł poimany, przez Abrahama
ieſt wyſwobodzony. Dnia tego Mel-
chyſedech Krol Salem i Kapłan Bo-
1 Moy. 14. ga naywyżſzego Abrahama po zwyćię-
ſtwie chlebem i winem czeſtował.
1 Moy. 19. Dnia tego Lot z Sodomy przez Anio-
ły ś. z rozkazania Bożego wyprowa-
1 Moy. 22. dzon. Dnia tego Abraham Patry-
archa ſyna ſwego Izaaka, na gorze
Morya, gotow był ofiarować. Dnia
1 Moy. 37. tego Jozef niewinny od braći ſwey
Iſmaelitom do Egiptu zaprzedan.
2 Moy. 12. Dnia tego lud Izraelſki z Egiptu nie-
woli Faraonowey, wyprowadzon.
1 Sam. 16. Dnia tego Krol Dawid na kroleſtwo
pomazan. Dnia tego Zydowie zwro-
ćiwſzy ſię z Babilonu Kośćioł Jero-
Ezdr. 3. zolimſki budować poczęli. Dnia tego
Dan. 9. Anioł do Proroka Daniela poſłan, aby
mu o przyyśćiu Chryſtuſowym oznay-
1 Mach. 4. mił. Dnia tego kośćioł przez Antyo-
cha profanowany, znowu ieſt poświe-
cony. Aż na koniec, gdy przychodziła
zupełność czaſu, dnia tego poſłan ieſt
Luk. 1. Anioł Gabryel do Maryi Panny, aby
iey zwiaſtował poczęćie i narodzenie
Chryſtuſa obiecanego.

De Nativ. O zaiſte wielki to dźień, dźień to za-
Joh. Bapt. cny. Zaczym Chryzoſtom ś. przy-
Ser. 1. pomina, że tego dnia Pan Jezus ućier-
Sup. 25. cap. piał i umarł. Hyeronim i Laktancyuſz
Matth. Lib. rozumieią, że tegoż dnia i dźień ſądny
7. cap. 19. przyydźie. My puśćiwſzy na ten czas te wſzytkie dźieie, ktore ſię dnia tego ſtały, przy dźieiach dźiśieyſzych zoſtaniemy, rozdźieliwſzy Ewanielią na trzy części.

W pierwſzey obaczemy, poſłanie Anioła Gabryela do Panny Maryi.

W drugiey, zwiaſtowanie o poczęćiu i narodzeniu Syna Bożego.

W trzećiey, rozmowę, ktorą z Aniołem Panna nayświętſza miała.

Zaiſteć to rzeczy takowe ſą, ktorych żaden ięzyk doſtatecznie wyſłowić nie może, a pogotowiu i ia w ſobie tego nie czuię, ponieważ rozumy ludzkie i Anielſkie przechodzą. A wſzakże z naywyżſzey pomocy z nieba, nie ilebym powinien, ale ile będę mogł, łaſkom ie waſzym przełożę. Proſzę o ucho powolne.

O Jezu Boga żywego i nayświętſzey dźiewice Synu, gdyż tu o twoię cześć i chwałę naywięcey idźie, racz nam bydź na pomocy łaſką i błogoſławieńſtwem z nieba, Amen.

POſłanie Anioła Gabryela do Ma- I.
ryi Panny, pięćią okoliczności Część.
Łukaſz ś. opiſuie. Pierwſza, kiedy? Okoliczno-
druga, kto ieſt poſłan? trzećia, od ko- ści.
go? czwarta, dokąd? piąta, do kogo?

Pierwſza, ukazuie nam czas kiedy I.
ſię to działo. zwłaſzcza ſzoſtego miesią- Kiedy?
ca, .rozumieyćie po poczęćiu Jana Chrzćićiela. Jan Chrzćićiel wedle Zydowſkiego i Rzymſkiego rachunku, począł ſię 23. Sept. we wtorek: po nim w ſzoſtym miesiącu dwudźieſtego i piątego Marca, poſłał Bog z tym poſelſtwem do Maryi Panny w ſobo-
tę. Niceforuſz piſze, że na ten czas Lib. 2. ſap. 3.
Panna Marya miała lat piętnaśćie. O dźiwna opatrzności Boża! Obaczćie naymilśi, iak pilne oko ma Pan nay-
wyżſzy na brzemienne niewiaſty, po- Obſervatio.
nieważ oto dni i miesiące ich rachuie. A to dla tego czyni, że nie ſwoie, ale iego brzemię noſzą. Poruczayćież mu ſię tedy, małżonki Chrześćiańſkie, a on was czaſu ſwego ſzczęśliwie rozwiąże i uweseli.

Powtore ſłuchayćie, kto ieſt poſłan? II.
Monarchowie tego świata w lega- Kto poſłan.
cyach ſwoich ludźie nie lada wyprawuią, z doſtatkiem wielkim i wielką pompą. U dworow Ceſarzkich, Krolewſkich, Kśiążęcych, widamy to czę-
ſto. A tu co za Legat? iakiey nacyi? co za familii? Nie człowiek, ale Anioł. Bo ſłyſzyćie, że Anioł ieſt poſłan. Coż
za Anioł? Nie z onych Cherubinow, 1 Moy. 3.

ktorych Bog postawił, ku wschodowi sadu Eden, z mieczem płomienistym i błyszczącym śię zewsząd, ku strzeżeniu drogi do drzewa żywota: ale Anioł Gabryel. O niewymowna mądrośći Boga naywyższego! W tak zacnym poselstwie, tegoż właśnie Anioła wysyła, przez ktorego przed pięćią set trzydźiestą i ośmią lat Prorokowi Danielowi o teyże taiemnicy oznaymił. Tegoż Anioła posłał też był i przed tym do Zacharyasza Kapłana Bożego, aby mu zwiastował poczęćie Jana Chrzćićiela.

Dan. 9.
Luk. 1.

Co rozumiećie, z iaką ochotą Anioł to poselstwo na śię przyiął? Widząc że śię sprawa odkupienia naszego zacząć, i do effektu przyyść miała? Bo ieżliż śię raduią z nawrocenia grzesznego człowieka: a coż śię nie mieli radować i ćieszyć, z pożądanego wszytkich ludźi odkupienia. A iż tak iest, bądźćież tego wdźięczni naymilsi Aniołom ś, ktorzy nam radźi służą, i wszytkiego dobrego życzą uczćiwość przystoyną, na każdym mieyscu wyrządzayćie, iako sługom Bożym, ktorzy bywaią wysłani na posługę naszę.

Zyd. 1.

III. Od kogo?

Od kogoż iednak ten Legat? czyli z nowego świata, zkąd ono przed latmi do Karla piątego, Legacya przyszła, niosąc mu w upominku kokosz z szczyrego złota ze dwunastą kurcząt, ktorey grzebień był Karbunkulowy, nos dyamentowy? z nieba ten Legat posłan, od Monarchy Naywyższego; bo słyszyćie, że od Boga iest posłan, od Boga mowię, ktory iest Panem nad pany, Krolem nad krolmi. O iakożeś iest piękny w sprawach twoich, Boże wszechmogący! Lucyper z piekła wyprawił poselstwo, gdy miał Adama i potomki iego do upadku przywieść: a ty, z nieba wysyłasz, maiąc żałosny on upadek naprawić, i człowieka upadłego podnieść.

Anno 1523.
Vide Paralip. Vespergens.

Observatio. Obaczmyż tu, żeć Pan Bog w obietnicach swoich iest prawdziwy i stateczny, obiecał był rodźicom naszym ieszcze w raiu, posłać Messyasza, ktory by starł głowę wężowę. Wyszło lat połczwarta tyśiąca niżeli tę obietnicę ziśćił, ale iednak tego, co raz obiecał, nie zapomniał, i dźiś to do effektu przywiodł, gdy Anioła swego w poselstwie wyprawił. O iak prawdźiwie krzyczy Dawid: Słowo Pańskie iest prawdźiwe, a każda sprawa iego iest wierna. A tak gdy śię nam zda, że ten miły Pan z obietnicami swemi omieszkiwa, ufaymy mu, pośle on nam ratunek i poćiechę z nieba.

Psal. 33, 4.

IV. Dokąd.

Daley słuchayćie, dokąd ten Legat zmierza? do iakiego miasta? abo zamku? Nie do Rzymu, gdźie byli ludźie możni, nie do Aten gdźie uczeni, nie do Jeruzalem, gdźie świętobliwi, nie do Tyru ani Sydonu, gdźie kupcy maiętni byli, ale do miasteczka Galileyskiego, ktore zwano Nazaret. O dźiwna sprawo Boża, pominął Pan Bog z tym poselstwem Cesarza Rzymskiego Augusta, także i Heroda Krola, posłał Anioła swego do miasteczka Nazaret.

Nazaret.

Nazaret było miasteczko w Galilei barzo podłe, trzy dni chodu od Jeruzalem, w pokoleniu Zabulon, na pagorku leżące nie daleko gory Tabor. Mieszczanie Nazaretscy byli w wielkiey wzgardźie u innych Zydow, ktorzy nie wiele o nich trzymali. Bo gdy iednego czasu Filip ś. do Natanaela rzekł: Naleźliśmy tego, o ktorym Moyzesz w Zakonie i Prorocy pisali, Jezusa Syna Jozefowego z Nazaret. Ozwał śię Natanael, i rzekł: z Nazaret, izali może co dobrego wyniść? A wżdy do tak nieznacznego i podłego miasteczka poselstwo to Pan Bog obroćił. A to nie bez przyczyny, gdyż Deus & natura nihil faciunt frustra, Bog a przyrodzenie nic darmo nie czynią.

Jan. 1.
Czemu do Nazaret.

1. Przyczyna.

Naprzod chćiał Pan Bog wypełnić one słowa Izaiasza Proroka: Wynidźie roszczka ze pnia Isaiego, a latorośłka z korzenia iego wyrośćie. Naza-

Iza. 11, 1.

Nazaret bowiem wykłada się, roszczka abo latorośl. Pan Jezus tedy iest prawą latoroślką, ktora w Nazaret poczęciem chwalebnym w żywocie Panieńskim wyniknęła.

2. Przyczyna. Drudzy powiedaią, że Nazaret znaczy koronę abo wieniec. I to się pięknie na Pana Jezusa i matkę iego ściąga. Bo iż miał bydź Koroną wiernych swoich, godziło mu się w Nazaret, to iest, w koronie począć. Panna Marya także miała bydź koroną panienek ś. Słusznie iey tedy Pan Bog w Nazaret tym poselstwem szuka.

3. Przyczyna. Trzeci piszą, że Nazyr tak wiele znaczy iako odłączony abo poświęcony. Toć własny Pana Jezusa i matki iego tytuł. On był segregatus a peccatoribus, odłączony od grzesznikow. Matka zaś błogosławiona miedzy niewiastami. Sanctissimarum virginum sanctissima.

A tak nie dziwuycie się naymilsi, że się Pan Naywyższy do Nazaretu z tym poselstwem udał, i inne miasta pominął. To raczey uważaycie, że Pan Bog i na podłe a wzgardzone mieysca oko ma łaskawe. A tak ieżli się kto w mieście zacnym urodził, wiedzieć ma, że nie iest lepszym u Pana Boga nad owego, ktory się na wsi rodzi. Jako osob tak i mieysc braku u Pana Boga niemasz. Wiara a cnotliwe sprawy, nie mieysce, Bogu nas zalecaią. (Obſervatio.)

V. Do kogo. Słuchaycież proszę naostatek, co sobie za osobę Pan Bog w Nazaret upatrzył, do ktorey z tym poselstwem posyła? Ewanielista ś. pisze, iż posłał do Panny poślubioney mężowi, ktoremu imię było Jozef z domu Dawidowego, a imię Pannie Marya. O poważne a taiemnic pełne słowa. Czyli to nie taiemnica, że Pan Naywyższy z tym poselstwem posyła do Panny? Druga, że posyła do Panny zmowioney za mąż. Trzecia, że do Panny, ktorey było imię Marya? (Taiemnice troiakie.)

Do Panny posyła, aby się wypełniło proroctwo Izaiasza proroka mowiącego: Oto Panna pocznie i porodzi Syna. Z Panny bowiem miał się narodzić Chrystus Pan, tak się Panu Bogu upodobało, i tak tego potrzeba było: O czym miedzy inszemi Tertullian pisze w te słowa: W Ewę ieszcze Pannę wkradło się było słowo, przynoszące śmierć: W Pannę Maryą także miało bydź wprowadzone słowo Boże, przynoszące żywot, żeby to co przez tę płeć poszło w zatracenie, przez tęż było obrocone ku zbawieniu. (1. Posłał do Panny. Iza. 7, 14. Lib. de carne Christi.)

Potym posłał Bog z tym poselstwem do Panny poślubioney za mąż. O tym poślubieniu pisze Niceforus, że gdy Pannie Maryi były trzy lata, ofiarowano ią do kościoła Jerozolimskiego, gdzie będąc na służbie Bożey iedenaście lat, dana iest z rąk kapłańskich Jozefowi, i poślubiona za małżonkę, przy ktorym cztery miesiące będąc, wzięła to poselstwo Anielskie. Jozef na ten czas miał do siedmidziesiąt lat. Zaczym była mu poślubiona, więcey dla dogody i posługi w starości iego, zwłaszcza że był człowiek sprawiedliwy i boiący się Boga, niżeli dla małżeństwa, ktore mu iuż na ten czas, iako człeku w leciech zeszłemu, nie służyło. (2. Do Panny poślubioney za mąż. Lib. 2. cap. 3. Barthol. Scul. in Diar. hum. Christi.)

I tu się wielka mądrość i opatrzność Boska ukazuie. Poślubiona była za mąż Panna Marya: (Przyczyny.)

Naprzod, aby diabłu taiemnica wcielenia tayna była, a on to małżeństwu a nie panieństwu przypisuiąc, oszukany był. Tę przyczynę ukazuie Ignatius, Origenes, Basilius, Ambrosius, Hieronymus, Damascenus, Augustinus i inni Doktorowie Kościelni. (1. Aby wcielenie diabłu tayne było.)

Potym, żeby też i Panna Marya miała świadka i stroża czystości i panieństwa swoiego. Bo Jozef na ten czas iuż był podeszły w leciech, iako się dopiero powiedziało. (2. Aby miała Panna świadka czystości.)

Naostatek, aby dzieciątko Jezus z matką swoią uciekaiąc do Egiptu, miedzy lud obcy i nieznaiomy, iako się to (3. Aby miała z dzieciątkiem czasu po-)

trzeby opiekuna.

to potym stało, opiekuna i stroża miało, w tak pilney potrzebie.

O iak mądrze Pan Bog we wszytko potrafił, i diabłu wćielenie Syna swego zataił, i matce stroża czystośći obmyślił, i dźiećiątku z matką opiekuna postanowił. Dźiwne są i nieogarnione rady Boże.

4. Pannie imię Marya.

Pannie imię Marya. O sześći Maryach w Piśmie ś. czytamy. Pierwsza, była Marya śiostra Moyzeszowa i Aaronowa: druga, Marya Magdalena: trzećia, Marya Iakobowa: czwarta Marya matka Ianowa, ktorego zwano Markiem: piąta, Marya Pani Rzymska, wielka dobrodźieyka Pawła ś. szosta, Marya z Nazaret, do ktorey Anioł posłan. Owe pięć maią zalecenie wielkie w Piśmie ś. Lecz Marya Panna wszytkie nie inaczey iako słońce gwiazdy przewyższa; bo śię wszytkie imienia tego własnośći w niey zamykaią.

Sześć Maryy w Piśmie. Rzym. 16. Marya co znaczy.

1. Oświecona.

Marya znaczy tak wiele, iako oświecona. O zaiste oświecona, i iaśnie oświecona, i względem familii, i względem osobliwych darow Bożych, a naywięcey względem wdźięcznego potomka, ktory iest świątłośćią prawdźiwą, oświecaiącą wszelkiego człowieka przychodzącego na świat.

Jan. 1.

2. Nauczyćielkę ludu.

Znaczy też nauczyćielkę ludu. O iak przystoyny a własny tytuł tey nayświętszey Panny: Uczy nas ślicznym wzorem cnot ś, iako śię mamy Panu Bogu podobać, i czynić to, co on nam rozkazuie w słowie swoim ś.

Jan. 2.

3. Panią.

Znaczy też Panią. I to iey tytuł, dla wielkiego Pana, ktorego nam porodźiła, ktory iest Krolem nad krolmi, Panem nad pany.

Weselże śię tedy Marya, wesel śię Panno czysta, wesel śię oblubienico Boska, wesel śię błogosławiona miedzy niewiastami, do ćiebie dźiś Bog posłał Anioła swoiego, z pożądaną nowiną, o poczęćiu i narodzeniu Zbawićiela świata obiecanego. Weselmy śię wszyscy, wdźięczni będąc poselstwa tak zacnego.

Lecz żeby nam czas nie zszedł, podźmy daley.

II. Część. Okoliczności.

WIdźieliśćie Anioła do Panny posłanego, obaczćież znowu, naprzod, weyśćie iego do niey: powtore, pozdrowienie: potrzećie, zlęknienie Panny: poczwarte, poćiechę ktorą iey Anioł dał, a naostatek, zwiastowanie poselstwa.

I. Weyśćie Anioła do Panny.

O weyśćiu tak pisze Łukasz ś. I wszedł Anioł do niey. O iak piękne słowa. Wszedł, (prawi,) Anioł do niey. Znać, że iey nie zastał u tańca, ani na bieśiedźie, ani na przechadzce, ani we drzwiach stoiącą, abo w oknie, iako teraz panny maią w obyczaiu: ale w zamknieniu na pokoiu. Doktorowie dawni rozumieią, że w ten czas czytaiąc Izaiasza Proroka, miała przed sobą one słowa: Oto Panna pocznie i porodźi Syna. I rozbieraiąc te słowa: poczęła serdecznie ku Bogu wzdychać, prosząc aby tego Panieńskiego Syna postać raczył. Ona o tym myśli, ali Anioł wszedł do niey. Powiedaią też, że śię to o nieszporze stało, właśnie o teyże godźinie, kiedy Pan Bog Adama po upadku przed śię wezwał, i uczynił obietnicę, o plemieniu niewieśćim, ktore głowę wężową zetrzeć miało. Wszytko to piękne myśli, w ktorych nic śię niepodobnego nie naydźie.

Iza. 7.

Nauka panieńska.

A tak, uczćie śię Panny doma śiedźieć. Sprośna rzecz, kiedy z panny powśinoga, ktorey wszędźie pełno. Nacudniey Pannie doma, przy rodźicach, przy powinnych, przy kim statecznym, na zabawce uczćiwey, nie na prożnowaniu, z ktorego wszytko złe pochodźi. O iaka ućiecha Aniołom na taką pannę patrzyć?

Vide Georg. Scherer. Serm. de Ann.

Powiedaią niektorzy, że ten pokoy, w ktorym Anioł Pannę Maryą zastał, Aniołowie przez morze aż do Loretu przenieść mieli, gdźie w iednym kośćiele stoi, i tam śię wielka pomoc dźiać

ma,

ma, ludźiom rozmaićie utrapionym. Lecz słaba to ewanielia, może iey wierzyć, kto chce.

II. Pozdrowienie. Słuchayćie raczey pozdrowienia. Wszedszy do niey Anioł rzekł iey: Bądź pozdrowiona łaską udarowana, Pan z tobą. Błogosławionaś ty miedzy niewiastami. O dźiwne pozdrowienie, na tym świećie przed tym niesłychane. Wszedł Anioł do Panny Maryi, wszakże przed nią nie upadł, ani iey chwały dał, tylko ią z uczćiwośćią pozdrowił. A to nam znowu na przykład, abyśmy Pannę Maryą w uczćiwośći mieli, a Boga wzywali. O czym też Epifaniusz Doktor dawny w te słowa pisze: Niech będźie w uczćiwośći Panna Marya, Oćiec, Syn i Duch S. niech będźie chwalon, Maryi niech nikt nie chwali, nie tylko białeygłowy, ale ani męża, Bogu należy ta taiemnica. Przeto i tu Anioł Pannę Maryą tylko pozdrowił, mowiąc, Bądź pozdrowiona: i zarazem kładźie troiaką przyczynę dla czego ią tak pozdrawia.

Obseruatio. Contra Colyridian.

Przyczyny pozdrowienia.

1. Ze łaską udarowana. Pierwsza, że łaską udarowana. A to iednak non actiue, sed passiue, nie przez użyczanie iakieykolwiek łaski, ktorey ona w szafunku nie ma: ale że każdy na nię łaskaw, iako na wybrany statek Boży, ktory nam wypuśćił na świat Zbawićiela wszytkich ludźi. O iśćie łaską udarowana.

2. Ze Pan z nią. Druga, że Pan iest z nią; bo mowi Anioł, Pan z tobą. O piękne a starożytne słowa. Temiż słowy pozdrowił też i przedtym Anioł Giedeona, gdy młoćił pszenicę, i rzekł mu: Pan z tobą. I ztąd wźiął to Kośćioł Chrześćiański, ilekroć sługa Boży, urząd swoy przy ołtarzu odprawuie, obroćiwszy się do ludu mowi, Pan z wami: a chor odpowieda, i z Duchem twoim.

Sędź. 6.

3. Ze błogosławiona miedzy niewiastami. Trzećia, że iest błogosławiona miedzy niewiastami. O zaiste błogosławiona. Czytamy w prawdźie, że też i inne białegłowy, błogosławione miedzy niewiastami Pismo ś. zowie: a osobliwie Jaelę Hebora Cyneyczyka małżonkę, także i Judytę wdowę. Lecz wielka rożność miedzy nimi a nayświętszą Panną. Owe błogosławione były miedzy niewiastami, iż iedna z nich Sysarę, druga Holoferna nieprzyiaćiele ludu Bożego zwyćiężyły. Pannie Maryi zaś tytuł ten daleko słuszniey należy. Ona bowiem miedzy wszytkimi obrana iest za matkę Synowi Bożemu, względem ktorego przeklęctwo Ewy obroćiło się iey w błogosławieństwo; bo i bez grzechu poczęła, i bez boleśći porodźiła Syna Bożego. O iśćie błogosławiona miedzy niewastami, i słusznie ią błogosławić maią wszytkie narody.

Sędź. 5. Judyt. 13.

Vide Bern. Serm. Sup. Missus est.

Pytaią tu niektorzy, ieśliż się tego pozdrowienia zażywać godźi? Odpowieda na to Spangenbergiusz Teolog nie pośledni, i mowi, że się godźi. Słowa iego są. Jest to (prawi) Pozdrowienie, ktorym Troyca S. Pannę Maryą za godną uznała pozdrowić. Dla tego i my nie zbraniaymy się temiż ią słowy pozdrawiać. Sama śpiewa w pieśni swoiey: Weyrzał Pan na pokorę służebnice swoiey, oto ztąd błogosławioną mię zwać będą wszytkie narody. Ješliż się te słowa maią wypełnić, potrzeba iest zaiste, aby byli ludźie, ktorzyby ią chwałami wynośili i zdobili. Elżbieta poczęła u Łukasza w pierwszym mowiąc: Błogosławionaś ty ktoraś uwierzyła. Także i niewiasta u Łukasza w iedenastym: Błogosławiony żywot, ktory ćię nośił, i pierśi ktorycheś pożywał. Ktoż ią tedy błogosławioną opowiedać będźie? Zydźi, Turcy, Poganie, Hypokrytowie, fałszywi Chrześćianie, pewnie tego nie uczynią: ale wielką zelżywośćią i bluźnierstwem ią utrapią. Przetoż nasza to powinność będźie, ktorzy się do Ewanielii Chrystusowey ozywamy; dla tego przewrotnie czynią, ktorzy przed zbytnią mądrośćią i świętobliwośćią

Objectio.

Serm. de Annunc.

Luk. 1.

Luk. 11.

wośćią ćierpieć nie mogą, aby to pozdrowienie było mowione.

Alia obiectio. Aby ktoby nie rzekł: A wßak to nie iest żadna modlitwa, czemuż tedy ma bydź mowiona? Prawda iest, mowi tenże Spangenbergiuß, że to nie modlitwa, bo nicz w niey nie prośimy, ale pozdrowienie, ktorym Troyca S. Maryą pozdrowić raczyła. Jeźliż śię to tedy podobało Troycy S, czemużby śię nam toż podobać nie miało? i ukazuie zarazem troiaki pożytek tego pozdrowienia:

Pożytki pozdrowienia.

I. Pożytek. Pierwßy, uczemy śię ztąd poznawać zbawienie i odkupienie naße: 2. Pożytek. drugi, widzimy iak wielką łaskę Pan Bog Pannie Maryi okazać raczył: 3. Pożytek. trzeći, tak darewnemi Boskimi dobrodźieystwy i uczynkami bywamy zapaleni i przywiedźieni, ku wzywaniu Boga, żeby i nam aby iskierkę Boskiey łaski użyczyć raczył.

Przestroga. Może tedy człowiek z dobrym sumnieniem tego pozdrowienia używać, tylko bez superstycyi i przydatku.

Ann. 1330. Chytræus in Onoma. Pag. 525. Jedni bowiem uczynili z tego pozdrowienia modlitwę, i ustawili dzwonienie poranu i na wieczor, z tym dokładem, żeby każdy usłyßawßy dzwon, trzy Zdrowa Marya mowił, i obiecali takowym odpust wielki. Drudzy wymyślili Rożany wianek Panny Maryi, ktory w sobie zawięzuie pięćdźieśiąt Ave Maria, i pięć paćierzy. Rosarium B. Mariæ Virg. Psalterium. Aż potym i Psalterz Panny Maryi, ktory ma w sobie połtora sta Ave Maria, i piętnaśćie Paćierzy: Ktore wymysły że są z superstycyą i bałwochwalstwem pomießane, słußnie porzucamy.

Lecz o tym dosyć, podźmy daley.

III. Zlęknienie Panny Maryi. Usłyßawßy Panna Marya to pozdrowienie, i uyrzawßy Anioła zatrwożyła śię, myśląc iakieby to było pozdrowienie. Przyczyny. Dwoiakie były przyczyny tego zatrwożenia.

I. Widzenie Anioła. Pierwßa, widzenie Anioła. Bo nic pewnieyßego, że śię iey Anioł w ćielesney podstaći ukazał, ktorego ona uyrzawßy zlękła śię. Trepidare enim virginum est, & ad omnes viri ingressus pavere, & viri affatus vereri, mowi Ambrozy ś. Lib. 2. in Luc. Własna (prawi) iest pannom, lękać śię, i bać śię na wßelkie weyśćie mężczyzny, i wßelkiey śię mowy ich wstydać. Nauka Pannom. Takbyśćie śię i wy Panny miały młodźieńcow lękać i wstydać, nie igrać sobie z nimi, ani śię w kąćiech śćiskać. O Rebece przypomina Moyzeß, 1 Moy. 24. że uyrzawßy Jzaaka, wźięła rantuch i przykryła śię. Dźiśia Panny bezpiecznieyße daleko niżeli mężczyzny.

2. Pozdrowienie niezwyczayne. Druga przyczyna była, niezwyczayne pozdrowienie: ktore iednak usłyßawßy nic nie odpowieda, ale sama u śiebie myśli, coby to za pozdrowienie było. J to piękna cnota. Milczenie a boiaźń dźiwnie Panny zdobi. Swiegorkom nigdy na dobre nie wychodźi. Na zbyt świegotliwa, lekkomyślna, i dworna była Jewa, a też dała śię wnet zwieść wężowi: Lecz Marya Panna usłyßawßy pozdrowienie, rozbiera i uważa ie u śiebie.

Nauka. Uczmyż śię ztąd i my, pokory i wzgardy samych śiebie, Frasuie śię oto Panna Marya, z wysokiego a chwalebnego pozdrowienia: także i my, gdy nas chwalą i zalecaią, nie wynośmy śię, by nam snadź ona chwała do upadku nie była przyczyną.

IV. Poćiecha Anielska. Anioł widząc Pannę przestraßoną ćießy ią i mowi: Nie boy śię Marya, Abowiem znalazłaś łaskę u Boga. O piękne iućießne słowa. Jakoby chćiał rzec Anioł, Nie rozumiey, aby to obłudne i faleßne bydź miało moie pozdrowienie. Maß ty wielką łaskę u Boga, a taką łaskę, iakiey żadna przed tobą nie miała, ani mieć będźie; Bo ty będźieß matką Syna Bożego. Obaczćież tu, że śię bać i lękać nie potrzeba tym, ktorzy łaskę u Boga maią; bo ieźli Bog za nami, ktoż będźie przećiwko nam? Rzym. 8. A tak staraymy śię i my o łaskę Bożą, żebyśmy ią znaleść mogli, a zatym żadna

dna nas trwoga, żaden strach nie przestraszy.

V. Zwiastowanie Poselstwa.

Naostatek iuż Anioł poselstwo samo Pannie Maryi proponuie, i mowi: Oto poczniesz w żywocie, i porodźisz Syna, i nazowiesz imię iego Jezus. W tych słowiech trzy rzeczy Anioł Pannie Maryi proponuie.

Propozycya troiaka.

Jednę o poczęćiu, drugą o porodzeniu, trzećią o imieniu Messyasza obiecanego.

1. O poczęćiu.

O pierwszey mowi Anioł, oto poczniesz w żywoćie. O przedźiwne poczęćie. J ktoż to kiedy widźiał? abo kto słyszał, żeby Panna bez męża począć miała? Począć mowię, nie w myśli, abo w podobieństwie, ale w żywoćie, czego tu Anioł z pilnośćią dołożył?

Przyp. 36.

Trzy rzeczy, mowi Salomon, są mi skryte, a czwarteym zgoła nie świadom: Droga orła na powietrzu, ślad wężowy po skale, droga okrętu w pośrzod morza, droga męża do dźieweczki. Jeźliż to skryte rzeczy, o iak daleko skrytsze iest poczęćie twoie Marya matko Boża. Nie darmo ekskla-

Serm. de sanctis.

muie Augustyn ś. Confidero conceptum tuum, Virgo Maria, & expavesco, to iest, Uważam poczęćie twoie, Panno Marya, a lękam śię:

2. O porodzeniu.

O porodzeniu mowi Anioł: i porodźisz Syna. Ozywa śię na te słowa

In divers. Hom.

Orygienes, i mowi: Quis vidit talia? & quis cogitare potuit, ut mater virgo esset, & intacta generaret, quæ & virgo permansit, & genuit? to iest, Ktoż takowe rzeczy słyszał, i kto to mogł pomyślić? aby matka panną była, i nie dotkniona porodźiła? ktoraby i panną została, i porodźiła. Jest śię zaiste czemu dźiwowáć, a wszakże żadney tu niepodobnośći niemasz. Bo

4 Moy. 17.

ieźliż laska Aaronowa zakwitła, i puśćiła z śiebie listki, i kwiatki, i zrodźiła doyrzałe migdały, laską tylko a nie drzewem będąc. Coż to tedy za niepodobieństwo, że też i Panna począ-wszy, Syna porodźiła? Tymći kiedyś zatykał usta Zydom Augustyn ś. mo-

Augustin.

wiąc: Niechay mi powie Zyd niewierny, iako sucha laska zakwitła, i owoc z śiebie wydała: tedy mu ia też powiem, iako Panna Marya poczęła i porodźiła. Lecz iako Zyd kwiatkow i owocow laski, tak też ani ia poczęćia i porodzenia nie mogę wysłowić Panny.

3. O imieniu.

Jmienia też słuchaycie: i nazowiesz imię iego Jezus. O imię wdźięczne, imię ućieszne! O imię nad wszelkie imię, imię na ktore śię kłania wszelkie kolano, Fil. 2.

i niebieskie, i źiemskie i podźiemne! Ktoż słodkość imienia tego wysłowi? Słuchaycie Anioła ktory to imię wykładaiąc, mowi do Jozefa: Nazowiesz imię iego Jezus, abowiem on wybawi lud swoy od grzechow ich. Matt. 1,21.

Jezus tedy tak wiele znaczy iako Zbawićiel, ktory od grzechow, nie śrebrem, nie złotem, ale krwią swą przenaydroższą wybawia.

Otoż masz dusżo wierna poselstwa Anielskiego ućieszne propozycye, na ktore czekay wesołego Panny nayświętszey responsu: A nie gorsz śię tym, iż rzeczy tak zacne, przez posła iednego Pan Bog odprawuie. Jego to obyczay. Mittitur solus ad solam, a Deo solo.

Przełożywszy te Propozycye Anioł Pannie Maryi, czyni deskrypcyą naprzod persony, potym krolestwa Chrystusa obiecanego.

Deskrypcya dwoiaka. 1. Persony.

O Personie mowi: Ten będźie wielki, i Synem Naywyższego będźie nazwany. Temi słowy daie znać, że on ś. a błogosławiony owoc, iey ś. żywota, miał bydź nie tylko Synem człowieczym, ale też i Synem Bożym. A tak prawym Emmanuelem, to iest, Bogiem i człowiekiem prawdźiwym w iedney personie. Co też zeznawa Apostoł gdy mowi, Bog stał śię widomym w ćiele. 1 Tym. 3.

Zaczym Panna Marya słusznie śię zowie rodźićielką Bożą, gdyż porodźiła takowego Syna, ktory nie tylko był prawym człowiekiem, ale też i prawym Bogiem. Co więc mamy pamiętać przećiwko Nestoryuszowi ktory Panny Maryi nie dał zwać rodźi- Lib. 2. Hist. Trip. c. 4.

rodźićielką Bożą. Ktory błąd na Synodźie Efeſkim od Cyrylla Alekſandryyſkiego i innych Doktorow ieſt refutowany.

2. Kroleſtwa. O kroleſtwie mowi: I da mu Pan Bog ſtolicę Dawida oyca iego, i będźie krolował nad domem Jakobowym na wieki, a kroleſtwu iego nie będźie końca. Nie rozumie tu Anioł ziemſkiego kroleſtwa: gdyż ſam Pan Jezus przed Piłatem zeznał, kroleſtwo moie nie ieſt z tego świata: ale mowi o Duchownym a wiecznym kroleſtwie iego. O ktorym mowi też i Prorok Daniel

Dan. 7, 14. w te słowa: Podał mu Bog moc i cześć i kroleſtwo, tak iż wßyſcy narodowie, pokolenia i ludźie rożnych ięzykow, służyć mu będą. Panowanie iego ieſt panowaniem wiecznym, ktore odięte nie będźie, a kroleſtwo iego ſkażone nie będźie.

Znayże tedy Chrześćianinie wierny, Perſonę i kroleſtwo Zbawićiela ſwego, a znaiąc rozmiłuy śię go iako dobrodźieia, a boy śię go iako Pana i Krola.

Widzę że teſknićie; bo czas iuż ſchodźi. Przeto do trzećiey, a oſtatniey cząſtki przyſtępuię: ktorą krotko odprawię.

III. Część. Usłyßawßy Panna poſelſtwo Anielſkie rozmawia z Aniołem, w ktorey rozmowie ona pyta, a Anioł iey odpowieda.

I. Pytanie Panny. Panna mowi: Jakoż to będźie, gdyż ia męża nie znam? ſkromne a wſtydliwe pytanie. A wßakże nie przeto pyta, żeby nie miała Aniołowi wierzyć, abo żeby wątpiła o tey ſprawie ś, ale

Lib. Sup. Luc. iako Ambrozy ś. mowi: Non de facto dubitavit, ſed de modo & qualitate quæſivit, to ieſt nie wątpiła o uczynku, ale śię pytała o ſpoſobie iakoby to być mogło, że ona miała począć bez męża, iakoż iśćie dźiwna to taiemnica. Zaczym i Chryzoſtom mowi: Scio quod

Chryzoſt. verbum caro factum eſt, ſed quomodo factum ſit, neſcio. Miraris, quia ego neſcio: Omnis creatura ignorat, to ieſt: Wiem że śię słowo ſtało ćiałem, ale iakoby śię ſtało nie wiem. Dźiwuieß śię, że ia nie wiem? wßelkie ſtworzenie nie wie.

Słuchaymyż co Anioł Pannie odpowieda? Duch S. zſtąpi na ćię, a moc Naywyżßego zaćieni ćię. W tych słowiech ukazuie Anioł cauſam efficientem wćielenia Pańſkiego, ktora ieſt całe Boſtwo. Naywyżßym ieſt Bog Oćiec. Moc Naywyżßego ieſt Syn iego iednorodzony. Duch S. ieſt oſoba od Oyca i od Syna pochodząca. Ten formował naturę i ćiało człowiecze, z ćiała i ze krwie Panny Maryi wźiętę. Pięknie o tym piße Cypryan ś. w te słowa: Quæ eſt virtus altiſſimi niſi ipſe Chriſtus, qui eſt Dei virtus & Dei ſapientia. Cujus hæc eſt virtus? inquit Altiſſimi. Adeſt ergo Altiſſimus, adeſt virtus altiſſimi, adeſt Spiritus Sanctus. Ktoraż (prawi) ieſt moc Naywyżßego, iedno ſam Chryſtus, ktory ieſt Bożą mocą i Bożą mądrośćią. A czyiaż to ieſt moc? Powieda Naywyżßego. Jeſt tu tedy Naywyżßy, ieſt moc Naywyżßego, ieſt Duch S.

II. Anioł odpowieda.

In expoſit. Symb.

Daley mowi Anioł: Przetoż i to, co śię z ćiebie święte narodźi, nazwane będźie Synem Bożym. Dwie taiemnice Anioł w tych słowiech ukazuie.

2. Odpowiedź Anielſka. Taiemnice. 1.

Jedna, że śię Pan Jezus, bez wßelakiego grzechu począł i narodźił. Przetoż go zowie świętym. Jnni zaś ludźie że śię w grzechu poczynaią i rodzą, przetoż ſą ſyny gniewu i przeklęctwa: Tę rożność upatrzywßy Beda mowi: Solus Chriſtus non eſt pollutus, dum naſceretur, de Virgine, quia non ex virili ſemine conceptus eſt, ſed ex Spiritu Sancto, nec ex voluntate carnis, ſed ex virginali utero natus, to ieſt, Sam Chryſtus nie ieſt zmazany, gdy śię narodźił z Panny; bo nie z męſkiego plemienia śię począł, ale z Ducha S, ani z rozkoßy ćiała, ale z panieńſkiego żywota śię urodźił.

In 21. Lev.

2. Błąd dwoiaki. Druga, gdy mowi, z ćiebie śię narodźi, zbiia błąd dwoiaki. Pierwßy Manicheu-

1. Manicheuszow. Manicheuszow, ktorzy uczyli, że Pan Jezus nie miał prawdziwego ciała, ale tylko postać ciała człowieczego. Lecz ieżliż się z Panny narodził, tedyć z niey prawdziwe ciało człowiecze na się przyiął. 2. Walentynianow. Drugi Walentynianow, ktorzy udawali, że miał ciało z nieba. A tu Anioł mowi: Ex te, z ciebie się narodzi, daiąc znać, że ciało iego było prawdziwe ciało człowiecze.

III. Utwirdzenie Panny dwoiakie. Pokazawszy to Anioł Pannie Maryi, utwirdza ią w wierze dwoiakim argumentem.

I. Z przykładu Elżbiety. Pierwszy bierze z przykładu Elżbiety, mowiąc: Oto Elżbieta krewna twoia, i ta poczęła w starości swey: a iuż to miesiąc szosty oney, ktorą nazywano niepłodną. Elżbieta nie tylko niepłodna, ale też w leciech podeszła była: A przecię w starości swey poczęła Syna Jana Chrzciciela. Jeżeli tedy Pan Bog niepłodną niewiastę uczynił płodną: nie masz się, chce Anioł rzec, Panno o tym pytać, iako się i z tobą dziać będzie. Otoli i ty poczniesz w żywocie, i porodzisz Syna.

2. Z wszechmocności Bożey. Drugi dowod bierze z wszechmocności Bożey, mowiąc: U Boga nie będzie żadne słowo niemożne. Temi słowy uczy nas Anioł, na co patrzyć, i czym wiarę swą utwirdzać mamy, w tych rzeczach, ktorych rozumem ogarnąć nie możemy, to iest wszechmocnością Bożą. 1 Moy. 8. Psal. 115. Jerem. 52. Zach. 8. Lib. de civ. Dei 21. c. 5. Nie mow nikt: Quomodo, iako się co stanie? Wszechmocność Boża we wszytko potrafić może. Izali iest co trudno Panu? izali on nie czyni czego chce? izali nie iest Bogiem wszelkiego ciała? izali iest co niepodobnego pezed oczyma iego? Nie od rzeczy mowi Augustyn: Deum neque impotentem, neque mentientem credere possumus, to iest, Boga ani niepotężnym, ani kłamaiącym wierzyć nie możemy.

Słuchayciesz iuż co Panna mowi? Oto służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. IV. Powolność Panny. O głęboka pokoro! Matką Bożą iest obrana i nazwana, a sługą się zowie. O iaki przykład pokory, w tak wielkiey czci i chwale, służebnicą się nazwać. O iakośmy dziś dalecy od tey cnoty ś. Widzimy takich niemało miedzy sobą, ktorzy skoro się z małych wielkimi, z niskich wysokimi, a z ubogich bogatemi stali, to się wnet wynoszą i nadymaią, i pierwszey podłości swoiey zapomniawszy, rodu się też swego wstydaią, i rodzicow się swych ubogich zapieraią. O nie tak Marya Panna: ale i po wywyższeniu za sługę się ma, i mowi, otom ia służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twoiego.

W ten czas słowo ono wieczne, Pan Jezus, Syn Boży, według słowa Anielskiego, począł się w iey czystym a ś. żywocie. Przeto iuż Anioł usłyszawszy te słowa, zaraz od niey odszedł, i sprawiwszy poselstwo, wrocił się do Boga.

Co my dziś słysząc, bądźmy wdzięczni tak wielkiey dobroci i miłości Pana Naywyższego, naśladuiąc wiary, pokory, wstydliwości i innych cnot tey nayświętszey Panny. Zamknienie.

A ty o Panieński Synu, Boże wszechmogący, z Oyca przed wieki, z Panny pod czasem urodzony, przez chwalebne poczęcie i narodzenie twoie, racz się nad nami zmiłować, a day nam w tobie się zawsze weselić, i wdzięcznymi bydź tak pocieszengo zwiastowania, z ktorego idzie wszelkie zbawienie i odkupienie nasze. Amen o naysłodszy Jezu, Amen.



# Na Srzodopośćie kazanie o spowiedzi, Ewanielia u Jana S. w Rozd. 8.

A Jezus poszedł na gore oliwna. Potym zaśie raniuczko przyszedł do kośćioła: a lud wszystek zszedł śie do niego; i śiadszy, uczył ie. I przywiedli do niego nauczeni w piśmie i Faryzeuszowie niewiaste, na cudzolostwie zastana, a postawiwszy ia w pośrzodku, rzekli mu: Nauczyćielu, te niewiaste zastano na samym uczynku cudzołostwa. A w Zakonie nam Moyzesz przykazał takie kamionować; a ty co mowisz? A to mowili kuszac go, aby go mogli oskarżyć. A Jezus schyliwszy śie na doł, pisał palcem na ziemi. A gdy śie go nie przestali pytać, podniozszy śie, rzekł do nich: kto z was iest bez grzechu, niech na nie pierwszy kamieniem rzući. A zaśie schyliwszy śie na doł, pisał na ziemi. Co gdy oni usłyszeli, bedac od sumnienia przekonani, ieden za drugim wychodzili, poczawszy od starszych aż do ostatecznych; iż tylko sam Jezus został, a ona niewiasta w pośrzodku stoiaca. A podniozszy śie Jezus, i żadnego nie widzac, tylko one niewiaste, rzekł iey: niewiasto, gdzież sa oni, co na ćie skarżyli? żaden ćie nie potepił? A ona rzekła: żaden Panie. A Jezus iey rzekł: ani Ja ćiebie potepiam. Idźże, a iuż wiecey nie grzesz.

ZWyczay dawny Chrześćianie naymilśi, że o tym czaśie co żywo do spowiedźi bieży: tylko nie rownym umysłem. Jedni czynią to szczyrym sercem, słuchaią nabożnie i pilnie passyi, i ztąd poznawaią, że grzechami swemi, wielce do tego pomogli, a tak szukaią wczas poćiechy w nay droższych kroplach krwie Pańskiey, ktoremi przy absolucyi pokropieni, a w używaniu wieczerzy Pańskiey napoieni bywaią. Drudzy zaś z zwyczaiu to tylko czynią, nie Bogu ale ludźiom k woli, żeby ich miano za nabożne ludźie. A toć są hypokrytowie, ktorych obłudy i złośći spowiedź a wieczerza Pańska zasłoną bydź muśi. Ci strofowania są godni, aby miasto żywota, śmierći nie przyięli, i nie stali śię winnymi ćiała i krwie Pańskiey. A tak umyśliłem dźiś o spowiedźi i rozgrzeszeniu mowić: do czego mi przeczytana hystorya pobudkę osobliwą daie. Zaczym ią zdawna o tym czaśie w Kośćiele Bożym czytaią, aby nikt niegodnie do spowiedźi nie przychodźił. Ma w sobie trzy częśći.

Pierwsza iest, o oskarżeniu niewiasty cudzołożney.

Druga o spowiedźi iey.

Trzećia, o rozgrzeszeniu.

Przygotuyćież serca i uszy swoie, ku słuchaniu tych trzech cząstek.

Naysłodszy Pan Jezus, niech nam z obu stron użyczy darow i łaski Ducha S. Amen.

OSkarżenie tey niewiasty cudzołożney, we trzech okolicznośćiach Jan ś. zawiera. Naprzod, ukazuie kto ią oskarżył? potym iako? a naostatek, co na to Pan Jezus mowił? Okoliczności.

Ktoż tę niewiastę oskarża? Nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie. O Hypokrytowie! Zawsze śię oni mieli za sprawiedliwe, co z pilnośćią w nich notuie Lukasz ś. mowiąc: Ufali sami w sobie, a inszych za nic nie mieli. Nie było w nich żadnego uznania grzechu.

I. Kto oskarza? Luk. 18, 9.

Cię-

Ciężkiż to grzech. O czym miedzy inszemi Bernhardus pisze w te słowa: Sibi ipsi fidere, non fidei, sed perfidiæ est, nec confidentiæ, sed diffidentiæ, to iest, ufać samemu sobie, nie iest wiary, ale niedowiarstwa, nie iest ufności, ale nieufności. Zawsze się tego ludźie pobożni strzegli.

Serm. 5. in Vigil. nativit.

Psal. 143.

Dawid był mąż według serca Bożego, a przećię mowi: Nie wchodź w sąd z sługą twoim Panie; boć przed tobą nie będźie uspráwiedliwiony żaden żywiący. Paweł był wybranym statkiem Bożym, a przećię mowi, nie iestem godźien, abym był zwan Apostołem. Bernhardus wiodł żywot ostry, a przećię mowił: Perdite vixi: żyłem iako stracony człowiek.

1 Kor. 15.

A tak kiedy do spowiedźi idźiećie, nie spuszczaycie śię na swe własne uczynki, abo zasługi; bo mowi Pan Jezus: Gdy uczynićie wszytko, co wam rozkazano, mowćie: sługami nieużytecznymi iesteśmy.

Luk. 17.

II. Jako?

Skargi samey słuchaycie: Rzekli do Pana: Tę niewiastę zastano na samym uczynku cudzołostwa: a w zakonie nam Moyżesz przykazał, takie kamionować: a ty co mowisz. A to mowili, kusząc go aby go oskarżyć mogli. Obaczćież tu fałszywe serce i umyśł Faryzeuszow i nauczonych w Piśmie przećiw Panu Jezusowi. Przyszli do niego na zdradźie, iako zawsze byli zwykli, tak i tu. Nie żeby śię czego nauczyli, ale żeby Pana podchwyćili. O opętana obłudo, o złośliwa nieszczyrośći! Pytaią śię, i zaraz z Moyżesza dekret przynoszą. Ach trzebaż śię takowych ludźi strzedz; bo nic dobrego nie szukaią, iedno zdrady.

Karania cudzołożnych ludźi.

A wszakże widźimy tu, iako zdawna cudzołostwo karano. Moyżesz rozkazał cudzołożniki kamionować. Poganie nie przepuszczali im też.

Solon.

Solon Mędrzec, uznał za rzecz słuszną, gdyby kogo na cudzołostwie zastano, aby go zaraz nie żywiono.

Seleycus.

Seleykus dał takie na nich prawo, aby im oczy wykłoto. Hyppomanes Kśiążę Atenieńskie, corkę swoię na cudzołostwie zastawszy, z koniem w iedney stayni zawarł, i obiema ieść nie dał. Koń z głodu począł dźiewkę gryść, i tak ią umorzył.

Hyppomanes.

O zaiste ieżliż śię Poganie cudzołostwem tak brzydźili, i tak ie srodze karali, czemuż śię dźiś dla miłego Boga, grzechu tego sprośnego nie wystrzegaćie? Baczćie śię, by nie przyszedł czas, że sumnienie wasze ocknie. Wierzćież mi, karania doczesnego i wiecznego nie uydźiećie. Pisze Ambrozy ś, że żaden grzech do cudzołostwa przyrownany bydź nie może.

Lib. de Abraham.

Ach cośćie sobie lepszego upodobali? gdźież iest rozum wasz? gdźie baczenie wasze? Cudzołożąc Boskie i ludzkie prawa przestępuiećie, Boga i ludźie na śię obrażaćie. O niebaczni ludźie! czyliśćie zapomnieli, gdźieśćie ślub brali? co za świadkowie przy tym byli? W kośćiele to było przed oblicznośćią Bożą, gdźie kśiądz iako sługa Boży, Aniołowie i ludźie wierni iako świadkowie stali.

A tak boyćie śię Boga i karania iego, przestańćie tak sprośnego plugastwa. Boga nie zasmucaycie i Aniołow iego. Trzymayćie wiarę, ktorąśćie sobie przy ślubie przyśięgli, karania Bożego na śię nie pobudzaycie.

Poyrzyćież na Pana Jezusa co ten czyni? Widząc że żadna strona nie iest czysta, przetoż za żadną nie pomaga, ale obiedwie do spowiedźi i pokuty przywieść uśiłuie, tym porządkiem.

III. Przed kim?

Postępek Pański.

Naprzod schylił śię, i pisał palcem na źiemi, iakoby chćiał rzec: Jamći iest, ktorym na kamienney tablicy, palcem Bożym pisał, nie będźiesz cudzołożył.

1. Pisze palcem na źiemi.

Potym gdy tego nie postrzegli, ale owszem nalegali, żeby im odpowiedźiał, powiedźiał im zdanie swoie, mowiąc: Kto z was iest bez grzechu, niech na nię pierwszy kamieniem rzući. Twarde to słowa.

2. Powieda zdanie swe.

A na koniec, widząc że milczeli, schyliwszy

3. Znowu pisze.

liwſzy ſię, znowu piſał na źiemi. Coby w ten czas piſał Pan Jezus, nie wyrażili Ewanieliſtowie, przeto też rożne ſą o tym Doktorow Kośćielnych rozumienia. Jedni rozumieią, że piſał one słowa: Pokryty człowiecze, wyrzuć
Luk. 6. pierwey balkę, ktora ieſt w oku twoim, a potym przeyrzawſzy, wyrzućiß paź-
Lib. 9. Ep. 67. dźierko ktore ieſt w oku brata twoiego. Tey opinii ieſt Ambrozy ś.

Lyra. Drudzy rozumieią że Boſką mocą ſwoią uczynił figurę ſzeroką, w ktorey każdy mogł widźieć ſwoie właſne, a nie cudze grzechy. Tak rozumie Lira.

Niektorzy zaś powiedaią, że piſał: Terra terram accuſat, źiemia źiemię oſkarża, to ieſt, ieden grzeſznik drugiego.

Tract. Sup. Joh. Augustyn ś. rozumie że piſał zakon i Ewanielią, a to, gdy tak na te słowa kommentuie mowiąc: Quid pulvis? Cor humanum. Quid digitus? Spiritus Sanctus. Qualis ſcriptura? Lex & Evangelium, Coż (prawi) znaczy proch? ſerce człowiecze. Coż ieſt palec? Duch S. Co piſmo, Zakon i Ewanielia.

Na to piſmo pomnieć maią wſzyſcy bogoboyni konfitentowie, a pierwey niżeli do ſpowiedźi idą, ſumnienia ſwego doświadczyć, i ſtatecznie w ſprawy ſwoie weyrzeć; bo nie ma żaden do ſpowiedźi iść, ażby ſię pierwey dobrze ſprobował.

Proba przed ſpowiedźią.

1. Zdźieśięćiorga przykazania.

A tak gdy ſię do ſpowiedźi bierzeſz, weźże naprzod przed ſię dźieśięćioro przykazanie Boże: tam iak we zwierćiedle obaczyſz grzechy twoie; bo z zakonu pochodźi grzechow uznanie.

2. Z Kreda.

Potym wźiąwſzy przed ſię wyznanie wiary Chrześćiańſkiey, przypomni ſobie łaſkę i miłośierdźie Boga Oyca niebieſkiego ktory ćię ſtworzył: zasługę Syna iego, ktory ćię odkupił: ſpołeczność Ducha S. ktory ćię poświęćił.

3. Z paćierza.

Potrzećie, weź przed ſię paćierz, a wołay do Oyca niebieſkiego, odpuść nam naſze winy, iako i my odpuſzczamy naſzym winowaycom. To prywatna i domowa ſpowiedź, ktorey nas Pan Jezus nauczył.

4. Z Sakramentow.

Poczwarte, rozpomni ſobie, ieźliż czego przećiw ślubowi na chrzćie uczynionemu nie wykroczył. Abo ieźliś Sakramentu nayświętſzego, ktoryś przedtym przyymował, grzechem iakim nie obelżył.

5. Szukay Abſolucyi. Jan. 20.

Popiąte, z pokorą abſolucyi ſzukay, przy ktorey ćię Bog przez ſługę ſwego od grzechow twoich rozgrzeſza, i odpuſzczenie ich oznaymuie: Wedle onych słow Pańſkich: Ktorymkolwiek grzechy odpuśćićie, będą im odpuſzczone.

6. Odnow ſię.

Naoſtatek przeczytay ſobie tablicę domową, i wedle niey ſię ſprawuy, pracuiąc uśilnie w uczynkach dobrych, według możności twoiey. Trzeba bowiem nadgrodźić to, czymeś grzeſzył, poſłuſzeńſtwem nowym. Ale iuż o tym doſyć:

II. Część.

Przyſłuchaycie ſię proſzę, ſpowiedźi tey niewiaſty grzeſzney. Faryzeuſzowie z nauczonymi w Piśmie, prowadźili ſię ieden za drugim z kośćioła, że tylko ſam Pan Jezus zoſtał, a niewiaſta w pośrzodku.

O przedźiwny poſtępku tey nędzney niewiaſty. Właśnie iakoby ſię też ſpowiedała grzechow ſwoich, myśląc w ſercu ſwoim: Ach cożem ia uczyniła? gdźież ieſt uczćiwe? gdźie ieſt czyſtość? gdźie cnota moia? Ach gdźiezem podźiała wſtyd i ſumnienie? o grzechu, grzechu, toś mię zaſmućił? O ſumnienie, ſumnienie, to mię trapiſz? o gniewie Boży, gniewie Boży, toś ty ſtraſzny? o ogniu piekielny, co ugaraſz? o przeklęta godźino, ktoreym ſię grzechu tego dopuśćiła! poyrzeli na niebo, nie ſpodźiewam ſię poćiechy; Bo tam mieſzka Bog, ktory ſię wſzelką nieczyſtośćią brzydźi: wſpomineli na zakon, ten mię iuż potępił i oſądźił na ukamionowanie: obeyrzeli ſię na ſąśiady, ći ſię mną iako cudzołożnicą ſproſną brzydzą: O przeklęty grzechu toś mię zawiodł! Ach nieſtetyż mnie, iużći mi i żywot nie żądźien, o ſtraſzna śmierći, iakoż ſię ia z tobą ſpodkać mam? o

Bo-

Boże, o Boże, o Boże, zmiłuy się nade mną! o domu Boży, nie godnam, że tu stoię! o Jezu Nazareński, ty się nade mną zmiłuy, ty mię retuy, rozgrześ!

Wierzę, że nie inakße były myśli, tey niewiasty grzeßney, ktora acz nie usty, ale sercem wyznawała grzechy swoie. A też inakßey spowiedzi nie potrzebował ten, ktory zna serca i myśli ludzkie.

Nauka o spowiedzi. Rekwizyta spowiedzi.

1. Ma bydź Serdeczna.

Uczćież się tu tedy znać Requisita bonæ confessionis. Spowiedź ma bydź naprzod serdeczna; bo Pan Bog nie patrzy na postawę powierzchną, ale na serce, z ktorego sądzi wßelkie sprawy i postępki ludzkie. O iak siła ludzi, ktorzy powierzchną postawkę przy spowiedzi stroią, a wewnątrz nie maią skruchy za pieniądz, o przykłady nie trudno. Siła łzy widamy krokodylowych.

2. Pobożna i bogoboyna.

Druga, ma też spowiedź bydź pobożna i bogoboyna. Bo w ten czas, kiedy do spowiedzi idzieß, nie z spowiednikiem tylko, ale i z Bogiem samym sprawę maß. Przed sługą Bożym grzechy powiedaß, a Bog, ktory cię rozgrzeßa, ucha nadstawia, i wßytko słyßy. Byście na to pamiętali, z więtßą byście snadź boiaźnią Bożą do spowiedzi przychodzili.

3. Prawdziwa.

Trzecia, ma też spowiedź bydź prawdziwa. Potrzeba przed spowiednikiem ßczyrze powiedzieć, czym sumnienie iest obciążone, zwłaßcza co się tknie grzechow głownych i śmiertelnych. To rozumie Luterus w Katechyzmie, gdy nie tylko in genere, ale też in specie grzechow się spowiedać uczy. O iak wielkie w tey mierze niebaczenie waße. Przychodzicie niektorzy do spowiedzi, a więcey cudze, niżeli swoie własne grzechy powiedacie. Mąż na żonę, żona na męża skarży. Sąsiad na sąsiada. Swoie ty grzechy, nie cudze wyznaway. A nie tay nic przed Panem Bogiem twoim, i przed sługą iego.

4. Pokorna

Czwarta, ma bydź spowiedź pokorna, ofiary bowiem Boże są Duch skrußony, serca uniżonego i pokornego Pan Bog nie wzgardza. Przeto czytamy o Chrystyanie Trzecim, Krolu Duńskim, że przyßedßy do spowiednika, ktory go naypierwßy raz miał spowiedzi słuchać, spowiedał się. Po spowiedzi rzecze do niego spowiednik: Miłościwy Naiaśnieyßy Krolu. Krol słyßąc to, przerwał mu rzecz, mowiąc, ach nie mowcie tak, ia tu teraz klęczę nie iako Krol, ale iako ubogi grzeßny człowiek: a wy tu siedzicie, iako sługa Boży na mieysu iego: potrzeba tedy abym się uniżał. O Krolewska pokoro, o wielkie uniżenie. Tegoć i nam przy spowiedzi potrzeba.

Psal. 51. Historia de Christiano Rege Daniæ.

5. Załosna. Matt. 26.

Piąta, ma też bydź załosna, z płaczem i z żalem za grzechy złączona. O iak gorzko płakał Piotr. Marya Magdalena tak wiele łez wylewa, że i nogi Panu umyła. Usta iey wprawdzie milczą, ale serce tym potężniey mowi. Przeto i ty z boleścią serca, i obfitym źrzodłem łez gorących do spowiedzi przystępuy.

A żebyś się na nie tym snadniey sposobił, rozmyślaway że z pilnością, co Pan i Zbawiciel twoy dla grzechow twoich w ogroycu, w domu Kaifaßowym, na ratußu, na krzyżu cierpiał, a wnet się rozrzewniß, i wyleieß natychmiast źrzodło łez obfite.

A iż tak iest, starayże się o to człowiecze wierny, aby spowiedź twoia była serdeczna, bogoboyna, prawdziwa, pokorna, żałosna, a oglądaß koniec wesoły, i pewnie otrzymaß odpußczenie grzechow twoich.

Postąpmyż do ostatniey cząstki.

III. Część.

Słyßeliście spowiedź tey grzeßney niewiasty, słuchayćież też i rozgrzeßenia, i co iey po nim Pan Jezus za instrukcyą dał:

I. Rozgrzeszenie.

O rozgrzeßeniu tak piße Jan 8. Podniozßy się Jezus, nie widząc żadnego oprocz niewiasty, rzekł iey, niewiasto, gdzież są oni co na cię skarzyli? żaden że cię nie potępił? a ona rzekła:

żaden Panie. A Jezus iey rzekł: ani Ja ciebie potępiam. O ucieszne a wdzięczne słowa! o słowa słodkie, słuchayćie proszę grzesznicy, słuchayćie. O iak wesołą a ucieszną absolucyą Pan Jezus tey grzeszney niewieście daie? Ani Ja ciebie potępiam. Jakoby chćiał rzec: ponieważ żałuiesz za grzech twoy, niechżeć będźie odpuszczony: pokuta i skrucha twoia niech ći nie będźie ku potępieniu, ale ku zbawieniu. Ach coż człowiekowi grzechami obćiążonemu poćieszniéyszego bydź może? iako wiedźieć, że mu grzechy bywaią odpuszczone? Szczęśliwy, mowi Dawid, ktoremu iest odpuszczone przestępstwo, a ktorego grzech iest zakryty. Błogosławiony człowiek, ktoremu Pan nie poczyta złośći. Czegoż śię innego i dźiś spodźiewać maią wszyscy, ktorzy szczyrym a pokutuiącym sercem do spowiedźi idą, i łakną a pragną miłośierdźia Bożego, i oney sprawiedliwośći, ktora okrywa grzechy nasze przed oblicznośćią Pana naywyższego?

Psal. 32.

A żebyś nie rzekł: kiedyby to Pan Jezus osobą swą śiedźiał i rozgrzeszał, rychleybym temu wierzył, ale nie widzę iedno prostego człowieka? Odpowiedam, Kiedy ćię sługa Boży rozgrzesza, tak to wiele waży, iakoby ćię sam Pan Jezus usty swemi rozgrzeszał; bo iest nie tylko sługą, ale też Legatem i Posłem Pana Jezusowym, iest Plenipotentem i umocowanym od niego. Bo powiedźiał Pan Jezus: Kto was słucha mnie słucha. A na drugim mieyscu: Cokolwiek zwiążećie na źiemi, będźie związano i na niebie, a cokolwiek rozwiążećie na źiemi, będźie rozwiązano i w niebie. I iescze na trzećim mieyscu: Jako mię posłał Oćiec, tak i ia posyłam was: ktorymkolwiek odpuśćićie grzechy, będą im odpuszczone, a ktorym zatrzymaćie, będą zatrzymane. Co wiedząc, Paweł ś. mowi: W imię Chrystusowe iesteśmy posły, i Bog was upomina przez nas. Przeto i Luterus mowi: Ja pokim żyw, spowiedźi nie opuszczę; bo tam absolwuie i rozgrzesza mię, nie człowiek, ale Bog sam.

Obiectio.

Matt. 10.

Matt. 8.

Jan. 20.

2 Piotr. 2, 2[...]

In Colloq. fol. 207.

Boże odpuść tym, ktorzy tę poćiechę ludźiom kradną, a moc i władzą takową sługom Bożym odeymuią, powiedaiąc, że słudzy Boży nie maią mocy rozgrzeszania, iedno Bog sam. A tego nie baczą, że słudzy Chrystusowi, iako diabły w imię Chrystusowe, wyganiali, tak też w tymże imieniu grzechy odpuszczali, choćiaż w tym rożność, że Chrystus odpuszcza grzechy iako Pan mocą i władzą swą własną, a my zaś iako słudzy mocą Pańską, od Pana sobie udźieloną. Ale tak prawdźiwie i skutecznie, iako i Pan sam grzechy odpuszczamy.

Przestroga.

Zamknieni[e]

Psal. 51, 12.

Ach dla Boga naymilśi Chrześćianie, nie dayćież sobie tey poćiechy wydźierać. Wielkieć są przywileie absolucyi ś. Rozgrzeszony człowiek wolny ma przystęp do Boga; bo acz to prawda, że Bog grzesznikow nie wysłuchywa, ale nie rozgrzeszonych, ktorzy pokutować nie chcą. Rozgrzeszony krzyż ćierpliwie znośi, bo wie, że mu służy ku dobremu, a iż go Pan Bog z miłośći karze i nawiedza, aby znowu nie grzeszył. Rozgrzeszony w pokusach nie rozpacza, ale owszem mowi: Absolutus sum, czego śię mam lękać? Rozgrzeszony wesoło umiera, i z śmierći do żywota przychodźi; bo to pewna, że żywot wieczny nic innego nie będźie, iedno Conventus conversorum & absolutorum, to iest, zebranie nawroconych i rozgrzeszonych ludźi.

Przywileie absolucyi.

Verba B. Lutheri.

Słuchayćież naostatek co Pan Jezus tey grzeszney niewieśćie po rozgrzeszeniu za instrukcyą daie? mowi iey, idźże, a iuż więcey nie grzesz. Miłośierny a dobrotliwy Pan Bog, odpuszcza ludźiom grzechy, z szczyrey łaski i miłośierdźia swoiego: Ale ku temu końcowi, aby nie grzeszyli. O iak was śiła, ktorzy po rozgrzeszeniu znowu śię do pierwszych i więtszych grzechow wracaćie. A takaż to pokuta? coż o was

II. Instrukcya po rozgrzeszeniu.

Dź. Ap. 2.

Dź. Ap. 13.

was rozumieć mamy? Słuchayćie dekretu Apostolskiego: Pies wroćił się do zwracania swego, a świnia umyta do walania się w błoćie.

2 Piotr. 2, 22.

Zamknienie

A iż tak iest w Panu naymilsi, więc uznawszy grzechy, wiernie śię ich a szczyrze spowiedayćie, rozgrzeszenie z boiaźnią i ze drżeniem przyymuyćie, przyiąwszy więcey nie grzeszćie, wołaiąc z Dawidem: Serce czyste stworz we mnie o Boże, a Ducha prawego odnow we wnętrznośćiach moich.

Psal. 51, 12.

A ty, o wszechmogący a miłośierny Panie, ktoryś dla grzesznych a upadłych ludźi na świat przyszedł, day nam szczyre uznanie grzechu i wierne pokutowanie i prawdźiwe żywota odnowienie, a po śmierći wieczne z tobą z Oycem i z Duchem S. w krolestwie niebieskim obcowanie, Amen.

# Na pierwszy dźień Wielkonocny kazanie Jutrzenne,

## Lekcya z Psalmu 16.

Nie zostawisz Panie dusze moiey w grobie, ani dopuśćisz świętemu twemu oglądać skażenia. Oznaymisz mi drogę żywota: obfitość wesela iest przed obliczem twoim, rozkoszy po prawicy twoiey aż na wieki.

Zwoiowawszy piekło Pan Jezus Chrześćianie mili, szczęśliwie dźiś i z korzyśćią wielką z grobu wychodźi. Nie mogł go zatrzymać w śmierći grob kamieniem przywalony i zapieczętowany, nie mogli żołnierze Zydowscy, ktorzy grobu strzegli. Dux vitæ mortuus, regnat vivus, Wodz żywota umarszy, żywiąc kroluie. O tym iego chwalebnym zwyćięstwie i zmartwychwstaniu mowi Dawid w słowiech przeczytanych. Zydowie wprawdźie i ich Rabinowie, te słowa o Dawidźie tylko rozumieią, i powiedaią, że tu o swoim własnym, a nie o Chrystusowym zmartwychwstaniu mowi. Lecz tę ich opinią, iako fałszywą zbiia i refutuie Piotr ś. w Dźieiach Apostolskich mowiąc, że Dawid umarł i pogrzebion iest, i uznał skażenie. A tak nie o swoim ale o Chrystusowym zmartychwstaniu prorokuie, ktorego dusza nie miała zostać w piekle, ani ćiało widźieć skażenia. Toż czyni i Paweł ś. w kazaniu swoim, ktore miał w Antyochyi, gdźie inter cætera, to mowi, że Dawid zasnął, i przyłączon iest do oycow swoich, a uczuł naruszenie: lecz Chrystus, ktorego Bog wzbudźił, nie uczuł naruszenia; przetoż te słowa o nim właśnie, a nie o Dawidźie, rozumiane bydź maią. A iż tak iest, wźiąwszy ie przed śię, mowmy o trzech rzeczach:

Dź. Ap. 2.

Dź. Ap. 13.

W pierwszey, o piekło zstąpieniu.

W drugiey, o zmartwychwstaniu Pańskim.

W trzećiey, o pożytkach iego:

O tym gdy ia mowić będę, proszę abyśćie z onemi Maryami czuli, ktore o tym czaśie iuż śię z maśćiami wonnemi do grobu Pańskiego wybierały.

Zdarz to o nayświętszy Jezu, przez chwalebne zwartwychwstanie twoie, abyśmy o tym z poćiechą zbawienną mowili i myślili, Amen.

Pierwsza część zamyka śię w tych słowiech: Nie zostawisz dusze moiey w piekle. Słowa to są Syna Bożego, ktory wiedząc o tym, że miał do piekła zstąpić, wiernym swoim na poćiechę przez Dawida, ukazuie to, że nie miał w piekle zostać. I. Część.

Wiem, że niektorzy nie o piekle właśnie, ale o grobie te słowa rozumieią: ale coż na tym? weyrzawszy w ięzyk He-

Hebreyſki, naydźiemy wprawdźie i
dochodźimy tego, że to słowo Scheol,
i piekło i grob znaczy: lecz na tym
mieyſcu nie grob, ale piekło koniecznie
Dź. Ap. 2. ukazuie. Swiadczy o tym Piotr ś.
w dźieiach Apoſtolſkich, gdźie cytuiąc
te słowa Dawidowe, nie o grobie ale
o piekle mowi. Bo w ięzyku Greckim
ſtoi słowo ᾅδης, ktore u Grekow nie
grob, ale piekło znamionuie. Zaczym
ukazuie ſię, że te słowa według litery
bez wſzelkiey allegoryi, iako brzmią,
rozumiane bydź maią, o piekle, nie o
grobie, zwłaſzcza że Pan Jezus duſzą
ſwoią, iako też i ćiałem, prawdźiwie w
piekle był, nie żeby tam znowu co ćier-
piał, bo na krzyżu wſzytko odprawił,
gdy powiedźiał: Conſummatum eſt,
Spełniło ſię: ale żeby iako Zwyćiężca
możny, nie tylko w niebie i na źiemi, ale
też i w piekle, moc i zwyćieſtwo ſwoie
pokazał i oświadczył, wypełniaiąc one
słowa Prorockie: Z mocy piekła wy-
bawię ie, a od śmierći wykupię ie: bę-
Oze. 13, 14. dę zginieniem twym o śmierći, a
zburzeniem twym, o piekło:

A żeby kto, radząc ſię myśli i rozu-
Objectio. mu ſwego, nie rzekł: Jako Pan Je-
zus, według duſze, ktorą, na krzyżu u-
mieraiąc, Oycu w ręce poruczył, albo i
według ćiała, ktore w grobie leżało,
mogł do piekła zſtąpić? Odſyłam ta-
Lib. 3. de kowego do ſzkoły Auguſtyna ś, ktory
Symb. c. 7. na iednym mieyſcu tak piſze: Totus
ergo Filius apud Patrem, totus in cœ-
lo, totus in terra, totus in utero virgi-
nis, in cruce, in inferno, totus in
Paradiſo, quo latronem introduxit,
to ieſt, Wſzytek tedy Syn u Oyca, wſzy-
tek w niebie, wſzytek na źiemi, wſzytek
w żywoćie Panieńſkim, na krzyżu, w
piekle, wſzytek w raiu, dokąd lotra
wprowadźił. A naoſtatek powieda:
Semper & ubique totus, zawſze i wſze-
dźie wſzytek.

Obſervatio. Tu iuż zrozumieć możećie, że Jezus
prawdźiwie do piekła zſtąpił: o czym
nie tylko na tym mieyſcu, ale i indźiey
Piſmo ś. świadczy. W liśćie do E-
fezow Piſze o tym Apoſtoł w te słowa: Efez. 4, 9.
ale to że wſtąpił, coż ieſt, iedno iż
pierwey był zſtąpił do nayniżſzych
ſtron źiemie. Piotr ś. także: Chryſtus 1 Piotr. 3,
ćierpiał raz za grzechy, ſprawiedliwy 18. 19.
za nieſprawiedliwe, aby nas przy-
wiodł do Boga, umartwiony będąc
ćiałem, ale ożywiony Duchem. Przez
ktorego i tym duchom, ktorzy ſą w wię-
źieniu, przyſzedſzy kazał. Te słowa
Klemens Alekſandryyſki wykłada o Lib. 6. Stro-
kazaniu, ktore Pan Jezus miał w piekle mat.
po śmierći ſwey, nie żeby im opowie-
dał pokutę i odpuſzczenie grzechow, ale
im raczey męki i boleśći wieczne oznay-
mił, przeto że nie wierzyli, gdy ich Bog
za Noego do pokuty wzywał.

Potwirdzaią tego i inni Doktoro- Epiſt. ad
wie, iako Jgnacyuſz uczeń Jana E- Trall. Lib.
wanieliſty, Jreneuſz, Tertullian, E- 4. cap. 43.
pifaniuſz, Cyrylluſz, Auguſtyn także i Lib. de An-
Luterus, i innych wiele, ktorzy wſzy- ni Chr. cap. 7. 31. 55.
ſcy zgodnie twirdzą, że Pan Jezus Hær. 69.
prawdźiwie do piekła zſtąpił. Lib. 4. in

Notuyćie to ſobie naymilſi, przećiw Eſa. Orat. 5.
niektorym gornorozumnym ludźiom Lib. 12. de
dźiśieyſzego wieku, ktorzy to twirdzą Geneſ. ad
bez piſma, że w Kredźie Apoſtolſkim Lit. Sup.
owe dwa Artykuły wiary naſzey Chrze- Gen. c. 42.
śćiańſkiey: Pogrzebion, a zſtąpił do
piekła, iedno znaczą, nie o piekło zſtą-
pieniu, ale o pogrzebie Pana Chryſtu-
ſowym. Lecz ozywa ſię na to miedzy
inneimi Luterus, ukazuiąc z własnośći Lib. Sup.
Hebreyſkiey mowy, że to bydź nie może: Gen. c. 42.
Hæc duo, inquit, juxta Hebræam
Phraſin diſcernuntur, Sepultura, &
deſcenſus ad infernum, to ieſt, to
dwoie według Hebreyſkiego zwyczaiu
mowy rożne ſą: pogrzebienie, a zſtą-
pienie do piekła. Rozumći to ſam
bacznym ludźiom ukazuie; bo cożby
to był za wykład, kiedybym rzecz wy-
rozumiałą, słowy nie wyrozumiałemi
obiaśnić chćiał? Gdybym rzekł: Pan
Chryſtus pogrzebion ieſt, to ieſt zſtąpił
do piekła. Tubym rzecz iaſną ćie-
mnieyſzą wykładał, czego miedzy lu-
dźmi uczonemi w używaniu niemaſz.

A tak

Ep. 99. A tak mowimy z Augustynem: Quis nisi infidelis negaverit, apud inferos fuisse Christum: Ktozby chyba niewierny negował, że Pan Chrystus był w piekle? J mocnie temu wierzemy, że Pan Jezus tym zstąpieniem swym do piekła, ßatana zwalczył, wedle onych słow: Już kśiążę tego świata precz wyrzucone będźie. Jan. 12. Piekło Sędź. 6. zwoiował, nie inaczey iako kiedyś Luk. 11. Samson miasto Gaze. Mocarzowi zbroynemu łupy pobrał. J inż śmiele mowić możem, tryumfuiąc z tego zwyćięstwa Pańskiego: Gdźież iest zwyćięstwo twe o śmierći? gdźie iest bodźiec twoy o piekło? Zkąd też i Kośćioł o tym czaśie śpiewa: O iakoż to przesławny dźień, wßelakiey czći i chwały godźien, w ktory Pan piekło mocą swą zwyćiężył, niebo nam otworzył. A poćie śpiewaliśmy: Zstąpił do piekła mocą swego Bostwa, Tamże oświadczył znak swego zwyćięstwa.

Podźmyż daley.

II Część. I. Pan Chrystus nie oględał w ćiele swoim skażenia.

POwtore mowi Dawid: Nie dopuśćiß świętemu twoiemu, oględać skażenia. Tu iuż opisuie zmartwychwstanie Pańskie, pokazuiąc naprzod, że nayświętße ćiało Pańskie nie miało oględać skażenia. Skażenie bowiem iest karanie grzechu, iako Bog do Adama mowi: Ziemaś iest, i w ziemię śię obroćiß. Temu Dekretowi Bożemu: wßyscy ludźie podlegli, Syr. 10. zaczym i mędrzec mowi: Człowiek umarły robakom, wężom, i bestyom będźie dźiedźictwem. O Łazarzu też Jan. 11. z Betanii, ktory dopiero cztery dni w grobie leżał, mowi Marta: Panie, iużći cuchnie. J ztąd z umarłym co wskok ludźie do ziemie śię śpießą, bo iako Jsydoruß pisze: Cujus in vita jucundissimus fuit amplexus, ejus in morte horribilis est aspectus, to iest, w kimeśmy śię za żywota naywdźięczniey kochali, tego w śmierći straßliwe iest weyrzenie. Isid. in Syn.

Takowey korrupcyi nie miało uznać ćiało Pana Jezusowe. Potrzeba bowiem było, aby ten ktory był rożny od innych ludźi w narodzeniu, był też rożny i w umartwieniu: A żeby ten ktory nam miał przywroćić nieskaźitelność, i sam był nieskażitelny.

II. Prawdźiwie zmartwychwstał.

Powtore oświadcza też tu Dawid, prawdźiwe zmartwychwstanie Pańskie. Bo iż dußa iego nie została w piekle, ani też ćiało iego uznało skażenia, idźie zatym, że nie został w grobie, ale prawdźiwie zmartwychwstał. Swiadczą o tym Prorocy, świadczą figury świadczą Apostołowie i Ewanielistowie ś, świadczył sam Pan Jezus, i świadczy po dźiś dźień w sercach wiernych i wybranych swoich, ktorzy temu wierzą: O iakożeśmy my ßczęśliwi, Sup. Psal. 101. ktorzy to wiemy. Augustyn ś. mowi: Credere resurrexisse Christum, & sperare te resurrecturum esse per Christum, hæc est laus fidei, to iest, wierzyć że Chrystus zmartwychwstał, i mieć nadźieię, że i ty zmartwychwstanieß przez Chrystusa, to iest sława wiary. Bo iż umarł Chrystus, temu i Poganiwierzą: ale że zmartwychwstał, własna wiara iest Chrześćiańskich ludźi.

III. Jest Swięty nad świętymi.

Po trzećie, ukazuie też tu Dawid, że Pan Jezus iest Swięty nad świętymi. Było śiła ludźi świętych, a przećię uznali skażenie: lecz Pan Jezus, nie uznał, przetoż słußnie ten przywiley ma, iż iest Sanctus Sanctorum, iako go Dan. 9. Prorok Daniel zowie. Ta świętobliwość iest w nim nie tylko essentialiter, istotnie, ale też imputative, to iest, poczytanym obyczaiem. O czym Paweł ś. w te słowa mowi: Chrystus 1 Kor. 1, 30. stał śię nam mądrośćią od Boga, i sprawiedliwośćią, i poświęceniem, i odkupieniem. A Jan ś. mowi, z zupełnośći iego wźięliśmy wßyscy łaskę Jan. 1, 16. za łaskę.

A iż tak iest, raduy śię dźiś narodźie Adamow, oto Zbawićiel twoy, ktory w wielki Piatek, na krzyżu skonał, skażenia nie uznał, i dnia trzećiego wielmożnie zmartwychwstał. Dźiś tryumfy

ſy ſwoie odprawił, i chorągiew zwyćięſtwa wielmożnie wywyżſzył.

Trzećiey częśći ſłuchaycie.

III Część. Pożytki troiakie.

Wkazuie nam tu Dawid pożytki troiakie, z tego zwyćięſtwa i zmartwychwſtania Pańſkiego. Proſzę ſłuchaycie.

I. Oznaymienie drogi żywota.

Pierwſzy ieſt oznaymienie drogi żywota, o ktorym mowi: Oznaymiłeś mi drogę żywota. Droga do żywota wiecznego, przez grzech rodźicow naſzych, była nam zaroſła. Bo czytamy w pierwſzych kśięgach Moyzeſzowych, że wypędźiwſzy Pan Bog Adama z raiu, poſtawił Cherubiny ku wſchodowi, z mieczem płomieniſtym i błyſzczącym śię zewſząd, ku ſtrzeżeniu drogi do drzewa żywota. Zaczym nie mogł nikt drogi do żywota trafić, aż ią Pan Jezus w śmierći i zmartwychwſtaniu ſwoim upatrzył, i wiernym ſwoim przetorował, że za nim idąc zabłądźić nie mogą. O ſzczęśliwe a pożądane zmartwychwſtanie. Słuchaycie Micheaſza Proroka o tym tak prorokuiącego: Zſtąpi ten, ktory przełamywać będźie przed nimi: przełamię, a przeydą bramą, i wynidą przez nię: nawet i Krol ich poydźie przed nimi. O Panie Jezu, tyś ieſt ten Krol, Tyś bramę do żywota przełomił, i wſzedłeś tam przez śmierć ſwoię. Przeto mowiſz: Oznaymiłeś mi drogę żywota. Cieſzy śię tym Cyprian męczennik, mowiąc: Chriſtus nobis viam vitæ aperuit, & ad Paradyſum reduces fecit, to ieſt, Chryſtus nam drogę żywota otworzył, i do raiu nas wprowadźił.

3 Moy. 3.

Mich. 2,13.

Ad Demet.

A tak raduy śię znowu narodźie Adamow, otoć droga i brama do żywota otworem ſtoi. A z drugiey ſtrony płaczćie i narzekaycie bezbożni. Oto nieprawośći waſze rozdźiał uczyniły miedzy wami, a miedzy Bogiem waſzym.

Iza. 59, 2.

II. Udźielenie doſkonałego weſela.

Drugi pożytek ieſt, udźielenie doſkonałego weſela. O tym mowi prorok, obfitość weſela ieſt przed obliczem twoim. O zaiſte zmartwychwſtanie Pańſkie, wielkiego nam weſela ieſt przyczyną. O Apoſtolech czytamy, że uyrzawſzy Pana po zmartwychwſtaniu uweſelili śię, A o ſobie w Panu naymilśi, co rozumiećie, gdy z grobow w dźień ſądny wychodźić będźiecie, czyli śię nie rozraduie ſerce waſze, gdy mocą i zaſługą zmartwychwſtania Pańſkiego, ćiemne groby opuśćiwſzy, do nieśmiertelnośći prześieni będźiecie? Obiecałći wam to Pan Jezus mowiąc: Będźie śię radowało ſerce waſze, a radośći waſzey nikt nie odeymie od was. Jan. 20. Jan. 16, 22.

Więc tu obfitość weſela Prorok wſpomina. O zaiſte obfite to weſele będźie; Bo czego oko nie widźiało, ucho nie ſłyſzało, i co w ſerce człowiecze nie wſtąpiło, nagotował Bog tym ktorzy go miłuią. Bo i utrapienia tuteczne nie ſą rowne ku oney wiekuiſtey chwale, ktora w nas obiawiona będźie. Przeto też nie bez przyczyny Kośćioł o tym czaśie śpiewa: Weſel śię tey to chwile, ludzkie pokolenie, ſław z pamiątką mile, Chryſtowe wſkrzeſzenie, bo wiem gdy zmartwychwſtał, iak Pan wſzechmogący, wieczny nam żywot dał. Niewymowione to będźie weſele. Przeto Chryzoſtom ś. mowi: Weſele tego świata, a weſele ktore nam Pan Jezus zmartwychwſtaniem ſwoim zaſłużyć raczył, ieſt iako kropla wody, przećiw głębokośći morſkiey. Eſa. 64. Rzym. 8. Chryſoſtom

III. Siedzenie po prawicy Bożey.

Trzeći a oſtatni pożytek ieſt śiedzenie po prawicy Boży. O tym mowi Prorok, po prawicy twoiey ſą rozkoſzy aż na wieki. Po zmartwychwſtaniu ſwoim wſtąpiwſzy do nieba Pan Jezus, wśiadł na prawicy Bożey, zacnie wywyżſzył naturę naſzę człowieczą. Tego wywyżſzenia, tey chwały ſpodźiewać śię mogą wſzyſcy, ktorzy weń wierzą. Bo iego zwyćięſtwo, ieſt zwyćięſtwem naſzym, Tryumf iego, tryumfem naſzym.

Zamknienie.

Co my wiedząc, zacni audytorowie, umieraymy z Panem, a z Panem pewnie

pewnie zmartwychwſtaniemy, i uznawßy ſkażenie ćiała śmiertelnego, w nieśmiertelnym ku wiecznemu żywotowi powſtaniemy, i oglądamy weſele ono wieczne, i ſtaniem po prawicy Bożey, abyśmy z nim krolowali wiecznie, i otrzymali kroleſtwo, ktore nam zgotowane ieſt od początku świata.

A ty o wßechmogący Panie Jezu, przez chwalebne zmartwychwſtanie twoie, uchoway nas piekła gorącego, day weſołe zmartwychwſtanie, oznaymi nam drogę żywota, ukaß obfitość weſela, a w dźień ſądny poſtawiwßy nas na prawicy ſwoiey, uznay za dźiedźice kroleſtwa niebieſkiego, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na dźień ś. Jerzego,

## Ewanielia u Jana S. w Rozd. 15.

JAm ieſt ona winna maćica prawdźiwa: a Oćiec moy ieſtći winiarzem. Każda latorośl, ktora we mnie owocu nie przynośi, odćina: a każda, ktora przynośi owoc, oczyśćia, aby obfitßy owoc przynośiła. Już wy ieſteśćie czyſtymi, dla słow, ktorem do was mowił. Mießkayćież we mnie, a Ja w was. Jako latorośl nie może przynośić owocu ſama z śiebie, ieżli nie będźie trwała w winney maćicy: także ani wy, ieżli we mnie mießkać nie będźiećie. Jam ieſt winna maćica, a wyśćie latorośle. Kto mießka we mnie, a Ja w nim, ten przynośi wiele owocu: bo beze mnie nic uczynić nie możećie. Jeżliby kto nie mießkał we mnie, precz wyrzucony będźie iako latorośl; i uſchnie, i zbiorą ie, i na ogień wrzucą, i zgoraią. Jeżli we mnie mießkać będźiećie, i słowa moie w was mießkać będą, czegobyśćiekolwiek chćieli, prośćie a ſtanie śie wam.

Oyczyzna.

MAmy dźiś pamiątkę ś. Jerzego, Chrześćianie mili. O tym czytamy, że był rodem z Kappadocyi z rodźicow Pogańſkich. Zrazu był żołnierzem, i w Pogańſtwie śię ſchowawßy, nic o Chryſtuśie nie wiedźiał: aż za Dioklecyana Ceſarza wiarę Chrześćiańſką przyiął.

Smok.

Powiedaią że w Libii mieśćie Sylem był ſmok ßkaradny, ktory zaraźliwą parę na miaſto pußczał, zkąd choroby i powietrza infekcya powſtawała. Mießczanie częſtokroć śię oń kuśili, ale ich zawße parą ſwą od śiebie odſtraßył. Naoſtatek chcąc z nim mieć pokoy, dawali mu co dźień parę owiec. Lecz gdy mu odwłoką czaſu, i tych nie ſtawało, dawano mu na dźień owcę iedną, i człowieka iednego, na ktoregoby los padł:

Corka krolewſka.

Coż śię ſtało? Padł los na corkę krolewſką, dźiewkę piękney urody: prowadzą ią rodźicy, przyiaćiele, mießczanie z płaczem wielkim z miaſta, co żywo żałuie dźiewki Krolewſkiey.

S. Jerzy śię ſpotyka.

W drodze ſpotkał śię z nimi ś. Jerzy, pyta coby to było? powiedzą mu, że corka Krolewſka ma być ſmokowi podana na pożarćie. On co uczynił? ubrawßy śię iak do boiu, pobiegł na koniu do ſmoka, i ugodźił włocznią w paßczękę, i tak miaſtu z oney trwogi pomogł, i krolewnę wybawił.

Gorliwość iego w wierze.

Był barzo gorliwy w wierze Chrześćiańſkiey; piße bowiem Niceforuß że bałwochwalſtwo gdźie mogł, tu znośił, Ceſarzowi w brew co śię godźiło mowił.

Więżienie.

Ceſarz poimawßy dał go do więźie-

Męczeństwo Smierć. An. 186. żenia, i okrutnie a niesłychanie zmęczywszy, podał go pod miecz. Gdy przyszedł na plac, słyszan był głos z nieba: Veni dilecte mi, ut mecum epuleris in convivio meo, to iest, Podź naymilszy moy, abyś ze mną używał na bankiecie moim. Zatym ściął go kat, a dusiczka iego szczęśliwie do nieba poszła.

Refutatio. Są niektorzy co powiedaią, że ś. Jerzego iak żywo nie było na świecie, czego ia mowić nie śmiem, poniewaź go i Doktorowie Kościelni wspominaią. A tego oni z palca sobie nie wyssali.

Summa Ewanielii. Ewanielia, ktorąście słyszeli, dniowi temu pieknie służy. Raz względem imienia, ktore Greckie iest, i tak wiele znaczy iako rolnik, oracz abo winogrodnik. A tu Pan Jezus mowi, Ociec moy winogrodnikiem iest. Drugi względem rzeczy samey. Mowi tu Pan Jezus o latoroślach i złych i dobrych. Jerzy ś. był dobrą latoroślą: trzymał się macice winney Pana Jezusa, i w żywocie i w śmierci.

A iż tak iest, wziąwszy tę Ewanielią przed się, rozbieraymy ią, w tych trzech częściach.

W pierwszey, przypatrzmy się winney macicy, ktorą iest Pan Jezus.

W drugiey, winogrodnikowi, ktorym iest Bog Ociec niebieski.

W trzeciey, latoroślom, ktoremi są wszyscy wierni Chrześcianie.

Ku wysłuchaniu tych trzech nauk, o powolne was i pilne uszy ku słuchaniu proszę.

Panie Jezu, gdyż to słowa twoie, że bez ciebie nic nie możemy, raczysz nam z łaski swoiey ś. błogosławić, w mowieniu i w słuchaniu, Amen.

I. Część. Jan. 14.

W Przeszłym rozdziale rozmawiaiąc Pan Jezus z Filipem, nazwał się drogą, prawdą, i żywotem. A słusznie; bo żaden do Oyca nie przychodzi iedno przezeń. Teraz oto znowu zowie się winną macicą, mowiąc: Jam iest ona winna macica prawdziwa. Winną macicą zowie się per similitudinem, non per proprietatem, iako Augustyn ś. mowi: przez podobieństwo, nie przez własność. A to z tych przyczyn. Tract. in Joh.

Pan Jezus czemu się winną macicą zowie. I. Przyczyna. Iza. 53.

Pierwsza, winne drzewko zda się że wszytkich drzew naypodleysze i naynikczemnieysze, a przecię przechodzi inne drzewa wdzięcznością owocu: Tak Pan Jezus u świata był podły i wzgardzony, wedle onych słow Izaiasza Proroka: Był tak barzo wzgardzony, żeśmy go prawie za nic nie mieli: a wszakże wypuścił nam z siebie naysłodsze owoce, i ono prawe wino, ktore Boga i ludzie uwesela. Wspomni iedno sobie co się działo, gdy na krzyżu wisiał: Izali nie wypuścił wina swego, to iest krwie swoiey, ktorą wylał na omycie i odpuszczenie grzechow naszych? Izali się nie stał sprawiedliwością, świętobliwością, poświęceniem i odkupieniem naszym?

II. Przyczyna.

Druga, winne drzewko, iako Teofrastus pisze, długo trwa, a snadź naydłużey miedzy innemi drzewy: tak też i Pan Jezus w osobie i w zasłudze swoiey wiecznością swoią wszytkie ludzie przechodzi. Słuchay Apostoła co mowi: Jezus Chrystus wczora, i dziś tenże iest, tenże będzie na wieki. Zyd. 13, 8. A na drugim mieyscu, Już więcey nie umiera, a śmierć mu więcey nie panuie. Rzym. 6, 9. Bo ocz umarł: wszakże w grobie nie został, ale z niego, właśnie iako winne drzewko na wiosnę, wyszedł, i wstąpiwszy do nieba, żyie na wieki. Przeto też i Dawid w osobie iego mowi, nie zostawisz duszę moiey w grobie ani dopuściss świętemu twemu oglądać skażenia: Psal. 16.

III. Przyczyna. Neander in Theriacis.

Trzecia, kwiecie winnego drzewka odgania węże, i bestye iadowite, zkąd Poetowie piszą, gdy Juno goniła Bachusa, a on z drogi spracowany pod drzewem się położył, ukąsił go wąż o dwu głowach w kolano, ktorego skoro winną latoroślą uderzył, zabił go. A Pan Jezus co czyni? Męką i śmiercią swą odegnał od nas iad węża pie-

piekielnego ßatana, odpędźił iad śmier-
ći i iad grzechu, i dał nam tę moc, że i
my mocą krzyża iego diabła ſnadnie
zwyćiężyć możemy.

Znayże tedy to winne drzewko,
Chrześćiańſki człowiecze, z ktorego o-
woc ieſt naywdźięczneyßy, żywot nay-
trwalßy, ſkutek naymocnieyßy.

Drugiey częśći ſłuchayćie.

II. Część. Bog Oćiec Winogrodnik.

POwiedźiawßy Pan Jezus. Jam ieſt
ona winna maćica prawdźiwa, u-
kazuie na Boga Oyca ſwego i mowi:
Oćiec moy ieſtći winiarzem. Wino-
grodnikowi przypodobywa Pan Je-
zus Boga Oyca ſwego, z tych przyczyn.

I. Przyczyna.

Pierwßa, względem opatrowania.
Pilnośći wielkiey koło winnych drze-
wek potrzeba, z obrzynaniem, z oko-
pywaniem, z polewaniem, z przywię-
zowaniem: a im więtßa pilność i pra-
ca, tym też więtßy pożytek. Pißе Ko-
lumella o iednym winiarzu, ktory
miał dwie corce: ſtarßą corkę za mąż
wydawßy rozdźielił winnicę na trzy
częśći: ſobie zoſtawił dwie częśći, cor- Lib. de vini cultur.
ce dał trzećią część. Tenże pilnie ſwoich
częśći doglądał, przynieſły mu tak
wiele pożytku, iako przed tym cała
winnica. Wydał potym i drugą corkę,
z ktorą dał drugą część winnice, a ſobie
tylko iednę część zoſtawił: ale za pil-
nym dozorem uczyniła mu tak wiele
iako przedtym cała winnica. Nie
omießkiwa nic z tą pilnośćią Bog
Oćiec niebieſki w opatrowaniu winni-
ce ſwoiey ś, o czym w podobieńſtwie Matt. 21.
dawa znać Pan Jezus u Matteußa
ś. gdźie przypomina, że był goſpo-
darz, ktory ſadźił winnicę, ogro-
dźił ią płotem, i poſtawił w niey
praſę, i zbudował wieżą, i naiął
ią winogrodnikom: ten goſpodarz
Bog wßechmogący ieſt, ktory pie-
czą wielką ma o winnicy ſwoiey.

II. Przyczyna.

Druga winogrodnik dogląda pil-
nie winnice, żeby iey zwierz nie pſo-
wał, i nie puſtoßył: lecz nie może
bydź lepßy ſtroż winnice nad Boga
Oyca niebieſkiego, ktory ma ſtaranie
pilne o winnicy ſwoiey, żeby iey świ-
nie dźikie nie ſkopały. Przeto u Pro-
roka Zacharyaßa mowi, Będę mu- Zach. 2.
rem ogniſtym wßędy wokoło. A Da-
wid o nim świadczy w te ſłowa: Nie Pſal. 121.
śpi ani drzemie ten, ktory ſtrzeże
Jzraela.

III. Przyczyna.

Trzećia winogrodnik ſam drzewka
ßczepi i ſadźi: tak też Bog wßechmo-
gący, ſam przed wieki to święte winne
drzewko, Syna ſwego iednorodzone-
go, z iſtnośći ſwey ßczepił i ſpłodźił.
A potym gdy przyßła zupełność czaſu Gal. 4.
ſamże go w onę ś. rolą żywota panień-
ſkiego poſłał, w ktorym ćiało naße
przyiąwßy, prawdźiwie śię człowie-
kiem ſtał, i tak wielkim uroſł, że go
niebioſa ogarnąć nie mogą. Bo i w
dźień wniebowſtąpienia ſwego nade
wßytkie niebioſa wywyżßony ieſt, i
uśiadł na prawicy Bożey, aby wßytko
napełnił.

Znayże tedy tego wiernego a pilne-
go winogrodnika człowiecze Chrze-
śćiańſki, ktory ſam winne drzewka ſa-
dźi, ſam opatruie, ſam pilnuie winnice
ſwoiey ś.

Poſtąpmyż daley.

III. Część. Latorośle ſą wybrani Boży.

PRzypatrzmy śię latoroślom. La-
toroślami ſą wßyſcy wierni Chrze-
śćianie; bo mowi Pan Jezus: A wy
ieſteśćie latoroślami. Latoroślami zo-
wie nas Pan Jezus, z tych przyczyn.

I. Przyczyna.

Pierwßa, latorośli własność ieſt,
dobry owoc przynośić. Tak każdy z
nas ſtworzon ieſt do uczynkow do-
brych, wedle onych ſłow Apoſtolſkich,
ſtworzeni ieſteśmy w Chryſtuśie Jezu-
śie ku uczynkom dobrym. Ktoremi Efez. 2, 10.
ſłowy oględuie śię Apoſtoł na chrzeſt
ś, na ktorym odrodzeni bywamy z wo-
dy a z Ducha S. w Chryſtuśie Jezuśie
Panu naßym, ku temu końcowi, aby-
śmy iako ludźie odrodzeni i odnowieni
dobrych uczynkow naśladowali.

II. Przyczyna.

Druga, latorośli bez owocu ni do-
czego śię nie godzą. Swiadczy o tym
Pan Bog przez Ezechyela Proroka,
mowiąc: Synu człowieczy coż ieſt Ezech. 15, 2. 3
Qqqq lato-

latorośłka miedzy drzewy leśnemi? izali się z niey może obrać drzewo godne ku robocie iakiey? abo możeli z niey bydź iaki goźdź na ktorymby się zawieśiło naczynie iakie? Słyszysz człowiecze, że nic po latorośli bez owocu. Także i ty bez owocu nieużyteczny iesteś. Wiara twoia iest wiara martwa. Przeto Cyprian ś. mowi: Credere te in Christum quomodo dicis, qui non facis, quod facere Christus præcepit, to iest, Jako ty mowisz, że wierzysz w Chrystusa, ktory nie czynisz, co Chrystus czynić przykazał? Staray że się tedy abyś był latorośłką dobrą, płodną, ktoraby przynośiła owoc dobry, święty i przyiemny Bogu.

Lib. de Hab. virg.

III. Przyczyna.

Trzecia, latorośli wszytek sok, śiłę i moc biorą od winnego korzenia: także i wierni wszytko biorą od Pana Jezusa. Przeto też temi czasy śpiewa Kośćioł Boży.

Bez ciebie nic nie możemy,
Łaski twey potrzebuiemy,
Do ciebie Pana wołamy, Alleluia.

A tu w Ewanielii mowi Pan Jezus: Jako latorośl nie może przynośić owocu sama z siebie, ieźli nie będźie trwać w winnym drzewku: także i wy ieźli we mnie mieszkać nie będźiećie. Kto mieszka we mnie, a ia w nim, ten wielki owoc rodźi. Bo bez mnie nic nie możećie czynić. A tak chcemyli urość i wspiąć się wysoko, potrzeba tego, abyśmy trwali w tym świętym winnym drzewku, Panu Jezuśie Chrystuśie. Co abyśmy otrzymać mogli, chodźmy tym częśćiey do nayświętszego Sakramentu. Bo powiedźiał: Kto ie ćiało moie, a piie krew moię, we mnie mieszka, a ia w nim.

Jan. 6, 54.

Oto z tych przyczyn Pan Jezus wierne swoie latoroślami zowie.

Lecz że dwoiakie są latorośli, iedne użyteczne, drugie nieużyteczne, iedne żywe, drugie martwe, iedne świeże, drugie uschłe: tedy ukazuie nam Pan Jezus, z iedney strony upominki użytecznych latorośli, a z drugiey kaźni nieużytecznych.

Upominki użytecznych latorośli.

Upominki użytecznych latorośli kładźie troiakie. Pierwszy iest oczyśćienie. Wszelką (prawi,) latorośl, ktora rodźi owoc, ochędoży Oćiec moy, aby tym obfitszy owoc przynośiła. Zwykli winogrodnicy latorośli zdrowe obrzynać i chędożyć, żeby się nie wyśiliły, wysokim wzrostem swoim: tak też Bog Oćiec niebieski chędoży i wiczyśćia latorośli swoie, przez krzyż i utrapienie. Krzyż iest nożem iego, ktorym obrzyna zbytki nasze, abyśmy się nie psowali. Co uważaiąc Dawid mowi w utrapieniu swoim: Bonum est mihi Domine. Panie (prawi) dobrześ mi, iżeś mię uniżył.

I. Ochędożenie.

Psal. 119.

Drugi upominek iest, wysłuchanie. Jeźliż (prawi) we mnie mieszkać będźiećie, i słowa moie w was mieszkać będą, czegobyśćiekolwiek zachćieli, prośćie, a stanie się wam. Ludźie pobożni muszą wiele ćierpieć; bo mowi Pismo, przez wiele utrapienia potrzeba nam wniść do krolestwa Niebieskiego. Ale to ma bydź ich poćiecha, oczkolwiekby prośili, stanie się im. W utrapieniu otrzymaią poćiechę, w niedostatku pomoc, w nieszczęśćiu duszne i ćielesne błogosławieństwo.

II. Wysłuchanie.

Dz. Ap. 14.

Trzeći upominek iest, uwielbienie Boga. O ktorym mowi: w tym będźie uwielbiony Oćiec moy, kiedy obfity owoc przynieśiećie. Takći iest zaiste: Uczynkami dobremi bywa uwielbion Bog Oćiec. O czym słuchayćie Pana Jezusa mowiącego: Tak niechay świeći światłość wasza przed ludźmi aby obaczyli wasze uczynki dobre, i chwalili Oyca waszego, ktory iest na niebieśiech.

III. Uwielbienie Boga.

Matt. 5.

Teć są troiakie upominki, ktorych się prawowierni Chrześćianie po Panu Jezuśie pewnie spodźiewać maią. Boże day to, abyśćie byli żywemi latoroślami przynosząc owoc wiary i pokuty w ćierpliwośći świętey.

Z drugiey strony ukazuie Pan Jezus, Kaźni nieużyte-

pięćio-

pięćiorakie kaźni latorośli nieużytecznych, to iest wßech obłudnych a bezbożnych ludźi.

I. Wyćięćie. Pierwßa, wyćięćie. Wßelką (prawi) latorośl, ktora nie rodźi owocu, odetnie Oćiec moy. Przez to wyćięćie rozumie Pan Jezus oddalenie od łaski Bożey, i żywota wiecznego. O iako prośił Dawid, aby go to nie podkało, mowiąc: Nie odrzucay mię od oblicza twoiego, a Ducha twego S. nie odeymuy ode mnie. Toć będźie naywiętße i nayćięższe karanie bezbożnych ludźi, że nigdy oblicza Bożego nie oglądaią. Psal. 51.

II. Uschnienie. Druga, uschnienie; bo iako latorośl, kiedy ią od drzewa odetnie, usycha, przeto, że nie ma wilgotnośći i soku winnego: tak właśnie i niepobożny człowiek, niemaiąc łaski Bożey, uschnąć na dußy muśi. Takći usechł Kain, Saul, Judaß, i dźiś wßyscy, ktorzy wiadomie przećiw Bogu, i sumnieniu grzeßą. A tak obacz iako potrzeba wołać, abyśmy nie uschli. Przeto wołay z Augustynem ś. Da Domine, cordi meo pœnitentiam, Spiritui contritionem, oculis lachrymarum fontem, to iest, Day miły Panie, sercu moiemu pokutę, Duchowi skruchę, oczom źrzodło łez. A tak będźieß odwilżony, żebyś nie usechł i nie zginął wiecznie. Lib. Medit. cap. 1.

III. Zebranie. Trzećia, zebranie. Zgromadźi Pan nieużyteczne latorośli, zbierze ie że mu żadna nie będźie mogła uyść, zwiąże ie nawet w snopek, iako więc w winnicach zeschłe latorośli wiążą. A zgromadźi ie ze wßech kraiow świata.

IV. Wrzucenie do ognia. Matt. 7. Czwarta, wrzucenie do ognia. J do ognia wrzucą ie. O czym też i indźiey mowi: Wßelkie drzewo ktore nie rodźi owocu dobrego, wyćinaią, i wrzucaią w ogień. J ztąd Augustyn ś. mowi: Unum de duobus Palmiti congruit, aut vitis aut ignis. Si in vite non est, in igne erit. Ut ergo in igne non sit, in vite sit, to iest, iedno ze dwoyga należy latorośli, albo winna maćica, albo ogień. Jeżliż w maćicy nie iest, w ogniu będźie. Żeby tedy w ogniu nie była, niechże w winney maćicy będźie. Do tego ognia odkaże Pan bezbożne ludźie mowiąc: Jdźćie do ognia wiecznego, ktory zgotowany iest diabłu i Aniołom iego. Ten ogień będźie nieugaßony, nie przeto tylko, że sam nigdy nie zgaśnie, ale też że tych, ktore w śię przyymie, nie zatraći. Tractat. in Johan. Matt. 25. Aug. Serm. 81. de temp.

V. Spalenie. Piąta kaźń i ostatnia będźie spalenie; bo mowi Pan Jezus, i zgore. A to bez końca, i bez przestanku na dußy i na ćiele, iako Rabanus piße. Bo kiedybyś po kilku i kilkunastu tyśięcy lat miał pytać: co śię z tym abo z owym potępionym człowiekiem dźieie? iako śię ma? Odpowiedzą, gore. J ztąd Gregoryuß piße: Sine fine reprobos cruciat, & semper in cruciatu conservat, to iest, Ogień piekielny bez końca bezbożne dręczy, i zawße w udręczeniu zachowuie. Lib. 5. Lib. in Ezech.

Teć są kaźni, ktore tu Pan Jezus nieużytecznym latoroślom naznaczył raczył. A tak ulęknyćie śię ich Chrześćianie mili: bądźćie latoroślkami świeżemi, przynoßąc wdźięczny owoc przez miłość Boga i bliźnego.

Ale ach niestetyż, na gnuśność i niedbalstwo wiela was. Jzali to użyteczna latorośl, człowiek ktory o żadnym uznaniu i pokućie nie myśli? izali to użyteczna latorośl, człowiek ktory w dobrych uczynkach namniey nie postępuie? izali to użyteczna latorośl, człowiek ktory ośięblym iest w miłośći Boga i bliźnego, w wierze, w nabożeństwie, w czućiu, w pośćiech, w modlitwach, i innych duchownych postępkach? Ach dla Boga, mieyćie śię na baczeniu. O iak miłe a wdźięczne upominki żywym latoroślom Pan Jezus obiecuie? o iak straßne a ogromne kaźni zeschłym oznaymuie.

Zamknienie. Co iuż wiedząc, w Panu naymilśi, staraymy śię, aby tak uprzyyme i tak życzliwe upominanie Pańskie w nas prożne nie było. Trzymaymy śię Pa-

na Jezuſa, iako latorośli winnego drzewa: abyśmy w nim mieſzkaiąc, ſzczęśćia i błogoſławieńſtwa wiecznego doſtąpili.

A ty, o nayſłodſzy Jezu, zbawiennego ſoku darow duchownych nam dodaway, żebyśmy w wiarę i w miłość rośli, i tak ognia piekielnego uſzli, a chwałę żywota wiecznego otrzymali, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na dzień S. Woyćiecha,

## Ewanielia u Jana ś. w Rozd. 10.

JAm ieſt on dobry Paſterz. Dobry Paſterz duſze ſwoie kładzie za owce. Lecz naiemnik, i ten, ktory nie ieſt Paſterzem, ktorego nie ſą owce właſne, widząc wilka przychodzącego, opuſzcza owce, i ućieka: a wilk porywa i rozpraſza owce. A naiemnik ućieka, iż ieſt naiemnik, i nie ma pieczy o owcach. Jam ieſt on paſterz dobry, i znam moie, a moie mię też znaią. Jako mię zna Oćiec, i Ja znam Oyca, i duſzę moię kładę za owce. A mam i drugie owce, ktore nie ſą z tey owczarni, i te muſzę przywieść: i głoſu mego ſłuchać będą, a będzie iedna owczarnia, i ieden paſterz.

Dziśia obchodzą Polacy pamiątkę ś. Woyćiecha, Chrześćianie mili; za niego bowiem przyſtali na wiarę Chrześćiańſką. Za iego czaſu Polacy, kiedy Kapłan Ewanielią u ołtarza czytał, mieczow do połowice dobywali, popiſuiąc śię iako wierni Chrześćianie przy Ewanielii ś, i gotowi będąc gardła ſwe przy niey położyć. Lecz nie długo Woyćiech ś. wiarę Chrześćiańſką rozſzerzał. Bo go zabili Pruſacy w Roku 997. Władyſław Krol ćiało iego u Pruſakow okupił, i 24. Kwietnia do Polſki przywiosł, i w Gnieźnie ſolenniter pochował, ktore Czechowie z Kśiążęćiem ſwoim Przeſławem w Roku 1036. pod Interregnum z Gniezna wydrzeć chćieli: ale ie Sakryſtyan zataił, i miaſto niego wydał im ćiało ś. Gaudencyuſza. Piſze o tym wſzytkim Kromerus. Bonfiniuſz przydaie, że mu Pruſacy palec, ktory przykładem Jana ś. w kazaniu podnośił, ućięli, i wrzućili w wodę, ktory ryba pochwićiła. Zdarzył Pan Bog że go nie mogła połknąć, ale się, iako świeca świećił. A tak ryby doſtawſzy, i palca doſtano. Niemaſz tu nic niepodobnego. Męczennikow ś. kośći świątośćią ſą przed Bogiem; Bo droga ieſt przed oblicznośćią Pańſką śmierć świętych iego.

Lib. 3. de rebus geſtis Polon.

Lib. 1. Dec. 2. Hiſtor. Ungar.

Pſal. 116.

Ewanielia.

Ewanielia, ktorąśćie ſłyſzeli, nadobnie świętu iego ſłuży; bo się iako wierny Paſterz popiſał przy owieczkach Pana Jezuſowych. Nie był naiemnikiem, nie rozpraſzał owieczek, nie lękał śię wilkow, znał owieczki, ktore Pan Jezus krwią ſwoią pocechował: a wiedząc że i Poganie do owczarnie Pańſkiey należeli, poſzedł miedzy nie, przywodźił ich do znaiomośći Chryſtuſowey, aby w iedney owczarni, pod iednym Paſterzem będąc, zbawienia wiecznego doſtąpiły. A iż tak ieſt, będźiem tu mowić o dwu rzeczach.

W pierwſzey pokażę, że ś. Woyćiech był Paſterzem dobrym.

W drugiey, że nie był naiemnikiem.

O tym iak naykrotcey.

Pan Jezus Paſterz on dobry, ktory po-

położył duszę swoię za owieczki swoie, niech nam dodawa ochoty w mowieniu i w słuchaniu, Amen.

I. Część. Powinności Pasterskie. TRzy rzeczy na dobrego Pasterza należą Chrześćianie mili. Jedna, żeby pasł owieczki: druga, żeby przy nich stał: trzecia, żeby owczarnią pomnażał. Nieomieszkał nic w tych powinnośćiach Pasterskich Woyćiech ś.

I. Paść owieczki. Pasterz dobry powinien naprzod paść owieczki, obieraiąc im paszą zdrową. S. Woyćiech Pasterzem dobrym będąc co czynił? nie chwastami nauk i wymysłow ludzkich, ale nayzdrowszą nauką Ewanielii ś. pasł owieczki Chrystusowe, pomniąc na one słowa Pańskie: Pas baranki moie. (Jan. 21.) Albo i na one drugie: Paśćie trzodę, ktora przy was iest, maiąc ią na pieczy. (1 Piotr. 5.)

O iak pilnie a wiernie Woyćiech ś. w tey mierze sumnienia swego ochraniał, żeby nic procz nauki Chrystusowey owieczkom Bożym nie podawał.

Wiara iaka była za ś. Woyćiecha. Za iego czasu Chrześćianie wierzyli w Boga w Troycy iedynego, Oyca, Syna, i Ducha S. Przytym wyznawali Pana Jezusa, iedynym Zbawićielem, Pośrzednikiem i Odkupićielem swoim, i ćieszyli śię zasługami iego. Zaczym i Woćiech ś. tegoż Boga w Troycy iedynego opowiedaiąc, ukazował owieczkom swoim nie do świętych zmarłych; bo ich na ten czas iesz
cze nie wzywano: ale do samego Chrystusa iako prawego Pośrzednika miedzy Bogiem a miedzy ludźmi. Po odpuszczenie grzechow odsyłał ich nie do ofiary od śiebie uczynioney, ale do ofiary oney na krzyżu raz w śmierći Chrystusowey wykonaney, w ktorey Samey należy wszytko szczęśćie i błogosławieństwo nasze.

Msza iaka za ś. Woyćiecha. Mszy za iego czasu, iaka dźiś iest, nie było. Prawda że wieczerzą Pańską tym nazwiskiem msza dawniey przezywano: ale rzeczy samey, ktora śię dźiś we mszy zamyka, ieszcze tamtych czasow nie było: ćiała bowiem i krwie Bożey, i za grzechy żywych i umarłych nie ofiarowano: ale ie wiernym ku pożywaniu według ustawy Chrystusowey podawano. Nie pod iedną iako dźiś osobą, ale pode dwiema. Kielich bowiem krwie Bożey, pospolitemu człowiekowi odeymować począł Innocencyusz trzeći, a po nim Koncylium Konstancyeńskie zgoła go odięło. (An. 1210.) (An. 1414.)

Transsubstancyacya za ś. Woyćiecha nie była. O transubstancyacyi nie wiedźiał ś. Woyćiech; bo ią Innocencyusz trzeći wymyślił, rozkazuiąc aby wierzono, że śię istność chleba w istność ćiała Chrystusowego ćieleśnie przewierzga.

Tenże ustawił, żeby Sakrament w Ciborium w kośćiele chowano. Co iednak uczynił przećiwko dawnemu postanowieniu przodka swego Klemensa, ktory był wydał dekret, żeby chleba pośwęconego do iutra nie chowano: a wszytek przy używaniu wieczerzy Pańskiey strawiono. (Pantal. pag. 98.) (Balæ. pag. 242.) (In Decr. De consec. 2. can.)

Księża za ś. Woyćiecha żonaći. Księża za ś. Woyćiecha żony mieli, nie bronił im tego Woyćiech ś. choć sam żony nie miał: wiedząc dobrze, że to od Apostołow wźięli. Zaczym i Kośćioł Grecki, duchownym małżeństwa po dźiś dźień nie broni. Dopiero po nawroceniu Polakow w połtrzećia sta lat, Innocencyusz Księżą do bezżeństwa gwałtem przymuśił, i rozwody z małżonkami ustawił. (Anno 1215.)

Nabożeństwo iakim ięzykiem sprawowano. Nabożeństwo nie po łaćinie, ale słowieńskim naszym wyrozumianym ięzykiem odprawowano; bo i za Jagiełła Władysława Krola Polskiego w Krakowie tymże ięzykiem nabożeństwo sprawowano. I nie dawnym czasem mszą albo sprawę wieczerzy Pańskiey przestano po słowieńsku śpiewać w Krakowie na kleparzu u ś. Krzyża. (Anno 1394.) (Bielski pag. 271.) (Crom. lib. 13.)

Brakowania pokarmow nie było. Brakować pokarmy nie uczył Woyćiech ś; bo za iego czasu mięso w sobotę iadano. Jadać zakazał go Grzegorz śiodmy, w dźiewięćdźieśiąt lat i w śiedmi po Woyćieszu ś. (Anno 1080.) (Biel. fol. 160.)

Zakonnikow nie było. Vide Speculum Relig. Christ. Simeonis Turnovii.

Zakonnikow regul rozmaitych za ś. Woyćiecha nie było. Bo dopiero w tyśiąc lat po narodzeniu Pańſkim, poczęły śię wynurzać reguły rozmaite, iakoby śię to ſnadnie pokazać mogło, ktorego roku ktora reguła naſtała, gdyby czas dopußczał.

Owo zgoła taka była za ś. Woyćiecha w nabożeńſtwie Chrześćiańſkim ßczyrość, i z Piſmem ś. zgoda, iż gdyby miał zmartwychwſtać, rychleyby śię do nas, niż gdźie indźiey przyłączył.

II. Stać przy owieczkach.

Drugiey powinnośći dobrego Paſterza ſłuchaycie: Tać ieſt, ſtać przy owieczkach; bo mowi Pan Jezus: Dobry Paſterz pokłada dußę ſwoię za owieczki ſwoie. O iak wiernie a pilnie Woyćiech ś. ſtał przy owieczkach Pańſkich. Statecznośćią iego zapalony będąc Bonifacyuß, Ceſarza Ottona powinny, poßedł w połnocne kraie nawracać Pogany. Przyßedßy miedzy nie, śmiele śię z nimi obchodźił, iakoby męczeńſtwa ſamego pragnąc. Oni to bacząc, zabić go nie chćieli, mowiąc: Gdy Woyćiech zabity był, więtßą nam ßkodę uczynił; bo cuda po śmierći czyniąc wiele Słowieńſkich narodow na wiarę Chrześćiańſką nawroćił. Boże day nam i dźiś takowe Paſterze, ktorzyby więcey owieczki, naydrożßą krwią twoią, Jezu nayſłodßy, odkupione, niżeli właſne zdrowie ſwoie miłowali, i mieli ie na pieczy, nie z przymußenia, ale dobrowolnie, nie ſrotmotnie zyſku ßukaiąc, ale uprzyymym ſercem. Ani iako panuiąc nad dźiedźictwem Bożym, ale iako będąc przykłady trzodźie.

Petrus Damianus. Baronius.

1 Piotr. 5.

III. Pomnażać owczarnią.

Trzećia i oſtatnia powinność ieſt, pomnażać owczarnią; bo mowi Pan Jezus, mam też i drugie owce, ktore nie ſą z tey owczarnie, i teć mußę przywieść. Jakoż ie przywodźi? Nie inaczey iedno przez Paſterze wierne, do ktorych uſt podał ſłowa ſwoie, i zlećił im moc odpußczania i zatrzymawania grzechow. Takim wiernym a dobrym Paſterzem był ći Woyćiech ś, ktory z natchnienia Bożego z Czech udał śię do Węgier, a potym do Polſki, aż na koniec i do Prus, zwiaſtuiąc w imię Kśiążęćia Paſterzow, ſłowo Ewanielii ś. miedzy rożnemi narody aby śię do prawey owczarnie Chryſtuſowey przyłączywßy, zbawienia przezeń nabytego doſtąpili.

Otoż widźićie wybrani Boży, że ś. Woyćiech był Paſterzem dobrym, ktory paſł owieczki ſłowem nie ludzkim, ale Bożym, ſtał przy nich do gardła, i ze wßelaką pilnośćią, przymnażał owieczek Panu, aby owczarnia iego napełniona była.

Napomnienie.

Uczćież śię Paſterze Chrześćiańſcy tey pilnośći, a gdy śię Kśiążę ono Paſterzow ukaże, odnieśiećie nieuwiędłą chwały wiekuiſtey w kroleſtwie Niebieſkim koronę.

Drugiey częśći ſłuchaymy.

II. Część. Złe przymioty naiemnikow.

Ś. Woyćiech iako był Paſterzem dobrym, tak nie był żadnym naiemnikiem; naiemnicy bowiem maią do śiebie pięćiorakie złe przymioty, ktorych nie miał Woyćiech ś.

I. Na ſwoy pożytek patrzą.

Naprzod na ſwoy tylko pożytek naiemnicy patrzą, a o zbawienie owieczek nie dbaią. Swięcą śię na urząd kaznodźieyſki ventris gratia, i maią brzuch za Boga. Takim naiemnikiem był Byleam, ktory zakochawßy śię w zapłaćie nieſprawiedliwośći, wźiął pieniądze od krola Balaka, dał mu radę, iako ſobie miał z Jzraelitami poſtąpić. Za ś. Pawła było takowych naiemnikow doſyć. Przeto przeſtrzega Rzymiany w te ſłowa: Proßę was Bracia, abyśćie upatrowali te, ktorzy czynią rozerwania i zgorßenia, przećiwko tey nauce ktoreyśćie wy śię nauczyli, i chrońcie śię ich; abowiem tacy Panu naßemu Jezuſowi Chryſtuſowi nie ſłużą, ale właſnemu brzuchowi ſwemu. Takim naiemnikiem nie był Woyćiech ś, bo gdyby był ſwego pożytku ßukać miał, nigdyby był z niebezpieczeńſtwem zdrowia miedzy obce narody z Ewanielią ś. nie poßedł.

4 Moy. 24.

Rzym. 16, 17. 18.

Po-

II. Leniwi i niedbali w nauce i w urzędźie. Powtore naiemnicy leniwi są w nauce, i niedbali w urzędźie swoim, i zdradliwie wykonywaią sprawę Pańską. Na takie narzeka Bog przez Proroka mowiąc, Bieda Pasterzom, kto-
Jerem. 48. Ezech. 34. rzy sami śiebie pasą, Pasterze izali nie maią paść owiec? Jadaćie mleko, a przyodźiewaćie śię wełną, i zarzezuiećie to co iest tłustego, ale owiec moich nie paśiećie. O takich mowi też Pro-
Amos 6. rok Amos w te słowa: Piią wino czaszami, a pomazuią śię kosztownemi maśćiami, a nie chcą żałować utrapienia Jozefowego. Nie był takim mercenaryuszem ś. Woyćiech, więcey respektował na powołanie, niżeli na wczasy i honory swoie. O czym peregrynacye, drogi iego miedzy Pogańskie narody dowodnie dosyć świadczą.

III. Opuszczaią owce. Potrzećie, naiemnicy opuszczaią owce, czasu niebezpieczeństwa odbiegaią ich; bo im milsze zdrowie niżeli
Lib. 2. c. 17. owieczki. Z tąd Bernhardus mowi: Persecutio mercenarios a Pastore segregat, to iest, Prześladowanie naiemniki od Pasterzy odłącza. Lecz i takim niestatkiem nie był Woyćiech ś. Pisze w prawdźie Leo Ostyensis, że z Pragi do Rzymu śię puśćił, i mieszkał tam pięć lat, ale zarazem dokłada, że to uczynił dla złych a niekarnych owiec swoich, z tey miary słusznie to uczynił.
Matt. 10. Wszak to Pan Jezus uczniom swym roskazał, żeby od niewdźięcznych ustępowali, proch na nie z nog swoich strząsaiąc.

IV. Pochlebcy są. Poczwarte, naiemnicy więcey pochlebstwem, niżeli prawdą narabiaią: nie radźiby na śię nikogo obruszyli, więcey sobie ważąc łaskę ludzką, niżeli Bożą. O iak śię na takie uskarza Pro-
Ezech. 13. rok Ezechyel mowiąc: Biada tym ktorzy szyią wezgłowka pod pachy ramion wszytkich, czyniąc podwiki na głowy wszego ludu. Takim mercenaryuszem nie był Woyćiech ś, bo po zwroceniu swoim z Rzymu, srodze Czechy karał, i nieposłuszeństwem a twardośćią serc ich obrażony, nie po- Lambertus
chlebiał im: ale do Węgier poszedł, i in chronica.
tam Gieiesowi Krolowi iuż wiernemu, syna Stefana ochrzćił, i wiarę tam Chrześćiańską szczepił.

V. Wilkom śię nieopieraią. Naostatek, naiemnik żaden wilkom śię nie opiera, błędow wszelkich nie karze: ale gdy mu namniey pogrożą, mowi: Aut tacebo, aut cedam, abo będę milczał, abo ustąpię, proszę o łaskę. O nie było i to nigdy w Woyćieszu ś. Zaczym gdy mu śię z Rzymu znowu do Pragi wroćić rozkazano: To sobie wymowił, Jeżli, iako pierwey, odporne owce mieć będę, aby mi było wolno iść miedzy Pogany, a Ewanielią do nich, i Chrystusa wnośić.

O święty a stateczny Męczenniku Woyćieszu, toć nam dźiś na takich wiernych a dobrych Pasterzach schodźi. Więcey niektorzy pilnuią pożytku swego, niżeli pomnożenia Kośćioła Bożego, i niż chwały Bożey. Ach co ći za rachunek na sądźie Bożym dadzą?

Znaycież tedy Chrześćianie naymilśi, Pasterze dobre, bądźćie ich wdźięczni, mercenaryuszow śię strzeżćie wszakieśćie słyszeli, po czym ie poznawać maćie.

A ty, o dobry i miłośierny Panie Jezu, ktoryś Polskę naszę, przez Woyćiecha ś. nawroćić i z ćiemnych błędow Pogańskich na świątłość Ewanielii ś. i znaiomośći swey wyprowadźić raczył, nie opuszczay i dźiś Kośćioła swoiego, day mu Pasterze dobre i wierne, a niewiernym i obłąkanym upamiętanie, Amen.

Na

# Na dzień S. Marka Ewanieliſty,

## Ewanielia u Lukaßa S. w Rozd. 10.

A Potym naznaczył Pan i drugich śiedmdźieśiat: i rozeſłał ie po dwu przed obliczem ſwoim do każdego miaſta i mieyſca, do ktorego ſam przyyść miał. I mowił im: żniwoć wprawdźie wielkie: ale robotnikow mało: prośćież tedy Pana żniwa, aby wypchnał robotniki na żniwo ſwoie. Idźćież: oto Ja was poſyłam iako baranki w pośrzod wilkow. Nie nośćież mießka, ani taiſtry, ani obuwia: i nikogo w drodze nie pozdrawiayćie. A do ktoregokolwiek domu wnidźiećie, naprzod mowćie: pokoy temu domowi. A ieżliby tam był ktory ſyn pokoiu, odpocznie nad nim pokoy waß: a ieżliż nie, wroći śie do was. A w tymże domu zoſtańćie, iedząc i piiąc to, co maią. Abowiem godźien ieſt robotnik zapłaty ſwoiey. Nie przechodźćie śie z domu do domu. A do ktoregobyśćiekolwiek miaſta weßli, a przyieliby was, iedźćie co przed was położą. I uzdrawiayćie niemocne, ktorzyby w nim byli, a mowćie im: przybliżyło śie do was kroleſtwo Boże. A do ktoregobyśćiekolwiek miaſta weßli, a nieprzyiętoby was, wyßedßy na ulice iego, mowćie: I proch, ktory przylnął do nas z miaſta waßego, otrząſamy na was: wßakże to wiedźćie, że śie do was przybliżyło kroleſtwo Boże. A mowię wam: iż Sodomie w on dźień lżey będźie niż onemu miaſtu.

NIe godźi śię nam Chrześćianie
miłi, abyśmy ś. Marka prze-
pomnieć mieli; zaſłużył nam to
bowiem z dwoiakiey miary, naprzod
wiernośćią ſwoią, że nam Ewanielią
o nauce i ſprawach Pana Jezuſowych
na Piſmie podał i zoſtawił: potym ſta-
tecznośćią, że dla imienia Pana Jezu-
ſowego śmierć ſtatecznie podiął, i onę
naukę, ktorą opowiedał i piſał, krwią
ſwoią zapieczętował: bylibyśmy na-
der niewdźięczni gdybyśmy dźiś pa-
Mark. 8. miątki iego obchodźić nie mieli. A tak
ſłuchayćie naprzod hyſtoryi iego, od
rożnych autorow opiſaney.

Oyca iego nie mianuie Piſmo ś. tylko
Rodźicy. matkę. Ta była Marya wdowa po-
bożna, ktora nie bez wielkiego niebez-
pieczeńſtwa zdrowia i maiętnośći
Dź. Ap. 12. ſwoich, czaſu prześladowania ktore
Herod czynił, gdy Jakuba brata Ja-
nowego dał śćiąć, a Piotra do więźie-
nia wſadźił, Chrześćianom goſpody u
śiebie użyczała. Zkąd i Piotr ś. z ćie-
mnice wyßedßy, Chrześćiany w domu
iey zgromadzone znalazł.

Auguſtyn ś. piße, iż śię w młodośći Cwiczenie.
ſwoiey ćwiczył w Zakonie Bożym, a In quæſt. N.
potym od Pana Jezuſa w liczbę śiedmi- T. quæſt. 75.
dźieśiąt zwolenikow ieſt przyięty.

Po wniebowſtąpieniu Pańſkim, Powołanie.
przyięli go Apoſtołowie, za kollegę, ia-
ko śię z dźieiow Apoſtolſkich ukazuie.

Doroteus Biſkup Tyrſki piße o nim, Rezydencya
że za czaſow Tyberyußa Ceſarza w A-
lekſandryi mieśćie Egipſkim Ewanie-
lią opowiedał, gdźie też i Biſkupem zo-
ſtał, także i w Libii nie tylko ſam uczył,
ale też kośćioły godnymi Biſkupy o-
ſadźił. U Cyreneyczykow i Pentapo- Cuda.
litanow cuda zacne czynił.

Naoſtatek do Alekſandryi śię wro-
ćił, i tamże z braćią ſwoią mießkał, i E- Zamyſły Po-
wanielią iawnie kazał. Tam gdy śię gańſkie.

Ro-

Kośćioł Boży przezeń im daley tym
więcey pomnażał, oburzyli się prze-
ćiwko niemu Poganie, i szukali okazyi
iakoby go zatraćić mogli.
Okrućieństwo. Coż się stało? Trafiło się że Chrze-
śćianie obchodźili wielkąnoc: Poga-
nie w ten czas mieli też właśnie swoie
święto. A tak puśćili po nim szpiegi,
ktorzy właśnie gdy wieczerzą Pańską
administrował, wrzućiwszy mu po-
wroz na szyię, i nogi związawszy, wło-
czyli go po mieśćie tam i sam, ćiało one
niewinne zranili, ulice krwią skropili.
O srogie a okrutne tyraństwo!
W ten czas Marek ś. do Pana Je-
Modlitwa ś. Marka. zusa wołał: Dźiękuię Panie Jezu,
żeś mię uczynił godnym ćierpieć dla
imienia twoiego. Wieczor wrzućili
go znowu do ćiemnice, ażby się zmo-
wili, iakąby go śmierćią zgładźić mieli.
O połnocy stało się drzenie źiemie, a
Cuda Boże. w tym Anioł Pański przystąpiwszy do
niego w ćiemnicy, tknął się go i rzekł
mu: Marku sługo Boży, ktoryś mi-
mo insze w Egipćie słowo Boże rozsze-
rzał, oto imię twoie napisano iest w
Kśiegi żywota: duch twoy do nieba
wźięt będźie, a ty zaśniesz w pokoiu.
On podniozszy ręce swe ku niebu, rzekł:
Panie Jezu dźiękuię żeś mię nie opu-
śćił, aleś mię miedzy święte swoie po-
liczył. Proszę ćię, przyymi duszę moię
w pokoiu. A nie odłączay mię od ła-
ski twoiey na wieki.
Smierć. Nazaiutrz zbiegli się poganie, wy-
pchneli ś. Marka z ćiemnice, i włoczy-
li go znowu niemiłośiernie po ulicach,
a on w tym zawołał: Panie w ręce
twoie poruczam Ducha moiego. A
gdy to rzekł, zasnął.
Czas. Dźiało się to sześćdźieśiątego i
czwartego roku po narodzeniu Pań-
skim, ośmego Roku Nerona Cesarza,
ktory okrutnie Chrześćiany prześlado-
wał.
Cuda po śmierći. Poganie naniećili ogień wielki,
chcąc ćiało iego weń wrzućić i spalić,
ali w tym powstało haniebne powie-
trze, niebo się zaćmiło, grzmienie sro-
gie i deszcz gwałtowny przypadł, i
trwało to od poranku aż do wieczora.
Zkąd domow śiła upadło, i ludźi nie-
mało poginęło. Pogaństwo się polę-
kło, porzućiwszy ćiało ś. Marka, do
domow się pokryli.
W tym przyszedszy Chrześćianie, Pogrzeb.
ćiało ono wźięli, i z nabożeństwem po-
grzebli. Godźiło się bowiem ćiało
ono, ktore za żywota przybytkiem Du-
cha S. było, uczćiwie źiemi oddać.
Ma Pan Bog wzgląd wielki na kośći
wiernych a wybranych swoich.
A iż tak iest, podźmyż do Ewanielii. Summa Ewanielii.
Obiera w niey Pan Jezus śiedmdźie-
śiąt zwolenikow, procz owych dwu-
naśćie Apostołow, i posyła ich do ka-
żdego miasta i mieysca przed sobą, nau-
czaiąc ich, iako się w drodze i na miey-
scu sprawowáć mieli.
Mowmy o tym, rodźieliwszy E-
wanielią na trzy częśći.
W pierwszey ukazuie nam Ewanie-
lista, desygnacyą śiedmidźieśiąt zwo-
lenikow, ktorych Pan Jezus przed so-
bą wysłać raczył.
W drugiey, instrukcyą i naukę
wedle ktorey się w urzędźie swym
sprawowáć mieli.
W trzećiey, konsolacye i poćiechy,
ktoremi ich wsparł, żeby w tak ćięszkim
urzędźie, tym pilnieyśi byli.
Przygotuyćież proszę serca i uszy swe,
ku słuchaniu nauk tak pięknych i po-
trzebnych.
Pan Jezus niech was do tego spo-
sobi i przygotuie łaską swoią i błogosła-
wieństwem z nieba, Amen. I.
Pierwsza część zamyka w sobie trzy Część.
okoliczności. Jedna, wiele zwo- Okoliczności.
lenikow Pan Jezus naznaczył? druga,
pod iaką liczbą ich wysłał? trzećia,
dokąd?
Chceszli wiedźieć wiele zwolenikow I. Wiele zwolenikow naznaczył?
Pan Jezus naznaczył, słyszeliśmy że
śiedmdźieśiąt. A to według eksem-
plarzow Greckich. Łaćińskie kładą Lib.3.cap.15.
ich śiedmdźieśiąt i dwu. Greckiego Lib.1.Eccles. Histor. c. 12.
tekstu trzyma się Ireneusz, Doroteusz

Ambr. in Luk. 10. Lib 4. cont. Marcion. Lib Quæſt. Eu. quæſt. 14. In Ep. ad Fabiolam.

męczennik in compendio rerum Apoſtolicarum, Eyſebiuſz, Ambrozy i Tertullian. Łacińſkiey werſyi trzyma ſię Hyeronim, Auguſtyn i inśi. A wſzakże rożnośći tu żadney i niezgody niemaſz. Mogło ich być śiedmdźieśiąt i dway, a że ich niektorzy tylko śiedmdźieśiąt kładą, dźieie śię to obyczaiem Piſma ś, ktore przednieyſzą liczbę położywſzy, mnieyſzey nie kładźie. Przykład mamy w wtorych Kśiegach Moyżeſzowych, gdźie czytamy, że ſynowie Izraelſcy przyſzedſzy do Elim, nalezli tam dwanaśćie ſtudźien z wodami, i śiedmdźieśiąt palm, i rozbili tam namioty ſwoie. Siedmdźieśiąt ich mianuie Moyżeſz, a Epiſaniuſz twirdźi, że ich było śiedmdźieśiąt i dwie: a przećię omylki żadney Piſmu ś. nie zadaie, ale owſzem przykład ukazuie, że choć też śiedmdźieśiąt i dway tłumaczy było, ktorzy Biblią wertowali, a wſzakże zwyczaiem Piſma, zwykliśmy mowić: Siedmdźieśiąt tłumaczy.

2 Moy. 15.

Lib. 3. cont. hær. cap. 10.

II. Pod iaką ich liczbą poſłał?

Słuchayćież pod iaką ich liczbą Pan wyprawił? Piſze Ewanieliſta, że ich poſłał dwu a dwu. I to nie bez przyczyny. Ale naprzod dla tego, żeby ſłowo ich tym ważnieyſze było, a zwłaſzcza ponieważ w uśćiech dwu albo trzech świadkow każda rzecz zależy. Potym dla ſpolney pomocy; bo mowi Mędrzec, Lepiey ieſt dwema być niż iednemu; bo ieżliż ieden upadnie, tedy go drugi podnieśie: a przetoż biada iednemu, ktory gdy upadnie, nie będźie miał drugiego coby go podnioſł. A na drugim mieyſcu, brata ktory bywa ratowany od brata, ieſt iako miaſto mocne. A naoſtatek też i dla tego dwu a dwu poſyła, aby zgodę i miłość braterſką zalećił: ktora acz wſzędźie potrzebna, ale miedzy kaznodźieiami naypotrzebnieyſza, na ktorych wſzyſcy patrzą, i z nich wzor żyćia na świećie biorą. Bieda tym, ktorzy więcey patrzą na pożytki ſwoie, niżeli na zbudowanie Kośćioła Bożego, zgodę i miłość braterſką rozrywaią Raimowie niepobożni, lecz wezmą zapłatę ſwoię.

Matt. 18.

Kaznod. 4, 9. 10.

Przyp. 18.

III. Dokąd?

Mieyſce iuż obaczćie, dokąd ich poſłał? Piſze Ewanieliſta, że do każdego miaſta i mieyſca gdźie iedno ſam przyyść miał. A to czemu? Ambrozy ś. tę przyczynę ukazuie: Ne adventus ejus lateret, żeby przyyśćie iego nie było tayne. Poſpolićie bowiem Monarchowie, gdy do iakiego miaſta przyieżdżać maią, poſyłaią przed ſobą komorniki, dworzany, daiąć znac o przyieźdźie ſwoim: tak też i Pan Jezus prawym Monarchą będąc, wyſyła te śiedmdźieśiąt uczniow, aby przyyśćie iego wſzędźie opowiedali.

In Lucam Obſervatio.

A tak nie ſam dla śiebie, ale dla nas nędznych a grzeſznych ludźi, tych śiedmidźieśiąt zwolenikow wezwał, okazuiąc wielką miłość ſwoię ku nam, z ktorey chce, aby wſzyſcy ludźie zbawieni byli, i do uznania prawdy przyſzli.

Daley poſtąpmy.

II. Część. Inſtrukcya dwoiaka.

WYſyłaiąc Pan Jezus, tych śiedmidźieśiąt zwolenikow przed oblicznośćią ſwoią, daie im inſtrukcyą dwoiaką: naprzod, ukazuie czego śię ſtrzedz: potym co czynić maią?

I. Czego śię ſtrzedz?

Pierwſza inſtrukcya ma w ſobie dwie rzeczy. Jedna, żeby nie nośili, mieſzka, ani taiſtry, ani obuwia. Druga, żeby w drodze nikogo nie pozdrawiali.

I. Nie nośić mieſzka, ani obuwia. Matt. 10.

O pierwſzey mowi: Nie nośćieſz mieſzka, ani taiſtry, ani obuwia. A u innego Ewanieliſty dokłada, nie mieyćie złota, ani śrebra, ani pieniędzy w trzośiech waſzych. A to czemu, o moy drogi Jezu? czyli to grzech pieniądze mieć? nic, tego nie zakazuie, bo i ſam używał mieſzka i pieniędzy. Przypomina bowiem Jan ś. że Judaſz nośił mieſzek, i kładł weń co im dawano, a to ſciente & concedente Domino, za wiadomośćią i pozwoleniem Pańſkim: ale ieſt to ſingulare præceptum, ktore ſamym na on czas śiedmidźieśiąt zwolenikom należało. Mieli urząd wielki na ſobie, ktory im prętko wykonywać było potrzeba. A tak

Jan. 12.

nie

nie przystało, żeby się zbieraniem pieniędzy bawić mieli, aby tym czasem powinności urzędu swego nie omieszkali.

Obyże dziś na to pamiętać chcieli ci, ktorzy więcey folwarkow swoich niż kościoła pilnuią, i częściey pieniądze liczą, niż paciersze mowią, abo niż czytaią. Są to Pistores non pastores, więcey myślą o chlebie, niż o niebie, więcey o swoim trzośie, niż o Bożey trzodźie. Uskarżał się na takie przed
Hom. 17. laty Gregoryusz mowiąc: Ecce mundus totus plenus sacerdotibus, sed tamen in messe Dei, rarus valde invenitur operator, quia officium quidem Sacerdotis suscipimus, sed opus officii non implemus, to iest, oto świat wszytek pełen iest księży, ale iednak we żniwie Bożym rzadki barzo bywa znaleziony robotnik, bo urząd kapłański przyymuiemy, ale prace urzędu nie wykonywamy, prze nikczemne zabawy tego świata, ktore nam w urzędźie tak poważnym przeszkadzaią.

2. W drodze nikogo nie pozdrawiać. Luk. 24.

Drugą instrukcyą daie im temi słowy, w drodze nikogo nie pozdrawiayćie. J te słowa potrzeba dobrze zrozumieć. Bo im tu pozdrawiania nie broni, ktore miedzy ludem Bożym w używaniu było. Zkąd i sam Pan Jezus, do zwolenikow przyszedszy, pozdrowił ie mowiąc, pokoy wam: ale tego im broni, żeby się w niepotrzebne rozmowy i witania w drodze nie wdawali, za ktoremiby omieszkanie nastąpić mogło. Toż uczynił w starym przymierzu Elizeusz, na on czas kiedy Giezego wyprawował, aby co wskok
4 Krol. 4. do Sunamitki poszedł, i syna iey wskrześił, rzekł mu, przepasz biodra swe, a weźmi laskę moię w rękę swą, a idź: a choć kogo potkasz, nie pozdrawiay go, a choćby ćię też kto pozdrowił, nie odpowieday. Tu nie pozdrawiania samego w sobie, ale omieszkania w drodze Elizeusz Giezemu zakazuie; bo nikogo nie pozdrawiać, magis est inhumanitatis, quam civilitatis, więcey należy na nieludzkość, niżeli na obyczayność. Toż właśnie i tu Pan Jezus czyni.

Pomniećby na to mieli słudzy, czeladka nasza, gdy ich kędy poślą, żeby się w drodze w niepotrzebne witania, i gadki nie wdawali. Co niektorym służebnym barzo przyzwoita, gdy kędy idą, nie wiedzą, kiedy się wrocić maią, z każdym muszą gadać. Nauka czeladce.

II. Czego naśladować i co czynić maią?

Toć iest pierwsza instrukcya, w ktorey ukazuie Pan Jezus zwolenikom, czego się strzedz maią.

Druga iest, co czynić maią. O tym troiakie im præceptum daie. Jedno, iako się maią sprawować w domiech: drugie, iako się maią sprawować koło chorych: trzecie, iako się sprawować w mieśćiech. Præceptum troiakie.

1. Jako się maią sprawować w domiech.

W domiech uczy ich dwoiakiego postępku. Naprzod żeby pokoiu winszowali, o czym mowi, do ktoregokolwiek domu wnidźiećie, naprzod mowćie, pokoy temu domowi. Był to pospolity zwyczay Zydowski, w pozdrawianiu pokoiu życzyć, ktore słowo według własności Hebreyskiego języka, znaczy zdrowie, szczęśćie, i wszytko dobre. Tego zwyczaiu każe się im Pan Jezus trzymać, i dokłada, Jeźliby tam był ktory syn pokoiu, odpocznie nad nim pokoy wasz, a ieźliż nie, wroći się do was. Daiąc znać, że ono pozdrowienie nie miało bydź Verbum evanidum, sed nuncium cœleste ac divinum, to iest, Nie miało bydź słowo na wiatr po prożnu wypuszczone, ale poselstwo niebieskie i Boskie, a ieźliby ie kto z wiarą przyymował, barzo skuteczne. A tak gdy was abo sługa Boży, abo człowiek iaki pobożny pozdrawia, nie lekce sobie iego pozdrowienia ważmy, owszem się o to staraymy, żebyśmy go mogli bydź godni, a ono na nas zostać mogło. 1. Postępek. Nauka potrzebna.

Potym rozkazuie im ieszcze, żeby za wdźięczne z ludźmi przyymowali mowiąc, tamże (prawi) w onym domu zostańćie, iedząc i piiac to co maią. Natura w sługach Bożych ma bydź, 2. Postępek.

 pau-

paucis contenta, tak z bogatemi kuropatwy, zwierzyny, iako i z ubogim chleb z solą przyymuiąc.

Oto tak w domiech sprawowáć się mieli zwolenicy Páńscy.

2. Koło chorych. Koło chorych ukázuie im Pan Jezus postępek tákowy: Uzdrawiaycie niemocne, a mowćie im, przybliżyło się do was krolestwo Boże. W tych słowiech zleca im dwie rzeczy, iedna, aby Ewanielią opowiedali. Druga, aby naukę swą cudami potwirdźili. A toć była na on czas ich powinność. Cuda ustały. Cuda dźiś ustały. Bo gdyby miały trwáć aż do skończenia świata, tedyby ustawicznośćią znieważone były, i cudami bydź przestały.

A wszákże co na on czas zwolenicy ćielesnie czynili, to dźiś słudzy Boży duchownie czynić maią, uzdrawiaiąc schorzáłe na duszy, słowem Bożym, i Sakramentami ś, tak iako im to Pan Matt. 16. Jezus zlećił mowiąc, Opowiedayćie Ewanielią wszelkiemu stworzeniu, kto uwierzy a ochrzći się, zbáwion będźie, a kto nie uwierzy, będźie potępion.

3. W mieśćiech. W mieśćiech tak się sprawowáć mieli: Do ktoregobyśćie (prawi) miasta weszli, a nie przyięto by was, wyszedszy na ulice iego, mowćie; Oto i proch, ktory przylgnął do nas z miasta waszego, otrząsamy na was. O miásta Chrześćiáńskie słuchayćie, co Bog sługom swoim rozkázuie, słuchay i ty miasto násze, ieżli nie przyymiesz wdźięcznie sług Bożych, i nie dasz u śiebie gospody Kośćiołowi iego oto i proch z nog swoich słudzy Boży strząsnąć na ćię maią. Ach nieszczęśliwe miásta na ktore proch ten padnie, iuż się tam upadku i strászney kaźni Bożey spodźiewáć potrzeba. Proch bowiem on ma bydź niewdźięcznym miástom in testimonium incredulitatis, na świádectwo niedowiarstwa, iáko Orygienes mowi. A Hylaryusz dokłáda, że Origenes. Hilarius. im ma bydź in signum perpetuæ maledictionis, znák wiecznego przeklectwa.

Maćie naymilśi instrukcyą, ktorą Pan Jezus zwolenikom, wysyłáiąc ich przed sobą, dáć raczył.

Podźmyż do ostatniey cząstki.

Powiedźiał wyżey Pan Jezus, III. Część. idźćież, oto Ja was wysyłam iáko báránki w pośrzod wilkow. Ach twárdeż to słowa. Wilcy bowiem owcom z natury nie sprzyiáią, owce zaś Poćiecha dwoiaka. wilkom nie maią się czym bronić. Przed wilki prozno się też pożywić maią. A tak żeby sobą zwolenicy nie trwożyli, ukázuie im dwoiáką poćiechę.

Pierwsza zamyka się w tych sło- I. Poćiecha. wiech: Godźien iest robotnik zapłáty swoiey. Zabiega Pan Jezus temi słowy obiekcyi uczniow swoich; mogli bowiem mowić, Pánie, ktoż nas opátrzy, skąd weźmiemy żywność, ieżli nas iáko owce miedzy wilki wyprawuiesz? i zakázuiesz nam brać mieszkow i pieniędzy? odpowieda Pan Jezus, Godźien iest robotnik zapłáty swoiey. Jákoby rzekł: wżdyć wy nie po swoiey potrzebie idźiećie, ale po moiey potrzebie, przetoż nie frasuyćie się, ći ktorzy w mię uwierzą, was nie opuszczą.

Drugą poćiechę ukázuie w tych sło- II. Poćiecha. wiech, A mowię wam, że Sodomie na on czas lżey będźie, niż miástu onemu. W tych słowiech ukázuie im, że niewdźięcznicy mieli odnieść karánie swoie. Bo ieżliż co Pana Bogá urąża, tedy niewdźięczność słowa iego ś. Przeto i indźiey mowi: Iż Tyrowi i Sydonowi lżey będźie, niżli niewdźię- Matt. 11. cznym miástom.

Co my wiedząc w Pánu naymilśi, Zamknienie. uznawaymy to dobrodźieystwo, że nam Pan Bog posyła słowo swoie ś, nad ktore nie ma nam bydź nic milszego: a staraymy się żebyśmy go wdźięczni będąc, sług Bożych szánowali, żeby pokoy, ktory nam opowiedaią, na nas został.

A ty o Pánie żniwa, nie omieszkay wysyłáć robotnikow na żniwo swoie, day wierne a pilne Pásterze, ktorzyby

trzodę

trzodę twoię nie wymysłami swoimi, ale słowem twym karmili, prowadząc ie drogą sprawiedliwośći, nie na potępienie, ale na zbawienie ku otrzymaniu żywota wiecznego, Amen.

## Na dźień ś. Filipa i Jakuba,
### Ewanielia u Jana S. w Rozd. 14.

NIechay śie nie trwoży serce wasze. Wierzyćie w Boga, i w mie wierzćie. W domu Oyca mego wiele iest mieszkania: a iezli nie, wzdybymći wam powiedział. Ide, abym wam zgotował mieysce. A gdy odeyde i zgotuie wam mieysce, przyyde zaśie, i wezme was do śiebie: zebyśćie, gdziem Ja iest, i wy byli. A dokad Ja ide, wiećie, i droge wiećie. Rzekł mu Tomasz: Panie, nie wiemy dokad idźiesz: a iakoz mozemy droge wiedzieć? Rzekł mu Jezus: Jamći iest ta droga, i prawda, i zywot. Zaden nie przychodzi do Oyca, tylko przez mie. Gdybyśćie mie znali, i Oycabyśćie tez mego znali; i iuz go teraz znaćie, i widzieliśćie go. Rzekł mu Filip: Panie, ukaz nam Oyca, a dosyć nam na tym. Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas iestem z wami, a nie poznałeś mie: Filipie, kto mnie widźi, widzi i Oyca mego. Jakoz ty mowisz? ukaz nam Oyca? Nie wierzysz, izem Ja w Oycu, a Oćiec we mnie? słowa, ktore Ja do was mowię, nie od samego śiebie mowie: lecz Oćiec, ktory we mnie mieszka, on czyni sprawy. Wierzćie mi, zem Ja w Oycu, a Oćiec we mnie: wzdy przynamniey dla samych spraw wierzćie mi. Zaprawde zaprawde powiadam wam: kto wierzy w mie, sprawy, ktore Ja czynie, i on czynić bedzie, i wietsze nad te czynić bedzie; bo Ja odchodze do Oyca mego. A o cokolwiek prosić bedziećie w imieniu moim, to uczynie: aby był uwielbiony Oćiec w Synu. Jezli o co bedziećie prosić w imieniu moim, Ja uczynie.

Hystorya o ś. Filipie. FIlipa i Jakuba dwu Apostołow pamiatkę dźiśia obchodźimy Chrześćianie mili.

Oyczyzna iego. Filip ś. był rodem z Betsaidy miasteczka, leżącego w Galilei nad morzem Gienezaretskim, źiemek Piotra i Andrzeia.

Pilność w Urzędźie. Na urząd Apostolski wezwany będąc, pozyskał zarazem Natanaela, bo trafiwszy go rzekł mu: Naleźliśmy onego, o ktorym pisał Moyzesz i Prorocy, Jezusa Syna Jozefowego z Nazaret. Na ktore słowa gdy śię Natanael ozwał, i rzekł: z Nazaret izali Jan. 1. może co dobrego wyniść? powiedźiał mu Filip, podź, a obacz.

Nuż i potym gdy Grekowie niektorzy, pragnęli Pana Jezusa widźieć, opowiedźiał to Filip Andrzeiowi, Andrzey Panu Jezusowi. Jan. 12.

Małżeństwo. Ze żonę miał, i corki z nią spłodźił, i wydał za mąż, świadczy Eysebiusz. Nie brzydźili śię bowiem Apostołowie małżeństwem, iako dźiś niektorzy wolą żyć w nierządźie niżeli w małżeństwie. Lib. 3. c. 23.

Prace. Doroteusz i Isydorusz piszą, że dwadźieśćia lat Ewanielią opowiedał w Scytyi i w Azyi Małey.

Smierć. Lib. 3. cap. 28.

O iego śmierći piße Polikrates, że go Ebionitowie, ktorzy Pana Jezuſa Bogiem nie uznawali, poimawßy, na krzyżu zawieśili, a potym ukamionowali. Eyſebiuß zaś przypomina, że w Frygii mieśćie Hyerapolim zaſnął, i dwie corce, ktore ießcze Pannami były, po ſobie zoſtawił.

Filip Dyakon. Dź. Ap. 8. Dź. Ap. 22.

Był też i drugi Filip Dyakon, ktory w Samaryi ſłowo Boże kazał, i cuda wielkie czynił. Bo duchy nieczyſte z opętanych wyganiał, i wiele chromych uzdrawiał. Ten Ochmiſtrza krolowy Kandaces ochrzćił. Miał też żonę i cztery corki Panny, ktore prorokowały, mießkał w Ceſaryi: tamże Paweł ś. goſpodą u niego ſtanął, i kilka dni mießkał.

Hyſtorya o ś. Jakubie. Rodźicy.

Jakub ś. był ſyn Alfeußow, matka iego była Marya Kleofaſowa rodzona śioſtra Panny Maryi matki Pana Jezuſowey.

Braćia.

Braćia iego byli Symon, Jozef, Judas.

Panu Jezuſowi miał bydź barzo podobny, zaczym Jgnacyuß uczeń ś. Jana, tak w iednym liśćie piße: Cupido videre Jacobum illum Hieroſolymitanum Epiſcopum, de quo dicitur, quod qui ipſum videt, Chriſtum videt, to ieſt, Zyczę ſobie widźieć Jakuba onego Hyeroſolimſkiego Biſkupa, o ktorym powiedaią, że kto go widźi, Chryſtuſa widźi.

Wiara o zmartwychwſtaniu Pańſkim. Ex Evang. ſecund. Hebr.

O iego wierze, ktorą miał o zmartwychwſtaniu Pańſkim, piße Hyeronim ś, że śię czaſu śmierći Pańſkiey zaprzyśiągł, ani chleba, ani żadnego pokarmu w uſta ſwe nie brać, ażby Pana Jezuſa po zmartwychwſtaniu oglądał, co też i ſtrzymał. Zaczym śię mu też Pan Jezus po zmartwychwſtaniu ſwoim ukazał.

Rezydencya

Po wniebowſtąpieniu Pańſkim zoſtał w Jeruzalem, i był tam Biſkupem lat trzydźieśći.

Przezwiſko

Przezwiſko miał dwoiakie. Zwano go naprzod Juſtum, to ieſt, ſprawiedliwym: Potym zwano go też Obliam, to ieſt, murem, oboie przezwiſko ſłußnie mu należy; bo był i ſprawiedliwym, i uſtawiczną modlitwą ſwoią miaſto Jerozolimſkie, iako mur naymocnieyßy, od ſpuſtoßenia zatrzymawał. Bo we dnie i w nocy na kolanach klęczał, aż mu na nich ſkora, iako rog ſtwardła, ktorey też i nie czuł.

Epifaniuß i Cedrenus piße, że też cuda czynił, a miedzy inßemi cudami deßcz w ſuſzą wielką u Pana Boga uprośił. Cuda.

O iego śmierći piße Eyſebiuß, że go Zydowie na ganku kośćielnym postawili, i kazali mu śię Chryſtuſa zaprzeć. Czego gdy uczynić nie chćiał, ſtrąćili go z ganku. Padßy nadoł prośił za nimi Boga, mowiąc, Panie, odpuść im, abowiemći nie wiedzą co czynią. J takći go potym dokończyli, gdy miał lat dźiewięćdźieśiąt i ßeść. Smierć. Lib. 2. cap. 23.

Boże day to, żebyśmy w ſtopy tych mężow ś. wſtępowali. Pięknie nas do tego upomina Ewanielia przeczytana, ktorą wźiąwßy przed śię, w tych trzech częśćiach uważaymy.

W pierwßey uſłyßyćie, Konſolacye albo poćiechy, ktoremi Pan Jezus ucznie ſwoie ćießy.

W drugiey, kweſtye albo pytania, ktore Tomaß z Filipem Jezuſowi zadaią.

W trzećiey, ſolucye ktore Pan Jezus czyni.

Piękne i potrzebne nauki uſłyßyćie, byleśćie z pilnośćią ſłuchali, o co proßę.

Pan Jezus, ktory ieſt drogą, prawdą i żywotem, niech poda w ſerca waße dar Ducha S. Amen.

I. Część. Pan Jezus dwoiako ćießy.

Fraſowliwe widząc Pan Jezus ucznie ſwoie, dwoiako ie ćießy: Naprzod ſłowy, potym ſkutecznemi poćiechami.

I. Słowy.

Słowa iego ſą: Niechay śię nie trwoży ſerce waße. Poſpolićie mowią, co ſol w oku, to fraſunek w ſercu, fraſunki zdrowie odeymuią, żywota ukracaią, i do dźiwnych rzeczy ludźie przy-

Przyp. 15. przywodzą. Zkąd Mędrzec mowi: Jako mol ſzácie, á robak drzewu, ták ſmętek ſercu ſzkodzi. Kiedy ſię mol w ſzatę, á robak w drzewo wkrádnie, iuż tám bez ſzkody bydź nie może. Toż ſpráwuie i fráſunek w ſercu; Bo i kośći
Przyp. 17, 22. wyſuſza. Przeto Awicenná piſze, iż w weſołey myśli ſerce ſię kocha, i krew
Lib. 3. Apopht. dobrą do śiebie ćiągnie, á w ſmutney ſchnie, i krwie pozbywa. Bacząc tedy Pan Jezus ucznie ſwoie ſmętne, wyymuie fráſunek on z ſercá ich, i mowi: Niechay ſię nie fráſuie ſerce wáſze.

Applicatio. A te ſłowá nie tylko zwolenikom, ale i nam należą, i temiż nas Pan Jezus w Kośćiele ſwoim ćieſzy. Coż ſię innego opowieda ná kazániach z Ewánielii ś, tylko to, Niech ſię nie fráſuie ſerce wáſze, Pan Jezus iáko prawy Bogá i ludźi Pośrzednik z Oycem was ſwym poiednał, i żywot wieczny záſłużył. Coż przy abſolucyi innego ſłyſzyćie? iedno to, co tu Pan Jezus mowi, Niechay ſię nie fráſuie ſerce wáſze, odpuſzczone ſą grzechy wáſze. Coż też i przy rozdawániu nayświętſzego Sákrámentu, iedno też ſłowá, Niech ſię nie fráſuie ſerce wáſze. Ciáło Páńſkie, zá was ná krzyżu wydáne, to was záchowa do żywotá wiecznego: Krew Páńſka zá was ná krzyżu wylána, oczyśći was od grzechow wáſzych. A w dźień ſądny co rzecze Pan Jezus, kiedy go uyrzyćie przychodzącego w obłokách niebieſkich, z mocą i z chwałą wielką Nie bez tego abyśćie ſię przelęknąć nie mieli; bo i nayſpráwiedliwſzy nie będźie ufał w ſpráwiedliwośći ſwoiey. Coż rzecze Pan Jezus? Niechay ſię nie fráſuie ſerce wáſze, oto ſię przybliżył dźień odkupienia wáſzego.

Jn ſumma, w káżdym utrapieniu, w pokuſách, w chorobách, przygodách, śmiele ſobie te ućieſzne ſłowá Páńſkie applikowáć możemy.

II. Skutecznemi Poćiechami. Powtore, poćieſzywſzy Pan Jezus ucznie ſwoie ſłowy, do dowodow ſię bierze, i ukazuie uczniom ſwoim pięćiorákie poćiechy, ktore ſię i nam przygodźić mogą. Bo ázaż máło tych kłopotow ná świećie? Syrach mowi: Wielka nędzá ieſt náznáczona káżdemu człowieku, á iárzmo ćięſzkie potomkom Adámowym, od tego dniá ktorego wyſzli z żywotá mátki ſwoiey, aż do tego czáſu ktorego ſię wrocą do źiemie, ktora ieſt mátka wſzytkich nas. A ták czym ſię tu ćieſzyć? do czego ſię ućiec? Oto ſłuchayćie poćiech, ktore nam Pan Jezus podaie. Syr. 40. Poćiechy.

Pierwſza ieſt wiárá w Bogá i w Páná Jezuſá. O tey mowi, Wierzyćie w Bogá, wierzćież też i w mię. O złote ſłowá. Czytamy o Jozáfaćie, że widząc ſtrwożony lud w woyſku ſwoim, mowił do niego, Nie boyćie ſię, áni ſię lękayćie, wierzćie w Páná Bogá wáſzego, á bądźćie ſercá dobrego: wierzćie Prorokom iego, á będźie ſię wam ſzczęśćiło. Ták właśnie i tu Pan Jezus mowi: Wierzyćie w Bogá, i w mię wierzćie Toć ieſt naypewnieyſzy obyczay, ktorym pokuſy wſzelkie zwyćiężyć możemy, mocna wiárá i ufność w Páná Bogá wſzechmogącego, ktory nigdy nie opuſzcza ufáiących w ſobie. Ta wiárá zwyćięża świát i wſzytkie przećiwnośći iego, ta wſzelkie trwogi i boiaźń wſzelką od ſercá odgania. Tą wiárą uzbroiony kiedyś Welkuryo Profeſſor Witemberſki, w chorobie ćięſzkiey mowił: Pater eſt Amator, Filius Redemptor, Spiritus Sanctus Conſolator, quomodo triſtitia affici poſſum? to ieſt, Oćiec ieſt Miłośnikiem, Syn Odkupićielem, Duch S. Poćieſzyćielem, iákoż ſię mam ſmęćić? I. Wiara w Boga i w Pana Iezuſa. 2 Kron. 20. 1 Ian. 5. M. Veleurio.

Toć ieſt pierwſza poćiechá, przy ktorey dowodźi Pan Jezus, przećiwko nowochrzceńcom, że ieſt prawym Bogiem Oycu ſwemu rownym, á to gdy mowi: J w mię wierzćie. Bo iákoby rzekł: wiárá nie należy nikomu, iedno ſamemu Bogu: lecz też i mnie należy, Ergo ſequitur, żem ia też ieſt prawym Bogiem. Dowod przećiw nowochrzceńcom.

Druga

2. Nadźieia mieszkania niebieskiego.

Druga poćiecha iest nadźieia mieszkania niebieskiego: Te ukazuie gdy mowi: W domu Oyca moiego, iest wiele mieszkania: Na tym świećie nie mamy domu, iedno gospodę. Doznawali tego Apostołowie, ktorzy śię z mieysca na mieysce przenośili, i wygnanie ćierpili. Otoż im Pan Jezus mieszkanie pewne w domu Oyca swego obiecuie. A to co za dom? Dom ma Pan Bog dwoiaki, ieden na niebie, drugi na źiemi. Na źiemi domem Bożym iest Ecclesia militans, Kośćioł boiuiący, ktory Apostoł domem Bożym zowie, mowiąc: Wiedz, iako masz chodźić w domu Bożym. Na niebie iest Ecclesia triumphans, Kośćioł tryumfuiący, ktory tenże Apostoł zowie domem nie ręką uczynionym w niebie. Ten dom rozumie tu Pan Jezus, i mowi, że w nim mieszkania wiele iest.

Dom Boży dwoiaki.
1. Ecclesia militans. 1 Tym. 3.
2. Ecclesia triumphans. 2 Kor. 5.

Basilius.

O iak śię tym domem ćieszyli ludźie ś. Bazyliusza gdy starosta Arryański pytał: Ubi manebis? Wyżoną ćię, gdźie śię podźieiesz? Odpowiedźiał mu: Sub cœlo, vel in cœlo. Pod niebem, abo w niebie. Amatrycyanusz męczennik gdy w mękach ćięszkich leżał, przystąpiła do niego matka, i rzekła mu: Cœlum aspice, fili mi, in has sedes mox transfereris, W niebo (prawi) patrzay synu moy, tam wnet przenieśiony będźiesz. Filip Melanchton, gdy na śmiertelney pośćieli leżał, pytano go, czegoby chćiał? odpowiedźiał: cœlum, nieba chcę. Ci znać wiedźieli, że niemasz nigdźiey lepszego bytu iako w niebie.

Amatricianus.
Philippus Melancht.

Przewrotny obyczay świata.

Boże day to, abyśmy śię tych rozkosznych pałacow rozmiłowali, gdźie też iuż Filip ś. i Jakub wedle ducha przebywaią. Lecz boię śię barzo. Barźiey bowiem niektorym smakuią rozkoszy źiemskie, niżeli niebieskie. Funduią śię, skupuią maiętnośći, właśnie iakoby tu na wieki żyć mieli. A tymczasem o niebo nie dbaią. Wolą bydź in cæno, quam in cœlo, w błoćie niżeli w niebie. Szczęśliwy, co sobie w niebie mieszkania nabywa.

3. Odeyśćie iego do Oyca.

Trzećia poćiecha iest, odeyśćie iego do Oyca. O tym mowi, Idę abym wam zgotował mieysce. Piękneż te słowa. Mogli byli rzec zwolenicy, słysząc że w niebie mieszkania iest wiele, Panie, a iako nas tam przyymą? otoż im Pan Jezus ukazuie na zasługę swoię, że im tam miał zgotować mieysce, przez odeyśćie swoie. Czym więc wszelką nam wątpliwość odeymuie. Bo acz to prawda, że my przez żadne zasługi nieba otrzymać nie możemy: ale i to pewna, że ie nam Pan Jezus zasłużyć raczył, i daie ie wszytkim ktorzykolwiek weń wierzą. Baczćie z pilnośćią, żeby wam szatan tey poćiechy chytrośćią swą nie odiął.

4. Zwrocenie iego od Oyca.

Czwarta poćiecha iest, zwrocenie iego od Oyca, o tym mowi, a gdy odeydę, i zgotuię wam mieysce, przyydę zaśię. Ziśćił to zwolenikom. Odszedł był od nich na czas przez śmierć swoię: ale śię zaś po zmartwychwstaniu do nich wroćił. Toż śię też i nam stanie. Wroći śię Pan Jezus do nas: raz gdy będźiem mieli umrzeć, potym gdy będźiem mieli zmartwychwstać. O oboygu mowi in Apocalypsi. Oto przychodzę rychło, a zapłata moia ze mną, abym oddał każdemu, iako będźie uczynek iego. W ten czas otworzą śię nam wrota raiu wiecznego.

Obiaw. 22.

5. Wniebowźięćie nasze.

Piąta i ostatnia poćiecha iest, wniebowźięćie nasze, ktore ukazuie w tych słowiech: żebyśćie gdźiem Ja iest, i wy byli. Ach mizerny człowiecze, i możeż bydź więtsza poćiecha na świećie? iako ta: że, ieżli ćierpliwie a mężnie kłopoty i utrapienia doczesne znośić będźiesz, byt w niebie wiekuisty przy Panu i Zbawićielu swoim pewnie otrzymasz.

A iż tak iest, nie lękaymyż, nie frasuymy śię, by też nie wiem iak wielkie ćięszkośći na nas przypadały, w niebie śię nam to nadgrodźi, gdy z Panem Jezu-

Jezusem, nie tylko żyć, ale też krolować i weselić się wiecznie będziemy.

Daley postąpmy.

II. Część. Pytania dwoiakie. Ukazuie nam Jan ś. kwestye albo pytania, z ktorych iednę Tomasz, drugą Filip Panu Jezusowi propo- nuie.

I. O drodze Pańskiey. Tomasz pyta się o drodze Pańskiey, mowiąc: Panie nie wiemy dokąd idziesz? Do tego pytania dał mu sam Pan Jezus okazyą mowiąc, A dokąd Ja idę wiecie, i drogę wiecie. Co on słysząc mowi: Panie nie wiemy do- kąd idziesz, a iakoż możemy drogę wie- dzieć? Tu w tych słowiech zda się bydź kontradykcya: Pan Jezus mowi, Wiecie dokąd idę: a Tomasz odpo- wieda, nie wiemy dokąd idziesz. Lecz odpowieda na to Eutymiusz, mo- Euthymius in Iohan. wiąc: Sciebant habitu, non actu. I ukazuie zaraz przyczynę: Quia, inquit, eorum turbatio, memoriam ac cosiderationem tollebat, Abo- wiem (prawi) ich zatrwożenie pa- mięć i uważanie odeymowało. Smę- tek a frasunek wszytko człeku odey- muią. Człowiekowi frasowliwemu, ty o tym mowisz, a on o czym innym myśli. Przeto i tu Tomasz z frasunku a smętku wielkiego mowi, Nie wiemy dokąd idziesz: i woli tak wyznać swoię nieumieiętność, aby dostąpił umieięt- ności.

Pociecha. A tu mamy pociechę, żebyśmy nie rozpaczali, ieśli kiedy w wierze słabie- iemy; boć to i Apostoły Pańskie poty- kało. Przeto i Augustyn ś. mowi: Augustin. Errare possum, hæreticus esse non possum, to iest, Błądzić mogę, he- retykiem bydź nie mogę.

II. O Oycu Pańskim. Drugie pytanie zadaie Filip o Oycu Pańskim, i mowi: Panie, ukaż nam Oyca, a dosyć nam na tym? Zaiste wielkiey się rzeczy Filip ś. napiera. Chce, aby mu Pan Jezus Oyca ukazał, 2 Moy. 33, 20. a Bog mowi, Nie zostanie żyw czło- wiek, ieżliby mię widzieć miał. Jan Jan. 1. ś. też, Boga nikt nigdy nie widział. 1 Moy. 32. Czytamy wprawdzie że Jakub Patry- archa otrzymawszy błogosławieństwo od Anioła, z ktorym za pasy chodził, mowi: Widziałem Pana twarzą w twarz, a zachowana iest dusza moia. A wszakże widział tylko præsentiam, non autem essentiam Dei, to iest przytomność tylko, a nie istność Bo- żą. Izaiasz też przypomina, że wi- Iza. 6. dział Pana siedzącego na stolicy wy- sokiey. A wszakże powieda Augustyn, Lib. 2. & 3. de Trin. że ono widzenie nie było, in divina sub- stantia, sed in subiecta creatura, nie było mowi w postaci Bożey, ale w stworzeniu podrzuconym.

A co tu dokłada Filip, Ukaż nam Sufficit nobis. Oyca, a dosyć nam na tym, daie znać, że kto widzi Boga, ten iuż nic nie trwa. Wszytkie bowiem w nim po- ciechy i ochłody, wszytkie przysmaki czuie. Przeto i Piotr widząc chwałę i uwielbienie Pańskie na gorze ś., mowi: Panie, dobrze nam tu bydź. Coż ro- Matt. 17. zumiecie o żywocie wiecznym, gdzie Boga twarzą w twarz, okiem w oko oglądamy? iaka tam radość, iakie wesele będzie. Toż rzeczemy, co i tu Filip mowi. Sufficit nobis, dosyć nam na tym. Tam bowiem iako Bern- Lib. de Præ: Patr. Cæle. hardus pisze: Videbimus Deum ad voluntatem, habebimus ad volupta- tem, fruemur ad jucunditatem. to iest: Uyrzemy Boga do woli, będziem go mieli ku rozkoszy, a będziem go używali ku wdzięczności. W ten czas wszyscy klaskaiąc rękoma mowić bę- dziemy: Sufficit nobis, sufficit nobis. A tak woły każdy z Pawłem ś. mo- wiąc: Pragnę bydź rozwiązany, a bydź z Chrystusem. Sufficit, dosyć Fil. 1, 23. na tym. Stanieć to za wszytek świat, i rozkoszy a dostatki iego.

Lecz podźmy daley.

III Część. Solucye dwoiakie. Słyszeliście pytania, obaczcież solu- cye Pańskie, te są dwoiakie: Je- dne, na kwestyą Tomasza, drugie, na kwestyą Filipa ś.

I Na kwestyą Tomasza ś. Tomaszowi ś. tak Pan Jezus odpo- wieda: Jam ci iest ta droga, i pra- wda, i żywot. Żaden nie przychodzi do

Ukazuie. do Oyca tylko przez mię. O poważne a ućieszne słowa. Dwie rzeczy tu Pan Jezus ukazuie: przymioty i poważność swoię, w ktorey ieſt u Oyca.

1. Przymioty ſwe troiakie. Przymioty trzema słowy wyraża, mowiąc: Jam ieſt droga, prawda, i żywot. Pięknez to słowa. Poſpolićie mowią: In bona cauſa tria verba ſufficiunt, to ieſt: W dobrey ſprawie, doſyć na trzech słowiech. Jeżliż gdźie, tu więc te słowa płacą. Proßę z pilnośćią ie uważaycie.

1. Jam ieſt droga. Pierwße słowo, Jam ieſt droga. Drogą ieſt pięćiorakim ſpoſobem. 1. Względem nauki. Naprzod względem nauki; bo nam ta gośćiniec pewny do nieba pokazuie. Tego ieżli śię trzymać będźiemy, trafimy tam niepochybnie. Lib. in Ioh. Tak Cyryl ś. mowi, a ſłußnie; Ewanielia bowiem, ktora nam Chryſtuſa opowieda, ieſt mocą do zbawienia każdemu wierzącemu. Kto śię tey trzyma zabłądźić nie może. 2. Względem wiary. Powtore drogą ieſt, względem wiary; bo kto weń wierzy nie zginie, ale będźie miał żywot wieczny. 3. Względem naśladowania. Potrzećie, względem naśladowania. Serm. de S. S. Tak Bazyli ś. mowi; bo kto go naśladuie, nie zabłądźi. J ztąd Piotr ś. mowi: Chryſtus ćierpiał za nas abyśmy naśladowali ſtop iego. 4. Względem zaſługi. Poczwarte drogą ieſt, względem zaſługi; bo nam zaſłużył żywot wieczny, i przez zaſługę iego bez wßech uczynkow naßych do żywota wiecznego przychodźimy. 5. Względem przyczyny. A naoſtatek względem przyczyny iego; bo za iego przyczyną mamy przyſtęp do Boga. Rzym. 8. On bowiem śiedząc na prawicy Bożey, modli i przyczynia śię za nami.

Znayże tedy tę drogę, człowiecze Chrześćiański. Procz tey niemaß zbawienia; Jnne bowiem wßytkie drogi prowadzą do piekła, a ta ſama do nieba. To właſna via ſapientiæ, droga mądrośći, ktorą ktokolwiek idźie, nie zabłądźi.

Dwie nodze wiary. Lecz wiedźieć maćie, że po tey drodze, nie idą nogami ćiała, ale tylko nogami wiary. Ciało twoie ma dwie nodze, lewą i prawą: tak też i wiara twoia. Pierwßa noga ieſt Notitia, 1. Notitia. wiadomość, ktora po tobie chce, abyś wiedźiał co Piſmo ś. o Panu mowi i świadczy. Druga ieſt Fiducia, abyś 2. Fiducia. temu wierzył. Bez tych dwu duchownych nog, żaden ś. do nieba nie przyßedł, ani przyydźie. Przeto i tu ći dway ś. pytaią śię, aby do wiadomośći przyyść mogli: Tomaß o drodze, Filip o Oycu Pana Jezuſowym. Ow mowi, Panie, nie wiemy dokąd idźieß, a iakoż mamy drogę wiedźieć? Ten zaś, Panie, okaż nam Oyca.

Drugie słowo: Jam ieſt prawda. 2. Jam ieſt prawda. Powiedźiał wyżey Pan Jezus, Jdę abym wam zgotował mieyſce. Rzekłby kto, A mamli temu wierzyć? odpowieda Pan Jezus: Jam ieſt prawda. O iakoż ći ſłußnie ten tytuł Jezu nayſłodßy należy. Ludźiom nie nowina kłamać. Zkąd Piſmo mowi: Wßelki Pſal. 116. człowiek kłamca ieſt. Niemaß komu na świećie wierzyć: lecz Pan Jezus śmiele o ſobie mowić może: Jam ieſt prawda. Prawdą śię nazwał z tych przyczyn.

Naprzod, względem iſtnośći Boſkiey, ktora ieſt nayprawdźiwßa. 1. Względem iſtnośći Boſkiey. Bo azaż Bog co rzecze, a nie uczyni? Azaż on obieca, a nie wypełni? 1 Sam. 15. Jśćie nie ſkłama mocarz Jzraelſki; Bo powiedźiał przez proroka: Jam ieſt Pan ktory nie kłama. Tym Panem będąc Pan Jezus, izali nie ſłußnie mowi, Jam ieſt prawda.

Potym prawdą śię zowie, względem słowa ſwego, 2. Względem słowa ſwego. ktore nic innego nie ieſt, iedno słowo prawdy; bo powiedźiał: Prawdę wam mowię. Jan. 8. Przyznawa mu to i Prorok, gdy mowi: Iza. 53. że nie ieſt naleźiona zdrada w uśćiech iego.

Naoſtatek względem urzędu; 3. Względem urzędu. bo na to przyßedł, i na to poſtan ieſt, aby świadectwo wydawał o prawdźie.

A tak wierzmy Panu temu, że nas nie zawiedźie, ale iako powiedźiał i obie-

obiecał, zgotuie nam przybytki w niebie. Doznali iuż tego dway Apostołowie dźisieyśi Filip i Jakub, ktorzy bez wszey wątpliwośći z Panem Jezusem w niebie przebywaią.

3. Jam iest żywot.

Trzećie słowo: Jam iest żywot. Powiedźiał wyżey: Wrocę śię do was, i wezmę was do śiebie, abyśćie tam byli gdźiem ia iest. Zeby tedy kto o tym nie wątpił, mowi, Jam iest żywot. Zywotem iest.

1. Względem stworzenia.

Naprzod względem stworzenia, że człowieka pierwszego nie ku śmierći, ale ku żywotowi stworzył, i ducha mu żywiącego dał. Tym względem Jan ś. mowi, W nim był żywot. (1 Moy. 2.)

2. Względem zachowania.

Powtore względem zachowania. On bowiem z Oycem swym S. i z Duchem S. żywot nasz zachowuie, troiakich czasow. Raz w żywoćie, gdyśmy ieszcze świata nie widźieli, on nam żywot daie. Drugi, zaraz z żywota, gdy ieszcze sobie rady dać nie możemy, on nas zachowuie, i żywota naszego strzeże. A na ostatek po wszytek żywot nasz, tak iż słusznie Pismo mowi, W nim żywiemy, ruchamy śię, i iesteśmy.

3. Względem obżywienia.

Naostatek względem obżywienia; on bowiem nas ma obżywić. O czym u Jana ś. mowi: Przyydźie godźina, iż ći ktorzy w grobiech są, usłyszą głos Syna Bożego, i wynidą ći, ktorzy dobrze czynili, na powstanie żywota, a ći co źle czynili, na powstanie potępienia. (Jan, 5.)

Aug. Tra. in Iohann.

Tu iuż obaczćie, iak słusznie śię Pan Jezus, drogą, prawdą i żywotem zowie. Zaczym nie od rzeczy Augustyn ś. w Personie iego mowi: Ambulare vis, ego sum via. Falli non vis, ego sum veritas. Mori non vis, ego sum vita. to iest, Chceszli chodźić, Jam iest droga. Nie chceszli oszukan bydź, Jam iest prawda. Nie chceszli umrzeć, Jam iest żywot. Piękne słowa.

Praxis.

W drodześmy ustawicznie; bo nie mamy tu trwaiącego miasta, ale przyszłego szukamy. Trzymaymyż śię tey drogi, a nie zabłądźiemy. Z ludźmi ustawicznie, miedzy ktoremi fałszu i zdrady dosyć, nie chcemyli bydź oszukani, więc śię trzymaymy prawdy. Smiertelniśmy, więc śię mieymy do żywota. A tak śmierći nie uyrzemy na wieki. Nie darmo Ambrozy ś. woła: Suscipe nos Domine, quasi via, confirma quasi veritas, vivifica, quasi vita, to iest, Przyymi nas Panie, iako droga, powiedź nas, iako prawda, obżyw nas, iako żywot. (Lib. de bono mortis.)

Maćie naymilśi przymioty, ktoremi Pan Jezus urząd swoy opisuie.

2. Poważność w ktorey iest u Oyca.

Z drugiey strony ukazuie poważność swoię, w ktorey iest u Oyca, mowiąc: Zaden nie przychodźi do Oyca, tylko przez mię. Poważne to słowa audytorowie szlachetni, odstrychnął tu od zasług swoich Pan Jezus Anioły, oddalił Patryarchy, puśćił na stronę Proroki, Apostoły, Męczenniki, wszytkie święte pominął, Sobie wszytko przypisuie. A słusznie. Bo i indźiey Pismo mowi: że mamy przystęp do Oyca przezeń. (Efez. 2.) Przypatruiąc śię temu Ambrozy ś. tak na iednym mieyscu pisze: (Lib. de Isaac.) Christus est os nostrum, per quod Patri loquimur, Oculus noster, per quem Patrem videmus, Dextera nostra, per quam nos Patri offerimus, to iest, Chrystus iest usty naszemi, ktoremi do Oyca mowimy, okiem naszym, ktorym Oyca widźiemy, prawica nasza, ktorą śię Oycu ofiaruiemy.

Otoż maćie solucyą, ktorą uczynił Pan Jezus na kwestyą i pytanie Tomasza Apostoła. Słuchayćież co też i Filipowi odpowieda.

II. Na kwestyą Filipowę.

Filip ś. wielkiey śię rzeczy pytał, pezetoż mu też Pan Jezus odpowiedź przydłuższym czyni, i ukazuie naprzod, rożność swoię z Oycem: Potym probuie tego, częśćią z słow, częśćią z uczynkow swoich: Naostatek, ukazuie możność tych, ktorzyby weń uwierzyli.

I. Odpowiedź

O pierwszym mowi, Filipie kto mnie widźi, widźi i Oyca mego: iakoż

ty mowiß? ukaż nam Oyca? nie wierzyćie, iżem Ja w Oycu, a Oćiec we mnie. W tych to słowiech dwie rzeczy Pan Jezus Filipowi ukazuie. Naprzod wielkie podobieńſtwo, ktore

Społiſtność Syna z Oycem.
Kol. 1.

ieſt miedzy nim a miedzy Oycem, i społiſtność ſwoię, ktorą ma z Oycem: J ztąd Apoſtoł zowie go wyobrażeniem Boga niewidomego. A indziey, iaſnośćią chwały i wyrażonym obrazem iſtnośći Oycowſkiey. Nie żeby Bog w poſtaći ſwey miał bydź ćieleſny, ale że ten ktory Syna widzi, widzi tego, z ktorym w iednośći oſoby złączony Bog prawdziwy i wieczny.

Zyd. 1.

Jedność natury i woli, z naturą i wolą Oycowſką.

Potym ukazuie też tu Pan Jezus, iedność natury ſwey z naturą Oycowſką, także iedność woli ſwey z wolą Oycowſką, że iako Syn ieſt miłośierny tak też i Oćiec, i iako Syn nie chce, aby kto zginąć miał, tak też i Oćiec. A tak ieżli chceß poznać taiemną wolą Bożą, pogłądayże na Syna, ktory ieſt wyobrażeniem woli Oycowſkiey.

2. Odpowiedź.

Powtore tey iednośći ſwey z Oycem, dowodzi Pan Jezus dwoiako: Naprzod z słow, potym z uczynkow ſwoich.

Z słow.

O słowiech ſwoich mowi: Słowa ktore ia do was mowię, nie od ſamego śiebie mowię. Tu ukazuie, że on z głowy ſwey nie zmyślał tego co mowił, ale Oćiec przezeń mowił, ktory słowa ſwoie podał do uſt iego. Słuchayćie co Moyżeß mowi: Pan Bog twoy wzbudźi tobie z pośrzodku ćiebie, z braći twey, Proroka, iakom ia ieſt, ktoremu posłußny będźieß, i poda do uſt iego słowa ſwoie. A w liśćie do Zydow mowi Duch S. Bog częſtokroć i wielą ſpoſobow, mawiał oycom naßym przez Proroki: a w te dni oſtateczne mowił nam przez Syna ſwego, ktorego poſtanowił dźiedźicem wßytkich rzeczy, pr ez ktorego i wieki uczynił. A tak gdy Syna mowiącego słyßyß, nie inaczey myślić maß, iedno iakobyś Oyca słyßał.

5 Moy. 18, 15. 18.
Zyd. 1, 1. 2.

Z uczynkow.

O uczynkach mowi, Oćiec we mnie mießkaiący, on czyni uczynki. Uczynki ktore Pan Jezus czynił były rozmaite, ktore Piotr ś. ſummuiąc mowi: Chodźił czyniąc dobrze, i uzdrawiaiąc wßytkie opanowane od diabła. Te i tym podobne uczynki przypiſuie Pan Jezus Oycu, aby okazał iedność ſwoię, zaczym konkluduie i mowi, nie wierzyćie żem Ja w Oycu a Oćiec we mnie ieſt? Wżdy przynaymniey dla ſamych ſpraw wierzćie mi. A toć też i na innym mieyſcu mowi: Sprawy ktore Ja czynię świadczą o mnie, że mię Oćiec poſłał. Uczmyż śię go tedy poznawać z słow i z uczynkow iego prawym Bogiem przećiwko Arryanom, i innym bluźnierzom, ktorzy mu Boſtwa nie przyznawaią.

Dź. Ap. 10, 38.
Jan. 5, 36.

3. Odpowiedź. Możność wierzących dwoiaka.

Naoſtatek ukazuie Pan Jezus, dwoiaką możność tych ktorzyby weń uwierzyli.

1. Czynienie cudow.

Pierwßa ieſt czynienie cudow. O tey mowi: Zaprawdę, zaprawdę powiedam wam, kto wierzy w mię, ſprawy ktore Ja czynię, i on czynić będźie, i więtße nad te czynić będźie; bo Ja odchodzę do Oyca. W tych słowiech ukazuie Pan Jezus dwie rzeczy: iedna, co za uczynki wierzący czynić mieli? druga, czemu?

Cuda dwoiakie.
Rowne.
Dź. Ap. 2. 15.

Uczynki kładźie dwoiakie: iedne rowne uczynkom iego, drugie więtße. O pierwßych świadczą dźieie Apoſtolſkie, że Apoſtołowie chore i niemocne uzdrawiali, umarłe wſkrzeßali, diabły wyganiali, a mianowićie w rozdźiale wtorym i piątym czytamy, że przez ręce Apoſtolſkie dźiało śię wiele znakow i cudow miedzy ludźmi, tak iż też na ulice wynaßali niemocne, i kładli ie na łożkach i na pośćieli, aby choć tylko ćień Piotra idącego, zaćmiła ktorego z nich, a bywali uzdrowieni. W tych cudach uczynki Apoſtolſkie rowne były uczynkom Pana Jezuſowym.

Więtſze.

Drugie zaś były więtße; bo mowi Pan Jezus: i więtße nad te czynić będźie. A wßakże nie mowi tu o ucz n kach maieſtatu ſwego niezmiernego,

kto-

ktore iako Bog wßechmogący czyni, ale mowi o uczynkach pozwierzchney uſługi ſwoiey, ktorą na on czas miedzy Zydy ſprawował. Tym względem więtße uczynki Apoſtołowie czynili, niżeli Pan Jezus.

1. Mowienie rozmaitemi ięzyki.

Naprzod w dzień świąteczny, Apoſtołowie i inni wierni, mowili rozmaitemi ięzyki, choć śię ich nigdy nie uczyli: z Grekami mowili po Grecku, z Arabczykami po Arabſku, z Rzymiany po Łacinie. Nieſłychana to była ſprawa. Zaczym dźiwowali i zdumiewali śię wßyſcy. Pan Jezus choć mogł, nie tylko rozmaitemi, ale i Anielſkiemi ięzyki mowić, zoſtał przy zwyczaynym ięzyku, ktorym w Zydoſtwie Ewanielią opowiedał.

2. Rozſzerzenie wiary Chrześćiańſkiey.

Druga, Apoſtołowie rozßerzyli wiarę Chrześćiańſką po wßytkim świećie, wypełniaiąc one słowa Prorockie: Na wßytkę źiemię wyßedł dźwięk ich: i na granice okręgu źiemie słowa ich. Lecz Pan Jezus tylko w Zydoſtwie a w Galilei kazał, i nie Pogańſkie narody, ale Zydy, i to po troße na wiarę nawracał.

3. Obrzydzenie kśiąg Pogańſkich.

Trzećia, Pan Jezus acz Zydy i Faryzeuße od niedowiarſtwa do wiary przywodźił, a wßakoż im kśiąg ich nie brzydźił: lecz Apoſtołowie Poganom nie tylko bałwochwalſtwo, ale nawet i kśięgi tak brzydźili, że ie przed oczyma ich Poganie palili. Piße bowiem Łukaß ś. w Dźieiach Apoſtolſkich, że w Efeźie wiele ich słuchaiąc ś. Pawła, i cuda ktore czynił widząc, przynioßßy kśięgi, palili ie przed wßytkimi, choć pięćdźieśiąt tyśięcy śrebrnikow koßtowały. A więc to nie więtße uczynki? (Dź. Ap. 19.)

1. Przyczyna więtſzych uczynkow w Apoſtolech.

Przyczynę ukazuie Pan Jezus w tych słowiech, abowiem idę do Oyca. Już nie miał więcey widomie na świećie przebywać, przetoż Apoſtołom zlećił i innym wiernym, takowe cuda, aby przez nie był uwielbion a świat ku znaiomośći iego przyßedł. Przeto wyſyłaiąc ucznie ſwe powiedźiał: A znamiona tych co uwierzą te naśladować będą: w imiemiu moim diabły, wyganiać będą: nowymi ięzykami mowić będą: węże brać będą, a choćby co śmiertelnego pili, nie zaßkodźi, im: na niemocne ręce kłaść będą, a dobrze śię mieć będą. (Matt. 16, 17. 18.)

Toć ieſt pierwßa możność wierzących.

2. Wyſłuchanie modlitwy.

Druga, ieſt wyſłuchanie modlitwy, o ktorym tak mowi: A o cokolwiek prośić będźiećie w imieniu moim, to uczynię. O ućießne słowa. Słuchay, moy naymilßy Chrześćianinie, modlitwa wiernych nie ma bydź daremna, ale oczby prośili Oyca w imię iego, to on chce uczynić. A tu zarazem uczy nas Pan Jezus, że taż ieſt moc Syna ktora i Oyca, a iż Oćiec nic nie czyni bez niego. Obyże to Arryańſcy ludźie uważać chćieli, nigdyby Panu temu Boſtwa nie odeymowali. Boże im day upamiętanie.

Zamknienie.

Teć ſą w Panu naymilśi, nauki, ktore w ſobie zamyka ta Ewanielia ś. Znaymyż tedy Pana Jezuſa bydź drogą, prawdą, i żywotem. Ufaymy mu iako Bogu prawdźiwemu, że on nas nie omyli, ale owßem umocni i pośili żebyśmy z Filipem i Jakubem ś. przez woyſko tego świata przebili śię do wiecznego żywota.

A ty, o drogo iedyna, prawdo nieomylna, Zywoćie prawdźiwy Panie Jezu Chryſte, retuy nas niegodne a ubogie ſługi ſwoie, żebyśmy śię do onego domu Oyca naywyżßego doſtawßy, mießkanie tam wieczne nalezli i otrzymali, Amen.

❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀

## Na dzień Nalezienia ś. Krzyża,

### Ewanielia u Jana S. w Rozd. 3.

Czaſu onego mowił Pan Jezus do Nikodema: Jako Moyżeß węża na

na puszczy wywyzszył, tak musi bydz wywyzszony Syn człowieczy, aby kazdy kto weń wierzy, nie zginał, ale miał zywot wieczny.

NA on czas kiedy Paweł ś. przed Krolem Agryppą wiary i nauki swey rachunek oddawał, i z wielką wehemencyą a gorliwośćią Ducha o Panu Jezuśie mowił: Tedy Festus starosta Syryyski, człowiek popędliwy, przed krolem i wszytkim pospolstwem zadał mu szaleństwo, mowiąc: Insanis Paule, szaleiesz (prawi) Pawle, wiele pisma przywodźi ćię ku szaleństwu. Niemal toż nas i dźiś potyka od Zydow, Turkow i gornorozumnych Chrześćian, ilekroć widzą, ano w krzyżu Pańskim tryumfuiemy, abo i pamiątki iego obchodźimy. Lecz iako Paweł ś. defenduiąc się mowi: Nie szaleię o zacny Feste, alec prawdźiwe i trzeźwie słowa powiedam, i wnet obroćiwszy się do krola Agryppy rzekł: Ządałbym od Boga, żebyś nie tylko ty, ale i ći wszyscy, ktorzy ćię dźiś słuchaią, stali się takimi iakim ia iest, oprocz tylko tych związek. W ten sposob i ia dźiś tryumf nasz z krzyża ś. pogardzaiącym, i z niego się pośmiewaiącym odpowiadam, że to nie iest szaleństwo, choć się ztąd Zydźi gorszą, poganie pośmiewaią, gornorozumnicy szydzą, my się za to namniey nie wstydźimy, a choćbyśmy dobrze chćieli, nie możemy; nigdybyśmy abowiem tak srodze nie grzeszyli, nigdybyśmy w takie błędy nie wpadli, gdybyśmy na krzyż Pański pamiętali. Przetoż Apostołowie z wielką nam pilnośćią taiemnice iego zalecaią. Swiadczą o tym listy, kazania i dźieie Apostolskie.

1 Kor. 2. Paweł ś. zeznawa, że nie umiał nic, tylko opowiedać Chrystusa, i to ukrzyżowanego. A na drugim mieyscu nieprzyiaćiele krzyża Chrystusowego

Fil. 1. opłakuie, i nie chce się niwczym chlubić, tylko w krzyżu iego. Co ia u śiebie uważywszy, trzy rzeczy w teraźnieyszym zebraniu umyśliłem wam przełożyć.

W pierwszey ukażę, co to za krzyż, z ktorego dźiś Chrześćianie tryumfuią.

W drugiey, iakim obyczaiem krzyż ten sobie przywłaszczać mamy.

W trzećiey, do czego nam ten służyć ma.

Ku wysłuchaniu tych trzech cząstek o powolne ucho, i nabożne serc przygotowanie proszę.

Jezu ukrzyżowany, day aby nas dźiś krzyż twoy, na duszy i na ćiele uweselił i ućieszył, Amen.

I. Część.

Krzyż dwoiaki.

POtrzebnąm rzecz wźiął w pierwszey częśći przed się, Chrześćianie mili. Obiecałem wam pokazać: co to za krzyż, z ktorego dźiś Chrześćianie tryumfuią? Dwoiaki nam krzyż Pismo ś. ukazuie: ieden, drzewiany, Drugi z zasług Jezusa ukrzyżowanego urobiony.

I. Drzewiany.

O pierwszym dwie rzeczy przypomnieć się wam godźi. Jedna, zkąd się wźiął? Druga iako go nalezjono?

Początek iego.

Lyra Sup. 5. cap. Joh.

O początku iego przypominaią Doktorowie Kośćielni, że gdy Adam w starośći swey zachorzał, posłał syna swego Seta do raiu, prosić Anioła o posiłek. Anioł dał mu trzy pestki z owocu drzewa zakazanego, i kazał mu ie wsadźić, powiedaiąc, że z nich miało drzewo urość, ktoreby Adamowi i potomkom iego zdrowie i żywot przyniosło. Set przyszedszy do domu, Oyca bez dusze nalazł. Nie mniey iednak one trzy pestki, na grob Oyca swego wsadźił, z ktorych pusćiły się trzy roszczki, ktore się wespoł spoiwszy, na kształt krzyża urosły. Trafiło się gdy kośćioł Jerozolimski budowano, miedzy innemi drzewy i to ućięto: ale iednak nie mogło się do żadnego budowania przygodźić, aż ie miasto ławy, dla przechodzenia przez wodę, położono. Coż się, stało? przyiechała krolowa z południa do Salomona

Kro-

Krola, ktora przez ono drzewo iść nie chćiała, powiedaiąc że dla niego wielkie nießczęśćie na wßytkę źiemię Zydowską przyyść miało. Zaczym rozkazał ie Salomon ziąć, i w źiemię zakopać, nie daleko od ſadzawki Betesdy. Za czaſem nie głęboko w źiemi leżąc na wierzch śię ukazało: aż czaſu męki Pańſkiey Zydowie wźiąwßy ie, Pana Jezuſa na nim ukrzyżowali.

Lib. 3. cap. 29. Contr. Arr. cap. 16.

Prorokowała o tym drzewie Sybilla w te słowa: O lignum felix in quo Deus ipſe pependit, to ieſt, o drzewo ßczęśliwe, na ktorym Bog ſam wiśiał, ktore słowa wſpomina. Niceforuß i Auguſtyn ś.

Fortunatus Biſkup Piktawieńſki, ktory żył w pięć lat i w piećdźieśiąt po narodzeniu Pańſkim, piße o tym drzewie w te słowa:

Arbor una nobilis,
Nulla ſylva talem profert,
Fronde, flore, germine,

To ieſt,

Drzewo iedno ślachetne, żaden las takiego nie rodźi, gałęźią, kwiećiem, rodzaiem.

2. Nalezienie krzyża. Lib. 1. cap. 7. An. 325.

O nalezieniu iego piße Ruffinus, że Helena matka Ceſarza Konſtantyna, białagłowa nabożna, iechawßy do Jeruzalem pytała śię o mieyſcu, gdźie nayświętße ćiało Zbawićiela naßego na krzyżu wiśiało. Gdy ie pokazano, kazała w źiemi kopać, i nalazła trzy krzyże. Lecz nie wiedząc pewnie, na ktorym Pan Jezus wiśiał, poczęła śię fraſować. W tym trafiło śię, że mießczka iedna zacna na śmierć zachorzała, i iakoby na poły iuż była umarła. Makaryuß na ten czas paſterzem kośćioła onego będąc, i widząc Krolową fraſowliwą, i lud wßytek wątpliwy, rzekł: Pzynieśćie ſam wßytkie krzyże, ktoreśćie naleźli, a otworzy nam Bog, ktory z nich Pana dźwigał. J wßedßy zatym z krolową do oney oſoby chorey, padł na kolana i tak śię Panu Bogu modlił: Ty Panie ktoryś przez mękę krzyżową Syna twego iedynego, narodowi ludzkiemu zbawienie dać raczył, i teraz czaſow oſtatecznych natchnąłeś w ſerce służebnice twoiey, ßukać drzewa błogosławionego, na ktorym zbawienie naße wiśiało: Pokaż teraz z tych trzech, ktory krzyż był ku Pańſkiey chwale, abo ktory na służebnicze karanie: aby ta niewiaſta, ktora napoły umarła leży, ſkoro śię iey drzewo zbawienne dotknie, zaraz ode drzwi śmierći była zawołana do żywota.

Socr. Lib. 1. cap. 13.

Niceph. lib. 8. cap. 29.

Skoro tego domowił, wſtawßy wźiął ieden krzyż, i włożył na onę niewiaſtę. Lecz nic nie pomogł, włożył i drugi, i ten nie pomogł, aż trzeći gdy włożył zaraz otworzywßy oczy ſwe niewiaſta ona wſtała, i moc Bożą wielbić poczęła. A krolowa na onym mieyſcu gdźie krzyż nalazła, kośćioł ozdobny zbudowała, cżcząc pamiątkę krzyżowey męki i śmierći Zbawićiela ſwoiego.

Tę pamiątkę my dźiś obchodźimy, nie żebyśmy drzewu krzyża moc iaką przypiſować mieli; bo ſamo przez śię nic nam nie przyniosło: ale abyśmy za tą okazyą, ſkutek krzyżowey męki i śmierći tego, ktory na nim umarł, ſobie przypominali. Mowi bowiem Hyeronim: Chriſtus pependit in ligno, ut peccatum quod commiſeramus in ligno, ligno deleret appenſus, to ieſt, Chryſtus wiśiał na drzewie, aby grzech ktoryśmy byli popełnili na drzewie, na drzewie zgładźił zawießony.

Sup. 3. cap. ad Gal.

II. Krzyż z zaſług Jezuſa ukrzyżowanego urobiony.

Z tego krzyża pochodźi drugi krzyż z naydrożßych zaſług Jezuſa ukrzyżowanego urobiony. Ten nic innego nie ieſt, iedno zaſługa męki i śmierći iego, ktorą zbawieni i odkupieni ieſteśmy. O tym krzyżu mowi Auguſtyn ś. Crux Chriſti totius nobis cauſa beatitudinis eſt, Krzyż (prawi) Chryſtuſow ieſt nam przyczyną wßego błogosławieńſtwa. Ten nas od ślepoty błędu wybawił, ten z ćiemnośći świat łośći nas wroćił, ten zwoiowane po-

Serm. de Paraſceve.

dał

dał odpocznieniu. Aż naoſtatek ſummuiąc iego wßytkie pożytki mowi: że nam ieſt omnium donorum abundans largitio, wßelkich darow obfitym użyczeniem.

Lib. 4.

Zaleca go też i Damaſcenus w te ſłowa: Krzyż Chryſtuſow kluczem ieſt do raiu, łaſką niemocnych, kiiem Paſterzow, nawracaiących ſię wodzem, doſkonałością poſtępuiących, zbawieniem duße i ciała, wßelkiego złego odwroceniem, a dawcą wßytſkiego dobrego.

In Pſal. 4.

Godźi ſię też tu przypomnieć ſłowa ś. Chryzoſtoma, ktore czytaiąc Kaſyodoruß mowi: Krzyż ieſt nadźieią Chrześćian, zwyćieſtwem Rzymian, umarłych powſtaniem, ślepych wodzem, nawroconych drogą, chromych łaſką, ubogich poćiechą, drzewem powſtania, drzewem żywota wiecznego.

Znayćież tedy ten dwoiaki krzyż, Chrześćianie moi mili, owemu powierzchną cześć, uczćiwie go wſpominaiąc, wyrządzaycie, a w tym nadźieie zbawienia i odkupienia pokładaycie. Ten bowiem, iako Bernhardus mowi, Nobis qui ſalvamur Domini virtus eſt, & omnium plenitudo virtutum, nam ktorzy bywamy zbawieni, mocą Bożą ieſt, i zupełnością wßytkich cnot. Podźmyż daley.

Serm. 2. de Reſurr.

II Część. Obacz a uważay.

Obaczćie proßę, iakim ſpoſobem ten krzyż ś. ſobie przywłaßczać mamy? Tego nas uczy Pan Jezus, w Ewanielii przeczytaney, w ktorey proponuie nam dwie rzeczy. Naprzod podobieńſtwo o wężu przez Moyzeßa wywyżßonym: potym rzecz ſamę ukazuie, ktorą ono podobieńſtwo znaczyło.

I. Podobieńſtwo o wężu. 4 Moy. 21.

O pierwßey tak mowi: Jako Moyzeß wywyżßył węża na pußczy. Ukazuie nam tu Pan Jezus do czwartych Kśiąg Moyzeßowych, gdźie czytamy, że gdy lud Jzraelſki począł narzekać przećiw Bogu i przećiw Moyzeßowi mowiąc, czemuś nas z Egiptu wywiodł, abyś nas pomorzył na pußczy. Oto tu ani chleba niemaß, ani wody, a ten nikczemny chleb, (zwali tak mannę) iuż nam obmierzł: tedy Pan Bog puśćił na nie węże iadowite, ktorzy ie kąſali, tak iż ich wiele pomarło. Jzraelczycy widząc to, przybieżeli do Moyzeßa mowiąc: Zgrzeßyliśmy, iześmy na Pana i na ćię narzekali, modl śię za nami, aby nas od tych wężow wybawił. Tedy śię modlił Moyzeß za ludem, a Pan Bog kazał mu uczynić węża miedźianego, i zawieśić go nad drzewem, a przydał obietnicę: Ktokolwiek ukąßony nań weyrzy, żyć będźie. J tak śię ſtało, ktokolwiek z ukąßonych poyrzał na onego węża, bywał uzdrowiony.

Obſervatio.

Piękna hyſtorya, z ktorey naprętce to pamiętaycie, że on wąż miedźiany przynośił zdrowie, nie mocą przyrodzenia ſwego, względem ktorego niczym nie był iedno miedźią. Zkąd potym Krol Ezechyaß pokrußył go, gdy mu lud Jzraelſki zapalał ofiary, i nazwał go Nehuſtan, to ieſt, rzeczą miedźianą: lecz przynioſł zdrowie, mocą poſtanowienia i obietnice Boſkiey. Toż właśnie i o drzewie krzyża ś. rozumieć mamy. Przynioſł nam zdrowie dußne nie mocą przyrodzenia ſwego, ale mocą tego, ktory na nim wiśiał. Zaczym też względem iego zowie śię krzyżem ś.

II. Rzecz ktorą wąż znaczy.

Z drugiey ſtrony rzecz ſamę obaczmy, ktorą to podobieńſtwo znaczy. O tey mowi Pan Jezus: Tak potrzeba żeby był wywyżßon Syn człowieczy, aby wßelki ktory wierzy weń nie zginął, ale miał żywot wieczny. Temi ſłowy uczy nas Pan Jezus, iakim obyczaiem ten krzyż ſobie applikować mamy, zwłaßcza przez wiarę, nie pomaga bowiem tylko wierzącym. Niewiernym nie należy. Przeto Auguſtyn ś. zalecaiąc go nam mowi: Fratres ut a peccato ſanemur, Chryſtum crucifixum intueamur, to ieſt, Bracia, abyśmy od grzechu byli uleczeni, na Chryſtuſa ukrzyżowanego poglą-

Tract. 13. in Johan.

daymy

daymy. Ktoremiż oczyma? oczyma wiary; bo daley dokłada, i mowi: Qui fide intuentur mortem Christi, sanantur a morsibus peccatorum, to iest, ktorzy wiarą poglądaią na śmierć Chrystusową, od żądła grzechow bywaią uzdrowieni.

Rożność miedzy figurą a rzeczą samą.

Tamże zaraz czyni rożność miedzy figurą a rzeczą samą, i powieda, że figura dawała żywot doczesny, a rzecz sama, to iest krzyż Chrystusow, daie żywot wieczny.

A tak wiarą mocną krzyż ten ś. sobie przywłaszczaymy, wierząc, że dla nas Pan Jezus i dla grzechow naszych na krzyżu umarł, aby nas od nich wybawił, i darował nam żywot wieczny. Trzeciey części słuchaycie.

III. Część

Piękna rzecz naśladowie a zwłaszcza, do czego nam ten krzyż służyć ma? Przodkowie naśi dwoiako go używali: Jedni, żeby im umęczenie Pańskie z myśli nie wychodziło, figurę męki iego, to iest Krucyfiks, bądź to malowany, bądź też i rzezany, przed oczy sobie stawiali. Drudzy znamię krzyża ś. w imię Oyca i Syna i Ducha S. na się kładli. W obudwu postępkach nic zdrożnego nie czynili.

Dwoiakie używanie krzyża ś. Pozwierzchne.

1. W obrażie.

Owdzie presentuiąc sobie mękę Pańską w obrażie widomym, wielką rzecz sobie przypominali. Pisze bowiem Cyryl ś. Patryarcha Alexandryyski, ktory żył we cztery sta lat po narodzeniu Pańskim, że drzewo krzyża nas upomina, abyśmy uważali, to, co Paweł ś. mowi: Jeden za wszytkie umarł. Co też i drugi Doktor uważaiąc mowi: Obrazow nie odrzucam, a osobliwie figury Chrystusa ukrzyżowanego. Znać, że ći innego Ducha mieli niżeli on, ktory śmiał mowić, ex animo detestor imaginem crucifixi, z serca się brzydzę obrazem krucyfiksu.

Cyrillus.

Luther. in Postilla Eccles. pag. 10. & 11.

Beza in Coll. Mumpelg.

2. W żegnaniu

Tu zaś kładąc na się znamię krzyża ś, znamię męki i śmierći Pańskiey na się kładli. A iest to ceremonia dawna w Kośćiele Chrześćiańskim. Tertullian bliski czasow Apostolskich, świadczy, iż za czasow iego wszyscy Chrześćianie znamienia krzyża ś. przy każdey sprawie swoiey, wchodząc i wychodząc w łaźni, u stołu, przy świecy i wszędzie używali. Justynus także, ieszcze starszy powieda, że bez tego znamienia krzyżowego, u Chrześćianow nic się nie sprawowało. Zstąd wziął to Luterus, że w małym swym Katechyzmie, rano i na wieczor krzyżem ś. żegnać się każe. J Agiendy nasze Saskie dźiatki przy chrzćie i ludźie z kośćioła wychodzące, znamieniem krzyża ś. żegnać rozkazuią.

Lib. de Coron. Milit.

In Apolog.

Lecz nie dosyć na tym pozwierzchnym krzyża ś. używaniu, potrzeba żeby i duchowne do tego przystąpiło używanie. Czytamy bowiem o Elżbiećie ś, że raz widząc w klasztorze Krucyfiks na śćienie chędogi, rzekła do mniszek: Nie dosyć na tym śiostry, nie dosyć, potrzeba żeby krzyż Pański świećił w sercach waszych. Jnaczey nie iest. Przeto słuchaycie iako krzyża Pańskiego duchownie używać mamy.

Elżbieta ś.

Duchowne używanie krzyża ś.

1. Brać go na się potrzeba.

Naprzod potrzeba go na się wziąć, i nieść za Panem Jezusem z onym Symonem Cyreneyczykiem. Bo tak powiedźiał: Kto nie bierze krzyża swego, i nie idźie za mną, nie iest mnie godźien. Co bacząc Trywerus mowi o tym w te słowa: Crux Christi nihil confert iis, qui detrectant ejus vicissitudinem, to iest: Krzyż Chrystusow nic nie iest pożyteczny tym, ktorzy się go wzaiem zbraniaią nośić.

Matt. 10, 38.

In Apoph. 65.

2. Pod nim nie ustawać.

Druga, potrzeba pod nim nie ustawać, by się też zdał nayćięższy; wierny bowiem iest Pan Bog, i nie dopuśći na nas więcey iedno cobyśmy znieść mogli. Do tegoć upomina Apostoł Tymoteusza mowiąc: Cierp ućisk iako dobry żołnierz Jezu Chrystusa: i daley dokłada, wiernać iest mowa, ieźli z Chrystusem ćierpiemy, z nim też krolować będźiemy.

2 Tym. 2, 3. 11. 12.

3. Samego siebie na nim ukrzyżować

Trzećia, potrzeba ć samego śiebie na nim ukrzyżować, przykładem Pawła Apostoła, ktory o sobie mowi, iestem we-

Duchowne krzyżowanie. wespoł z Chrystusem ukrzyżowan, a żywię iuż nie ia, ale żywie we mnie Chrystus. Także i ty uczyń, a to tym sposobem.

Prawa ręka. Prawą rękę twoię przebi gwozdziem sprawiedliwośći, nie czyń nikomu krzywdy, nic nikomu nie wydźieray, każdemu co iego iest oddaway. Lewa ręka. Lewą przebi gwoździem wstrzemięźliwośći, wstrzymawaiąc śię od ćielesnych pożądliwośći, ktoreć szatan do serca podaie. Nogi. Nogi przebi gwoździem wytrwania, trwaiąc aż do końca w propozycyi i przedśięwźięciu dobrym. To gdy uczynisz będźiesz mogł z Pawłem ś. mowić: Vivo jam non ego, sed vivit in me Christus, to iest, Żywię iuż nie ia, ale żywie we mnie Chrystus.

Zamknienie. Co my wiedząc w Panu naymilśi nie wstydźmy śię krzyża Pańskiego, szukaymy go z Heleną ś. w kazaniu Ewanielii ś. i w świętośćiach chwalebnych, a nalazszy, godnie go i przystoynie używaymy.

A ty o naysłodszy Jezu, osłodź nam krzyż twoy ś, żebyśmy śię go z dusze rozmiłowawszy, ochotnie go na śię brali, i przezeń ćiało, świat i szatana zwoiowawszy, koronę chwały wiekuistey otrzymali, Amen.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡ ✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡ ✡✡✡✡✡✡✡✡✡ ✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

# Na dzień ś. Stanisława,

## Ewanielia u Jana S. w Rozdź. 10.

Jam iest on dobry Pasterz. Dobry Pasterz dusze swoie kładzie za owce. Lecz naiemnik, i ten, ktory nie iest Pasterzem, ktorego nie są owce własne, widząc wilka przychodzącego, opuszcza owce, i ucieka: a wilk porywa i rozprasza owce. A naiemnik ucieka, iż iest naiemnik, i nie ma pieczy o owcach. Jam iest on pasterz dobry, i znam moie, a moie mie też znaią. Jako mie zna Oćiec, i Ja znam Oyca, i dusze moie kładę za owce. A mam i drugie owce, ktore nie są z tey owczarni, i teć muszę przywieść: i głosu mego słuchać będą, a będźie iedna owczarnia, i ieden Pasterz.

Trzykroć do roku czyta śię ta Ewanielia Chrześćianie mili. Raz wtorey niedźiele po wielkiey nocy. Drugi na dźień ś. Woyćiecha. Trzeći, na dźień ś. Stanisława, iako to dźiś. Owdźie czyta śię względem Pana Jezusa, ktory iest Pasterzem onym dobrym, pokładaiącym zdrowie swoie za owieczki swoie. Tu zaś względem innych Pasterzy, ktoremi są wszyscy kaznodźieie wierni w Kośćiele Chrześćiańskim. Takimći Pasterzem był i Stanisław ś, ktory Biskupem Krakowskim będąc, Bolesława Krola z występkow iego upominał, ganiąc mu to iako wierny Pasterz, że poddanym swoim nie Panem był, ale okrutnikiem, żony im gwałtem brał, i do pierśi im szczenięta przysadzał. Na co gdy krol nic nie dbał, wźiąwszy do śiebie kilku duchownych, znowu go strofował, i dla Boga aby śię upamiętał, prośił. Ale gdy i to nie pomogło, publice go ekskommunikował, i z Kośćioła, iako kiedyś Ambrozy ś. Teodozyusza Cesarza, wyklął. Lecz na to Krol nie dbał, i śmiele do Kośćioła przyszedł. S. Stanisław wyszedszy przećiw iemu, rzekł: Jako ty śmiesz Krolu potym mieyscu deptać? Czy śię Boga nie boisz, ktoregoś na śię grzechami swemi obraźił? Na takie słowa

zaprzyśiągł śię Krol w ßtuki go rozśiekać, ſkoroby go gdźie ſpotkał. S. Staniſław, żeby Kośćioła w niebezpieczeńſtwo nie przywiodł, dłużey śię niżli rok po mieyſcach taiemnych krył, proßąc Pana Boga z płaczem, aby ſerce krolewſkie odmienił. Aż roku tyśiącnego śiedmdźieśiątego i dźiewiątego, oſmego dnia Maia gdy ś. Staniſław w kośćiele ś. Staniſława w Krakowie nabożeńſtwo odprawował, nadßedł go Krol z gwardyą nie małą, i ſtangwßy przed kośćiołem dworzany niektore do kośćioła wyprawił, aby Biſkupa ś. od ołtarza oderwawßy z kośćioła wywiedli. Oni przyßedßy przed ołtarz, upadli na źiemię, i nie ſprawiwßy nic, wyßli z kośćioła. Krol rozgniewany wpadł iako ßalony do kośćioła, i Biſkupowi ś. głowę przy ołtarzu rozćiął. Dworzanie przypadßy na śiedmdźieśiąt ßtuk ćiało iego rozśiekali, ktore Krol przed kośćioł wyrzućić rozkazał.

Za takie okrućieńſtwo puśćił Pan Bog pomſtę ſwą na Boleſława, iż daleko z kroleſtwa ućiekać muśiał, i błąkaiąc śię, a od rozumu odchodząc od pſow rozßarpany ieſt w Roku 1081. Dźieie te opiſał Długoß w Hyſtoryi Polſkiey, ktorych też i Miechowita w Kronice Polſkiey nie przepomniał. Takći to dobrym a wiernym Paſterzom świat płaći, ktorzy śię ſtaraią o duſzne zdrowie owiec ſwoich. My ztąd okazyą ſobie wźiąwßy, mowmy o dwu rzeczach.

W pierwßey mowmy o Paſterzach dobrych, i ich powinnośćiach.

W drugiey, o prawdźiwych owieczkach.

Rzeczy potrzebne uſłyßyćie, ktore abyśćie w ußy i w ſerca przypuśćili pilnie proßę.

Dobry on Paſterz Pan Jezus, niech was ſam do tego ſpoſobi i przygotuie łaſką ſwoią ś. Amen.

I. Część.

O Trzech Paſterzach czytamy, Chrześćianie mili, ktorych Piſmo ś. wielce zaleca. Pierwßy był w zakonie przyrodzonym, drugi w zakonie Moyzeßowym, trzeći w zakonie Ewanielii.

Trzey Paſterze.

1. In Lege naturæ.

W zakonie przyrodzonym, Paſterzem był Jakob, ktorego pilność i czułość, nad trzodą Labanową ßeroce zaleca i opiſuie Moyzeß w pierwßych księgach ſwoich.

2. In Lege Scripta. 1 Sam. 17.

W zakonie piſanym był Dawid, ktory po puſtyniach owce paſąc, z wilkami śię uganiał, lwy o źiemię rzucał, niedźwiedźiom paßczęki rozdźierał.

3. In lege Evangelii.

W zakonie Ewanielii ś. Paſterzem był Pan Jezus, iuż nie Paſterzem owiec poſpolitych, iako owdźie Jakub i Dawid, ale Paſterzem duß ludzkich. Ten dobry Paſterz wyrwawßy nas z paßczęki wilka piekielnego, wſtąpił do nieba, poſtanowiwßy Paſterze nad trzodą ſwoią. Jednak że miedzy nimi iedni ſą źli, drudzy dobrzy, iedni właśni Paſterze, drudzy naiemnicy, przeto naiemniki opiſuiąc Pan Jezus w dźieśieyßey Ewanielii, powinnośći dobrych Paſterzow zarazem wyraża.

Powinności Paſterzow dobrych.

Pierwßa, Paſterz dobry pilne ma na to oko mieć, zdroweli owieczki iego abo nie: druga, pilnie ich ma ſtrzedz i doględać, aby śię nie pſowały: trzećia, zdrowie ſwe powiniem położyć dla owieczek ſwoich.

1. Pilne oko mieć, zdroweli owieczki abo nie

Pierwßa, miedzy poſpolitemi owcami iedne bywaią zdrowe, drugie chore: tak też i miedzy Chrześćiany, iedni ſą zdrowi, to ieſt, nie narußonego ſumnienia, i nie nakażonego żywota: drudzy zaśię chorzy, i wrzodami ſprośnych grzechow zarażeni. Tę rożność ma znać pilnie i upatrować Paſterz dobry.

Znaki zdrowych i chorych owiec.

Ci ktorzy de natura animalium piſali, powiedaią, że owcę, ieźli chora abo zdrowa, poznać po oczu. Jeźli oczy ma czerwone a ſubtelne, to iuż owca zdrowa: ale ieźli białawe a mięßośćią odźiane, to iuż owca chora. Toż rozumieć mamy, o owieczkach duchownych. Chceß Paſterzu, kazno-

1. Znak.

dźieio poznać prawego Chrześćianina, ktory śię ſczyrze Pana Boga boi, patrzże mu na ſerdeczne oczy, to ieſt na wiarę i na ſumnienie iego.

2. Znak. Owca ieżliże śmiele ſobie z głową miernie wyſtawioną idźie, zdrowa ieſt: a ieżliże głowę zwieśi, nie może bydź zdrowa: tak też i Chrześćianin, ktory na doł głowę zwieśił, i więcey śię w rzeczach źiemſkich niżeli niebieſkich zakochał, chorzeie na duſzy. O iakiey mu pomocy, iakiego lekarſtwa potrzeba.

3. Znak. Owca ieżli nie kaſzle to zdrowa, a ieżliż kaſzle, to iuż znak pewney choroby: tak też i w Kośćiele Bożym. Kaſzel miedzy owieczkami znaczy bluźnierſtwa, krzywoprzyśięſtwa, złorzeczeńſtwa, i inne podobne grzechy, ktore z uſt pochodzą. Na te dobry Paſterz ma miec oko pilne. Takći umiał poznawać owieczki ſwoie Staniſław ś. ktory nie na powierzchną ich ozdobę i powagę patrzył, ale na wiarę, na ſprawy, na poſtępki. Zaczym przyznać mu śię to muśi, że był Paſterzem dobrym.

II. Doglądać owieczek aby śię nie pſowały. Druga, Paſterz dobry pilnie ma ſtrzedz i doglądać owieczek ſwoich, aby śię nie pſowały. A to czaſem napominaniem prywatnym, czaſem karaniem publicznym, czaſem gdy to nie pomoże, klątwą i z Kośćioła Bożego wyłączeniem. Mamy w tey mierze
Matt. 18, 15. mandat ſamego Zbawićiela: Ieżliby zgrzeſzył brat twoy, ſtrofuy go miedzy tobą i onym ſamym, a ieżli ćię nie uſłucha, przybierz do śiebie ieſzcze iednego abo dwu: a ieżliby ich nie uſłuchał, powiedz zborowi: ale ieżliby zboru nie uſłuchał, niech ći będźie iako poganin i celnik. Mamy ieſzcze i drugi
2 Tym. 4, 2. Mandat Ducha S. Każ słowo Boże, nalegay wczas albo w niewczas, ſtrofuy, grom, i napominay: A żebyśmy śię w tym czuli, mowi wyżey, a ieżli to uczyniſz, i ſamego śiebie zachowaſz, i tych ktorzyby ćię ſłuchali. Ach Jezu, ktoby takowe mandaty lekce ſobie ważył? Czynił to Staniſław ś. ktory widząc śiła wyſtępkow nagany godnych w Bolesławie Krolu, napominał iako wierny Paſterz, gdy na napominanie nie dbał gromił, a gdy i to nie pomogło, wyklął i wyrzućił z Kośćioła Bożego. Toż i dźiś każdy wierny a dobry Paſterz czynić powinien.

III. Zdrowie położyć dla owieczek. Trzećia, powinien dobry Paſterz zdrowie położyć dla owieczek, nie ma śię bać wilka, ani dbać na to, że śię kto gniewa, grozi, odpowieda: ale by też i zdrowia pozbyć, ma śię popiſać przy owieczkach ſwoich, i ſtraconych ſzukać. Tak czynił Eliaſz ś. widząc w Achabie grzechy ſrogie, karał go: tak czynił Jan Chrzćićiel, ktory z cudzołoſtwa karał Heroda, nie tylko prywatnie, ale też i iawnie.

Tych mężow Bożych torem idąc też Staniſław ś. nie ulękł śię nic krolewſkiey powagi, nie dbał nic na gniew tego, i tak on ś. Paſterſki urząd ſwoy, rozlaniem niewinney krwie ſwoiey, zapieczętował. O ktorym okrutnym morderſtwie uſłyſzawſzy Grzegorz Biſkup Rzymſki, piſał do Piotra Arcy-Biſkupa Gnieznieńſkiego, i do innych Polſkich Biſkupow, aby na obrzydzenie takiego okrućieńſtwa kośćioły po wſzytkiey Metropolii Gnieźińſkiey zamknął i zaklął. A Krola Polſkiego ſam z kroleſtwa złożył, i od wiernośći a poſłuſzeńſtwa wſzytkie iego pany, i poddane rozgrzeſzywſzy, rozkazał, aby takiego okrutnika, ktory śię krwią Paſterza niewinnego paſtwił, za Krola nie mieli.

Teć ſą powinnośći Paſterzow dobrych, w ktorych day Boże, aby śię dźiś Paſterze czuli, żeby ſnadź nie padły na nich one słowa Boże: Jadaćie Ezech. 34.
mleko, i przyodźiewaćie śię wełną, a owiec moich nie paśiećie.

Podźmy też zatym i do owieczek.

II. Część. ATu nie ieſtći moie intentum, abym wſzytkie powinnośći, owieczek Chrześćiańſkich wyliczać, i ex profeſſo laſkom waſzym przekładać miał: ale

ale tylko te, ktore świętu dźiśieyszemu należą.

Powinności. Pierwsza iest słuchać Pasterza. Druga, nie wierzgać na Pasterza. Trzecia, bać się Pasterza.

I. Słuchać Pasterza. Pierwszą powiedźiałem bydź słuchać Pasterza. Na owieczkę skoro Pasterz zawoła abo ćiśnie, zarazem tam idźie gdźie iey on ukazuie. Tożbyśćie i wy czynić mieli. Ale ilekroć ach niestetyż na was wołamy, iuż i prośbą i groźbą, i łagodnie i ostrze. A nie możemy was przywieść do tego, żebyśćie nas usłuchali. Jedni z was w gniewie z sobą żyiąc, iednać się nie chcećie. Drudzy w grzechach przećiw przykazaniu Bożemu, właśnie iak w pierzynach bezpiecznie leżyćie. Trzeci, niegodnie do nayświętszego Sakramentu przystępuiećie, my co kazanie wołamy, napominamy, a słuchać nie chcećie. Podobniśćie krolowi onemu, ktory Stanisława ś. gdy go do pokuty upominał, słuchać nie chćiał. A Pan Jezus tu o owieczkach swoich mowi: Owieczki moie głosu moiego słuchaią. Znać tedy, że nie iesteśćie z owiec iego.

II. Nie wierzgać na Pasterza. Druga powinność owieczek iest, nie wierzgać na Pasterza. Pasterz ma laskę potemu ktorą źiemie bierze, i za owcami ćiska: a owieczka ani nań wierzgnie. Laska Pasterza duchownego iest upomnienie surowe, o ktore nie ma się człowiek pobożny gniewać. Owieczka gdy ią strzygą, choć iey czasem z wełną i skory zaymuią, ani się ozywa, z ktorey miary i Izaiasz Prorok Iza. 53, 7. Pana Jezusa owieczce przyrownywa mowiąc: Jako baranek na zabićie wiedźiony był, i iako owca przed tymi ktorzy ią strzygą oniemiał, i nie otworzył ust swoich. Toż ma czynić i słuchacz pobożny. Boli ćię, kiedyć surmnienia Pasterz ruszy, ieźliś owieczka, wdźięcznie to przyymiesz. Lecz ieźli kozłem, to iuż nie wiem iako.

Ach rzadkież dźiś naydźie owieczki. Strofuie kaznodźieia, a trafi kogo, to wnet gniew pogotowiu. Doznał tego ś. Stanisław, karał iako życzliwy Pasterz krola bezbożnego, co on lekce sobie ważąc, ręce swe tyrańskie w krwi iego niewinney omoczył. Ale azaż to nowina, odpowiedać Pasterzowi, gniewać się, prześladować go. Nie darmo powiedźiał Pan Jezus: Oto ia was posyłam iako owce miedzy wilki. Matt. 10.

III. Bać się Pasterza. Trzecia powinność iest, bać się Pasterza. Owieczka z natury to ma, że się wnet zlęknie, wnet śię przestraszy: takimi boiaźliwemi owieczkami maią bydź Chrześćianie. Lecz trudno o nie. Grozimy niektorym karaniem Bożym, nie dbaią, grozimy sądem Bożym, nie dbaią, pieklem grozimy, nie dbaią. Nie boią śię ani Boga, ani piekła, ani diabła. Drudzy zaś gdy co słyszą, myślą sobie, że to nie na nich przymowka. Szczęśliwy człowiek ktory śię wnet przelęknie. Przeto Mędrzec mowi: Mądry śię lęka, i Przyp. 14. skłania śię od złego. A na drugim mieyscu: Szczęśliwyż to iest człowiek, Przyp. 28. ktory śię zawsze lęka, ale ten, ktory zatwardza serce swe, upadnie w nieszczęśćie.

Cuda Boże nad Stanisławem ś. Teć są na ten czas prawdźiwych owieczek powinnośći, wedle ktorych ieźli śię sprawowáć będźiećie, będźie wam Pan Bog błogosławił, i cuda nad wami pokaże iako i nad Stanisławem ś. Bo azaż to nie cuda były: Ciało iego w sztuki rozśiekane w nocy iasność wielka ogarnęła. Orłowie czterey ćiała onego strzegąc, psy i ptastwo aby go nie ruszyli, odganiali. A więc to nie wielka łaska Boża i po śmierći. Wiem, że gornorozumnicy temu nie uwierzą. Lecz u mnie tu nic niepodobnego niemasz. Bo mowi Prorok: Strzeże Pan wszytkich kośći Psal. 34. tych ktorzy śię go boią. A na drugim mieyscu: Droga iest przed oblicznośćią Pańską śmierć świętych iego. Psal. 116.

Zamknienie. Co my wiedząc, w Panu naymilśi, bądźmy wdźięczni Pasterzow dobrych, słuchaymy i naśladuymy ich.

A ty, o naywyższy Pasterzu Panie Je-

Jezu Chryſte, weyrzy na nas ubogie owieczki Pańſkim okiem ſwoim, nie odeymuy dobrych a wiernych Paſterzow od owczarnie twoiey, abyśmy za ich nauką i przykłady idąc, weßli do radośći twoiey, gdźie i z Oycem i z Duchem S. żywieß i kroluieß na wieki, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na dzień Narodzenia S. Jana

## Ewanielia u Lukaßa ś. w Rozd. 1.

A Elżbiećie wypełnił śie czas aby porodziła: i porodziła ſyna. A uſłyßawßy ſaśiedzi i pokrewni iey, iż Pan z nią uczynił wielkie miłośierdźie ſwoie, radowali śie poſpołu z nią. I ſtało śie, że oſmego dnia przyßli, aby obrzezali dźiećiątko; i nazwali ie imieniem oyca iego, Zacharyaßem. Ale odpowiadaiąc matka iego, rzekła: nie tak; lecz nazwany będźie Janem. I rzekli do niey: żadnego niemaß w rodźie twoim, coby go zwano tym imieniem. I ſkinęli na oyca iego, iakoby go chćiał nazwać. A on kazawßy ſobie podać tabliczkę, napiſał, mowiąc: Jan ieſt imię iego. I dźiwowali śię wßyſcy. A zarazem otworzyły śię uſta iego, i ięzyk iego: i mowił, wielbiąc Boga. I przyßedł ſtrach na wßyſtkie ſąśiady ich: i po wßyſtkiey gorney krainie Judſkiey rozgłoßone ſą wßyſtkie te słowa. Tedy wßyſcy, ktorzy o tym ſłyßeli, ſkładali to do ſerca ſwego, mowiąc: coż to wżdy za dźiećię będźie? I była z nim ręka Pańſka. A Zacharyaß oćiec iego, napełniony będąc Duchem Swiętym, prorokował, mowiąc: Błogosławiony niech będźie Pan Bog Izraelſki, iż nawiedźił i ſprawił odkupienie ludowi ſwoiemu. I wyſtawił nam rog zbawienia w domu Dawida, ſługi ſwego. Tak iako mowił przez uſta świętych Prorokow ſwoich, ktorzy byli od wieku. Iż im miał dać wybawienie od nieprzyiaćioł naßych, i z ręki wßyſtkich, ktorzy nas nienawidźieli. Aby uczynił miłośierdźie z oycy naßymi, i wſpomniał na przymierze ſwoie święte. I na przyśięgę, ktorą przyśiągł Abrahamowi, oycu naßemu, że nam to dać miał. Iżbyśmy mu bez boiaźni, z ręki nieprzyiaćioł naßych będąc wybawieni, ſłużyli; W świętobliwośći i w ſprawiedliwośći przed obliczem iego, po wßyſtkie dni żywota naßego. A ty dźiećiątko, Prorokiem Naywyżßego nazwane będźieß: bo poydźieß wprzod przed obliczem Pańſkim, abyś gotował drogi iego. A iżbyś dał znaiomość zbawienia ludowi iego przez odpußczenie grzechow ich. Przez wnętrznośći miłośierdźia Boga naßego, w ktorych nawiedźił nas Wſchod, wyßedßy z wyſokośći. Aby śię ukazał śiedzącym w ćiemnośći i w ćieniu śmierći, ku wyproſtowaniu nog naßych, na drogę pokoiu. A ono dźiećiątko roſło, i umacniało śię w Duchu: i było na puſtyniach aż do onego dnia, ktorego śię okazało przed Izraelem.

Na

Ierem. 1. & seq. NA on czas, kiedy Pan Bog ludowi Izraelskiemu, poimanie Babilońskie, i wybawienie z niego zwiastować i oznaymić chćiał, wzbudźił im Jeremiasza Proroka, męża obranego i poświęconego ieszcze z żywota matki iego, i dał im go za Proroka, i włożył słowa swoie do ust iego, i postanowił go doględaczem nad narody i nad krolestwy, aby wykorzeniał i psował, gubił i podwracał, budował i szczepił. Wielka to zaiste była sprawa Boża iż Jeremiasza Proroka tak zacnie uczćić, i nad inne Proroki wynieść raczył, poświęćiwszy go ieszcze z żywota matki iego. Lecz i to nie mnieysza, że i tu znowu przyszłe wybawienie z niewoli szatańskiey ludowi swemu maiąc oznaymić, znowu oto wielkiego Proroka i męża przedźiwnego Jana Chrzćićiela wzbudźić raczył, ktory z żywota matki Duchem S. napełniony, i do tak dostoynego a ś. urzedu od innych synow ludzkich iest odłączony, aby szedł wprzod przed oblicznośćią Pańską, w mocy i w duchu Eliaszowym, i aby zgotował Panu lud przyprawny. O iak słusznie my dźiś pamiątkę iego obchodźimy! Wźiąwszy tedy przed śię Ewanielią ś. dźiśieyszą, przypatruymy śię mężowi temu Bożemu w tych czterech cząstkach.

W Pierwszey obaczmy narodzenie iego.

W Drugiey, obrzezanie.

W Trzećiey, dźiękczynienia i proroctwo oyca iego Zacharyasza.

W Czwartey, wychowanie Jana Chrzćićiela.

Proszę o powolne ucho.

Pan Jezus, ktory nam nayświętszemi usty swoimi, męża tego ś. zalecać raczy, niech serca i uszy wasze sposobi i przygotuie łaską z wysokośći, Amen.

I. Część. Okoliczności. PIerwsza część ukazuie nam naprzod matkę Jana Chrzćićiela Elżbietę, Potym, dźiećię Jana. A naostatek, krewne i sąśiady.

Matkę ukazuie w tych słowiech: Elżbiećie wypełnił śię czas porodzenia. Elżbieta była z pokolenia Lewi z corek Aaronowych. Siostra iey była Anna, matka Maryi Panny, iako Epifaniusz, Damascenus i Prokopiusz piszą. Mąż iey a oćiec Jana Chrzćićiela był Zacharyasz, kapłan Jerozolimski. Łukasz ś. pisze, że oboie byli sprawiedliwemi przed Bogiem, chodząc we wszytkim przykazaniu i ustawach Pańskich bez nagany. A nie mieli nigdy potomstwa. Bo Elżbieta była niepłodną, i oboie podeszli w lećiech.

I. Matka. Lib. 2. Tom. 2. Lib. 4. de Orthodoxa fide cap. 15. Lib. 1. de ædif. Iustiniani. Luk. 1.

Niceforusz wylicza gienealogią Elżbiety, z Hypolita Biskupa Portueńskiego, powiedaiąc że Matan Kapłan miał żonę Maryannę z ktorą spłodźił trzy corki, Maryą, Sobę, i Annę. Marya starsza corka szedszy za mąż do Betlehem, urodźiła Salomę. Soba śrzednia szedszy za mąż tamże, urodźiła Elżbietę, Anna młodsza maiąc męża Joachima, urodźiła pannę Maryą. Lecz gdyby ten wywod Niceforow iść miał, szłoby zatym żeby Salome, Elżbieta i Marya były trzy ćioteczne śiostry, co żadną miarą bydź nie może. Zaczym pewnieysza iest Sententia tych ktorzy piszą, że Elżbieta była śiostra ś. Anny, matki Maryi. Lib. 2. cap. 3.

Elżbieta tedy była żona kapłańska. Kapłani bowiem w starym Testamenćie, żony uczćiwe mieli, I tak wysoce Pan Bog urząd ich uczćić raczył, że rozkazał, aby kapłan nie poymował tylko panny. W nowym Zakonie też wolność kapłani maią. Bo i Apostołowie żony mieli, i nie opuśćili ich. Zaczym Paweł ś. napomina, żeby Biskup był mąż iedney żony, i zowie naukę szatańską małżeństwa bronić, zkąd i kośćioł Grecki, kapłanom małżeństwa nie broni. Elżbieta żona Kapłańska. 1 Tym. 2. 1 Tym. 4.

Gdy śię tedy wypełnił czas porodzenia Elżbiećie, urodźiła syna Jana Chrzćićiela. Obiecał to był bowiem Pan II. Dźiećię.

Pan Bog Zacharyaszowi przez Anioła, iż żona iego Elżbieta miała porodźić syna. Bo gdy iednego czasu sprawował urząd kapłański przed Bogiem: Ukazał mu śię Anioł Pański po prawey stronie ołtarza, i widząc go strwożonego, rzekł mu: Nie boy śię Zacharyaszu, wysłuchana iest modlitwa twoia, a żona twoia Elżbieta porodźi tobie syna i nazowiesz imię iego Jan. Tego tedy obiecanego syna gdy czas przyszedł, porodźiła Elżbieta.

Observatio. A tu widźimy nie tylko to, że słowa i obietnice Boskie zawsze są trwałe pewne i nieomylne: Ale też że Pan Bog sam potomstwo rozdaie i matki płodne czyni. Elżbieta była niepłodna, Lecz skoro wola Boża przystąpiła, poczęła i porodźiła syna Jana Chrzćićiela. Niektore białegłowy szukaią potomstwa przez czary. Ale iuż to ostatnia chćieć przez czary nabyć tego, co Bogu właśnie należy, i błogosławieństwu iego. Pan Bog to sam ma w mocy, dźiedźictwem Pańskim, Psal. 127. mowi Dawid, są synowie. A czasem daie gromadą komu i kiedy chce. Roku 1276. Mechtyldys Hermanna Grofa Hennenberskiego małżonka, w dźień wielkonocny o godźinie dźiewiątey, miała trzy sta sześćdźieśiąt i pięćioro dźiatek, ktore Gwido Suffragan Traiektenski razem chrzćił, odłączywszy chłopięta od dźiewcząt, chłopięta Janami, dźiewczęta Elżbietami pochrzćił. Dźiwuiećie śię temu? Bog wszytko może. Zadna rzecz u niego nie iest niepodobna.

Crispin in Vita Cæs. Wilhelmi. Aventin. lib. 7. Annal.

A tak wierzmy i my mocnie, słowom i obietnicom iego, że nam ziśći wszytko co kiedy obiecał, i uczyni z niepłodnych matek płodne, iako Bog wszechmogący.

III. Sąśiedźi i krewne. Poyrzyyćież zatym na sąśiady i na krewne Elżbiety, o tych pisze Łukasz ś. w te słowa: J usłyszawszy sąśiedźi i krewni iey, iż zacnie Pan użył miłośierdźia nad nią, radowali śię z nią. Dwoiakich tu ludźi wzmiankę słyszymy, ktorzy śię weselili z narodzenia Jana Chrzćićiela. Jedni byli sąśiedźi. Drudzy krewni.

Sąśiedźi. Sąśiedźi byli, ktorzy abo podle abo nie daleko mieszkali, ći usłyszawszy, że Elżbieta porodźiła syna, radowali śię z nią. O święta sąśiedzka miłośći. Takćiby miało bydź, żeby śię sąśiad z szczęśćia sąśiedzkiego ćieszył. Bo mowi Mędrzec: Trzy rzeczy są ktore śię Bogu i ludźiom podobaią: Zgoda braći, przyiaźń iednego z drugim, i gdy śię mąż i żona z sobą zgadzaią. Ale iako dźiś o ćię trudno, o święta sąśiedzka miłośći. Sąśiad ieden drugiemu złość wyrządza, gruntow uymuie, despekty czyni: a toby nie miało bydź ale iako dom z domem spoiony, tak też serca sąśiedzkie miłośćią związane bydź maią. Syr. 25.

Przestrzegali tego Poganie Plato de Legibus pisze: Vicinus cavere debet, ut nihil vicino contrarium faciat, sąśiad śię (prawi) ma strzedz, żeby nic przećiwnego sąśiadowi nie czynił. O iak śiła na dobrym sąśiedźie należy. Markus Kato te, ktorzy dom abo folwark iaki kupowali, upominał żeby nade wszytko dobre sąśiedztwo upatrowali. A Temistokles maiąc folwark przedać, dał wołać, że w dobrym sąśiedztwie było położenie iego. Lib. de Leg. dial. 8. Marcus Cato. Themistocles.

Wspomina też Miechowiusz o iednym ślachćicu Polskim, gdy Krol Ladysław Krzyżaki poraźił, przeieżdżał śię miedzy pobitemi, i uyrzał ślachćića Polskiego srodze rannego, że mu aż ielita raną wychodźiły, ktore on obiema rękoma trzymał. Uyrzawszy go Krol rzekł: J ten człowiek ćięszki bol muśi ćierpieć. Na te słowa ozwał śię on ślachćić i rzekł: Nie to bol, Miłośćiwy Naiaśnieyszy Krolu, ale zły sąśiad. Porozumiał Krol, że we złym sąśiedztwie mieszkał, i dawszy go opatrzyć, obiecał sąśiada onego znieść, co też i uczynił. Pewnie że zły sąśiad stoi za nayćięższą ranę. Lecz tu z łaski Bo- Lib. 4. cap. 12. An. 1331.

zey

żey Zacharyaß z Elżbietą mieli ſąśiady
dobre.
Krewni. A krewni co czynili? J ći uſły-
ßawßy, radowali śię. O iakożeś ieſt
rzadka święta przyiaćielſka miłośći.
Barzo temu więc niektorzy nie radźi,
kiedy Pan Bog powinnym ich błogo-
ſławi, i potomſtwo daie. A to dla
mizerney puśćizny, ktorey śię po nich
doſtać ſpodźiewali. Czego w tych
krewnych niemaß, Bo śię weſelą i
ćieſzą że PanBog dał Syna Elżbiećie.
Podobny przykład w Kśięgach Rut
Rut. 4, 14. czytamy, gdy Rut Booſowi urodźiła
ſyna, zeßły śię niewiaſtki do Naemi
świekry iey, winßowali iey ßczęśćia
mowiąc: Błogoſławiony Pan, ktory
ćię dźiś nie chćiał mieć przez powinno-
watego, aby zoſtowiło imię w Jzrae-
lu. Tak właśnie i tu czynią.

A zaſłużył to był bez pochyby tych
pobożnych a cnotliwych małżonkow
święty a bogoboyny żywot, iż żyiąc
bez przygany nikomu śię nie przykrzy-
li, zkąd mieli wielkie u wßytkich zacho-
wanie i wßyscy na nich łaſkawi byli.
Zaczym ſąśiedźi i krewni ich, iako śię
przedtym ſmęćili z ich niepłodnośći,
tak śię teraz weſelą z ich ßczęśliwośći,
Jakoż nic pewnieyßego, gdyby oni
złośliwi, nieſpokoyni przećiw bliźnym
ſwoim byli: Tedyby śię był żaden z
nimi nie weſelił, aniby im był ßczęśćia
Cnotliwy żywot. onego życzył. Takći żywot cnotliwy
a ſpokoyny przyiaźń u Boga i u ludźi
iedna. Każdy cnotliwego człowieka
w przygodźie pożałuie: a w ßczęśćiu
każdy mu błogoſławi.

Z czego śię radowali. Weſelili tedy i radowali śię krewni i
ſąśiedźi z Elżbietą: z czegoż? Jzali
ztąd, że śię człowiek narodźił? Nie by-
Job. 14. ło w tym nic wielkiego, gdyż człowiek
narodzony z niewiaſty dni krotkich ieſt
i pełen kłopotu. Z czegoż tedy? Ro-
zumieli dobrze, iż ono porodzenie ſta-
rey a k temu niepłodney niewiaſty, nie
miało bydź bez wielkiey taiemnice i po-
ćiechy ludu Zydowſkiego: wſpomina-
li ſobie na Sarę, ktora też w ſtarośći i
niepłodnośći ſwoiey porodźiła Jzaa- 1 Moy. 21.
ka, ſyna wielkiey poćiechy. Także i na Sędź. 13.
onę, ktora porodźiła Samſona, męża
wielkiey śiły. Abo i na Annę, ktora
w niepłodnośći ſwoiey porodźiła Sa-
muela męża wielkiey cnoty. Zkąd
konkludowali że ten ſyn Elżbiety miał
bydź wielki, iakoż przyznał mu to An-
ioł mowiąc: Abowiem będźie wiel- Luk. 1, 15-13.
kim przed obliczem Pańſkim: wina i
napoiu mocnego nie będźie pił, a Du-
chem świętym będźie napełniony za-
raz z żywota matki ſwoiey. A wielu
z ſynow Jzraelſkich obroći ku Panu
Bogu ich. Bo on poydźie wprzod
przed obliczem iego w duchu i w mo-
cy Eliaßowey; aby obroćił ſerca oy-
cow ku dźiećiom, a odporne ku roz-
tropnośći ſprawiedliwych, aby ſpo-
rządźił Panu lud gotowy.

Tać była przyczyna ich weſela i ra-
dośći.

Podźmyż daley.

NAſtępuie iuż obrzezanie dźiećiątka, II.
o ktorym dwie rzeczy Łukaß ś. Część.
przypomina. Naprzod obrzezanie Okoliczności.
ſamo w ſobie. Potym, co śię przy nim
dźiało.

O obrzezaniu tak piße: J ſtało śię I.
dnia oſmego przyßli obrzezować dźie- Obrzezanie.
ćiątko. Uczynili to iako ludźie pobożni.
Mieli bowiem rozkazanie w Zakonie
Bożym, aby oſmego dnia każde chło-
piątko obrzezano. Mieli i groźbę, że 1 Moy. 17.
męzczyzna nie obrzezany miał bydź
wygładzon z ludu ſwoiego. Obrzeza-
nie bowiem było ſakramentem ſtarego
Teſtamentu, przez ktory Bog obiecał,
aby śię odradzali Zydowie i tak w
przymierze iego przyięći byli, właśnie
iako i dźiś przez chrzeſt ś.

Przykład tu maćie rodźicy, abyśćie Przykład
dźiatki waße, zaraz po narodzeniu rodźicom.
przez ſakrament odrodzenia Panu
Bogu ofiarowali, aby tak z wody a z Tertull.
Ducha S. odrozone były. Bo Chrze-
śćianie nie rodzą, ale ſtawaią śię Chrze-
śćiany, iako Pan Jezus świadczy mo-
wiąc: Co śię rodźi z ćiała, ćiało ieſt. Jan. 3.

J tamże odeymnie nie ochrzczonym zbawienie i mowi: Jeżliby się kto nie odrodźił z wody a z Ducha S. nie wnidźie do Krolestwa Bożego.

Bywa to często że ze Chrztem dźiatek waszych odwłaczaćie, ażbyśćie się na przyiaćiela, na zwierzyny, na wymyślne częstowania sposobili. Strzeż Boże na ten czas przypadku iakiego, wierzćie mi że Bogu za to respondowáć będźiećie muśieli. Bo nie tak sobie lekce chrztu ś. ważyć potrzeba, iako niektorzy uczą, powiedaiąc, że Salus humana non pendet a Baptismo, Zbawienie ludzkie nie zawisło ode chrztu. Chrzest ś. iest kąpielą odrodzenia i odnowienia Ducha S. ktorego ktożkolwiek uczestnikiem nie iest, zbawion bydź nie może. Przeto Paweł ś. mowi: Bo ktorzykolwiek iesteśćie w Chrystusa ochrzczeni, w Chrystusa śćie się oblekli. Piotr ś. także: Ochrzći się każdy z was w imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechow, a weźmiećie dar Ducha S.

Tyt. 3. Gal. 3, 17. Dź. Ap. 2, 38.

II. Co się dźiało przy obrzezaniu.

Słuchaymyż daley, co śię przy obrzezaniu dźiało? Trzy rzeczy Łukasz ś. wspomina: Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha.

1. Spor strony imienia.

Powinni naprzod chćieli go nazwać imieniem Oyca iego Zacharyaszem. Matka broni, i mowi: Żadnym sposobem, Ale będźie nazwany Janem. Oćiec też kazawszy sobie dać tabliczki, napisał: Jan iest imię iego. J zdźiwili się wszyscy. Było to na on czas miedzy Żydy, że przy obrzezaniu imiona dźiatkom dawano, my tego dźiś przy chrzczeniu używamy. A iest to rzecz ućieszna. Jmiona bowiem ktore na chrźcie bierzemy, przypominaią nam przymierze, ktoreśmy z Bogiem wźięli, i upewniaią nas żeśmy są wpisani w Kśięgi żywota wiecznego.

Przestroga rodźicom.

W rozdawaniu iednak imion rodźice osobliwey konsyderacyi zażywać maią, co też i Patryarchowie ś. pilnie obserwowali. Czemu Adam żonę swą nazwał Ewą? Że miała bydź matką wszech żywiących. Bo Ewa znaczy matkę żywiących. Lamech Patryarcha, czemu syna swego nazwał Noah, iedno że miał przynieść źiemi odpocznienie, iako samże mowi: Ten nas poćieszy w sprawie naszey i w pracy rąk naszych z strony źiemie ktorą Pan przeklął. Bo to imię Noah znaczy odpocznienie. Dawid także czemu syna swego nazwał Salomonem? Że krolestwo iego miało bydź spokoyne Bo Salomon wykłada się spokoyny. Czemu i tu Zacharyasz z żoną swą Elżbietą, inaczey nie chćiał mieć syna swego iedno Janem? Że miał bydź synem łaski. Bo to imię Joannes wykłada się syn łaski. On bowiem Ewanielią łaski w nowym przymierzu naypierwey kazać miał. Piękna to gdy się w tym rodźice baczą.

1 Moy. 3. 1 Moy. 5.

Lib. in Lucam.

3. Strach na sąśiady.

A iż tu na zdaniu Zacharyaszowym polega żona, i wszyscy sąśiedźi i krewni, uczmy się iż żona i dom wszytek na rozsądku gospodarskim polegać ma. Żona nie ma bydź w domu głową. Bo iey powiedźiano: Wola twoia poddana będźie mężowi twoiemu, a on nad tobą panować będźie. Ale iednak że też Zacharyasz potwirdza zdanie żony swoiey, w tym też wszytkim pobożnym małżonkom przykład daie, iż gdy żona dobrze do czego radźi, aby mąż przestawał na iey radźie, a zdanie iey nie lekce sobie ważył. Abowiem tym sposobem zgoda i miłość małżeńska nawięcey się mnoży, gdy żona iest posłuszna męża swego, a mąż żony swey, gdy na dobre radźi, usłucha.

Obseruatio. Luk. 1, 41. 1 Moy. 3, 16. Obseruat

To Pierwsza.

Druga, skoro Zacharyasz napisał imię dźiećięćia, natychmiast otworzyły się usta i ięzyk iego, i mowił, chwaląc Boga. Obaczćież to iak można iest i skuteczna prawa wiara. Dla niedowiarstwa stráćił był Zacharyasz mowę: Bo gdy mu Anioł zwiastował narodzenie Janowe, nie chćiał wierzyć, mowiąc: Jam stary a żona moia podeszła w lećiech, poczymże to poznam?

2. Zacharyasz przemowił.

Hist. Eccle apud Eusel Roff.

Odpo-

Odpowiedział mu Anioł: Oto zamilkniesz a nie będziesz mogł mowić, aż do onego dnia gdy się to stanie, dla tego żeś nie uwierzył słowom moim, ktore się wypełnią czasu swoiego. Na te

Lib. in Lucam.

słowa pisząc Ambrozy ś. mowi: Linguam, quam infidelitas vinxerat, fides solvit, to iest: Język ktory niedowiarstwo związało, wiara rozwiązała. To druga.

3. Strach na sąśiady.

Trzećia padł strach na wszytkie sąśiady ich, a po wszytkiey gorney krainie Judzkiey rozsławiły się one wszytkie słowa. A wszyscy ktorzy ie słyszeli, zachowywali ie w sercu swoim, mowiąc: Coż wżdy to za dźiećiątko będźie? Nie dźiw zaiste, że z takim podźiwieniem dźiećię one przyymowali: Widźieli bowiem że ręka Pańska była z Janem przed porodzeniem, w porodzeniu, i po porodzeniu. Przed po-

Luk. 1, 41.

rodzeniem usłyszawszy Elżbieta pozdrowienie Maryi, poczuła, że skoczyło niemowiątko w żywoćie iey nad zwyczay pospolity. W porodzeniu zaś widźieli że się z niepłodney, a w lećiech zeszłey matki urodźiło. Po porodzeniu, że mu było dane imię Jan, ktorego w tym rodźie nie było. A nad to wszytko widźieli rękę Pańską i nad samym oycem, ktory przy obrzezaniu syna tak cudownego przemowił. Przetoż mowią: Coż to wżdy za dźiećiątko będźie?

Observatio.

Tak często Pan Bog przyszłego wieku znaki, też w dźiećińſtwie ukazuie. Bo acz mądrość i rostropność nie przychodźi przed laty iedno z laty, a wszakże dowćip przyrodzony taić się nie może, zwłaszcza że Duch S. i w dźiatkach małych w czas zaczyna to, co przez nie czasu swego wykonać ma. O Atanazyuśie Biskupie Aleksandryyskim

Hist. Eccle. apud Euseb. Ruff.

czytamy, że w dźiećińſtwie z drugimi dźiećmi graiąc, żartem i w igraniu Biskupem został. Zostawszy, iedne dźieći chrzćił, drugie święćił, i inne sprawy na Biskupa należące odprawował. Co to był za znak? Oto ten że miał Biskupem zostać. Takie znaki gdy się z młodu w dźiatkach ukazuią, grzech maią rodźice, ieźli ich do tego nie wiodą do czego oni chęć z młodośći swey maią. Jako i z drugiey strony w dźiećiach złey natury zaraz się ukazuie co z nich ma bydź. J tam starania pilnego potrzeba, gdyż pospolićie mowią:

Naturam expellas furca, tamem usque recurret, To iest,
Byś przyrodzenie widłami wyganiał,
Przećię ie nazad w swym mieyscu będźiesz miał.

Trzećiey częśći słuchayćie.

III. Część.

Okazuie nam Łukasz ś. dźiękczynienie i Proroctwo Zacharyasza oyca Janowego. Ten napełniony będąc Duchem S. począł dźięki czynić Bogu Izraelskiemu za dobrodźieystwa iego, ktore ukazał ludowi swoiemu. Dźiękczynienie odprawiwszy, począł prorokować, o Panu Jezuśie i o synu swoim Janie. Zkąd uczyć się mamy trzech rzeczy.

Observationes.

I. Ludźi ś. mowy z Ducha S.

Pierwsza, że ludźie Duchem Bożym oświeceni, cożkolwiek w rzeczach wielkich i potrzebnych mowili, to wszytko pochodźiło z Ducha S. Oto skoro Zacharyasz Duchem S. napełniony iest, zaraz dobrodźieystwa Boże wysławiać, zaraz o Panu Jezuśie i synu swym Janie zacne rzeczy prorokować począł. Dawid Krol i Prorok Pański o sobie mowi: Duch Pański mowił przez mię, a słowa iego pochodźiły przez ięzyk moy. (2 Sam. 23, 2.) J ztąd też Pan Jezus zwolenikom swym mowi: Nie wy iesteśćie ktorzy mowićie, ale Duch (Matt. 10, 20.) Oyca waszego iest, ktory mowi w was. Piotr Apostoł na tenże sens mowi: (2 Piotr. 1, 21.) Zadne Proroctwo Pisma nie iest własnego wykładu: Abowiem nie z woli ludzkiey, przyniesione iest niekiedy proroctwo; ale od Ducha S. pędzeni będąc, mowili święći Boży ludźie. A iż tak iest wielce sobie i te słowa Zacharyaszowe, iako słowa od Du-

cha Bożego wyrzeczone, poważać mamy.

II. Dźiękczynienie winniśmy Bogu. Trojakie dobrodźieystwa.

Druga, widźimy też tu i to, że iest rzecz słuszna dźiękować Panu Bogu za dobrodźieystwa iego. Zacharyasz oto za troiakie dobrodźieystwo Panu Bogu dźiękuie. Jedno, że nawiedźił lud swoy posłaniem na świat Syna iednorodzonego. Drugie, że uczynił odkupienie ludu swego, wybawiwszy nas, z ręki nieprzyiaćioł naszych. Trzećie że wywyższył rog zbawienia, w domu Dawida sługebnika swego. Te dobrodźieystwa przypominaiąc sobie Zacharyasz, dźiękuie za nie Panu Bogu Izraelskiemu, nam na przykład żebyśmy dobrodźieystw Bożych wdźięczni byli, gdyż Gratiarum actio est ad plus dandum invitatio.

III. Pobudki do wdźięczności.

Trzećia mamy też tu i to, iż iako Bog wielkimi przyczynami będąc pobudzony nad nami śię zmiłował: Tak też i my dobrodźieystwy Bożemi do wdźięczności pobudzać śię mamy. Boga co pobudzyło? Czworakie tu przyczyny Zacharyasz wylicza.

1. Zmiłowanie Boże. Przyczyny iego.

1. Potrzeba nasza.

Pierwsza, gwałtowna potrzeba nasza. Bośmy byli wpadli w ręce nieprzyiaćielskie, z ktorych gdyby nas był Pan Bog nie wyrwał, wiecznie byśmy byli zginąć muśieli.

2. Miłośierdźie Boże.

Druga, miłośierdźie Boże, i dobroć iego niewymowna, ktorey końca niemasz, i żaden iey ięzyk ludzki wymowić nie może.

3. Przymierze.

Trzećia, przymierze, ktore uczynił z oycy naszymi, obiecuiąc bydź Bogiem ich, i plemienia ich na wieki.

4. Przyśięga. 1 Moy. 22, 18

Czwarta, przyśięga ktorą przyśiągł Abrahamowi Oycu naszemu, mowiąc: Przyśiągłem sam przez śię, bedę ćię błogosławił, i będą błogosławione w naśieniu twoim wszytkie narody.

2. Koniec zmiłowania.

A to wszytko ku temu końcowi Pan Bog uczynił, żebyśmy oprocz strachu będąc z ręki nieprzyiaćielskiey wybawieni, służyli mu w sprawiedliwośći i świętobliwośći po wszytkie dni żywota naszego.

A tak słuszna rzecz iest, żebyśmy tym zmiłowaniem Bożym pobudzeni będąc, i tą wolą iego ś. wdźięczność za dobrodźieystwa sercem uprzyymym iemu okazowali, mowiąc z Dawidem ś. Błogosław duszo moia Pana, i wszytkie wnętrzności moie imieniowi iego świętemu. (Psal. 103, 1.)

Lecz o tym dosyć.

IV. Część. Trzy Punkta.

Naostatek stawmy sobie przed oczy wychowanie Jana Chrzćićiela: O tym trzy rzeczy Łukasz ś. przypomina. Jedna, że rosło dźiećię i było umocnione w Duchu. Druga, że mieszkał na puszczy. Trzećia, że ręka Pańska była nad nim.

I. Rosł Jan i umacniał śię w Duchu.

O pierwszym pisze w te słowa: A dźiećię rosło i umacniało śię w Duchu. O iak wdźięczne a Bogu miłe w lećiech pomnożenie. Jan ś. rośćie według ćiała, ale nie mniey i wedle Ducha. Im był starszy tym śię też pokazał rozumnieyszy. Szczęśliwe dźiatki, w ktorych śię ten przymiot nayduie. A pochodźi więc ex pia educatione, z pobożnego wychowania, ktoreśćie, o rodźicy, dźiatkom waszym dawać powinni, aby co dźień, co rok w wierze ś. w boiaźni Bożey, w mądrośći pomnożenie brały. Niechże tedy na pilnośći i dozorze waszey nic nie schodźi Alias, czego was Panie Jezu uchoway, ćięszki rachunek Panu Bogu dać będźiećie muśieli.

II. Mieszkał na puszczy. Lib. 1. c. 14.

O drugim pisze Łukasz ś. że mieszkał na puszczy, aż do dnia ktorego śię miał okazać w Izraelu. Przypomina Niceforusz że gdy dźiećiątku Janowi było połtrzećia lata, przed okrućieństwem Herodowym, ustąpiła z nim matka iego Elżbieta na puszczą, i tamże z nim w iaskini mieszkała, nie daleko od onego mieysca gdźie Proroka Eliasza krucy żywili, i ztąd tu Łukasz ś. pisze że mieszkał na puszczy. A to nie bez przyczyny.

Mieszkania Janowego na puszczy przyczyny.

1. Aby Proroctwo wypełnił.

Ale naprzod, aby wypełnił proroctwo Izaiasza Proroka mowiącego: Głos będźie wołaiący na puszczy: Go-

Go-

Gotuyćie drogę Panu, przeprawuy-ćie na puszczy, śćieszkę prostą Bogu naszemu. Te słowa że o Janie właśnie rzeczone są, świadczy sam że Jan Chrzćićiel. Bo gdy do niego posłali Zydowie z Jeruzalem Kapłany i Lewity, pytaiąc śię o kondycyi iego, powiedźiał im tak: Jam iest głos wołaiącego na puszczy: Gotuyćie drogę Pańską, iako powiedźiał Prorok Izaiasz.

Jan. 1.

2. Aby zakonu ustanie czasu przyszłego oświadczył. Matt. 11.

Druga mieszkał na puszczy daiąc znać, że kośćioł Jerozolimski, ceremonie, ofiary, ustać i koniec swoy wźiąć miały, ktorym względem Pan Jezus mowić raczy: Zakon i Prorocy aż do Jana.

3. Aby śię obyczaie iego nie zmieniły.

Trzećia, aby przy złych ludźiech, dobre iego a ś. obyczaie we złe śię nie odmieniły. Konwersacya bowiem śiła może, śiła psuie, śiła szkodźi. A nawet złe rozmowy, psuią dobre obyczaie. Co uważaiąc niektorzy nie z superstycyi iakiey, abo zbytnego nabożeństwa, na puszcze ustępowali, ale aby tam tym wolniey Panu Bogu służyć i podobać śię mogli.

Z tychći oto i tym podobnych przyczyn, Jan ś. był na puszczy, a był tam mowi Lukasz ś. aż do dnia, ktorego śię miał okazać w Izraelu, to iest poki nie począł kazać i chrzćić, gdźie dopiero wszytkich ludźi oczy na śię obroćił, i był mężem znacznym w Izraelu.

III Ręka Pańska była nad nim. Matt. 23.

Naostatek iuż dokłada Lukasz ś. że ręka Pańska była nad nim. O dźiwna opatrzności Boża. Kogo Bog chce zachować, temu ani zły człowiek ani szatan zaszkodźić nie może. Jan ieszcze w dźiećiń每stwie oyca postradał. Bo go Zydźi ukamionowali, matka iego była wdową, a on sam śierotą. Herod złym duchem nadchniony, począł dźiatki niewinne prześladować, gdźie i Jan był w niebezpieczeństwie: Ale ręka Pańska była nad nim.

O iaką tu poćiechę, wdowy i śieroty ubogie maią. Tu widźimy że Bog ma na nich oko łaskawe. Byle tylko była boiaźń Boża, będźie i łaska Boża, nikogo Pan Bog nie opuśći, czyli Jakub, Jozef, Samuel i inni, cudzych kątow nie poćierali? Lecz że śię Pana Boga bali, nie opuśćił ich, była nad nimi ręka Pańska. Toż i dźiś Pan Bog czyni nad temi, ktorzy śię go boią. — Poćiecha wdowom i śierotom.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, naśladuymy przykładow męża tego ś. Jana Chrzćićiela, i pobożnych a świątobliwych rodźicow iego. Strzeżćie śię zabobonow szalonych ludźi, ktorzy o tym czaśie w wigilią ś. Jana ognie palić, i przez nie skakać zwykli. Jan ś. o dwoiakim ogniu kazał, zwłaszcza, o ogniu Ducha S. i o ogniu piekielnym, Te dwa ognie ludźiom ukazował, ow pobożnym na poćiechę, ten zaś bezbożnym na postrach. O ogniu materyalnym nie wiedźiał. My tedy o ow śię ogień uśilnie staraymy: A tego śię strzeżmy, byśmy weń lepak nie przyszli.

A ty, naydroższy Jezu, uproś nam nayświętszą przyczyną twoią, u Oyca wiecznego, ogień Ducha S. abyśmy nim zapaleni będąc, dobrodźieystwa twoie uznawali, i za nie ćię z Oycem i z Duchem S. w Duchu a w prawdźie chwalili i wyznawali na wieki wieczne, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

## Na dźień ś. Apostołow Piotra i Pawła, Ewanielia u Matteusza S. w Rozd. 16.

A Gdy przyszedł Jezus w strony Cezaryi Filipowey, pytał uczniow swoich mowiąc: kimże mię powiadaią bydź ludźie Syna człowie-

czego? A oni rzekli: iedni Janem Chrzćicielem; a drudzy Eliaszem; insi tez Jeremiaszem, albo iednym z Prorokow. I rzekł im: a wy kim mie bydz powiadacie? A odpowiadaiac Symon Piotr, rzekł: Tys iest Chrystus on Syn Boga zywego. Tedy odpowiadaiac Jezus, rzekł mu: błogosławionys Symonie, synu Jonaszow: bo tego ciało i krew nie obiawiła tobie, ale Oćiec moy, ktory iest w niebiesiech. A Jać tez powiadam, zes ty iest Piotr: a na tey opoce zbuduie kośćioł moy, a bramy piekielne nie przemoga go. I tobie dam klucze krolestwa niebieskiego: a cokolwiek zwiazesz na ziemi, bedzie zwiazano i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiazesz na ziemi, bedzie rozwiazano i w niebiesiech.

Zacny iest i wszelakiey czći godny, dzień dźiśieyszy, Chrześćianie moi mili. Dźiś bowiem obchodźimy pamiątkę dwu Apostołow ś. Piotra i Pawła. Piotra przedtym zwano Symonem, Pan Jezus nazwał go Piotrem.

I. O Pietrze. Imię.

Oyczyzna. Rodem był z miasteczka Betsaidy leżącego w Galilei.

Oćiec. Oćiec iego był Jonas. Zaczym go Pan Jezus w dźiśieyszey Ewanielii Synem Jonaszowym zowie mowiąc: Błogosławionys iest Symonie synu Jonaszow.

Kondycya. Zrazu był uczniem Jana Chrzćićiela, i rybitwem w Betsaidźie z ktorego rzemiesła Pan Jezus wezwał go na urząd Apostolski.

Małżeństwo, Matt. 8. Lib. 7. Strom. Lib. 3. c. 27. Ze miał żonę, dochodźimy tego z Ewanielii ś. gdźie czytamy że Pan Jezus świekrze iego z gorączki pomogł. Potwirdzaią tego Klemens Aleksandryyski i Eysebiusz, że gdy żonę iego dla wiary Chrześćiańskiey prowadzono na śmierć, utwirdzał ią w wierze mowiąc: O mea, memento Domini, to iest, żono moia, pamiętay na Pana. Corkę miał Petronellę.

Prace. Po wniebowstąpieniu Pańskim opowiedał Ewanielią w Zydostwie, potym w Pońćie, w Galacyi, Kappadocyi, Azyi i Bytynii.

Listy. Pisał dwa listy barzo piękne w ktorych do wiary i pobożnego żywota z pilnośćią napomina.

Męczeństwo. Eusèb. Lib. 2. cap. 14. Naostatek przyszedł do Rzymu, i tam z rozkazania Nerona Cesarza ukrzyżowany, w roku 70. po narodzeniu Pańskim 29. Junii, czternastego roku Cesarza Nerona.

Vide Tilesium. Powiedaią że Apostołem zostawszy miał lat trzydźieśći i sześć, i tyleż lat Ewanielią kazał. Według tego rachunku wszytek wiek iego był siedmdźiesiąt lat i dwie.

II. O Pawle. Z drugiey strony co się tycze ś. Pawła, ten był rodem z Tarsu głownego miasta w Cylicyi, w małey Azyi, z pokolenia Beniamin.

Oyczyzna.

Nauki. Zmłodu uczył się kobiercy robić, ktorych iako Chryzostom ś. pisze, Rzymianie do namiotow używali. A przytym do szkoły chodząc, w ięzykach i w Filozofii z pilnośćią się ćwiczył.

Dź. Ap. 22. Z Tarsu udał się do Jeruzalem, i tam u nog Gamalielowych w zakonie oyczystym dostatecznie iest wyćwiczony.

Professya. Dź. Ap. 9. Professyone był Faryzeuszem, zbyt gorliwym, i iednego czasu wyprawił sobie listy od naywyższych Kapłanow do Damaszku, gdźieby kogo znalazł sekty Chrześćiańskiey, tak męże iako i niewiasty, aby ie powiązawszy, przywiodł do Jeruzalem. Lecz w onym tak okrutnym zamyśle dźiwnie iest od Pana Jezusa nawrocony.

Peregrynacye. Przebiegł niemało krain, cuda wielkie czynił, i wiele niebezpieczeństw wyćierpiał.

Smierć. Aż naostatek, tegoż roku i dnia, kto-

rego

rego Piotr ś. koronę męczeńską otrzymał, ścięty iest in via Hostiensi, bywszy Apostołem trzydzieści lat i sześć. Głowa iego skoczyła i zawołała trzykroć, Jezus, Jezus, Jezus, znać kto Jezusa za żywota miłował, i w śmierci go niezapomni.

Dźieie po śmierci. Vide Suetonium.

Pisze Swetoniusz że po śmierci tych dwu Apostołow, powietrze gwałtowne w Rzymie nastąpiło, w ktore do trzydziestu tysięcy ludźi pomarło. Nastąpiło też trzęsienie ziemie gwałtowne, że Nero nie wiedział, gdźie się miał podźieć, Zdało się mu, że się ziemia otworzyła, a umarli powstawali, ktore niewinnie pomordował, i tak z boiaźni sam się zabił, rzekszy pierwey: Dedecorose vixi, turpius peream, sprośniem żył, sprośniey zginę. Obacz, co krew niewinna umie.

Ewanielia.

Ewanielia dźisieysza, Pawła ś. nie wspomina, Piotra tylko wzmiankę czyni, ktory imieniem wszytkich Apostołow wyznanie czyni o Panu Jezusie, wyznawaiąc go bydź Chrystusem Synem Boga żywego. Ktore wyznanie tak się Panu Jezusowi spodobało, że na nim obiecuie zbudować Kościoł swoy. O czym szerzey z wykładu tey Ewanielii ś. usłyszemy, rozdźieliwszy ią na trzy części.

W pierwszey obaczemy Examen, abo rachunek nauki i wiary, ktory miał Pan Jezus z uczniami swoimi.

W drugiey, odpowiedźi uczniow iego.

W trzećiey, approbacyą, ktorą Pan Jezus uczynił.

Tych trzech cząstek z pilnośćią proszę, i z nabożeństwem przystoynym wysłuchaycie.

Zdarz to, o nayslodszy Jezu, poniewaź tu o cześć i o chwałę twoię idźie, żebyśmy o tym przystoynie mowili i myślili, Amen.

I. Część. Hieronymus Lib. I. Tusc. Quæst.

Wospolićie mowią, że Boga znać iest naywyższa cnota. A Hyeronim ś. powieda, że człowiek bez znaiomośći Bożey iest własnie bydlę. Cycero w prawdźie, nie może się Filozofii wychwalić, i zowie ią matrem omnium artium, donum & inventum deorum, to iest, matką wszytkich nauk, darem i wynalaskiem Bogow: Lecz coż iest Filozofia bez znaiomości Bożey? Filozofowie, mowi Hugo, nie znaiąc Boga, stali się błaznami w myślach swoich. Co też i Mędrzec ś. uważaiąc, mowi: Ciebie Panie znać naydoskonalsza iest sprawiedliwość, a twoię moc zrozumieć iest korzeń nieśmiertelności. Takowe przywileie znaiomości Bożey, ktore nie tylko należą w poznaniu Boga Oyca, ale też i Syna i Ducha S. uważaiąc Pan Jezus, czyni Examen z uczniami swoimi, chcąc wiedźieć, iakby daleko w znaiomości iego postąpili. O czym trzy okoliczności Matteusz ś. przypomina. Jedna, gdźie się to dźiało? Druga, z kim? Trzećia, w iakiey materyi.

Hugo. Sap. 13. Okoliczności.

Pierwsza okoliczność ukazuie mieysce, gdźie się to dźiało, zwłaszcza w stronach Cesaryi Filipowey. Tu naprzod maćie wiedźieć, że troie były miasta na on czas ktore Cesareami zwano. Pierwsze było nad brzegiem wielkiego morza, ktore zwano Cesarea Palestyna, Drugie było w Kappadocyi: ktore dla tego zwana Cesarea, że było miastem głownym oney krainy, od Cesarza Tyberyusza zbudowanym, iako Sozomenusz pisze Tam Bazyli ś. Biskupem był. Trzećie w Fenicyi gory Libanu, dwadźieśćia mil i sześć od Jeruzalem, To zwano Cesareą Filipową, przeto że ie Filip, Heroda wielkiego syn, na cześć Tyberyusowi Cesarzowi zbudował, i zwano ie miastem Cesarskim. W stronie tedy tego miasta odprawował Pan Jezus ten eksamen, z tych przyczyn.

I. Mieysce. Trzy Cesarye. 1. Cæsarea Palæstina. 2. Cæsarea Cappadocia. Lib. 5. cap. 4. 3. Cesarea Filipowa. Jose. Lib. 18. Antiq. cap. 3. Czemu tam Pan eksamen odprawuie.

Pierwsza, aby tym śmieley i bezpiecżniey na stronie wyznali, co trzymali o nim. W Zydostwie bowiem, nie śmieli tego tak bezpiecznie czynić, dla Zydow, ktorzy się tym obrażali, i zakazali

1. Przyczyna. Chrysostom.

Jan. 7.

zali byli, żeby nikt iawnie Jezusa z Nazaret Chrystusem nie wyznawał.

2. Przyczyna.

Druga, chciał to pokazać, że wiara Chrześciańska, nie tylko w Zydostwie, ale i miedzy Pogany słynąć miała. Zkąd im też potym po wszytkim świecie iść rozkazał, mowiąc: Idźcie po wszytkim świecie, a opowiedaycie Ewanielią wszelkiemu stworzeniu.

Mark. 16.

3. Przyczyna Serm. de Pet. & Paul.

Trzecią przyczynę przydaie Radulfus, powiedaiąc że na tym mieyscu krolowie dawni cła i pobory wybierali. Tam tedy Pan Jezus ucznie swe, iako Krol umyślnie wyprowadził, aby od nich dań nie złota ani pieniędzy, ale wyznania odebrał, ponieważ im pierwey powiedział: Kto mię wyzna przed ludźmi, wyznam go ia też przed Oycem moim ktory iest w niebieśiech, a ktoby śię mnie zaprzał przed ludźmi, zaprzę śię go Ja też przed Oycem moim ktory iest w niebieśiech.

Tributum Confessionis. Matt. 10, 32.

Teć były przyczyny, dla czego Pan Jezus w stronach Cesaryi Filipowey to eksamen odprawował. A co nie ktorzy przydaią, że to dla tego czynił, daiąc znać, że we głownym mieśćie Cesarskim miała bydź głowa i stolec przednieyszy Kośćioła iego, tedy ta glossa nie tylko gruntu, ale i podobieństwa tak w Piśmie ś. iako i u Doktorow kośćielnych nie ma. Przetoż też eadem facilitate contemnitur, qua probatur.

Hieron.

II. Osoby.

Poyrzyymyż iuż powtore na osoby, z ktoremi Pan Jezus ten eksamen odprawował: Matteusz ś. przypomina, że pytał uczniow swoich, to iest dwunastu Apostołow, ktorzy iuż na czwarty rok przy nim byli. Bo iż mieli po w niebowstąpieniu o nim świadczyć, tak iako im potym powiedział: Będźiećie świadkami moimi i w Jeruzalem, i we wszytkiey źiemi Judskiey, i w Samaryi, aż do ostatniego kraiu źiemie: Otoż ich pierwey sprobować i doświadczyć chce, ieżliby w świadectwie swoim pewni i stateczni byli.

Jan. 15. Dź. Ap. 1.

A tak widźimy tu że eksamina w kośćielech, w szkołach, i w domiech Chrześciańskich potrzebne są. Kaznodźieie słuchacze, preceptorowie dyscypuły, gospodarze domowniki swoie, na pilnym baczeniu mieć powinni, i wiedźieć iaki profekt w boiaźni Bożey, i pobożnośći Chrześciańskiey uczynili. Do czego sam Pan Bog w te słowa napomina mowiąc: Te słowa ktore ia dźiś tobie rozkazuię niechay w sercu twym będą i będźiesz ie często przypominał synom twoim, i opowiedał w domu twoim. J ztąd Eysebiusz zaleca Leonida, że syna swego Orygiena przedśiębrał i w piśmie ś. ćwiczył.

Obseruatio.

Eksamen samych śiebie. 2 Kor. 13.

Lecz nie tylko innych ale i samych śiebie eksaminować powinniśmy, do czego Apostoł upominaiąc, mowi: Doświadczaycie samych śiebie ieżliśćie w wierze. A tak pytay każdy pięći zmysłow swoich iako Bogu służą? Uszu, czego naradniey słuchaią? Oczu co naradniey widzą? Ust też o czym naradniey mowią? ręku do czego się naradniey maią? nog gdźie naradniey chodzą? In summa wszytkich członkow twoich, a tak snadnie obaczysz, w czym naprawy i obyczaiow lepszych potrzebuią.

III. W iakiey materyi?

Słuchaycież w iakiey materyi Pan ten eksamen czyni? Pyta ich o dwie rzeczy: Jedna coby ludźie? Druga coby też i oni sami o osobie iego rozumieli i trzymali?

1. Coby o nim ludźie rozumieli.

Pierwsze pytanie proponuie w te słowa: Kim powiedaią bydź ludźie Syna człowieczego? To pytanie czyni Pan Jezus, nie z niewiadomośći iakiey, gdyż on wszytko wiedźiał: Nie z chćiwośći też prożney chwały, ktorey nie pożądał, ale raczey z tych przyczyn.

Czemu pytał.

1. Przyczyna. Ratione hominum. Jan. 17, 3.

Pierwsza, aby opaczne o sobie rozumienie odrzućił, a zwłaszcza iż w znaiomośći iego żywot wieczny należy, iako sam powiedźiał mowiąc: Oycze, toć iest żywot wieczny, aby poznali ćiebie samego Boga prawdźiwego, i ktoregoś posłał Jezusa Chrystusa.

2. Przyczyna.

Druga, żeby ich tym pytaniem w

wierze

Ratione discipulorum. wierze i w nauce utwirdźił, Bo iż inne
uczyć mieli, potrzeba tego było, żeby
też w nauce swey dostatecznie ugrun-
towani byli. Nie może bowiem śle-
Luk. 6. py ślepego wieść. Obay w doł wpa-
daią. Nieumieiętny także, nieumie-
iętnego uczyć nie podoła.

3. Przyczyna. Ratione nostri. Trzećia, nam na przykład, iako O-
rygienes mowi, abyśmy śię też dowia-
dowali, co o nas trzymaią ludźie i w
iakiey eksystymacyi u nich iesteśmy.
Syr. 41, 15. Bo mowi Syrach: Staray śię o imię
dobre, bo to dłużey trwać będźie, niżli
tyśiąc skarbow wielkich złota. Po-
śliyże tedy uszy na targ, a pytay śię z
pilnośćią, co ludźie o tobie mowią?
Ali usłyszysz rozmaite mowy: Jedni
powiedaią, żeś nigdy nie trzeźwy.
Drudzy żeś cudzołożnik, zdzierca,
lichwiarz, człowiek drapieżny, Nie-
ktorzy, żeś skąpy, łakomy, gniewliwy,
niespokoyny człowiek, ktory śię z nikim
nie możesz zgodźić. Na takie powie-
śći pytay sumnienia swego. Nie
czuieszli śię winnym, czyńże tak iakoć
on wiersz radźi:

Conscia mens recti, famæ menda-
cia ridet, to iest:

Myśl ktora śię w złym nie czuie.
Kłamstwa słowy wzgardzać u-
mie.

A ieźliż ćię w czym sumnienie prze-
świadczy, więc złe dobrym napra-
wuy, a tak ludźiom z gęby wynidźiesz.

Teć są przyczyny, czemu śię Pan Je-
zus pyta co o nim ludźie rozumieią.

II. Coby oni sami rozumieli? Drugie pytanie czyni w te słowa:
A wy kim mię bydź powiadaćie? Ja-
koby chćiał rzec: Niechay o mnie lu-
dźie rozumieią co chcą, ia chcę konie-
cznie wiedźieć, co wy sami o mnie ro-
zumiećie? Wy mowię ktorzyśćie tak
długo przy mnie byli, cuda moie wi-
dźieli: Wy ktorem Ja za Apostoły o-
brał? J ktorzy innych uczyć maćie,
powiedzćie, co o mnie rozumiećie? Tym
Observatio. pytaniem uczy nas Pan Jezus, żeby-
śmy śię w rzeczach do wiary należą-
cych, nie oględowali na ludźie, iako
kto co rozumie, ale na słowo Boże i
naukę iego: ludźie bowiem błądźić Job. 17.
mogą: Lecz słowo Boże prawda iest.
Oby tu oczy swe otworzyć chćieli, ći
ktorzy na glossy swe a nie na słowo
Boże ludźiom ukazuią. Mnieybyś-
my błędow w Kośćiele Bożym wi-
dźieli. Bo i Hylaryusz mowi: Bene Lib. 3. de Trinit.
habet si his, quæ scripta sunt con-
tenti sumus. To iest, dobrze śię rzecz
ma, ieźliśmy z tego co napisano iest
kontenći. A tak i my w rzeczach A-
postołow śię pytaymy, na ich Pi-
śmiech, iako właśnie Kanonicznych
poleguiąc. Oni nam niech powiedzą
co o Panu Jezuśie rozumieć, i wierzyć
mamy. To czyniąc nie będźiem zwie-
dźieni.

Toć było Eksamen, albo rachunek
nauki i wiary, ktory miał Pan Jezus z
uczniami swoimi.

Podźmyż daley.

II Część. Odpowiedź dwoiaka.

Uczniowie Pańscy na to dwoiakie
pytanie, odpowiedź dwoiaką uczy-
nili.

I. Rozumienie czworakie.

W pierwszey ukazuią, czworakie
rozumienie pospolitego człowieka, o
personie Pana Jezusowey.

I. Rozumienie Matt. 14.

Jedni rozumieli go bydź Janem
Chrzćićielem. Tego rozumnienia był
Herod Antypas, ktory Jana Chrzći-
ćiela dał śćiąć. Bo usłyszawszy o cu-
dach, ktore Pan Jezus czynił, rzekł do
służebnikow swoich: Tenći iest Jan
Chrzćićiel, on to zmartwychwstał, i
dla tego śię cuda przezeń dźieią. Tę
opinią przyniosło Herodowi złe su-
mnienie, ktore ludźiom okrutnym
krew niewinną pred oczy ukazuie.
Złemu sumnieniu dźieie śię tak iak czło-
ku boiaźliwemu, ktory przez las w no-
cy idąc, każdy pień ma za niedźwiedźia,
każdy list chwarztący, za rozboycę.
W Rzymie zabił ieden dwu raycy Historia.
Symmacha i Boecyusza, w kilka dni
potym przynieśiono mu głowę rybią
na stoł, ktorą on uyrzawszy, zlękł śię, ro-
zumieiąc, że to była głowa Symma-
cha śćiętego. Nie mogł mu tego nikt

Xxxx zmy-

z myśli wybić. Zaczym w kilka dni potym umarł. Tak złe sumnienie umie. Przeto i tu nie dziw, że Herod usłyszawszy o Panu Jezuśie, rozumie że to był Jan Chrzćiciel, ktorego był niewinnie dał śćiąć. A tak żeby się i tobie toż nie działo, nie obćiążay sumnienia grzechy śmiertelnemi.

2. Rozumienie. Drudzy rozumieli go być Eliaszem onym Tesbitą, ktory za czasow Achaba Krola w woźie ognistym do nieba był wźięty. Była bowiem na on czas pospolita opinia miedzy Żydy, że Eliasz przed sądnym dniem miał przyyść na świat. (Malach. 4.) A ten błąd wźięli byli z słow Malachiasza Proroka tak mowiącego: Oto ia poślę wam Proroka Eliasza, pierwey niż przyydźie on wielki i straszny dźień Pański. Te słowa o Eliaszu właśnie rozumieli. A tak słysząc o Panu Jezuśie, mniemali go być Eliaszem.

3. Rozumienie. Trzeći rozumieli go być Jeremiaszem, ktorego Bog z żywota matki wybrał i poświęcił. Bo iż Jeremiasz prorokował o zburzeniu miasta Jerozolimskiego, a Pan Jezus też często o nim mowi, rozumieli niektorzy, że był Prorokiem Jeremiaszem.

4. Rozumienie. Czwarći, rozumieli go być iednym z Prorokow onych dawnych. Bo mieli ten błąd, i dźiś maią, żeby się dusze po wtore i po trzećie wracały w insze ćiała.

Dźisieysze rozumienia. Oto te były na on czas rozumienia miedzy pospolitym człowiekiem o Persönie Pana Jezusowey. A dźiś co się dźieie? Quot capita, tot sensus, co głowa, to rozum.

Jedni, maią go tylko za Proroka, iako Turcy i Tatarowie. Drudzy, za prostego człowieka, iako Nowochrzczeńcy. Trzeći czynią go mnieyszym od Oyca, iako Arryani, i kradną (Jan. 17.) mu onę iego chwałę, ktorą miał od wiekow u Oyca. Niektorzy odeymuią mu wszechmocność, powiedaiąc że ćiałem i krwią swoią w sakramenćie przytomny być nie może. Azaż mało tych błędow. A przećię niektorzy są tak zaślepieni, że tak iawne błędy przyymuią. Drudzy zaś myślą sobie, że będźie iedna wiara na świećie. Zaczym nie chcą z żadną stroną trzymać, czekaiąc ażby się wszytkie sekty na iedno zgodźiły. Lecz to iest prożna i omylna nadźieia. Bo to nie podobna, aby konsens powszechny po wszem świećie miał być w religii. Muszą być odszczepieństwa mowi Apostoł, (1 Kor. 13.) aby ći ktorzy doświadczeni są, byli iawni miedzy wami, a dopieroż więc ostatecznych czaszow zgorszenia i błędy (Matt. 24.) Pan Jezus opowieda.

To z strony pierwszey odpowiedźi.

II. Odpowiedź. Druga była takowa: Tyś iest Chrystus Syn Boga żywiącego. Te słowa rzekł Piotr, imieniem wszytkich Apostołow. Bo iż wszytkich pytał, wszyscy mu przez iednego odpowiedźieli. Zaczym Augustyn ś. pisze: Unus pro multis dedit responsum, to iest, ieden za wszytkie odpowiedźiał. A Cyryl ś. mowi, Petrus erat ad respondendum paratissimus, to iest, (Serm. 13. de Temp.) Piotr był do odpowiedania naygotowszy. Coż tedy o osobie Pana Jezusowey wierzy i wyznawa.

Wiara i wyznanie piotrowe. Naprzod wierzy i wyznawa go być nie tylko Synem człowieczym, ale też i Synem Bożym. Potym, o Bogu Oycu wierzy, że nie iest martwym, ale żywym Bogiem. A naostatek, urząd i dobrodźieystwa iego zamyka w tym słowku Chrystus, gdy mowi: Tyś iest Chrystus, to iest Pomazaniec Boży, Krol, Prorok i Kapłan prawdźiwy.

O Piękne a zbawienne wyznanie: Krotkie wprawdźie, ale węzłowate. Z tym wyznaniem zgadzaią się wszyscy Apostołowie, to wyznanie na Concilium Niceńskim trzy sta i ośmnaśćie (Anno 325.) Biskupow potwirdźiło. To wyznanie i potym na Concilium Chalcedoneńskim, na ktorym sześć set i trzydźieśći Oycow było, konfirmowano. (Anno 452.) Z tym wyznaniem i nasza się Augsburska

Kon-

Konfeſſya zgadza. Panie Boże nas
przy niey chowāy z łáſki ſwoiey ś.
Máćie, naymilśi wyznawcy Boży,
dwoiaką odpowiedź Apoſtołow ś. na
dwoie pytanie, ktore im Pan Jezus
proponowáć raczył.
Obſervatio. Uczćieſz śię ztąd dwu rzeczy. Je-
I. dna, wyznawáć śmiele Páná Jezuſá,
Wyznawać gdźie tego potrzebá, gdyż: Sercem
Pana Jezuſa. bywa wierzono ku ſpráwiedliwośći,
Matt. 10. á uſty dźieie śię wyznánie ku zbáwie-
niu. Bo kto wyzna Páná Jezuſá
przed ludźmi, wyzna go on też przed
Oycem ſwym niebieſkim, á kto śię go
záprzy przed ludźmi, záprzy śię go i on
przed Oycem ſwym niebieſkim.
2. Druga, z wiárą śię nie kryć, będąc
Z wiarą śię pogotowiu na pytánie każdemu dáć
nie kryć. ſłuszną odpowiedź. Do czego miedzy
1 Piotr. 3, 15. inſzemi Piotr ś. napomina, w te ſłowa:
Bądźćie záwſze gotowi ku dániu od-
powiedźi, káżdemu domagáiącemu
śię od was rachunku o tey nádźiei, kto-
ra w was ieſt.
Tegoć nas uczy wyznánie Piotro-
we. Podźmyż dáley.
III Słuchayćież iuż proſzę iáko śię Pánu
Część. Jezuſowi to wyznánie podoba?
Approbacya Pięćioráko ie approbuie.
pięćioraka. Pierwſzą approbácyą bierze od
I. ſkutku iego, mowiąc: Błogoſławio-
Od ſkutku nyś ieſt Symonie ſynu Jonaſzow.
iego. Temi ſłowy uczy nas w czym prawdźi-
we błogoſłáwieńſtwo należy, á zwła-
ſzczá, nie w bogactwach, áni w rozko-
ſzy, ále w znáiomośći i wyznániu Bo-
gá prawdźiwego. O czym i ná innym
mieyſcu mowi: Błogoſłáwione oczy,
Luk. 10. ktore widzą to co wy widźićie. Chcećie-
li tedy, wyznawcy Boży, prawdźiwe-
go błogoſłáwieńſtwá doſtąpić, uczćieſz
śię znáć Páná Jezuſá, i ſtátecznie go
wyznawáć, trzymayćie śię go, pokła-
dáiąc nádźieię w naydroższych záſłu-
gach iego.
II. Drugą bierze, z przyczyny ſprawu-
Z przyczy- iącey to wyznánie mowiąc: Ciáło i
ny ſpra- krew nie obiáwiłá tobie tego, ále Oćiec
wuiącey. moy ktory ieſt w niebie. Záiſte ináczey
nie ieſt: Znáiomośći Bożey nie ma
nikt ſam z śiebie. Bo ćieleſny cźło- 1 Kor. 2.
wiek nie zrozumiewa tych rzeczy ktore
ſą Duchá Bożego. Ale Bog ſam zná-
iomość ſamego śiebie dáie. Przeto
też Hylaryuſz mowi: A Deo diſcen- Lib. 5. de
dum eſt, quid de Deo ſentiendum Trin.
ſit, od Bogá (práwi) mamy śię uczyć,
co o Bogu rozumieć mamy. A
wſzákże nie ma nikt na táiemne obiá-
wienia czekáć, iáko Entuzyáſte i
Szwenkfeldyáni czynią, ále ſłowá
Bożego ſłucháć, przez ktore do wiáry i
znáiomośći Bożey przychodźimy.
Trzećią bierze od zbudowánia Ko- III.
śćiołá ná tym wyznániu i mowi: Tyś Od zbudowania Kościoła na tym wyznaniu.
ieſt Piotr, á ná tey opoce zbuduię Ko-
śćioł moy. Zrozumieyćie te ſłowa
dobrze. Bo ie niektorzy opacznie
wykłádáią. Powiedáią że Pan Je-
zus ná Pietrze i ſukceſſorach iego Ko- Kośćioł nie
śćioł ſwoy fundował, przeto że tu mo- na Pietrze
wi: Na tey opoce zbuduię Kośćioł fundowany.
moy, co być żadną miárą nie może z Przyczyny.
tych przyczyn.
Pierwſza, że tu Piotr nie dla inſzey I.
przyczyny názwány ieſt Petrus, to ieſt Przyczyna.
opoczyſty, iedno dla tego wyznánia,
ktore o Pánu Jezuśie uczynił. Bo
mu to był pierwey obiecał, mowiąc.
Tyś ieſt Symon ſyn Jonaſzow, bę-
dźieſz názwány Kiefas, co śię wykłáda
Piotr, to ieſt, opoczyſty.
Druga, to ſłowo Petra nie śćiąga 2.
śię ná Piotra, ále ná wyznánie iego: Przyczyna.
O czym wſzyſcy oni dawnieyśi i czá-
ſom Apoſtolſkim bliżśi Doktorowie
świádczą. Cyryl ś. ktory żył w trzy ſtá Lib. 4.
lat i w ośmdźieśiąt po národzeniu
Páńſkim, ták to wykłáda: Petram ni- Anno 320.
hil aliud, quam inconcuſſam & fir- Lib. 2. de
miſſimam Apoſtoli fidem vocavit, Trin.
to ieſt: Opokę nic inſzego, iedno niepo-
ruſzoną i wielce ſtáłą wiárę Apoſtolſką
názwał. Hylaryuſz záś ktory ieſzcze
przed nim żył ták piſze: Super hanc
confeſſionis Petram Eccleſiæ ædifi-
catio eſt, Na tey opoce wyznánia ieſt
zbudowánie Kośćiołá. Słuchay-

ćież też i Augustyna, iako te słowa wykłada, mowi tak: Super hanc petram, quam confessus es, ædificabo Ecclesiam meam, to iest, na tey opoce ktorąś wyznał zbuduię Kośćioł moy. Toż i inni wszyscy Doktorowie zeznawaią, ktorych słowa folguiąc, czasowi pomiiam.

3. Przyczyna. Trzećia, to słowo Petrus in priore membro znaczy osobę Apostolską, a Petra in posteriore znaczy opokę. Zaczym czytamy że tego Piotra wszędźie Petrum in Masculino Pismo nazywa, a Petram in Fœminino nigdźie. A nam śię nad Pismo czego domyślać, i nad iego zwyczay iednego słowa nad drugie promiscue używać nie godźi.

4. Przyczyna. Czwarta, Gdyby to miało być iedno Petrus & Petra, tedyby raczey był rzekł Pan Jezus: Tyś iest Piotr a na tobie zbuduię Kośćioł moy: Czego iednak nie czyni: Zaczym idźie że nie o Pietrze, ale o wierze i wyznaniu iego mowi.

5. Przyczyna. Piąta, Jeżliż więc Piotr iest fundamentem Kośćioła, Pytam co za fundament miał Kośćioł w ten czas: Kiedy Pan Jezus Piotra szatanem nazwał mowiąc: Jdź ode mnie szatanie, zgorszeniem iesteś mi, abowiem nie poymuiesz tego co iest Bożego, ale co iest ludzkiego? Co za fundament miał, kiedy śię Pana Jezusa zaprzał, i odprzyśiągł, i o zmartwychwstaniu iego wierzyć nie chćiał? Co za fundament miał kiedy w Antyochyi Zydom pochlebiał, i nie prosto a szczyrze postępował, iako śię godźi Ewanielii. O co go Paweł ś. strofował i sprzećiwił mu śię oblicznie, przeto iż był godźień naganienia. — Matt. 16, 23. Matt. 16. Gal. 2.

A ieźli nie tylko na Pietrze ale i na sukcessorach iego Kośćioł fundowany iest, coż tedy za fundament miał Kośćioł, Kiedy Jan osmy dźiećię w processyi urodźił. O czym Platyna, Palmeryusz, Maryanus, Skotus, Sygiebertus, Martynus Polonus, Mantuanus Rzymscy Katolicy, nie Luterani piszą? Abo co za fundament miał kiedy Jan dwudźiesty wtory uczył, że dusze ludźi zmarłych przed sądnym dniem Boga nie uyrzą, ale śpią przy ćiele, co iest heretyctwo potępienia godne i Pismu ś. przećiwne? Abo też co za fundament miał, kiedy Klemens pierwszy, forytował kacerstwo Nikolaitow, Marcellinus bałwanom ofiarował, Wigiliusz zaś przeklinał tych, ktorzy wyznawali dwie naturze w Panu Jezuśie? O zaiste dawnoby był Kośćioł na tak słabych fundamenćiech upadł. Dobrze mowi Apostoł: Fundamentu innego nikt założyć nie może, oprocz tego ktory iest założony, ktory iest Jezus Chrystus. 1 Kor. 3, 11.

IV. Z trwałości Kośćioła na tym wyznaniu zbudowanego. Czwartą approbacyą bierze Pan Jezus z trwałośći Kośćioła na tym wyznaniu zbudowanego, i mowi: A bramy piekielne nie przemogą przećiw iemu. Takći iest zaiste. Doznali tego z wielką zgubą swoią prześladowcy Kośćioła Bożego. Doznał Herod gdy go Anioł Pański uderzył, i będąc roztoczony od robactwa, zdechł iako bezbożny człowiek. Doznał Dyoklecyan, gdy z wielką niećierpliwośćią koronę Cesarską złożył. Doznał i Julian gdy na woynie postrzelony, krew z rany chwytaiąc i w zgorę rzucaiąc wołał: Vicisti tandem Galilæe, Vicisti. O iużeś mię zwyćiężył Galileyczyku, iużeś mię zwyćiężył. Takći śię dźieie tym, ktorzy śię o Kośćioł Boży oćieraią: non prævalebunt, nie przemogą. — Dź. Ap. 12. Vide Histor. Eccl.

Mamy o tym figurę piękną w obiawieniu ś. Jana gdźie przypomina że widźiał cud wielki na niebie, a zwłaszcza niewiastę obleczoną słońcem pod ktorey nogami był kśiężyc, a na głowie iey była korona z gwiazd dwunaśći. Ta będąc brzemienna wołała boleiąc, a oto smok stanął przed niewiastą, ktora miała porodźić, aby po porodzeniu syna iey pożarł. Lecz nie mogł nic wskorać. Bo niewiasta ućiekła na pustynią, a syn iey zachwycon — Obiaw. 12.

con iest do Boga. Coż proszę ta niewiasta znaczy iedno Kośćioł Boży, ktory obleczon iest słońcem sprawiedliwośći, a ma księżyc pod nogami swemi, to iest wzgardza ziemskie rzeczy, ktore się przez księżyc znaczą. Ma też na głowie swey koron dwanaśćie to iest dwanaśćie Apostołow. Ten Kośćioł rodzi mężczyznę, to iest syny duchowne z naśienia niezkażitelnego, ktore iest słowo Boże. A smok to iest szatan, chce ie pożrzeć. Lecz bywaią zachowani przed okrućieństwem iego. A tak nie trwoż sobą Kośćiele Chrześćiański, bramy piekielne przećiw tobie nie przemogą.

V. Z poważnośći usługi.

Piątą i ostatnią approbacyą, z poważnośći usługi kaznodzieyskiego urzędu w tymże Kośćiele bierze, mowiąc: Tobie dam klucze krolestwa niebieskiego, cokolwiek zwiążesz na ziemi, będźie związano na niebie: A cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będźie rozwiązano i na niebie. O wielkie a poważne słowa. Klucze o ktorych słyszyćie nie są ze śrebra abo ze złota urobione, iako one, ktore Juliusz na woynę do Francyi iadąc, w rzekę Tyber wrzućił, mowiąc: Si non valet clavis Petri, valeat gladius Pauli, to iest, ieźli nie waży klucz Piotrow, niechże pomaga miecz Pawłow. O nie o takich tu kluczach Pan Jezus mowi: Przez te klucze rozumie się moc odpuszczania i zatrzymania grzechow. Tę moc Pan Jezus nie Piotrowi samemu, ale wszytkim Apostołom podał: Bo co tu do Piotra mowi, to też mowi i do innych wszytkich na innym mieyscu, w te słowa. Zaprawdę powiedam wam, cobyśćie kolwiek związali na ziemi, będźie związano i na niebie: A cobyśćie rozwiązali na ziemi, będźie rozwiązano i na niebie. A na drugim mieyscu: ktorymkolwiek grzechy odpuśćićie będą odpuszczone, a ktorym zatrzymaćie, będą zatrzymane. Co uważaiąc Hyeronim ś. mowi: Cuncti Apostoli claves regni cœlorum acceperunt, to iest: Wszyscy Apostołowie klucze Krolestwa niebieskiego wźięli. Orygienes też mowi, że to, co Pan Jezus rzekł do Piotra: Cæteris quoque commune est, drugim też Apostołom pospolite iest.

Matt. 18, 18. — Jan. 20. — Lib. 1. adv. Jovinian. — In Matt. cap. 16.

A tak nie samemu Piotrowi i sukcessorom iego, ale i innym Apostołom, a zgoła wszytkim sługom swoim zlećił Pan Jezus moc zwięzowania i rozwięzowania. Rozwięzować, iako Augustyn ś. wykłada, iest grzechy odpuszczać. Zwięzować zaś iako Bazyli ś. uczy, iest nieczystego od ołtarza Chrystusowego odłączyć, aby wyczyśćił i naprawił upadki swoie.

In Psal. 101. — Basil. in hæc. verba. de Jejunio.

Obaczćież to, wyznawcy Boży, a nauczćie się gdźie maćie grzechow odpuszczenia szukać, nie indźiey iedno w Kośćiele Chrześćiańskim, ktory zbudowany iest na wyznaniu Prorokow i Apostołow ś. na onym nieporuszonym fundamenćie Chrystuśie Jezuśie. Tam iest odpuszczenie grzechow przy sługach Chrystusowych, ktorym on tę moc zlećił, aby odpuszczali i zatrzymawali grzechy. Szczęśliwi ktorzy się tam garną. Bo pewnie zachowani będą.

Observatio.

Tać iest approbacya wyznania Piotrowego, z ktorym i wy naymilśi, wyznawaycie Pana Jezusa bydź Chrystusem, i Synem Boga żywego, to iest Bogiem i człowiekiem prawdźiwym społwiecznym i społistnym Bogu Oycu swemu: A stoyćie mocnie na tey petrze i opoce wiary i wyznania Apostolskiego.

Zamknienie. — Petra fidei.

A ty o wszechmogący Jezu, iedyny Fundamenćie Kośćioła powszechnego, ratuy i wspomoż nas łaską swoią z nieba, abyśmy w tym wyznaniu nie ustawali, i trwali w Kośćiele twoim, nie dbaiąc nic na żadne przećiwieństwa, aż do końca, i tak koronę wiekuistey chwały, z Piotrem i z Pawłem otrzymali, Amen, o naysłodszy Jezu, Synu Boga żywego, Amen.

# Na dzien' Nawiedzenia Panny Maryi, Ewanielia u Lukaßa S. w Rozd. 1.

TEdy wstawßy Marya w onych dniach, poßla w gorna kraine z kwapieniem, do miasta Judskiego. A wßedßy w dom Zacharyaßow, pozdrowila Elzbiete. J stalo sie, skoro usłyßala Elzbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło niemowiatko w zywocie iey: i napełniona iest Elzbieta Duchem Swietym. J zawolala głosem wielkim, i rzekla: błogosławionas ty miedzy niewiastami: i błogosławiony owoc zywota twego. A zkadze mi to, iz przyßla matka Pana mego do mnie? Abowiem oto iako doßedł głos pozdrowienia twego do ußu moich, skoczyło od radości niemowiatko w zywocie moim. A błogosławiona, ktora uwierzyla: gdyz sie wykonaia te rzeczy, ktore iey sa opowiedziane od Pana. Tedy rzekla Marya: wielbi dußa moia Pana. J rozradowal sie duch moy w Bogu Zbawicielu moim. Jz weyrzal na unizenie słuzebnice swoiey: abowiem oto od tad błogosławiona mie zwać beda wßystkie narody. Bo mi uczynil wielkie rzeczy ten, ktory mocny iest, i swiete imie iego. J ktorego miłosierdzie zostawa od narodu do narodu nad tymi, co sie go boia. Dokazal mocy ramieniem swoim, i rozproßył pyßne w myślach serca ich. Zciagnal mocarze z stolic ich, a wywyzßył unizone. Łaknace napełnil dobrymi rzeczami; a bogacze rozpuścił prozne. Przyial Jzraela sługe swego, pamietaiac na miłosierdzie swoie. Jako mowil do oycow naßych, do Abrahama i nasienia iego na wieki. J zostala z nia Marya iakoby trzy miesiace: potym sie wrocila do domu swego.

DZisia obchodziny pamiątkę nawiedzenia Panny Maryi. Dziś bowiem Marya Panna, usłyßawßy poselstwo Anielskie, o poczęciu w swym czystym żywocie Syna Bożego, poßla w gorną krainę do miasta Judskiego, nawiedzaiąc ciotkę swą Elżbietę. W ten czas zeßły się pospołu cztery przezacne osoby, nad ktore pod słońcem zacnieyßych nie było. Pierwßa iest Syn Boży, w nayświętßym żywocie Panny matki swoiey z Ducha ś. iuż poczęty. Druga, matka iego Marya, błogosławiona miedzy niewiastami. Trzecia Jan Chrzciciel nazacnieyßy miedzy niewiastami. Czwarta, Elżbieta ś. matka Jana Chrzciciela w starości swey brzemienna. O błogosławiona a ś. społeczności. O niesłychane od początku świata zgromadzenie.

Ustawił to święto Urban ßosty, z tey przyczyny. Po śmierci Grzegorza iedenastego, iako Platyna piße, stał się rozruch miedzy kardynałami a pospolstwem i duchowieństwem Rzymskim: Jedni chcieli mieć papieża Włocha, drudzy Francuza, zaczym obrali dwu. Rzymianie maiąc lud Rzymski po sobie, obrali Urbana ßostego: Francuzowie Klemensa siodmego. W tych rozruchach o uspokoieniu myśląc Urban papież, ustawił święto dzisieyße dla wzywania wßedzie Panny Maryi, o pokoy w Kościele Bożym taki, iaki był na on czas, gdy

Anno 1380. Lib. de Vitis Pontific.

gdy się nayświętsza Panna z Elżbietą w domu Zacharyaszowym zeszła.

Po śmierci Urbana publikował to święto Bonifacyusz dziewiąty, iako bulla iego świadczy, w ktorey listy Urbana szostego to święto zaleca. Umarł Bonifacyusz, po iego śmierci
An. 1432. nierychło na Koncylium Bazyleńskim potwirdził to święto Bonifacyusz czwarty, znowu dla wzywania Panny Maryi, aby Turka nogami swemi starła, ktoremi w gorną krainę idąc po gorach deptała. Wtorego Roku potym, Hunniades człowiek rycerski, Turka po kilkakroć poraził, i Amurata wtorego Cesarza Tureckiego do tego przywiodł, że o pokoy Ladysława Krola Węgierskiego prosił, ktory na dziesięć lat przymierze z nim uczynił, i pod przysięgą trzymać ie obiecał. Eygieniusz dowiedziawszy się o tym, posłał legata z Rzymu Juliana kardynała do Ladisława Krola, absolwuiąc go od przysięgi, i upominaiąc, żeby nieprzyiacielowi Chrześciańskiemu wiary i przysięgi nie trzymał. Usłyszawszy Ladysław, woynę przeciw Turkowi podniosł, na ktorey lud wielki stracił, i sam marnie zginął. A
An. 1443. Turek potym w dziesięć lat Konstantynopole wziął. Tak Pan Bog białwochwalstwo i krzywoprzysięstwo pokarał.

Pobudki ku obchodowi święta dźiśieyszego. My tedy Chrześciańskim obyczaiem i porządkiem to święto obchodzimy: Chociaż ku innemu końcowi od wyżey pomienionych autorow iest ustawione: do czego nas trzy rzeczy pobudzać maią: Pierwsza, wdzięczność za dobrodzieystwo wcielenia Syna Bożego. Druga, potwirdzenie wiary naszey z rozmowy, ktorą tu Panna Marya z Elżbietą ciotką swoią czyni. Trzecia, naśladowanie cnot, ktore nam w obudwu Duch ś. zaleca. Do czego abyśmy tym więtszą pobudkę wzięli rozdzielę przeczytaną Ewanielią na trzy części.

W Pierwszey, pomożemy towarzystwa nayświętszey Pannie, i poydziem z nią myślami nabożnemi, w gorną krainę do miasta Judskiego.

W Drugiey, Obaczemy. Co tam nayświętsza Panna sprawowała, i co się tam za przyyściem iey stało?

W Trzeciey usłyszemy iak długo tam była, i dokąd się nazad wrociła.

Was tu naywięcey uczciwe a ślachetne białegłowy, panienki, wdowy, mężatki o ucho powolne proszę, tu sobie wzorki wybieraycie, tu się uczcie iakie maią bydź mowy, sprawy i postępki wasze.

A ty o naysłodszy Jezu, nam o nayświętszey rodzicielce twoiey dziś nabożnie mowiącym, racz błogosławić w mowieniu i w słuchaniu, Amen.

Nie nowina wam, Chrześcianie w Panu zebrani, k woli przyiacielowi kilka mil, czasem też i więcey iechać, i na mieysce go doprowadzić. Nie będziecie się tedy i dziś zbraniać, słysząc, że Marya Panna z nadchnienia Ducha S. w gorną krainę wychodzi. A tak podźcie w imię Boże, pomożmy iey towarzystwa, iuż wprawdzie nie nogami ani postawą ciała, ale myślą nabożną, maiąc przed oczyma te okoliczności. Pierwsza, za iaką przyczyną w tę drogę poszła? Druga, kiedy? Trzecia, Dokąd poszła? Czwarta, iako się w drodze sprawowała? Piąta, co przyszedszy na mieysce czyniła. — I. Część. — Okoliczności.

O Pierwszey tak wiedzcie: Poszła Marya Panna w tę droge nie z superstycyi, iako dziś ludzie, ktorzy mimo wolą i rozkazanie Boże na rożne mieysca chodzą i biegaią: Nie z swey woli też iako Dyna corka Jakobowa do Sychem się wybrała, gdzie też i wianka pozbyła: A dopieroż więc nie poszła tym umysłem, żeby co nowego widziała abo słyszała, ale miała do tego dwoiakie pobudki. — I. Za iaką przyczyną?

Pierwsza była wiara. Powiedział iey Anioł mowiąc: Oto Elżbieta krewna twoia, poczęła syna w starości swoiey. Te słowa usłyszawszy, poszła — 1. Wiara.

w tę drogę, nie żeby nie wierzyła zwiaſtowaniu, abo żeby nie ufała poſelſtwu, abo żeby wątpiła o przykładźie, abo żeby śię wynośiła z Boſkiego dobrodźieyſtwa, ale żeby w wierze ſwey utwirdzona była, i oglądała to oczywiśćie co iey Anioł powiedźiał, gdy mu mowiła: Jakoż śię to ſtanie, poniewaz ia męża nie znam?

2. Miłość.

Druga była miłość iey uprzyyma, ktorą ku Elżbiećie miała idźie bowiem do niey nie dla tańca, iako teraz panny, ale na robotę, aby iako młodßa ſtarßey uſługowała, i żeby śię ućießyła z ßczęśćia i błogoſławieńſtwa iey. Co wßytko ſprawiła w niey
Rzym. 12. miłość ktora śię weſeli z weſelącymi, a płacze z płaczącymi.

Nauka.

Teć były przyczyny, z ktorych Panna Marya w tę drogę poßła. Zkąd uczćie śię Panny bez ważnych przyczyn i pozwolenia rodźicow nigdźie nie chodźić. Karzćie śię Panny Dyną
1 Moy. 34. corką Jakoba Patryarchy, ktora ſwowolnie do Sychem w ogledy ßedßy, panieńſtwo klenot nieprzepłacony utraćiła, i oyca z Braćią ſwą w wielkie niebezpieczeńſtwo przywiodła.

II. Kiedy? Luk. 1.

Czas tey drogi zamyka śię w tych słowiech: W onych dniach, to ieſt wkrotce po odeyśćiu Anielſkim, ktory iey tę nowinę przynioſł, że miała począć w żywoćie i porodźić Syna i nazwać imię iego Jezus. Damaſcenus rachuie że ledwie czternaśćie dni była brzemienną, kiedy śię w tę drogę wybrała. A w tym naukę nam daie abyśmy w rzeczach tych, ktore ku potwirdzeniu wiary naßey należą nie odwłaczali. (Nauka.) Bo za odwłoką rozmaite niebezpieczeńſtwa i przekazy naſtępuią. A kogo Duch ś. ſprawuie, ten dopieroż odwłaczać nie umie, gdyż iako Ambrozy ś. mowi (Ambroſius.): Neſcit tarda molimina Spiritus Sancti gratia, to ieſt, Łaſka Ducha ś. leniwych wzlok nie umie. A kto tey łaſki nie ma, nie dźiw, że śię do dobrych ſpraw z trudnośćią przywodźić daie.

III. Dokąd?

Mieyſce dokąd poßła wyraża Ewanieliſta w tych słowiech: Poßła w gorną krainę, do miaſta Judſkiego w dom Zacharyaßa. W tych krotćiuchnych słowiech ukazuie Łukaß ś. w ktory kray, do ktorego miaſteczka i domu Panna Marya poßła.

W ktorą krainę?

O krainie mowi, że poßła w gorną krainę. Była droga i ćięßka i niebezpieczna. Ciężka była dla gor wyſokich, przez ktore iść muśiała. Tam była gora Gilboe, na ktorey śię Saul mieczem przebił. (2 Sam. 1.) Także też gora Garyzym, gdźie Moyżeß ludowi Jzraelſkiemu błogoſławińſtwo opowiedał: Także gora Hebal gdźie opowiedał przeklęctwo: (5 Moy. 27.) Także gora Efraim na ktorey Eliud Krol Moabſki zabit. Przez te gory przyßło iść pannie Maryi, zaczym iey droga ona była barzo ćięßka. Była też i niebezpieczna. Bo śię tam na ten czas, żołnierze Arabſcy, Egipſcy, i Syryyſcy chowali. A wßakże Pan Bog ią przeprowadźił, (Obſervatio.) przez Anioły ſwe ś. że i włos z głowy iey nie ſpadł. Co uważać maćie podrożni, i Pana Boga o retunek proſić. Ten drogi waße ćięßkie i niebezpieczne ulżyć i uſpokoić może.

Do ktorego miaſta.

Miaſto do ktorego ßła, nie ieſt wyraźnie położone w Ewanielii dźiśieyßey: Przeto też o nim rożne miedzy Doktorami kośćielnemi opinie. Jedni rozumieią miaſto Jerozolimſkie. Lecz to bydź nie może gdyż Jeruzalem nie (Beda.) leżało w pokoleniu Juda, ale w pokoleniu Beniamin. A czytamy że Kapłanom Starozakonnym z każdego (Joz. 12.) pokolenia były dane miaſta w ktorych by mießkali. Zaczym pokolenie Juda poſtąpiło im miaſto Hebron, ktore leżało na gorze. A tak pewnieyßa ieſt ſentencya owych, ktorzy przez to miaſto Judſkie rozumieią Hebron. Bo właśnie leżało w Judźie i Kapłanom należało. Do tego miaſta nie bez przyczyny Pan Bog nayświętßą Pannę (1 Moy. 23.) obroćił,

obroćił. W tym bowiem mieśćie Sara będąc niepłodną i lat maiąc dźiewięć dźieśiąt, porodźiła Izaaka: Co była figura, że w tymże mieśćie zacząwszy Elżbieta i niepłodna i w lećiech podeszła począć i porodźić miała Jana Chrzćićiela, z ktorego narodzenia wiele ich weselić się miało.

Do ktorego domu?

Dom do ktorego weszła był dom Zacharyaszow. A ten Zacharyasz był kapłan Jerozolimski, ktory miał za sobą Elżbietę ćiotkę Panny Maryi. Do iego tedy domu poszła. O iak piękna rzecz kiedy śię kto ma do pobożnych ludźi, iako tu oto Panna Marya do domu Zacharyaszowego, w ktorym wiedźiała o dobrych a pobożnych ludźiech. A tak uczćie śię ludźie młodźi, a zwłaszcza panienki, mieć śię do dobrych a cnotliwych ludźi: Przy złych bowiem wnet śię bynaylepszy zepsuie.

O toż słyszyćie dokąd Panna Marya poszła, a zwłaszcza w gorną krainę, do miasta Judzkiego, do domu Zacharyasza męża pobożnego, i żony iego, a ćiotki swey Elżbiety. Poszła pobożna do pobożney, świętobliwa do świętobliwey, cnotliwa do cnotliwey. O święta ż to kompania.

IV. Jako?

Słuchayćież daley, iako śię Panna Marya w drodze sprawowała? Poszła z kwapliwośćią. Wstyd panieński inaczey iść iey nie dopuszczał, iedno z kwapliwośćią, nic śię w drodze nie bawiąc, ani w niepotrzebne witania abo gadki nie wdaiąc. Przodkowie naśi mawiali że Panna Marya pięć duchownych towarzyszek w tę drogę z sobą wźięła, a zwłaszcza Eysebią to iest boiaźń Bożą, Modestynę, skromność, Agnieszkę czystość, Penią ubostwo, Annę Łaskę Bożą. Zaprawdę gdźie te pięć cnot pospołu chodzą, tam złe bydź nie może.

Pięć towarzyszek duchownych.

Observatio.

Nauka Pannom.

A tak daie tu nayświętsza Panna przykład wszytkim białymgłowom, a naywięcey pannom wstydu Panieńskiego, na ktory ukazuiąc Ambrozy ś. w dźiśieyszym kazaniu mowi: Discite virgines non circumcursitare per alienas ædes, non demorari in plateis, non aliquos in publico miscere sermones, To iest: Uczćie śię Panny nie biegać w oględy po cudzych domiech, nie mieszkać na ulicach, nie wdawać śię w gadki. Nie przystoi Pannie z każdym śię w gadki wdawać, po ludźiech patrzyć, i oczy pierzchliwe tym i owym zabawiać. A osobliwie wy służbiste gdy was gdźie poślą, idźćież z kwapliwośćią, pamiętayćie śię wracać, i sprawić iak nayprędzey, to, co na was należy. Tak śię i Bogu i ludźiom dobrym podobaćie.

Służbistym.

V. Co czyniła przyszedszy?

Na mieysce przyszedszy, co Panna Marya czyni? Pozdrawia Elżbietę. O pokoro, o uniżonośći. Obacz Chrześćianinie, nie czeka błogosławiona Panna, ażby ią Elżbieta przywitała, ale wszedszy w dom, sama ią pozdrawia, a to iako młodsza starszą w uczćiwośći maiąc. Toć prawa panieńska cnota: o ktorey tak mowi Augustyn ś. Decet quanto virgo castior, tanto sit humilior, to iest: Godźi śię, aby panna im iest cnotliwsza, tym też była pokornieysza. Uczy nas tu tedy Panna Marya obyczaiow, żebyśmy iedni drugie pozdrawiali. Niektorzy z pychy i z powagi nikogo nie pozdrawiaią, iako Nero, o ktorym piszą że nikogo nie pozdrawiał, nikomu też pozdrawiaiącemu śię nie odpowiedał. To szatańska pycha. Bo i szatan przyszedszy w raiu do Ewy, oney nie pozdrowił. Nie tak błogosławiona Panna: Wszedszy w dom Zacharyaszow, pozdrowiła Elżbietę, Przeto i Pan Jezus ucznie swe nauczył, mowiąc: Do ktoregokolwiek domu wnidźiećie, mowćież: pokoy temu domowi.

Lib. de Virg.

Neronis inhumanitas.

Luk. 10.

Lecz o tym dosyć. Podźmy daley.

II. Część. Dźieie w domu Zacharyaszowym.

Obaczmy co śię w domu Zacharyaszowym po tym pozdrowieniu dźiało. Trzy rzeczy Łukasz ś. przypomina: Jedna, że skoczyło niemowiątko w żywoćie Elżbiety. Druga, że Elżbieta poczęła

wyznawać wiarę swoię. Trzecia, że Panna Marya zaśpiewała pieśń, chwaląc i wielbiąc Boga za dobrodźieystwa iego.

I. Niemowiątko Ian skacze w żywoćie.

O pierwszey pisze Lukasz ś. w te słowa: J stało się gdy usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło dźieciątko w żywoćie iey. O przedźiwna sprawo Boża. Nie byłoć to skoczenie przyrodzone. Wiemy że się dźiwne rzeczy dźiatkom przydaią. Awentynusz pisze o dźiecięciu, ktore czternaśćie dni przed narodzeniem swym płakało, że głos iego prawie czyśćie słyszeć było. Ale tu insza. Przyczyny mogą bydź dwoiakie.

Lib. 7. Annal. Boior.

An. 1237.

Przyczyny skoczenia.

1. Znak poświęcenia.

Pierwsza, stało się to na znak poświęcenia, ktore Duch S. w onym ieszcze nie narodzonym dźieciątku Janie zaczął: O czym Anioł Gabryel oycu iego Zacharyaszowi dał znać mowiąc: Z żywota matki swoiey będźie napełniony Duchem, a tak nie było to skoczenie przyrodzone, ale osobliwy motus Ducha S.

Vide Aug. Ep. 57.

2. Znak radośći.

Druga stało się też to na znak radośći. Bo maiąc bydź Jan przesłańcem Pana Jezusowym, wczas ten urząd zaczyna. A iż matkę iego matka Pańska pozdrowiła, otoż tym skoczeniem swoim, z wielką radośćią za matkę odpowieda, i Messyasza postawą wespołą wita.

Obseruatio.

A tak widźimy tu, że Duch S. i w dźiatkach małych dary swoie ś. okazuie. Bo to skoczenie nic innego nie było, iedno znak wiary i poświecenia Janowego. Przeto Augustyn ś. mowi: Motu salutavit, quem voce non poterat, to iest: Pozdrowił poruszeniem tego, ktorego głosem pozdrowić nie mogł. To nam potrzeba pamiętać, przećiwko Nowochrzczeńcom, ktorzy dźiatkom małym wiarę zgoła odeymuią, właśnie iakoby Bog nie był wszechmogący, i sobie wolny, ktory i bez zwyczaynych śrzodkow wiarę daie komu chce.

Orat. ad Catech. cap. 14.

To z strony skoczenia niemowiątka.

II. Elżbieta wyznawa wiarę swoię.

Coż się więcey dźiało? Elżbieta napełniona Ducha S. zawołała głosem wielkim i rzekła. O przedźiwne zawołanie. W tym zawołaniu wyznawa Elżbieta wiarę swoię o pięći artykułech: Słuchayćie, proszę z pilnośćią.

1. O błogosławieństwie Panny Maryi.

Pierwszy, o błogosławieństwie matki Bożey, a ten zamyka się w tych słowiech: Błogosławionaś ty miedzy niewiastami. O zaiste błogosławiona. Bo i od przeklęctwa niepłodnośći wolna, i bez boleśći porodźiła, i porodźiwszy, Panną została. A tak przewyższa daleko posłuszną Sarę, wstydliwą Rebekę, rozumną Abigail, nadobną Rachel, bogoboyną Juditę, pokorną Ester, cnotliwą Zuzannę i inne wszytkie, i daleko słuszniey o niey mowić możem, niżeli o Judyćie one słowa: Błogosławionaś ty iest corka, od Pana Boga naywyższego, nade wszytkie niewiasty na źiemi. Tey cząći nie może iey nikt odiąć, chyba Żyd abo Poganin. Bo i Turcy iey to przyznawaią.

Judyt. 13,22

2. O człowieczey naturze Chrystusowey.

Drugi artykuł iest o człowieczey naturze Chrystusa Pana. Ten się zamyka w tych słowiech: Błogosławiony owoc żywota twego. Jeśliż owocem iest żywota Maryi Pan Jezus, toć też i człowiekiem prawdźiwym. A tak zbiia tu Elżbieta w Duchu S. błąd troiaki. Jeden dawnych onych heretykow Manicheuszow, ktorzy uczyli, że Pan Jezus nie wźiął ciała swego z istnośći i z ciała Panny Maryi, ale tylko fantazmę i obłudę. Drugi Walentynianow, ktorzy uczyli że Pan Jezus przez Pannę przeszedł iako przez rurę, nic od niey nie wźiąwszy. Trzeći Eytycheśow, ktory uczył, że Pan Jezus nie był teyże natury co i Panna Marya i my iesteśmy. Lecz ieśliż był owocem iey żywota, iako tu w Duchu S. Elżbieta ś. mowi, toć muśiał wźiąć ciało z iey ciała, naturę z natury, Bo każdy owoc iest teyże natury co i drzewo, ktorego iest owocem.

Błąd troiaki.

1. Manicheuszow.

2. Walentynianow.

3. Eytycheśow.

Trzeći

3. O naturze Boskiey. Trzeći artykuł o naturze Boskiey: A to gdy mowi: A zkądże mnie to, że przyszła matka Pana mego do mnie? Tu znowu wielką nam taiemnicę Duch S. przez Elżbietę ukazuie, a zwłaszcza o prawdźiwym Bostwie Chrystusowym. Bo gdy go Panem swoim ieszcze w żywoćie zowie, daie znać, że go wierzyła bydź nie tylko gołym człowiekiem, ale coś więcey o nim rozumiała, zwłaszcza że był prawym Bogiem. A tu też zarazzbiia bluźnierstwo Nestoryusza starego heretyka, ktory Panny Maryi nie dopuszczał zwać matką Bożą, a ona iey ten tytuł z Ducha S. iaśnie przypiśnie, gdy ią matką Jehowy to iest Pana swego zowie. Bluźnierstwo Nestoryusza.

4. O wierze ś. Czwarty artykuł iest o wierze ś. A to gdy mowi: Błogosławionaś ktoraś uwierzyła, gdźie oto błogosławieństwo i zbawienie Panny Maryi, nie uczynkom i zasługom iey, ale wierze przypisuie, że uwierzyła poselstwu Anielskiemu, ktore iey z nieba przyniosł, i z pokorą ie przyięła mowiąc. Otom ia służebnica Pańska, niech mi śie stanie według słowa twoiego. Takżeć i my dźiś nie przez uczynki, ale przez wiarę błogosławieństwa prawdźiwego dostępuiemy, i wiarą zbawieni bywamy. O czym, kto chce, czytay sobie listu do Zydow, rozdźiał iedenasty, gdźie szerokimi słowy i przykłady moc i skutek wiary Apostoł opisuie. Zyd. 11.

5. O prawdźie obietnic Bożych. Piąty i ostatni artykuł iest, o prawdźie i istoćie obietnic Bożych, ktorą wyraża temi słowy: Wypełnią śie te rzeczy, ktoreć powiedźiane od Pana. Ach iakoż tu iuż Panu Bogu nie ufać, ponieważ iest tak prawdźiwy i nieomylny w słowiech swoich? Nie darmo Prorok mowi: Słowo Pańskie trwa na wieki. A Pan Jezus: Oycze, słowo twoie iest Prawda. Iza. 40. Ian. 17.

Teć są artykuły ktore tu Elżbieta ś. w zawołaniu swoim wyznawa.

Obſervatio. A tak widźimy tu, że i przez białegłowy Duch S. wielkie rzeczy zwykł sprawować, iako tu przez Elżbietę ś. zacne rzeczy mowi. Tak też i potym Anna ś. przyszedszy do kośćioła i zastawszy tam dźiećiątko Jezusa, prorokowała o nim wszytkim, ktorzy oczekawali odkupienia w Izraelu. A toć ku osobliwey poćiesze, wam Chrześćiańskie białegłowy służy, abyśćie wiedźiały że też do zbawienia należyćie właśnie iako i mężczyzny. W Chrystusie bowiem niemasz rożnośći mężczyzny i białeygłowy. Przeto was też Piotr ś. zowie społdźiedźiczkami łaski żywota. Luk. 2. 1 Piotr 3.

III. P. Marya śpiewa, chwaląc Boga. Obroććież iuż oczy swe na Pannę Maryą, a słuchayćie z pilnośćią co czyni? Słysząc tak zacne i poważne słowa z ust Elżbiety ś. Łukasz ś. tak o tym pisze: J rzekła Marya: Wielbi dusza moia Pana. O iaka pokora, iakie przykłady tey Panny ś. Milczała dotychmiast dla wstydu Panieńskiego, ale teraz słysząc tak zacne rzeczy od Elżbiety ś. nie może śię iuż daley zatrzymać, ale otworzywszy usta swoie, dźiękuie Panu Bogu zalecaiąc i wysławiaiąc śiedmiorakie dobrodźieystwo iego: Ktorego dźiękczynienia ćierpliwie proszę słuchayćie.

P. Marya wysławia śiedmiorakie dobrodźieystwo Boże. Pierwsze iest dobrodźieystwo zbawienia: o ktorym mowi: J uradował śię duch moy, w Bogu Zbawićielu moim: Ktoremi słowy zbawienie swoie nie sobie, ale Bogu przypisuie, gdy go zowie Zbawićielem swoim, daiąc znać, że nie inaczey iest zbawiona, iedno przez wiarę w Syna swoiego, a iż z niego i przezeń wźięła zbawienie swoie. A tak obaczćie tu, słusznieli iey zbawienie przypisuią ći? ktorzy ią zowią pośrzedniczką, zbawićielką, odkupićielką, cały nawet Psałterz na nię naćiągnęli, iż Dawid mowi Panie, to oni Pani mowią. 1. Dobrodźieystwo zbawienia.

2. Dobrodźieystwo wywyższenia. Drugie iest dobrodźieystwo wywyższenia, ktore zalecaiąc mowi: Weyrzał na pokorę służebnice swoiey. Oto bowiem odtąd błogosławioną mię zwać będą wszytkie narody. Takći Pan Bog na pokorne patrzy, na niebie i na Psal. 115.

i na źiemi. Jego to obyczay pokorne wywyżßać, a pyßne uniżać. Tak Eſter z ſłużebnice ſtała śię krolową: Jozef z więźnia rządzcą Egiptu: Daniel z ubogiego pacholęćia, raycą Krolewſkim. Co uważaiąc Duch S. wßę-
1 Piotr. 5. dźie nam pokorę zaleca. A tak i my śię z tą nayświętßą Panną uniżaymy pod mocną rękę Bożą, aby nas wywyżßył czaſu potrzebnego.

3. Wielkich rzeczy okazanie.

Trzećie ieſt dobrodźieyſtwo wielkich rzeczy okazania: O tym mowi: Uczynił mi rzeczy wielkie, ten ktory ieſt możny i iego ś. imię: O zaiſte wielkie. Wielka rzecz była że z pokolenia i familii Dawidowey urodzona, wielka że z zaćmienia Ducha S. Syna poczęła, wielka że bez narußenia Panieńſtwa porodźiła, wielka że iey Anioł to poczęćie i narodzenie zwiaſtował. Wielka i to że człowiekiem będąc, Boga porodźiła. A tak ſłußnie te Magnalia Dei, wielmożne rzeczy Boże zaleca i wyſtawia.

4. Dobrodźieyſtwo miłośierdźia.

Czwarte ieſt dobrodźieyſtwo miłośierdźia rodzaiowi ludzkiemu okazanego: O tym mowi: Miłośierdźie iego od pokolenia do pokolenia, boiącym śię iego. Tu ona z Dawidem miłośierdźie Pańſkie zaleca i wyſtawia, daiąc nam naukę, żebyśmy łaſce i miłośierdźiu Bożemu wßytko przypiſowali, maiąc przed oczyma ſwemi niezliczone a niezmierne widźiadła iego. Ukazuie i to, ktorzy ludźie ſtawaią śię uczeſtniki miłośierdźia Bożego, zwłaßcza ći ktorzy śię go boią.

5. Dobrodźieyſtwo mocy Bożey.

Piąte ieſt dobrodźieyſtwo mocy Boſkiey, o tym mowi: Uczynił moc w ramieniu ſwoim, rozproßył pyßne w umyśle ſerca ich. Złożył z ſtolca mocarze, a podwyżßył pokorne. W

Moc Boża dwoiaka.

tych ſłowiech dwoiaką moc Bożą Marya Panna wyſtawia: Jednę, ktorą pokazuie w ſtanie kośćielnym. Drugą, ktorą pokazuie w ſtanie politycźim.

1. W ſtanie kośćielnym.

W ſtanie kośćielnym rozpraßa pyßne w umyśle ſerca ich, to ieſt: zamyſły i wyſokie rozumki mędrkow tego świata wniwecz obraca. Co też i Apoſtoł przyznawa mowiąc; zniknęli w myślach ſwoich, i zaćmiło śię bezrozumne ſerce ich. Mieniąc śię być mądrymi, zgłupieli. A na drugim mieyſcu: Pośle im Bog ſkutek błędow, aby wierzyli kłamſtwu: Aby byli oſądzeni wßyſcy, ktorzy nie uwierzyli prawdźie. Mogłoby śię to wielą przykładow obiaśnić, gdyby to czas znośił. Rzym. 1, 21. 22. 2 Teſ. 2, 11.

2. W ſtanie politycźim.

W ſtanie zaś politycźim ſkłada z ſtolca mocarze, okazuiąc moc ſwoię nad nimi, zwłaßcza gdy oni przełożeńſtwa ſwego ku opreſyi poddanych i Kośćioła Bożego używaią. Doznał tego Farao, ktorego Bog w morzu czerwonym utopił. Doznał Sennacheryb, ktoremu kołka w nozdrza wprawił, i kryg w gębę, że śię muśiał nazad wroćić tą drogą, ktorą przyßedł. Doznał Nabuchodonozor, ktory nie tylko z ſtolice krolewſkiey był złożon, ale też z pośrzod ludu miedzy zwierzęta polne wyrzucon, i paſł śię trawą iako woł. Doznał krol Herod, ktorego Anioł z ſtolice iego ſtrąćił. Doznał Nero, ktory śię ſam zabił. Doznał Waleryan, ktorego grzbieta krol Perſki, miaſto ſtołka, gdy miał na koń wśiadać, używał. Doznał Julian, ktory marnie zginął. 2 Moy. 14. Iza. 37. Dan. 4. Dź. Ap. 12.

A tak uznawaymy i my z Maryą Panną tę moc Bożą, ktora w nas pokorę i wywyżßenie czaſu ſwego ſprawi.

6. Do rodźieyſtwo ſzczodrobliwośći duchowney.

Szoſte dobrodźieyſtwo ieſt dobrodźieyſtwo ßczodrobliwośći Duchowney, o tym mowi: Łaknące napełnił dobry, a bogacze opuśćił prożne. Dobra te nic innego nie ſą, iedno odpußczenie grzechow, ſprawiedliwość i żywot wieczny, i inne ktore nam Pan Jezus przynieść raczył. Te acz wßytkim należą, ale nie wßyſcy ich pożywaią, tylko łaknący, to ieſt, ktorzy łakną i pragną ſprawiedliwośći, proßąc o nie przez pokutę świętą. Ci bywaią naſyceni. Jnni zaś ktorzy śię ma- Matt. 5.

maią za ſprawiedliwe, bywaią zoſtawieni prożni. Czego mamy przykład na onym Faryzeuszu i iawnogrzeszniku, o ktorych Pan dekret ſwoy feruiąc,
Luk. 18, 14. mowi: odszedł ten uſprawiedliwiony do domu ſwego więcey niżeli on. Czemuż? Że ten łaknął miłośierdźia Bożego, a ow zaś rozumiał, że iuż był nim napełniony, przetoż też zoſtawion ieſt prożny. Za to tedy Marya Panna dźiękuie, upominaiąc nas, abyśmy zawsze łaknęli miłośierdźia Bożego, z ktorego płynie wszelkie szczęśćie i zbawienie nasze.

7. Zgromadzenie Kośćioła Izraelſkiego.

Siodme i oſtatnie, ieſt zgromadzenie Kośćioła Izraelſkiego o tym mowi: Przyiął Izraela ſługę ſwego, wſpomniawszy na miłośierdźie ſwoie. Przez Izraela rozumie Kośćioł Izraelſki: Ktory acz był po kilkakroć rozproszony, ale iednak przyiął i zgromadźił go Pan Bog, pobudzony będąc, naprzod miłośierdźiem ſwoim, na
1 Moy. 22. ktore śię Izrael zawsze odwoływał, potym, obietnicami ſwemi, ktore uczynił Abrahamowi i pokoleniu iego na wieki. A iż tak ieſt, tedy i my dźiś u-
Bernh. de Fragmen. 7. Panum. faymy Panu Bogu naszemu, że on Kośćioła ſwego nie opuśći, gdyż Verax eſt in promiſſione, potens in exhibitione, Prawdźiwy w obiecowaniu, możny w wykonywaniu.

Obſervatio. Teć ſą dobrodźieyſtwa Boże, ktore tu Marya Panna w pieśni ſwey zaleca i wyſławia.

Uczćieſz śię tu wszyſcy, nie tylko chwalić Pana Boga za dobrodźieyſtwo iego. Ale też iakie maią bydź witania, pozdrawiania i konwerſacye wasze, gdy śię gdźie ſpołu zeydźiećie. Oto Marya Panna, z wielką pokorą i uczćiwośćią pozdrawia Elżbietę, iako młodsza ſtarszą. Elżbieta też zaś uniża śię przed panną, i wyſławia łaſkę Pańską nad nią. Nie ſłyszyćie tu żadnego ſłowa prożnego, ani wielomowności żadney, iedno wszytko dobre a pożyteczne ſłowa. Ach takiećby miały bydź ſchadzki i pośiedzenia nasze. Ale dźiś u nas, gdy śię białegłowy zeydą, to tam rzadka wzmianka o Bogu, iedna drugą szacuie, czaſem i Księża, i inni ludźie uczeni na placu bydź muszą. Czego tu nie ſłyszemy. A tak buduyćie śię z przykładu tych dwu perſon, z nich wzor i podobieńſtwo boiaźni Bożey bierzćie.

Doſyć o wtorey częśći. Podźmy do trzećiey. Proszę nie tęſkniyćie, wnet ſkończę.

III. Część. Dwa punkty.

Krociuchnemi ſłowy opiſuie Lukasz ś. dwie rzeczy. Jedna iak długo nayświętsza Panna u Elżbiety mieszkała? Druga, dokąd śię nazad wroćiła?

I. Jak długo Panna Marya u Elżbiety była?

O pierwszey takową ſprawę daie: Zoſtała przy niey około trzech mieśięcy, to uczyni całą ćwierć roku. Przez ten wszytek czas coby ſprawowała, i czymby śię bawiła Marya Panna, nie wſpomina Ewanieliſta, lecz ſnadnie śię domyślić możem, że uſługowała Elżbiećie iako młodsza ſtarszey, nie maiąc ſobie za wſtyd, to i owo czynić. Wiedźiała bowiem z zakonu Bożego, 3 Moy. 19.
że to ieſt rzecz ſłuszna, aby młodsze ſtarsze w uczćiwośći mieli. Wiedźiała dobrze czym ią Bog uczćił, a wszakże śię nie wynośi, ale ſkromnie darow onych używa, i wszelaką ukłądnośćią w ſobie ie pomnaża.

Uczćieſz śię młodźieniaszkowie, pa- Obſervatio.
nienki ſtarszym uſługować, i ich ſedźiwość w uczćiwośći mieć. Bo nie tylko to Bog rozkazał, ale i poganin
powiedźiał: Adoleſcentis eſt majo- Cic. Lib. 1. offic.
res natu vereri, to ieſt: Na młodego człowieka należy ſtarszych czćić. Takich ći Bog błogosławi. Przeto i po- Juven. Satyr. 13.
ganie wierzyli to bydź, grande nefas & morte piandum, to ieſt, wielce złośliwym i śmierćią zgładzenia godnym uczynkiem, kiedy młodszy, przed ſtarszym nie powſtał.

II. Dokąd śię nazad wroćiła?

O drugiey rzeczy tak Lukasz ś. pisze: I wroćiła śię potym do domu ſwego. Poſpolićie mowią: Domi eſſe, optimum eſſe, doma naylepiey. Maryi pan-

pannie dobrze było u Elżbiety. A wszakże doma iey naymiley, przetoż się też do domu wraca, dawaiąc naukę panienkom uczćiwym, żeby się nie wiele miedzy ludźie ukazowały, a ieżliż się to kiedy trafi, aby na dom pamiętały.

O wroceniu P. Maryi rozumienie dwoiakie.

Doktorowie Kośćielni o tym wroceniu Panny Maryi dwoiakie rozumienie maią. Jedni powiedaią że Panna Marya, skoro się Jan Chrzćićiel urodźił, wźiąwszy go na ręce swoie i pocałowawszy, zaraz do domu odeszła. Drudzy zaś rozumieią, że skoro uyrzała Elżbietę w porodzeniu pracuiącą, odeszła, wiedząc że się Pannie przy tym bydź nie godźi. Oboie bydź może. Pobożność a wstydliwość Maryi Panny, oboie czynić mogły.

Zamknienie.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, naśladuymy przykładow rodźićielki Bożey. W tymći naywięcey iey cześć należy. Coż nam potym że ią pod niebiosa wynośimy, ieżli iey nie naśladuiemy?

A tu iuż ćiebie, Jezu miłośierny, upadaiąc u nog twoich, iak naypokorniey prośimy, raczyż nas sprawować Duchem S. twoim, abyśmy nayświętszey rodźićielki twoiey cnot i przykładow pięknich naśladowali, i to, co dźiś o niey słyszemy, w sercach zachowywali, i tak z Tobą i z Duchem S. w towarzystwie rodźićielki twoiey i wszytkich ś. krolowali, Amen.

# Na dzien ś. Malgorzaty Panny i Meczenniczki,

## Ewanielia u Matteusza S. w Rozdz. 13.

POdobne iest krolestwo niebieskie człowiekowi kupcowi szukaiacemu pięknych perel: Ktory znalazszy iedne perłe barzo droga, odszedł i poprzedał wszytko co miał, i kupił ia.

Małgorzaty ś.

NIe godźi się nam dźiś, Chrześćianie naymilśi, milczeniem pominąć ś. Małgorzaty panny i męczenniczki ś. Pięknemi nam bowiem przykłady w żywoćie i w śmierći świećiła.

Oyczyzna. Oćiec.

Rodem była z Antyochyi: Oćiec iey był Edezyusz nieiaki kapłan Pogański: ktory iey uczćiwe wychowanie dał.

Nawrocenie.

Lat piętnaśćie maiąc poznała Chrystusa: i dała się ochrzćić: O co się oćiec iey barzo frasował i gniewał, iako Poganin.

Tentatio.

Olibryusz starosta widząc iey chędogą, urodę dźiwnie się w niey zakochał, i postanowił u śiebie poiąć ią w stan małżeński. A tak gdy iey o urodzenie i o wiarę pytał, odpowiedźiała mu: Jestem Małgorzata, wiary Chrześćiańskiey, na chrzćie ś. ślubowałam Chrystusowi przy czystośći panieńskiey, wiarę aż do śmierći. Rzekł iey Olibryusz czemuby Chrystusa tak wielce ważyła, ponieważ iest ukrzyżowany? Pytała go: zkądby to wiedźiał że iest ukrzyżowany? Odpowiedźiał: Czytałem to w kśięgach Chrześćiańskich. Rzekła mu Małgorzata: Jeżliś iedno czytał, czytacże było i drugie, a zwłaszcza że zmartwychwstał wielmożnie dnia trzećiego.

Męczeństwo.

Rozgniewawszy się Olibryusz podał ią do więźienia. Potym kazał ią zewlec i nago biczować, wołaiąc na nię żeby się Chrystusa zaprzała, a bogom Pogańskim ofiarowała: Lecz gdy ona tego nie chćiała uczynić, kazał ią rozśćiągnąć, że wszytkie iey wnętrzności widać było. Lecz gdy i one mę-

męki nic ſprawiły, podał ią do więźie-
nia, ſkazawßy na śmierć, aby była
ſpalona. W więźieniu przyßedł do
niey ßatan w poſtáći ſmoka ſtraßnego,
iakoby ią chćiał pożrzeć. Lecz go ona
modlitwą zwyćiężyła. A w tym o-
garnęła ią z nieba iaſność, i gołębica
śliczna z znakiem krzyża z nieba przyle-
ćiała, czym ona dźiwnie była w wierze
ſwey utwirdzona, że iey żadne męki od
Chryſtuſa oderwać nie mogły.

Stateczność. Olibryuß widząc iey ſtateczność
przedźiwną, obawiaiąc śię aby więcey
ludźi za ſobą nie nawrоćiła, dał ią pod
Smierć. miecz. Co śię dźiało za Dyoklecyana
ſrogiego prześladowce Kośćioła
Chrześćiańſkiego.

Ewanielia. Ewanielia przeczytana nadobnie
śię na iey dźień śćiąga, a to względem
imienia. Margareta bowiem ieſt imię
Greckie, a znaczy tak wiele iako perła.
A tu też Pan Jezus kroleſtwo niebie-
ſkie przyrownywa człowiekowi
kupcowi ßukaiącemu dobrych pereł.
O czym mowmy, wźiąwßy przedśię te
dwie cząſtce.

W pierwßey przypatrzemy śię
kupcowi ßukaiącemu drogich pereł.

W drugiey, obaczemy poſtępek ie-
go, iako iedney drogiey perły doſtał.

Krоćiuchney Ewanielii, wykład
krоćiuchny uſłyßyćie, tylko z pilnośćią
proßę ſłuchayćie.

Pan Jezus, ktory śię przez tę drogą
perłę znaczy, niech nam z łaſki ſwoiey
ś. błogoſławi w mowieniu i w ſłucha-
niu, Amen.

I. Część. PIerwßa cząſtka dźiśieyßey E-
wanielii zamyka śię w tych ſło-
wiech: Podobne ieſt kroleſtwo nie-
Kupieckie własności. bieſkie, człowiekowi kupcowi, ßukaią-
cemu cudnych pereł. Kupiec ten zna-
czy każdego Chrześćiańſkiego człowie-
ka, a to względem pięći kupieckich
własnośći, ktore w ſobie mieć ma. Pa-
nowie kupcy, i wy wßyſcy wybrani
Boży, ſłuchayćie.

1. Sprawiedliwość. Pierwßa własność abo cnota ieſt
ſprawiedliwość. Kupiec w przeda-
waniu i w kupowaniu ma miłować
ſprawiedliwość. Do czego ſam Pan 3 Moy. 25.
Bog upomina mowiąc: Przy wa-
gach i przy miarach, nieſprawiedliwie
obchodźić śię nie będźiećie, mieyćie ßa-
le ſprawiedliwe, gwichty ſprawiedli-
we. A na drugim mieyſcu: Nie bę- 5 Moy. 25,
dźieß miał w worku twoim rożnych 13-16.
gwichtow, więtßego i mnieyßego.
Nie będźieß też miał w domu twoim
dwoiakiego korca, więtßego i mniey-
ßego: Wagę ſłußną i ſprawidliwą
mieć będźieß, także korzec ſłußny, i
ſprawiedliwy mieć będźieß, aby śię
przedłużyły dni twoie na źiemi, ktorą
Pan Bog twoy dawa tobie. Abo-
wiem obrzydliwośćią ieſt Panu Bo-
gu twemu każdy, ktory to czyni,
wßelki czyniący nieprawość. Takći
też i Chrześćianin ma mieć w ſobie tę
kupiecką cnotę, pod utratą łaſki Bo-
żey i dußnego zbawienia. Bo mowi
Dawid: Panie ktoż będźie przebywał Pſal. 25, 1. 2.
w przybytku twoim? Ktoż będźie
mießkał na świętey gorze twoiey? Ten,
ktory chodźi w niewinnośći, i czyni
ſprawiedliwość: a mowi prawdę w
ſercu ſwoim.

II. Roztropność. Druga ieſt roztropność. Potrzeba
bowiem kupcowi bydź roztropnym,
nie żeby on kogo ośukał, ale żeby iego
nikt nie ośukał. Teyći roztropnośći
i Chrześćianinowi każdemu potrzeba.
Bo mowi Auguſtyn ś. Prudentia do- Ad Fratres in Eremo Serm. de Prudentia.
cet, quid fugiendum, & quid tenen-
dum ſit, to ieſt: Roztropność uczy
czego śię ſtrzedz, a czego trzymać po-
trzeba: Ach potrzebnyż to miſtrz czło-
wieku Chrześćiańſkiemu roztropność.
Ona ukazuie, iako kto ninieyße rzeczy
ſporządźić, na przeßłe pamiętać, i
przyßły dźień upatrowac ma. Przeto
Mędrzec mowi: Mow mądrośći, Przyp. Sal.
śioſtraś ty moia, a roztropność przy- 7, 4.
iaćiołką nazyway. Do tak piękney
cnoty i Pan Jezus upomina mowiąc:
Bądźćie roztropni iako wężowie.
Więc i Apoſtoł: Bacźćieß (prawi) ia-
kobyśćie oſtrożnie chodźili, nie iako
głu-

głupi, ale iako mądrzy: czas odkupuiąc, przeto iż dni złe ſą. A tak nie bądźcie głupi, ale rozmuieycie ktora ieſt wola Boża.

III. Pilność.

Trzecia ieſt pilność, kupcowi potrzeba bydź pilnym, chceli co na kupi ſwoiey zyſkać, o czym ono Poeta piße:

Horat. Lib. 1. Ep. 1.

Impiger extremos currit mercator ad Indos
Per mare, pauperiem fugiens, per ſaxa per ignes, To ieſt,
Kupiec aż do Indyi bieży nie leniwy,
Uchodząc mizeryi iak może tęſkliwey.

Bez takowey pilności Chrześcianinowi źle. Przeto Apoſtoł mowi: Nie bądźcie leniwemi w pilności. (Rzym. 12.) Prace wielkiey a pilney profeſſya naßa Chrześciańſka potrzebuie. Bieda tym ktorzy uſtawaią w powołaniu ſwoim. Bo nie leniwym, ale pilnym a czuynym kroleſtwo niebieſkie ieſt zgotowane.

IV. Wiara.

Czwarta cnota ieſt wiara. Złe kupcowi ktory kredyt ſtraci. Już mu nikt nie ufa, nikt nie wierzy. Coż rozumiecie o Chrześcianinie, ktory wiary Bogu nie dotrzyma? Wiary mowię, ktorą mu trzymać przyśiągł pod utratą dußnego zbawienia. A wżdy śiła takich, ktorzy kredyt u Boga tracą. Coż innego apoſtatowie czynią? Pankrotuią nieſzczęśliwi ludźie. Ach nie tegoć chce po nas Pan Jezus, gdy mowi: Bądź wiernym aż do końca, a dam ći koronę żywota. (Dź. Ap. 3.) Szczęśliwyż to człowiek, ktory na oſtatnim ſtopniu mowić może z Pawłem ś. one ſłowa: (2 Tym. 4.) Boiowałem boy dobry, biegiem wykonał, zachowałem wiarę. Takiemu pewnie odłożona ieſt korona ſprawiedliwośći, ktorą mu da w dźień oſtateczny Pan, Sędźia ſprawiedliwy.

V. Cierpliwość.

Piąta cnota ieſt ćierpliwość. Kupcowi nie rowno śię powodźi. Wnet zyßcze, wnet ſtraći. Czaſem nie przez iakie zbytki, ale przez oßukanie złych ludźi o wßytko przychodźi. Dłużniki ma. Coż potym, kiedy mu płaćić nie chcą, abo też nie maią zkąd. Coż tu czynić: Czyli powroz na ßyię ſobie założywßy, obieśić śię? Uchoway Boże. Nie przyymuie Pan Bog takowych duß do śiebie, ktore bez iego woli z ćiała wychodzą. Pacyencyi potrzeba. Bez teyći i Chrześćianinowi źle. Boże moy co tych kłopotow na świećie. Jedna nędza drugą goni. Wiele ieſt utrapienia ſprawiedliwych. (Pſal. 34.) A iako Apoſtoł mowi: (2 Kor. 7, 5.) Ludźie pobożni nie maią na tym świećie, iedno zewnątrz walki, a wewnątrz poſtrachy. Lecz ś. pacyencya wßytko umie znośić, maiąc nie umylną nadźieię poćiechy wielkiey z nieba.

Teć ſą cnoty, w Panu naymilśi, względem ktorych Pan Jezus Chrześćianina do kupca przyrownywa.

Obſervatio.

Zkąd obaczćie że Pan Bog ma ſwoie duchowne kupce przy Kośćiele ſwoim: Ktorym właśnie należą one ſłowa Boże: (Luk. 19.) Handluyćie, aż śię wrocę. Temi kupcami ſąć wßyſcy wierni, (Tyt. 3.) ktorzy przez wiarę bogatemi ſą w uczynkach dobrych.

Przekupnicy.

Do nich chcą śię przymießać przekupnicy, z ktorych iedni przekupuią zakonem i uczynkami iego, drudzy mßą i zaſługami świętych. Trzeći odpuſtami i bieganiem na rożne mieyſca. Czwarći regułami rozmaitemi od ludźi zmyślonemi, i innemi fraßkami. A widząc że wybrani Boży towaru tego zgniłego od nich kupować nie chcą, gniewaią śię, i gdźie mogą srodze tyrannizuią, przymußaiąc niewinne duße, aby towar ten nieodbyty kupowali, z wielkim narußeniem ſumnienia i utratą dußnego zbawienia. A nie pamiętaią nędznicy na one ſłowa, ktore śię nad nimi pełnić poczynaią: Kupcy źiemſcy płakać będą, i narzekać nad nim: (Obiaw. 18, 11.) przeto że towaru ich żaden więcey kupować nie będźie. Otworz oczy ich, o Boże, aby marność kupiectwa ſwego obaczyli.

My mamy za co Panu Bogu bydź powinni, że nam te przekupniki dał poznać.

znać. Niech towary swoie wykła-
daią, zalecaią iako chcą, trzymaymy
Jan. 14. i 17. się Chrystusa i słowa iego ś. ten nas
oszukać nie może, ponieważ Słowo
iego ś. prawdziwe iest.

To z strony pierwszey cząstki. Podź-
my do drugiey.

II. Część. PRzypatrzyliśmy się kupcowi dro-
gich pereł szukaiącemu: Obacz-
myż postępek iego, iako iedney drogiey
Okoliczności. perły dostał. O tym trzy rzeczy Pan
Jezus przypomina: Jedna że ią zna-
lazł. Druga, że przedał wszytko co
miał. Trzecia, że onę perłę kupił.

I. Nalazł perłę barzo drogą. O pierwszey mowi Pan Jezus: że
on kupiec, ktory szukał drogich pereł,
nalazł iednę perłę barzo drogą. Tu
nam potrzeba obaczyć, co przez tę perłę
Pan Jezus rozumie. Słuchay duszo
Vide Amb. Serm. 6. wierna. Tobie ta perła należy. Perła
ta iestci sam Pan Jezus z słowem
swoim, z łaską swoią, i ze wszytkimi
dobrodzieystwy ktore nam zasłużyć ra-
czył. O iakożeś się słusznie, naysłodszy
Jezu, do perły przyrownał, proszę słu-
chaycie komparacyi.

Lib. 9. cap. 35. O perle pisze Teofrastus, że się rodzi
z rosy niebieskiey, a to tym sposobem.
1. Rodzay perły. Perłowa macica, ktora się w morzu
chowa, od słoney wody morskiey pra-
gnienie wielkie cierpi. A tak poranu,
gdy rosa pada z obłokow, z wielką ią
chciwością chwyta, i w sobie, iako
skarb nieiaki zawiera, i po morzu pły-
waiąc, oną pragnienie swoie gasi:
Coż się innego miedzy nami a Panem
Jezusem dzieie? Serca nasze są iak
perłowa macica, ktore po morzu tego
świata pływaiąc, dziwnie po tobie o
Jezu naysłodszy tesknią, ciebie samego
pragną, zaczym cię z rosą Ewanielii ś.
z nieba spadaiącego ochotnie przyy-
muią, i tobą, ochłodo iedyna, pragnie-
nie swoie gaszą.

2. Moc Perły. Perła ma tę moc w sobie, że wszelki
iad od serca odgania. A Pan Jezus
co czyni? Czyli iadu dusznego, to iest,
grzechu on sam nie odpędza? Słu-
Jan. 1, 7. chay ś. Jana co mowi? Krew Jezu-
sa Chrystusa, Syna Bożego, oczyścia
nas od wszelakiego grzechu.

Perła dziwnie serce posila. A Pan 3.
Jezus co czyni? Czyli nie woła: Posila serce.
Podźcie do mnie wszyscy, ktorzy pra-
gniecie, i obciążeni iesteście, Ja was
ochłodzę, i naydziecie odpocznienie
duszom waszym, a więc to nie posiłek
serca i sumnienia.

Z pereł maść kosztowną na oczy, i 4.
pomocną czynią, iako Francyskus Oczom pomaga.
Rueus pisze. A Pan Jezus czego nie Lib. de gemmis script.
czyni? Czyli on oczu naszych nie otwa-
rza? Abyśmy i Oyca, i iego Ducha S.
poznać mogli. Izali nie mowi? Fi- Jan. 24.
lipie, kto mnie widzi, widzi i Oyca
moiego. Onym dwiema zwolennikom Luk. 24.
w Emaus, kto oczy otworzył, że go
poznali w łamaniu chleba? Izali nie
on łaską swoią ś.

Kto wiele pereł ma, ma klenot książ- 5.
ęcy: A ciebie zaś, o naysłodszy i nay- Skarby przewyższa.
droższy Jezu kto ma, wszytko ma.
Kleopatra miała dwie perle, ktore na
połtrzeci beczki złota szacowano. Lecz
daleko ten bogatszy, ktory ciebie ma, o
Jezu. Słuchaycie proszę ś. Ambro- Sup. Luc. Lib. 4.
żego co o tym rozumie? Mowi tak:
Omnia omnibus factus est, stał się,
(prawi) wszytko wszytkim, ubogi ubo-
gim, bogaty bogatym, płaczący pła-
czącym, łaknący łaknącym, pragnący
pragnącym, dostatny dostatnym. A In quodam Serm.
na drugim mieyscu. Jeźli chcesz bydź
uleczony, lekarzem iest, ieźli cię gorą-
czki pieką źrzodłem iest, ieźli nie pra-
wości obciążaią, sprawiedliwością
iest, ieźli ratunku potrzebuiesz, mocą
iest, ieźli się śmierci boisz, żywotem iest,
ieźli przed ciemnościami uciekasz,
światłem iest, ieźli nieba żądasz, drogą
iest, ieźlić się ieść chce, pokarmem iest.

Obaczcież tu iuż naymilsi Chrze-
ścianie, ieźli się niesłusznie Pan Jezus
do perły przyrownać raczył. A tak
szukaycie tey drogi a kosztowney perły,
nad ktorą nic droższego niemasz. Niech
was to nic nie obchodzi, że to wzgar-
dzona perełka na świecie. I perłać

nie wielka, a przećię wiele waży, wiele koſztuie. A coż więc Pan Jezus? 1 Kor. 1. Czyli śię nam nie ſtał mądrośćią od Boga? J ſprawiedliwośćią, i poświęceniem i odkupieniem. Ach iakoż ćię tedy, o naydroższy Jezu nie ſzukać? iako śię w tobie nie kochać? Szukaycie go naymilśi, z Malgorzatą ś. w ſłowie i w Ewanielii iego ś. Joh. 5. 39. Bo powiedźiał: Badayćież śię piſm; boć śię wam zda, że w nich żywot wieczny maćie, a one ſą, ktore świadectwo wydawaią o mnie.

II. Przedał wſzytko co miał? Nalazſzy tę drogą a koſztownę perłę, coż czynić będźiećie? O tym kupcu przypomina Pan Jezus, że przedał wſzytko co miał. A ty moy naymilſzy Chrześćianinie co uczyniſz? Czyli więcey doczeſne rzeczy, niżeli wieczne miłowáć będźieſz? Potrzeba tego, żebyś wſzytko zaprzedał, i zmyſły i rozum na ſtronę odłożył, a nawet ieżliby tego była potrzeba, wſzytko opuśćił, abo miedzy ubogie rozdał. Bo nigdy ten nie ſtraći, ktory dla tey koſztowney Exemplum. perły, co opuſzcza. Malgorzata ś. co ſtraćiła, że śię tey koſztowney perły rozmiłowała? Straćiła żywot nędzny, a ma za to rozkoſzny, ſtraćiła doczeſny, a ma zań wieczny, ſtraćiła ziemſki, ma niebieſki. O koſztowna zamiano, o frymarku drogi. Prawieś ſłuſznie, o panno męczenniczko ś. mowić mogła: Smierć mi zyſkiem ieſt: Nalazłam tego, ktorego pragnęła duſza moia. Nalazłam perłę drogą, ktorey śię nie puſzczę.

III. Kupił perłę. Naoſtatek kupiec ten przedawſzy wſzytko, kupił onę drogą perłę. Kupiemy Pana Jezuſa troiako. Naprzod, poznawaiąc go, względem oſoby i względem urzędu, że ieſt Zbawićielem, Odkupićielem, i Pośrzednikiem naſzym. Potym, wierząc weń, że on ieſt drogą, prawdą i żywotem, a iż inaczey nie możemy przyyść do Boga Jan. 14. iedno przezeń. Naoſtatek, opuſzczaiąc wſzytko dla niego, bo nie możem tak wiele dla niego opuśćić, coby śię nam w nim nadgrodźić nie miało. Malgorzata ś. za fraſzki ſobie wſzytko miała, a wſzytko w tym Panu nalazła, i otrzymała.

A iż tak ieſt. Staraycież śię proſzę, Zamknienie naymilśi Chrześćianie, abyśćie śię w liczbie kupcow duchownych naydowali. Szukaycie ze wſzelaką pilnośćią perły tey drogi, nie dbaycie na żadne utraty, ktorebyśćie dla niey podiąć mogli: Ale onym ſłowom ufaycie: Zapłata waſza, hoyna będźie w niebie.

A ty, o naydroższa perełko, Chryſte Jezu, day śię nam ſzukać z Malgorzatą ś. day śię nam też i naleść, tyś nadźieia, tyś poćiecha naſza, ty Jezu, z Oycem i z Duchem ś. Boże wiecznie pożegnany, Amen.

# Na dzien Rozesłańcow,

## Ewanielia u Matteuſza S. w Rozd. 10.

Nzwoławſzy dwunaśći uczniow ſwoich, dał im moc nad duchy nieczyſtymi, aby ie wyganiali, i aby uzdrawiali wſzelką chorobę, i wſzelką niemoc. A dwunaśći Apoſtołow te ſą imiona: pierwſzy Symon, ktorego zowią Piotr, i Andrzey, brat iego, Jakub, ſyn Zebedeuſzow, i Jan, brat iego: Filip i Bartłomi, Tomaſz i Matteuſz on celnik, Jakub, ſyn Alfeuſzow, i Lebbeuſz, nazwany Taddeuſz: Symon Kananeyczyk, i Judaſz Iſzkaryot, ktory go też wydał. Tych dwunaśći

ßći poſłał Jezus, rozkazuiac im, i mowiac: na droge poganow nie zachodźćie, i do miaſta Samarytańczykow nie wchodźćie; Ale raczey idźćie do owiec, ktore zgineły z domu Jzraelſkiego. A idac każćie, mowiac: przybliżyło śie kroleſtwo niebieſkie. Chore uzdrawiayćie, trędowate oczyśćiayćie, umarłe wſkrzeßayćie, diabły wyganiayćie: darmośćie wźieli, darmo dawayćie. Nie bierzćie z ſoba złota ani ßrebra, ani miedźi w trzoſy waße. Ani taiſtry na droge, ani dwu ſukien, ani botow, ani laſki: abowiem godźien ieſt robotnik żywnośći ſwoiey. A do ktoregokolwiek miaſta albo miaſteczka wnidźiećie, wywiaduyćie śie, ktoby w nim tego był godźien: i tamże mießkayćie, poki nie wynidźiećie. A wßedßy w dom, pozdrowćie go. A ieżliby on dom tego był godny, niech nań przyydźie pokoy waß; a ieżliby nie był godny, pokoy waß niech śie wroći do was. A ktoby was nie przyiał, ani ſłuchał ſłow waßych, wychodzac z domu albo z miaſta onego, otrzaśnićie proch z nog waßych. Zaprawdę wam powiadam: lżey będźie ziemi Sodomſkiey i Gomorſkiey w dźień ſadny, niżeli miaſtu onemu.

PJęknych nam nauk, Chrześćianie naymilśi, święto dźiśieyße ieſt upominkiem. Dźiś bowiem przypominamy ſobie, iako śię Apoſtołowie ś. po wniebowſtąpieniu Pańſkim po świećie rozeßli. Piękna, ż to, wdźięczna i Bogu miła proceſſya była. Piotr ś. poßedł do Pontu, Galacyi, Bytynii, Kappadocyi. Andrzey do Achai i Scytyi. Tomaß udał śię do Partow, Medow, do Perſow, Hyrkanow i Baktryanow, Matteuß do Macedonii, i Murzyńſkiey źiemie, Bartłomi do Jndyi. Jan do Azyi. Jakub więtßy do Hyßpanii. Judaß Taddeus do Meſopotamii. Symon do Egiptu, Filip do małey Azyi. Jakub mały w Jeruzalem zoſtał, i tam żywota dokończył. Judaß śię obieśił, ale na iego mieyſce Maćiey ś. naſtąpił, ktory do Galilei poßedł.
Vide Valer. Herber. gerum. Doktorowie Kośćielni ſą tey opinii że pierwey ſkład wiary powßechney uczynili. Piotr uczynił początek. Wierzę w Boga Oyca wßechmogącego, Stworzyćiela nieba i źiemie. Andrzey przydał: J w Jezuſa Chryſtuſa Syna iego iedynego Pana naßego. J tak potym każdy część ſwoię do tego przyłożył: Aż Maćiey ś. wyznaniem o żywoćie wiecznym zamknął. Ewanielia, ktoraśćie ſłyßeli, nadobnie tey pamiątce ſłuży, ktorą w imię Boże w tych trzech cząſtkach rozbierać porządnie będźiemy.

W pierwßey obaczemy znaki ktoremi Pan Jezus wokacyą Apoſtołow ſwoich podtwirdźił.

W drugiey, liczbę ich, i imiona.

W trzećiey, rozkazania Pańſkie, ktore in commiſſis wźięli.

O tym mowa moia teraz będźie, byle pilność waßa w ſłuchaniu przyſtąpiła, o ktorą proßę.

Panie Jezu, racz nam dać ſwe ś. przeżegnanie, Amen.

WOkuiąc Pan Jezus dwanaśćie Apoſtołow na urząd kaznodźieyſki, dwoiakimi znaki urząd ich potwirdźił. Pierwßy, ieſt moc nad duchy nieczyſtemi. Drugi, moc uzdrawiania rozmaitych chorob i niemocy. I. Część. Znaki dwoiakie.

Pierwßy zamyka śię w tych ſłowiech: Wezwawßy Pan Jezus dwanaśćie uczniow ſwoich, dał im moc nad duchy nieczyſtemi, aby ie wyganiali. Nie tylko tu, ale i potym to uczynił: Bo wykonawßy ſprawę na- I. Moc nad Duchy nieczyſtemi.

ſzego zbawienia niż do nieba wſtąpił, powiedział tak o nich: W imieniu
Mark. 16, 15. moim diabły wyganiać będą. Co też nie tylko oni, ale i inni czynili. Filip ś. nie Apoſtołem, ale Dyakonem tylko będąc, gdy w Samaryi Chryſtuſa o-
Dź. Ap. 8. powiedał, piſze Łukaſz ś. że duchowie nieczyści od wiela tych, ktorzy ie mieli, z wołaniem wielkim wychodzili. Nie wſpominam ſiedmidźieśiąt zwolenikow, ktorzy ieſzcze przed męką Pańſką, wrociwſzy śię nazad z weſelem mowi-
Lib. 4. cap. 21. li: Panie, i diabelſtwa poddawaią śię nam w imię twoie. Sokrates o Grzegorzu Neocezaryeńſkim Biſkupie przypomina, że i przez piſania diabły gromił. Tać to moc wſzytko ſprawowała, ktorą Pan Jezus Apoſtołom, i innym wiernym zlećić raczył.

II. Moc nad chorobami i niemocami rozmaitemi.

Drugi znak maćie w tych ſłowiech, uzdrawiaycie wſzelaką chorobę i wſzelaką niemoc. O Lekarzu drogi Chryſte Jezu, Prawieś w ten czas światu, cudem tym dogodźił. Swiat nigdy nie był bez chorych. Pan Jezus tedy chcąc chwałę ſwoię obiawić, dał Apoſtołom ſwoim tę moc, aby wſzelkie choroby i niemocy uzdrawiali: Jakoż, ſzczęśliwie śię im to powodźiło. Rychło po wniebowſtąpieniu Pańſkim, Piotr i Jan idąc ſpołu do kośćioła, trafili chromego u bramy kośćielney, ktory ich prośił o iałmużnę: Rzekł mu
Dź. Ap. 3, 6. Piotr: Srebra i złota nie mam; Lecz co mam, toć dawam: W imieniu Jezuſa Chryſtuſa Nazareńſkiego wſtań, a chodź. A uiąwſzy go za prawą rękę iego, podniosł go, a zarazem utwirdzone były nogi iego i koſtki. J wyſkoczywſzy ſtanął, i chodźił, a wſzedł z nimi do kośćioła, chodząc i ſkacząc, a chwaląc Boga. Potym zaś wynaſzali ludźie niemocne na ulice, i kładli ie na łożkach i na pośćieli, aby choć tylko ćień Piotra idącego zaćmiła ktorego z nich, a bywali uzdrowieni.
Lib. 4. Hiſt. Eccl. cap. 16. Lecz pominąwſzy Apoſtoły, przypomina Teodoretus, o Biſkupie Edeſſkim, gdy ktorego chorego w łoże iego włożono, zaraz bywał uzdrowiony. Coż to ſprawowało innego iedno ta moc, ktorą tu Pan Jezus zlećił uczniom ſwoim mowiąc: Uzdrawiayćie wſzelaką chorobę, i wſzelaką niemoc.

To znaki były na on czas barzo potrzebne. Obſervatio. Bo mowi Auguſtyn ś. Miracula introitus ſunt ad fidem, to ieſt: Lib. 2. Confeſſ. cap. 21. Cuda weyśćiem ſą do wiary. Dźiś żeśmy z łaſki Bożey w wierze ś. Chrześćiańſkiey ſą wyćwiczeni i wychowani, cuda nie ſą potrzebne. A ieżliż śię ktory kośćioł cudami przechwala, a mowi: U nas cuda ſą, u was nic: Odpowiedam takim z Teofilaktem: In cap. 6. Lucæ. Multi ſæpenumero miracula fecerunt per dæmones, at illorum prædicatio ſana non fuit. Quare neque eorum miracula ex Deo fuerunt, to ieſt: Wiele ich częſtokroć cuda czynili przez diabły, ale ich kazanie nie było zdrowe. Przeto i cuda ich z Boga nie były. A procz tego mowi Lira Doktor dawny: Super fragmenta Danielis. Aliquando fit in Eccleſia maxima deceptio populi, in miraculis fictis a ſacerdotibus, vel eis adhærentibus propter lucrum temporale, talia miracula ſunt extirpanda, to ieſt, niekiedy dźieie śię wielkie oſzukanie ludźi, w cudach zmyślonych od kśięży, abo im przynależących dla doczeſnego zyſku, a takowe cuda maią bydź wykorzenione. Wiara naſza z łaſki Bożey cudow żadnych nie potrzebuie. Bo ieſt cudami Pana Jezuſowemi i Apoſtołow iego doſtatecznie utwirdzona. W tak iaſney prawdźie ktoby śię cudow napierał wielkim ſam ieſt dźiwowiſkiem.

To z ſtrony pierwſzey częśći.

II. Część. Okoliczności.

Baczmyż liczbę i imiona Apoſtołow Pańſkich.

I. Liczba Apoſtołow.

O liczbie piſze Łukaſz ś. że ich było dwanaśćie. Wierzćież mi, żeć nie bez przyczyny Pan Jezus tę liczbę ſobie upodobał. Doktorowie kośćielni przyczyny ukazuią pięćioraką. Przyczyny.

1. Względem Patryarchow.

Pierwſza, uczynił to względem dwunaśćie Patryarchow, w Zakonie ſtarym.

rym. Bo iako tam ze dwunaśćie ſynow Jakobowych lud Jzraelſki ćie-
Lib. 4. cap. 3. In cap. 10. Matth. In cap. 32. Gen. leśnie był pomnożony, tak też Pan Jezus ze dwunaśćie Apoſtołow Kośćioł Chrześćiańſki rozmnożyć chćiał. Tę przyczynę uważaią Jreneuß, Teofilaktus, Prokopiuß i Hugo, i inni.

2. Względem figur ſtarego Teſtamentu. Druga, uczynił to względem figur Starego Teſtamentu. Pytam co znaczyli dwanaśćie Synow Jakobowych? Co znaczyli dwanaśćie Xiążąt Jzraelſkich? Co znaczyły dwanaśćie
1 Moy. 35. ſtudzien żywych w Helim? Co znaczyły dwanaśćie kamieni na na-
3 Moy. 1. pierśniku Aaronowym? Co znaczyły
2 Moy. 16. dwanaśćie chlebow pokładania? Co
2 Moy. 28. znaczyły dwanaśćie ßpiegow poſła-
3 Moy. 24. nych od Moyzeßa? Co znaczyły
4 Moy. 13. dwanśćie kamieni z ktorych ołtarz był
2 Moy. 24. zbudowany? Ale ktoby te figury wyliczył. Na te oględował śię Pan Jezus obraniem Apoſtołow ſwoich ś.

3. Względem biegu roku. Trzećia uczynił też to względem biegu całego roku, ktory śię na dwanaśćie mieśięcy dźieli. To chćiał ukazać Pan Jezus, że dwanaśćie Apoſtołow dwanaśćie mieśięcy, roku przyiemnego, ktory ieſt rok łaſki opowiedać mie-
In 4. cap. Amos. li. Piße o tym Hyeronim ś. i daie podobieńſtwo takowe, że iako ſłońce ktore widźimy, bieg roczny dwunaśćią mieśięcy wykonywa, poki śię do pierwßego kreſu nie wroći: Tak też i Kośćioł ſłońca prawdźiwego ozdobiony iaſnośćią, dwunaśćie Apoſtołow liczbę napełnia.

4. Względem kraiow świata. Czwarta, powiedaią niektorzy Doktorowie kośćielni, że to uczynił względem dwunaśćie kraiow świata, ktore dwunaśćią znakom niebieſkim podle-
Quæſt. 155. Sect. 4. gaią. O czym Georgius Venetus obßernie piße, in harmonia mundi. Tam ćię ſłuchaczu uczony odſyłam. Proſtakom mało na tym należy.

5. Dla doſkonałośći liczby. Piąta, uczynił też to dla doſkonałośći i zupełnośći liczby, ktorą w tey liczbie upatrzył. Bo dwakroć ßeść uczyni dwanaśćie. A to ieſt liczba doſkonała, iako Doktorowie kośćielni piszą.

A tak z tych przyczyn Pan Jezus dwanaśćie Apoſtołow, a nie mniey, i nie więcey obrał, i tak to obſerwował, że też gdy Judaß Jßkaryot z tey liczby wypadł, Maćieia na to mieyſce porząd-
nie obrał. Uważa to u śiebie Auguſtyn ś. piſząc w te ſłowa: Non fruſtra duodecim Apoſtolos habere voluit Dominus, ita numerus ille ſacratus eſt, ut in locum unius, qui ceciderat, non poſſet niſi alter ordinari, to ieſt: Nie darmo dwanaśćie Apoſtołow Pan chćiał mieć, i tak liczba ona poświęcona ieſt, że na mieyſce iednego ktory był upadł, nie mogł bydź iedno drugi poſtanowiony. In Pſ. 105.

A tu ſpytałby kto: Ponieważ ś. Paweł w liczbie dwanaśći Apoſtołow nie ieſt, ieżliż mu też tytuł Apoſtolſtwa należy? Odpowiedam, że należy. Bo go Pan Jezus extraordinarie na ten urząd powołał, iako czytamy w Dźieiach Apoſtolſkich w rozdźiele trzynaſtym. Względem tego wezwania ſłußnie śię Apoſtołem zowie. Obiectio. Dz. Ap. 13.

To z ſtrony liczby Apoſtołow ś.

Z drugiey ſtrony imiona ich obaczćie: Tak piße Matteuß ś. Dwanaśćie Apoſtołow te ſą imiona. Pierwßy Symon, ktory ieſt rzeczon Piotr i Andrzey brat iego. Jakub ſyn Zebedeußow i Jan brat iego. Filip i Bartłomi i Matteuß celnik. Jakub ſyn Alfeußow, i Lebbeuß przezwiſkiem Taddeuß. Symon Kananeyczyk, i Judaß Jßkaryot, ktory go wydał. II. Imiona.

Piękny katalog imion Apoſtolſkich: Wierzćież mi, żeć go nie bez uważania Matteuß ś. w Ewanielii ſwey położył. Przyczyny rożne ukazuią Doktorowie Kośćielni. Przyczyny opiſania imion Apoſtolſkich.

Auguſtyn ś. powieda że to uczynił, dla fałßywych Apoſtołow, aby śię ktory z nich za prawego Apoſtoła nie udawał. Szalbierzom o to nie trudno. Lib. 1. de Actis cum Fel. Man. cap. 4.

Cyryl ś. zaś piße, że to uczynił, dla tego, aby śię kto nie ważył wpiſać w katalog Apoſtołow ś. tych, ktorzy Apoſtołmi nie byli. O co nie trudno In aurea cæli, S. Thomæ cap. 15.

 było

było fałßywym Apoſtołom, ktorzy naukę Apoſtołow ś. potłumić, a ſwoię rozßerzyć uśiłowali.

Teologowie teraźnieyśi pißą, że to uczynił Ewanieliſta względem imion
2 Moy. 28. ſynow Jzraelſkich, o ktorych czytamy, że w napierśniku Kapłańſkim na dwanaśćie kamieni drogich wyrzezane były. Jeźliż one były tak ſławne, przeto ſamo, że z nich lud Jzraelſki poßedł, coż rozumiećie o Apoſtołach ś. za ktorych śię nauką lud Chrześćiańſki rozmnożył? Czyli śię też imion ich pamiątką darować, i w Ewanielii, ktora ieſt nad wßelkie giemmy i drogie kamienie droższa, wyrazić nie godźiło?

Teć przyczyny położenia imion Apoſtolſkich w tey Ewanielii, Doktorowie Kośćielni ukazuią.

Occupatio. A iż tu wprzod Piotra Ewanieliſta położył, a po nim dopiero inßych, nie tym względem tego czyni, żeby miał mieć Piotr iaką nad inne Apoſtoły
Sup. 10. cap. Matth. prerogatywę: Ale iako Teofilaktus piße: Præponit Petrum & Andream, quoniam & primum erant vocati, to ieſt: Wprzod kładźie Piotra i Andrzeia, bo też i naypierwey byli wezwani. A tak nie względem przodkowania, ale względem wezwania Piotra wprzod położył. A ieżliż o przodkowanie komu idźie, tedy niech tak będźie, że miał Piotr prymat iakikolwiek, a wßakże ordinis duntaxat, non dignitatis ſive poteſtatis, to ieſt, porządku tylko nie godnośći albo mocy. O czym miedzy
Tract. 3. de Simpl. Cleric. inßemi Cypryan ś. w te ſłowa piße: Hoc erant utique cæteri Apoſtoli, quod fuit Petrus, pari conſortio præditi & honoris & poteſtatis, to ieſt, tożći, byli inni Apoſtołowie czym był Piotr, rownym towarzyſtwem obdarzeni, uczćiwośći i mocy.

Judaſz Iſzkaryot. Judaßa też tu Ewanieliſta położył onego, ktory Pana Jezuſa zdradźił? A ten co ma czynić w reieſtrze Apoſtołow ś.? J godźienże tego, aby w ich katalogu ſtać miał? Odpowiedam, że względem urzędu w tym reieſtrze ſtu- ßnie ſtoi. Bo z innemi kazał zarowno Ewanielią i cuda czynił. A kaznodźieyſki urząd ieſt tak ważny przy dobrym, iako i przy złym kaznodźiei. Słowo Boże także ważne ieſt, choć osoba ktora ie opowieda, bywa nieprzykładna. Toż ſprawował Pan Jezus Luth. Tom. 4. Jenenſ. pag. 311. przez Judaßa co i przez Piotra. A to godźi śię pamiętać przećiw Donatyſtom, ktorzy powiedali, że moc i ſkutek urzędu kaznodźieyſkiego z kaznodźieie pochodźi. A ieżliżby był kaznodźieia niegodny i nie przykładny, tedy też i urząd iego nie miał bydź ſkuteczny. Lecz ten przykład Judaßow ſam ich refutuie.

Auguſtyn ś. tę przyczynę ukazuie, Przyczyna Auguſtyna ś. In Pſal. 34. ćierpiał (prawi) Judaßa złego, miedzy dobremi Pan Jezus, abyśmy nie uſtawali w dobrym, żyiąc miedzy złymi. Bo Kośćioł Boży bez złych nigdy nie ieſt: Ale iako lilia miedzy ćierniem, tak też dobrzy miedzy złymi zawße śię zawiiaią.

A iż tak ieſt, ſtaraymyż śię abyśmy w katalogu Apoſtołow ś. bydź mogli, nie tak iako Judaß, ale iako Piotr i inni Apoſtołowie.

Trzećia część naſtępuie.

III. Część. Rozkazania rozeſłańcom dane.

Słuchayćie proßę z pilnośćią, co za rozkazania Apoſtołowie ś. od Pana Jezuſa in commiſſis wźięli? Były pięćiorakie.

I. Na drogę Poganow i do miaſt Samarytanow nie chodźić.

Pierwße, aby śię na drogę Poganow nie udawali, i do miaſt Samarytanow nie wchodźili. A to czemu? Cożći, o nayſłodßy Jezu, Poganie przewinili, że ich kazaniem Ewanielii ś. i wiadomośćią łaſki Bożey chceß pominąć? Potrzeba tego było naymilśi, aby wprzod Żydom kroleſtwo niebieſkie było opowiedano, a za ich niewdźięcznośćią dopieroż Poganom. Bo iak mowi Apoſtoł: Wamći nay- Dź. Ap. 13, 46. pierwey miało bydź opowiadane ſłowo Boże, ale ponieważ ie odrzucaćie, a oſądzaćie śię bydź niegodnymi żywota wiecznego, otoż śię obracamy do Pogan. A na drugim mieyſcu, Rzym. 1, 16. mo-

mowi: Ewanielia iest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu, Zydowi naprzod, potym i Greczynowi. Godziło się bowiem pierwey domownikom, a potym obcym narodom łaskę tę pokazać, i tym względem gdzie
Mattt.15,24. indziey Pan Jezus mowi: Nie iestem postany, tylko do owiec, ktore zginęły z domu Izraelskiego.

II. Jako uczyć i kazać mieli. Drugie przykazanie było, de modo doctrinæ, o sposobie nauki: Szedszy przepowiedaycie mowiąc: Przybliżyło się krolestwo niebieskie. O wdzięczne a ucieszne kazanie. Oddalił się był narod ludzki prze grzechy swe od krolestwa niebieskiego. Pan Jezus zaś dla tego na świat przyszedł, aby nas do nieba przybliżył, i krolestwo nam iego darował. Słusznie tedy o tym kazać i publikować to każe miedzy Zydy, żebyśmy się tym ochotniey Ewanielii ś. rozmiłowali i weń uwierzyli. Bo coż może bydź lepszego na świecie, iako przyyść do krolestwa niebieskiego? Wołał kiedyś Da-
Psal. 18, 10. wid: Nakłoń niebiosa twoie Panie. Temu żądaniu, że się iuż dosyć stało, daie znać Pan Jezus, gdy Apostołom swoim opowiedać każe: Przybliżyło się krolestwo niebieskie. O wesoła nowino, na świecie przedtym nigdy niesłychana. O wdzięczni a ucieszni sludzy Boży, ktorzyście z tą nowiną na świat rozesłani. O niebaczni Zydowie, ktorzyście tey nowiny wdzięczni nie byli?

III. Cuda czynić. Trzecie przykazanie było z strony czynienia cudow: Nie mocne uzdrawiaycie, trędowate oczyściaycie, wzbudzaycie umarłe, diabły wyganiaycie. Tegoć im było potrzeba. Bo ktoby był kazaniu ich uwierzył, gdyby go żadnym cudem nie potwirdzili, i tego co innym obiecowali, uczynkiem pokazać nie mieli. Przeto Doktorowie kościelni cuda zowią Sigilla doctrinæ, pieczęciami nauki. Bez nich bowiem nauka Ewanielii ś. ile na on czas, ważna nie była. A tak dał im Pan Jezus, iako Hyeronim ś. mowi, tę moc, niemocne uzdrawiać, trędowate oczyściać, diabły wyrzucać, ut magnitudinem promissorum, probaret magnitudo signorum, to In 10. cap.
iest: Aby wielkość obietnic potwirdziła wielkość znakow. Matth.

IV. Z strony łakomstwa. Czwarte, z strony łakomstwa: Darmoście wzięli, darmo dawaycie. Nie nabywaycie złota, ani srebra, ani miedzi, w trzosy wasze, ani taistry na drogi, ani dwu sukien, ani trzewikow, ani laski. Łakomstwo i chciwość zbierania pieniędzy, ieżliż komu, tedy więc sługom Bożym nie przystoi. A tak od tego tu właśnie Pan Jezus Apostoły swe odwodzi. A żeby nie rzekli: Zkądże więc weźmiemy opatrzenie? przydaie: Godzien iest robotnik żywności swoiey. Opatrzy Pan Bog, i poruszy serca szczodrobliwych ludzi, aby wiernych sług Bożych nie opuszczali. Jakoż skutecznie się to potym ukazało.

Swiadczą dzisieysze fundacye, plebanie kościołow i innych prowentow, ktore ku wychowaniu sług Bożych należą. Umie Pan Bog niedostatki wszytkich ludzi opatrzyć, a cożby sług swoich miał przepomnieć? Nie podobne rzeczy.

V. Z strony obyczaiow. Piąte i ostatnie z strony obyczaiow: Do ktorego miasta abo wsi wnidziecie, wywiaduycie się ktoby w niey był godzien, i tamże mieszkaycie pokibyście z onąd nie wyszli, wchodząc też w dom, pozdrawiaycie go. A ieżliżby był on dom godny, niech nań przyydzie pokoy wasz, a ieżliżby nie był godny, pokoy was niech się wroci do was. Przez pokoy, według własności ięzyka Hebreyskiego, rozumie się szczęście i błogosławieństwo wszelakie. Tym pozdrawiać mieli Apostołowie ś. godne i niegodne. Godnych miało się trzymać, od niegodnych odchodzić pozdrawianie one. Co więc i dziś nas ma upomnieć, żebyśmy błogosławieństwa sług Bożych lekce nie ważyli, ale ie wdzięcznym sercem przyymowali.

Nao-

Kommunacya dwoiaka. Naostatek komminacyą dwoiaką Pan Jezus przydaie: Jednę w tych
1. słowiech: A ktoby was nie przyiął, ani waszych mow słuchał wychodząc z domu, abo z miasta onego, otrząśnićie proch z nog waszych. Notuyćie sobie te słowa niewdzięcznicy, a obaczćie na co Pan ten proch strząsać każe? Orygienes powieda, że in testimonium
Hom. 4. in 18. Gen. incredulitatis, na świadectwo niedowiarstwa.
Hilarius. Hylaryusz zaś pisze, że in signum perpetuæ maledictionis, na znak wiecznego przeklęctwa, a zwłaszcza że u Zydow strząsanie prochu było znakiem przeklęctwa iako Tremel-
Tremellius. liusz pisze.
2. Drugą zaś w tych słowiech: Lżey będźie Sodomczykom i Gomorreyczykom w dźień sądny, niżeli miastu onemu. Miastu ktore słowem Bożym pogardza, i sług iego ćierpieć nie chce, bieda będźie w dźień sądny, ćiężey daleko niżeli Sodomie i Gomorze.

A iż tak iest, bądźmyż tedy wdźięczni tych rozestańcow Bożych, ktore i dźiś ten miły Pan posyła z wdźięcznym poselstwem Ewanielii ś. a zdarzy Pan Bog, że pokoy ich zostanie nad nami.

A ty o wszechmogący Panie Jezu, ktory i dźiś nie przestaiesz rozsyłać wiernych sług swoich, nie opuszczay Kośćioła swoiego, ktoryś krwią swą naydroższą raczył odkupić, ale mu dodaway Pasterzow wiernych, ktorzyby go, nie w nadźieię zysku doczesnego, ale zapłaty wieczney, rządźili i pomnażali, Amen.

## Na dźień Maryi Magdaleny, Ewanielia u Łukasza S. w Rozd. 7.

I Prosił go niektory z Faryzeuszow, aby z nim iadł: a tak wszedszy w dom Faryzeuszow, usiadł. A oto niewiasta, ktora była w mieśćie grzeszna, dowiedziawszy sie, iż siedzi w domu Faryzeuszowym, przyniosła alabastrowy słoiek maśći. A stanawszy z tyłu u nog iego, płacząc, poczęła łzami polewać nogi iego; a włosami głowy swoiey ućierała, i całowała nogi iego, i maśćią mazała. A widząc to Faryzeusz, ktory go był wezwał, rzekł sam w sobie, mowiąc: być ten był Prorokiem, wiedziałby, ktora i iaka iest ta niewiasta, co sie go dotyka: bo iest grzesznica. A odpowiedaiąc Jezus, rzekł do niego: Symonie, mam ći nieco powiedźieć: a on rzekł: powiedz Nauczyćielu. Miał niektory lichwiarz dwu dłużnikow: ieden dłużen był pięć set groszy, a drugi pięćdźieśiąt. A gdy oni nie mieli czym zapłaćić, odpuśćił obiema. Powiedz tedy, ktoryż z nich barziey go miłować będzie? A odpowiadaiąc Symon, rzekł: mniemam iż ten, ktoremu więcey odpuśćił. A on mu rzekł: dobrześ rozsądził. I obroćiwszy sie do niewiasty, rzekł Symonowi: widźisz tę niewiastę? wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moie: ale ta łzami polała nogi moie, i włosami głowy swoiey otarła. Nie pocałowałeś mie: ale ta iako weszła, nie przestała całować nog moich. Nie pomazałeś oliwą głowy moiey: ale ta maśćią pomazała nogi moie. Dla czego mowię tobie, od-

odpuszczono iey wiele grzechow: gdyż wiele umiłowała: a komu mało odpuszczono, mało miłuie. A on iey rzekł: odpuszczone są tobie grzechy. I poczęli społsiedzący mowić miedzy sobą: ktoż iest ten, ktory i grzechy odpuszcza? I rzekł do niewiasty: wiara twoia ciebie zbawiła: idźże w pokoiu.

Tryumfuie dźiś Kośćioł Boży, Chrześćianie w Panu na to mieysce ś. zgromadzeni, z pokuty Maryi Magdaleny, zalecaiąc i wysławiaiąc wielką łaskę i dobrotliwość Bożą, przećiwko grzesznym a upadłym ludźiom. Obyże śię tedy dźiś twarde a zakamiałe serca ludźi grzesznych, takowym tryumfem ku pokućie zmiękczyć, i tak obfitym a rzewliwym płaczem Maryi Magdaleny, ku szukaniu łaski Bożey uprzyymie wzruszyć chćiały: Ach iakieby śię wesele Aniołom twoim, o Boże, otworzyło. Lecz obawiam śię, by snadź niektorzy przykładu tego ku rozpuśćie nie użyli, a słysząc że Bog iest miłośierny, tym bezpieczniey w grzechach swych nie trwali. Boć to ludźi złych obyczay w grzechach śię utwirdzać, choć to nie iest Exemplum peccandi, sed poenitendi, nie iest przykład grzeszenia, ale pokuty. Od Maryi Magdaleny nie mamy śię uczyć grzeszyć, ale pokutować, a w pokućie sumnienie strapione, iey przykładem ćieszyć: Wszakże ieźli kto w nadźieię miłośierdźia Bożego swowolnie grzeszyć chce, niech śię Boga boi, aby snadź nie zgynął w grzechach swoich, i nie był uczestnikiem srogich mąk piekielnych, gdźie iuż prożno będźie pokutować, prożno o miłośierdźie prośić. Ja w imię Pańskie do Ewanielii przystępuię, w ktorey trzema personom przypatrować śię będźiemy.

Pierwsza iest Marya Magdalena
Druga, Symon Faryzeusz.
Trzećia, Pan Jezus.

W Maryi Magdalenie usłyszyćie naukę: W Symonie przestrogę, w Panu Jezuśie poćiechę.

Persona Maryi Magdaleny, nauczy was pokuty prawdźiwey iako ią czynić maćie.

Persona Symonowa, przestrzeże was, iak szkodliwa rzecz iest samego śiebie nie znać, a inszych posądzać i potępiać.

Persona Pana Jezusowa ukaże wam, iakiego on iest serca przećiwko ludźiom grzesznym, i iako gotow iest przyiąć każdego wiernie pokutuiącego.

Proszę, wszytkim trzema personom chćieyćie śię porządnie przypatrzyć.

Pan Jezus iedyna poćiecha i ućieczka Maryi Magdaleny i wszech ludźi grzesznych nayskutecznieysza ochłoda, niech sam przygotuie i sposobi uszy i serca wasze, Amen.

Przy personie Maryi Magdaleny, ukazuie nam Łukasz ś. trzy okoliczności. Pierwsza, gdźie i na iakim mieyscu pokutowała: Druga, co zacz była? Trzećia, iakim obyczaiem pokutę odprawowała. I. Część. Okoliczności.

Pierwsza zamyka śię w tych słowiech. Prośił Pana Jezusa niektory z Faryzeuszow, aby z nim iadł. I wszedszy w dom Faryzeuszow uśiadł. O iak święty postępek tey grzeszney niewiasty. Nie wstydźi śię iść do cudzego domu miedzy takie ludźie, o ktorych wiedźiała, że iey sprawy rozmaićie szacować i wykładać mieli. Lecz iako iawnie grzeszyła, tak też iawnie pokutować chćiała. A iako śię nie wstydźiła grzeszyć, tak też nie wstydźi śię pokutować. Takći ma bydź zaiste, nie ma śię nikt wstydźić pokutować, choćiaż i publice a iawnie przed Kośćiołem Bożym. Bo lepiey śię tu wstydać przed trochą ludźi, niżeli potym przed Panem Bogiem, i ś. I. Gdźie pokutowała. Pokuta ma bydź iawna.

Aniołami iego, i wßytkim zebraniem wybranych Bożych, gdy kśięgi sumnienia naßego odkryte i otworzone będą; o iaki tam wstyd będźie.

Orygienes i pokuta iego iawna.

Orygienes Doktor Kośćielny z krewkośći upadł, gdy na starość za Decyußa Cesarza, z boiaźni mąk bogom Pogańskim ofiarował. Zaczym go Kośćioł Alekſandryyski od śiebie odrzućił. Lecz nie wstydźił śię iawnie pokutować. Bo gdy do Jeruzalem przyßedł, prośili go duchowni o kazanie. On wźiąwßy kśięgi, czytał one

Psal. 50, 16.

słowa Psalmu pięćdźieśiątego: Niezbożnemu rzekł Bog: Cożći do tego, że opowiadaß ustawy moie, a bierzeß przymierze moie w usta twoie? Przeczytawßy te słowa zawarł kśięgi, i wyznawaiąc na śię grzech swoy, począł tak serdecznie płakać, że wßytek Kośćioł do płaczu pobudźił. Piękny zaiste przykład iawney pokuty. Przeto i dźiś żaden śię nie ma tego wstydźić iawnie pokutować.

II. Co zacz była?

Słuchayćież co zacz była Marya Magdalena? Łukaß ś. nie mianuie iey imieniem, tylko piße. A oto niewiasta ktora była w mieśćie grzeßnica. O dźiwna pobożnośći Ewanielisty ś. opisuiąc pokutę tey grzeßnice, imię iey pominął, naukę nam daiąc, żebyśmy cudzych grzechow nie roznośili, ale ie owßem iako możem okrywali. Ach złaź to rzecz, kiedy kto cudze grzechy roznośi. Miłośći tam niemaß.

Rauis. in Theatro vitæ humanæ.

Wßakże ieżli kto dobrym umysłem chce wiedźieć, co to za niewiasta była? Odpowiedam, że Marya Magdalena. Bo iak starożytni Doktorowie twierdzą. Oćiec iey był Syrus nieiaki, Matka Eycharya, rodem była z miasteczka Magdalon, nad morzem Galileyskim leżącego, od ktorego nazwana była Magdaleną.

Contra Salom. presbyt.

Niektorzy są tego rozumienia, że to była Marya śiostra Łazarza z Betanii, o czym Gerhardus Biskup Laodiceński całe kśięgi pisał, affirmuiąc to koniecznie. Lecz pewnieyßa iest w tey mierze Doktorow onych sentencya a zwłaßcza Orygienesa, Chryzostoma, Teofilakta, ktorzy twierdzą że to była Marya nieiaka rodem z Galilei, ktorą zwano Magdalena. Tać była grzeßnica, ktora przećiw ßostemu przykazaniu Bożemu występowała.

O mizerna niewiasto na coś śię ty udała? Niemaß brzydliwßego grzechu, iako grzech nieczysty. Bo śię nim Pan Bog i ludźie pobożni brzydzą. Przeto śię też słußnie zowie nieczystym. O mizerny człowiecze coś sobie upodobał? Obrałeś sobie za rozkoß plugastwo, ktorym mażeß duße i sumnienie swoie. Co czyniß? Obacz śię, zginieß tak w tey obrzydliwośći. Takać była Marya Magdalena.

III. Jako pokutowała.

Lecz słuchayćie iakim obyczaiem pokutę odprawowała? Zaprawdę piękne były stopnie iey pokuty.

Stopnie pokuty.

1. Prętkie nawrocenie.

Pierwßy prętkie nawrocenie. Bo nie odwłaczała z pokutą swoią: Ale skoro usłyßała iż Pan Jezus iest u Faryzeußa na obiedźie, natychmiast śię porwała. Nie odkładała ode dnia do dnia, nie czekała inßey okazyi, gdźieby Pana na osobnym mieyscu nalazła, abo żeby czasu wolnieyßego i z mnieyßym wstydem pokutować mogła: Ale zaraz teyże godźiny pokutę odprawuie. A tak radzę wam grzeßnicy, i grzeßnice, prętkiego tey ś. grzeßnice nawrocenia naśladuyćie. Pomnyćie na on

Kaznod. 5.

głos Boży: Nie omießkay śię nawroćić do Pana a nie odkładay, o de dnia. Boć natychmiast nadeydźie gniew iego, a czasu pomsty zatraći ćię.

2. Grzechu obrzydzenie.

Drugi stopień, iest grzechu obrzydzenie. Bo piße Ewanielista że przyniosła alabastrowy słoiek oleyku. Piękny a mądry postępek tey niewiasty grzeßney. Grzech on plugawy wßytek sobie zbrzydźiła, a tak do Lekarza idąc, oleiek wonny nieśie, aby smrod onego plugastwa odtrąćiła. A iż ogniem miłośći nieporządney pałała, przyniosła oleiek on w alabastrze, kamieniu z przyrodzenia źimnym, aby ogień

ogień żądze ćielesney zażiębiła. O mą-
dra a roztropna niewiasto. Nie bez
Przyp. 31. przyczyny dźiś o tobie Kośćioł Boży
one słowa czyta: Niewiastę stateczną
ktoż naydźie? Oto masz Maryą
Magdalenę, stateczną i mądrą nie-
wiastę.

3. Pokora. Trzeći stopień, pokora, bo stanęła
z tyłu u nog Pańskich. Nie stanęła
mu w oczach, na ktore nie godna była
patrzyć, ale z tyłu stoi, lękaiąc się obli-
Ezdr. 9, 6. cza iego ś. mowiąc iakoby z Ezdraszem
one słowa: Boże moy wstydźi mię, a
sromam się podnieść Boże moy obli-
cza moiego do ćiebie. Abowiem nie-
prawośći nasze, rozmnożyły się nad
głową, a grzechy nasze urosły aż ku nie-
bu. O błogosławiona pokoro. Tyć
grzesznikowi twarz łaskawą u Pana
Boga iednasz.

4. Skrucha. Czwarty stopień iest skrucha. Bo
poczęła gorzko płakać, i ze wstydem
polewać łzami nogi Pańskie. Ach
iako nie miał dobrotliwy Pan Jezus
na one łzy weyrzeć, ktore tak obfitym
źrzodłem z oczu iey płynęły. Takći to
ludźie, ktorzy szczyrze pokutuią. Łza-
mi się po grzechach swoich oblewaią.
Spracowałem się od wzdychania me-
Psal. 6, 7. go: opływa na każdą noc pośćiel mo-
ia, a łoże moie mokre iest od łez. O
Cap. 13. Augustynie ś. pisze Possydyusz, że w
pokućie i czytał i płakał, a Dyonizyusz
przypomina że w chorobie swey Psal-
my pokutne, dawszy na śćienie zawie-
śić, czytał ie i płakał. Niepodobnie
płacz ludźi pokutuiących Boskie serce
przeraża.

5. Miłość. Piąty stopień iest miłość wielka.
Bo onych włosow, w ktorych się
przedtym kochała, i ktore tak dźiwnie
stroiła, do naynizszey posługi Pańskiey
używa, że mu nogi imi ućiera. O
Jan. 13. śćierki niezwyczayne. Pan Jezus
umywaiąc nogi zwolenikom, ręczni-
kiem się przepasał, a ona włosow gło-
wy swoiey miasto ręcznika używa, da-
iąc znać, że iey nie było nic tak miłego,
czegoby ku posłudze Pana tego nałożyć
nie miała.

Szosty wiara. O tey pisze Łukasz 6. Wiara.
ś. że całowała nogi Pańskie. Ach
ktoż kiedy przed oczyma Pańskimi taką
łaskę znalazł aby mogł umywać, ućie-
rać, całować one ś. nogi, ktorych po- Iza. 6.
dnożek Aniołowie chwalą. A Ma-
gdalena oto tey łaski dostąpiła. Wol-
nie iey było obłapiać, umywać, ućie-
rać, całować one ś. nogi, ktore na dro- Psal. 1.
dze grzesznikow nigdy nie postały. A
tym ukazuie wiarę swoię, iż temu mo-
cnie wierzyła, że iey grzechy miały bydź
odpuszczone. Bo całowanie w Pi-
śmie ś. wiarę znaczy, iako Dawid mo-
wi: Pocałuyćie Syna, to iest wierzćie
weń, czćiyćie i miłuyćie go. Toć iest
właśnie Pana Jezusa całować. O iak
szczęśliwi ktorzy go tak całuią.

Siodmy stopień był stateczność. 7. Stateczność.
Bo onym oleykiem, ktory przyniosła,
nogi Pańskie namazała, nie żałowała
go na tak świętą posługę obroćić i nie
na głowę, ale na nogi wymazać. O
stateczna niewiasto. Ztąd to potym
poszło, że ta ś. grzesznica poki była ży-
wa, Pana Jezusa się nie puśćiła. Za
żywota chodźiła za nim gdźiekolwiek
on szedł, słuchaiąc słowa iego i służąc
mu z inszemi paniami z maiętnośći
swoich. Przy śmierći też gdy Pan
Jezus na krzyżu wiśiał, stała pod
krzyżem przypatruiąc się wszytkim mę- Jan. 20, 6.
kom iego. Po śmierći też nie żało-
wała kosztu aby namazała ćiało iego, a
nienalazszy go w grobie, iaki płacz czy-
niła, mowiąc: Wźięli Pana z groba,
a nie wiem gdźie go położyli.

Obaczćie iak piękne były stopnie
pokuty tey niewiasty grzeszney? ktoż
tu proszę, na iey przykład patrząc, po-
kutować nie będźie? kto sobie grzechu
nie zbrzydźi? Ach dla Boga czuyćie o
sobie, dźiś iest Dies pœnitentiæ, dźień
pokuty. Dźiś z Maryą Magdaleną
grzesznicy i grzesznice, pokutować mo-
żećie, wystąpćie, nie wstydźćie się, do
nog Panu Jezusowi upadayćie, płacz-
ćie, żałuyćie za grzechy swoie. Już
dźiś Pan Jezus nie w domu Faryzeu-
Aaaaa 2 szo-

ſzowym, ale w domu ſwoim śiedźi, i tam grzeſzne do pokuty przyymuie: ſzczęśliwyż to człowiek, ktory z Maryą Magdaleną tak porządnie pokutuie.

Lecz czas nas ćiągnie do drugiey częśći.

II Część.

PRzypatrzyliśćie śię Maryi Magdalenie, poyrzyyćież też pilnym okiem i na Symona Faryzeuſza, co ten czyni? Widząc tę niewiaſtę grzeſzną, a ona pokutuie, mowi ſam w ſobie: Być ten był Prorokiem wzdyćby wiedźiał co zacz i iaka to ieſt niewiaſta, ktora śię go dotyka. Bo ieſt grzeſznica. O mizerny Faryzeuſzu. Jeżeli o przygankę idźie, tedyć niemaſz nic ſnadnieyſzego, iako innym przyganiać, a nic trudnieyſzego iako ſamego śiebie znać. Przeto Grekowie oni dawni ieſzcze Pogany będąc, nade drzwiami kośćielnemi w Delfiech złotemi literami te ſłowa napiſać dali: Znay ſamego śiebie. Znać bowiem ſamego śiebie ieſt oſobliwa łaſka Boża, i wſzelkiey mądrośći, ſprawiedliwośći, i błogoſławieńſtwa początek. Nie pomniał na to ten Faryzeuſz, zaczym troiako zgrzeſzył.

Symon troiako grzeſzy.

1. Prorockiego ducha Panu odeymuie.

Naprzod Ducha prorockiego Panu Jezuſowi odeymuie, iakoby on nie miał wiedźieć co to za niewiaſta była. O nadęty Faryzeuſzu, ieżlić myśli twoie poznał, a coż i tey niewiaſty znać nie miał, wielce grzeſzyſz, wielceć też pokutować potrzeba.

2. Potępia niewiaſtę. Syr. 7.

Powtore potępia i poſądza niewiaſtę iakoby niegodną Pańſkiego miłośierdźia, choćiaż śię do Pana przez pokutę nawroćiła. A zapomina onych ſłow Mędrca ś. nie wzgardzay człowieka odwracaiącego śię od grzechu, ale pamiętay żeśmy wſzyſcy upadku podlegli.

3. Ma śię za ſprawiedliwego.

Potrzećie ma śię za ſprawiedliwego, choć był grzeſznym człowiekiem. A Panu Bogu niemaſz nic milſzego, iako śię z naynižſzemi grzeſznikami poczytać. Obmierźli ſą przed Maieſtatem Pańſkim owi, ktorzy z onym Faryzeuſzem mowić zwykli: Nie ieſtem iako inni ludźie. Naylepſza cnota znać do śiebie krewkość ſwoię, a mowić z onym iawnogrzeſznikiem: Boże, bądź miłośćiw mnie grzeſznemu. Luk. 18.

Przeſtroga dwoiaka.

Takći ten Faryzeuſz uczćićiel Pańſki grzeſzył, z iednego grzechu, i w drugi, i w trzeći upadaiąc. A tak dwoiaka tu przeſtroga idźie: iedna kaznodźieiom: Druga ſłuchaczom.

1. Kaznodźieiom.

Kaznodźieie ſtrzeżćie śię żebyśćie żadnego grzeſznika, by naywiętſzy był, od śiebie nie odpychali, ale raczey przyymuyćie i naprawuyćie ich. Maćie w tey mierze mandat Ducha Bożego takowy: Jeżliby był uwiedźion człowiek w iaki upadek: Wy duchowni naprawuyćie takiego człowieka duchem ćichośći, obaczaiąc ſamego śiebie, abyś i ty nie był kuſzon. Dyonizyuſz Areopagita uczeń Apoſtolſki barzo ma za złe iednemu Demofilowi, że grzeſznika pokutuiącego i u nog Kapłańſkich leżącego, nogą ſwą odepchnął. Ach nie ma tego nikt czynić, ale owſzem takowe iako naylepiey może ćieſzyć, by w śidła i w pokuſy ſzatańſkie nie wpadli. Wiedz ſpowiedniku wierny, iako z takiemi poſtępować maſz, byś ſnadź ſtrapionemu ſumnienia nie rozerwał, miaſto poćiechy trućizny aby od ćiebie nie odnioſł. Epiſt. 8.

2. Słuchaczom.

Z drugiey ſtrony i wy ſłuchacze przeſtrogę też tu maćie żebyśćie ludźi upadłych a za grzechy ſwe pokutuiących nie wzgardzali. Bo ieżli Bog nimi nie gardźi, czemu wy gardźić maćie? Oto Magdalena grzeſznica wielka, nie tylko do łaſki za pokutą przyięta: ale też w poczet ś. ieſt policzona. Ach dla Boga, nie miey śię nikt za ſprawiedliwego, kto o ſobie rozumie że ſtoi, niech patrzy aby nie upadł. Ludzka bowiem i człowieczeńſka rzecz ieſt upaść, żaden śię tego by też i nayświętſzy wyrzec nie może. Rozmaite śidła na świećie, w ktore upaść możem.

A tak gdy widźićie iawnogrzeſznicę iaką, ktora pokutuie, więc Pana Boga

za

za nią proście, a grzechu iey na oczy
1 Tym. 1, 15. nie wyrzucaycie. Wiernać bowiem
to ieſt mowa i wßelkiego przyięcia go-
dna, iż Jezus Chryſtus przyßedł na
świat, aby grzeßniki zbawił.
Trzeciey perſonie się przypatrzmy.
III. Część. Trzy punkta. PRzy tey przypomina Ewanieliſta
trzy punkta. Pierwßy, że Pan
Jezus od Magdaleny wßytko wdzię-
cznie przyiął. Drugi, że Faryzeußa
zgromił. Trzeci, że iey Abſolucyą dał
i grzechy odpuścił. Cożbyście pocie-
ßnieyßego ſłyßeć chcieli?
I. Wſzytko wdzięcznie przyymuie. Naprzod przyßła Marya Magda-
lena, upadła u nog Pańſkich, i odpra-
wowała pokutę ſwoię. W ten czas
mogł ią był ſłußnie Pan Jezus zſukać,
że tak śmiele i bezpiecznie ſobie poczy-
nała. Lecz tego nie uczynił. O zie-
mio, i wy wßyſcy co mießkacie na niey,
dziwuycie się tak wielkiey ludzkości i
dobrotliwości Zbawiciela naßego.
Oto iawną a ſmrodliwą grzeßnicę nie
tylko do ſiebie przypußcza, ale się iey
też całować, dotykać, i mazać pozwa-
la, czegoby był żaden Faryzeuß nigdy
nie uczynił. O iakoż tu rzeczą ſamą
ſpełnił ono, co rzekł przez Proroka mo-
Jerem. 3, 1. wiąc: Opuściłliby mąż żonę ſwoię,
a ona odßedßy od niego, ßłaby za in-
nego męża, izali się więcey do niey wro-
ci. Izaliby nie była wielce zpluga-
wiona ona ziemia? Ale ty choćiaż
nierząd płodziła, z wielą zaletnikow,
wßakże nawroć się do mnie mowi
Pan. O przedziwna łaſko i dobroci
Pana naßego. Ktoż się tu z ludzi po-
kutuiących w ſumnieniu nie uſpokoi?
Kto o łaſce i miłośierdziu Bożym
wątpić będzie. O iak pięknie a praw-
Gregorius. dziwie mowi Gregoryuß: Intueor
Magdalenam peccatricem, intueor
latronem ſero pœnitentem, & nihil
in eis invenio, niſi propoſita nobis
ſpei & ſalutis exempla, ſi eos ſequi-
O verba aurea. mur in pœnitentiæ forma, to ieſt:
Poglądam na Magdalenę grzeßnicę,
poglądam na łotra pozno pokutuią-
cego, a nie widzę u nich nic, iedno po-
łożone nam nadzieie i zbawienia przy-
kłady, ieżli ich naśladuiemy w kßtałcie
pokuty.
A ieżli kto w tym wątpi, ſłuchayże II. Faryzeuſza gromi.
iako Faryzeußowi ma za złe, mowiąc
tak do niego: Symonie mam ci coś
powiedzieć, dway dłużnicy byli winni
niektoremu, ieden pięć ſet großy, a dru-
gi pięćdziesiąt. A gdy oni nie mieli
czym płacić, odpuścił obiema. Po-
wiedzże mi ktory z tych dwu więcey go
miłuie? A Symon odpowiedaiąc,
rzekł. Mniemam iż ten ktoremu wię-
cey odpuścił. A on mu powiedział:
Dobrześ rozſądził.
Tym podobieńſtwem ukazuie Pan Zwierciadło dla Faryzeuſzow.
Jezus Faryzeußowi trzy rzeczy, wła-
śnie iak zwierciadło, w ktorym się
obeyrzeć mogł. Jedna że i on był
grzeßnym, choć się miał za ſprawiedli-
wego. Druga, że potrzebował od-
pußczenia grzechow iako i ona, trzecia,
że daleko był oziębleyßy w miłośierdziu
niżeli Magdalena, ktorą tak hardzie
gardził. I kładzie zaraz troiakie zna- Znaki miłości.
ki miłości.
Pierwßy w tych ſłowiech: Przy- 1. Nog umywanie.
ßedłem w dom twoy, a nie dałeś pro-
ſtey wody na nogi moie, a ta nie pro-
ſtą wodą ale łzami polała nogi moie, i
włoſami głowy ſwey otarła ie. O
przedziwna miłości. Niemaß drożßey
wodki na świecie, iako łzy człowieka
pokutuiącego. Wierzę onemu Do- Iſidor. in Pſal. 51.
ktorowi ktory mowi: Pœnitentis la-
chrymæ reputantur apud Deum pro
baptiſmate, to ieſt: Łzy pokutuiące-
go człowieka, tak ważne są u Boga,
iako chrzeſt: Bo grzechy omywaią,
ieżli z ſerca i z wiary w Chryſtuſa Je-
zuſa, ktory dla grzeßnych na świat
przyßedł, pochodzą.
Drugi znak ießcze więtßy: Nie po- 2. Całowanie.
całowałeś twarzy moiey, a ta iakom
wßedł do ciebie, nie przeſtała całować
nog moich. Zwyczay to był na on
czas u Żydow całować ieden drugiego.
Zaczym i Judaß przyßedßy do ogroy-
ca, maiąc Pana Jezuſa zdradzić, po-

Matt. 26. całował go: wßakże ten Faryzeuß i tego nie uczynił, aby był miał Pana pocałować, a Magdalena nie przestawała całować nog iego.

3. Pomazanie. Trzeći znak: Tyś nie pomazał prostym oleiem głowy moiey: A ta drogim oleykiem na głowę zgotowanym namazała nogi moie. O gorąca miłośći. Faryzeuß prostego oleiu na głowę Panu żałował: a Magdalena kosztownego oleyku na nogi nie żałuie.

Teć były znaki miłośći, w ktorych Pan Jezus Magdalenę nad Faryzeußa przełożył.

III. Absolucya Magdaleny. Psal. 32, 1. Naostatek absolwuie Pan Jezus Magdalenę mowiąc: Odpußczone są tobie grzechy twoie. O ßczęśliwa niewiasto. Błogosławiony człowiek, mowi Dawid, ktoremu odpußczono 1Kor. 1. nieprawość. Szemrząć w prawdźie przećiwko temu niektorzy, mowiąc miedzy sobą: Ktoż to iest co i grzechy odpußcza? Ale ma ten miły Pan tę moc, będąc sprawiedliwośćią naßą. Zaczym i dźiś w Kośćiele swoim przez sługi swoie toż czyni, że grzeßne absolwuie i rozgrzeßa.

A co tu mowi Pan: Odpußczono iey wiele grzechow, i przetoż wiele umiłowała: Nie tak tego rozumieyćie iakoby Magdalena przez miłość dostąpiła odpußczenia grzechow. Bo nie miłośći ale wierze to przypisuie mowiąc: Wiara twoia zachowała ćię. Nie rzekł: Miłość twoia ale wiara twoia. Wiarą bowiem poznała Marya Magdalena tego ktorego miłować miała. Przeto i Chryzostom ś. mowi: Propter fidem Christus mulierem hanc peccatricem absolvit, & conscientiæ pacem ei dat, to iest: Dla wiary Chrystus tę niewiastę grzeßną rozgrzeßa, i pokoy sumnienia iey daie.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, Podźmy z tą niewiastą grzeßną, upadnimy do nog Panu tak dobrotliwemu, a bez odwłoki nawroćmy śię do niego. Dźiś to czyniąc nie iutro. Dźiś bowiem iest dies remissionis peccatorum, dźien odpußczenia grzechow. Jutro, to iest po śmierći prożno będźie pokutować, tam nastąpi dies Judicii & damnationis, dźień sądu i potępienia. Przeto z Magdaleną czasu dźiśieyßego, poki słońce nie zaydźie zażywaymy, a nawroćiwßy śię raz z prawego serca iuż śię więcey do grzechow nie wracaymy. Zamknienie.

A ty, o nayslodßy Jezu, porćie wdźięczny, ućieczko i poćiecho ludźi grzeßnych iedyna, poćiągni nas do śiebie, nawroć nas miły Panie a bedźiem nawroceni. Otworz naywdźięcznieyße usta twoie, a day nam wßytkim daremne rozgrzeßenie, Boże z Oycem i z Duchem S. wiecznie pożegnany, Amen.

✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠

## Na Dźień S. Jakuba,

### Ewanielia u Matteußa S. w Rozdź. 20.

TEdy przystąpiła do niego matka synow Zebedeußowych z synami swoimi, kłaniaiac mu śie, i proßac nieco od niego. A on iey rzekł: czegoż chceß? rzekła mu: rzecz, aby śiedźieli ći dwan synowie moi, ieden po prawicy twoiey, a drugi po lewicy w krolestwie twoim. Ale Jezus odpowiadaiac, rzekł: nie wiećie, o co prośićie; możećież pić kielich, ktory Ja bede pił? i chrztem, ktorym śie Ja chrzcze, bydź ochrzczeni? rzekli mu: możemy. Tedy im rzekł: kielichći moy pić be-

bedziecie, i chrztem, ktorym sie Ja chrzcze, ochrzczeni bedziecie: ale siedziec po prawicy moiey, i po lewicy moiey, nie iest moia rzecz dac wam, ale tym, ktorym iest zgotowano od Oyca moiego.

Nie pośledni iest dźień dźiśieyszy, miedzy innemi świety, Chrześćianie mili. Dźiś bowiem obchodźi Kośćioł Boży pamiątkę ś. Jakuba ktorego zwano więtszym. Bo dway byli Jakubowie miedzy Apostołami. Jeden Syn Alfeuszow ktorego zwano mnieyszym. Drugi dźiśieyszy, brat rodzony Jana Ewanielisty.

Dway Jakubowie.

Rodźiey Jakuba ś.

Oćiec iego był Zebedeusz, matka Salome, śiostra Jozefa z Nazaretu.

Wezwanie. Na urząd Apostolski wezwany iest z bratem swoim Janem.

Przezwisko. Zwano go Jakubem więtszym, przeto że przy wielkich a poważnych sprawach Pańskich bywał. Patrzył na przemienienie Pańskie. Widźiał gdy dźieweczkę w Kapernaum wskrześił. Był też przy tym, gdy śię w ogroycu krwawym potem poćił.

Matt. 17.
Matt. 16.

Opowiedanie Ewanielii. Po wniebowstąpieniu Pańskim opowiedał Ewanielią, w Hyszpanii, ztamtąd puśćił śię nazad do ziemie Zydowskiey i tam słowo Boże kazał.

Symbolum. Symbolum iego było: Non est nostræ disciplinæ, ut invitus quis convertatur. to iest: Nie nasza rzecz przymuszać kogo do wiary. Znać że miał inszego ducha, niżeli ći, ktorzy dźiś ogniem, mieczem ludźie nawracaią.

Męczeństwo. Dź. Ap. 12. Na urzędźie Apostolskim był tylko dźiewięć lat. Bo Herod Agryppa dał go śćiąć k woli Zydom mieczem

Lib. 2. cap. 8. Eysebiusz przypomina uczynek iego pamięći godny, zwłaszcza że temu, ktory go wydał, idąc na śmierć odpuśćił, i na znak miłośći pocałował mowiąc: Pokoy tobie.

Dźiało śię to za czasow Klaudyusza Cesarza, w roku po narodzeniu Pańskim 45.

Summa Ewanielii. Ewanielia dźiśieysza wspomina krewkość iego człowieczą, że z bratem swoim Janem starał śię o to przez matkę, aby ieden z nich po prawicy, drugi po lewicy śiedźiał w Krolestwie Pańskim. Lecz to obiema Pan Jezus zganił, ukazuiąc że ich nie po to wezwał, aby przy nim rozkoszy zażywali, ale aby kielich męczeństwa pili. Pisze o tym Ewanielista we dwu częśćiach.

W pierwszey opisuie, supplikacyą matki synow Zebedeuszowych.

W drugiey odpowiedź, ktorą iey dał Pan Jezus.

To będźie rozdźiał kazania dźiśieyszego, ktorego abyśćie z powolnośćią słuchali, proszę.

Pan Jezus niech nas oświeći Duchem swoim S. abyśmy o tym pożytecznie mowili i myślili, Amen.

I. Część. Okoliczności.

Supplikacyą matki synow Zebedeuszowych pięćią okolicznośći Ewanielista opisuie. Pierwsza kiedy? Druga, za iaką okazyą? Trzećia, kto? Czwarta iako? Piąta ocz supplikuie?

I. Kiedy?

Czas zamyka śię w tym słowku, tedy. Bo mowi: Tedy przyszła matka synow Zebedeuszowych do Pana Jezusa. W ten czas szedł właśnie Pan Jezus do Jeruzalem, i wźiąwszy do śiebie dwanaśćie Apostołow powiedźiał im: Oto wstępuiemy do Jeruzalem, a Syn człowieczy będźie wydany przednieyszym Kapłanom, i nauczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć. Matt. 20, 18.

Oni nie zrozumiawszy tych słow, poczęli supplikować, aby innych do godnośći i urzędow uprzedźili. W czym widźimy naturę ćielesnego a nie odrodzonego człowieka, ktoremu nauka o krzyżu zgoła w głowę nie chce: Przy Chrystuśie i Kośćiele iego, szczęśćia i pokoiu szuka. A Pismo mowi, że przez wiele utrapienia potrzeba nam wniść do Krolestwa Niebieskiego. Dź. Ap. 14.

Observatio.

Augustyn. Alias nie iesteśmy Chrześćianie: Bo mowi Augustyn ś. Si non habes persecutionem, nondum cœpisti esse Christianus, Jeźli (prawi) niemasz prześladowania, ieszcześ nie począł bydź Chrześćianinem. To znak, to piątno prawych Chrześćian, krzyż a prześladowanie. Na każdego z nas Pan Jezus woła: Si vis regnare mecum, porta crucem tecum, Jeźli chcesz krolować ze mną, nośże krzyż z sobą. Tę cechę nośił na sobie Jakub ś. poki był żyw.

II. Za iaką okazyą.

Okazya tey supplikacyi iako pisze Chryzostom ś. była wzmianka o zmartwychwstaniu. Bo powiedziawszy o męce i śmierći dołożył: Trzećiego dnia zmartwychwstanie, co oni słysząc pomyślili. Ecce morietur, & post tres dies victor revertetur, quid restat, nisi regni gloria? to iest, Oto umrze, a po trzech dniach zwyćięzcą śię wroći. Coż nastąpi iedno chwała krolestwa? Rozumieli oni że Rzymiany z ziemie Zydowskiey wygnać, a na stolicy krolewskiey uśieść miał. Zaczym śię wczas o dygnitarstwa i urzędy starać chcą, by ich snadź kto inny nie uprzedził.

Observatio. A tu widźimy iako to zła a niebezpieczna rzecz, o rzeczach duchownych ćieleśnie rozumieć. Ztąd wszytkie błędy poszły, i pochodzą. Cielesne rozumienie o rzeczach duchownych, wszytkich błędow namnożyło. Przeto pięknie mowi Chryzostom: Ze niemasz nic gorszego iako rzeczy Boskie ćielesnym rozumem chćieć rozeznawać i rozmierzać. Jia was, słuchacze naymilśi przestrzegam: W rzeczach duchownych nie bierzćie na poradę rozumu, wiarą śię sprawuyćie. Wiara wszytko przemoże.

Chrysost. in Matth.

III. Kto?

Osoba supplikuiąca była matka synow Zebedeuszowych: A ta była Salome, żona nieiakiego Zebedeusza z Betsaidy, z ktorym tych dwu synow spłodźiła, Jakuba i Jana.

Observatio. W tey widźimy przewrotny matek pospolitych obyczay. Salome nie myśli o tym, żeby iey synowie w wierze, abo w znaiomośći Chrystusowey postąpili, ale tylko to ma na myśli, żeby w godnośći i w przełożeństwie urośli. O mizerne matki, ktore co przednieyszego zaniedbywaćie. Staraćie śię o ćiało, a o duszę nie dbaćie. Gdźieśćie rozum podźieły? Coż iest więtszego, dusza czyli ćiało? Obaczćie śię wżdy, Matt. 6. nie dayćie śię dostoieństwom i roskoszom tego świata mamić. Opatrzćie pierwey to, co iest przedniego, a Bog snadnie obmyśli to, co iest poślednieyszego.

IV. Jako?

Pokłon tey niewiasty godźien też uważenia. Przyszedszy bowiem do Pana Jezusa dała mu chwałę, pokazuiąc poddaństwo i pokorę swoię. A tu zarazem uczy nas, z iaką i my pokorą, przed tego Pana przystępować mamy. Nauka. Naydźiesz takowych śiła, ktorzy w modlitwie nigdy kolan swoich nie skłaniaią, i rozumieią że to papieska ustawa klęczeć w modlitwie. O mizerni ludźie. Czyli na was nie woła Dawid? Podźćie, kłaniaymy Psal. 95, 6. śię, a upadaymy przed nim: klękaymy przed Panem Stworzyćielem naszym. Zbawićiel sam czyli nie upadał? A wy Matt. 26. czemuśćie tak postawni, że śię uniżać nie chcećie? Ach dla Boga, pokłońćie śię Panu naywyższemu, wywyższay- Psal. 99. ćie go, a kłaniayćie śię przed ś. gorą iego, abowiem on iest ś. Pan Bog nasz.

V. Ocz Supplikuie.

Naostatek iuż słuchayćie, ocz Salome prośi? Mowi tak: Rzecz aby śiedźieli ći dway synowie moi, ieden po prawicy twoiey, a drugi po lewicy, w krolestwie twoim. O mizerna matko. Patrzćie iedno, słuchacze naymilśi, co czyni? Trzech rzeczy barzo szkodliwych a snadź i niebezpiecznych synom swoim prośi.

O rzeczy niebezpieczne?

I. Prożnowanie i roskosz.

Prośi naprzod o prożnowanie i roskosz. Co śię okazuie z tych słow gdy mowi: Aby śiedźieli, to iest nic nie ćierpieli, nie robili, ale prożnowali. A prożnowanie co umie? Wszytkiego złe-

złe-

złego iest przyczyną. Przez co zginęła Sodoma i Gomorra, izali nie przez rozkosz a prożnowanie? A nie dziw? Prożnuiący człowiek nioczym dobrym nie myśli, nic dobrego nie czyni, nie mowi. A iako Kassyodoruß pisze: Mens otiosa nihil aliud cogitare novit, quam de escis & ventre, to iest, myśl prożnuiąca nioczym innym nie umie myślić, iedno o iadle a brzuchu.

Cassiod. in Psal.

2. Cześći i dygnitarstwo.

Prośi potym o cześć i dygnitarstwo. A to gdy mowi: W krolestwie twoim. A nie pomni na to, iż przełożeństwa człowieka zaślepiaią. Co uważaiąc Demostenes: gdy był na wygnanie postany miał rzec: Gdyby mi dwie drodze pokazano, iednę do wielkiey czći i godnośći, a drugą na śmierć, tedybym wolał iść tą drogą, ktora na śmierć prowadzi. Salome z syny swemi tego nie uważa.

Demosthenes

3. Przodkowanie.

Prośi naostatek o przodkowanie, a to gdy mowi: Aby śiedźieli ieden po prawicy, a drugi po lewicy. A nie uważa co ztąd pochodźi, a zwłaszcza nieznaiomość samego śiebie, i wzgarda bliźniego. Bo kto śię wynośi, sam śię nie zna, i bliźnim pogardza. A to grzech wielki.

Observatio.

Takći pospolićie czynią matki nasze. Miłuią ćiała synow swoich, a dusze ich w nienawiśći maią. Pragną aby śię dobrze mieli na tym świećie, i byli widźiani, choć czasem z wielką ich szkodą. O Agryppinie czytamy, gdy iey prognostykowano, że syn iey Nero miał Cesarzem zostać, ale oną zabić, powiedźiała: Occidat, modo imperet. Jednakowie, (prawi) niech zabiie, byle panował. Tak właśnie i dźiś. Smęcą śię matki i wzdychaią, gdy syny swe widzą ubogimi, a gdy na ich lotrostwa patrzą, namniey śię nie frasuią, a co gorsza pieniędzy pokryiomku na wszelakie rozpusty dodawaią.

Agryppina.

Salome nie czyniła tego, i nie względem tego supplikowała, a przećię Pan Jezus zamysł i prośbę iey zganił, a coż rozumiećie za kaćiny matki dźiśieysze, od Pana usłyszą?

Lecz podźmy daley.

II. Część. Odpowiedź troiaka.

Słyszeliśćie supplikacyą, słuchayćież też odprawy. Odpowieda Pan Jezus troiako. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

I. Per amicam objurgationem.

Pierwszą odpowiedź czyni przez strofowanie przyiaćielskie, mowiąc: Nie wiećie, o co prośićie. A to czemu nayświętszy Panie Jezu? Czyli prośba ich tak barzo była nie uważna, że u ćiebie mieysca mieć nie może? słuchayćie wierni Pańscy. Miała prośba ich troiakie wady do śiebie.

Wady troiakie.

1. Przećiw Bogu i woli iego ś.

Pierwsza była przećiwko Bogu i woli iego ś. Nie po to Bog Syna swego na świat posłał, aby był krolem iakim na świećie, ale aby duchowne krolestwo swoie, przez opowiedanie Ewanielii ś. i przez wylanie naydroższey krwie swoiey budował. Z teyći przyczyny i dźiś Pan Bog śiła ich nie wysłuchywa, gdy proszą o to, co iest przećiw woli iego ś. A tak gdy ocz Pana Boga prośićie, zawsze śię na wolą iego ś. spuszczaycie. Bo mamy tę ufność ku Bogu, iż ieżlibyśmy ocz prośili, według woli iego, da nam.

2. Przećiw krolestwu Pańskiemu. Jan. 19.

Druga, była też prośba ich przećiw krolestwu Pańskiemu, ktore nie źiemskie ale niebieskie bydź miało. O czym samże dał znać przed Piłatem stoiąc i mowiąc: Krolestwo moie nie iestći z tego świata. A wżdy śię ći dway Apostołowie świetskich dygnitarstw napierać śmieli.

3. Przećiwko ich wokacyi.

Trzećia, była też ieszcze ona prośba przećiwko ich wokacyi. Bo nie wezwał ich był Pan Jezus ad imperandum, sed ad patiendum, nie żeby panowali, ale aby ćierpieli. A oni ćierpienie pominąwszy, panowania śię napieraią. A tak słusznie do nich mowi: Nie wiećie, o co prośićie, ganiąc im to, że śię rzeczy niesłusznych napierali.

Więc i to foremna do nich, pokoiu chcą przed pracą, zapłaty przed zasługą, 2 Tym. 2.

ga, ano pierwey potrzeba pracowáć, niżeli odpoczywáć. Bo żaden nie będźie koronowan iedno ktory wygra: á kto z płaczem śieie, żąć będźie z weselem. Psal. 136.

Applicatio.

Lecz nayduie śię i dźiś śiła takowych, ktorzy tym Apostołom ś. towarzystwa pomagaią. Jedni proszą o bogactwa: Ale by wiedźieli co bogactwa umieią, raczeyby z Salomonem mowili: Panie nie day mi ubostwa ani bogactwa: żyw mię tylko pokarmem, według potrzeby moiey. Czemuż? Abym snadź, będąc nasyconym, ćiebie śię nie zaprzał mowiąc: Ktoż iest Pan? Albo zubożawszy, żebym nie kradł, i nie brał na daremno imienia Boga mego. Przyp. 30, 8. 9.

Drudzy proszą, żeby mogli w roskoszy na świećie żywot swoy prowadźić: Ale by wiedźieli co roskosz umie raczeyby wołali: Domine hic seca, hic ure ut in æternum parcas, to iest: Panie tu siecz, tu pal, byleś wiecznie był miłośćiw. Roskosz bowiem od Boga odwodźi, sumnienie obćiąża, duszę zabiia, i ćiało zaraża.

Trzeći, wołaią o pomstę do Boga. Panie mowią: Zemśćiy śię krzywdy moiey, nad nieprzyiaćielem moim. Ale i ći nie wiedzą ocz proszą, na swą szyię bowiem o pomstę wołaią. Lepiey żeby mowili: Panie nie poczytaway im tego za grzech. Niektorzy też gdy kostki abo karty graią, zwykli mowić: Ey Panie Boże day szczęśćie: zgadłeś, iakoć Pan Bog ma z kostyrami sprawę. Szatan tam rządźi nie Bog, nie wiesz nieboże, o co prośisz. Takiey odprawy spodźiewać śię możećie wy wszyscy ktorzy nie według woli Bożey prośićie.

II. Przez zbawienne pytanie.

Drugą odpowiedź czyni Pan Jezus przez zbawienne pytanie: a to było dwoiakie.

1. Pytanie. Kielich troiaki.

Pierwsze było takie: Możećiesz wypić kielich, ktory ia będę pić? Troiaki kielich ma Pan Jezus. Jeden dla śiebie. Drugi dla wybranych swoich. Trzeći dla bezbożnych ludźi.

1. Kielich męki. Matt. 26, 39.

Pierwszy zowie Pismo Poculum passionis, kielich męki. Ten kielich on sam pełnił za duszne zdrowie nasze: O tym kielichu mowi: Oycze moy, ieźli można, niech mię ten kielich minie.

2. Kielich utrapienia. Psal. 116, 13.

Drugi iest Poculum tribulationis, kielich utrapienia. Ten dawa pić wiernym a wybranym swoim. O tym kielichu śpiewa Dawid: Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę. Nalewa nam ten kielich Pan Jezus, ilekroć utrapienie i prześladowanie na Kośćioł swoy dopuszcza.

3. Kielich potępienia.

Trzeći iest Poculum damnationis, kielich potępienia. W ten kielich nalewa Pan Bog vinum furoris, wino zapalczywośći, i dawa ie pić grzesznikom bezbożnym. O tym mowi Dawid: Oto kielich w ręku Pańskich, z ktorego pić będą wszyscy niepobożni na źiemi. O uchoway nas tego Chryste Jezu, iest to kielich mæroris & tristitiæ, smętku i żałośći. Bo trwogę i boiaźń w sumnieniu przynośi. Psal. 75, 9. Jerem. 25. Ezech. 23.

Tu mowi Pan Jezus o kielichu utrapiena, i chce wiedźieć resolucyą zwolenikow Jakuba i Jana, ieźliby go pić mogli.

2. Pytanie.

Drugie pytanie było takowe: Możećieli bydź chrzczeni chrztem ktorym Ja bywam ochrzczon? Przez chrzest nic innego nie rozumie, chyba krzyż a utrapienie. A to względem ięzyka hebreyskiego własnośći, ktory gdy o nieszczęśćiu abo utrapieniu iakim mowi, zawsze podobieństwa od wody zażywa. Pyta tedy Pan Jezus, ieźliby, iako i on, ćierpieć chćieli. Bo to iest wola Boża, abyśmy pierwey ćierpieli, a potym dopiero koronowani byli. Pisze Augustyn ś. że Rzymianie Pogany będąc, mieli dwa kośćioły podle śiebie. Jeden zwano, kośćioł cnoty. Drugi kośćioł chwały. Kto do tego chćiał przyyść, muśiał pierwey w owym bydź. Coż to innego znaczyło, iedno że przez wiele utrapienia potrze- Lib. 5. de Civit. Dei cap. 12.

ba

ba nam wniść do chwały krolestwa niebieskiego.

Odpowiedź Apostolska.

Lecz słuchaymy, co wżdy Apostołowie na to dwoiakie pytanie Pańskie za odpowiedź daią. Mowią: możemy. O mizerna prezumpcya. Pan Jezus ich pyta: Możecieli pić kielich, ktory Ja będę pił? Albo chrztem ktorym Ja bywam ochrzczon, możecieli być ochrzczeni? A oni nie porachowawszy się z sobą mowią: Możemy. Mniemieli, podobnoby to spełnić kubek wina, siedząc z nim za stołem. Ale potym gdy im do tego kielicha przyszło, wszyscy zuciekali, opuściwszy Pana. Takci to pospolicie bywa, duch prętki, ale ciało krewkie iest. Strzeżcie się tego audytorowie mili: Co nie iest w mocy waszey tego sobie nie przypisuycie. Rzym. 9. Nie iest to w mocy tego, ktoryby chciał, ani tego ktoryby biegł, ale w łasce Pana Boga miłosiernego. Bo ieżliż nam ten miły Pan nie pomoże, sami z siebie nic uczynić nie możemy.

III. Per gratiosam informationem. Nauka dwoiaka.

Trzecią odpowiedź czyni Pan Jezus przez łaski pełne nauczanie, a to znowu dwoiakie.

I. Informatio.

Pierwsze gdy mowi: Kielichci moy pić będziecie, i chrztem ktorym Ja bywam ochrzczon, ochrzczeni będziecie. Są to Verba prophetica. Słowa ktoremi Pan Jezus o męczeństwie Jakuba i Jana prorokuie. Jakoż wypełniły się w nich. Jakuba poimawszy Herod dał ściąć: (Dź. Ap. 15.) Jan zaś w kościoł oleiu wrzącego iest wsadzon, ktory gdy mu nie szkodził, wygnan iest do wyspy Patmu. (Tert. lib. de Præscr. cap. 36.) Toć to było, co tu Pan Jezus mowi: Kielich moy pić będziecie. I ztąd pospolicie malarze Jana z kielichem maluią. Bo też piszą niektorzy, że truciznę miał pić, ktora mu nie szkodziła.

2. Informatio.

Druga informacya była takowa: Siedzieć po prawicy moiey, i po lewicy, nie iest moia rzecz dać wam, ale ktorym iest zgotowano od Oyca moiego. O złotych nauk i pociech pełne słowa. Dwie rzeczy w nich Pan Jezus ukazuie. Observatio.

1. Jedna, że nie dla tego na świat przyszedł, aby krolestwa tego świata rozdawał, ale aby cierpiał i umarł za narod ludzki i zasłużył nam żywot wieczny. O czym toż i indziey powiedział mowiąc: Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył, i dał duszę swoię na odkupienie wiela ich.

2. Druga, że Oćiec iego niebieski krolestwa tego świata rozdawa komu chce, według woli swoiey ś. iako Mędrzec mowi: Wołaiąc na krole tego świata: Dana wam iest władza od Pana, i moc od Naywyższego, ktory się wywiadować będzie o sprawach waszych, i myśli waszych badać się będzie. (Mądr. 6, 3.)

Zamknienie.

Co my wiedząc, naymilsi słuchacze, nie wynośmy się, ani się domagaymy urzędow i dostoieństw doczesnych. Wie Pan Bog czego nam potrzeba. A będziemli się tu umieli unizać, pewnie nas krolestwo niebieskie nie minie.

A ty, o Krolu nad krolmi, Panie Jezu Chryste, racz od nas oddalić gorną myśl i mizerną presumpcyą, napaway nas kielichem utrapienia, aby w nas żądze złe umorzone, a wrota do raiu wiecznego otworzone były, gdzie ty z Oycem i z Duchem S. żywiesz i kroluiesz na wieki, Amen.

## Na dzień S. Anny,

### Ewanielia u Matteusza S. w Rozd. 12.

A Gdy on ieszcze mowił do ludu, oto matka i bracia iego stali przed domem, chcąc z nim mowić. I rzekł mu niektory: oto matka

twoia i bracia twoi stoja przed domem, chcac z toba mowić. A on odpowiadaiac, rzekł temu, co mu to powiedział: ktoraż iest matka moia? i ktorzy sa bracia moi? A wyciagnawszy reke swoie na ucznie swoie, rzekł: oto matka moia, i bracia moi. Abowiem ktobykolwiek czynił wola Oyca moiego, ktory iest w niebiesiech, ten iest bratem moim, i siostra, i matka.

Vide Franciscum Harræum Vltraiecti: de vitis S. pag. 561.

Obchodźimy dźiś pamiątkę ś. Anny. O tey czytamy że była z pokolenia Juda rodem z Betlehem: mąż iey Joachim. Oboie sprawiedliwych i pobożnych. Dobra swe rozdźielili za żywota na trzy części. Część dali miedzy ubogie, część kośćiołowi i kapłanom, część też zostawili sobie.

Anna ś. niepłodna.

Anna ś. była niepłodna, dwadźieśćia lat z mężem mieszkaiąc nie miała potomstwa. A była to na on czas hańba wielka miedzy ludem Bożym. Mąż iey Joachim w święto poświącania kośćioła, do Jeruzalem przyszedł, na chwałę Bożą, i chćiał tam ofiarę swą odprawować. Odegnał go Kapłan ieden od ołtarza, powiedaiąc go dla iego niepłodnośći bydź niegodnym. On śię zatym gorąco Panu Bogu modlił. W tym ukazał mu śię Anioł ktory go napomniał, aby śię nie frasował, powiedaiąc, że Bog modlitwę iego wysłuchał, żona iego Anna miała mu urodźić corkę. Toż też i Annie ś. Anioł zwiastował.

Corka Anny ś. Marya. Smierć. Pogrzeb.

Gdy czas przyszedł urodźiła corkę Maryą ośmego dnia Septembra. Umarła potym dwudźiestego szostego Lipca. Pogrzebiona w Betlehem w grobie Oyczystym.

Bractwo ś. Anny.

Na niektorych mieyscach maią bractwo ś. Anny. Lecz iest to wymysł ludzki, do zbawienia namniey nie potrzebny. Zaczym przeczytana Ewanielia, pominąwszy to zmyślone ś. Anny bractwo, upomina żebyśmy śię raczey z Panem Jezusem spowinnowaćili, czyniąc wolą i rozkazanie iego.

O tym teraz w imię Pańskie mowić będę, rozdźieliwszy Ewanielią na dwie cząstki.

I. Matka. Luk. 1.

W pierwszey introdukuie Matteusz ś. matkę Pana Jezusowę, i braćią iego, ktorzy przyszedszy chćieli z nim nieco mowić.

2. Bracia.

W drugiey, Pana Jezusa, iako śię przećiwko im stawił.

Będźiećie mieli krotiuchne, ale chędogie kazanie, ktorego tym pilniey proszę słuchaycie.

Jezu naysłodszy zdarz to, abyśmy śię ztąd zbudowali, i stali uczestniki bractwa twego ś. Amen.

Okolicznośći.

Trzy okolicznośći o pierwszey cząstce Ewanielista przypomina: Naprzod: okazuie czas, kiedy śię to stało. Potym osoby, ktore z Panem Jezusem mowić chćiały. A naostatek ludźie ktorzy mu o nich powiedźieli.

I. Kiedy?

Pierwsza zamyka śię w tych słowiech: Gdy ieszcze Pan Jezus mowił do zebrania ludu: Czynił właśnie w ten czas Pan Jezus przestrogę do ludu, żeby śię szatana po pierwszym wyyśćiu strzegli. Gdy duch nieczysty wychodźi od człowieka, przechadzaiąc śię po mieyscach suchych, szukaiąc odpoczynienia: a nie znalazszy, mowi: wrocę śię do domu mego z kąd em wyszedł. A przyszedszy, znayduie umiećiony, i ochędożony. Tedy idźie i bierze z sobą śiedm innych duchow gorszych niżeli sam, a wszedszy, mieszkaią tam: i bywaią rzeczy ostatnie człowieka onego gorsze: niżeli pierwsze.

Matt. 12. Luk. 11, 24. 25. 26.

Boby im było lepiey nie uznać drogi Sprawiedliwośći, niżeli poznawszy ią odwroćić śię od podanego im rozkazania świętego. Przestrogę tak życzliwą gdy Pan Jezus dawał stała śię właśnie ta hystorya. To pierwsza.

2. Piotr. 2, 21.

II. Kto?

Druga, ukazuie nam osoby ktore z Pa-

Panem Jezusem mowić chćiały: Oto (prawi) matka i bráćia iego stali na dworze chcąc z nim mowić: Dwoia-kich tu osob Ewánielista wzmiankę czyni. Pierwsza byłá matká Páná Jezusowá. Drudzy bráćia iego.

1. Matka. Luk. 1. Mátka byłá pánna Márya, ktorey Bog sam przez Anioła to świadectwo dawa, że iest błogosławiona miedzy niewiastami. A sama o sobie śpiewa, że weyrzał Bog na pokorę iey.

2. Bracia. Bráćia záś nie byli iego rodzoni, ale przyrodni. Rodzonego brata Pan Jezus nie miał. Byłoby to przećiwko wierze nászey Chrześćiáńskiey. Chrześćiánie bowiem wyiąwszy bluźnirze Arryáńskie, zgodnie wyznawáią i wierzą, że pánna Márya iáko zá spráwą Duchá S. poczęłá, ták też bez náruszenia páńieństwá porodźiłá, i panną czystą aż do śmierći zostáłá, i żadnego procz iednorodzonego Syná swego Jezusá Chrystusá nie porodźiłá. Jest to zwyczay Pismá ś. że bráćią przyrodną, bráćią zowie, iáko czytamy in Genesi, gdy śię stał poswárek miedzy pásterzmi trzod Abráhámowych, i miedzy pásterzmi trzod Lotowych: 1 Moy. 13, 8. Tedy rzekł Abráhám do Lotá: Niech proszę nie będźie swárki miedzy mną, i miedzy tobą: tákże miedzy pásterzmi moimi, i miedzy pásterzmi twoimi: ponieważeśmy bráćia. Choć nie był brátem iego, ále tylko brátá iego synem, iáko śię dáley ze czternástego rozdźiału ukázuie. Przeto nie máią tu obrony żadney bluźnirze Arryáńscy, ktorzy z tego mieyscá dowodźić chcą, że pánna Márya procz Chrystusá więcey synow miáłá.

A ták puśćiwszy to ná stronę, uważaymy raczey, iáką intencyą chćieli z nim mowić, i wyzywáli go do śiebie w ten czás, kiedy on uczył i słowo Boże kazał? Chryzostom ś. powieda, że to uczynili ex inanis gloriæ studio, z miłości prożney chwały, á zwłászczá gdyby był ná wolą i żądánie ich wyszedł, áby byli wszyscy mowili: Oto In Matth. mátká i bráćia iego. Ale ktoż to może wiedźieć. Jnni Doktorowie rozumieią, że to uczynili umyślem szczyrym i dobrym. Niemász bowiem milszey Konwerzácyi, iáko mátce z synem, powinnemu z powinnym rozmawiáć i często śię widźieć.

III. Okoliczność. Potrzećie przypátrzmy śię ludźiom ktorzy Pánu o tym powiedźieli? O tym pisze Ewánielista w te słowá: J rzekli mu niektorzy, oto mátká twoiá i bráćia twoi ná dworze stoią chcąc z tobą mowić. Jest to wielka incivilitas i nieobyczayność, kiedy kto w kazánie káznodźieię turbuie. Syrach zákázuie muzykom przeszkadzáć. Syr. 32. Jeżliż śię muzyce nie godźi przeszkadzáć, dáleko więcey káznodźiei. Boć wżdy większy iest káznodźieia, ktory słowo Boże káże, niżeli muzyk ktory do táńcá gráie. Lecz śiłá ich iest, ktorzy tego nie przestrzegáią. Jedni nie wczás do kośćiołá przychodzą, ále czásem gdy śię iuż kazánie zácznie, czásem w połowicę, czásem przy konkluzyi kazánia. Tákowy nie tylko káznodźieię, ále i słuchácze turbuie. Drudzy záś w kazánie szeptami śię indźiey báwią. Niektorzy ták czyśćie zásną, iák doma w pośćieli. To nie ma bydź. Z wielką uczćiwośćią kazánia słucháć potrzebá.

II. Część. Okoliczności. Bacżmyż Páná Jezusá, iáko śię przećiwko tym ludźiom stawił? Trzy rzeczy Mátteusz ś. przypomina. Naprzod, spytał Pan Jezus, kto iest mátką i bráćią iego. Potym, wyćiągnął rękę ná zwoleniki swoie. A náostátek powiedźiał, ktorzy są mátką i bráćią iego.

I. Pyta o matkę i bracia. Pierwsza rzecz zámyka śię w tych słowiech: Odpowiedáiąc rzekł temu, ktory mu to był powiedźiał: Ktoraż iest mátká moiá, i ktorzy są bráćia moi? A to nie rozumieyćie, żeby śię Pan Jezus do mátki nie znáć, abo zá bráćią swoią wstydźić miał. Nic śię tu tákowego nie dźieie. Bywáć to czásem, że śię ludźie, zá ubogie rodźice i powinne swoie, gdy ich námniey fortuná

wynieśie, wstydzą, i do nich śię znać nie chcą. Lecz tego Pan Jezus nie czyni, ale ukazuie własność urzędu swego kaznodźieyskiego. Kaznodźieia w ten czas gdy każe, nie ma mieć respektu na żadne osoby, ani na oyca, ani na matkę, ani na żadne przyiaćioły, ani na żadnego człowieka na świećie. Czemu? że mowi na mieyscu Bożym, nie swoie ale Boże słowa. Co uważaiąc Paweł ś. mowi: Jeżlibym śię ieszcze ludźiom chćiał podobać, nie byłbym sługą Chrystusowym. A Pan Jezus na on czas kiedy go matka iego w kośćiele Jerozolimskim, miedzy doktorami śiedzącego nalazła, rzekł iey: Coż iest żeśćie mię szukali? Zażeśćie nie wiedźieli, iż w tych rzeczach, ktore są Oyca mego, Ja bydź muszę. Czemu tak rzekł? Był właśnie iako i tu, in officio Patris, in negotio Evangelii & regni Dei occupatus, to iest, w urzędźie Oycowskim, w sprawie Ewanielii i krolestwa Bożego zabawiony. W ten czas żadnego śię szanować nie godźi, co też i Prorocy i Apostołowie czynili, i na żadne śię osoby nie oględowali.

Urząd kaznodźieyski. Gal. 1, 10. Luk. 2, 49.

II. Rękę wyćiągnął.

Druga, wyćiągnął rękę swoię na zwolenniki swoie. Chćiał Miłośćiwy Zbawićiel nasz tym wyćiągnieniem ręki swoiey pokazać, że on nad swemi ręke zawsze mieć chce, i iest ich gotow bronić. Zaczym przez Proroka mowi: Jam ćieniem ręki moiey zakryłem ćię. O szczęśliwi zaiste, ktorzy pod ćieniem ręki twoiey Jezu S. stoią. Ći śmiele mogą mowić one słowa Apostolskie. Jeżli Bog za nami ktoż przećiwko nam? Kto ich tam zwoiuie? kto ich tam dośięże? kto im co złego uczyni? Bramy piekielne przećiwko im nie przemogą, ani na tym, ani na onym świećie. Starayże śię tedy Chrześćianinie wierny, żeby ten Pan rękę swoię nad tobą zawsze dźierżał, a uyrzysz, że będą pohańbieni wszyscy, ktorzyć śię sprzećiwiaią.

Izai. 51, 16. Matt. 16.

III. Odpowiedź.

Trzećia, ukazuie ktorzy są matką i braćią iego, mowiąc: Oto matka moia i braćia moi, abowiem ktobykolwiek czynił wolą Oyca mego, ktory iest w niebie, tenći iest bratem moim i śiostrą i matką. O niewysłowiona godnośći. Ucznie swe Pan Jezus i braćią, i śiostrami i matką swą nazywa. Ukazuiąc że w urzędźie iego Pośrzedniczym żadne ćielesne prerogatywy nic nie ważą. Ale ći sami są iego naybliżśi, ktorzy czynią wolą Oyca niebieskiego, ći śię z nim zpowinnowacaią i złączaią we krwi.

Wolą Bożą czynić co iest? Jan. 6, 40.

A coż iest czynić wolą Boga Oyca Niebieskiego? Nic innego, iedno wierzyć w Syna Bożego. Bo mowi Pan Jezus: A tać iest wola onego ktory mię posłał, aby każdy kto widźi Syna a wierzy weń, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w on ostateczny dźień. Hæc necessitudo cum Christo est, ut voluntatem Dei facias, mowi Chryzostom ś. Toć iest zpowinnowacenie z Chrystusem, abyś wolą Bożą czynił.

Hom. 45.

Zamknienie.

Co my wiedząc, słuchacze naymilśi, starayny śię, abyśmy w tym bractwie ś. i powinnowactwie duchownym z Panem Jezusem zostawali, i wolą Bożą czynili, więcey ią sobie ważąc niż co na świećie.

A ty o dobrotliwy Panie Jezu, wyćiągni na nas rękę swoię ś. wpisz nas w reiestr bractwa twego ś. abyśmy tam zachowani byli do żywota wiecznego, gdźie z Oycem i z Duchem S. żywiesz i kroluiesz na wieki, Amen.

## Na dźień S. Piotra W okowach

### Lekcya z dźieiach Apostolskich w 12. Rozd.

A Pod onże czas, udał śię na to Herod Krol, aby trapił niektore ze Zbo-

Zboru. I zabił Jakuba, brata Janowego, mieczem. A widząc że się to podobało Żydom, umyślił poimać i Piotra: (a były dni Przaśnikow.) Ktorego poimawszy, podał do więzienia, poruczywszy go szesnaści żołnierzom, aby go strzegli; chcąc go po Wielkieynocy wywieść ludowi. Tedy strzeżono Piotra w więzieniu: a modlitwa ustawiczna działa się od Zboru do Boga za nim. A gdy go iuż miał wywieść Herod, oneyże nocy spał Piotr miedzy dwiema żołnierzami, związany dwiema łańcuchami, a stroże przed drzwiami strzegli więzienia. A oto Anioł Pański przystąpił, a światłość się rozświeciła w gmachu; a traciwszy w bok Piotra, obudził go, mowiąc: wstań rychło. I opadły łańcuchy z rąk iego. I rzekł Anioł do niego: opasz się, a podwiąż obuwie twoie. I uczynił tak. I rzekł mu: odziey się w płaszcz swoy, a podź za mną. Tedy wyszedszy Piotr, szedł za nim; a nie wiedział, że się to działo po prawdzie, co się działo przez Anioła, lecz mniemał, że widzenie widział. A gdy mineli pierwszą i wtorą straż: przyszli do bramy żelazney, ktora wiedzie do miasta; a ta się im sama przez się otworzyła. A wyszedszy przeszli iedne ulice, a zarazem odstąpił Anioł od niego. Tedy Piotr przyszedszy do siebie, rzekł: teraz znam prawdziwie, iż posłał Pan Anioła swego, i wyrwał mię z ręki Herodowey, i ze wszystkiego oczekawania ludu Żydowskiego.

Dzisia mamy Pamiątkę Piotra ś. w okowach, Chrześcianie nay- milsi. Przodkowie nasi trzy
Przodkow naszych rozmyślania dzisieysze.
rzeczy sobie tego dnia przypominali. Pierwsza iest dziwna opatrzność Bo-
1. Opatrzność Boża.
ża, ktorą pokazał nad Piotrem Apostołem, gdy go z ciemnice przez Anioła wyprowadził, i tak z okrutnych rąk Herodowych, i oczekiwania wszytkiego ludu Żydowskiego wybawił. Dru-
2. Moc Boża.
ga, niedościgła moc Boża, ktorą w okowach albo łańcuchach Piotra ś. pokazał. Piszą bowiem Hystorycy kościelni, że się przez nie cuda wielkie działy. W czym niemasz nic niepo-
Dź. Ap. 5.
dobnego. Bo i w dzieiach Apostolskich czytamy, że cień ś. Piotra, wiele niemocnych uzdrawiała. Trzecia,
3. Pobożność Cesarska;
Pisze Durandus, że Teodozyusz Cesarz na prośbę małżonki swey w Rzymie kościoł zbudował, i pierwszego dnia Augusta poświęcił, i tam okowy al-
Lib. 7. Ration.
bo łańcuchy Piotra ś. włożył, i dzień ten, ktory przed tym na cześć Augusta Cesarza w Rzymie święcono, w dzi- sieysze święto przemienił, aby zacność święta Apostolskiego zaćmiła fest cesarski.

O tych łańcuchach i okowach Piotrowych, pisze Łukasz ś. w Hystoryi Summa
dzisieyszey, ktorą wziąwszy przed się w Historiæ.
tych trzech częściach rozbierać będziemy.

W Pierwszey obaczemy okrucieństwo Herodowe, ktorego zażył nad Jakubem i Piotrem.

W Drugiey, modlitwy ktore się działy od kościoła za Piotrem.

W Trzeciey, wyprowadzenie ś. Piotra z więzienia.

Ucieszycie się, tylko słuchaycie.

Pan Jezus niech będzie z wami, Amen.

Pierwsza część ukazuie nam okru- I.
cieństwo Herodowe, ktorego Część.
zażył nad Jakubem i Piotrem. O tym żebyśmy porządnie mowili, potrzeba nam obaczyć te trzy okoliczności.
Pierwsza, co zacz był ten Herod? Dru- Okoliczności.

ga,

Matt. 26. całował go: wßakże ten Faryzeuß i tego nie uczynił, aby był miał Pana pocałować, a Magdalena nie przestawała całować nog iego.

3. Pomazanie. Trzeći znak: Tyś nie pomazał prostym oleiem głowy moiey: A ta drogim oleykiem na głowę zgotowanym namazała nogi moie. O gorąca miłośći. Faryzeuß prostego oleiu na głowę Panu żałował: a Magdalena kosztownego oleyku na nogi nie żałuie.

Teć były znaki miłośći, w ktorych Pan Jezus Magdalenę nad Faryzeußa przełożył.

III. Absolucya Magdaleny. Naostatek absolwuie Pan Jezus Magdalenę mowiąc: Odpußczone
Psal. 32, 1. są tobie grzechy twoie. O ßczęśliwa niewiasto. Błogosławiony człowiek, mowi Dawid, ktoremu odpußczono
1Kor. 1. nieprawość. Szemrząć w prawdźie przećiwko temu niektorzy, mowiąc miedzy sobą: Ktoż to iest co i grzechy odpußcza? Ale ma ten miły Pan tę moc, będąc sprawiedliwośćią naßą. Zaczym i dźiś w Kośćiele swoim przez sługi swoie toż czyni, że grzeßne absolwuie i rozgrzeßa.

A co tu mowi Pan: Odpußczono iey wiele grzechow, i przetoż wiele umiłowała: Nie tak tego rozumieyćie iakoby Magdalena przez miłość dostąpiła odpußczenia grzechow. Bo nie miłośći ale wierze to przypisuie mowiąc: Wiara twoia zachowała ćię. Nie rzekł: Miłość twoia ale wiara twoia. Wiarą bowiem poznała Marya Magdalena tego ktorego miłować miała. Przeto i Chryzostom ś. mowi: Propter fidem Christus mulierem hanc peccatricem absolvit, & conscientiæ pacem ei dat, to iest: Dla wiary Chrystus tę niewiastę grzeßną rozgrzeßa, i pokoy sumnienia iey daie.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, Zamknienie.
Podźmy z tą niewiastą grzeßną, upadnimy do nog Panu tak dobrotliwemu, a bez odwłoki nawroćmy śię do niego. Dźiś to czyniąc nie iutro. Dźiś bowiem iest dies remissionis peccatorum, dźień odpußczenia grzechow. Jutro, to iest po śmierći prożno będźie pokutować, tam nastąpi dies Judicii & damnationis, dźień sądu i potępienia. Przeto z Magdaleną czasu dźiśieyßego, poki słońce nie zaydźie zażywaymy, a nawroćiwßy śię raz z prawego serca iuż śię więcey do grzechow nie wracaymy.

A ty, o naysłodßy Jezu, porćie wdźięczny, ućieczko i poćiecho ludźi grzeßnych iedyna, poćiągni nas do śiebie, nawroć nas miły Panie a będźiem nawroceni. Otworz naywdźięcznieyße usta twoie, a day nam wßytkim daremne rozgrzeßenie, Boże z Oycem i z Duchem S. wiecznie pożegnany, Amen.

# Na Dzień S. Jakuba,

## Ewanielia u Matteußa S. w Rozdź. 20.

TEdy przystąpiła do niego matka synow Zebedeußowych z synami swoimi, kłaniaiac mu śie, i proßac nieco od niego. A on iey rzekł: czegoż chceß? rzekła mu: rzecz, aby śiedzieli ći dway synowie moi, ieden po prawicy twoiey, a drugi po lewicy w krolestwie twoim. Ale Jezus odpowiadaiac, rzekł: nie wiećie, o co prośićie; możećież pić kielich, ktory Ja bede pił? i chrztem, ktorym śie Ja chrzcze, bydź ochrzczeni? rzekli mu: możemy. Tedy im rzekł: kielichći moy pić bę-

**bedźiećie, i chrztem, ktorym śie Ja chrzcze, ochrzczeni bedźiećie: ale śiedźieć po prawicy moiey, i po lewicy moiey, nie iest moia rzecz dać wam, ale tym, ktorym iest zgotowano od Oyca moiego.**

NIe pośledni iest dźień dźiśieyszy, miedzy innemi święty, Chrześćianie mili. Dźiś bowiem obchodźi Kośćioł Boży pamiątkę ś. Jakuba ktorego zwano więtszym. Bo dway byli Jakubowie miedzy Apostołami. Jeden Syn Alfeuszow ktorego zwano mnieyszym. Drugi dźiśieyszy, brat rodzony Jana Ewanielisty.

Dway Jakubowie. Rodźiey Jakuba ś.

Oćiec iego był Zebedeusz, matka Salome, śiostra Jozefa z Nazaretu.

Wezwanie. Na urząd Apostolski wezwany iest z bratem swoim Janem.

Przezwisko. Zwano go Jakubem więtszym, przeto że przy wielkich a poważnych sprawach Pańskich bywał. Matt. 17. Patrzył na przemienienie Pańskie. Matt. 16. Widźiał gdy dźieweczkę w Kapernaum wskrześił. Był też przy tym, gdy śię w ogroycu krwawym potem poćił.

Opowiedanie Ewanielii. Po wniebowstąpieniu Pańskim opowiedał Ewanielią, w Hyszpanii, ztamtąd puśćił śię nazad do źiemie Zydowskiey i tam słowo Boże kazał.

Symbolum. Symbolum iego było: Non est nostræ disciplinæ, ut invitus quis convertatur. to iest: Nie nasza rzecz przymuszać kogo do wiary. Znać że miał inszego ducha, niżeli ći, ktorzy dźiś ogniem, mieczem ludźie nawracaią.

Męczeństwo. Dź. Ap. 12. Na urzędźie Apostolskim był tylko dźiewięć lat. Bo Herod Agryppa dał go śćiąć k woli Zydom mieczem

Lib. 2. cap. 8. Eysebiusz przypomina uczynek iego pamięći godny, zwłaszcza że temu, ktory go wydał, idąc na śmierć odpuśćił, i na znak miłośći pocałował mowiąc: Pokoy tobie.

Dźiało śię to za czasow Klaudyusza Cesarza, w roku po narodzeniu Pańskim 45.

Summa Ewanielii. Ewanielia dźiśieysza wspomina krewkość iego człowieczą, że z bratem swoim Janem starał śię o to przez matkę, aby ieden z nich po prawicy, drugi po lewicy śiedźiał w Krolestwie Pańskim. Lecz to obiema Pan Jezus zganił, ukazuiąc że ich nie po to wezwał, aby przy nim rozkoszy zażywali, ale aby kielich męczeństwa pili. Pisze o tym Ewanielista we dwu częśćiach.

W pierwszey opisuie, supplikacyą matki synow Zebedeuszowych.

W drugiey odpowiedź, ktorą iey dał Pan Jezus.

To będźie rozdźiał kazania dźiśieyszego, ktorego abyśćie z powolnośćią słuchali, proszę.

Pan Jezus niech nas oświeći Duchem swoim S. abyśmy o tym pożytecznie mowili i myślili, Amen.

I. Część. Okoliczności.

SUpplikacyą matki synow Zebedeuszowych pięćią okolicznośći Ewanielista opisuie. Pierwsza kiedy? Druga, za iaką okazyą? Trzećia, kto? Czwarta iako? Piąta o cz supplikuie?

I. Kiedy?

Czas zamyka śię w tym słowku, tedy. Bo mowi: Tedy przyszła matka synow Zebedeuszowych do Pana Jezusa. W ten czas szedł własnie Pan Jezus do Jeruzalem, i wźiąwszy do śiebie dwanaśćie Apostołow powiedźiał im: Oto wstępuiemy do Jeruzalem, a Syn człowieczy będźie wydany przednieyszym Kapłanom, i nauczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć. (Matt. 20, 18.) Oni nie zrozumiawszy tych słow, poczęli supplikować, aby innych do godnośći i urzędow uprzedźili. (Observatio.) W czym widźimy naturę ćielesnego a nie odrodzonego człowieka, ktoremu nauka o krzyżu zgoła w głowę nie chce: Przy Chrystuśie i Kośćiele iego, szczęśćia i pokoiu szuka. A Pismo mowi, że przez wiele utrapienia potrzeba nam wniść do Krolestwa Niebieskiego. Dź. Ap. 14.

Alias

Augustyn. Alias nie iesteśmy Chrześcianie: Bo mowi Augustyn ś. Si non habes persecutionem, nondùm cæpisti esse Christianus, Jeźli (prawi) niemaß prześladowania, ießcześ nie począł bydź Chrześcianinem. To znak, to piątno prawych Chrześcian, krzyż a prześladowanie. Na każdego z nas Pan Jezus woła: Si vis regnare mecum, porta crucem tecum, Jeźli chceß krolować ze mną, nośże krzyż z sobą. Tę cechę nośił na sobie Jakub ś. poki był żyw.

II. Za iaką okazyą. Okazya tey supplikacyi iako piße Chryzostom ś. była wzmianka o zmartwychwstaniu. Bo powiedziawßy o męce i śmierći dołożył: Trzećiego dnia zmartwychwstanie, co oni słyßąc pomyślili. Ecce morietur, & post tres dies victor revertetur, quid restat, nisi regni gloria? to ieſt, Oto umrze, a po trzech dniach zwyćiężcą się wroći. Coż nastąpi iedno chwała krolestwa? Rozumieli oni że Rzymiany z źiemie Żydowskiey wygnać, a na stolicy krolewskiey uśieść miał. Zaczym się wczas o dygnitarstwa i urzędy starać chcą, by ich snadź kto inny nie uprzedźił.

Observatio. A tu widźimy iako to zła a niebezpieczna rzecz, o rzeczach duchownych ćieleśnie rozumieć. Ztąd wßytkie błędy poßły, i pochodzą. Cielesne rozumienie o rzeczach duchownych, wßytkich błędow namnożyło. Przeto pięknie mowi Chryzostom: Że niemaß nic gorßego iako rzeczy Boskie ćielesnym rozumem chćieć rozeznawać i rozmierzać. Ja was, słuchacze naymilśi przestrzegam: W rzeczach duchownych nie bierzćie na poradę rozumu, wiarą się sprawuyćie. Wiara wßytko przemoże. (Chrysost. in Matth.)

III. Kto? Osoba supplikuiąca była matka synow Zebedeußowych: A ta była Salome, żona nieiakiego Zebedeußa z Betsaidy, z ktorym tych dwu synow spłodźiła, Jakuba i Jana. W tey widźimy przewrotny matek pospolitych obyczay. Salome nie myśli o tym, żeby iey synowie w wierze, abo w znaiomośći Chrystusowey postąpili, ale tylko to ma na myśli, żeby w godnośći i w przełożeństwie urośli. O mizerne matki, ktore co przednieyßego zaniedbywaćie. Staraćie się o ćiało, a o duße nie dbaćie. Gdźieśćie rozum podźiely? Coż ieſt więtßego, dußa czyli ćiało? Obaczćie się wżdy, nie daycie się dostoieństwom i rozkoßom tego świata mamić. Opatrzćie pierwey to, co ieſt przedniego, a Bog snadnie obmyśli to, co ieſt poślednieyßego. (Observatio.) (Matt. 6.)

IV. Jako? Pokłon tey niewiasty godźien też uważenia. Przyßedßy bowiem do Pana Jezusa dała mu chwałę, pokazuiąc poddaństwo i pokorę swoię. A tu zarazem uczy nas, z iaką i my pokorą, przed tego Pana przystępować mamy. Naydźieß takowych śiła, ktorzy w modlitwie nigdy kolan swoich nie skłaniaią, i rozumieią że to papieska ustawa klęczeć w modlitwie. O mizerni ludźie. Czyli na was nie woła Dawid? Podźćie, kłaniaymy się, a upadaymy przed nim: klękaymy przed Panem Stworzyćielem naßym. Zbawićiel sam czyli nie upadał? A wy czemuśćie tak postawni, że się uniżać nie chcećie? Ach dla Boga, pokłońćie się Panu naywyżßemu, wywyżßayćie go, a kłaniayćie się przed ś. gorą iego, abowiem on ieſt ś. Pan Bog naß. (Nauka.) (Psal. 95, 6.) (Matt. 26.) (Psal. 99.)

V. Ocz Supplikuie. Naostatek iuż słuchayćie, ocz Salome prośi? Mowi tak: Rzecz aby śiedźieli ći dway synowie moi, ieden po prawicy twoiey, a drugi po lewicy, w krolestwie twoim. O mizerna matko. Patrzćie iedno, słuchacze naymilśi, co czyni? Trzech rzeczy barzo ßkodliwych a snadź i niebezpiecznych synom swoim prośi. (O rzeczy niebezpieczne?)

I. Prożnowanie i rozkosz. Prośi naprzod o prożnowanie i rozkoß. Co się okazuie z tych słow gdy mowi: Aby śiedźieli, to ieſt nic nie ćierpieli, nie robili, ale prożnowali. A prożnowanie co umie? Wßytkiego złe-

złego iest przyczyną. Przez co zginęła Sodoma i Gomorra, izali nie przez rozkoſz a proznowanie? A nie dziw? Proznuiący człowiek niczym dobrym nie myśli, nic dobrego nie czyni, nie mowi. A iako Kaſsyodoruſz piſze: Mens otioſa nihil aliud cogitare novit, quam de eſcis & ventre, to ieſt, myśl proznuiąca niczym innym nie umie myślić, iedno o iadle a brzuchu.

Caſsiod. in Pſal.

2. Cześć i dygnitarſtwo.

Prośi potym o cześć i dygnitarſtwo. A to gdy mowi: W kroleſtwie twoim. A nie pomni na to, iż przełożeńſtwa człowieka zaślepiaią. Co uważaiąc Demoſtenes: gdy był na wygnanie poſłany miał rzec: Gdyby mi dwie drodze pokazano, iednę do wielkiey czći i godnośći, a drugą na śmierć, tedybym wolał iść tą drogą, ktora na śmierć prowadzi. Salome z ſyny ſwemi tego nie uważa.

Demoſthenes

3. Przodkowanie.

Prośi naoſtatek o przodkowanie, a to gdy mowi: Aby śiedzieli ieden po prawicy, a drugi po lewicy. A nie uważa co ztąd pochodzi, a zwłaſzcza nieznaiomość ſamego śiebie, i wzgarda bliźniego. Bo kto śię wynośi, ſam śię nie zna, i bliźnim pogardza. A to grzech wielki.

Obſervatio.

Takći poſpolićie czynią matki naſze. Miłuią ćiała ſynow ſwoich, a duſze ich w nienawiśći maią. Pragną aby śię dobrze mieli na tym świećie, i byli widziani, choć czaſem z wielką ich ſzkodą. O Agryppinie czytamy, gdy iey prognoſtykowano, że ſyn iey Nero miał Ceſarzem zoſtać, ale oną zabić, powiedziała: Occidat, modo imperet. Jednakowie, (prawi) niech zabiie, byle panował. Tak właśnie i dziś. Smęcą śię matki i wzdychaią, gdy ſyny ſwe widzą ubogimi, a gdy na ich lotroſtwa patrzą, namniey śię nie fraſuią, a co gorſza pieniędzy pokryiomku na wſzelakie rozpuſty dodawaią.

Agryppina.

Salome nie czyniła tego, i nie wzglądem tego ſupplikowała, a przećię Pan Jezus zamyſł i prośbę iey zganił, a coż rozumiećie za łaćiny matki dziśieyſze, od Pana uſłyſzą?

Lecz podźmy daley.

Wyſzeliśćie ſupplikacyą, słuchayćież też odprawy. Odpowieda Pan Jezus troiako. Kto ma uſzy do słuchania, niech słucha.

II. Cząść. Odpowiedź troiaka.

Pierwſzą odpowiedź czyni przez ſtrofowanie przyiaćielſkie, mowiąc. Nie wiećie, o co prośićie. A to czemu nayświętſzy Panie Jezu? Czyli prośba ich tak barzo była nie uważna, że u ćiebie mieyſca mieć nie może? słuchayćie wierni Pańſcy. Miała prośba ich troiakie wady do śiebie.

I. Per amicam objurgationem.

Wady troiakie.

Pierwſza była przećiwko Bogu i woli iego ś. Nie po to Bog Syna ſwego na świat poſłał, aby był krolem iakim na świećie, ale aby duchowne kroleſtwo ſwoie, przez opowiedanie Ewanielii ś. i przez wylanie nay drozſzey krwie ſwoiey budował. Z teyći przyczyny i dziś Pan Bog śiła ich nie wyſłuchywa, gdy proſzą o to, co ieſt przećiw woli iego ś. A tak gdy ocz Pana Boga prośićie, zawſze śię na wolą iego ś. ſpuſzczaycie. Bo mamy tę ufność ku Bogu, iż ieślibyśmy ocz prośili, według woli iego, da nam.

1. Przećiw Bogu i woli iego ś.

Druga, była też prośba ich przećiw kroleſtwu Pańſkiemu, ktore nie ziemſkie ale niebieſkie bydź miało. O czym ſamże dał znać przed Piłatem ſtoiąc i mowiąc: Kroleſtwo moie nie ieſtći z tego świata. A wżdy śię ći dway Apoſtołowie świetſkich dygnitarſtw napierać śmieli.

2. Przećiw kroleſtwu Pańſkiemu. Jan. 19.

Trzecia, była też ieſzcze ona prośba przećiwko ich wokacyi. Bo nie wezwał ich był Pan Jezus ad imperandum, ſed ad patiendum, nie żeby panowali, ale aby ćierpieli. A oni ćierpienie pominąwſzy, panowania śię napieraią. A tak słuſznie do nich mowi: Nie wiećie, o co prośićie, ganiąc im to, że śię rzeczy nieſłuſznych napierali.

3. Przećiwko ich wokacyi.

Więc i to foremna do nich, pokoiu chcą przed pracą, zapłaty przed zaſłu- 2 Tym. 2.



gą,

gą, ano pierwey potrzeba pracować,
Pſal. 136. niżeli odpoczywać. Bo żaden nie będźie koronowan iedno ktory wygra: a kto z płaczem śieie, żąć będźie z weſelem.

Applicatio. Lecz nayduie śię i dźiś śiła takowych, ktorzy tym Apoſtołom ś. towarzyſtwa pomagaią. Jedni proſzą o bogactwa: Ale by wiedźieli co bogactwa umieią, raczeyby z Salomo-
Przyp. 30, 8. 9. nem mowili: Panie nie day mi uboſtwa ani bogactwa: żyw mię tylko pokarmem, według potrzeby moiey. Czemuż? Abym ſnadź, będąc naſyconym, ćiebie śię nie zaprzał mowiąc: Ktoż ieſt Pan? Albo zubożawſzy, żebym nie kradł, i nie brał na daremno imienia Boga mego.

Drudzy proſzą, żeby mogli w rozkoſzy na świećie żywot ſwoy prowadźić: Ale by wiedźieli co rozkoſz umie raczeyby wołali: Domine hic ſeca, hic ure ut in æternum parcas, to ieſt: Panie tu śiecz, tu pal, byleś wiecznie był miłośćiw. Rozkoſz bowiem od Boga odwodźi, ſumnienie obćiąża, duſzę zabiia, i ćiało zaraża.

Trzeći, wołaią o pomſtę do Boga. Panie mowią: Zemśćiy śię krzywdy moiey, nad nieprzyiaćielem moim. Ale i ći nie wiedzą ocz proſzą, na ſwą ſzyię bowiem o pomſtę wołaią. Lepiey żeby mowili: Panie nie poczytaway im tego za grzech. Niektorzy też gdy koſtki abo karty graią, zwykli mowić: Ey Panie Boże day ſzczęśćie: zgadłeś, iakoć Pan Bog ma z koſtyrami ſprawę. Szatan tam rządźi nie Bog, nie wieſz nieboże, o co prośiſz. Takiey odprawy ſpodźiewać śię możećie wy wſzyſcy ktorzy nie według woli Bożey prośićie.

II. Przez zbawienne pytanie. Druga odpowiedź czyni Pan Jezus przez zbawienne pytanie: a to było dwoiakie.

I. Pytanie. Kielich troiaki. Pierwſze było takie: Możećieſz wy pić kielich, ktory ia będę pić? Troiaki kielich ma Pan Jezus. Jeden dla śiebie. Drugi dla wybranych ſwoich. Trzeći dla bezbożnych ludźi.

I. Kielich męki. Pierwſzy zowie Piſmo Poculum paſſionis, kielich męki. Ten kielich on ſam pełnił za duſzne zdrowie naſze: O
Matt. 26, 39. tym kielichu mowi: Oycze moy, ieżli można, niech mię ten kielich minie.

2. Kielich utrapienia. Drugi ieſt Poculum tribulationis, kielich utrapienia. Ten dawa pić wiernym a wybranym ſwoim. O tym
Pſal. 116, 13. kielichu śpiewa Dawid: Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańſkiego wzywać będę. Nalewa nam ten kielich Pan Jezus, ilekroć utrapienie i prześladowanie na Kośćioł ſwoy dopuſzcza.

3. Kielich potępienia. Trzeći ieſt Poculum damnationis, kielich potępienia. W ten kielich nalewa Pan Bog vinum furoris, wino zapalczywośći, i dawa ie pić grzeſznikom bezbożnym. O tym mowi Da-
Pſal. 75, 9. wid: Oto kielich w ręku Pańſkich, z ktorego pić będą wſzyſcy niepobożni
Jerem. 25. na źiemi. O uchoway nas tego Chryſte Jezu, ieſt to kielich mæroris & triſtitiæ, ſmętku i żałośći. Bo trwogę i
Ezech. 23. boiaźń w ſumnieniu przynośi.

Tu mowi Pan Jezus o kielichu utrapiena, i chce wiedźieć reſolucyą zwolenikow Jakuba i Jana, ieżliby go pić mogli.

2. Pytanie. Drugie pytanie było takowe: Możećieli bydź chrzczeni chrztem ktorym Ja bywam ochrzczon? Przez chrzeſt nic innego nie rozumie, chyba krzyż a utrapienie. A to względem ięzyka hebreyſkiego właſności, ktory gdy o nieſzczęśćiu abo utrapieniu iakim mowi, zawſze podobieńſtwa od wody zażywa. Pyta tedy Pan Jezus, ieżliby, iako i on, ćierpieć chćieli. Bo to ieſt wola Boża, abyśmy pierwey ćierpieli, a potym dopiero koronowani byli.
Lib. 5. de Civit. Dei cap. 12. Piſze Auguſtyn ś. że Rzymianie Pogany będąc, mieli dwa kośćioły podle śiebie. Jeden zwano, kośćioł cnoty. Drugi kośćioł chwały. Kto do tego chćiał przyyść, muśiał pierwey w owym bydź. Coż to innego znaczyło, iedno że przez wiele utrapienia potrze-
ba

ba nam wniść do chwały krolestwa niebieskiego.

Odpowiedź Apostolska. Lecz słuchaymy, co wżdy Apostołowie na to dwoiakie pytanie Pańskie za odpowiedź daią. Mowią: możemy. O mizerna prezumpcya. Pan Jezus ich pyta: Możećieli pić kielich, ktory Ja będę pił? Albo chrztem ktorym Ja bywam ochrzczon, możećieli bydź ochrzczeni? A oni nie porachowawszy się z sobą mowią: Możemy. Mnieмieli, podobnoby to spełnić kubek wina, śiędząc z nim za stołem. Ale potym gdy im do tego kielicha przyszło, wszyscy zućiekali, opuśćiwszy Pana. Takći to pospolićie bywa, duch prętki, ale ćiało krewkie iest. Strzeżćie śię tego audytorowie mili: Co nie iest w mocy waszey tego sobie nie przypisuyćie. Nie iest to w mocy tego, ktoryby chćiał, ani tego ktoryby biegł, ale w łasce Pana Boga miłośiernego. Bo ieźliż nam ten miły Pan nie pomoże, sami z śiebie nic uczynić nie możemy. Rzym. 9.

III. Per gratiosam informationem. Nauka dwoiaka. Trzećią odpowiedź czyni Pan Jezus przez łaski pełne nauczanie, a to znowu dwoiakie.

1. Informatio. Pierwsze gdy mowi: Kielichći moy pić będźiećie, i chrztem ktorym Ja bywam ochrzczon, ochrzczeni będźiećie. Są to Verba prophetica. Słowa ktoremi Pan Jezus o męczeństwie Jakuba i Jana prorokuie. Jakoż wypełniły śię w nich. Jakuba poimawszy Herod dał śćiąć: Jan zaś w kośćioł oleiu wrzącego iest wsadzon, ktory gdy mu nie szkodźił, wygnan iest do wyspy Patmu. Toć to było, co tu Pan Jezus mowi: Kielich moy pić będźiećie. J ztąd pospolićie malarze Jana z kielichem maluią. Bo też piszą niektorzy, że trućiznę miał pić, ktora mu nie szkodźiła. Dź. Ap. 12. Tert. lib. de Præscr. cap. 36.

Druga informacya była takowa: Siedźieć po prawicy moiey, i po lewicy, nie iest moia rzecz dać wam, ale ktorym iest zgotowano od Oyca mego. O złotych nauk i poćiech pełne słowa. Dwie rzeczy w nich Pan Jezus ukazuie. 2. Informatio. Observatio.

1. Jedna, że nie dla tego na świat przyszedł, aby krolestwa tego świata rozdawał, ale aby ćierpiał i umarł za narod ludzki i zasłużył nam żywot wieczny. O czym tożi indźiey powiedźiał mowiąc: Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył, i dał duszę swoię na odkupienie wiela ich.

2. Druga, że Oćiec iego niebieski krolestwa tego świata rozdawa komu chce, według woli swoiey ś. iako Mędrzec mowi: Wołaiąc na krole tego świata: Dana wam iest władza od Pana, i moc od Naywyższego, ktory śię wywiadować będźie o sprawach waszych, i myśli waszych badać śię będźie. Mądr. 6, 3.

Zamknienie. Co my wiedząc, naymilśi słuchacze, nie wynośmy śię, ani śię domagaymy urzędow i dostoieństw doczesnych. Wie Pan Bog czego nam potrzeba. A będźiemli śię tu umieli uniżać, pewnie nas krolestwo niebieskie nie minie.

A ty, o Krolu nad krolmi, Panie Jezu Chryste, racz od nas oddalić gorną myśl i mizerną presumpcyą, napaway nas kielichem utrapienia, aby w nas żądze złe umorzone, a wrota do raiu wiecznego otworzone były, gdźie ty z Oycem i z Duchem S. żywiesz i kroluiesz na wieki, Amen.

## Na dzień S. Anny,
### Ewanielia u Matteusza S. w Rozd. 12.

A Gdy on ieszcze mowił do ludu, oto matka i bracia iego stali przed domem, chcąc z nim mowić. J rzekł mu niektory: oto matka

twoia i bracia twoi stoią przed domem, chcąc z tobą mowić. A on odpowiadaiąc, rzekł temu, co mu to powiedział: ktoraż iest matka moia? i ktorzy są bracia moi? A wyciągnąwszy rękę swoię na ucznie swoie, rzekł: oto matka moia, i bracia moi. Abowiem ktobykolwiek czynił wolą Oyca moiego, ktory iest w niebiesiech, ten iest bratem moim, i siostrą, i matką.

Vide Franciscum Harræum Vltraiecti: de vitis S. pag. 561.

Obchodzimy dziś pamiątkę ś. Anny. O tey czytamy że była z pokolenia Iuda rodem z Betlehem: mąż iey Ioachim. Oboie sprawiedliwych i pobożnych. Dobra swe rozdzielili za żywota na trzy części. Część dali miedzy ubogie, część kościołowi i kapłanom, część też zostawili sobie.

Anna ś. niepłodna.

Anna ś. była niepłodna, dwadzieście lat z mężem mieszkaiąc nie miała potomstwa. A była to na on czas hańba wielka miedzy ludem Bożym. Mąż iey Ioachim w święto poświącania kościoła, do Ieruzalem przyszedł, na chwałę Bożą, i chciał tam ofiarę swą odprawować. Odegnał go Kapłan ieden od ołtarza, powiedaiąc go dla iego niepłodności być niegodnym. On się zatym gorąco Panu Bogu modlił. W tym ukazał mu się Anioł ktory go napomniał, aby się nie frasował, powiedaiąc, że Bog modlitwę iego wysłuchał, żona iego Anna miała mu urodzić corkę. Toż też i Annie ś. Anioł zwiastował.

Corka Anny ś. Marya.

Gdy czas przyszedł urodziła corkę Maryą ośmego dnia Septembra.

Smierć. Pogrzeb.

Umarła potym dwudziestego szostego Lipca. Pogrzebiona w Betlehem w grobie Oyczystym.

Bractwo ś. Anny.

Na niektorych mieyscach maią bractwo ś. Anny. Lecz iest to wymysł ludzki, do zbawienia namniey nie potrzebny. Zaczym przeczytana Ewanielia, pominąwszy to zmyślone ś. Anny bractwo, upomina żebyśmy się raczey z Panem Iezusem spowinnowacili, czyniąc wolą i rozkazanie iego.

O tym teraz w imię Pańskie mowić będę, rozdzieliwszy Ewanielią na dwie cząstki.

1. Matka. Luk. 1.

W pierwszey introdukuie Matteusz ś. matkę Pana Iezusowę, i bracią iego, ktorzy przyszedszy chcieli z nim nieco mowić.

2. Bracia.

W drugiey, Pana Iezusa, iako się przeciwko im stawił.

Będziecie mieli krociuchne, ale chędogie kazanie, ktorego tym pilniey proszę słuchaycie.

Iezu nayslodszy zdarz to, abyśmy się ztąd zbudowali, i stali uczestniki bractwa twego ś. Amen.

Trzy okoliczności o pierwszey cząstce Ewanielista przypomina: Naprzod: okazuie czas, kiedy się to stało. Potym osoby, ktore z Panem Iezusem mowić chciały. A naostatek ludzie ktorzy mu o nich powiedzieli.

Okoliczności.

I. Kiedy?

Pierwsza zamyka się w tych słowiech: Gdy ieszcze Pan Iezus mowił do zebrania ludu: Czynił właśnie w ten czas Pan Iezus przestrogę do ludu, żeby się szatana po pierwszym wyyściu strzegli. Gdy duch nieczysty wychodzi od człowieka, przechadzaiąc się po mieyscach suchych, szukaiąc odpoczynienia: a nie znalazszy, mowi: wrocę się do domu mego z kądem wyszedł. A przyszedszy, znayduie umieciony, i ochędożony. Tedy idzie i bierze z sobą siedm innych duchow gorszych niżeli sam, a wszedszy, mieszkaią tam: i bywaią rzeczy ostatnie człowieka onego gorsze: niżeli pierwsze. Boby im było lepiey nie uznać drogi Sprawiedliwości, niżeli poznawszy ią odwrocić się od podanego im rozkazania świętego. Przestrogę tak życzliwą gdy Pan Iezus dawał, stała się właśnie ta hystorya. To pierwsza.

Matt. 12. Luk. 11, 24. 25. 26.

2. Piotr. 2, 21.

II. Kto?

Druga, ukazuie nam osoby ktore z Pa-

Panem Jezuſem mowić chćiały: Oto (prawi) matka i bráćia iego ſtali ná dworze chcąc z nim mowić: Dwoiakich tu oſob Ewánieliſtá wzmiankę czyni. Pierwſza była matka Pana Jezuſowa. Drudzy bráćia iego.

1\. Matka. Luk. 1. Matka była panna Marya, ktorey Bog ſam przez Anioła to świadectwo dawa, że ieſt błogoſławiona miedzy niewiaſtami. A ſama o ſobie śpiewa, że weyrzał Bog na pokorę iey.

2\. Bracia. Bráćia záś nie byli iego rodzoni, ale przyrodni. Rodzonego brata Pan Jezus nie miał. Byłoby to przećiwko wierze naſzey Chrześćiańſkiey. Chrześćianie bowiem wyiąwſzy bluźnirze Arryańſkie, zgodnie wyznawaią i wierzą, że panna Marya iáko za ſprawą Duchá S. poczęła, ták też bez naruſzenia pániéńſtwa porodźiła, i panną czyſtą aż do śmierći zoſtała, i żadnego procz iednorodzonego Syna ſwego Jezuſa Chryſtuſa nie porodźiła. Jeſt to zwyczay Piſma ś. że bráćią przyrodną, bráćią zowie, iáko czytamy in Geneſi, gdy śię ſtał poſwarek miedzy paſterzmi trzod Abrahamowych, i miedzy paſterzmi trzod Lotowych: 1 Moy. 13, 8. Tedy rzekł Abraham do Lotá: Niech proſzę nie będźie ſwarki miedzy mną, i miedzy tobą: także miedzy paſterzmi moimi, i miedzy paſterzmi twoimi: ponieważeśmy bráćia. Choć nie był bratem iego, ale tylko brata iego ſynem, iáko śię dáley ze czternaſtego rozdźiału ukazuie. Przeto nie maią tu obrony żadney bluźnirze Arryańſcy, ktorzy z tego mieyſca dowodźić chcą, że panna Marya procz Chryſtuſa więcey ſynow miała.

A ták puśćiwſzy to na ſtronę, uważaymy raczey, iaką intencyą chćieli z nim mowić, i wyzywali go do śiebie w ten czas, kiedy on uczył i ſłowo Boże kazał? Chryzoſtom ś. powieda, że In Matth. to uczynili ex inanis gloriæ ſtudio, z miłośći prożney chwały, á zwłaſzcza gdyby był na wolą i żądanie ich wyſzedł, aby byli wſzyſcy mowili: Oto matka i bráćia iego. Ale ktoż to może wiedźieć. Inni Doktorowie rozumieią, że to uczynili umyſłem ſzczyrym i dobrym. Niemaſz bowiem milſzey Konwerzacyi, iáko matce z ſynem, powinnemu z powinnym rozmawiać i czeſto śię widźieć.

Potrzećie przypatrzmy śię ludźiom ktorzy Panu o tym powiedźieli? O tym piſze Ewánieliſtá w te ſłowa: I rzekli mu niektorzy, oto matka twoia i bráćia twoi na dworze ſtoią chcąc z tobą mowić. Jeſt to wielka incivilitas i nieobyczaynosć, kiedy kto w kazanie kaznodźieię turbuie. III. Okoliczność. Syrach zakazuie muzykom przeſzkadzać. Syr. 32. Jeżliż śię muzyce nie godźi przeſzkadzać, dáleko więcey kaznodźiei. Boć wżdy więtſzy ieſt kaznodźieia, ktory ſłowo Boże każe, niżeli muzyk ktory do tańca graie. Lecz śiła ich ieſt, ktorzy tego nie przeſtrzegaią. Jedni nie wczas do kośćiołá przychodzą, ále czáſem gdy śię iuż kazanie zacznie, czáſem w połowicę, czáſem przy konkluzyi kazania. Takowy nie tylko kaznodźieię, ale i ſłuchacze turbuie. Drudzy záś w kazanie ſzeptami śię indźiey bawią. Niektorzy ták czyśćie zaſną, iák doma w pośćieli. To nie ma bydź. Z wielką uczćiwośćią kazania ſłuchać potrzeba.

Baczmyż Pana Jezuſa, iáko śię przećiwko tym ludźiom ſtawił? II. Cześć. Okoliczności. Trzy rzeczy Matteuſz ś. przypomina. Naprzod, ſpytał Pan Jezus, kto ieſt matką i bráćią iego. Potym, wyćiągnął rękę na zwoleniki ſwoie. A naoſtatek powiedźiał, ktorzy ſą matką i bráćią iego.

Pierwſza rzecz zamyka śię w tych ſłowiech: Odpowiedaiąc rzekł temu, ktory mu to był powiedźiał: Ktoraż ieſt matka moia, i ktorzy ſą bráćia moi? I. Pyta o matkę i bracia. A to nie rozumieyćie, żeby śię Pan Jezus do matki nie znać, abo za bráćią ſwoią wſtydźić miał. Nic śię tu takowego nie dźieie. Bywać to czáſem, że śię ludźie, za ubogie rodźice i powinne ſwoie, gdy ich namniey fortuna wy-

wynieśie, wstydzą, i do nich śię znać nie chcą. Lecz tego Pan Jezus nie czyni, ale ukazuie własność urzędu swego kaznodźieyskiego. Kaznodźieia w ten czas gdy każe, nie ma mieć respektu na żadne osoby, ani na oyca, ani na matkę, ani na żadne przyiaćioły, ani na żadnego człowieka na świećie. Czemu? że mowi na mieyscu Bożym, nie swoie ale Boże słowa. Co uważaiąc Paweł ś. mowi: Jeżlibym śię ieszcze ludźiom chćiał podobać, nie byłbym sługą Chrystusowym. A Pan Jezus na on czas kiedy go matka iego w kośćiele Jerozolimskim, miedzy doktorami śiedzącego nalazła, rzekł iey: Coż iest żeśćie mię szukali? Zażeśćie nie wiedźieli, iż w tych rzeczach, ktore są Oyca mego, Ja bydź muszę. Czemu tak rzekł? Był właśnie iako i tu, in officio Patris, in negotio Evangelii & regni Dei occupatus, to iest, w urzędźie Oycowskim, w sprawie Ewanielii i krolestwa Bożego zabawiony. W ten czas żadnego śię szanować nie godźi, co też i Prorocy i Apostołowie czynili, i na żadne śię osoby nie oględowali.

Urząd kaznodźieyski

Gal. 1, 10.

Luk. 2, 49.

II. Rękę wyćiągnął.

Druga, wyćiągnął rękę swoię na zwoleniki swoie. Chćiał Miłośćiwy Zbawićiel nasz tym wyćiągnieniem ręki swoiey pokazać, że on nad swemi ręką zawsze mieć chce, i iest ich gotow bronić. Zaczym przez Proroka mowi: Jam ćieniem ręki moiey zakryłem ćię. O szczęśliwi zaiste, ktorzy pod ćieniem ręki twoiey Jezu S. stoią. Ci śmiele mogą mowić one słowa Apostolskie. Jeżli Bog za nami ktoż przećiwko nam? Kto ich tam zwoiuie? kto ich tam dośięże? kto im co złego uczyni? Bramy piekielne przećiwko im nie przemogą, ani na tym, ani na onym świećie. Staray że śię tedy Chrześćianinie wierny, żeby ten Pan rękę swoię nad tobą zawsze dźierżał, a uyrzysz, że będą pohańbieni wszyscy, ktorzyć śię sprzećiwiaią.

Izai. 51, 16.

Matt. 16.

III. Odpowiedź.

Trzećia, ukazuie ktorzy są matką i bracią iego, mowiąc: Oto matka moia i bracia moi, abowiem ktobykolwiek czynił wolą Oyca mego, ktory iest w niebie, tenći iest bratem moim i śiostrą i matką. O niewysłowiona godnośći. Ucznie swe Pan Jezus i bracią, i śiostrami i matką swą nazywa. Ukazuiąc że w urzędźie iego Pośrzedniczym żadne ćielesne prerogatywy nic nie ważą. Ale ći sami są iego naybliżśi, ktorzy czynią wolą Oyca niebieskiego, ći śię z nim zpowinnowacaią i złączaią we krwi.

A coż iest czynić wolą Boga Oyca Niebieskiego? Nic innego, iedno wierzyć w Syna Bożego. Bo mowi Pan Jezus: A tać iest wola onego ktory mię posłał, aby każdy kto widźi Syna a wierzy weń, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w on ostateczny dźień. Hæc necessitudo cum Christo est, ut voluntatem Dei facias, mowi Chryzostom ś. Toć iest zpowinnowacenie z Chrystusem, abyś wolą Bożą czynił.

Wolą Bożą czynić co iest? Jan. 6, 40.

Hom. 45.

Co my wiedząc, słuchacze naymilśi, staraymy śię, abyśmy w tym bractwie ś. i powinnowactwie duchownym z Panem Jezusem zostawali, i wolą Bożą czynili, więcey ią sobie ważąc niż co na świećie.

Zamknienie.

A ty o dobrotliwy Panie Jezu, wyćiągni na nas rękę swoię ś. wpisz nas w reiestr bractwa twego ś. abyśmy tam zachowani byli do żywota wiecznego, gdźie z Oycem i z Duchem S. żywiesz i kroluiesz na wieki, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

## Na dźień S. Piotra W okowach

### Lekcya z dźieiach Apostolskich w 12. Rozd.

A Pod onże czas, udał śię na to Herod Krol, aby trapił niektore ze Zbo-

Przodkowie naszych rozmyślanie dźisieysze. 1. Opatrzność Boża. 2. Moc Boża. Dz. Ap. 5. 3. Pobożność Cesarska. Lib. 7. Ration.

Zboru. I zabił Jakuba, brata Janowego, mieczem. A widząc że się to podobało Zydom, umyślił poimać i Piotra: (a były dni Przaśników.) Ktorego poimawszy, podał do więzienia, poruczywszy go szesnaśći żołnierzom, aby go strzegli; chcąc go po Wielkieynocy wywieść ludowi. Tedy strzeżono Piotra w więzieniu: a modlitwa ustawiczna działa się od Zboru do Boga za nim. A gdy go iuż miał wywieść Herod, oneyże nocy spał Piotr miedzy dwiema żołnierzami, związany dwiema łańcuchami, a stroże przed drzwiami strzegli więzienia. A oto Anioł Pański przystąpił, a świątłość się rozświeciła w gmachu; a tráciwszy w bok Piotra, obudził go, mowiąc: wstań rychło. I opadły łańcuchy z rąk iego. I rzekł Anioł do niego: opasz się, a podwiąż obuwie twoie. I uczynił tak. I rzekł mu: odziey się w płaszcz swoy, a podz za mną. Tedy wyszedszy Piotr, szedł za nim; a nie wiedział, że się to działo po prawdzie, co się działo przez Anioła, lecz mniemał, że widzenie widział. A gdy mineli pierwszą i wtorą straż: przyszli do bramy żelazney, ktora wiedzie do miasta; a ta się im sama przez się otworzyła. A wyszedszy przeszli iedne ulicę, a zarazem odstąpił Anioł od niego. Tedy Piotr przyszedszy do siebie, rzekł: teraz znam prawdziwie, iż posłał Pan Anioła swego, i wyrwał mię z ręki Herodowey, i że wszystkiego oczekawania ludu Zydowskiego.

Przodkow naszych rozmyślania dźisieysze. Dźiśia mamy Pamiątkę Piotra ś. w okowach, Chrześćianie naymilśi. Przodkowie naśi trzy rzeczy sobie tego dnia przypominali. 1. Opatrzność Boża. Pierwsza iest dźiwna opatrzność Boża, ktorą pokazał nad Piotrem Apostołem, gdy go z ćiemnice przez Anioła wyprowadźił, i tak z okrutnych rąk Herodowych, i oczekiwania wszytkiego ludu Zydowskiego wybawił. 2. Moc Boża. Druga, niedośćigła moc Boża, ktorą w okowach albo łańcuchach Piotra ś. pokazał. Piszą bowiem Hystorycy kośćielni, że się przez nie cuda wielkie działy. W czym niemasz nic niepodobnego. Dź. Ap. 5. Bo i w dźieiach Apostolskich czytamy, że ćień ś. Piotra, wiele niemocnych uzdrawiała. 3. Pobożność Cesarska. Trzećia, pisze Durandus, Lib. 7. Ration. że Teodozyusz Cesarz na prośbę małżonki swey w Rzymie kośćioł zbudował, i pierwszego dnia Augusta poświęćił, i tam okowy albo łańcuchy Piotra ś. włożył, i dźień ten, ktory przed tym na cześć Augusta Cesarza w Rzymie święcono, w dźiśieysze święto przemienił, aby zacność święta Apostolskiego zaćmiła sęst cesarski.

O tych łańcuchach i okowach Piotrowych, pisze Łukasz ś. w Hystoryi dźiśieyszey, ktorą wźiąwszy przed się w trzech częśćiach rozbierać będźiemy. Summa Historiæ.

W Pierwszey obaczemy okrućieństwo Herodowe, ktorego zażył nad Jakubem i Piotrem.

W Drugiey, modlitwy ktore się działy od kośćioła za Piotrem.

W Trzećiey, wyprowadzenie ś. Piotra z więzienia.

Ućieszyćie się, tylko słuchayćie.

Pan Jezus niech będźie z wami, Amen.

I. Część. Pierwsza część ukazuie nam okrućieństwo Herodowe, ktorego zażył nad Jakubem i Piotrem. O tym żebyśmy porządnie mowili, potrzeba nam obaczyć te trzy okolicznośći. Okoliczności. Pierwsza, co zacz był ten Herod? Druga,

ga, kogo prześladował? Trzećia, iakim umysłem?

I. Co zacz był Herod. O Pierwszey tak wiedźćie, że trzey byli Herodowie, ieden po drugim w źiemi Zydowskiey. Pierwszy był Aska-lonita, ktory dźiatki niewinne pomordował. Drugi Antyppa, ktory Jana Chrzćićiela dał śćiąć. Trzeći Agryppa, ten ś. Piotra do więźienia podał. Był to człowiek tyrański, iako i przodkowie iego.

Non procul a proprio stipite poma cadunt.

Jaka iabłoń
Takie iabłuszko.

Lecz za iego okrućieństwo, okrutnie go Pan Bog skarał. Maiąc lat pięćdźieśiąt i trzy, poiechał do Cezaryi, i tam w ubierze krolewskim na stolicy uśiadszy, czynił rzecz do ludu. (Dź. Ap. 12.) A lud zawołał: Głos Boży, a nie człowieczy. Inatychmiast uderzył go Anioł Pański dla tego, że nie dał chwały Bogu, a będąc roztoczony od robakow, umarł. (Observatio.) Tak to bywa, Atrocia delicta puniuntur atrocibus pœnis, straszne występki strasznie Pan Bog karze. A krew niewinna o pomstę do Boga woła. I rzadko ktory Tyran śmierćią swoią umiera. Umie Pan Bog we wszytko potrafić.

II. Kogo prześladował? Słuchayćież proszę, kogo ten Herod prześladował? Nie był Zydem, a przećię nie rzućił śię na synagogę Zydowską, ale na kośćioł Chrześćiański? Zamordował naprzod brata Janowego mieczem. Poimał też i Piotra, i podał do więźienia. A tu wypełniło śię nad Jakubem ono co iemu i bratu iego Pan powiedźiał mowiąc: Kielich moy pić będźiećie. (Matt. 20.) Piotra poimawszy do więźienia podał, i strażą dobrze opatrzył, poruczywszy go pod czworę straż, gdźie było w każdey po czterech żołnierzy, aby go strzegli, chcąc po wielkiey nocy wywieść go ludowi. O okrutne tyraństwo.

(Observatio.) Obaczćież tu, szlachetni audytorowie, że Kośćioł Chrześćiański zawsze prześladowaniom rozmaitym podlegał. A też prorokował był o tym Pan Jezus Apostołom mowiąc: Oto Ja was posyłam, iako owce miedzy wilki. (Matt. 10, 16.) Wprawdźieć Herod i iemu podobni rozumieli, że prześladowaniem swym mieli Kośćioł Boży potłumić. Ale nigdy tak nie rost Kośćioł w pokoiu iako w prześladowaniu. Przeto pisze Augustyn ś. Martyrum Sanguis ad multiplicationem Ecclesiæ proficit, (In Psal. 40.) to iest, krew męczennikow ku pomnożeniu Kośćioła służy. Bo inni widząc stateczność męczennikow utwirdźili śię w wierze swoiey. (Upomnienie.)

A tak niech i wam naymilśi, nie będźie przykro prześladowania ćierpieć. Nadgrodźi śię wam to od Pana Jezusa. Bo ieżliże z nim ćierpiemy, z nim też i uwielbieni będźiemy. Co uważaiąc Chryzostom ś. mowi: Maius est vincula sustinere pro Christo, quam regnum desiderare, & forsan illustrius, quam sedere ad dexteram ejus, (Hom. 8. in Ep. ad Eph.) to iest: Więtsza rzecz, zwiąski ćierpieć dla Chrystusa, niżeli krolestwa żądać, i podobno iaśnieysza niżeli śiedźieć po prawicy iego.

III. Jakim umysłem? Lecz słuchaymy, iakim wżdy umysłem Herod to prześladowanie przedśięwźiął? Chćiał śię przypochlebić Zydom. Co śię ukazuie z tych słow: Widźiał że śię to podobało Zydom. O opętana obłudo. Krwią niewinnych ludźi, chce sobie Herod łaskę u ludźi iednać. O Herodźie a łaska Boża kędy? Czyli ty łaskę ludzką nad łaskę Bożą przekładasz? Nie dźiwuyćie śię, naymilśi, naydźieć i dźiś takowych, ktorzy śię światu aż nazbyt akkommoduią, nie patrzą na Boga, na sumnienie, na zbawienie duszne, ale albo na przyiaźń ludzką, abo na pożytek cżesny.

Bogu ich poruczywszy, podźmy do wtorey części.

II Część. Okoliczności. W Tey ukazuie nam Łukasz ś. i zaleca modlitwy ktore śię dźiały za Piotrem, w tych okolicznośćiach.

Pierwsza,

Pierwßa, kto śię modlił za Piotrem? Druga, iako? Trzećia, komu?

I. Kto śię modlił? O pierwßey słyßyćie, że śię Kośćioł modlił, to iest zgromadzenie zwolennikow Pańskich, zebranie Boże. Bo nie mury tu przez Kośćioł Łukaß ś. rozumie, ale ludźie w kośćiele materyalnym zebrane. Ci usłyßawßy, że tak Herod tyrannizuie, zbiegli śię do gromady, wołaiąc do Pana: Wiedźieli bowiem, że Preces & lachrymæ arma sunt Ecclesiæ, to iest, modlitwy
Jak. 5, 16. a łzy są bronią Kośćioła. A Jakub ś. napomina mowiąc: Modlćie śię iedni za drugimi, abyśćie byli uzdrowieni; wiele może uprzyyma modlitwa sprawiedliwego.

Observatio. A tu widźimy wielką miłość w tych ludźiech ku pasterzowi swemu, nie tak iako dźiś, o pasterzach śię namowić, onych prześladować, nie nowina. A
Zyd. 13, 17. Pan Bog woła: Bądźćie posłußni wodzom waßym, i bądźćie im poddani. Abowiem oni czuią nad dußami waßymi, iako ći, ktorzy liczbę oddać maią, aby to z radośćią czynili, a nie z wzdychaniem: Boć wam to nie iest pożyteczno.

II. Jako? Daley słuchayćie iako śię modlili? Ustawicznie, to iest zawße, ilekroć śię zeßli nigdy Piotra nie przepomnieli: Mieli bowiem mandat takowy, poda-
Luk. 18, 1. ny sobie przez Pana: Modlćie śię, a nie ustawayćie. Uwolni Pan wybrane swoie, wołaiące do śiebie we dnie i w nocy.

Observatio. A tu widźimy że pospolite modlitwy zdawna są w Kośćiele Bożym zwy-
Matt. 18, 19. czayne: do ktorych sam Pan Jezus napomina mowiąc; Powiedam wam iż gdyby śię z was dwa zgodźili na ziemi o wßelką rzecz, o ktorąby prośili, stanie śię im od Oyca moiego, ktory iest
1 Tym. 2, 1. 3. w niebieśiech. Nuż i Apostoł: Napominam tedy aby przed wßytkimi rzeczami, były czynione prośby, modlitwy, przyczyny i dźiękowania, za wßytkie ludźie. Abowiem to iest rzecz przyiemna i dobra przed Bogiem Zbawićielem naßym.

Potrzećie, obaczćie komu śię mo- III. Komu?
dlili? Wołali za Piotrem nie do patryarchow, ani do prorokow ś. prosząc i wzywaiąc ich o przyczynę, ale do Boga. Bo słyßyćie, że modlitwa ustawiczna od Kośćioła bywała za Piotrem do Boga. Ach do tegoć samego, ma bydź iedyna ućieczka naßa.
Bo i Dawid w Personie Bożey mowi: Psal. 50, 15.
Wzyway mię w dźień utrapienia, tedy ćię wyrwę a ty mię uwielbiß. Tenże Dawid w potrzebach swoich ni do kogo śię nie ućiekał iedno do samego Pana. O mizerni ludźie ktorzy śię gdźie indźiey tułaćie. U Pana łaska i miłośierdźie.

A iż tak iest, prośćież tego miłego Upomnienie.
Pana, a weźmiećie, kołaćcie, a będźie wam otworzono, ßukayćie a naydźiećie. Nie zaniedbywayćie modlitwy:
Bo mowi Orygienes: Plus valet unus Sup. Num. 25.
Sanctus orando, quam innumeri peccatores præliando, to iest: Więcey waży ieden ś. modleniem, niżeli niezliczeni grzeßnicy woiowaniem, A to dla tego, iako Cypryan ś. mowi,
gdyż hæc sunt munimenta spiritualia Lib. 1.
& tela divina, quæ nos protegunt, to Ep. 1.
iest: Te są obrony duchowne, i strzały Boskie ktore nas bronią.

W ten czas możemy spać bezpie- W modlitwie spi śię bezpiecznie
cznie. Oto i Piotr w ćiemnicy będąc spi bezpiecznie, choćiaż nazaiutrz miał bydź wywiedźiony. A zkądże mu ta
śmiałość iedno z mdolitwy. Ufał Przyczyny.
Panu Bogu mocnie, że go nie miał z obrony swoiey wypuśćić, a pewnie wysłuchać.

Procz modlitwy sprawiły też to w nim te trzy rzeczy.

Pierwßa, świadectwo dobrego I. Swiadectwo sumnienia dobrego.
sumnienia. Miał sprawę dobrą. Nie dla iakiego występku, przećiw zakonowi Bożemu, ale dla Chrystusa do ćiemnićie wrzucony był: Przetoż nie trwoży z sobą, spi bezpiecznie. Pomniąc na one słowa Pańskie: Błogo-

stawieni będziecie, gdy was prześladować będą, mowiąc wszytko złe przeciwko wam, kłamaiąc dla mnie.

2. Uważanie woli Bożey. Druga była uważanie woli Bożey, bez ktorey włos biedny z głowy spaść nie może. Policzył bowiem Pan Bog na głowie naszey wszytkie włosy nasze. O czym powiedział sam mowiąc: Nie boycie się, włosy głowy waszey wszytkie policzone są. (Matt. 10.) Na to pomniąc Piotr ś. śpi bezpiecznie, żadnego się niebezpieczeństwa nie obawiaiąc.

3. Ufność w łasce Bożey. Psal. 3, 6. Trzecia, ufność w łasce Bożey, na ktorą spuszczaiąc się mowił z Dawidem: Jam się układł i zasnąłem, a ocuciłem się: Bo mię Pan podpierał: Nie ulęknę się wiela tysięcy ludu, ktorzy się na mię zewsząd zasadzili. Od pana iest wybawienie.

Teć były przyczyny, że Piotr w ciemnicy na gardło siedząc śpi bezpiecznie. Te i my przed oczyma maiąc nic się złego nie boymy, uprzątnie Pan Bog trudności nasze, i że wszego niebezpieczeństwa wybawi nas.

Trzecia część następuie, ktorey słuchaycie.

III. Część. Okoliczności. Mamy przed sobą wyprowadzenie ś. Piotra z ciemnice, o ktorym te okoliczności Łukasz ś. przypomina. Pierwsza, Przez kogo? Druga iako iest wyprowadzon? Trzecia, co potym czynił?

I. Przez kogo. Pierwszą macie w tych słowiech: Oto Anioł Pański przyszedł. O przedziwna miłości i opatrzności Boża. Tu widzimy, że to prawda co Pan powiedział przez Proroka: (Psal. 34, 7.) Anioł Pański zatacza oboz około tych, ktorzy się go boią a wyrywa ie. (Psal. 91, 11.) A na drugim mieyscu: Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszytkich drogach twoich. Apostoł też mowi, (Zyd. 1. 14.) o Anielech: Że są Duchowie posługuiącymi, ktorzy na posługę bywaią posłani dla tych, ktorzy zbawienie odziedziczyć maią. Oto tu iak we zwierciedle wszytko widzicie. Piotr w ciemnicy związany, a Anioł Pański do niego przychodzi.

II. Jako? Druga, opisuie też Łukasz ś. sposob wyprowadzenia iego, i powieda: że się iasność oświeciła w ciemnicy, i trąciwszy w bok Piotra obudził go mowiąc: Wstań rychło. I opadły łańcuchy z rąk iego, i kazał mu wziąć płaszcz na się, i trzewiki na nogi, i wyszli z ciemnice. (Cud troiaki.) A przemieniwszy pierwszą i wtorą straż, przyszli do bramy żelazney, ktora się im dobrowolnie otworzyła. Troiaki się tu cud pokazał w tey liberacyi Piotra świętego.

1. Pierwszy, że Anioł wszedł do ciemnice, gdy stroże ani go widzieli ani poczuli. 2. Drugi, że na iedno uderzenie Anioła łańcuchy z ręku Piotrowych opadły. 3. Trzeci, że brama żelazna dobrowolnie się im otworzyła.

A to ktoraż moc ludzka, z tą mocą Anielską porowna? Takci to, co iest przed oczyma ludzkimi mocnego, to iest u Boga słabego. (Observatio.) Łańcuchy i okowy Piotrowe są iako nici. Brama żelazna, iako drewniana krata. Ludziom pobożnym wszytko ustępować musi. Synom Izraelskim morze ustąpiło. Trzema młodzieńcom ogień. Nie trudno Panu Bogu z niebezpieczeństwa swoich wyprowadzić, a zwłaszcza tych ktorzy do niego wołaią: O czym miedzy inszemi Psalmista mowi: Ten chudzina wołał, a Pan wysłuchał, (Psal. 34. 7.) i ze wszytkich ucisków iego wybawił go.

III. Co czynił? Potrzecie słuchaycie co czynił Piotr, z więzienia wyszedszy? Przyszedszy k sobie, rzekł. Teraz znam prawie, że posłał Pan Anioła swoiego, i wybawił mię z rąk Herodowych, i ze wszytkiego oczekawania ludu Żydowskiego. Ach moy miły Panie, iakoweż ty wżdy masz staranie o swoich? O iak ich dziwnie z niebezpieczeństwa wywodzić umiesz? Czyliś się Pietrze ś. cudow takowych spodziewał? Łukasz ś. przypomina, iż mniemał, że widzenie widział, gdy go Anioł prowadził, ale teraz k sobie przyszedł.

Takci

Takći to: Ubi deficit auxilium humanum, incipit divinum, to ieſt: Gdźie uſtawa pomoc ludzka, zaczyna Obſervatio. śię Boſka. Dźiwne ma Pan Bog do retunku ſpoſoby. Szczęśliwy ten, co mu ufa.

A iż tak ieſt, nie boyćie śię, ſłuchacze Zamknienie. naymilśi, żadnego niebezpieczeńſtwa, ktore was dla imienia Bożego potyka, potrafi w to Pan naywyżſzy, nie trudna to iemu, więcey on ma ſpoſobow, niżeli wy niebezpieczeńſtw mieć możećie. Aniołow iego żadna moc ludzka odſtraſzyć nie może.

A ty, o naywiernieyſzy ſtrożu Izraelſki, Chryſte Jezu, zmiłuy śię nad Kośćiołem twoim, weyrzyy na trybulacye i ućiſki iego, wyprowadź więźnie ſwoie, w ramieniu mocnym, z utrapienia, ktore dla imienia twego odnoſzą, aby ćię i tu docześnie i potym wiecznie chwalili i wyznawali, z Oycem wiecznym i z wiecznym Duchem S. Boga w Troycy S. iedynego, Amen.

# Na Dźień S. Przemienienia Pańſkiego,

## Ewanielia u Matteuſza S. w Rozdź. 17.

A Po ſześći dniach, wziął Jezus Piotra, i Jakuba, i Jana, brata iego; i wprowadźił ie na gore wyſoką oſobno. J przemieniony ieſt przed nimi, a roziaśniło śie oblicze iego, iako słońce; a ſzaty iego ſtały śie białe, iako świátłość. A oto ukazali śie im Moyżeſz i Eliaſz, z nim rozmawiaiący. A odpowiadaiąc Piotr, rzekł do Jezuſa: Panie, dobrze nam tu bydź: ieżli chceſz, uczynimy tu trzy namioty; Tobie ieden, i Moyzeſzowi ieden, i Eliaſzowi ieden. A gdy on ieſzcze mowił, oto obłok iaſny zaćienił ie: a oto głos z obłoku mowiący: Ten ieſt Syn moy miły, w ktorym mi śie upodobało, tego ſłuchayćie. To uſłyſzawſzy uczniowie, upadli na twarz ſwoie, i bali śie barzo. Tedy przyſtąpiwſzy Jezus, dotknął śie ich, i rzekł: wſtańćie, a nie boyćie śie. A oni podniozſzy oczy ſwoie, nikogo nie widźieli, tylko Jezuſa ſamego. A gdy zſtępowali z gory, przykazał im Jezus, mowiąc: nikomu nie powiadayćie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwſtanie.

Origo Feſti. Swięto dźiśieyſze Przemienienia Pańſkiego, Chrześćianie w Panu naymilśi, uſtawili przodkowie naśi, na pamiątkę onego Vide Calend. Eberi. It. Indicem Bucholzeri. zwyćięſtwa, ktore Jan Hunniades woiewoda Siedmigrodzki nad Machometem wtorym ceſarzem Tureckim ſzczęśliwie otrzymał. Na ten czas woyſko Węgierſkie nie nazbyt potężne było, a Turek miał do połtorakroć ſta tyśięcy człowieka, a wżdy Pan Bog zdarzył, że Turkow do czterdźieſtu tyśięcy Węgrowie porażili, a Mahomet z raną ledwie ućiekł. Od tego czaſu poczęli Chrześćianie dźień dźiśieyſzy świećić, i pamiątkę przemienienia Pańſkiego nabożnie obchodźić. W ten czas bowiem iaśnie śię ukazało, że Pan JEzus we wſzech ſtrachach i trwogach ieſt obrońcą i poćieſzeniem naſzym: właśnie iako i tu w tey Ewanielii ś zwolenicy uſłyſzawſzy głos z obłoku, upadli na źiemię, i zlękli śię barzo. Lecz ſkoro ich Pan Jezus poćieſzył

ćieszył, podnieśli oczy swoie, i nie widźieli nikogo, okrom Jezusa samego. Tożći śię i nam stanie, ieźli Panu temu z serca ufać będźiemy. Ma i procz tego ta Ewanielia nauk i poćiech osobliwych dosyć.

Argument Ewanielii.

Doktorowie kośćielni powiedaią, że przemienienie Pańskie było Præsignatio æternæ nostræ gloriæ, to iest, wykształtowanie abo konterfet wieczney naszey chwały, do ktorey nas Pan Jezus, w dźień sądny wprowadźi, ktory przemieni ćiało nasze podle, aby śię stało podobne ćiału iego chwalebnemu. (Filip. 3, 4.) Mowmy o tym za pomocą Bożą, rozdźieliwszy Ewanielią na pięć cząstek.

W pierwszey obaczmy, okoliczności przemienienia Pańskiego.

W drugiey, samo przemienienie.

W trzećiey, przytomność Moyzesza i Eliasza przy onym przemienieniu.

W czwartey, skutek i potwirdzenie iego.

W piątey, admonicyą ktorą dał Pan Jezus uczniom swoim, odprawiwszy przemienienie swoie.

W tych pięći cząstkach wszytkę Hystoryą zrozumiećie, tylko proszę z pilnośćią słuchayćie.

Pan Jezus nayświętszy, przez to przedźiwne a chwalebne przemienienie swoie, niech łaską swoią wspomoże mnie w mowieniu, was w słuchaniu, Amen.

I. Część. Okoliczności.

OKoliczności, ktore uprzedźiły przemienienie Pańskie Matteusz ś. kładźie troiakie: Pierwsza ukazuie czas, kiedy śię stało? Druga, świadki, ktorzy przytym byli. Trzećia, mieysce.

I. Czas. Matt. 16.

Czas zamyka Ewanielista w tych słowiech: A po sześći dniach, to iest, po onym eksamen, ktore Pan Jezus, w stronach Cezaryi Filipowey z uczniami swemi odprawować raczył, pytaiąc ich coby o nim rozumieli? A oni mu odpowiedźieli. Tyś iest Chrystus, Syn Boga żywiącego. Po tym pytaniu gdy wyszło sześć dni, odprawował Pan Jezus to przemienienie swoie.

Czemu w ten czas? Nie bez przyczyny zaiste: Ale aby dał znać iż iako Pan Bog w sześći dniach wszytko stworzył, śiodmego odpoczął od wszelkich prac swoich: (Allegorya.) Tak też dźień odpocznienia i przemienienia naszego, a przeniesienia z śmierći do żywota, po sześći dniach prace kłopotow naszych, ktorym podlegamy na tym świećie, nastąpi. W ten czas wybrani Boży prawdźiwie sobotować, święćić i odpoczywać będą. Pisze o tym miedzy inszemi Hyeronim w te słowa: (Sup. Psal. 39.) Mundus in sex diebus fabricatus est, sex ergo millibus annorum tantum creditur subsistere, & postea veniet septenarius numerus, in quo verus exercetur Sabbatismus, to iest: Swiat w sześći dniach stworzon iest, a tak wierzą temu, że tylko sześć tyśięcy lat trwać będźie, a potym liczba śiodma nastąpi, w ktorey prawy sabbat sprawować będźiemy. Szczęśliwyż to będźie a pożądany czas.

II. Swiadkowie.

Słuchaymyż daley, a obaczmy świadki, ktorzy przytym byli? O tych pisze Ewanielista: J wźiął Pan Jezus Piotra, Jakuba i Jana brata iego. Czemu tych trzech samych wźiął? Czemu też i innych Apostołow do tego nie przyłączył? (Czemu trzey?) Słuchayćie zdania doktorow kośćielnych.

Damascenus w każdym świadku racyą swoią kładźie mowiąc: (Damascenus in hæc verba.) Piotra wźiął approbuiąc wyznanie iego, ktore o nim uczynił, chcąc mu to oczywiśćie pokazać, że nie ćiało ani krew obiawiło mu tego, ale Bog Oćiec Niebieski. Jakuba że mimo inne Apostoły naypierwey kielich iego pić, i chrztem iego ochrzczony bydź miał. Jana zaś iako naczynie nayczystszey nauki, ktorą od chwały i Maiestatu iego Boskiego, w Ewanielii swey intonować miał.

Anzelmusz ma swoię allegoryą, i (In hæc verba.) powieda że trzech wźiął dla tego, aby dał znać, że sami tylko fideles to iest wierni, ktorzy w Troycę S. wierzą,

do

do iasności przyszłego żywota przyięći bydź maią. Więc i w imionach to upatruie, mowiąc: Piotra, Jakuba, Jana wźiął, daiąc znać, że każdy wierny ma bydź Piotrem, to iest, stałym w wierze, Jakubem to iest, potłumićielem występkow, i Janem łasce Bożey wszytko przypisuiącym przećiwko pysze żywota.

Jnni zaś Doktorowie tę przyczynę ukazuią, a zwłaszcza, aby według zakonu w uśćiech tych trzech świadkow, była ta wszytka rzecz upewniona. J Przetoż Piotr ś. iako oczywisty świadek, śmiele o tym mowi, że widźiał na gorze ś. wielkość, i zacność Pana Chrystusową, i głos z nieba mowiący: Ten iest on Syn moy miły w ktorym mi się upodobało. (2 Piotr. 1, 17.)

(III. Mieysce.) A iż tak iest, przypatrzmyż się też i mieyscu, na ktorym Pan Jezus, to chwalebne przemienienie swoie odprawowáć raczył. Wprowadźił ie, mowi Ewanielista, na gorę osobną wysoko. Przez tę gorę niektorzy rozumieią gorę Synai, powiedaiąc iż iako na tey gorze ukazał się Pan Moyzeszowi: tak też na teyże chćiał się ukazać i tym Apostołom. Jnni zaś na to się zgadzaią że to była gora Tabor, gora barzo wysoka, leżała czternaśćie mil od Jeruzalem, w pośrzod Galilei, na granicach pokolenia Zabulon i Jzaschar, nie daleko Nazaretu. Na tę gorę wstąpił Pan Jezus i tamże się przemienił. (Vide Hier. in Epitaph. Paulæ.)

(Czemu się Pan na gorze przemienił.) A to znowu nie bez przyczyny. W gorach bowiem zawsze ludźie coś Boskiego upatrowali; Zaczym i Dawid w Psalmiech swoich gor wzmiankę częstą czyni. A tak na gorze się przemienił Pan Jezus z tych przyczyn.

(1. Przyczyna. Psal. 89, 13.) Pierwsza aby wypełnił słowa one Prorockie: Tabor i Hermon śpiewaią imieniu twoim.

(2. Przyczyna. Euthym.) Druga, aby dał znać że tym, ktorzy owocu zmartwychwstania czekaią, ktorzy krola w ozdobie iego widźieć pragną, myślą na wysokośći mieszkać, i modlić się ustawicznie potrzeba.

(3. Przyczyna. Theophyl. Matt. 7, 14.) Trzećia, aby pokazał, iż iako na gorę z trudnośćią wstępuiemy: Tak też trudny iest przystęp do iasności Bożey. Słuchaycie co Pan Jezus mowi. Ciasna iest brama i wąska droga, ktora prowadźi do żywota, a mało ich iest ktorzy ią znayduią.

(Bernh. Ser. 4. in Ascens. Rzym. 8.) A tak wstępuymy i my z Panem naszym na tę gorę ś. abyśmy z nim przyszli do oney chwały wieczney, ktora w nas ma bydź obiawiona.

Teć są okoliczności przemienienia Pańskiego.

(II. Część.) Otworzćież oczy swe, naymilśi słuchacze, iuż wam przemienienie samo ukaże. Ewanielista ukazuie ie w obliczu i w szaćiech. (Przemienienie dwoiakie.)

(I. W obliczu. Luk. 9, 29.) O obliczu mowi: Oblicze iego było iasne iako słońce. Łukasz ś. pisze, iż się stał inakszy kształt oblicza iego. Nie mowi, żeby się stała insza, ale inaksza, aby nikt nie rozumiał, żeby Pan miał odmienić własną twarz, albo iey figurę. Ale że tylko przydał twarzy swoiey iasność przeto tym niewidźianą, i nie zwyczayną. Splendorem addidit, faciem non subtraxit, mowi Hyeronim ś. Swietność przydał, twarzy nie odiął.

(2 Moy. 34, 29.) A wszakże inaksze tu było oblicze Pańskie, aniżeli twarz Moyzeszowa na on czas, kiedy z Bogiem rozmawiał na gorze Synai. Owa była straszliwa, że iey Jzraelitowie znośić nie mogli, ta zaś była barzo wdźięczna, i ztąd ią do słońca Matteusz ś. przyrownał, nad ktore nie może bydź nic świetnieyszego. O przedźiwne a chwalebne przemienienie, daleko inaksze niżeli o Jowiszu poetowie zmyślaiąc, mowili:

Juppiter aut in aves, aut se transformat in aurum, to iest:

Jowisz się albo w ptaki przemienia, albo w złoto. Słońce izali nie przechodźi złota?

(II. W szaćiech.) Szaty zaś się Pańskie były iako śnieg. A ta świetność zkąd się mu wźięła?

Niżkąd iedno od oney iasności, ktorą oblicze Pańskie ogarnione było. O przemienienie niezwyczayne. Ktoż kiedy iemu podobne widział? Nie mogł Ewanielista nic świetnieyszego nad słońce, nic bielszego nad śnieg upatrzyć, do czegoby był oblicze i szaty Pańskie przyrownał:

Zwierzę z kamieniem iasnym.

Piszą naturalistowie o nieiakim zwierzęciu, że na czele kamień ma barzo kosztowny i świetny, ktory słońca iasnością swą naśladuie: ten kamień kiedy chce zmarszką nieiaką zakrywa, a kiedy chce odkrywa, a zwłaszcza gdy tylko samo iest na iakim mieyscu. Dziwna to rzecz, zaiste w naturze. A Ty, o tworco natury co czynisz? Zupełność Bostwa w sobie maiąc, zakrywasz ie, ilekroć się iako inny człowiek w stanie uniżenia swego taisz, stawszy się nam podobny we wszytkim oprocz grzechu. A zaś też odkrywasz, ilekroć cuda czynisz, przez ktore chwałę swoię Boską obiawiasz. Swiadczy o tym
Jan. 1, 14. Jan ś. w te słowa mowiąc: Widzieliśmy chwałę iego. Odkrył i tu na tey gorze ś. sam tylko ze trzema uczniami będąc, gdzie także oglądali chwałę i Maiestat iego Swięty.

Observatio.

A tu iuż uczmy się, iż to przemienienie głowy i Zbawiciela naszego, było znakiem naszego też w żywocie wiecznym uwielbienia. Bo iakośmy tu nośili na sobie obraz ziemskiego Adama, Tak też tam obraz Niebieskiego nośić będziemy. Swiadczy o tym
Matt. 13, 43. Pan Jezus mowiąc: Tedy sprawiedliwi łśnić się będą, iako słońce w krolestwie Oyca swego. O przedziwne a niesłychane uwielbienie.

Słoneczne własności.

Słońce ma w sobie cztery dziwne własności. Pierwsza iest światło samo, ktore wszytkie cztery kraie świata oświeca. Druga, prętkość, że we dwudziestu godzin i we czterech, wszytek okrąg nieba obiega, i to z taką prętkością że za ieden kwadrans godziny sto dwadzieścia mil odprawuie. Trzecia, subtelność, że przez rzeczy i ciała iaśnie promieńmi swemi przenika. Czwarta, impassibilitas, że go żadna rzecz obrazić, ani mu zaszkodzić nie może, ani ogień, ani powietrze, ani woda, ani żaden przemysł człowieczy. Te własności będą i ciała nasze, w chwale oney niebieskiey miały: iasne bowiem, subtelne, prętkie i niezkażitelne będą.

Ciała nasze w niebie iakie?

A nie tylko ciała, ale i szaty nasze świecić będą. Co za szaty? Nie te materyalne, z rozmaitych iedwabiow, ze srebra, ze złota, ale duszne szaty, szaty mowię niewinności żywota. Bo mowi Pismo: Weselmy się, i raduymy się, a daymy mu chwałę: Bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka iego nagotowała się. I dano iey aby się oblekła w biśior czysty i świetny: Abowiem biśior są usprawiedliwienia świętych. Błogosławiony tedy ktory czuie, i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago, i nie widziano sromoty iego. Słuchay a uważay.

Szaty? — Obiaw. 19, 7. 8. — Obiaw. 16, 15.

Trzećiey częstce się przypatrzmy.

III. Część.

Stanąwszy na tey gorze ś. słuchacze moi mili, obaczćie, kto więcey przy Panu? Ewanielista pisze, a oto ukazali się im Moyzesz i Eliasz, z nim rozmawiaiący. W tych słowiech trzy punkta maćie. Pierwszy, kto się ukazał? Drugi, komu? Trzeći, w iakiey sprawie?

Okoliczności.

I. Kto się ukazał.

Ktoż się ukazał? Moyzesz i Eliasz. O niespodziane towarzystwo. Azaż tu nie mogę zawołać z Psalmistą? Książęta narodow przyłączyły się do ludu Boga Abrahamowego. Moyzesz i Eliasz co zacz byli? Izali nie wodzowie i książęta ludu Izraelskiego? Ci tedy na tey ś. gorze przyłączyli się do Pana, zdobiąc prezencyą swą przemienienie iego. Moyzesz wprawdzie dla tego, aby świadczył o niewinności Pańskiey, ktorą mu Żydzi odeymowali, nazywaiąc go przestępcą zakonu Bożego. Eliasz zaś dla tego, aby Żydom usta zatkał, i rzeczą samą pokazał, że Eliasz iuż przyszedł według słowa Pańskiego.

Psal. 47, 10. — Moyzesz po co? — Eliasz po co? Malach. 3.

A tu

Obiectio.

A tu spytałby kto: Jeśliż się prawdziwie w ciełech swoich Moyzesz i Eliasz przy Panu ukazali? Odpowiedam, że to trudna kwestya, ktora ludziom uczonym siła myślenia zadaie. Zbawiciel sam powiedział, że żaden z umarłych na ten świat przyyść nie może. Zaczym glossa ordynarya przydaie, że się nie ciała albo dusze Moyzesza i Eliasza ukazały, ale iż ex aliqua subiecta creatura, ciała ich na czas uformowane były: Albo też że Aniołowie ich persony i postaci na się wzięli. Lecz inni Doktorowie Kościelni, przeglądaiąc wszytkie tego widzenia okoliczności, to twierdzą, quod Dominus non cum imaginariis, sed cum veris corporibus convenerit, to iest że się Pan zszedł, nie z zmyślonemi, ale z prawdziwemi ciały. Racye są potemu. Jedna, że się dali widzieć. Druga, że mowili? Trzecia, że się słyszeć dali. Zkąd ukazuie się, że to nie spektra iakie, ale prawdziwe osoby były.

Sup. 9. cap. Lucæ.

Aug. Lib. 3. de Mirab. Scr. cap. 10.

II. Komu?

Słuchayciesz komu się ukazali? Pisze Ewanielista iż onym trzema zwolennikom: Piotrowi, Jakubowi i Janowi, Bo ci sami na ten czas byli godni ich widzenia. Tym się ukazali nie tylko dla tego aby o chwale i Maiestacie Pańskim świadczyli, ale też aby i nieśmiertelność swoię okazali, iako candidati immortalitatis, to iest, iako ci ktorzy iuż nieśmiertelną chwałą od Boga darowani i obleczeni byli.

Observatio.

A tu widziemy, że procz tego żywota ziemskiego, iest inny żywot wieczny, w ktorym wybrani Boży żyią wiecznie. O Moyzeszu czytamy, że maiąc lat sto i dwadzieścia umarł, i pochowan iest w dolinie ziemie Moabskiey. O Eliaszu także, że dziewięć set i pięć dziesiąt lat przed tym przemienieniem, w ognistym woźie do nieba iest wzięty, a wżdy oto obay przybyli na tę gorę ś. daiąc znać, że odeyście ich z świata, była tylko migracya nieiaka, z doczesnego do wiecznego żywota, gdzie wybrani Boży szatą nieśmiertelności przyodziani, chwały nieskażitelney zażywaią.

An. Mundi 2493. 5 Moy. 34. 5. 6.

An. Mundi 3050. 2 Krol. 2, 11.

A tak nie boymy się śmierci, słysząc że iest żywot wieczny, gdzie Moyzesz i Eliasz żyią, i my także za pomocą Bożą żyć będziemy.

Pociecha przeciw śmierci.

III. W iakiey sprawie?

Po trzecie słuchaycie, w iakiey sprawie się ukazali? Ewanielista pisze, rozmawiali z Panem. O czymby iednak, nie dokłada. Łukasz ś. przydaie, iż rozmawiali o zeyściu iego w Jeruzalem, to iest o męce i śmierci iego, ktora go w Jeruzalem potkać miała. O święta a pociech niewymownych pełna rozmowo. Ach Łukaszu ś. czemuś iey nam od słowa do słowa, nie annotował? Byłoby czego życzyć, mieć tę rozmowę na piśmie, ale dla nas iey Duch S. zamilczał, audytorowie naymilsi, żebyście tym pilniey rozbierali pisma, w Moyzeszu i Prorokach ś. ktore nam o tym zeyściu Pańskim prorokowały.

Observatio.

A tak to tu na czas obaczmy, że rozmowy nasze w żywocie wiecznym będą o rzeczach ś. i poważnych, zacnych sprawach Bożych, ktore czynił w sprawie odkupienia naszego: a iako Augustyn ś. mowi: Deus erit finis desideriorum nostrorum, to iest, Bog będzie końcem chęci naszych. O tym samym wszytkie myśli, kochania, rozmowy nasze będą. O iakie tam pieśni o nim, iakie melodye brzmieć bez końca będą. W ten czas nastąpi fest chwalebny, wszytkich wracaiących się z tego ciężkiego, i przykrego pielgrzymstwa naszego, do Pana naymiłośnieyszego, do wdzięcznego ogrodu wszelkiey uciechy, gdzie będzie radość w Duchu S. nie odmienna.

Lib. de Civit. Dei.

Lecz dosyć z strony trzeciey cząstki: Czwartey się przysłuchaycie.

IV. Część. Skutek troiaki.

Ukazuie Matteusz ś. co przemienienie Pańskie w zwolenikach sprawiło, i iakie było potwirdzenie iego: skutek był troiaki.

I. Uciecha Piotrowa.

Pierwszy, uciecha Piotrowa z tych

rzeczy

rzeczy ktore widział i słyszał na gorze ś. Bo ućieszywszy śię sam w sobie rzekł: Panie dobrze nam tu bydź. Na te
In Soliloq. cap. 22. słowa pisząc Augustyn ś. mowi: Jedney tylko kropelki słodkośći niebieskiey Piotr pokosztował, ali mu wszelka źiemska słodkość omierzła. Coż gdyby onego wielkiego mnostwa słodkośći twoiey Boskiey był zakuśił, ktorąś zachował Boże, boiącym śię ćiebie, coby był mowił?

II. Przedśięwźięćie Piotrowe. Drugi skutek, przedśięwźięćie Piotrowe. Mowi bowiem dalej do Pana: Jeźli chcesz? uczyńmy tu trzy przybytki, tobie ieden, Moyzeszowi ieden, Eliaszowi ieden. O Boże wszechmogący, iak prętko Piotr świata zapomina. Chwałey niebieski tak śię rozmiłował, że iuż na gorze ś. chćiał na wieki mieszkać, i tam śię fundować, a cożby dopiero uczynił, gdyby w niebie bydź, i wszytkę chwałę niebieską widźieć miał, Chwałę mowię, o ktorey
Iza. 64, 4. Prorok mowi: Nie słychano tego od wiekow, ani to do uszu przychodźiło, oko nie widźiało, oprocz ćiebie samego, o Boże, coś nagotował tym, ktorzy oczekawaią ćiebie.

III. Znaiomość, Moyzesza i Eliasza. Trzeći skutek, znaiomość Moyzesza i Eliasza. Poznał Piotr Moyzesza i Eliasza, choć ich nigdy nie widźiał. J tak ich dobrze zna, iakoby z nimi za ich czasu mieszkał, i co dźień konwersował. J toć też będźie niepośledni przywiley chwały oney niebieskiey, że iedni drugich, choćiażmy śię iak żywo nie widźieli, poznamy, właśnie iak tu Piotr Moyzesza i Eliasza poznawa. A tę znaiomość wezmą wybrani Boży non ex lumine naturali, z światła przyro-
1 Moy. 2, 23. dzonego, iako gdy Adam Ewę poznał i rzekł: Toć teraz iest kość z kośći moich, i ćiało z ćiała moiego: ale ex sapientia cœlesti, ktorą na ten czas zupełnie od Boga darowani będą, z zasługi Jezusa miłego, ktory śię nam stał
1 Kor. 1, 30 od Boga mądrośćią, i sprawiedliwośćią, i poświęceniem i odkupieniem, i ma w sobie zakryte skarby mądrośći i znaiomośći Bożey.

Tenći był troiaki skutek przemienienia Pańskiego, gdźie iednak troiaka śię krewkość w Pietrze ś. ukazuie. Krewkość w Pietrze troiaka.

1. Ze śię nieba na świećie spodźiewa. Jedna, że dla ludźi iuż błogosławionych przybytki na świećie budować chce, nie uważaiąc tego że świat pełen iest płaczu, nędze i boleśći. A o chwale niebieskiey Bog powiedźiał: Oto Ja stworzę nowe niebo i nową źiemię, a wy rozweselićie i rozraduiećie śię.

2. Ze śię w urząd cudzy wtrąca. Druga, że śię w urząd Pański wtrąca. Nie iemu bowiem należało przybytki budować, dla tych, ktorzy iuż z świata do nieba przeszli, ale Panu Jezusowi ktory powiedźiał: Jdę abym Jan. 14, 7.
wam zgotował mieysce. W domu Oyca moiego mieszkania wiele iest.

3. Ze chce bez krzyża roskoszować. Trzećia, że chce bez krzyża rozkoszować: nie pomniąc na ono co Pismo mowi, że za ućierpieniem idźie chwała.
Potrzeba pierwey ćierpieć, potym dopiero odpoczywać, czego on nie upatruie. Takać była krewkość Piotrowa. Przyp. Sal. 15

Animusz Piotrow dobry. Lecz animusz był barzo dobry, zwłaszcza że pragnie z Panem swoim chwały oney niebieskiey zażywać. Ach coż nam nad to potrzebnieyszego bydź może? Czego iedno serce ludzkie pragnie, sowićie śię tam wszytko nayduie. Dam kilka przykładow. Chceć śię człowiecze wierny czći i chwały. Tam będźie każdemu chwała, nie tylko od ludźi, ale od samego Boga i Aniołow iego. Pragniesz bogactw i długiego żywota, tamże śię o to staray. Chcesz bydź kśiążęćiem albo krolem wielkim, tam święći wyznawaią, że są uczynionemi od Boga krolmi i kapłany, aby z Obiaw. 7.
Bogiem krolowali na wieki. Radbyś sobie od prac i frasunkow wytchnął: Tam prawdźiwy pokoy, tam wierni odpoczywaią od prac swoich, tam sabbat Pański wiekuisty święcą. Tam z Piotrem ś. iednostaynie mowią: Bonum est nos hic esse ach dobrzeż nam tu bydź, nigdźiey lepiey bydź nie może. Przeto nie dźiwuię śię Augustynowi ś, In Manual.
że doczytawszy śię tego w Piśmie ś. cap. 8.

mo-

mowi: Oby to Bog łaskawy, rozwiązawszy związki grzechow moich, kazał mi słudze swemu naypodleyszemu, tłomok ciała tego złożyć, abym szedł do przybytku wiecznych radości na pokoy, i przybył miedzy wielebne poczty niebieskie, i stał przed naychwalebnieyszym Maiestatem Stworzycielowym, z duchami wielce błogosławionymi, nie dbałbym nic o ziemskie klatki, i nie pomyślilbym więcey na tę dolinę płaczu i mizeryi pełną. Poty Augustyn ś.

II. Potwirdzenie przemienienia troiakie. Z drugiey strony obaczmy potwirdzenie tego przemienienia Pańskiego, to było troiakie: Jedno, w obłoku. Drugie w głośie, ktory z obłoku słyszan był. Trzecie, w strachu zwolenikow.

1. W obłoku. O pierwszym pisze Ewanielista w te słowa: Oto obłok iasny zaćmił ie. Nie czarny ani ciemny, ale iasny obłok: abyśmy wiedzieli, że nam przemienienie Pańskie, nową chwałę i nową iasność przynieść miało, iakoż też i przyniosło. Bośmy przez nie upewnieni o przemienieniu naszym w dzień ostateczny. O ktorym miedzy inszemi pisze Paweł ś. w te słowa: Czekamy z nieba Zbawiciela Pana Jezusa Chrystusa, ktory przemieni ciało nasze podłe, aby się stało podobne chwalebnemu ciału iego.

Filip. 3, 20. 21.

2. W głośie. Z obłoku słyszan iest głos takowy: Tenci iest Syn moy miły, w ktorym mi się upodobało, tego słuchaycie. Trzykroć czytamy, że Bog Oćiec niebieski o Synu swoim z nieba zawołał. Raz gdy się chrzcił w Jordanie, otworzyły się niebiosa, a głos z nich słyszan był takowy: Ten iest Syn on moy miły, w ktorym mi się upodobało. Drugi, gdy Pan Jezus okazuiąc skutek męki i śmierci swey, w ziarnie pszenicznym mowił: Oycze uwielbi imię twoie: Stał się głos z nieba takowy: J uwielbiłem, i ieszcze uwielbię. Trzeci, oto tu w tey Hystoryi ś. na gorze Tabor przy iego przemienieniu, gdzie Bog Oćiec niebieski świadczy o Personie i o urzędzie iego.

Matt. 13, 17.

Jan. 12, 28.

Swiadectwo dwoiakie.

1. O Personie. O Personie mowi. Tenci iest Syn moy miły, w ktorym mi się upodobało. Toż i Dawid w osobie iego mowi: Syn moy iesteś ty, Jam ciebie dziś spłodził. A tu ekskłamuie Augustyn ś. Ubi estis qui adversamini filio, Pagani negant, Deum habere filium, Iudæi negant filium incarnatum. Respicite, intrate Scholam Dei, audite vocem Patris, hic est filius meus, to iest: Gdzieżeście, ktorzy się sprzeciwiaćie Synowi? Pogani powiedaią, że Bog nie ma Syna, Zydowie przą Syna wćielonego. Poyrzyyćie, wnidźcie do szkoły Bożey, słuchayćie głosu Oycowskiego. Ten iest Syn moy.

Psal. 2, 7.

Lib. de 5. hæresib.

2. O Urzędzie. O urzędzie mowi: Tego słuchayćie. O poważne słowa. Piękną tu Cyprian ś. wyczerpnął taiemnicę, mowiąc: Jeźliż samego Chrystusa słuchać potrzeba, nie mamy upatrować, co kto przed nami ku czynieniu rozumiał, ale co pierwszy Chrystus, ktory przed wszytkimi iest, czynił. Neque enim hominis consuetudinem sequi oportet, sed Dei veritatem, to iest: Nie ludzkiego zwyczaia naśladować potrzeba, ale prawdy Bożey.

Lib. 2. Ep. 3.

3. W strachu zwolenikow. Daley słuchayćie co się stało? Trzecia konfirmacya następuie, w strachu zwolenikow, usłyszawszy bowiem głos Boży, upadli na twarz swoię i zlękli się barzo. O iak straszny iest głos Boży, człeku ciałem śmiertelnym obłożonemu. Przeto przystąpiwszy Pan Jezus, dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie a nie boyćie się. A oni podniozszy oczy swoie nikogo nie widzieli, iedno samego Pana Jezusa; Moyżesza i Eliasza iuż nie było, poszli na mieysca swoie.

Observatio. A tu widzimy że i w przemienieniu naszym strachu i trwogi żadney nie będzie: Bo choćbyśmy sobą chćieli trwożyć, Pan Jezus nie dopuśći, stanie nam za naywierniey szego Pocieszyciela. W nim samym wszytkie pociechy i ochłody nasze oglądamy.

Apostrofe. Otoż takowy był skutek i takie prze-

do gory Tabor. 2 Moy. 19. mienia Pańskiego, na oney ś. gorze potwirdzenie. O goro miedzy wszytkimi nayszcześliwsza. Gora Synai od gromow i od łyskawic drzała, kiedy Pan z niey mowił, i nic tam nie było widać iedno płomień a ogień. Gora oliwna zdradą i wydaniem Pana niewinnego, więc poimaniem i związaniem iego, dziwnie iest zprofanowana. Na Kalwaryi też procz krzyżow i szubienic nic nie widzę. Ale ty o goro ś. zewsząd chwały napełniona i w ray iesteś przemieniona. Obyżeśmy chwały twey promienie i dziś widzieć mogli. Ty Boże w Syonie wiecznym napełniy żądanie nasze.

Piąta iuż i ostatnia czastka następuie, ktorą krociusieńko obaczmy. Nie teskniycie wnet skończę.

V. Część. Wyćieszywszy ucznie swoie Pan Jezus, iako prawy Consolator, napomina ich też przytym, iako prawy informator. Bo zstępuiąc z nimi z gory przykazał im, mowiąc: Nikomu nie powiedaycie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie. O przedziwny Jezu: Tob. 12, 6. U Tobiasza mowił Anioł: Taiemnice krolewskie dobra iest taić, ale dzieła Boże obiawiać, zacna rzecz iest. A ty, o Jezu drogi, mowisz: Nikomu nie powiedaycie widzenia. Coż wżdy za przyczyna? Przyczyny troiakie. Troiaka naymilsi sluchacze. Jedna względem iego samego. Druga, względem zwolenikow. Trzecia, względem nas.

1. Względem samego siebie. Względem samego siebie zakazuie im głośić widzenia, aby pokazał, że nie iest prożney chwały chciwym, a zwłaszcza ponieważ passya wkrotce następowała, ktora obłokiem ciemnym chwałę onę poniekąd zaciągnąć miała, jakoż i zaciągnęła w ten czas gdy ćierpiał, i na krzyżu skonał, i w grobie aż do trzećiego dnia leżał.

2. Względem zwolenikow. Matt. 18. Względem zaś zwolenikow dla tego, że oni taiemnice tey ieszcze nie rozumieli, i wszczęli potym miedzy sobą poswarek, pytaiąc się, ktoby był więtszym w krolestwie niebieskim.

3. Względem nas. Względem nas też dla tego, abyśmy się prożney chwały strzegli, ponieważ chwały oney niebieskiey, żaden takowy nie ogląda, tylko ten ktory nie szuka chwały swoiey, ale chwały Bożey.

Zamknienie. Co my wiedząc, w Panu naymilsi, wstępuymy często myślami nabożnemi na tę gorę ś. w niebie się funduymy, nie tu na ziemi. Tam bowiem oyczyzna, tam rzecz P. nasza, tam ludzie podobni Aniołom, tam Moyzesz i Eliasz w chwale przebywaią. Tam wdzięczność nieskończona, błogosławieństwo wiekuiste, ktorego kto raz dostąpi, więcey nie utraći.

A ty, o drogi Jezu, Jezu poćiecho i ochłodo nasza iedyna, poćiągni nas za sobą, day nam oglądać onę chwałę swoię, ktorą masz u Oyca przed założeniem świata, abyśmy ćię w niey z Oycem i z Duchem S. chwalili, Boga w Troycy ś. iedynego Amen, o nayslodszy Jezu, Amen.

## Na dzien' S. Wawrzyn'ca,

### Ewanielia u Jana ś. w Rozd. 12.

Serm. de B. Laurent. Zaprawde zaprawde powiadam wam: ieżliby ziarno pszeniczne wpadszy do ziemie, nie obumarło, ono samo zostawa: lecz ieżliby obumarło, wielki pożytek przynosi. Kto miłuie duszę swoię, utraći ią: a kto nienawidzi dusze swoiey na tym świećie, ku wiecznemu żywotowi strzeże iey. Jeżli mnie kto służy, niechże mię nasladuie: a gdziem

Wiek ktorego żył Wawrzyniec ś. Filip naypierwszy Cesarz Chrześćiański.

Wawrzyniec ś. poimany.

gdźiem Ja iest, tam i sługa moy będźie. A ieźli mnie kto służyć będźie, uczći go Oćiec moy.

S Korony męczennika ś. Wawrzyńca, wßędźie dźiś Kośćioł Boży tryumfuie, Chrześćianie moi mili. Dźiś bowiem Wawrzyniec ś. w niebie miedzy męczenniki popisany, korony męczeńskiey dostąpił. Rodem był z Hyßpanii. Zostawßy duchownym, był dyakonem w Rzymie, za czasow Sykstusa Biskupa Rzymskiego.

Serm. de B. Laurent.

Za iego czasu ießcze kielichem krwie Bożey ludowi pospolitemu usługowano. O czym świadczy Gwillelmus Pepin Dominikan, w kazaniu dźiśieyßym w te słowa: Tunc temporis dabatur fidelibus Sacramentum altaris sub utraque specie, & ipse B. Laurentius, tanquam Dyaconus, cum calice sanguinem Christi fidelibus porrigebat, to iest: Na ten czas dawano wiernym sakrament ołtarza pod oboią osobą, i sam błogosławiony Wawrzyniec iako dyakon, z kielichem krew Chrystusowę wiernym podawał.

Wiek ktorego żył Wawrzyniec ś. Filip naypierwszy Cesarz Chrześćiański.

Żył Wawrzyniec ś. za czasow Filipa naypierwßego Chrześćiańskiego Cesarza, ktory śię z synem swoim Filipem dał ochrzćić. Ten Filip miał Hetmana Decyußa nieiakiego, ktorego z ludem wielkim do Francyi wyprawił. Tam gdy mu śię poßczęśćiło, iechał przećiwko niemu Filip, ktorego Decyuß gdy do namiota iego wchodźił, zabił, i tak cesarstwa dostał. Filip młodßy widząc to, ućiekł, i przybieżawßy do Rzymu, skarby oycowskie Wawrzyńcowi ś. oddał, z tą kondycyą, ieźliby i on sam zginąć miał, żeby ie miedzy ubogie podźielił.

Wawrzyniec ś. poimany.

Coż śię stało? Filipa młodßego Decyuß poimawßy zabił, a Wawrzyniec ś. skarby Cesarskie miedzy ubogie hoynie we dnie i w nocy dźielił, aż wßytkie od mała do wiela rozdał. Decyuß dowiedźiawßy śię o tym, Wawrzyńca ś. poimał, i Waleryanowi starośćie podał go, aby mu o skarbiech cesarskich powiedźiał. Wawrzyniec ś. ubogich ile mogł naywięcey nazbierawßy, rzekł do starosty: Oto tych ludźi ręce skarby Cesarskie do nieba poniosły.

Męczeństwo ś. Wawrzyńca.

Decyuß co uczynił? Kazał koniecznie Wawrzyńcowi ś. aby Pogańskim bogom ofiary sprawował. Tego gdy on uczynić nie chćiał, kazał go, nago zewlokßy, kiymi bić, kleßczami żelaznemi ßczypać i palić, i znowu do więźienia, ażby śię namyślił, zaprowadźić.

Rost ś. Wawrzyńca.

Naostatek widząc, że Wawrzyńca ś. od wiary Chrystusowey, żadne męki odstraßyć nie mogły, kazał rost żelazny postawić, węgla rozpalonego podsypać, a na nim Wawrzyńca ś. przywiązawßy, piec okrutnie. Ach co rozumiećie naymilśi, iakie męki męczennik ten ś. leżąc na onym rośćie, ćierpiał? A wżdy tak był statecznym, że gdy śię iuż po iedney stronie dobrze upiekł, rzekł do Starosty: Unum latus jam satis assatum est, appone igitur & comede, & assuturam verte, to iest, iedna strona iuż śię dosyć upiekła, weźmi przed śię, a iedz, a pieczenią na drugą stronę obroć.

Słowa pamięći godne.

Smierć. Euseb. in Chron. Vinc. Lib. 11. cap. 93. Petr. de natal. Lib. 7. cap. 43.

Nie długo potym w onych okrutnych mękach, z ćiała zmęczonego duśiczkę wesołą z pokoiem wypuśćił, i Panu Jezusowi w ręce oddał, w Roku od narodzenia Pańskiego 254. dźieśiątego Augusta.

Decyuß bezbożny gardłem tego przypłaćił. Bo wiechawßy z koniem na trzęsawisko, zginął i przepadł haniebnie.

To z strony ś. Wawrzyńca.

Ewanielia dźiśieysza służy temu świętu.

Ewanielia dźiśieyßa barzo iest ućießna, i służy pięknie świętu dźiśieyßemu, z tych przyczyn.

I. Propter B. Laurentii mortificationem.

Naprzod dla umartwienia ś. Wawrzyńca. Obumarł ten ś. męczennik iako źiarno pßeniczne: iednak nie bez

wielkiego pożytku, ktory się z śmierći iego ukazał. Boże wszechmogący, iak wiele tyśięcy ludźi męczeństwem swoim w wierze Chrześćiańskiey utwirdźił, i ku podięciu korony męczeńskiey animował. Co uważaiąc Augustyn ś. w dźiśieyszym kazaniu mowi: Beati Laurentii exemplo provocamur ad Martyrium, accendimur ad fidem, incalescimus ad devotionem, to iest, błogosławionego Wawrcyńca przykładem bywamy wyzwani do męczeństwa, zapaleni do wiary, zagrzani do nabożeństwa. Boże day abyśmy dźiś w sobie ten owoc poczuli.

Ser. 1. de B. Laurentio.

2. Propter ipsius constantiam.

Druga, służy pięknie ta Ewanielia pamiątce dźiśieyszey dla stateczności ś. Wawrzyńca. Nie miłował ten ś. męczennik żywota swoiego, ale go wydał według rozkazu dźiśieyszey Ewanielii dla Pana Jezusa i prawdy iego ś. Zaczym ma imię z rzeczą samą. Laurencyusz iest imię Łaćińskie, ktore się derywuie a lauro, od bobkowego drzewa. O tym wiemy że się źimie i lećie źieleni, ani go gorącość ususzyć, ani mroz nie może zwarzyć. Tak Wawrzyńca ś. nic nie mogło zmienić. Konstancya i stateczność iego i w żywoćie i w śmierći wszytkiemu świątu iawna.

3. Propter ipsius honorificationem.

Naostatek należy też ta Ewanielia świętu dźiśieyszemu, dla uczczenia ś. Wawrzyńca, ktore mu Bog w otrzymaniu korony męczeńskiey pokazał. Bo iż Panu Jezusowi na tym świećie wiernie służył, tedy też teraz przy nim iest w chwale wiekuistey, i Oćiec niebieski uczćił go, dawszy mu koronę chwały i żywota wiecznego. Prawy tedy z niego Laurencyusz, to iest, Vir Lauro coronatus. Rzymianie bowiem zwyćiężcom wieńce z bobkowego liśćia na głowę dla więtszey uczćiwośći kładli: Także i Wawrzyniec ś. Lauro æternæ gloriæ, w niebie iuż iest darowany i koronowany.

A iż tak iest, udaymyż się w imię Pańskie do nabożnego rozbierania Ewanielii ś. dźiśieyszey, rozdźieliwszy ią na trzy cząstki.

W pierwszey, proponuie Pan Jezus podobieństwo o źiarnie pszenicznym.

W drugiey, uczy nas wzgardy żywota tutecznego.

W trzećiey, ćieszy przyszłą czćią i chwałą żywota wiecznego.

Życzę sobie, abyśćie mnie o tym mowiącego, z taką ćierpliwośćią słuchali, z iaką Wawrzyniec ś. męczeństwa swoie odprawował.

Jezu męczennikow, ktoryś Wawrzyńcowi ś. w mękach iego darow duchownych dodawał, użycz i nam łaski swey ś. w słuchaniu kazania teraźnieyszego. Amen.

I. Część. Okoliczności.

PODobieństwo o źiarnie pszenicznym ma w sobie te okolicznośći. Pierwsza iest okkazya. Druga, potwirdzenie iego. Trzećia, podobieństwo samo w sobie.

I. Okazya.

Okazya była takowa. Przyiechawszy Pan Jezus niedźiele kwietney do Jeruzalem, przyięt iest z tryumfem wielkim do miasta. Bo zgromadzenie ludu, ktore się było zebrało na święto, nabrali gałązek palmowych i wyszli naprzećiwko iemu, i wołali Hozanna, błogosławiony ktory idźie w imieniu Pańskim, Krol Izraelski. Gruchnęło to po mieśćie, aż też niektorzy Grekowie, co byli przyszli na chwałę Bożą do miasta, przyszedszy do Filipa prośili go, mowiąc: Panie chcemy Jezusa widźieć. Filip powiedźiał o tym Andrzeiowi, Andrzey Panu Jezusowi, ktory odpowiedaiąc, rzekł: Przyszedł czas aby był uwielbion Syn człowieczy. Jan. 12, 13. I rzekszy to napadł zaraz na podobieństwo źiarnie pszenicznym. Okazya tedy dźiśieyszey Ewanielii była ono Sanctum desiderium, żądanie ś. ludźi Greckich, ktorzy usłyszawszy o Panu Jezusie osobę iego chćieli widźieć.

O iaka sława tym pobożnym Grekom. Przyszedszy do Jeruzalem pragną widźieć, nie krola Heroda, abo

iakie antiquitates, ktorychby przedtym nigdy nie widźieli, ale Pana Jezusa Chrystusa. Tego pragną, i mowią: Panie, chcemy Jezusa widźieć. A więc to nie wdźięczne a przeraźliwe słowa? O święte a pobożne żądze, ktorych żadna rzecz, procz ciebie samego, Jezu nayslodszy napełnić nie mogła.

Observatio. Uczmyż śię ztąd naymilśi, pytać śię z tymi pobożnemi Grekami, nie po mizerney mammonie i roskoszach tego świata, ale po Panu Jezuśie. On niech będźie desiderium oculorum nostrorum. Staraymy śię, abyśmy go tu przez wiarę, tam okiem w oko oglądali. A wczas zapaliwszy śię żądaniem iego mowmy z Dawidem ś.
Psal. 84. Ikiedyż będźie, że przyydę i oglądam twarz twoię, o Boże moy?

II. Potwirdzenie. Powtore słuchaymy potwirdzenia tego podobieństwa. Pan Jezus mowi: Zaprawdę, zaprawdę powiedam wam. Otoż masz człowiecze wierny, przyśięgę dwoiaką, ktorą Pan twoy i Zbawićiel słow swoich potwirdza. Bo to słowo Amen ma w sobie moc przyśięgi, i iest świadectwem naywyższey prawdy. Wźiął to słowo Pan Jezus od Zydow, ktorzy żądania i modlitwy swoie tym słowem zamykali, a nawet i przeklinania odprawuiąc pro conclusione mowili, Amen, iakoby chćieli rzec: Niech tak będźie, niech tak zostanie. A tak nie lekce i my sobie słow tych Pańskich ważmy. Bo ich nie nadaremnie używa, ale z miłośći wielkiey ku nam, abyśmy mu wierzyli w rzeczy tak poważney, w ktorey należy duszne zbawienie nasze. Kto tego nie czyni, Chrześćianinem nie iest.

III. Podobieństwo samo w sobie. Potrzećie iuż podobieństwo samo nastepuie, ktore proponuiąc Pan Jezus mowi: Ieźli źiarno pszeniczne nie obumrze, samo tylko zostanie, ale ieźli obumrze, owoc wielki przynośi. W tych słowiech oględuie śię Pan Jezus, naprzod na Personę swoię. Potym na personę męczennikow ś. A naostatek na wszytkie wierne w Kośćiele Bożym. Ziarno pszeniczne znaczy.

Naprzod na Personę swoię. Bo tak pisze Augustyn ś. w dźiśieyszym kazaniu: Ipse erat granum frumenti, mortificandum & multiplicandum, to iest: On był źiarnem pszenicznym, ktore miało obumrzeć, i rozmnożyć śię. Obumrzeć w śmierći, rozmnożyć śię w zmartwychwstaniu. (1. Personę Pana Jezusowę.) Jakoż śię też i stało, tylko śię przypatrzćie. (Ziarno pszeniczne.) Ziarno pszeniczne niż do użytku przyydźie, młocą, molą: Pan Jezus czyli nie zbity i nie starty iest w męce i w śmierći swoiey? (1. Młocą.) Ziarno pszeniczne śieią i rzucaią w źiemię: Pan Jezus także do źiemie włożony i pogrzebiony iest. (2. Sieią.) Ziarno pszeniczne w źiemi nie zostaie, ale wschodźi barzo pięknie: Pan Jezus też w grobie skaženia nie uznał, ale żywo z źiemie wyszedł, i trzećiego dnia zmartwychwstał. (3. Wschodźi.) Ziarno pszeniczne wysoko rośćie: Pan Jezus urosł aż do nieba, do ktorego wstąpiwszy, uśiadł na prawicy Bożey. (4. Wysoko rośćie.) Ziarno pszeniczne owoc przynośi: A Pan Jezus przez zasługi swoie, przyniosł nam zbawienie i żywot wieczny. (5. Owoc przynośi.) Ziarno pszeniczne naycudnieyszy chleb przynośi: Pan Jezus także chlebem iest naywybornieyszym. (6. Chleb naycudnieyszy daie.) Ziarno pszeniczne nogi chybkie czyni, iako Pliniusz pisze o Pomponiuśie, że nogi aż po kolana w pszenicę włożywszy, dźiwnie ie sobie naprawił. (7. Nogi chybkie czyni.) Pan Jezus czyli nas prętkimi nie czyni, żebyśmy z doczesnego żywota do wiecznego wesoło skoczyć mogli. Obaczćież a uważćie u śiebie, iak słusznie śię Pan Jezus źiarnem pszenicznym zowie.

II. Męczenniki święte. Powtore oględuie śię też tu Pan Jezus na męczenniki ś. ktorzy męką i śmiercią swoią wielki owoc przynośili. Bo widząc niewiernicy ćierpliwość i stateczność ich, gromadą śię na wiarę Chrześćiańską nawracali. Ztąd urosła ona przypowieść: Sanguis martyrum, Semen Christianorum;

to iest, krew męczennikow iest naśieniem Chrześćianow. Bo im więcey krew męczennikow przelewano, tym śię więcey liczba Chrześćian pomnażała. Czasem ieden męczennik więcey ich śmierćią swoią na wiarę Chrześćiańską nawroćił, niżeli kaznodźieia kazaniem i nauką swoią.

Hystorya o 40. Męczennikach.

Piękną Hystoryą przypomina Bazyliuß o czterdźiestu męczennikach, ktorzy statecznośćią swoią i stroża na wiarę Chrześćiańską nawroćili. Źimie w naywiętßy mroz zewlokßy ie nago w ßczyrym polu ie postawiono. Tuż niedaleko zbudowano było i napalono łaźnią, iż ieżliby śię ktory Chrystusa zaprzał, tam mogł bydź ratowany. Coż śię stało? Nie zwyćiężyła ich ona ostrość zimna, ale wßyscy podniozßy głosy swe zawołali: Fiat sacrificium nostrum in conspectu tuo Domine, & suscipiamur velut sacrificium vivum complacens tibi, to iest: Niech będźie ofiara naßa przed oblicznośćią twoią Panie, a niech będźiemy przyięći iako ofiara żywa podobaiąca śię tobie. Jeden z nich źimnem zwyćiężony, do łaźnie pobieżał, inni zaś trwali statecznie, ieden drugiego pobudzaiąc i upominaiąc. Onę ich stateczność stroż ieden widząc, widząc i Anioła, ktory z nieba zstępuiąc kładł korony na głowy ich, zewlokßy śię stanął miedzy nimi i rzekł Christianus & ego sum, i iam iest Chrześćianin, i takći liczba ich napełniona była. O święta a Bogu miła ofiaro, nie w ogniu, ale w źimnie sprawiona. Obaczćieß tu naymilśi, iaki owoc i pożytek męczennicy ś. przynośili.

III. Wßytkie wierne w Kośćiele Bożym.

Naostatek rozumie tu Pan Jezus, przez źiarno pßeniczne wßytkie wierne w Kośćiele Bożym. Poki każdy z nich duchownie nie obumrze sam tylko zostaie, ale skoro obumrze pożytek przynośi. A duchownie obumrzeć co iest? iest krzyżować ćiało swoie ze wßytkimi namiętnośćiami i pożądliwośćiami iego. Taki obumarły (Gal. 3.) Chrześćianin pożytek wielki przynośi. Bo inni widząc sprawy iego dobre, bywaią pobudzeni ku pobożnośći.

A iż tak iest, staraymy śię abyśmy byli źiarnem pßenicznym, a zdarzy Bog że owoc wielki przynieśiemy, ktory śię buynośćią swoią wespnie aż do nieba, i urośćie z niego Bogu chwała, bliźnemu pożyskanie, i nam samym za pomocą i łaską Bożą, żywota wiecznego darowanie.

Dosyć o pierwßey cząstce.

II. Część.

Drugiey uczy nas Pan Jezus wzgardy żywota doczesnego mowiąc: Kto miluie duße swoię utraći ią, a kto nie nawidźi duße swoiey, na tym świećie, do żywota wiecznego zachowa ią. Słowa te niektorzy źle zrozumiawßy sami śię zabiiali. Zwano ich circumcelliones. Czynili to pod tym pretekstem, że duße swey nienawidźieli. Lecz Augustyn ś. zowie ich Malignos atque perversos homines, (Tract. 15. in Joh.) złośliwemi i przewrotnemi ludźmi. Bo gdy tu Pan Jezus mowi: Kto nienawidźi duße swoiey na tym świećie, do żywota wiecznego zachowa ią, nie tego chce, żebyś śię sam zabić, i żywota sobie skroćić miał. Bo to iest (2 Moy. 20, 13.) mężoboystwo, ktorego Bog zakazał mowiąc: Nie będźieß zabiiał. Zaczym i Pan Jezus diabła, gdy mu radźił, (Matt. 4, 7.) aby śię z ganku kośćielnego spuśćił, nie usłuchał: Ale mu rzekł: Nie będźieß kuśił Pana Boga twego.

Co iest duße nienawidźieć?

A tak to tu chce Pan Jezus okazać: Gdybyć śię przydało, żebyś abo umrzeć, abo śię Chrystusa zaprzeć miał, tedy raczey maß obrać śmierć, aniżeli żywot. Bo mowi Augustyn: Melius est Deo dilecto emori, quam offenso vivere. Lepiey iest (prawi) umrzeć, a mieć łaskawego Boga, aniżeli żyć, a mieć obrażonego. Kto tedy w ten obyczay duße swey, to iest, żywota swego nienawidźi, ten ią zachowa do żywota wiecznego.

Tymći obyczaiem Wawrzyniec ś. żywota swego nienawidźiał, zaczym gdy

gdy mu dano na wolą, żeby się albo Chrystusa zaprzał albo umarł, wolał umrzeć, i obrać sobie śmierć doczesną, a mieć żywot wieczny. Zaczym dusze swoiey tak nienawidział, iż gdy Sykstusa Biskupa prowadzono na śmierć, pobiegł za nim z płaczem wołaiąc i mowiąc: O sancte pater, quo abis relicto post te filio tuo? Quo properas absque eo, cujus ministerio tanto tempore usus es? to iest: O oycze ś. gdźie idźiesz zostawiwszy po sobie syna swego? Dokąd śię spieszysz bez tego, ktoregoś posługi czas tak niemały używał? A rost rozpalony uyrzawszy z radośćią wielką zawołał: Has epulas diu exoptavi, dawnom (prawi) takowego bankietu pożądał. A na rośćie leżąc mowił: Hi carbones non dolores, sed refrigerium mihi sunt, to iest: Węgle to nie iest mi boleśćią, ale ochłodą, iakoby rzekł: Pal, piecz, smaż iako chcesz, przećię mi Pana Jezusa z serca mego nie wysmażysz.

Ambr. Lib. 1. Offic. cap. 41.

Tymći obyczaiem Wawrzyniec ś. dusze swoiey nienawidźiał, gdy ią dobrowolnie i z ochotą wielką dla Pana Jezusa i prawdy iego ś. położył. Naśladowali go w tym i inni męczennicy bez liczby, pewni będąc, że tym obyczaiem duszę swoię mieli zachować do żywota wiecznego.

Praxis.

Za ktoremi, i wy w Panu naymilśi idąc, mieyćie sobie za wszelkie wesele i szczęśćie, gdy wam co dla imienia Pańskiego ćierpieć przychodźi, nie straćićie wierzćież mi, ale zachowaćie duszę swoię, do żywota wiecznego, i tak za doczesny żywot wieczny pewnie otrzymaćie.

To z strony wtorey cząstki.

III Część. Cześć żywota wiecznego dwoiaka.

W Trzećiey a ostatniey cząstce, ćieszy Pan Jezus wierne wyznawce swoie przyszłą czćią i chwałą żywota wiecznego. A tę ukazuie dwoiaką.

I. Cześć.

Pierwszą zamyka w tych słowiech: A gdźiem Ja iest, tam i sługa moy będźie. O nieogarniona czći i chwało niewypowiedźiana. Pan Jezus iest w krolestwie Oyca swego wiecznego, tam chce aby też i słudzy iego byli Swiadczy o tym i Paweł ś. w te słowa: Zachwyceni będźiemy w obłokach naprzećiwko Panu na powietrze a tak zawsze z Panem będźiemy. O coż innego prośił Pan Jezus Oyca wiecznego? mowiąc: Oycze, ktoreś mi dał, chcę aby i oni byli ze mną gdźiem Ja iest, aby oglądali chwałę onę moię ktorąś mi dał. Ach iakaż to poćiecha, z Panem bydź na wieki? J widźieć chwałę iego? Miło nam na słońce to stworzone patrzyć, a coż rozumiećie o oney iasności słońca sprawiedliwośći? Pisze Prokopiusz o kraiach połnocnych, w ktorych woz niebieski nad głowami mieszkańcow ich świeći, że tam iako połroka dźień, tak też noc drugie bywa: A tak gdy śię słońce do nich wroćiwszy ma okazać, nadobnie śię ubrawszy na gory i skały wysokie wstępuią, żeby tym pręcey słońce mogli obaczyć: Ktore iak prętko obaczą, to zarazem ieden drugiemu szczęśćia i błogosławieństwa winszuią, ćiesząc i raduiąc śię z tego, że słońce oglądali. Ach ieśliż oni to sobie za szczęśćie maią, gdy ich słońce to stworzone znowu oświecać ma. Coż rozumiećie naymilśi, za iakie nam to błogosławieństwo stanie, gdy oglądamy słońce ono samo, ktore nam to świecące stworzyło? Czći tey, chwały i dostoieństwa nikt wymowić nie może. A nie oglądamy tylko, ale też na wieki od niego oświeceni będźiemy.

1 Tes. 4, 17.

Jan. 17, 24.

Procopius.

II. Cześć.

Drugą cześć i dostoyność ogarnął pan Jezus w tych słowiech: A ieźli mi kto służyć będźie, uczći go Oćiec moy. Boże wszechmogący iaka to będźie dostoyność. Wielka rzecz bydź uczczonym od krola, ale daleko to więtsza będźie, cześć odnieść od Boga. Krol Aswerus doznawszy wiernośći Mardocheuszowey rzekł do Hamana: Coby uczynić temu mężowi, ktorego Krol chce uczćić? J odpowiedźiał Haman krolowi: Mężowi, ktorego krol chce

Ester 6, 6-11.

chce uczćić: Niech przynioſą ſzatę krolewſką, w ktorą śię ubiera krol, i przywiodą konia, na ktorym ieżdża krol, a niech włożą koronę krolewſką na głowę iego. A dawſzy onę ſzatę, i onego konia do ręki ktorego z kśiążąt krolewſkich, z kśiążąt nayprzednieyſzych; niech ubiorą męża onego, ktorego krol chce uczćić, a niech go prowadzą na koniu po ulicy mieyſkiey, a niech wołaią przed nim: Tak śię ma ſtać mężowi, ktorego krol chce uczćić. Tedy rzekł krol do Hamana; Spieſz śię, weźmi ſzatę i konia, iakoś powiedźiał, a uczyń tak Mardocheuſzowi Zydowi, ktory śiedźi w bramie krolewſkiey: a nie opuſzczay nic z tego wſzytkiego coś mowił. Przetoż wźiąwſzy Haman ſzatę i konia, ubrał Mardocheuſza: i prowadźił go na koniu po ulicy mieyſkiey, wołaiąc przed nim: Tak śię, ma ſtać mężowi, ktorego krol chce uczćić.

Applicatio. Co rozumiećie naymilśi, iaka to uczćiwość była Mardocheuſzowi, gdy go tak ubrawſzy, po mieśćie wodzono? Lecz daleko więtſza będźie ona cześć i doſtoyność, ktorą wyznawce ſwoie uczći Bog Oćiec niebieſki w kroleſtwie ſwoim, w ten czas ſtanie ſprawiedliwy w wielkiey śmiałośći przed temi, ktorzy go dręczyli. Co oni widząc ſtrachem wielkim zatrwożeni będą, i zdumieią śię, że ſprawiedliwy ieſt wybawion nad ich mniemanie. I będą mowić ruſzeni żałośćią, i wzdychać śćiśnieni w duchu: Otożći ten ieſt z ktoregośmy śię przedtym śmiali, i gadki ſzyderſkie czynili. My głupi, mieliśmy żywot iego za ſzalony, i ſromotne dokończenie iego. A oto iakoć ieſt policzon miedzy Syny Boże, a otrzymał cząſtkę miedzy świętemi. Toć to ieſt co tu Pan Jezus mowi: Jeżli mi kto ſłużyć będźie, uczći go Oćiec moy.

Tey czći żebyśmy śię uczeſtniki ſtali, dwu rzeczy po nas chce Pan Jezus: Jedna ieſt, żebyśmy mu ſłużyli. Druga, żebyśmy go naśladowali. A iakoż mu ſłużyć? Słuchayćie Auguſtyna ś. Ten tak mowi: Miniſtrate Chriſto bene vivendo & eleemoſynas faciendo, to ieſt: Służćie Chryſtuſowi, dobrze żyiąc i iałmużny czyniąc. Jakoż go naśladować? Nie tylko w świętobliwym i pobożnym żywoćie, ale też w krzyżu i w utrapieniu, gdyż per anguſta ad auguſta. Ciasną fortką potrzeba nam wniść do nieba. — Czći w niebie dostąpiemy. — Służąc Panu Jezusowi.

Boże day to, abyśćie śię w tym czuli, A przykładem Wawrzyńca ś. ſzczyrze temu Panu ſłużyli, i wiernie go naśladowali. — Zamknienie.

A ty, o naſz naydrożſzy Jezu, ducha ſtałośći i wytrwania nie odeymuy od nas, day nam takowe ſerce, iakieś dał ſłudze twemu wiernemu a męczennikowi ś. Wawrzyńcowi, żebyśmy śię przez ućiſki tego żywota do wiecznego przebić, i tam korony chwały i ſprawiedliwośći doſtąpić mogli, Amen.

## Na dzień Wniebowzięćia Panny Maryi,

### Ewanielia u Łukaſza S. w Rozd. 10.

I ſtało śie, gdy oni ſzli, że on wſzedł do niektorego miaſteczka: a niewiaſta niektora, imieniem Marta, przyięła go do domu ſwego. A ta miała śioſtre, ktora zwano Marya, ktora też uśiadſzy u nog Jezuſowych, ſłuchała ſłow iego. Ale Marta roztargniona była około rozmaitey poſługi: ktora przyſtąpiwſzy, rzekła: Panie, i nie

**nie dbaß że śiostra moia mie same zostawiła, abym posługowała? rzeczże iey, aby mi pomogła. A odpowiadaiąc Jezus, rzekł iey: Marto, Marto! troßczeß śie i kłopoceß śie około wielu rzeczy. Alec iednego potrzeba. Lecz Marya dobrą cząstkę obrała, ktora od niey odięta nie będzie.**

MAmy dźiś pamiątkę wniebowźięćia Panny Maryi, Chrześćianie mili. O tym rożne są miedzy Doktorami Kośćielnemi opinie. Jedni powiedaią, że Panna Marya maiąc lat ßeśćdźieśiąt i trzy, przyrodzoną śmierćią umarła. Przed skonaniu miał śię iey ukazać Pan Jezus i rzec. Veni electa mea. Poydź wybrana moia. A ona mu odpowiedźiała: Gotowe iest serce moie, o Boże. To rzekßy miała zasnąć w pokoiu.

Psal. 57.

Lib. 2. cap. 21.

Niceforuß wspomina, że iey Bog przez Anioła obiawił, iż miała umrzeć. Zaczym rozkazała, żeby iey suknie wdowom i sąśiadkom ubogim rozdano, proßąc przyiaćioł i powinnych, aby śię z iey śmierći nie smęćili, ale raczey radowali. Podniozßy zatym ręce rzekła: Niech mi śię stanie według słowa twoiego. A to rzekßy, ducha Bogu oddała.

Metaphrastes. Damascenus.

Germanus biskup Końśtantynopolski twirdźi, że ćiało iey w iednym grobie u wioski Gietsemane pochowano, blisko onego mieysca na ktorym śię Zbawićiel naß krwawym potem poćił, co też i Juwenalis Biskup Jerozolimski na Koncylium Chalcedoneńskim przyznał. Jnni zaś powiedaią, że ią Pan Jezus trzećiego dnia wskrześił, i w ćiele do nieba wźiął. Twirdźić wprawdźie tego nie śmieią, ale śię domyślaią. Augustynus ś. tak piße: Sentire non valeo, dicere pertimesco, to iest: Rozumieć tego nie mogę, mowić boię śię. Hyeronim także: Sive in corpore, sive extra corpus assumpta sit nescio, to iest: Bądź w ćiele, bądź bez ćiała wźięta iest, nie wiem, Deus scit, Bog wie. Durandus także biskup Mimateński piße: Incertum habetur, pie tamen creditur, to iest: Maią to za rzecz nie pewną, iednak pobożnie temu wierzą. Toż mowią i Patres naśi, a zwłaßcza Lutherus, Philippus, Mathesius, Huberinus, Rhegius i innych wiele.

Serm. de Assumpt. Mar.

Sentencya Grekow.

Grekowie wßyscy zdawna temu wierzą, że Panna Marya z dußą i z ćiałem do nieba iest wźięta. Koniektury i racye maią po sobie takowe.

Racye.

1. Racya.

Pierwßa, nie iest to przećiw żadnemu artykułowi wiary naßey Chrześćiańskiey, i nic nie odeymuie temu, co nam do zbawienia wierzyć rozkazano.

2. Racya.

Druga, o podobne przykłady w piśmie nie trudno. Enoch i Eliaß, z dußą i z ćiałem do nieba są wźięći. Toż wierzy Kośćioł Boży i o onych ś. ktorzy w dźień wielkonocny z Panem zmartwychwstali, że też i z nim do nieba wstąpili. Bo mowi Taddeuß: Solus descendit, sed non solus ascendit, to iest: Sam zstąpił, ale nie sam wstąpił. W kośćielney też Hystoryi czytamy o Cheromonie biskupie, ktory w prześladowaniu za czasu Decyußa cesarza do nieba iest wźięty, i z żoną stáruchną, gdy w gorach Arabskich sprácowany daley przyyść nie mogł.

Vide Remigium & Rabanum super Matt.

Euseb. Lib. 6. cap. 41.

3. Racya.

Trzećia, wolno to było Synowi Bożemu, matkę swoię uczćić, i nie dopuśćić ćiału iey narußenia. A ieżliż iey w ćięßkich mękach swoich nie przepomniał, iakoż iey w chwale swoiey wieczney przepomnieć miał.

Occupatio.

Prawda że pismo ś. o tym nic nie wspomina, lecz z słußnych przyczyn, częśćią aby wniebowstąpienie Pańskie, w ktorym zbawienie naße należy, zaćmione nie było, częśćią też aby śię ludźiom do bałwochwalstwa przyczyna nie

nie dała. Wiedział bowiem Pan Bog co śię czasow ostatecznych dźiać miało. Zaczym iako grob Moyzeszow, tak też wniebowźięćie Panny Maryi zataił.

Postępuię zatym do Ewanieliy: Ktora zaleca nam trzy persony.

Naprzod, Martę z ludzkośći przećiw Panu Iezusowi.

Potym, śiostrę iey Maryą z pilnośći słuchania słowa Bożego.

A naostatek Pana Iezusa z opowiedania słowa iego nayświętszego.

Wszytkim trzema personom przypatrować śię w teraźnieyszym kazaniu będźiemy.

Zdarz to o moy naydroższy Iezu, aby to było ku czći a ku chwale twoiey, nam wszytkim ku poćiesze i ku zbudowaniu, Amen.

I. Część. Dwie rzeczy.

DWie rzeczy zaleca Ewanielista w Marćie ś. Chrześćianie mili: Iedne, że przyięła Pana Iezusa w dom swoy. Druga, że śię zabawiała kolo ustawiczney posługi, chcąc tak miłego a wdźięcznego gośćia w domu swym uczćić.

I. Przyięćie Pana Iezusa.

O pierwszey pisze Lukasz ś. w te słowa: I stało śię iż wszedł Pan Iezus do niektorego miasteczka, a niewiasta niektora imieniem Marta przyięła go w dom swoy. O błogosławiona niewiasto, ktora tak miłego a wdźięcznego gośćia w dom przyymuiesz. Był na ten czas Pan Iezus (Matt. 8, 20.) iako pielgrzym na źiemi, nie miał gdźieby był głowę swoię skłonił, ona tedy przyięła go w dom swoy. Poszła coś ta pobożna niewiasta na onego Zacheusza (Luk. 19, 6.), o ktorym tenże Ewanielista pisze, że z radośćią Pana Iezusa do domu swego przyiął.

A tu nie mow Chrześćianinie, i ia bym to uczynił, gdyby śię widomie a ćieleśnie do mnie trafić miał? Możesz go, będźieszli chćiał, i dźiś, choć niewidomie przyiąć, a on to tak wdźięcznie od ćiebie przyymie iako i na on czas od Marty ś. Przyymuiemy go dźiś troiako.

Pan Iezus troiako bywa przyięty.

1. Przez wiarę.

Naprzod przez wiarę do duchownego domu serc naszych wpuszczamy tego miłego Pana, wedle onych słow Apostolskich: Dla tego skłaniam kolana swoie, przed Oycem Pana naszego (Efez. 3, 14-18.) Iezusa Chrystusa, z ktorego śię wszelka rodźina na niebie i na źiemi nazywa: Aby wam dał według bogactwa chwały swoiey, żebyśćie byli mocą utwirdzeni przez Ducha Iego we wnętrznym człowieku. Aby Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach waszych. Uwierzyłeś w Pana Iezusa iużeś go duchownie przyiął, i wpuśćił do domeczku serca twoiego. A iż wiara z słuchania słowa Bożego pochodźi, tedy inaczey nie rozumiey, iedno że w ten czas, kiedy Słowo Boże słyszysz, Pan Iezus we drzwi serca twego kolace, i ieźli mu otworzysz, wnidźie do ćiebie i będźie tam mieszkał, według oney obietnice swoiey ś. Ieźli mię kto (Ian. 14, 23.) miłuie, słowa moie zachowywać będźie: I Oćiec moy umiłuie go, i do niego przyydźiemy, a mieszkanie u niego uczyniemy.

2. Przez używanie nayświętszego sakramentu.

Potym przyymuiemy go przez używanie nayświętszego sakramentu. Bo iż nam tam ćiało swe ku iedzeniu i krew swoię ku pićiu podawa, coż innego czyni, iedno że do nas przychodźi, abyśmy w nim mieszkali, a on w nas. Ach niestetyż na wielką ślepotę wiela (Ian. 6.) ludźi, ktorzy, mogąc tego Swiętego gośćia często przyymować, wolą szatanowi przeklętemu gospody życzyć. A toć owi są, ktorzy tym sakramentem chwalebnym pogardzaią, i lada sobie wymowki, aby do niego nie szli, wynayduią.

3. W przychodniach i w ubogich.

Naostatek przyymuiemy ieszcze Pana Iezusa, w przychodniach i w ubogich. Bo przyymuiąc ubogie, Pana samego przyymuiemy. Zaczym w sądny dźień rzecze: Byłem gośćiem a przyięliśćie mię. A to mowiąc wnet na ubogie ukaże i rzecze: Zaprawdę, (Matt. 25, 40.) powia-

powiadam wam, cokolwiekieśćie iednemu z tych braći moich naymnieyszych uczynili, mnieśćie uczynili. Przodkowie naśi mieli o tym osobliwą narracyą, ktorą wspomina Dyscypulusz w te słowa: Człowiek ieden maiętny zwykł był na każdy piątek ubogiego karmić: Ktorego gdy mieć nie mogł, zawsze z obiadem czekał, ażby mu się ktory trafił. Przydało się iednego czasu, że nie mogł mieć ubogiego, i rzekł do żony swoiey: Zgotuy obiad tym czasem, a ia poydę, azali mi się ubogi trafi. Wyszedszy uyrzał na ulicy człowieka po błoćie idącego, i prośił go w dom swoy. Gdy przyszedł do domu, rzecze żona iego: Miły mężu, godźi się gośćiowi temu nogi pierwey umyć, niżeli ieść będźie. J wźiąwszy faskę z wodą umyła nogi iego, a w nich uyrzała dwie dźiurze iakoby gwoźdźiami przebite, i poszła ze strachem opowiedaiąc to mężowi. A ubogi on rzecze do nich: Wyśćie mię po te czasy przyymowali w członkach moich, a dźiś mnieśćie samego przyięli, w czym, ieżli nie ustaniećie, Ja was też przyymę do żywota wiecznego. To rzekszy zniknął przed oczyma ich.

Narratio Discipuli. Serm. 89. de Temp.

A iż tak iest, niechże nas ten przykład Marty ś. wzbudźi, abyśmy Pana Jezusa nie tylko duchownie przez wiarę, ani sakramentalnie tylko w używaniu wieczerzy Pańskiey, ale też i w ludźiach ubogich przyymowali.

To pierwsza rzecz, ktorą tu Ewanielista w Marćie zaleca, a zwłaszcza, że przyięła Pana Jezusa w dom swoy.

II. Posługa ustawiczna. Druga iest, że się zabawiła koło ustawiczney posługi, aby maiąc tak miłego gośćia w domu swoim, iak nayprzystoyniey uczestowáć go mogła. Nie dosyć bowiem ubogiego w dom przyiąć: ale go też nakarmić i napoić potrzeba: tak Pan Jezus mowi. Łaknąłem, a daliśćie mi ieść, Pragnąłem a daliśćie mi pić. Zkąd i onego Samarytana zaleca Pismo, że człowieka, ktory był upadł miedzy zboyce, nie

Matt. 25, 35.
Luk. 10, 34. 35.

tylko do gospody przywiodł, ale też miał staranie o nim, i nazaiutrz odieżdżaiąc, wyiął dwa grosza, i dał gospodarzowi, mowiąc mu; Miey o nim staranie, a cokolwiek nad to wynakożysz ia gdy się wrocę, oddam ći. Przodkowie naśi byli w tym bacznieyśi niżeli teraźnieyszego wieku ludźie, bo na każdy rok ludźie ubogie karmili, i sami im do stołu służyli, sami przed nie kraiali, nalewali, i inne zwyczayne stołowe posługi odprawowali, pomniąc na one słowa Tobiasza ś. Chleba twego udźielay łaknącemu. A Pan Tob. 4. 17.
Jezus co mowi? Gdy (prawi) sprawuiesz obiad abo wieczerzą, nie wzyway że przyiaćioł twoich, ani braći twoiey, ani krewnych twoich, ani sąśiadow bogatych, żeby ćię nie wezwali snadź i oni zaśię a stałaćby śię nadgroda. Ale gdy sprawuiesz uczte wezwiże ubogich, ułomnych, chromych i ślepych. A będźiesz błogosławionym: boć nie maią czym nadgrodźić, aleć będźie nadgrodzono przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych. Luk. 14. 12.

O zaiste takową uczynność, ktora się ludźiom ubogim pokazuie, sowićie Pan Bog płaći i oddaie. Nadgroda od Boga.

I. W rozmnożeniu rzeczy doczesnych.

Jednym w rozmnożeniu rzeczy doczesnych. Przyszedł Eliasz Prorok czasu ćięszkiego głodu do Sarepty, i wstąpił do iedney wdowy, ktora niemaiąc nic więcey, tylko garść mąki, a trochę oliwy, upiekła na prośbę iego podpłomik. Ali Pan Bog za tę uczynność, rozmnożył iey onę trochę oliwy i mąki, że poki iedno głod trwał nie ubywało mąki z fasy, ani oliwy, według słowa ktore był Pan powiedźiał.

II. W dawaniu potomstwa. 2 Krol. 4.

Drugim płaći i oddaie to Pan Bog, w dawaniu potomstwa. Czytamy bowiem o Eliaszu, że bywaiąc często w Sunem wstępował tam zawsze do iedney żony a pani, ktora nie miała potomstwa. Ona widząc go być świętym mężem Bożym, uprośiła męża swego, że dla niego zbudował

komorkę, do ktorey wſtawili mu łożko, ſtoł, krzeſło i lichtarz, gdźie Elizeuſz przyſzedſzy zawſze miewał pokoy ſwoy. Fraſował śię mąż Boży Elizeuſz iako-by iey takową uczynność oddać mogł, i zawoławſzy iey, obiecał iey to, że w rok miała powić ſyna. Co śię też i ſtało. Bo o onymże czaśie, iako iey Elizeuſz powiedźiał porodźiła ſyna.

III. Broniąc od nieſzczęśćia. Trzećim płaći i oddaie to Pan Bog, broniąc ich od przyſzłego nieſzczęśćia. Przyſzli Aniołowie do Sodomy, Lot śiedząc w bramie wyſzedł przećiwko (1 Moy. 19, 1. 2.) im, i ukłoniwſzy śię im prośił ich, aby u niego zoſtali na noc, i uczęſtował ich iako mogł naylepiey w domu ſwoim. Ali za tę uczynność wyprowadźili go z Sodomy, i wywiedli z nieſzczęśćia, ktore na nie przyſzło.

Praxis. A tak niech i nam nie będźie przykro, ſłużyć i dobrze czynić ubogim, a Pan Bog, u ktorego i kubek wody źimny ma zapłatę ſwoię, pewnie nam za pracą ſtanie, a co śię tu o ubogich mowiło, toż i o ſługach Bożych, ktorzy wam Słowo Boże opowiedaią, rozumieć maćie. Bo co śię tym czyni, Bogu śię ſamemu czyni.

To z ſtrony pierwſzey części.

II. Część. Trzy cnoty w Maryi. Obyrzyymyſz za tym na śioſtrę Marty ś. Maryą: Ktorą zaleca nam Ewanieliſta ś. temi ſłowy: Ze śiedząc u nog Jezuſowych, ſłuchała ſłow iego. O święta a pobożna niewiaſto. Trzy tu cnoty, naymilśi audytorowie, nam wſzytkim ku naśladowaniu barzo potrzebne maćie.

I. Miłość ſłowa Bożego. Pierwſza ieſt miłość Słowa Bożego. Marya nioczym nie myśli, tylko żeby śię Słowa Bożego naſłuchać mogła. Milſze iey ſłowo Boże, niżeli co na świećie. O pobożna zabawko. Takći Słowo Boże ludźiom pobożnym zawſze ſmakowało. A nie dźiw. Bo iako łaknienie pokarmu przyrodzonego, ieſt znakiem dobrego zdrowia: (Similia Chryſoſtomi.) Tak też miłość ſłowa Bożego ieſt nieodmiennym znakiem duſznego zdrowia. A iako lekarſtwo zemdlałemu ćiału: tak też ſłowo Boże chorującey duſzy ieſt pożyteczne. A iako deſzcz odwildza źiemię aby rodźiła, tak też Słowo Boże odwildza duſzę, aby zbawienie ſprawowała. A iako twardą źiemię żelazo miękczy: Tak też twarde a opoczyſte ſerca zmiękcza Słowo Boże.

Ale ktoby wſzytkie ſłowa Bożego przywileie i pożytki wyliczył? Nie może tego nigdy pokarm ſprawić w ćiele, co Słowo Boże ſprawuie w duſzy. J ztąd Ambrozy ś. mowi: Quiſquis Verbo Chriſti paſcitur, terrenum pabulum non requirit, to ieſt: Ktokolwiek ſłowem Chryſtuſowym bywa karmiony, źiemſkiego pokarmu nie potrzebuie. (Serm. 49.) Ezechyel Prorok wſpomina, że mu kazano zieść kśięgi, ktore gdy ziadł były w uśćiech iego, iako miod ſłodkie. (Ezech. 3, 1. 3.) Kśięgi te znaczą Słowo Boże, ktore gdy kto przyymuie i zachowuie, ſmak nie podobny czuie. Takći zaſmakowało na tym mieyſcu Maryi, przeto opuśćiwſzy wſzytko, ſłowa Bożego ſłucha.

II. Pilność w ſłuchaniu. Druga cnota ieſt, pilność w ſłuchaniu. Maiąc ſłowa Bożego ſłuchać, nie uśiadła kędy w kąćie, abo opodal od Pana, ale tuż u nog Pańſkich, aby każde ſłowo zrozumieć, poiąć i do ſerca ſwego włożyć mogła. Odłożyła na ſtronę wſzytkie inſze zabawy, i uſpokoiwſzy ſerce ſwe, wſzytka śię ułożyła ku ſłuchaniu ſłowa Bożego, naśladuiąc iako mogła rodźićielki Zbawićiela naſzego, o ktorey Łukaſz ś. piſze, że zachowywała wſzytkie ſłowa w ſercu ſwoim. (Luk. 2, 51.) O rzadka a piękna pilności. Takową pilność wſzyſcyśmy ſłowu Bożemu powinni. Bo mowi Auguſtyn ś. Nie mnieyſze ieſt ſłowo Boże niż ćiało Chryſtuſowe, i dla tego nie mniey winien, ktory ſłowa Bożego niedbale ſłucha niżeli ow ktory ćiału Chryſtuſowemu przez niedbalſtwo ſwoie na źiemię upadać dopuſzcza. (In ſerm.) J ztąd Bernhardus trzy rzeczy ukazuie, (Serm. 2. die Petri & Pauli.)

kazuie, ktoreśmy słowu Bożemu powinni: Jedna dobrowolnie go słuchać, nie z przymuszenia. Bo przymuszone nabożeństwo nie iest Panu Bogu przyiemne. Druga, nabożnie ie przyymować, nie lekkomyślnie. Bo nie iest słowem człowieczym, ale słowem Bożym. Trzecia pieczołowićie
Luk. 11, 28. ie zachowywać. Bo mowi Pan Jezus: Błogosławieni są, ktorzy słuchaią słowa Bożego, i strzegą go.

O iak was śiła, ktorzy opacznym umysłem do kośćioła chodźićie, aby was widźiano. Drudzy, abyśćie spali. Trzeći, posłuchawszy kąseczek conayprętcey wybiegaćie. Ale wierzćież mi, żeć w takich słuchaczach, nie masz Ducha Bożego tylko szatan, ktory ich opętał, że myśli swych, ku słuchaniu słowa Bożego nakłonić i uspokoić nie mogą.

III. Uczynność. Trzećia cnota była uczynność. A ta ukazuie śię ztąd, że na mieyscu niskim uśiadła, niechcąc śię rowniać temu, ktorego słuchała. Maiąc umysł pokorny i skromny i na wszem powolny. Dźieśia do tego przyszło, że niektorzy rownaią śię kaznodźieiom, i rozumieią o sobie, że tak wiele iako i kaznodźieie umieią. Zaczym kaznodźieie reformować, szacować, po karczmach nośić, barzo pięknie umieią. Ale ći w uszu diabła, a na ięzyku dźieśiąći maią. Niemasz w nich ani boiaźni Bożey, ani roztropnośći, ktorą sobie niewstydliwie przypisuią, gdyż
De S. Victore. Hugo mowi: Prudens auditor omnes libenter audit, omnia legit, non personam, non scripturam, non doctrinam spernit, to iest: Roztropny słuchacz, wszytkich rad słucha, wszytko czyta, ani osoby, ani pisma, ani nauki wzgardza.

Naśladuymyż tedy Maryi, Słowo Boże miłuiąc, pilnie go i uczćiwie słuchaiąc, a pewną łaskę u Pana naywyższego otrzymamy.

To z strony wtorey cząstki.

III. Część. Obroćmyż iuż oczy swe na Pana Jezusa: w ktorym trzy ś. a zacne przykłady Łukasz ś. zaleca i ukazuie. Trzy przykłady.

I. Pilność w opowiedaniu Słowa Bożego. Pierwszy iest, pilność w opowiedaniu Słowa Bożego. Gdźiekolwiek śię iedno Pan Jezus obroćił, wszędźie słowo Boże opowiedał. Przyszedłli do kośćioła, do bożnic, kazał słowo Boże. Byłli na puszczy, na morzu, i tam nie zaniechał uczyć. Przyszedłli gdźie w dom, zaraz śię do kazania rzućił. Także i tu przyszedszy w dom Maryi i Marty, śiadł i kazał słowo Boże.

O naysłodszy Jezu, iakoś dźiwnie poszedł na Aarona kapłana naywyższego. 2 Moy. 28, 33. O tym czytamy, że u podołka szaty swey kapłańskiey miał złote dzwonki, iż gdźie śię iedno obroćił w domu Bożym, wszędźie go słyszeć było: Tak właśnie i Pan Jezus prawdźiwym Kapłanem będąc wedle porządku Melchyzedechowego, gdźiekolwiek śię obroćił, wszędźie dźwięk głosu swego nayświętszego słyszeć dał. Co i tu w Betanii rzeczą samą wyraźił i pokazał. Widząc że Marya gotowała pokarm ćiału, ali on wnetże bankiet duszny sprawił, na ktorym Maryą i inne, ktorzy go słuchali nie chlebem ani mięsem, ale słowem swym nayświętszym nakarmił. Bankiet duszny. O tym bankiećie pisze Augustyn ś. w dźiśieyszym kazaniu w te słowa: Intenta erat Martha, quomodo pasceret Dominum, intenta Maria, quomodo pasceretur a Domino. A Martha convivium Domino parabatur, in cujus convivio Maria jam jucundabatur, to iest: Starała śię Marta iakoby nakarmiła Pana, starała śię Marya, iakoby była nakarmiona od Pana. Marta Panu bankiet gotowała, na ktorego uczćie Marya iuż rozkoszowała.

Zioła żeby kiedy świećił Pan, nigdźiey nie czytamy, a pogotowiu rozkazania o tym nie mamy. Zaczym nie poszło to z postanowienia Boskiego, ale z domysłu ludzkiego. I iest przećiwne. Swięcenie ziela przećiwne.

I. Słowu Bożemu. Naprzod Słowu Bożemu, ktore go nie rozkazuie. Mowi wprawdźie Apostoł, że wszelkie stworzenie bywa 1 Tym. 4, 5.

poświęcone, przez słowo Boże i przez modlitwę: A wszakże nie mowi tu o takim święceniu, ktore księża czynią, ale ktore każdy wierny odprawić może, Słowem Bożym a modlitwą, iako się iaśnie z słow samych ukazuie.

2. Zasłudze Chrystusowey. Potym iest też przeciwne zasłudze Chrystusowey. Bo co tey właśnie należy, to zielu przypisuią, ktore święcąc tak mowią: Racz Panie nam przeżegnać te rozmaitego rodzaiu ziołka, aby wszelki ktoryby ich używał, tak dusżne iako i cielesne zdrowie wziął. A więc to nie iest przeciwko zasłudze Chrystusowey? Dał Pan Bog każdemu ziołku moc, ktorey mu ksiądz ani dać ani odiąć nie może. Natura i własność ziołka iest, kto go z boiaźnią Bożą, i z wzywaniem imienia iego używa, naprawić zdrowie cielesne: Ale dusżne zdrowie dawać, samey zasłudze Chrystusowey należy. Bo nie ziele, ale krew Chrystusowa oczyścia nas od wszelakiego grzechu.

3. Mocy wiary. 1 Piotr. 5, 9. Naostatek przeciwne iest mocy wiary. Szatana bowiem nic nie odgania iedno wiara. A oni to zielu przypisuią. Dawaycie odpor diabłu, mowi Apostoł, mocni będąc w wierze.

A tak słusznie Pan Jezus święcenia zioł, ani sam używał, ani też używać roskazał. Przeto się go i my domyślać nie mamy, widząc że iest z wielkimi superstycyami pomieszane, a od Pana zgoła nie roskazane.

To pierwszy przykład, ktory w Panu Jezuśie obserwować mamy.

II. Wolność wstrofowaniu. Drugi iest, wolność w strofowaniu. Widzi Pan Jezus, że Marta k woli iemu pracuie, i zabawia się koło ustawiczney posługi, aby go w domu swoim uczęstować mogła. A przecię namniey się na to nie oględuie, i nie dba nic by się snadź nie rozgniewała, ale iey

Observatio. prawdę mowi: Marto, Marto, starasz się i frasuiesz około wiela rzeczy. A w tym naukę daie kaznodzieiom, aby libere na występki ludzkie następowali, karząc co się karać godzi. Niech się desa kto chce. Kaznodzieia nie ma na żadne pożytki i intraty swoie patrzyć, iedno na Boga a na sumnienie. Bieda tym, ktorzy k woli brzuchowi złe dobrym czynią, abo nazywaią. Naiemnicy to, nie pasterze, ktorych bogiem brzuch iest, a koniec zatracenie.

A co tu daley Pan Jezus mowi: Unum est necessarium. Jednegoż potrzeba, tedy doktorowie Greccy, a zwłaszcza Bazyliusz, Teofilaktus, Cyryllus są tey opinii, że tu Pan strofuie Martę, przeto że wiele potraw dla niego gotowała, daiąc znać żeby na iedney było dosyć. Takci iest że to przemierzła rzecz człowiekowi w mierności się kochaiącemu, siła potraw przed sobą widzieć, i godni strofowania owi, ktorzy się na wymyślne polmiski zdobywaią, przestępuiąc i boski i polityczki porządek, i nie pomnią tego, że natura paucis contenta esse debet: Wszakże iednak wyżey Pan Jezus temi słowy patrzy, daiąc znać że Unum necessarium, iedney tylko rzeczy potrzeba, a zwłaszcza o duszę się starać i o zbawienie iey, to iest unum necessarium. Bo choćbyś pozyskał wszytek świat, coć pomoże iezli duszę swoię zatracisz? Nie w tym prawdziwe szczęście i błogosławieństwo należy, starać się o doczesne dobra, ale o wieczne. Bas. in Monast. Const. cap. In 10. cap. Luk.

To drugi przykład.

III. Szczyrość. Trzeci, iest szczyrość. Co się godziło ganić, gani Pan Jezus, a co się godziło chwalić, chwali. Bo zfukawszy Martę mowi: Marya naylepszą cząstkę obrała, ktora od niey odięta nie będzie. O zaiste naylepszą, Bo kto się stara o rzeczy wieczne, nayduie w nich naylepsze szczęście i błogosławieństwo. A tak gdy widzici że się świat za światem ubiega, mowćesz w sercu swoim: Necessaria prius. A za tym szukaycie naypierwey krolestwa Bożego i sprawiedliwości iego, inne wszytkie rzeczy przydane wam będą.

Observatio. A tu ztąd widzimy, iakiey rozkro-

pności Pan Jezus po kaznodźieiach rekwiruie, występki maią karać, cnoty zalecać, aby za karaniem ludźie występki sobie obrzydźili, a za zalecaniem pobożności, cnot śię rozmiłowali. Co uważaiąc Chryzostom ś. mowi: Że iako pilny gospodarz wie, co komu w domu iego należy? Tak też i kaznodźieia wszytkich słuchaczow swoich, sprawy i obyczaie ma przeyrzeć, aby wiedźiał czego komu potrzeba: komu poćiecha, poćiecha; komu karanie, karanie, komu zalecenie, zalecenie.

In cap. 9. Matth. Hom. 8.

Teć są trzy przykłady, ktore w Personie Pana Jezusowey obserwować mamy. Dłużey was bawić nie chcę naymilśi. Słyszeliśćie co śię przy każdey personie pamiętać godźi.

Zamknienie.

O drogi Jezu, z łaski swoiey ś. spraw to, abyśmy ćię z Martą przyymowali, a z Maryą słowa twego ś. nabożnie słuchali, i tak po tey nędzy doczesney, wesołe wniebowźięćie odprawowali, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na dzień S. Bartłomieia,

## Ewanielia u Łukasza S. w Rozd. 22.

Wszczął sie też spor miedzy nimi o tym, ktoby sie z nich zdał bydź wietszy? Ale on im rzekł: krolowie narodow panuią nad nimi, a ktorzy nad nimi moc maia, dobrodzieiami nazywani bywaia. Lecz wy nie tak. Owszem kto naywietszy iest miedzy wami, niech bedzie iako naymnieyszy; a kto iest wodzem, bedzie iako ten, co służy. Bo ktoryż wietszy iest? ten co siedzi, czyli ten co służy? izali nie ten, co siedzi? alem Ja iest w pośrzodku was iako ten, co służy. A wy iesteście, ktorzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich. A Jać wam sporzadzam, iako mi sporzadził Ociec moy, krolestwo. Abyście iedli i pili za stołem moim w krolestwie moim, i siedzieli na stolicach, sadząc dwoienaście pokolenie Izraelskie.

Apostoła ś. Bartłomieia pamiątkę dźiś, Kośćioł Boży obchodźi, Chrześćianie mili. Petrus de Natalibus piše o nim, że był familii krolewskiey z Syryi: Jnni zaś iako Teodoretus i Metafrastes twierdzą, że był Galileyczyk, a do tego rybitw, iako Piotr i inni.

Familia. In præf. de Evang. Advent.

Że był Apostołem porządnie od Pana wezwanym i postanowionym, świadczą trzey Ewanielistowie, Mateusz, Marek i Łukasz ś.

Matt. 10. Mark. 3. Luk. 6.

W urzędźie swoim był pilny: Symbolum iego było: Evangelium est breve & longum, Ewanielia iest krotka i długa. Wykłada ie Augustyn ś. we słowa: Breve est Verbis, sed magnum in sacramentis. Krotka iest w słowiech, ale wielka w taiemnicach.

Symbolum Dyon. Lib. de myst. Theol. Serm. 1. de Pent.

Po wniebowstąpieniu Pańskim opowiedał Ewanielią w Jndyi. Skoro tam przyszedł, bałwan nieiaki nazwany Astarot, przez ktory szatan odpowiedźi czynił, zamilkł, także i drugi Beryt. Bo Jndyyczycy na ten czas nie znali ieszcze Boga prawdźiwego, ale diabła, ktory przez bałwany mowił, chwalili.

Bałwanow zamilknienie.

Tam mieszkaiąc Bartłomiei ś. Ewanielią rozszerzał, i przez cuda rozmaite potwirdzał, z opętanych diabelstwa wyganiał. Krola Polimiusza corkę, od szatana opętaną uzdrowił. Ktorym cudem krol wzruszony będąc z

Cuda.

Okazya męczeństwa.

kro-

krolową i wßytkim dworem ſwoim, wiarę Chrześciańſką przyiął i dał śię ochrzćić.

Obrußyli śię tym barzo kapłani Pogańſcy, i podwiedli na ś. Bartłomieia Aſtyagieſa, Krola Polimiußa brata ſtarßego, ktory wezwawßy go przed śię, rzekł mu: A tyś to coś brata mego na wiarę twoię przewiodł? Męczeńſtwo. Na co mu on odpowiedźiał: Non everti fratrem tuum, ſed converti, to ieſt: Nie przewroćiłem alem nawroćił brata twoiego. Rozgniewał śię Smierć. ſrodze Aſtyagies, i kazał go naprzod okrutnie bić, zbitego z ſkory żywo obłupić, a naoſtatek głowę mu ućiąć.

Dźiało śię w ośmdźieśiąt lat po narodzeniu Pańſkim gdy lat czterdźieśći i ßeść ś. Bartłomi Ewanielią kazał. Takći świat ſługom Bożym za ich prace płaći.

Ewanielia, ktorąśćie ſłyßeli, ma w ſobie dwie częśći.

W pierwßey opiſuie Ewanieliſta poſwarek zwolenikow Pańſkich, ktory miedzy ſobą wßczęli.

W drugiey, odpowiedź, ktorą Pan Jezus poſwarek on uſkromił.

O tych dwu cząſtkach i ia teraz mowić będę, miłośći waßych o ußy powolne proßę.

Pan Jezus niech błogoſławi mowom i myślom naßym, Amen.

I. Część. Apoſtołowie grzeſzą troiako. Załosnaż to rzecz, audytorowie mili, że uczniowie i zwolenicy Pańſcy, poſwarek miedzy ſobą zaczynaią. Grzeßą.

I. Ze śię ſwarzą. Pſal. 133, 1. Naprzod contentione, że śię niepotrzebnie ſwarzą. Co mieli pomnieć na one ſłowa Prorockie: Oto iako dobra i iako wdźięczna rzecz gdy braćia zgodnie mießkaią: To oni w poſwarki. Piękne zalecenie ma Abraham patryarcha w Piśmie ś. gdy śię iednego czaſu wßczął poſwarek miedzy paſterzmi trzod iego, i trzod Lotowych, 1 Moy. 13, 8. poßedł Abraham do Lota i rzekł mu: Niech proßę nie będźie ſwaru miedzy mną i miedzy tobą: także miedzy paſterzmi moimi, i miedzy paſterzmi twoimi: Ponieważeśmy braćia. Nie pomnią tu na to uczniowie Pańſcy, wadzą śię ſami z ſobą, tak że Pan ſam autoritatem ſwoię interponować i włożyć śię w to muśiał. A czynią to u ſtołu, ktory Symbolum pacis & amicitiæ, był ſtarym. Tego nikt inny nie ieſt przyczyną iedno ßatan. Ach czyli i dźiś o podobne poſwarki trudno? Niewiele czaſem drugiemu potrzeba. Mąż z żoną, żona z mężem, ſąśiąd z ſąśiadem wnet przyczynę do poſwarkow nayduią, a czaſem bez wſtydu na ulicy, przy ludźiach, zapomniawßy onego co Mędrzec mowi: Uczćiwa rzecz każdemu, poprzeſtać zwady. Przyp. 20, 3. Drugi rozumie, że wßytko przez ſwary a zwady ſprawować potrzeba, a nie upatruie tego co Plato mowi: Maxima mala ex cupiditate contentionis exiſtunt, to ieſt: Naywiętße nießczęśćia, z chćiwośći poſwarkow pochodzą. Plato.

Powtore grzeßą też tu Apoſtołowie, ambitione, że ieden nad drugiego chce bydź. II. Ze ieden nad drugiego chce bydź. Wßczął śię (prawi) poſwarek miedzy nimi, ktoryby miał bydź więtßym z nich. O iak prętko zapomnieli onych ſłow Pańſkich: Matt. 11, 29. Uczćie śię ode mnie: Zem Ja ćichy i pokornego ſerca. Sprośnyż to wyſtępek ambicya. Ta Pani dußka zaślepia człowieka, że ani Boga, ani ſam śiebie, ani bliźniego nie zna. Kaligula ceſarz Rzymſki przez ambicyą do takowey inſolencyi przyßedł, że śię Caligula. miał za boga, i ßaty bogom przynależące nośił. Minokrates medyk, chcąc Ælian. lib. 12. roby niektore nie uleczone zleczywßy, zwał śię Jovem ſummum deorum, to ieſt: Jowißem z bogow naywyżßym. O Chryſtynie Henryka piątego ceſarza Rzymſkiego corce, Władyſława krola Polſkiego małżonce, piße Kromerus, Lib. 6. de Reb. geſtis Polon. że z niepomierney ambicyi Polaki nie za ludźie, ale za świnie miała. O przeklęty wyſtępku. Tak to ludźiom nadętym obyczay. A wżdy i tu Apo-

ſtołowie z ambicyi majoritatem prágną.

III. Ze ieden drugiemu maiorytatem zayrzy. Mądr. 14.

Potrzecie grzeßą też æmulatione, że ieden drugiemu, przednieyßego mieyſca nie życzy. J to ſproſny wyſtępek, z ktorego wßytko złe pochodźi. Przez zazdrość mowi mędrzec, ieden drugiego zabiia. Chryzoſtom ś. w iednym kazaniu piße, że ten wyſtępek człowieka w ßatana przemienia. Bo przez zazdrość ßatańſką śmierć i wßytko nießczęśćie przyſzło na świat. Przez zazdrość Adam z raiu rozkoßnego wygnan, przez zazdrość Abel zamordowan, Jozef do Egiptu zaprzedan, Dawid prześladowan, Pan Jezus ukrzyżowan. A tak mamy śię tego wyſtępku ſtrzedz iako ognia. A iż matką iego ieſt pycha, tedy kto śię chce uſtrzedz corki, niech śię ſtrzeże i matki. Bo iako Auguſtyn ś. mowi: Mater Superbia neſcit eſſe ſterilis, ubi fuerit, continuo parit, to ieſt: Matka pycha, nie umie bydź nie płodną: Gdźiekolwiek będźie, natychmiaſt rodźi. J daley dokłada: Suffoca matrem, & non erit filia, to ieſt: Zaduś matkę a nie będźie corki.

Serm. de Verbis Domini.

Teć ſą naymilśi trzy ſtraßne wyſtępki, ktore nam Apoſtołowie tym poſwarkiem ſwoim w ſobie pokazali, zwłaßcza ſwar i zwada, pycha i nadętość, nienawiść i zazdrość. A to na co nam Duch S. przed oczy wyſtawia? Nie przeto żebyśmy Apoſtołow w tym naśladowali, iako czaſem niektorzy chcąc okryć grzechy ſwoie mowią: Wßak też święći tak czynili: a ia, człowiekiem grzeßnym będąc, co za dźiw żem śię tego dopuśćił: Ach dla Boga nie mow tak, człowiecze moy wierny. Te ekſceſſy Apoſtołow świętych ſłużą nam.

Ekſceſſy Apoſtolſkie nam ſłużą?

1. Ku nauce.

Naprzod ku nauce, abyśmy wiedźieli że też i święći maią do śiebie wady ſwoie. Wiem że niektorzy z Doktorow ſtarych niedoſtatek ten uczniow Pańſkich, częśćią ekſkuzować, częśćią znieść i zatrzeć chcą. Teofilaktus to mowi, iż ten poſwarek o tym był, ktoby miał z nich Pana wydać i zdradźić. Słowa iego ſą: Non ſolum de ſuſpicione proditoris turbantur, ex turbatione illa ad contentiones veniunt, alter alteri dicentes: Tu, tu proditurus es, to ieſt: Nie tylko ſobą trwożą podeyrzeniem o zdraycę, ale z trwogi oney do poſwarkow przychodzą, ieden drugiemu mowiąc: Ty wydaß, ty zdradźiß. To Teofilaktus. Drudzy toż mowią: Beda tak piße. Non incredibile, quod juxta illud, ubi per anguſtam portam contendere jubetur, hic honore ſe præveniendo certarint, to ieſt: Podobna to, iż Apoſtołowie podług oney nauki, ktora ćiaſną drogą iść każe, ieden drugiego czcząc, śię ſpieraią.

In Matt. Beda.

Te wykłady na mieyſcu ſwym zoſtawiwßy, iaſne ſą ſłowa Ducha S. iż nie o chodzenie wąską fortą, nie o to też, ktoby Pana wydać miał, ale o przodkowanie, o ſceptrum o koronę śię wadźili, o maiorytatem ßło im. A tak i święći nie byli bez grzechu. Przeto Tertullian mowi: Soli Chriſto ſervabatur, ſine peccato permanere, to ieſt: Samemu Chryſtuſowi było zachowano bez grzechu zoſtać.

Tertullianus.

2. Ku przeſtrodze.

Powtore ſłużą nam też te Apoſtolſkie upadki, ku przeſtrodze, żebyśmy śię na baczeniu mieli, by nas ſnadź krewkość naßa za podußczeniem ßatańſkim, do podobnych grzechow nie uwiodła: Symonie, Symonie, mowi Pan Jezus, do Piotra, Oto ßatan wyproſił was! aby was odwiewał iako pßenicę. Luk. 22, 31. Jeźliż śię ßatan o takowe ludźie ſtara, a my co o ſobie rozumieć będźiemy? Dobrze mowi Auguſtyn ś. Ad hoc facta ſanctorum non tacentur, ut ſententia Apoſtoli tremenda ubique cogitetur: Qui ſibi videtur ſtare, videat ne cadat, To ieſt: Dla tego uczynki świętych nie bywaią zamilczane, aby ſentencya ona Apoſtolſka ſtraßliwa wßędźie była rozmyślana: Kto śię ſobie zda że ſtoi, niech

Tract. in Iohan. 1 Kor. 10, 12.

patrzy, aby nie upadł. Ludźieśmy bowiem wßytko, podlegli upadkom. A tak nie bądźmy bezpieczni, ale niedostatki naße znaiąc, z inßemi świętymi, aby nam grzechy były odpußczone.
Psal. 32. Pana Boga prośmy, a żywota polepßaymy.

3. Ku poćiesze. Potrzećie służą nam też te Apostolskie upadki ku poćieße. Upadłeś bráćie miły, trwoży tobą sumnienie, oto i Apostołowie upadali, a Pan ich upadki miłośierdźiem ogarnął, i dla tego ich nie odrzućił. Toż śię i tobie pewnie stanie. Pan śię nad tobą zmiłuie, i ukáże ć twarz łaskawą. On tobie w upadku rękę poda, aby ćię podźwignął.

A toć o pierwßey częśći.

II Część. W Drugiey opisuie Ewanielista odpowiedź, ktorą Pan Jezus poswarek ten Apostolski uskromił.
Odpowiedź pięćioraka. W tey odpowiedźi pięćiorako sobie Pan Jezus postępuie.

I. Czyni rożność miedzy kośćielnym a polityckim urzędem. Odpowieda naprzod a distinctione Ecclesiastici, & politici officii, czyniąc rożność miedzy kośćielnym a polityckim urzędem. Bo mowi: krolowie narodow panuią nad nimi, a ktorzy nad nimi moc maią, zowią ie dobrodźieymi. Lecz wy nie tak. Piękne żto słowa. Czyni tu Pan rożność miedzy duchowną a świecką zwierzchnośćią. Polityk iem kto, krolem, zwirzchnośćią źiemską? niech śię tego trzyma co mu należy. Należy mu sceptrum korona, miecz, panowanie, zwierzchność. Duchownym kto? niechże na swym przestawa pomniąc
1 Piotr. 5, 2. 3. na one słowa Apostolskie: Paśćie trzodę Bożą, ktora iest miedzy wami, doglądaiąc iey nie powolnie, ale dobrowolnie; nie dla sprośnego zysku, ale ochotnym umysłem. Ani iako panuiąc nad dźiedźictwem Pańskim, ale wzormi będąc trzody. Inaczey
Crancius. śię nie godźi. Przeto Krancyuß hystoryk Bonifacyußa, raz w ubierze cesarskim, drugi raz w biskupim Jubileuß odprawuiącego widząc, piße: O Christe, vide tuum vicarium, & tu Petre vide tuum successorem, vide quomodo ascendat superbia servi servorum Dei, to iest: O Chryste, obacz twego wykaryußa, i ty Pietrze obacz twego namieśnika, obacz iako wstępuie wzgorę pycha sługi sług Bożych.

Powtore odpowieda Pan Jezus, a sui ipsius exemplo, Samego śiebie na przykład daiąc, i mowiąc: Ktoż iest więtßy? Izali ten, co u stołu śiedźi, czyli ten co służy? Izali nie ten ktory śiedźi? Alećiem Ja iest w pośrzodku was iako ten ktory służy. O złote a poważne słowa. II. Sam śiebie na przykład daie.
Rekwiruie tu Pan Jezus po duchownych pokory, ktorey śię od niego uczyć maią: Bo powiedźiał: Uczćie śię ode mnie. Zaiste więtßey mi pokory nie pokażeß iako w nim. Matt. 11. Przykłady pokory w narodzeniu.
Poyrzyy na narodzenie iego, a obaczyß iako Pannę ubożuchną za matkę, staynią za krolewski pałac, żłob za kolebkę sobie obrał, i powiedźiał. Liszky maią iamy, a ptacy niebiescy gniazda, ale Syn człowieczy nie ma, gdźieby głowę skłonił. O głęboka pokoro. Matt. 8, 20.
Poyrzyy na kazanie iego, nie uslyßyß tam słow poważnych, ani wykrętow filozofickich, ani gornorozumnych dowodow, ale proste podobieństwa, ktoremi simpliciter a poprostu taiemnice krolestwa niebieskiego przekładał. O głęboka pokoro. W kazaniach.
Poyrzyy na konwerzacyą, a nie obaczyß fukow, ale słowa łagodne, pokory i ludzkośći pełne, i przećiw dźiatkom układność niewymowną. O głęboka pokoro. W konwerzacyi. Mark. 10.
Poyrzyy na chrzest, a zdźiwiß śię z iaką go pokorą przyymował, aż i Jan chrzćićiel mowił: Ja potrzebuię, abym był ochrzczon od ćiebie, a ty idźieß do mnie. O głęboka pokoro. We chrzćie. Matt. 3, 14.
Poyrzyy ießcze i na żywot iego, a obaczyß iako z pokory zwolenikom nogi umywał, i przećiw każdemu pokornym śię stawiał. O głęboka pokoro. W żywoćie.
Poyrzyy na cuda, a obaczyß, iako nie ßukał chwały swoiey, ale chwa- W cudach.

chwały Bożey. O głęboka pokoro.

w męce i w śmierci.

Z męki a śmierci mogł się wybawić, iednak nie chćiał tego uczynić, ale ią dobrowolnie przyiął, i stał się posłusznym Oycu aż do śmierći, a śmierći krzyżowey. O głęboka pokoro.

w zmartwychwstaniu.

Poyrzyy na zmartwychwstanie, a obaczysz że choć się mogł nad Zydy, nieprzyiaćioły swemi zemśćić, iednak tego nie uczynił, ale poruczył pomstę temu kto i sądźi sprawiedliwie. O głęboka, o przedźiwna, o niesłychana pokoro. Jeżliż się tedy Pan sam tak uniżył, iakoż daleko więcey przystoi to sługom iego?

III. Ukazuie kondycyą żywota nineyszego. Luk. 24.

Potrzećie odpowieda Pan Jezus, a conditione vitæ præsentis, ukazuiąc kondycyą żywota ninieyszego, i mowiąc: Jako mi odkazał Oćiec moy krolestwo, tak Ja też odkazuię wam. O poważne słowa. Jakoż odkazał Bog Oćiec krolestwo Synowi swoiemu? Oto tak: Że iako on przez krzyż wszedł do chwały swoiey, tak też i my przez krzyż tam wchodzimy. Ozwał się z tym i na innym mieyscu mowiąc: Izali nie potrzeba było Chrystusowi ćierpieć i tak wniść do chwały swoiey? Jako się tedy iemu działo: tak i nam bydź muśi. Doznali tego Apostołowie ś. Bartłomi, doznawali i inni.

Wesele Paryskie. Anno 1572.

Dźiśieyszy dźień umiałby o tym mowić. Dźiś bowiem w Roku 1572. Wesele ono Paryskie krwią się oblało: Na ktore naprośiwszy Ewanielikow, tak ie częstowano, że przez trzy dni krew rynsztokami ćiekła. W Paryżu samym do trzydźiestu tyśięcy człowieka pobito, a we Francyi tu i owdźie pod stokroć tyśięcy. Ach toć to iest, co tu Pan Jezus mowi: Jako mi odkazał Oćiec moy krolestwo, tak i Ja odkazuię wam. Wszyscy ktorzy

Dź. Ap. 14, 22. 2 Tym. 2, 12.

pobożnie chcą żyć w Chrystusie Jezuśie, prześladowani będą. Przez wiele utrapienia potrzeba nam wniść do krolestwa niebieskiego. A coż więc czynić, kiedy się tak Panu Bogu podobało.

Rzym. 2, 18.

To poćiecha, że utrapienia teraźnieyszego czasu nie są rowne, z oną przyszłą chwałą, ktora się w nas obiawić ma. A ieżliż z Panem Jezusem ćierpiemy, z nim też bez wszego wątpienia uwielbieni będźiemy.

IV. Ukazuie z rozkoszy żywota przyszłego.

Czwartą część odpowiedźi bierze Pan Jezus, a delitiis vitæ futuræ, ukazuiąc rozkoszy żywota przyszłego: Będźiećie ieść i pić u stołu mego w krolestwie moim. W tych słowiech nie mowi Pan Jezus, o ćielesnym iedzeniu i pićiu: Bo w żywoćie wiecznym ani ieść będą ani pić: Ale podobni będą Aniołom Bożym. Lecz mowi tu

In Lucam.

iako Teofilaktus pisze, ex metaphora eorum qui a regibus honorantur, z podobieństwa tych ktorzy od krolow czczeni bywaią. Krolowie źiemscy gdy komu uczćiwość wyrządźić chcą, sadzaią go do stołu swego, a to iuż u dworu cześć bywa naywiętsza. Tak właśnie i Pan Jezus, wierne swoie, ktorzy tu na tym świećie dla niego ćierpieli, naywiętszą czćią uwielbi, gdy ich do towarzystwa swego zacnie przyłączy. Rozumie tu tedy Pan Jezus przez to śiedzenie u stołu swego społeczność świętych, do ktorey ćierpliwi a stateczni chwalcy Boży przypuszczeni będą. O tym krolewskim stole mowi też indźiey w te słowa: Wiele

Matt. 8, 11.

ich od wschodu i od zachodu słońca przyydźie, a uśiędą za stołem z Abrahamem i z Izaakiem, i z Jakobem w krolestwie niebieskim. O szczęśliweż to śiedzenie będźie. Staraycie się naymilśi, staraycie, aby i was podkać mogło: Nie szukaycie honorow, dostoieństw, rozkoszy na tym świećie, byśćie snadź onych lepszych w żywoćie przyszłym nie utraćili. Bo kto na tym świećie dobrego bytu szuka, ten go na onym utraći. Przeto mowi Pan Jezus: Bieda wam ktorzyśćie nasyceni: abowiem łaknąc będźiećie. Biada wam ktorzy się teraz śmieiećie, bo się smęćić i płakać będźiećie. Sapienti satis. Ostatka się domyśli.

Luk. 6, 25.

Piątą i ostatnią część odpowiedźi

V. Ukazuie przyszłą sług pokornych godność.

bierze Pan Jezus, a dignitate futura, ukazuie przyszłą sług pokornych godność. Będziecie (prawi) siedzieć na stolicach sądząc dwoienaście pokolenia Izraelskie. Toć się dziać będzie w dzień sądny, gdy Pan Jezus przyydzie na sąd żywych i umarłych. W ten czas Apostołowie i ich namieśnicy na stolicach siedzieć, i prześladowce swoie sądzić będą. A to uczynią troiakim sposobem.

Sądzić będą syny Izraelskie.

1. Słowem Bożym.

Naprzod Słowem, ktore opowiedali. To ich sądzić i potępiać będzie. Bo toć iest ono słowo, o ktorym powiedział Pan Jezus: Słowa ktorem Ja mowił, onego osądzą w on dzień ostateczny.

Jan. 12.

2. Przykładem swoim.

Powtore, przykładem swoim, wedle onych słow Pańskich: Krolowa z południa stanie na sądzie z mężami rodzaiu tego, i potępi ie: Bo przyiechała od kończyn ziemie, aby słuchała mądrości Salomonowey. Jeżliż ta powstanie i będzie sądziła narody przykładem swoim, iakoż daleko więcey słudzy Boży przykładem swoim niezbożniki i prześladowce swoie sądzić będą?

Luk. 11, 31.

3. Pozwoleniem.

Potrzecie pozwoleniem. Bo dekret, ktory Bog na bezbożne puści, approbować będą, i Amen na to rzeką. Toć rozumie Apostoł gdy mowi: Azaż nie wiecie iż święci będą sądzili świat?

1 Kor. 6, 2.

Ach iakaż to będzie sława? iaka godność? iaki honor Apostołow ś.? i innych wiernych sług i kapłanow Bożych, ktorzy się tu uniżali, i z pokory wszelakie ucisku dla imienia Bożego skromnie a cierpliwie znośili, i nie dbali na to, gdy tu bywali poniżeni? Od wielkiey radości wszelkiey nędze i biedy ziemskiey zapomnią.

Lecz z drugiey strony co okrutnicy rzeką? Co rzeczesz Astyagies krolu Pogański, ktorys Bartłomieia ś. dla Chrystusa tylko, nie dla żadnego innego występku, zmęczywszy, z skory odrzeć dał? Co mowię rzeczesz gdy Bartłomi ś. na stolicy siedzieć, i ciebie niewierny a okrutny krolu, sądzić będzie?

Zamknienie.

Teć są, słuchacze moi, racye, ktoremi Pan Jezus dumę gornomyślną uczniom swoim z głowy wybiia, nauczaiąc ich, żeby gory na tym świecie nie szukali, ale się raczey uniżaiąc pokory Pana swego głębokiey, w Duchu i w prawdzie naśladowali, i nie tu na ziemi, ale w niebie wyższemi bydź uśiłowali. Co wiedząc, naymilśi, nie dbaycie na to gdy was tu świat poniża, bądźcie pokorni, a z Bartłomieiem ś. dziśieyszym Apostołem i męczennikiem, pewnie będziecie podwyższeni.

Anno 1526.

A ty o Pokorny Jezu, ktoryś się aż nazbyt uniżył, nas niegodne sługi i chwalce swoie, Duchem Swiętym sprawuy, żebyśmy dla ciebie dostoieństwa tego świata wzgardzali i nie tu, ale w niebie sobie prioritatem, wiarą i pokorą gotowali, Amen o Jezu naypokornieyszy, Amen.

✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲

## Na dzień ścięcia Jana Chrzciciela,

### Ewanielia u Marka S. w Rozd. 6.

Abowiem tenże Herod posławszy poimał Jana, i wsadził go do więzienia dla Herodyady, żony Filipa brata swego, iż ia był poiał za żonę. Bo Jan mowił Herodowi, nie godzi śie mieć żony brata twego. A Herodyas czyhała nań, i chćiała go zabić, ale nie mogła. Abowiem Herod obawiał śie Jana, wiedząc, iż był mężem sprawiedli-

dliwym i świetym: i ogladał śie nań, i słuchaiac go, wiele czynił, i rad go słuchał. A gdy przyszedł dźień sposobny, ktorego Herod obchodzac pamiatke narodzenia swego, wieczerza sprawił na ksiazeta swoie, i na Hetmany, i na przednieysze z Galilei. A gdy weszła corka oney Herodyady, i tańcowała, i podobała śie Herodowi i społsiedzacym, rzekł krol do dźieweczki: proś mie o co chcesz, a dam ći. I przyśiagł iey: o cokolwiekbyś mie prośiła dam ći, aż do połowice krolestwa mego. Ona tedy wyszedszy, rzekła matce swoiey: o co mam prośić? a ona rzekła: o głowe Iana Chrzćićiela. A tak ona zaraz wszedszy pretko do krola, prośiła mowiac: chce abyś mi teraz dał na miśie głowe Iana Chrzćićiela. I zasmućił śie krol barzo; wszakże dla przyśiegi i dla społśiedzacych nie chćiał iey odmowić. A zaraz poslawszy krol kata, rozkazał przynieść głowe iego. A on poszedszy, śćiał go w wieźieniu, i przyniosł głowe iego na miśie, a dał ia dźieweczce, a dźieweczka dała ia matce swoiey. Co gdy usłyszeli uczniowie iego, przyszli, i wźieli ćiało iego, i położyli ie w grobie.

SE dwu miar, pamiętny iest dźień dźiśieyszy słuchacze moi mili. Naprzod z strony Iana Chrzćićiela, ktorego śćięćie dźiśia obchodźimy. Potym względem oney żałosney porażki, ktora się tegoż dnia dźiśieyszego stała w Węgrzech, gdźie Ludwig Krol Węgierski, Pan młody i chędogi, lat pod dwadźieśćia maiąc, na woynie przećiw Turkowi zginął, a przy nim do piętnastu tyśięcy ludu żołnierzkiego poległo. Za ktorą okazyą Turek do Węgier wtargnął, gwałt ludźi Chrześćiańskich, część pobił, część w niewolą zabrał. Poszczęśćiło mu śię na ten czas. Zaczym dźiś co rok szczęśćia swego szuka, i ma to sobie za dźień barzo szczęśliwy. My śię udawszy do Ewanielii przeczytaney, o trzech rzeczach mowić będźiemy. (Anno 1526.)

W pierwszey o więźieniu Iana Chrzćićiela.

W drugiey, o śćięćiu.

W trzećiey, o pogrzebie iego.

Załosne i poćieszne rzeczy w tych trzech cząstkach usłyszyćie, ktorych z pilnośćią proszę posłuchayćie.

Pan Iezus niech nam użyczy łaski swoiey świętey, i niech sprawuie Duchem swoim ś. mnie w mowieniu, was w słuchaniu, Amen.

I. Część.

W Więźieniu Iana Chrzćićiela mamy w dźiśieyszey Ewanielii trzy okolicznośći. Pierwsza, kto go do więźienia podał? Druga, za czyią przyczyną? Trzećia, dla czego? (Okoliczności.)

I. Kto?

Iana Chrzćićiela podał do więźienia Herod. Bo tak pisze Marek ś. Herod posłał żołnierze i poimał Iana, podawszy go do więźienia. Tu potrzeba naprzod obaczyć, ktory to był Herod. Bo ich było kilka co ich Herodami zwano. Przeto tak wiedźćie. Nie był to Herod on Askalonita, ktory młodźianki, dźiateczki one niewinne pomordował. Ale był to syn tego Herod Antypas. Lukasz święty zowie go Tetrarchą. Do tego Heroda odesłał Piłat Pana Iezusa związanego, a on obloksszy go w szatę białą, wzgardźił go ze wszytkim dworem swoim, i odesłał nazad do Piłata. Ten to tedy Herod poimawszy Iana podał go do więźienia. To więźienie było w zamku Macheron nazwanym. Iozefus i Euzebiusz piszą, pięć mil od Ieruzalem na gorze wysokiey na wschod słońca. W tym więźieniu trzymał Herod Iana, (Luk. 3.) (Lib. 12. antiq. cap. 10. Lib. 1. cap. 12.)

na, cały rok i trzy mieśiące. Matteuß ś. przypomina, że poimawßy Jana, związał go był, i wsadził do więźienia. Lecz zemśćił śię potym Pan Bog krzywdy Janowey. Piße bowiem Jozefus, że po zburzeniu miasta Jerozolimskiego, nieiaki Lucis Bassus, pod ten śię zamek, gdźie Jan w więźieniu był, położył, i poimawßy młodźieńca imieniem Eleazara człowieka familii przedniey miedzy Zydy, kazał zbudować krzyż, chcąc go wrzeczy na nim dać obieśić. Zydowie widząc to podali mu zamek. Rzymianie wpadßy do zamku, do śiedmi dźieśiąt mężow wyśiekli, a żony i dźieći ich w niewolą zabrali. Tak śię Pan Bog niewinnego więźienia Jana Chrzćićiela, choć nierychło, zemśćił.

Matt. 14, 3.

Lib. 2. de bello Iud. cap. 25.

II. Za czyią przyczyną.

Słuchayćież powtore, za iaką i czyią przyczyną Jan Chrzćićiel do więźienia podany był? Jozefus powieda że dla tego, aby ludu Zydowskiego do odpadnienia nie przywiodł. Lecz zbiia te przyczynę Ewanielista ukazuiąc, że dla Herodyady żony brata Herodowego Filipa, ktorą był poiął. O tey tak wiedzćie. Tyberyuß cesarz pozwał Heroda do Rzymu, w drodze wstąpił do brata swego Filipa, i wźiął znaiomość z żoną iego Herodyadą. Z Rzymu nazad iadąc uwiodł mu ią i z corką iey Salomą. A żonę swoię, ktora była Arety Krola Arabskiego corka porzućił, o co potym Aretas z nim woynę wielką wiodł. Tego że Jan Chrzćićiel nie rad widźiał, i Herodowi to iako niżey usłyßemy ganił, była mu Herodyas nieprzyiaćielem wielkim, podwodząc nań krola, gdźie i iako mogła. Takći te Panie dußki gamraty swe na ludźie niewinne podwodźić umieią, iest im kaznodźieia iako sol w oku, właśnie iako i ona bezbożna Jezabel, do Proroka Eliaßa, gdy iey Proroki Baalowe pomordował, wskazała: To mi niech uczynią bogowie, i to mi niech przyczynią, ieżli iutro o tym czaśie nie położę duße twoiey, iako duße ktorego z onych. Ale na co to wychodźi takowym, niżey usłyßyćie.

Iof. Lib. 18. antiq. c. 9.

Obseruatio.

1 Krol. 19, 2.

III. Dla czego?

Potrzećie słuchayćie dla czego Jan Chrzćićiel do więźienia podan? A to dla tego że mowił Herodowi: Non licet tibi, krolu źle czyniß, nie przystoi to na ćię i nie godźi śię, abyś miał żonę brata twoiego. Jawne występki iawnie kaznodźieia karać ma. Bo mowi pismo: Grzeßącego karz przed wßytkimi, aby śię i inni bali. Herod iawnie i srodze grzeßył przećiwko Zakonowi Bożemu. Bo tak Bog w Zakonie mowi: Ktoby poiął żonę brata swego, sprośność iest. Poganie nawet zakazowali tego: Plato miedzy innemi ustawami i tę przypomina: Nemo audeat ullam attingere, præter legitimam suam uxorem, to iest, żaden śię niech nie waży inney dotykać, procz własney swoiey żony. A tak bacząc to Jan Chrzćićiel iako prawdźiwy kaznodźieia, strofuie Heroda z tego sprośnego a plugawego grzechu, mowiąc: Nie godźi śię tobie, abyś miał żonę brata twoiego.

Levit. 20, 21.

Lib. 6. de Legibus.

Chryzostom ś. przypomina że Jan Chrzćićiel strofował Heroda nie tylko prywatnie, ale też in medio foro, in frequentia populi, aperte, w pośrzodku rynku, w gromadźie ludźi, iawnie. J tym śię pewnie Herod obrußył, że poimawßy podał go do więźienia.

Serm. de verbis Ap. Modico vino.

Przestroga kaznodźieiom.

Przypatrzmyż śię tu z iedney strony Janowi Chrzćićielowi, z drugiey Herodowi.

Obseruatio.

Jan Chrzćićiel czyni to co na dobrego, a pobożnego kaznodźieię należy. Bo to iest powinność kaznodźieyska, bez braku osob ganić występki ludźiom, o czym i w nowym i w starym Testamenćie rozkazanie Boże mamy. Przez Jzaiaßa Proroka mowi Bog: Wołay wßytkim gardłem, nie zawśćiągay: Wynoś głos swoy iako trąba, a opowiedz ludowi moiemu przestępstwa ich, a domowi Jakobowemu grzechy ich: A do Ezechyela mowi Pan: Synu człowieczy, dałem ćię stro-

I. W Janie Chrzćićielu.

Cato;

2. W Herodzie.

Izai. 58, 1.

Ezech. 3, 17. 18.

Ambrosii dictum.

ſtrożem domowi Izraelſkiemu, abyś ſłyßąc ſłowo z uſt moich napominał ich ode mnie. Gdybym Ja rzekł nie pobożnemu, śmiercią umrzeß; a nie napomniałbyś go, i nie mowiłbyś, abyś go odwiodł od niezbożney drogi iego, tak żebyś go przy żywoćie zachował: Tedy, onći niezbożny w niepráwośći ſwoiey umrze, ale krwie iego z ręki twoiey ßukáć będę. A Pan Jezus ukazuiąc ſpoſob, iáko z ludźmi grzeßnemi poſtępowáć mamy, powieda: ieżliby kto nie dbał na napominánie, i iedno i drugie, opowiedz to Kośćiołowi. Paweł ś. też Tymoteußá napomina, mowiąc: Przepowiedáy ſłowo, przynagláy wczas i nie wczas, karz, ſtrofuy, napomináy. A tak ſłußnie i Jan Chrzćićiel Herodá. Przeto uczyć śię máią od niego kaznodźieie tey cnoty, á nie reſpektuiąc na żadne oſoby prawdę każdemu mowić máią. Niech śię dąſa kto chce.

A wßakże bacznie w tym kaznodźiei poſtępowáć potrzebá, by innych ſtrofuiąc, ſámże w tych wyſtępkach nie był. Bo to bywa że drugi innych ſtrofuie, á ſam śię nie baczy. Woła na hardość, á ſam hardy iáko Lucifer, woła na zazdrość, á ſam zazdrośćiwy iáko diabeł, woła na łákomſtwo, á ſam łákomy iáko ßatan. Napiera śię po drugich miłośći, á ſam iey nie przeſtrzega, ieſt buntownik, plotká. Dobrze żeby taki, hypokrytá pierwey wyiął balkę z oká ſwego. Bo to ſproſna rzecz wołáć ná kogo, á ſámemu śię nie baczyć. Turpe eſt doctori, quem culpa redarguit ipſum

Z drugiey ſtrony w Herodźie widźimy, że świat prawdy ćierpieć nie chce, i gniewa śię barzo o to, kiedy kaznodźieia zakon oſtrzy, i co dźień w ſadło ludźie wyſtępne tyka. Coż wprawiło do więźienia Janá, iedno to, że prawdę Herodowi mowił? Amara eſt veritas, & qui eam prædicant, replentur amaritudine, mowi Ambrozy ś. Gorzka (prawi) ieſt prawda, i ći ktorzy ią opowiedáią bywáią napełnieni gorzkośćią. Lecz nie ma to nic odſtraßáć wiernego kaznodźieie. Chryzoſtoma ś, Eydokſya ceſarza Arkadyußá małżonká dźiwnie nienawidźiała, przeto ſamo że iey ganił to co śię ganić godźiło, i ſtárała śię o to iákoby śię mogła nad nim zemśćić. O czym on uſłyßawßy z katedry wołał: Naßa Herodyas znowu dźiwy pacha, i radaby głowę Janowę na miśie widźiała.

Na Auguſtyna ś. obrußáli śię też ſłuchacze, przeto że im prawdę mowił: On co uczynił? Wſtąpiwßy na katedrę począł do nich mowić: Jeżlibym milczał, śmierćbym miał: A ieżlibym też przepowiedźiał, nie uydę ięzykow waßych. Jednak śmiele będę przepowiedał. Bo śię i wy iawnie grzeßyć nie wſtydźićie. Emendate vitam & emendabo verba. Popráwćie żywota a ia popráwię ſłow, przeſtańćie źle czynić, á ia też przeſtánę wam grzechow waßych na oczy wyrzucáć. To ſłowa Auguſtyna ś.

Podźmyż dáley.

Widźieliśmy więźienie Jana Chrzćićiela, obaczmyż też i śmierć iego. Okazya tey żáłoſney śmierći byłá troiáka. Naprzod wieczerza, ktorą ſpráwił Herod, obchodząc dźień narodzenia ſwego. Potym taniec corki Herodyady. A naoſtatek, przyśięga krolewſka.

O wieczerzy piße Ewanieliſta, że Herod ſpráwił w dźień narodzenia ſwego wieczerzą, na pany ſwoie, na rotmiſtrze i na przednieyße w Galilei. O nießczęśliwa bieśiado, ktoraś śię krwią człowieká niewinnego oblałá. Obſerwował to Orygienes, i powieda że w Byblii ś. o dwu krolach czytamy, ktorzy dźień narodzenia ſwego przelániem krwie ludzkiey odpráwowáli. Jeden Farao krol Egipſki, ktory obchodząc dźień narodzenia ſwego, pieká rza z więźienia wywieść i obieśić kazał. Drugi Herod ktory Jana Chrzći-

Marginalia: Przeſtroga kaznodźieiom. — Cato. — 2. W Herodźie. — Ambroſii dictum. — Eudoxia. — Auguſtin. — II. Część. Okazya śmierći Janowey. — I. Wieczerza krolewſka. — Hom. 8. in Levit. — 1 Moy. 40.

Chrzćiciela dał śćiąć. Bo to był zwyczay dawny, że ludźie dźień narodzenia swego, bankietami i częstowaniem obchodźili. Cycero piße o Antoniuśie, że nie miał iźć do senatu, przeto że odprawował dźień narodzenia swego w ogrodźie. Tertullian też o Chrześćianiech piße, że iuż za iego czasu dźień narodzenia swego obchodźili, i chwali ten zwyczay Augustyn w te słowa: Ieżliż święto poświęcania Kośćioła obchodzono w Ieruzalem, iako daleko więcey samego człowieka dźień narodzenia obchodzony bydź ma, ktory więcey iest kośćiołem Bożym, i ktorego ku czynieniu dźiękow rękoma Bożemi kośćioł iest zbudowany. Lepßym bowiem kośćiołem iest ćiało naße.

In Philip. pic.

Lib. de Corona Milit.

In quæst. vtriusque. Test. quæst. 127.

Koncylium Niceńskie abrogowało i zniosło ten obyczay, częśćią przeto, że na onych ucztach obyczaiem Pogańskim ofiary odprawowali, częśćią że się niepomiernym piiaństwem i obżarstwem bawili. Bo iuż na ten czas za zdrowie wielkich panow piiano. Co zeznawa Ambrozy ś. i powieda że tego zabroniono było. A słusznie: Bo gdźie zbytki są, tam się nic dobrego nie spodźiewać. Ieden o drugim, mowi, czći uwłacza, podpiwßy za łeb idźie, zwadźi się, zabiie. Co uważaiąc Gregoryuß tak piße. Rara fiunt convivia, ubi non mortalia committantur peccata, to iest, rzadkie bywaią uczty, gdźieby śmiertelne grzechy nie były popełnione.

In 5. cap. Iobi.

Przestrzegali tego Poganie. Plutarchuß o Sertoryuśie nieiakim piße, iż gośćie swe zawße napominał, aby na ucźćie nic nie przystoynego ani mowili, ani czynili, a osobliwie od zwady i słow plugawych aby się wstrzymawali. Dźiś tego miedzy Chrześćiany niemaß, gdźie zwady? gdźie swary? gdźie mężoboystwa? gdźie cudzołostwa? iedno na bieśiadach: Ach nießczęśliwyż to był bankiet, ktory i Herodowi okazyą dał do śćięcia Iana Chrzćiciela.

II. Taniec.

Druga okazya była taniec. Abowiem gdy Herod był dobrey myśli, weßła y tańcowała przed nim corka Herodyady, y spodobała się Herodowi i innym społuśiedzącym. O tańcu, o tańcu nießczęśliwy. Iak że zbytku, tak też i z wßetecznego a nie wstydliwego tańcu nic dobrego nie pochodźi. A wżdy tego Chrześćianie nie baczą. Wiele matek ktore więcey do tańca niżeli do gospodarstwa, corki swoie maią. A Duch Pański woła. Z tanecznicą nie baw się, ani iey słuchay, abyś snadź nie zginął. Koncylia niektore a zwłaßcza Laodyceńskie i inße tańcu zgoła zabraniaią. Chryzostom ś. doktor Greckiego kośćioła, mowi: Ubi saltatio, ibi diabolus, gdźie skakanie, tam diabeł.

Syr. 9.

Homil. 3. Sup. Gen.

Guilhelmus Lugdunensis na tenże sens piße: Chorea est circulus; cujus centrum est diabolus, to iest, taniec iest cyrkiel, ktorego centrum diabeł. Augustyn ś. także: Ile (prawi) krokow, tyle do piekła skokow. Przeto ludźiom statecznym taniec zgoła nie przystoi. Bo i Cycero Poganin piße: że uczćiwy a pobożny człowiek iawnie nie tańcuie: A u nas dźiś na bieśiadach iak w piekle, co ieden popuśći białągłowę, to ią drugi porwie. A więc to uczćiwość? Wiem że niektorzy dystyngwuią miedzy uczćiwym a nie uczćiwym tańcem. Ale statecznym ludźiom zgoła nie radzę tańcować. Bo i Boga obrażaią, i do młodßych w lekkie się uważanie podaią. W niedźielę tańcować zgoła się nie godźi. Bo mowi Augustyn ś. Lepiey iest w niedźielę cały dźień kopać, niżeli tańcować: A słusznie. Bo dźień ten ma bydź święcony, a gdźie taniec, tam go profanuią.

Guilhel. Lugd.

Augustinus.

In Psal. 32.

Toć była wtora okazya śmierći Iana Chrzćiciela.

III. Przyśięga krolewska.

Trzećia była przyśięga krolewska. Abowiem upodobawßy sobie krol skoczkę onę z tańcu, mowi iey: Żąday ode mnie co chceß. I potwirdzaiąc tego

przy-

przyśięgą dokłada: Choćbyś prośiła do połowice krolestwa, dam ći. O krolu, o krolu co czyniß? Czemu tak nierozmyślnie przyśięgaß, a nie wieß co ztąd urośćie? O takie lekkomyślne przyśięgi nie trudno. Wiele ich maią to w obyczaiu, że ilekroć co mowią, abo obiecuią, przyśięgą tego potwirdzaią, a Pan Bog przez proroka woła: Przyśiężeß wprawdźie, w sądźie i w sprawiedliwośći, ktoremi słowy ukazuie,

Ierem. 4.

Przyśięgi trzy towarzyszki. 1. Prawdy. 2. Rozsądek. 3. Sprawiedliwość.

że do przyśięgi trzy rzeczy przystępowáć maią: Pierwßa, prawda, żebyś prawdźiwie przyśięgał, i ziśćił to, ile w rzeczy słußney co przyśięgaß. Druga, rozsądek, żebyś nie lekkomyślnie ale z rozmysłem dobrym przyśiągł. Bo przyśięga nie lada co? Trzećia, sprawiedliwość, żebyś nie z ßkodą bliźniego swego przyśiągł. Gdyż nie ma bydź contra præcepta Dei iuratio, przyśięga przećiw przykazaniu Bożemu. Szczęśliwy człowiek, ktory te trzy rzeczy na pilnym ma baczeniu.

Postępek tanecznice.

Lecz słuchaymy co ta skoczka, po tey przyśiędze czyni? Wyßedßy oznaymiła to matce swoiey, i radźi się iey, oczby prośić miała? A ona iey rzekła: O głowę Jana Chrzćićiela. O złośći krwawa, o prawdo okrutna, o matko niezbożna, do czego ty corkę swoię przywodźiß? Coć Jan niewinny winien, że mu na gardło stoiß? że o głowę iego corce swey prośić każeß?

Obseruatio.

Mamy tu przykład niezbożnych matek, ktore nidoczego dobrego corek swych nie maią. O błogosławione niepłodne. Szczęśliwe pierśi, ktore takich corek nie karmiły. Błogosławione żywoty, ktore ich nie rodźiły. Bo trzeba będźie dać matki, rachunek Panu Bogu z ćwiczenia dźiatek waßych. Bierzćieß tedy ztąd przestrogę matki, nie radźćie nigdy corkom swoim na złe, raczey ich na dobre prowadźćie. Wiedźćie, że z ręku waßych krwie ich Pan Bog patrzyć będźie.

Dalszy postępek skoczki.

Słuchaycież co ona skoczka daley czyni? Biegaiąc to tam to sam, idźie znowu do krola i mowi: Teraz chcę, abyś mi dał na miśie głowę Jana Chrzćićiela. O prętka do złośći i okrutna corko. Obaczćie naymilśi słuchacze co czyni? Nie prośi o połowicę krolestwa, ale o głowę Jana Chrzćićiela prośi, ktorego lud pospolity miał za proroka, a Pan Jezus go zacnieyßym nad proroka nazwał. Krol słyßąc to, zafrasował się, ale dla przyśięgi, i dla onych ktorzy z nim u stołu śiedźieli, posłał kata rozkazuiąc, aby przyniosł głowę iego.

Matt. 11.

Kiermasz szatański.

Otoż maćie kiermaß ßatański, Puella saltat, Rex iurat, Sanctus decollatur, dźiewka skacze, krol przyśięga, a święty tego gardłem przypłaca. A miedzy wßytkimi gośćmi niemaß i iednego ktoryby za Janem mowił: Niemaß miłośierdźia, nie maß sprawiedliwośći. Czyy chleb iedzą gośćie, tego też pioßnkę śpiewaią. A słußnież to wżdy krol uczynił? Niesłußnie, nie postąpił sobie z nim prawnie, nie według czasu, nie według mieysca dał śiąć niewinnego. Ze przyśiągł, nic na tym. W grzechach bowiem niesłußnych nie trzeba przyśięgi trzymać. Czytamy bowiem w piśmie, o Dawidźie, że posłał do Nabala proßąc go o żywność, Nabal z fukiem odprawił czeladź iego. Dawid rozgniewawßy śię rzekł: To niech uczyni Bog nieprzyiaćiołom Dawidowym, i to niech przyczyni, ieźli co do zarania zostawię ze wßytkiego co ma, aż do naymnieyßego ßczenięćia. Wielka to była przyśięga, wßakże iednak gdy mu Abigail żona Nabalowa zabiegła drogę, wźiąwßy z sobą dwieśćie chleba, i dwie flaßy wina, i pięć skopow oprawnych, pięć miar mąki, sto węzełkow rozynkow, i dwieśćie funtow fig. Nie ztrzymał, widząc to, przyśięgi swoiey Dawid: O czym miedzy inßemi Augustyn ś. mowi w te słowa: Widzę że Dawid pobożny i ś. człowiek w lekkomyślną przyśięgę upadł, a wolał nie czynić tego co przyśiągł, niżeli przyśięgę swoię wypłaniem

Occupatio.

1. Sam. 25, 22.

Augustyn.

 krwie

krwie człowieczey napełnić. Także i tu Herod, choć przyśiągł, mogł nie trzymać przyśięgi, gdyż Juramenta non sunt vincula iniquitatis, Przyśięgi nie są zwiąskami nieprawośći.

Eksekucya Krolewskiego dekretu.

Lecz słuchayćie eksekucyi dekretu krolewskiego: Kat porządny więźnia śię nie imie, aż mu go z urzędu oddadzą, i prawem przekonaią. Ale tu nie maß tego: Bo kat szedßy śćiął Jana w ćiemnicy, i przyniosł głowę iego na miśie, i oddał ią dźiewce, dźiewka zaśię oddała ią matce swey. O żałosny postępku. Tyżeś to mężu Boży Janie, ktoremu Zbawićiel naß to świadectwo dawał, że nad ćię zacnieyßy nie powstał miedzy syny niewieśćimi? Tenći a nie inßy. Otoż iuż ona święta a poważna głowa, od ćiała odćięta, skrwawiona, na miśie położona leży. Ach coć śię nie ućießyła Herodyas w ten czas, kiedy na miśie głowę Jana ś. uyrzała. Zona Antoniußowa głowy Cyceronowey dostawßy, ięzyk mu igiełkami skłoła: A Herodyas czego nie czyniła? Lecz niegodna była patrzyć na one spaniałe oczy, ktore Ducha S. w postaći gołębice widźiały? ani na one zacne ußy, ktore głos Boży z nieba słyßały, ani one ś. wargi ktore o tobie Jezu nayslodßy, świadczyły.

Pomsta Boża.

Lecz zemśćił śię niwinnośći Janowey Bog Wßechmogący. Bo Araras oćiec żony Herodowey, wpadł Herodowi w źiemię, i wiele ludźi pobił. A Heroda Kaiuß Caligula cesarz do Francyi na wygnanie posłał. Taniecznica poßedßy źimie na lod załamała śię, głowę kraiey ućięła, właśnie iako mieczem. Prawie pomsta Boża na obie przypadła. Jaką miarką kto mierzy, taką mu będźie odmierzono. Pœna talionis w żadney rzeczy nie omießka.

Matt. 25.

A tak strzeżmy śię na krew niewinną następować. Bo ta iako krew Ablowa o pomstę do Boga woła. O czym i Pan Jezus daie znać, mowiąc do Zydow: przyydźie na was wßelka krew sprawiedliwa.

Ale iuż nas czas do trzećiey częśći ćiągnie.

III. Część.

Widźieliśćie naymilsi śmierć Jana Chrzćićiela, obaczćieß też i pogrzeb. O tym dwie okolicznośći Ewanielista przypomina. Pierwßa, kto go pogrzebł? Druga gdźie i iako?

Okoliczności.

I. Kto Iana pogrzebł.

O Pierwßey piße, że zwolenicy albo uczniowie iego. Miał bowiem Jan Chrzćićiel ucznie swoie. Ci usłyßawßy o pogrzebie mistrza swego Jana, przyßli i pogrzebli ćiało iego. Piękna rzecz kiedy dyscypułowie mistrza poważaią. Bo powieda Arystoteles: że preceptorom nie może śię oddać honor æquivalens. Przeto gdy Aleksandra pytano, pokimby barźiey tesknił, izali po oycu swoim Filippie, czyli więc po preceptorze Arystotelesie? Odpowiedźiał, barźiey po tym. Bo ow abym śię urodźił, a ten abym śię zacnie wyćwiczył, był mi autorem. Markus też Antoniuß cesarz tak śię w magistrach swoich kochał, że wyobrażenia ich ze złota ulawßy do kośćioła stawiał. Tym trybem idąc też i tu uczniowie Janowi. Mistrza swego iako za żywota miłowali, tak też i po śmierći ostotnią iemu posługę wyrządzaią. Nie tak iako Nero, ktory preceptorowi swemu Senece wßytkie żyły zaćiąć kazawßy, w łaźni go umorzył. Zal śię Boże prace i starania przy tak złych naturach.

Maxim. Ser. 23.

Vide Capitolinum.

II. Gdźie i iako?

Drugiey okolicznośći co śię dotycze, nie mianuie Ewanielista, gdźie i iako uczniowie Jana pogrzebli: Jednak przypomina Scholastica Historia, że w mieśćie Sabasta nazwanym, ktore przed tym Samaryą zwano, miedzy grobami Elizeußa Proroka i Abdyaßa. Julianuß cesarz Apostata kazał kośći iego wykopać, i po polu rozrzucać. Lecz gdy cuda wielkie przy onych kośćiach poczęły śię pokazować, a ludźie śię do nich zbiegali: Kazał ie Julian zebrać i spalić, iako Ruffinus piße. Chrześćianie bacząc to, wmießali śię miedzy Pogany, i niektore kośći pota-

Lib. 12.

Lib. 2. cap. 28.

Durand. in Ration. Lib. 2. cap. 26.

Lib. 2. cap. 21. potaiemnie wźiąwszy do Filippa Ierozolimskiego przynieśli. Że też i głowę iego naleźiono, i do Konstantynopola przynieśiono, pisze Sozomenus.

Obseruatio. Pobudki do pogrzebu. Ztąd uczmy śię, że to iest rzecz przystoyna, ćiała ludźi Chrześćiańskich uczćiwie źiemi oddawać. Do tego maią nas pobudzać trzy rzeczy.

1. Vczćiwość ćiała. Pierwsza, uczćiwość ćiała. Ciało nasze wszelkiey uczćiwośći godne iest. Raz względem stworzenia. Bo ie sam Pan naywyższy rękoma swemi stworzył, iako Job mowi: Ręce twoie wykształtowały mię i uczyniły mię Panie. Job. 10, 8. Drugi, względem wćielenia Syna Bożego, ktory Ideam corporis nostri na śię przyiął. Trzeći, względem poświęcenia, o ktorym Apostoł mowi: Azaż nie wiećie, iż ćiało wasze iest przybytkiem Ducha S. ktory w was iest? Ach iako takiego ćiała nie szanować, ktore Bog sam rękoma swemi uformował, ktorego ideą Pan Jezus na śię przyiął, ktore było przybytkiem Ducha Bożego? Niech tu żartuie iako chce Dyogienes, nie godźi śię takowego ćiała, za płot wyrzućić. Cic. Lib. 1. Tusc. Quæst.

2. Oświadczenie miłośći. Druga rzecz iest oświadczenie miłośći. Pogrzebem bowiem poczćiwym miłość oświadczamy. Co i miedzy Pogany było. Czytamy w Hystoryach gdy Miltyades pewney summy pieniędzy zapłaćić nie mogł, wsadzon iest do więźienia w ktorym też i umarł. Cnotliwy syn użaliwszy śię ćiała oycowskiego, mieysce iego zaśiadł, aby tak ćiało oyca swego miłego do źiemie wprowadźił. Czynili to Poganie, izali nie daleko więcey Chrześćianom pocżuwać śię w tym godźi, ktorym powiedźiano: Nie odwłaczay pogrzebu umarłego. Miltiades. Syr. 38.

3. Nadźieia zmartwychwstania. Trzećia rzecz iest, nadźieia wesołego zmartwychwstania. Bo ćiała te, ktore grzebiemy, nie giną, ale maią tę nadźieię że pewnie zmartwychwstaną. Zaczym nie godźi śię ich lada iako ważyć, ale owszem z uczćiwośćią chować, aby w pokoiu przyszłego zmartwychwstania czekały.

Zamknienie. Co my wiedząc Audytorowie naymilśi, nie smęćmy śię, ale owszem tryumfuymy z śmierći Jana Chrzćićiela. Kosztowna bowiem iest przed oblicznośćią Pańską śmierć świętych iego, umarłym też uczćiwość przystoyną wyrządzaymy, ćiała ich i kośći, nie w złoto ani śrebro oprawuiąc, ale źiemi, w ktorą śię wszyscy obroćić mamy oddawaiąc. Psal. 1.

A ty, o Jezu drogi, dodaway Kośćiołowi swemu tak statecznych Janow, ktorzyby o chwałę twoię nie ięzykiem tylko, ale i zdrowiem czynili, i statecznie imię twe wyznawali, a potym żywoćie mizernym, wiecznie z Tobą krolowali, i tam śię dopiero Tobą, i wiecznym Oycem, i Duchem Swiętym Poćieszyćielem ćieszyli, Amen.

# Na dzień Narodzenia Panny Maryi,
## Ewanielia u Matteusza S. w Rozd. 1.

Opisanie rodu Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego. Abraham spłodźił Izaaka, a Izaak spłodźił Jakoba, a Jakob spłodźił Judasa i braćia iego. A Judas spłodźił Faresa i Zare z Tamary, a Fares spłodźił Hesrona, a Hesron spłodźił Arama. A Aram spłodźił Aminadaba, a Aminadab spłodźił Nasona, a Nason spłodźił Salmona. A Salmon spłodźił Booza z Rachaby, a Booz spłodźił Obeda z Ruty, a Obed spłodźił Iessego. A

Jesse spłodźił Dawida krola, a Dawid krol spłodźił Salomona z tey, ktora była zona Uryaszowa. A Salomon spłodźił Roboama, a Roboam spłodźił Abiasza, a Abiasz spłodźił Aze. A Aza spłodźił Jozafata, a Jozafat spłodźił Jorama, a Joram spłodźił Ozyasza. A Ozyasz spłodźił Joatama, a Joatam spłodźił Achaza, a Achaz spłodźił Ezechyasza. A Ezechyasz spłodźił Manassessa, a Manasses spłodźił Amona, a Amon spłodźił Jozyasza. A Jozyasz spłodźił Joakima, a Joakim spłodźił Jechoniasza i braćia iego pod czas zaprowadzenia do Babilonu. A po zaprowadzeniu do Babilonu Jechoniasz spłodźił Salatyela, a Salatyel spłodźił Zorobabela. A Zorobabel spłodźił Abiuda, a Abiud spłodźił Eliakima, a Eliakim spłodźił Azora. A Azor spłodźił Sadoka, a Sadok spłodźił Achyma, a Achym spłodźił Eliuda. A Eliud spłodźił Eleazara, a Eleazar spłodźił Matana, a Matan spłodźił Jakoba. A Jakob spłodźił Jozefa, męza Maryi, z ktorey śie narodźił Jezus, ktorego zowią Chrystus. A tak wszystkiego pokolenia od Abrahama aż do Dawida iest pokolenia czternaśćie: a od Dawida aż do zaprowadzenia do Babilonu pokolenia czternaśćie: a od zaprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa pokolenia czternaśćie.

NArodzenia panny Maryi, nie wspomina ta Ewanielia, chrześćianie moi mili. Nie zdała śię bowiem Duchowi S. rzecz potrzebna ex professo o tym pisać, poniewaž panna Marya nie iest medyatorką naszego zbawienia, ale tylko matką tego, ktory nas zasługą swoią zbawił i odkupił. Wszakże iednak procz tego ukazuie nam tu Ewanielista naukę potrzebną, a zwłaszcza, porządne wyliczanie przodkow, z ktorych śię Pan Jezus według ćiała narodźił, aby Zydom i Poganom bezbożnym gębę zatkał, i iawnie pokazał, że Jezus Nazareński pod Pońtskim Piłatem ukrzyżowany, iest prawdźiwym Messyaszem, ktory śię z pokolenia Abrahamowego i Dawidowego według obietnice narodźił. A toć nam Chrześćianom rzecz iest barzo potrzebna. Abowiem przezto bywamy upewnieni że znamy i mamy Chrystusa prawdźiwego, ktory nam męką i śmierćią swą zasłużył żywot wieczny.

O ustawie święta dźiśieyszego pisze Durandus, że ie Sergiusz Biskup Rzymski w sześć set lat w dźiewięćdźieśiąt i pięć po narodzeniu Pańskim postanowił. Bo powieda że dźiśieyszey nocy człowiek ieden ś. po kilka lat śpiewanie w niebie słyszał. A tak prośił Boga aby mu oznaymił coby to było. Tedy mu Bog miał obiawić, że śię Aniołowie tey nocy co rok weselą, i Panu Bogu dźiękuią, za narodzenie panny Maryi. Co słysząc Sergiusz święto narodzenia panny Maryi, iak to dźiś ustawił, ku temu końcowi, abyśmy śię z Anioły weselili, dźiękuiąc Panu Bogu za narodzenie tey z ktorey śię narodźił Jezus, ktorego zowią Chrystusem. Nie złać to była intencya. My zostańmy przy Ewanielii, z ktorey na ten czas dwie cząstce uważać będźiemy.

Ustawa święta dźiśieyszego. Lib. 7. in Ration. cap. 28. S. Sept.

W pierwszey obaczemy Demonstracyą, albo okazanie że Pan Jezus z panny Maryi na świat narodzony, iest prawdźiwym Chrystusem.

W drugiey, pożytek, do czego nam ta demonstracya służy.

Przy-

Przygotuyćież serca i uszy swe, naymilśi, ku uważaniu i słuchaniu pilnemu tych dwu nauk.

Pan JEzus dla czći i chwały imienia swego ś. niech nam z obu stron łaską swoią ś. błogosławi, Amen.

I. Część. Dwoiakie narodżenie Pana Chrystusa.

DWoiakie iest narodzenie Pana naszego Jezusa Chrystusa: Jedno według Bostwa: Drugie według człowieczeństwa. Według Bostwa narodził się przed wieki z istności Boga Oyca prawym Bogiem: Według człowieczeństwa zaś narodził się pod czasem z matki prawym człowiekiem. O niedościgłe a przedziwne narodzenie. Owdzie narodził się bez matki: a tu zaś bez oyca. O owym narodzeniu mowi Prorok: Rodzay iego ktoż wypowie? A o tym tu Ewanielista: Księgi rodzaiu JezusaChrystusa, Syna Dawidowego, Syna Abrahamowego. I tenże zarazem czyni demonstracyą; pokazuiąc go bydź Chrystusem onym obiecanym, a czyni to troiakim sposobem.

Izai. 53, 8.

Demonstracya troiaka.

I. Przodki wylicza.

Naprzod przodki iego porządnie wyliczaiąc; Bo wyliczywszy od Abrahama, aż do krola Dawida czternaście pokolenia, od Dawida aż do zaprowadzenia Babilońskiego drugie czternaście, a od zaprowadzenia Babilońskiego aż do narodzenia iego trzecie czternaście, coż innego czyni tylko okazuie, że iest Chrystusem onym obiecanym. Wszak wiecie dobrze że Abrahamowi i Dawidowi uczyniona była obietnica, że się z ich plemienia Chrystus narodzić miał. Abrahamowi rzeczono: W naśieniu twoim będą błogosławione wszytkie narody. A Dawidowi zaśię: Położę na wieki wiekom naśienie iego, i stolec iego iako dni wieku: I zaśię: Z owocu żywota twego położę na stolicy twoiey. Iż tedy Pan Jezus Zbawićiel nasz z pokolenia Abrahamowego i Dawidowego poszedł, idźie zatym że iest Chrystusem onym świátu obiecanym. Bo przeto go tu Synem Abrahamowym i Dawidowym Ewanielista zowie, że obiema był obiecany, i z ieich się pokolenia miał narodźić. A toć iest pierwszy dowod.

1 Moy. 22, 18.

2 Krol. 7.

Psal. 109.

II. Niewolą wspomina.

Drugi dowod bierze, gdy poimanie i niewolą Babilońską wspomina, w ktorą synowie Izraelscy zabrani i zaprowadzeni byli. Wiećie co Patryarcha Jakob na śmiertelney pośćieli leżąc prorokował: Nie będźie (prawi) odięte sceptrum od Judy, ani zakonodawca od nog iego, aż przyydźie Syloh, i iemu będźie oddane posłuszeństwo narodow. Lecz na ten czas synowie Izraelscy do Babilonu zaprowadzeni byli, nie było iuż krolow miedzy nimi, tylko książęta a przełożeni, ktorzy lud ustawami Bożemi rządźili i sprawowali. Zaczym iuż się proroctwu Jakobowemu po częśći dosyć działo. Idźie tedy zatym że Pan Jezus, ktory się po onym zaprowadzeniu narodźił iest prawdźiwym Messyaszem. Toć iest wtory dowod.

1 Moy. 49, 10.

III. Panieństwo matki opisuie.

Trzeći czyni gdy panieństwo matki iego opisuie. Wiećie że Chrystus miał się narodźić z panny. Bo tak prorokował Izaiasz: Oto Panna pocznie i porodźi Syna. Lecz tu Ewanielista dowodźi, że się Pan Jezus z panny narodźił. Bo wyliczywszy wszytkie pokolenia od Abrahama aż do Jozefa, nie mowi, że Jozef spłodźił Jezusa, iako o inszych, ale obraca stylum i mowi: Jakob spłodźił Jozefa męża Maryi, z ktorey się narodźił Jezus, ktorego zowią Chrystusem. Temi słowy ukazuie że Jozef do narodzenia Pańskiego nic nie nałożył. Był wprawdźie panny Maryi mężem poślubionym, ale bez społku, tylko iuxta communem consuetudinem (iako Teofilaktus mowi) według zwyczaiu pospolitego. Bo to był zwyczay miedzy Żydy na on czas, że oblubieńca zwano mężem, choćiaż wesele nie doszło. A tak upada tu błąd Ebionitow onych dawnych, ktorzy udawali,

Izai. 7, 14.

In Matth. 1. cap.

Ebionitę.

że ſię Pan Jezus za złączeniem Jozefa i Maryi urodził. Co ieſt błąd wielki. Narodził ſię z panny, iako tu iaśnie ſłyſzemy

Czworaki ſpoſob rodzenia. A temu niech ſię nikt nie dziwuie: Bo Pan Bog ma czworaki ſpoſob rodzenia ludzi. Pierwſze z ziemie bez męża bez niewiaſty. Tak ſtworzył Adama pierwſzego człowieka. Drugie ieſt z męża bez niewiaſty. Tak
1 Moy. 2. ſprawił Ewę z żebra Adamowego. Trzećie, z męża i z niewiaſty, a to ieſt poſpolite zwyczayne, wedle ktorego ſię rodzimy wſzyſcy. Czwarte, bez męża z niewiaſty, a to ieſt oſobne, wedle tego ſam ſię ieden Pan Jezus narodził. Pierwſze, wtore i trzećie rodzenie było dla rozmnożenia ludzkiego, lecz to czwarte a oſtateczne ſtało ſię dla odkupienia iego. Owe trzy rodzaie upadły przez nieposłuſzeńſtwo, a ten czwarty upadki ich naprawił.

Pamiętaycież naymilśi ſłuchacze, tę demonſtracyą Ewanieliſty święte go, ktorą ukazuie, że Pan Jezus z Maryi panny na świat narodzony, ieſt Chryſtuſem onym od Boga obiecanym.

Poſtąpmyż daley.

II. Część. Baczmy też w imię Pańſkie pożytek, do czego nam ta demonſtracya ſłuży. Przynośiſz nam więc iaki pożytek? Barzo wielki. Bo tu widzimy, że Pan Jezus w gienealogii ſwoiey miał naprzod patryarchy. Powtore, krole. Potrzećie, Proroki. Poczwarte, Pogany. Popiąte, grzeſzniki. Po ſzoſte małżonki. A naoſtatek pannę, matkę ſwoię. Ach iakież to poćiechy.

Pan Jezus w gienealogii ſwey miał.

I. Patryarchy. Naprzod miał Patryarchy, aby ſię pokazał bydź prawym onym Patryarchą, na ktorego wſzyſcy Patryarchowie ukazowali, abo iak go Izaiaſz
Iza. 9, 6. Prorok zowie, Oycem wieczności.

II. Krole. Powtore miał krole, pokazuiąc ſię bydź onym krolem, o ktorym Prorocy Duchem Bożym nadchnieni prorokowali, a miedzy nimi i Dawid krol, mo-
Pſal. 45, 7. wiąc: Stolica twoia, o Boże, ieſt na wieki wiekow. Przyznał mu to i Luk. 1, 32.
Anioł zwiaſtuiąc poczęćie i narodzenie 33.
iego: Da mu Pan Bog ſtolicę Dawida oyca iego, i będźie krolował nad domem Jakobowym na wieki, a Kroleſtwu iego nie będźie końca. W tey doſtoyności krolewſkiey widział go Jan ś. gdy tak w obiawieniu ſwoim Obiaw. 19, 11-16.
piſze: Widźiałem niebo otworzone, a oto koń biały: a tego ktory śiedźiał na nim, zwano Wiernym i Prawdźiwym, a ſądźi w ſprawiedliwośći i walczy. A oczy iego były iako płomień ognia: a na głowie iego wiele koron, i miał imię napiſane, ktorego nikt nie zna, tylko on ſam. A przyodźiany był ſzatą omoczoną we krwi: a imię iego zowią ſłowo Boże, a woyſka ktore ſą na niebie ſzły za nim na koniach białych obleczone lnem ćienkim białym i czyſtym. A z uſt iego wychodźił miecz oſtry; aby nim bił narody. Abowiem on ie rządźić będźie laſką żelazną, a on tłoczyć będźie praſę wina zapalczywośći i gniewu Boga wſzechmogącego. A ma na ſzaćie i na biodrach ſwoich imię napiſane; Krol krolow, i Pan panow.

III. Proroki. Potrzećie, miał proroki, a to dla tego abyśćie wiedźieli, że ieſt onym Prorokiem, o ktorym prorokował Moyżeſz, mowiąc: Pan Bog twoy wzbu- 5 Moy. 18, 18.
dźi tobie z pośrzodku ćiebie, z braći twey Proroka, iako i mnie, ktoremu poſłuſznym będźieſz.

O iak z zacnych przodkow poſzedł Pan Jezus: A przećię przy takiey zacnośći, o iak był pokorny? A u nas dźiś ſkoro namniey, nie mowię urodzenie, ale fortuna kogo wynieśie, to iuż wyniosłośći niemaſz miary: A nie baczemy, tego, że pokornych Pan Bog wywyżſza. Dobrze Syrach mowi: Syr. 3, 18.
Synu moy, czymeś więtſzy, tym ſię barźiey uniżay, a znaydźieſz łaſkę przed Panem. Bo acźći wiele tych ieſt, ktorzy zacnośćią ſzczęśćia, i ſławą inne prze-

przewyższaią, ale iednak cichym taiemnice obiawione bywaią.

IV. Grzeszniki. Poczwarte miał grzeszniki. Co zacz był Iudasz? Co zacz Tamar? Co zacz Dawid? Co zacz żona Uryaszowa? Izali nie ludzie sprosnemi cudzołostwy pomazani? Co zacz był Salomon, Roboam, Joram, Achaz? Izali niebałwochwalcy? Co zacz Manasses, Izali nie tyran, ktory miasto Jerozolimskie, krwią Prorocką oblał? Co zacz była Rachab, izali nie nierządnica? A czemuż iednak Pan Jezus takowe ludzie w gienealogii swoiey cierpiał? Słuchaycie proszę, a uważcie u siebie co powiem.

Czemu Pan grzeszniki w gienealogii miał.

1. Ku pociesze grzesznym. Uczynił to naprzod ku pociesze grzesznym, aby w grzechach swoich nie rozpaczali, ale się cieszyli miłosierdziem Bożym: Bog bowiem za pokutą ludzie grzeszne do łaski przyymuie. Przeto i Pan Jezus mowi: Przyszedł Syn człowieczy, aby szukał i zachował, co było zginęło. Na ktore słowa oglę- Luk. 19, 10. duiąc się Paweł święty pisze: Wierna iest ta mowa i wszelkiego przyięcia godna, iż Jezus Chrystus przyszedł na ten świat aby ludzie grzeszniki zbawił. O iaka pociecha: Wszakże iednak żaden iey na wymowkę i okrycie złości swoich nie używay. Nie mow: nie pierwszym ia, i nie samym taki, było takowych więcey i miedzy świętemi, wszak i Pan Jezus takowe ludzie w reiestrze rodzaiu swego miał. Ach przeklętyż to człowiek ktory śmiele na to grzeszy. Sanctorum lapsus, mowi Ambrozy ś. sunt exempla non ad imitationem, sed ad emendationem, to iest, upadki świętych są przykłady nie ku naśladowaniu, ale ku polepszeniu.

1 Tym. 1, 15.

Ambrosius.

2. Ku upomnieniu. Potym mamy też tu upomnienie, żebyśmy się sami w sobie nie gryźli, gdy się to i owo w rodzie naszym nayduie, ani też innym nie wymawiali tego, że takie i owakie w rodzie swoim mieli. Naylepiey każdemu na się patrzyć, a pomnieć na one słowa Apostolskie, że każdy brzemię swoie poniesie.

Gal. 6.

3. Ku nauce Rodzicom. Naukę też tu rodzicom Pan Jezus ukazuie, aby się nie frasowali, gdy bez ich przyczyny, będąc sami dobremi, dziatki nie foremne maią. Toż się bowiem i w tym reiestrze Pańskim ukazuie. Jozafat czyli nie był krolem pobożnym, a przecię miał syna złego Jorama. Coż winien ociec abo matka, gdy dziecię ich słuchać, i dać się ćwiczyć nie chce. Dziatki też z drugiey strony, nie maią się trapić, gdy o wy- Dziatkom. stępkach rodziców swoich słyszeć muszą. Coż winien syn cnotliwy, że ociec iego abo matka takowemi byli? Ezechyasz był krol pobożny, chociaż oyca miał barzo złego Achaza?

V. Pogany. Popiąte miał też Pan Jezus w rodzie swoim Pogany. Rachab z Jerychu była Pogańska, Ruta także Moabitka była. A wżdy ie Pan Jezus w reiestr rodzaiu swego przyymuie, a to dla tego, aby okazał, że się wcielnieniem swoim, nie tylko z Żydy ale i z Pogany zpowinowacił, a iż nie tylko Żydzi, ale i Poganie mieli się stać uczestniki ś. wcielenia iego. O czym Piotr ś. widzenie od Boga wziąwszy, w domu Korneliuszowym mowi: Prawdziwie dochodzę tego, iż Bog nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie, kto się go boi, a czyni sprawiedliwość, iest mu przyiemnym.

Dzieie Ap. 10, 34. 35.

VI. Małżonki. Po szoste miał też małżonki. A to aby dał znać, że mu się stan małżeński podoba, a iż to wola iego, aby się dziatki nie inaczey, iedno w małżeństwie rodziły. O syniech nierządnego łoża mowi Mędrzec: Synowie cudzołożnikow nie przyydą ku doskonałości, a plemię nierządnego łoża zniszczeie. A choćby też długo żywi byli, za nic będą poczytani, i bez uczciwości na ostatku starość ich będzie. A ieżli też prędzey pomrą, nie będą mieli nadzieie ani pociechy w dzień nawiedzenia. Abowiem niepobożnego narodu, srogie bywaią dokończenia.

Mądr. 3, 16-19.

VII. Pannę. Naostatek miał też pannę matkę. Bo

Bo że nas wßytkich miał od grzechow
oczyśćić, potrzeba tego było, aby śię
sam z czystey Panny narodźił. Piße
Lib. 2. Re- wprawdźie Klemens Aleksandryyski o
cogo. Symonie czarnokśiężniku, że udawał
iż śię z panny narodźił: Lecz to było
zmyślenie, na to urobione, aby go
każdy za Boga chwalił. Lecz Pan
Jezus sam ten przywiley ma, że matka
5. Moy. 17. iego panną była. Tę znaczyła rozga
ona kapłańska, ktora bez korzenia za-
Judic. 6. kwitnęła. Tę Giedeonowe runo,
ktore na śrzod suchey ziemie rozmo-
Ezech. 44. knęło. Tę u Ezechyela forta ona na
wschod słońca, ktora żadnemu nigdy
nie była otworzona. Zaczym ona
miedzy wßytkimi ten przywiley otrzy-
mała, że iest wieczną panną, a przećię
prawdźiwą matką i rodźićielką Bożą.

Co my wiedząc, audytorowie nay- Zamknienie
milśi, pannę tę nayświętßą z Anioły i
z Archanioły czćimy, Pana Jezusa
z Oycem i z Duchem S. chwalimy, te-
dy święto iey narodzenia, godnie ob-
chodźić będźiemy.

A ty o Panieńskie Dźiećię, Chryste
Jezu, wspomagay nas niegodne sługi
swoie, w tym cokolwiek należy, ku czći
a ku chwale twoiey, abyśmyć tu wier-
nie służąc, i co dźień przez pokutę ś.
odradzaiąc, żywota wiecznego dostąpi-
li, i tam z nayświętßą matką twoią i ze Vide Histor. Lombard.
wßytkimi ś. tobą śię, o drogi Jezu ćie-
ßyli, Boże z Oycem i z Duchem S. w
Troycy iedyney, wiecznie pożegnany,
Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na dzien' Podwyżßenia S. Krzyża,

## Ewanielia u Jana ś. w Rozd. 12.

TEraz iest sąd świata tego: teraz kśiąże świata tego precz wyrzu-
cone będzie. A Ja ieźli będę podwyżßony od ziemie, poćiągnę
wßystkich do śiebie. (A mowił to, oznaymuiąc iaką śmierćią miał
umrzeć.) Odpowiedźiał mu on lud: myśmy słyßeli z Zakonu, iż
Chrystus trwa na wieki: a iakoż ty mowiß, że muśi bydź podwyżßo- Anno 629.
ny Syn człowieczy: i ktoryż to iest Syn człowieczy? Tedy im rzekł
Jezus: ießcze do małego czasu iest z wami światłość. Chodźcież te- Summa Ewanielii.
dy, poki światłość maćie, żeby was ćiemnośći nie ogarnęły: bo kto
w ćiemnośći chodzi, nie wie kędy idźie. Poki światłość maćie, wierzćie
w światłość, abyśćie byli synami światłośći. To powiedźiał Jezus:
a odßedßy schronił śie od nich.

DŹiśieyßy fest powyżßenia ś. krzy-
ża, pamiętny ma początek,
Chrześćianie moi mili, i da-
wnieyßy iest nad dźiewięć set i ośmdźie-
Anno 615. śiąt lat. Abowiem gdy Kozdroaß
krol Perski, do ziemie ś. wpadßy, wiele
ludźi w niewolą zabrał, a przytym
Zacharyaßa Biskupa Jerozolimskiego
poimał, i drzewo ś. krzyża, ktore na
ten czas Chrześćianie, iako memora-
bilem antiquitatem, dawność pamię-
ći godną, w uczćiwośći mieli, z sobą
zawźiął. Cesarz Herakliuß z wielką
potęgą przećiw iemu ćiągnął: Lecz
Kozdroaß był daleko potężnieyßy.
Coż śię iednak stało? Pan Bog zaśle-
pił Kozdroaßa, że sam miedzy syny
swemi, niezgodę uczynił. Miał dwu
synow, ktorym takowy testament zo- I. Część.
stawił, żeby młodßy po iego śmierći
krolem był. Starßy barzo śię tym Pożytki podwyżßenia na krzyżu.
obrußył. Zaczym i oyca i brata poi-
mawßy

mawszy, kazał tego przed oczyma oycowskimi w sztuki rozśiekać, a oyca do więźienia dawszy, chlebem go i wodą karmił, a naostatek z łukow rozstrzelać kazał. Z Chrześciany a zwłaszcza z Cesarzem Herakliuszem uczynił pokoy wieczny, więźnie wszytkie a przy nich Zacharyasza Biskupa, z drzewem ś. krzyża, ktore był przed lat dwunastą oćiec iego do Persyi zaniosł, nazad wroćił. Herakliusz z wielkim tryumfem do Konstantynopola przyiechał, i krzyż ś. na woźie śiedząc w ręku niosł.

Vide Histor. Lombard. Po dwu lat obaczywszy śię że on krzyż nie do Konstantynopola, ale do Jeruzalem należał, z wielkim trymfem i krzyż i Zacharyasza Biskupa do Jeruzalem prowadźił, i czternastego dnia Septembra na ramiona swe włożywszy, boso wiosł do miasta, i na swym mieyscu powyższył. W ten czas wielkie śię radośći miastu Jerozolimskiemu otworzyły, częśćią że im Bog pokoy pożądany sprawił, częśćią że im i Biskupa i drzewo krzyża świętego przywroćił. Ktora pamiątka żeby nigdy nie ustawała, prośili cesarza, aby fest powyższenia ś. krzyża ustawił, co też i uczynił, i na dźień dźiśieszy pamiątkę tę postanowił. Anno 629.

Summa Ewanielii. To wiedząc przystąpmy do Ewanielii, w ktorey traktuie i mowi Pan Jezus o powyższeniu swym na krzyżu. O tym na ten czas i my mowmy, rozdźieliwszy Ewanielią na dwie cząstce.

W pierwszey, obaczemy pożytki ktore nam Pan Jezus powyższeniem swoim na krzyżu przynieść raczył.

W drugiey, iako my tych pożytkow wdźięcznymi bydź mamy.

Przygotuyćie proszę uszy i serca swe ku pilnemu uważaniu tych dwu cząstek. Rzeczy piękne i poważne usłyszyćie.

Panie Jezu, bądź przy nas, Amen.

I. Część

Pożytki powyższenia na krzyżu. Pierwsza część kazania dźiśieyszego iest o pożytkach, ktore nam Pan Jezus, powyższeniem swoim na krzyżu przynieść raczył. Te są troiakie. Pierwszy, osądzenie świata. Drugi, wyrzucenie szatana. Trzeći, poćiągnienie wszytkich do Pana Dobrodźieia swego.

I. Osądzenie świata. Pierwszy zamyka śię w tych słowiech: Teraz iest sąd świata tego. Krzyż Pana Jezusow nie tylko był katedrą kaznodźieyską, z ktorey nas, nie tak słowy, iako uczynkami, wszelakiey doskonałośći Chrześćiańskiey uczył: Ale i stolicą sądowną, z ktorey świat, że wszytkimi rozkoszami i ochłodami iego potępił i osądźił. Coż iest świat? Słuchayćie Jana ś. iako go opisuie. Wszytko co na świećie iest, iest pożądliwość ćiała, żądza oczu, a pycha żywota. Co wszytko z światem osądźił i potępił Pan Jezus. Jan. 2.

Osądźił pożądliwość ćiała i rozkoszy iego, wydawszy swe ś. a niewinne ćiało, na one srogie a okrutne męki. A to wszytko ku temu końcowi, abyśmy i my krzyżowali, wedle onych słow Apostolskich: Ktorzy są Chrystusowi, ćiało swe ukrzyżowali z namietnośćiami i z pożądliwośćiami. Osądźił też pożądliwość oczu a marne łakomstwo, gdy naguchny na krzyżu wiśiał, a wszytko co iedno miał i z duszą i ćiałem, aż do ostatniey krople krwie wydał na zbawienie nasze. Osądźił naostatek marną pychę i wyniosłość naszę, gdyż będąc posłusznym Oycu aż do śmierći, a to śmierći krzyżowey. Oto takim obyczaiem Pan Jezus świat osądźił: Gal. 5, 24. Phil. 2, 8.

Ach iakoż śię śmieią zwać Chrześćiany, ktorzy przećię postaremu światu służą, i świat miłuią? Radzę pamiętayćie na onę życzliwą Jana ś. przestrogę: Synaczkowie moi, nie miłuyćie świata, ani tych rzeczy ktore są na świećie. Jeśli kto miłuie świat, miłośći Oycowskiey w nim niemasz. Abo i na one słowa drugiego Apostoła: Przez Chrystusa świat mi iest ukrzyżowany a ia światu. O iak pilna tego potrzeba. Cypryan ś. mowi: Ze miłość świata a Boga w iednym 1 Jan. 2, 15. Gal. 6, 14. Lib. de 12. abusion.

iednym sercu trwać nie może. Bo ia-
ko oczy w niebo i na ziemię razem pa-
trzyć nie mogą: Tak też Boga i świa-
ta razem miłować żaden nie może.
In Medit. Zaczym i Bernhardus ekſklamuie.
Dic mihi, ubi sunt amatores hujus
mundi, qui ante pauca tempora nobi-
scum fuerunt? Nihil ex eis remansit
nisi cineres & vermes: to iest, Po-
wiedz mi gdźie są miłośnicy tego świa-
ta, ktorzy przed trochą czasu z nami
byli? Nic z nich nie zostało iedno po-
pioł a robacy. To pierwszy pożytek.

II. Wyrzucenie Książęcia tego świata.

Drugi zamyka się w tych słowiech
Pańskich: Teraz książę tego świata
precz wyrzucone będźie. Książę te-
go świata iest szatan: Nie przeto żeby
świat stworzył, albo był własnym
rządzcą i panem iego, ale że go zdradą
2 Kor. 4, 4. sobie przywłaszcza. Zaczym Apostoł,
zowie go bogiem tego świata, ktory
oślepił zmysły niewiernych, aby im nie
świećiła światłość Ewanielii chwa-
ły Chrystusowey, to tedy tak potężne
książę tego świata, mocą krzyża
Chrystusowego precz wyrzucone iest.
Nie z świata, ale z serc wiernych ludźi.
Z wierzchu może człowieka kuśić i
prześladować, ale do serca iego
przyyść nie może. Bo tam możniey-
szy mieszka, a zwłaszcza Pan Jezus z
łaską swoią ś. ktorego żaden wypędźić
nie może. O iak zacny pożytek, pod-
wyższenia twego na krzyżu, Jezu moy
In Psal. 4. naysłodszy? Nie darmo Kassyodorus
mowi: Crux Christi est perditio dia-
boli, to iest, krzyż Chrystusow iest za-
Ser. 130. de Temp. traceniem diabelskim. Augustyn ś.
zowie go muscipulam diaboli, łapicą
w ktorey diabeł uwiązł, i dobydź się nie
może.

Mocą tego krzyża i my szatana od-
pędźić możemy, iużći nie tak dalece
pozchwirzchnie się żegnaiąc, na ktorą
ceremonią nie zawsze dba szatan, ale w
Pana Jezusa ukrzyżowanego wierząc,
i w zasłudze iego krzyżowey nadźieię
Verba sunt Prioris cu- mocną pokładaiąc, i mowiąc: Jesus
Christus crucifixus mea justitia est,
Pan Jezus Chrystus, ukrzyżowany, iusdam Monachi in agone mortis prolata.
iest sprawiedliwość moia. To drugi
pożytek.

III. Pociągnienie wszytkich.

Trzeći zamyka Pan w tych słowiech:
A Ja gdy będę podwyższon od ziemie,
pociągnę wszytko do śiebie. Temi
słowy ukazuie nam Pan Jezus do ra-
iu, gdźie był szatan ludźie od Boga o-
derwał, że się wszyscy od niego odda-
lili, iako Dawid mowi: Wszyscy od- Psal. 14, 4.
stąpili, iednako się nieużytecznymi
stali: niemasz ktoby czynił dobrze, nie
masz i iednego. Tych tedy chce Pan
Jezus do śiebie pociągnąć. Zaczym
nie tylko się na krzyżu podwyższyć dał,
ale też i ręce wyćiągnął, aby wszytkich
do śiebie pociągnął, abo iako Augu-
styn ś. mowi: obłapił. Słowa iego Lib. de Virginit.
są: Brachia habet extensa ad ample-
ctendum, to iest, ramiona ma wy-
ćiągnione ku obłapieniu.

O dźiwny sposobie przyćiągnienia.
Przed tym chćiał Pan Bog do śiebie
przyćiągnąć świat srogośćiami, pom-
stamy i groźbami strasznliwemi: a prze-
ćię mu się świat nigdy poddać nie
chćiał. A tak obrał Pan Jezus inny
sposob, postępuiąc z światam nie sro-
gośćią, ale miłośćią, wedle onych słow
Prorockich: Miłośćią wieczną umi- Jerem. 31, 3.
łowałem ćię, dla tegoć ustawicznie mi-
łośierdźie pokazuię. A tę miłość o-
kazał umieraiąc na krzyżu za nieprzy-
iaćioły swoie. Ach ktoż się tey miło-
śći dźiwować nie będźie?

Lecz rzecze kto: A iakoż wszytkie Objectio.
pociągnął, ponieważ nie wszyscy weń
uwierzyli? Odpowiedam, że ile z nie-
go iest, wszytkich do śiebie ćiągnie. Bo 1 Tym. 2, 4.
chce, aby wszyscy ludźie byli zbawieni i
ku znaiomośći prawdy przyszli. I
ztąd go Pismo Zbawićielem wszytkich
ludźi zowie. Lecz ludźie sami sobie 1 Tym. 4.
winni, ponieważ iedni w niedowiar-
stwie, drudzy w błędźiech, trzeći w
grzechach swoich upornie zostawaią, i
nie są tey łaski Bożey wdźięczni. Prze-
to słusznie o nich rzeczono bydź może: Ozeasz. 13, 9.
Z ćiebie zginienie twoie Izraelu.

A iż tak iest, nie pogardzayćież naymilśi, tak hoyną a obfitą łaską Pana naszego. Oto na krzyżu wiśąc, ramiona swe wyćiągnął, aby nas do śiebie przywabił. A tak mow raczey każdy z was z Augustynem ś. Inter brachia Salvatoris vivere & mori cupio, między ramionami Zbawićielowemi żyć chcę i umrzeć. Tedy da Bog staniemy śię wszyscy uczestniki tych zacnych pożytkow, ktore nam Pan Jezus podwyższeniem swoim na krzyżu przynieść raczył.

In Man. cap. 23.

Dosyć o pierwszey częśći.

II. Część. Wdźięczność nasza

Słuchayćież proszę daley, iako my z tych pożytkow wdźięczni bydź mamy? Troiakim obyczaiem.

I. Chodzenie w światłośći.

Naprzod, chodząc w światłośći. Bo mowi Pan Jezus: Chodźćie w światłośći, poki światłość maćie. Coż to za światłość? Nie insza iedno ona iasna pochodnia znaiomość Ewanielii ś. ktora wszelkie ćiemnośći odgania, podaiąc nam znaiomość prawdźiwego Boga, i naucząiąc co o nim wierzyć i rozumieć mamy. O tey
Psal. 119,105. pochodni mowi Dawid w te słowa: Pochodnią nogom moim iest słowo twoie Panie, i światłośćią śćieżce moiey.

Szczęśliwi ktorzy śię tey pochodnie trzymaią, i za nią chodzą. Bo pewnie nie zbłądzą, i zbawienia wiecznego dostąpią. Ewanielia bowiem iest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu
Rzym. 1, 16. wierzącemu. Ta nam ukazuie, że Pan Jezus świat potępił, kśiążę iego precz wyrzućił, i wszytko do śiebie poćiągnął.

II. Wierząc w światłość.

Powtore, bądźmy wdźięczni tych pożytkow wierząc w światłość. Bo mowi Pan Jezus: Wierzćie w światłość. Tu przez światłość rozumie śię sam Pan Jezus, wedle onych słow
Jan. 8, 12. ktore powiedźiał: mowiąc: Jamći iest światłość świata, kto mnie naśladuie, nie będźie chodźił w ćiemnośći, ale będźie miał światłość żywota. W tę światłość potrzeba abyśmy wierzyli, nie tak iako przed laty przodkowie naśi z drzewem krzyża ś. postępowali. Przypisowali mu bowiem moc pomocy na duszy i na ćiele. Zaczym ieżli śię kto rozniemogł, abo w niebezpieczeństwo iakie przyszedł, to śię do krzyża ś. obiecał. Do czego i szatan pięknie pomagał, że śię krzyż on poćił, i inne znaki rzeczy żywey po sobie pokazował. Aż śię świat superstycyami napełnił, rozumieiąc że on krzyż mogł chorobom rozmaitym pomagać. Zaczym mieli go za boga, ofiary mu sprawuiąc, i cześć boską wyrządzaiąc.

Lecz było to sprośne bałwochwalstwo, ponieważ ludźie onę cześć, ktora samemu Panu Jezusowi na drzewie krzyża zawieszonemu, należała, rzeczy martwey przywłaszczali. Pozwierzchną uczćiwość bez obrazy Bożey krzyżowi ś. możemy wyrządzać, a zwłaszcza zowiąc go krzyżem ś. nie z tey miary, żeby moc iaką poświącania w sobie mieć miał, ale że Pan Jezus nayświętszy na nim wiśiał. Wszak i Hyerozolimę zowie pismo miastem ś. Matth. 4.
nie względem ludźi ktorzy tam mieszkali, ale względem chwały Bożey, ktora śię tam odprawowała.

III. ćiemnośći strzegąc.

Potrzećie bądźmy wdźięczni tych pożytkow, ćiemnośći strzegąc. Bo mowi Pan Jezus: Chodźćie w światłośći żeby was ćiemność nie ogarnęła. Przez ćiemność rozumie tu Pan Jezus złe uczynki, ktore ćiemnośćią zowie przeto, że do wiecznych ćiemnośći człowieka przywodzą. Zaczym strzedz śię ich koniecznie potrzeba. Bo nie dla tego Pan Jezus świat potępił, kśiążę iego precz wyrzućił, i na krzyżu iest podwyższon, żebyśmy według ćiała naszego woli i namiętnośći żyli, ale iżbyśmy mu bez boiaźni, z ręki Luk. 1, 74. 75.
nieprzyiaćioł naszych będąc wybawieni, służyli; w świętobliwośći i w sprawiedliwośći przed obliczem iego, po wszytkie dni żywota naszego.

Zamknienie

Co wy wszyscy wiedząc, w Panu nay-

naymilśi. Staraycie się ze wßelaką pilnośćią, abyśćie tak życzliwemu napomnieniu Dobrodzieia waßego dosyć czyniąc, powyżßenia iego na krzyżu nie lekce sobie ważyli, ale owßem z serca go wdzięczni byli.

A ty o wielki Miłośniku rodzaiu ludzkiego Panie Jezu Chryste, zmiłuy się nad nami, pociągni nas do siebie: Oto każdy z nas woła: Trahe me post te. Otworz oczy naße, abyśmy dobroć i miłość twoię obaczyli, i z duße się ciebie rozmiłowali. Owa użyie nad nami i Oćiec twoy niebieski miłosierdzia swoiego, z tobą i z Duchem S. Bog na wieki pożegnany, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na dzień S. Matteußa,
## Ewanielia u Matteußa S. w Rozdz. 9.

A Odchodząc ztamtąd Jezus, uyrzał człowieka siedzącego na cle, ktorego zwano Matteuß, i rzekł mu: poydź za mną. Tedy wstawßy, ßedł za nim. I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu iego, że oto wiele celnikow przyßedßy, usiedli z Jezusem, i z uczniami iego. Co widząc Faryzeußowie, rzekli uczniom iego: przeczże z celnikami i grzeßnikami ie Nauczyćiel waß? A Jezus usłyßawßy to rzekł im: nie potrzebuią zdrowi lekarza; ale ći, co się źle maią. Owßem idźcie, a nauczćie się, co to iest: miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Bom nie przyßedł wzywać sprawiedliwych, ale grzeßnych do pokuty.

Dźiśia, naymilśi moi słuchacze, obchodzi ś. Chrześćiański Kośćioł pamiątkę, Apostoła i Ewanielisty ś. Matteußa. Ten z początku był celnikiem: Wezwan iest potym od Pana Jezusa na urząd Apostolski. Po wniebowstąpieniu Pańskim i zesłaniu Ducha Swiętego opowiedał Ewanielią w Żydostwie,
Lib.3. cap.1. iako o nim Ireneuß i Eysebiuß świadczą.
Lib.3.cap.21 A bacząc że nie dosyć było Żydom na ustnym Słowa Bożego przepowiadaniu, spisał Ewanielią ięzykiem hebreyskim, w ośm lat po wnie-
In Catal. scriptorum. bowstąpieniu Pańskim, ktorą Hyeronim ś. w bybliotece w Cesaryi zastał. Z Żydostwa poßedł do Etyopii, gdzie dwadzieśćia lat w opowiedaniu słowa Bożego strawił: Krola Egippa z krolową i z dziatkami na wiarę Chrześćiańską tamże nawroćił i ochrzćił.

Po iego śmierći Hyrtakus nieiaki chćiał corkę krolewską imieniem
Isigienią poiąć: Czego gdy Matteuß Niceph.
ś. bronił, kazał go Hyrtakus przy Lib.2.cap.21
ołtarzu zabić, w roku po narodzeniu Pańskim siedmdziesiątym i ßostym za panowania cesarza Wespazyana.

Przystąpmy za tym do Ewanielii, ktora ma w sobie trzy cząstki.

Pierwßa, zamyka w sobie wezwanie Matteußa.

Druga, ßemranie Faryzeußow.

Trzećia, apologią albo obronę, ktorą Pan Jezus uczynić raczył.

Proßę miłości waßych, ku wysłuchaniu tych trzech cząstek, o łaskawe a powolne ucho.

Pan Jezus z łaski swoiey świętey niech mnie w mowieniu, wam w słuchaniu błogosławi, Amen.

W Okacyą Matteußa ś. na urząd I.
Apostolski, uważać będziemy w Część.
tych okolicznośćiach. Pierwßa, kto Okoliczności.
go wezwał. Druga, zkąd? Trzećia, za iaką okazyą? Czwarta, iakimi słowy.

wy. Piąta, iako Matteuß tę wokacyą przyiął?

I. Kto? O pierwßey tak wiedzćie: Wźiął Matteuß ś. wokacyą ſwoię na urząd Apoſtolſki, nie od innych Apoſtołow,
Dź. Ap. 1. iako Maćiey ś. ale od ſamego Pana Jezuſa, w liczbę dwunaśći Apoſtołow ieſt przyłączony. O chwalebne a doſtoyne wezwanie. Tenći to dobrotliwy Pan i w ſtarym Teſtamenćie Proroki poſyłał, ſamże o tym świadczy
Matt. 23,24. u Matteuſza ś. mowiąc: Oto Ja poſyłam do was proroki, i mędrce i nauczone w piśmie. Po wniebowſtąpieniu też ſwoim, dał niektore
Efez. 4,11.12. Apoſtoły, a niektore Proroki, a drugie Ewanieliſty, drugie też Paſterze i Nauczyćiele, ku ſpoieniu świętych ku pracy uſługowania.

Obſervatio. A tak kiedy wam na kaznodźieiach ſchodźi, wiedzćież u kogo ich ßukać maćie, a zwłaßcza u tego Arcybiſkupa
Luk. 10. Niebieſkiego Jezuſa Chryſtuſa, ktory Dominus meſſis, Panem żniwa będąc, wyſyła robotniki na żniwo ſwoie.

II. Zkąd? Powtore ſłuchaycie zkąd go wezwał? Ze cła. Boćie ſłyßeli że śiedźiał na cle. A tak celnikiem był Matteuß przed wezwaniem ſwoim na urząd Apoſtolſki. O przedźiwny Jezu w ſprawach twoich. Celnicy coby zacz byli, ſłyßeliśćie trzećiey i iedenaſtey niedźiele po ś. Troycy. Urząd celniczy acz u Rzymian był uczćiwy i poważny, ale u Zydow barzo mierźiony, dla zdźierſtwa i drapieſtwa niepomiernego, ktorym śię celnicy na on czas bawili. A wżdy oto ze cła Pan Jezus, człowieka celnika na Apoſtolſtwo
Obſervatio. wzywać raczy. Dźiwuiećie śię? maćie czemu? Ukazuie tu Pan Jezus, że on ieſt liberum agens w ſprawach ſwoich, czyni co chce, według woli a
1 Kor. 1. upodobania ſwego ś. Nie wzywa mądrych wedle ćiała, ani możnych, ani zacnego rodu, ale wybiera rzeczy głupie tego świata, aby zawſtydźił mądre, wybiera mdłe aby zawſtydźił te ktore ſą możne, wybiera podłe, aby zawſtydźił te ktore ſobie ludźie zacnie ważą.

A tu non caret myſterio, że Matteuß, celnikiem, człowiekiem drapieżnym bywßy, imienia iednak własnego nie wſtydźił śię położyć. Inni Ewanieliſtowie (iako Hyeronim ś. mowi) folguiąc ſławie iego, nie chćieli go nazwać zwyczaynym imieniem, ale on ſam wyraźił własne imię ſwoie, i w Ewanielii ktorą piſał, iawnie położył, i wßytkiemu światu do wiadomośći podał. O nieſłychana pokoro. Pißą Hyſtorycy, że Apelles Malarz on ſławny, Helenę z Grecyi na tablicy barzo foremnie namalowawßy, na wieczną pamiątkę oſobę też ſwoię przy obraźie iey poſtawił. Coż innego uczynił Matteuß ś.? Oto wykonterfetowawßy nam w Ewanielii Pana Jezuſa, ſamego też śiebie przy nim położyć nie przepomniał, daleko iednak inakßą niżeli Apelles intencyą. Apelles uczynił to z chćiwośći prożney chwały, żeby przy onym obraźie tak grzeczney białeygłowy i ſam ſławę miał, Matteuß zaś uczynił to z pokory, dawaiąc nam naukę, żebyśmy własne grzechy, gdźie tego potrzeba, na śię wyznawali. W czym iednak ludźie śię nie baczą. Bo cudze grzechy roznośić, odkrywać, ßacować umieią, a ſwoich nie tylko nie baczą, ale ie też i przy ſpowiedzi taią iako mogą, przećiwko iaſnym wyrokom. Mowi abowiem Bog przez Proroka: Powiedz ty pierwey złośći ſwoie, abyś był uſprawiedliwion. Takći ieſt zaiſte. Bo uſprawiedliwion bydź nie możeß, ażbyś pierwey uznał i wyznał grzechy ſwoie, tak iako tu to Matteuß uczynił. Juryſtowie wprawdźie mowią, że przed prawem źiemſkim, nemo tenetur allegare propriam turpitudinem, lecz przed ſądem Bożym inaczey śię ſprawować potrzeba: Potrzeba grzech ſwoy wyznać. Przeto Bernhardus mowi: Quantum diſplicet Deo impudentia peccatoris, tantum illi placet verecundia confitentis, to

Right margin notes (in order): Obſervatio. — Hieron. — Apelles. — Praxis. — Izai. 43. — Sup. Cant. Ser. 3.

iest, ile się nie podaba Bogu niewstydliwość grzeszącego, tyle mu się podoba sromięźliwość spowiedaiącego.

III. Za iaką okazyą?

Potrzećie iuż obaczćie, za iaką okazyą Pan Jezus Matteusza wezwał? Uyrzał go (prawi) śiedzącego na cle. Pan Bog wszytko widźi co się na świećie dźieie, widźi każdego człowieka i

2 Kron. 16,9.

pilne ma oko na zabawy iego. Co przyznawa prorok Pański mowiąc do krola Azy: Oczy Pańskie przepatruią wszytkę źiemię. A wszakże dźiśieysze weyrzenie nie iest pospolite. Weyrzał abowiem nań Pan Jezus okiem miłośierdźia swego nayświętszego, onym okiem ktorym weyrzał na Maryą Magdalenę, na Zacheusza, na Piotra, na

Oko Pańskie dwoiakie. Oculus iræ & Misericordiæ.

lotra na krzyżu. Dwoim abowiem okiem Pan Jezus na nas patrzy: Jedno iest, oko gniewu. Za takim weyrzeniem, nie przychodźi nic iedno kaźń a pomsta iego. Drugie iest, oko miłośierdźia. A zatym następuie łaska i błogosławieństwo iego święte. Oczy

Obiaw. 1,14.

te widźiał Jan ś. w Obiawieniu swoim, mowiąc: Oczy iego, iako płomień ognia. Płomień ogniowy, iako Rychardus Wiktorynus pisze, lucem & calorem tribuit, terrorem incutit & exurit, to iest, światłość i ćiepło dawa, strach przynośi i wypala.

Simile Richardi Victorini.

Czegoż nie czyni oczyma swemi Pan Jezus? Na wybrane patrząc oświeca ie światłem mądrośći: i zagrzewa miłośćią sprawiedliwośći: Złe zaś z drugiey strony straszy srogośćią grozby, a tych ktorzy się uznać i polepszyć nie chcą wypala płomieniem wiecznego potępienia. Pięknie nam te oczy z psalmow Dawidowych konterfetuie Apo-

1 Piotr. 3,12.

stoł Piotr ś. mowiąc: Oczy Pańskie otworzone są na sprawiedliwe, a uszy iego ku prozbie ich: Lecz oblicze Pańskie przećiwko tym, ktorzy czynią złe rzeczy. Szczęśliwi ktorzy te oczy znaią.

IV. Jakimi słowy?

Poczwarte słuchayćie, iakimi słowy Pan Jezus wokacyą swoię odprawuie? Mowi mu: Poydź za mną. O przedźiwna dobroći. O iakożeś dobry i ludzki Jezu, Boże Wszechmogący?

Lib. 1. de Anima.

Pisze Arystoteles o ptaku, ktorego zowią Salandryusz, ten wszytek iest biały, odmiany żadney w sobie nie ma. Ten ma takie przyrodzenie, że kiedy kto choruie na śmierć, tedy się odwraca od niego: A ieśliż się choremu ma na zdrowie wdzięcznie nań pogląda, znaki dobrey nadźieie pokazuiąc. Coż innego uczynić raczył Pan Jezus w Ewanielii dźiśieyszey? Uyrzał Matteusza na duszy barzo schorzałego, wszakże oczu swych ś. od niego nie odwroćił, ale mu rzekł: Poydź za mną: mowiąc iakoby: Opuść to przeklęte cło i zyski twoie, a naśladuy mię, za mną poydź, Ja z ćiebie nie celnika, ale Apostoła mieć chcę.

Observatio.

Tu naymilśi słuchacze bądźćie ostrozni. Siła ich abowiem iest i dźiś co na was wołaią: Poydź za mną. Woła świat: ale nie słuchayćie go, zdradliwy iest, wiele dobrego obiecuie, a wszytkim złym płaći, obiecuie żywot, a dawa śmierć, obiecuie wesele, a dawa smętek, obiecuie pokoy, a dawa zatrwożenie, słowa zgoła nie trzyma, wierzyć mu nie potrzeba.

Aug. Serm. 31. ad Frat. in Erem.

Ciało też mowi: Poydź za mną, naśladuy mię. Ale zaś Pismo powieda: Ktorzy w ćiele są, Bogu się podobać nie mogą: I zaś wyliczaiąc owoce ćiała, mowi: Ktorzy takowe rzeczy czynią, krolestwa Bożego nie dostąpią.

Gal. 5.

Szatan też mowi. Poydź za mną: Ale Pan Jezus przestrzega powiedaiąc, że iest kłamcą i mężoboycą od początku.

Jan. 8.

A tak, naymilśi, nie słuchayćie ani świata, ani ćiała, ani szatana przeklętego, ale samego Pana Jezusa, ktory iest drogą, prawdą i żywotem, i stał się nam mądrośćią od Boga, i sprawiedliwośćią, i poświęceniem, i odkupieniem.

Jan. 10. 1 Kor. 1,30.

Lecz czas się nam iuż przypatrzyć, powolności i posłuszeństwu Matteuszowemu: Przeto proszę słuchayćie iako tę wokacyą Pańską przyiął? Wstawszy szedł za nim. O dźiwne a prętkie po-

V. Jako wokacyą przyiął?

Impedymenta na świećie. posłuszeństwo. Trzy rzeczy są, ktore nas na drodze zbawienney, zatrzymawać, i od Ewanieliii ś. odwodźić zwykły.

I. Miłość bogactw. Pierwsza iest miłość bogactw. Swiadkiem tego on młodźieniec, ktory gdy śię pytał, coby czyniąc otrzymał żywot wieczny, odpowiedźiał mu Pan
Matt. 19,21. Jezus: Jeźli chcesz do żywota wniść, zachoway przykazania. Na co gdy mu on odpowiedźiał: Zachowałem ie od młodośći moiey, powiedźiał mu: Jeszczeć iedney rzeczy nie dostawa, ieźli chcesz bydź doskonałym, idź przeday maiętnośći, a rozday ubogim, a będźiesz miał skarb w niebie, a przyszedszy, naśladuy mię a gdy młodźieniec te słowa usłyszawszy, odszedł smutny, abowiem miał wiele maiętnośći. Weyźcież iako miłość bogactw zatrzymawa ludźie, aby za Panem nie szli.

2. Miłość rodźicow. Luk. 9,59. Druga iest miłość rodźicow. Pisze bowiem Łukasz ś. że rzekł Pan Jezus niektoremu: Poydź za mną. Ale on rzekł: Panie, dopuść mi pierwey odeyść, i pogrześć oyca mego. Widźićie co miłość rodźicow umie? A
Matt. 10,37. Pan Jezus co mowi? Kto miłuie oyca abo matkę nad mię, nie iest mię godźien.

3. Miłość przyiaćioł. Trzećia rzecz iest, miłość przyiaćioł. Tak śię dał uwieść on, ktoremu gdy rzekł Pan Jezus: Poydź za mną:
Luk. 6,61. Odpowiedźiał mu: Poydę za tobą Panie, ale mi pierwey dopuść, pożegnać śię z tymi, ktorzy są w domu moim.

Praxis. Oto te trzy rzeczy od drogi zbawienny ludźie zatrzymawać zwykły. Lecz nic z łaski Bożey podobnego nie słyszemy po Matteuszu ś. Nie uwiodło go nic, ani miłość bogactw, ani rodźicow, ani przyiaćioł. Wzgardźił abowiem fałeszne bogactwa, zapomniał rodźicow, i powinnych swoich, wszytkie rzeczy za gnoy sobie ważył, aby iedno Pana Jezusa pozyskał. Uczy
Nauka. nas tedy przykładem swoim. Jeźli chcemy poprawdźie Pana Jezusa naśladować, abyśmy o żadną rzecz tego świata nie dbali, więcey sobie ważąc Pana Jezusa i zasługę iego, aniżeli cokolwiek na świećie. Swiat bowiem 1 Kor. 7,31. przemiia i kształt iego, a Pan Jezus trwa na wieki.

To z strony pierwszey częśćki.

W Drugiey opisuie Matteusz, szemranie Faryzeuszow w tych dwu punkćiech: Naprzod kładźie okazyą: Potym szemranie samo w sobie. II. Część. Dwa punkty.

I. Okazya. Okazya zamyka śię w tych słowiech: I stało śię gdy on śiedźiał u stołu w domu, oto wiele celnikow i grzesznikow przyszedszy, śiedźiali wespoł z Jezusem i uczniami iego. A widząc Faryzeuszowie, szemrali przećiw temu: Coby to był za dom inni Ewanielistowie iaśniey opisuią. Marek ś. Mark. 2. powieda, iż to był dom własny Matteuszow. A Łukasz dokłada iż Mat- Luk. 5. teusz nagotował dla Pana obiad znamienity. Poszedł coś Matteusz na Eli- 1 Krol. 19. zeusza S. o ktorym czytamy, że go trafił Eliasz Prorok, a on orze dwiemanaśćie wołow, przyszedszy do niego wrzućił nań płaszcz swoy. O zatym wźiąwszy parę wołow zabił ie, a przy naczyniu płużnym nawarzył mięsa, i częstował lud, a ztamtąd wstawszy szedł za Eliaszem i służył mu: Coż innego Matteusz uczynił? Sprawił oto obiad znamienity, na ktory nie tylko Pana samego, ale też i drugich towarzyszow swoich wezwał, aby z konwersacyi Pana Jezusowey mogli śię obaczyć, i tak Bogu pozyskani bydź. Tey okazyi i pilnuią i na złe używaią Faryzeuszowie. Czego nie mieli czynić. Wszyscy bo- 1 Tym. 1,15. wiem Prorocy o tym świadczą, że Jezus Chrystus przyszedł na ten świat, aby grzeszniki zbawił. Bo nie dla sprawiedliwych, ale grzesznych przyszedł. Zaczym słusznie z grzesznymi przestawał, iako wnetże niżey usłyszemy.

II. Szemranie samo w sobie. Szemrania słuchayćie: Przyszedszy do uczniow Pańskich rzekli im: Czemu z celnikami i z grzesznikami ie mistrz wasz. Obaczćie obłudę: Sykofantyi podźiwuyćie śię. Czemu, o Faryzeu-

zeußowie, do ſamego Pana nie idźiećie? Czemu mu w oczy tego, co na ſercu maćie, nie mowićie? Zawße tak Faryzeußowie przećiw Panu Jezuſowi ßemrali. Łukaß ś. trzykroć to

Luk. 7, 39.

przypomina. Raz gdy był P. Jezus w domu Symona Faryzeußa, przyßła Marya Magdalena i odprawowała u nog Pańſkich pokutę ſwoię, obraźiło to Symona że rzekł: Być ten był Prorokiem, wiedźiałby ktora i iaka ieſt ta niewiaſta co śię go dotyka.

Luk. 15, 2.

Drugi, gdy śię celnicy i grzeßnicy do niego zbiegali, aby ſłuchali słowa iego, mowili: Ten grzeßniki przyymuie, i ie z nimi. Trzeći gdy wßedł w dom Za-

Luk. 19.

cheußow, poczęli także ßemrać. Matteuß też ś. przypomina, że o konwerſacyi iego tak iudykowali: Oto ten Człowiek ieſt obżerca i piianica, przyiaćiel celnikow i grzeßnikow.

Ale o iakąć krzywdę czynią Jezu, Zbawićielu naß. Siedźiałeś miedzy celnikami i grzeßnikami. A czemuż, dla iakiey przyczyny? Odpowieda

Hieron.

Hyeronim ś. w te słowa: Ut occaſionem haberet docendi, & ſpirituales invitatoribus ſuis præberet cibos. To ieſt, aby miał okazyą do uczenia, a żeby tym ktorzy go wezwali, duchowne podawał pokarmy. O miłośći, o ßczyrośći, o pokoro wielka. A wżdy Jchmość panowie Faryzeußowie ßemrzą.

Obſervatio.

Tu obaczćie, że ußczypliwym ięzykom żaden uyść nie może. By nayświętobliwiey żył, by śię naylepiey ſprawował człowiek uczćiwy, złych ięzykow ßczypania nie uydźie. A tu co czynić? iakim ten uraz ſpoſobem leczyć? Czyli za łeb iść? Zwadźić śię i

In Apol. Lib. I.

pobić? Abſit. Veritas his mederi poteſt, mowi Atanazy ś. Prawda, a dobre ſumnienie zabieżeć temu, i leczyć to może.

Oſtatka śię domyślayćie: Czas bowiem do trzećiey częśći, poſtąpić.

III Część.

W tey opiſinie Ewanieliſta obronę, ktorą Pan Jezus na ßemranie Faryzeußow uczynić raczył. Faryzeußowie trzy rzeczy Panu Jezuſowi zadawali.

Obiekcye Faryzeuſzow.

1. Jedna, że śię miał nie do zdrowych, ale chorych. 2. Druga, że śię nie trzymał Zakonu, ktory rozkazuie ofiary, ale nakładał z ludźmi, i Zakonowi i ofiarom przećiwnemi. 3. Trzećia, że kompanią wiodł nie z Faryzeußami, ktorzy śię mieli za ſprawiedliwe, ale z celnikami, ktorzy byli grzeßnymi.

Te trzy rzeczy Faryzeußowie Panu Jezuſowi opponowali: Zaczym na każdą z oſobna porządnie odpowieda.

Odpowiedź Pańſka.

Na pierwßą odpowieda ex natura correlativorum iako w ßkołach mowią: Albo, przykładem poſpolitym z urzędu lekarſkiego, i mowi: Nie trzeba zdrowym lekarza, ale źle śię maiącym.

I. Z przykładu poſpolitego.

Temi słowy ukazuie, że nic nie słußnego nie czynił w tym, iż z choremi obcował. Medyk bowiem a chory poſpołu należą, i nigdźiey nieprzystoyniey medykowi iako przy chorym. Przeto Demoſtenes ſpytany będąc: Czemuby ze złemi ludźmi przeſtawał? Odpowiedźiał: Optimus is eſt medicus, qui ſanos relinquit, ægrotos autem ſuſcipit, to ieſt, naylepßy to medyk, ktory zdrowe opußcza, a chore przyymuie. Chorym bowiem naywięcey na nim należy.

Max. Serm. 6.

Pan Jezus na on czas Lekarzem był: Celnicy zaś i grzeßnicy pacyentami byli, choremi barzo, iużći nie na ćiele, ale na dußy. Słußna tedy, że śię do nich miał, aby im na dußy pomogł.

Obſervatio.

A tu iuż obaczćie, dokąd śię ućiekać mamy, aby nam na dußy pomoc była, a zwłaßcza do Pana Jezuſa, ktory ſam ieſt doświadczonym Medykiem ad curanda conſcientiæ & animæ vulnera, ku uleczeniu ran duße i ſumnienia, iako śię i przez Proroka ozywa mowiąc: Posłał mię Pan abym związał rany tych, ktorzy ſą ſkrußonego ſerca. A tak czuießli człowiecze wierny, doległiwość iaką na dußy abo na ſumnieniu, oto Medyk, ktory ſchorzałe przyymuie i leczy.

Izai. 61, 1.

Coż iest doktor pospolity w mieśćie iedno commune asylum, do ktorego śię wßyscy obywatele czasu potrzeby i przygody ućiekaią. Pan Jezus toż właśnie iest wßytkim utrapionym i na dußy schorzałym, u niego ratunek i pomoc iedyna. On pomoc może: Bo iest Medicorum princeps, lekarstwa iego doświadczone, trunki ktore dawa pacyentom swoim są potiones vitæ. Przeto śmiele do niego wołać możem: Sana me Domine, & sanabor, uzdrow mię Panie, a będę uzdrowion.

Psal. 6. Jerem. 17.

To na pierwßą obiekcyą.

II. Z pisma.

Na drugą odpowieda z Pisma mowiąc: Szedßy, nauczćie śię co to iest, miłośierdźia chcę, a nie ofiary. Tu odsyła Pan Jezus Faryzeuße do Byblii, i chce aby sobie czytali rozdział ßosty Ozeaßa Proroka, a tak żeby rozsądźili, w czym śię Pan Bog więcey kocha, ieżli w miłośierdźiu, czyli w ofiarach.

Obseruatio. A tu nie odrzuca ofiar duchownych, iakowe są modlitwy, posty, iałmużny i inne tym podobne: Ale tylko ukazuie, gdy śię bez miłośći dźieią, nie są Panu Bogu przyiemne. Toć Faryzeußowie mieli uważyć, ktorzy odprawowali ofiary częste, a miłośći nie mieli. Bo one niebożątka celniki, i grzeßniki iako niegodne łaski i miłośierdźia Bożego posądzali i potępiali, czego śię zgoła czynić nie godźi. Bo ten ktory upada, upada Bogu, i Bog go podnieść może. A tak nie słußnie Faryzeußowie celniki ubogie od łaski Pana Jezusowey oddalali.

To na drugą obiekcyą.

III. Z urzędu swego.

Na trzećią, odpowieda z urzędu swego, mowiąc: Nie przyßedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzeßnych ku pokućie. O słodkie, a wßelkich i wielkich poćiech pełne słowa: Napiß, napiß ie, człowiecze wierny, na tablicy serca swego, oto słyßyß że Pan Jezus dla grzeßnych przyßedł na świat, nie dla sprawiedliwych. O czym i indźiey dawa znać mowiąc: Luk. 19, 10.

Syn człowieczy przyßedł, aby ßukał i zachował co było zginęło. Potwierdza tego i Paweł ś. mowiąc: Wierna iest ta mowa, i wßelkiego przyięćia godna, iż Jezus Chrystus przyßedł na świat, aby grzeßniki zbawił. Ćießże śię tedy tym, a ieżli ćię sumnienie trapi, tu ochłody, tu poćiechy ßukay. 1 Tym. 1, 15.

Obseruatio-nes.

Toć są, naymilśi audytorowie, dowody, ktoremi Pan Jezus obiekcye Faryzeyskie zbiia. Ztąd uczćie śię dwuch rzeczy.

1. Nauka.

Jedna, że nie zawße mamy milczeć, gdy nas sromocą, i potwarzaią: Ale śię ozwać i bronić niewinności swey, i sławy uczćiwey potrzeba. Bo mowi Bazyliuß: Ad calumnias tacendum non est, na potwarzy nie trzeba milczeć, nie żebyśmy śię mśćili, ale abyśmy potwarcom usta zatkali, i ze złego u ludźi rozumienia wyßli. Epist. 65.

2. Poćiecha.

Druga, że w naywiętßych grzechach nie mamy rozpaczać. Bo ieżli kogo sumnienie trapi, oto ma lekarstwo i plastr na rany sumnienia. Pan Jezus iest Lekarzem naßym, obfitym barzo w miłośierdźiu, i nie przyßedł dla sprawiedliwych, ale aby wzywał grzeßnych ku pokućie.

Zamknienie

Co my wiedząc, naymilśi, naśladuymy z pilnośćią Matteußa ś. w prawym nawroceniu, i w godnym pokutowaniu, maiąc na śię tak łaskawego Lekarza, ktory przyßedł aby grzeßne zbawił. A strzeżmy śię dla Boga pychy i nienawiśći Faryzeyskiey.

A ty o dobry a miłośierny Jezu, onym okiem, ktorymeś na Matteußa celnika raczył weyrzeć, weyrzyy też i na nas nędzne a grzeßne ludźie, rzecz słowo a będźiem nawroceni, i poydźiemy za tobą Panem naßym, pilnuiąc drog twoich, i chodząc śćießkami twoimi, poki nas z tego świata nie zawołaß do chwały twoiey ś. gdźie ćię z Oycem i z Duchem S. w Troycy Boga iedynego oglądamy, Amen, o naydroższy Jezu, niemocnych Lekarzu, grzeßnych Zbawićielu, Amen.

# Na dźień S. Michała,

## Lekcya w obiawieniu S. Jana w 12. Rozd.

Jstała śie bitwa na niebie. Michał i Aniołowie iego potykali śie z smokiem; smok śie też potykał i Aniołowie iego. Ale nie przemogli, ani mieysce ich daley znalezione iest na niebie. J zrzucony iest smok wielki, waz on starodawny; ktorego zowia diabłem i szatanem, ktory zwodzi wszystek okrag świata: zrzucony iest na ziemie, i aniołowie iego z nim sa zrzuceni. J słyszałem głos wielki mowiacy na niebie; terazći śie stało zbawienie, i moc, i krolestwo Boga naszego, i zwierzchność Chrystusa iego: iż zrzucony iest oskarzyćiel braći naszey, ktory na nie skarzył, przed oblicznośćia Boga naszego we dnie i w nocy. Ale go oni zwyćiezyli przez słowa świadectwa swego, a nie umiłowali dusze swoiey aż do śmierći. Przetoż rozweselćie śie nieba, i wy, ktorzy mieszkaćie na nich.

PRawieć te słowa, dniowi dźiśieyszemu, Chrześćianie moi naymilśi, pięknie służą. Co dźiś za fest, co za święto? Co za pamiątkę maćie? świętego Michała, Fest Aniołow ś. z wielkim tryumfem dźiś Kośćioł we wszytkim Chrześćiaństwie obchodźi. A tu o czym rzecz? O Michale, o Aniolech ś. o bitwie walney, ktorą Michał podniosł z Aniołami swemi, przećiw smokowi i Aniołom iego, więc i o zwyćięstwie, ktore z radośnym tryumfem i weselem ślicznego nieba i obywatelow iego ortzymał. A to wszytko coż nam innego przed oczy stawia i do uważania podaie, iedno figurę i obraz nieiakiey woyny duchowney, ktorą ma Kośćioł Boży z diabłem na świećie. A też iako Radulfus pisze: Ukazuie nam ta lekcya ś.
In Expl. huius textus. Quantum sint solliciti & vigiles Angeli in defensione nostra, to iest, iak są pieczołowići i czuyni Aniołowie w obronie naszey. To wszytko, iż ku ozdobie i zaleceniu święta dźiśieyszego służy, wźiąwszy przed śię tę lekcyą świętą, w tych trzech cząstkach onę z pilnośćią rozbieraymy.

W pierwszey, mowmy o bitwie tey Anielskiey.

W drugiey, o zwyćięstwie.

W trzećiey, o tryumfie.

Piękne rzeczy usłyszyćie, tylko ucha powolnego a ćierpliwego z pilnośćią nadstawćie.

Pan Jezus naysłodszy, ktory iest Aniołem wielkiey porady, niech nam z obu stron błogosławi, Amen.

LUdźie z natury to maią, że o rzeczach woiennych radźi słyszą, a zwłaszcza I. Część.
ći, ktorzy na woynie nie bywali. O tych ieden mowi: Dulce bellum in- Pindarus.
expertis, słotka woyna nieświadomym. Koniec też bitwy iakiżkolwiek wiedźieć, z dusze ludźie pragną. Na 2 Sam. 1, 4.
on czas gdy Filistynowie lud Jzraelski porażili, a Dawid człowieka z obozu Saulowego prętko bieżącego uyrzał, rzekł do niego: Proszę, powiedz mi co śię tam stało? J odpowiedźiał: To, że ućiekł lud z bitwy, a do tego wiele poległo z ludu, i pomarło: Także i Saul, i Jonatan syn iego polegli. Nie bez tego, abyśćie śię i wy, słuchacze moi mili, o tey bitwie Anielskiey pytać nie mieli: Przeto słuchayćie, co wam powiem.

Obaczćie naprzod mieysce, gdźie śię stała? Powtore, miedzy kim? Po- Okoliczności.
trzećie, z iaką pomocą stron sobie przećiwnych?

ćiwnych? Poczwarte, za iaką przy-
czyną? A naoſtatek, z kim?
I. Gdźie? Mieyſce gdźie śię ta bitwa ſtała, ieſt
niebo. Tak abowiem piſze Jan ś.
Stała śię bitwa na niebie. Zrozu-
mieyćież proſzę te ſłowa dobrze. Uka-
zuie tu Duch S. że Aniołow upadłych
mieyſce i mieſzkanie przed upadkiem
było w niebie. Bo ich Pan Bog
wſzytkich dobremi ſtworzył. Lecz
potym przez wynioſłość ſwoię niekto-
rzy upadli. Mowi o tym Elifas w
Job. 4, 18. hyſtoryi Jobowey w te ſłowa: Oto
Bog i w Anielech ſwych znalazł nie-
Jan. 8, 44. doſtatek. A Pan Jezus zaś i o diable
mowi: że był mężoboycą od początku
i wprawdźie nie ſtał. Judas też A-
poſtoł ś. w liśćie ſwoim świadczy o
List Judy v. 6. tym w te ſłowa: Anioły ktorzy nie za-
chowali pierwſzego ſtanu ſwego, ale
opuśćili mieſzkanie ſwoie, na ſąd dnia
wielkiego związkami wiecznymi pod
chmurą zachował.

Z tych świadectw zrozumieć może-
ćie, że aniołowie źli przez upadek ſwoy
złymi śię ſtali. Zaczym ſłuſznie Bra-
karenſkie Koncylium, Manicheuſze i
Pryſcyllianiſty potępiło, ktorzy uda-
wali, że Bog niektore anioły złymi
1 Moy. 1. ſtworzył. Widźiał Bog, piſze Moy-
zeſz, że to wſzytko co ſtworzył było
barzo dobre.

Lecz ſłuchayćie proſzę drugiey oko-
liczności.

II. Kto walczył? Przypatrzćie śię, kto walczył? Jan
ś. tak piſze: Michał i Aniołowie iego
walczyli z ſmokiem. Słowa to ſą
poważne. Michał ieſt imię Hebrey-
ſkie, ktore tak wiele znaczy, quis ſicut
Deus? Ktoż ieſt iako Bog? Ten tytuł
Synowi Bożemu właśnie należy.
Bo ten ſobie rownego miedzy ludźmi
nie ma, będąc iedney iſtności z Oycem
wiecznym, Bogiem z Boga, Swia-
tłość z Swiatłości. Zaczym i Pro-
Dan. 12, 1. rok Daniel zowie go Kśiążęćiem Wiel-
kim, ktory śię zaſtawia za ſynami ludu
1 Moy. 48, 6. twego. Kogoż rozumie Patryarcha
Jakob, gdy błogoſławiąc ſynom
Jozefowym, mowi: Anioł, ktory mię
wyrwał ze wſzytkiego złego, niech bło-
goſławi dźiećiom tym? Kogoż rozu-
mie Moyzeſz, gdy Boga tak mowiące- 2 Moy. 23,
go introdukuie: Oto Ja poſyłam 20. 21.
Anioła przed tobą, aby ćię ſtrzegł w
drodze, i wprowadźił ćię na mieyſce,
ktorem ći zgotował. Oſtrożnym bądź
przed oblicznośćią iego, a ſłuchay gło-
ſu iego; nie drażni go. Kogoż rozu- Dź. Ap. 7, 30.
mie Szczepan ś. gdy Anioła wſpomi-
na, ktory śię Moyzeſzowi we krzu o-
gniſtym ukazał? Ten to Michał wſzy-
tko ſprawował. Ktory i dźiś walczy
za Kośćiołem ſwoim, broniąc go
przećiw ſmokowi. A ſmok ieſtći ſza-
tan, iako niżey uſłyſzemy.

Potrzećie, ſłuchayćie z iakim pocztem III.
Michał tę bitwę odprawował? Jan Z iakim
ś. piſze, że z Aniołami ſwoimi. Anioł pocztem?
derywuie śię z greckiego ἄγγελος i tak
wiele znaczy w ięzyku naſzym iako po-
ſeł. Aniołowie bowiem ſą poſłowie
Boży, ktorych Pan Bog wyſyła w
ſprawach ſwoich, iako też ku poſłudze
ludzkiey. Przeto ich zowie Piſmo,
duchami poſługuiącemi, ktorzy bywa-
ią poſłani ku poſłudze dźiedźicow zba-
wienia. Grzegorz też Nazyanzeńſki Serm. de
o nich mowi: Sunt miniſtri divino- Paſcha.
rum mandatorum. Są (prawi)
ſłudzy Boſkiego rozkazania. Co im
Pan Bog rozkazuie to czynią, i gdźie
im każe, tam idą.

Co śię tknie iſtności ich, ta nie ieſt Iſtność
ćieleſna, ale duchowna. Bo Anioło- Aniołow
wie ćiała ani kości nie maią, ale ſą du- świętych.
chowie niewidomi, nic ćieleſnego na
ſobie nie maiący. A choć śię czaſem
w ćiele i w poſtaći człowieczey ukazo-
wali, tedy iednak ona ich poſtać nie
była właſna, ale na czas tylko przyię-
ta. Zaczym Anioł Rafael do Tobia-
ſza mowi: Po wſzytkie dni pokazowa- Tob. 12, 17.
łem śię wam, a nie iadałem anim piiał,
aleśćie wy widzenie widywali. To
maćie pamiętać przećiw Orygieneſo- Lib. 2. de
wi, ktory udawał, że Aniołowie maią princ. cap. 8.
ćiała ſubtelne. Co żadną miarą bydź
Ji iii 2 nie

nie może, gdyż miedzy duchem a ćia-
łem nic dano bydź nie może. Zaczym
też żadne mieyśce ich zatrzymać nie mo-
Hom.3.Sup. Missus est. że, ale iako Bernhardus mowi: Cun-
cta corpora iis penetrabilia sunt &
pervia, to iest, wszelkie ćiała są im prze-
nikaiące i do przeyśćia nie trudne.

Observatio. Z tym tedy Anielskim pocztem bitwę
tę Michał odprawował. A tym uka-
zuie Jan ś. że i dźiś Pan Jezus nie
przestawa walczyć, za Kośćiołem
swoim, maiąc przy nim straż Aniołow
swoich ś. ktorzy go bronią od nieprzy-
iaćioł dusznych i ćielesnych. O czym
Psal. 34, 8. miedzy inszemi Dawid ś. mowi w te
słowa: Anioł Pański zatacza oboz o-
koło tych, ktorzy się go boią, i wyry-
wa ie.

IV. Za iaką przyczyną? Seneca. Poczwarte uważćie u śiebie przy-
czynę tey bitwy. Seneka wprawdźie
mowi: Quæritur belli exitus, non
causa, pytaią śię (prawi) o dokończe-
niu woyny, a nie o przyczynie. Lecz
insza tu: Możemy abowiem, i mamy
słusznie przyczynę i dokończenie wie-
dźieć. Przyczynę wprawdźie Jan ś.
nie położył, ale Doktorowie kośćielni
maią o tym piękne i osobliwe dyskursy.
Powiedaią tak, że Pan Bog diabłu
ieszcze przed upadkiem iego rozkazał,
aby człowiekowi z źiemie stworzonemu
służył, iako i inni Aniołowie. On
miał to sobie za wzgardę, i nie chćiał w
tym Pana Boga słuchać, rozumieiąc
że to iemu nie przystało, aby on będąc
istnośćią duchowną człowiekowi z źiemie
ulepionemu służyć miał. A wiedząc,
że i Syn Boży, miał śię człowiekiem
stać, i przyrodzenie ludzkie na śię przy-
iąć, począł śię i nadeń wynośić, i lekce
Lib. de Virgin. go sobie ważyć. Przeto pisze Atana-
zyusz, że szatan nie dla cudzołostwa, ani
złodźieystwa, ale dla pychy z nieba iest
zstrącony, i dokłada że ono iego słowa
Izai. 14, 14. były. Wstąpię na wysokość obło-
kow, będę rowny Naywyższemu:
Czym Michał, to iest Syn Boży obra-
żony będąc bitwę tę z nim zaczął.

Observatio. A tu obaczćie, iako śię Pan Bog py-
chą i wyniosłośćią brzydźi. Dla py-
chy ta śię bitwa na niebie stała. A tak
strzeżmy śię iey dla Boga. Onać u-
padku i wszytkiego złego przyczyną.
Ona Aniołom ś. przystępu do nas bro-
ni. Ona gniew Boży i wszytko złe na
głowę człowieka wyniosłego wali.

Naostatek obaczćie z kim ta bitwa V. Z kim?
była. Pisze Jan ś. że z smokiem. A ten
smok iestći zły duch, ktorego tu Jan ś.
deskrypcyą pięćioraką czyni. Naprzod,
zowie go smokiem. Powtore, wężem Epiteta szatańskie.
starodawnym. Potrzećie, diabłem.
Poczwarte, szatanem. A naostatek
zwodźićielem wszytkiego okręgu źie-
mie.

Smokiem zowie go względem smo- 1. Smok.
czy, a prawie straszliwey postaći iego.
Bo iako smok iest zwierzę straszne i
człowiekowi przećiwne: Tak właśnie i
ten nieprzyiaćiel straszliwy iest, i srogi.
Zkąd go Piotr ś. lwem ryczącym zo- 1 Piotr. 5, 9.
wie.

Wężem starodawnym zowie go 2. Wąż Starodawny.
przeto, że przez węża rodzice nasze, Ada-
ma i Ewę, zwiodł, iako Moyzesz 1 Moy. 3, 13.
świadczy.

Diabłem zowie go, że potwarca. 3. Diabłem.
Bo to imię diabeł idźie właśnie z Grec-
kiego διάβολος, i znaczy tak wiele iako
potwarca. Prawie potwarca z nie-
go, bo i niewinnym nie przepuśći,
każdego chce zelżyć i spotwarzyć. Czy-
li Job nie był mężem doskonałym, i Job. 1, 8.
szczyrym, boiącym śię Boga, i odstę-
puiący od złego, ktoremu nie było
rownego na źiemi. A przećię potwarz
nań wlokł mowiąc: Izaż śię Boga
Job darmo boi? Azażeś go ty nie o-
grodźił, i domu iego i wszytkiego co
ma, w około zewsząd? Błogosławiłeś
sprawom rąk iego, i dobytek iego
rozmnożył śię na źiemi: Ale śćiągni
tylko rękę twoię, a dotkni wszystkiego
co ma, obaczysz ieżli ćię w oczy złorzeczyć
nie będźie? A więc to nie potwarz?

Szatanem zowie go, to iest prze- 4. Szatanem.
ćiwnikiem, abo nieprzyiaćielem. Bo
śię sprzećiwia Bogu i ludźiom. Tak
go

go też Piotr ś. tytułuie, zowiąc go nie-
przyiaćielem naszym.
5. Zwodźićielem. Zwodźićielem też wszytkiego okręgu
źiemie zowie go przeto, że zwodźi wszy-
stek świat nauką fałszywą, prowadząc
ludźi do rozmaitych błędow. Zkąd
Augustinus. go Augustyn ś. Principem totius er-
roris, kśiążęćiem wszelkiego błędu,
zowie. Zwodźi też pożądliwośćią o-
czu, żądzą ćiała i pychą żywota. Zwo-
dźi desperacyą i rozpaczą a wątpliwo-
śćią o łasce Bożey i zbawieniu wie-
cznym:
Observatio. Otoż maćie, naymilśi deskrypcyą,
smoka okrutnego, z ktorym Michał,
bitwę tę odprawował. Gdźie uważ-
ćie, że wielka iest rożność miedzy do-
bremi a złemi Aniołami. Aniołowie
bowiem iako dwoiacy są, źli iedni, dru-
dzy dobrzy, tak też miedzy sobą rożni.
Rożność ich krociusienko wam ukażę.
1. Aniołowie źli sprośni i brzydcy a
straszliwi są: Smocy właśni: Anio-
łow dobrych nie może śię człowiek na-
patrzyć. Bo są duchowie iaśni i
wielkiey świętnośći, Angeli lucis, non
tenebrarum, Aniołowie światła, nie
Lib. 22. de Civit. Dei. Cap. 29. ćiemnośći. Przeto Augustyn ś. mie-
dzy innemi ućiechami wiecznego ży-
wota, i te kładźie, że z Aniołami obco-
wać będźiemi. Słowa iego są: Cum
Angelis sancta nobis erit atque dul-
cissima in ipsa civitate Dei commu-
nio, to iest, z Aniołami będźiemy mieli
świętą i naysłodszą w samym mieśćie
Bożym społeczność.
2. Aniołowie źli zdraycy są, chytrzy,
oszustowie, nic nam dobrego nie ży-
cząc. Lecz Aniołowie dobrzy, do
wszytkiego dobrego ludźiom pomaga-
ią, i wszytkiego dobrego nam życzą.
Psal. 91, 12. Oni nas na ręku noszą, i na drogach
wszelkich strzegą. Od nas i od domow
naszych wszelkie nieszczęśćie oddalaią.
3. Źli Aniołowie potwarcy są, i kłam-
cy: Ale dobrzy Aniołowie, prawdźi-
wi są i odnoszą modlitwy nasze przed
tron Boży, wedle onych słow Anioła
Tob. 12, 4. Rafaela: Jamći iest Rafael ieden z
śiedmi Aniołow, ktorzy donoszą mo-
dlitwy ś. do Boga.
Źli Aniołowie są nam przećiwni: 4.
Ale dobrzy, przyiaćiele naśi są. We-
sele czynią nad pokutą naszą: i dusze
wiernych z tego świata mizernego na
łono Abrahamowe donoszą, a nawet
modlą się za nami: Czytami bowiem
u Zacharyasza proroka, że Anioł tak Zach. 1, 12.
wołał do Pana: O Panie Zastępow i
dokądże śię nie zmiłuiesz, nad Jeruza-
lem i nad miasty Judzkimi, na ktores
śię gniewał, iuż śiedmdźieśiąt lat.
Źli Aniołowie zwodzą okrąg źiemski: 5.
A dobrzy prowadzą nas drogą żywo-
ta, i ćieszą smętnych, w ich utrapieniu.
Agar wziąwszy odprawę od Abraha- 1 Moy. 21.
ma Patryarchy, i szedszy w drogę, za-
błądźiła w puszczy Beerseba, i płakała
nad dźiećięćiem. Ale ią Anioł Boży
w onym smętku poćieszył.
Widźićie, naymilśi, iak wielka iest
rożność aniołow złych od Aniołow
dobrych: A tak owych śię strzeżćie, a
tych miłuyćie. Od owych, Bog was
obroń, a od tych wszelki ratunek, za po-
mocą Bożą pewnie otrzymaćie.
Wtora część następuie, ktorey słu-
chayćie.
Bitwie przypatrzyliśćie śię: O- II Część.
baczćiesz też zwyćięstwo. O tym
tak pisze Jan ś. J nie wygrali, ani
mieysce ich daley znalezione iest na nie-
bie, i zrzucon iest smok wielki. O po-
żądana wiktorya. O chwalebne zwy- Zwyćięstwo troiakie.
ćięstwo. Trzy rzeczy tu maćie. Pier-
wsza iest, przegranie bitwy. Druga,
utracenie nieba. Trzećia, zrzucenie
na źiemię.
Pierwsza, zamyka śię w tych sło- I. Przegranie bitwy.
wiech: J nie wygrali. Ach iako mie-
li wygrać, ći ktorzy przećiw ośnom
wierzgać poczęli. Durum est, twarda
i trudna to rzecz, przećiw wodźie pły-
wać, i chćieć mur głową przebić. Bo
mowi Dawid: Ktoż taki, iako Pan Psal. 113, 5.
Bog nasz, ktory mieszka na wysokośći?
A tak niech i dźiś miećie śię iako chce Poćiecha.
szatan, niech dźiwy broi, niech świata

tego tyrany podwodźi, nie boymy śię, Michał niebieſki z nami. Ten nas obroni, a będą zawſtydzeni wſzyſcy ći, ktorzy śię nam ſprzećiwiaią. Szukać ſzczęśćia ſzatan z aniołami ſwymi, bez przeſtanku iako lew ryczący krąży, ale da Bog nic nie wſkura. Wſzak nam to obiecał Pan Jezus mowiąc: Bramy piekielne nie przemogą przećiw Kośćiołowi moiemu. Bo on lwem będąc z pokoleuia Juda, tyrańſtwa i ſtrzał ogniſtych namniey śię nie boi. Matt. 16, 18.

II. Utracenie nieba.

Druga korzyść ieſt utracenie nieba, a zamyka śię w tych ſłowiech: Mieyſce ich nie ieſt daley znalezione na niebie. Ach dla Pana Boga co to ieſt? Niebo ono śliczne dla pychy utraćić? Rozkoſznego raiu dla wynioſłośći pozbydź? O nieſłychana utrato. O ſzkodo nigdy niepowetowana. O przeklęta pycho czego ty nie czyniſz? Ale wczas na ćię przeklęty a hardy ſzatanie, mogłeś wiedźieć że niebo nie dla pyſznych, ale dla pokornych zbudowano. Nie darmo w dźiśieyſzey Ewanielii Pan Jezus ambicyą w uczniach ſwoich karze. Bo gdy śię pytali: Ktoli więtſzym ieſt w kroleſtwie niebieſkim: (Matt. 18, 3.) Wezwawſzy dźiećięćia Pan Jezus poſtawił ie w pośrzodku ich, i rzekł im: Zaprawdę powiedam wam, ieżli śię nie nawroćićie, i nie ſtaniećie śię iako dźieći żadnym ſpoſobem nie wnidźiećie do kroleſtwa niebieſkiego. Kto śię tedy uniży iako to dźiećię, tenći ieſt naywiętſzym w kroleſtwie niebieſkim, takći ieſt zaiſte. Przeto i Auguſtyn ś. mowi: (Auguſt. in Epiſtol.) Humilitas homines Sanctis Angelis ſimiles facit, & ſuperbia ex angelis dæmones facit, to ieſt, pokora ludźie świętym Aniołom podobne czyni, a pycha z Aniołow diabły. A więc śię tu pychy nie ſtrzedź? a więc tu pokornym nie bydź?

III. Zrzucenie na źiemię.

Trzećia korzyść ieſt zrzucenie na źiemię. O czym Jan ś. piſze w te ſłowa: I zrzucon ieſt na źiemię i aniołowie iego z nim ſą zrzuceni. Tak Pan Bog pyſzne i harde poniża. I doświadczono to, że im śię kto wyżey wſpina, tym ćiężey upada. O czym Poeta mowi: Tolluntur in altum, ut lapſu graviore ruant, (Claudianus.) to ieſt, wynoſzą śię ku gorze, aby tym ćiężey upadli. Luciper nie kontentował śię niebem, chćiał bydź Stworzyćielowi rowny, ali i mieyſce i godność utraćił.

Upomnienie.

O pożądane zwyćięſtwo. Ufaymyż i my Panu temu, że nam śiły doda na tego nieprzyiaćiela, aby nam nie mogł ſzkodźić, i z aniołami ſwoimi. Strzeżmy śię pychy, pokory naśladuymy, byśmy ſnadź nieba i rozkoſzy iego wiecznie nie utraćili: gdyż Pan Bog pyſznym śię ſprzećiwia, a pokornym łaſkę dawa. 1. Piotr. 5, 5.

Lecz czas nas iuż do trzećiey częśći ćiągnie.

III. Część.

Widźieliśćie zwyćięſtwo: Obaczyćieſz też tryumfy. Po zwyćięſtwie bowiem tryumfy naśladuią. O tych piſze Jan ś. tym porządkiem. Naprzod opiſuie tryumf ſam w ſobie. Potym przyczynę iego. (Okolicznośći.) A naoſtatek ſpoſob otrzymanego zwyćięſtwa wyraża.

I. Tryumf ſam w ſobie.

O tryumfie piſze w te ſłowa: Jſłyſzałem głos wielki mowiąc na niebie: Teraz śię ſtało zbawienie, i moc kroleſtwa Boga naſzego, i zwierzchność Chryſtuſa iego. W porażce ſzatana przeklętego, okazało śię ludźiom zbawienie, moc i kroleſtwo Boże, i zwierzchność Chryſtuſowa. Zaczym ſłuſznie na niebie Anieli tryumfuią, widząc że non vicit draco, nie zwyćiężył ſmok, ale Michał z Aniołami ſwemi zwyćięſtwo i tryumf otrzymał.

A ten tryumf nie ſami dla śiebie, ale dla nas czynią, ćieſząc i raduiąc śię z zbawienia naſzego, ktore nam tak znaczne zwyćięſtwo przyniosło. O znamienita życzliwośći. Nie darmo Pan (Luk. 15, 10.) Jezus mowi: że będźie radość przed Anioły Bożymi nad iednym grzeſznikiem pokutuiącym. Lachrimæ pænitentium, vinum ſunt Angelorum, mowi Bernhardus, łzy (prawi) pokutuiących, winem ſą Anielſkim. (Ser. Sup. Cantica.)

Przy-

II. Przyczyna tryumfu. Przyczynę tryumfu tego głos ten niebieski ukazuie, mowiąc: Ponieważ zrzucon iest oskarżyćiel, braći naszey, ktory ie oskarżał, przed obliczności ą Boga naszego we dnie i w nocy. Ach iako tu nie tryumfować, gdyśmy tak srogiego instygatora przed Panem Bogiem pozbyli, ktory następował na uczćiwe nasze, bydząc nas do Boga, i potwarzy kładąc, i psuiąc do nas serce dobrotliwemu Bogu? Jako nie tryumfować, ponieważ tam mamy advocatum, ubi habuimus accusatorem, mamy, orędownika i przyczyńcę, gdźieśmy mieli oskarżyćiela? Jako nie tryumfować? ponieważ vicit Leo de tribu Juda, zwyćiężył lew ktory iest z pokolenia Judowego

Obiaw 5, 5.

III. Sposob zwyćięstwa troiaki. Sposob zwyćięstwa troiaki ukazuie: Pierwszy iest krew Baranka. Drugi, słowo świadectwa. Trzeći ćierpliwość i wytrwanie.

1. Krew Baranka. Pierwszy ukazuie w tych słowiech: Ale oni zwyćiężyli go dla krwie Baranka. Baranek ten iest Pan Jezus, co mu przyznawa Jan Chrzćićiel mowiąc: Oto Baranek Boży, ktory głádźi grzech świata. Tego Baranka drogą krwią szatan bywa zwyćiężony. A to w ten czas gdy wierzymy, że inaczey nie możemy bydź zbawieni, tylko przez krew iego. A tak ieźliby śię o nas kuśić miał, więc śię naydroższą krwią Baranka tego pokrapiaymy. On nas wspomoże, i śiły nam doda, abyśmy nieprzyiaćiela tego zwyćiężyli.

Ian. 1, 29.

2. Słowo świadectwa. Drugi sposob iest słowo świadectwa albo przymierza. Co za słowo? Ono słowo, ktore Bog po upadku rodźicow naszych prawdomownemi usty swemi, wymowić raczył: Niewieśćie zetrze głowę wężowę. To słowo świadectwa i przymierza Bożego, kto śię tego słowa trzyma, pohańbion bydź nie może. Tym słowem szatan bywa zwyćiężony, a to gdy wierzymy, że Pan Jezus dla tego na świat przyszedł, aby uczynki diabelskie skaźił. 1. Moy. 3, 15.

3. Cierpliwość i wytrwanie. Trzeći sposob iest ćierpliwość i wytrwanie: J nie litowali (prawi) dusz swoich aż do śmierći. Szatan mocno śię o to kuśi, aby nas od Boga i słowa iego ś. odstraszył: Wynayduie rozmaite mordy i okrućieństwa. Lecz snadny do zwyćięstwa przystęp temu, kto miłuie duszę swoię, utraći ią, a kto nienawidźi duszę swoiey na tym świećie, ku wiecznemu żywotowi strzeże iey. Ian. 12, 25.

Oto tym sposobem Michał z Aniołami swymi, smoka i węża starodawnego zwyćiężył i poraźił, i tenże sposob wiernym w Kośćiele Bożym pokazał i zostawił, zaczym zamykaiąc Jan ś. tę lekcyą mowi: Weselćie śię nieba, i wy ktorzy mieszkaćie na nich. Te słowa są upomnienie do duchownego wesela, z tego zwyćięstwa i tryumfu niebieskiego, ktory Michał z Aniołami swemi nad smokiem otrzymał. Słuszna śię bowiem weselić tam, gdźie są zwyćięstwa znaki i tryumfy.

Zamknienie. A tak weselmy śię i my, dźiękuiąc Naywyższemu Panu, że on i dźiś dodawa nam zwyćięstwa, i straży Aniołow swoich ś. aby nam smok piekielny, na duszy, i na ćiele nie szkodźił.

A ty o Kśiążę Anielskie, Michale prawdźiwy, Panie Jezu Chryste, Kośćioła swego, i nas wszytkich bądź stróżem, abyśmy za nayświętszą pomocą twoią smoka przykrego zwyćiężyli, i dźiedźictwo w niebie otrzymali, Amen.

# Na tenże dźień S. Michała,
## Ewanielia u Matteusza S. w Rozd. 18.

ONey godźiny przystąpili uczniowie do Jezusa, mowiąc: ktoż wżdy naywiętszy iest w krolestwie niebieskim? A zawoławszy Jezus dźie-

dziećiećia, poſtawił ie w pośrzodku ich. I rzekł: zaprawdę powiadam wam: ieżli śię nie nawroćićie, i nie ſtaniećie śię iako dzieći, żadnym ſpoſobem nie wnidzięćie do kroleſtwa niebieſkiego. Kto śię tedy unizy iako to dzięćię, tenći ieſt naywiętßym w kroleſtwie niebieſkim. A ktoby przyiał iedno dzięćię takie w imieniu moim, mnie przyymuie. Ktoby zaś zgorßył iednego z tych małych, ktorzy w mię wierzą, pożyteczniey by mu było, aby zawießony był kamień młyńſki na ßyi iego, a utopiony był w głębokośći morzkiey. Biada świátu dla zgorßenia; abowiem muſzą zgorßenia przyyść: wßakże biada człowiekowi onemu, przez ktorego przychodzi zgorßenie. Przetoż ieżli ręka twoia, albo noga twoia gorßy ćię, odetni ią, i zarzuć od śiebie: lepiey ieſt tobie wniść do żywota chromym albo ułomnym, niżeli dwie ręce albo dwie nodze maiąc, wrzuconym bydź do ogniá wiecznego. A ieżli ćię oko twoie gorßy, wykup ie, i zarzuć od śiebie: lepiey ieſt tobie iednookim wniść do żywota, niżeli obie oczy maiąc, bydź wrzuconym do ognia piekielnego. Patrzayćież, abyśćie nie gardzili żadnym z tych maluczkich. Abowiem wam powiadam: iż Aniołowie ich w niebieśiech zawße patrzą na oblicze Oyca moiego, ktory ieſt w niebieśiech. Przyßedł bowiem Syn człowieczy, aby zbawił to, co było zginęło.

Trzy rzeczy w tey Ewanielii.

TRzy rzeczy proponuie Pan Jezus, w tey Ewanielii ś. Chrześćianie moi mili. Pierwßa ieſt

I. O pokorze ś.

o pokorze ś. Bo widząc a ono zwolenicy niepotrzebne gadanie zaczęli, ktoryby z nich miał bydź więtßy w kroleſtwie niebieſkim, wezwawßy do śiebie dźiećięćia, poſtawił ie w pośrzodku ich i rzekł: Zaprawdę powiedam wam, ieżli śię nie nawroćićie, i nie ſtaniećie iako małe dźiatki, nie wnidźiećie do

Lib. 2. cap. 35.

kroleſtwa niebieſkiego: Niceforuß przypomina, że to dźiećię było Jgnacyuß ś. ktory, potym zoſtał ucznıem Jana ś. i biſkubem w Antyochyi, a naoſtatek męczennikiem za Traiana ceſarza. Od tego chce Pan Jezus aby śię zwolenicy pokory uczyli.

2. O zgorſzeniu.

Druga rzecz ieſt o zgorßeniu, do czego bierze ſobie okazyą z dźiatek i powiada, ieżliby kto naymnieyße z tych zgorßył, temuby daleko lepiey, aby młyńſki kamień zawießono u ßyie iego, i utopiono w głębokośći morzkiey.

3. O Anielech.

Trzećia ieſt o Anielech, ktorą proponuie w tych słowiech: Aniołowie ich na niebie zawße widzą oblicze Oyca mego, ktory ieſt w niebie. Piękne to zaiſte nauki, i godne uważania: Bo śię nam nie zaraz wßyſtkie trzy poſpołu trafiaią. Ale iednak razem o wßytkich trzech mowić ieſt rzecz nie podobna: Czasby nam nie zniosł. A tak pierwßą i wtorą innemu czaſowi poruczywßy, przy trzećiey zoſtaniemy. Mowa moia na ten czas będźie o Anielech, ktorą materyą dla lepßego poięćia rozdźielę na trzy częſtki.

W pierwßey, powiem krotko o naturze i iſtnośći Aniołow ś.

W drugiey o urzędźie ich, ktory w niebie i na źiemi odprawuią.

W trzećiey, o powinnośćiach naßych iako ie przy ſobie zatrzymawać mamy.

Raz w rok tylko w tey materyi pracuiemy, przeto proßę tym pilniey ſłuchayćie.

Pan Jezus, Kśiążę Anielſkie, niech ięzyk moy, ußy i ſerca waße, do tego ſpoſobi i przygotuie, Amen.

O Na-

I. Część. O Naturze i istności Aniołow ś. maiąc mowić, nie chcę przypominać, an sint Angeli, ieżliż są Aniołowie? Bo nie rozumiem tego żeby ktory z was o tym wątpić miał. Byli wprawdzie u Zydow Sadduceuszowie, ktorzy o Anielech nic nie trzymali, a miedzy innemi błędy mieli i ten, że Aniołow niemasz. Lecz Kościoł chrześciański wie to z pisma że są Aniołowie. W starym Testamencie pięcioro ksiąg Moyzeszowych, księgi Jozuego, Sędziow, Samuelowe, Krolewskie, Ezdraszowe, Jobowe, Psalmy Dawidowe, księgi Prorokow świętych, księgi Judyt, Tobiaszowe Machabeyskie: A w nowym Testamencie czterey Ewanielistowie, dzieie Apostolskie, Listy Pawła ś. Piotra, Judy, Obiawienie ś. Jana, często Anioły wspominaią. Coż rzekę o Hystoryach kościelnych, ktore nam opatrzność i straż Aniołow ś. tak często zalecaią. A tak to raczey uważmy, co są Aniołowie względem natury i istności swoiey?

An sint Angeli.

Sadducæi.

Quid sint?

Lib. de cogn. veræ vitæ.

Augustyn ś. tak ie opisuie, Angelicus spiritus est substantia creata, incorporea, invisibilis, rationalis, intellectualis, immortalis, to iest, duch Anielski, iest istność stworzona, nie cielesna, niewidoma, rozumna, nieśmiertelna.

Aniołowie są.

I. Duchowie.

W tey definicyi to naprzod widzicie, że Aniołowie duchowie są, ktorzy ciała i kości nie maią. Orygienes wprawdzie powieda, że Aniołowie maią subtelne ciała. Lecz to rozumienie iego, nic innego nie iest, iedno subtelna fantazya. Wiemy bowiem, że inter corpus & spiritum nihil dari potest. Przeto i Bernhardus mowi: Angelicis spiritibus parietes nil obsistunt, sed cuncta illis visibilia cedunt, to iest, duchom Anielskim ściany nic nie wadzą, ale im wszytkie rzeczy widome ustępuią. Coby żadną miarą bydź nie mogło, gdyby ciała mieli. A iż niekiedy w postaci człowieczey ludziom się ukazowali, czynili to na czas, dla sprawowania rzeczy. Bo na czas ciało na się brali, a odprawiwszy sprawy swoie, znowu ie składali. Słuchaycie co Rafael do Tobiasza mowi: Po wszytkie dni pokazowałem się wam, a nie iadałem anim piiał: Aleście wy widzenie widywali: Co rzekszy zniknął z oczu ich że go więcey nie widzieli.

Lib. 2. de Princ. cap. 8.

Hom. 3. Sup. Missus est.

Tob. 12, 17

II. Stworzeni.

Powtore widzimy tu i to, że Aniołowie są duchowie stworzeni. O czym Pismo ś. wyraźnie świadczy. Słuchaycie Dawida co mowi: Słowem Pańskim niebiosa uczynione są, a Duchem ust iego wszytko woysko ich. Paweł też ś. mowi: Ze przez Chrystusa wszytkie rzeczy stworzone są ktore są na ziemi i na niebie, widzialne i niewidzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź zwierzchności. Kiedyby iednak, i ktorego właśnie czasu stworzeni byli, nie wiemy. Bo powieda Epifaniusz: Nusquam clare indicat scriptura tempus creationis Angelorum, to iest, nigdziey Pismo iaśnie nie ukazuie, czasu stworzenia Aniołow. Ambrozyusz, Teodoretus, Chrysostomus, domyślaią się że ie Bog stworzył pierwey niżeli świat.

Psal. 33, 6.

Kol. 1, 16.

Lib. 2. contr. hær. tom. 2.

In Hexam. Lib. 1.

Quæst. 3. in Genes.

Lib. 1. de Provid.

Augustyn ś. przeciwną sentencyą trzyma, i powieda że ie Bog stworzył z światłością, zaraz pierwszego dnia gdy rzekł: Niech się stanie światłość. Zaczym Prorok Izaiasz zowie ie Serafim, to iest, ardentes sive lucentes, goraiącymi abo świecącymi. O tym że Pismo ś. milczy, my się dwornie nie pytaymy.

Dei. Lib. 11. de Civit. Dei cap. 9.

Iza. 6.

Potrzecie, wiedzieć macie, że miedzy Aniołami, iedni są dobrzy, drudzy źli. Zli aniołowie dobrowolnie odpadli od Boga, wedle onych słow: Oto w sługach iego niemasz doskonałości, a w Anielech swoich znalazł niedostatek. Pan Jezus też mowi: Widziałem szatana iako błyskawicę z nieba spadaiącego. A na drugim mieyscu powieda: Ze w prawdzie nie został. Judas też Apostoł w liście swym o

III. Dwoiacy. I. Zli.

Iob. 4. 18.

Luk. 10, 18.

Ian. 8.

Liſt. Iud. 6.

tym piße: powiedaiąc: Że nie zachowali pierwßego ſtanu ſwego, ale opuśćili mießkanie ſwoie, na ſąd dnia wielkiego zwiąſkami wiecznymi pod chmurą zachował. Toż z Piſmem ś. i Bazyliuß twirdzi w te ſłowa: Diabolus non ſtatim creatus eſt diabolus, ſed cum angelicam poteſtatem accepiſſet, in dæmonum naturam commutatus eſt, to ieſt, diabeł nie zaraz ſtworzon ieſt diablem, ale zwierzchność anielſką wziąwßy, w przyrodzenie ſię diabelſkie odmienił. Zaczym Brakareńſkie Koncylium Manicheuße i Pryſcyllianiſty potępiło, przeto iż uczyli, że diabli ſtworzeni ſą z początku złymi.

Serm. in aliquot Script. locos.

Can. 7.

Przyczyna upadku złych aniołow.

1. Pycha.

Upadku ich przyczynę dwoiaką Doktorowie Kośćielni ukazuią. Pierwßa była pycha. O ktorey piße Atanazyuß w te ſłowa: Superbia ipſum præcipitavit, to ieſt, pycha diabła ſtrąćiła, ktory mowi: Wſtąpię na wyſokość obłokow, i będę podobien nay wyżßemu. Też przyczynę ukazuią Ambrozy i Auguſtyn. Druga przyczyna była zazdrość. Bo nie życzył człowiekowi, aby Syn Boży naturę człowieczą miał na ſię przyiąć. I ztąd pani Invidia zowie ſię corką diabelſką. Tę przyczynę ukazuią Cypryanus, Laktancyuß Bernhardus.

Lib. de Virg. Epiſt. 84. Tract. 19. in Ioh.

2. Zazdrość.

Serm. de Zelo.

Lib. 2. cap. 9. Serm. de Adventu.

2. Dobrzy Aniołowie.

Dan. 7, 10.

Z drugiey ſtrony dobrzy Aniołowie, ſą tak ſtwirdzeni w dobroći ſwoiey że nigdy grzeßyć i upaść nie mogą. A ſą bez liczby. Daniel Prorok widziawßy Pana mowi: Tyśiąc tyśięcy ſłużyło mu, i dziesięćkroć tyśiąc tyśięcy ſtało przed nim. Pan Jezus wſpomina dwanaśćie legionow Aniołow. A legion zamyka w ſobie ßeść tyśięcy. Łukaß też ś. piße, że tey nocy ktorey ſię narodził Pan Jezus, rzeßa niebieſka ſtanęła przy Aniele wielbiąc i chwaląc Boga.

Matt. 26.

Luk. 2.

Chory Anielſkie.

A co niektorzy, na dziewięć Chorow Aniołow dzielą, tedy z Piſma pokazać ſię to nie może. Atoli Doktorowie Kośćielni o tym piſzą, Dyonyzyuß Areopagita, Nazyanzenus, Chryzoſtomus, wziąwßy ſobie okazyą z liſtu do Koloſſenſow i do Efezow: A to czynią absque autoritate totius Scripturæ, bez poważności wßytkiego Piſma. Bo mowi Auguſtyn ś. de ordinibus Angelorum dicant qui poſſunt, ſi tamen poſſunt probare quod dicunt. Ego me iſta ignorare confiteor. To ieſt, o porządkach Aniołow niech mowią, ktorzy mogą, ieżliż tylko mogą dowieść tego, co mowią. Ja wyznawam że tego nie wiem. Jeżliż tak, i my ſię nad Piſmo nic nie domyślaymy.

Kol. 1. Efez. 1.

In Enchiridio ad Laur. cap. 38.

To z ſtrony pierwßey częśći.

II. Część.

Urząd Aniołow dwoiaki.

Naturę i iſtność Aniołow ſłyßeliśćie: Przypatrzćież ſię też urzędowi ieich. Tenći ieſt dwoiaki. Jeden odprawuią w niebie, na poſłudze Bożey. Drugi na źiemi na poſłudze ludzkiey. W niebie odprawuią urząd troiaki.

1. W niebie, a ten troiaki.

1. Aſſyſtencya Maieſtatowi Bożemu.

Pierwßy ieſt, aſſyſtencya ich przy Maieſtaćie Bożym. O czym Anioł Rafael do Tobiaßa mowi: Jamći ieſt Rafael Anioł, ieden z śiedmi Aniołow świętych, ktorzy ſtoimy przed Panem. O iakie ßczęśćie i błogoſławieńſtwo Aniołow ś. Krolowa z południa za ßczęśliwe miała dworzany Salomona, przeto że ſtali przed nim, i ſłuchali mądrośći iego. Ale o iak ßczęśliwśi Aniołowie ktorzy ſtoią przed Maieſtatem Boga nieogarnionego.

Tob. 12, 14.

1 Krol. 10.

2. Chwalenie Boga.

Lib. de Com. Eſſen. Patris &c.

Iza. 6, 1. 3.

Drugi urząd ieſt chwalenie Boga. O czym miedzy inßemi Atanazyuß piße: Opus Angelorum eſt hymnus irremiſſus, ſprawa Aniołow w niebie ieſt nieuſtawaiące pieśnie. Wſpomina Izaiaß że widział Pana śiedzącego na ſtolicy wyſokiey, i wynioſłey, a Serafini ſtali nad nim, i wołał ieden do drugiego mowiąc: Swięty, Swięty, Swięty Pan Bog zaſtępow. Pełna ieſt wßytka źiemia chwały iego. A na on czas gdy ſię Syn Boży narodził w Betlehem, wiele zaſtępow niebieſkich chwalili Boga mowiąc: Chwała na wyſokośćiach Bogu, a na źiemi pokoy,

Luk. 2, 14.

w lu-

Vide Henric. de Erphord. cap. 49. w ludźiach dobre upodobanie. O Arnolfie biskupie Turoneńskim piszą, że iednego czasu przyszedszy do kośćioła w nocy, intonował one słowa Dawidowe, mowiąc: Domine labia mea aperies, Panie wargi moie otworzysz. A gdy nie było nikogo coby mu odpowiedźiał, bo inni bracia ieszcze spali, Ozwał śię Anioł Pański mowiąc: Et os meum annunciabit laudem tuam, to iest, a usta moie będą opowiedały chwałę twoię. O tym urzędźie Aniołow ś. pisze Apostoł w liśćie do Zydow (Zyd. 1.) w te słowa: Będą go chwalić wszyscy Aniołowie.

3. Pilne wykonywanie poselstwa. Trzeći urząd ich iest, pilne wykonywanie poselstwa. Iztąd nazwani są Angeli, to iest, posłowie. Bo to imię ἄγγελος Greckie iest, ktore tak wiele znaczy iako poseł. Zkąd też Grzegorz (Orat. de Pascha.) Nazyanzeński zowie ich ministros divinorum mandatorum, sługami mandatow Bożych. Zaczym i w dźień sądny z Panem na sąd przyydą, iako Pan (Matt. 24, 31.) Jezus mowi: Pośle Anioły swoie z trąbą głosu wielkiego, i zgromadzą wybrane iego od czterech wiatrow, od kraiow niebios, aż do kraiow ich.

Znayćież naymilśi ten troiaki urząd Aniołow ś. ktory odprawuią w niebie. A iezliż oni pilnie przed Panem stoią, i chwalą bez przestanku, voce incessabili, i wykonywaią pilnie rozkazania iego: Staraycież śię abyśćie i wy w tym nie byli gnuśni, chcećieli bydź w niebie Aniołom Bożym podobni.

II. Urząd na źiemi troiaki. Z drugiey strony obaczćie urząd ich ktory odprawuią na źiemi ten także troiaki.

1. Straż i obrona. Pierwszy iest straż i obrona ludźi pobożnych. Strzegą nas bowiem naprzod in ingressu, gdy na świat przychodźimy. Bo iako Hyeronim ś. mowi. (Sup. 18. cap. Matt.) Una quæque anima, ab ortu nativitatis suæ Angelum habet in custodiam sibi delegatum, to iest, każda dusza od początku narodzenia swego, ma Anioła na straż sobie naznaczonego. Potym strzegą nas in progressu, gdy w lata postępuiemy. Bo mowi Pismo: Aniołom swoim przykazał o tobie, aby ćię strzegli na wszytkich drogach twoich. (Psal. 91, 11. 12.) Na rękach ćię nośić będą byś snadź nie obraźił o kamień nogi twoiey. Przykładow i w Piśmie i w Hystoryach i w każdodźienney eksperyencyi pełno. Naostatek strzegą nas in egressu, gdy z tego świata wychodźimy, oni duszyczki nasze do nieba donoszą. O Łazarzu mowi Pan Jezus, (Luk. 18.) że gdy umarł nieśion iest od Aniołow na łono Abrahamowe. In vitis Patrum czytamy że Antoni ś. widźiał Anioły, ktorzy dusze Ammonowę do nieba prowadźili. Doznamy tego da Bog i my czasu swoiego.

2. Poćieszenie smętnych. Drugi urząd ich iest poćieszenie smętnych. Odprawił Abraham Patryarcha służebnicę swoię, poszła z synem swym Ismaelem, i zbłądźiwszy w puszczy Beerseba poczęło iey dźiecię płakać, (1 Moy. 21, 16.) ktore porzućiła pod iednym krzem i odszedszy od niego na strzeleniu z łuka, rzekła: Nie będę patrzyła na śmierć dźiećięcą. A w tym ukazał śię iey Anioł Pański, ktory ią ćieszył. O Teodorze męczenniku przypomina Teodoretus, (Lib. 3. Hist. Eccl. cap. 11.) że w mękach ćięszkich stangł przy nim młodźieniec, ktory go chustką ućierał, i do statecznośći upominał. Jest podobnych przykładow śiła i w Byblii ś. i w kośćielnych Hystoryach, ktore, czasowi folguiąc, opuszczam.

3. Karanie niepobożnych. Trzeći urząd iest karanie niepobożnych. Na on czas kiedy Pan Bog dla grzechu Dawidowego, przepuśćił na lud powietrze morowe, tedy iednego dnia Anioł Pański śiedmdźieśiąt tyśięcy mężow pomordował. (2. Sam. 24.) A potym gdy Sennacheryb krol Assyryyski, (2. Krol. 19.) Ezechyasza krola Judskiego obległ, tedy Anioł Pański pomordował iedney nocy w obożie Assyryyskim, sto ośmdźieśiąt i pięć tyśięcy człowieka. Lecz pominąwszy Pisma ś. przykłady, pisze Martinus Polonus w chronice swey, (Lib. 4. Pag. 307.) gdy mnisy Turoneńscy w taką śię roz-

koß i swawolą udali, że ßaty iedwabne i trzewiki pozłociste nosili, a miasto nabożeństwa rozkoßy pilnowali: Tedy Anioł Pański wßytkich pobił, iednego tylko na świadectwo zostawiwßy.

Znaycie też tedy powtore, naymilsi, ten troiaki urząd Aniołow ś. ktory na In Soliloq. ziemi odprawuią: Oni nas strzegą i bronią ode wßego złego, a iako Augustyn ś. mowi: Ambulant nobiscum, in omnibus viis nostris, intrant & exeunt nobiscum, to iest, chodzą z nami na wßelkich drogach naßych, wchodzą i wychodzą z nami. A do tego cießą smętne i karzą bezbożne.

Podźmyż zatym do trzeciey częśći.

III. Część. Obaczćie iakimi nam potrzeba bydź, żebyśmy stroże te ś. przy sobie zatrzymali? Piße Teodoretus, że In Com. Ep. ad Col. 1. śię znaydowali tacy, ktorzy Anioły chwalili i wzywali, lecz czynili to przećiw Pismu ś. czytamy bowiem w Obiawieniu ś. Jana gdy Jan przed Obiaw. 22, 9. Aniołem upadł, rzekł mu Anioł: Patrz abyś tego nie czynił, bom iest spolsługa twoy, i braći twoiey: Boga chwal. Canon. 35. Zaczym Koncylium Laodyceńskie zabroniło tego, z tym dokładem, że ktoby śię ważył Aniołow chwalić, ma bydź przeklęty, quia deseruit Dominum nostrum IEsum Christum, Filium Dei, że opuśćił Pana naßego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

Powinniśmy Aniołom. Jeżliż tedy Aniołow ś. wzywać śię nie godźi, cożeśmy im tedy powinni? Trzy rzeczy. Słuchaycie proßę.

I. Ucżćiwość. Pierwßa iest uczćiwość. Godźi śię ich bowiem czćić, gdyż są duchowie czyśći i święći. Do czego Bernhardus napominaiąc mowi: Sup. Psal. 91. In omni loco, in omni angulo, reverentiam habe Angelo tuo, to iest, na wßelkim mieyscu, w każdym kąćie, miey uczćiwość Aniołowi twoiemu. A ta należy. A ta uczćiwość w czym należy? Nie w klękaniu, nie w upadaniu przed Anioły, czego oni iakośćie dopiero słyßeli nie chcą, ale 1. W słowiech. naprzod w słowiech. Słowa i rozmowy naße maią bydź uczćiwe. Bo śię wnet Anioł ś. słowy nieuczćiwemi obraźi. Przeklinania, złorzeczenia, obmowisk nierad słyßy. Przeto Apostoł napomina, żeby żadna mowa sprośna z ust naßych nie przechodźiła. Efez. 4. Potym czćić ich mamy w obyczaiach. 2. W obyczaiach. Obyczaie naße maią bydź uczćiwe, bez obrazy Anielskiey. Cokolwiek czyniß: maß respektować na Anioła ktory iest przy tobie, i widźi wßytkie sprawy twoie. Naostatek mamy ich czćić we 3. W postępkach. wßech postępkach naßych, czyniąc wßytko w imię Pana Jezusowe, aby Bog był pochwalon przezeń. Bo Serm. in Psal. 34. mowi Bazyli ś. Jako dym pßczoły, a smrod gołębie odgania: Tak też grzechy i nieprawośći Anioły ś. od ludźi odganiaią.

II. Ustawiczne nabożeństwo. Druga rzecz ktorąśmy Aniołom powinni, iest ustawiczne nabożeństwo. Niemaß im bowiem nic milßego, iako śię przy ludźiach nabożnych bawić. Oni modlitwy naße Bogu donoßą. Kiedyś śię modlił, mowi do Tobiaßa Tob. 2. 11. Anioł, iam modlitwy twoie donośił przed Pana. I ztąd Bernhardus piße w te słowa: Credimus Angelos sanctos adstare orantibus, offerre Deo vota & preces hominum, to iest, wierzymy że Aniołowie ś. stoią przy modlących śię, a iż ofiaruią Bogu słuby i modlitwy ludzkie. Wielka to poćiecha ludźiom utrapionym, że modlitwy ich Anioł notuie, i Panu donośi.

III. Pokuta ustawiczna. Trzećia rzecz iest, pokuta ustawiczna. Bo iż zawße grzeßymy, zawße nam pokutować potrzeba. A oni śię raduią w niebie z pokuty grzeßnego człowieka. Swiadkiem Pan Jezus, ktory applikuiąc podobieństwo o großu straconym do Aniołow, mowi: Taka radość będźie przed Anioły Bożymi, nad iednym grzeßnikiem pokutuiącym. Luk. 15, 10.

Zamknienie. Teć są, naymilsi, powinnośći, ktore Aniołom oddawać mamy. Nie chwalmy ich, ani wzywaymy. Bo i Augustyn ś. mowi: Angeli exhiberi Serm. in Psal. 19. sibi nolunt, quod uni Deo deberi norunt,

runt, to iest, Aniołowie nie chcą, aby im oddawano to, co iednemu Bogu należy. Ale mieymy ich w uczćiwośći, iako stroże i przystawy nasze, ktorzy magna cura & studio, adsunt nobis omnibus horis & locis, wielkim staraniem i uśiłowaniem są przy nas, wszelkich godźin i mieysc. Bez modlitwy nie wstawaymy i nie kładźmy się nigdy, Anielski to pokarm i napoy człowieka wiernego modlitwy. Pokutę odprawuymy szczyrze ze łzami gorącemi. A tak Anioły ś. przy sobie zatrzymamy.

Aug. in Solil. cap. 27.

A ty o nasz nayslodszy Jezu, okiem twoim Pańskim weyrzyy na Kośćioł swoy, ktoryś odkupił naydroższą krwią swoią, trzymay nad nim straż Aniołow ś. Niech nas mocą twoią bronią, od szatana przeklętego, od powietrza morowego, od wszelkiey złey przygody, a potym świećie niech nas doprowadzą do żywota wiecznego, Amen.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡ ✡✡✡✡✡✡✡✡✡ ✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡ ✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

# Na Dzień S. Jadwigi,

## Ewanielia u Marka S. w Rozd. 12.

A Jezus śiedzac przećiwko skarbnicy, przypatrował śie iako lud rzucał pieniadze do skarbnice; i iako wiele bogaczow wiele rzucało. I przyszedszy iedna wdowa uboga, wrzućiła dwa drobne pieniazki, co czyni kwartnik. Tedy zwoławszy uczniow swoich, rzekł im: zaprawde wam powiadam, że ta uboga wdowa wiecey wrzućiła niżeli ći wszyscy, ktorzy rzucali do skarbnice. Abowiem ći wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali; ale ta z ubostwa swego, wszystko co miała wrzućiła, wszystke żywność swoie.

NA dzień dźiśieyszy przypada pamiątka ś. Jadwigi, słuchacze moi naymilśi. Była to kśiężna Sląska, białagłowa osobliwey dewocyi, i boiażni Bożey. Małżonka swego kśiążę Henryka przywiodła do tego, że klasztor Trzebnicki w Sląsku trzy mile od Wrocławia, z wielkim kosztem zbudował, i fundacyą taką uczynił, że tyśiąc osob co rok mogło śię w nim wychować. Zkąd też nazwany iest Trzebnica. Bo gdy iednego czasu kśiążę panien pytało, ieżliby im na czym schodźiło, odpowiedźiały: Nie trzeba nic. I rzekło zarazem kśiążę, niechże to będźie Trzebnica.

Klasztor Panieński w Trzebnicy.

Imię Jadwiga Saskie iest, i znaczy tak wiele w iezyku Polskim iako zamek oycowski, to iest, corka taka na ktorą się oćiec śmiele spuśćić może.

Umarła ś. Jadwiga w roku po narodzeniu Pańskim 1243. Potym we dwadźieśćia lat i we trzy, w kalendarz wpisana i miedzy święte iest położona. Smierć.

Przeczytana Ewanielia dniowi temu służy, z tey miary: ponieważ Jadwiga święta maiętnośći swych na chwałę Bożą nie żałowała, właśnie iako i ta wdowa, ktora, co miała, włożyła wszytko do skrzynki kośćielney. Na klasztor wprawdźie Jadwiga ś. koszt ten obroćiła, ale klasztory na on czas były iakoby szkoły panieńskie, w ktorych śię panny, w życiu, w obyczaiach, w służbie Bożey ćwiczyły, nie będąc do oddania ślubow wiecznego panieństwa, co iest rzecz niepodobna, obowiązane. Summa Ewanielii.

Szcześliwi ktorzy i dźiś z maiętno-

ści swoich, chwałę Bożą forytuią i pomnażaią. Bo i tę ubogą wdowę nie bez przyczyny Pan Jezus zaleca. A tak rozdźieliwszy Ewanielią na trzy części tym pilniey ią rozbieraymy.

W pierwszy, przypatrzmy śię skarbnicy kośćioła Jerozolimskiego.

W drugiey, ludźiom i osobom rożnym, ktore do niey kładły.

W trzećiey, Panu Jezusowi, iako prawdźiwemu przełożonemu skarbnice kośćielney.

O tym mowa moia na ten czas będźie. Pobożnośći waszych o ucho powolne proszę.

Pan Jezus z nami, Amen.

I. Część.

Nie iest rzecz nowa, Chrześćianie moi mili, że miska i skrzynka Łazarzowa w domiech Bożych stawa.
2 Krol. 12, 9. Czytamy bowiem że Joiada Kapłan wźiąwszy skrzynię iednę, uczynił dźiurę w wieku iey, a postawił ią przy ołtarze po prawey stronie kędy wchodzono do domu Pańskiego. A kapłani ktorzy strzegli progu, kładli tam wszytkie pieniądze, ktore wnoszono do domu
Nehem. 13, 5 Pańskiego. U Nehemiasza także czytamy, że Zydowie zbudowali gmach wielki, gdźie chowali dźieśięćiny zboża, wina, i oliwy. I barzo śię Pan Bog o to gniewał, kiedy kto zbiory one kośćielne na co innego obracał. Przy-
2 Mach. 3, 25. 26. iechał Heliodorus do Jeruzalem, chcąc wydrzeć pieniądze z skarbnice kośćielney. Lecz skoro do kośćioła przyszedł, aby ten zły zamysł swoy do efektu przywiodł, dał śię widźieć koń nieiaki, strasznego ieźdźca na sobie maiąc a w piękny bardzo stroy ubrany: ktory pędem bieżąc, uderzył Heliodora przednimi nogami: a on ktory na nim śiedźiał, zdał śię iakoby miał złoty kirys na sobie. Także inni dway ukazali śię przed nim młodźieńcy urodźiwi a barzo zacni, i bardzo świetną szatą ozdobieni: ktorzy stanąwszy z obu stron, śiekli go bez przestanku, i wiele mu ran zadali.

Były tedy w Starym Zakonie skrzynki kośćielne, co iż była rzecz potrzebna dla wychowania sług Bożych i ludźi ubogich, weszło to potym w obyczay i miedzy Chrześćiany: W dźieiach Apostolskich czytamy, że wszy- Dź. Ap. 11.
scy zwolenicy iako ktory mogł wystarczyć, postanowili posłać nieco na ratunek braći, ktorzy mieszkali w Zydostwie, co też i uczynili, posławszy do starszych przez Pawła i Barnabę. A w liśćie do Rzymian przypomina A- Rzym. 14.
postoł, że śię zdało Kośćiołowi Bożemu, w Macedonii i w Achai, żeby skład iaki posłali na ubogie ś. ktorzy byli w Jeruzalem, co też i uczynili. Od tego czasu chrześćianie kollekty czynili, ktore do skrzynki kośćielney kładli, a z nich kośćioły, szkoły, szpytale i inne potrzeby opatrowali.

Piszą że Filip naypierwszy Chrze- Philippus Imperator.
śćiański cesarz, chrześćianom naypierwszą iałmużnę do skrzynki kośćielney dał, dla wychowania ubogich. Tertullian ś. nie może śię tego wy- Tertullianus.
chwalić, iak to rzecz piękna, z kośćielnych skrzynek ubogie upatrować. Cyprian też biskup i męczennik ś. Cyprianus.
wspomina, że za iego czasu w szpytalech męszczyzny i niewiasty z pospolitey skrzynki opatrowano.

A tak słuszna rzecz żeby i dźiś w kośćiołach skrzynki były na rozmaite rozchody, ktore potrzebom w Kośćiele Bożym należą.

II. Część.

Obracam śię iuż do wtorey części, gdźie śię przypatrzemy ludźiom i osobom rożnym, ktore do skrzynki kośćielney iałmużnę kładły. Z tych iedni byli bogaći, drudzy ubodzy. Bogaći kładli wiele, ubodzy mało. Każdy według przemożenia swego: Pomniąc na one słowa ktoremi ś. Tobiasz syna Tob. 4, 7.
swego napomina, mowiąc: Według maiętnośći twoich czyń iałmużnę. Jeźli mało mieć będźiesz, nie boyże śię dawać iałmużny z oney trochy. A osobliwie niektora wdowa uboga, włożyła dwa drobne pieniądze, ktore wa-

żyły

żyły kwadrant o miłe ubostwo. Tu ztąd widzimy.

I. Obseruatio-nes. Naprzod, że każdy człowiek ubogi i bogaty, powinien dać na zachowanie chwały Bożey, i dla ludzi ubogich według przemożenia swoiego. Bo co się dotycze chwały Bożey, ta bez sumptu i nakładu odprawowáć się nie może, trzeba na księża, na kantory, i na inne sługi i potrzeby kościelne. Bo nie chce Pan Bog aby ći ktorzy ołtarzowi abo Ewanielii służą mieli głod mrzeć w domu iego. Przeto Abraham patryarcha, Melchysedechowi kapłanowi Boga Naywyższego ofiarował dziesięćiny, i do rąk mu ie oddał. Jakob też Patryarcha postawiwszy na iednym mieyscu kamień, i nazwawszy mieysce ono domem Bożym, uczynił ślub, dziesięćiny ze wszytkich dobr swoich oddawać.

1 Moy. 14.

1 Moy. 28.

O iaką dziś w tey mierze ćierpią słudzy Bożi, na wśiach i miasteczkach krzywdę. Panowie iako im dziesięćiny wydawią Bog sam widzi. Nie żałuią na szkapy, na myśliwce, na psy, ale kiedy księdzu przyydzie co dać, barzo ściśłą rękę na to maią. Jnni miasto tego coby mieli księży dać, iuż i dochody od przodkow swych pobożnych legowane poodbierali, fundacye ich pogwałćili, i na swe pożytki obroćili. O Boże Wszechmogący iako w to nie weyrzysz? Patrzyć iuż poniekąd Pan Bog, i przychodzą do efektu one słowa: Dabis impio militi, quod non vis dare sacerdoti, to iest, dasz bezbożnemu żołnierzowi, czego nie chcesz dać kapłanowi. Dali się znać niektorym lisowczycy, i sowićie od nich dziesięćiny odebrali. Felix, quem faciunt aliena pericula cautum, niemasz nic gorszego, iako Pana Boga i Kośćioł iego krzywdzić. To iedna.

II. Część. Verba sunt Augustini.

Lisowczycy.

II. Nauka. Druga, i to pamiętaymy, że choć na chwałę Bożą, i wspomożenie ludzi ubogich powinniśmy dać, wszakże żaden do pewnego datku nie iest obowiązany. Kto bogaty, dawa tym więcey. A kto też ubogi tym mniey, każdy według przemożenia swego. Bo iako ono mowią: Według stawu grobla: każdy kraie iako mu mieszek staie. Zaczym nikt się do dawania iałmużny wymawiać nie ma. Bo i pieniądz, ktory kto włoży do skrzynki kośćielney, ma zapłatę swoię. To druga.

III. Nauka. Trzećia, widzimy tu i to, że czasem rychley i ochotniey ubogi człowiek iałmużnę daie, niżeli bogaty. Bo iż tu Ewanielista nie o wszytkich pisze, żeby do skrzynki kośćielney kłaść mieli, ukazuie, że siła skąpcy miedzy bogatemi. Bogaći a maiętni ludzie maią tę wadę do siebie że wolą brać, aniżeli dawać. A ubogi zaś bynaymniey miał, według przemożenia swego daie. Doznałem ia tego przez te lat dwadzieśćia iakom na urzędzie kaznodzieyskim. Anno 1620. Naydziesz ubogiego, radby dał, a nie ma, bogaty ma, a nie chce. Wszytko mowi. Niemasz, niemasz, niemasz. Luk. 16. A przyydzie ten czas, gdy z onym bogaczem będą miserere mei śpiewać: Odpowiedzą mu: Niemasz miłośierdzia, niemasz łaski, niemasz odpuszczenia grzechow. Łaknąłem, a nie daliśćie mi ieść; pragnąłem a nie daliśćie mi pić: Byłem gośćiem a nie przyięliśćie mię; nagim a nie przyodziališćie mię; chorym i w więzieniu, a nie nawiedzieliśćie mię. Panie Boże nas tego uchoway. Trzećia część następuie.

Matt. 25. 42. 43.

III. Część. PRzypatrzmy się z pilnośćią Panu Jezusowi, iako prawdziwemu przełożonemu skarbnice kośćielney. Coż ten czyni? Trzy rzeczy o tym Ewanielista przypomina. Pierwsza, siedzi. Druga, widzi co się dzieie. Trzećia, rozsądek czyni.

Okoliczności.

I. Siedział. O pierwszym mowi: J siedział Pan Jezus w kośćiele przećiw skarbnicy. Siedział w kośćiele, iako gospodarz w domu swoim. Zaczym Pismo ś. kośćioł domem iego zowie. Tam bowiem rezydencya, tam mieszkanie iego, tam bydź obiecał aż do skoń-

Matt. 18, 20. ſkończenia świata. I powiedźiał tak: gdźiekolwiek dwa albo trzey zgromadzeni ſą w imię moie, tamem ieſt w pośrodku ich. Czyli go i tu miedzy ſobą nie mamy? Mamy, bo powiedźiał: Matt. 28, 20. A oto Jam z ieſt wami, po wßytkie dni, aż do ſkończenia świata. Szczęśliwy to człowiek, o nayſłodßy Jezu, ktory ćię śiedzącego w kośćiele twoim baczy.

II. Patrzał. To przełożywßy Marek ś. powieda, że patrzał Pan Jezus iako lud kładł pieniądze do ſkarbu. O nayświętßy Jezu, to ty na wßytko pilne oko maß, co śię w domu twoim dźieie. Widźiałeś one kupuiące i przedawaiące w kośćiele: teraz też patrzyß iako ludźie do ſkarbu kośćielnego kładą. Naymilśi chrześćianie, nie lekceż ſobie tego ważćie. Czynić to i dźiś Pan Jezus. Petrus Raven. Manus pauperis, gazophilacium eſt Chriſti. Quicquid pauper accipit, Chriſtus accipit, to ieſt, ręka ubogiego ſkarbnicą ieſt Chryſtuſową. Cokolwiek ubogi bierze, Chryſtus bierze. A ieżliż ten bierze, toć śię ſowitey nadgrody ſpodźiewać potrzeba.

III. Rozſądek czyni. A daley co? Piße Marek ś. że wezwawßy do śiebie Pan Jezus zwolenikow ſwoich, rzekł im: Zaprawdę wam powiedam, ta uboga wdowa więcey włożyła, niż ći wßyſcy, ktorzy kładli do ſkarbu. I ukazuie tego racyą mowiąc: Ci wßyſcy to co im zbywało znieśli: Ale ta z niedoſtatku ſwego co miała włożyła, i wßytko ſwe pożywienie. Oboie śię Panu Jezuſowi podobało, i to co bogaći kładli, i to, co też ta uboga wdowa włożyła. Jednak tey wdowy drobne pieniążki z großami ludźi maiętnych na wagę kładźie: A toż tey miary, że nie tak dalece na pieniądze, iako na ſerce tych co kładli patrzył. Bogaći i maiętni kładli do ſkarbu z pychy aby byli widźiani: Ta zaśię uboga wdowa czyniła to z pokory, z miłośći ku bliźniemu. Owi kładli to co im zbywało: ta zaśię co miała, i z prożnym mießkiem do domu przychodźi. I poßła coś na onę pobożną wdowę w Sarepćie, ktora oſtatnią garść mąki dała prorokowi Bożemu Eliaßowi. 1 Krol. 17. Owi kładli dla zwyczaiu, ta zaś czyniła to z nabożeńſtwa. O święta a pobożna niewiaſto.

Obſervatio. Uczy nas tu Pan Jezus, iakim umyſłem mamy iałmużny i pieniądze, na potrzeby Kośćioła Bożego, i ludźi ubogich dawać? Nie z przymußenia, ale z chęći i z dobrey woli, gdyż beneficium moroſe datum, eſt ſimile pani lapidoſo, dobrodźieyſtwo nie z chęći dane podobne ieſt chlebu kamiennemu, Piſmo też mowi, że ßczodrobliwego dawcę Pan Bog miłuie. Nie dla chluby też iakiey, bo mowi Pan Jezus: Matt. 5. Niechay nie wie lewica, co czyni prawica twoia. Szczyrego tu umyſłu potrzeba, aby ſam Pan Bog był pochwalon, a bliźny ubogi wſpomożon. Lib. 2. de Varia Hiſt. Taka iałmużna Panu Bogu ieſt przyiemna: ta śię z zyſkiem nazad wraca: ta nigdy nie ginie.

Zamknienie. Co my wiedząc, naymilśi moi ſłuchacze, dobywaymy z maiętnośći naßych, każdy według możnośći, choć drobnych pieniążkow, dawaymy ie ochotnie na chwałę Bożą, i na ratunek ubogich braći i śioſtr naßych. Nadgroda naßa hoyna będźie w niebie.

A ty o Szczodrobliwy Panie Jezu, ręce naße obroć ku iałmużnie prawey, a day abyśmy Kośćiołowi twoiemu i braći ubogiey dobrze czyniąc, niebo przez zaſługę twoię odźiedźiczyli, Amen, o Jezu, Amen.

Na

Summa Ewanielii.

# Na dzień S. Gawła,
## Ewanielia u Łukaszá ś. w Rozd. 11.

Nikt świece zapaliwszy, nie stawia iey w skrytości, ani pod korzec: ale na świecznik: aby ci, ktorzy wchodzą, światło widzieli. Swieca ciała iest oko. Jeźliby tedy oko twoie było szczere, i ciało twoie wszystko będzie iasne: a ieźliby złe było i ciało twoie ciemne będzie. Patrzayże tedy, aby światło, ktore iest w tobie, nie było ciemnością. Jeźli tedy wszystko ciało twoie iasne będzie, nie maiąc żadney cząstki zaćmioney: będzieć wszystko tak iasne, że cię iako świeca blaskiem oświeci.

Mamy dziś szkolny fest, ś. Gawła: o ktorym czytamy, że zamłodu był dyscypułem ś. Kolumbana barzo pilnym: A potym został opatem. I mogąc bydź biskupem Konstantyeńskim, wolał przy klasztorze zostać: a klasztory na on czas były własne szkoły, w ktorych się młodź ćwiczyła. Jest zwyczay dawny że tego dnia dziatki kury do szkoły noszą, a ktory ktorego przekąsa ten zostawa krolem. A iest to zwyczay barzo dawny. Elianusz pisze, że Temistokles tymże sposobem żołnierstwo swoie do boiu pobudzał, spuściwszy dwa kurow, ktorzy się z sobą kąsali: do czego też i innym Chryzyppus u Plutarcha radzi. Sewerus Cesarz dziatkom swoim często to pokazował. Bo iako kur kura przemaga: Tak też człowiek człowieka przemagać ma, w pilności, w dowcipie, w naukach, w obyczaiach i w boiaźni Bożey. Jest nam do tego pobudką Ewanielia ś. dzisieysza, w ktorey dwoiaką nam świecę Pan Jezus w podobieństwie wystawia: Lib. 2. de Varia Hist. Summa Ewanielii.

Jedna iest pospolita, na oświecenie i zbawienie wszytkiego świata wystawiona.

Druga, osobna do każdego z nas zbawienia należąca.

O tey dwoiakiey świecy na ten czas mowić będę.

Pan Jezus sam z łaski swoiey świętey niech nas oświeci iasnością swą z nieba, abyśmy o tym pożytecznie myślili i mowili, Amen.

Pierwszą świecę wyraża nam Pan Jezus temi słowy: Zaden świece zapaloney, nie stawia na mieysce skryte, ani pod korzec, ale na lichtarz, aby ci ktorzy wychodzą, widzieli światło. Przez tę świecę rozumie się naprzod sam Pan Jezus, ktory oświeca wszelkiego człowieka przychodzącego na świat, światłem słowa swego nayświętszego. Tey iasney świece nie chciał mieć Bog wszechmogący zakrytey pod korcem, to iest w onych ciasnych granicach ziemie Zydowskiey. Ale ią wystawił na wysokim lichtarzu kościoła powszechnego, aby nie tylko Zydzi, ale i Poganie oświeceni byli: wedle onych słow Bożych: Dałem cię na światłość Poganom, abyś był zbawieniem moim aż do kończyn ziemie. Stoi ta świeca wpośrzod domu Kościoła Bożego, do ktorego wszyscy ktorzykolwiek wchodzą bywaią oświeceni. Poyrzyyże tedy na tę świecę człowiecze chrześciański, abyś wyrozumiał od kogoś iest odkupiony, i na co, a kędy iść, a ku ktoremu końcowi wszytkie drogi i sprawy swe obracać masz. A to czyniąc nie zbłądzisz, ale owszem zostaniesz w światłości. I. Część. Swieca co? I. Pan Jezus. Psal. 50.

Druga, przez tę świecę rozumieią się też Apostołowie i pasterze Kościoła Bożego, ktorzy od Pana Jezusa oświeceni będąc, innych oświecali. Prze- II. Apostołowie i pasterze kościoła Bożego. Jan. 8.

Przetoż ie też Pan Jezus nazwał światłością świata, i świecą na lichtarzu postawioną, daiąc znać, że na to są posłani, aby i nauką i pobożnym żywotem, ciemności wszelakich grzechow i błędow od serc ludzkich odganiali. A tak nie tylko sam Pan Jezus światłością iest, ale też i Apostołowie iego, a przy nich wszyscy wierni pasterze w Kościele Bożym. A wszakże inakszym obyczaiem niżeli oni. Sam Pan Jezus iest światłością iako słońce, Apostołowie iako gwiazdy, abo iako świeca, ktora zkąd inąd bierze światło swoie. Na co więc pomniąc każdy pasterz wierny, w tym się poczuwać ma, żeby świecił iako świeca w domu Bożym, mowiąc z Pawłem ś. one słowa: Naśladownikami moimi bądźcie bracia, iako i ia iestem Chrystusow.

Efez. 3.

III. Wszyscy wierni chrześcianie.

Matt. 5,16.

Efez. 3.

Trzecia, są też i maią bydź tą świecą wszyscy wierni chrześcianie. Bo tak Pan Jezus do wszytkich wiernych mowi: Tak niechay świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli wasze uczynki dobre, a chwalili Oyca wasze go ktory iest w niebiesiech. A Paweł ś. do Efezyanow pisząc mowi: Byliście niekiedy ciemnościami, ale teraz staliście się światłością w Panu.

Swiatło chrześciańskie.

Chrysost.

Ambrosius.

A czymże Chrześcianie maią świecić? Wiarą i dobremi uczynkami. Od tych żaden się Chrześcianin wymowić nie może żadną rzeczą na świecie, bo to iest powinność iego. Łacnieyby słońcu mowi Chryzostom ś. nie świecić, aniżeli Chrześcianinowi światłości nie wydawać. I kłamstwo to własne chrześcianinem się zwać, a uczynkow Chrystusowych nie czynić.

A tak doświadczcie się naymilsi, ieźli ta świeca w was gore: Uważcie u siebie ileście ich przykładem dobrym Panu Bogu pozyskali: A nie ustawaycie świecić poki was staie. Tedy zdarzy Pan Bog, że w krolestwie niebieskim, iako gwiazdy na niebie świecić będziecie.

Słuchayćież drugiey cząstki.

II. Część.

Drugą świecę wyraził nam Pan Jezus temi słowy: Swieca ciała twego iest oko twoie. O słusznie zaiste Pan Jezus oko człowiecze świecą zowie. Bo iako świeca w ciemnościach świeci, aby ludzie widzieli co czynią i ktorą drogą idą: Tak też cielesne oko świeca iest inszych tegoż ciała członkow. Abowiem tym światłem oświecone ręce widzą co czynić, i nogi kędy chodzić maią. A z drugiey strony, gdy się oczy komu zmorzą, abo bielmem zaydą i świecić nie mogą, tedy też i inne wszytkie członki w ciemnościach mieszkaią:

Oko troiakie.

Wedle duchownego wyrozumienia oko to iest troiakie.

I. Swieca rozumu naszego.

Pierwsze iest świeca rozumu naszego, ktory nam świeci co czynić, a co opuścić, czego się trzymać, a czego się strzedz mamy. Bo na to rozum człowiekowi iest dany, żeby umiał czynić rozeznanie miedzy złym a miedzy dobrym. Co czyniąc nie wchodzi w ciemności, ale zawsze w świetle przemieszkywa.

II. Swieca myśli.

Drugie oko iest świeca myśli naszey. Bo kiedy myśl czymkolwiek zepsowana i zarażona bywa, tedy wszytko ciało życia naszego stawa się ciemne i niewidome. Abowiem iako z czystego źrzodła czyste rzeczy płyną, a z błotnego błotne: Tak też i z myśli serca naszego i czystość i nieczystość pochodzi. A tak myśli nasze zawsze maią bydź święte i pobożne. Nie może to bydź żeby i złe myśli czasem nie miały przychodzić, ale im długo gospody u siebie nie dawaymy. Złe bowiem myśli strzały są szatańskie, ktoremi dusza biedna zraniona, abo chodzić, abo umrzeć musi. A chcemyli złych myśli pozbydź, czyńmyż tak iako nam ieden radzi: Incipiamus bonas cogitationes diligere, & statim ab illis, quæ malæ sunt, dignabitur Dominus liberare, to iest, pocznijmyż tylko dobre myśli miłować, a zaraz od tych ktore złe są będzie nas raczył Pan wybawić.

Cæsarius in Coll. Patr.

Trze-

III. Swieca intencyi i przedśięwźięcia.

Trzećie oko iest świeca intencyi i przedśięwźięćia naszego, abyśmy w sprawach i uczynkach naszych nie szukali własnego pożytku, abo czći, abo wczasu, abo rozkoszy, ale tylko chwały Bożey, i tego abyśmy się iemu samemu podobali. Bo iako cnotliwa małżonka mężowi swemu służy, nie dla iakiego swego własnego pożytku, ktoregoby się od niego spodźiewała, ale dla miłośći iego ktorą go miłuie: Tak też każdy wierny chrześćianin ma Panu Bogu służyć, nie szukaiąc swego ale Bożego. A iako cnotliwa żona nie przeco innego chędogo się nośi, iedno aby się podobała oczom męża swego: Tak też chrześćiańska dusza w cnoty się ubierać, i uczynkami dobremi zdobić ma: tylko dla tego samego, aby się oczom Bożym podobała. Bo acz nie zła rzecz iest z boiaźni karania dobrze czynić: A wszakże daleko lepsza szczyrze dla miłośći Bożey, i nieźliczonych dobrodźieystw, ktoreśmy od niego wźięli.

Simile.

Co my wiedząc, naymilśi, staraymyż się, aby każdy z nas był tą iasną świecą, na lichtarzu postawioną: Zeby światłość wiary i pobożnośći naszey każdemu świećiła. Zamknienie

A ty, o światłośći świata Panie Jezu Chryste, zapal w nas świecę rozumu, myśli i intencyi naszey, abyśmy w domu Kośćioła twoiego świecąc, żywot wieczny otrzymali, i tam dopiero nie iako świece, ale iako gwiazdy na firmamenćie niebieskim świećili, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na dźień S. Łukasza Ewanielisty,

## Ewanielia u Łukasza ś. w Rozdź. 10.

A Potym naznaczył Pan i drugich śiedmdźieśiat: i rozesłał ie po dwu przed obliczem swoim do każdego miasta i mieysca, do ktorego sam przyyść miał. I mowił im: źniwoć wprawdźie wielkie: ale robotnikow mało: prośćież tedy Pana źniwa, aby wypchnął robotniki na źniwo swoie. Idźćież: oto Ja was posyłam iako baranki w pośrzod wilkow. Nie nośćież mieszka, ani taistry, ani obuwia: i nikogo w drodze nie pozdrawiayćie. A do ktoregokolwiek domu wnidźiećie, naprzod mowćie: pokoy temu domowi. A ieźliby tam był ktory syn pokoiu, odpocznie nad nim pokoy wasz: a ieźliż nie, wroći śie do was. A w tymże domu zostańćie, iedzac i piiac to, co maia. Abowiem godźien iest robotnik zapłaty swoiey. Nie przechodźćie śie z domu do domu. A do ktoregobyśćiekolwiek miasta weszli, a przyieliby was, iedźćie co przed was położa. I uzdrawiayćie niemocne, ktorzyby w nim byli, a mowćie im: przybliżyło śie do was krolestwo Boże. A do ktoregobyśćiekolwiek miasta weszli, a nieprzyietoby was, wyszedszy na ulice iego, mowćie: I proch, ktory przylnał do nas z miasta waszego, otrząsamy na was: wszakże to wiedźćie, że śie do was przybliżyło krolestwo Boże. A mowie wam: iż Sodomie w on dźień lżey bedźie niż onemu miastu.

Dźień dźiśieyszy, słuchacze moi mili przynośi nam pamiątkę ś. Łukasza Ewanielisty. Ewanielii przeczytaney wykład słyszeliśćie w dźień ś. Marka. Przeto na ten czas dwie cząstce w inszey materyi umyśliłem pobożnośćiom waszym przełożyć.

W pierwszey powiem krotko hystoryą o ś. Łukaszu.

W drugiey, pytanie o liczbie czterech Ewanielistow barzo potrzebne, sumownie rozwiążę.

Proszę o ucho powolne.

Panie Jezu bądź z nami, Amen.

I. Część. Imię s. Lukasza. Conveniunt rebus nomina sæpe suis.

Co śię tknie hystoryi o ś. Łukaszu, potrzeba śię nam naprzod przypatrzyć imieniu iego, ktore i Hebreyskie i Łaćińskie iest. W Hebreyskim ięzyku znaczy tak wiele iako receptus vel assumptus, przyięty. W Łaćińskim zaś tak wiele iako illuminatus, oświecony. W obu ięzykach ma imię z rzeczą samą. Bo naprzod od Boga z łaski iest przyięty i wybrany, żeby nie tylko usty, ale też i piorem Ewanielią o Chrystuśie po wszem świećie głośił. Potym iest też osobliwie od Boga oświecony. Bo miedzy wszytkiemi czterema Ewanielistami żaden tak porządnie i pilnie, żywota i spraw Pana Jezusowych, z notacyą czasu i innych okolicznośći, nie opisał, iako on.

Patria. Professio. Rodem był z Syryi, z miasta Antyochyi. Professione medicus, iako Paweł ś. pisze w liśćie do Kolossensow. Niceforusz powieda, że też był i

Lib. 2. c. 43. Malarzem: a iż naypierwey obraz Pana Jezusow, Maryi panny, i innych ś. malował. W Rzymie podźiśdźień niektore ukazuią. W Częstochowie też obraz panny Maryi ma bydź, ktory Łukasz ś. malował. O to nie chcę śię ni z kim sprzeczać.

Unus ex septuaginta. Zrazu był z liczby śiedmdźieśiąt zwolenikow: Po wniebowstąpieniu Pańskim, pomagał towarzystwa wiernego Pawłowi ś. w drogach i w

Dź. Ap. 16. więźieniu, iako śię z Dźieiow Apostolskich ukazuie.

Pisma ś. Lukasza Ewanielia. Pisał dwie kśiążce. Naprzod Ewanielią, w ktorey kładźie to, o czym inni Ewanielistowie milczą, a zwłaszcza, o posłaniu Anioła Gabryela, do Zacharyasza kapłana, iak też i Maryi panny, o narodzeniu Pańskim, o bogaczu, o Samarytanie, o marnotratnym synie, o Zacheuszu, o nawroceniu łotra na krzyżu, o drodze dwu zwolenikow do Emaus, i insze rzeczy, ktorych inni Ewanielistowie zamilczeli.

Dźieie Apostolskie. Potym pisał też Dźieie Apostolskie, w ktorych opisuie statum Kośćioła Bożego, i Apostołow ś. po wniebowstąpieniu Pańskim, kazania też Piotra ś. i Pawła i inne pamięći godne dźieie z pilnośćią notuie.

Obraz wołu przy Lukasza ś. na co? Maluią pospolićie przy nim wołu: Przeto że Ewanielią swą od ofiar Starego Zakonu, gdźie woły i ćielce ofiarowano, zaczyna. A wźięli to

Ezech. 1. przodkowie naśi z Ezechyela proroka.

Lib. 2. c. 43. Pisze Niceforusz że naostatek do Grecyi przyszedł, i tam Ewanielią opowiedał, i wiele ludźi na wiarę chrześćiańską nawroćił. I tamże na figowym drzewie obieszony, z wielką statecznośćią ducha Bogu oddał, maiąc lat ośmdźieśiąt i cztery.

Reliquiæ Schedel. ætat. 6. fol. 108. O iego kośćiach piszą, że w Padwi na Tumie w kośćiele ś. Justyny leżeć maią. Requiescant in pace.

Cuda iakie żeby czynił nie czytamy: Ale mało na tym: choćby cudu i iednego nie uczynił. Thomam de Aquino, bronili niektorzy w katalog ś.

Lukasz ś. bez cudow cudowny. wpisać, przeto że cudow nie czynił, ozwał śię na to Gierson: i rzekł: Tot miracula fecit, quot nodos & quæstiones explicavit, to iest, tyle cudow uczynił, ile węzłow i kwestyy rozwiązał. Toż i ia o Łukaszu ś. mowię: Tyle cudow uczynił, ile nam hystoryy cudownych opisał.

Boże day nam takowych mężow śiła, iakim był Łukasz ś. kwitnąłby kośćioł Boży. Swięty Łukasz nie był neytralistą, a dźiś ich dosyć, dosyć mowię tych, ktorzy ani ćiepli ani źimni.

Aliud

Aliud credunt, aliud loquuntur, insze wierzą, insze mowią, iako Hyeronim ś. o Arryaniech swego wieku pisze. Boże im odpuść. (Hieron.)

Postąpię do drugiey cząstki kazania.

II. Część.

Każe kaśtom waszym, czemu Pan Jezus czterech Ewanielistow, a nie więcey ani mniey obrać raczył? Odpowiedział wprawdzie na to Ireneusz dawny on kościelny Doktor: i pięknie i dołożnie. Ja z niego częścią, częścią też z innych Doktorow przyczyny pięciorakie łaskom waszym ukażę. (Lib. 3. cap. 11. Anno 178. Przyczyny.)

I. Względem Starego Testamentu.

Uczynił to Pan Jezus naprzod względem starego Testamentu. W starym Testamencie byli czterey więksi prorocy, a dwanaście mnieyszych: W nowym Testamencie także, upodobało się Panu Jezusowi mieć Apostołow dwanaście, Ewanielistow czterech. Zaczym w takim poważeniu maią u nas bydź Ewanielistowie, iako w Starym prorocy. Co bowiem Prorocy ś. in futuro opisali, to ci in præterito położyli. Owi prorokowali, że się stać miało: Ci zaś pisali, że się iuż stało.

II. Dla wypełnienia Pisma. Iza, 11. 12.

Druga, uczynił to Pan Jezus dla wypełnienia Pisma. Izaiasz Prorok tak pisze: Podnieśie Pan chorągiew miedzy Pogany, i zgromadźi wygnane z Izraela: a rozproszone z Judy ze czterech stron ziemie. Przez cztery ziemie rozumieią się cztery Ewanielie, ktore pisali czterey Ewanielistowie, ku temu końcowi, aby przez nie ludźie do poznania Boga prawdźiwego przywiedźieni byli.

III. Dla wypełnienia Figury. 1 Moy. 2.

Trzecia, stało się to dla wypełnienia figury. W raiu była rzeka, ktora się dźieliła na cztery odnogi, dla odwildzenia sadu. Jedne zwano Fizon. Drugą Gihon. Trzecią, Hadekiel. Czwartą Eufrates. Te cztery odnogi znaczyły cztery Ewanielie, ktore świat wszytek odwilżyć i nauką swą zmiękczyć miały. O tych prorokował Izaiasz mowiąc: Będźiecie z radośćią czerpać wody, z zdroiow tegoż zbawienia. (Izai. 12, 3.) W tych wodach nayduiemy złoto, Bdellion i Oniks, to iest zacne cuda i ućieszne powieśći Pana naszego Jezusa Chrystusa: Owo zgoła wszytkie poćiechy, o ktorych sam Pan Jezus mowi: Jam iest woda żywa. Woda ktorą Ja dawam stawa się studnią wody wyskakuiącey ku żywotowi wiecznemu. (Ian. 4, 14.)

IV. Względem skrzynie świadectwa. 2 Moy. 25.

Czwarta, figurowała też to ona skrzynia świadectwa w kśięgach Moyszeszowych, o ktorey czytamy, że miała cztery kolca złote u czterech końcow, dwie po iedney a dwie po drugiey stronie. Coż znaczyła ta skrzynia innego, iedno świadectwo o Panu Juzuśie ubłaganiu naszym, ktore przez cztery Ewanielisty, po wszytkim świećie noszone bydź miało.

V. Dla wypełnienia widzenia. Ezech. 1.

Piąta, uczynił też to Pan Jezus dla wypełnienia widzenia Proroka Ezechyela, ktory widźiał czworo zwierząt, a podobieństwo oblicza ich było iako oblicze człowiecze, i oblicze lwie i oblicze ćielca i oblicze orła. Na coż to widzenie ukazowało iedno na cztery Ewanielisty? Matteuszowi należy oblicze człowiecze, ponieważ Ewanielią swoią od wćielenia Syna Bożego intonuie. Markowi należy lew, ponieważ Ewanielią swą zaczyna od kazania Janowego, ktory na puszczy iako lew wołaiąc, ludźie do pokuty, głosem ogromnym upominał. O Łukaszu powiedźiało się dopiero niżey. Janowi ś. należy orzeł, ponieważ w Ewanielii swey naywięcey ukazuie na bostwo i przedwieczność Pana naszego Jezusa Chrystusa. (Czworo Zwierząt.)

Teć są przyczyny, słuchacze naymilśi, dla czego Pan Jezus czterech Ewanielistow, a nie więcey ani mniey obrać raczył. A tu zbiia się błąd nieiakiego prefekta imieniem Regiusza, ktory w roku 1553 nie przyznawał tylko dwu Ewanielistow, iako Sleydanusz pisze. Czterey ich a nie mniey ani więcey. (Lib. 5.)

Zamknienie. Co my wiedząc, nie lekce sobie Pism Ewanielistow ś. poważaymy. Ewanielia bowiem iest mocą do zbawienia każdemu wierzącemu. Rzym. 1. Ewanielistowie ś. ku temu końcowi Ewanielie swe pisali, abyśmy wierzyli, iż Jezus iest on Chrystus Syn Boży, a wierząc abyśmy otrzymali żywot wieczny. Ian. 20.

Do ktorego raczże nas doprowadźić, o nasz naydroższy Jezu, z Oycem i z Duchem S. Boże w Troycy S. iedyny, na wieki błogosławiony i pożegnany, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

## Na dźień Symona i Judy, Ewanielia u Jana ś. w Rozd. 15.

Toć wam przykazuie, abyśćie śie społecznie miłowali. Jeźli was świat nienawidzi, wiedzćie, żeć mnie pierwey, niżeli was, miał w nienawiśći. Byśćie byli z świata, świat co iest iego, miłowałby: lecz iż nie iesteśćie z świata, alem JA was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi. Wspomnićie na słowo, ktorem JA wam powiedział: nie iest sługa więtszy nad pana swego: Jeźlić mnie prześladowali, i was prześladować będą: ieźli słowa moie zachowywali, i wasze zachowywać będą. Alleć wam to wszystko czynić będą dla imienia mego, iż nie znaią onego, ktory mie posłał. Bym był nie przyszedł, a nie mowił im, nie mieliby grzechu: lecz teraz nie maią wymowki z grzechu swego. Kto mnie nienawidzi, i Oyca mego nienawidzi. Bym był tych uczynkow nie czynił miedzy nimi, ktorych żaden inszy nie czynił, grzechuby nie mieli: lecz teraz i widźieli, i nienawidźieli i mnie i Oyca mego. Ale izby śie wypełniło słowo, ktore iest w Zakonie ich napisane: że mie darmo mieli w nienawiśći.

I. O Symonie. Symona i Judy dwu Apostołow ś. pamiątkę dźiśia obchodźimy.

Imię. Symon iest imię Hebreyskie, ktore śie wykłada Auditor albo słuchacz. J pięknie mu należy. Bo i on usłuchawszy wokacyi Pana Jezusowey trwał przy nim aż do śmierći.

Przezwisko. Przezwisko miał dwoiakie. Po Hebreysku zwano go Cananites, po Grecku Zelotes Cananites zwano go, że był rodem z Kany Galileyskiey, iako Niceforusz pisze. A Zelotes zaśię, że urząd swoy z wielką gorliwośćią wykonywał. Lib. 2. cap. 40.

Vocatio. Coby był za rzemiesła, i iakoby na urząd Apostolski przyszedł, Pismo ś. nigdźiey nie wspomina, tylko że go Matteusz ś. w katalogu innych Apostołow kładźie. Matt. 10

O małżeństwie iego pisze Niceforusz, powiedaiąc że on był oblubieńcem na weselu w Kanie Galileyskiey. Małżeństwo. Lib. 8. cap. 30.

Przyiąwszy Ducha S. poszedł do Egiptu, Cyreny i Afryki. Potym śię puśćił do Maurytanii, Libii, aż do morza Oceańskiego na zachod słońca, gdźie uczył potężnie i cuda czynił. Prædicatio.

Eusebiusz przypomina że po śmierći Jakuba biskupa Jeruzalemskiego, do Jeruzalem śię wroćił, i tam trzydźieśći lat i śiedm Ewanielią kazał. Aż naostatek za Traiana cesarza poimany i ukrzyżowany iest, maiąc lat sto i dwadźieśćia. Lib. 3. cap. 11. Smierć męczeństwo.

Tyle o Symonie.

Drugi

II. Judasz. Drugi iest Judasz, nie on zdrayca Jszkaryot, ktory Pana Jezusa wydał: Ale Taddeusz Epifaniusz iest tey opinii że obay byli synowie Jozefowi od pierwszey żony, a to ztąd ma, że gdy iednego czasu Pan Jezus przyszedł do oyczyzny swoiey, i począł uczyć w bożnicy swoiey, tedy wiele ich słuchaiąc zdumiewali się i mowili: Wszak to on cieśla, syn Maryi, brat Jakoba i Jozy, Judy i Symona, zaż niemasz u nas i siostr iego?

Przezwisko. Przezwisko miał dwoiakie, zwano go Lebbeusz to iest serdeczny i Taddeusz to iest wyznawca.

Prædicatio. Po w niebowstąpieniu Pańskim uczył w Żydostwie, Galilei, Samaryi, Arabii, Syryi, Mesopotamii, i Persyi.

Lib. 1. cap. 13. Eysebiusz przypomina, że tego Judasza Tomasz Apostoł do Edessy do krola Agbara posłał, ktory to Agbarus pisał list do Pana Jezusa iezykiem Syryyskim, prosząc go aby do niego przyszedł i z iego mu niemocy pomogł. Na co mu Pan Jezus odpisał że przybydź nie mogł, ale po wniebowstąpieniu swoim, iednego z uczniow swoich do niego posłać obiecał, ktoryby mu pomogł. Co się potym przez tego Judasza stało, ktory mu i pomogł, i do wiary chrześciańskiey i z domem iego przywiodł.

Matt. 10 Cnota. A gdy mu Agbarus złoto i srebro dawał, nie chciał go brać mowiąc: Cum nostra reliquerimus, quomodo aliena accipiemus, to iest, gdyśmy swoie opuścili, cudze iako brać będziemy.

Małżeństwo. Lib. 8. cap. 30. Prædicatio.

List. Smierć. Pisał list ieden. Niceforusz powieda że w Edesie rozszerzywszy Ewanieliią, i wiele cudow poczyniwszy, w pokoiu zasnął. Sabellicus i Petrus de Natalibus contrarium trzymaią, powiedaiąc, że w Persyi od popow Pogańskich zabity iest.

Lib. 3. cap. 11.

To z strony tych dwu Apostołow.

Smierć męczeństwo. Summa Ewanielii. Przystępuię zatym do Ewanielii. Tę przodkowie naśi dniowi dzisieyszemu naznaczyli z tych przyczyn. Jedna, że ią obay Apostołowie Symon i Judasz z ust Pańskich słyszeli. Druga, że się iako bracia miłowali, pomniąc na napomnienie Pańskie, w tey Ewanielii ś. ogarnione. Trzecia, że się wypełniło nad nimi to, co im Pan Jezus, de cruce & odio mundi, o krzyżu i nienawiśći świata przepowiedźieć raczył. A tak wziąwszy przed się tę Ewanieliią ś. we trzech cząstkach uważać ią będziemy.

W pierwszey obaczemy mandat Boży, ktory Pan Jezus odchodząc z świata kośćiołowi swemu zostawić raczył.

W drugiey, kondycyą i stan Kośćioła Bożego na tym świećie.

W trzećiey, poćiechy ktore mu zostawił.

O tym na ten czas mowić będę: Miłośći waszych o pilne a powolne słuchanie proszę.

Panie Jezu racz nam z obu stron błogosławić, Amen.

Mandaty krolow i panow ziemskich, wielce sobie ludźie ważą, i ze strachem a z boiaźnią one przyymuią. Lecz daleko słuszniey mandat dźiśieyszy, ktory się w Ewanielii przeczytaney zamyka, ma mieć u nas mieysce. Bo nam go nie monarcha źiemski, ani kśiążę, ani woiewoda, ale Krol nad krolmi, Pan nad pany, Pan nasz Jezus Chrystus, z świata do nieba odchodząc, zostawić raczył, i on pod utratą łaski swoiey trzymać rozkazał. Przeto ze drzeniem i z boiaźnią słuchayćie, co nam w nim takowego rozkazuie? Mowi tak: To wam rozkazuię, abyśćie się społecznie miłowali. Otoż maćie, naymilśi audytorowie, nieodmienną wolą Bożą. Nie chce po was Pan Jezus tyśiącow baranow, ani dźieśiąći tyśięcy potokow oliwy na ofiarę: Ale miłośći chce, i tę wam rozkazuie. A słusznie to czyni. Przyczyny są. I. Część.

Malach. 1.

Czemu nam Pan miłość rozkazuie.

Pierwsza że iest świadectwem wiary prawdźiwey, iako Apostoł mowi: I. Przyczyna

Wiara

Gal. 5. Wiara sprawuie przez miłość. A dru-
Iak. 2. gi: Pokaż mi wiarę twoię przez uczyn-
ki miłośći. A tak gdźie miłośći nie-
masz, niemasz ani prawey wiary, ale
tylko ćień pozwierzchna a chluba
omylna. Przeto mowi Jan ś. Kto
powieda, że miłuie Boga, a bliźniego
1. Ian. 2. swego nienawidźi, kłamcą iest. Bo
iako ma miłować Boga, ktorego nie
widźi, ponieważ bliźniego, ktorego
widźi, nie miłuie. J ztąd nie patrzy
Pan Bog na żadne nabożeństwo ofia-
Izai. 1, 13. 15. ry, ktore kto bez miłośći czyni. U Jza-
iasza Proroka tak mowi Pan Bog:
Nie ofiaruyćież więcey ofiary dare-
mney. Kadzenie iest mi obrzydłośćią.
Przetoż gdy wyćiągniećie ręce wasze,
skryię oczy moie przed wami, a gdy roz-
mnożyćie modlitwę, nie wysłucham.
Bo ręce wasze są pełne krwie. Omyy-
ćie śię czystymi bądźćie. Na Kaimo-
we ofiary także nie chćiał Pan Bog pa-
trzyć. Czemuż? Że brata swego nie-
nawidźiał.

II. Przyczyna. Druga, rozkazuie nam Pan Jezus
miłość, że iest znakiem Boga w nas
1. Ian. 14, 16. mieszkaiącego. Bo tak mowi Jan ś.
Bog iest miłość: kto mieszka w miło-
śći, w Bogu mieszka, a Bog w nim.
Ach iaka godność, ziednoczyć i zpo-
winnowaćić śię z Bogiem. Lecz ża-
den do tego nie przychodźi, tylko ten
ktory brata swego miłuie. Jnni wszy-
scy w ktorych miłośći nie masz, towa-
rzyszą śię z szatanem. Bo i w szatanie
nic nie mieszka, iedno zazdrość a nie-
nawiść. O nieszczęśliwi ludźie, ktorzy
w sobie miłośći nie maćie. Ach iakie-
gośćie sobie kompana obrali. Odstą-
piliśćie od Boga, Stworzyćiela i Do-
brodźieia swego, a przyłączyliśćie śię
do szatana przeklętego, i nie możećie
1. Ian. 3, 14. mowić z wybranymi Bożymi: My
wiemy żeś my przenieśieni z śmierći
do żywota, iż miłuimy braćią. A w
was miłośći nie masz.

III. Przyczyna. Trzećia, rozkazuie nam Pan Jezus
miłość, ponieważ ona iest zwiąską lu-
dźi Chrześćiańskich, przećiwko szatano-
wi i naiazdom iego. Chrześćianie są
krolestwem Bożym. A tak iako kro-
lestwa ktore samo w sobie zgodne iest,
nikt zwalczyć nie może: Tak też Ko-
śćioła, ktory sam w sobie przez miłość
iest zgodny, nic nie rozerwie. Pisze [In Apoph.]
Plutarchus o Scyurze krolu Tatar-
skim, że miał ośmdźieśiąt synow. A
tak gdy iuż na śmiertelney pośćieli le-
żał, kazał wszytkim przedśię stanąć, i
wźiąwszy snop strzał, dał im ie do ręku,
aby ie razem złamali. Czego gdy ża-
den z nich uczynić nie mogł. Bo ich
było nie mało, rozwiązawszy ie dał
każdemu po strzale, ktore snadnie zła-
mać mogli, i rzekł im: Si concordes
fueritis, validi invictique manebitis.
Contra si dissidiis & seditionibus di-
strahemini, imbecilles eritis, & ad
expugnandum faciles, to iest, ieźli
zgodliwi będźiećie, potężni i niezwy-
ćiężeni zostaniećie, a zaś ieźli śię sedy-
cyami i niezgodami rozerwiećie, będźie-
ćie mdłemi i snadnemi ku zwoiowaniu.
Tegoż śię i nam chrześćianom spodźie-
wać potrzeba, ieźli na ten mandat
Pański pamiętać nie będźiemy.

Czwarta, i dla tego nam też Pan Je- [IV. Przyczyna.]
zus mandat swoy o miłośći podał, po-
nieważ miłość iest condimentum do-
norum, przyprawą innych darow
Bożych. Jnne bowiem dary Boże
bez miłośći nic nie są, słuchaycie proszę
Pawła Apostoła ś. co o tym mowi:
Choćbym mowił ięzykami ludzkimi i [1. Kor. 13. 1-4.]
Anielskimi, a miłośćibym nie miał, sta-
łem śię iako miedź brząkaiąca albo
cymbał brzmiący. J choćbym miał
proroctwo, i wiedźiałbym wszytkie ta-
iemnice, i wszelką umieiętność: J
choćbym miał wszytkę wiarę, tak że-
bym gory przenośił, a miłośćibym nie
miał, nicem nie iest. J choćbym wy-
nałożył na żywność ubogich wszytkę
maiętność moię, i choćbym wydał ćia-
ło moie, abym był spalony, a miłośći-
bym nie miał, nic mi to nie pomoże.
Obaczćie naymilśi, iako wszytkie dary
nasze, bez miłośći nic nie są, miłość iest
ieich

ieich kondymentem. Przeto pięknie Laurencyuß Justynianus patryarcha, biorąc podobieństwo od oleiu piße, i powieda że tako oley supernatat cæteris liquoribus. Sic etiam charitas cæteris virtutibus. Piękne słowa.

Lib. de Ligno vitæ cap. 3.

V. Przyczyna. Piąta, rozkazuie nam Pan Jezus miłość, że ona iest ornamentum i ozdobą żywota przyßłego. Ustanie tam wiara, ustanie i nadzieia, ale miłość trwać będzie, i tam dopiero dostanała będzie. J ztąd Apostoł miłość, nad wiarę i nadzieię przekłada mowiąc: A teraz zostawa wiara, nadzieia, miłość, te trzy rzeczy, lecz z nich naywiętßa iest miłość. Non ratione justificationis, nie względem usprawiedliwienia, co wierze samey należy, ale ratione durationis, że gdy ustanie wiara, i nadzieia ustanie, miłość sama trwać będzie.

1 Kor. 13, 19.

Z tych ći oto przyczyn Pan Jezus miłość nam ukazuie: Przeto też nie bez przyczyny Apostołowie ś. z taką pilnością miłość nam zalecali. O Janie ś. przypominaią, iż gdy się zstarzał, że go aż na stołku do kościoła nosić mußono, zaczął kazanie w te słowa: Filioli mei, diligite vos invicem, synaczkowie moi, miłuycie się społecznie, i zamilkł. Słuchacze prośili żeby więcey mowił. On też słowa im powtorzył mowiąc: Synaczkowie moi, miłuycie się społecznie. A gdy mu oni ießcze przenaglali rzekł: Si hoc didicistis, sufficit, præceptum Domini, to iest, ieźliście się tego nauczyli, dosyć, przykazanie to Pańskie. O zaiste, Dosyćbyście się i wy nauczyli, gdybyście ten mandat Pański w swym sercu zawarli, i skutkiem go samym wypełniali. Tegoż też Augustyn ś. do braci na pußczy każąc uczy, w te słowa: Si non vultis in ista Eremo siti mori, bibite charitatem. Fons enim est charitas, quem voluit Deus ponere ne sitiatis, & abundantius eum bibemus, quum ad patriam venerimus, to iest, ieźli nie chcecie na tey pußczy od pragnienia umrzeć, piyćie ż miłość. Studnią bowiem iest miłość, ktorą wam Bog postawić raczył, abyśćie nie ustali. A tym obficiey będziemy z niey pić, gdy do oyczyzny przyydziemy. Piękna ć to i zbawienna porada: A wßakże i ia też wam radzę: Napißcie tam gdzie naczęściey bywaćie ten mandat Pański, wielkiemi literami w te słowa: Hæc mando vobis, ut diligatis vos invicem, to iest, to wam rozkazuię, abyśćie się społecznie miłowali. Wierzcieß mi, że ten mandat Boży często czytaiąc w powinności swey nie ustaniećie.

Hystorya.

IV. Przyczyna.

1 Kor. 13. 1. 4.

Aug. ad fratr. in eremo.

Poydźmy daley.

II. Część.

WPomniawßy nas Pan Jezus mandatem swym Boskim do miłości, co czyni daley? Okazuie kondycyą i stan Kościoła swego na tym świecie. A to czyniąc nic mu pociesznego nie prognostykuie. Trzy żałosne rzeczy opowieda, ktorych słuchaycie. Pierwßa iest, nienawiść świata. Druga, prześladowanie. Trzecia, niepostußeństwo. O żałosna kondycya, o stanie opłakany.

Stan Kościoła Bożego troiaki.

O pierwßym mowi Pan Jezus: Swiat będzie was miał w nienawiści. Coż iest świat? Przez świat nie rozumie się tu ta widoma machyna stworzona od Boga, ale ludzie ktorzy na świecie mießkaią, ludzie mowię, ale źli, Bogu i słowu iego ś. odporni. Bo tak to wykłada Augustyn ś. pißąc na one słowa: Miłuyćie nieprzyiacioły waße: Ipsi sunt mundus qui odit nos, to iest, nieprzyiaciele naśi są świat, ktory nas nienawidzi. Ci tedy mieli mieć Kościoł Boży w nienawiśći. Doznali tego Apostołowie, doznali męczennicy ś. ktorych zły świat w nienawiśći maiąc, okrutnie się nad nimi pastwił. Doznał tego Symon i Judaß Apostołowie ś.

I. Odium mundi.

Tract. 87. in Iohan.

A dziś co się dzieie? Nawidzi świat Zydy, Tatary, iawne maiestatu Syna Bożego bluźnierze, a tych ktorzy się o

Mm mm m cześć

cześć i chwałę twoię Chryste Jezu zastawiaią, ćierpieć nie chce. Bo stawszy śię nieprzyiaćielem Bogu, tedy i na obraz iego patrzyć nie chce. A tę nienawiść podżega w nim Szatan, Boga i Kośćioła iego naygłownieyszy nieprzyiaćiel: O czym dał Pan Bog znać, mowiąc tak do onego węża,
1.Moy.3,15. zwodnika rodźicow naszych: Położę nieprzyiaźń miedzy tobą i miedzy niewiastą, i miedzy naśieniem twoim i miedzy naśieniem iey. Gdźie przez wężowe naśienie rozumie śię świat z naśladowcami swoimi, a przez niewieśćie naśienie Syn Boży z Kośćiołem swoim. Od tego czasu iest nieprzyiaźń i nienawiść miedzy oboygiem. Jadowite wężowe naśienie, naśienia niewieśćiego nawidźieć nie może. Odium ustawiczne miedzy nimi. To iedna.

II. Persecutio. O drugim mowi Pan Jezus: Będą was prześladować. Nienawiść prześladowanie mnoży. A tak nie dźiw że Kośćioł Boży, z nienawiśći prześladowanie ćierpieć miał od świata. Bo kto kogo nienawidźi, tego też
2.Tym.3,12. prześladuie. Słuchaycie Pawła ś. co mowi: Aleć i wszyscy ktorzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezuśie prześladowani będą. Swiat z pobożnymi chrześćiany w pokoiu bydź nie może. Ale iako wilk nieprzyiaćielem iest owcy: Tak też świat nieprzyiaćielem iest wiernym synom Bożym, i nagaba ich gdźie może.

Obiectio. Lib.5.c.20. de Instit. Rzeczesz: Czemu Pan Bog świątu nad Kośćiołem swoim pastwić śię dopuszcza? Odpowieda na to Laktancyusz, powiedaiąc że Pan Bog dla tego to czyni: Ut devotionem ac fidem suorum probet, ac corroboret, żeby (prawi) nabożeństwa i wiary swoich doświadczył, i oboie umocnił. I obiaśnia to daley podobieństwem mowiąc: Ze iako przełożony żołnierzow swoich siły i męstwa doświadczyć nie może, poki śię z nieprzyiaćielem nie zetrze: Tak też Pan Bog duchowney siły i męstwa żołnierzow swoich chcąc doświadczyć, świat im za nieprzyiaćiela dawa, aby z nim walcząc męstwo swe pokazowali. W ten czas bowiem dźiwnie męstwa i siły przybywa, gdy śię z nieprzyiaćielem potykaią. Przeto i Chryzostom ś. mowi: Jako na wiosnę wdźięcznym wiatrem drzewa śię rozkwituią: Tak też prześladowaniem dusze do cnoty wzbudzone bywaią. To druga. Hom.49. in 24. cap. Matth.

III. Niewdźięczność i nieposłuszeństwo. O Trzećiey mowi Pan Jezus: Słowa moiego nie będą zachowywać. A czemu? o naysłodszy Jezu? Swiat prawdy ćierpieć nie może, kto z świata przyiaćiela mieć chce, musi mu pochlebiać, a pochlebstwo bez kłamstwa bydź nie może. O iakoż na to narzekali Prorocy święći? Izaiasz mowi: Słowo Pańskie stało mi śię na pohańbienie i na pośmiech przez cały dźień. Izai.53. Czyli nie doznali tego i Apostołowie święći? A dźiś co śię dźieie? Lada baśni i podania wymysłow ludzkich świat przyymuie, a Słowa Bożego przyiąć i słyszeć nie chce.

Praxis. Obaczćiesz iuż, naymilśi, iaki nam konterfet Kośćioła swoiego Pan Jezus przed oczy postawił? Ach barzo żałosny. Nienawiść sercem, prześladowanie uczynkiem, niewdźięczność ięzykiem, Kośćioł twoy, o Jezu, prześladuie. A tak nie gorzćie śię, ieźli i dźiś podobną faciem Ecclesiæ widźićie, prawowierny Kośćioł w prześladowaniu zawsze, w pokoiu rzadko, intus pavores, foris pugnæ, wewnątrz strachy, zewnątrz bitwy i walki odnośi.

Trzećia część następuie, ktorey słuchaycie.

## III. Część. Poćiechy.

ZAsmućiwszy Pan Jezus ucznie swoie, tak żałosnym Kośćioła swego wyobrażeniem, ćiesząy ie przydaiąc na troiaki krzyż, sześćioraką poćiechę.

I. Z przykładu własnego. Pierwszą bierze z przykładu swego własnego, i mowi: Jeźli was świat nienawidźi, wiedźćiesz żeć i mię pierwey,

wey, niżeli was miał w nienawiśći. Niewiele pokoiu zażył Pan Jezus na świećie: ießcze w pielußkach był, a iuż go świat nienawidźiał, i z oney nienawiśći prześladował, i nie przestał aż go ukrzyżował. Jeżeli tedy on, będąc głową i Panem naßym ćierpiał, cóż za dźiw gdy i my członkami i sługami będąc ćierpiemy? Zawße tedy nań poglądaymy, a żaden krzyż ćięßki nam nie będźie. Bo mowi Gregoryuß: Nihil adeo grave, quod non æquanimiter toleretur, ſi Chriſti Paſſio ad memoriam reducatur, to ieſt, nic nie ieſt tak ćięßkiego, coby śię ćierpliwie nie znośiło, ieźli śię na mękę Chrystusowę pamięta. Bo ieźli mu będźiem chćieli bydź rowni w chwale: Potrzeba abyśmy śię mu rownemi stali w ćierpieniu: a ieźli z nim ćierpiemy, z nim też i uwielbieni będźiemy. To pierwßa poćiecha.

Gregor.

II. Z własności krolestwa Bożego.

Drugą bierze z własnośći krolestwa Bożego, i mowi: Gdybyśćie byli z świata, świat co iego ieſt miłowałby, ale że z świata nie iesteśćie, alem Ja was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidźi. Prawdźiwi chrześćianie acz na świećie żyią: ale z światem iarzma nie ćiągną. Bo obcowanie ich w niebie ieſt, dokąd ich Pan Jezus wybrał z świata. Przetoż świat zayrząc im tego, ma ie w nienawiśći, i gdźie może prześladuie, ponieważ mu iego złośći i swey woli, w ktorey wßytek leży pomoc nie chcą. Toć uważaiąc Paweł ś. mowi: Jeźlibym śię ießcze ludźiom chćiał podobać, nie byłbym sługą Chrystusowym.

Gal. 1, 10.

III. Ze słowa swego.

Trzećią poćiechę bierze ze Słowa swego ś. mowiąc: Pamiętayćie na Słowo, ktorem Ja wam powiedźiał: Nie ieſtći sługa więtßy nad pana swoiego. Jeźlić mnie prześladowali? i waśći prześladować będą. Było to na on czas, kiedy wysyłał dwanaśćie uczniow swoich Pan Jezus, miedzy inßemi powiedźiał im: Nie ieſtći uczeń nad mistrza, ani sługa nad pana swego. Jeżelić gospodarza Beelzebubem nazywali, czym więcey domowniki iego nazywać będą? Na te słowa chce aby sobie zwolenicy wspomnieli, nauczaiąc nas, abyśmy we wßelkim utrapieniu Słowem śię iego ćießyli, ktore acz ieſt verbnm crucis, słowo krzyża, ale ma też i ten przywiley że ieſt verbum conſolationis ſingularis, słowo osobliwey poćiechy. A tak w każdym utrapieniu ma bydź poćiechą naßą.

Matt. 10, 24.

IV. Z niewinności.

Czwartą poćiechę bierze z niewinnośći, mowiąc: To wßytko uczynią wam dla imienia moiego. Abowiem nie znaią tego ktory mię posłał. Temi słowy ukazuie Pan Jezus, że chrześćianie nie ćierpią iako złoczyńcy, ale niewinnie dla imienia Bożego, dla ktorego ćierpieć ieſt godność znamienita. Na co pomniąc zwolenicy, gdy ich bito, ßli raduiąc śię od oblicznośći rady Jerozolimskiey, iż śię stali godnymi odnośić zelżywość dla imienia Jezusowego. Także i Paweł ś. gdy mu odradzono, aby do Jeruzalem nie chodźił, powiedźiał: Ja nie tylko bydź zwiąẓanym, ale i umrzeć ieſtem gotowy w Jeruzalem dla imienia Pana Jezusowego. Zkąd ta śmiałość i ochota w tych ludźiech, iedno ztąd że niewinnie, i bez zasługi dla złego uczynku karania one ćierpieli. Tym śię ćießył i on pobożny męczennik Annas Borgiuß w Paryżu, ktory od parlamentu skazany na śmierć dla Ewanielii, rzekł do pospolstwa, ktore śię zbiegło patrzyć na śmierć iego: Ecce adſum, non ut fur, ſed ut confeſſor Jeſu Chriſti, otom (prawi) ieſt nie iako złodźiey, ale iako wyznawca Jezusa Chrystusa. Tym i Piotr ś. słuchacze swoie ćießy, mowiąc: Jeźli was lżą dla imienia Chrystusowego, błogosławieni iesteśćie. A daley dokłada: A żaden z was niech nie ćierpi iako mężoboyca, albo złodźiey, albo złoczyńca, albo iako w cudzy urząd śię wtrącaiący. Lecz ieźli ćierpi iako chrze-

Dź. Ap. 1, 41.

Dź. Ap. 21, 17.

Annas Borgius.

1 Piotr. 4, 14.

chrześćianin, niech śię nie wstydźi; owszem niech chwali Bogá w tey mierze.

V. Z towarzystwa nienawiśći. Piątą poćiechę bierze z towarzystwá nienawiśći mowiąc: Nienawidzą mię i Oycá mego. Nie sámi ćierpiemy, gdy nas świat prześláduie i nienawidźi, ale ćierpi z námi pospołu Bog Oćiec Niebieski, i Syn iego naymilszy Pan nász Jezus Chrystus. Tym śię ćieszyłá oná ś. męczenniczká, ktora w więźieniu będąc dla Chrystusá, gdy bole rodzące (bo byłá brzemienna) ná nię biły, poczęłá stękáć. Stroże urągáli iey mowiąc: Stękasz dźiś, będźiesz iutro bárźiey. Odpowiedźiáłá im: Dźiś ćierpię iáko uboga niewiástá, podległá dekretowi Bożemu, ktory powiedźiał: W boleśći rodźić będźiesz dźieći. Ale iutro będę ćierpiáłá iáko Chrześćiánká. Chrystus ze mną ćierpieć będźie. Ten mi boleśći moie ulży, i zwyćięstwá dopomoże.

Felicitas.

1 Moy. 3, 16.

VI. Z daremnośći nienawiśći. Szostą i ostátnią poćiechę bierze, z dáremnośći mowiąc: Aleć śię to dźieie, áby śię wypełniło słowo, ktore w Zakonie ich nápisano: Mieli mię niesłusznie w nienawiśći. Wźiął Pan Jezus te słowá z psalmu trzydźiestego i piątego, gdźie Dawid ukázuie, że Páná Jezusá i wiernych iego świát dáremnie, niesłusznie, niepotrzebnie ma w nienawiśći, niemáiąc przyczyny żadney do nich, iákoż prawdá. Niechay i dźiś adwersarze naśi przyczynę ukażą, czemu nas turbuią i nienawidzą? Nie mogą, i nie ukażą nic gruntownego. Záczym máią nas niesłusznie i dáremnie w nienawiśći.

Zamknienie. Teć są, naymilśi w Pánu, poćiechy, ná ktore w krzyżu i w prześládowániu poglądaymy, tedy wszelákie odia mundi, świátá złośliwego nienawiśći snádnie zwyćiężymy.

A ty, o głowo nászá, Pánie Jezu Chryste, ktory z woli i upodobánia twego ś. krzyż i prześládowánie, ná Kośćioł swoy ś. dopuszczasz, nie dopuszczay więcey ná nas iedno cobysmy znieść mogli, pomnażay nas w miłośći bráterskiey, ukázuy nam zbáwienne poćiechy, abysmy śię przez krzyż i utrapienie, do onego wiecznego, á roskosznego żywotá, mężnie i státecznie przebić mogli, gdźie Ty z Oycem i z Duchem Swiętym żywiesz ná wieki, Amen.

---

## Na dzien Wszytkich Swietych,

### Ewanielia u Matteusza S. w Rozd. 5.

A Jezus widzac lud, wstapił na gore, a gdy usiadł, przystapili do niego uczniowie iego. A otworzywszy usta swe, uczył ie, mowiac: Błogosławieni ubodzy w duchu; abowiem ich iest krolestwo niebieskie. Błogosławieni ktorzy sie smeca; abowiem pocieszeni beda. Błogosławieni ciszy; abowiem oni odziedzicza ziemie. Błogosławieni ktorzy łakna i pragna sprawiedliwości; abowiem oni nasyceni beda. Błogosławieni miłosierni; abowiem oni miłosierdzia dostapia. Błogosławieni czystego serca; abowiem oni Boga ogladaia. Błogosławieni spokoyni; abowiem oni synami Bozymi nazwani beda. Błogosławieni ktorzy cierpia przesladowanie dla sprawiedliwości; abowiem ich iest krolestwo niebieskie. Błogosławieni bedziecie, gdy wam złorzeczyc beda, i przesladowac was, i mowic wszytko złe prze-

ciwko

**ćiwko wam, kłamaiąc, dla mnie. Raduyćie śię, i weselćie śię; abowiem zapłata wasza obfita iest w niebieśiech. Tak bowiem prześladowali Proroki, ktorzy byli przed wami.**

Zacny on i święty mędrzec Syrach maiąc wystawiać i zalecać Patryarchy ś. iako Enocha, Noego, Abrahama i inne Oyce Starego Testamentu, powieda: Wysławiaymy teraz zacne męże. Ciała ich pogrzebione są w pokoiu, a imię ich żywie od narodu do narodu. O mądrośći ich ludźie powiadaią, a chwałę ich zgromadzenie rozgłasza. Coż ia dźiś innego rzekę, maiąc w tym świętobliwym a pobożnym zebraniu mowić o wszytkich ś. i cnoty ich ktoremi w żywoćie i w śmierći słynęli, wspominać i zalecać? Czyli mi kto w tym za złe mieć? abo superstycyą iaką przypisować będźie? Nie czynię tego tym względem, żebym wzywanie ś. kommendować, i pominąwszy Boga Stworzyćiela do stworzenia ukazować miał: Broni mi tego Pismo ś. zakazuie kośćioł, nie dopuszcza konscyencya. Ale pamiątki ich swym sposobem i porządkiem czyli śię nam obchodźić nie godźi? W pamiątce wieczney będźie sprawiedliwy, mowi Dawid o ludźiech ś. a słusznie. Bo ieźliż maią pamiątkę w niebie: Czemu też nie maią mieć i na źiemi? A ieźliż ie Bog zacnie uczćił, czemu ich i my czćić nie mamy?

Syr. 44, 1. 14. 15.

Psal. 112.

Piszę Kuspinianusz o Maksymilianie pierwszym cesarzu Rzymskim, że obrazy przodkow i antecessorow swoich w pokoiu swoim postawił, ktorym śię co dźień przypatruiąc, sprawy ich pamięći godne sobie przypominał: A my czyli nie mamy aby raz w rok wszytkim śię świętym przypatrować? Iowszem nas do tego mandatem Bożym Pismo ś. pociąga mowiąc: Pamiętayćie na wodze wasze, ktorzy wam mowili słowo Boże: ktorych obcowania koniec upatruiąc, naśladuiąc wiary ich. Maiąc tedy takowy mandat Boży, będę dźiś mowił o trzech rzeczach.

In vita ipsius.

Zyd. 13, 7.

W pierwszey powiem, o początku dźiśieyszego święta, zkąd śię wźięło?

W drugiey, o świętych prawdźiwych, ktorzy nimi są.

W trzećiey, coś mi im powinni.

Zycze, abyśćie mię o tym mowiącego, z taką pilnośćią słuchali, z iaką Apostołowie i inni wierni, kazanie dźiśieysze, ktore Pan na gorze czynił, przyymowali. Dotknie śię tu nieco i tego kazania.

Nayświętszy Pan Iezus, niech poda do ust moich wymowy święte, i w was też niech sprawi myśli święte, abyśmy świętobliwie o wszytkich ś. mowili i myślili, Amen.

Rzymianie oni dawni, ieszcze Pogany będąc, byli barzo do bałwochwalstwa skłonni. A żeby im inni Narodowie nabożeństwo osobliwe przypisowali, zbudowali w Rzymie kośćioł ktory nazwali Panteon, to iest, kośćioł wszytkich bogow. Tam wszytkich bogow obrazy postawili, o ktorych iedno gdźie wiedźieć mogli. W pośrzod kośćioła stał ich nayprzednieyszy bałwan, a drudzy wszyscy w około niego, tak iż oblicza swoie k niemu obrocili. Szatan uśilnie też do tego bałwochwalstwa pomagał. Bo kiedy Prowincya ktora od Rzymian odpadła, tedy śię bog oney Prowincyi do boga Rzymskiego tyłem obracał. Trwało to bałwochwalstwo czas niemały w Rzymie, aż do Fokasa cesarza Rzymskiego, ktory Bonifacyuszowi czwartemu, biskupowi na ten czas w Rzymie, za iego prośbą kośćioł on podał. I. Część. Anno 606.

Bonifacyusz chcąc znieść ono bałwochwalstwo, kośćioł on inaczey prze- Paul. Diac. Lib. 18.

Blondus lib. 2. Decad. 1.

przechrzćił, i nazwał go: Templum Mariæ Virginis & omnium Sanctorum, to iest, kośćioł panny Maryi i wszytkich ś. Tenże ś. wszytkich ś. ustawił, i to nie w Jeśieni iako teraz, ale na Wiosnę miedzy wielkąnocą a świątkami. Po nim ie Gregoryusz na dźień dźiśieyszy pierwszy Oktobra przełożył.

13. Mai.

Początek i intencya tego święta była nie zła: by nie abusus i superstycye ktore potym nastąpiły. Ludźie bowiem świętych zmarłych wzywać poczęli, pokładaiąc nadźieię:

Nadźieia. I. W zasługach ś.

Naprzod w zasługach ich, iakoby nam niebo i łaskę Bożą zasługować mieli. A to była własna Pogańska superstycya. Poganie bowiem mieli ten zwyczay, kiedy się kto u nich za żywota dobrze zasłużył, to go oni po śmierći za boga mieli, i wzywali. Lecz iest to rzecz Pismu ś. przećiwna. Bo ieżliż nam święći zasługami swemi pomoc maią, coż tedy Pan Jezus czynił? Wszak on pomocnika żadnego nie potrzebował? Sprawę tę odkupienia naszego sam wykonał, wedle onych

Izai. 65, 3.

słow Prorockich: Prasę Ja sam tłoczyłem, a nikt z ludu ze mną nie był.

Izai. 43, 25.

A na drugim mieyscu: Ja Ja sam gładzę przestępstwa twoie dla śiebie.

Dź. Ap. 4, 12.

J ztąd też Piotr ś. mowi: Niemasz w żadnym innym zbawienia. Abowiem niemasz żadnego imienia pod niebem danego ludźiom przez ktoregobyśmy mogli bydź zbawieni. Samemu Panu Jezusowi przywiley ten należy.

Co się tknie ś. Prawda że świętemi są, ale sami z śiebie nic nie maią.

Psal. 32, 6.

Zaczym o nich Dawid mowi: Oto się tobie będźie modlił każdy święty czasu, ktorego możesz bydź znaleźiony. Paweł ś. też żadnego człowieka z liczby grze-

Rzym. 3, 23. 24. 25.

sznych nie wyymuiąc mowi: Wszyscy zgrzeszyli i nie dostawa im chwały Bożey. A bywaią usprawiedliwieni darmo, z łaski iego, przez odkupienie ktore się stało w Chrystuśie Jezuśie. Ktorego Bog wystawił ubłaganiem. Tu iaśnie słyszyćie, że ś. nie maią się z czego przed Panem Bogiem chlubić: Bo sami wszytko wźięli. Zaczym niesłusznie ludźie w zasługach ich, iakoby do zbawienia pomocnych nadźieię pokładali.

II. W przyczynie.

Drudzy wzywali świętych pokładaiąc nadźieię w przyczynie ich. Bo byli tego rozumienia, że nam święći przyczyną swoią dobra doczesne i wieczne upraszaią. Zaczym zdało się im, że się ich o przyczynę wzywać godźi. A to uprzędli w rozumie swoim. Bo tak sobie myślili: Do krolow i panow wielkich nie przychodzą chyba przez przyczynę: Także i do Boga. Lecz dawno na to odpowiedźiał Ambroży ś. mowiąc: Ideo ad reges per tribunos & comites itur, quia homo utique est rex, & nescit quibus remp. debeat credere. Ad Deum autem promerendum, quem utique nihil latet, suffragatore non est opus, sed mente devota, to iest, dla tego do krolow przez urzędniki i przez posły przychodzą, że człowiekiem iest krol, i nie wie komu się rzeczypospolitą powierzyć ma, ale ku dostąpieniu Boga, ktoremu nic nie iest tayno, forytarza nie potrzeba, ale myśli nabożney.

Ambrosius.

Jeżliż się święći za nami modlą, a przyczyna ich koniecznie ma bydź ważna, a czemuż Pan Jezus na przyczynę matki swoiey nic nie uczynił, gdy się na weselu w Kanie Galileyskiey, w niedostatku wina do niego przyczyniała?

Jan. 2.

Abo i Prorok Eliasz maiąc w ognistym woźie do nieba bydź wźięty, czemu do Elizeusza mowił: żąday czego chcesz, abym ći uczynił pierwey niż będę wźięt od ćiebie. Znać że potym prośby iego słyszeć nie miał. A tak wzywanie ś. o przyczynę iest niepotrzebne.

2 Krol. 2, 9.

III. W pomocy.

Trzeći wzywali świętych, maiąc nadźieię w ich pomocy. Bo rozumieli że każdy ś. mogł ludźiom w ktoreykolwiek potrzebie pomagać. Zaczym każdey krainie, każdemu miastu, każdey wśi, każdemu rzemiesłu, kośćio-

łowi,

łowi, ołtarzowi, chorobie osobliwego ś. naznaczali. A Pan Bog co mowi:
Psal. 51. Wzyway mię w dzień utrapienia twe-go, a Ja ciebie wyrwę.

Obaczcieſz tu iuż słusznieli abo niesłusznie, zawiedzieni ludzie, ś. zmarłych wzywali, pokładaiąc nadzieię w zasłudze, w przyczynie i w pomocy ich.
Wzywanie ś. przeciwne. Wzywanie ś. iest przeciwne.

I. Słowu i rozkazaniu Bożemu. Naprzod Słowu i rozkazaniu Bożemu, Bo mowi Pan Bog: Pana Boga twego bać się będzieſz, i iemu służyć. A na drugim mieyscu: Ja
5 Moy. 6, 15. Pan, toć iest imię moie, a chwały moiey nie dam innemu,
Iza. 42, 8. ani sławy moiey bałwanom rytym. Czemu? Dla czego? Dla tego, że Pan Bog iest wszytko wiedzącym i słyszącym Bogiem. A święci zmarli, iako wszytko
Lib. Confess. wiedzieć i widzieć mogą. Augustyn ś. o matce swey Monice pisze. Matka moia Monika nie wie nic, iako się mnie na tym świecie powodzi.

II. Pośrzedniczemu urzędowi Syna Bożego. Powtore wzywanie świętych przeciwne iest pośrzedniczemu urzędowi Syna Bożego, ktory sam iest przyczyńcą naszym u Oyca. Słuchaycie
Jan. 14. własnych słow iego: Zaden nie przy-
1 Tym. 2. chodzi do Oyca iedno przez mię. Apostoł też mowi: Jeden iest Pośrzednik Boga i ludzi człowiek Jezus
Rzym. 3. Chrystus. A na drugim mieyscu: Siedzi na prawicy Bożey, i modli się
1 Jan. 3. za nami. Jan ś. też barzo pięknie pisze: Dziatki moie, te rzeczy piszę wam abyście nie grzeszyli, a ieźliby kto grzeszył. Przyczyńcę mamy u Oyca Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego, a onci iest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszytkiego świata. Toć tu iasne słowa, ktore okazuią, że cześć pośrzednictwa nie świętym, ale samemu Synowi Bożemu należy. Kto tedy ś. wzywa: ten urzędem iego pośrzedniczym pogardza.

III. Woli samych ś. Potrzecie sprzeciwia się takowy woli samych ś. Czytamy bowiem w Dzieiach Apostolskich, gdy Paweł z Barnabą człowieka chromego z żywota matki iego uzdrowili w Listrze, Tedy lud pospolity mieli Barnabę za
Jowisza, a Pawła za Merkuryusza, Dz. Ap. 14, 14, 15.
Zaczym chcieli im ofiary sprawować. Lecz oni rozdarszy szaty swoie, wpadli miedzy lud wołaiąc i mowiąc: Mężowie, coż to czynicie? I mysmyć ludzie, tymże biedom iako i wy poddani: ktorzy wam opowiadamy, abyście się od tych marności nawrocili do Boga żywego, ktory uczynił niebo i ziemię, i morze i wszytko co w nich iest.

Obaczcieſz tu, ieźli kto bez obrazy Boga świętych zmarłych wzywać może, ponieważ wzywanie ś. sprzeciwia się słowu i rozkazaniu Bożemu, pośrzednictwu Syna Bożego, i woli samych ś.

Dosyć o pierwszey części, poydźmy do wtorey.

Okażę łaskom waszym, ktorzy są prawdziwemi świętymi. Przed II Część.
laty to imię sanctus, święty, samym tylko świętym zmarłym przywłaszczano. Ale według prawdy Pisma, i żywym ludziom należy.

Paweł święty obmowę wiary przed Dz. Ap. 26.
krolem Agryppą czyniąc, powieda że wiele świętych dawał do więzienia: gdzie nie o umarłych, ale o żywych
świętych mowi. W Liście do Rzy- Rzym. 16.
mian prosi aby imieniem iego wszytkie ś. w Rzymie pozdrowiono, nie u-
marłe ale żywe. W Liście też do E- Efez. 6.
fezow napomina w te słowa: Modlcie
się za wszytkie ś. i za mię. Do Filip- Fil. 4.
pensow także mowi: Pozdrawiaią was wszyscy święci, a zwłaszcza ci ktorzy są z cesarskiego domu.

Z tych mieysc Pisma ś. zrozumieć możecie, że to imię sanctus, święty i żywym ludziom należy. Rzecze kto: A iakoż do tey świątości, i do tego tytułu przychodzą? Odpowiedam. Nie przynoszą go z sobą na świat: Ale go dostępuią przez Pana Jezusa, ktory miedzy syny ludzkimi iest Nayświętszy według Bostkiey i człowieczey natury.

tury. Jztąd Kośćioł Boży śpiewa: Tyś sam S. A Swiętym ieſt nie tylko względem ſamego śiebie, ale i względem nas, że nas poświąca, wedle onych słow Apoſtolſkich: Chryſtus ſtał śię nam od Boga poświęceniem. A na drugim mieyſcu: Poświęceni ieſteśćie w imię Pana Jezuſa, i przez Ducha Boga naſzego.

1 Kor. 3.

1 Kor. 6, 11.

Objectio. Poświęceni bywamy.

Rzeczeſz: A iakoż to poświęcenie Pan Jezus ſprawuie? Odpowiedam, że pięćiorakim obyczaiem.

I. Na Chrzćie ś. Tyt. 2.

Naprzod, na Chrzćie ś. gdźie nas oczyśćia przez krew ſwoię od grzechow naſzych. Zaczym Apoſtoł Chrzeſt ś. zowie kąpielą odrodzenia i odnowienia Ducha S. Tam imiona naſze rubryką krwie Chryſtuſowey kanonizowane ſą. Tam mocą teyże krwie, w poczet wſzytkich ś. przyięći, i w kśięgi żywota wpiſani ieſteśmy. Tam ſerca naſze przez Ducha S. pomazane ſą: Tameśmy naypierwey w poczet wſzytkich świętych wſtąpili.

II. Przez słowo Boże. Dź. Ap. 26.

Powtore, poświąca nas gdy ſłowa Bożego ſłuchamy. W ten czas ſerca naſze Duchem S. napełnione, i wiarą oczyſzczone bywaią. Zaczym o Pawle ś. Syn Boży świadczy, że za poſługą iego, ludźie mieli wźiąć odpuſzczenie grzechow, i dźiał miedzy ś. przez wiarę weń.

III. Przy ſpowiedźi.

Potrzećie, czyni też to przy ſpowiedźi, gdy abſolucyą i rozgrzeſzenie bierzemy. Bo gdźie ieſt odpuſzczenie grzechow, tam ieſt żywot i zbawienie, a gdźie żywot i zbawienie, tam też ieſt i poświęcenie.

IV. Przy używaniu wieczerzy P. Ambroſ.

Poczwarte, odprawuie też to przy używaniu wieczerzy Pańſkiey. Tam ćiałem ſwym karmi i krwią ſwą Nayświętſzą napawa. Tam nas poświąca, że śię iako lwi ogniem pałaiący zdamy bydź diabłu ſtraſzliwi.

V. W obcowaniu ś.

Naoſtatek poświąca nas w obcowaniu ś. Bo ſłuchayćie co Pan Jezus mowi w dźiśieyſzey Ewanielii: Błogosławieni ubodzy w duchu, abowiem ich ieſt kroleſtwo niebieſkie. Błogosławieni ktorzy płaczą, błogosławieni ćiſzy, błogosławieni ktorzy łakną i pragną ſprawiedliwośći, błogosławieni miłośierni, błogosławieni czyſtego ſerca, błogosławieni ſpokoyni, błogosławieni ktorzy ćierpią prześladowanie dla ſprawiedliwośći. Gdźieć ieſt błogosławieńſtwo, tamći ieſt i poświęcenie. Przeto Chromacyus biſkup, ktoremu Hyeronim ś. to świadectwo daie, że i naypuczeńſzym i nayświętobliwſzym był, miedzy wſzytkimi wieku ſwego biſkupy, piſząc na te słowa powieda, że tu Pan Jezus ośm ſtopni, z koſztownego cnot ś. kamienia wyrobione kładźie, po ktorych wſzyſcy ś. do nieba wſtępuią. Chromatius. Hyeron.

A tak nie tylko ś. ktorzy iuż w niebie z Panem odpoczywaią, ale i ći ktorzy w Kośćiele Bożym prawdźiwym mieſzkaiąc słowa Bożego ſłuchaią, ſakramentow ś. używaią, i żywot świętobliwy i nienaganiony wiodą. Przeto i Tobiaſz o ſobie i o ſwoich mowi: Jeſteśmy ſynowie ś. Auguſtyn ś. też in epiſtolis zawſze piſze: Sancto Epiphanio fratri ſuo ſalutem, to ieſt, świętemu Epifaniuſzowi bratu ſwemu zdrowia. J tenże ſam śię zowie ſanctum ſanctificatum, świętym poświęconym, i przydaie: Dicat unusquisque fidelium, ſanctus ſum. Non eſt iſta ſuperbia elati, ſed confeſſio non ingrati, to ieſt, niechay mowi każdy wierny, świętym ieſt. Nie ieſt to pycha wynioſłego, ale wyznanie nie niewdźięcznego. J daley dokłada: Dic ergo Deo tuo, Sanctus ſum, quia tu ſanctificaſti me, to ieſt, rzeczże tedy Bogu twoiemu, świętym ieſt, abowiemeś mię ty poświęćił. Tob. 2. Aug. in Epiſt.

Lecz doſyć iuż i o wtorey częśći.

III Część. Cośmy powinni ś. żywym.

W Trzećiey iuż i oſtatniey obaczćie z pilnośćią, cośmy świętym tak żywym iako i umarłym powinni.

I. Dary Boże uznawać.

Zywym ś. powinniśmy naprzod dary, ktoremi ich Bog uczćił, uznawać, onych przyſtoynie i według ſłuſzności czćić, nad nie śię nie wynoſząc,

Dru-

II. Służyć im. 1 Tym. 5,10. Druga, powinniśmy im służyć według możności, iako Apostoł o wdowach pisze: Aby wdowa była obrana ku postugowaniu, ktoraby miała świadectwo ieżli ś. nogi umywała, gdźie przez umywanie nog rozumie wszytkie inne posługi, ktore odprawować maią wierni w społeczności ś.

III. Modlić się za nie. Trzećia, powinniśmy modlić się za nie. Do czego nas Apostoł upomina mowiąc: czuyćie ze wszelaką trwałośćią i prośbą, za wszytkie święte i za mię, aby mi była dana mowa ku otworzeniu ust moich, z bezpieczeństwem, abym oznaymił taiemnice Ewanieliii.

Tośmy świętym żywym powinni.

Cośmy powinny ś. zmarłym. Z drugiey strony ś. zmarłym powinniśmy także trzy rzeczy.

I. Wspominanie przystoyne. Zyd. 13, 7. Jan. 8. Pierwsza: iest wspominanie przystoyne, do czego nas Duch S. w Liśćie do Zydow upominaiąc mowi: Pamiętayćie na wodze wasze, ktorzy wam opowiedali słowo Boże. Wspomina przystoynie Pan Jezus Abrahama, i powieda, że się radował widźieć dźień iego, i widźiał, a uradował się. Wspomina i Jana Chrzćićiela, iuż po iego śmierći. Do czego i indźiey pismo ś. upomina w te słowa: Pamiątka sprawiedliwego będźie błogosławiona. A na drugim mieyscu mędrzec mowi: Pamiątka ich niechay będźie szczęśliwa. Bo ieżliż maią pamiątkę miedzy Anioły Bożymi w niebie. Słuszna aby ią mieli i miedzy nami na źiemi.

Jan. 5.

Przyp. Sal. 10

Syr. 46.

II. Uczćiwość. Jan. 12. Druga: iest uczćiwość. Mamy ie czćić. Bo ie Pan Bog sam zacnie uczćił: wedle onych słow: Jeżli mi kto służyć będźie, uczći go Oćiec moy. Podobni są Aniołom Bożym. Dusze ich są w ręce Bożey, i nie dotknie się ich męka śmierći. Zażywaią bowiem poćiechy i ochłody z Łazarzem na łonie Abrahamowym. Zaczym kośćioł Laćiński o nich śpiewa: Gaudent in cælis animæ piorum, weselą się w niebie dusze pobożnych. Słuszna tedy abyśmy ie czćili, dźiękuiąc Panu Bogu, że im dał przez wiarę w Chrystusa, świat, diabła, i ćiało przezwyćiężyć.

Mądr. Sal. 3.

Luk. 16.

III. Naśladowanie. Trzećia rzecz, iest naśladowanie. Mamy ich nie tylko przystoynie wspominać, i iako amicos Dei w uczćiwośći mieć, ale też naśladować. W czymże? Powiem, tylko słuchayćie?

I. w wierze. Matt. 16. Naprzod w wierze. Wierząc w Pana Jezusa że iest Chrystusem Synem Boga żywego. A tak iedynym a prawdźiwym zbawićielem świata. Bo dla niego wszyscy ś. ile ich kolwiek było prześladowanie ćierpieli, dla niego krew swoię przelewać dali. O czym świadczy Apostoł mowiąc: Dla ćiebie cały dźień zabiiani bywamy, poczytaniśmy iako owce, na rzeź naznaczone. Tego nie mamy się i my lękać, ponieważ w dźisieyszey Ewanielii powiedźieć raczył: Błogosławieni są ći ktorzy ćierpią prześladowanie dla sprawiedliwośći, abowiem ich iest krolestwo niebieskie.

Rzym. 8, 36. Psal. 49.

2. w Wyznaniu. Powtore mamy ich naśladować w wyznaniu. Wyznawali oni śmiele Pana Jezusa, i mowili: Ktoż nas odłączy od miłośći Jezusowey? Izali utrapienie? Izali ućisk? Izali prześladowanie? Izali głod? Izali nagość? Izali niebezpieczeństwo? Izali miecz? Mocnie wierzę iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani zwierzchnośći, ani przełożeństwa, ani teraźnieysze rzeczy, ani przyszłe, ani wysokość, ani głębokość, ani żadna insza rzecz stworzona nie będźie mogła nas odłączyć od miłośći Bożey, ktora iest w Chrystuśie Jezuśie Panie naszym. Ach coż ich do takiey stateczności przywiodło? One słowa Pańskie: Wszelki tedy ktoryby mię wyznał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Oycem moim ktory iest w niebieśiech. A ktoby się mnie zaprzał przed ludźmi, zaprzę się go i Ja przed Oycem moim, ktory iest w niebieśiech. Na to i my pomniąc, Pana Jezusa się nie wstydźmy, świata się nie lękaymy, zbawićiela swego śmie-

Matt. 10, 32. 33.

śmiele wyznawaymy, świętych w tym naśladuymy.

3. W pokućie. Potrzećie mamy ich naśladować w pokućie. I święćić mieli swoie krewkośći. O Eliaszu ś. pisze Jakub Apostoł; (Jac. 5.) że był człowiekiem, tymże niedostatkom poddany iako i my. Jan ś. (1 Jan. 1.) też o sobie twierdźi: mowiąc: Jeźlibyśmy rzekli iż grzechu nie mamy, sami śiebie zwodźim, a prawdy w nas niemasz. A wszakże iednak w onych grzechach święći nie trwali, ale pozbywali ich przez pokutę świętą: Więc i my w tym naśladuymy, nie wstydź się żaden pokutować, gdy i święći pokutowali. Przez pokutę trzeba nam wniść w poczet wszytkich świętych.

4. W cnotach ś. Poczwarte mamy ich naśladować w cnotach świętych: Azato nie piękne cnoty, ktore tu Pan Jezus wylicza? Chromacyusz biskup ś. (Chromatius.) tak ie sobie upodobał, że w każdą z nich kamień drogi wprawił, powiedaiąc że ubostwo w duchu iest szmaragd barzo świetny, ćichość Chryzolit, płacz Sardonich, łkanienie i pragnienie sprawiedliwośći karbunkuł, Miłośierdźie Topazyusz, czystość serca safir, spokoyność Hyacynt, ćierpliwość prześladowania dyament. O iak śliczne kamienie. Temić nam święći świecą: Temi oświadczali wiarę: (Klenoty święte.) Temi zdobili chrześćiaństwo swoie. Otoż i my ich słusznie w tych cnotach świętych naśladować mamy, wstępuiąc de virtute in virtutem, z cnoty w cnotę, z pobożnośći w pobożność, z boiaźni Bożey w boiaźn Bożą, a to czyniąc klenoty wszytkich ś. nad złoto i nad perły droższe, na sobie nośić będźiemy.

5. W śmierći. Naostatek mamy ich naśladować w śmierći. Oni z wielką stałośćią śmierć podeymowali: Zadna ich męka, żadne ognie, żadne miecze, żadne strachy od Pana Jezusa oderwać nie mogły. Ćieszyli się łaską i zasługą Pana naszego Jezusa Chrystusa, i miłośćią a dobroćią wielką Boga Oyca, i społecznośćią, a nie wysłowionemi poćiechami Ducha Swiętego. Widźieli pewność zbawienia swoiego, nieśmiertelność dusze, zmartwychwstanie ćiała i żywot wieczny. Mowili tedy z ochotą wielką: Transivimus per aquam & ignem, przeszliśmy przez wodę i przez ogień, a też iuż są w chwale wiekuistey i widzą, że ućierpienia teraźnieyszego wieku nie są rowne ku oney (Rzym. 8.) przyszłey chwale. W tey stałośći i wytrwaniu i my ich naśladować mamy. Bo nie ten co pocznie, ale ten ktory wytrwa zbawion będźie. (Matt. 10.)

Zamknienie. Teć są, naymilśi w Panu, obligi nasze duchowne ktoreśmy tak żywym iako zmarłym ś. powinni, a tak wiernie im ie oddawaymy, tedy Pan Bog zdarzy, że i święto dźiśieysze godnie obchodźić będźiemy, i w społecznośći świętych ze wszytkimi świętymi pewnie się oglądamy.

A ty o Swięty Swięty Swięty Boże, Panie Zastępow, przez ktorego ile świętych było świętymi się stali, wspomoż nas z miłośierney a dobrotliwey łaski twoiey, abyśmy przykładem wszytkich ś. byli w duchu ubodzy, pokorni, żałosni, pragnący sprawiedliwośći, miłośierni, czyśći na duszy i na ćiele, spokoyni i ćierpliwi, i tak abyśmy do społecznośći wszytkich świętych wprowadzeni będąc z nimi wesela wiecznego w krolestwie twoim zażywali, i tam z Anioły i z Archanioły, z Cherubinami i Serafinami ono wdźięczne, Sanctus, Sanctus, Sanctus, śpiewali, bez przestanku, Amen.

# Na dzień S. Marćina,

## Ewanielia u Łukasza S. w Rozd. 12.

NIech będą przepasane biodra wasze, i świece zapalone. A wy bądźćie podobni ludźiom, oczekiwaiącym pana swego, azby śię wroćił z wesela; żeby, gdyby przyszedł, a zakołatał, wnet mu otworzyli. Błogosławieni oni słudzy, ktore, gdy przyydźie pan, czuiące znaydźie. Zaprawdę powiadam wam, iż śię przepasze, a posadźi ie za stoł, a przechadzaiąc śię, będźie im służył. A ieźliby przyszedł o wtorey straży, i o trzećiey straży przyszedłliby, a takby ie znalazł, błogosławieni są oni słudzy! A to wiedźćie, iż gdyby wiedźiał gospodarz, o ktorey godźinie złodźiey ma przyyść, wżdyby czuł, a nie dopuśćiłby podkopać domu swego. Przetoż i wy bądźćie gotowi: bo o tey godźinie, o ktorey śie nie spodźiewaćie, Syn człowieczy przyydźie.

SWiętego Marćina, biskupa Chrześćiańskiego pamiątkę dźiś obchodźimy, audytorowie moi mili. Rodem był z Węgier, z miasta Sybaryt. Oćiec iego był człowiek żołnierski. Zaczym widząc że Marćin święty animusz swoy do wiary chrześćiańskiey skłaniał, wyprawił go na woynę, gdy miał lat piętnaśćie. Tam był trzy lata. Potym gdy mu śię żywot żołnierski sprzykrzył, dał śię do Hylaryusza Biskupa Piktawieńskiego, ktory go w wierze Chrześćiańskiey informował, ochrzćił, i przy sobie lektorem, a naostatek i presbyterem uczynił.

*Patria.* *Oćiec.* *Zabawy.*

Owo gdy śię w nim godność wielka ukazowała, został biskupem Turoneńskim we Francyi: na ktorym urzędźie bez nagany był lat dwadźieśćia i sześć.

*Biskupstwo.*

Ci ktorzy żywot iego opisali, pięciorakie w nim cnoty zalecaią, ktoremi urząd swoy biskupi zdobił.

*Pięciorakie cnoty.*

Pierwsza była pobożność ku Bogu. Bo opuśćiwszy Pogaństwo, wszytek śię na czytanie Pisma ś. udał, w ktorym tak profecit, że Arryanom mocny odpor dawał. Powiedaią o nim, że nigdy nie prożnował, ale zawsze abo kazał, abo czytał, abo śię modlił. J ztąd urosł on wierszyk. Vir cui Christus amor, Christus timor, omnia Christus, to iest, Marćin ś. był mężem takowym, ktoremu Chrystus miłośćią, Chrystus boiaźnią, Chrystus wszytkim był. Bałwochwalstwa Pogańskie z wielką gorliwośćią znośił, a osobliwie bałwany wniwecz obracał, wiedząc z Pisma ś. że bałwochwalstwo obrzydłe iest w oczach Bożych.

*I. Pobożność ku Bogu.*

Druga cnota w nim była, szczodrobliwość ku bliźniemu: Bo gdy iednego czasu, wpośrzod źimy w drodze żebraka nagiego natrafił, ulitował śię nad nim, i płaszcza swego ukroiwszy, dał mu aby śię okrył. W nocy potym ukazał mu śię Pan Jezus, sztuką onego płaszcza przyodźiany, zalecaiąc przed Anioły swemi szczodrobliwość Marćina ś.

*II. Szczodrobliwość ku bliźniemu.*

Trzećia cnota była miłość nieprzyiaćioł. Pisze bowiem o nim Bernhardus, że też i nieprzyiaćioł swoich występki opłakywał. Jednego czasu miał wikaryego, człowieka wysokiey dumy, Brykcyusza nieiakiego, ktory począł pod nim dołki kopać, i ludźie nań podwodźić. Marćin ś. inaczey śię nad nim krzywdy swoiey nie mśćił, tylko Pana Boga prośił, aby mu Brykcyusz po iego śmierći w urzędźie

*III. Miłość nieprzyiaćioł.* *Briccius s. Martini diaconus.*

ſukcedował, Owa iaką on miarką mierzył, taką miało mu bydź odmierzono. Cóż śię ſtało? Umarł święty Marcin. Bryktyuſz na iego mieyſce naſtąpił. I iaką miarką mierzył, taką mu odmierzono. Bo śię Pan Bog krzywdy i niewinnośći Marcina ś. zemśćił. Dał mu dyakona, ktory go także prześladował.

IV. Moc przećiw diabłu. Czwarta cnota była heroicka moc i śiła przećiwko diabłu. Jednego czaſu ukazał mu śię diabeł w złotogłowie, udaiąc śię za Chryſtuſa i mowiąc: Marćinie, znaſz mię, iamći ieſt Chryſtus ktorego ty czćiſz, a przyſzedſzy na świat, tobiem śię chćiał naypierwey ukazać. Na co gdy mu Marcin ś. nic nie odpowiedźiał, znowu mu rzekł: Marćinie, czemu śię zbraniaſz wierzyć, widząc mię. (Sulpit. Dial. 2. & 3.) Odpowiedźiał mu na to Marcin ś. Chryſtus moy ukrzyżowany i zraniony ieſt. Zaczym ia ćiebie w tey poſtaći nie przyymuię, i nie chcę w ćię wierzyć. Wielka to była ſtałość i śiła na diabła. Ale i potym gdy krotko przed ſkonaniem przy iego łożu ſzatan ſtanął, rzekł: Quid tu hic ſtas cruenta beſtia, nihil funeſti in me reperies, quoniam ſinus Abrahæ me expectat, to ieſt, co tu ſtoiſz złuſzona beſtya, nic okrutnego we mnie nie znaydźieſz, abowiem łono Abrahamowe na mię czeka.

V. Afekt oſobliwy ku kośćiołowi. Piąta cnota była afekt iego oſobliwy ku kośćiołowi. Bo maiąc lat ośmdźieśiąt i iedno, wpadł w śmiertelną chorobę, w korey bacząc że śię miał z światem rozſtać, wezwał do śiebie uczniow ſwoich, i upominał ich do ſtatecznośći. Oni poczęli płakać mowiąc: Pater Martine, cur nos deſeris, aut cui deſertos relinquis? Ecce poſt diſceſſum tuum ingredientur lupi rapaces, to ieſt, oycze Marćinie, czemu nas opuſzczaſz, abo komu opuſzczone zoſtawiaſz? Oto po odeyśćiu twoim wnidą wilcy drapieżni. A on weyrzawſzy ku niebu, zapłakał i rzekł: Domine, ſi adhuc populo tuo ſum utilis, non recuſo laborem, Sin minus, fiat voluntas tua, to ieſt, Panie ieźli m ieſzcze ludowi twemu pożyteczny, nie zbraniam śię prace, a ieźli ż nie, ſtań śię wola twoia. To rzekſzy z pokoiem ducha Panu Bogu oddał, bywſzy biſkupem trzydźieśći lat i ſześć, roku po narodzeniu Pańſkim 404, za czaſu Arkadyuſza i Honoryuſza ceſarzow Rzymſkich, gdy miał lat ośmdźieśiąt i iedno.

Teć ſą cnoty ktoremi Marcin święty w urzędźie ſwoim świećił. Boże day to, abyśmy go w nich wſzyſcy naśladowali.

Summa Ewanielii. Co śię tknie Ewanielii dźiśieyſzey, nie bez przyczyny ią przodkowie naśi ku czytaniu i dźiśiay poſtawili. Upatrowali bowiem ekſceſſy, ktore śię na święty Marcin zdawna dźiać zwykły, w iadle, w piciu, i w innych rzeczach. Zkąd też przypowieść urosła: Feſta Martini ſæpius iterata, conſumunt tandem anſeres & prata, to ieſt, na świętego Marcina gęśi maią śię zpyſzna, i łąkom śię doſtawa. Ekſceſſom i zbytkom takowym chcąc zabieżeć przodkowie naśi tę Ewanielią ku czytaniu uſtawili: W ktorey z pilnośćią upomina Pan Jezus, abyśmy przyyśćia iego w czuynośći czekali, i zawſze gotowymi byli, nie w zbytkach, nie w piiańſtwiech ani w obżarſtwiech, ale w przygotowaniu ś. chcemy li, abyśmy ſzczęśćia i błogosławieńſtwa wiekuiſtego doſtąpili. Mowmy o tym, rozdźieliwſzy Ewanielią na dwie częśći.

W pierwſzey, obaczmy upomnienie Pańſkie do czuynośći.

W drugiey, pożytki ktore czuyność i gotowość Chrześćiańſka przynośi.

O tym teraz iak naykrotcey mowić będę: Za nayświętſzą pomocą twoią, o Jezu nayſłodſzy, Amen.

I. Część.

Trzy rzeczy w ktorych czuyność należy. UPominaiąc Pan Jezus do czuynośći, ukazuie trzy rzeczy w ktorych prawdźiwa chrześćiańſka czuyność należy.

I. Przepaſanie biodr. Pierwſza ieſt przepaſanie biodr, a zamyka śię w tych słowiech: Niechay

będą

będą przepasane biodra wasze. Bierze tu Pan Jezus podobieństwo od dawnego zwyczaiu szat. Na on czas u Żydow nie tak krotkich szat używano, iako dźiś mieyscami, ale długich. Rzymianie zwali ie Togas, iako Cycero wspomina. Grekowie Pallia, iako Plutarchus pisze. A tak gdy chćieli abo w drogę iść, abo co prętko czynić, przepasowali się, aby im one szaty nie zawadzały. Na ten tedy zwyczay oględuie się tu Pan Jezus, i chce aby my czynili duchownie co oni czynili ćieleśnie. Bo nie o ćieleśnym tu przepasowaniu mowi, ale o Duchownym. Przepasować mamy biodra, to iest, na stronę odłożyć wszytko, cokolwiek nam w wierze i w uczynkach dobrych na zawadźie bydź może. Takie przepasowanie duchowne wielki nam pożytek przynośi.

Pożytki przepasowania duchownego.

I. Spiesznïey bieżemy. 2 Krol. 4.

Pierwszy, abyśmy tym lepiey bieżeli. Elizeusz Prorok wyprawuiąc Giezego w drogę, rzekł mu: Przepasz biodra swe: Czemu? żeby tym śpiesznïey bieżał. Także i my dla śpiesznego biegu biodra przepasuymy. Bo coż iest żywot nasz? Cursus ad mortem, bieg do śmierći, mowi Augustyn ś. Ktemu przychodniowieśmy i pielgrzymi na tym świećie, nie mamy tu trwaiącego miasta, ale przyszłego szukamy. W drodześmy ustawicznie, nie inaczey iako kursor abo okręt ustawicznie bieżący. Słuszna tedy, abyśmy według napomnienia Pańskiego biodra nasze przepasowali.

Augustyn.

II. Lepiey pracuiemy.

Druga, mamy czynić i dla tego abyśmy tym lepiey pracowali. Cożeśmy inszego iedno robotnicy w winnicy Pańskiey, nie na prożnowanie ale na pracą wezwani? Czeladkaśmy Bożą, wezwani do uczynkow dobrych w Chrystuśie Jezuśie Panu i Zbawićielu naszym. Zaczym słusznie się duchownie przepasować mamy, aby nam nic na zawadźie nie było: Odkładaiąc na stronę myśli złe, ktore nam często do dobrych uczynkow są przeszkodą.

III. Lepiey boiuiemy. Jan. 7. Sup. Cant.

Trzećia, tak się przepasawszy tym lepiey boiuiemy. Bo coż iest żywot nasz innego, iedno assidua militia, boy ustawiczny? Undique bella, undique tela volant, undique tentamenta, mowi Bernhardus, Zewsząd (prawi) woyny, zewsząd strzały leca, zewsząd pokusy. A Paweł ś. powieda o sobie, że iednego czasu do Macedonii przyszedszy, zewnątrz miał bitwy, a wewnątrz strachy. Aza mało tych nieprzyiaćioł na świećie? Ciało nieprzyiaćiel domowy, świat nieprzyiaćiel pozwierzchny, szatan nieprzyiaćiel duszny, co czynią? Czyli woyny i bitwy ustawiczney z nami nie toczą. Zaczym przepasać się nam na tę woynę potrzeba, boiuiąc boy dobry, zachowuiąc wiarę i sumnienie dobre. W tym bowiem to przepasanie duchowne należy.

2 Kor. 7.

1 Tym. 1.

O iakożeśćie wy szczęśliwi, ktorzyśćie się tak duchownie przepasali, do biegu, do prace duchowney, do boiu nader będźiećie sposobni.

IV. Zapalenie Pochodni.

Druga rzecz iuż następuie, w ktorey czuyność chrześćiańska należy, a ta iest, zapalenie pochodni. Pochodnie wasze, mowi Pan Jezus, niech będą goraiące. Tu znowu Pan Jezus, podobieństwo bierze z starego zwyczaiu, ktorego się na on czas Żydowie trzymali. Wesela swoie odprawowali wieczor, przy ktorych świec i pochodni goraiących używali, iako też i o Poganiech Warro pisze, w te słowa: Mos antiquis erat, ut in nuptiis faces & tædæ semper præirent, to iest, starśi mieli ten zwyczay, że na weselach pochodnie i świece zawsze wprzod szły. Co tedy oni na on czas ćieleśnie czynili, chce naysłodszy Pan Jezus, abyśmy my duchownie wykonywali, i pochodnie nasze duchowne zapalali. A teć są troiakie.

Varro.

Pochodnie troiakie.

I. Pochodnia słowa Bożego. Psal. 119.

Pierwsza iest, Pochodnia słowa Bożego. Bo ie tak zowie Dawid, krol i prorok Pański, mowiąc: Pochodnia nogom moim słowo twoie Panie. Szczęśliwy ktory się tey pocho-

chodnie trzyma i słucha co mu słowo Boże rozkazuie. Tego żaden grzech, żadna złość, żaden zbytek, występek żaden nie uwiedźie. Błogosławieni bowiem, ktorzy słuchaią Słowa Bożego i strzegą go. *Luk. 11.*

*2. Pochodnia wiary.* Druga iest pochodnia wiary, ktorą zapala Duch S. w sercach naszych, ilekroć Słowa Bożego słuchamy, i wiarą mocną na nim polegamy. O iak śię tey pochodnie szatan boi? Piotr Apostoł święty przestrzegaiąc nas mowi: Sprzećiwiaycie mu śię, mocni będąc w wierze. *1 Piotr. 5.* Tą pochodnią opatrzywszy śię, śmiele zasnąć, śmiele wstać, wyniść i wniść możećie.

*3. Pochodnia dobrego obcowania.* Trzećia iest pochodnia dobrego obcowania. A do tey obowiązaliśmy śię na Chrzćie ś. Tameśmy śię wyrzekli szatana i wszytkich spraw iego. Tę pochodnią rozumie Pan Jezus, gdy mowi: Tak niechay świeći światłość wasza przed ludźmi, aby obaczyli wasze uczynki dobre, i chwalili Oyca waszego, ktory iest na niebie.

Te troiakie pochodnie maią ustawicznie gorzeć, i nigdy nie gasnąć, chcemyli aby nas Pan Bog gdy przyydźie gotowimi znalazł.

*III. Podobność sługom otworzaiącym kołacącemu panu.* Trzećią rzecz iuż obaczćie, w ktorey czuyność chrześćiańska należy, ta iest podobność sługom otwarzaiącym kołacącemu panu. O tey mowi Pan Jezus: Bądźćie podobni ludźiom, ktorzy czekaią pana kiedyby śię z wesela wroćił, iż gdyby przyszedł a zakołatał we drzwi, aby mu wnet otworzono. Sługami iesteśmy wszyscy, Pan Jezus iest Panem naszym, ktory w dźień wniebowstąpienia swego odszedł do nieba, i ma śię znowu do nas wroćić. Tylko że nie wiemy kiedy przyydźie. A tak słusznie mamy bydź podobni sługom, ktorzy czekaią, na pana rychłoli śię z wesela wroći. Co ći czynią? Są pogotowiu, świecę maią, nie śpią, nie upiiaią śię, czuią, słuchaią rychłoli Pan zakołace: Także i my, naymilśi, w nocy świata tego pilnie śię strzeżmy, abyśmy kiedy nie zasnęli w grzechu, ale zawsze czuli. Przyydźie Pan, a nie omieszka. Kołace często przez zakon, ktorym nas do pokuty upomina, kołace przez wierne kaznodźieie, kołace przez własne wasze sumnienie, przez krzyż i utrapienie, przez choroby, a naostatek przez śmierć doczesną. A tak czuyćie, pokuty i nawrocenia na ostatnią godźinę nie odkładayćie. By was Pan śpiącymi nie zastał.

Do czego abyśćie byli ochotnieyśi, drugiey częśći słuchayćie. *II. Część.*

Ukazuie nam Pan Jezus troiakie pożytki, ktore czuyność i gotowość chrześćiańska przynośi. *Pożytki.*

*I. Szczęśćie i błogosławieństwo.* Pierwszy iest szczęśćie i błogosławieństwo prawdźiwe. Błogosławieni są mowi Pan Jezus, oni słudzy, ktore Pan gdy przyydźie zastanie czuynymi. O zaiste błogosławieni. Błogosławieni, w żywoćie, w śmierći i po śmierći. W żywoćie maią na śię łaskawego Boga, ktory im wszelaką łaskę pokazać chce. W śmierći, nie maią oglądać śmierći. Po śmierći nie przyydą na sąd, ale poydą do żywota wiecznego, i wypełnią śię nad nimi one słowa Pańskie: Kto słowa mego słucha a wierzy onemu ktory mię posłał, ma żywot wieczny, nie przyydźie na sąd, owszem przeszedł z śmierći do żywota.

*II. Nadgroda za posługi.* Drugi pożytek będźie, nadgroda za posługi: Przepasze śię (prawi) a rozkaże sługom onym śieść, i będźie im służył. Sługi dobre a wierne cnotliwi Panowie nie tylko kontentować, ale też i honorować zwykli. Farao krol Egipski, poruczył Jozefowi wszytek Egipt, i zdiąwszy pierśćień z ręki swey, i dał go na rękę Jozefowę: oblekł go też w szatę biśiorową i włożył łańcuch złoty na szyię iego. *1 Moy. 41, 42.43.* J kazał go woźić na wtorym woźie swoim, a wołano przed nim: Kłaniayćie śię. Na ten zwyczay panow źiemskich oględuiąc śię Pan Jezus, obiecuie, że nam chce słu-

służyć. O iakaż to dostoyność będzie. O iak ßczęśliwi i błogosławieni, ktorym ty o Jezu naysłodßy, służyć będzieß. Służyć nam i teraz, broniąc nas ode wßego złego modląc i przyczyniaiąc się za nami bez przestanku.

III. Dobr niebieskich udzielenie.

Trzeći i ostatni pożytek iest dobr niebieskich udzielenie. A ten zamyka się w tych słowiech, gdy mowi Pan Jezus: Posadzi ie, abo każe im śieść. O niewymowna godnośći. Coż może bydź więkßego, iako za stołem Bożym śiedzieć, i stać się uczestnikiem wßytkich dobr zbawiennych? Ach moy miły Panie, tu nas siecz, tu nas pal, tu nas probuy i doświadczay, abymi się tam iedno dostali do ciebie. Lecz bieda będzie na wieki tym, ktorzy czuć nie chcą. Bo ich Pan przyßedßy w gniewie swoim zatraći, i do ognia piekielnego skaże. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębow.

Teć będą, naymilśi słuchacze, pożytki i odpłaty sługom czuynym w niebie zgotowane.

Poćiecha.

Lecz aby kto nie rozpaczał, ieżli lata swoie w grzechach ćięßkich strawił, czyni Pan Jezus nadzieię odpußczenia, mowiąc: A ieżliby też przyßedł o wtorey abo o trzećiey straży, a tak ie znalazł, ßczęśliwiż to są sludzy oni. Przez wtorą straż rozumie się wiek średni, przez trzećią starość, i tam ieżliby się kto po grzechach w młodośći popełnionych obaczył, i ßczyrze pokutuiąc polepßył, będzie błogosławiony, i może bydź tego pewien że go Bog policzy miedzy przyiaćioły swoie, zapomniawßy wßytkich przeßłych grzechow i nieprawośći iego. O niewymowna dobroći i ćierpliwośći Pana Boga naßego.

A wßakże aby się kto nie spußczał na miłośierdzie Boże, odkładaiąc pokutę na ostatni termin, przestrzega daley i upomina Pan Jezus, abyśmy dla niepewnego przyyśćia iego zawße czuyni byli, a to gdy mowi: Gdyćby wiedział gospodarz, ktorey godziny złodziey ma przyyść, tedyby przećię czuł, a niedopuśćiłby podkopać domu swego. A przetoż i wy bądźcie gotowi. Bo ktorey się godziny niespodzieiećie, przyydzie Syn człowieczy. W tym podobieństwie ukazuie Pan Jezus wielką utratę sług nieczuynych. Bo iako nieczuynego gospodarza snadnie złodziey, dobywßy się, okraść i zabić może: Tak też i nas ieżli czuć nie będziemy, dzień Pański zastawßy, strachu i mąk wiecznych nabawi.

Przestroga.

Zamknienie.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, przepasuymy się, a bądźmy zawße gotowi, niech się zawße świecą pochodnie naße, abyśmy gdy przyydzie dzień wyprawy naßey z tego świata, pogotowiu byli, i do radośći chwały wiekuistey weßli.

A ty, o naß wierny Zbawićielu, Panie Jezu Chryste, ktory nam zbawienia wiecznego życzyß, sprawuy nas Duchem S. abyśmy zawße czekali, z opatrznośćią i z pilnośćią prętkiego przyyśćia twego, i tobie gdy zakołaceß abyśmy natychmiast otworzyli, i zapłatę czuynośći odniozßy u stołu twego w krolestwie niebieskim uśiedli, i tam z Marćinem ś. w społecznośći innych świętych, ćiebie z Oycem i z Duchem Swiętym Boga w Troycy iedynego na wieki chwalili, Amen.

## Na tenże dzień S. Marćina,

### Drugie kazanie, o Marćinie Lutrze. Ewanielia czytać się może ta, co i wyżey.

Dwu

Dwu Marcinow, ludźi zacnych mamy w Kośćiele naszym chrześćiańskim, słuchacze moi naymilśi. Pierwszy iest Marcin on ś. Biskup Turoneński, o ktorym w przeszłem kazaniu mowiło śię według potrzeby. Drugi Marcin on Luter Doktor w Kośćiele Bożym przede stem lat wielce zawołany, Lux vera totius ecclesiæ Romanæ, świątłość prawdźiwa wszytkiego kośćioła

Obiaw. 14, 6. Rzymskiego, Anioł on ktorego Jan ś. widźiał lecącego przez pośrzodek nieba, z Ewanielią wieczną, aby ią oznaymił obywatelom źiemie, i wszelkiemu narodowi i pokoleniu, i ięzykowi i ludowi. Adwersarze naśi, ktorym iest iak sol w oku, bo im prawdę mowił i pisał, zwykli nań to i owo mowić, bez dowodu, z potwarzy szatańskiey, dla odwiedźienia od wiary ś. ludźi pro-

Propositio. stych, przetom umyślił w teraźnieyszym kazaniu żywot iego kąskom waszym przełożyć.

Proszę o powolne ucho.

Pan Jezus nayświętszy, ktory męża tego ś. Duchem Swiętym stwierdźił, niech i nam teraz błogosławi w mowieniu i w słuchaniu, Amen.

I. Część.

Patria. Marcin Luter, Chrześćianie mili, urodźił śię w Eysleben, w państwie Mansfeltskim, w roku po narodzeniu Pańskim 1483, w wigilią ś.

Rodźicy. Marcina. Oćiec iego był Jan, matka Małgorzata. Ochrzczon w dźień

Studia. świętego Marcina. Gdy podrosł dali go rodźice do szkoły. We czternastym roku ćiągnął do Magdeburku, i tam rok śię uczył. Ztamtąd za poradą rodźicow udał śię do Eysenachu, gdźie Pan Bog matronę iednę wzbudźił, ktora go do śiebie wźiąwszy, żywiła i przyodźiewała. Tam był cztery lata.

Gradus Magisterii. Udał śię potym do Erfurtu, gdźie maiący lat dwadźieśćia i dwie Magistrem został, i umysł swoy ad studium Juris skłonił. Lecz iednego czasu grzmieniem srogim przestraszony, ślubował Panu Bogu Kśiędzem zostać. Zaczym we dwudźiestym i trzećim roku w zakon ś. Augustyna tamże w Erfurćie wstąpił. Wstąpienie do Zakonu.

Lat dwadźieśćia i pięć maiąc, wezwan iest do Witemberku, gdźie publice profitował organum & Physicam Aristotelis. Privatim scholasticos doctores z pilnośćią czytał.

We dwudźiestym i dźiewiątym roku Doktorem Teologii został tamże w Witemberku w zamkowym kośćiele, i zaraz począł Teologią czytać, psalmy, List Pawła ś. do Rzymian, do Galatow wykładać, audytorom swoim do Byblii ś. ukazuiąc. Gradus Doctoratus.

Gdy miał lat trzydźieśći i cztery, przyiechał mnich Dominikan, Johannes Tezelius z Rzymu do Niemiec, wysłany od Leona dźieśiątego z indulgencyami. Luterus wnet mu śię opponował, i pisał przećiw iemu contradictorias propositiones, ktorych było 95, i przybił ie na drzwiach kośćioła zamkowego w Witemberku, pisząc i dyspytuiąc ustawicznie. Johannes Tezelius.

W rok potym od cesarza Maksymiliana do Augszpurku na seym cytowany, stanął, gdźie gdy go Kaietanusz Kardynał do rewokacyi namawiał, ukazuiąc mu niełaskę, cesarską, papieską, i mowiąc: Gdźie śię podźieiesz? gdźie zostaniesz? Odpowiedźiał mu nie frasuy śię ty o to, sub cœlo, vel in cœlo, pod niebem, abo w niebie zostanę. Cytacya do Augszpurku.

Wroćiwszy śię do Witemberku z Janem Ekcyuszem począł publice dysputować, de primatu Romani pontificis, de indulgentiis, de Libero arbitrio. O co go Papież ekskommunikował, ktorą ekskommunicacyą spalił. Disputationes publicæ.

W roku 1521. znowu na seym do Wormacyi cytowan, gdźie gdy mu niektorzy odradzali, aby nie stawał, ukazuiąc mu periculum, w ktoreby mogł przyyść, odpowiedźiał: By tam tak wiele diabłow było, ile cegeł na dachu, poydę nie boię śię, maiąc sprawę dobrą. Cytacya do Wormacyi.

Gdy

Gdy do miasta wchodził, mnich ieden spodkawszy śię z nim obłapił go mowiąc: Venisti desiderabilis, quem expectabamus in tenebris, przyszedłeś pożądany ktoregośmy w ćiemnośćiach czekali.

Abrogacya mszy. W roku 1523. mszą abrogował, używanie wieczerzy Pańskiey według ustawy Syna Bożego na to mieysce zostawiwszy.

Małżeństwo. Maiąc lat czterdźieśći i dwie w stan małżeński wstąpił, wiedząc że uczćiwe iest małżeństwo i łoże niepokalane miedzy wszelkimi stany, i poiął sobie pannę szlachćiankę, Katarzynę z Borowa, ktora samo śiedm z klasztora wystąpiła. Maią mu za złe adwersarze że mnichem bywszy mniszkę poiął, czystośći ślubowaney nie strzymawszy. Lecz niechay sobie czytaią Izydora, co ten o tym rozumie, gdy tak pisze: Quod incaute vovisti, non facias, to iest, coś nieostrożnie ślubował, tego nie czyń. (In Synon. Lib. 2. & habetur 22. quæst. 4. cap. in malis.)

We cztery lata potym pisał mały Katechysm: A w roku 1530. konfesyą Augszpurską na seymie Augszpurskim podał, ktorą ieden nazwał, extremam tubam Evangelii, ostateczną trąbą Ewanielii, ktorey głosem świat wszytek przed ostatnim dniem chćiał Pan Bog napełnić, aby ludźie z błędow śię ocućiwszy do prawdy przystali. (Confessio Augustana.)

Editio Bibliorum. W pięć lat potym Byblią Niemiecką wydał. Z Zwingliuszem i Ekolampadyuszem braćić śię nigdy nie chćiał, i na Kollokwium Marpurskim za bracią ich nie uznawał.

Dary. Darow był znamienitych człowiek, iako z kśiąg iego każdy obaczyć może. W kazaniu nie było mu rownego, wymowę miał ogromną: Ztąd Filip Melanchton o nim mawiał.

Fulmina erant linguæ singula verba tuæ

W konwerzacyi pospolitey był człowiek osobliwy, ludzki, przykładny, trzeźwi, pobożny, maiący w sobie wszytkie biskupa pobożnego przymioty. Vir cui Christus amor, Christus timor, omnia Christus. (Konwerzacya.)

Naostatek w Roku 1546. odprawiwszy ostatnie kazanie w Witemberku, wtorey niedźielie po trzech Krolach, poiechał do Eyslebu na ugodę miedzy grofami z Mansfeldu, i tam zprętka zachorzawszy, ośmnastego dnia Lutego spokoynie i z wielkim nabożeństwem ducha Panu Bogu oddał. (Smierć.)

Ciało iego do Witemberku przywieziono, i w Zamkowym kośćiele z płaczem i żalem serdecznym wszytkiego ludu, po tak potrzebnym a ś. mężu, pogrzebiono. (Pogrzeb.)

Co my wiedząc, naymilśi, trzymaymy śię tey nauki, ktorą nam Bog przez tego męża ś. podał i obiawił. Ta nas nie zawiedźie. Bo nas gośćińcem prostym do Boga prowadźi, i nie na żadne wymysły ludzkie, ale na słowo Boże ukazuie. (Zamknienie.)

A ty, o dostoyny a chwalebny Jezu, utwirdzay nas Duchem twoim S. a dodaway i dźiś takowych mężow Kośćiołowi twoiemu, ktorzyby tak stale i statecznie naukę twoię opowiedali, Amen, o naysłodszy Jezu, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Na dzień S. Elżbiety,

## Ewanielia u Matteusza ś. w Rozd. 6.

Strzeżćie śie, abyśćie iałmuzny waszey nie czynili przed ludźmi, dla tego abyśćie byli widziani od nich: inaczey nie bedźiećie mieli zapłaty u Oyca waszego, ktory iest w niebieśiech. Przetoż, gdy czynisz iałmuznę, nie trąb przed sobą, iako obłudnicy czynią w bożnicach i

na ulicach, aby byli chwaleni od ludzi: zaprawdę powiadam wam, odbieraią zapłatę ſwoię. Ale ty, gdy czyniß iałmużnę, niechay nie wie lewica twoia, co czyni prawica twoia: Aby iałmużna twoia była w ſkrytośći; a Oćiec twoy, ktory widzi w ſkrytośći, ten ći iawnie odda.

Zacność ś. Elżbiety.

I. Względem urodzenia.

ZAcna była Elżbieta ś. Chrześćianie mili, względem tych przymiotow. Pierwßy względem Urodzenia. Była to bowiem, krolewna Węgierſka, Ludwika Landgrofa Heſkiego małżonka pobożna. Oćiec iey był Andrzyy krol Węgierſki.

2. Względem imienia.

Drugi względem imienia, ktore ma w ſobie dwoiaką ſygnifikacyą. Naprzod znaczy tak wiele, iako cor in Deo acquieſcens, to ieſt, ſerce w Bogu polegaiące, ktore śię niwczym woli Bożey nie ſprzećiwia, mowiąc z Dawidem ś.

Pſal. 62, 1.

Na ſamym tylko Bogu ſpolega dußa moia. Od niegoć ieſt zbawienie moie. Potym wykłada śię quies a Deo donata, odpocznienie od Boga darowane. Tym odpocznieniem ieſt każda cnotliwa a bogoboyna małżonka.

3. Względem żywota.

Trzeći, względem pobożnego żywota. Była białagłowa nader miłośierna. Bo gdy iey nie ſtało pieniędzy, ßaty przedawała, zkąd nie tylko żywym, ale i umarłym dobrze czyniła. J mogą iey ſłußnie przywłaßczone bydź one

Przyp. Sal. 31.

słowa: Rękę ſwą śćiąga ku ubogiemu, i ręce ſwe ku niedoſtatecznemu.

4. Względem ſpokoyney śmierći.

Czwarty, względem ſpokoyney śmierći. Bo co Hyeronim ś. mowi, że źle nie umiera ten ktory dobrze czyni: to śię też i w niey wypełniło. Dał iey bowiem

Obiaw. 14.

Pan Bog umrzeć: Morte juſtorum, śmierćią ludźi ſprawiedliwych, in Domino w Panu.

5. Względem krolowania z Bogiem.

Piąty i oſtatni, względem krolowania z Bogiem: Bo na tak święty żywot, ktory ona wiodła, dał iey Pan Bog koronę chwały wiekuiſtey:

Jan. 12.

Wypełniaiąc nad nią one słowa: Jeźli mi kto ſłuży, uczći go Oćiec moy, a gdźiem Ja ieſt, tam i ſługa moy będźie.

Summa Ewanielii.

Ewanielia ktorąśćie ſłyßeli, dniowi temu pięknie należy. Bo w ſobie zamyka naukę o iałmużnie, ktorą Elżbieta ś. obfićie dawała. A tak wźiąwßy ią przed śię mowmy o trzech rzeczach.

W pierwßey obaczmy, co ieſt iałmużna i w czym należy.

W drugiey, komu i iako ią dawać mamy?

W trzećiey, co nas do niey pobudzać ma.

Zbudujećie śię, tylko z pilnośćią ſłuchayćie.

Szczodrobliwy Pan Jezus, niech nam udźieli darow Ducha Swiętego ku ſkutecznemu tych nauk zrozumienia, Amen.

I. Część. Dwa punkty

W Pierwßey cząſtce maćie dwa punkty. Naprzod, co ieſt iałmużna? Potym w czym należy?

I. Co ieſt iałmużna?

O pierwßym wiedzćie, że to słowo iałmużna pochodźi z Greckiego eleemoſyna. Łaćinnicy powiedaią że toż znaczy co miłośierdźie. Zaczym i Teologowie iałmużnę tak opiſuią, że ieſt uczynek, ktorym daiemy nieco niedoſtatecznemu z miłośierdźia dla Boga. Jałmużna bowiem reſpektuie na Boga i na bliźniego z miłośierdźia ſerca.

Lib. 6. de Invent. cap. 3.

Polydoruß Wirgiliuß piße, że iałmużny iednym rodzaiem ßczodrobliwośći nie mamy rozmierzać. Bo ktorykolwiek, (powieda) uczynek miłośierny ieden drugiemu ukazuiemy, iałmużną ieſt. Krotko mowiąc, co śię z miłośierdźia komu daie, albo czyni, iałmużną śię, to ieſt, miłośierdźiem nazywa.

II. W czym należy.

Słuchayćież w czym należy iałmużna? Należy w śiedmi potrzebach, w ktorycheśmy bliźniego ratować powinni.

I. W karmieniu głodnych.

Naprzod w karmieniu głodnych. Bo to ieſt wola Boża, abyśmy łaknącemu chleba ułamowali. Jałmużnikiem

kiem takowym był Job pacyent on
Job. 31, 17. Boży, ktory o sobie mowi: Jeźliżem iadł sztuczkę swoię sam, a nie iadała i sierota z niey. Jałmużnicą takową była też i Elżbieta ś. ktora po śmierci męża swego szpytal w Marpurku zbudowała, i w nim ludziom ubogim służąc, one opatrowała.

2. W napawaniu pragnących. 1 Moy. 21.

Powtore należy iałmużna, w napawaniu pragnących. Takowa iałmużna iestći uczynek Anielski. Bo czytamy gdy Sara wyrzuciła Agar służebnicę swoię, z synem iey, idąc w drogę zabłądziła w puszczy Beerseba, i gdy iey nie stało wody, poczęła płakać głosem wielkim, tedy Anioł Boży zawołał na nię z nieba, i cieszył ią, a w tym otworzył Bog oczy iey, iż uyrzała źrzodło wody, i szła, i nabrała wody flaszę, i napoiła dziecię. Jeźliż Bog w cięszkim pragnieniu pragnące napawał: Słuszna rzecz żeby się i człowiek w tym poczuwał.

3. W przyodziewaniu nagich. Iza. 58.

Potrzecie należy iałmużna w przyodziewaniu nagich. Do czego sam Pan Bog przez Proroka napomina mowiąc: Gdy obaczysz nagiego, nakryy go. Na co pomniąc Tobiasz ś. nagie przyodziewał. Abo i Marcin ś. płaszcza sztukę urznąwszy nakrył im nagiego.

4. W przyymowaniu gości.

Poczwarte, w przyymowaniu gości. Trafi się człowiek podrożny, nie ma się gdzie podziać. O iakiżeś ty ś. uczynek pokazał ieźliś mu w domu swym gospody użyczył. Na to święci pamiętaiąc goście radzi przyymowali. Abraham patryarcha przyiął trzech Aniołow. Lot przyiął dwu. Wdowa ona w Sarepcie przyięła proroka Eliasza, dla ktorego otrzymała błogosławieństwo od Pana. Lecz świętych pominąwszy i Poganie bywali w tym baczni. Eemeusz pasterz nieiaki, gdy się do niego trafił Ulisses i prosił o gospodę, przyiął go temi słowy: Nie godzi mi się człowieka obcego, choćby był podleyszy niż ty, wzgardzić, gdyż Bog tak gościa iako i gospodarza stworzył.

Eemeusz pasterz.

5. W nawiedzaniu chorych.

Piąta należy iałmużna w nawiedzaniu chorych. Usłyszysz gdzie o chorym, idź nawiedź go. Pytay iako się ma, co wiedzieć że mu się w czym przygodzić i posłużyć możesz. Jałmużnicą takową była Elżbieta ś. ktora w Szpytalu chorym usługuiąc, one opatrowała. A więc to nie iałmużna?

6. W odkupowaniu więźniow.

Szosta należy iałmużna w odkupieniu więźniow. O Cyrusie przypomina prorok Ezdrasz, że wielkie miłosierdzie czynił Żydom poimanym w Babilonie, i powracał im srebrne i złote naczynia, ktore był Nabochodonozor z kościoła pobrał, i odesłał ie do Jeruzalem. Jałmużna i to, kiedy kto z rąk Tureckich więźnia wyzwoli.

7. W chowaniu umarłych.

Naostatek należy iałmużna w chowaniu umarłych. Umrze człowiek ubogi, niemasz go za co do grobu wyprawić, o iakąś ty iałmużnę uczynił, ieźliś ziemi ciało iego oddał. O iak się w tym poczuwał Tobiasz ś. ktory umarłym częste pogrzeby czynił. Tob. 1. Takową iałmużnicą była i Elżbieta ś. ktora iednego czasu dowiedziawszy się że umarłego nie nakrywszy do grobu niesiono, wziąwszy rąbek z głowy swoiey, co wskok ciało iego nakryć kazała, wypełniaiąc one słowa: Wedle zwyczaiu umarłych nakryy ciało iego. Syr. 38.

W tychći oto siedmi rzeczach iałmużna prawdziwa należy. Drugiey części słuchaycie.

II. Część. Dwa punkty.

Obaczcie naprzod komu? Potym iako iałmużnę dawać mamy?

I. Komu? Euseb. lib. 9. cap. 8.

O pierwszym mowi Pan Jezus u Łukasza ś. Każdemu proszącemu day. Zkąd oni dawni Chrześcianie, nie tylko domownikom wiary, ale i Poganom dobrze czynili. Tertullianusz też pisze: Non putamus aliis, quam petentibus impartiendum, to iest, nie rozumiemy innym chyba proszącym udzielać. Jednak porządne miłosierdzie tak ubogie opatruie.

Porządek w dawaniu iałmużny.

1. Powinnym i domowym. Mark. 7.

Opatruie naprzod powinne i domowniki swoie. Bo mowi Pan Jezus: Niech się pierwey dzieci naiedzą,

potym się pieskom i czeladce dostanie.
Gal. 6. Apostoł też mowi: Czyńmy dobrze wßytkim, ale pierwey domownikom wiary.

2. Ubogim pobożnym. Potym kazał Pan Bog na takie ubogie patrzyć, ktorzyby nas do nieba wprowadzili. Gdy widzę żebraka niecnotę, pijanicę, lotra, nie do nieba ale do piekła idącego, a drugiego dobrego, i pobożnego, wolę temu dać, po ktorym pobożność widzę, niżeli onemu w ktorym iey nie baczę. Przeto
Kaznod. Sal. 12. mędrzec mowi: Jeźli dobrze czyniß, wiedz komu czyniß. I daley: Czyń dobrze sprawiedliwemu i miłosiernemu, a grzeßnego nie przyymuy. Dobrze czyń pokornemu, a nie day niezbożnemu.

3. Pracowitym. 2. Teſſ. 3. Naostatek prożnuiącym nie każe Apostoł iałmużny dawać. Kto (prawi) nie robi, niech nie ie. A słußnie. Bo chleba nie godzien, gdy nań robić nie chce, głod go do roboty przypędzi. O iak wiele prożnuiących i zdrowych miedzy żebrakami. A przecię im ludzie daią. Jeden widząc młodego żebraka iałmużny mu dać nie chciał. Spytał go żebrak, a czemuß mię miiaß? Odpowiedział: Zadenći większey ßkody nie uczynił, iako ten ktoryć naprzod iałmużnę dał. Jakoż prawda. Bo co się nauczy z młodu żebrać, trudno się odłożyć ma.

II. Jako? Daley słuchaycie iako iałmużnę dawać potrzeba? Naprzod wesołym
1. Z ochotą. umysłem, z ochotą nie z przymußenia.
Rzym. 12, 8. Bo mowi Apostoł: Kto czyni miłosierdzie, niech czyni z ochotą. A na
2. Kor. 9, 7. innym mieyscu: Dawaycie nie z zamarßczaniem, ani z przymußenia: Abowiem ochotnego dawcę Bog mi-
1. Moy. 12. łuie. Takći czynił Abraham i Lot, ktorzy podrożne z prosbą w dom przyymowali. Takći czynił Tobiaß ktory dobrowolnie obchodził, i ßukał ubogich ktorymby dobrze czynił, choć z wielkim niebezpieczeństwem swoim.

2. Szczodrobliwie. 2. Kor. 9, 6. Powtore czyńmy iałmużnę nie skąpie, ale ßczodrobliwie. Bo mowi Pismo: Kto skąpie sieie, skąpie też żąć będzie: a kto obficie sieie, obficie też żąć będzie. A wßakże według stawu grobla, kto mało ma, nie może wiele dać. Przeto też Tobiaß syna swego upominał, mowiąc: Według tego, Tob. 4, 8. 9. 10.
iako wiele będzieß miał, tak z tego czyń iałmużnę. Jeźli mało mieć będzieß, z oney trochy nie boyże się czynić iałmużny.

3. Bez obłudy. Potrzecie, bez obłudy, od ktorey nas Pan Jezus w dzisieyßey Ewanieliy troiako odwodzi.

1. Nie abyśmy byli widziani. Naprzod w tych słowiech: Strzeżcie się abyście iałmużny waße nie czynili przed ludźmi, dla tego, abyście byli widziani od nich. Nie chce Pan Jezus, abyśmy w dawaniu iałmużny mieli ßukać chwały swoiey. Jałmużna ma się dawać nie z pychy, ale z miłości. Ale iak siła tych, ktorzy więcey z pychy niż z miłości iałmużny dawaią. Przeto Augustyn ś. mowi: Pascit esurientes charitas, pascit & superbia, charitas ut Deus laudetur, superbia ut ipsa laudetur, vestit nudos charitas, vestit & superbia, to iest, karmi łaknące miłość, karmi i pycha, miłość aby Bog był chwalon, pycha aby sama była chwalona. Przyodziewa nagie miłość, przyodziewa i pycha. Sup. Ep. Ioan. cap. 7.

2. Nie z trąbieniem. Potym mowi Pan Jezus: Gdy czyniß iałmużnę, nie każ przed sobą trąbić, iako pokryci ludzie czynią w bożnicach i po ulicach, aby byli w dobrym mniemaniu u ludzi. Te słowa Doktorowie Kościelni dwoiako rozumieią. Jedni iako Liranuß i inni powiedaią, że się tu Pan Jezus oględuie Lyranus.
na obyczay Zydowski, ktorzy dawali trąbić zwoływaiąc lud do brania iałmużny. I to tu Pan Jezus ganić ma. Drudzy iako Chryzostom i Teofilakt powiedaią, że tu Pan Jezus metaphorice strofuie ambicyą i pychę w dawaniu iałmużny. In 6. cap. Matth.

3. W milczeniu. Naostatek mowi: Niechay nie wie lewica twoia, co prawica twoia czyni. Tu znowu rożne są tych słow miedzy Dokto-

Doktorami Kośćielnymi eksplikacye.

Chryſoſt.

Jedni rozumieią przez prawicę populum fidelium, lud wierny, przez lewicę populum infidelium, lud niewierny, iakoby chćiał rzec Pan Jezus, żebyśmy iałmużnę tak dawali wiernym, iakoby tego niewierni nie baczyli. Drudzy przez prawicę rozumieią przyiaćiela, przez lewicę nieprzyiaćiela, że gdy nieprzyiaćiel widźi, iałmużny dawać nie mamy. Lecz i samym nieprzyiaćiołom dobrze czynić Pan Jezus rozkazał. Trzeći rozumieią przez prawicę męża, przez lewicę żonę, żeby ona nie wiedźiała, kiedy mąż komu co dobrze uczyni, iakoż czasem taką skępicę naydźie, ktoraby nie rada, żeby mąż komu co dał, a ieżliż da, to go ugryźie, ufrasuie, choć sama na to nie pracuie.

Czyńmyż tedy dosyć temu napomnieniu Pańskiemu, trzymaiąc się w dawaniu iałmużny tey ś. a zbawienney informacyi iego.

III. Część. Pobudki do iałmużny.

Trzećia część następuie.

W tey ukażę kaskom waszym, co nas do iałmużny pobudzać ma: A zwłaszcza te trzy rzeczy.

I. Mandat Boży.

Pierwsza mandat albo rozkazanie Boże. Wszędźie nam bowiem w słowie swoim ś. iałmużnę rozkazuie. W starym Testamenćie, to przez Moyzesza, to przez Proroki, a w Nowym przez Syna swoiego. Ktoby tedy w tym Boga nie słuchał, chrześćianinem nie iest. A ieżliż mandaty krolow ziemskich poważamy, daleko więcey mandat Boży ma bydź u nas ważny.

II. Pożytki iałmużny. I. Maiętność rozmnaża.

Druga, są przywileie i pożytki iałmużny znamienite. Pierwszey że maiętność rozmnaża. W iałmużnie bać się nie trzeba ubliżenia maiętności. Bo żadną pilnośćią, dowćipem, gospodarstwem, i rzemiesłem, nikt się prętcey nie zbogaći, iako iałmużną. Maiętność mowi ieden ś. iest iako w studni woda, ktorey gdy nie czerpaią, psuie się, a gdy ią biorą czyśći się, i inney więcey nabiega. A iako pierśi mleka

Similia.

pełne ćięszkie są białeygłowie, a gdy z nich karmi mleka nie traći, ale innego nabywa: Tak i maiętność z ktorey się ubogim nie użycza, duszę obćiąża, a gdy się na potrzeby rozdaie, tym hoyniey iey przybywa. J ztąd Augustyn ś. powiedźiał: Fœcundus est ager pauperum, cito reddit donantibus fructum, to iest, płenna iest rola ubogich, rychło oddaie dawaiącym owoc. Wdowa ona w Sarepćie za garść mąki, ktorey głodnemu i ubogiemu Prorokowi, na słowo Pańskie użyczyła, żywność w głodźie na połtrzećia lata odniosła. Jałmużna iey rozmnożyła onę mąkę tak długo, poki Pan głodu nie oddalił.

De Verb. Dom.

1 Krol. 17.

2. Domy buduie i potomstwo daie.

Drugi pożytek iest, że domy buduie i potomstwo rozmnaża. Sunamitka ona pani szlachetna, gdy Elizeusza Proroka podrożnego i ubogiego w dom swoy przyięła, i karmiła, syna za to powiła, a gdy iey w kilka lat umarł, za oneż w iałmużnie uczynności żywo go oglądała.

2 Krol. 4.

3. Potomstwo iałmużnikow głodem nie umiera.

Trzeći, potomstwo iałmużnikow głodem nie umiera. Bo tak powiedźiał Dawid: Byłem młodym, i starzałem się, a nie widźiałem sprawiedliwego opuszczonego, ani naśienia iego żebrzącego chleba. Przykład maćie na synie Tobiasza ś. W wielkiey nędze swoiey i niedostatku posłał go oćiec w daleką krainę dług wyćiągać, on nie tylko dług odebrał, ale i z żoną w dom oycowski wielkie bogactwa wniosł. Tak iż ono szczęśćie Gabelus mąż sprawiedliwy, oycowskiey cnoćie przypisał, gdy mu tak błogosławił: Błogosławże ćię Boże Jzraelski. Boś iest syn człowieka dobrego sprawiedliwego, i Boga się boiącego, i czyniącego iałmużny.

Psal. 37, 25.

Takowe przywileie i pożytki iałmużny, kogo proszę nie wzruszą, i do czynienia iałmużny nie pobudzą?

III. Przykłady świętych.

Trzećia, pobudźić nas też mogą i przykłady ś. ktorzy iałmużny czynili. A zaż mało w piśmie ś. przykładow ma-

maćie? Weyrzyyćież w kośćielne hyſtorye, czyli nam mało ludźi świętych z miłośierdźia zalecaią? Lecz świętych pominąwßy, czyli śię i Poganie w tym nie czuli? Swiadczy liſt Juliana Apoſtaty, ktory Arſacyuſza biſkupa Pogańſkiego napomina, żeby ßpytale po wßytkich miaſtach poſtanowił, obiecawßy na to dać na każdy rok 30. tyśięcy korcy pßenice, i ßeść tyśięcy pewnych miar wina. J dokłada: Turpe eſt, ut impii Galilæi Judæos non ſolum non abjiciant, ſed potius nutriant & ſuos & noſtros, noſtri vero noſtrorum ſolatio deſerantur, to ieſt, ſprośna to rzecz ieſt, że bezbożni Galileyczycy (tak zwał Julian chrześciany) Zydow nie tylko nie porzucaią, ale raczey żywią i ſwoie i naße, a naśi od naßych bywaią opußczeni.

Przykład Juliana.

Zamknienie

A iż tak ieſt, nie daymyż na śię wiele wołać, używaymy rzeczy tak zyſkowney, nie tylko tu na ziemi ale i w niebie, przez iałmużny ś. ſkarby ſobie zgromadzaiąc.

A ty o Szczodrobliwy Jezu, wzbudź ſerca naße, abyśmy gorącą miłośćią na wßytkie nędze, i niedoſtatki ludzkie łaſkawi byli, i każdemu miłośierne ſerce i ręce ßczodrobliwe z Elżbietą ś. otwarzali, ku otrzymaniu zapłaty hoyney w niebie, gdźie Ty z Oycem i z Duchem Swiętym żywieß i kroluieß na wieki, Amen.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

# Na dźień' Ofiarowania Panny Maryi,

## Lekcya 1 Sam. 1.

BYł niektory mąż z Ramataim Sofim, z gory Efraim, ktoremu było imię Elkana, ſyn Jerohama, Syna Elihu, Syna Tohu, Syna Suf Efrateyczyka. A ten miał dwie żenie, imię iedney Anna, a imię drugiey Fenenna, i miała Fenenna dźiatki, ale Anna nie miała dźiatek. J chadzał on mąż z miaſta ſwego na każdy rok, aby chwałę dawał i ofiarował Panu Zaſtępow w Sylo: gdźie byli dwa Synowie Heli, Ofni i Finees, Kapłany Pańſcy. A gdy przyßedł dźień ktorego ſprawował ofiary Elkana, dał Fenennie żenie ſwey, i wßyſtkim ſynom iey, i corkom iey cząſtki: Ale Annie dał iednę część wyborną: Bo Annę miłował, choćiaż był Pan żywot iey zamknął. J drażniła ią barzo przećiwnica iey, aby ią tylko rozgniewała, dla tego iż zamknął był Pan żywot iey. To gdy czynił Elkana na każdy rok, a Anna też chodźiła do Domu Pańſkiego, tak ią drażniła przećiwnica że płakiwała, i nie iadała. Rzekł iey tedy Elkana mąż iey: Anno czemu płaczeß, i czemu nie ießſ? a przecz śię tak trapi ſerce twe? izalim ia tobie nie ieſt lepßy niż dźieśięć ſynow. Wſtała tedy Anna gdy śię naiedli i napili w Sylo: a Heli Kapłan śiedźiał na ſtołku u podwoia kośćioła Pańſkiego. A ona będąc w gorzkośći ſerca, modliła śię Panu, i wielce płakała. J uczyniła ślub, mowiąc: Panie zaſtępow, ieżliż weyrzawßy weyrzyß na utrapienie ſłużebnice twoiey, i wſpomniß na mię, a nie zabaczyß ſłużebnice twoiey, i daß ſłużebnicy twey potomſtwo męſkiey płći, tedy ię dam Panu po wßyſtkie dni żywota iego, a brzytwa nie poſtoi na głowie iego. J ſtało śię, gdy przedłużała modlitwy

przed

przed Panem, że Eli przypatrował sie ustom iey. Ale Anna mowiła w sercu swym: tylko wargi iey ruchały sie, ale głosu iey słychać nie było: i miał ia Heli za piiana. Przetoż rzekł do niey Heli: Długoż bedzieß piiana? wytrzeźwi sie z wina twego. Ale odpowiedziała Anna i rzekła: nie tak Panie moy: niewiasta utrapionego ducha iestem: anim wina ani napoiu mocnego nie piła: alem wylała duße moie przed obliczem Pańskim. Nie rozumieyże o służebnicy twoiey iako o niewieście niepobożney, gdyż z wielkiego myślenia i frasunku mego, mowiłam aż dotad: Tedy odpowiedział Heli, i rzekł: Idźże w pokoiu, a Bog Izraelski niechci da prosbe twoie, ktoreyś żadała od niego. I rzekła: Niech znaydzie służebnica twoia łaske przed oczyma twymi: i odeßła niewiasta w droge swa, i iadła: a twarz iey nie była wiecey smetna. I wstali barzo rano, a pokłoniwßy sie przed Panem, wrocili sie, i przyßli do domu swego do Ramata: Tedy poznał Elkana Anne żone swa, a wspomniał na nie Pan. I stało sie po wypełnieniu dni, iako poczeła Anna, że porodziła syna, i nazwała imie iego Samuel: bo rzekła, u Panam go uprosiła. Potym ßedł on maż Elkana, i wßystek dom iego, aby oddał Panu ofiare uroczysta i ślub swoy. Ale Anna nie ßła: bo mowiła mężowi swemu. Nie poyde aż zostawie dzieciatko; potym odwiode ie, że sie ukaże przed Panem, i zostanie tam zawße. I rzekł iey Elkana maż iey: Uczyń co iest dobrego w oczach twoich, zostań aż go zostawiß: tylko niech utwirdzi Pan słowo swoie. Została tedy niewiasta, i karmiła piersiami Syna swego, aż go zostawiła. A gdy go zostawiła, przywiodła go z soba ze trzema cielcami, i z iednym Efa maki, i z łagwia wina, i przywiodła go do domu Pańskiego w Sylo: a dziecie było małe. I zabiwßy cielca przywiedli dziecie do Heli. A ona rzekła: Słuchay panie moy, żywie dußa twoia panie moy: Jam iest ona niewiasta ktoram tu stała przy tobie, modlac sie Panu. Prosiłam o to dzieciatko, i dał mi Pan prosbe moie ktorey m żadała od niego. Przetoż ie też ia oddawam Panu: na wßystkie dni, ktorych bedzie żyło, iest oddane Panu. I pokłonili sie tam Panu.

Hystorya przeczytana, Chrześcianie mili, barzo iest podobna hystoryi świeta dzisieyßego, ofiarowania Panny Maryi. O ktorym acz nic w Pismie ś. nie mamy, ale starzy doktorowie, iako Grzegorz Nisseński, Germanus Patryarcha Konstantynopolski i Chryzostom ś. zgodnie o tym pißą, iż prawie tym sposobem Anna ś. matka tey nayświętßey panny, będąc z małżonkiem swym Joachymem, przez długi czas niepłodną, częstokroć Pana Boga prosiła, aby ią pocießyć i potomstwem obdarzyć raczył. I ślubiła takież Panu Bogu ofiarować to, coby porodziła, i oddać do Kościoła iego. Coż się stało? Pan Bog ktory powiedział: Wzyway mię w dzień utrapienia twego, wysłuchał modlitwę iey i porodziła Anna ś. corkę, ktorą nazwała Maryą. *Ofiarowanie panny Maryi.* W trzecim roku zaprowadziła ią do kościoła, i tamże kapłanom według ślubu swego oddała, ktorą oni za dar oso-

osobliwy a ś. przyiąwszy ustawili, aby przykładem Samuela proroka w domu Bożym wychowana była. Była tam tedy lat iedenaście. A gdy iuż dochodziła czternastego roku, radzili się kapłani, do czego ią obrocić. Bo żeby dłużey przy kościele mieszkać miała, nie zdała się im rzecz słuszna, ani w Zakonie Bożym była pozwolona. Naostatek tak konkludowali, aby bogoboynemu człowieku', ktoryby zawsze przy kościele mieszkał, poślubiona była. W tym trafił się Jozef mąż sprawiedliwy i pobożny, ktoremu ią poślubili. Z tym ona w ślubie chodząc, a iuż czwarty miesiąc z nim mieszkaiąc, w piętnastym roku, poczęła z Ducha S. Pana i Zbawiciela naszego. To macie hystoryą o ofiarowaniu panny nayświętszey.

Swięto ofiarowania panny Maryi zkąd?

ŚWięto niedawnemi czasy, ledwie przede stem lat ustawił Paweł wtory, na żądanie książąt niektorych z Turyngii, ktore my nie z powinności ku ustawie, ale miłości ku pannie, z obudwu hystoryy compendium doctrinarum wybierać będziemy, we trzech częstkach.

W pierwszey obaczemy, smętek tych dwu świętych matek, ktory miały z niepłodności swoiey.

W drugiey postępek ich i śrzodki osobliwe, do ktorych się w onym żalu swym udały.

W trzeciey, dziwną pociechę ktorą im Pan Bog pokazał.

Przynieście to i wam, naymilsi, pociechy osobliwe, przeto nie teskniąc słuchaycie.

Pan Jezus łaską swą nayświętszą niech będzie przytomny, mnie w mowieniu, wam w słuchaniu, Amen.

I. Część. Krzyż Anny ś. troiaki.

NIe lada to był żal tych dwu matek, iże obiedwie były niepłodne. A zwłaszcza więc matka Samuela proroka cierpiała krzyż troiaki.

I. Rowny z Anną ś.

Pierwszy rowny z Anną ś. że była niepłodną. Niepłodną bydź była wielka zelżywość białeygłowie w Zakonie Starym. Abowiem nie należało im ono błogosławieństwo Abrahamowey obietnice, o rozmnożeniu potomstwa. Zaczym i o Elżbiecie ś. matce Jana Chrzciciela czytamy, iż począwszy w starości swoiey, mowiła: Weyrzał Pan na mię i odiął pohańbienie moie, miedzy ludźmi. (Luk. 1.) A dziś niektorzy maią niepłodność za osobliwe szczęście, a to niskąd nie pochodzi tylko, że Panu Bogu nie ufaią, aby ich Pan Bog z gromadą dziatek miał pożywić, choć Pismo ś. mowi, że chleba żebrać nie będzie potomstwo ludzi sprawiedliwych. (Psal. 37.)

II. Krzyż ieszcze cięższy.

Drugi krzyż był ieszcze cięższy a zwłaszcza prześladowanie od towarzyszki. Abowiem ilekroć chodziła do domu Pańskiego Anna, urągała iey, wyrzucaiąc iey na oczy niepłodność iey. Ach mocny Boże, ciężkaż to rzecz kiedy kto komu przymawia, a niewinnie, nie dziw żeby się serce roztopiło, a zwłaszcza w iednym domu, a do tego często. A nie mogła bydź na on czas cięższa przymowka, iako gdy kto białeygłowie niepłodność wymawiał. Zaczym Rachel będąc niepłodną mowiła do Jakuba: Day mi syny, a ieżli nie dasz, umrę. (1 Moy. 30, 1.) Wolała się niepłodną będąc pod ziemią niż na świecie widzieć. A nie dziw też że Anna i ieść nie mogła, w ciężkości wielkiey i po utrapieniu serca swoiego, ktore tak często cierpiała. Aż małżonek miły patrząc na nię, cieszył ią mowiąc: Czemu płaczesz Anno? I czemu nie iesz? A wiedząc poniekąd przyczynę dokłada: Izalim ia tobie nie iest lepszy niż dziesięć synow? Verba sunt Pathetica, ktore i do żalu wzruszaią.

III. Naycięższy.

Trzeci krzyż iuż był naycięższy, a zwłaszcza przymowka od kapłana. Będąc abowiem tak rozrzewniona, poszła do domu Bożego, i modliła się Panu Bogu z wielkim płaczem. A iż tylko wargami ruchała, a głosu iey nie było słyszeć: Heli Kapłan patrząc na nię mniemał że była piiana, i przymowił

iey

iey o to mowiąc: J długoż tak masz bydź piiana, wytrzeźw śię z wina twe- go. Ach nie lada to był żal, od sługi Bożego przymowkę taką ćierpieć w domu Bożym, do ktorego nie piiani ale trzeźwi, na chwałę Bożą, na mo- dlitwę chodzą:

Usus. Oto taki był krzyż Anny ś. ktory ma nam służyć.

1. Ku nauce. Naprzod, ku nauce, że żaden czło- wiek na świećie, bez krzyża, bez utra- pienia iest, każdy ma za swe, ieźli nie to, tedy owo człowieka dolega, każdy śię tylko z swym krzyżem porachuy, a o- baczysz że inaczey nie iest, quisque suos

Psal. 34. patimur manes. Wiele iest utrapie- nia ludźi sprawiedliwych.

2. Ku poćiesze. Powtore ma nam też to służyć ku poćiesze, a zwłaszcza białymgłowom niepłodnym, ktore potomstwa, choćby rade, mieć nie mogą, oto i tu dwie za- cne panie toż odnośiły. Trudno z Panem Bogiem o to walczyć, komu on tego nie da: U niego to w mocy. On tym włada, nie kto inszy.

3. Ku upo- mnieniu. Naostatek służyć też to ma ku upo- mnieniu, małżonkom cnotliwym i bo- goboynym, aby małżonki frasowliwe ćieszyli. Dziwnie to iest rzecz piękna w małżeństwie, kiedy iedno drugie ćieszy, ale kiedy śię gryzą iako psi, sta- nie za czyściec, ba i za piekielny ogień niemasz iako ś. zgoda.

Lecz podźmy daley.

II Część. Obaczmy postępek tych dwu świę- tych matek i śrzodki osobliwe, do ktorych śię w żalu swym udały. Jnne więc białegłowy gdy potomstwa mieć nie mogą, czarow i guseł wszela- kich zażywaią. Lecz te dwie ś. nie- wiasty, nidokąd śię nie uciekły iedno do Pana Boga, wiedząc że potom- stwo nie iest w mocy ani w woli ludz- kiey, ale darem Bożym. A osobliwie

Conside- randa. Anna w tey Hystoryi barzo pięknie so- bie postępuie. Ukazuie nam Duch S. naprzod na postawę iey w modlitwie: Potym, modlitwę samę, ktorą do Pa- na Boga w ćiężkości swey czyniła.

W postawie ukazuie trzy rzeczy: Jedna, że śię modliła z płaczem. Dru- ga, że długo. Trzećia, że ćicho. I. Postawa w modlitwie troiaka.

Naprzod tedy modliła śię z pła- czem. Ludźie bowiem pobożni maią to w sobie, że z płaczem modlitwy swo- ie odprawuią, zkąd ono ieden powie- dźiał: Si non plorarem, non orarem, gdybym nie miał płakać, właśnie iakbym śię też nie modlił. Przeto i tu Anna modliła śię z płaczem wielkim, łzę za łzą wypuszczaiąc w gorzkośći ser- ca swego, aby tym rychley Pana Nay- wyższego wzruszyć mogła. Przeto też i o Tobiaszu ś. czytamy, że śię z pła- czem Panu Bogu modlił. 1. Modli śię z płaczem. Tob. 12.

Powtore modliła śię długo, nie kilka słow przemowiwszy z domu Bo- żego bieży, ale długo śię modli. O słusznie zaiste. Długi bowiem ućisk, a długa modlitwa pospołu należą. E- liasz Prorok w ćiężkim głodźie śiedmkroć śię modlił, niżeli deszcz u- prośił. Mowi wprawdźie Pan Je- zus: A gdy śię modlićie, nie bądźćie wielomowni. Lecz rozumie tam hy- pokryty, ktorzy śię bez serdeczney de- wocyi długimi modlitwami bawią, nie żeby nabożnymi, ale tylko widźia- nymi byli. Zaczym na innym miey- scu introdukuie wdowę iednę ubogą, ktora nalegała sędźiemu, aby ią wy- zwolił od przećiwnika iey, i tam chce po nas, abyśmy śię ustawicznie mo- dlili a nie ustawali. Niewiasta ona Chananeyska chćiałali co otrzymać u Pana musiała śię długo modlić, a też usłyszała: O niewiasto wielka iest wiara twoia. 2. Modli śię długo. Matt. 6, 7. Luk. 16. Matt. 15.

Potrzećie modliła śię ćicho, warga- mi tylko ruchaiąc, a nic nie mowiąc: A wszakże modlitwa iey była przyie- mna Bogu, bo iako o niey Cypryan ś. mowi: Loquebatur prece occulta, sed fide manifesta, to iest, modliła śię prosbą taiemną, ale wiarą iawną, względem ktorey modlitwa iey była wysłuchana. Zeydźie śię to ludźiom utrapionym sercem ku Panu Bogu 3. Ciche. Cypryan.

 wzdy-

wzdychać, Moyzeßowi nie mogło do tego przyyść aby był mogł słowa wymawiać, a przećię Pan Bog do niego mowi: Czemu wołaß? Wßakże iednak naylepiey kiedy śię słowa z ſercem zgodzą. Proverb. Starzy mawiali: Kiedy ptaßkowie na świtaniu poczną śpiewać, a wozy na ulicy ſkrzypieć, tedy nas ze ſnu budzą: Tak też kiedy wargi naße poczynaią śię ruchać, to śię i ſerce przeraża i ze ſnu ocuca.

Obſervatio. Takać była poſtawa Anny ś. w modlitwie. Zkąd obaczyć możećie że ceremonie w modlitwie, nic innego nie ſą iedno okienka ſerdeczne, z ktorych wewnętrzną dewocyą poznać. Zaczym ich ludźie utrapieni zawße używali. Tu Anna ś. płacze: Pan Jezus w ogroycu na oblicze upada: Dawid ręce wyćiąga: Jawnogrzeßnik w pierśi śię biie: Marya Magdalena łzami śię zalewa. Toć ſą wßytko ſerca nabożnego znaki. W modlitwie nie mamy bydź narratores ſed rogatores, mawiali Doktorowie Kośćielni. Nie mamy powiedać, ale prośić, a prośba zawße ma bydź nabożna. Co mi za nabożeńſtwo, gdy śię śiedząc abo ſtoiąc modliß? chceß z Panem Bogiem iako z towarzyßem gadać? Pokory potrzeba.

II. Modlitwa ſama w ſobie. Poyrzyymyż zatym na modlitwę Anny ś. Nie obraca iey do ktorego z patryarchow, abo prorokow zmarłych, ale do ſamego prawdźiwego Boga, ktorego Panem zaſtępow zowie: Nauka białymgłowom. Naukę daiąc białymgłowom, ktore procz tego ſą do bałwochwalſtwa ſkłonne, aby śię nikomu innemu nie modliły, ani pannie Maryi, ani wßytkim ś. tylko ſamemu Panu Bogu, od ktorego i przez ktorego świętymi śię ſtali, ile świętych było. Nie chce też aby iey koniecznie Pan Bog dał to ocz go prośi, ale śię pußcza na wolą iego, Roztropność w modlitwie. mowiąc: Jeżli weyrzyß na utrapienie ſłużebnice twoiey, i wſpomniß na mię i nie zabaczyß ſłużebnice twoiey, i daß mi potomſtwo mężczyznę, tedy ie tobie oddam. Z taką roztropnośćią i nam dobrodźieyſtw doczeſnych od Pana Boga żądać potrzeba, ſpußczaiąc śię na iego ś. wolą. Bo gdyby nam Pan Bog miał dać zawße to, ocz go prośimy, ſamibyśmy śię zabili. Wie Pan Bog czego nam potrzeba. Obchodźi śię z nami iako medyk z pacyentem: Medyk pacyentowi nie pozwala ani dawa wßytkiego, co on chce, ale co mu zdrowo, także i Pan Bog to tylko dawa co nam pożyteczno. Słyßy Pan Bog wßytko co mowimy, ale nie da wßytkiego, co chcemy, ale co śię iemu naylepiey podoba.

Pokora. Widźimy też tu wielką pokorę Anny ś. Zowie śię bowiem ſłużebnicą. Pokora acz śię zawße Panu Bogu podoba, ale w modlitwie naywięcey. Przeto ono Judyt wdowa ś. mowi: Judyt. 14. Pokornych i ćichych modlitwa, zawßeć śię Panie podobała. A tak i my z pokorą przed tego Pana przyſtępuymy, a on nas wyſłucha w każdey potrzebie i przygodźie naßey.

To z ſtrony wtorey cząſtki.

III. Część. Obaczmyß iuż naoſtatek poćiechę, ktorą Pan Bog tym świętym niewiaſtom pokazać raczył. Annie ś. dał corkę imieniem Maryą. Tu też tę Poćiecha dwoiaka. drugą dwoiako poćießył: Naprzod przez kapłana: potym Sam przez śię.

I. Przez kapłana. Przez kapłana powiedźiał iey tak: Idźże w pokoiu, a Bog Izraelſki niechay doſyć uczyni temu, ocz go prośiß. Urząd to ieſt ſług Bożych ſmętne w utrapieniu ćießyć. Zaczym i w Nowym Zakonie, zlećił to Pan Jezus ſługom ſwoim, aby odpußczali grzechy. A tak i tu kapłan Boży Eli Annie z urzędu ſwego błogoſławi. Nie dbaćie wy dźiś o to błogoſławieńſtwo. Przychodźićie do kośćioła na modlitwę, my przy ołtarzu toż wam oznaymuiemy co i tu Eli Annie, toż wam błogoſławieńſtwo dawamy, aby Pan Bog uczynił to ocz go prośićie. A wy przed tym błogoſławieńſtwem

wy-

wybiegaćie, i tak śię go niegodnymi bydź pokazuiećie.

II. Sam przez śię. Potym i Sam przez śię poćieszył Pan Bog Annę. A to w tym, że przyszedszy do domu poczęła syna, ktoremu gdy śię urodził dała imię Samuel, a to dla tego iż go od Pana sobie uprośiła. Bo Samuel wykłada śię wysłuchany abo uproszony od Pana. Tegoż potym dźiećięćiem ieszcze maluczkim od pierśi zostawiwszy, według ślubu swego do kośćioła przywiodła, i Panu Bogu ofiarowała, i był z niego człowiek zacny w kośćiele Izraelskim, prorok i rządzca ludu Bożego.

Observationes. 1. Moc modlitwy wielka. Jak. 3. A tak widźimy tu, że wielka iest moc modlitwy, ktora pochodźi z wiary. Wszytko modlitwa wierna u Pana Boga uprasza, wszytko może. Przeto Jakub ś. mowi: Wiele waży modlitwa sprawiedliwego u Boga. Dobra duszne i ćielesne inaczey nam nie bywaią dane, iedno za modlitwą.

2. Ofiarować dźiatki Bogu rodźicom potrzeba. Druga, naukę też tu maią rodźicy, aby dźiatki swe Panu Bogu ofiarowali. A to iako? Niektore matki do klasztorow dźiatki swe ofiaruią, a zaraz ie, byle trochę umiały chodźić, w kapicę obłoczą, i potym do tego, abo do owego zakonu oddawaią. A teć głupie czynią, i dźiatkom swym nieprawe bywaią. Bo iuż koniecznie nad wolą swą w zakon wstąpić muśi, choć chęći do tego żadney nie ma, nie ma nawet tego daru, aby w czystośći ktorą tam ślubować muśi mieszkał. Zkąd nierządy i swawole wielkie urosły. Lecz są insze sposoby, ktoremi rodźicy dźiatki swe Panu Bogu ofiarować maią.

Sposob ofiarowania dźiatek. Ofiaruią rodźicy dźiatki swe Panu Bogu modlitwą, ofiaruią przez chrzest ś. ofiaruią przez pobożne ćwiczenie wychowuiąc ie w boiaźni Bożey, i obracaiąc ie na to, do czego chęć przyrodzoną maią. A ieśliż też Pan Bog syny ich do duchowieństwa wzywa, nie maią śię rodźicy sprzećiwiać woli Bożey, ale z ochotą ie Bogu ofiarować powinni. Słuszna abowiem abyśmy to co od Boga z daru iego mamy, zaśię Bogu oddali, i na cześć a chwałę iego obroćili.

Trzećia, uczmy śię tu i tego, że ślubić co Panu Bogu, z rozmysłem a z bacznośćią iest rzecz dobra, a iż co kto ślubił, powinien wypełnić, ile w ślubiech dobrych, ktore bona conscientia dźierżyć możem. Bo tak Bog powiedźiał przez Moyzesza: Jeźlibyś ślubował ślub Panu Bogu twemu, nie omieszkiway że oddawać go: Bo koniecznie upomni śię go Pan Bog twoy od ćiebie, a będźie na tobie grzech. Co wiedząc te dwie ś. panie, śluby swe Panu Bogu ziśćiły z dowiernośćią oddały. A tak i ty, ieźliś co ślubował, a nie iest to z obrazą Bożą, i sumnienia twego, ziśćże to, chceszli aby ćię Pan Bog błogosławił: A ieźliby też ślub tobie ku strzymaniu był niepodobny, abo też z obrazą iaką Boga, i naruszeniem sumnienia twego, tedy masz w tey mierze sentencyą Isyodora ktory tak pisze: In malis promissis rescinde fidem, in turpi voto muta decretum, quod incaute vovisti, ne facias, to iest, w złych obietnicach nie trzymay wiary, w sprośnym ślubie odmień to coś umyślił. A coś nieostrożnie ślubował, nie czyń tego. — 3. O ślubiech co rozumieć mamy. — 5 Moy. 23, 21. — Przestroga. — Lib. 2. Soliloq.

Teć są naymilśi, nauki z tey hystoryi ś. za przyczyną pamiątki dźisieyszey ofiarowania panny Maryi łaskom waszym podane. Boże day to abyśćie tych dwu ś. matek wszyscy naśladowali, w cnoćie, w pobożnośći, w wierze nieodmienny, I nie tylko dźiatki swe, ale i sami śię Panu Bogu w szczyrośći serca ofiarowali. — Zamknienie

A ty o Panieński Synu Chryste Jezu, w to dźisieysze święto ofiarowania panny matki twoiey, ofiaruy przed oblicznośćią wiecznego Oyca, w społecznośći Ducha S. one ś. a niewinne rany, ktoreś dla nas nędznych a grzesznych podiąć raczył, abyśmy przez nie z Oycem wiecznym poiednani, z daru zasług twoich, i za Ducha wiecznego sprawą wieczny żywot otrzymali, Am.

# Na dzień ś. Cecylii panny i męczenniczki,

## Lekcya z Pieśni Salomonowey w 2. Rozd.

Jako lilia miedzy ćierniem, tak przyiaćiołka moia miedzy pannami.

Naydujemy dźiś w kalendarzu imię i pamiątkę ś. Cecylii, panny i męczenniczki, ktora dla wiary chrześćiańskiey koronę męczeńską z wielką statecznośćią podięła.

Imię.

Imię Cecylia barzo iest nadobne, i ma troiaką sygnifikacyą. Naprzod

Cœli lilia.

znaczy tak wiele iako cœli lilia, to iest, lilia niebieska. Panienki bowiem Chrześćiańskie, co są innego, iedno śliczne kwiateczki, ktore do nieba należą?

Cæli filia.

Potym znaczy tak wiele iako cæli filia, corka niebieska. Co są panienki pobożne, iedno corki nieba i krolestwa iego? Naostatek, znaczy tak wiele ia-

Cæcis via.

ko cæcis via, ślepym i niewidomym droga. Panienka wstydliwa nikogo nie gorszy, każdemu iest ku zbudowaniu.

Patria.

Cecylia ś. była rodem z Rzymu, panna pięknych i osobliwych przymiotow względem duszę i względem ćiała.

Na wiarę nawraca.

Zmowiona za Waleryana nieiakiego, i tego, i brata iego Tyburcyusza ieszcze przed weselem na wiarę chrześćiańską nawroćiła. W ten czas

1 Kor. 7, 14.

wypełniły śię one słowa Apostolskie: Abowiem poświęcony iest mąż niewierny przez żonę.

Miłość Pisma ś.

Nowego Testamentu nigdy śię nie puśćiła, właśnie iako kiedyś Aleksander wielki swego Homera, i w nocy i we dnie piastuiąc i czytaiąc.

Smierć.

Sćięta iest dla wiary chrześćiańskiey, za Aleksandra cesarza w roku 224. Przed śmierćią dom swoy na kośćioł chrześćianom odkazała, ktory Urban biskup poświęćił.

Ostatnie słowa.

Ostateczne słowa iey były: Miseria hominis moritur, non homo, to iest, nędza człowiecza umiera, nie człowiek.

Lekcya służy świętu.

Przeczytane słowa pamiątce iey barzo osobliwie służą. Naprzod

1. Względem imienia.

względem imienia. Bośćie słyszeli, że Cecylia tak wiele znaczy iako cœli lilia, vel cœli filia, to iest lilia, albo corka nieba. A tu oboie maćie i lilią i corkę. Jako (prawi) lilia miedzy ćierniem, tak przyiaćiołka moia miedzy pannami. Potym względem samego tekstu,

2. Względem tekstu.

ponieważ śię na ś. Cecylią osobliwie śćiąga, iako wnetże usłyszemy. A naostatek,

3. Względem przyrownania.

względem komparacyi albo przyrownania ś. Cecylii do lilii. Lilia bowiem ma w sobie troiakie własnośći, ktore śię też w świętey Cecylii naydowały.

Pierwsza iest białość.
Druga, wonność.
Trzećia, proporcya.

Te trzy własnośći na ten czas w ś. Cecylii łaskom waszym ukażę: Proszę o ucho powolne.

Deus adsit, Amen.

I. Własność.

Pierwsza własność lilii iest białość. Lilie bowiem białe są. Tę własność miała w sobie Cecylia ś. per nitorem castitatis; przez świetność czystośći. Bo była Panna wstydliwa, czysta, ktora wianek i czystość panieńską więcey sobie niżeli złoto, perły i drogie kamienie poważała. Piękna ż to cnota w białeygłowie, nieoszacowany ż to skarb, nienabyty kleynot, coż proszę więcey pannę zdobi iako czystość? Zaczym i Apostoł o dźiewicach

1 Kor. 7, 34.

mowi, że śię staraią o rzeczach Pańskich, aby były święte i ćiałem i duchem. Cyprian ś. czystość panieńską

Lib. de Virginit.

zowie sororem Angelorum & possessionem omnium bonorum, to iest śiostrą

ſtrą Aniołow i ośiadłośćią wßytkich dobr.

**Obiaw.14,3.** Jan ś. w Obiawieniu ſwoim przypomina, że ſłyßał pieśń nową, ktorey śię nie mogł nikt nauczyć, oprocz onych ſtu czterdźieſtu i czterech tyśięcy, ktorzy ſą z źiemie kupieni. Przyczynę ukazuie tą, że dźiewicami ſą, i idą za Barankiem gdźiekolwiek on idźie. O iaką prerogatywę maią panny nad inne, panny mowię nie ćiałem tylko, ale i myślą. Za Barankiem iść wßędźie gdźie on idźie nic innego nie ieſt, iedno czyſtośći iego i ćiałem i umyſłem naśladować. **Bona Dea panna.** Bona Dea panna u Grekow, była takowey czyſtośći, że z frauцymeru ſwego nigdy nie wychodźiła, mężczyzny nigdy nie widźiała, ani iey też mężczyzna widźiał. Pięknaż to cnota. Wiećie do czego przyßła Dyna corka Jakobowa gdy mimo wolą i wiadomość rodźicow do Sychem w oględy poßła. Strzeżoney czyſtośći Pan Bog ſtrzeże.

**Upomnienie do panien.** Pamiętayćież tę pierwßą lilii właſność, ś. Cecylii cnotę, panienki chrześćiańſkie, ſtaraiąc śię o czyſtość w mowie, w myśli, w uczynku, quid ſalvi in muliere, amiſſa pudicitia? powiedźiała kiedyś Lukrecya pani ona Rzymſka, białagłowa wielkiey czyſtośći: Coż (prawi) zdrowego w białeygłowie kiedy wſtyd utraći. Nie ſpuſzczayćie śię na gładkość, gdyż rara eſt concordia formæ atque pudicitiæ, rzadko śię zgadza gładkość z cnotą a wſtydliwośćią. A procz tego mowi **Chryſoſtom.** Chryſoſtomus: Quid eſt mulier formoſa? Sepulchrum dealbatum, niſi fuerit caſta & pudica, coż (prawi) ieſt białagłowa kßtałtowna? Grob pobielany, ieżliby nie była czyſta i wſtydliwa. Mądrym doſyć.

**II. Właśność.** DRuga właſność lilii ieſt wonność. Lilia pięknie pachnie. A ty o ś. Cecylia czyliś wdźięczney wiary i nie **Wonność wdźięczna Cecylii ś.** naganionego żywota wonnośći od śiebie, iak lilia nawonnieyßa nie podawała? Podawałaś i barzo. Słuchacze moi naymilśi, z pilnośćią notuyćie co powiem, o tey pannie ś.

Naprzod męża ſwego Waleryana, z bratem iego Tyburcyußem tak animowała, wiarą i ſtatecznośćią ſwoią, że obay koronę męczeńſką podięli, a iako o nich pißą, ad mortem quaſi ad epulas feſtinabant, śpießyli śię na śmierć, iak na bankiet iaki. Bo im ze Słowa Bożego ukazowała, że bogowie Pogańſcy bałwanowie niemi ſą. Ale Bog chrześćiańſki ieſt Bog żywy, troiaki w Perſonach, ieden w iſtnośći. O iak piękna wonność znaiomośći Bożey.

Potym gdy iey Almachyuß ſtaroſta powiedźiał dekret ceſarſki, iż ieżliby bogom Pogańſkim nie ofiarowała, miała pewnie umrzeć, poczęło co żywo płakać żałuiąc tak ßlachetney panienki. Lecz im ona rzekła: O boni **Notuy to tobie człowiecze.** juvenes, non eſt hoc juventutem perdere, mori propter Chriſtum, ſed mutare, dare lutum, accipere aurum, to ieſt, o mili młodźieńcy nie ieſtći to młodość ſtraćić, umrzeć dla Chryſtuſa, ale odmienić, dać błoto, a wźiąć za nie złoto. Więc nie wierzyćie temu co wam powiedam? Na te ſłowa zawołali wßyſcy: Credimus Chriſtum Verum Deum eſſe, qui talem habet famulam, wierzymy że Chryſtus ieſt prawdźiwym Bogiem, ktory ma tak ſtałą ſłużebnicę. J zaraz do czterech ſet na wiarę Chrześćiańſką przyſtało. A więc to nie piękna wonność? Ktorą Cecylia ś. i innych do wiary chrześćiańſkiey poćiągnęła. Przeto ſłußnie nazwana ieſt Cecylia, to ieſt, cæcis via, droga niewidomym. Bo oto ślepe Pogany do znaiomośći prawdźiwego Boga ſłowem i przykładem ſwoim poćiągnęła.

Takimi Cecyliami i nam bydź potrzeba, abyśmy byli dobrą wonnośćią **Applicatio. 2 Kor. 2.** Chryſtuſową Bogu, w tych ktorzy zbawieni bywaią, i w tych ktorzy giną. Tym wonnośćią śmierći na śmierć, a onym wonnośćią żywota ku

żywotowi. Ale ach nieſtetyż iak wiele ſmrodliwych kwiatkow, ktore z ſiebie zapach brzydki i zarażliwy dawaią, zapach złości nie do żywota ale do śmierći, przez co wiele ludzi ginie: Szczęśliwiżeśćie wy, ktorzy liliową wonnośćią z Cecylią ś. nieba napełniaćie.

III. Własność. Proporcya lilii.

TRzećia własność następuie, ktorey słuchaycie. Proporcya lilii takowa iest, że śię na wierzchu ſzerzy, choć ze ſpodku wąſka iest. O iak śię rozſzerzyło ſerce Cecylii ś. w miłośći ku Bogu. Rzekł do niey Almachyuſz staroſta: Immola diis, aut morte morieris, to iest, ofiaruy bogom, abo umrzeſz. Odpowiedźiała mu: Melius eſt feliciter mori, quam infeliciter vivere, lepiey iest ſzczęśliwie umrzeć, niżeli nieſzczęśliwie żyć. Na to gdy iey Almachyuſz rzekł: A także pyſznie odpowiedaſz? rzekła mu: Non eſt iſta ſuperbia, ſed conſtantia, nie iestći to pycha, ale stałość. A nie wieſz rzekł daley Almachyuſz, że ia mam moc ćiebie zabić i ożywić? Odpowiedźiała mu: Terażeś przećiwko prawdźie wymowił: Miniſter es mortis non vitæ, to iest, sługąś iest śmierći, a nie żywota. Żywym możeſz wźiąć żywot, umarłym nie możeſz go dać.

Skazanie pod miecz.

Skazał ią zatym staroſta pod miecz. Lecz kat ani iey mogł śćiąć, choć trzykroć ćiął. A iż czwarty raz było zakazano, odbieżał iey tak napoły umarłey. Ona tym czaſem dobra ſwe miedzy ubogie podźieliwſzy i odkazawſzy, i statecznośćią ſwoią wiele duſz do Boga nawroćiwſzy ſpokoynie ducha Panu Bogu oddała.

Upomnienie. Vide Iſidorum in Synon.

Patrzćie iak pięknie Cecylia ś. proporcyą lilii wyraziła. Takiemi liliami, i wy bądźćie. Bo nie bez przyczyny Pan Bog ſerce waſze na kſztałt lilii ſprawił, wzgorę ſzerſze niż na ſpodku ale to chćiał pokazać, że człowiek ma mieć więtſzą i ſzerſzą miłość do rzeczy niebieſkich, a mnieyſzą i węższą do źiemſkich. Takieć ſerce było w Cecylii ś. Żadna iey rzecz od miłośći Bożey oderwać nie mogła, ani śmierć, ani żywot.

Zamknienie.

A iż tak iest, naśladuymyż tedy w tych własnośćiach tey panny i męczenniczki świętey, a zdarzy Pan Bog, że śię iako lilia w wierze ś. i w uczynkach dobrych rozkwitnąwſzy, i ſobie i innym wonnośćią wdźięczni ku żywotowi będźiemy.

W czym wſzytkim retuy i wſpomoż nas, pomocą i przyczyną ſwoią, o Jezu Nayſłodſzy, z Oycem i z Duchem Swiętym Boże wiecznie pożegnany, Amen.

✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶✶

# Na dźień S. Katarzyny,

## Ewanielia u Matteuſza ś. w Rozdz. 25.

TEdy podobne bedzie kroleſtwo niebieſkie dźieśiąći pannom: ktore wziąwſzy lampy ſwoie, wyſzły przećiwko oblubieńcowi. A było z nich pięć madrych, a pięć głupich. One głupie wziąwſzy lampy ſwoie, nie wźięły oleiu z ſobą. Lecz mądre wźięły oleiu w naczynia ſwoie z lampami ſwymi. A gdy oblubieniec odwłaczał z przyyśćiem, zdrzemały śię wſzyſtkie, i poſnęły. A o połnocy ſtał śie krzyk: oto oblubieniec idźie! wynidźćie przećiwko niemu! Tedy wſtały one wſzyſtkie panny, i ochędożyły lampy ſwoie. Ale głupie rzekły do mądrych: dayćie nam z oleiu waſzego, boć lampy naſze gasną. I odpowiedźiały one

one madre, mowiac: nie damy; by snadź nam i wam niedostało, idźcie raczey do przedawaiacych, a kupćie sobie. A gdy odeszły kupowáć, przyszedł oblubieniec: a te, ktore były gotowe, weszły z nim na wesele: i zamknione sa drzwi. Lecz potym przyszły i one drugie panny, mowiac: panie, panie, otworz nam. A on odpowiadaiac, rzekł: Zaprawde powiadam wam, nie znam was. Czuyćież tedy; bo nie wiećie dnia ani godźiny, ktorey Syn człowieczy przyydźie.

Vide Marullum & Fulgosum.

Nie godźi śię nam, zacni słuchácze, świętą dźiśieyszego Katarzyny ś. milczeniem pominąć. Byłá to bowiem panna wielkich cnot, wielkiey pobożnośći.

Imię. Imię Katarzyna Greckie iest, a znaczy tak wiele iako czysta białagłowa. Boże day to, byśćie wszytkie Katarzynami były. Coż bowiem więcey przystoi białeygłowie iako czystość?

Patria, Parentes. Rodem byłá z Alekśandryi miasta, ktore w Egipćie leży. Oćiec iey był Kostus nieiaki, człowiek zacny i maiętny w Alekśandryi.

Cwiczenie. Z młodośći swoiey ćwiczyłá śię w filozofii i naukach wyzwolonych, i w nich profekt niemały wźięłá: aż naostatek porzućiwszy Pogaństwo, na wiarę Chrześćiańską przystáłá.

W tym począł Makśyminusz w Egipćie ludźie do superstycyi i bałwochwalstw Pogańskich przymuszáć: do

Boy ś. Katarzyny z światem. czego gdy i Katarzynę ś. ćiągnął, iawnie mu śię sprzećiwiáłá, o co podana do więźienia, gdy pięćdźieśiąt grammatykow i retorow uczonych, aby ią od wiary odwodźili, do niey postano, nie tylko ich przedysputowáłá, ale i na wiarę nawroćiłá.

Męczeństwo. Zatym kazał ią tyran na koło włożyć, ktore śpiczastym żelazem obite było. Na onym kole leżąc iakie męki ćierpiáłá, myślom to waszym pobożnym poruczam.

Smierć. Naostatek skazana iest pod miecz, a wtym słyszan iest głos z nieba: Veni dilecta mea, ecce tibi beatitudinis janua aperta est, Poydź naymilsza moia, otoć forta błogosławieństwa otworzona iest.

Pogrzeb. Ciało iey pogrzebu Anielskiego godne, Aniołowie ś. na gorę Synai zanieść mieli. Niemasz w tym nic nie podobnego. Strzeże bowiem Pan Psal. 34. kośći wybranych swoich. Dźiało śię w roku 312. po narodzeniu Pańskim.

Summa Ewanielii. Ewanielia przeczytana nadobnie dniowi, i pamiątce iey służy. Albowiem czyni wzmiankę dźieśiąći panien, z ktorych pięć było mądrych, a pięć głupich. Katarzyna ś. byłá mądrą panną. Lampa wiary iey nie zgasłá w żywoćie i w śmierći. Zaczym weszłá iuż wedle duszе na niebieskie gody, i tam bankietuie z oblubieńcem swoim, iako szerzey z wykładu tey ś. Ewanielii usłyszemy, rozdźieliwszy ią na trzy częśći.

W pierwszey mamy komparacyą albo przyrownanie Kośćiołá Bożego, do dźieśiąći panien, ktore wyszły przećiw oblubieńcowi.

W drugiey, deskrypcyą i opisanie w żywoćie i w śmierći.

W trzećiey, prętkie a niespodźiane przyyśćie oblubieńcá, gdźie iedne gotowe, drugie niegotowe znaydźie, i tamże rozsądźi.

Stańćież śię podobni panienkom wstydliwym, a skromnie śiedząc z pilnośćią słuchayćie, nauk i przestrog zbawiennych, ktore śię wam z tey Ewanielii przełożą.

Pan Jezus, prawdźiwy a iedyny oblubieniec, niech z łáski swey nayświętszey błogosławi, mnie w mowieniu, wam w słuchaniu, Amen.

I. Część. Podobne iest, mowi Pan Jezus, krolestwo niebieskie, dźieśiąćiom pannom, ktore wźiąwszy lampy swoie wy-

wyszły przećiw oblubieńcowi. Ku wyrozumieniu tych słow dwie okoliczności uważayćie. Jedna, co tu Pan Jezus przez krolestwo niebieskie rozumie? Druga, komu ie przyrownywa?

Okoliczności.

I. Co Pan przez krolestwo niebieskie rozumie?

Krolestwem niebieskim zowie tu Pan Jezus Kościoł boiuiący na ziemi, ktory nazywa krolestwem przeto, że iest sedes & aula regia, stolicą i dworem krolewskim, gdźie Krol Nawyższy, Bog Wszechmogący rezydować raczy. I ztąd zowie go Apostoł domem i Kościołem Boga Żywego. Abo też i dla tego go Pan Jezus krolestwem niebieskim zowie, że się z niego krolestwo niebieskie buduie. Ecclesia enim seminarium est regni cœlorum. Radulfus powieda że dla tego, quia sperat regnum cœlorum, że się spodźiewa krolestwa niebieskiego. A iż tak iest, starayćież się abyśćie członkami tego Kościoła byli, gdyż extra ecclesiam non est salus, procz kościoła niemasz zbawienia.

1 Tym. 3,15. Serm. de S. Cathar.

II. Komu przypodobywa? Resp. Pannom.

A komuż Pan Jezus ten Kościoł, to krolestwo przypodobywa? Pannom, a nie zgoła pannom, ale dźieśiąćiom pannom, i to takim pannom, ktore wźiąwszy lampy swoie, wyszły przećiw oblubieńcowi. Tu znowu potrzeba nam rozwięzać trzy kwestye. Jedna, czemu Pan Jezus Kościoł swoy przyrownywa do panien? Druga, czemu do dźieśiąći panien? Trzećia, czemu do panien ktore wyszły przećiw oblubieńcowi.

Trzy kwestye.

1. Czemu do panien? Cnoty panieńskie?

Pannom przyrownywa Pan Jezus krolestwo niebieskie względem cnot panieńskich, ktore się w każdym chrześćianinie naydować maią. Poyrzyyćie na panny, co w nich za cnoty?

1. Milczenie.

Panna cnotliwa iest milcząca, nie rada wiele mowi, wie kiedy i przed kim słowo rzec. Tak też i każdy Boga się boiący chrześćianin, strzeże się z pilnośćią aby żadne plugawe słowo z ust iego nie wyszło.

2. Skromność.

Panny skromne są, w iadle i w pićiu granic mierności nie przestępuią, uchoway Boże pannie się upić: Tak też każdy Chrześćianin trzyma się oney admonicyi Pańskiey: Strzeżćie się, aby snadź nie były obćiążone serca wasze obżarstwem i opilstwem. Luk. 21,34.

3. Czystość.

Panny kochaią się w czystośći, i maią one za klenot nie przepłacony. Złoto abowiem, śrebro, kamienie drogie, wroćić się mogą: Czystość nazad nie przyydźie, gdy się raz utraći: Tak właśnie i chrześćianie, staraią się o czystość ćiała i ducha, wykonywaiąc świątobliwość w boiaźni Pańskiey. 2 Kor. 7.

4. Wstydliwość.

Panny wstydliwe są, wnet się zapłoną, rumianość ktora iest tinctura virtutis, wnet się na twarzy ich ukazuie: Tey cnoty każdy pobożny chrześćianin naśladuie, Pomniąc na ono napomnienie Apostolskie: A wszytko cokolwiek czynićie w słowie albo w uczynku, wszytko czyńćie w imieniu Pana Jezusa Chrystusa. Kol. 3,17.

5. Pokora.

Panny są pokorne, i im naycnotliwsza ktora, tym naypokornieysza. Zaczym panna Marya o sobie śpiewa: Weyrzał Pan na pokorę służebnice swoiey: Tak też i chrześćianie pychy się strzegą, a pokory naśladuią. Luk. 2.

Z tychći przyczyn Pan Jezus krolestwo niebieskie do panien przyrownywa.

2. Czemu do dźieśiąći panien?

A do dźieśiąći panien czemu? Czyni to względem dźieśiećiorga Bożego przykazania, ktore nam Bog na to podał, aby było zwierćiadłem naszym, i abyśmy z niego niezliczone grzechy nasze i zmazy poznawali. W tym zwierćiedle widźimy dług dźieśiąći tyśięcy talentow. Szczęśliwy ktory często w to zwierćiadło patrzy. Przeto rodźicy, niech się dźiatki wasze przykazania Bożego uczą: Przychodzą czasem niemałe dźiatki do spowiedźi. Pyta się ich: Umiesz Boże przykazanie? Nie umieią. Kupuiećie dźiatkom swoim zwierćiadła, czemu im też zwierćiadła zbawiennego obmyślić nie ma-

Napomnienie do rodźicow.

macie. Niech w owym zmazy ćiała, a w tym zmazy duße uznawaią.

Tymći względem Pan Jezus krolestwo swoie do dźieśiąći panien przyrownywa.

3. Czemu do Panien ktore wyszły przećiwko oblubieńcowi?

A do panien ktore wyßły przećiw oblubieńcowi czemu? Był ten zwyczay na on czas w Zydostwie, iż oblubieniec wieczor albo w nocy, z towarzystwem drugich młodźieńcow chodźił do domu oblubienice, aby tam z nią gody odprawował. Panny zaś, ktore były przy oblubienicy, wychodźiły z lampami przećiw oblubieńcowi, aby go do oblubienice prowadźiły, i tam z nim wesela zażywały. Na ten zwyczay oględuiąc śię Pan Jezus mowi: Podobne iest krolestwo niebieskie dźieśiąćiom pannom, ktore wźiąwßy lampy swoie wyßły przećiw oblubieńcowi. Bo także i my powinniśmy lampy mieć pogotowiu, i wyniść przećiw oblubieńcowi.

Oblubieńcem kto?

Oblubieńcem naßym iest Pan Jezus. Przećiw iemu wyniść nic innego nie iest, iedno pobożnym obcowaniem gotować śię na przyyśćie iego, a odrzekßy śię niepobożnośći i świeckich pożądliwośći, trzeźwie, i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świećie. Oczekawaiąc oney błogosławioney nadźieie i obiawienia chwały wielkiego Boga i Zbawićiela naßego Jezusa Chrystusa. (Tyt. 2,12.13.)

Staraycież śię tedy wßyscy, abyśćie tak przećiwko iemu wychodźili, bo wnetże dźiwne rzeczy usłyßyćie. Dosyć iuż o pierwßey częśći.

II. Część. Deskrypcya troiaka.

W Drugiey częśći, czyni Pan Jezus deskrypcyą tych panien troiaką.

I. In qualitate.

Naprzod opisuie ich in qualitate, iakie były? Pięć (prawi) było głupich, a pięć mądrych. Patrzćież co Pan czyni? Głupie wprzod kładźie, potym mądre, a to dla tego, że źli ludźie zawße chcą przodkować.

Głupiemi ktorzy są.

Głupiemi są wßyscy bezbożni, ktorzy nie według Boga, ale według ćiała i namiętnośći iego żyią, i nie wierzą że iest Bog. (Psal. 14, 2.)

Mądremi ktorzy?

Mądrymi zaś, ktorzy zawße w boiaźni Pańskiey chodzą, i żyią pobożnie. Orygienes tak ie wykłada. (Hom. 32.) Prudentes sunt, qui recte & credunt, & vivunt: Fatui, qui profitentur fidem absque operibus, to iest, roztropnemi są ktorzy dobrze i wierzą i żyią, głupiemi, ktorzy opowiedaią wiarę bez uczynkow. Pan Jezus też mowi: (Matt. 7, 24.) Wßelki ktory słucha Słow moich, a czyni ie, mądry iest, a ktory słucha, a nie czyni głupi iest.

Observatio.

Tu widzimy, że ludźie w Kośćiele Bożym nie rowni są: Jedni dobrzy, drudzy źli, właśnie iako i w korabiu Noego były i czyste i nieczyste zwierzęta. Abo i w trzodźie Jakobowey i białe i czarne owce. Natoli iest pßenica, iest też i kąkol, na boiewisku iest ziarno, są też i plewy: Tak i w Kośćiele Bożym i źli są i dobrzy. Zaczym zbiia śię tu błąd Nowacyanow i Donatystow, także i dźiśieyßych Nowochrzczeńcow, ktorzy zgoła Kośćioł czysty mieć chcą, w ktorymby żadnego zgorßenia nie było, co iest rzecz niepodobna, i Słowu Bożemu przećiwna.

II. In praeparatione.

Powtore opisuie też Pan Jezus te panny względem przygotowania. Głupie wźiąwßy lampy nie wźięły z sobą oleiu, mądre zaś wźięły oleiu w naczynia swoie z lampami. Piße Warro, (Lib. 2. de Vita pop. Rom.) że przed laty na weselach pochodni używano: Zydowie miewali lampy abo kagańce, w ktore oleiu nalewali. Te lampy sąć serca ludzkie, iako Hylaryuß mowi, (Hilarius.) oley iest wiara, płomień są uczynki dobre, ktore pochodzą z wiary. Jako tedy oley, gdy go zapaliż, gore, tak też i wiara prawdziwa, w sercach naßych za oświeceniem Ducha S. nigdy nie przestawa świećić. Tym względem powiedźiał Pan Jezus: Niechay świeći światłość waßa przed ludźmi. (Matt. 5.)

Observatio.

Tu obaczćie, po czym prawego Chrześćianina poznać. Prawy chrześćianin, ma zawße oley w sercu swoim, to iest wiarę ktora śię pokazuie przez

ucżynki dobre. Obłudnicy zaś ſą bez
oleiu, bez wiary, maiąc tylko po-
zwierzchną poſtawę pobożnośći. O
Ambroſius. takich mowi Ambroży ś. że to kłam-
ſtwo chrześćianinem śię zwać, a u-
czynkow Chryſtuſowych nie czynić.
Każdy śię z ſumnieniem ſwoim pora-
chuy, ia w ſerce nikomu patrzyć nie
mogę.

III. In obdormitione. Potrzećie, opiſuie też Pan Jezus te
panny względem zaśnienia. A gdy
oblubieniec omieſzkiwał, zdrzymały
śię wſzytkie, i zaſnęły. Omieſzkanie
oblubieńca to znaczy, że Pan Jezus,
ktory ieſt prawym Oblubieńcem nie
zaraz śię w przyyśćiu ſwoim ſtawi, ale
omieſzka i zatrzyma śię nieco, częśćią
Obiaw. 6. dla wybranych, aby liczba ich była
napełniona, częśćią też i dla niepobo-
żnych, ażby śię abo uznali, abo miarkę
złośći ſwoiey napełnili. O czym
2 Piotr. 3, 9. Piotr ś. w te ſłowa piſze: Nie omie-
ſzkawać Pan z obietnicą (iako to nie-
ktorzy maią za omieſzkanie) ale używa
ćierpliwośći przećiwko nam, nie chcąc
aby ktorzy zginęli, ale żeby śię wſzyſcy
do pokuty udali. Tym czaſem drzy-
maią i zaśipiaią wſzyſcy. Bo wſzy-
Zyd. 9. tkim, mowi Piſmo, poſtanowiono
ieſt umrzeć.

A iż tak ieſt, ſtaraymyż śię abyśmy
dobrze zaſnęli. Bo iako nas tu Pan
Jezus zaſtanie, tak nas też i ſądźić bę-
Ad Heſich. Epiſt. 80. dźie. Abo iako Auguſtyn ś. mowi:
Qualis in die iſto quisque moritur,
talis in die illo judicabitur, to ieſt, ia-
kim każdy tego dnia umiera, takim dnia
Obiaw. 14. onego ſądzon będźie. Straſznyſz tam
ſąd będźie. Błogosławieni ktorzy u-
Jan. 6. mieraią w Panu: Nie przyydą na
ſąd, ale z śmierći przyydą do żywota.

Trzećiey częśći ſłuchaycie.

III. Część. Ukazuie nam Pan Jezus prętkie a
nieſpodźiane przyyśćie obłubień-
ca, i mowi: A o połnocy ſtał śię krzyk,
oto oblubieniec idźie, wynidźćie prze-
ćiw iemu. Ten krzyk ſtanie śię, gdy
Pan Jezus będźie miał przyyść na ſąd.
O czym Apoſtoł świadczy w te ſłowa:
Gdyż ſam Pan z okrzykiem z głoſem 1 Teſ. 4, 16
Archanielſkim i z trąbą Bożą zſtąpi z
nieba. A Pan Jezus też mowi:
Przyydźie godźina, w ktorą wſzyſcy co
ſą w grobiech uſłyſzą głos. I poydą Jan. 5, 28. 29.
ći, ktorzy dobrze czynili, na powſta-
nie żywota, ale ći ktorzy źle czynili, na
powſtanie ſądu.

Ten głos ſtanie śię o połnocy, to ieſt, Połnocy.
gdy śię ludźie namniey nie ſpodźieią, w
ten czas przyydźie oblubieniec. O
czym Apoſtoł: Dźień Pańſki przyy- 1 Teſ. 5, 2. 3.
dźie iako złodźiey w nocy. Bo gdy
będą mowić: Pokoy i bezpieczeńſtwo,
tedy na nie nagle zginienie przyydźie,
iako bol na niewiaſtę brzemienną.
W ten czas co śię ſtanie? Troiaką ſpra-
wę Pan Jezus ukazuie: Słuchaycie Dźieie o połnocy.
proſzę. Obſervata valent.

Pierwſzą ukazuie w powſtaniu pa- I. Powſtanie panien.
nien mowiąc: I powſtały wſzytkie
one panny, i przygotowały lampy
ſwoie. W ſądny dźień wſzyſcy ludźie
powſtaną, i źli i dobrzy, ale nie ro-
wnym obyczaiem, właśnie iako i tu w
tym żywoćie. Jedni wſtaną do ro-
boty, drudzy do pſoty, iedni do kośćio-
ła, drudzy na gorzałkę. Tak właśnie
i w dźień ſądny będźie. Jedni wſtaną
i poydą do nieba, a drudzy do piekła.
Przeto tak śię kładźmy, żebyśmy do-
brze wſtali.

Drugą ſprawę ukazuie Pan Jezus II. Przygotowanie lamp.
w przygotowaniu lamp, i mowi:
Nagotowały lampy ſwoie, i rzekły
głupie mądrym: Daycie nam z oleiu
waſzego. Bo lampy naſze gaſną:
Takći zaiſte, nie inaczey będźie. Kie-
dy przyydźiemy przed ſąd Boży, oba-
czy każdy ſumnienie ſwoie, i to czego
mu bądź w wierze, bądź w uczynkach
nie doſtawa. Bo ſądny dźień wſzytko
obiawi, i na światło poda ſumnienie
każdego człowieka, cokolwiek złego a-
bo dobrego czynił: W ten czas bezbo-
żni będą mowić: Date nobis, daycie
nam z oleiu waſzego. Ale prożno bę-
dźie co uprośić. Bo im rzeką: Idźćie
raczey do tych co przedaią, a kupcie ſo-
bie.

bie. A to kędy? nigdźiey. Po skończeniu targu prożno kupczyć.

Observatio. A iż tak iest, gdźież śię tu zostoią owi, ktorzy mowią? Weźmę ćię na duszę, na sumnienie swoie, nie wierz, zawieďźieß śię nieboże. Każdy brzemię swe poniesie, każdy będźie miał z sobą co czynić. Tu w tym żywoćie może ieden drugiemu pomoc, modlitwami i innemi sposoby, lecz po śmierći, ani Noe sprawiedliwy, ani Job ćierpliwy, ani Jozef wstydliwy, ani żaden święty nie pomoże. Tu żywot abo zachowany bywa, abo utracony. Po śmierći folgi nie będźie. Zaden śię na to niech nie spuszcza.

Cypr. ad Demetr.

III. W nierownym końcu. Trzećią sprawę ukazuie Pan Jezus, w nierownym końcu. Mądre panny, ponieważ były gotowe, weszły z oblubieńcem na wesele, i zamknione drzwi. Naostatek przyszły też i głupie mowiąc: Panie, Panie otworz nam, ale im on odpowiedźiał: Nie znam was. Tak też właśnie i indźiey mowi: Nigdym was nie znał. Odstąpćie ode mnie wy ktorzy czynićie nieprawość.

Matt. 7.

Observatio. Obaczćieß tu że wszyscy niewierni a bezbożni Chrześćianie, od wesela wiecznego żywota odstrychnieni będą. Ach iako tam będźie żałość? iakie lamenty, wyrzekanie, płacze? Amos Prorok mowi: Wszytkim ktorzy zewnątrz będą, będźie rzeczono, bieda, bieda, bieda. Bo część ich będźie w ieźierze goraiącym śiarką i ogniem. Obiaw. 21, 8.

Amos 5.

Nie bez przyczyny Pan Jezus zamykaiąc tę przypowieść, mowi: Czuyćież tedy, bo nie wiećie dnia, ani godźiny. A czuć nic innego nie iest, iedno śię ustawicznie modlić, w wierze i w dobrych uczynkach śię ćwiczyć i naydować. Takowa czuyność dla tego nam potrzebna, że nie wiemy dnia ani godźiny, ktorey Pan na sąd przyydźie. Bo prętko a niespodźianie przyydźie, i iako śidło przypadnie na wszytkie ktorzy mieszkaią po wszytkiey źiemi. A nie tylko czasu i godźiny dnia sądnego, ale też i godźiny śmierći żaden wiedźieć nie może. Oboie nam Pan Bog zataił. Co iest czuć?

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, bądźmyż tym czuyniey śi, oley wiary ś. i pobożnego obcowania, niech w lampach serc naszych bez przestanku gore. Niechay brzmi bez przestanku w uszach naszych głos on straszliwy: Surgite mortui, & venite in judicium, powstańćie umarli, a poydźćie na sąd. Zamknienie

A Ty Oblubieńcze nasz iedyny, Panie Jezu Chryste, nie oddalay śię od nas z łaską swoią ś. nie day lampom naszym gasnąć, otworz nam drzwi raiu wiecznego, abyśmy tam weszedszy wesela niebieskiego ochłod wiecznie zażywali, Amen.

## Na dzień Poświącania kośćioła,

### Ewanielia u Łukasza S. w Rozd. 19.

Habita Smolicii Anno 1600. Item Viproviæ Anno 1615.

A Jezus wszedszy, szedł przez Jerycho. A oto mąż, ktorego zwano imieniem Zacheusz, ktory był przełożony nad celnikami: a ten był bogaty. I żądał widźieć Jezusa, coby zacz był. Lecz nie mogł przed ludem, bo był małego wzrostu. A bieżawszy naprzod, wstąpił na drzewo leśney figi, aby go uyrzał: bo tamtędy iść miał. A gdy przyszedł na ono mieysce, poyrzawszy Jezus wzgorę, uyrzał go, i rzekł do niego: Zacheuszu, zstąp prętko na doł: abowiem dźiś muszę zostać w domu twoim. I zstąpił prętko: i przyiął go z radośćią. A widząc to wszyscy, szemrali, mowiąc: u człowieka grzesznego gospodą stanął.

**A ſtanawßy Zacheuß, rzekł do Pana: oto połowicę maietnośći moich dawam ubogim, Panie: a iezliżem kogo w czym podßedł, oddawam w czwor naſob. J rzekł mu Jezus: dźiś śię ſtało zbawienie domowi temu; dla tego, że i on ieſt ſynem Abrahamowym. Bo przyßedł Syn człowieczy, aby ßukał i zachował co było zgineło.**

PRzodkowie naśi mieli ten zwyczay, Chrześcianie moi mili, że co rok obchodźili, dźień poświącania kośćioła. A było to w ſtarym Zakonie, iako wſpomina Jan ś. że Pan Jezus przyßedł do Jeruzalem na obchod poświącania kośćioła, iednak inakßym na on czas ludźie wierni to ś. obchodźili, niżeli dźiśia obyczaiem. Oni ſchodźili śię dźiękuiąc Panu Bogu za obiawienie ſłowa iego ś. w kośćiele na ſłużbie i chwale Bożey trwaiącego, a u nas więcey zbytkow niżeli nabożeńſtwa pilnuią: gdźie piiańſtwa? gdźie obżarſtwa, tańce, mężoboyſtwa, nierządy, iedno na kiermaßach? A nie baczemy tego że to ßatańſki abuſus, i grzech ſrogi ktorym śię Pan Bog brzydźi. Co aby miedzy nami nie było, umyśliłem dwie rzeczy łaſkom waßym przedłożyć.

Jan. 10.

W pierwßey uſłyßyćie, iakie bywało poświącanie kośćioła u przodkow naßych, i iakie dźiś ma bydź?

W drugiey, iakim obyczaiem pamiątkę poświącania kośćioła obchodźić mamy?

O tych dwu cząſtkach mowa moia na ten czas bedźie: o attencyi waßey nie wątpię.

Weyrzy na nas, o nayświętßy Jezu, onym miłośiernym okiem, ktorymeś na Zacheußa weyrzeć raczył, a błogoſław nam w mowieniu i w ſłuchaniu, Amen.

I. Część. Poświącanie kośćioła troiakie.

O Troiakim poświącaniu kośćioła czytamy w piśmie Starego Teſtamentu, Chrześćianie moi mili.

I. Za Krola Salomona. 1 Krol. 8. 2 Kron. 5.

Pierwße było za krola Salomona, ktory zbudowawßy Panu kośćioł, zebrał do śiebie wßytkie ſtarße Jzraelſkie, i wßytkie celnieyße z każdego pokolenia. Kapłani wźiąwßy ſkrzynię Pańſką wnieśli ią do kośćioła z ofiarami i nabożeńſtwem wielkim. Salomon krol ſtanąwßy przed ołtarzem uczynił modlitwę, oddał i ofiarował kośćioł on Bogu, proßąc, aby oczy iego na on dom otworzone zawße ſtały, gdyby śię lud ućiekł do niego, czaſu woyny, głodu, abo iakieyżekolwiek inßey potrzeby. Odprawiwßy modlitwę ofiarował dwadźieśćia tyśięcy i dwa wołow, ſto i dwadźieśćia tyśięcy owiec. To było naypierwße poświącanie kośćioła.

II. Po zburzeniu pierwſzego za Cyruſa. Ezdr. 6.

Drugie było, gdy po zburzeniu pierwßego kośćioła, drugi zbudowano. O tym piße Ezdraß, że gdy krol Babilońſki Nabochodonozor kośćioł i z miaſtem zburzył, a lud Żydowſki śiedmdźieśiąt lat w poimaniu był w Babilonii, naſtał Cyrus ktory im pozwolił miaſto i kośćioł budować. A dźiało śię pod kśiążęćiem Zorobabelem, i Ezdraßem nauczonym w Piśmie. W ten czas kapłani i lewitowie z wielkim nabożeńſtwem kośćioł nowozbudowany poświęćili, dźiękuiąc Panu Bogu że ich z niewoli Babilońſkiey wyprowadźił, i do ich źiemie wroćił. J z wielką radośćią rozbieraiąc ſobie Proroctwo Aggieußa Proroka, że chwała onego kośćioła wtorego daleko zacnieyßa bydź miała niżeli pierwßego, ponieważ iednorodzony Syn Boży w nim śiedźieći i uczyć miał.

Agg. 2.

III. Za Judy Machabeyczyka. 1 Mach. 4.

Trzećie poświącanie było za Judy Machabeyczyka. Bo gdy Antyochus Epifanes kośćioł za Ezdraßa i Nehemiaßa zbudowany i poświęcony ſprofanował i ſplugawił, kapłani znowu go poświęćili, i uſtawili co rok, na pamiątkę święto poświącania na

dźień

dźień dwudźiesty i piąty kśiężyca Listopada, w ktore do Kośćioła śię schodźili, dźiękuiąc Panu Bogu, że im kośćioł z rąk nieprzyiaćielskich wydarł i przywroćił, i od obrzydliwośći Antyochowych obronił.

Tę pamiątkę i obchod poświącania approbował i uczćił Pan Jezus troiako. Naprzod, bytnośćią swoią. Bo przybył na nie do Jeruzalem. Potym kazaniem. Bo gdy śię przechadzał w przyśionku Salomonowym, obstąpili go Zydowie, i dali mu przyczynę, że kazał i uczył w kośćiele. A naostatek, obiawieniem Bostwa swoiego. Bo gdy go chćieli Zydowie ukamionowáć, począł im ukazowáć Bostwo swoie ś. (Jan. 10.)

Ten zwyczay potym przyszedł i miedzy Chrześćiany, acz nie rychło. Apostołowie bowiem niemały czas w domiech, i pod niebem nabożeństwo, kośćiołow żadnych i mieysc publicznych nie maiąc, odprawowali. Klemens pisze iż nieiaki Teofil w Antyochyi dom swoy Chrześćianom darował, gdźie nabożeństwo odprawowali, i tamże chrzćili i wieczerzą Pańską usługowali. I trwało to czas niemały, aż dopiero za Konstantyna cesarza poczęli Chrześćianie kośćioły budowáć i poświęcáć. (Dź. Ap. 10.) (Lib. 10. recogn.)

Poświącanie kośćiołow u Chrześćian iakie.

O ich poświącaniu pisze Euzebiusz, że ie odprawowano śpiewaniem, modlitwami, Chrzczeniem dźiatek, i nayświętszego sakramentu używaniem, więcey nic. Dźiś pomieszało śię poczęśći ceremoniy niepotrzebnych, ktore my porzućiwszy porządku śię dawnego trzymamy. Bo nas i Pismo ś. uczy, że Słowem Bożym a modlitwą, iako wszelkie pokarmy, tak też i mieysca bywaią poświęcone.

To z strony pierwszey cząstki.

II. Część. Postępek Zacheuszow.

Słuchaycież iakim obyczaiem pamiątkę poświącania kośćioła obchodźić? Uczy nas tego Zacheusz, kśiążę celnikow, w Ewanieliey dźiśieyszey, ktory maiąc poświęćić dom swoy pięćiorako sobie postępuie.

I. Pragnie widźieć Pana Jezusa. (Matt. 9.)

Naprzod, pragnie widźieć Pana Jezusa: Bo słysząc o nauce i o cudach iego, życzy sobie aby go mogł widźieć. O pobożne a zbawienne żądanie. Wiele krolow i prorokow życzyło sobie tego, czego i tu Zacheusz pragnie. Może bydź że mu drudzy celnicy, powiedali o ludzkośći i dobrotliwośći Pana tego, ktorą widźieli po nim przy walećie Matteuszowym, abo i na on czas kiedy celniki przyymował, i iadł z nimi, i Faryzeuszom szemrzącym gębę zatkał, powiedaiąc, że nie przyszedł dla sprawiedliwych, ale aby wzywał grzesznych ku pokućie. Na tę powieść życzy sobie, aby go mogł oczyma swymi obaczyć, i tego co o nim powiedano w rzeczy samey doznáć. (Luk. 15.)

II. Zabiega mu drogę.

Powtore maiąc ten animusz i zamysł zbawienny wstawszy zabiega Panu drogę. Bo usłyszawszy że śię Pan Jezus po Jerychu przechadzał, żadna go rzecz doma zatrzymáć nie może, ani domowe zabawy, ani żadne trudnośći, Pan Jezus mu naymilszy, idźie z domu, aby śię z nim mogł spotkáć i obaczyć. O gorąca miłośći. Co umyślił, co przedśięwźiął, koniecznie do skutku przywieść chce. Wspomniał sobie pewnie na one słowa Prorockie: Szukayćie Pana poki znaleźiony bydź może. Zaczym boi śię aby go nie omieszkał. (Izai. 45.)

III. Wstępuie na drzewo.

Potrzećie wstępuie na drzewo. Bo trafiwszy Pana, nie mogł przyyść do niego, ani śię przećisnąć przed wielkośćią ludu. A będąc niewielkiego wzrostu, szuka fortelu, aby przećię Pana mogł obaczyć. I odłożywszy wstyd na stronę choć był człowiekiem znacznym i maiętnym, upatrzywszy sobie tam, gdźie Pan Jezus mimo miał iść, drzewo sykomorowe, wstąpił na nie, aby go znacznie oglądał. Mogł sobie był pomyślić: Będą mi ludźie mieć za złe, i przypiszą mi iaką lekkomyślność, ieżlibym po drzewie łaźić miał iako młodźik iaki. Lecz nic takowego nie myśli, zamysł iego wszytek na tym,

tym, aby Pana Jezuſa widźiał. Zaczym wzroſtu ktorego mu natura nie dała, drzewem nadſtawuie, i iakoby ſam w ſobie mowi. Niech będźie, niech koßtuie co chce, mußę ia tego Pana dźiś koniecznie obaczyć, o ktorego nauce, i cudach i ludzkośći rzeczy tak poważne ſłyßę. Poßedł coś na Maryą Magdalenę, ktora uſłyßawßy że Pan Jezus był w domu Symonowym, poßła tam, nie czekaiąc, ażby go na ſpoſobnieyßym mieyſcu znalazła, gdźieby z mnieyßym wſtydem pokutę odprawowáć mogła. (Luk. 7.)

IV. Przyymuie Pana w dom z weſelem.

Poczwarte, przyymuie Zacheuß Pana w dom ſwoy weſeląc i raduiąc śię. Abowiem uſłyßawßy głos Pańſki: Zacheußu zſtąp rychło, abowiem dźiś potrzeba mi zoſtać w domu twoim, nie rozmyśla śię, ale cowſkok zſtępuie z drzewa, aby poßedł z tak małym a wdźięcznym gośćiem do domu ſwego. Ach ktoż iuż weſelßy nad Zacheußa? Nigdy śię on tego nie ſpodźiał, aby Pana w chałupie ſwoiey mieć mogł. Radby był do niego poſłał, ale nie śmiał śię ważyć, by mu ſnadź nie odmowił, teraz tedy że mu śię Pan ultro a dobrowolnie ofiarował, z ochotą go przyymuie, mowiąc, iakoby z Jakobem Patryarchą: Widźiałem Pana twarzą w twarz, a zachowana ieſt dußa moia.

V. Zyſki ſwoie i złe zbiory wzgardza.

Naoſtatek maiąc Zacheuß tak miłego a nieſpodźianego gośćia w domu ſwoim, iuż k woli iemu wßytkie zyſki ſwoie, i zbiory nieſprawiedliwe, wzgardza i mowi: Panie, oto połowicę dobr moich dawam ubogim, a ieżlim kogo w czym oßukał, czworako to wracam. O iak śię prętko Zacheuß odmienił. Przed tym niewiele o iałmużnie trzymał, wolał brać, niż dawać, ale teraz widźi że w tym Bogu i ſumnieniu ſwoiemu był wielce nieſpraw, przetoż dwoiaki reſpekt czyni: Jeden na ubogie: Drugi na ukrzywdzone. Ubogim ofiaruie połowicę dobr ſwoich, wedle onych Słow Pańſkich: Czyńćie ſobie przyiaćioły z mamony nieſprawiedliwośći, aby gdy uſtaniećie, przyięli was do przybytkow wiecznych. (Luk 16, 9.) Ukrzywdzonym zaś czworaką nadgrodę obiecuie. A tak co przed tym miał ręce barzo śćiſłe i drapieżne, to teraz nad miarę ßczodrobliwe.

Tenći był poſtępek Zacheußow, gdy obchodźił dźień poświącania domu ſwego. Ktoż mu tu w czym przygani? Pana Jezuſa pragnąć widźieć, przećiwko iemu wychodźić, uśilnie śię o znaiomość iego ſtarać, w dom go ſwoy przyymować, zyſki złe i zbiory nieſprawiedliwe k woli iemu wzgardzać, ſą rzeczy takie, nad ktore nic lepßego nic pożytecznieyßego bydź nie może.

Applicatio.

Tymże i my obyczaiem kiermaße i dedykacye kośćielne obchodźmy, byśmy ſnadź miaſto poświącania w pohanbienie u Boga i u ludźi nie przyßli. Ale ach nieſtetyż w co śię dźiś kiermaße Chrześćiańſkie obroćiły? Zacheuß nabożeńſtwa pełen, wßytka myśl iego o Panu Jezuśie, wßytek śię na pokutę udaie, a u nas iakie zbytki? iaka ſwawola? Zieżdżaćie śię nie na nabożeńſtwo, ale na targi, na tańce, na ſwąwolą, na piiańſtwa, zkąd zwady, krwie rozlanie i inne grzechy pochodzą, rzadki kiermaß żeby śię zwadźić, poranić, a czaſem pozabiiać nie mieli.

Upomnienie do zwierzchności.

Co ieżliż bydź ma? Wam to panowie przełożeni, tobie magiſtraćie, urzędźie do uważania podawam. Ciebie Bog na to wezwał i poſtanowił, abyś takowe rozpuſty, ktore bez obrazy Bożey nie ſą, znośił, a o chwałę śię Bożą ſerio uymował. Chceßli aby ćię Bog ſrodze za to nie karał.

Poſtępek Pańſki z Zacheuſzem

Lecz ſłuchaymy iako Pan Jezus Zacheußowi pokutuiącemu, pobożność i pokutę iego nadgradza, abyśmy wiedźieli, czego śię i my ſpodźiewać mamy, ieżliż tak iako i Zacheuß kiermaße i dedykacye naße obchodźić będźiemy.

I. Weyrzał nań. Naprzod weyrzał nań, widzenie widzeniem iemu nadgradzaiąc. Wiedział bowiem Bog prawdziwy, że go pragnął Zacheuß widzieć, oroż oka swego ś. od niego nie odwraca. O świętyż to był a ßczęśliwy aspekt. Weyrzał Pan Jezus na Matteußa, ali wnet z celnika uczynił Apostoła, weyrzał na Maryą Magdalenę, ali iey wnet grzechy odpuścił, weyrzał na Piotra, ali go do łaski przyiał, weyrzał i na lotra pokutuiącego, ali mu ray obiecał. Czegoż się innego Zacheuß za tym aspektem i weyrzeniem wdzięcznym spodziewać ma? Szczęśliwi na ktore Ty, o Jezu Naydroższy, okiem swoim wzgląd maß.

II. Przemowił do niego. Powtore, przemowił do niego, łagodnymi słowy mowiąc: Festinanter descende, zstąp rychło. O wdzięczne a przyiemne słowa. Jakoby chciał rzec: Wiem Ja co cię dolega, znam myśli twoie, czegoś sobie życzył, stałoć się. Boś mię widział, ale nad to ießcze więcey otrzymaß. Takci ten

Taulerus. miły Pan: Pronior est ad dandum, quam nos ad petendum, skłonnieyßy ieſt do dania, niż my do proßenia.

III. Woła nań własnym imieniem. Potrzecie, woła nań własnym imieniem, mowiąc: Zacheußu. A tym ukazuie, że mu był gotow pomoc, i domowi iego, a iż imię iego napisane było in libro vitæ, w księgach żywota wiecznego.

IV. Ofiaruie mu się gościem. Poczwarte, ofiaruie mu się gościem, i mowi: Dziś potrzeba mi zostać w domu twoim. O wielka ludzkości i dobrotliwości Pana tego. Wiedział dobrze że mu ludzie mieli mieć za złe, gdyby wßedł w dom do człowieka grzeßnego: A on na to nic nie dbaiąc, chce bydź koniecznie gościem iego, aby nie tylko z mowy, z weyrzenia, ale i z konwersacyi, poznał ludzkość i dobrotliwość iego, onę o

Tyt. 3, 4. 5. ktorey mowi Apostoł: Okazała się dobrobliwość i miłość ku ludziom Zbawiciela Boga naßego: Nie z uczynkow sprawiedliwości, ktoreby-śmy czynili, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas.

Piąta, absolwuie i rozgrzeßa dom iego mowiąc: Dziś się stało zbawienie domowi temu. Gdzie nie mowi, V. Absolwuie go. o budowaniu z drzewa, ale o gospodarzu Zacheußu i domownikach iego mowi, że się im stało zbawienie, a iż iuż Zacheuß z domem swoim miał dostąpić odpußczenia grzechow, i mieć na się łaskawego Boga, ponieważ oczyma wiary widział i oglądał Syna iego iednorodzonego. Coż na takowe błogosławieństwo może bydź więtßego? gdzie zbawienie iest, tam iest wßytko, wßytkie się tam pociechy i ochłody dußne zamykaią, iuż tam sumnienie trwożliwe bydź nie może, ale łaska, pokoy i wesele.

Szosta, dawa mu w upominku imię VI. Zowie go synem Abrahamowym. nowe, zowie go synem Abrahamowym, i czyni mu otuchę dobrą, że się miał stać uczestnikiem obietnice Abrahamowi uczynioney, ponieważ począł naśladować wiary Abrahamowey, a była to wielka na on czas ozywać się synem Abrahamowym. Zaczym Żydowie często się na Abrahama odwoływali mowiąc: Oyca mamy Abrahama, synowie Abrahamowi ieste- Jan. 8. śmy.

Siodma, cießy go przyiemnymi VII. Cießy go przyiemnymi słowy. słowy mowiąc: Przyßedł Syn człowieczy aby ßukał i zachował to, co było zginęło. Mogł był Zacheuß patrząc na wielkość grzechow swoich desperować, i wątpić o miłosierdziu Bożym, mowić z Kainem: Więtßa iest nieprawość moia, niżeli mi odpußczona bydź może. Zabiegaiąc tedy Pan Jezus temu, ukazuie dwoiaki cel i koniec przyyścia swego na świat: Jeden, aby ßukał owieczek straconych. Drugi, aby ie zasługą męki i śmierci swoiey zachował i zbawił. Co uważaiąc Apostoł mowi: Wierna iest ta 1 Tym. 1, 15. mowa i wßelkiego przyięcia godna, iż Jezus Chrystus przyßedł na świat, aby grzeßniki zbawił.

Szczę-

Szczęśliwszy tedy Zacheusz, choć celnik, nad Faryzeusze i nauczone w Piśmie, ktorzy się wynośili sprawiedliwośćią swoią, a w rzeczy samey byli niesprawiedliwi. Bo sprawiedliwośći szukali sami w sobie, i w uczynkach swoich. Lecz Zacheusz szuka i żebrze sprawiedliwośći u tego, ktory
1 Kor. 1. się stał od Boga sprawiedliwośćią i poświącenim naszym.

Takći oto nadgrodźił Pan Jezus Zacheuszowi pobożność i pokutę iego.
1 Tym. 4. Pobożność bowiem do wszytkiego iest pożyteczna, i ma obietnice teraźnieyszego i przyszłego wieku. A pokuta z Panem Bogiem nas iedna, i do wszytkich dobr zbawiennych, aż nawet i do nieba człowieka przypuszcza. Tego się i wy, naymilśi pewnie spodźieway‑ćie, ieżliż tak iako i Zacheusz kiermasze i dedykacye wasze obchodźić i święćić będźiećie.

Zamknienie. A tak poświęććie się dźiś Bogu, trawiąc dźień ten na służbie i chwale Bożey, i Pana Naywyższego chwaląc, za dedykacyą i poświęcenie domu tego Bożego, iako też za obiawienie Słowa iego ś. ktore się w tym domu Bożym szczyrze bez wszelakiego falszu, przy prawym używaniu nayświętszych sakramentow, opowieda. Z łaski Bożey maćie tu wszytko czego wam do zbawienia potrzeba. Maćie prawdźiwą święconą sol Zakonu Bożego, ktora dźiwnie ludźie złośliwe kąsa. Maćie oley Ewanieliiś. z nayświętszych kropli krwie Zbawićielowey, ktora dźiwnie sumnienia strapione ćieszy. Maćie święconą wodę chrztu świętego, ktora nas mocą krwie Chrystusowey omywa od wszelakiego grzechu. Maćie odpust, w zasłudze męki i śmierći Syna Bożego. Na ołtarzu maćie ćiało i krew iego. Z katedry słyszyćie szczyre Słowo Boże, Rzym. 1.
ktore iest mocą do zbawienia każdemu 1 Jan. 1.
wierzącemu. Maćie nawet i czyśćiec we krwi Syna Bożego, ktora nas oczyśćia od wszelakiego grzechu. Maćie ceremonie z Słowem Bożym zgodne, maćie ochędostwa i porządki kośćielne, maćie kaznodźieie porządnie posłane, od biskupow i starszych w Kośćiele Bożym. A tak nie tułaiąc się indźiey, tu sprawuyćie zbawienie wasze, tedy pewnie a nieomylnie z Zacheuszem, łaskę Bożą, odpuszczenie grzechow, i żywot wieczyny otrzymaćie.

A Ty, o wielki Miłośniku rodzaiu ludzkiego, Panie Jezu Chryste, ktoryś na ten świat przyszedł, abyś szukał i zbawił to co było zginęło, weyrzy na nas onym miłośiernym a dobrotliwym okiem swoim, ktorymeś na Zacheusza weyrzeć raczył, poświęć nas na duszy i na ciele, abyśmy kośćiołem twoim będąc, przybytki one wieczne oglądali, i na łonie Abrahamowym, iako prawi synowie Abrahamowi, odpoczęli, Amen, Amen, o naysłodszy Jezu,

AMEN.



PAS‑

# PASSYA,

## To iest:

## Hystorya o męce i śmierći Pana Naszego Jezusa Chrystusa, ze czterech Ewanielistow zebrana, i na siedm częśći, z wykłady swemi porządnie rozdzielona.

## PRZEDMOWA.

### W imię twoie nayświętsze, ukrzyżowany Jezu, z Oycem i z Duchem S. Boże nie rozerwany, Amen.

Czas się przybliżył Chrześćianie krwią Baranka zabitego odkupieni, że wam mękę i śmierć iego opowiedać będziemy. Przodkowie bowiem naśi, iako innym sprawom zbawiennym, tak też i umęczeniu a śmierći iego niewinney, czas pewny, iako to dźień dźiśieyszy naznaczyli. Uczynili to upatruiąc wielkie pożytki, ktore rozmyślanie Passyi schorzałey duszy i sumnieniu strapionemu przynośi. Zeznać to muszę, że hystorye męczennikow ś. poćiech i przykładow pięknych pełne są: wszakże iako balsam wonnośćią swoią ziołа: tak też Passya Pana naszego wszytkie wszytkich męczennikow męki i przykłady przewyższa. Bo iako mieśiąc iasnośći swoiey nie sam od siebie ma, ale ią od słońca bierze: tak też męczennicy święći, cnot i przykładow męczeńskich, nie sami z siebie mieli, ale ie od Pana Jezusa, ktory iest słońcem sprawiedliwośći, brali. A procz tego ma w sobie Passya dźiwnie zacne i potrzebne pożytki, ktore z pilnośćią proszę uważayćie.

Pożytki Passyi.

I. Jest miastem ućieczki.

Pierwszy, iest miastem ostateczney ućieczki. Powiedz mi grzeszniku mizerny, ktory się chcesz przed sprawiedliwym sądem Bożym schronić, dokąd się udasz? gdźie ustąpisz? W Zakonie starym było sześć miast od Boga nadanych, do ktorych mężoboycy ućiekali, i tam aż do śmierći naywyższego kapłana mieszkali. A ty nędzniku, gdźie się obroćisz? dokąd poydźiesz? żebyś karania Bożego uszedł? Oto miasto ućieczki Passya Pana i Zbawićiela twoiego. Tam strapione sumnienia przed gniewem Bożym ustępuią: Tam bowiem mieszkanie bezpieczne, tam zamek niedobyty. Słuchay co Bernhardus mowi: Oportet nos in vulneribus Christi facere nidos, sicut aviculæ in cavernis arborum, to iest, potrzeba nam w ranach Chrystusowych gniazda czynić, iako ptaszkowie w iaskiniach drzew. Ptaszek gdy do iaskini przyleći, przestraszony od ptaka, iuż się nie boi: a człowiek, ktory w ranach Chrystusowych gniazdo sobie usłał, i tam się w przygodźie ućieka, czego się ma lękać?

4 Moy. 35.

Bernh. Serm 61. sup. Cant.

II. Jest apteką osobliwego lekarstwa.

Powtore, Passya Pana naszego iest apteką osobliwego lekarstwa. Rany sumnienia naszego, wrzody duszne, o iak trudno leczyć? Na te ani Galenus, ani Hyppokrates, ani żaden inszy, recept nie ukazuie. Coż tu czynić? lekarstwa gdźie szukać? Oto apteka Passya Zbawićiela twoiego. W tey aptece zgotował ći Pan i Zbawićiel twoy lekarstwo, lekarstwo barzo przedźiwne. Troiakie w nim ingredientia Augustyn ś. ukazuie. Słuchay człowiecze na duszy schorzały.

Aug. Lib. de virginitate. Ingredientia.

Pierwsze, rany Zbawićiela na krzyżu

1. Rany wiszącego, Isa. 53. żu wiszącego, o ktorych prorok Izaiasz mowi: Zraniony iest dla nieprawości naszych. O błogosławione rany, ktore nieprawości nasze leczą. O iak dziwny sposob lekarstwa? Ranami swemi Pan Jezus rany nasze leczy? Przeto ono ekskłamuie Bernhardus Bernh. Serm. 62. super Cant. mowiąc: Quid tam effectus ad curanda conscientiæ vulnera, quam vulnerum Christi meditatio sedula, to iest, coż tak skutecznego ku zleczeniu ran sumnienia, iako ran Chrystusowych ustawiczne rozmyślanie. Przykładayże tedy rany iego na rany twoie, a tak duszę swoię i sumnienie zleczysz.

2. Krew umieraiącego. 1 Jan. 1. Drugie iest krew Zbawiciela umieraiącego, o ktorey Jan ś. pisze, że nas oczyścia od wszelakiego grzechu. Cielesne rany częstokroć ropą sprośną zachodzą: zachodzą nie mniey i duszne. Czymże ie wyczyścić? Oto masz czyściące lekarstwo, naydroższą krew Zbawiciela umieraiącego. Radulfus po- Rad. in Levit. wieda, że ieżliby kto trędem duchownym zarażony był, bez krwie Chrystusowey oczyściony bydż nie może. Tę krew nie za pieniądze, ale darmo Pan Jezus daie: Bo ią dobrowolnie Matt. 28. wylał na odpuszczenie grzechow naszych, i powiedziawszy na krzyżu: Consummatum est, i wypuściwszy Ducha, tey naydroższey krwie z boku swego dobydź włocznią żołnierską dopuścił, aby się iey każdemu wiernemu pacyentowi dostało.

3. Bliźny zmartwychwstaiącego. Trzecie i ostatnie, są bliżny zmartwychwstaiącego. Czemu znaki gwożdżi w ręku i w nogach, i bok otworzony w ciele uwielbionym iuż po zmartwychwstaniu zostawił? Tobie stracony grzeszniku na pociechę, abyś na te iego bliżny patrząc, wiarę swą utwirdzał, że dosyć za grzechy twoie Oycu niebieskiemu uczynił. Tymi Jan. 20. bliżniami Tomasz niedowiarstwo swoie zleczył. Bo skoro mu Pan Jezus znaki gwożdżi, w ręku i w nogach ukazał, zawołał mowiąc: Pan moy, i Bog moy.

Gregor. in Evang. Znayże tedy tę niebieską aptekę człowiecze grzeszny, masz w niey lekarstwo kosztowne, masz ingredientia nieprzepłacone. Coż nad rany Zbawicielowe pocieszniey szego? Co nad krew iego naydroższą posilnieyszego? Co nad bliżny w żywocie i w śmierci ważnieyszego? A tak ilekroć na sumnieniu, na duszy, urazy iaki czuiesz, więc się do tey duchowney apteki, Pana naszego Jezusa Chrystusa uciecz, tam lekarstwo, tam ochłodę znaydziesz.

Potrzecie, wiedz też i to o Passyi, że III. Szkoła mądrości. Bernh. super Cant. iest szkołą nie ustawaiącey mądrości: mądrości, ktorey ani Plato, ani Arystoteles, ani żaden innego Filozof nie znali, ani o niey słychali. A to co za mądrość? Słuchayćie Chrześcianie drogo odkupieni. Troiakie taiemnice Taiemnice troiakie. w Passyi Pańskiey widzimy.

Pierwsza iest, mizerya i nędza nasza 1. Mizerya nasza niekończona. nieskończona. Dla grzechu staliśmy się wszyscy syny gniewu, i wiecznego potępienia. Nie mogł nas ztąd nikt wydźwignąć. Byliśmy właśni niewolnicy szatańscy. Ratunku nie było nigdzie. Co uczynił Syn Boży? Passyą swą pomogł nam z tey nędze, i dał nam ten przywiley, że się mogą stać syny Jan. 1. Bożemi wszyscy, ktorzykolwiek w męce iego i śmierci nadzieię pokładaią, szukaiąc pomocy w naydroższey krwi iego.

Druga iest, srogi gniew Boży dla 2. Srogi gniew Boży. grzechow ludzkich ktore nie mogły bydź inaczey zgładzone, iedno Passyą iednorodzonego Syna Bożego. W ten czas się dopiero gniew Boży ukoił, kiedy Pan Jezus na krzyżu wisząc, zawołał: Consummatum est, spełniło się.

Trzecia, miłosierdzie Boże niewy- 3. Miłosierdzie Boże niewymowione. mowione. Bo nie z uczynkow sprawiedliwości ktorebyśmy czynili, ale z miłosierdzia swego ś. zbawił nas Bog, wydawszy za nas iednorodzonego Sy- 1 Jan. 2, 2. na swego, aby się stał ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale i za wszytkiego świata.

Obaczcie Chrześcianie, oto tak głę-
bo-

bokiey mądrości szkołą iest Passya Pana naszego.

Coż rzekę o onych czterech celnieyszych cnotach, ktoremi Zbawiciel, iako rubinami nieiakimi, cztery rogi chwalebney chorągwie krzyża swego ś. ozdobić raczył? Na wierzchu masz miłość, na dole pokorę, po prawey ręce posłuszeństwo, po lewey cierpliwość. O iak się tu zbudować i wyćwiczyć możesz, ieśli wiernym okiem na krzyż Pana swego poglądać będziesz.

Gregor. in Evang.

Teć są pożytki Passyi Pana naszego. Tu iuż możesz zawołać z Bernatem ś. Passio tua Domine Jesu, est ultimum refugium, singulare remedium, indeficiens sapientia, to iest, męka twoia Panie Jezu iest ostateczną ucieczką, osobliwym lekarstwem, nieustawaiącą mądrością. A iż tak iest, wasza rzecz będzie naymilsi z pilnością słuchać, i z nabożeństwem rzecz tak potrzebną rozbierać i uważać. Rozdzielę wszytkę Passyą na siedm części:

Bernh. sup. Cant.

Pierwsza będzie o wewnętrznym boiu Pańskim i innych dzieiach w ogroycu.

Druga, o wydaniu i poimaniu iego tamże.

Trzecia, o mękach i zelżywości w domu Kaifaszowym.

Czwarta, o wydaniu Piłatowi starości, oskarżeniu i posłaniu do Heroda.

Piąta, o biczowaniu, koronowaniu, i potępieniu iego.

Szosta, o ukrzyżowaniu i siedmi słowiech na krzyżu.

Siodma, o cudach po śmierci i o pogrzebie iego.

To wszytko abyśmy godnie uważać mogli, prośmy Oyca naywyższego o łaskę i dar Ducha S. przez zasługę męki i śmierci Zbawiciela naszego, upadaiąc na kolana swe i mowiąc paćierz: Oycze nasz etc.

## PIERWSZA CZESC.

## O wewnetrznym boiu Panskim i innych Dzieiach w ogroycu.

PO ostatniey wieczerzy wyszedł Jezus za strumień Cedron, i szedł wedle zwyczaiu na gore Oliwna: i szli za nim uczniowie iego. Tedy im rzekł Jezus: Wy wszyscy zgorszycie się ze mnie tey nocy. Bo napisano iest: Uderze Pasterza, i rozprosza się owce trzody. Ale gdy powstane, uprzedze was do Galilei. Odpowiedaiac tedy Piotr, rzekł mu: Chociażby się też wszyscy zgorszyli z ciebie, wszakże ia nigdy się nie zgorsze. Powiedział mu Jezus: Zaprawde powiedam tobie Pietrze, iż ty dziś tey nocy, pierwey niż dwakroć kur zapieie, trzykroć się mnie zaprzysz. Ale on tym wiecey mowił: Bym też miał wespołek z toba umrzeć, nie zaprze się ciebie. A tymże obyczaiem i wszyscy uczniowie mowili. Tedy przyszedł Jezus do wioski, ktora zwano Gietsemane: kedy był ogrod, do ktorego wszedł on i uczniowie iego, i rzekł im: siedźcie tu aż odeyde, a pomodle się tam. Modlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie. I wziawszy z soba Piotra i dwu Synow Zebedeuszowych Jakuba i Jana, poczał się smecić, lekać, i omdlewać, i rzekł do nich: Smetna iest dusza moia aż do śmierci. Po-

trwayćie tu, a czuyćie ze mna. A ßedßy, oddzielił sie od nich na ći-
śnienie kamienia, i pokleknawßy padł na ziemie, na oblicze swoie, i
modlił sie mowiac: Abba, Oycze, ieźli może bydź, niech odeydzie ode
mnie kielich ten, wßytkie rzeczy tobie sa podobne. A wßakże nie iako Ja
chcę, ale iako ty chceß. A gdy wstał od modlitwy, przyßedł do uczniow
swoich, i nalazł ie spiace od smetku, i rzekł im: Symonie spiß? Ta-
kies nie mogł iedney godziny czuć ze mna. Wstańcie, czuyćie, a modlćie
sie, abyśćie nie weßli w pokußenie. Duchći wprawdzie pretki iest,
ale ćiało krewkie. I zasie drugi raz ßedł, i modlił sie temiż słowy
mowiac: Oycze miły, ieźli nie może ten kielich odeyść, iedno abych go
pił, stań sie wola twoia. I wroćiwßy sie przyßedł, i powtore nalazł
ie spiace: Bo były oczy ich obćiazone, a nie wiedzieli coby mu odpo-
wiedzieli. A opuśćiwßy ie zasie odßedł, i modlił sie potrzećie, też sło-
wa mowiac. I ukazał mu sie Aniol z nieba, posilaiacy go. A gdy
był w teskności dłużey sie modlił. I stał sie pot iego, iako kropie krwie
ćiekacey na ziemie. Tedy przyßedł potrzećie do uczniow swoich i rzekł
im: Spićież iuż, a odpoczywaćie: Dosyć iest, oto sie przybliżył, kto-
ry mie wyda. A wiedział i Judaß, ktory go wydał, mieysce: Bo tam
Jezus czesto chodził z uczniami swoimi.

PRzeczytane słowa, Chrześćia- nie drogo odkupieni, zamykaią w sobie trzy rzeczy. Naprzod, odeyśćie Pana naßego z Jeruzalem ku gorze Oliwney. Potym, przyyśćie iego do ogroyca. A naostatek, dźieie, ktore śię tam dźiały. Naymilśi moi, ponieważ śię tu iuż Passya Zbawićiela naßego zaczyna, nie tęskniyćie proßę, przysłuchayćie śię wßytkiemu, iak nay- pilniey możećie.

A ty, o niewinny Baranku Boży, Panie Jezu Chryste, przez onę tęskność twoię, i przez krwawy pot twoy, Du- chem twoim S. ußy i serca ludu twego sprawuy, żeby one nayświętße kropie krwie, ktore z ćiała twego naydrożße- go na źiemię padały, dußy i ćiału na- ßemu wiecznie pomagały. Amen.

I. Rzecz. POydźmyż naymilśi, myślami na- bożnemi ku miastu Jerozolimskie- mu, przypatrzmy śię oney naypierwßey processyi Pańskiey, ktorą po ostatniey wieczerzy z uczniami swemi za stru- mień Cedron odprawowáć raczył. A dla lepßey pamięći, obaczmy naprzod, czemu? potym, dokąd z Jeruzalem idźie? a naostatek, co idąc czyni?

I. Czemu? Z miasta wychodźi nie przeto żeby śię abo kryć, abo przed męką ubiegać miał. Bo i Judaß zdrayca dobrze o tym mieyscu wiedźiał, iż tam był zwykł na modlitwę chodźić: Ale raczey dla tego wychodźi, aby na osobnym miey- scu naleźiony był, i nie dał przyczyny do iakiego rozruchu i tumultu w mie- śćie, iako Pan spokoyny. Czym dał znać, że nie z przymußenia, ale dobro- wolnie ćierpiał. Bo iako dobrowolnie z miasta wyßedł, wiedząc i widząc wßytko co go potkać miało: tak też dobrowolnie do ogroyca przyßedł. Co uważaiąc Augustyn ś. piße w te sło- wa: Passus est Christus, quando vo- luit, quia voluit, & quomodo voluit, to iest, ćierpiał Chrystus, że chćiał, kie- dy chćiał, i iako chćiał. Nic tu sobie niewierny Żydźie nie przywłaßczay, żebyś Pana naßego, ludem twoim zbroynym do Passyi iego przyniewo- lić miał. Cierpiał i umarł że sam chćiał. To maćie pierwßą. (Aug. lib. 4. de Trin. cap. 28.)

Okoliczności.

Powto-

II. Dokąd.

Powtore, obaczćie dokąd z Jeruzalem szedł? Szedł, piszą Ewanielistowie święći, ku gorze Oliwney, do wśi ktorą zwano Gietsemane, gdźie był ogrod: O drogo odkupieni, tu znowu wielkie taiemnice maćie. Za strumień Cedron idźie wypełniaiąc onę figurę o

2 Sam. 15.

Dawidźie, ktorego gdy syn własny Absolon prześladował, wstał z ludem swoim, i nakrywszy głowę swą, szedł boso i pieszo za strumień Cedron, i wstąpił na modlitwę na gorę Oliwną. O iak żałosna była ona droga iego? Jak śię upłakał wszytek lud, krola tak frasowliwego, upłakanego, powagę krolewską z śiebie składaiącego, a boso idącego widząc. Lecz daleko to żałośnieysza, gdy słyszysz, że Pan Jezus prawy potomek Dawidow od własnego zwolenika i ucznia, maiąc bydź prześladowan i zdradzon, za strumień także Cedron z Jeruzalem wychodźił. Wypełnił też zarazem one słowa: Z strumienia na drodze będźie pić. Stała mu ona droga za napoy, napoy

Ps. 110, 7.

pełny gorzkośći: Więc do ogroda idźie? Dźiwuiesz śię? chcesz wiedźieć czemu? Słuchayże. Tak przystało, aby śię w ogrodźie zaczęło odkupienie nasze, ponieważ w ogrodźie stało śię zatracenie: a żeby śię Pan tam diabłu stawił, gdźie śię był o pierwsze rodzice nasze pokusił.

III. Co idąc czynił?

Potrzećie słuchayćie, co Pan idąc z miasta do ogroyca czyni? prorokuie uczniom, że śię z niego miano zgorszyć? ktoż taki? zwolenicy. Ktorzy? wszyscy. Kiedy? oneyże nocy. Z kogo? z Pana a Mistrza swoiego, przy ktorym iako synowie przy oycu byli. J

Zach. 13, 7.

potwirdza tego pismem mowiąc: Uderzę pasterza, a rozproszą śię owce trzody. A temi słowy daie znać, że pisma prorockie miały śię w nim wypełnić. O czym i do Jeruzalem idąc

Luk. 18, 31.

mowił, w te słowa: Wypełni śię wszytko, co napisano iest przez Proroki o Synu człowieczym. Notuy to sobie Chrześćianinie, a mow niewiernym: Zbawićiel moy Jezus Chrystus wszytko wypełnił.

Piotr co na to mowi, słuchayćie z wielkiey miłośći ku Panu, ma za rzecz zgoła niepodobną, aby go w potrzebie tak głowney opuśćić miał, i mowi, Choćiażby śię wszyscy zgorszyli z ćiebie, wszakże ia nigdy śię nie zgorszę. Ach Pietrze, zo czynisz? grzeszysz. Grzeszysz w tym, że śię Panu sprzećiwiasz, nad inne śię zwoleniki przekładasz, o sobie i o śiłach swoich wiele trzymasz, nie pomniąc na mdłość i krewkość swoię.

A Pan Jezus co na to mowi? nie fuka, ani słowy ostremi karze go, ale mu mowi: Zaprawdę powiadam tobie Pietrze, iż ty dźiś tey nocy, pierwey niż kur dwakroć zapieie, trzy kroć śię mnie zaprzysz. A on znowu: Bym też miał wespołek z tobą umrzeć, nie zaprzę śię ćiebie. Coż i inni zwolenicy mowili. O iaka ludzkość i dobroć w Panu i Zbawićielu naszym, a z drugiey strony iaka presumpcya w Pietrze i innych zwolenikach. Pan nasz nie gromi, nie fuka uczniow swoich, choć to był mogł słusznie uczynić, bo mu na to zarobili: ale okrywa ich defekty miłośierdźiem swoim, i dobrotliwośćią swoią, upominaiąc, abyśmy mdłych w wierze szanowali. Do czego i Apostoł upomina mowiąc: Tego ktory Rzym. 14, 1.
iest w wierze słaby, przyymuyćie. Piotr zaś presumpcyą swoią przestrzega, abyśmy śię konfidencyi w śiłach naszych strzegli, ktora do wielkich upadkow ludźie przywodźi.

Ale poydźmy daley.

II. Rzecz. Postępek troiaki.

PRzyszedszy do ogroyca Pan Jezus, troiako sobie postępuie. Naprzod, rozsadza zwoleniki: potym, rozsadźiwszy, każe śię im modlić: a naostatek, sam poczyna tęsknić.

I. Rozsadza ucznie.

Zwoleniki rozsadźił na dwoiakim mieyscu. Pierwsze mieysce osadźił ośmią, i kazawszy im uśieść, rzekł: Bądźćież wy tu, aż Ja poydę i będę śię modlił. Drugie mieysce trzema osadźił,

dźił, Piotrem, Iakubem i Ianem.

Tych trzech chćiał mieć bliżey śiebie, przeto, że mimo inne wßytkie, głowne stosy wytrzymać przy nim obiecowali. Bo gdy iednego czasu Iakuba z Ianem pytał, Możećież wypić kielich, ktory
Matt. 20,22. Ia pić będę? odpowiedźieli, Możemy. O Pietrze także słyßeliśćie, co mowił:
Matt. 26,33. Bym też miał wespołek z tobą umrzeć, nie zaprzę śię ćiebie. Więc, że też na gorze Tabor byli widzami i świadkami Boskiey iego chwały, chćiał Pan aby też byli widzami i świadkami krewkośći iego człowieczey. Trzećie mieysce sam trzyma, i tak rozsadźiwßy śię, nieprzyiaćiela czeka. Obacz człowiecze wodza i Hetmana swego, oto śię iuż do boiu miasto ćiebie nędznika nagotował, aby go odprawował.

II. Do modlitwy upomina.

Coż iednak za broń uczniom w ręce daie? iaką ich strzelbą opatruie? w iakie zbroie obłoczy? Oto nic innego im nie rozkazuie, iedno aby śię modlili, a czuli. Czuyćie, mowi im, a modlćie śię, abyśćie nie weßli w pokußenie. A tym uczy nas, że nayprzednieyßa broń na nieprzyiaćiela iest czuyność a modlitwa. Czego doświadczywßy Antoniuß, leżąc na śmiertelney pośćieli
Athan. in vita Anton. rzekł: Mihi credite, Fratres, pertimescit Sathanas piorum preces & vigilias, to iest, mnie wierzćie braćia, boi śię ßatan modlitw i czućia pobożnych ludźi. O Alekſandrze Biskupie
Soc. lib. 1. cap. 25. Konstantynopolskim piße Sokrates, że czućiem a modlitwą Arryußa umorzył. Krotko mowiąc, preces & lachrymæ arma sunt Ecclesiæ, paćiorki a łzy są bronią Kośćioła Bożego.

III. Poczyna tęsknić.

Naostatek, począł śię Pan Iezus smęćić i lękać, i prawie iakoby omdlewać, mowiąc: Smętna iest dußa moia aż do śmierći. O Lwie z pokolenia Iuda, Mocarzu zbroyny, coć śię dźieie? Przed tobą Cherubinowie i Serafinowie drzą, i mocy niebieskie poruszone bywaią? A Ty śię sam smęćiß i lękaß? Lękaß śię śmierći, ktoryś na to
Przyczyny. przyßedł, abyś śmierć umorzył? Przyczyny czworakie ukazuie Hyeronim ś.

Pierwßa, dla naynießczęśliwßego Iudaßa, o ktorym wiedźiał iako Bog prawdźiwy, że śię z rozpaczy obieśić, i tak Collegio Apostolico sromotę wyrządźić miał. 1. Dla Judaßa i upadku iego. Hier. in Eu. Matth.
Druga, dla rozproßenia Apostołow, z ktorych śię iedni tam, drudzy sam, rozbieżeć mieli, nie czyniąc dosyć obietnicy swoiey, że mieli z nim umrzeć. 2. Dla rozproßenia Apostołow.
Trzećia, dla odrzucenia Zydowskiego ludu, dla ktorego naywięcey był posłan, tak iako sam powiedźiał: Nie iestem posłany tylko do owiec ktore zginęły z domu Izraelskiego. 3. Dla odrzucenia ludu Zydowskiego.
Czwarta, dla podwrocenia i zburzenia miasta Jerozolimskiego, o ktorego śię nawrocenie starał, mowiąc: Jeruzalem, Jeruzalem, ilekroć chćiałem zgromadźić syny twoie, iako kokoß kurczątka swoie pod skrzydła zgromadza, a nie chćieliśćie. Teć są przyczyny Hyeronimowe. 4. Dla zburzenia Jerozolimskiego. Matt. 15,24.

Procz tych i drugie śię okazać mogą. Drugie przyczyny.
Pierwßa, aby śię pokazał bydź prawdźiwym człowiekiem. Bo iż śię człowiek śmierći obecney z przyrodzenia lęka: tedy i on iako prawy człowiek, bez tego lękania nie był. I z tąd mowi Pismo, że śię stał podobny braći swey we wßytkim, oprocz grzechu. 1. Aby śię pokazał prawdźiwym człowiekiem. Cyrill. lib. 4. in Joh. Zyd. 4,15.
Druga, aby tym więcey oświadczył niewymowną miłość swoię ku nam, gdy, choć śię tak barzo śmierći i krzyża lękał, wßakże go przećię dobrowolnie za nas podiąć raczył, i oświadczył to, że naße zbawienie więcey sobie ważył, niżeli żywot swoy. 2. Aby miłość swoię oświadczył.
Trzećia, żebyśmy nie rozpaczali, ieśli nie z taką ochotą śmierć podeymuiemy, iako męczennicy święći, ktorzy z wielką ochotą gorzki kielich mąk i śmierći pili, mowiąc z Dawidem ś. Weznę kielich obfitego zbawienia, i będę wzywał imienia Pańskiego. Teć są i tym podobne przyczyny, tey trwogi i tęsknoty Pańskiey. 3. Zebyśmy nie rozpaczali. Ps. 116,13.

Ty dußo Chrześćiańska, widząc smętek takowy Zbawićiela swego, ktory za ćię ćierpiał, izali mu towarzyßiwa nie

nie pomożesz, smęcąc się i płacząc wespołek z nim? Przeto nie śpi teraz, ani go opuszczay iako uczniowie iego.

III. Rzecz. Dźieie w ogroycu.

Obaczmy zatym inne dźieie tamże w ogroycu. Naprzod, padszy Pan Jezus na oblicze swoie modli się. Zwolenicy śpią, Pan Jezus ie budźi, Anioł go z nieba posiła, krwawy pot z niego idźie.

I. Modli się.

O pierwszym tak piszą Ewanielistowie święći, że odszedszy troche od zwolenikow upadł na oblicze swoie, i modlił się. Ach nayslodszy Jezu czemu upadasz? czemu się do modlitwy śpieszysz? Chćiał pokazać, że nayprzednieysza ućieczka utrapionych ludźi iest, ućiekać się, nie do marnych poćiech tego świata, iako niektorzy mowią, dobry trunek, na frasunek: ale do modlitwy. O ktorą pomoc iakobyśmy mieli prosić, nauczył nas tu tego Pan Jezus.

Nauki do modlitwy potrzebne.

1. Oddźielił się od uczniow.

Naprzod, nie tylko wyszedł z miasta, ale się oddźielił od uczniow swoich, aby nas nauczył, że modlitwy maią bydź w osobnośći, nie ku ostentacyi, iako czynili Faryzeuszowie, ktorzy się na rogach ulic modlili, nie z nabożeństwa, ale żeby od ludźi widźiani byli. Nie po ulicach też, iest kośćioł od tego, są doma osobliwe mieysca, ktore nam też Pan Jezus zalecaiąc mowi, gdy się modlisz, wnidź do komory swoiey, a zawarszy drzwi swoie, modl się Oycu twemu, ktory iest w skrytośći: a Oćiec twoy, ktory widźi w skrytośći oddać iawnie.

Matt. 6, 6.

2. Upada na oblicze.

Druga, w modlitwie swoiey, upada Pan Jezus na oblicze swoie, ucząc nas, abyśmy się z pokorą modlili. Bo ieżliż to czyni Syn Boga naywyższego, czemuż się ty prochu nędzny i popiele wstydźisz, upokorzyć się i poklęknąć, abyś oddał cześć i chwałę Stworzyćielowi swemu.

3. Nie ustawa w modlitwie.

Trzećia, w modlitwie swoiey nie ustawa Pan Jezus, ale powtarza modlitwę swoię, i raz i drugi i trzeći: Ucząc nas pilnośći i ustawicznośći w modlitwie, tak iako indźiey powiedźiał: Potrzeba się zawsze modlić a nie ustawać.

Luk. 18.

4. Podawa się na wolą Oycowską.

Czwarta, podaie się wszytek na wolą Boga Oyca swego, i mowi: Nie iako Ja chcę Oycze, ale iako Ty chcesz. Co my także zawsze w modlitwie zachowywać mamy. Gdyż nas i w paćierzu tego nauczył mowiąc, bądź wola twoia, iako w niebie tak na źiemi.

5. W tęskności tym dłużey się modli.

Piąta, gdy był w tęskności, tym dłużey się modlił, daiąc i nam naukę, abyśmy także czynili. Bo im więtsze utrapienie, tym gorliwsze maią bydź modlitwy nasze.

Obacz duszo wierna, oto ćię Pan twoy tych pięći kunsztow w modlitwie swoiey uczy, chceszli co otrzymać, u tego ktoremu się modlisz.

II. Zwolenicy śpią.

Powtore słuchaymy, co uczniowie czynią? Pan w tęskności modli się, na obliczu leży. A oni co? śpią. Bo wstawszy Pan Jezus od modlitwy, nalazł ie śpiące. Gdźie obacz każdy, iakośmy z przyrodzenia gnuśni w tych rzeczach, ktore do zbawienia należą, iako i na kazaniu, to drugiemu wnet oczy do gromady idą. Wiem, że was i teraz teskno, a kiedy przy dobrey myśli, całą noc śiedźieć nie tesknićie.

III. Budźi ie Pan.

Po trzećie, bacząc Pan ucznie swe śpiące, budźi ie, i mowi do Piotra: Symonie śpisz? Takieś nie mogł iedney godźiny czuć ze mną? Czuyćie a modlćie się, abyśćie nie weszli w pokuszenie. O coć my często takowey łaćiny potrzebuiemy, zwłaszcza w ow czas, kiedy inne w iakiey toni złey widźimy, a nas zaś nic nie dolega, to też nic nie dbamy, rozumieiąc że na nas koley nie przyydźie, ano tu Pan mowi, Duch ći prętki, ale ćiało mdłe iest. Ktoremi słowy upomina, abyśmy krewkość naszę zawsze uważali, i wedle niey przyszłe przygody upatrowali, obyśmy na to pamiętali, mnogie niesczęśćie duszne i ćielesne mogłoby nas minąć.

IV. Anioł go posiła.

Poczwarte, gdy w tak ćięszkiey tęskności był Pan Jezus, i tak się gorliwie

wie modlił, Anioł z nieba posiłał go. O zacna a przedziwna pociecho. O duszo wierna. Otoć Bog z nieba przez Anioła ukazuie, czego się w uciskach spodziewać masz, zwłaszcza: z nieba pociechy. Bo iż ucisku czasem Pan Bog od ciebie nie odeymuie, ma swe pewne przyczyny. Bo abo nie iest wola twoia, abo też nie byłoby to z dobrym twoim. Wszakże iednak z niebieską pociechą swą na pomoc ci pewnie przyydzie, abyś krzyż, ktory na cię włożył, tym snadniey znośić mogł. A tak w każdym ucisku ufay Panu temu, on cię nie opuści.

V. Krwawym się potem poći.

Naostatek, w oney ciężkiey tęskności gdy był Pan Jezus, pot iego stał się iako kropie krwie ciekącey na ziemię. O Jezu moy, ktoż cię tak ukrwawił? wszakieś ieszcze w ręku nieprzyiacielskich nie iest, ieszcze cię nie biczuią, cierniowey korony na głowę twoię ieszcze nie kładą? ręku i nog ostrymi gwoździami ieszczeć nie przybiiaią? boku włocznią żołnierską ieszczeć nie otwarzaią? A zkądżeć się ta krew bierze? zkąd ten pot tak krwawy? Jeśliż iuż w ogroycu krew z ciebie płynie, a coż potym będzie? O drogo odkupieni

Przyczyny. Chrześcianie, dla was się to wszytko stało, z tych przyczyn. Słuchay każdy, a uważay.

1. Ciężar troiaki. Pierwsza, wyciśnął ten pot z Pana ciężar troiaki, ktory dla nas na się przyiął.

1. Gniew Boży. Pierwszy był gniew Boży. Ten wziął na się, aby nas z Oycem swoim poiednał. O czym Paweł ś. tak pisze:

Rzym. 5, 10. Będąc nieprzyiaciołmi, poiednaniśmy z Bogiem przez śmierć Syna iego.

2. Grzechy świata. Drugi, grzechy wszytkiego świata, ktore nań Bog włożył, wedle onych słow Prorockich: Włożył nań Pan

Iza. 53, 6. nieprawość wszytkich nas. A Piotr

1 Piotr. 2, 24. ś. tak w liście pierwszym pisze: Grzechy nasze na ciele swoim zaniosł na drzewo.

3. Boleści piekielne. Trzeci, boleści piekielne, ktore go ogarnąć miały przy oney satysfakcyi ktorą dla nas na krzyżu odprawował. Co rozumiesz, taki nieznośny ciężar dźwigaiąc Pan na sobie, iako się nie miał krwawym potem poćić? To pierwsza przyczyna.

2. Nieprzyiaciel dwoiaki. Druga była, nieprzyiaciel dwoiaki, z ktorym się potkać miał.

1. Szatan. Pierwszy szatan z pokusami swemi. Z tym nieprzyiacielem potrzeba mu się było zetrzeć, moc iego i broń wszytkę, w ktorey ufał, odiąć, i z niewoli iego nas więźnie wywieść i wybawić, wypełniaiąc one słowa: Plemię niewieście zetrze gło- 1 Moy. 3, 15.
wę wężowę.

2. śmierć. Drugi, śmierć z trwogami swoiemi. I z tą mu potrzeba było poiedynek uczynić, wedle onych słow: O śmierći! będę śmiercią twoią. Ozea. 13, 14.
Z takimi nieprzyiacioły maiąc się potkać Zbawiciel nasz, iako się nie miał poćić?

3. Aby figurował kondycyą kościoła swoiego. Trzecia, figurował przyszłą kondycyą i stan Kościoła swoiego, ktory się także krwią oblewać miał. Co on wiedząc, woła iakoby na Kościoł swoy: Obacz krwawe krople moie, i tobie się tak dziać będzie, dla imienia moiego, dla nauki moiey, dla wiary moiey.

Oto te są przyczyny, ktore Zbawicielowi naszemu, z ciała iego nayświętszego pot krwawy wyćisnęły. O ieźli się tu iuż sam w sobie nie rozżałuiesz, a miasto krwawego potu łez gorących nie wypuścisz, wierzę żeby kamienne serce twe bydź musiało. Płacz przynaymniey na ciężkość grzechow twoich, gdyż oneby były przyczyną tych boleści iego, i wszytkich tęskności ktore w ogroycu ćierpiał. Bo zranion iest dla występ- Iza. 53, 5.
kow naszych, i starty dla nieprawośći naszych. A nakoniec podziękuy Panu twemu za te wszytkie krople krwawego potu iego, ktory dla ciebie tak obficie wylał, a proś go, aby przez to pierwsze wylanie naydroższey krwie swoiey, raczył ci odpuścić wszytkie grzechy twoie. Upadł on modląc się na oblicze swoie, upadniyże i ty przynamniey na kolana, a chcesz li, na twarz swoię. Uniżał się on przed Oycem swoim, uniżże się i ty przed nim, iako przed Odkupićielem swoim, a woła y usty i sercem do niego mowiącze mną.

Modlitwa

## Modlitwa.

O Jezu, Panie nad Pany, Krolu nad krolmi, i ktoż z nas nedznych ludźi zasłużył to, żebyś nas odkupił? i dał śie dobrowolnie zabić? Po ostatniey wieczerzy wyßedłeś za strumień Cedron, ku gorze oliwney, abyś tam był poiman, i w rece ludźi grzeßnych wydan. O naysłodßy, naywdźiecznieyßy, naymilßy Jezu, twoiać to wielka miłość ku nam sprawiła. A my iak to tobie oddać i odsłużyć mamy? Coż to wżdy iest? lekaß śie śmierći, a przećie przed śmierćia nie ućiekaß? Tesknis soba, pot krwawy z ćiebie płynie, a przećie w ogroycu zostaieß, i wydawce twego czekaß? Tyś to iest widze, ktoryś na świat przyßedł, abyś grzeßne zbawił. Tyś iest, ktoryś za grzech w ogrodźie popełniony, w ogrodźie dosyć czynić miał. Czyńże dosyć, moy naysłodßy Zbawićielu: mnie miło przy tobie: czegom ia znieść nie mogł, to Ty znośiß: znośiß modlitwa, czućiem, krwawym potem, niedbalstwa i przestepstwa moie. Panie, Panie moy, ratuy sługe twego, oczy moie snem sa obćiażone, że ćie widźieć i znać dostatecznie nie moga: gnuśnym do modlitwy, ospałym do czućia, wspomoż mie Zbawićielu moy, abym czuł zawße, i zawße śie modlił, a zatym z pokußenia wyßedł. O Baranku Boży, zmiłuy śie nade mna, ratuy mie, odpuść grzechy i nieprawośći moie, badz miłośćiw mnie grzeßnemu, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆ : ☆☆☆ ☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# WTORA CZESC.

## O Poimaniu Pana Jezusowym w ogroycu.

JUdaß tedy wziawßy rote i od naywyzßych kapłanow i Faryzeußow sługi, przyßedł tam z laterniami, i z pochodniami, i z broniami. Jezus tedy wiedzac wßytkie rzeczy, ktore nań przyyść miały, wyßedł i rzekł im: kogo ßukaćie? Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Jam iest. A stał i Judaß, ktory go wydawał, z nimi. Skoro im tedy rzekł, Jam iest, poßli wzad i padli na ziemie. Tedy powtore pytał ich: kogo ßukaćie? A oni rzekli: Jezusa Nazareńskiego, odpowiedział Jezus: powiedziałem wam, zem Ja iest. Jezliż tedy mnie ßukaćie, dopuśććie tym odeyść. Aby śie wypełniły słowa, ktore mowił: że ktores mi dał, nie straćiłem z nich zadnego. A zdrayca iego dał był Zydom znamie mowiac: ktoregokolwiek pocałuie, tenći iest, imayćież go, a wiedźćie ostroznie. A Judaß ßedł przed nimi: a natychmiast przystapiwßy do Jezusa rzekł, badz pozdrowion Mistrzu: i pocałował go. I rzekł mu Jezus: przyiaćielu, na coś przyßedł? Judaßu, pocałowaniem Syna człowieczego wydawaß? Tedy przystapili, i rece rzućili na Jezusa, i poimali go. A widzac ći, ktorzy przy nim byli, co miało bydz rzekli mu: Panie mamyli bić mieczem? Tedy Symon Piotr maiac miecz, dobył go, i uderzył sługe naywyzßego kapłana, i ućiał ucho prawe, a było imie sługi Małchuß. Odpowiedaiac tedy Jezus, rzekł, iuz dayćie pokoy: a dotknawßy śie ucha iego uzdrowił go. Tedy rzekł Jezus Piotrowi: Włoz miecz twoy w pochwy; bo wßyscy ktorzy biora miecz, mieczem zgina. Kielich ktory mi dał Oćiec, izaz go pić nie mam? Czyli mniemaß, ze nie moge prośić Oyca mego, a da mi wiecey niz dwanaśćie ćiem Aniołow. A iakoż śie tedy pisma wypełnia iz tak muśi bydz? Oneyze godźiny mo-

wił Jezus do zgromadzenia ludu, także do Naywyżßych kapłanow i przełożonych kośćielnych, i ſtarßych: Jakoby na lotra, wyßliśćie z mieczmi, z kiymi, poimać mię: każdego dnia byłem u was, i śiedziałem ucząc w kośćiele, a nie poimaliśćie mię. Lecz ta ieſt godzina waßa i moc ćiemnośći. A to śię wßytko ſtało aby śię wypełniły piſma Prorockie. Tedy uczniowie iego, opuśćiwßy go wßyſcy, ućiekli. A ieden młodzieniaßek ßedł za nim, odziany prześćieradłem na nagie ćiało, i poimali go, a on zoſtawiwßy prześćieradło, nagi ućiekł od nich.

Widźićie, Chrześćianie moi naymilśi, z iaką chęćią Pan Jezus zbawienia naßego pragnął. Nie doſyć na tym, że, będąc Bogiem, ſtał śię dla nas człowiekiem, ale też widząc,ześmy bez męki i śmierći iego żyć nie mieli, dobrowolnie na śię paſſyą wßelką przyiął, aby nam wßytkim pomogł. Wyßedł z Jeruzalem do ogroyca, gdźie z tęſknośćią wielką, z modlitwą i krwawym potem, odprawował boy ſwoy wewnętrzny dla grzechow i nieprawośći naßych, ktore nań miały bydź włożone. W ten czas tak był ſtrapiony, aż Anioł z nieba ukazał mu śię, i pośilał go. Teraz iuż druga paſſya naſtępuie. Przyßedł do ogroyca, odprawił modlitwę, ali Judaß idźie z ludem wielkim, z kiymi, z mieczmi, z laterniami, z pochodniami. Skoro im go pokazał, nu tu oni na Pana niewinnego przypadßy, wiążą, imaią Baranka pokornego, lwi okrutni. Zwolenicy rozwionęli śię, iedni tam, drudzy ſam: i wypełniły śię nad nimi one prorockie ſłowa. Uderzę
Zach. 13, 7. Paſterza, a rozproßą śię owce trzody. Mowmy o tym wßytkim, w tych pięći punkćiech.

Poyrzyymy naprzod na Judaßa.

Potym na rotę z ktorą do ogroyca przyßedł.

Potrzećie, na Pana Jezuſa.

Po czwarte, na zwoleniki iego.

A naoſtatek, na niektorego młodźieniaßka, ktory wywinąwßy śię z prześćieradła, ućiekł.

O duße drogo odkupione, nie tęſkniyćież w ſłuchaniu.

Pan Jezus przez niewinne wydanie i poimanie ſwoie, niech nam iako Pan wßechmogący i dobrotliwy błogoſławi Amen.

Nade wßytkie upadki świata tego, naymizernieyßy ieſt upadek Judaßow, Chrześćianie drogo odkupieni. I. Punkt.
Abowiem ze zwolenika, z Apoſtoła, ſtał śię zdraycą Pana ſwego. A co więtßa, za iednym ſtołem z Panem ſwoim śiedząc i wieczerzaiąc, rozmaite admonicye i przeſtrogi ſłyßał, a wßakże od iegoż ſtołu wſtawßy, wnet śię do złych a niepobożnych ludźi, dla marnego zyſku przyłączył. O iak prętko zapomniał dobrotliwośći i łaſkawośći Pana ſwego, i oney doſtoynośći Apoſtolſtwa i urzędu ſwoiego, co śię okazuie z tych trzech poſtępkow: Poſtępki Judaſzowe.
iedna, że Pana Jezuſa przedał: druga, że rotę żołnierſką do ogroyca prowadźił: trzećia, że pocałowaniem Pana Jezuſa zdradźił.

O pierwßym świadczą i pißą Ewanieliſtowie święći, że wſtawßy od I. Przedał Pana Jezuſa.
ſtołu, ßedł do naywyżßych kapłanow, i rzekł im, coż mi chcećie dać, a ia wam go wydam? a oni obiecali mu trzydźieśći śrebrnikow. Od tego czaſu ßukał okazyi, iakoby go zdradźił. O przeklęte a opętane łakomſtwo, do czego człowieka przywodźiß! Łakomy ni oczym nie myśli, iedno aby mu zawße przybywało, a nigdy na Pana Boga nie pamięta. Nie pamiętał i Judaß, iedno o pieniędzach myślił, za ktore Pana ſwego na mięſne iatki wydał: a wßakoż nie użył ich, wypełniły śię nad nim one ſłowa: Kto miłuie Kazn. Sal. 5, 9

bogactwa, pożytku z nich mieć nie bę-
dźie. Coby za pożytek miał Judasz
z onych trzydźiestu śrebrnikow, za kto-
re Pana przedał, usłyszemy napotym.
Przestrzegam tedy i upominam, strzeż-
ćie śię łakomstwa. Łakomy czło-
wiek, nie dba ani na Boga, ani na du-
szę, ani na sumnienie. Przeto mowi
1 Tym. 6. Apostoł, że łakomstwo iest korzeń
wszytkich złośći, ponurzaiący ludźie
na zatracenie i zginienie wieczne. Coż
II. wżdy Judasz więcey czyni? Nie tylko
Rotę do ogroyca prowadźił. przedał Pana, ale też stał śię przewo-
dnikiem roty Zydowskiey, i nadszedł
Pana Jezusa w ogroycu, gdźie śię mo-
dlił. Słuchayćież, a z płaczem moi
naymilśi uważayćie, co Judasz broi.
Oto straćiwszy wstyd z oczu, i boiaźń
Bożą porzućiwszy, stawa śię zdraycą
Pana swoiego. O Judaszu quantum
es mutatus ab illo. Trochę przedtym
byłeś unus ex duodecim, ieden ze
dwunastu Apostołow, a terażeś ka-
pitanem nad rotą hultaystwa: pier-
wey byłeś w kompanii z świętymi A-
postoły, a terażeś śię do bezbożnych
przyłączył: pierwey byłeś podskar-
bim, a terażeś zdraycą: pierwey byłeś A-
postołem, a teraz przeklętym apostatą.
O nieszczęsny a opłakany upadku. Ale
tak to bywa, kiedy kto więcey pieniądze
niż Boga, więcey doczesne rzeczy niż
wieczne, więcey ćiało niż duszę miłuie.
Przeto Chrześćianie, starayćie śię a-
byśćie byli bogatemi w uczynkach do-
brych, a nadźieię pokładayćie nie w
pieniędzach niepewnych, ale w Bogu
1 Tym. 6. żywym, ktory nam wszytkie rzeczy da-
wa hoynie ku pożywaniu.

III. Słuchayćież zatym trzećiego po-
Pocałowaniem Pana zdradźił. stępku. Dał był znak od śiebie, mo-
wiąc: Ktoregokolwiek pocałuię, tenći
iest, tegoż imayćie. A potym przy-
stąpiwszy, rzekł, bądź pozdrowion
Mistrzu: i pocałował go. O Chrze-
śćianie, obaczćie a uważćie iaką żało-
śćią muśiało bydź zięte serce Pańskie,
gdy przyymował pocałowanie od Ju-
daszа zwolenika swego, ktory maiąc
bydź kapłanem i kaznodźieią, wodzem
ludu Bożego, stał śię nayokrutniey-
szym zdraycą Pana swego, i wodzem
złych a bezbożnych ludźi. Bo nie tak
żałosna rzecz ćierpieć co od nieprzyia-
ćiela, iako od przyiaćiela, po ktoryme-
śmy śię zdrady żadney nie spodźiewali.
O naysłodszy Jezu, prawieś mogł mo-
wić z Dawidem one słowa: Nie nie- Ps. 55. 13. 14.
przyiaćiel iaki zelżył mię; inaczey 15.
zniosłbym to był: ani ten, ktory mię
miał w nienawiśći, powstał przeći-
wko mnie: ale ty człowiecze mnie ro-
wny, wodzu moy, i znaiomy moy.
Ktorzyśmy śię z sobą mile w taynośći
naradzali, i do domu Bożego społe-
cznie chadzali. Podobien Judasz one- 2 Krol. 3.
mu Joabowi Sykofanćie, ktory pod
płaszczem przyiaćielstwa i wierney
rozmowy, Abnera cnotliwego prze-
bił: A potym i Amaśę żołnierza nie- 2 Krol. 20.
pospolitego pod pretekstem pocałowa-
nia przyiaćielskiego z świata zgładźił.
Takći to drugi, umie śię usty ofiaro-
wać, a w sercu Bog sam widźi co my-
śli. O takich mowi Dawid: Mo- Ps. 29.
wią cudnie z bliźnimi swemi, a myślą
źle w sercach swoich. Podobni są temu Jerem. 9.
Judaszowi fałszywi prorocy, ktorzy
pod pokrywką nabożeństwa, ludźie
nieopatrzne zwodzą i zdradzaią, przy-
chodząc w owczym odźieniu, a we-
wnątrz są wilki drapieżnymi. Podobni
mu są i ći, ktorzy niegodnie do stołu
Bożego przystępuią. Bo iako on Matt. 7.
zdradliwemi usty swemi ćiała się Pań-
skiego dotknął: tak się go i ći nieczyste-
mi usty swemi w sakramenćie doty-
kaią. A iako Judasz pokazował śię
przyiaćielem Panu Jezusowi, a w
sercu mu nic dobrego nie myślił:
tak też i oni udawaią śię za dobre
Chrześćiany, a serce ich Bog widźi
iakie.

Niechże nam tedy ten żałosny postę- Przestroga i upomnienie
pek przed oczyma stoi. Owa zdarzy
Pan Bog z nayświętszey łaski swoiey,
że śię tego wszytkiego, coby było z o-

 bra-

brazą Boga i sumnienia naszego, snadnie ustrzeżemy.

II Punkt. Rota.

ALe iuż też poyrzyymy i na rotę z ktorą Judasz przyszedł do ogroyca. Przyszli z mieczmi, z kiymi, z laterniami, z pochodniami, posłani będąc, od kogo? nie od krola Heroda, ale od naywyższych kapłanow, i nauczonych w piśmie, i Faryzeuszow i starszych z ludu, a Judasz przed nimi. Obacz Chrześćianinie iako się to nie trudno złym ludźiom zbierać i buntować przećiwko Chrystusowi i prawdźie iego ś. Co żywo na taką woynę bieży, rozumieiąc że posługę Bogu czyni, gdy Chrystusa w członkach iego prześladuie. W ten czas furor arma ministrat, czego kto w ręce dostać może, bierze.

Pan Jezus.

A Pan co czyni? oto słuchayćie. Wyszedł przećiwko im, dawaiąc im znać o sobie, a oni poszli wzad i padli na źiemię. O dźiwna sprawo, o nieogarniona wszechmocności Boża! Na samo ozwanie Pańskie, nie tylko rota Zydowska wspak ustępuie, ale i na źiemię upada. Cożim ona zbroia pomogła abo ona wielkość ludu? Oto poupadać muśieli, skoro Pan do nich przemowił.

Jud. 15.

Tu się okazała wszechmocność i Bostwo w człowieczeństwie iego: tu wypełniło się ono co Samson uczynił, gdy czeluśćią od osła tyśiąc Filistynow potłukł, i o źiemię uderzył. O iak tedy prawdźiwie powiedźiał Dawid:

Ps. 29, 4. 5.

Głos Pański mocny, głos Pański wielmożny. Głos Pański cedry łamie, kruszy Pan cedry Libanskie. Cedry Libańskie są Zydźi, ktore Pan Jezus głosem swym pogromił, i z źiemią porownał. Przeto uczćie się ztąd czterech rzeczy.

Nauki. I. Imie Jezus straszliwe.

Pierwsza, iak straszliwe iest imię Jezus w uszu widomych i niewidomych nieprzyiaćioł naszych. Oto skoro bezbożna rota Zydowska usłyszała, że Jezus Nazareński w ogroycu, ali zaraz o źiemię upadli i nie mogli stać na nogach swoich. I ztąd na woynach przećiw Turkowi zwyczay, że wszytko woysko Chrześćiańskie głosem wielkim imienia Jezus wzywa. A ieżliż ludźiom straszliwo to imię, dopieroż diabłom. O Hylaryonie pisze Hyeronim, że za częstym wzywaniem imienia Pana Jezusowego, wszytkie szatańskie pokusy odstraszył.

Hier. in vita Hilarionis.

II. Upadek polityi Zydowskiey.

Druga, to upadnienie ich figurowało i znaczyło upadek polityi Zydowskiey. Wszelki bowiem ktory powstawa przećiw Chrystusowi Synowi Bożemu upaść muśi, mowi Cyryl ś.

Cyrill. lib. 1. cap. 33.

Powstał przećiw Chrystusowi i kośćiołowi iego Nero, Dyoklecyan, Julian i inśi, o iak ćiężko upadli. Powstał Symon czarnokśiężnik, Ebion, Ceryntus, Arryusz i inni, wszyscy upadli. Tego upadku spodźiewać się i dźiś mogą ći wszyscy, ktorzy przećiw Chrystusowi i kośćiołowi iego ubogiemu powstawaią, ktorym wszytkim Chryste Jezu day upamiętanie.

III. Straszny będźie Pan i w dźień sądny.

Trzećia, ieżliż na on czas te słowa były Zydom straszne, coż się stanie kiedy na sąd przyydźie, i rzecze: Jam iest Jezus, ktoregośćie ukrzyżowali. Rzekł Jozef do braći swey w Egipćie: Jam iest Jozef, ktoregośćie przedali do Egiptu. Te słowa iak ostry miecz przenikały wszytkie wnętrzności ich. Coż o Panu Jezuśie rozumiećie. Augustyn ś. mowi:

Aug. tract. 112. in Joh.

Quid judicaturus faciet, qui judicandus hoc fecit? quid regnaturus poterit, qui moriturus hoc potuit? to iest, coż uczyni gdy będźie miał sądźić, ktory to uczynił gdy miał bydź sądzon? Co przemoże gdy będźie miał krolować, ktory to przemogł gdy miał umrzeć? Boyćie się i lękayćie bezbożnicy. Bo ten strach, ta boiaźń i na was pewnie przypadnie. Dozna tego złe sumnienie wasze, ktore grzechami rozmaitemi obćiążaćie.

IV. Poćiecha sługom Bożym w prześladowaniu.

Czwarta, maią też tu poćiechę słudzy Boży w prześladowaniu, zwłaszcza że się Pan Bog nieprzyiaćiołom ich nie dopuśći nad nimi pastwić nad miarę i ćieszyć. Umie świat sługi Bo-

że

że lekce sobie ważyć, prześladować, hańbić, mordować. A Bog, niebaczysz tego? Baczy i mści się srodze krzywdy i gwałtu sług swoich. Jeroboam Krol Izraelski, wyciągnął rękę swą na męża Bożego, i kazał go imać, przeto że go strofował z iego bałwochwalstwa, ale go Bog skarał, że mu ręka uschła. Podnieśli i tu ręce swe na Pana Żydowie, ale upadli, iakby ich podrąbił, na ziemię. Obawiać się tego mogą wszyscy, ktorzy na nas ręce i ięzyki podnoszą, prześladuiąc nas niewinnie.

3 Krol. 13.

III. Punkt.

Obroćmyż oczy swe na Pana Jezusa, a przysłuchaymy się naprzod, pytaniom. Potym, odpowiedziom. Potrzecie, obaczmy poimanie iego. Poczwarte, uzdrowienie sługi biskupiego. A naostatek, rzecz ktorą do ludu uczynił.

Okoliczności.

I. Pytanie dwoiakie.

Pytanie dwoiakie czyni: Jedno do Judasza, drugie do roty Żydowskiey.

1. Do Judasza.

Do Judasza, gdy go pocałował, rzekł: Przyiacielu na coś przyszedł? o Judaszu pocałowaniem Syna człowieczego wydawasz? O Chrześcianie, podziwuycie się wielkiey dobrotliwości Pana naszego. Izali nie mogł Judasza zdraycę, za iego obłudę i nieszczyrość skarać? Mogł wprawdzie, ale nie chciał tego uczynić, pokazuiąc, że on nie chce śmierci grzesznego, ale aby się nawrocił i żyw był. O grzeszniku mizerny, ktory się dziś do pokuty bierzesz, nie masz przyczyny, czemubyś rozpaczać miał. Będzieszli się chciał nawrocić od złey drogi swoiey, naydziesz łaskę, naydziesz miłosierdzie u Pana tego. A co mowi: pocałowaniem Syna człowieczego wydawasz, macie wiedzieć, że całowanie było u Żydow zwyczayne i znakiem pozwierzchnym wielkiey miłości: Przeto iakoby chciał rzec Pan: J także źle używasz Judaszu, znaku miłości, na rozlanie krwie niewinney moiey? Czyli mniemasz że Ja nie wiem co ty myślisz? gdzież iest sumnienie twoie? gdzie wstyd? gdzie boiaźń Boża? Zwoleniku moy, zdradzasz mię Mistrza swego? Synu moy, wydawasz mnie Dobrodzieia swego? Także mi dobroć moię płacisz? O Judaszu mizerny człowiecze obacz się. Na takowe słowa mogł się był Judasz uznać, ale nie uznał: mogł o odpuszczenie prosić, ale nie prosił. O okrutne a srogie zaślepienie. Widzi nędznik z iedney strony Jezusa niewinnego z Apostoły iego, z drugiey widzi złośliwe ludzie. W ten czas położono mu było przed oczy śmierć i żywot, a wszakoż wolał się przychylić do złey strony, i wypełniły się nad nim one słowa: Ponieważ umiłował przeklęctwo, niechże przyydzie na niego: nie chciał błogosławieństwa, niechże będzie oddalone od niego. Boże nas tego uchoway. Psal. 109, 17.

2. Do roty Żydowskiey.

Do roty Żydowskiey mowi: Kogo szukacie? A czyni to i raz i drugi. Nie z niewiadomości, iakoby nie miał wiedzieć kogo szukali, ale aby okazał, że nie z przymuszenia, lecz dobrowolnie cierpiał, i dobrowolnie się w ręce nieprzyiaciołom swoim podał.

II. Odpowiedź dwoiaka.

Odpowiedzi słuchaymy. Ta była dwoiaka. Naprzod gdy ich pytał, kogo szukacie? Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego i rzekł im: Jam iest. Patrz Chrześcianinie, obacz dziś wielką miłość Pana tego ku sobie. Mogł był rzec: nie Jam iest. Ale tego nie uczynił, owszem mowi: Jam iest. Był za czasow Orygienesa doktora kościelnego Celsus nieiaki, ktory głupstwu to przypisował, że się Pan Jezus wiadomie i dobrowolnie w niebezpieczeństwo podał. Odpowieda mu na to Orygienes, i przywodzi niektore przykłady ludzi pogańskich, ktorzy się dla dobra rzeczypospolitey w niebezpieczeństwa podawali. A ieśliż to Poganie dla dobra rzeczypospolitey czynili: Izali nie daleko słuszniey uczynił to Pan dla dobra wszytkiego świata. Bo iest czas uciekania, iest też i wytrwania. W dziecinstwie uciekał

1. Odpowiedź.

Orig. lib. 5. contra Celsum.

Matt. 2. Pan Jezus, uchodził często z oczu nie-
Jan. 8. przyiaciół swoich, ustępował na oso-
bne mieysca, czemu? Że iescze nie był
przyszedł czas męki i śmierci iego. Nie-
słusznie tedy ten Celsus ięzyk i pioro swe
przeciw powolności Pana naszego
podnosił.

2. Odpowiedź. Drugą odpowiedź tak Pan odpra-
wuie. Powiedzieli mu: Szukamy
Jezusa Nazareńskiego. A on im rzekł:
Powiedziałem wam, żem Ja iest, ieźliż
tedy mnie szukacie, dopuśćcież tym o-
deyść. O naysłodszy Jezu co czynisz?
Wszakieś nic złego nie popełnił, a
wżdy się sam podaiesz, a zwolenniki o-
swobodzić chcesz? Przyczyn słuchay-
cie, Chrześcianie. Uczynił to Pan,
naprzod dla tego, abyśmy nie rozu-
mieli, że nie on sam nas męką swą od-
kupił, ale i ucznie do tego należeli, iako
Cyrill. in Joh. Cyryl ś. pisze. Co nam na pamięć
przywodząc Paweł ś. mowi: Azaż
Paweł iest ukrzyżowan za was? Po-
tym i dla tego, aby się wypełniły sło-
wa: Nie utraciłem z nich żadnego.
Już to pewna, gdyby ich było pospo-
łu z Panem poimano, byliby Panu
słowa nie dotrzymali, i w grzechy
śmiertelne wpadli. Piotra iescze nie
imano, ali on iuż przysięga, że Pana
nigdy nie znał. Cożby był potym
August. in Joh. tract. 112. czynił? Dobrze powiedział Augustyn:
Si tunc comprehensi discipuli & occi-
si fuissent, damnarentur, quia non
credebant, nec eam fidem habebant,
quæ ad salutem pertinebat, to iest,
gdyby na ten czas poimani i zabici
uczniowie byli, byliby potępieni. Bo
nie wierzyli i nie mieli tey wiary, ktora
do zbawienia należała.

III. Poimanie Pańskie. Lecz puściwszy to na stronę, obaczmy
poimanie Pańskie. Tedy przystąpili
i rzucili ręce na Jezusa i poimali go.
Słowa to są Ewanielistow ś. O czło-
wiecze patrzay. Oto iuż Zbawiciela
twego imaią, iuż go wiążą, iuż zwią-
zanego ku miastu prowadzą. Ja
wierzę że tam litości żadney nie było.
Tam byś był obaczył, iako się one
twarde stryczki w subtelne ciało Zba-
wiciela twego wpięły. W ten czas
wypełniła się figura o Samsonie, kto- Jud. 16.
rego Filistynowie nie iednym łańcu-
chem ale wielą ich związali. Ada-
mowi to z Ewą miało bydź, iako
przestępcom woli i rozkazania Boże-
go, ale otoli Pan Jezus mieysce ich za-
stąpił, i związać się dał, aby nas od
związek szatańskich, w ktorych nas 2 Tym. 2.
według woli swoiey trzymał, wyba-
wił, żebyśmy nie słyszeli więcy onych
słow: Związawszy nogi i ręce iego, Matt. 22.
wrzućcie go w ciemności zewnętrzne,
tam będzie płacz i zgrzytanie zębow.
Krotko mowiąc: Związaniem swoim
Pan Jezus wszytkie łańcuchy męczen-
nikow ś. poświęcił, uczcił, i ubłogo-
sławił. Zkąd się Paweł Apostoł wię- Efez. 3.
zieniem swoim przechwala, zowiąc się 2 Tym. 4.
więźniem w Panu.

IV. Uzdrowienie sługi biskupiego. Przypatrzmyż się zatym Panu Je-
zusowi co czyni? Cuda czyni, miłość
swoię i wszechmocność oświadcza.
Piotr Apostoł chcąc Pana swego bro-
nić, dobył miecza i uciął ucho słudze
kapłana naywyższego. A Ty o nay-
słodszy Jezu, nie tylkoś Apostoła swe-
go zgromił, aleś też dotknąwszy się nie-
przyiaciela swego, uleczył, o Chrze-
ścianie, prożno wy mękę Zbawiciela
swego rozpominacie, ieźli nieprzyiacio-
łom swoim dobrze nie czynicie. Po-
godźcie się dla Boga, i długoż tego bę-
dzie? Czyli się członkom godzi wier-
zgać, gdy głowa spokoyna?

V. Rzecz ktorą do ludu czynił. Zbawiciel nasz związany i poimany
co wżdy mowi? Wielki despekt,
wielką zelżywość cierpi, a wszakoż nie
łaie, nie gromi, ale iako baranek po-
korniuchny ozywa się i mowi: Jako-
by na lotra wyszliście, z mieczmi i z
kiymi poimać mię, każdego dnia byłem
u was, i siedziałem ucząc w kościele, a
nie poimaliście mię. Lecz ta iest go-
dzina wasza, i moc ciemności. Obacz
iaka skromność, iaka układność Zba-
wiciela twego. O naypokornieyszy
Jezu, przez gorzką mękę twoię, day
nam,

nam, abyśmy śię od ćiebie tey ſkromnośći uczyli, krzywdy i urazy ſwe temu, ktory ſądźi ſprawidliwie porucząli. Poydźmy daley.

IV. Punkt.

Poſtępki uczniow.

Obaczmy zwoleniki co czynią? Trzy rzeczy o nich Ewanieliſtowie ś. przypominaią. Naprzod, pytaią Pana, ieźliby bić mieli. Potym, Piotr nie czekaiąc odpowiedźi dobywa miecza. A naoſtatek, widząc że gwałt, wßyſcy poućiekali.

I. Pytaią Pana.

Naprzod mowią: Panie, a mamyż uderzyć mieczem? Piękny i chwały godny poſtępek. Radzą śię Pana, bez woli iego nic czynić nie chcą. A w tym i nam naukę daią, żebyśmy bez woli i rozkazania Bożego nic nie poczynali. Szczęśliwy człowiek, ktory w ſprawach ſwoich na Boga wzgląd ma. Trudno takowemu upaść. By tak był Adam uczynił, a Pana śię wprzod radźił, nigdyby był nie zgrzeßył.

II. Piotr mieczem woiuie.

Piotr iednak częśćią krzywdą Pańſką, częśćią affektem własnym porußony będąc, i odpowiedźi nie czekaiąc, porwał śię do miecza, i ćiął ſługę biſkupiego aż mu prawe ucho odlećiało.

Joſeph. lib. 3. de bello Iud. cap. 2.

Pißę Jozefus o Galileyczykach, że nie dali ſobie wiele w nos dmuchać, byli chłopi rycerſkiego ſerca, porywczy do broni, przeto i Piotr, Galileyczykiem będąc, nie ulękł śię mieczow onych i kiiow z ktoremi na Pana Żydowie rotę ſwoię wyprawili. I ztąd Ewanieliſta Matteuß święty iakoby z podźiwieniem o tym pißę mowiąc: ecce, oto (prawi) ieden z tych ktorzy z nim byli dobył miecza. A Pan Jezus co na to mowi? Włoż miecz twoy w pochwy. Słuchayćie duchowni nie wąßa rzecz mieczem woiować. Modlitwą księża walczyć maią, nie mieczem, tak iako też był Pan Jezus zwolenikom ſwoim powiedźiał: Czuyćie a modlćie śię. Czego oni zapomnieli, a do tego, co im było nie rozkazano, wnet śię rzućili. Tak to bywa.

Naoſtatek widząc uczniowie że gwałt, Pan im też miecza zakazał, opuśćili go wßyſcy, i ućiekli od niego.

III. Wſzyſcy ućiekaią.

Zach. 18.

W ten czas wypełniły śię one prorockie słowa: Uderzę Paſterza, a rozproßą śię owce trzody. Rozproßyli śię iedni tam drudzy ſam. A to dźiwna, że omnes, wßyſcy. Piotr zapomniał onych słow: Choćbym miał z tobą i umrzeć. Tomaß także: Poydźmy i my, abyśmy z nim umarli. Jakub z Janem wtąż, gdy ich pytał: Możećież wy pić kielich, ktory Ja pić będę? Odpowiedźieli: Możemy. A oto gdy do tego przyßło, nogi na pomoc wźięli. Inni wßyſcy także uczynili, omnes, wßyſcy Pana opuśćili. A Pan miedzy nieprzyiaćioły ſtoiąc słußnie z Jobem mowić mogł: Znaiomi moi oddalili śię ode mnie. Także i z Dawidem: Przyiaćiele moi i powinowaći moi z daleka ſtoią. O dußo wierna nie odſtępuyże go ty, być i umrzeć. Lepiey ći utraćić żywot doczeſny, a otrzymać wieczny. Pomniy na one słowa: Kto miłuie dußę ſwoię, utraći ią, a kto nienawidźi duße ſwoiey na tym świećie, ku wiecznemu żywotowi ſtrzeże iey.

Matt. 26. Jan. 11.

Job. 19.

Pſal. 38, 12.

Jan. 12, 25.

V. Punkt.

Już też naoſtatek poyrzyymy na niektorego młodźieniaßka, ktory odźiany prześćieradłem na gołe ćiało, ßedł za Panem Jezuſem. Żydowie widząc poimali go. A on zoſtawiwßy prześćieradło, nago ućiekł od nich. Patrz iako śię byli ći zdraycy zaiußyli. Nie dosyć na tym, że Pana niewinnego poimali, ale iuż i drugie imać chcą. Rozumieli pewnie, że ten młodźieniaßek był ze zwolenikow iego, przetoż go pochwyćić chćieli. Ale on i prześćieradło puśćił, i wywinąwßy śię, nago od nich ućiekł.

Nauka.

Uczy nas ten młodźieniec, gdy świat abo złe towarzyſtwo za nami śięga, i do śiebie nas ćiągnie, żebyśmy raczey wßytko puśćili, niżeli śię złym ludźiom poddać mieli. Puść naymilßy Chrześćianinie w ten czas wßytko co maß, żebyś bez obrazy ſumnienia ſwego ußedł.

szedł. Uczyń tak iako uczynił Jozef, ktorego gdy do cudzołostwa namawiano, i płaszcz puśćił. Także i ty, ućiekay przed niezbożnymi, a nie dbay nic choćbyś co pozostawił, miey dosyć na tym, że czyste sumnienie, a duszę nie skalaną odnieśiesz. Uczyń tak iako oni wierni Zydowie, o ktorych pismo świadczy, że pobranie maiętnośći swoich przyięli z weselem, wiedząc iż lepszą a trwałą maiętność mieli w niebie.

A zatym, dusze drogo odkupione, ukorzćie śię Zbawićielowi swemu, wołayćie do niego padszy na kolana swe wszyscy a wszyscy, tą modlitwą:

## Modlitwa.

O Jezu niewinny, co ćierpisz? Wyszedłeś z Jeruzalem abyś śię modlił w ogroycu, a tam ćię Judasz zwolenik twoy, ale zdrayca, wźiąwszy rotę od naywyższych kapłanow nadchodźi, z mieczmi i z kiymi właśnie iakoby lotra chcąc poimać. Ale Ty, o pokorny baranku, sam śię im dobrowolnie podawasz, sam przećiwko im idźiesz: i gotowyś wykonać wolą Oyca swego, i wydźwignąć z śmierći człowieka grzesznego. O dobrotliwy Jezu, ktoż miłość twoię wypowie? Judasz ćię zdradza, a Ty go przyiaćielem zowiesz. Nieprzyiaćiele twoi imaią ćię, a Ty łagodnie do nich mowisz. Malchowi ucho uzdrawiasz. Wiążą ćię, a nie bronisz śię, oddawaiąc posłuszeństwo Oycu z miłośći wielkiey ku nam. O naysłodszy, o naydobrotliwszy Jezu, wielkaż to dobroć i miłość twoia: Dałeś śię poimać, abyś nas wyzwolił, dopuśćiłeś śię zwiezać, abyś nas z grzechow naszych rozwiązał. Stałeś śię więźniem, abyś nas więźnie szatańskie wyswobodźił. Dałeś śię prowadźić żołnierzom złośliwym, aby nas czart nie ćiągnął na wieczne potępienie. A my iakoć to mamy oddać, o naymiłośiernieyszy Jezu? Oto śię za więźnie i niewolniki wieczne podawamy, ćiała, świata, diabła i grzechu śię wszelakiego wyrzekamy, ćiebie samego za Pana mieć chcemy, i tobie samemu służyć obiecuiemy. Bądźże nam tedy Panem łaskawym, a nie odrzucay nas niegodnych sług swoich, od oblicznośći swoiey. O baranku Boży, ktory gładźisz grzechy wszytkiego świata, zmiłuy śię nad nami, a racz bydź nam grzesznym miłośćiw, dźiś i na wieki. Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆○☆☆☆ ☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

## TRZECIA CZESC.

# O Passyi Pana Jezusowey w domu Kaifaszowym.

Tedy rota i rotmistrz, i słudzy Zydowscy ogarneli Jezusa, i zwiazali go, i przywiedli naprzod do Annasza. Bo ten był świekier Kaifaszow, ktory był naywyższym kapłanem roku onego. A Kaifasz był on, ktory był dał rade Zydom: Iż potrzeba iest, aby ieden człowiek umarł za lud. Wiedli go tedy do Kaifasza naywyższego kapłana, gdźie śie zeszli wszyscy kapłani, w piśmie nauczeni, i starśi. A Symon Piotr, szedł za Jezusem zdaleka i drugi zwolenik, ktory był znaiomy naywyższemu Kapłanowi, i wszedł za Jezusem do dworu naywyższego kapłana: a Piotr stał przede drzwiami. Wyszedł tedy on drugi zwolenik ktory był znaiomy naywyższemu kapłanowi, i rzekł odźwierny, i wprowadźił Piotra do dworu naywyższego kapłana. A wszedszy w dwor śiedźiał z sługami i grzał śie u ognia, aby widźiał koniec. Tedy naywyższy kapłan pytał Jezusa o uczniach i o nauce iego. Odpowiedźiał mu Jezus: Jam iawnie mowił świątu: Jam zawsze uczył w bożnicy i w kośćiele, gdźie śie wszyscy Zydzi schodza, a w taiemnośći ni-

nicem nie mowił: co mnie pytaß? Pytay tych ktorzy słyßeli, com im mowił, oto oni wiedzą, com Ja mowił. A gdy to wyrzekł, ieden z sług stoiących dał policzek Jezusowi mowiąc: Tak odpowiedaß naywyżße-mu kapłanowi. Odpowiedział mu Jezus: Jezlim źle rzekł: Day świadectwo o złym, a iezli dobrze, czemuż mie biieß? A naywyżsi kapłani, i starśi, i wßytka rada, ßukali fałßywego świadectwa prze-ćiwko Jezusowi, aby go na śmierć zdali, a nie mogli znaleść. A mno-dzy fałßywe świadectwo mowili przećiw iemu: lecz nie były zgodne świadectwa. A nakoniec przyßli dwa fałßywi świadkowie i rzekli: Myśmy go słyßeli mowiącego: Ja skażę kośćioł ten ręką uczyniony, a po trzech dniach drugi nie ręką uczyniony zbuduię. A nie było słu-ßne ich świadectwo. A powstawßy naywyżßy kapłan, pytał Jezusa, mowiąc: Nie odpowiedaß nic na to co tobie ći zadawaią. A Jezus milczał, i nic nie odpowiedział. A powtore naywyżßy kapłan pytał go, i rzekł mu: Tyś iest Chrystus, Syn Boga błogosławionego? Poprzyśięgam ćię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, Jezliś Ty iest Chrystus, Syn Boży? Rzekł mu Jezus: Tyś rzekł: Jam iest. Wßakże powiedam wam, uyrzyćie Syna człowieczego śiedzą-cego na prawicy mocy Bożey, i przychodzącego w obłokach niebieskich. Tedy naywyżßy kapłan rozdarł odźienie swoie, mowiąc: Zbluznił. Coż nam więcey po świadkach ?| Oto teraz słyßeliśćie bluźnierstwo, coż śię wam widzi? A oni wßyscy skazali go mowiąc: Że iest winien śmierći. Tedy mężowie, ktorzy go trzymali, naśmiewali śię z nie-go, biiąc go, i plwali na oblicze iego, i zastaniali go, i pięśćiami go tłu-kli, a drudzy dłoniami bili w twarz iego mowiąc: Prorokuy nam Chrystuśie, kto ćię uderzył? J innych rzeczy wiele bluźniąc mowili przećiw iemu: a słudzy go policzkowali. A gdy był Piotr na dworze nisko, przyßła iedna z dźiewek naywyżßego kapłana: a uyrzawßy Piotra grzeiącego śię, śiedzącego u ognia rzekła mu: Jzaliś i ty iest z uczniow człowieka tego? A on zaprzał śię przed wßytkimi mowiąc: Nie iestem. Niewiasto, nie znam go, ani wiem coś rzekła. J wy-ßedł Piotr na dwor przed pałac, i kur zapiał. A gdy on wychodźił ze drzwi, uyrzała go druga dźiewka, i rzekła tym, ktorzy tam byli: J ten był z Jezusem Nazareńskim. J po małey chwili, drugi widząc go rzekł: J ty z onych iesteś. J powtore zaprzał śię z przyśięgą, iż nie znam człowieka. A potym iakoby w godźinę, przystąpili ktorzy tam stali, i rzekli Piotrowi: Zaprawdę i ty z nich iesteś, Boś Galileyczyk, i mowa twoia wydawa ćię. J rzekł mu ieden z sług naywyżßego ka-płana, powinowaty onego, ktoremu Piotr ućiął był ucho. Jzażem ia ćiebie nie widźiał w ogrodźie z nim? Tedy począł śię zarzekać, prze-klinać, i przyśięgać, iż nie znam człowieka tego, o ktorym mowićie. A natychmiast gdy ießcze domawiał, powtore kur zapiał. J obroći-wßy śię Pan weyrzał na Piotra. J wspomniał Piotr na słowo

Pańſkie, ktore mu był powiedział: iż pierwey niż kur dwakroć zapieie trzykroć śię mnie zaprzyß. A Piotr wyßedßy precz, płakał gorzko.

Siedm rożnych proceſſyy, Chrześćianie mili, czaſu męki ſwoiey Pan Jezus dla nas i dla naßego zbawienia odprawowáć raczył. Pierwßą odprawował z Jeruzalem do ogroyca, pełen będąc ſmętku i boleśći. Drugą, z ogroyca iuż poimany i związany do Annaßa. Trzećią, od Annaßa do Kaifaßa kapłana naywyżßego. Czwartą, od Kaifaßa, na ratuß przed Piłata ſtaroſtę Rzymſkiego. Piątą, z ratußa do dworu Krola Heroda. Szoſtą, od Heroda znowu na ratuß przed Piłata. Siodmą z ratußa na gorę Golgota a pierwßą proceſſyą iużeśmy z nim odprawowali, zwłaßcza z Jeruzalem do ogroyca, widźieliśmy tęſkność iego i boy wewnętrzny z śmierćią, ktory krwawym potem kończył. Widźieliśmy niewſtydliwego Judaßa, ktory pocałowaniem Pana ſwego zdradźił, widźieliśmy rozproßone zwoleniki, i inne dźieie, ktorych czaſowi folguiąc powtarzać nie chcę. Teraz iuż wtorą i trzećią proceſſyą maćie, zwłaßcza iako z ogroyca do Annaßa, a ztamtąd do Kaifaßa prowadzony ieſt, przed koncylium w piśmie nauczonych i ſtarßych z ludu, gdźie mało ußanowany, paſſye i zelżywośći wielkie ćierpiał. Pißą o tym Ewanieliſtowie święći tym porządkiem.

Naprzod, opiſuią deſpekty i zelżywośći, ktore Pan Jezus częśćią w ogroycu, częśćią w drodze, częśćią w domu Kaifaßowym ćierpiał.

Powtore, ſąd nieſprawiedliwy, ktory Pan w domu Kaifaßowym podiął.

Potrzećie, ludybrya i igrzyſka nocne, ktore ſłudzy kapłańſcy z Panem naßym mieli.

A naoſtatek, żałoſny upadek Piotra Apoſtoła, iako też i powſtanie iego.

Proßę z pilnośćią ſłuchayćie.

Pan Jezus, przez okrutne związanie, przez niewinne oſkarżenie, przez ſromotne upoliczkowanie, i inne nieznośne męki ſwoie, niech śię nad nami zmiłuie, a ſprawi w nas nabożne rozmyślawanie. Amen.

I. Akt.

Czekaćie widzę, moi naymilśi, rychłoli wam powiem, co za deſpekty i zelżywośći Pan i Zbawićiel naß, częśćią w ogroycu, częśćią w drodze, częśćią w domu Kaifaßowym ćierpieć raczył? Powiem, tylko ſłuchayćie. Pierwßy, był poimanie. Drugi, związanie. Trzeći, prowadzenie do Annaßa, a potym do Kaifaßa. Czwarty, inkwizycya, ktorą z nim naywyżßy Kapłan zaczął. Piąty, policzek ſromotny ktory go od ſługi kapłana naywyżßego podkał.

I. Poimanie.

Pierwßy deſpekt był barzo ćięßki rota i rotmiſtrz i ſłudzy Żydowſcy, ogarnąwßy Jezuſa, poimali go. Słuchayże każdy Chrześćiańſki człowiecze, a obacz z pilnośćią, co Pan twoy dla ćiebie ćierpi, męka iedna w ogroycu ledwie minęła, a oto wnet druga naſtąpiła. Oglądáy, iako powſtali okrutni wilcy, na pokornego baranka, na Oyca ſynowie z cudzołożney matki zrodzeni, na Boga grzeßnicy, na świątłość wieczną ſynowie ćiemnośći. O Jezu moy, opuśćili ćię zwolenicy, a Ty iedno ſam miedzy nieprzyiaćioły ſtoiß? A to czemu? Aby śię wypełniły one ſłowa Prorockie: Ogarnęli mię iako pßczoły, ale zgaśli iako ogień z ćiernia. Pſ. 118, 12.

II. Związanie.

Drugi deſpekt ießcze ćiężßy. Bo poimawßy związali go. O nielitośćiweż tam wiązanie bydź muśiało. O dußo wierna obacz. Nic złego Pan twoy nie uczynił, a przećię go wiążą. Ale i w tym piſmo wypełnił zwłaßcza one ſłowa: Powrozy grzechow ogarnęły mię. Pſ. 118. Te powrozy przodkowie naśi poczęli prząść, potym kręćić, a my tego teraz dokonywamy.

my. Strzeżmy się dla Boga, nie wiążmy więcey Pana, ktory nas związaniem swoim odkupił.

III. Prowadzenie.

Trzecia, związawszy Pana przywiedli go naprzod do Annasza. O iak ciężkie a srogie i okrutne ono prowadzenie bydź musiało.

Cięszkie.

Ciężkie, że opodal od Jeruzalem było ono mieysce, gdzie go poimano zwłaszcza Sabat drogi, iako Łukasz ś. pisze, co uczyni tysiąc, abo iako niektorzy chcą, dwa tysiąca krokow.

Dź. Ap. 1.

Okrutne.

Okrutne zaś i srogie dla tego, że tam żadney litości i uszanowania nie było, czego każdy snadnie się domyślić może. Pragnęli tego dawno, żeby Pana w ręce swoie dostać mogli. Dostawszy, nie sfolgowali mu.

Obiectio. Czemu do Annasa prowadzon.

A tu spytałby kto: Czemu go wżdy nie zaraz do Kaifasza, iako do naywyższego kapłana onego roku i czasu, ale do Annasza, ktory na ten czas naywyższym kapłanem nie był, prowadzili. Przyczyny rożne ukazać się mogą.

Przyczyny.

1. Przyczyna. Chrys. Hom. 1.

Pierwsza, uczynili to dla więtszego tryumfu i pompy, iako Chryzostom ś. pisze. Bo ci, co go poimali, chcieli się męstwem swym popisać, i naypierwey do Annasza, zwłaszcza ieżli gdzie po drodze mieszkał, wstąpić, i praedam petitam, iako poeta mowi, ukazać. Za co ich też bez wątpliwości wdzięcznie przyiął.

2. Przyczyna. Cyryll. lib. 11. cap. 37.

Druga, pisze Cyryllus, że Annasz iako stary lis, tę chytrość, aby był Pan poiman, na ten czas wymyślił, i na to Judaszowi trzydzieści srebrnikow postąpił. Zaczym godziło się iemu naprzod Pana poimanego pokazać.

3. Przyczyna.

Trzecia, uczynili to, chcąc Annaszowi iako przeszłemu i przyszłemu biskupowi, tym uczciwość wyrządzić. Bo ci dway Annasz z Kaifaszem, kupili sobie byli u Rzymian naywyższe kapłaństwo, za pewną summę pieniędzy, iako Jozefusz pisze. J tak alternatim ten urząd trzymali, ieden iednego, drugi drugiego roku.

Teć i tym podobne były przyczyny, dla czego do Annasza naprzod Pan nasz był zaprowadzony.

IV. Inkwizycya

Słuchaymyż poczwarte inkwizycyi, ktorą z nim Kaifasz uczynił: Tać była dwoiaka: Pyta go naprzod o ucznie iego, chcąc wiedzieć, po coby ie do siebie przywiązał, coby z nimi czynić myślił? Potym pyta też i o naukę, zwłaszcza ieżliby się z Moyzeszem i z prorokami zgadzał, ieżliby ceremonie i ustawy oycow przyymował.

Odpowiedź Pańska.

Pana słuchayćie, co mu odpowieda? Na pierwsze pytanie z strony zwolennikow nic nie odpowiedział. Bo go też iuż byli wszyscy opuścili. Lecz na drugie z strony nauki swey, odwołuie się na słuchacze swoie, ktorzy go iawnie uczącego słuchali. J mowi: Jam zawsze uczył iawnie w bożnicy i w kościele, dokąd się wszyscy Żydowie schodzili. Coż nad tę odpowiedź mogło bydź prawdziwszego i skromnieyszego?

V. Policzek.

A wżdy słuchaycie, co go tu za despekt potyka? Nalazł się wnet sługa taki iako i Pan iego, ktory bez żadney przyczyny wyciął okrutny policzek Panu i Bogu naszemu. O człowiecze patrzay, iaką zelżywość Pan w tym policzku odnieść raczył, ćierpi krzywdę i gwałt srogi, nie tylko bez żadney swey zasługi, ale i przeciw wszelkiey sprawiedliwości sądowey. Bo związanemu, ktory się ani bronić, ani krzywdy swey pomścić nie może, przystało odpuścić, choćby dobrze karanie zasłużył, i na sądzie iest rzecz dozwolona niewinnemu, wolno o się mowić. Lecz to na Panu naszym mieysca nie miało. J nie tylko dał policzek niewinnemu, ale ieszcze i potwarz przyłożył mowiąc: J także odpowiedasz naywyższemu kapłanowi, quasi vero? iakoby Pan wyrzekł co niesłusznego, abo obraźliwego przeciw naywyższemu kapłanowi. Tu się wypełniła figura o Micheaszu Proroku, ktorego Sedechyasz fałszywy prorok, dla prawdy w gębę niewinnie uderzył. Przyszły do skutku i one słowa prorockie: Nadstawia biiącemu policzka, a nasycony bywa obelżeniem. A nawet i pro-

Potwarz.

1 Krol. 22.

Tren. 3, 30.

Lact. lib. 4. cap. 18. Aug. lib. de Civ. Dei 18. cap. 23. Chrys. Hom 28. in Ioh.

proroctwo Sybille Erytreyskiey ktora tak prorokowała: Et dabunt Deo alapas manibus incestis, to iest, idadzą policzki Bogu rękoma nieczystymi. O tym studze piße Chryzostom ś. że to był Malchuß, ktoremu Pan odcięte ucho w ogroycu uleczył. Ieśliż tak, tedyć to arcyniewdzięcznik bydź muśiał, ktory tak zacne dobrodzieystwo Panu niewdzięcznośćią zapłaćił. A takich niewdzięcznikow i dźiś dosyć: ktorzy mogliby pomnieć na one słowa:

Przyp. 17.

Nie odstąpi nießczęśćie od domu niewdzięcznika na wieki. Czemu to? Nihil ita displicet Deo, quam ingratitudo, mowi Bernhardus, nic śię tak nie podoba Bogu iako niewdzięczność. Nieśie też ten sługa na sobie obraz pochlebcy, ktorych i dźiś dwory pełne są, a żaden ich o to nie strofuie, i owßem u niektorych panow żaden śię gorzey nie ma, iedno ten ktory prawdę mowi a nie pochlebuie.

Odpowiedź na policzek i na potwarz.

Pan Iezus co wżdy studze temu odpowiedać raczy? Mogł tak był rzec: Iakożem miał inaczey odpowiedźieć złośliwy pochlebco, cożem więcey miał czynić? Aboś tego chćiał po mnie, żebym był Kaifaßowi, temu niememu bałwanowi nogi pocałował. A wßakże aby nam przykład ćichośći i ćierpliwośći zostawił, słowy go tylko i to wolnemi napomina mowiąc: Ieźlim źle rzekł, okaż to słußnym dowodem, a ieźli dobrze, czemuż mię biieß? O naypokornieyßy Iezu, a więc to iest wßytka pomsta, za onę wielką a gwałtowną krzywdę twoię.

Chrys. in hom.

Exhorrescat cœlum & contremiscat terra, de Christi patientia, & servi impudentia, ekstlamuie Chryzostom ś. niechay śię (prawi) lęka niebo i zadrży źiemia, z ćierpliwośći Chrystusowey, a niewstydliwośći sługi. Nie dziw żeby tego zdraycę źiemia była żywo

3 Moy. 16.

połknęła, iako kiedyś Korę, Datan, i Abiron, od Boga skarani, żywo do źiemię wstąpili. Abo ogień z nieba że-

2 Krol. 1.

by go był pożarł, iako onych dwu rotmistrzow ze stem żołnierzy, gdy Eliaßa imać chćieli. Abo żeby mu była ręka uschła, iako Ieroboamowi, gdy męża Bożego chćiał uderzyć. A wßakże

1 Krol. 6.

nic takowego Pan nie uczynił, chcąc żebyśmy śię od niego podobney pokory uczyli. Do czego nas błogosławiony Apostoł Piotr upominaiąc mo-

1 Piotr. 2,21.

wi: Chrystus ćierpiał za nas zostawiwßy nam przykład, abyśćie naśladowali stop iego: Ktoremu gdy złorzeczono, nie oddawał złorzeczeństwa, gdy ćierpiał, nie groził, ale poruczał pomstę temu, ktory sprawiedliwie sądźi. Szczęśliwi będźiećie, Chrześćianie naymilśi, ieźli śię cnot podobnych od niego nauczyćie.

II. Akt.

Obroććieß zatym oczy swe na niesprawiedliwy sąd, ktory Pana w domu Kaifaßowym podkał. O tym te okolicznośći przypominaią Ewanielistowie święći.

Okoliczności.

Pierwßa, ßukanie fałßywych świadkow. Druga, wydanie fałßywego świadectwa. Trzećia, approbacya iego. Czwarta, sylencym Pańskie. Piąta, pytanie naywyżßego kapłana ktore Panu zadał. Szosta, furya, ktorą kapłan naywyżßy stroi. Siodma, osądzenie na śmierć Pana niewinnego.

I. Szukanie fałszywych świadkow.

Pierwßa iest, ßukanie fałßywych świadkow. A kto tak bezdußny i bez sumnienia, że fałßywych świadkow na zgubę niewinnego ßuka? Oto słuchay co Ewanielistowie ś. pißą: Szukali fałßywego świadectwa, naywyżßi kapłani, i starśi, i wßytka rada. Przełożeni Żydowscy, i duchowni i świętscy czyhaią na krew niewinnego, żeby go wydali na śmierć. Obacz człowiecze, iaki to był grzech. Szukaią świadectwa, nie żeby wybawili, ale żeby zamordowali niewinnego. Poganie srodze takich ludźi karali. Aulus Gelliuß piße, że ich z Kapitolium Rzymianie zstrącali. To czynili Poganie, a tu ludu Bożego wodzowie ani pomnią na to.

Gell. lib. 20. cap. 1.

Druga, naleźli śię dway, ktorzy wy-

stą-

II. Wydanie fałſzywego świadectwa.

ſtąpiwßy mowili: Ja ſkażę kośćioł ten ręką uczyniony, a po trzech dniach drugi nie ręką uczyniony zbuduię. Obacz dußo wierna, troiakie kłamſtwo tych złych ludźi.

Kłamſtwo troiakie.

1. Naprzod, odmieniaią ſłowa Pańſkie: Bo nie rzekł Pan: Skażę kośćioł ten: Ale tak rzekł: Skaźćie kośćioł ten, mowiąc nie o ſwoiey, ale o ieich oſobie, żeby oni ſkaźili.

2. Potym, przydawaią do ſłow iego to, czego on nie mowił, a to po dwakroć, raz gdy mowią, kośćioł ręką zbudowany, drugi gdy mowią, kośćioł nie ręką zbudowany. Tego Pan nie mowił.

3. Na oſtatek, ćiągną ſłowa Pańſkie na Jerozolimſki kośćioł, a Pan mowił o kośćiele ćiała ſwoiego, co śię z Jana ś. ukazuie. (Jan. 2.) Przeto obacz każdy iaki gwałt Pan od tych złośliwych świadkow ćierpi. Tu mogł mowić z Dawidem one ſłowa: Powſtali przećiwko mnie świadkowie fałßywi, i ći ktorzy zmyślaią potwarzy. Dźiś toż czynią fałßywi nauczyćiele, ßpecą ſłowa Boże, nie pomniąc na ono co Bog powiedźiał u Moyzeßa mowiąc: (5 Moy. 4.) Nie przydawayćie nic do tego, co Ja wam rozkazuię, ani też nic nie uymuyćie.

III. Approbacya

Potrzećie, ſłuchaymy approbacyi. Naywyżßy kapłan wſtawßy, ſtanął w pośrzodku ich, i rzekł: A nie odpowiedaß na to co ći przećiwko tobie mowią? Jakoby rzekł: Prożno śię tego maß przeć, tu nie ieden, ale dway przećiw tobie świadczą, znać żeś winien. Prożno śię tu wyplątać maß. Patrzćież co tu będźie? Swiadkowie pogotowiu ſtoią: Kapłan naywyżßy świadectwo ich approbuie. Zapomniawßy onych ſłow prorockich: (Iza. 54.) Odſtąp daleko od potwarzy.

IV. Odpowiedź Pańſka w milczeniu.

Poczwarte, ſłuchaymy co Pan na to mowi? Milczy, a nie odpowieda i ſłowka. A to czemu? Czemu, o nayſłodßy Jezu milczyß? Potwarz na ćię wloką, fałßywie świadczą, czemu śię nie ozowieß? Dawa nam naukę naymilśi, żebyśmy śię na iawną potwarz nie ozywali, a mianowićie tam, gdźie prawda placu i mieyſca nie ma. Boby śię tam naylepiey kto iuſtyfikował, nic mu nie pomoże. Złośnicy a kłamcy wßędźie gorę mieć chcą. Prawda u nich nic nie waży.

V. Pytanie nayważßego kapłana.

Piąta, widząc naywyżßy kapłan, że Pan na onę kalumnią i ſprośną potwarz milczy, pyta go mowiąc: Poprzyśięgam ćię na Bog żywy, abyś mi powiedźiał, ieżliś Ty ieſt Chryſtus Syn Boga żywego? O ſłowa Sykofancyi i obłudy pełne. A Pan co na to mowi? Mowi tak: Tyś rzekł, żem Ja ieſt, a wßakże powiedam wam, że odtąd uyrzyćie Syna człowieczego, śiedzącego po prawicy mocy Bożey. Krotka a węzłowata odpowiedź, ktorą na ſąd Boży Pan Kaifaßowi ukazuie. Potrzebna bowiem rzecz ieſt ſędźiom pomnieć na ſąd Boży. Bo ieźliż oni nie ſprawiedliwie ſądzą, Bog ich też czaſu ſwego ſądźić będźie. Przeto u przodkow naßych był ten zwyczay, że obraz ſądu oſtatecznego na ścienie, abo na tablicy na mieyſcach ſądowych bywał, aby nań ſędźia każdy patrząc tym ſprawiedliwiey ſądźił. Memorya bowiem ſądu oſtatecznego (Dź. Ap. 24.) w ludźiech, śiła dobrego ſprawić może.

VI. Furya kapłana naywyżſzego.

Szoſta, przypatrzćie śię też furyi kapłana naywyżßego. Rozdarł bowiem na ſobie odźienie, ſłyßąc onę doſyć ſkromną odpowiedź Pańſką, i rzekł: Ten bluźnik. Coż potrzebuiemy więcey świadectwa. Otośmy teraz bluźnierſtwo iego ſłyßeli. Zwyczay ten był u Zydow, że na ſobie odźienie rozdźierali, abo w wielkim żalu, abo w rozgniewaniu. W żalu uczynił to Jakub Patryarcha, ktory widząc (1 Moy. 37.) krwawą ſyna ſwego Jozefa ſukienkę, rozdarł na ſobie odźienie, rozumieiąc, że ſyn iego iuż był umarł. W rozgniewaniu uczynił toż i Ezechyaß, ſłyßąc (1 Krol. 15. 4 Moy. 10. i 21.) bluźnierſtwa legatow Sennacheryſbowych, rozdarł ßaty na ſobie. Naywyżßym kapłanom zakazano było tego, czego że śię ważył Kaifaß, znowu śię ſtał prorokiem, znacząc przez to roz-

rozdarćie odźienia, rozerwanie Aarońſkiego kapłańſtwa, na ktorego mieyſce inne kapłańſtwo, kapłana prawdźiwego naſtąpić miało: A tak Kaifaß przećiw woli i wiadomośći ſwoiey po dwakroć ſtał śię prorokiem. Raz ſłowy, gdy rzekł: Potrzeba tego, aby ieden człowiek umarł za lud.

Jan. 12.

Drugi uczynkiem, gdy oto odźienie ſwoie rozdarł. Umie Pan Bog ięzyki i ſerca nieprzyiaćioł ſwoich, iako chce naćiągać.

VII. Skazanie na śmierć.

Naoſtatek Pana, choć niwczym nie przekonanego, ſkazuią na śmierć, wołaiąc wßyſcy iednoſtaynym głoſem: Winien ieſt śmierći. J tak koniecznie na tym ſtoią, żeby go z świata zgładźić. Uważyß tu iuż wßelka dußo wierna, iaka śię Panu twemu krzywda i wzgarda dla ćiebie dźiała, gdy ani milczeniem, ani roztropną a ſłußną odpowiedźią, onych ſrogich wilkow ukoić nie mogł. Gdy milczał przymuśili go mowić, a ſkoro uſta otworzył, zaraz od nich za bluźnierza oſądzon i na śmierć ieſt ſkazan. Prożno gdźie gwałt, tam ani prawo, ani prawda mieyſca nie ma. Co ieźliżby i dźiś kogo podkało, wſpomniyże ſobie, że i Pan twoy też ćierpiał. A ty, izali lepßym będźieß? Nie ſą domownicy nad goſpodarza, ſłudzy nad pana ſwoiego?

III. Akt.

WOydźmyż daley, a obaczmy ludybrya i igrzyſka nocne, ktore ſłudzy kapłańſcy z Panem naßym mieli. Skazawßy i uznawßy go winnym śmierći, rozeßli śię naywyżśi kapłani, nauczeni w Piśmie i ſtarśi z ludu, i poßli na pokoy ſwoy. A Pan naß co za wczaſu zażywa? Oto ſłuchay, a obacz niewczaſy Pańſkie.

Niewczaſy Pańſkię.

I. Plwali na twarz iego.

Naprzod wźiąwßy go na ſwą opiekę, plwali na świętą twarz iego. O dußo moia, obacz deſpekty Pana ſwego. Oto ona twarz nayślicznieyßa, ktorey śię Aniołowie napatrzyć nie mogą, ktorą wiele krolow i prorokow chćieli widźieć, uplwaniem ieſt ſplugawiona. O ſroga a nieſłychana zelżywośći. Kiedy kto przed uczćiwemi ludźmi plunąć ma, na ſtronę śię obraca, ręką zaſłania, nogą zaćiera. A tu bez wſtydu i boiaźni Bożey, na nayświętßą twarz twoię, O Jezu nayślicznieyßy pluią. A tak wypełniły śię tu one ſłowa Prorockie: Twarzy moiey nie zakrywam od obelżenia i plwania.

Luk. 10.

Iza. 50, 6.

II. Bili go.

Powtore pluiąc na świętą twarz iego, bili i tłukli go pięśćiami i dłoniami. O przeklęte ręce, ręce nie uhamowane, co czynićie? Czyli nie wiećie, co zacz ten ktorego biiećie? O naydroższy Jezu prawieć dobrze, o Tobie Prorok Jzaiaß powiedźiał: Widźieliśmy go, ale nic nie było widźieć, czemubyśmy go żądać mieli. Wßytek był zbity, wßytek uplwany, wßytek niewinnie posłuczony. O Boże Oycze niebieſki, iakożeś mogł patrzyć na takową zelżywość Syna twego miłego. Nie mogł kiedyś Teodozyuß ceſarz zćierpieć, i obrußył śię barzo, kiedy Amfilochyuß biſkup ſynowi iego Arkadyußowi rowney czći nie wyrządźił: A Ty o naywyżßy Boże, iakoś mogł zćierpieć takową hańbę, i zelżywość Synaczka iedynego? Odpowieda na to Bernhardus: Ut ſervum redimat, filio non parcit, to ieſt, aby ſługę odkupił, Synowi nie przepußcza.

Iza. 53, 2. 4.

Eccleſ. hiſt.

Bernh.

III. Szydźili z niego.

Potrzećie, zaſłoniwßy mu oczy, ßydźili z niego mowiąc: Prorokuy nam Chryſtuśie, kto ieſt ten ktory ćię uderzył. Owo wiele innych ſromotnych rzeczy złorzecząc i bluźniąc mowili przećiw iemu. Cożći śię zda człowiecze, ieźli to nie ſrogie a nieſłychane deſpekty? Strach o tym mowić i myślić, choćby śię to dźiało złoczyńcy iakiemu, ale daleko ſtraßnieyßa, że to niewinnie ćierpi od tych, ktorym dobrze czynił. A wßakoż dla nas to nędznych ludźi, i dla naßego zbawienia, i za grzechy naße, wßytko ćierpi. My śmyć byli te ſromoty, guzy, razy, i urągania zaſłużyli. Myśmy ie wiecznie w piekle od czartow ćierpieć mieli, ale

ie

ie Pan za nas podiąć raczył, aby nas od nich wyzwolił. Za takową dobroć i miłość słußnie go miłować, słußnie śię grzechow wßelakich wystrzegać mamy. Ale poydźmy do czwartego aktu.

IV. Akt.
Dwie rzeczy.

MKazuią nam tu Ewanielistowie święći, dwie rzeczy. Pierwßa o żałosnym upadku. Druga, o radosnym powstaniu Piotra Apostoła.

I. Upadek Piotrow. Okoliczności.

O upadku te okoliczności wspominaią: Pierwßa, za iaką okazyą? Druga, przed kim? Trzećia, iako i ilekroć śię Pana zaprzał.

I. Za iaką okazyą? Troiaką. Psal. 1.
1. Dwor biskupi. Ambros. in Serm.

Okazya była troiaka. Jedna że do dworu biskupiego poßedł: gdźie sprawy żadney nie miał. Szczęśliwy to człowiek, ktory nie stanął na drodze grzeßnych. Christus tenetur captivus in aula, & veritas vincta, mowi Ambrozy ś. to iest, Pan Chrystus u dworu iest poimany, a prawda związana. Jużći wprawdźie z miłośći to Piotr uczynił, że za Panem poßedł, zwłaßcza, aby widźiał koniec. Lecz nic tam było po nim. Przeto i ty, wießli o iakim mieyscu gdźiebyś śię mogł zgorßyć, nie chodź tam. Bo ieżli śię smoły dotknieß, zmażeß śię. A przed Bogiem żadnać wymowka nie poydźie.

2. Złe towarzystwo.

Druga okazya była, złe towarzystwo, że opuśćiwßy Apostoły, do sług śię kapłanow naywyżßych przyłączył, i z nimi kompanią przyiął. Toć i dźiś wielom do apostazyi przyczyną, że z osobami inßey religii przestawaią, i mießaią śię z nimi, małżeństwa nawet zażywaią. Zaczym nie tylko sami giną, ale i potomstwo swoie, na wieczne potępienie za sobą zaćiągaią.

3. Prożnowanie.
Hier. ad Rustic.

Trzećia, była prożnowanie. Bo śiedźiał u ognia grzeiąc śię, a nic nie czyniąc. O iak ßkodliwa rzecz iest prożnowanie. W prożnowaniu człowiek nioczym dobrym nie myśli. Prożnowanie bowiem iest zagłowkiem ßatańskim. Przeto Hyeronim ś. dobrze radźi, gdy tak piße: Semper aliquid boni facito, ut te diabolus semper inveniat occupatum, to iest, zawße cokolwiek dobrego czyń, aby ćię diabeł zawße zabawnym znalazł.

Upomnienie.
Obiaw. 16.

Teć były okazye, żałosnego upadku Piotra Apostoła. Umieyże ie poznawać, człowiecze Chrześćiański, ile tych ostatecznych czasow, ktorych ßatan na to śię usadźił, żeby wybrane Boże, od Chrystusa, od kośćioła i od słowa iego ś. oderwał. Błogosławiony ktory czuie i chowa ßaty swoie, aby nie chodźił nago, a iżby iego sromoty nie widźiano.

II. Przed kim.
1 Kor. 10.
Aug. Serm. 4. de verbis Dom.

Obaczyliśćie okazyą upadku Piotrowego. Słuchayćież też przed kim śię Pana zaprzał? Nie przed mieczem dobytym, abo innym karaniem straßliwym, ale przed marną dźiewoią. O żałosny upadku o Pietrze święty, a gdźież teraz ona śmiałość twoia? czyli to iest z Panem umrzeć? Obacz Chrześćianinie co presumpcya umie. Ktoby śię był tego na Piotra spodźiewał? Ach dla Boga, kto stoi, niech patrzy, aby nie upadł. Qui de se præsumit, ante, quam pugnet, prosternitur, mowi Augustyn ś. to iest, kto o sobie rozumie, pierwey, niżeliby walczył, bywa porażony.

III. Ilekroć? i iako?

Potrzećie słuchayćie iako i ilekroć Piotr Pana śię zaprzał? Nie raz, ale po trzykroć. Pierwßy raz rzekła mu odźwiernia: Nie iesteśli też ty ze zwolenikow człowieka tego? A on przed wßytkimi zaprzał śię mowiąc: Nie iestem. Ona mu znowu mowi: Zaprawdę tyś też był z Jezusem Nazareńskim z Galilei, a on iey odpowiedźiał: O Niewiasto, nie znam go, i nie wiem co mowiß. A zatym kur pierwßy raz zapiał. Powtore uyrzała go wnet druga dźiewka, i rzekła do sług: Ten też był z Jezusem Nazareńskim. A po małey chwili, drudzy widząc go, rzekli: i ty z onych iesteś, i powtore zaprzał śie z przyśięgą mowiąc: iż nie znam człowieka. Potrzećie iakoby w godźinę przystąpili ći, ktorzy tam stali,

i rzekli Piotrowi: Zaprawdę i ty z nich iesteś. Boś Galileyczyk, i mowa twoia wydawa cię. Toż i drudzy mowili. A on począł się zarzekać, przeklinać, i przysięgać, mowiąc: Nie znam człowieka tego. A natychmiast, gdy ieszcze domawiał, powtore kur zapiał.

Upomnienie. Grzech Piotrow troiaki.

Poyrzyycież iuż, o Chrześćianie, na żałosny upadek onego Apostoła, ktory nie dawno z Panem na śmierć chćiał iść, oto nie ieden, ale troiaki grzech popełnia. Słuchaycie.

I. Zapieranie.

Pierwszy, zapieraniem. Zaprzał się Pana Jezusa. Day Boże, żebyśmy się go i my nie zapierali. Rzeczesz: a ktożby był tak bezbożny? Zaden by tego nie uczynił. Zpoyrzyy tylko na świat, a wnet naydźiesz ludźi rodzay troiaki, ktorzy się Pana tego zapieraią. Jedni, od wiary odstępuiąc. Drudzy, do błędow przystaiąc. Trzeći, niepobożnie żyiąc. Jzali się ten Pana nie zaprzał, ktory zrodźiwszy się w prawdźiwey Ewanielickiey wierze, oney dla honorow tego świata odstępuie? Albo i ten ktory słowo prawdy porzućiwszy do błędow przystaie? Albo i ten ktory się usty do niego ozywa, a uczynkami się przy? O takowych mowi Apostoł: Udawaią, iż Boga znaią, a uczynkami się go przą. Także i drugi: Kto mowi, że zna Boga a przykazania iego nie zachowuie, ten iest kłamca a prawdy niemasz w nim.

Tyt. 1. 1 Jan. 4.

2. Przysięganie.

Drugi grzech popełnił Piotr przysięganiem. Bo nie tylko się Pana zaprzał, ale się i przysięgał mowiąc: Nie znam człowieka tego. Sprawiedliwie przysiąc nie masz grzechu. Bo tak mowi Bog przez Proroka, przysiężesz w prawdźie, w sądźie i w sprawiedliwości. Na ktore słowa oględuiąc się Hyeronim mowi: Ze przysięga ma mieć te towarzysze: Prawdę, sąd, i sprawiedliwość. Gdźie tych niemasz, nie iest przysięga, ale krzywoprzysięstwo.

Jer. 4.

3. Przeklinanie.

Trzeći grzech popełnił przeklinaniem. Przeklinał się bowiem że Pana nigdy nie znał. Cięszki grzech bliźniego kląć: a coż samego siebie przeklinać. A wżdy takowych dosyć, co więc o lada fraszki zwykli mowić: Boday mię to abo owo podkało. Bodaiem taką a taką śmierćią zginął. O mizerny człowiecze, a kiedyby też to Pan Bog na cię dopuśćił, o iakożbyś tey nie potrzebney mowy żałował? Teć były trzy grzechy, w ktore Piotr Apostoł upadł. Gdźie widźimy, iż kiedy się człowieku w ieden grzech noga pośliźnie, to iuż i w drugi i w trzeći postępuie. A tak nie lekce sobie grzechu ważyć potrzeba. Pokutuyćie dla Boga, pokutuyćie i w czas się uznawayćie, wy ktorzy iakikolwiek grzech na sobie maćie. Byśćie snadź za odwłoką daley nie zabrnęli, czego was, Panie Jezu, uchoway, przez gorzką mękę swoię.

II. Powstanie i nawrocenie Piotrowe Okoliczności.

Obaczyliśćie upadek, obaczćież też proszę powstanie i nawrocenie Piotrowe. O tym dwie okoliczności w słowiech przeczytanych mamy: Jedna, za iaką okazyą? Druga, iako Piotr pokutował?

1. Okazya troiaka.

Okazya pokuty i nawrocenia iego była troiaka. Pierwsza, że kur zapiał. Druga, że Pan Jezus nań weyrzał. Trzećia, że sobie Piotr na słowa Pańskie wspomniał. O iak piękne miał Piotr do uznania pobudki.

1. Kur zapiał.

Naprzod kur zapiał, bo mu był o tym Pan Jezus powiedźiał, mowiąc: Tey nocy, niżeli kur dwakroć zapieie, trzykroć się mnie zaprzysz. Głos ten słysząc, począł o powstaniu myślić. O dźiwna sprawo Boża. Owdźie głos dźiewek przywiodł go do upadku: A tu głos kura przywiodł go do powstania. O day Boże, aby i teraz głos moy, ktory także na powstanie wasze wynoszę, wam był do pokuty pobudką, boć i ia nie darmo z tey katedry wołam i głosu dobywam, iedno żebym was śpiących pobudźił. Wołam

Efez. 5. kam i teraz na was grzesznicy i grzeszni-
ce z Apostołem ś. Ocuć się, ktory
śpisz, i powstań z martwych, a oświe-
ći cię Chrystus.

2. Weyrzał Pan na Piotra. Lib. 10. in cap. 22. Luc. Potym weyrzał też Pan Jezus na
Piotra. O szczęśliwe weyrzenie.
Quos Jesus respicit, plorant delictum,
mowi Ambrozy ś. to iest, na ktore Pan
Jezus patrzy, płaczą występku. Prze-
to i ty grzeszniku mizerny, wołay do
Pana: weyrzyy na mię, o naysłodszy
Jezu, a zmiłuy się nademną. Bo nie
iest w mocy moiey, nawrocenie moie.
Ty mię, sam do tego pociągni. Obroć
ku mnie oblicze swoie święte.

3. Wspomniał na słowo Pańskie. Naostatek, wspomniał sobie Piotr
na słowa Pańskie, ktore mu był rzekł
mowiąc: Trzykroć się mnie zaprzysz,
tey nocy. O grzeszniku, ieżli cię grzech
za sobą pociąga, wspomniy sobie na sło-
Luk. 13. wa Pańskie. Jeżli nie będziecie po-
kutować, zginiecie. Jeżli cię sumnie-
nie trapi, wspomniy na one słowa:
Matt. 11, 28. 29. Poydźcie do mnie wszyscy, ktorzyście
spracowani i obciążeni, a Ja wam
sprawię odpocznienie duszom waszym.
Krotko mowiąc: Czyń tak, żebyś
słow Pańskich nigdy nie zapomniał.
Bo kiedyż tedyż przyydźie czas, że ich
potrzebować będźiesz.

Teć są okazye, za ktoremi Piotr po
żałosnym swoim upadku do powsta-
nia przyszedł.

2. Jako pokutował? Obaczćież zatym iako pokutował?
Wyszedszy płakał gorzko. Otoż ma-
Trzy słowa. Matt 26. ćie pokutę iego: ktorą trzema słowy
Matteusz ś. wyraźił. Pierwsze, że
1. Wyszedł. wyszedł. Wyszedł ze dworu kapłana
naywyższego, opuśćił mieysce ono,
ktore mu było do upadku przyczyną,
wyszedł z ciemnośći na światłość.
Wychodźćie i wy grzesznicy, wychodź-
ćie z grzechow i z błędow waszych, a
nie odkładaiąc, pokutuyćie. Bog sam
Iza. 52. na was woła przez Proroka mowiąc:
Odstąpćie, odstąpćie, a wynidźćie ztąd.

2. Płakał. Drugie słowo: Płakał. Co słowy
zgrzeszył, łzami nadgrodźił. Nie by-
ły to krokodylowe łzy, nie była Ju-
daszowa żałość, ale był to żal serdeczny.
Cypryan ś. pisze, że poki był żyw Piotr, Cypr.
skoro pierwsze kury usłyszał, zawsze pła-
kać poczynał. Płaczćie dźiś grzeszni-
cy z Piotrem, oblewayćie łzami grze-
chy wasze. Lachrymæ tacitæ quo-
dam modo preces sunt, mowi Am- Ambros. in
brozy ś. Łzy są poniekąd taiemne pro- Lucam.
śby. Zmiękczą, wierzćiesz mi, serce
Boga, Oyca niebieskiego, że wam grze-
chy wasze odpuśći, i przyymie was do
łaski swoiey ś.

Trzećie słowo: Rzewnie. Nie- 3. Rzewnie.
bez przyczyny zaprawdę Ewanielista
to słowo położył. Abowiem był to
płacz barzo gorzki, i tak gorzki, że nie
tylko z oczu, ale i z serca pochodźił. O
Jezu moy, myślił Piotr w sercu swoim,
o Jezu moy, o naymilszy Jezu, Jezu
boleśćią i żałośćią zewsząd ogarniony,
cożem ia uczynił? Żem ćiebie Pana
mego odstąpił? Jezu moy, nigdym iuż
nie godźien łaski twoiey, zasłużyłem
kaźń srogą i potępienie wieczne. A
wszakże ćiesze się wdźięcznym okiem
i weyrzeniem twoim, i nie wątpię nic,
że mię znowu do łaski będźiesz raczył
przyiąć. Umyśliłem za nayświętszą
pomocą twoią nigdy ćię nie odstępo-
wać, a co się teraz nie stało, napotym
to wykonać.

Obaczćiesz, Chrześćianie drogo od- Upomnienie.
kupieni, oto taka była pokuta Piotro-
wa. O Boże wszechmogący, Zba-
wićielu świata, poruszy i dźiś serca lu-
dźi grzesznych, niech się do pokuty
zmiękczą, niechay gorące łzy za grze-
chy wylewaią. Padayćie na źiemię,
grzesznicy, wołayćie do Pana mowiąc:
Panie Jezu Chryste, racz weyrzeć na
mię, grzesznika nędznego, oczyma mi-
łośierdźia twoiego, ktoremiś weyrzał
na Piotra we dworze biskupim, na
Maryą Magdalenę w domu Fary-
zeuszowym, i na lotra na drzewie krzy-
żowym. Day mi to Boże wszechmo-
gący, abym z Piotrem godnie płakał, z
Maryą Magdaleną doskonałą ćię mi-

łośćią miłował, a z lotrem na wieki wiekow na ćię patrzył.

O zaprawdę ieżli śię tak z Piotrem do Pana ńawroćićie, niewymowną w ſercu ſwoim ochłodę uczułećie. A wy wßyſcy znowu, przed obliczem Jezuſa ukrzyżowanego upadßy podźiękuyćie mu przyſtoynie za tę iego paſſyą, ktorą w domu Kaifaßowym ćierpiał, modląc śię i mowiąc:

## Modlitwa.

O Jezu, baranku niewinny, cożeś uczynił? Coż to ieſt? że ćię iako złoczyńcę, w ogroycu poimawßy, związanego do Annaßa, a potym do Kaifaßa prowadzą? co za wyſtępek twoy, że ćię policzkuią, i potwarz na niewinnego kładą? O Panie moy, tyś grzechu nie popełnił, ani znaleźion ieſt fałß żaden w uśćiech twoich, ale myśmy tego wßytkiego przyczyną. Dałeś śię poimać, wiązać, abyś nas wolno puśćił. Policzkiś i potwarz odniosł, abyś nas od ßatana ubite i ſpotwarzone oczyśćił. Na śmierć byłeś oſądzon, abyś dekret śmierći i potępienie wieczne z nas zgłádźił. Nagrawano ćię, aby nam więcey nie urągał ßatan. Na twarz nayślicznieyßą dopuśćiłeś plwać, abyś nas od ſromoty i háńby wieczney wyſwobodźił. Jezu wßechmogący, wſpomoż nas, retuy nas, ochłodo i poćiecho naßa iedyna, abyśmy wßelkie urągania dla ćiebe i dla imienia twego znośili. Spoyrzyy na nas onym miłośiernym, a łaſkawym okiem, ktorymeś na Piotra weyrzeć raczył, i racz nam dać źrzodło łez obfite, żebyśmy z Piotrem grzechy ſwe ſerdecznie opłakali, a będąc od nich wyzwoleni, napotym Tobie ſamemu, w ſprawiedliwośći i świętobliwośći ſłużyli, po wßytkie dni żywota naßego. O baranku Boży, ktory gładźiß grzechy świata, zmiłuy śię nad nami, wſpomoż nas na dußy i na ćiele, Amen.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡ : ✡✡ ✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

## CZWARTA CZESC.

## O wydaniu Piłatowi ſtarośćie, oſkarzeniu, i poſłaniu iego do Heroda.

A Gdy iuż był dźień, natychmiaſt rano zeßli śię w radę, wßyſcy ſtarſi ludu i naywyżśi kapłani i doktorowie naprzećiw Jezuſowi, aby go na śmierć zdali. J wiedli go do rady ſwey mowiąc: Jeźliś Ty ieſt Chryſtus, powiedz nam? i rzekł im: Jeźli wam powiem nie uwierzyćie mi, a ieźli zopytam, nie odpowiećie mi, ani mię wypuśćićie. A odtąd będźie Syn człowieczy śiedźiał, na prawicy mocy Bożey. Rzekli tedy wßyſcy: A więceś Ty ieſt Syn Boży? A on rzekł: Wy mowićie żem Ja ieſt. A oni rzekli: Coż ießcze potrzebuiemy świadectwa? Abowiem ſamiśmy ſłyßeli z uſt iego. A wſtawßy wßytka rada ich, związawßy Jezuſa, wiedli go i wydali Pońtſkiemu Piłatowi ſtarośćie. Tedy widząc Judaß, ktory go był wydał, iż był ſkazan na śmierć, załośćią porußony odniosł trzydźieśći śrebrnikow naywyżßym kapłanom i ſtarßym mowiąc: Zgrzeßyłem wydaiąc krew ſprawiedliwą. A oni rzekli: Co nam do tego? Ty patrz. A porzućiwßy śrebrniki w kośćiele, wyßedł, a poßedßy obieśił śię. A naywyżśi kapłani wziąwßy śrebrniki, rzekli: Nie godźi śię ich kłaść do ſkarbu: Bo ſą zapłáta krwie. A wßedßy w radę, kupili za nie rolą garnczarſką na pogrzeb pielgrzymow. Dla tegoż nazwana ieſt rolą

ona,

ona, Haceldama, to iest, Rola krwie, aż do dzisieyszego dnia. Tedy spełniło sie co rzeczono iest, przez proroka mowiącego: I wzięli trzydzieści srebrnikow myto naietego, ktorego naieli od synow Izraelskich, i dali ie na rolą garncarską iako im Pan stawił. Tedy przywiedli Jezusa, od Kaifasza na ratusz: a sami nie weszli w ratusz, aby sie nie pomazali, ale żeby pożywali baranka. Wyszedł tedy do nich Piłat przed ratusz i rzekł: Co za skargę przynosicie na tego człowieka? odpowiedzieli i rzekli mu: By to nie był złoczyńca, nie wydalibysmy go byli tobie. Rzekł im Piłat: Weźmiciez go wy, a według sądu waszego, sądźcie go. Tedy mu rzekli Żydowie: Nam sie nie godzi zabiiać nikogo. Aby sie spełniła mowa Jezusowa, ktorą mowił, oznaymuiąc ktorą śmiercią miał umrzeć. Poczęli tedy nań skarżyć, mowiąc: Tegosmy naleźli wywracaiącego narod nasz, i zabraniaiącego dawać dani cesarzowi, i zowiącego sie Krolem. Wszedł tedy powtore Piłat do ratusza i wezwał Jezusa. A Jezus stanął przed starostą. I pytał go starosta mowiąc: Tyś iest Krol Żydowski? Odpowiedział Jezus: od siebie to samego mowisz? Czylić insi powiedzieli o mnie? Odpowiedział Piłat: Azam ia Żyd? Lud twoy i naywyższy kapłani wydali mi cię: coś uczynił? odpowiedział Jezus: Krolestwo moie, nie iestci z tego świata. Być z tego świata było krolestwo moie, sługi moi wżdyby sie zastawiali, abych nie był wydan Żydom, ale teraz krolestwo moie nie iest ztąd. Rzekł mu tedy Piłat: Tedyś Ty iest Krolem? Odpowiedział: Ty mowisz, żem Ja iest Krolem. Jam sie na to narodził, i na tom wyszedł na świat, abym świadectwo wydał o prawdzie. Każdy ktory iest z prawdy, słucha głosu mego. Rzekł mu Piłat: Coż iest prawda? A rzekszy to, zasie wyszedł do Żydow i rzekł im: Ja żadney przyczyny nie znayduię w nim. I oskarżali go książęta kapłańscy z wiela. A gdy nań skarżyli naywyższy kapłani i starsi, nic nie odpowiedział. Tedy mu rzekł Piłat: Nie słyszysz, iako ci wiele mowią przeciw tobie? nic nie odpowiedasz? A Jezus więcey nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak iż sie starosta barzo dziwował. A oni tym więcey zmacniali mowiąc: Poruszył lud ucząc po wszytkiey ziemi Żydowskiey poczawszy od Galilei aż dotąd. A Piłat usłyszawszy o Galilei pytał ieźliby był człowiek Galileyski? A gdy zrozumiał że był z mocy Herodowey, odesłał go do Heroda, ktory też był w Jeruzalem w one dni. A Herod uyrzawszy Jezusa uradował sie barzo. Bo go żądał widzieć od dawnego czasu, przeto iż wiele rzeczy słychał o nim, i spodziewał sie, widzieć od niego iakie cudo. I pytał go mowami rozmaitemi, ale mu on nic nie odpowiedział. Stali tedy naywyższy kapłani i doktorowie statecznie nań skarżąc. I wzgardził go Herod z dworem swoim, i posmiewał go obłokszy w szatę białą, i odesłał do Piłata, i stali sie przyiaciołmi Herod i Piłat onego dnia. Bo przedtym byli sobie nieprzyiaciołmi.

NA żałosny a gorzki nocleg, ktory Pan Jezus w domu Kaifaszowym odprawował, z relacyi przeszłego kazania iuż wam nie iest tayny, Chrześcianie moi mili. Boście słyszeli że tam Pan mało uszanowany był, i nie tylko sromotny policzek od sługi biskupiego odniosł, a przez fałszywe świadki spotwarzony będąc, na śmierć zdany iest, ale i innych rzeczy sromotnych siła ćierpiał. Zołnierze bowiem wźiąwszy go na opiekę swoię, naśmiewali się z niego, a biiąc go plwali na oblicze iego, zasłaniali mu oczy, pięśćiami i dłoniami tłukli, mowiąc: Prorokuy nam Chrystuśie, kto iest ten ktory ćię uderzył. Nie wspominam żałosnego upadku Piotra Apostoła, ktory się trzykroć Pana zaprzał, a wszakże zaraz powstał, płacząc gorzko za grzech swoy. Owo dźiwy wielkie Zydowie z Panem naszym broili, maiąc go po woli swey. Ale ieszcze temu nie koniec. Boście oto słyszeli, że zaśię rano znowu się zeszli, aby go na śmierć zdali, i wnet osądźiwszy go za iawnego bluźnierza, wydali Piłatowi staroście aby go na śmierć skazał. Przypatruymyż się tedy tym żałosnym dźieiom.

Obaczmy naprzod kongregacyą i zeyśćie poranne naywyższych kapłanow i doktorow i starszych.

Powtore, desperacyą żałosną zdraycę Judasza, w ktorą uznawszy grzech swoy przyszedł.

Potrzećie, deliberacyą naywyższych kapłanow z strony trzydźiestu srebrnikow, ktore Judasz wroćił, na coby ie obroćić.

Poczwarte, tradycyą i wydanie Pana Jezusa Piłatowi staroście.

A naostatek, missyą albo posłanie iego do Heroda, i zaś nazad od Heroda do Piłata.

Znowu proszę z pilnośćią słuchayćie, uważayćie z nabożeństwem sprawę zbawienia waszego.

Pan Jezus, przez niewinne wydanie swoie w ręce Pogańskie, niech mnie w mowieniu, wam w słuchaniu błogosławi, Amen.

KOngregacyi abo zgromadzenia I.
naywyższych kapłanow, nauczonych w piśmie, i starszych co się tknie, Rzecz.
te okoliczności pamiętayćie. Pierwsza, o ktorym śię czaśie zebrali? Druga, o czym radźili? Trzećia, co za inkwizycyą Okoliczności.
z Panem naszym mieli?

Zebrali śię rano gdy iuż był dźień. I.
Patrzćieśz iakoć się pośpieszyli, iak O ktorym czaśie.
prętcy są i rączy na śmierć niewinnego, o iak się w nich spełniły one słowa Prorockie: Nogi ich prętkie ku wylaniu krwie. Psal. 113.
O szaleni ludźie. By tak na co dobrego byli prętcy. Zapomnieli onych słow: Sześć rzeczy iest ktorych Pan nienawidźi, a siodma iest Przyp. 6, 16--19.
obrzydliwośćią duszy iego. Oczy wyniosłych, ięzyka kłamliwego, i rąk wylewaiących krew niewinną. Serca ktore knuie myśli złe: Nog ktore śię kwapią bieżeć ku złemu. Swiadka fałszywego, ktory mowi kłamstwo, i tego ktory śieie rozterki miedzy braćią. Wszytko śię to miedzy nimi nalazło a Upomnienie.
przećię śię nie baczą. Bądźże ty, człowiecze wierny, rączy i prętki ku dobremu. Miłuy ranne wstawanie do prace, do nauk do modlitw, do słuchania słowa Bożego, nie śpiy aż ćię słońce oświeći. Rano dobrze się modlić, dobrze uczyć, sporo pracować, pożytecżno o rzeczach myślić: Krotko mowiąc: Ranne wstanie i zdrowiu służy, i cnoty pomnaża.

Rano wstawszy słuchayćie o czym II.
radźili? Czyli o tym żeby Pana niewinnego wolno puśćiwszy za Messyasza O czym radźili.
przyięli? Nie był ten animusz w nich nigdy. Serce swe napełnili iadem niepodobnym, a iako sam Pan powiedźiał: viderunt & oderunt, widźieli i Jan. 5.
nienawidźieli, i iego i Oyca iego. Przeto i tu zgromadźiwszy się radzą o tym iakoby go na śmierć zdali. O iak upornie zapomnieli onych słow Bożych: Krwie niewinney nie będźiećie Jerem. 7.
wy-

wylewać. Podobni śię ſtali Kaimowi, ktory nie miał litośći nad niewinną krwią brata ſwego Abla. O duſzo wierna, ieżlić zbawienie miło, nie pozwalayże, ani śię udaway radą abo uczynkiem, na przelanie krwie niewinnego człowieka. Wiedz że krew niewinna o pomſtę, do Boga woła. Słuchay co Jan ś. w obiawieniu ſwoim, o duſzach tych, ktorzy zabići ſą
Obiaw. 6, 10. dla ſłowa Bożego, mowi: Wołali (prawi) pod ołtarzem głoſem wielkim mowiąc: Dokądże Panie święty i prawdźiwy, nie ſądźiſz i nie mśćiſz śię krwie naſzey, nad tymi ktorzy mieſzkaią na źiemi? Nie pomnieli na to przełożeni Jerozolimſcy, zgodźili, zmowili śię wnet na krew niewinnego.

III. Co za inkwizycyą uczynili? Jnkwizycyi ſłuchaymy. Pytali go o dwie rzeczy. Jedna, ieżliby był Chryſtuſem? Druga, ieżliby był Synem Bożym? O zdraycy, o chytrzy liſowie, Pytaią śię nie żeby weń uwierzyli, ale żeby przyczynę mieli ſkargi przed Piłatem. Bacząc to do nich Pan Jezus, nic im directe nie odpowieda. A oni też oſądźiwſzy go winnym śmierći, powiedli do Piłata, i wydali mu go.

II. Rzecz. To pierwſza, drugą rzecz obaczmy.

Okoliczności. Judaſz poczyna deſperować. O iego deſperacyi trzy okoliczności mamy. Jedna, za iaką okazyą? Druga, iako deſperował? Trzećia, co z deſperacyi uczynił?

I. Za iaką okazyą. Okazya tey rozpaczy była, iż widźiał, że Pana Jezuſa ſkazano na śmierć. O nie ſpodźiewał śię on nigdy, żeby za iego zdradą Pan miał bydź zabity, ale ſobie myślił, że miał uyść rąk ich, widząc że go częſto imać
Jan. 8. chćieli, a nic mu nie uczynili. Jako ono gdy go chćieli ukamionować, ſchronił śię, i wyſzedł z kośćioła. Widząc tedy, że go nadźieia chybiła, Pan na śmierć ſkazany, do Piłata go prowadzą, aby nań dekret śmierći wydał, dopieroż śię kręći, dopiero żałuie. Tak to poſpolićie bywa, kiedy kto niebacznie co poczyna, a końca nie upatruie. Dopieroż więc mowi, Bymbył wiedźiał, że śię tak miało ſtać, nigdybym był na to nie pomyślił. Ale niewczas. Nie ieſt to mądrego człowieka mowić, Scip. in Apoph.
Nie mniemałem, że tak bydź miało.

II. Jako? Powtore ſłuchaycie, iako w tę rozpacz przychodźi? Na iedney mu rzeczy ſchodźiło, zwłaſzcza że nie miał ufności i nadźieie w miłośierdźiu Bożym. Początki pokuty były wprawdźie dobre, i takie bez ktorych pokuta doſkonała bydź nie może, bo grzech ſwoy uznawa, zań żałuie, pieniądze wraca, ſpowieda śię, i wyznawa złość ſwoię mowiąc: Zgrzeſzyłem, wydawſzy krew ſprawiedliwą. Piękne to były początki. By był tylko nie zwątpił o łaſce Bożey, a miał nadźieię grzechow odpuſzczenia. A też dali mu do tego przyczynę, naywyżśi kapłani, ktorzy co go mieli poćieſzyć, to mowią: Co nam do tego, ty patrz. Gdźie obaczćie, iak wiele na tym należy człowiekowi ſtrapionego ſumnienia, żeby na roztropnego i mądrego ſpowiednika trafił, ktoryby mu wſzytko porządnie rozważyć umiał. Judaſz na nieſzczęśćie ſwoie, na takie kapłany trafił, ktorzy mu i ſłowka poćieſznego nie mowią, ale obrzutliwemi ſłowy, precz odeyść każą.

III. Co z rozpaczy uczynił? Potrzećie, porzućiwſzy śrebrniki w kośćiele, wyſzedł, a poſzedſzy obieśił Dź. Ap. 1.
śię. Łukaſz ś. dokłada, że śię rozpukł, i wypłynęły z niego wnętrzności iego. O Chryſte Jezu, uchowayże nas tak haniebney deſperackiey śmierći. Judaſz ſkoro o miłośierdźiu Bożym zwątpił, wſzytek mu świat był ćiaſny, iuż nie wiedźiał, gdźie śię przed wielką tęſknośćią obroćić miał. Zewſząd go ſtrach zeymuie. Nad ſobą widźi rozgniewanego Boga, pod ſobą ogromne piekło, przed ſobą grzech, za ſobą diabła, ſam w ſobie pokoiu nie ma, iedno trwogę uſtawiczną. Przeto obaczmy tu trzy rzeczy. Nauki.

I. Nauka. Pierwſza, widźimy tu, iak ćięſzka rzecz

rzecz iest złe sumnienie. Pieniądze Judasz wziąwszy, lekce sobie grzech ważył: a teraz widząc, co za efekt zdrada iego wzięła, nie wie nędznik gdźie śię podźieć ma: Takći sumnienie umie. Przeto nie darmo Chryzostom Chrys. in Psal. 50.
ś. mowi: Conscientia est codex, in quo delicta quotidiana conscribuntur, to iest, sumnienie iest księgami, w ktorych każdodźienne wystepki bywaią napisane. Zaczym nie lekce sobie sumnienia ważmy. Bo skoro śię w nim namniey grzechy poruszą, to iuż trwogi niepodobne nastepuią.

2. Nauka. Druga, widźimy też tu, iak srogi grzech iest łakomstwo. Toć Judaszowi do tak desperackiego upadku niepomału dopomogło. O iak śiła nędznik przez to utraćił? Utraćił duszę, utraćił ćiało, utraćił zdrowie, utraćił cześć, utraćił urząd Apostolski. Chćiał śię zbogaćić, chćiał śiła mieć, ali o wszytko przyszedł. O przeklęte łakomstwo do czego ty wżdy człowieka przywodźisz? Nie dba łakomy ani o sumnienie swoie. O iak prawdźiwie
1 Tym. 6, 9. Apostoł powiedźiał: Ktorzy chcą bogatymi bydź, wpadaią w pokuszenie, i w śidło, i w wiele głupich i szkodliwych pożądliwośći, ktore pogrążaią ludźie na zatracenie i zginienie. Przeto dla Boga, strzeżćie śię tego przeklętego wystepku, ktory wszytkich złośći iest korzeniem.

3. Nauka. Trzećia, widźimy też tu i to, że atrocia delicta, puniuntur atrocibus poenis, to iest, okrutne wystepki, okrutnie Pan Bog karze. Okrutnie Judasz zgrzeszył, okrutnie też i zginął. Z Panem Bogiem walczyć, nikomu nie radzę. Nikomu śię na takowey woynie nie powiodło. Okrutnie każdy upada. Przeto: Foelix quem faciunt aliena pericula cautum, szczęśliwy to człowiek, ktorego cudze niebezpieczeństwa ostrożnym czynią. Ale dosyć o wtorey rzeczy.

III. Rzecz. Obacżmy iuż deliberacyą naywyższych kapłanow z strony trzydźiestu śrebrnikow, ktore Judasz wroćił, na coby ie obroćić. O tym słyszemy naprzod, że sobie mieli za rzecz nieprzystoyną włożyć ie do skarbnice kośćielney. Potym, że znowu w radę weszli. Trzećia, że kupili za nie rolą garncżarską na pogrzeb pielgrzymow. Okoliczności.
Czyśći ludźie, Chrześćianinie otworz oczy swoie.

I. Obłuda. Obacz naprzod, wielką naywyższych kapłanow obłudność. Pieniądze one, ktore im Judasz odniosł, maią sobie za rzecz nieprzystoyną do skarbu kośćielnego włożyć, powiedaiąc ie bydź zapłatą krwie. O hypokrytowie. Dobrze o was powiedźiał Pan: Wodzowie ślepi, przecedzaćie komora, a wielbłąda pożyraćie. Bo ieźli śię zapłaty krwie do skarbnice kłaść nie godźiło, daleko więcey samey krwie niewinney nie przystało przelewać. Matt. 23.

II. Niewstydliwość. Powtore, pokazuie śię też tu wielka ich niewstydliwość. Pieniądze od Judasza wźiąwszy, weszli w radę, deliberuiąc na coby ie obroćić mieli. Izali niesłuszniey było o tym radźić, iakoby krew niewinną wybawili. Ale o tym altum silentium, miedzy nimi. Milczą wszyscy. O nieszczęśliwe takowe koncylia, ktore na zgubę Pana Jezusa, prawdy iego świętey, i sług iego co czynią. Szczęśliwy ktory tam nie postał. Psal. 1.

III. Nieszczyrość. Potrzećie, daie śię też tu widźieć wielka ich nieszczyrość. Za one pieniądze, ktore im Judasz odniosł, kupili rolą na pogrzeb pielgrzymow. O obłudnicy. Chcećie śię popisać za miłośniki ubogich i cudzoźiemcow. A czynićie to te zgubą iednego, ktory śię obieśił, i drugiego, ktory od was niewinnie ukrzyżowan. Ale takoż takoż. Otoli tą kupną rolą na pogrzeb pielgrzymow uczynili sobie pamiątkę u wszech narodow krwawego processu swego, przećiw Messyaszowi swoiemu. Nam zaś ukazali poćiechę. Rola bowiem świat iest. Garnczarzem, iako Haymo pisze, sam Pan. Bo nas Haymo in Pass. Matthaei.

nas rękoma własnymi stworzył. Pielgrzymowie myśmy są. Przyydzie śmierć, to się nam iuż nie trzeba lękać. Bo odpoczywamy na roli garnczarza naywyższego, i odkupieni iesteśmy zapłatą naydroższey krwie iego.

IV. Rzecz. Okoliczności. Pódźmyż a obaczmy tradycyą albo wydanie Pana Iezusa Piłatowi starośćie. O tym te okoliczności pamiętaymy. Pierwsza, przyprowadzenie iego na ratusz. Druga, pytanie Piłata o występkach i przewinieniu iego. Trzećia, skarga, ktorą nań naywyżśi kapłani kładli. Czwarta inkwizycya, ktorą z nim Piłat uczynił. Piąta, obrona. Szosta, instancya Żydow. Siodma, ćierpliwość i milczenie Pana Iezusa.

I. Przyprowadzenie na ratusz. Luk. 18. Naprzod tedy przywiedli Pana na ratusz. W ten czas wypełniły się ono słowa: Będźie wydan Poganom. Piłat Poganinem był. Zwano go Pońtskim Piłatem od Prowincyi Pontu, ktora leżała wedle Kappadocyi i Bytynyi, zkąd był rodem. Ludźie prośći mowią więc w kredźie Apostolskim: Ukrzyżowan pod Pańskim Piłatem: Ale źle, pod Pońtskim Piłatem maćie mowić. Bo go dla tego Pońtskim zwano, że był z Pontu. A tu okazuie się znowu obłuda wielka Żydow. Bo oto maią sobie za grzech wniść na ratusz gdźie Piłat sądźił, aby się nie pomazali, ale żeby pożywali baranka. A niewinnego na śmierć podać, nie maią sobie za grzech. Oby się iedno i dźiś miedzy nami Chrześćiany, takowi nie naydowali. Czyli takich superstycyy mało? W piątek abo w sobotę mięso ieść, ma sobie mnogi za nieznośny grzech, a upić się bynamniey. O iakie zaślepienie. Grzechem czynić to, co grzechem nie iest, a za grzech nie mieć tego, co grzechem iest.

II. Pytania i odpowiedźi. Powtore, widząc Piłat związanego Iezusa, wyszedł z ratusza do Żydow, i pytał ich coby za skargę nań kładli. Czyni to Piłat iako baczny sędźia. Bo żaden człowiek nie ma bydź osądzony, ani na śmierć skazany, ażby był prawdą przekonany. Żydowie co mowią? Być to, (prawi) nie był złoczyńca, nie wydalibyśmyć go byli. O zdraycy. Właśnie iakoby rzekli: Azaż nie widźisz Piłaćie cośmy za ludźie, myśmy kapłani Boga naywyższego. Nie mniemay, żebyśmyć mieli przywieść człowieka niewinnego. Iesteśmy posłuszni zakonu. Oto i na ratusz nie weszliśmy, przećiw zakonowi naszemu. O złośći okrutna. O sroga niewdźięczności. Złoczyńcą go zowią, za dobrodźieystwa iego, ktore czynił miedzy nimi w cudach rozmaitych. O naysłodszy Iezu, o iak słusznieś w ten czas mogł mowić z Dawidem: oddawaią mi złym za dobre: Psal. 35, 12. chcąc mię pozbawić duszę moiey. Piłat słysząc to mowi im: Weźmićież go wy, a według zakonu waszego sądźćie go. Piękne słowa. Iakoby chćiał rzec: Iam tu iest na mieyscu cesarza Rzymskiego, temum przysiągł, żebym sprawiedliwość każdemu czynił. Ale nie widzę nic, żeby ten człowiek był co winien, maćieli wy takie prawa, taki zakon, bez winy kogo tráćić, weźćież go, ia tego uczynić nie mogę. Żydowie co? Nam się (prawi) nie godźi nikogo zabiiać. O obłudnicy. Czyli ten nie iest tak winny, ktory co przez kogo czyni, iako i ten ktory sam co czyni?

III. Skarga troiaka. Potrzećie, słuchaymy skargi, ktorą na Pana kładą. Ta była troiaka. Naprzod, zadawaią mu crimen seductionis, potym crimen seditionis, a naostatek, crimen blasphemiæ.

1. Ze zwodźił lud. Matt. 15. Naprzod mowią: Tegośmy naleźli wywracaiącego narod nasz. O iaka potwarz. Pan Iezus tego szukał, aby ich był nawroćił, i powiedźiał tak: Nie iestem posłan, iedno do straconych owiec domu Izraelskiego. A oni tu mowią, że podwracał narod ich. Tak potwarcom obyczay, słowa prawdźiwego nigdy nie powiedzą.

2. Zakazował czynszu dawać. Potym mowią: Zakazuie czynszu dawać cesarzowi. Ale i to fałsz, i sam

za się Pan Jezus i za Piotra dań dawał, i dwa dni przed tym gdy do niego posłali ucznie swe z Herodyany, pytaiąc się: Godziliż się czynsz dawać cesarzowi abo nie? Powiedział im: Oddaycie, co iest cesarskiego, cesarzowi. A przecię oni inaczey udaią. Wstydu w nich i boiaźni Bożey niemasz.

3. Ze się zwał Chrystusem. Matt. 18. Matt. 16.

Naostatek powiedaią, zowie się Chrystusem Krolem. Tu prawdę mowią, ale bez dokładu. Bo był i Chrystusem i Krolem, ale nie według ich rozumienia. Był Chrystusem Synem Boga żywiącego, iakim go Piotr wyznał: był i Krolem nad krolmi, lecz nie ziemskim, ale niebieskim.

Otoż te były skargi Żydow, ktore przeciw Panu mieli. Widzimy tu że to złym ludziom nie nowina, człowieka niewinnego spotwarzyć, i kłaść nań bez wstydu i boiaźni Bożey to, czego on iak żyw w pomyśleniu nie miał, nie rzkąc żeby się dopuścił. Cieszże się tym przykładem Pańskim niewinny człowiecze w niewinności twoiey.

IV. Inkwizycya.

Poczwarte następuie inkwizycya. Weszedszy w ratusz Piłat, kazał sobie zawołać Jezusa, i rzekł mu: iesteś Ty Krol Żydowski. Mądrze sobie i roztropnie Piłat poczyna. O Aleksandrze onym wielkim piszą, ilekroć skargi słuchał, zawsze iedno ucho stronie obwinioney wolne zachowywał. Piłat także przesłyszawszy iednę stronę, idzie do ratusza, aby słyszał drugą stronę. A wszakże nie czyni nic ad placitum Żydow. Bo mimo się puszcza i pierwszą i wtorą skargę. Pierwszą, że się dotykała nauki, lekce sobie, iako Poganin waży, gdyż mu mało co natym należało, w rzeczy się z strony religii wdawać. Drugą, ma sobie za iawne i potwarliwe kłamstwo. Trzecia, poczęła mu w głowie cwałać, zwłaszcza że mu się nie godziło obcego Krola w ziemi cierpieć. Przetoż pyta Pana, ieżliby był Krolem? A Pan co mu odpowieda? Stoiąc przed nim, pytanie pytaniem zbiia, i mowi: od siebie to samego mowisz, czyli insi powiedzieli ć o mnie? Podziwuy się Chrześciański człowiecze wielkiey pokorze Pana i Boga naszego. Oto on sędzia przyszłego wieku, przed ktorym zgromadzone bydź maią wszytkie narody, przed Piłatem stoi: Stoi przed Piłatem sędzia wszytkiego świata. A to czyni dla nas, abyśmy przed sądem iego śmiele i z dobrym sumnieniem stanąć mogli.

Przed Piłatem tedy stoiąc, pyta Piłata, nie żeby nie miał wiedzieć. Bo słyszał dobrze gdy nań skarżono. Ale aby dał Piłatowi okazyą do dalszey rozmowy. Przeto Piłat odpowiedaiąc mowi: Azam ia Żyd? Lud twoy i naywyższi kapłani wydali mi cię, iakoby chciał rzec: Jać tam nie wiem co się miedzy wami dzieie, mnie mało na tym należy. Narod twoy w tym winien. Pan Jezus co? Krolestwo (prawi) moie nie iestci z tego świata. Być z tego świata było krolestwo moie, sludzy moi wzdyćby się zastawiali abych nie był wydan Żydom. To Pan mowi. O krolestwo moie Piłacie nie frasuy się, cesarzowi Rzymskiemu namniey nie zawadzi. Będzie miał ode mnie pokoy. Piłat znowu pyta: Tedyś Ty iest Krolem? A Pan Jezus nie trzymaiąc go na rzeczy mowi: Ty mowisz, żem Ja iest Krolem. O stateczne wyznanie. Nie ulękł się Pan sędziego, ale wyznawa śmiele to, czym był. Zalecaiąc Paweł ś. Tymoteuszowi to wyznanie mowi: Roskazuięć przed Bogiem, ktory wszytko ożywia, i przed Chrystusem Jezusem ktory oświadczył przed Pońskim Piłatem dobre wyznanie, abyś zachował to przykazanie, będąc bez zmazy, bez nagany, aż do obiawienia Pana Naszego Jezusa Chrystusa. A iż tak iest, nie wstydźmyż się wyznawać, czymeśmy są: by też i z niebezpieczeństwem zdrowia, i maiętności. Straszneć one słowa Pańskie: Kto się mnie zaprzy przed

Pan pyta. Piłat pyta. Pan odpowieda. Piłat pyta. Pan odpowieda. Tym. 6. 13 14. Matt. 10.

przed ludźmi, zapre się go Ja też przed Oycem moim Niebieskim.

Pan pyta daley. Daley co mowi Pan Jezus? Jam się (prawi) na to narodźił, i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo wydał o prawdźie, każdy ktory iest z prawdy, słucha głosu mego: Obaczćieß tu Chrześćianie drogo odkupieni: Nie z kłamstwem ale z prawdą Pan Jezus na świat przyszedł. Przyznawa mu to Jozefus Zydowin: w te słowa: O tymże czaśie był Jezus, mąż mądry, ieźliż się go iedno mężem zwać godźi. Bo był sprawcą dźiwnych cudow, i Nauczyćielem tych, ktorzy radźi prawdę przyymuią. Słyszyćie co mowi? Pan Jezus iest doktorem tych, ktorzy radźi prawdę przyymuią.

Lib. 18. Antiq. Iud. cap. 4.

Piłat pyta. Piłat co czyni? Znowu pyta mowiąc: Coż iest prawda? Jakoby rzekł: O miły Jezuśie prawda tu, widzę nie płaći. Takći iest zaiste, niemaß nic na tym świećie, coby ludźie mniey mieli ćierpieć, iako prawdę. Baczyłći to on dawny Laktancyuß, przeto powiedźiał: Veritas exosa est omnibus, prawda u wßytkich w nienawiśći.

Lactant.

Widząc to, naymilśi, tym śmieley opowiedaymy prawdę, niech będźie gorzka i przećiwna iako chce, przećię ią wyznawać potrzeba. Prawda nigdy w pohańbieniu nie zostanie, ani potłumiona bydź może. Premitur, non opprimitur.

V. Obrona. Słuchayćież obrony, ktorą Piłat czyni. Wstawßy wyßedł zaś znowu do Zydow, i rzekł do naywyższych kapłanow i do ludu: Ja żadney winy nie nayduię w nim. Wielka to, ile na Poganina, że niewinność w Panu upatruie, nie oględuiąc się na one zacne osoby biskupow i starßych Jerozolimskich, ktorzy na Pana, iakoby winnego, niewinnie i bez wßey przyczyny instygowali. Nie wiele takich sędźiow na świećie. Nie iednemu gardło uczćiwe, maiętność, dekretem niesprawiedliwym odeymuią. Piękni to kiedyś wyraźił Apelles malarz on sławny, ktorego gdy Antyfiluß do Ptolomeußa krola Egipskiego udał, iakoby się z Teodorem starostą Tyrskim, choć go nie znał, ani z nim mowił iak żyw, przećiwko krolowi spiknąć miał. Chćiał się Apelles z tego wywieść, ale żadną miarą do tego przyyść nie mogł. Owa sposob takowy wynalazł. Na poretowanie niewinnośći swoiey uczynił malowanie, na ktorym położył naprzod krola, z długimi a otworzystymi ußyma, daiąc znać że krol lada czego słuchał. Za nim postawił ignorancyą, że krol wierzył temu, o czym wiadomośći pewney nie miał. Przed krolem namalował suspicyą, ktorey rękę podawał, daiąc znać że krol człowieka niewinnie obwinionego zaraz w podeyrzeniu miał. Tuż za nią postawił kalumnią, ktora uiąwßy człowieka nie winnego za łeb, przed krola wlecze, i fałßywie nań skarży. Za nią stoi inwidya iako śiostra. Bo z zazdrośći nie ieden bywa spotwarzony, iako i o Panu Jezuśie usłyßemy, iż wiedźiał Piłat że go z nienawiśći Zydowie wydali. Za temi namalował zdradę. Bo co potwarz a zazdrość sędźiemu podawa, to wßytko zdradliwie na ośukanie. Z daleka stoi trystycya, w żałosney postaći, chustką oczy ućieraiąc a płacząc. Z boku położył prawdę. Bo przećię, bądź krotko bądź długo prawda się wynurzyć muśi wedle oney przypowieśći: Veritas temporis filia. Naostatku po wßytkich stoi penitencya. Bo gdy sędźiowie baczą, że niesłußnie kogo osądźili, dopiero im żal, ale nie w czas. Takim sędźią był i nie był Piłat. Nie był, że przećię zrazu Pana bronił. Był zaś, że k woli Zydom niewinnego na śmierć skazał.

Apelles.

Promptuar. exempl.

VI. Instancya Zydow. Zydowie instancyą czynią. Widząc bowiem, że Piłat stronę iego trzymał, dopiroż nań kładli skargi rozmaite, choćiaż i iedney prawdźiwey nie mieli. Miedzy inßymi powiedźieli, że

 miał

miał poruszać lud, ucząc po wszytkiey ziemi Zydowskiey. Tak potwarcom obyczay, bez wstydu i boiaźni Bożey kłamać.

VII. Sylencyum Pańskie. A Pan niesłusznie obwiniony co na to mowi? I słowka nie odpowieda, ale milczy, że się też i Piłat temu dziwował. O święty Jezu, pociecho dusze

Pan milczy. moiey, czemu milczysz? Słuchay człowiecze wierny.

1. Przyczyna. Naprzod, uczynił to z miłości wielkiey ku nam, nie chciał się wiele bronić, daiąc znać, że gotow był za rodzay ludzki umrzeć, i śmierć podiąć dla nas, aby nam upadłym pomogł.

2. Przyczyna. Ps. 38, 13--15. Potym uczynił to, abo proroctwo wypełnił. Dawid Krol i Prorok w osobie iego mowi: Zastawili sidła ći, ktorzy szukaią dusze moiey: a ktorzy mi szukaią złego, mowili przewrotnie; i zdrady przez cały dzień zmyślali. Alem ia niby głuchy nie słyszał: a iako niemy ktory ust swoich nie otwiera. I stałem się iako człowiek ktory nic nie słyszy, i nie ma odporu w uściech swoich.

3. Przyczyna. Naostatek, wiedział dobrze, żeby nic nie wskurał, by też był i mowił. Bo się iuż tak Zydzi byli usadzili, koniecznie go zamordować.

To z strony czwartey rzeczy pamiętayćie.

V. Rzecz. Piątą i ostatnią obaczmy, to iest missyą albo posłanie Pana do Heroda, i zaś nazad od Heroda do Piłata. O tym trzy okoliczności mamy. Jedna, za iaką go okazyą Piłat posłał. Druga, iako go Herod przyiął? Trzećia, czemu, i iako zaś nazad do Piłata odesłał.

I. Okazya. Okazya była takowa. Powiedzieli na Pana Zydowie: Poruszył lud ucząc po wszytkiey ziemi Zydowskiey, począwszy od Galilei aż dotąd. Usłyszawszy tedy Piłat o Galilei, pytał, ieśliby był człowiek Galileyczyk? A tak gdy poznał, że był z mocy Herodowey, odesłał go do Heroda. Widzimy tu, że Piłat radby był Pana zbył, i tę sprawę na kogo inszego włożył, nie naydując w nim żadney winy. Zaczym go do Heroda odesłał. Znać że co potym uczynił, uczynił to przećiw własnemu sumnieniu swoiemu.

Ioseph. lib. 14. Antiq. cap. 17.

II. Jako go Herod przyiął. Powtore słuchayćie, iako go Herod przyiął? Uyrzawszy go, wielce się uradował, spodziewaiąc się, że iakie osobne cudo przed nim uczynić miał, dla wybawienia swego. Chćiał Herod napaść oczy swoie. Bo dwory w takich się ludziech pospolićie kochaią, ktorzy kuglarstwy, abo czarnoksięstwy iakie dziwy przed nimi okazuią: albo więc żarty, błażeństwy trefnemi powieśćiami, dobrą im myśl czynią. Lecz Pan Jezus żadnego cudu nie uczynił, nie chcąc pereł przed świnie miotać.

III. Czemu i iako go odesłał. Potrzećie obaczćie, czemu i iako go nazad do Piłata odesłał? Pytał Herod Pana o siła rzeczy, ale on i słowka nie odpowiedział. Czemu to? Z iedney strony dla tego to uczynił, żebyś nie rozumiał człowiecze wierny, iakoby miał pragnąć wybawienia od śmierći, a z drugiey, iż Herod nie prawym sercem, ale z dworności pragnął cudow i odpowiedzi iego. Zaczym nauczył nas żeśmy ludziom szyderskim odpowiedać nie powinni, ktorzy się o wierze, nie żeby uwierzyli, ale żeby szydzili, pytaią.

Herod co uczynił? oblokszy Pana w białą szatę odesłał go zaśię do Piłata. W ten czas mogł mowić Pan one słowa: Alem Ja robak, a nie człowiek: pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospolstwa. Wszyscy ktorzy mię widzą, szydzą ze mnie: wykrzywiaią gębę. Bo nie dla iakiey uczćiwości Herod w szatę go onę oblokł, ale na zelżywość i więtszą wzgardę iego. Dawano ią na on czas tym ktorzy się o wielkie dygnitarstwa i urzędy starali, i zwano ie kandydatami. Iż tedy Pan Jezus dał się słyszeć, że był Krolem, kazał go w onę szatę oblec, iakoby chcącego, a niemogącego krolować. Lecz szydź sobie, iako chcesz, Herodzie z Pana naszego, Psal. 22, 7.

go,

go, ßata oná nie ku wzgardźie, ale owßem ku zaleceniu iego była. Była znakiem niewinnośći iego. Jnni bowiem złoczyńce, iako Jozefus piße, nie w białe, ale w czarne ßaty obłoczono. Ieseph. lib. 14. Antiq. cap. 17. Cießmyż śię tedy tą niewinnośćią iego, ktorą nam zasłużył i przywrocił sprawiedliwość wieczną.

A ty dußo wierna, uczyń pokłon przystoyny Zbawićielowi twemu, rozmyślawaiąc wßytko co teraz dla ćiebie ćierpiał, wołay do niego ustý i sercem wdźięcznym a nabożnym mowiąc:

## Modlitwa.

O Jezu, naße odkupienie, kochanie i pragnienie iedyne, ktoryś po oney żałosney nocy, rano gdy był dźień na ratuß przed Piłata przywiedźion, i tamże fałßywie iesteś oskarżony: Potymeś do Heroda posłany, ktory ćię na pośmiech w białą ßatę oblokßy, znowu do Piłata zwroćił. Dźiekuiemyć za onę niewymowną ćierpliwość twoie, ktorąś wßytko skromnie znośić raczył. Byłeś oskarzon, abyś nas oswobodźił. Byłeś potwarzon, abyś nas od ßatana spotwarzone oczyśćił. Pośmiewano śię z ćiebie, aby nam ßatan wiecey nie urągał. Prośimy ćię tedy pokornie, i ku tobie serce swe teraz wynośimy, o Pośrzedniku naß iedyny, racz że śię przyczynić za nami do Boga Oyca swego, aby nam był miłośćiw dla tey okrutney a niewinney męki twoiey. O Miłośniku ludźi Nayłaskawßy, wiemy że Judaß zwątpiwßy o łasce twoiey, i miłośierdźiu Boga Oyca twego w rozpacz przyßedł, i obieśił śię z rozpaczy: O uchowayże nas takowego upadku, day nam stałą i mocną wiarę, nadźieię o zbawieniu niepochybną, a napełniay zawżdy serce naße nieugaßoną miłośćią twoią, i myślą ustawiczną o Tobie, abyśmy iako płomień ognisty pałali słodkośćią miłośći twoiey, ktoreyby nigdy wielkie złych pożądliwośći wody w nas zgaśić nie mogły. Wysłuchay Boże naß, wysłuchay świątłośći oczu naßych, wysłuchay o co prośimy. Zmiłuy śię nad nami, o baranku Boży, a bądź nam miłośćiw teraz i na wieki wieczne, Amen.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡○✡✡✡ ✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

# PIATA CZESC.

## O ubiczowaniu, koronowaniu i osądzeniu na śmierć.

PIłat tedy wezwawßy naywyżße kapłany i przełożone, i lud pospolity rzekł do nich: Podaliśćie mi tego człowieka iakoby podwracaiącego lud, a oto ia przed wami pytaiąc, żadney przyczyny nie nayduię w tym człowieku, z tych rzeczy o ktore nań skarżyćie. Ale ani Herod, bom was odesłał do niego: a oto nic mu śię nie zdało godnego śmierći: a tak skarawßy go wypußczę. A na święto wielkonocne zwykł był starosta pospolstwu wypußczać, iednego więźnia ktoregoby chćieli. A miał na ten czas więźnia znaczego, ktorego zwano Barabaß. A wstawßy pospolstwo, poczęli prośić tak iako im zawße był zwykł czynić. Zgromadziwßy ie tedy Piłat rzekł im: Maćie ten zwyczay abym wam iednego wypuśćił na wielkanoc, chcećież tedy że wam wypußczę Krola Zydowskiego? Ktorego chcećie że wam wypußczę? Barabaßa czyli Jezusa, ktory rzeczon Chrystus? Wiedźiał bowiem że z nienawiśći wydali go naywyżßi kapłani. Tedy naywyżßi kapłani i starßi wzbudzili lud, aby raczey prośili o Barabaßa, a Jezusa zatraćili. Tedy zawołało wespołek wßytko pospolstwo, mowiąc? Nie tego, ale weźmi

tego, a wypuść nam Barabaša. A Barabaš był zboyca, ktory był dla zwady nieiakiey uczynioney w mieście, i dla mężoboystwa wsadzon do więzienia. Powtore zasię Piłat mowił do nich, chcąc wypuścić Jezusa: A coż mam czynić z Jezusem, ktorego zowią Chrystus: Rzekli wszyscy, niech ukrzyżowan będzie, ukrzyżuy, ukrzyżuy go. Tedy on potrzecie rzekł do nich: Ale coż złego uczynił? Zadney przyczyny śmierci nie nayduię w nim. Skarżę go tedy, i wypuszczę. A oni przynaglali głosy wielkimi żądaiąc, aby był ukrzyżowan, i wzmagały się głosy ich, i wołali mowiąc: Niech będzie ukrzyżowan: Ukrzyżuy go. Tedy wziął Piłat Jezusa i ubiczował. A żołnierze starościny wziąwszy Jezusa na ratuszu, wiedli go na dwor, i zgromadzili do niego wszytkę rotę, i zewlokszy, oblekli go w szatę pawłoczaną, a uplotszy korone z ciernia, włożyli na głowę iego, i trzcinę w prawą rękę iego, i przychodzili do niego, a kłaniaiąc się przed nim, naśmiewali się z niego, i pozdrawiali go mowiąc: Badź pozdrowion Krolu Żydowski. A pluiąc nań, brali trzcinę, i bili głowę iego, i plwali nań, i kłaniaiąc się dawali mu pokłon, i policzkowali go. Wyszedł powtore Piłat, i rzekł im: oto go wam wywodzę na dwor, abyście poznali, iż żadney przyczyny w nim nie nayduię. Wyszedł tedy Jezus na dwor, nosząc cierniową koronę, i pawłoczystą szatę, i rzekł im Piłat: Oto człowiek: Gdy go tedy uyrzeli naywyższi kapłani i słudzy, zawołali mowiąc: Ukrzyżuy, ukrzyżuy go. Rzekł im Piłat: Weźcież go wy, a ukrzyżuycie. Bo ia nie nayduię w nim przyczyny. Odpowiedzieli mu Żydowie: My zakon mamy, a podług zakonu ma umrzeć. Bo się czynił Synem Bożym. Gdy tedy Piłat usłyszał te słowa, barziey się bał. I wszedł na ratusz, i rzekł do Jezusa. Zkądeś Ty? a Jezus nie dał mu odpowiedzi. Tedy mu rzekł Piłat: Nie mowisz ze mną? nie wiesz że ia moc mam ukrzyżować cię i wypuścić. Odpowiedział Jezus: nie miałbyś mocy przeciwko mnie żadney, by ć nie było dano z wierzchu: Przetoż ktory mię tobie wydał, więtszy grzech ma. A od tąd szukał Piłat iakoby go wypuścił. A Żydzi wołali mowiąc: Jeżli tego wypuścisz, nie iesteś przyiaciel cesarski. Bo każdy ktory się krolem czyni, sprzeciwia się cesarzowi. A Piłat gdy usłyszał te mowy, wywiodł Jezusa na dwor, i siadł na stolcu, na mieyscu ktore zowią Litostrotos, a po Żydowsku Gabata. A było w piątek, w wigilią wielkonocną, godziny iakoby szostey, i rzekł Żydom: Oto Krol wasz. A oni wołali: weźmi, weźmi, i ukrzyżuy go. Rzekł im Piłat: Krola waszego ukrzyżuię? odpowiedzieli naywyższi kapłani: Nie mamy krola iedno cesarza. A gdy siedział na stolicy, posłała do niego żona iego mowiąc: Nie miey żadney sprawy z tym sprawiedliwym. Bom ia dziś wiele ucierpiała we śnie dla niego. A widząc Piłat, iż nic nie pomogło, ale się tym więtszey rozruch dział: Wziąwszy wodę, umył ręce przed ludem mowiąc: Nie iestem winnym krwie sprawiedliwego te-

O Pierwszym.

tego: wy patrzcie. A odpowiedaiac wszytek lud rzekł: krew iego na nas i na synu nasze. A Piłat chcąc pospolstwu dosyć uczynić, przysądził aby sie stało zdanie ich. I wypuścił im Barabasza, o ktorego prosili: a Iezusa wydał na wolą ich, aby był ukrzyżowan.

CO by się na ratuszu przed Piłatem starostą z Panem naszym działo, iużeśmy słyszeli, Chrześcianie drogo odkupieni. Abowiem przywiodszy go tam Zydowie, troiaką nań skargę położyli. Iednę, że odwracał lud ich. Drugą, że bronił dawać czynszu cesarzowi. Trzecią, że się Krolem czynił. Lecz Piłat winy żadney w nim nie nayduiąc odesłał go do Heroda: Herod też wzgardziwszy im, zwrocił go do Piłata. A wszakże nie ukoiły się tym serca Zydowskie. Piłat wprawdzie sposobow rozmaitych szukał, aby go wybawił, lecz Zydzi koniecznie usiłowali, żeby go ukrzyżował. O czym szerzey z porządnego wykładu usłyszemy w tych rozdziałech.

W pierwszym, obaczemy konwokacyą ktorą uczynił Piłat na kśiążęta kapłańskie, przełożone, i lud wszytek:

W drugim, flagellacyą a biczowanie niewinne, na ktore Piłat Pana Iezusa podał

W trzećim, koronacyą ćierniową, ktorą Pan od żołnierzy podiął, i to co się przy niey działo.

W czwartym, edukcyą a wywiedzenie z ratusza.

W piątym a ostatnim kondemnacyą iego na śmierć.

Chrześćianie, Chrystus wasz wielkie rzeczy ćierpi, a niewinnie, godzi się abyśćie ich z pilnośćią słuchali, o co proszę.

A Ty o nayslodszy Iezu, przez niewinne ubiczowanie i bolesną koronacyą twoię, zmiłuy się nad nami, a użycz nam darow Ducha swego Nayświętszego, Amen.

O Pierwszym. PRzyprowadzono Pana Iezusa od Heroda nazad do Piłata: Piłat chcąc tey sprawie koniec iaki znaleść, uczynił konwokacyą na kśiążęta kapłańskie, przełożone, i lud wszytek. Na tey konwokacyi Piłat naprzod proponuie. Potym, żona do niego posyła. A naostatek, lud wszytek konkluzyą czyni. Kontenta. konwokacyi.

I. Propozycya Piłatowa dwoiaka. Propozycya Piłatowa była dwoiaka: Iedna, z strony skarania. Druga, z strony wypuszczenia Pana Iezusa.

1. Z strony skarania. Pierwszą proponuie temi słowy: Przyprowadźiliśćie do mnie tego człowieka, iakoby odwracaiącego lud, a oto ia przed wami pytaiąc żadney przyczyny nie nayduię w tym człowieku z tych rzeczy o ktore nań skarzyćie. Ale ani Herod. Bom was odesłał do niego, a oto nic mu się nie zdało godnego śmierći, a tak skarawszy go wypuszczę. Obaczćież tu naymilśi moi, Piłat nie tylko sam z osoby swey niewinność Pana naszego wyświadcza, ale i Heroda krola dla więtszey poważności na świadectwo bierze. Lecz z drugiey strony uznawszy niewinnego a przećię go chce skarać, a potym dopiero wypuśćić, czyni to przećiw sumnieniu, przećiw wszelkim prawom, i wszelkiey słuszności. Bo ieżliż nic niewinien Pan Iezus, czemuż go tedy karać chce? czemu go bez karania nie puśći? Czemu raczey Zydow dla ich fałszywey skargi nie skarze? Tu iuż Piłat poczyna chramać w czynieniu sprawiedliwośći, chce się Zydom przypochlebić, a niewinnego ukrzywdźić, czego nie miał czynić, gdyż i Cycero, choćiaż Poganin, powiedźiał: Iudicis est semper veritatem sequi. Lib. 2. offic. Nie darmo i Dawid na sędźie woła: Naucźcie się sędźiowie ziemie. Ps. 2. A to czemu? Ieźli ty niesprawiedliwie sądźisz, Bog ćię sądźić będźie, mowi Focylides, choćiaż Phocylides. Poga-

Poganin. To była pierwßa propozycya doſyć nieſłußna i nieſprawiedliwa.

2. Propozycya z ſtrony wypuſzczenia.

Druga była takowa. Był ten zwyczay w Jeruzalem, że na święto wielkonocne wypußczał ſtaroſta Żydom iednego więźnia, a to czynił, na pamiątkę wybawienia ſwego z Egiptu. Piłat maiąc na ten czas lotra wielkiego w więzieniu, i mieniem Barabaßa, ktory był dla rozruchu nieiakiego uczynionego w mieśćie i dla meżoboyſtwa wſadzon do więzienia. Wyßedł do nich pytaiąc, ktoregoby chćieli, aby im wypuśćił, Barabaßa, czyli Jezuſa, rozumieiąc że tak wielkiego lotra iako był Barabaß, nigdy nad niewinnego Jezuſa przełożyć nie mieli. A tu znowu wielką Pan zelżywość ćierpi. Wiedźiał dobrze Piłat, że mu go z nienawiśći kapłani naywyżśi wydali, a przećię że złoczyńcą go zrowniał. Może być że to dobrym umyſłem uczynił, aby niewinnego wybawił, a wßakże, non ſunt facienda bona ut eveniant mala, to ieſt, dobrych rzeczy nie trzeba czynić, żeby z nich złe być miały. Piłat nie miał takiey zelżywośći Panu wyrządzać, aby go wybawił, ale proſto ſprawiedliwośći śię trzymaiąc niewinnego wypuśćić. Czego nie uczynił. Przeto przeſtrzegam i upominam, aby nikt Piłata w tym nie naśladował, więcey na ſprawiedliwość świętą, niżeli na ludźie reſpektuiąc. Szczęśliwy to człowiek, ktory śię w tym poczuwa.

Teć były propozycye, ktore Piłat na oney konwokacyi ſwey podawał.

II. Poſelſtwo żony Piłatowey.

Powtore słuchaymy co śię ſtało? Czym śię Żydźi radzą i miedzy ſobą deliberuią, a Piłat na ſtolicy śiedźiał, przyſłała do niego żona iego, i dała mu powiedźieć: Nie miey ſprawy z tym ſprawiedliwym. Bom ia dźiś wiele ućierpiała we śnie dla niego. Otoż tu znowu słyßemy świadectwo o niewinnośći Pana naßego. Żona Piłatowa zowie go ſprawiedliwym, nie złoczyńcą, i męża ſwego przeſtrzega, aby z nim ſprawy nie miał. O Jezu moy, to Ty niewinnie ćierpiß? Dayże mi śię ſtać uczeſtnikiem niewinnośći twoiey.

Obiectio.

A tu ſpytałby kto: Co to za widzenie było? O tym rożne ſą doktorow Kośćielnych opinie. Biſkup i męczennik święty Jgnacyuß piße: Że to widzenie miało początek od diabła, ktory widząc zginienie ſwe w śmierći Pana naßego Chryſtuſa Jezuſa zgotowane, chćiał zbawieniu ludzkiemu przeßkodźić, żeby nie przyßło do ſkutku. Drudzy zaś, iako Hylaryuß, Orygienes, Chryzoſtom, Hyeronim, Teofilaktus powiedaią że to była przeſtroga Boſka. Lecz że nam na tym mało należy, niech tak przy ſentencyi ich zoſtawa. In Ep. ad Polic.

III. Konkluzya poſpolitego człowieka.

Naoſtatek obaczmy konkluzyą, ktorą poſpolity człowiek na tey konwokacyi czyni. Naywyżśi kapłani bowiem i ſtarśi wzrußyli poſpolſtwo, aby raczey prośili o Barabaßa, a Jezuſa zatraćili. Tedy zawołali wßyſcy mowiąc: Nie tego, ale weźmi tego, a wypuść nam Barabaßa. Piłat słyßąc to, rzekł im powtore i potrzećie: Coż mam czynić z Jezuſem? Coż złego uczynił? Żadney przyczyny śmierći nie nayduię w nim. Ale oni przynaglali głoſy wielkimi, mowiąc: Niech będźie ukrzyżowan, ukrzyżuy, ukrzyżuy go. O zapamiętały narodźie, czemu tak okrutnie na krew niewinnego inſtyguieß? Krola i Meſſyaßa ſwego, Dobrodźieia ſwego, ukrzyżować każeß? Coć uczynił? Coć winien? A tu każdy obacz, iawną zelżywość i ſromotę Pana naßego: Że radniey iawnego lotra ucźćili i obrali ſobie, aniżeli Krola i Chryſtuſa ſwoiego, ktory nie ßukał nigdy nic, iedno ich zbawienia. Przetoż też ſprawiedliwie od Boga ſą ſkarani, że miaſto Chryſtuſa, ktorego dawno czekali, maią diabła, ktory od początku był mężoboycą za pana, i tułaią śię po świećie, iako wywołańcy, z onym drugim lotrem Kaimem.

Poy-

O Wtorym. Pojrzyymyż iuż zatym na ubiczowanie iego. Zołnierze bowiem wziąwszy dozwolenie od starosty, zewlekli go z odzienia i do słupa przywiązali, katuiąc okrutnie ono ś. i niewinne ciało iego, przydawaiąc bicze na bicze, dęgi na dęgi, rany na rany. O nayslodszy moy Jezu, i mogłoż bydż co sromotnieyszego i boleśnieyszego? Biczowanie ono, Chrześcianie mili, nie byłoć karanie uczciwych ludzi ale lotrow i złoczyńcow. Przeto Rzymianie mieli prawo, aby żadnego mieszczanina Rzymskiego, dla iakiegożkolwiek występku nie biczowano, dla tego samego, iż takowe karanie było bezecnych ludzi. Zaczym i o Pawle ś. czytamy, że do tegoż prawa appellował. Bo gdy go do słupa przywiązano maiąc go biczować, rzekł do setnika? Izali się wam godzi człowieka Rzymianina nie osądzonego biczmi bić? Usłyszawszy to setnik, szedł po rotmistrza i oznaymił mu mowiąc: Bacz co masz czynić. Bo ten człowiek iest Rzymianin. Co gdy usłyszał setnik zlekł się, a natychmiast odstąpili od niego ci co go męczyć chcieli. Jeżliż tedy Rzymianie od biczowania wolni byli, iakoż daleko więcey godziło się Syna Bożego od tego karania wyzwolić? Powiedz człowiecze wierny, powiedz co to iest, widzieć Pana i Boga wszego stworzenia nago u słupa związanego, i tak okrutnie ubiczowanego? O Aniołowie Boży coście w ten czas czynili, widząc Tworcę swego tak srodze i okrutnie ubitego? Powiedz nam, o naydroższy Jezu, czemu się to stało? Przyczyny te były, słuchaycie.

Biczowanie.

Dź. Ap. 22, 25.

Przyczyny biczowania Pańskiego.

I. Przyczyna. Pierwsza, aby się wypełniły Pisma. Co za pisma? słuchay co Izaiasz w osobie Syna Bożego, o tym biczowaniu mowi? Ciała mego nadstawiam biiącym. A Dawid dopieroż wyraża co to za bicie było, gdy mowi. Zgromadziły się na mię bicze. Pisma te i tym podobne, że nie na kogo innego, iedno na Pana Jezusa ukazowały, świadczy samże, i wyraził to na on czas gdy ostatnią drogę do Jeruzalem odprawować raczył. Bo powiedziawszy: Wypełni się wszytko, co napisano iest przez Proroki o Synu człowieczym, kładzie miedzy inszemi i to: Będzie ubiczowan. Przeto ubiczowan iest Pan, aby Pisma Prorockie wypełnił.

Iz. 50, 6.

Ps. 35.

Luk. 18.

2. Przyczyna. Druga, ubiczowany iest i przeto, żebyśmy przez iego przenayświętsze krwawe dęgi, uzdrowieni byli. Bo przez grzech i upadek żałosny rodziców naszych, tak nas był szatan zranił, że w nas nie było nic zdrowego. Abyśmy tedy uleczeni byli, dobrowolnie Pan Jezus na się to biczowanie przyiął, aby nas oną naydroższą krwią, ktorą bicze okrutne z ciała iego nayświętszego wyciągnęły, uzdrowił. Swiadczy o tym błogosławiony Apostoł, Piotr ś. w te słowa: ktorego siniałością uzdrowieni iesteście.

1. Piotr. 2, 24.

Teć są co przednieysze przyczyny, biczowania Pana naszego. Staraycież się dla Boga, ludzie drogo odkupieni, abyście go znowu nie biczowali: Bo tak pisze Augustyn ś. Flagellatus est Dominus flagellis Iudæorum, flagellatur hodie blasphemiis falsorum Christianorum, to iest, biczowany iest Pan biczami Zydowskimi, biczuią go i dziś fałszywi Chrześcianie bluźnierstwy swoiemi. O iakożeś prawdę powiedział Augustynie ś.? Za twego czasu biczowali go Manicheuszowie, i inni odszczepieńcy. Lecz i dziś na takich biczownikach nie schodzi. Izali go nie biczuią Arryani, gdy mowią i uczą, że nie iest onym przedwiecznym Synem Bożym, z Oyca według Bostwa przed wieki urodzonym? Izali go nie biczuią i owi, ktorzy udawaią, że nie za wszytek świat, ale tylko za niektore do żywota przeyrzane i wybrane ucierpiał i umarł? Abo nawet i ci ktorzy bicze i powrozy srogie, w iawnych i wszetecznych grzechach swoich, kręcą? Kto

Aug. tract. 10. in Ioh.

takim

takim, dźis, dźiś śię uznay, a więcey
Pana ſwego nie bicżuy.

O Trzećim.

Krzywdy przy koronacyi Pańſkiey.

TAk okrutnym bicżowaniem, ſerca
iadowite ukoić śię nie mogły: ale
do tego koronacya ſromotna przyſtą-
piła: w ktorey śię nowe krzywdy i zel-
żywośći Krola naſzego zawieraią.
Abowiem naprzod maiąc Pana po
1. woli ſwoiey żołnierze, zwołali śię do
gromady, iakoby na iaką komedyą, aby
każdy napaſł oczy ſwoie z Pańſkich zel-
żywośći, i wykonał nad nim to coby
2. mu śię podobało. Druga, zewlekli go
z ſzat iego właſnych, i nagiego przed
oczyma wſzytkich wyſtawili. W ten
czas iakiey żałośći Panu naſzemu, tak
ſromotnym obnażeniem ćiała tego ś.
przed wſzytkimi ludźmi przyczynili,
wiernym to a wſtydliwym ſercom do
3. uważania poruczam. Trzećia, oble-
kli go w płaſzcz żołnierſki, na kſztałt
odźienia krolewſkiego, a to uczynili ſzy-
dząc z kroleſtwa iego. Obacz czło-
wiecze wierny, lekkie Krola nad krol-
4. mi uważenie. Czwarta, koronę z ćier-
nia upletli, i wćiſnęli ią na głowę iego,
iakoby też rzekli: Poczekay, czyniſz śię
krolem, wnet ćię na to kroleſtwo wy-
ſtroiemy. I tak ofiarowali mu dre-
wno miaſto złota, ćiernie miaſto pereł.
5. Wielka zelżywość. Piąta, krolom
poſpolićie należy ſceptrum, na znak
przełożeńſtwa i godnośći krolewſkiey:
Oni co za ſceptrum Panu w rękę da-
li: Otoli trzćinę: daiąc znać, że iako
trzćina wnet śię złamie, tak też krole-
ſtwo iego za nikczemne kroleſtwo
6. mieli. Szoſta, krolom należy po-
kłon. Oni także kłaniali mu śię iako-
by krolowi i pozdrawiali go mowiąc:
Bądź pozdrowion Krolu Żydowſki, a
to czynili ku więtſzey hańbie i zelżywo-
7. śći iego. Siodma, nieſłychanie go
znieważyli. Bo ono święte oblicze
iego, ktore wſzytko niebo uweſela, onę
twarz ktora na gorze Tabor iako ſłoń-
ce naiaśnieyſze świećiła, ſprośnemi
plugawych gąb ſwoich plwoćinami
8. ſplugawili: Oſma, policżki iego ręko-
ma grzeſznymi, gorzey niżeli w domu
Kaifaſzowym, zbili, dodawaiąc bole-
śći do boleśći iego. Dźiewiąta, gło- 9.
wa iego niewinna, miała pierwey za
ſwe, a przećię ią nie inaczey, iako be-
dnarz kłodę, trzćiną z ręki iego wźiętą,
kołatali.

Przywileie monarchow Rzymſkich.

Otoż maſz, duſzo wierna, iakie de-
ſpekty i zelżywośći Pan twoy i Zba-
wićiel przy ſromotney koronacyi ſwey
odnośić raczył. Piſze Makrobiuſz, że
ceſarze Rzymſcy po wźięćiu kroleſtwa
Aſſyryyſkiego, pięćiorakich przywile-
iow zażywali. Bo naprzod, koronę
złotą na głowie nośili. Powtore,
ſceptrum abo laſkę krolewſką w ręku
trzymali. Potrzećie, odźienia ſzarła-
tnego, ktore na on czas i naydroższe i
nayprzednieyſze było, zażywali. Po-
czwarte, każdy śię im kłaniał. A na-
oſtatek, każdy ich pozdrawiał, i obro-
ny Boſkiey im winſzował, toż właśnie
i tu żołnierze Piłatowi według zwy-
czaiu Rzymſkiego Panu naſzemu od-
dawaią: Ale coż potym kiedy to czy-
nią, nie ku żadney uczćiwośći, ale na
ieden pośmiech i ſzyderſtwo z oſoby i
kroleſtwa iego. A wſzakże miedzy
wſzytkimi zelżywośćiami nayſromo-
tnieyſza i nayboleśnieyſza była ćiernio-
wa korona, a rzec mogę, zelżywość nie-
ſłychana.

Macrobius.

Aulus Gellius Lib. 5. Noct. Attic. cap. 6.

Piſze Aulus Gelliuſz, o pięćiorakiey
koronie, ktorey Rzymianie zażywali.
Pierwſzą zwano, coronam triumpha-
lem, ktorą kroleſtwa iakiegokolwiek
zwyćiężcom dawano. Drugą, coro-
nam militarem, żołnierſką koroną, a
tę dawano żołnierzom, ktorzy na woy-
nie przećiw nieprzyiaćielowi, męſtwa
dokazowali: Trzećią, coronam obſi-
dionalem, ktorą dawano tym coby
miaſto z oblężenia wybawili. Czwar-
tą, coronam navalem, okrętową ko-
ronę, a tę dawano, tym ktorzyby nie-
przyiaćiela w okręćie zwyćiężyli. Pia-
tą, coronam caſtrenſem, obozową
koronę, a tę dawano temu, ktory śię
naprzod pokuśił w oboz nieprzyia-
ćielſki:

ćielſki: Te korony bywały iedne ze złota, a te zwyćiężcom dla więtßey uczćiwośći tryumfu poſyłano. Drugie z bobkowego, niektore z dębowego liśćia, niektore też z trawy, niektore z myrtu. O ćierniowey koronie nie czytamy nigdźiey, ani nayduiemy, żeby kogo ćierniem koronować miano. A Pan Jezus, czemu to na śię przyiął? Czemu onę ś. głowę ſwoię ćierniem kolącym zranić dał? Cyprian ś. mowi że koronę poſpolićie na głowę kładą abo dla uczćiwośći, abo na zelżywość, abo też dla więtßych mąk. Tę koronę nośił Pan Jezus, nie ku iakiey uczćiwośći, ale na więtßą hańbę i zelżywość, i na więtße męki. Bo każdy widząc go w tey koronie, pośmiewał śię z niego, a gęſtość ćiernia bolu do bolu, męki do męki niezmiernie przydawała. Nie miał Pan Jezus z tey korony poćiechy żadney.

Cypr. Serm. de Paſſ.

Pożytek korony ćierniowey.

A my naymilśi co iey za pożytek mamy? Myśmy ią byli mieli nośić. Lecz miaſto nas przyiął ią na śię Pan Jezus, aby nam koronę chwały wieczney i nieśmiertelnośći przywroćił: Tym śię ćießył Paweł ś. w trybulacyach ſwoich mowiąc: Dobrym boy boiował, biegem wykonał, wiarem zachował. Zatym odłożona mi ieſt korona ſprawiedliwośći, ktorą mi odda w on dźień Pan ſędźia ſprawiedliwy, a nie tylko mnie ale i wßytkim, ktorzy umiłowali ſławne przyyśćie iego. Tey korony chcemyli doſtąpić, niechże nam nie będźie ćięßko z Panem Jezuſem ćierniowey nośić, to ieſt, krzyż i prześladowanie z nim ćierpieć, gdyż non decet sub capite spinis coronato, membra esse delicata, to ieſt, nie przyſtoi, aby pod głową koronowaną ćierniem, członki rozkoßne bydź miały.

2 Tym. 4, 7. 8.

Bernh. ſup. Cant.

O czwartym.

Coż śię daley ſtało? Po ubiczowaniu koronacyi, i innych deſpektćiech Pańſkich, chcąc Piłat Pana naßego wolnym uczynić, kazał go wywieść przed ratuß, i ſam też przy nim wyßedßy rzekł: Oto go wam wywodzę na dwor, abyśćie poznali, iż żadney przyczyny w nim nie nayduię. A wyßedł Pan Jezus nioſąc koronę ćierniową i ßatę purpurową na ſobie, i rzekł do nich Piłat: Oto człowiek. Jakoby rzekł: O Duchowieńſtwo i poſpolſtwo Jerozolimſkie, ieżli temu niewinnemu Jezuſowi z nienawiśći o gardło ſtoićie, wżdy śię iuż nad nim ulituyćie, mać za ſwe. Powiedaliśćie, że śię czynił Krolem, ale oto nie znać, aby był człowiekiem. Twarz mu krwią zaćiekła, i uplwaniem ieſt ſplugawiona, głowa ćierniową koroną zraniona. Coż daley z nim czynić chcećie? Oto tak tymi ſłowy chćiał go Piłat wybawić z rąk Zydowſkich. Lecz naymniey im te ſłowa do ſkruchy pobudką nie były.

My zaś nie lekce ſobie ſłow tych ważmy. Lecz ilekroć na paſſyą, na krucyfiks poglądamy, niech śię nam zda iakoby nie Piłat, ale Bog ſam do nas mowił: Ecce homo, oto człowiek. Oto człowiek, ktory śię dla ćiebie człowiecze tak uniżył, że będąc Bogiem, ſtał śię człowiekiem. Ktory za ćię, nędzny człowiecze, tak wiele i ćierpiał i czynił, abyś na wieki nie zginął. Oto człowiek, ktory ćię człowiecze tak umiłował, że śię dla ćiebie dobrowolnie wydał, aby ćię wykupił. O zaprawdę ieżli to ſobie z pilnośćią rozmyślawać będźieß, dźiwnie śię tak wielkiego miłośnika rozmiłuieß.

O piatym.

Okolicznośći.

Naoſtatek przypatrzmy śię kondemnacyi Pańſkiey na śmierć: o ktorey te okoliczności Ewanieliſtowie ś. podawaią. Pierwßa ieſt, inkwizycya, na ktorą go Piłat wźiął. Druga, inſtancya Zydow. Trzećia, ſąd Piłatow.

I. Inkwizycya.

Pan milczy.

Na inkwizycyi Pan Jezus częśćią milczy, częśćią odpowieda, A Piłat go pyta. Albowiem uſłyßawßy od Zydow, że śię zwał Synem Bożym, zlękł śię, obawiaiąc śię, by nie był karan, ieżliby go na śmierć ſkarał. Zaczym wßedßy w ratuß, pytał go mowiąc: Zkądeś Ty? Na to nie odpowiedźiał

mu i słowa Pan Jezus, właśnie iako też i przed tym Kaifaszowi, abo i Herodowi. Przyczyny te są. Jedna, aby one słowa Prorockie wypełnił: Jako owieczka przed strzyżącym milczał, i nie otworzył ust swoich. Druga, milczał i dla tego, ut in suo silentio non reus, sed innocens haberetur, to iest, aby w milczeniu swoim, nie za winnego, ale za niewinnego był miany.

Przyczyny. 1. Przyczyna. Iza. 53. 2. Przyczyna. Haymo in Iohan.

Piłat tego milczenia nie rozumieiąc mowi: Nie mowisz ze mną, nie wiesz że ia mam moc ukrzyżować cię i wypuścić? Na te słowa ozwał się Pan i rzekł: Nie miałbyś mocy przeciwko mnie żadney, być nie było dano z wierzchu. Przetoż ktory mnie tobie wydał więtszy grzech ma. O duszo wierna obacz. Zbawiciel twoy odpowieda teraz iako Pasterz, a owdzie milczał iako Baranek, dawaiąc znać, że więcey grzeszy ten, ktory niewinnego z nienawiści na śmierć wydawa, niżeli zwirzchność, ktora go z boiaźni zabiia. Te słowa mogł był Piłat u siebie uważyć, tedy i to, że Pana skazał na śmierć, za pokutą byłoby mu odpuszczono.

II. Instancya.

Zydowie nie mogą się ukoić, ale widząc że Piłat szukał okazyi, iakoby Jezusa wypuścił, wołali mowiąc: Jeźli tego wypuścisz, nie iesteś przyiaciel cesarski. Bo każdy ktory się krolem czyni, sprzeciwia się cesarzowi. Co słysząc Piłat uląkł się, bo mu szło o łaskę cesarską. O coć i dziś takowych sędziow dosyć, ktorzy więcey respektuią na ludzie, niżeli na Boga, abo i na urząd swoy. Nie pomniąc na to, że maią sędziego w niebie, ktory ich też sądzić będzie. Sędzia ma bydź iako słońce, ktore tak bogatym, iako i ubogim świeci.

III. Sąd Piłatow.

Za instancyą Zydow, sąd Piłatow następuie. O tym te okoliczności pamiętaycie. Pierwsza, gdzie i na iakim mieyscu? Druga, ktorego dnia i godziny? Trzecia, iako Piłat Pana naszego na śmierć sądził.

1. Mieysce.

Pierwsza, ukazuie mieysce, gdzie Piłat Pana sądził? zwłaszcza na mieyscu, ktore zowią Litostrotos, a po Zydowsku Gabbata. Było to mieysce nie w ratuszu, ale na dworze, tam była stolica sądowa z ktorey Piłat dekret na złoczyńce ferował. Zwano to mieysce Litostrotos, od astrychu kosztownego ktorym położone było, iako Pliniusz pisze. Na tym mieyscu złoczyńce sądzono: Tam tedy i Pan Jezus sądzon iest, aby się wypełniło ono Prorockie słowo: Miedzy złoczyńce policzony iest.

Plin. lib. 36. cap. 25. Iz. 53.

2. Czas i dzień.

Druga okoliczność ukazuie czas i dzień, kiedy się to działo, zwłaszcza w piątek w wigilią wielkonocną godziny iakoby szostey. Marek ś. pisze że godziny trzeciey ukrzyżowany iest Pan Jezus: A tu Jan ś. że była godzina iakoby szosta, kiedy usiadł na stolicy Piłat. Czymże się to dzieie? Czyli się nie zgadzaią Ewanielistowie? Odpowiedam. Niemasz tu niezgody żadney. O trzeciey godzinie ukrzyżowany iest Pan Jezus ięzykami Zydowskimi: a o szostey rękoma żołnierskimi. A iż Zydzi on uczynek chcieli włożyć na Rzymiany, to iest, na Piłata i żołnierze iego, przetoż Marek ś. tey godziny, ktorey go Rzymianie ukrzyżowali, zamilczał, a trzecią położył, daiąc znać, że go nie Rzymianie tylko, ale i Zydzi ukrzyżowali. Owi uczynkiem, a ci wołaniem swoim, potrzykroć wołaiąc: Ukrzyżuy, ukrzyżuy, ukrzyżuy go.

Mark. 15. Jan. 19.

3. Sposob.

Trzecia okoliczność ukazuie sposob, iako Piłat Pana osądził na śmierć? Wziąwszy wody, umył ręce przed ludem mowiąc: Nie iestem winien krwie, tego sprawiedliwego, wy patrzcie. Słyszycież to, Chrześcianie drogo odkupieni? Piłat znowu niewinność Pana Jezusowę wyświadcza? Pisze Egiezyppus, że i przed cesarzem Tyberyuszem toż zeznał, i list osobny do niego pisał, w te słowa:

Egesippus in Anacephal. List Piłatow do Tyberyusza.

Niedawno się przydało, czegom sam świadom, iż się Zydowie i po

tomki

tomki swoie, okrutnym potępieniem dla zazdrośći pokarali. Mieli obietnicę oycow swoich, iż im Bog z nieba posłać miał świętego, ktoryby Krolem ich słusznie zwany był, i obiecał im go posłać przez pannę abo dźiewicę na ziemię. Tego, za mego w Judzkiey ziemi urzędu, Bog Zydowski gdy posłał, widźieli, iż ślepe oświecał, trędowate oczyśćiał, zarażone powietrzem leczył, diabły z ludźi wyganiał, umarłe wskrzeszał, wiatrom rozkazował, po wodźie suchemi nogami chodźił, i wiele innych rzeczy czynił. A gdy go lud wszytek Zydowski zwał Synem Bożym, przełożeni zięći zazdrośćią ku niemu, poimali go, i mnie podali, i wiele takiego a takiego kłamstwa nań mowili, iakoby był czarownikiem i przećiw zakonowi ich uczył. Jam nie wierzył, że to tak było, i ubiczowanego podałem na wolą ich. A oni go ukrzyżowali i u grobu iego straż postawili, a on przy straży żołnierzow moich trzećiego dnia zmartwychwstał. J tak się daleko wzniećiła złość Zydow, iż pieniądze dali żołnierzom onym aby powiedali, iż uczniowie iego ćiało iego porwali. Ale żołnierze wźiąwszy pieniądze, zamilczeć tego nie mogli co się stało. Swiadczyli iż go widźieli zmartwychwstałego, a iż pieniądze od Zydow pobrali. To dla tego daię znać, aby kto inaczey nie kłamał, ani kłamstwom Zydowskim wiary dawał. Poty ten list Piłatow, ktory wspomina też i Gregoryusz Turoneńsys, i Orozyusz stary pisarz, także i Justynus Męczennik.

Greg. Turon. lib. 5. cap. 21.
Oros. lib. 7. cap. 3.
Justin. in Apol. ad Anton.

To dla tego przypominam, abyśćie nie tylko niewinność Pana naszego poznali: Ale też i przytym obaczyli, iak niewstydliwie Julian cesarz i apostata, kśiążkę swoię zmyślił, ktorey dał tytuł: Colloquium Christi & Pilati, to iest, rozmowa Chrystusowa i Piłatowa, gdźie zapamiętały człowiek kładźie, iakoby Piłat Pana Jezusa na męki wźiął, na ktorych on śiła rzeczy nieprzystoynych wyznał. Co że szczyre kłamstwo, iako z Ewanielistow ś. tak i z tego listu Piłatowego każdy obaczyć może.

Kłamstwo Julianowe.

Słuchaymy co Zydowie mowią? Zawołali wszyscy: krew iego, na nas i na nasze syny. Ach srogież to było przeklęctwo, ktore padszy na one bezbożne Zydy, padło i na potomki ich aż do dźiśieyszego dnia, i zostanie na nich aż do skończenia świata. Wy Chrześćiańscy rodźicy, boyćie się Boga, sami śiebie i potomkow swoich nie przeklinayćie. Boć Pan Bog iest Bogiem sprawiedliwym, mszczącym śię nieprawośći Oycowskiey w syniech w trzećim i w czwartym pokoleniu. Dość złego, by byli tę krew sami na śię wźięli ale i synow a potomkow swoich nie uszanowali.

Zydowie wołaią.
2 Moy. 22.

Piłat chcąc im dosyć uczynić, przysądźił, aby śię stała wola ich, i wypuśćił im Barabasza, o ktorego prośili, a Jezusa wydał, aby był ukrzyżowan. O niesprawiedliwy sędźie. O duszo moia obacz, pięćkroć Piłat Pana twego wybawić uśiłował, pięćkroć wyznał przed wszytkimi sprawiedliwość i niewinność iego, że w nim żadney przyczyny śmierći nie naydował. A wżdy iednak, żeby łaski cesarskiey i urzędu nie utraćił, kondemnował, i skazał go na śmierć. Ale na co mu też to wyszło, wspomina Eysebiusz, że w śiedm lat potym od cesarza Kaiusza potępiony, i na wygnanie do Lugdunu posłany iest, gdźie w wielkiey nędzy będąc, sam śię ręką swoią zabił. Co wy sędźiowie Chrześćiańscy słysząc, boyćie się Boga, wiedzćie że też maćie nad sobą Sędźiego, ktory was za niesprawiedliwy sąd naduszy i na ćiele karać będźie, i do ognia piekielnego skaże.

Piłat czyni dosyć woli ich.
Eus. lib. 2. cap. 7.

A wy o wierni Pańscy, ktorzy rzewliwemi oczyma na Passye Pańskie poglądaćie, ukłońćie mu śię, a podźiękuyćie za to okrutne biczowanie, koronowanie, i skazanie na śmierć, wołaiąc do niego usty i sercem.

## Modlitwa.

COż to o Tobie ſłyßę, Synu Bogą naywyżßego? Co zą nowe męki i zelżywośći twoie, ktore na ratußu i od Piłata, i od Zydow, i od Pogan weſpołek ćierpieć i podeymowąć raczyß? Jeſteś wzgardzony, i daleko gorßy nad Barabaßą, iąwnego złoczyńce policzony, abyś płacąc to czegoś nie był winien, wßytkie winy i wyſtępki naße zaſtąpił? Wołano na ćię, zgładź, zgładź, zgładź, ukrzyżuy, ukrzyżuy go, abyś niewinnie umieraiąc nas winne śmierćią ſwą wybawił, i czaſy wiecznymi wyzwolił. Do ſłupa przywiązany, ſrogieś biczowanie ćierpiał, od wierzchu aż do ziemie, nie nalazłby był w Tobie członka nie zbitego, abyśmy z śiniątemi razami twoiemi uzdrowieni byli. Ale ktoż, o naydroższy Panie Jezu, męki i zelżywośći twoie wypowie? W płaßcz żołnierſki na pośmiech ieſteś obleczony, abyś nas ſtracone ßatą niewinnośći przyodźiał. Cierniemeś koronowan, abyś nam koronę wiecznego żywotą zaſłużył. Trzćinę miaſto berłą trzymałeś, abyś nam zwyćięſtwo nad czartem przywroćił. Na śmierć ieſteś oſądzon, abyś nas od śmierći i potępienią wiecznego wybawił. Chwalebnyś ieſt, o Jezu na wieki. Nie racz że tedy patrzyć, na ćięßkie i niezliczone grzechy naße, ale na one męki twoie, ktoreś dla nas ćierpieć raczył. Bądź ućieczką i nadźieią naßą. Nie wchodź w ſąd z ſługami ſwoimi, gdy przyydźieß ſądźić każdego z nas czaſu śmierći iego. I na onym oſtatecznym ſądźie racz nam bydź ſędźią miłośćiwym. Uchoway nas onego przeklectwa i ſłowa ſrogiego: Idźćie przeklęći do ognia wiecznego, ale raczey wpuść nas do kroleſtwą twego, ktoreś nam naydroższą zaſługą niewinney męki ſwey zaſłużyć raczył. O barranku Boży, ktory gładźiß grzechy świątą, zmiłuy śię nad nami, a zbaw nas na dußy i na ćiele, Amen.



# SZOSTA CZESC.

## O ukrzyżowaniu, i śiedmi ſłowach Pańſkich na krzyżu.

TEdy wźieli Jezuſa, i naśmiawßy śie z niego, zwlekli go z ßarłatney ßaty, i oblekli go w ßaty iego, i wiedli go, aby go ukrzyżowali. A on nioſąc na ſobie krzyż, wyßedł na mieyſce ktore zowią trupich głow, a po Zydowſku Golgota. A wyßedßy, nalezli człowieka Cyreneyſkiego, imieniem Symona, idącego ze wśi, oycą Alekſandra i Rufa, tego przymuśili, aby nioſł krzyż za Jezuſem. A ßło za nim wielkie zebranie ludźi i niewiaſt, ktore płakały i żałowały go. A obroćiwßy śie do nich Jezus, rzekł: Corki Jerozolimſkie nie płaczćie nademną, ale ſame nad ſobą płaczćie, i nad ſynmi waßymi. Abowiem oto przyydą dni, w ktore będą mowić: Błogosławione niepłodne i żywoty ktore nie rodziły, i pierśi ktore nie karmiły. Tedy poczną mowić gorom: Upadnijćie na nas: I pagorkom, przykryjćie nas. Bo ieżli na zielonym drzewie to czynią, coż na ſuchym będźie? A prowadzono drugich dwu złoczyńcow z nim, aby ie ſtracono. I przywiedli go na mieyſce Golgota, i dali mu pić wino z myrrą i żołćią zmießane. A ſkoßtowawßy nie chćiał pić. Tam go ukrzyżowali, a z nim drugich dwu złoczyńcow, iednego po prawey a drugiego po lewey ſtronie, a w pośrzodku Jezuſa: I spełniło śie piſmo ktore mowi: Między złoczyńce policzony ieſt. Napiſał też i Piłat napis, i włożył nad krzyżem iego, i położył na krzy-

krzyżu nad głową iego przyczynę śmierći. A było napisano: Jezus Nazareński, Krol Zydowski. Ten tedy napis wiele Zydow czytało: Bo blisko miasta ono mieysce, gdźie był ukrzyżowan Jezus: A było napisano, po Zydowsku, po Grecku, i po Laćinie. Mowili tedy Piłatowi naywyższi kapłani Zydowscy: Nie piß Krol Zydowski, ale iż on mowił: Jestem Krol Zydowski, odpowiedział Piłat: Com napisał, tom napisał. A Jezus mowił: Oycze odpuść im, boć nie wiedzą co czynią. A żołnierze gdy go ukrzyżowali, wźieli ßaty iego, i rozdzielili ie na cztery części, każdemu żołnierzowi część i suknią. A rozdzielaiąc ßaty iego pußczali losy, komuby śie co dostało. A była suknia nie ußyta od wierzchu tkana przez wßytkę. Rzekli tedy miedzy sobą, nie rozrzynaymy iey, ale rzućmy losy, miedzy sobą, czyia ma bydź. Aby śie spełniło pismo: Rozdźielili sobie odźienie moie, a o ßatę moię rzucali los. A żołnierze to uczynili, i śiedząc strzegli go. A idąc mimo, bluźnili go, trząsaiąc głowy swoie i mowiąc: Wey, ktory kaziß kośćioł Boży a w trzech dniach zaśię buduieß. Wybaw sam śiebie, zstąp z krzyża. Jeźliś Syn Boży, zstąp z krzyża. I stał lud czekaiący, i naśmiewali śię z niego, i przełożeni z nimi. Także i naywyżßi kapłani, z nauczonemi w piśmie i starßymi nagrawali, mowiąc ieden do drugiego: Jnne wybawił, sam śiebie nie może wybawić Chrystus Krol Jzraelski: Jeźli iest Chrystus on Krol Jzraelski niech teraz zstąpi z krzyża, abyśmy oglądali, a uwierzyli mu. Dufał w Bogu, niechże go teraz wybawi, ieźli chce: Bo mowił: Jestem Syn Boży. Nagrawali go też i żołnierze przystępuiąc, a ocet mu podawaiąc i mowiąc: Jeźliś Ty iest Krol Zydowski, wybaw śie sam. A toż i zboycy, ktorzy z nim ukrzyżowani byli, urągali mu. A ieden z nich bluźnił go mowiąc: Jeźliś Ty iest Chrystus, wybaw sam śiebie i nas. A odpowiedaiąc drugi fukał go, mowiąc: Ani śie ty Boga boiß, iż w tymże potepieniu iesteś. Ale my zaiste sprawiedliwie: abowiem słußną zapłatę za uczynki bierzemy, lecz ten nic złego nie uczynił. J mowił do Jezusa: Panie, pamiętay na mię, gdy przyydźieß do krolestwa twego. J rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiedam tobie dźiś będźieß ze mną w raiu. A stały u krzyża Jezusowego matka iego, i śiostra matki iego Marya Kleofasowa i Marya Magdalena. Gdy tedy wyrzał Jezus matkę i zwolenika stoiącego, ktorego miłował, rzekł matce swoiey: Niewiasto, oto Syn twoy: potym rzekł zwolenikowi: Oto matka twoia. A od oney godźiny wźiął ią zwolenik do domu swoiego. A była mało nie ßosta godźina. A od godźiny ßostey stały śie ćiemnośći po wßytkiey źiemi, aż do dźiewiątey godźiny: A o dźiewiątey godźinie zawołał Jezus głosem wielkim mowiąc: Eli, Eli lamazabachtani, co śie wykłada: Boże moy, Boże moy czemuś mie opuśćił. A niektorzy z tam stoiących słyßąc to, mowili. Oto Eliaßa woła. Potym wiedząc Jezus, że śie iuż wßytkie rzeczy wypełniły, aby śie spełniło

pismo, rzekł: Pragnę. Był tedy statek octu pełny, a oni gebkę pełna octu, izopem obłożywszy a wetknawszy na trzcinę, podali ustom iego i dawali mu pić, a drudzy mowili: Poczekaycie, patrzaymy ieżli przyydzie Eliasz, aby go wybawił. Gdy tedy wziął Jezus ocet rzekł: Spełniło się. A zasie wołaiac głosem wielkim rzekł: Oycze, w ręce twoie, polecam Ducha mego, a to rzekszy, schyliwszy głowę wypuścił Ducha.

Zbawiciel nasz, Chrześcianie mili, iuż ostatnią processyą dla zbawienia naszego odprawuie. O iak się zmieniło pospolstwo Żydowskie. Kiedy przyieżdżał do miasta, wyszli przeciwko iemu, i z tryumfem wielkim wprowadzili go w miasto, a teraz skrwawionego i zbolałego, prowadzą z miasta na ukrzyżowanie. Tu się iuż więc ocuć, wszelki człowiecze wierny, a ze wszelaką pilnością przypatruy się wszytkiemu, co Pan twoy dla ciebie cierpi. Oto na wolą nieprzyiaciół swoich i katom w moc podany, krzyż okrutny na sobie niosąc, na Golgotę idzie, aby tam był ukrzyżowany. Pomaga mu wprawdzie Symon Cyreneyczyk, ale przymuszony. Płaczą i żałują go niektore białegłowy, ale ich z tego gromi. Winem z myrrą i żołcią iest napoiony, potym ukrzyżowany, tamże i naigrany, nie tylko od Żydow, ale i od żołnierzy, a co cięższa i od onych zboycy, ktorzy z nim cierpieli. Aż pomodliwszy się Oycu za nieprzyiacioły, lotra do łaski przyiąwszy, matkę Janowi poruczywszy, i innych kilka zbawiennych słow wypuściwszy z ust swoich, schylił głowę, i oddał Oycu Ducha. O czym szerzey z porządnego wykładu usłyszemy, rozdzieliwszy wszytkie przeczytane słowa, na siedm punktow.

W pierszym obrocimy oczy swe na żałosną Edukcyą a wywiedzienie Zbawiciela naszego z Jeruzalem na mieysce trupich głow.

W drugim, prowadzenie wiela ludzi, i niewiast niektorych bogoboynych, ktore za nim szły.

W trzecim, krucyfikxyą i ukrzyżowanie iego, miedzy dwiema lotry.

W czwartym, rozdzielenie szat i puszczanie losow o suknią.

W piątym, bluźnierstwa i złorzeczeństa rozmaitych ludzi.

W szostym, słowa iego na krzyżu.

W siodmym, wypuszczenie Ducha.

O nie tęskniyże sobie, wszelka duszo wierna, słuchay a przypatruy się pilnie, tym żałosnym dzieiom, ponieważ tobie ku pociesze, ku zbawieniu służą.

A Ty o nayslodszy Jezu, wspomagay nas łaską Ducha twego S. w mowieniu i w słuchaniu, Amen.

W Edukcyi a wyprowadzeniu Pańskim na śmierć te okoliczności, pamiętaycie. Pierwsza, w czym? Druga, iako? Trzecia, dokąd iest prowadzon. — O Pierwszym. Okoliczności.

W czymże? Zewlokszy go żołnierze z oney pawłoczystey szaty, oblekli go w szaty iego. A to czemu? są przyczyny słuszne. Jedna, żeby go każdy tym lepiey poznać mogł. Bo od okrutnego bicia nie był sobie podobny, aż też i Prorok Izaiasz dziwuiąc mu się mowi: Widzieliśmy go, ale nic nie było widzieć, czemubyśmy go mieli żądać. Oblekli go tedy w iego własne szaty, aby przynaymniey po szaciech, każdy poznał, że nie innego ale iego samego ukrzyżowano. Druga, potrzeba też było, aby się wypełniło pismo, że o szaty iego losy rzucać miano, iako niżey usłyszemy. Cierniową koronę ieżliż mu na głowie zostawili, o tym pismo milczy: a wszakoż może to bydź, że mu iey na więtszą zelżywość i boleść nie

I. W czym? W własnych szaciech.

1. Przyczyna. Iz. 53, 2.

2. Przyczyna.

II. Iako?

1 Mos. 22.

III. Dokąd?

zdię,

zdieli. Bo się na to byli usadzili, żeby mu iak naywiętsze męki zadawali.

O edukcya żałosna. Nie takieś Ty Chryste Jezu, Synu Boga wiecznego, syny Izraelskie prowadził z Egiptu. Oni wyszli w radości: a Ty idziesz z żałością: Oni z dostatkiem srebra i złota, a Ty z krzyżem haniebnym. Oni aby byli zachowani, a Ty abyś był ukrzyżowany. O płaczu godne wywiedzenie. O rzesze Jerozolimskie, nie takieście go dziś szosty dzień prowadziły do miasta? A tezto upominki i nadgroda, za iego wierne i życzliwe prace? Lecz nie frasuy się dusze wierna. Zbawiciel twoy wszytko to dla tego na się przyiął, aby cię nędznika straconego, z tym większą poczciwością do nieba wprowadził.

II. Iako? Słuchayże daley iako go prowadzono? Włożyli ciężkie a haniebne drzewo krzyżowe na ramiona iego. O nowy a niesłychany sposobie okrucieństwa. Innym złoczyńcom, gdy ie maią tracić, naczynie śmierci z oczu odeymuią, aby się nie lękali. A Panu naszemu nie tylko nie zakrywaią krzyża, na ktorym umrzeć ma, ale mu go umyślnie na ramiona kładą: aby nań patrząc, cierpiał na duszy, a nosząc go cierpiał na ciele. Nie czytamy, żeby to uczynili onym dwiema zboycom, ktore pospołu z nim na śmierć prowadzili. O utrapiony Jezu, iedyna ochłodo dusze moiey, iakaż to wżdy była cichość, cierpliwość i pokora twoia? Przez wszytkę noc i dzień nie miałeś żadnego odpoczynku, dokazowano nad tobą wszytkich kunsztow, bito cię, policzkowano, biczowano, koronowano, a po tak długim męczeństwie, gdy iuż ciało twe prawie zemdlało, tak iż ledwie w nim co krwie i siły zostawało, kładą ieszcze krzyż na ramiona twoie, i tak cię prowadzą na mieysce stracenia. Otoż on (1 Moy. 22.) Izaak, człowiecze, ktory niosł na sobie drwa na ofiarę swoię.

III. Dokąd? A dokądże wżdy z nim idą? Na mieysce ktore zwano po Żydowsku Golgota, to iest mieysce Trupichgłow, abo Łysa gora. Było to mieysce nie daleko Jeruzalem, tam złoczyńce tracono, ktorych kości że tam dostatek było, zwano ie Golgota, a było mieysce (Na Golgota,) nie tylko plugawe ale i smrodliwe. Tam chciał Pan Jezus umrzeć z tych przyczyn. 1. Przyczyna. Pierwsza, że tam ociec nasz Adam pogrzebiony bydź miał. O czym pisze Epifaniusz w te słowa: (Epiph. in refut. Tatiani.) In libris quibusdam legimus, dominum nostrum IEsum Christum in Golgotha crucifixum esse, non alio in loco, sed in eo in quo corpus Adæ sepultum fuit, to iest, w księgach niektorych czytamy, że Pan nasz Jezus Chrystus na Golgocie ukrzyżowany iest, a nie na innym mieyscu, ale na tym, na ktorym ciało Adamowe pogrzebione było. J dokłada że ono mieysce dla tego Łysą gorą zwano, że tam pierwszego człowieka czaszka należiona iest, i relikwye ciała iego tamże położone były. Wspomina też o tym i Cypryan ś. (Cypr. Ser. de Ref. D.) Sanguine Christi conspersa creditur calvaria Adam, qui sub loco quo crux Domini fixa est, humatus traditur ab antiquis, to iest, wierzą temu, że krwią Chrystusową czaszka Adamowa była pokropiona, ktory na mieyscu, gdzie krzyż Pański postawiony iest, według udania przodkow dawnych ma bydź pogrzebiony. 2. Przyczyna. Druga, chciał Pan Jezus i to pokazać, że nie tylko ciała i dusze nasze, krwią swą przenaydroższą od grzechow oczyścił, i omył. Ale i kości nasze wyschłe mocą teyże krwie swoiey ożywić miał, wypełniaiąc one prorockie słowa: (Iz. 66.) Kości wasze iako zioła roszczerstwieią. Teć są przyczyny dla czego Pan nasz na Golgotę iest wyprowadzon, aby tam był ukrzyżowany.

A w tym słuchaycie co się stało? Pod ciężarem drzewa krzyżowego ledwie Pan szedł. Oni tedy, obawiaiąc się, aby im w drodze nie został, co uczynili? (Symon Cyreneyczyk.) Trafił się im Symon nieiaki Cyreneyczyk, ktorego przymusili, aby im krzyża nieść pomogł. Ten Symon był człowiek pobożny, ze wsi Cyrene, nie daleko

ko Jeruzalem, miał też syny Alekſandra i Ruffa, ktorzy potym męczennikami zoſtali dla Chryſtuſa. O ſczęśliwyż to Symon. Oto śię ſtał figurą i wyobrażeniem Kośćioła Bożego. Kto w kośćiele Bożym ieſt, a chce bydź zbawion, krzyż za Panem nieść muśi. Bo tak powiedźiał Pan Jezus: Jeźli kto chce iść za mną, niech krzyż ſwoy na śię weźmie, a naśladuie mię. J ma to bydź ſymbolum wſzech wiernych i wybranych Bożych: Si vis regnare mecum, porta crucem tecum, to ieſt, chceſzli krolować ze mną, noś krzyż z ſobą. Jnaczey bydź nie może.

Matt. 16.

O Wtorym.

POprzypyćież za tym na komitat ludźi i niewiaſt bogoboynych, ktore za nim ſzły, płacząc i żałuiąc go. O tym ſłyſzeliśćie te ſłowa: J ſzło za nim wielkie zebranie ludźi i niewiaſt, ktore płakały i żałowały go. Ach ktoby był na ten czas nie zapłakał? abo śię też gorących zatrzymał? widząc Pana tak niewinnego, nie przekonanego w żadney rzeczy. Złoczyńcę, gdy go na śmierć prowadzą żałuiemy, a Pana niewinnego, iako śię płakać i żałować nie miało?

A wſzakże ſłuchaycie co Pan na to mowi? Corki Jerozolimſkie, nie płaczćie nade mną, ale ſame nad ſobą płaczćie, i nad ſyny waſzymi, abowiem oto przyydą dni, w ktore będą mowić: Błogosławione niepłodne i żywoty ktore nie rodźiły, i pierśi ktore nie karmiły. Tedy poczną mowić gorom, upadniyćie na nas, i pagorkom, okryyćie nas. Bo ieźli na zielonym drzewie to czynią? Coż na ſuchym będźie? Otoż maſz ſłowa Pana ſtrapionego: W ktorych nie gani ſłuſznego płaczu. Bo to ieſt rzecz ſłuſzna, płakać z płaczącymi. Ale naprzod uczy nas iakim obyczaiem śmierć iego rozmyślawać mamy. Bo nie w tym rozmyślanie Paſſyi należy, płakać że Pan ćierpiał, ale ſami nad ſobą i nad ſyny naſzymi płakać mamy, to ieſt, uznawać, że my i potomkowie naśi ſąśmy przyczyną okrutney męki i śmierći iego, myśmy go poimali i wydali, myśmy raną boluią winą zatracenia iego. Potym okazuie też tu tym przeſtrogaiom Pan Jezus i to, czego śię ſpodźiewać maią wſzyſcy, ktorzy grzechow ſwoich nie opłakiwaią, ani Panu ſwemu za iego boleſne rany dźiękuią, ale go znowu złemi ſprawami ſwemi krzyżuią, zwłaſzcza że ich Bog czaſu ſwego tak nawiedźi, iż ſobie będą życzyć, by śię byli lepiey na świat nie rodźili, abo żeby ich gory okryły. O ſtraſzna a ſroga komminacya, ktorą iuż Bog ſprawiedliwy nad wielą ich wykonał, i nad ſamymi Żydy, oczym deſolacya a ſpuſtoſzenie miaſta Jerozolimſkiego doſtatecznie świadczy.

Nauka.

Przeſtroga.

O duſzo wierna, ſtrzeż śię niewdźięczności, opłakuy grzechy ſwoie często, wyleway łzy gorące, aby ſnadź i na ćię ſprawiedliwa kaźń Boża nie przyſzła, ktorey nas racz uchować, o nayſłodſzy Jezu przez gorſką mękę twoię.

Napomnienie.

POtrzećie obroććie oczy ſwe na ukrzyżowanie Pańſkie, o ktorym te okoliczności dla lepſzey pamięći przed ſobą mieymy. Pierwſza, napoy ktory Panu dano. Druga, ukrzyżowanie. Trzećia, napis krzyżowy.

O Trzećim.

Okoliczności.

O pierwſzey, tak piſzą Ewanieliſtowie święći: J przywiedli go na mieyſce Golgota, i dali mu pić wino, z myrrą i z żołćią zmieſzane. O gorzkiż to był napoy. Złoczyńcom więc poſpolićie, gdy ich wiodą na śmierć, dawaią pić co mocnego, aby ſerce ſwe okrzeźwili i tym śmieley męki wytrzymać mogli. Co też rozkazuie Mędrzec temi ſłowy: Dayćie napoy mocny giniącemu: a wino tym ktorzy ſą ducha zfraſowanego. Niech śię napiie, a zapomni uboſtwa ſwego, a na utrapienie ſwoie niech więcey nie wſpomni. Oto ſłyſzyſz, co za napoy giniącym Piſmo dawać rozkazuie, a naſzego Pana czym poią? Winem z myrrą i żołćią zmieſzanym. Otoż śię tu wypełniły one ſłowa Pſalmiſty ś. Dali mi na pokarm żołć, a w pragnieniu moim poili mię octem.

I. Napoy.

Przyp. 31. 6. 7.

Pſ 41.

Druga, napoiwſzy go tym gorzkim napo-

II. Ukrzyżowanie.

napoiem, ßaty z niego zewlekli, a zewlokßy na krzyżu rozbili, a z nim drugich dwu lotrow, iednego po prawey, drugiego po lewey stronie. O niebo, o źiemio, o morze, czyliśćie kiedy żałośnieyße widźiadło przed oczyma mieli. Oto on Pan, ktory wßelkiemu ćiału przyodźiewek dawa, nago na krzyżu wiśi. Ręce one, ktore nigdy nic złego nie czyniły, także i nogi, ktore nigdy na drodze grzeßnikow nie postały, ostremi
3 Moy. 11. gwoźdźiami są przebite. Ey nuż tedy, każdy wierny a Bogu miły człowiecze,
Ian. 3. na krzyż Pański poglądáy. Oto on wąż miedźiany, na pußczy wywyżßony, aby każdy ktory wierzy weń nie zginął, ale miał żywot wieczny. Oto prawy Moyżeß ręce swe wyćiągnął, ktorych ostre gwoźdźie podpieraią. Oto prawa świátłość, na świeczniku krzyża, wßytkiemu świátu świeći. Oto prawy pelikan, ktory nas obumarłe krwią swoią ożywił. Oto prawy Oćiec z wyćiągnionemi rękoma, i z nachyloną głową, aby nas syny swe stracone pocałował, i obłapił. Oto prawy magnes, ktory żelazo do śiebie ćiągnie. O dayże mu śię poćiągnąć każda dußo wierna, przystąp a nieomießkay, nie wstydź śię krzyża iego.

III. Napis krzyżowy. Trzećia, napis ktory Piłat na krzyż włożył był takowy: Jezus Nazarański krol Zydowski w tych czterech słowiech, maćie wßytek efekt i skutek męki Pańskiey. Pierwße słowo Jezus, toż
1. Słowo. znaczy co i u nas Zbawićiel. O Jezu Zbawićielu moy, toć twoy tytuł własny. Boś nas przez krzyż męki twoiey zbawił od wßech grzechow i nieprzyiaćioł naßych. Drugie słowo Nazareński, znaczy to co i kwitnący. O
2. Słowo. prawieć drzewo krzyża kwitnie przy tobie Jezu ukochany, na wierzchu zakwitła miłość. Na dole pokora. Na prawey ręce posłußeństwo. Na lewey
3. Słowo. ćierpliwość. Trzećie słowo Krol, daie znać, że przez krzyż swoy wßedł do chwały Oyca swego niebieskiego, aby nas tamże przez krzyż swoy wprowadźił. Bo ieżliż z nim ćierpimy, z nim też i do chwały wnidźiemy. Czwarte 4.
słowo Zydowski, uczy za kogo i za ia- Słowo.
kie ludźie Pan ućierpiał i umarł, w prawdźieć ogolnie w pospolitośći za wßytkie, ale w osobnośći względem wiary i wyznania, pro Iudæis, to iest, za wyznawce i za wierne. Bo tak śię 1. Piotr. 4.
to słowo rozumie przeto i Paweł ś. piße: Iż iest Zbawićielem wßytkich ludźi, ale naywięcey wierzących.

Umieyże tedy ten napis Piłatow, każdy wierny człowiecze, przez wiarę sobie applikowáć, i przywłaßczáć, i w żywoćie i w śmierći, a wielką ztąd poćiechę i ochłodę na sumnieniu odnieśieß.

Pópatrzyćież zatym na ßaty i na suknią Pana naßego. O ßaćiech O Czwartym.
słyßeliśćie że żołnierze wźięli ßaty iego, i I.
rozdźielili ie na cztery częśći, każdemu Szaty rozdźielone.
żołnierzowi część. I to nie bez przy- 1.
czyny. Ale naprzod, aby śię wypełniło Pismo: Rozdźielili sobie ßaty moie. Przyczyna. Psal. 22.
Muśiały śię te słowa wypełnić, poniewaz o nim rzeczone były. Potym, aby 2.
było świátu iawne przyßłe rozerwanie Przyczyna.
w Kośćiele Bożym, przez heretyki i inne odßczepieńce od wiary świętey. A 3.
naostatek, znaczyło to rozßarpanie dobr Przyczyna.
kośćielnych, ktore możnieyśi rozbieráć mieli, zostawuiąc Pana Jezusa i sługi iego nagie, a sami śię ßatami iego nakrywaiąc, co iest świętokradztwo własne. Bo nie na to przodkowie naśi to i owo legowali na kośćioł, aby tego świetscy zażywali, ale aby przy kośćiele dobra te zostawaiąc, wieczną ich pamiątkę zachowywali. O iak ćięßkie karanie zdźiercy i złodźieie ßatek Pana Jezusowych odniosą, ktorzy bez sumnienia dobra kośćielne odebrawßy, na swoy ie pożytek obracaią.

O sukni Pana Jezusowey słyßyćie, że II.
żołnierze pußczali o nię losy, przeto że Sukniá.
była nie ßyta, ale od wierzchu tkana aż do źiemi. O iaka śię nam tu znowu taiemnica otworzyła. Znaczy ta sukniá Pismo ś. ktore całe iest i zupełne, i niegodźi

godźi śię do niego, ani przydawáć ani uymowáć. Bo kiedy śię naymniey co uymie, to iuż nástępuią zátym błędy rozmáite, właśnie iáko kiedy śię w sukni tkáney dźiurá uczyni, to oná co dáley to śię bárźiey porze, przeto niech Pismo ś. wcale zostáie, iáko iest od Duchá Bożego nádchnione, nie nászá rzecz ono rozdźieláć. Ale poydźmy dáley.

O Piątym. Bluźnierstwá i złorzeczeństwá.

Nástępuią iuż bluźnierstwá i złorzeczeństwá rozmáitych ludźi. O duszo Chrześćiáńska uboleiesz, słucháiąc wielkich krzywd Zbáwićielá twoiego. Nie dosyć ná tym, że ná krzyżu męki wielkie ćierpi, ále nád to bez pośmiewisk być nie może, bluźnierstwá i złorzeczeństwá słyszeć muśi.

I. Od pospolstwá.

Jedne, od pospolstwá, u ktorego o to nie trudno. Chodząc mimo, bluźnili trzęsąc głowámi i mowiąc: Ey ktory kaźisz Kośćioł Boży, á we trzech dniach záśię go buduiesz, wybaw sam śiebie, ieźliś syn Boży, zstąp z krzyżá. O iádowite á przeraźliwe słowá. O narodźie Zydowski, czylić kiedy ná to Zbáwićiel nász zárobił? A táż to iest zápłátá zá iego wierne práce? Boy śię Bogá, nie bluźni Messyaszá swego.

II. Od kápłanow.

Drugie, złorzeczeństwá słyszał od kápłanow. Duchowni bowiem i prełáći Jerozolimscy, miásto pohamowánia pospolitego człowieká, sámi iż im towárzystwá pomágáią, mowiąc ieden do drugiego: Jnne wybáwiał, sam śiebie nie może wybáwić, ieźli iest Chrystus on Krol Jzráelski niech teraz zstąpi z krzyżá, ábyśmy oglądáli i uwierzyli mu. O głupia á ślepa trzodo kápłanow, woła Ambrozy ś. Jzáli niepodobna byłá, z máłego palá drzewá zstąpić temu, ktory zstąpił z wysokiego niebá. Jzáli zwiąski twoie mogą utrzymáć tego, ktorego niebiosá ogárnąć nie mogą? Nie dla tego przyszedł, áby śię wybáwił, ále áby tych ktory pod niewolą byli, z niewoli wywolił.

Ambr. in Lucam.

III. Od przełożonych Zydowskich.

Potrzećie, nie przepuśćili mu też i przełożeni Zydowscy, i ći go muśieli szczypáć, i ći muśieli mu urągáć. O mizerne przełożeństwo, z ktorego przykład zły idźie, táki tám rząd ma być? Pewnie, że co poddány od przełożonego widźi, to też i czyni.

IV. Od żołnierzy.

Poczwarte urągáli mu i żołnierze. Bo podawáiąc mu ocet, mowili: Jeźliś Ty iest Krol Zydowski, wybaw śię sam. Pátrz duszo wierna, nie dosyć ná tym że go z własnych szat obráli, ále śię ieszcze z niego pośmiewáią. O niewinny Jezu, iákożeś mogł świętym uchem swoim przymowek tákowych słucháć? áleć to wszytko spráwiłá ćierpliwość i wielka miłość twoiá ku nam. Ach iákoż ći to odsłużyć mamy.

V. Od złoczyńcow.

Náostátek, i z záwieszonych złoczyńcow ieden bluźnił go, mowiąc: Jeźliś Ty iest Chrystus, wybaw sam śiebie i nas. O nieszczęśliwy lotrze co czynisz? Czyli nie widźisz, że to Zbáwićiel świátá z tobą wespoł wiśi? Pan niewinny. Przeto i towárzysz twoy, strofuiąc go, mowi. Ani śię ty Bogá boisz, iż w tymże potępieniu iesteś? Ale my záiste spráwiedliwie. Bo słuszną zápłátę zá uczynki bierzemy. Lecz ten nic złego nie uczynił.

Oglądayże tu, duszo wierna, iákie przymowki, bluźnierstwá i złorzeczeństwá Pan twoy, od nieprzyiaćioł swoich ćierpieć raczył. O ktoby ćię był ná ten czás, Jezu święty, nie zápłákał, pátrząc nie tylko ná onę okrutną mękę i ná bolesne rány twoie, ále i do tego słucháiąc uszczypliwych przymowek nieprzyiaćioł twoich? Nie dźiw że nas dźiś toż właśnie potyka, nas mowię, ktorzy śię iáko członki do tey powszechney głowy odzywamy. Bo ieźliż to potykáło głowę, członki czego śię spodźiewáć będą?

O Szostym. Siedm słow ná krzyżu.

Nádstawże iuż zátym uszu swoich, wszelki człowiecze wierny, á przysłuchay śię śiedmiom słowom, ktore Zbáwićiel twoy ná krzyżu wiszący wyrzec raczył. Nie usłyszysz tu nic nie potrze-

potrze-

Ian. 6. potrzebnego, ſą to verba vitæ, to ieſt ſłowa żywota, ſłuſznie ie tak nazwać mogę, bo kto śię według nich ſprawuie, żywot wieczny pewnie mieć będźie. Luk. 11. Kto ma uſzy do ſłuchania, niech ſłucha.

I. Do Oyca. Pierwſze ſłowo wyrzekł do Oyca, mowiąc: Oycze, odpuść im, abowiemći nie wiedzą co czynią: O niewymowna miłośći. Duſzo wierna, podźiwuy śię. Oto Pan Jezus, zapomina miłey matki ſwoiey, zapomina zwolenika ſwego, tuż u krzyża ſtoiącego, zapomniał nawet wſzech boleśći ſwoich, a nieprzyiaćioł ſwoich, ktorzy go ukrzyżowali, umęczyli, nie przepomina, ale śię za nimi modli. Bernh. Dźiwuie śię temu Bernhardus i mowi: Domine Ieſu, quid hoc eſt? tu occidentibus te vitam, perſequentibus pacem, maledicentibus benedictionem petis, to ieſt, Panie Jezu, coż to ieſt? Ty zabiiaiącym ćię żywota, prześladuiącym pokoiu, złorzeczącym błogoſławieńſtwa żądaſz? Na to co za odpowiedź? Czyni to Pan Jezus, ku nauce i ku poćieſze naſzey.

Nauka. Ku nauce, abyśmy miłowali nieprzyiaćioły naſze, bo nie mowi: Oycze, zemśći śię nad nimi, iako my więc z niećierpliwośći, wnet pomſty od Boga żądamy. Nie Chrześćiańſka to. Urażił ćię kto na ſławie, na zdrowiu, na maiętnośći, mow: Panie Boże mu odpuść, Panie day mu upamiętanie. Przeſtrzegali tego zawſze wierni naśladowcy ſtop Zbawićiela ſwego. Boże day to, abyśćie śię i wy w tym czuli. O co proſzę. Zła a nie Chrześćiańſka rzecz ieſt, gniew w ſercu ſwoim chować, i przeklinać bliźniego.

Poćiecha. Poćiechę też tu maćie. Modlił śię Pan Jezus za nieprzyiaćioły ſwymi, toć i nas nie przepomni. O iak pięknie o tym Auguſtyn ś. mowi: Aug. tract. 31. in Ioh. Non debent deſperare, pro quibus Dominus in cruce dignatus eſt orare, to ieſt, nie maią rozpaczać, za ktorych Pan na krzyżu raczył śię modlić. A za kimże? za wſzytkiemi ktorzy gokolwiek krzyżowali. Doczegośmy wſzyſcy dopomogli. A tak i nam dźiś ta przyczyna wielce ieſt pomocna. Siedząc bowiem na prawicy Bożey, przyczynia śię za nami. Piſma o tym doſyć, świadectw Doktorow Kośćielnych co niemiara. Przeto przy tym pierwſzym ſłowie bawić śię, rzecz ieſt niepotrzebna.

Wtore ſłowo było do matki i do Jana. Oboie obaczywſzy Pan pod krzyżem, rzekł do matki ſwoiey: Niewiaſto, oto ſyn twoy. A potym do Jana: Oto matka twoia. Boże moy Jezu, i ćierpiſz i uczyſz, krzyż twoy ſtał śię katedrą kaznodźieyſką. Poydźćież a ſtańćie pod krzyżem Pańſkim, naprzod goſpodarze Chrześćiańſcy. Potym, dźiateczki. A naoſtatek, wdowy i śieroty. II. Do matki i do Iana. Nauki i poćiechy.

I. Goſpodarzom. Goſpodarze, uczćie śię dom ſtatecznie rozprawić, śieroty pozoſtałe godnymi opiekuny opatruiąc. Do czego niech wam będźie pobudką, naprzod mandat i rozkazanie Boże: Zachorzał kiedyś krol Ezechyaſz, poſłał do niego Pan Bog Izaiaſza Proroka, i dał mu tak powiedźieć: Rozpraw dom twoy, abowiem umrzeſz, a nie będźieſz dłużey żyw. Iz. 38. Mędrzec też mowi: Przy dokończeniu dni żywota twego, rozdźiel dźiedźictwo. Syr. 33. Nie trzeba ſobie tego mandatu Boſkiego lekce ważyć. Przytym mogą nam bydź upominkiem i przykłady świętych, ktorzy rozprawę domu w czas odprawowali Abraham Patryarcha wſzytkie dobra ſwe, ktore miał, oddał Izaakowi ſynowi ſwoiemu. 1 Moy. 25. 5. A ſynom założnic ſwoich dał upominki, i odprawił ie precz od Izaaka ſyna ſwego, do krainy na wſchod ſłońca. A mimo to, ma nas upomnieć miłość ſama, żeby po naſzym zeyśćiu ſwarow miedzy dźiedźicmi dobr naſzych nie było, abo zaćięgow do prawa, przeklęctwa, złorzeczeńſtwa i innych nieznaſek, ktore za przebaczeniem teſtamentn poſpolićie naſtępuią. To z ſtrony goſpodarzy:

Zzzzz 2 Wy

2. Dźiatkom. Wy też dźiatki, uczćie się, cośćie rodźicom swym powinni, nie opuszczayćie, gdy ie Pan Bog starośćią, niedostatkiem nawiedźi. Pomniyćie na to żeć oni śiła dla was czynili i ućierpili, wychowuiąc was. O czym Tobiasz ś. tak do syna swego mowi: Synu, gdy umrę, pochoway mię, a nie waż sobie lekce matki swoiey. Miey ią w uczćiwośći po wszytkie dni żywota twego, i czyń co śię iey podoba, a nie zasmęcay iey. Pamiętay synu, że wiele niebezpieczeństw ćierpiała dla ćiebie, nosząc ćię w żywoćie. Tob. 4. 3. 4.

3. Wdowom i sierotkom. Wdowy też, i śierotki ubogie, nie frasuyćie śię. Pan Bog was nie opuśći. Weyrzy na was Pan Jezus okiem miłośierdźia swego ś. poćieszy, opatrzy was, w śieroctwie i niedostatku waszym, właśnie iako i tu matkę swoię. Tylko mieyćie boiaźń Bożą przed oczyma swemi, a bądźćie ćierpliwe w krzyżu i utrapieniu swoim. Słuchayćie Dawida co mowi: Będźie Pan ućieczką ubogiemu, ućieczką czasu utrapienia iego. Nie opuszcza Pan tych ktorzy go szukaią, i nie zapomina wołania utrapionych. Psal. 9.

III. Do lotra. Trzećie słowo, było do lotra. Ten bowiem widząc niewinność Pańską rzekł: Panie, wspomniy na mię gdy przyydźiesz do krolestwa twego: A on mu odpowiedźiał: Zaprawdę powiedam tobie, dźiś będźiesz ze mną w raiu. Otoż nam tu Pan Jezus ukazał wielką miłość swoię, przećiwko ludźiom grzesznym. Lotr ten grzechami swemi zasłużył był piekło i potępienie wieczne, aliśći mu Pan Jezus ray obiecuie. A obiecuie go nie w kilka lat potym, ale zaraz onego dnia mowiąc: Hodie, dźiś będźiesz ze mną. Daiąc znać że dusze ludzkie nie bywaią na iakich mieyscach zatrzymane, ale tam idą gdźie ich Pan Bog obraca: to iest, do nieba, abo do piekła. Procz ktorych dwu mieysc, mieysca trzećiego niemasz, bo powiedźiał Pan: kto uwierzy a ochrzći śię zbawion będźie, a kto nie uwierzy będźie potępion. Mark. 6.

Upomnienie. Ey nuż tedy grzesznicy powstańćie, poydźćie, stańćie pod krzyżem Pańskim: Oto wyćiągnąwszy ręce swoie woła na was: Poydźćie do mnie wszyscy, ktorzyśćie spracowani i obćiążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie. Teraz czas maćie, poki lotry do łaski przyymuie, teraz czas maćie poki im ray obiecuie, teraz czas maćie, poki mowi: Dźiś będźiesz ze mną w raiu. Przeto żaden z was, grzesznicy, niech nie rozpacza, ieźliś iawnogrzesznik, możesz bydź Ewanielistą, ieźliś bluźniercą, możesz bydź Apostołem, ieźliś lotr, możesz obywatel raiu. Jeźliś czarownik, możesz chwalić Boga, wołał kiedyś Chryzostom na słuchacze swoie. Matt. 11, 28. Cyryll. lib. 11. in Joh. cap. 35. Bernh. lib. de Pass. Dom. c. 13. Chrysost.

IV. Znowu do Oyca. Czwarte słowo znowu do Oyca: Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił. O moy drogi Jezu, coś ći śię dźieie, że tak wołasz? Czyli ćię iuż one boleśći, o ktorych prorokował Dawid w osobie twoiey, ogarnęły? Pewnie że w ten czas męki ćięszkie Pan ćierpiał, a wszakże dał śię z tymi słowy słyszeć, nie przeto żeby go Bog opuśćić miał? abo żeby był nie mogł onych boleśći źćierpieć: Ale aby dał znać, że męka iego nie była zmyślona, iako Cerdoniani, Marcyonite i Manichei rozumieli, ale prawdźiwa i barzo bolesna, podobna innych ludźi boleśćiom. Przeto ono Bernhardus w osobie iego ekskłamuie mowiąc: O homo, vide quæ patior pro te, non est dolor sicut quo crucior, ad te clamo, qui pro te morior, vide pœnas, quibus afficior, vide clavos, quibus confodior, to iest, o człowiecze, obacz co za ćiebie ćierpię, nie masz boleśći, iak ta ktorą bywam dręczon, do ćiebe wołam, ktory za ćię umieram. Obacz kaźni ktoremi bywam trapiony, obacz gwoźdźie ktoremi bywam przebity. Nie były to tedy słowa desperantis sed conquerentis, to iest, nie rozpaczaiącego ale uskarżaiącego się. Psal. 42. Aug. lib. de hæres. c. 14. Aug. Solil. cap. 35. Bernhard. VI. Do Moyzesza i Prorokow. Aug. tract. 47. in Joh.

V. Do rodzaiu ludzkiego. Piąte słowo było do rodzaiu ludzkiego, gdy rzekł: Pragnę. Ach czegoż pra- Ambr. in ep. ad Heb.

pragnieß, moy nayſłodßy Jezu, powiedz, rozkaß, otom ći powolny? Było to, naymilśi, przyrodzone i też duchowne pragnienie. Że było przyrodzone, świadczy Cyryl. ś. w te słowa: Sanctiſſima caro Chriſti, multis ac variis doloribus exſiccata ſiti torquetur, to ieſt, nayświętße ćiało Chryſtuſowe wielą boleśći wyſußone pragnieniem bywa trapione. O duchownym pragnieniu mowi Bernhardus w te słowa: Domine Jeſu, quid eſt quod ſitis? nonne ſitiebas ſalutem noſtrarum animarum? to ieſt Panie Jezu coż ieſt czego pragnieß? Izaliś nie pragnął zbawienia duß naßych? A tak tym pragnieniem ſwoim Pan Jezus, oświadczył z iedney ſtrony prawdźiwe człowieczeńſtwo ſwoie, a z drugiey ardentiſſimum deſiderium ſalutis noſtræ, naygoręτßą chuć zbawienia naßego. A iż tak ieſt, wołaymyż i my z Dawidem:

*Cyryll. lib. 11. in Joh. cap. 35.*
*Bernh. lib. de Paſſ. Dom. c. 13.*
*Pſal. 42.*

Jako na pußczy prętkiemi pſy ßczwana:
Strumienia ßuka, łani zmordowana:
Tak, mocny Boże, dußa moia licha,
Do ćiebie wzdycha.

Abo i z Auguſtynem ś. mowmy: Sitio Domine Jeſu, ſitio te Deum vivum, to ieſt, pragnę Panie Jezu, pragnę ćiebie Boga żywego.

*Aug. Solil. cap. 35.*

*VI. Do Moyzeſza i Prorokow.*

Szoſte słowo było do Moyzeßa i Prorokow, ktorzy o nim bądź w figurze, bądź też słowy iaſnemi prorokowali. Rzekł tak: Spełniło śię. O błogosławione a ućießne słowo: Oto tu ſłyßyćie, że Pan Jezus wßytkie Piſma Prorockie wypełnił: Quid eſt, mowi Auguſtyn ś. conſummatum eſt? Impleta ſunt omnia, quæ de me fuerunt prophetata, coż ieſt ſpełniło śię? wypełniło śię wßytko co o mnie było prorokowano. A iż tak ieſt, bądźmyż tego pewni, że nas męką ſwoią zupełnie odkupił, i ofiarował na krzyżu w ćiele i we krwi ſwoiey, hoſtiam ad ſalutem ſempiternam potentem, to ieſt, ofiarę do zbawienia wiecznego potężną, iako Ambrozy ś. mowi. A tak ieżli tentacye i pokuſy iakie na ćię, o człowiecze drógo odkupiony, przychodzą, mowże: Conſummatum eſt. Ja Zbawićielowi ſwemu wierzę, że za mię doſyć uczynił, i zaſłużył mi łaſkę u Oyca, i żywot wieczny. Wierz mi, że nie będźieß pohańbiony.

*Aug. tract. 47. in Ioh.*
*Ambr. in ep. ad Heb.*

Siodme i oſtatnie słowo czyni znowu do Oyca: i mowi: Oycze, w ręce twoie poruczam Ducha moiego. Podobne słowa wyrzekł Dawid: W ręce twoie poruczam Ducha moiego, odkupiłeś mię Panie, Boże prawdźiwy. Stańże tu iuż dußo wierna, oſtatnie słowo Zbawićiel twoy na krzyżu przemawia, i maiąc wypuśćić Ducha, Oycu go ſwemu porucza. A to naprzod dla tego, aby dał znać, że duße, ktore z ćiała wychodzą, nie giną, ani umieraią, ale żyią. Bo gdyby gineły abo umierały, tedyby był Pan Jezus duße ſwey tak pilnie Oycu nie poruczał. Potym uczynił też to i dla tego, aby nas nauczył komu duße ſwe poruczać mamy, to ieſt nikomu inßemu tylko temu, ktory nas odkupił. Umiał to uważać Dyonizyuß, przeto śię tak modlił: Dulciſſime Domine Jeſu Chriſte, ultimum verbum tuum in cruce, ſit ultimum verbum meum in hac luce, & cum amplius fari non poſſum, exaudi finale cordis mei deſiderium, to ieſt, nayſłodßy Panie Jezu Chryſte, oſtatnie słowo twoie na krzyżu, niech oſtatnim słowem moim będźie w tym żywoćie, a gdy iuż więcey mowić nie mogę, wyſłuchayże oſtateczne ſerca mego pożądanie.

*VII. Znowu do Oyca.*
*Pſal. 31.*
*Przyczyny. 1.*
*2.*
*Precatio B. Dyoniſii.*

Otoż maß, człowiecze wierny, śiedm słow Zbawićiela ſwego, ktore tobie nędznemu, ku nauce i poćieße, na krzyżu wyrzec raczył. A tak do nich śię, gdy potrzeba ućiekay, w nich poćiechy i ratunku ßukay. Hæc ſunt vitis noſtræ ſeptem folia ſemper virentia, mowi Bernhardus, teć ſą winney maćice naßey śiedm liſtow zawße kwitnących.

*Bernh. lib. de Paſſ. c. 8.*

O zaiſte nie mogł ich lepiey nazwać. Bo i w żywocie i w śmierći ślicznie kwitną, i w gorącośći rozmaitych pokus więdnąć nam nie dopuſzczaią. Szczęśliwy, ktory pod ćieniem ich odpoczywa.

O Siodmym. Naoſtatek iuż obaczćie ſkonanie Pańſkie na krzyżu. Schyliwſzy głowę, wypuśćił Ducha. Otoż śię iuż ſkończyły wſzytkie męki i boleśći iego. Już śię ſkończyła zupełna zapłata za grzechy rodzaiu ludzkiego. O duſzo Chrześćiańſka, ſpoyrzy wiernym okiem na Pana twoiego, przypatrz śię z pilnośćią krzyżowym geſtom iego. Oto głowę ſwą ſkłonił, aby ćię pocałował, ręce rozćiągnął, aby ćię obłapił, ćiało ſwe wydał, aby ćię odkupił, nogi do krzyża przybić dał, aby z tobą mieſzkał.

O niebieſki Oycze weyrzyyże iuż na tę nayświętſzą ofiarę, ktorą i w ćiele i we krwi ſwoiey, ofiarował za nas Syn twoy naymilſzy Jezus, a zapomni zatym wſzech złośći i grzechow naſzych. Niech doſyć uczyni przed oblicznośćią twoią poſłuſzeńſtwo iego, za nieposłuſzeńſtwo naſze. Tobie ofiaruiemy drogą a niewinną śmierć iego, za śmierć, ktorąśmy podiąć mieli.

A ty, o człowiecze wierny, ukłoń śię Panu twemu z ſkruchą ſerdeczną, wołay do niego, dźiękuiąc mu za dobroć i miłość iego, ktorąć pokazał, z krzyżem idąc, i na krzyżu wiſząc: mow z nabożeńſtwem.

## Modlitwa.

Jakoż, o nayſłodſzy Jezu, żałosny był on prowad twoy z Jeruzalem na mieyſce Trupich głow? Corki Jerozolimſkie nie mogły śię odźierzeć, aby nie miały płakać, patrząc na one boleść twoię, ktorąś miał pod drzewem krzyżowym idąc. Rozrzewniyże tedy i nas, abyśmyć płakali na ćięſzkość grzechow naſzych, ktoreć tych wſzytkich mąk były przyczyną. Wſpomniy na on gorſki napoy, na ono wino z myrrą i z żołćią zmieſzane, ktorym ćię napawano, a oſłodź gorſkość nieprawośći naſzych. O Jezu naſza iedyna poćiecho, ktoryś miedzy złośliwe policzony, i miedzy dwiema lotry na krzyżu zawieſzony był, day abyśmy w liczbie świętych twoich znależieni byli, wyłącz nas z poyśrzodka nieſprawiedliwych, na dłoni ſwey napiſz imiona naſze, naznacz nas na czelech naſzych. A iż ćię lud twoy za Krola mieć nie chce, bądźże Krolem naſzym, a my śię tobie i z duſzą i z ćiałem poddamy. Stworzyćielu moy, ona oſtatnia nagość twoia, niech będźie odźieniem naſzym, i ſzatą oną weſelną, bez ktorey na niebieſkie gody żaden wniść nie może. A iakośmy ćię raz na chrzćie przyoblekli, day abyśmy ćię więcey przez rozpuſtne a ſwowolne życie nie zewłoczyli. Pośmiewali śię z ćiebie Żydźi, naigrawali biſkupi, urągalić żołnierze, ſzydząc z wſzechmocnośći twoiey: Uchowayże nas tego, dla gorzkiey męki twoiey, a day abyśmy śię ćiebie bali, maiąc w uczćiwośći nayświętſze imię twoie. Ach moy nayſłodſzy Jezu, iakaż ieſt ludzkość i dobrotliwość twoia? Łotraś do łaſki przyiął, za krzyżownikiś śię modlił, matkęś pod krzyżem ſtoiącą opatrzył, i gorącoś śię w ćięſzkiey teſknośći Oycu ſwemu modlił, zbawienia naſzego z duſześ pragnął, Piſma i figuryś wſzytkie wypełnił, Duchaś Bogu Oycu w iego nayświętſze ręce porucżył, niechże śię i w nas to wſzytko znayduie. Day abyśmy o łaſce twoiey nigdy nie wątpili, i z lotrem ią pokutuiącym przyymowali, nieprzyiaćiołom naſzym z ſerca odpuſzczali, o rodźicach ſtaranie takowe, iako i Ty o matce, czynili, a w każdym utrapieniu, do ćiebie gorliwie wołali, zbawienia przez ćię drogo nabytego nie utracali: A gdy też godźina oſtateczna przyydźie, Tobie i Oycu twemu do wiernych rąk duſze ſwe oddawali. Wſpomniy też, o naſza iedyna ućieczko, na krzyżowo geſta twoie, głowęś ſchylił, raczże nas pocałować, ramionaś rozćiągnął, raczyſz nas obłapić, ręceś otworzył, raczyſz darować, nogiś do krzyża przybić dał, nie raczże nas w krzyżu opuſzczać: Bokieś otworzył, raczże nas tam wpuśćić, i czaſy wiecznemi zawrzeć, maiąc nas pod obroną ſwoią i tu, i po śmierći.

O baranku Boży, ktory gładźiſz grzechy wſzytkiego świata, przez gorzką mękę i niewinną śmierć ſwoię, zmiłuy śię nad nami grzeſznymi, a bądź nam miłośćiw, odpuść grzechy naſze, a po śmierći racz nas przyiąć do żywota wiecznego: Amen.

## SIODMA I OSTATNIA CZESC.
## O cudach po śmierći, i o pogrzebie Pańſkim.

A Oto zaſłona kośćielna rozdarła śie na dwie częśći od wierzchu aż do ſpodku, i ziemia śie trzęſła, i opoki śie padały, i groby śie otwierały: i wiele ćiał świętych, ktorzy byli zmarli, powſtały, i wyßedßy z grobow po zmartwychwſtaniu iego, weßły do miaſta ś. i ukazały śie wielom. A rotmiſtrz ktory ſtał przećiw iemu, widząc co śie działo, iż tak wołaiąc umarł, chwalił Boga mowiąc: Zaprawdę człowiek ten był ſprawiedliwy i Syn Boży. A ći ktorzy z nim byli ſtrzegący Jezuſa, gdy uyrzeli trzęśienie ziemie i te rzeczy, ktore śie działy, bali śie barzo mowiąc: Zaprawdęć to był Syn Boży, i wßytek lud ktory był przyßedł dziwuiąc śie temu, widząc co śie działo, biiąc w pierśi ſwoie, wracał śie nazad. A było tam wiele niewiaſt zdaleka, ktore były przyßły za Jezuſem z Galilei, ſłużąc mu, miedzy ktoremi była Marya Magdalena, i Marya Jakoba mnieyßego, i matka Jozefowa, i matka ſynow Zebedeußowych Salome, i wiele inßych ktore z nim poſpołu weßły były do Jeruzalem, a ſtali wßyſcy znaiomi iego zdaleka, i niewiaſty to widząc: Tedy Zydowie, iż był piątek, aby nie zoſtały ćiała na krzyżu na ſobotę (abowiem był wielki on dzień ſobotny) prośili Piłata aby połamano ich kośći i złożono. Przyßli tedy żołnierze i połamali golenie pierwßego i drugiego, ktory był ukrzyżowan z nim. A do Jezuſa gdy przyßli, uyrzawßy go iuż umarłego, nie złamali goleni iego, ale ieden z żołnierzy, włocznią bok iego otworzył, a natychmiaſt wyßła krew i woda. A ten ktory widział, wydał świadectwo a prawdziwe ieſt świadectwo iego, i on wie że prawdę powieda, abyśćie i wy wierzyli. Abowiem śie to ſtało, aby śie Piſmo ſpełniło: Kośći nie złamiećie z niego. A zaśie drugie Piſmo mowi: Oglądaią, ktorego przekłoli. A potym gdy iuż był wieczor, iż był piątek, ktory ieſt przed ſobotą, oto mąż imieniem Jozef, mąż bogaty, ſenator i dobry i ſprawiedliwy, ktory nie pozwalał na radę i ſprawy ich, z Arymatyi miaſta Zydowſkiego: ktory też oczekawał kroleſtwa Bożego, i był uczniem Jezuſowym, ale taiemnym dla boiaźni Zydow. Ten śmiele wßedł do Piłata, i prośił, aby zdiął ćiało Jezuſowe. A Piłat dziwował śie ieśliby iuż umarł. A wyrozumiawßy od ſetnika, że iuż umarł, darował ćiało Jozefowi. Przyßedł tedy i wziął ćiało, i kupiwßy prześćieradło a zdiawßy ćiało, zawinął w prześćieradło czyſte, i położył ie w grobie ſwym nowym, ktory był w opoce, gdźie ießcze żaden nie leżał. Przyßedł też i Nikodem, ktory był przyßedł do niego w nocy, i przynioſł z ſobą zmießaney myrry i aloes około ſto funtow. Wźięli tedy ćiało Jezuſowe, i obwineli ie w prześćieradła, i namazali maśćiami, iako ieſt obyczay Zydom grześć umarłe. A był na tym mieyſcu, gdźie

był

był ukrzyżowan, ogrod, a w ogrodzie grob nowy, gdzie ieszcze żaden nie leżał. Tam tedy dla wigilii Zydowskiey, iż blisko był grob, położyli Jezusa: i przywalili kamień wielki do drzwi grobowych, i odeszli. A była tam Marya Magdalena, i druga Marya siedzące przeciw grobowi, i patrzyły kędy go kładziono, i iako położono ciało iego. A wrociwszy się, zgotowały olejki i maści: Lecz w Sabat odpoczywały według przykazania. A drugiego dnia, ktory iest po piatku, zeszli się Faryzeuszowie i naywyższi kapłani do Piłata mowiąc: Panie, wspomnieliśmy iż on zwodziciel mowił, gdy ieszcze był żyw: Po trzech dniach powstanę. A tak każ strzedz grobu, aż do dnia trzeciego, aby snadź nie przyszli uczniowie iego, i nie ukradli go, a rzekli ludziom, że wstał z martwych: a byłby ostatni błąd gorszy niźli pierwszy. Rzekł im Piłat: Oto macie straż, idźcież a strzeżci: iako umiecie. A oni odszedszy obwarowali grob, zapieczętowawszy kamień, i strażą opatrzywszy.

Umarł Pan Jezus, Chrześcianie drogo odkupieni: Ale nie bez osobliwych skutkow męki i śmierci swoiey. Przedtym iuż skonał, zaćmiło się słońce, a gdy wypuścił Ducha, zasłona kościelna przepadła się od wierzchu aż do ziemie: Ziemia się trzęsła, opoki się padały, i groby się umarłych otwierały. O przedziwny Boże w sprawach twoich. A dosyćże było na tym? Nie dosyć. Bo i w rozumnym stworzeniu, to iest, w ludu tak Pogańskim iako i Zydowskim, ukazało się świadectwo chwały Pana Jezusowey, abowiem zakamiałe serca poczęły się kaiać, a wyznawać Bostwo i niewinność Pana naszego. A naostatek, nastąpił uczciwy pogrzeb, i pilne grobu opatrzenie. Powiemy o tym, rozdzieliwszy przeczytane słowa dla lepszey pamięci na trzy cząstki.

W pierwszey usłyszemy, o chwale i uwielbieniu Pana Jezusowym, przez pięciorakie cuda.

W drugiey, obaczemy otworzenie boku Pańskiego, z ktorego krew i woda nie bez wielkiey taiemnice wypłynęła.

W trzeciey, pogrzeb Pański uczciwy, i to co po nim nastąpiło.

Proszęż was dla miłosierdzia Bożego, abyście przy skończeniu zasługi Zbawiciela swego nie tesknili.

Panie Jezu, zdarz to z nayświętszey łaski swoiey, żebyśmy cię z tych cudow Bogiem prawym, a z pogrzebu człowiekiem prawdziwym uznawali, Amen.

W Cięszkich mękach Zbawiciel nasz na krzyżu wisiał Chrześcianie mili, a wtym pięciorakie się cuda pokazały. Jedno, na słońcu. Drugie, na zasłonie kościelney. Trzecie, na ziemi. Czwarte na opokach: Piąte na grobiech. I. Cząstka. Cuda pięciorakie.

Pierwsze cudo było na słońcu. Bo od szostey godziny, aż do dziewiątey, stały się ciemności po wszytkiey ziemi. Głośny to był dzwon. Bo i miedzy Pogany śmierć Chrystusowę poniosł. Widział to zaćmienie Dyonizyusz Areopagita, w Egipcie mieście Heliopolim, gdzie Apollofanes Sofista, patrząc na nię zdziwił się i rzekł: O bone Dyonisii, ecce vicissitudinem rerum divinarum, to iest, o moy Dyonizy, obacz odmianę rzeczy Boskich. Na co mu on odpowiedział: Ignotus patitur Deus, to iest, Bog nieznaiomy cierpi. Został potym ten Dyonizy Chrześcianinem, słuchaiąc kazań s. Pawła. Było to zaćmienie przeciw przyrodzeniu, nie w nowiu, ale w pełni księżyca, a żadne zaćmienie bydź nie- I. Na słońcu. Dyonisius Areopagita.

może, tylko na nowiu mieśiąca. A iak było wielkich rzeczy znakiem.

I. Znak spolnego żalu. Naprzod, było znakiem spolnego żalu, z ćierpiącym i umrzeć maiącym Zbawićielem. Był u Zydow ten zwyczay, że w żałobie twarz i oblicze swe zasłaniali. Jest przykład na krolu
2.Sam. 19. Dawidźie, ktoremu gdy tę nowinę przynieśiono, że syn iego Absolon zabit, zasłonił oblicze swoie, z wielkiego żalu: Toż i tu słońce czyni, żałuiąc ćierpiącego i umrzeć maiącego Stworzyćiela swego, nie chce na mękę i śmierć iego patrzyć, ćiemną zasłonę na twarz swoię położywszy. Niech
Rzym. 8, 22. śię nikt temu nie dźiwuie. Pismo mowi, że wszytko stworzenie, wespoł wzdycha i boleie, aż do tąd, kiedy ma bydź wyswobodzone z niewolstwa skażenia. A tu iako nie miało słońce wzdychać?

2. Znak przyszłego karania. Potym był też to znak, przyszłego karania, zwłaszcza, że narod Zydowski ćiemnośći ogarnąć miały, iakoż ogarnęły. A przestrzegał ich Pan Jezus mowiąc:
Jan. 12. Chodźćie poki światłość maćie, żeby was ćiemnośći nie ogarnęły. O prawie ćiemnośći na nich przyszły. Pokaż mi Zyda, ktoryby miał szczyrze Pana Jezusa poznać? Da śię ochrzćić, nie dla duszne go zbawienia, ale dla doczesnego zysku. Postaremu starym kwasem pachnie.

3. Wiernym na poćiechę. Naostatek, dźiało śię to wiernym na poćiechę, zwłaszcza kiedy co niewinnie ćierpią, tedy i nieme stworzenie, ieżli rozumnie nie chce, społu z nimi żałować będźie. Może niewinny człowiek słońce, mieśiąc, gwiazdy, wźiąć sobie na świadectwo, że niewinnie ćierpi, umiera niewinnie.

To z strony pierwszego cuda.

II. Na zasłonie kośćielney. Drugie było, na zasłonie kośćielney. A to śię stało iuż po śmierći Pańskiey, gdy zasłona kośćielna rozdarła śię od wierzchu aż do źiemie. Coby to za zasłona była, krotko wam powiem.
W kośćiele Jerozolimskim troie mieysca. Kośćioł Jerozolimski dźielił śię na trzy rożne mieysca: Pierwsze było atrium, to iest, kruchta albo śień kośćielna, gdźie ofiary sprawowano. 1. Sień Kośćielna.
Drugie zwano sanctum, to iest, mieysce święte, gdźie kapłani nabożeństwo odprawuiąc, że wszytkim ludem stawali. 2. Mieysce święte.
Trzećie było sanctum sanctorum, mieysce nayświętsze, gdźie stała skrzynia przymierza, a w niey manna, laska Aaronowa, i dwie tablicy Moyżeszowe, a nad nią stali dway Cherubinowie. 3. Mieysce nayświętsze
To mieysce było przegrodzone, nie murem, ale zasłoną od wierzchu aż do źiemie, od iedney śćiany aż do drugiey, że tam nikt nie mogł zayrzeć. A zasłona sama była z hyacyntu, z szarłatu, z iedwabiu, i subtelnego lnu, a w nię były wyhaftowane Cherubiny. 2.Kron. 3.
Na to mieysce nie wolno było nikomu wchodźić, procz naywyższego kapłana, i to tylko raz w rok, ktory śię tam za grzechy ludu modlił i ofiary czynił. Ona tedy zasłona, skoro Pan Jezus skonał, przerwała śię, tak iż w mieysce ono nayświętsze każdy patrzyć mogł.

O człowiecze wierny, nadstaw dla Boga, nadstaw ucha swego, obacz a uważ z pilnośćią to przerwanie zasłony kośćielney: Ukazuieć oto, że prawy i iedyny Kapłan, na ktorego zakon i ofiary ukazowały iuż przyszedł. Nayższi kapłani starego zakonu, byli tylko figurą tego iedynego a prawego naywyższego Kapłana Jezusa Chrystusa. Ten sprawiwszy świętą a ubłagalną ofiarę, w nayświętszym ćiele i przenaydroższey krwi swoiey, iuż nie w kośćiele Jerozolimskim, ale przed miastem, wszedł na mieysce ś. to iest, do nieba, przez krew swoię własną, aby śię tam ukazował za nas, Oycu naywyższemu. Zaczym nie trwoż iuż sobą grzeszniku mizerny, ktoryś iest sumnienia strapionego, śmiele możesz nie kołatać tylko, ale i patrzyć w niebo, gdźie iest Pan Jezus poćiecha, i ochłoda twoia, przyczyńca i orędownik twoy. Nauka.

To drugie cudo.

III. Na źiemi.

Trzećie było na źiemi. Zbawićiel na krzyżu umiera, a źiemia śię trząść poczyna. Zadrzyyćie i wy wßyſcy Chrześćianie, ieżli źiemia drży, a wy co będźiećie czynić? Dźiwna i to ſprawa Boża. A tu nie chcę dyſputować z filozofami de cauſa efficiente, o przyczynie ſprawuiącey drżenie źiemie, gdyż śię ſami z ſobą nie zgadzaią. Aryſtoteles piße, że drżenia źiemie pochodzą z wiatru w źiemi zawartego. (Lib. 2. Meteo. cap. 1.) Bo gdy śię wiatry w źiemi zawrą, a wyyśćia nie maią, zchodząc śię z ſobą wzrußaią źiemię. Drudzy iako Tales i Demokrytus przypiſuią to wodźie. Trzeći ogniowi w źiemie zaczętemu. My na tym mieyſcu przypiſować to muśiemy ſamemu Bogu, ktory tym trzęśieniem źiemie chćiał nam okazać wielkie rzeczy. Poſpolićie pod wielkim ćiężarem wßelka rzecz upada, i trzęśie śię, gdy go nie może zdźwignąć? Na ten czas gdy Pan naß na krzyżu wiśiał, ćiśnął źiemię nie tylko on haniebny krzyż, na ktorym ćierpiał, ale wßytkiego świata grzechy na gromadę śię zbiegły, ktore Bog Oćiec niebieſki włożył na Syna ſwoiego. (Iz. 53.) Przetoż tak wielkiego ćiężaru nie mogąc źiemia znośić, zadrzała. O kochankowie tego świata, ktorych żadne napominania kaznodźieyſkie porußyć nie mogą, iuż wżdy aby dźiś zadrzyyćie. Drży nieporußona źiemia: a wy czemu śię gniewu Bożego i ſądu iego ſprawiedliwego nie lękaćie? Aby dźiś przestraßćie śię, ſkrußćie ſerca waße. By ſnadź nie przyßedł na was ſtrach on wieczny, ktory was nabawi mąk i ſtrachow wiekuiſtych.

To trzećie cudo.

IV. Na opokach.

Czwarte ukazało śię na opokach. Nie tylko bowiem źiemia drzała, ale i opoki twarde padać śię poczęły. A wżdy niewierni Zydźi w uporze ſwym zoſtali, bo nie czytamy aby ie one ſtraßne cuda do pokuty przywieść miały, owßem śię ießcze barźiey zatwardźili, iako niżey uſłyßemy. O żalu. A więc to nie boleſna, że ludźie twardße ſerca maią niż kamienne opoki. Opoki śię padaią, a bezbożni Zydźi z męki Zbawićiela ſwego śię pośmiewaią, a co więtßa kreatury z nim ćierpią: Solus miser homo non comparitur, pro quo ſolo Chriſtus moritur, to ieſt, ſam nędzny człowiek ſpolnie nie żałuie, za ktorego ſamego Chryſtus umiera. (Hier. ſuper Matth.)

Upomnienie.

O Chrześćianie drogo odkupieni, będą i dźiś twardße ſerca waße, nad wßytkie opoki, ieżliże maiąc przed oczyma ſwemi Zbawićiela ſwego na krzyżu wißącego, ani śię przeſtraßyćie od boiaźni, ani zmiękczyćie od miłośći tak wielkiego Miłośnika i Dobrodźieia ſwego, ktory was tak umiłował, że ćiało i krew ſwoię wydał na wykupienie waße.

To czwarte cudo.

V. Na grobiech.

Piąte i oſtatnie ukazało śię na grobiech, ktore śię otworzyły i wiele ćiał świętych, ktorzy byli zmarli, powſtały, i wyßedßy z grobow, po zmartwychwſtaniu iego, weßły do miaſta ś. i ukazały śię wielom. O dußo wierna, poydź a obacz dźiwne rzeczy, oto po śmierći Zbawićiela twego naprzod groby śię otwarzaią. Potym, umarli z nich wychodzą, a naoſtatek ßedßy do miaſta ś. ukazuią śię wielom. O wßechmogący miły Panie, toć wielka a nieogarniona moc twoia, toć wielkie a przedźiwne ſprawy twoie.

1. Otworzyły śię groby.

Naprzod otworzyły śię groby. Co za groby? Nic pewnieyßego, iedno groby Patryarchow ś, a miedzy nimi i grob Adamow, ktory na onym mieyſcu pogrzebiony był. O czym piße Epifaniuß w te słowa: (Epiph. lib. 1. tomo 3. contra Tatian.) Adam wyßedßy z raiu, mießkał na przećiwko przez czas nie mały, potym poßedł, i na tym mieyſcu, to ieſt w Jeruzalem, dług przyrodzony zapłaćiwßy, tamże pogrzebion ieſt na mieyſcu Golgata. Jeżliż śię tedy groby otworzyły, toć i grob Adamow, dla ktorego na ten czas Pan Jezus na onym mieyſcu ćierpiał. A tak okazał nam tu ſkutek

śmierći

śmierći swoiey, że ma otworzyć groby nasze i wypełnić one słowa Prorockie: Oto Ja otworzę groby wasze, i wywiodę was z grobow waszych, ludu moy.

Ezech. 37, 12.

Po otworzeniu grobow słuchayćie, co śię daley stało? Wiele ćiał świętych, ktorzy byli zasnęli powstało. O iakożeś nam śię stał, naysłodszy Panie Jezu, pelikanowi podobny. O pelikanie piszą, iż w wielkiey nieprzyiaźni z wężem żyie, zaczym, gdy od młodych swoich dla pokarmu odletuie, wąż przyczołgawszy śię do gniazda iego, młode iego morduie i zabiia. Pelikan przyleciawszy, młode pobite widząc, do trzećiego dnia ich żałuie, a potym krwie z pierśi dobywa, ktora gdy na nich padnie, bywaią ożywione. O pelikanie niebieski, Panie Jezu Chryste, wąż on starodawny szatan, iadowitym żądłem swym wszczął nas był pozarażił, aż na śmierć: Ale Ty skoroś nas przenaydroższą krwią swoią na krzyżu przelaną pokropił, poczęła zarazem umarłe ożywiać. O święta a dostoyna krwi pelikana tego niebieskiego.

2. Umarli powstali.

Pelikan.

Lecz wiedzćie, że ći ludźie święći, nie zaraz w wielki piątek z grobow wyszli, kiedy śię otworzyły: ale dopiero w niedźielę, kiedy Pan zmartwychwstał. Bo potrzeba było, mowi Haymo w kazaniu dźiśieyszym, aby śię Pan Jezus pokazał pierworodnym umarłych. Tożći śię da Pan Bog i w dźień sądny stanie. Skoro rzecze Pan Jezus ziemi. Redde mortuos, quos in te suscepisti, odday umarłe, ktoreś w śię przyięła, ziemia rada nie rada, wypuśćić ie muśi. A co dźiwna, o płodźie poronionym mocno twirdzą doktorowie kośćielni, że i te zmartwychwstaną. Beda tak pisze: Quod in membris fœtui natura minus dedit, hoc resurrectio in integrum reparabit, to iest, czego w członkach przyrodzenie płodowi nie dało, to zmartwychwstanie naprawi. A co dźiwnieysza, o owych ktore monstra pospolićie zowią, pisze Augustyn, w te słowa: Resurrectura quidem credenda sunt, sed non ita vitiata, verum natura potius correcta & emendata, to iest, mamy wierzyć że maią zmartwychwstać, ale nie tak naruszone, lecz w przyrodzeniu poprawione. A ieśli rzeczesz: iako to bydź może? odpowiedam z Laktancyuszem: Divinorum operum ratio, reddi non potest, to iest, spraw Bożych sposob powiedźieć śię nie może.

In pass. Matthæi.

Beda in lib. Job. lib. 1.

Aug. in Enchir. cap. 87.

Lact. lib. 7. cap. 33.

Naostatek, one ćiała ludźi ś. ktore były wyszły z grobow, weszły do miasta ś. i dały śię widźieć wielom. Miastem świętym, iako Haymo pisze, zowią Ewanielistowie miasto Jerozolimskie, nie z tey miary, żeby na ten czas ś. było, ale że przedtym było święte, dla chwały Boga Izraelskiego, ktora śię tam odprawowała. Tam weszły one ćiała, i ukazały śię, nie wszytkim, ale wielom, to iest, tym tylko ktorzy byli godni ieich widzenia.

3. Weszły do Jeruzalem i dały śię widźieć

Haymo.

Obaczże tu iuż każda duszo wierna, uważay poćiechę osobliwą, oto nayświętszy Pan Jezus, męką i śmierćią swą sprawił nam to, że ćiała nasze nie tylko zmartwychwstaną, ale też i do miasta ś. wnidą, iuż nie do onego ziemskiego Jeruzalem, ktore dla niewdźięczności zburzono: Ale do niebieskiego, o ktorym pisze Jan ś. że ie widźiał zstępuiące od Boga z nieba maiące chwałę Bożą, ktorego świátłość była podobna kamieniowi naykosztownieyszemu iako kamieniowi iaspisowi, na kształt kryształu przezroczystemu. J maiące mur wielki i wysoki: Maiące bram dwanaśćie, a na onych bramach, dwanaśćie Aniołow, i imiona napisane. O pożądane miasto. Do tego wprowadźi Pan Jezus po zmartwychwstaniu wierne swoie, kędy iuż ani łaknąć, ani pragnąć więcey będą, ani na nie słońce uderzy, ani żadna gorącość, i otrze Bog wszelką łzę z oczu ieich. Jakoż i o tych co z Pa-

Poćiecha.

Obiaw. 21, 10--12.

Obiaw. 7.

Panem Jezuſem zmartwychwſtali piſze Auguſtyn ś. że Chrześciańſki Kościoł, zawſze temu wierzył, iż iako z Panem zmartwychwſtaiącym powſtali: Tak też i z nim do nieba wſtępuiącym uſtąpili, i iuż nie według ducha tylko, ale i według ciała do chwały wiekuiſtey weſzli. Co też Remigiuſz i Rabanus twirdzą.

Auguſt.

To z ſtrony pierwſzey cząſtki.

II. Cząſtka.

Pozyrzyймyż zatym na bok Pańſki: O tym Ewanieliſtowie tak piſzą. Zydowie przyſzli do Piłata, i prośili go, żeby połamano kości ukrzyżowanych, aby tym rychley pomarli, a ciała ich na ſabbat na krzyżu nie zoſtały. Piłat zlećił to żołnierzom, ktorzy przyſzedſzy, goleni pierwſzego i drugiego lotra połamali. A do Pana Jezuſa przyſzedſzy, obaczyli że umarł, przetoż nie złamali goleni iego, ale ieden z żołnierzy włocznią bok iego otworzył. A natychmiaſt wyſzła krew i woda. Na co Jan ś. właſnemi oczyma patrzył, i to też z oſobliwą pilnością mimo inne Ewanieliſty opiſał. O duſze nabożne, obroććieſz tu znowu oczy ſwe na Zbawićiela ſwego, obaczćie troiaką taiemnicę. Jedna, że kości żadney w Panu Jezuśie nie naruſzono. Druga, że bok iego otworzono. Trzećia, że krew i woda z niego wypłynęła.

Taiemnica troiaka.

I. Pan Jezus ieſt baranek Wielkonocny. 2.Moy. 12.

Pierwſza taiemnica ukazuie, że Pan Jezus ieſt prawym barankiem Wielkonocnym. O baranku wielkonocnym ſam Pan Bog powiedźiał: Kośći nie złamiećie z niego. Tym barankiem aby był wyświadczony Pan Jezus, zordynował Pan Bog, że w nim kośći nie naruſzono. O człowiecze grzeſzny znay tego baranka, do niego śię ućiekay, nań ćiężar grzechow ſwoich wkładay, wołay do niego: O baranku Boży, ktory gładźiſz grzechy świata, zmiłuy śię nade mną: Wołay tak, a nie będźieſz zawſtydzony, ale owſzem znaydźieſz łaſkę u Boga, i otrzymaſz wſzytko ocz go prośić będźieſz.

To pierwſza taiemnica.

Druga była, bok otworzony. Ach kto śię tego ważył, że Pana iuż umarłego przebił? Ireneuſz i Bazyliuſz piſzą, że to był Longinus nietaki żołnierz, nie Zyd, ale Poganin, ktory na prośbę i uśiłowanie Zydow w bok Pana iuż umarłego włocznią oſtrą pchnął. Powiedaią że śię potym uznał, i Chrześćianinem zoſtawſzy, biſkupem w Kappadocyi był. A naoſtatek przez koronę męczeńſką żywota ſwego dokończył. O ſzczęśliważ to była apertura. O iak wielkie nam z niey pośćiechy wypłynęły. Słuchay a uważay człowiecze wierny.

II. Bok otworzony.

Longinus.

Pośćiechy.

Pierwſza, abyśmy w ſerce Pana naſzego patrzyć mogli i poznali, iak uprzyymie nam wſzytkiego dobrego życzy. Momus, iako powiedaią, ſtworzeniu człowieczemu przyganiał w tym, że okna żadnego do ſerca iego niemaſz. Pan Jezus co uczynił: Dał ſobie okno do ſerca uczynić, abyśmy poznali iak nas ſerdecznie miłuie. Zkąd Auguſtyn ś. powiedźiał: Cor habet apertum, ad diligendum, to ieſt, ſerce ma otworzone, aby nas miłował. A tak chcemyli poznać, iże nas miłuie, więc na otworzony bok iego poglądaymy, a poznamy że nas tak umiłował, iako nas żaden człowiek miłować nie może.

1. Pośćiecha.

Momus.

Lib. de Virginit.

Druga pośćiecha nie mnieyſza, abyśmy śię tam czaſu przygody ſchronili, a naywięcey w ten czas kiedy nas ſzatan ptak piekielny prześladuie, nie mamy indźiey pewnieyſzey ućieczki iako do tego otworzonego boku Pańſkiego. Tam mieſzkanie bezpieczne, tam zamek niedobyty. Co uważaiąc kiedyś Bernhardus tak powiedźiał: Oportet nos in vulneribus Chriſti facere nidos, ſicut aviculæ in cavernis arborum, to ieſt, potrzeba nam w ranach Chryſtuſowych czynić gniazda, iako ptaſzkowie w iaſkiniach drzew. Ptaſzek, gdy śię do iaſkini ſwey ſkryie, iuż ieſt od ptaka ktory go goni, bezpiecznym. O iak daleko więcey, człowiek

2. Pośćiecha.

Bernh. Ser. 61. ſup. Cant.

wiek do ran Chrystusowych uciekaią-
cy, bezpiecznieyszym. O iak tam
wdzięczny pokoy, iak wesołe odpo-
czywanie? O iak szczęśliwy, ktory tam
zawsze wolny ma przystęp.

Teć są pociechy, ktore mamy z o-
tworzenia boku Pana naszego.

III. Krew i woda. Trzećia taiemnica iuż iest naywięt-
sza, że z boku onego krew i woda wy-
płynęła. Ozaiste iest śię tu czemu dźi-
wowáć.

Przyczyny. 1. Przyczyna. 1.Jan.5. Naprzod, stało śię to na okazanie
prawdźiwego człowieczeństwa iego,
O czym Jan ś. w te słowa pisze: Trzy
rzeczy są na źiemi, ktore świadczą o
nim, Duch, woda, i krew. Duch na
krzyżu z wołaniem wielkim wypu-
szczony, woda i krew ktora z boku u-
marłego wypłynęła.

2. Przyczyna. Druga, na znak skutku i mocy męki
i śmierći iego, zwłaszcza że męka i
śmierć iego, iest dostateczna: Na-
Woda. Krew. przod na omyćie grzechow wszytkiego
świata. Bo woda z zprzyrodzenia
służy na omyćie, a przez krew w sta-
rym zakonie bywało oczyśćienie. Wy-
pełniły śię tu tedy one słowa Proro-
Zach. 13, 1. ckie: W on dźień będźie studnica o-
tworzona domowi Dawidowemu, i
obywatelom Jerozolimskim, na omy-
ćie grzechu i nieczystośći. O czym i
1.Jan. 1. Jan ś. krew Jezusa Chrystusa Syna
Bożego, oczyśćia nas od wszelkiego
Radhul. lib. 10. cap. 1. grzechu. O beatus sanguis, cujus
aspersione lepra nostra mundatur,
woła Radulfus, O błogosławiona
krew, ktorey pokropieniem trąd nasz
bywa oczyśćiony. Potym, iest taż
dostateczna męka, i śmierć Pańska, na
ochłodzenie zemdlałych dusz naszych.
Uprzedźiła o tym figura, na on czas
kiedy Jzraelitowie, od srogiego pra-
gnienia mało nie pomdleli, uderzył
2.Moy. 17. Moyżesz laską w opokę, z ktorey woda
wypłynąwszy, sześć kroć sto tyśięcy
człowieka procz niewiast i dźieći ochło-
dźiła: Coż innego męka i śmierć Chry-
stusowa czyni? iedno że nas w gorą-
cym upaleniu gniewu Bożego chłodźi:
i śił rzeskich do duchownego boiu i
pielgrzymstwa na tym nędznym świe-
ćie dodaie.

Trzećiey przyczyny słuchayćie: 3. Przyczyna.
Przez wodę i krew znaczą śię dwa sa-
kramenty, ktore z śmierći Pana Jezu-
sowey maią i początek i wszytkę moc
swoię, to iest, chrzest ś. w ktorym śię
odradzamy, i wieczerza Pańska, ktorą
do wiecznego żywota wychowani by-
wamy. Pisze o tym Chryzostom ś. w Chryſ. in Matth.
te słowa: Nie z trefunku, ani po pro-
stu te źrzodła wynikaią, ale że z obu-
dwu Kośćioł postawiony iest: przez
wodę bywamy odrodzeni, a krwią
Chrystusową wychowani

Pamiętaycież, naymilśi, te święte a Napomnienie.
drogie taiemnice zbawienia i odkupie-
nia naszego, ktore ustawicznie przed
oczyma maiąc, imi śię w śmierći i w
żywoćie ćieszćie, chcećieli abyśćie ku
wiecznemu żywotowi zachowani byli.

III. Cząstka. Okoliczności. Pogrzeb iuż Pański nastěpuie: O
tym śiedm okolicznośći Ewanie-
listowie ś. przypominaią. Pierwsza,
od kogo? Druga, o ktorym czaśie?
Trzećia, iako? Czwarta, kędy? Piąta
w iakim grobie? Szosta, dla czego iest
pogrzebiony? Siodma, co śię stało
po pogrzebie iego.

O pierwszey tak wiedzćie: Pogrze- I. Od kogo?
bion iest Pan Jezus, ode dwu zacnych
a uczćiwych mężow Jozefa i Niko-
dema.

Jozefa zalecaią Ewanielistowie, Zalecenie Jozefa.
naprzod z miasta z ktorego był rodem, 1. Z miasta.
a to było Arymatya, przedtym zwano
ie Ramata. W tym mieśćie rodźił
śię wielki on Prorok Samuel.

Powtore, zalecaią go z imienia, że 2. Z imienia.
mu było imię Jozef. O trzech Joze-
fach w piśmie ś. czytamy Pierwszy
był Jozef syn Patryarchy Jakoba,
ktoremu Pan Bog w Egipćie miedzy
ludem obcym, dla iego osobliwych
cnot i boiaźni Bożey dźiwnie błogosła-
wił. Drugi był Jozef ćieśla z Naza-
retu, człowiek sprawiedliwy i boiący
śię Boga, domniemany oćiec Pana Matth. 1.
na-

naszego. Trzeci tento z Arymatyi, o ktorym tu słyszemy.

3. Z urzędu. Mark. 15. Potrzecie zalecaią go z urzędu. Marek ś. zowie go senatorem uczćiwym. Bo wiele było senatorow w Jeruzalem, ale mało uczćiwych.

4. Z professyi. Mark. 15. Poczwarte, z professyi, że oczekawał krolestwa Bożego, to iest, czasu przyyśćia na świat Chrystusa obiecanego, ktory duchowne krolestwo swoie, przez opowiedanie Ewanielii ś. zacząć miał.

5. Ze był uczniem P. taiemnym. A naostatek i ztąd, że był uczniem Pańskim taiemnym, dla boiaźni Zydow. Bo troiaki rodzay uczniow miał Pan Jezus. Jedni, naśladowali, a nie miłowali go, iako po więtszey częśći pospolity człowiek. Drudzy miłowali, a nie naśladowali go, iako to Jozef czynił. Trzeći i miłowali i naśladowali go, iako to uczniowie iego. (Troiaki rodzay uczniow.)

To z strony Jozefa.

Zalecenie Nikodema. Drugi był Nikodem, przednieyszy z Faryzeuszow, ktory był przyszedł do Pana w nocy dla boiaźni także Zydow, człowiek zacny miedzy Zydy, i wielki przyiaćiel Pański, co śię ukazuie ztąd, że kiedy iednego czasu posłali naywyżśi Kapłani i Faryzeuszowie sługi, aby Pana poimali: Ozwał śię ten Nikodem mowiąc: Izali zakon nasz skazuie kogo, ieżliby pierwey nie słyszał od niego, a nie wyrozumiał co czyni.

Napomnienie. Od tych dwu zacnych mężow Pan nasz iest pogrzebiony. Stanowie zacni nie wstydźćie śię posługi ostatniey ludźiom choć ubogim, ale pobożnym, abo też i niewinnym oddawać. Jestći i to uczynek miłośierny, ktory ma zalecenie swe u Boga.

II. O ktorym czaśie. Słuchaymyż o ktorym czaśie pogrzeb ten odprawowano? Ewanielistowie piszą, iż gdy iuż był wieczor. Wieczorem zowią czas niesporny. Bernh. Zkąd pisze Bernhardus, że Pan Jezus pierwszey na dźień godźiny był oskarżony, o dźiewiątey zabity, a o niesporney z krzyża zięty i pogrzebion. A to nie bez przyczyny. O tym czaśie pierwszy człowiek, nie tylko w grzech, ale i w ćiemnośći wieczne upadł. Otoż też Pan JEzus o tym czaśie pogrzebiony bydź chćiał, aby nas z onych ćiemnośći, w ktore nas był Adam wprawił, wyprowadźił, i świątłość nam prawdźiwą przywroćił, abyśmy mogli mowić z Micheaszem Prorokiem one słowa: Jeżli w ćiemnośćiach śiędę, Pan iest świątłośćią moią, wywiedźie mię na świątło, uyrzę sprawiedliwość iego. (Mich. 7, 8. 9.)

III. Jako? Potrzecie obaczmy sposob, wedle ktorego Pan iest pogrzebion? Jozef kupił prześćieradło czyste i zawinął w nie ćiało Pańskie. Nikodem zaś przyniosł myrry i aloes iakoby sto funtow, i pogrzebli ćiało iako iest zwyczay Zydom grześć umarłe. Piszącna te słowa Bernhardus powieda, że u Zydow, pierwey umywano umarłego wodą, potym go myrrą i maśćiami naćierano, a naostatek w prześćieradło wwiniąwszy do grobu kładźiono. (Bernhard.) Też posługę ostatnią i ćiału Pana naszego oddano. Matka iego żałosna, Jan Ewanielista i Marya Magdalena umyli ćiało łzami swoiemi, Jozef zaś z Nikodemem maśćiami wonnemi napuśćiwszy, w prześćieradło uwinęli, i tak kosztownie schowali, aby śię wypełniły one słowa Prorockie: Grob iego będźie chwalebny. (Izai 11.)

IV. Gdźie. Poczwarte, obaczmy mieysce pogrzebu tego? Mieysce było w ogrodźie, ktory był niedaleko od mieysca trupich głow, gdźie Pan na krzyżu skonał. Obacz człowiecze, w ogrodźie Zbawićiel twoy nie bez przyczyny leżeć chćiał. W ogrodźie pozbyliśmy zbawienia, w ogrodźie tedy iako zaczął, tak też i zapieczętował Pan zbawienie i odkupienie nasze. A z drugiey strony uczynił nam to na przestrogę, żebyśmy nie brakowali mieyscem do pogrzebu, gdyż wszędźie źiemia Pańska, nie iest iedno mieysce lepsze nad drugie. Pańska iest źie-

ziemia, i wszytka zupełność iey, mowi Dawid. Panie Boże nas tylko w piekle, z onym bogaczem, pogrzebu zachoway. Prożno się tam zmartwychwstania spodziewać.

Luk 16.

V. W iakim grobie.

Piąta, przypatrzmy się też i grobowi? Słyszeliście że włożyli ciało w grob nowy, w ktorym ieszcze nikt nie leżał. I to nie z trefunku, ale z osobliwey ordynacyi Boskiey. Przy poczęciu swoim, obrał sobie czysty Panieński żywot, do ktorego żaden mężczyzna nigdy nie przystąpił: a to dla tego, aby nam wszelką suspicyą grzechu odiął: Także i tu obrał sobie grob nowy, aby kto nie rzekł, że nie on, ale ktory inszy umarły zmartwychwstał. O iakoż są dziwne a nieogarnione sprawy i uczynki twoie, Boże nieogarniony?

VI. Czemu.

Szosta, godzi się nam też obaczyć przyczyny pogrzebu Pańskiego, zwłaszcza że ciało iego na krzyżu nie zostało, ale z wielką uczciwością w grob włożone było? Zordynował to Pan Bog z tych przyczyn.

I. Przyczyna.

Pierwsza, żeby one grzechy, ktore w ciele swym zniosł na krzyżu, z sobą do grobu wziął, i tamże ie pogrzebł, aby więcey przed sąd Boży nie przyszły i nas nie potępiały, wedle onych słow Prorockich: Nawroci się a zmiłuie się nad nami: zatłumi nieprawości nasze, i wrzuci w głębokość morską, wszytkie grzechy nasze.

Mich. 7, 19.

2. Przyczyna.

Druga, żeby też groby nasze oczyścił, żebyśmy tam oczekawali w pokoiu, trąby oney ostateczney, ktora nas ma wzbudzić ku żywotowi wiecznemu. A tak ieżli kogo strach śmierci zeymuie, i grobu ciemnego, wspomniyże sobie, że też Zbawiciel twoy w grobie leżał i miey sce tam zagrzał, i nadzieię żywota do niego przywiązał.

Otoż macie, naymilsi Chrześcianie, pogrzeb Zbawiciela swego, zewsząd chwalebny i pełny taiemnic. Boże day to, abyśmy z nim społu wszyscy obumarli, duchownym obyczaiem mowię, i grzechy nasze z nim pogrzebli, aby nam więcey poczytane nie były.

VII. Dzieie po pogrzebie.

Naostatek iuż przypominaią Ewanielistowie ś. co się po pogrzebie stało? Nazaiutrz po pogrzebie zeszli się książęta kapłańscy i Faryzeuszowie, i poszli do Piłata, mowiąc: Panie, wspomnieliśmy sobie, że zwodziciel on mowił, ieszcze będąc żyw: Trzeciego dnia zmartwychwstanę. Każże tedy obwarować grob, aż do trzeciego dnia, aby snadź nie przyszli zwolenicy iego, i nie ukradli go, i rzekli ludowi wstał z martwych, a byłby ostatny błąd gorszy aniżeli pierwszy. Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, strzeżcie, iako wiecie. A odszedszy, obwarowali grob, zapieczętowawszy kamień, i osadziwszy strażą.

Praktyki Zydowskie nikczemne.

Przypatrzcież się tu iuż, naymilsi, postępkowi tych szalonych ludzi, iako dziwnym sposobem Pan Bog zażył prożney prace ich, na ich własne złe, a na dobre nasze.

I. Przyczyna.

Bo naprzod zordynował to Pan Bog, aby sława zmartwychwstania Pana naszego, ktorą Zydowie zatłumić chcieli, tym więcey rozgłoszona po wszem świecie była.

2. Przyczyna.

Potym, aby samiż Zydowie przez tę praktykę swą pohanbieni byli, iakoż pohanbieni są, gdy żołnierze przestraszeni będąc, uciekli, i zmartwychwstanie Pańskie wszędy rozgłaszali.

3. Przyczyna.

A naostatek, w pieczęciach onych grobowych tę pociechę zostawił, że on wszytkich ludzi grzechy drogą krwią swoią zapieczętował, i w grobie ie swym tak mocno zawarł, że ich nikt wynurzyć nie może. Czegoż więcey chcemy. Oto zasługa Pana naszego, iest zasługa dostateczna, że nam iuż nie potrzeba sobą trwożyć. Bo przez wiarę w tego Iezusa ukrzyżowanego, snadnie się możem i w żywocie i w śmierci, prze pokusy nieprzyiacioł naszych przebić, i chorągwią teyże wiary zwycięstwo otrzymać. Dosyć iuż o tym.

Zamknienie. Medytacye.

OTo iuż macie, Chrześcianie drogo odkupieni, hystoryą męki i śmierci Pana naszego, Iezusa Chrystusa,

na ktorą ustawicznie patrząc, te rzeczy na baczeniu mieycie.

I. Cięszkość grzechow. Pierwsza, pamiętaycie na ciężkość grzechow waszych, ktore go do tak ciężkich mąk i gorzkiey śmierci przyprawili. Bo oto widźicie, że inaczey zniesione bydź nie mogły, iedno przez mękę i śmierć Syna Bożego: Wołaycież tedy codźień z Augustynem ś. (August. in Med. c. 7.) O dźiwny sposobie sądu, o sprawo niewypowiedźianey taiemnice. Grzeszy niesprawiedliwy, a sprawiedliwego karzą: broi winny, a biią niewinnego: Łotruie niezbożny, a potępiaią pobożnego: Co zasłużył zły, ćierpi dobry: Co sługa dłużen, Pan płaci: Co zrobił człowiek, Bog dźwiga: Dokąd Synu Boży zstąpiła twoia pokora? dokąd się wzbiła miłość twoia? Dokąd dobrotliwość twoia postąpiła? dokąd hoyność wzrosła? dokąd zsięgła życzliwość? dokąd zaszło politowanie twoie? Jam źle uczynił, Ty karanie podeymuiesz: Jam się grzechu dopuśćił, Ty pomstę odnośisz: Jam lotrostwo popełnił, ćiebie męczą: iam się pysznił, ćiebie poniżaią: Jam się nadymał, ćiebie ućiskaią: Jam był niepostusznym, Ty postuszny za niepostuszeństwo boleiesz: Jam się obżarstwem bawił, Ty głod ćierpisz: Mnie do nieprzystoyney pożądliwośći porwało zapalenie, ćiebie doskonała miłość na krzyż wwiodła: Jam się śmiał dotknąć rzeczy zakazaney, a ćiebie na katowni ćiągną: Ja się kocham w rozkosznych potrawach: Ty sromotnie na krzyżu wisisz. Ja zażywam delicyy, Ty żelaznych gwoźdźi: Ja słodkiego iabłka, Ty gorzkiey żołći kosztuiesz: Ze mną się raduie żartuiąc Ewa, z Tobą ćierpi płacząc Marya. Oto Krolu chwały, oto moia niezbożność, a twoia dobroć iawna iest. Oto moia niesprawiedliwość, a twoia sprawiedliwość iest znaczna. Wierz mi ieźli to sobie często na pamięć przywiedźiesz, wiele grzechow pozbędźiesz.

II. Wdźię- czność. Druga, bądźćie też, naymilsi moi, wdźięczni oney głębokiey miłośći, ktorą wam Pan Jezus w męce i w śmierći swoiey pokazał, gdy wszytkie wasze długi zapłaćił, wszytkie wasze winy na się przyiął, i zastąpił was własną krwią swoią. Bez ktorey musielibyśmy byli wiecznie zginąć. Wołayćież tedy codźień do niego, a mowćie: Cożći, o Krolu moy i Boże moy, coć oddam za wszytko coś mi dobrze uczynił? (Aug. in Med. cap. 7.) nie może się nic naleść w sercu człowieczym, czymby się godnie dary takie mogły oddarować. Izali co dowćip ludzki wymyślić może, coby zrownało miłośierdźiu Boskiemu? Nie może stworzenie żadną uczynnośćią dobrodźieystw nadgrodźić Stworzyćielowi swemu. Jestći coś, o Synu Boży, iest, czymby się temu dźiwnemu sporządzeniu twemu, z chudoby moiey iakożkolwiek podobać mogło, gdyby twoim nawiedzeniem skruszona dusza moia, ćiało swe z grzechami i pożądliwośćiami swemi ukrzyżowała. Bo kiedy tey to daiesz, iuż z Tobą nieiako poczyna ćierpieć, gdy żeś i Ty dla grzechu mego umrzeć raczył. O szczęśliwyż to człowiek, ktory się tak co dźień, ku wdźięczności przećiw Panu i Dobrodźieiowi swemu upomina.

III. Cnot naśladowanie. Trzećia, iż dla tego ćierpiał, abyśmy naśladowali stop iego, więć się od niego uczćie miłośierdźia, ćierpliwośći, posłuszeństwa, pokory, i innych cnot świętych, ktoremi iako dyamentami iasnemi krzyż swoy ozdobił: Wołaycie co dźień do niego: (Aug. Lib. Medit. cap. 7.) O naysłodszy Jezu, proszę niech bez ćiebie nie mam nic słodkiego, niech mi się bez ćiebie nic nie podoba, nic drogiego, nic pięknego, procz ćiebie niech u mnie nie będźie. Wszytkie rzeczy bez ćiebie niech mi staniei ą, wszytko mi niech omierznie bez ćiebie. Co Tobie iest przećiwnego, niech mi będźie przykro, a twoie upodobanie, niech będźie moie ustawiczne żądanie. Niech mię tęskno będźie weselić się bez ćiebie, i niech się rad frasuię dla ćiebie. Niech mi będźie Jmię twoie ochło-

ochłodą, i pamiątka ućiechą. Niech mi śię staną chlebem łzy moie we dnie i w nocy, gdy szukam sprawiedliwośći twoiey. Niech mi lepszy będźie zakon ust twoich, niż tyśiące złota i śrebra. Niech mi będźie miło posłusznym bydź Tobie, a brzydko zprzećiwiać śię Tobie. Proszę ćię nadźieio moia przez wszytkie litośći twoie, bądź miłośćiw niezbożnośćiom moiin. Otworz uszy moie ku mandatom twoim, a nie nachylay ust moich ku słowom złośliwym, etc.

Oto tym sposobem co dźień mękę i śmierć niewinną, Jezusa miłego, Chrześćianie naymilśi, sobie rozpamiętywayćie, chcećieli aby wam skuteczna i pomocna była do zbawienia, także też i do uleczenia wszytkich grzechow waszych. Czego chcećieli skutek otrzymać, upokorzćież śię i teraz przed Panem i Zbawićielem waszym, podźiękuyćie mu za iego naydroższe rany, upadniyćie na kolana, a możnali, i na oblicza wasze, wołayćie do niego mowiąc.

## Modlitwa.

Wy Panie Jezu Chryste, Tobie prawemu Bogu i prawemu człowieku dźiekuiemy, iżeś nas nedzne a upadłe ludźie, bez wszech zasług i godnośći naszych, przez gorzką mekę a niewinną śmierć twoie, i przenaydroższe krwie wylanie odkupić raczył. O naysłodszy Jezu, iakoż wielka była meka, iak ćieszkie karanie twoie? iak ustawiczne utrapienie? iak głebokie rany: iak gorzka i do żadnych mąk nie przyrownana śmierć twoia? O iakoż niewymowna iest miłość twoia, z ktoreyś nas z Oycem swym poiednał, kiedyś śie na gorze oliwney krwawym potem poćił, gdźieś też od własnych zwolenikow opuszczony, w rece złośliwych Zydow i bezbożney roty, dobrowolnieś śie dla nas podał, ktorzy ćie związawszy od iednego sedźiego do drugiego prowadźili, gdźieś fałszywie oskarżony, potepiony, uplwany, dłoniami i pieśćiami ubity. Zranionyś też iest dla niepraw ośći naszych, i ztarty dla złośći naszych. Potym ubiczowany, ćierniewą koroną zraniony, i nie iako człowiek, ale iako pośmiewisko wszytkich ludźi, wzgardzony, że też i Pogańskie serce niewinnośći twoiey lituiąc mowiło: Oto człowiek. O Panie Jezu, dla złośći i niepraw ośći moich, w pośrzodku dwu łotrow iako złoczyńca iesteś ukrzyżowany, rece i nogi ostremi gwoźdźiami dopuśćiłeś przebić. A nad to, w nayćieższym pragnieniu octem i żołćią iesteś napoiony, i z wielkąś boleśćią i wołaniem wypuśćił Ducha, abyś długi nasze wypłaćił, a z śiniakemi razami twoimi abyśmy uzdrowieni byli. Otoż ći tedy za te niewymowną miłość i gorzką mekę twoie dźiekuiemy: Niechże naysłodszy Jezu na nas prożna nie bedźie. Wszakieśmy są uczynkiem rąk twoich, ale raczey day to, abyśmy grzechom umieraiąc sprawiedliwośći żyli. O Baranku Boży, ktory gładźisz grzechy świata, zmiłuy śie nad nami, zbaw nas na duszy i na ćiele, amen, o naysłodszy Jezu, Amen.



## Naśladuią pięć kazań ktorych wykład, że śię dwakroć w ordynarynych kozaniach znaydował, umyślnie tu przyłaczone ſą.

# Na tenże dźień Troyce świetey drugie kazanie o Ewanielii.

Poſpolićie w ow czas Chrześćianie w Panu zebrani, kiedy ludźie zacni rozmowy iakie maią, każdy ucha nadſtawia, każdy attentiſſime, ſłucha. Lecz tuż więc w tey Ewanielii dźiśieyßey attencyi pilney potrzeba, ponieważ tu świat i Bog, rozum i wiara, Zakon i Ewanielia, opinia ludzka i Piſmo ś. świetſka i Boſka mądrość ſłyßeć śię nam daie: I nie o podłych iakich, ale o wielkich i zbawiennych rzeczach rozmowę czyni. Nie ſłyßemy tu rozmowy o ſprawach świeckich, ani o ſuperſtycyach Pogańſkich, ani o tradycyach Faryzeußow, ale o rzeczy naywiętßey, ktora ieſt initium & caput Chriſtianiſmi, to ieſt, o odrodzeniu człowieczym, iako śię każdemu, ktory chce bydź zbawion, odrodźić potrzeba. O iśćie potrzebna materya, o ktorey żebyśmy z gruńtu mowili, rozdźielę Ewanielią na pięć krotiuchnych cząſtek.

Naprzod powiem, co zacz był Nikodem?

Powtore, o ktorym czaśie?

Potrzećie, iakim umyſłem do Pana Jezuſa przyßedł?

Poczwarte, iako go Pan Jezus przyiął?

Naoſtatek, co z nim za rozmowę miał?

Cztery czaſtki krotiuchno przebieżę, w piątey śię nieco zabawię, wßakże tak, żebym was nad zwyczay nie zatrzymał. O powolne was ußy proßę.

Pan Jezus z łaſki ſwoiey ś. niech to ſprawi, żebyśmy śię z ſłuchania tych nauk zbudowali, i prawdźiwie odrodźili, Amen.

I. Część. Co zaczbył Nikodem?

Pierwßa cząſtka ukazuie nam Nikodema, co zacz był? Naprzod, z ſtrony profeſſyi. Potym, z ſtrony kondycyi, a naoſtatek z ſtrony natury.

I. Z ſtrony profeſſyi.

Z ſtrony profeſſyi ukazuie Jan ś. że był Faryzeußem. Bo tak piße. Był człowiek z Faryzeußow: ktoremi ſłowy daie znać że był człowiekiem i uczonym i uczćiwym. Bo Faryzeußowie na on czas nad wßytkie inße mieli zalecenie z nauki i z pobożnośći, zaczym też i Paweł ś. Faryzeyſką ſektę zowie naydoſtatecznieyßą ſektę. (Dź. Ap. 26.) Nauka ich była takowa. Uczyli że Zakon Boży pozwierzchney tylko dyſcypliny, i uczynkow po nas chce, a iż człowiek poſłußeńſtwem ſwoim, doſkanale Zakon wypełnić, i przez to ſobie odpußczenie grzechow ſprawić, i żywot wieczny zaſłużyć może. O Meſſyaßu uczyli, że człowiekiem tylko i Krolem świetſkim miał bydź a nie Bogiem i człowiekiem, ani też ofiarą abo zapłatą za grzechy świata. Z tych tedy pośrzodka był Nikodem. Bez pochyby publicus profeſſor w akademii Jerozolimſkiey, czytaiący Zakon i Proroki, iako i Gamaliel, u ktorego nog śiedząc Paweł ś. teologii ſłuchał. (Dź. Ap. 22.) Oto takim był Nikodem z ſtrony profeſſyi.

II. Z ſtrony kondycyi.

Z ſtrony kondycyi, był kśiążęćiem Zydowſkim, to ieſt, człowiekiem miedzy Zydy zawołanym, doſtatnim, u ludźi w poważeniu wielkim. A choć tak zawołanym był, przećię go człowiekim Jan ś. deſkrybuie, zacnym ſtanom na przeſtrogę, aby śię zacnośćią, ani urzędu, ani urodzenia nie wynośili, ale na to że ludźmi ſą, upadkom rozmaitym podległemi, pamiętali,

tali. Oby ſię na to czaſem baczenie miało, pychy takowey i wyſokiego rozumienia o ſobie nigdyby nie było. Pomyśliłby ſobie każdy: człowiekiem, na to pamiętać muſzę. Bym zaś do upadku nie przyſzedł.

III. Z ſtrony natury.

Z ſtrony natury, miał do ſiebie Nikodem wielkie wady. Pierwſza, był boiaźliwy, co ſię okazuie ztąd, że nie we dnie ale w nocy do Pana Jezuſa przyſzedł. Druga, nie oświecony w rozumie. Bo nie rozumiał nic z ſtrony odrodzenia duchownego, choć był zawołanym miſtrzem w Izraelu. Trzecia przećiwnym był Bogu. Bo gdy mowi: Jakoż ſię może człowiek narodźić będąc ſtarym, iakoby niepodobność Bogu zadaie. Czwarta, o Panu Jezuśie nic nie wie, ani o Oſobie, ani o urzędźie iego, co wielka do Faryzeuſza. Faryzeuſzowie na on czas klucz umieiętnośći ſobie przywłaſzczali. Piąta, niepewnym też był o zbawieniu. Bo nie wie nic, iako przed Bogiem miał bydź uſprawiedliwiony. Oto taki był Nikodem z ſtrony natury i przyrodzenia ſwoiego. Zaczym nieśie na ſobie obraz człowieka nie odrodzonego, ktory także pięć wad ma do śiebie.

1. Boiaźliwy.
2. Nie oświecony w rozumie.
3. Przećiwnym Bogu.
4. Nieumieiętny.
5. Nie pewnym o zbawieniu.
Obraz człowieka nie odrodzonego.

Pierwſza, że ieſt boiaźliwy. Bo śię lęka i nie pomiernie boi oblicznośći Bożey, dla grzechow ſwoich, ktore nas z Bogiem łączą. Druga, ieſt też ślepym. Bo nie rozumie tych rzeczy ktore ſą Ducha Bożego, i nie widźi drogi zginienia, ktora do piekła na wieczne potępienie prowadźi. Trzećia, Bogu śię ſprzećiwia, bo w taiemnicach zbawiennych nie umie nic, iedno z Nikodemem mowić: Quomodo, iakoż to bydź może? A Cyryl. ś. co mowi? Quomodo, Judaicum verbum eſt, & extremi ſupplicii cauſa, to (prawi) ſłowo iako, Zydowſkie ſłowo ieſt i przyczyna oſtatecznieyſzego karania. Czwarta, nie odrodzony człowiek z natury nic nie wie o Panu Jezuśie, chyba z Ducha S. ktory umieiętnośći dodaie, będąc Doktorem i Nauczyćielem wiernych w Kośćiele Bożym. Piąta i oſtatnia, nie może też drogi do zbawienia znaleść, będąc owcą obłąkaną.

1. Boiaźliwy.
2. Slepy.
3. Bogu przećiwny.
Lib. 4. cap. 13. in cap. 6. Ioh.
4. Nie umieiętny.
5. Niewiadomy.

Obſervatio.

Otoż maćie obraz człowieka nie odrodzonego. Obaczćież tu iuż a uważćie u śiebie, iako natura naſza przez upadek Adamow ieſt zepſowana, że ani rozum, ani dowćip, ani liberum arbitrium nic czynić nie może. O iak dobrze i ſłuſznie powiedźiał Apoſtoł: Takieć ufanie mamy przez Chryſtuſa ku Bogu. Nie iżebyśmy byli ſpoſobni co myślić ſami z śiebie: Ale ſpoſobność naſza z Boga ieſt. A to z pilnośćią proſzę przećiw aſſertorom liberi arbitrii pamiętaycie.

2. Kor. 3, 4. 5.

Wtorey cząſtki ſłuchaymy.

II. Część.

WIemy iuż co zacz był Nikodem: Obaczmyż kiedy i o ktorym czaśie do Pana Jezuſa przyſzedł? Powieda Jan ś. że przyſzedł w nocy. A to czemu? Czemu nie we dnie, ale w nocy przychodźi? Dwie rzeczy były mu przeſzkodą, że w nocy a nie we dnie przyſzedł, ktore i dźiś ludźiom, do znaiomośći prawdy Bożey drogę zagradzaią.

Czemu w nocy Nikodem przyſzedł do Pana? Przyczyny.

Pierwſza była miłość ſamego śiebie, z ktorey więcey upatrował Nikodem doczeſne rzeczy, aniżeli wieczne, i więcey ćieleſne, aniżeli duſzne. Szło Nikodemowi o wſtyd, że będąc miſtrzem i doktorem Zydowſkim, miał ſię iawnie a iaśnie od Pana Jezuſa uczyć. Zaczym żeby ekſyſtymacyi ſwey u ludźi nie naruſzył, nie we dnie, ale w nocy do Pana poſzedł.

I. Miłość ſamego śiebie.

Druga, była boiaźń świata. Obawiał śię Nikodem iakiegokolwiek niebezpieczeńſtwa od przełożonych. Zaczym krewkośći to iego przypiſać muśim. Czynili to i inni. Giedeon z boiaźni ołtarz bałwanom poświęcony, nie we dnie ale w nocy zburzył. O coż takich Nikodemow dźiśia, ktorzy dla reſpektow ludzkich, dla głupiego wſtydu, i dla boiaźni świata, abo ob-

II. Boiaźń świata.
Sędź. 6.

mow i ßacunkow iego, do ſłowa Bożego przyſtać nie śmieią, abo też iawnie się do Ewanielii ozywać wſtydzą.

A iż tak ieſt, nie bądźćieß Nikodemami, wy oſtateczni Troyce przenayświętßey wyznawcy. Miłuyćie świątłość, ſtrzeżćie się ćiemnośći, pomnyćie na one ſłowa Zbawićiela waßego:

Matt. 10, 32. 33. Wßelki tedy ktory mię wyznał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Oycem moim, ktory ieſt w niebieśiech. A ktoby się mnie zaprzał przed ludźmi, zaprzę się go i Ja przed Oycem moim, ktory ieſt w niebieśiech. O iak ſtraßnie Duch S. w liśćie do Zydow mowi:

Zyd. 6, 4. 5. 6. Bydź (prawi) nie może, aby ći ktorzy raz ſą oświęceni, i ſkoßtowali daru niebieſkiego, i uczeſtnikami się ſtali Ducha S. Koßtowali też dobrego ſłowa Bożego, i mocy przyßłego wieku; Gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokućie, iako ći, ktorzy, ſobie znowu krzyżuią Syna Bożego, i iawnie go ſromocą. Panie Jezus nas tego uchoway.

Poſtąpmyż do trzećiey cząſtki.

III. Część.

Słyßeliśćie o ktorym czaśie, ſłuchayćież daley, iakim umyſłem Nikodem do Pana Jezuſa przyßedł? Jnni więc Faryzeußowie przychodźili do niego Judaßowſkim ſercem, nie żeby się czego nauczyli, ale żeby go podchwyćili w ſłowie. Czego ten Nikodem nie uczynił: Lecz przyßedł do Pana umyſłem ßczyrym i dobrym, iako uczeń do miſtrza, aby się czego zbawiennego od niego nauczył. Co się ukazuie z przedmowy iego, ktorą a captatione benevolentiæ bierze, mowiąc: Rabbi, wiemy żeś przyßedł od Boga Miſtrzem. Abowiem żaden nie może tych znakow czynić, ktore Ty czyniß, chyba żeby był Bog z nim. O zaiſte wielkie w tych ſłowiech rzeczy Nikodem Panu Jezuſowi przypiſuie, a w nich zarazem przyczyny przyyśćia ſwego wyraża i ukazuie.

Umyſł Nikodemow ſzczyry.

Przyczyny przyyśćia iego.

I. Poważność

Pierwßa ieſt poważność urzędu kaznodźieyſkiego, ktora się zamyka w tym ſłowku: Rabbi. Tym ſłowem uznawa go bydź Miſtrzem i nauczonym w Piśmie. A był to wielki tytuł na on czas, a zwłaßcza miedzy Faryzeußami, ktorzy się w takowych tytułach kochali. Miłuią, mowi o nich Pan Jezus, aby ich ludźie zwali Miſtrzami.

urzędu kaznodźieyſkiego.

Matt. 23.

II. Zacność poſłania.

Druga, zacność poſłania, ktorą wyraża temi ſłowy: Wiemy, żeś przyßedł od Boga Miſtrzem. Uznawa Nikodem, że Pan Jezus nie był ſamoſłańcem, ale że miał poſłanie ſwe od Boga, ku temu końcowi aby wßytkim ludźiom, żywota i zbawienia wiecznego był Nauczyćielem. J zarazem daie znać, że go ani umieiętność Zakonu, ani pilne zachowywanie Faryzaiſmu, upewnić o zbawieniu nie mogło: muśiał się do niego iako do Miſtrza od Boga poſłanego ućiec. A nie o ſobie tylko, ale i o kollegach ſwoich to mowi: Wiemy (prawi) daiąc znać, że i drugim Faryzeußom nie było to tayno, iż przyßedł od Boga Miſtrzem.

III. Przedźiwne ſprawowanie cudow.

Trzećia przyczyna była, przedźiwne a Boſkie prawie ſprawowanie cudow: o ktorym mowi: Zaden nie może tych znakow czynić, ktore Ty czyniß, chyba żeby był Bog z nim. Pewnie, bo w cudach Pańſkich moc Boſka ukazowała się, ponieważ śiły ludzkie daleko przewyżßały, i od cudow, ktore ſprawowali Prorocy, daleko rożne były.

Obſervatio.

A iż tak ieſt, uczy nas tu Nikodem, że nikogo nie mamy ſłuchać, chyba tego, ktoryby miał świadectwa Boſkiego poſłania. Rzeczeß, a to co za świadectwa? Odpowiadam. Pierwße, porządna wokacya i wezwanie, ktore według kanonow od Pawła ś. opiſanych, ma mieć ten, ktory bywa na urząd kaznodźieyſki obrany. Drugie, opowiedanie nauki niebieſkiey, od ſamego Boga z piſma ś. wźięte: Na cuda temi czaſy, nie trzeba patrzyć, gdyż te

Swiadectwa poſłania.

te ostatecznych czasow Antychryst, z uczniami swymi czynić miał. Kto chce, list do Tessalonicensow wtory, rozdział wtory czytać sobie może.

Ja czasowi folguiąc do czwartey części postępuię.

IV. Część. Słuchayćie iako Pan Jezus Nikodema przyiął? Z innemi więc surowie sobie postępował, iako na on czas, gdy uczniom iego zadawali, czemuby nie umytemi rękoma chleba pożywali, powiedział im surowie: Czemu i wy przestępuiećie przykazanie Boże dla ustawy waszey? Drugdy im też na ich pytania nic nie odpowiedał. Jednego czasu gdy w kośćiele uczył, przyszli do niego Faryzeuszowie i starśi z ludu mowiąc: Jaką mocą to czynisz? Ali im on rzekł: Spytam Ja was też o iednę rzecz, na ktorą ieźli mi odpowiećie, tedy Ja wam też powiem, iaką mocą to czynię: Chrzest Janow z nieba był, czyli od ludźi? Lecz oni rzekli: Nie wiemy. Zatym rzekł im: Otoż Ja wam też nie powiem, w iakiey mocy to czynię. Niekiedy też nazywał ich obłudnikami mowiąc: Bieda wam nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni. Lecz tu Nikodemowi twarz łaskawą ukazuie, choćiaż był strofowania godźien, częśćią że w nocy a nie we dnie przyszedł, częśćią że będąc mistrzem zawołanym w Izraelu, drogi zbawienney nie wiedźiał: Przećię obchodźi śię z nim iako z trzćiną nałamaną, nie chcąc iey do końca skruszyć, abo z knotem kurzącym śię, nie chcąc go do końca zgaśić.

Matt. 15. Matt. 21. Matt. 23. Iza. 42.

I urosł mu ztąd nie lada pożytek. Bo co teraz Nikodem w nocy do niego przyszedł, dla boiaźni Zydowskiey, to potym w pośrzod białą dnia z Jozefem z Arymatyi do Piłata nie tylko szedł, ale i o ćiało Pańskie prośił, i przyniosł maśći z myrry i z aloes iakoby sto funtow. Obaczćie, iako go Pan Jezus ludzkośćią swoią pozyskał?

Jan. 19.

Observatio. Nauka. Przeto mamy tu w tym przykładźie Pańskim naukę i poćiechę. Naukę żebyśmy mdłe w wierze przyymowali. Bo inaczey z upornemi, inaczey też z krewkiemi postępować potrzeba. Uporne ludźie surowie strofować i karać Pismo Boże każe, co też i sam Pan Jezus czynił, i gorliwie na Faryzeusze wołał. Dwudźiesty i trzeći rozdźiał Matteusza ś. doma sobie czytayćie. Lecz z drugiey strony mdłe w wierze mamy znośić, do czego Paweł ś. upomina, mowiąc: Tego ktory iest mdły w wierze przyymuyćie. Poćiechę zaś śię mamy w tym, że dla mdłey wiary nikogo Pan Jezus nie opuszcza, ale owszem śię o takowego człowieka stara, nie inaczey iako matka o chore dźiećię swoie. Przeto w słabey wierze żaden z was nie rozpaczay, wołay tylko: Panie, przymnoż nam wiary. A Pan nikogo nie opuśći.

Matt. 23. Poćiecha.

Lecz piątey a ostatniey częśći, czas nam też iuż począteк i koniec uczynić.

V. Część. Mamy śię przysłuchać rozmowie, ktorą miał Pan Jezus z Nikodemem: Tey są dwie częśći. W pierwszey mowią z sobą ći dway Rabbinowie, niebieski i ziemski, o odrodzeniu człowieczym. W drugiey, przyczyny odrodzenia tego porządne i własne Pan Jezus ukazuie.

Rozmowa o dwu rzeczach.

I. O odrodzeniu człowieczym. Pierwszą zaczyna Pan Jezus. Bo widząc że Nikodem oracyą stroi, zrozumiewa go, po co i iakim umysłem do niego przyszedł? i mowi: Zaprawdę, zaprawdę powiedam tobie, ieźli śię kto nie narodźi znowu, nie może widźieć krolestwa Bożego. Temi słowy ogarnął Pan Jezus summę nauki Chrześćiańskiey. Człowiek wprawdźie stworzon iest ku szczęśliwośći, lecz że dla grzechu upadł w przeklęctwo, przyszło do tego, że nie tylko on sam ale wszyscy potomkowie iego są przeklęći, na ćiele, na duszy, i wszytkich śiłach swoich. Zaczym ieźliby śię kto nie odrodźił a z syna Adamowego synem Bożym nie stał, daremne są wszytkie rzeczy, ktore czyni, przedśiębierze, uśiłuie, myśli: A tak potrzeba

mu się koniecznie odnowić, i nowym człowiekiem stać. Przetoż zaraz to Nikodemowi iako człowieku nie odrodzonemu, Pan Jezus przekłada.

Nikodemowa nieumiejętność.

Nikodemowi nie chciało to w głowę: Przeto mowi: Jakoż się może człowiek narodzić będąc stary? Takci zawsze rozum ludzki, w rzeczach niebieskich i taiemnicach Bożych zwykł chramać. Co Pan Jezus o duchownym narodzeniu mowi, to Nikodem o cielesnym rozumie. A nie dziw. Bo człowiekiem cielesnym będąc nie mogł zrozumieć tych rzeczy ktore są Ducha Bożego. (1.Kor. 2.) A wszakże w tym pochwały godzien Nikodem, że nie przestawa pytać. Jnni Faryzeuszowie usłyszawszy to, w pośmiech by sobie i w szyderstwo obrocili. On iednak pyta się o tym czego zrozumieć nie mogł, aby tak przez pytanie do poznania taiemnic Bożych przyszedł.

Odrodzenie dwoiakie.

Pan Jezus ukazuie mu odrodzenie dwoiakie: Jedno Sakramentalne, Drugie Duchowne.

I. Sakramentalne.

Pierwszego ukazuie naprzod przyczynę sprawuiącą. Potym effekt. A naostatek potrzebę.

1. Przyczyna sprawuiąca odrodzenie.

Przyczynę sprawuiącą ukazuie wodę i Ducha. A to gdy mowi: Jeśliby się kto nie odrodził z wody a z Ducha. Przez wodę rozumie Pan Jezus, element ktory do chrztu należy, ten iest woda. Zaczym Paweł ś. chrzest zowie omyciem wody. (Efez. 5.) Przez Ducha zasię rozumie Ducha S. ktory przez chrzest człowieka odrodza i odnawia. O oboygu mowi Apostoł: (Tyt. 3, 5.) Zbawił nas Bog przez umycie odrodzenia i odnowienia Ducha S. Oboie potrzebnie złączył Pan Jezus. Woda bowiem ciało omywa: Duch S. myśl odnawia. Woda znaczy pozwierzchnie, co Duch S. sprawuie wewnętrznie.

2. Efekt odrodzenia.

Efekt tego odrodzenia iest weyście do krolestwa Bożego. Bo mowi: Nie wnidzie do krolestwa Bożego. Czym daie znać, że człowiek odrodzony wnidzie do krolestwa niebieskiego. A tak chrzest nic innego nie iest, iedno ianua intrantium in regnum Dei, to iest, uliczka wchodzących do krolestwa Bożego. Słuchay Ambrożego ś. co o tym trzyma? Per aquam baptismi, transitus est de terrenis ad cœlestia, to iest, przez wodę chrztu, iest przeyście z ziemie do nieba. Ach coż tu rzeką owi odszczepieńcy, szatańscy synowie, ktorzy niewstydliwie i uczą i piszą, że zbawienie ode chrztu nie zawisło, i katechysm nasz przeciw sumnieniu swemu bluźnią, przeto że uczy, iż chrzest sprawuie odpuszczenie grzechow i wybawienie od śmierci. A nie rozumieią tego zaślepieni ludzie, że efekt ten, nie w wodzie ex opere operato: Bo ta sama nie iest tanti, ale słowu Bożemu się przypisuie, ktore iest przy wodzie i sprawuie to, że przez wodę iako prez środek od samego Boga zrządzony, skutek i moc wszelka w ochrzczonych bywa wykonana, i onym przywłaszczona. Na co oglądaiąc się Augustyn ś. mowi: Tolle aquam, non est Baptismus, tolle verbum, non est Baptismus, to iest, odeymi wodę, nie iest chrzest, odeymiy słowo, nie iest chrzest. (Tract. 15. in Johan.)

3. Potrzeba odrodzenia.

Potrzecie ukazuie Pan Jezus potrzebę odrodzenia mowiąc: Co się narodziło z ciała, ciało iest, a co się narodziło z Ducha, Duch iest. Tu słyszycie, iaka iest potrzeba chrztu ś. Ktożkolwiek się przezeń nie odrodzi, bądź stary bądź młody, bądź dziecię, bądź dorosły, ciałem zostaie. A wiecie że ciało i krew krolestwa Bożego nie dostąpią. Zaczym upada tu znowu błąd owych miłych ortodoksow, ktorzy moc chrztu ś. wyniszczaiąc uczą i piszą, że z Chrześcian rodzą się Chrześcianie, właśnie iako z Zydow Zydzi, z Turkow Turcy. A tu Pan iaśnie mowi: co się narodziło z ciała, ciało iest. Co uważaiąc Doktorowie Kościelni, zwłaszcza Tertullian, Augustyn, Cyprian ś. mowią: Christiani non

non naſcuntur, ſed fiunt, Chrześćianie (prawi) nie rodzą śię, ale ſtawaią. Przez co? Przez chrzeſt ś. ktory ieſt omyćie odrodzenia i odnowienia Ducha S.

Obſervatio. Widźimy tu tedy, iak wielka ieſt rożność miedzy pierwſzym a miedzy wtorym narodzeniem. W pierwſzym narodzeniu, ktore śię dźieie z ćiała, ieſteśmy grzechem pierworodnym zmazani. W drugim, bywamy oczyśćieni. W owym ieſteśmy więźniami: W tym ſtawamy śię wolnymi. W owym ćieleſnymi, a w tym duchownymi. W owym byliśmy ſynmi gniewu, w tym zaśię ſtaliśmy śię ſynmi kaſki. Przeto niechay nikt chrztem ś. nie pogardza. Fulbertuſz przed ſześćią ſet lat, napiſał te ſłowa: Quicquid pronum quisque concipit, adverſus ſ. Baptiſmi reverentiam, ſciat refundi in Dei injuriam: to ieſt, cokolwiek popędliwego kto poymuie, przećiw chrztu ś. uczćiwośći, niech wie że śię to wlewa na krzywdę Bożą, ktory mowi: Jeźliby śię kto nie odrodźił z wody a z Ducha, nie wnidźie do kroleſtwa Bożego.

Fulbertus Anno 1600.

Przeſtroga. Jednak co śię tknie dźiątek małych, ktore beze chrztu umieraią, o tych zbawieniu nie mamy wątpić. Bo non privatio, ſed contemptus Sacramenti damnat, nie niedoſtatek ale wzgarda Sakramentu człowieka potępia. K temu Bog ieſt liberum agens, ktory w takowey przygodźie i beze chrztu dźiatki zbawić może, względem przymierza, w ktorym śię nie tylko nam, ale i potomſtwu naſzemu Bogiem ozywa.

Bern. Serm. 1. de Annon.

To z ſtrony Sakramentalnego odrodzenia, ktore śię dźieie z wody a z Ducha S.

II. Odrodzenie Duchowne. Drugie ieſt Duchowne, o ktorym tak mowi Pan Jezus: Nie dźiwuy śię, żem ći powiedźiał: Potrzeba śię wam znowu narodźić. Wiatr kędy chce wieie, i ſzum iego ſłyſzyſz, ale nie wieſz zkąd przychodźi i dokąd idźie: Takżeć ieſt każdy ktory śię rodźi z Ducha. Tu w podobieńſtwie wiatru mowi Pan Jezus, o odrodzeniu Duchownym, ktore ſprawuie Duch S. przez ſłowo Boże, tym ſpoſobem i porządkiem. Wiatr ma ſwoy wolny bieg, wieie gdźie chce, ale go nikt nie widźi, choćiaż dźwięk iego ſłyſzeć. Tak właśnie i Duch S. przychodźi do nas przez dźwięk ſłowa Bożego, przez ktore wznieca w nas świątłość wiary, i odnawia zmyſły naſze, i iakoby odradza, i duchowne w nas motus ſprawuie. O takim odrodzeniu mowi Piotr Apoſtoł: Odrodzeni będąc nie z naśienia ſkaźitelnego ale z nieſkaźitelnego, przez ſłowo Boże żywe i trwaiące na wieki. Takći śię odrodźili w dźień świąteczny ſłuchacze Piotrowi, ktorzy ſłuchaiąc kazania, rzekli do Piotra i innych Apoſtołow: Coż mamy czynić, mężowie braćia? J kazał śię im uznać, i ochrzćić w imię Pana Jezuſowe. Tak śię odrodzaią i dźiś ludźie, ktorzy ſłowa Bożego ſłuchaiąc, z niewiernych wiernymi, z niepobożnych pobożnymi śię ſtawaią. Szczęśliwi ktorzy śię tak odrodźili. 1. Piotr. 1,23.

II. Część rozmowy. Pytanie. Poſtępuię do drugiey częśći rozmowy, do ktorey przyczynę znowu dał Nikodem mowiąc: Jakoż to bydż może? Toć ſłowa ludźiom niewiernym właſne. Bo czego głupim ſwym rozumem ogarnąć nie mogą, temu wierzyć nie chcą. A tak odpowieda mu Pan Jezus dwoiako. Naprzod, wyrzuca mu na oczy iego nie umieiętność. Potym ukazuie mu przyczyny ktoremi dobrodźieyſtwo odrodzenia zaſłużył: a naoſtatek śrzodek ktorym ſobie dobrodźieyſtwa iego przywłaſzczamy.

Odpowiedź dwoiaka.

1. Odpowiedź w ktorey wyrzuca mu na oczy nieumieiętność troiako. Nieumieiętność iego wyrzuca mu na oczy troiako. Naprzod z iego urzędu, mowiąc: Tyś miſtrz Jzraelſki, a tego nie umieſz? Jakoby rzekł: Kto śię udawa za miſtrza ma mieć wiadomość wſzytkich rzeczy, ktore do urzędu iego należą. A ty że tego nie maſz, coż śię

1. Z urzedu iego.

śię daremnym tytułem przechwalaſz. Ukazuie tu Pan Jezus, co lud Zydowſki do ślepoty przywodźiło, zwłaſzcza ślepota i nie umieiętność nauczyćielow ieich. Słuchaycie Izaiaſza: Dla tego (prawi) zaprowadzon ieſt lud moy w niewolą, że nie mieli umieiętności.

Iz. 5.

2. Upor. Potym ſtawia mu przed oczy upor, z ktorego prawdźie nie chćieli wierzyć, a to gdy mowi: Co wiemy mowimy, a cośmy widźieli, świadczymy, a świadectwa naſzego nie przyymuiećie. Wielka to, prawdźie śię ſprzećiwiać, i nie chćieć temu wierzyć, co kto wie za pewne, i co okiem ſwym widźiał. Takowić byli Faryzeuſzowie, i wſzyſcy kośćioła Izraelſkiego przełożeni. Zaczym ſtrofowania byli godni. Aleći dźiś takowych ludźi doſyć, ktorzy lada fraſzkom wierzą, a ſłowu Bożemu wierzyć nie chcą, tradycye i podania ludzkie wielce ſobie poważaią, a ſłowa Bożego niżacz nie maią.

3. Porownanie nierowney rzeczy. Naoſtatek, czyny porownanie Pan Jezus nierownych rzeczy, i mowi do Nikodema: Jeźliż wam ſprawy źiemſkie powiedam, a nie wierzyćie, iakoż gdybym wam niebieſkie powiedał wierzyć będźiećie? Przez źiemſkie rzeczy rozumie przypowieść i podobieńſtwo, ktore wyżey wźiął od wiatru, chcąc wyraźić i pokazać ſpoſob odrodzenia: Tego ieźliż Nikodem zrozumieć nie mogł, iakoż rzecz ſamę niebieſką poiąć i rozumieć miał? A iż tak ieſt, coż to tedy za ſzaleńſtwo naſze, że taiemnic zbawiennych, ktore proſtemi podobieńſtwy adumbrować śię mogą, nie możem zrozumieć, a przećię rozumem ſwym do nieba wlećieć chcemy? O iakie głupſtwo i ſzaleńſtwo gornomyślnych ludźi.

2. Odpowiedź ktora w ſobie zamyka przyczyny Pozyſkanego odrodzenia. Lecz drugiey odpowiedźi ſłuchaycie, w ktorey ukazuie Pan Jezus Nikodemowi przyczyny ktoremi dobrodźieyſtwo odrodzenia pozyſkał.

Pierwſzy ieſt zſtąpienie iego z nieba. O tym mowi Pan Jezus: Żaden nie wſtąpił do nieba, iedno ten ktory z nieba zſtąpił, Syn człowieczy, ktory w niebie ieſt. W niebie wſzyſcyśmy byli utraćili mieyſce: Zaczym śiłami właſnymi poſſeſſyi iego, rekuperowaćieśmy nie mogli. Syn człowieczy co uczynił? Z ſzczyrey łaſki ſwoiey z nieba zſtąpił, i ſprawę zbawienia naſzego wykonawſzy, znowu do nieba odſzedł, aby nam tam mieyſce zgotował, i weyśćie wolne ſprawił. Słuchaycie Auguſtyna co o tym mowi: Ea ſpes eſt cæteris, quia ille propterea deſcendit & aſcendit, ut in illo & cum illo unum eſſent, qui per illum aſcenſuri eſſent. Ta (prawi) nadźieia ieſt innym, że on dla tego zſtąpił, aby w nim i z nim iedno byli, ktorzy przezeń wſtąpić mieli. A iż tak ieſt, śiłom naſzym przyrodzonym, iako Faryzeuſzowie rozumieli, prożno zbawienie przypiſować mamy.

I. Zſtąpienie iego z nieba.

Jan. 14. Tract. 12. in Joh.

II. Podwyżſzenie. Drugi śrzodek ieſt, podwyżſzenie iego, o ktorym mowi: Jako Moyżeſz wywyżſzył węża na puſzczy: tak potrzeba aby był podwyżſzon ſyn człowieczy. Ukazuie tu Pan Jezus Nikodemowi do czwartych kśiąg Moyżeſzowych, gdźie czytamy, iż gdy ſynowie Izraelſcy poczęli narzekać przećiw Bogu i przećiw Moyżeſzowi mowiąc: Przeczżeś nas z Egiptu wywiodł, abyś nas pomorzył na puſzczy? Tedy puśćił Pan na nie węże iadowite, ktorzy ie kąſali, tak iż ich wiele pomarło. Przybieżał potym lud do Moyżeſza, proſząc go żeby śię modlił Panu za nimi, aby ich od onych wężow wybawił. Za iego modlitwą rozkazał mu Pan, aby węża miedźianego na drzewcu zawieśił, i przydał obietnicę mowiąc: Ktokolwiek ukąſzon będźie, a weyrzy nań, żyw zoſtanie. I tak śię ſtało, że każdy ktory nań patrzał, bywał uzdrowiony. Ten wąż miedźiany figurą był Syna Bożego. W Adamie natura naſza iadem wężowym była zarażona, i wieczney śmierći poddana. Bo przez zazdrość ſzatańſką,

3.Moy. 21.

Mądr. 2.

Obiaw. 12. tańſką, ktory ieſt wężem ſtarodawnym, śmierć przyßła na świat. Zaczym muśielibyśmy byli wiecznie zginąć. Pan Jezus iako prawy Mediator włożył śię w to, dał ſamego śiebie na krzyżu zawieśić, aby każdy ktoryby nań okiem wiernym ſpoyrzał, od iadu węża piekielniego był wyzwolony. J tak aby śię ſtał uczeſtnikiem dźiedźictwa wiecznego. Na niego tedy ſamego patrzmy. Ophitæ kiedyś źle zrozumiawßy te słowa, węża w ſkrzyneczce chowali, i ofiarowali mu chleb, i chwalili go za Chryſtuſa. Lecz im tak odpowieda Epifaniuß: Dominus noſter JEſus Chriſtus non eſt ſerpens, abſit. Sed contra ſerpentem ipſe venit, to ieſt, Pan Jezus Chryſtus nie ieſt wężem, nie day Boże tego. Ale przećiwko wężowi przyßedł.

(Ophitæ.) (Hær. 37.)

Otoż przyczyny, ktoremi nam Pan Jezus dobrodźieyſtwo odrodzenia z łaſki a z miłośierdźia ſwego ś. zaſłużyć raczył.

3. Srzodek dobrodźieyſtwa Pańſkie przywłaſzczaiący.

Naoſtatek iuż obaczćie śrzodek ktoremi ie ſobie przywłaſzczać mamy. Tenći ieſt wiara. Bo mowi: Aby każdy ktory wierzy weń nie zginął, ale miał żywot wieczny. Zydom ktorzy od ogniſtych wężow bywali ukąßeni, nie trzeba było tylko z wiarą na węża miedźianego poyrzeć: ktorzy to czynili bywali uzdrowieni, a ktorzy nie, z boleśćią umierali: Także i my od węża piekielnego zarażeni będąc, na Pana Jezuſa z wiarą poglądaymy, a zatym od grzechow wybawieni żywot wieczny pewnie otrzymamy. Tak ś. Auguſtyn słuchaczom ſwoim radźił, mowiąc: Fratres, ut a peccato ſanemur, Chriſtum crucifixum intueamur, to ieſt, braćia abyśmy od grzechu byli wybawieni, na Chryſtuſa ukrzyżowanego poglądaymy. Aug. in Joh.

Zamknienie.

A iż tak ieſt, bądźmyż wdźięczni, tak wielkiey łaſki Pana Boga wßechmogącego, ktory z miłośierdźia ſwego ś. odrodźił nas z wody a z Ducha S. i posłał nam Syna ſwego iednorodzonego, abyśmy przezeń zbawieni byli.

A Ty o Dobrodźieiu naß, Panie Jezu Chryſte, w tym padole płaczu i boleśći ſprawuy nas Duchem S. żebyśmy do ćiebie ßczyrym ſercem przyſtępowali, słowu twemu wierzyli, a duchownie odrodzeni będąc, żywot wieczny, ktoryś wßem wierzącym drogo zaſłużyć raczył, przez naydroższą a zbawienną zaſługę twoię, otrzymali, Amen.

## Na dźień Bożego ćiała,

### Ewanielia u Jana ś. w Rozd. 6.

ABowiem ćiało moie, prawdźiwie ieſt pokarm: a krew moia, prawdźiwie ieſt napoy. Kto ie ćiało moie, i pije krew moię, we mnie mießka, a Ja w nim. Jako mie posłał żywiący Oćiec, i Ja żywię przez Oyca: tak kto mnie pożywa, i on żyć będźie przez mnie. Tenći ieſt chleb on, ktory z nieba zſtąpił. Nie iako oycowie waßi iedli mannę, a pomarli: kto ie ten chleb, żyć będźie na wieki.

NJe k woli świętu tak dalece, iako k woli Ewanielii, zebrałem was tu dźiś, Chrześćianie moi mili. Swięto dźiśieyße Bożego ćiała, i nie dawne, i z ſuperſtycyami wielkimi pomießane ieſt. Przetoż nam,

Swięto Bożego ćiała Anno 1264. od Urbana

czwartego uſtawione.

nam, ktorzy śię do Ewanielii ś. ozywamy, nie ſłuży. Nam iako ſynom świátłośći, za świátłośćią iść potrzeba.

Ewanielia.

Ewanielia dźiśieyßa barzo ieſt ućießna, abowiem ukazuie nam, czego śię ſpodźiewáć máią wßyſcy, ktorych Pan Jezus z wody á z Duchá S. odrodźić raczył, zwłaßcza ziednoczenia z Pánem Jezuſem, przez używanie ták Duchowne, iáko też i Sakramentalne, nayświętßego ćiáłá i naydroższey krwie Bożey. Pomowmy o tym ku nauce i poćieße naßey, rozdźieliwßy Ewanielią, na dwie częśći

W pierwßey, ukazuie Pan Jezus pożytki, ktore idą z godnego pożywánia ćiáłá i krwie Bożey.

W drugiey, rożność iego wielką od oney manny, ktorey ſynowie Jzraelſcy ná pußczy pożywáli.

W ſłuchaniu tych dwu cząſtek, ná pilnośći waßey proßę niech nic nie ſchodźi, bo i mnie ochoty do mowienia dodaćie.

Pan Jezus, o ktorego tu cześć i chwałę idźie, niech z łáſki ſwoiey nayświętßey, mnie w mowieniu, wam wßytkim w ſłuchaniu błogoſławi, Amen.

I. Część.

PRzyſtępuiąc do pierwßey częśći, to naprzod wiedźieć maćie, Chrześćiánie mili, że Pan Jezus w dźiśieyßey Ewanielii, nie mowi właśnie, o Sakramentálnym używaniu ćiáłá i krwie ſwoiey, bo ná ten czas, ießcze był używania wieczerzy ſwey nie uſtáwił, ale iáko Jreneuß rachuie, dopiero w rok potym.

Lib. 3. c. 39.

A ták mowi o duchownym pićiu i iedzeniu, to ieſt, o wierze w ſamego śiebie, wedle Auguſtyna ś. wykładu, ktory ták mowi:

Tract. 26. in Joh.

Credere in eum hic, eſt manducare, qui credit in eum, manducat, to ieſt, wierzyć weń ná tym mieyſcu ieſt pożywáć. Kto wierzy weń, pożywa go.

A wßákże iednák mogą śię też te słowá rozumieć, i naćiągnąć ná Sakrámentálne używánie ćiáłá i krwie iego. Bo żaden nie może go w Sakrámenćie uſty przyiąć godnie, ktoryby go zaraz i wiarą nie pożywał duchownie, to ieſt, ktoryby nie wierzył, że śię on ćiáłem i krwią zań ſtał, i toż ćiáło tákże i krew zań wydał, ná odpußczenie grzechow iego. Kto temu nie wierzy, ten niegodnie przyymuie, ćiáło i krew Bożą: á z drugiey ſtrony, kto wierzy, ten i godnie przyymuie, i wielkie ztąd pożytki odnośi, ktorych tu trzy coprzednieyße Pan Jezus położył. Kto dußnego zbáwienia prágnie, niech ie uważa.

Pożytki używania ćiała i krwie Bożey.

I. Doſkonałe naſycenie.

Pierwßy ieſt doſkonáłe náſycenie. Bo człowiek ktory ćiáłá Bożego pożywa i krew iego piie, przyymuie prawdźiwy pokarm, i piie prawdźiwy napoy. O czym tu w Ewanielii mowi: Ciáło moie prawdźiwie ieſt pokarm, á krew moia prawdźiwie ieſt napoy. A to nie bez przyczyny. Bo nie może tego w nas pokarm i napoy poſpolity ſpráwić, co ćiáło i krew iego ſprawuie. Pokarm i napoy poſpolity ſprawuie to, żeby człowiek nie zemdlał, i dodawa śiły ćiáłu iego, żeby trwáło: Toż dáleko więcey i dźiwniey ten pokarm ſprawuie. Bo kto go przyymuie, iuż mu nie ſmakuie świát i pychá iego, nie ſmakuią bogactwá, czći, i urzędy, i u ludźi reputácye wielkie: Czemu? że w onym pokármie i napoiu wßytkie ſmaki ználazł. Ma ten pokarm i napoy moc troiaką, proßę ſłuchayćie.

Moc Bożego ćiała i krwie troiaka.

1. Moc pośilaiąca.

Pierwßa ieſt, moc pośilaiąca. Bo dźiwnie ſerce człowieka wewnętrznego pośila, że ná żadne pokuſy, ćiáłá, świátá i ßatana nie dba, trybulácye i ućiſki wielkie przewyćięża. Męczennicy święći, tym pokármem i napoiem pośiliwßy śię, ßli śmiele ná śmierć, i iákie im kolwiek męki zádawano, mężnie ie wyćierpieli. O dałby to Bog, żebyśmy tego pokármu i napoiu częśćiey pożywáli, co wiedźieć żebyśmy w perſekucyach teráźnieyßego wieku, dáleko niż ieſteśmy ſtalßemi bydź mogli.

2. Moc zagrzewaiąca.

Druga moc pokármu i napoiu tego ieſt moc zágrzewaiąca. Bo nad podźi-

dźiwienie gorąco zagrzewa duʃze naʃze, ku miłośći Boga i bliźnie[g]o. J ztąd poʃpolićie ći, co kommunikuią często, czuią śię bydź nabożnieyʃzymi i gorętʃzymi w miłośći Bożey, niż przedtym. A nie dźiw. Bo przyięli tego, ktory ieʃt ogniem miłośći, o ktorym piʃmo mowi: Bog naʃz ogień pożyraiący ieʃt.

5.Moy. 4.

3. Moc uweselaiąca.

Trzećia ieʃt moc uweʃelaiąca. O iak dźiwnie ten pokarm i napoy człowieka uweʃela o święty Jezu, co tych kłopotow na źiemi, ktore nas fraʃuią i trapią. A czymże ie odpędźić? Oto pokarm i napoy, ktory w tych nędzach i mizeryach źiemʃkich, zfraʃowane ʃerca i duʃze naʃze dźiwnie ochotne i weʃołe czyni. Człowiek przyiąwʃzy ten pokarm i napoy, mowi: Terazem dopiero weʃoł, ieʃzczem nigdy takiey dobrey myśli w ʃobie nie czuł, teraz ią dopiero czuię, teraz ʃerce we mnie ʃkacze, teraz śię wʃzytek raduię i ćieʃzę.

Oto względem tey troiakiey mocy, ćiało ʃwe i krew Pan Jezus prawdźiwym pokarmem i napoiem zowie. A toć ieʃt pierwʃzy pożytek, ktory odnośimy z pożywania iego.

II. Ziednoczenie naſze z Panem Jezuſem.

Drugi ieʃt, ziednoczenie naʃze z Panem Jezuʃem, o ktorym mowi: Kto pożywa ćiała mego, a piie krew moię, we mnie mieʃzka, a Ja w nim. O iakoż to ʃzczęśliwy człowiek, ktory w Tobie, o Jezu nayʃłodʃzy mieʃzka. Słuchacze moi naymilśi, uważćie u śiebie co to za godność. Człowiek w tym Panu mieʃzkaiący, mieʃzka iako w obronnym a niedobytym zamku, ktoż go tam doydźie i zwoiuie? ktoż mu co uczyni? Mieʃzka iako w pałacu barzo bogatym. Bo tam ma doʃtatek wʃzytkiego, i mowi z Dawidem ś. one ʃłowa: Pan ieʃt Paʃterzem moim, na niczym mi nie zeydźie. Na paʃzach źielonych poʃtawił mię: a do wod ćichych prowadźi mię: Duʃzę moię pośiła: prowadźi mię śćieʃzkami ʃprawiedliwośći dla imienia ʃwego. Mieʃzka nawet pod wielką obroną, nikt go tam nie doydźie, może znowu z Pʃalmiʃtą mowić: Choćbym chodźił w dolinie ćienia śmierći, tedy śię iednak nie będę bał nic złego, bowiemeś Ty ieʃt ze mną.

Ps. 23, 1. 2. 3.

A z drugiey ʃtrony, o iak ʃzczęśliwy w kim ʃam Pan Jezus mieʃzka. Szczęśliwa trzćina w ktorey żelazo ieʃt, żaden iey wiatr nie przełomi. Szczęśliwy ołow w ktorym śrebra pełno, każdy go poʃzanuie. Szczęśliwy dom ubogiego w ktorym pan bogaty mieʃzka. Bo tam doʃtatek wʃzytkiego, ale o iak daleko ʃzczęśliwʃzy w kim Pan Jezus mieʃzka. Przyʃzedł kiedyś do domu Piotrowego, ali z niego febra i niemoc uʃtąpiła, a świekrze Piotrowey zdrowie śię przywroćiło. Przyʃzedł w dom Jaira arcybożnika, ali wnet śmierć od corki iego odeʃzła, a duʃza śię w nię wroćiła. Przyʃzedł do Zacheuʃza, ali on wnet człowiekiem inakʃzym ʃtał śię, to ieʃt, z dźierći, iałmużnikiem, dawaiąc połowicę dobr ʃwoich ubogim, a ieźli w czym kogo podʃzedł czworako wracaiąc. Przyʃzedł do Betanii, ali Łazarz iuż od czterech dni umarły, wnet śię z śmierći do żywota wroćił. Przyʃzedł nawet do ʃadzawki Syloe, ali człowiek, od trzydźieʃtu i ośmi lat na łożu leżący powʃtał. O Jezu nayʃłodʃzy, a my czego śię ʃpodźiewać będźiemy, gdy Ty nie tylko w domiech naʃzych, ale i w nas ʃamych mieʃzkać będźieʃz?

Matt. 9.
Luk. 19.
Jan. 11.
Jan. 5.

III. Zywota prawdźiwego uczeſtnictwo.

Trzeći pożytek nie mnieyʃzy, zwłaʃzcza żywota prawdźiwego uczeʃtnictwo. O tym tak mowi Pan Jezus: Jako mię poʃłał żywy Oćiec, i Ja żywię dla Oyca: Także i ten ktory mię pożywa i on będźie żyw dla mnie. O nieʃłychana ʃprawo Boża. Kto pożywa ćiała i krwie Bożey, żyć będźie. Dwoiaki nam bowiem żywot przynośi. Jeden ieʃt, żywot łaʃki. Człowiek pobożny, ktory ten pokarm i napoy zbawienny przyymuie, ʃtrzeże śię z pilnośćią, aby go nie utraćił, zaczym iuż nie ćiału, nie świátu, ale Bogu ʃame-

Zywot dwoiaki.
1. Zywot łaſki.

memu żyie. A to wßytko ma z Pana Jezuśa, ktory w nim żywie. J może mowić z Apostołem: Żywie we mnie Chrystus. (Gal. 2.) Jnni zaś ktorzy go w sobie żywiącego nie maią, żyią sobie, czyniąc co śię im podoba, żyią ćiału idąc za pożądliwośćiami iego, żyią świátu, czyniąc co świat każe, żyią diabłu polegaiąc na perswazyach iego. Lecz ći, w ktorych Pan Jezus żyie, tym pokarmem i napoiem zbawiennym wßytko w sobie umarzaią. Powtore przynośi nam Boże ćiało i krew, żywot chwały. (2. Zywot chwały.) Smierći naybarźiey śię boim, ktorą nam ona zakazana w raiu potrawa przyniosła. A tak żebyśmy odpor na nię mieli, dawa nam Pan Jezus ten pokarm i napoy ożywiaiącego ćiała swego, abyśmy śię śmierći nie bali, maiąc dawcę żywota w sobie mießkaiącego, onego ktory mowi: Ja żywię, i wy żyć będźiećie. (Jan. 14.) Nie przeto, żebyśmy nie mieli umrzeć, ale że choć umrzemy, będźiem wzbudzeni do żywota wiecznego, mocą tego ożywiaiącego Bożego ćiała, ktoreśmy przyymowali. Uważaiąc to Jreneuß mowi, (Irenæus.) Niepodobna rzecz, aby ćiało moie miało w grobie zostać, ponieważ ożywiaiącym ćiałem i krwią Bożą, karmione i napoione iest.

Teć są pożytki, ktore nam Pan Jezus w pożywaniu ćiała i krwie swoiey ukazuie. Postępnię do drugiey części.

(II. Część.) Ukazuie nam Pan Jezus dyfferencyą abo rożność ćiała swego, od manny, ktorey synowie Jzraelscy pożywali na pußczy. (2. Moy. 16.) O tey mannie piße Moyżeß, że synowie Jzraelscy po wyyśćiu swym z Egiptu, przyßedßy do pußcze Syn, ktora leży miedzy Elim i Synai, poczęli ßemrać przećiw Moyżeßowi i Aaronowi mowiąc: Otośćie nas wywiedli na pußczą, chcąc nas tu głodem pomorzyć. Pan Bog spuśćił im przepiorki wieczor, ktore okrywały ich namiot, a sporanku rosy napadało koło namiotow, ktora gdy osychała, okazało śię coś niby żłod na źiemi, co gdy uyrzeli Jzraelitowie mowili miedzy sobą: Toć iest Man. Bo nie wiedźieli co było. Tedy im Moyżeß powiedźiał: Tenći iest chleb, ktory wam Pan dał ku pożywaniu. A manna była iako naśienie koryandrowe, a barwa iey, iako barwa Bdelliowa. (4. Moy. 11, 7. 8.) J wychodźił lud, a zbierali ią i melli w źiarnach albo tłukli w możdźierzach, a warzyli w kotlech i czynili z niey podpłomyki: a był smak iey, iako smak świeżey oliwy. Na tę mannę ukazuie tu Żydom Pan Jezus, mowiąc: Oycowie waśi iedli mannę, a pomarli: kto pożywa chleba tego, będźie żył na wieki.

O zaiste wielka rożność manny od pokarmu tego: (Rożność troiaka.) Doktorowie kośćielni troiaką ukazuią.

(I. Względem początku.) Pierwßa względem początku. Manna ona nie była z nieba, ale pod niebem, na powietrzu, za sprawą Bożą, czyniła śię. Lecz ten pokarm i napoy z nieba iest. Słuchay co samże Pan Jezus mowi: Żaden nie wstąpił do nieba, iedno ten ktory zstąpił z nieba Syn człowieczy, ktory iest w niebie. (Jan. 3.) A na drugim mieyscu: Jamći iest on chleb, ktorym z nieba zstąpił. (Jan. 6.)

(II. Względem obrocenia.) Druga, manna ona obracała śię w substancyą tych ludźi, ktorzy ią iedli: Lecz ten pokarm i napoy, człowieka, ktory go pożywa w samego śiebie obraca, tak iż śię z Panem Jezusem iednym ćiałem stawa. Słuchayćie proßę Cyrylla, co o tym rozumie: (Lib. 10. in Johan. c. 13.) Powieda że Pan Jezus w nas iest, nie tylko habitudine, iako on mowi, ale też participatione naturali, uczestnictwem przyrodzonym. J daie podobieństwo od wosku mowiąc: Gdyby kto wosk roztopiony, z innym woskiem także roztopionym, tak pomieszał, żeby śię z oboyga, coś iednego zdało: Tak też uczestnictwem ćiała i krwie swoiey Pan Jezus w nas iest, a my w nim.

(III. Względem mocy.) Trzećia, względem mocy: Manna ona wprawdźie miała w mocy zachowować żywot człowieczy do czasu, ale nie

nie na wieki, tylko do pewnego peryodu. Lecz ten pokarm i napoy ma moc zachowáć człowieka na wieki. Kto pożywa, mowi Pan Jezus, chleba tego, będźie żył na wieki. Słuchayćie
Hom. 44. słow ś. Chryzostoma: Manna, inquit non dabat vitam corporalem æternam, caro vero Christi eam præbet, Manna (prawi) nie dawała żywota ćielesnego wiecznego, lecz ćiało Chrystusowe dawa go.

Zamknienie A iż tak iest, kochaymyż śię tedy, w tym pokarmie i napoiu, zamykaymy Boże ćiało i krew naydroższą nie w monstrancyi ze złota i ze śrebra urobioney, ale w sercach naszych. Bo ilekroć do ołtarza idźiemy, woła na nas Pan Jezus: Synu, poday mi serce twoie. Nośmy ie nie dla ostentacyi, ale dla poćiechy, strzegąc śię grzechow i wszech nieczystośći, ktorey przy sobie zćierpieć nie może. A ieżliż go kto ieszcze nie przyymował, abo przyymować zaniedbał: Niechayże za przeszłe grzechy serdecznie żałuie, i postanowi u śiebie, aby śię ich napotym pilnie wystrzegał, i w nienawiśći ie miał: A tak dopiero z wielką chućią ten pokarm i napoy niech przyymie, tedy mu dopiero stanie śię pokarmem ku zbawieniu i żywotowi wiecznemu.

A Ty o wszechmogący Jezu, chlebie wiecznego żywota, ktoryś z nieba zstąpił, dla nas i dla naszego zbawienia, zmiłuy śię nad nami nędznymi, day abyśmy pożywaiąc prawdźiwego ćiała i krwie twoiey, mieszkali w tobie a Ty w nas, ku dostąpieniu po śmierći szczęśliwośći żywota wiecznego. Amen.

# W krzyżowe dni,

## Ewanielia u Lukasza ś. w Rozdz. 11.

Zatym rzekł do nich: ktoż z was mieć bedźie przyiaćiela, i poydźie do niego o połnocy, i rzecze mu: przyiaćielu, pożycz mi trzech chlebow. Abowiem przyiaćiel moy przyszedł z drogi do mnie, a nie mam co przedeń położyć. A on bedac w domu, odpowiedźiałby mowiac: nie uprzykrzay mi śie: iuż sa drzwi zamknione, a dźiatki moie sa ze mna w pokoiu: nie moge wstać, abym ći dał. Powiadam wam: choćiazby mu nie dał wstawszy, przeto że iest przyiaćiel iego: wszakże dla niewstydliwego nalegania iego, wstawszy, da mu ile potrzebuie. I Jać wam powiadam: prośćie, a bedźie wam dano: szukayćie, a znaydźiećie: kołaććie, a bedźie wam otworzono. Każdy bowiem, kto prośi, bierze: a kto szuka, znayduie: a temu, co kołace, bedźie otworzono. A ktoryż iest z was oćiec, ktorego gdyby prośił syn o chleb, izali mu da kamień? albo prośiłliby o rybe: izali mu miasto ryby da weża? Albo prośiłliby o iaie: izali mu da niedźwiadka? Ponieważ tedy wy bedac złymi, umiećie dary dobre dawać dźiećiom waszym: iakoż daleko wiecey Oćiec wasz niebieski da Ducha Swietego tym, ktorzy go oń prosza?

Jest temu lat blisko dwanaście set, Chrześcianie w Panu mili, iako we Francyi za Zenona Cesarza, zwierz dźiki, a naywięcey wilcy, szkodę wielką czynili, że przed nimi nie tylko w polu i po drogach, ale i na wśiach i w mieśćiech ludźie bezpieczni bydź nie mogli. Na oddalenie takowey plagi Mammertus Biskup Wieneński, ustawił litanią albo modlitwy, prosząc Pana Boga ze wszytkim ludem, aby one srogie bestye pohamował i uśmierzył: Zwano one modlitwy Rogationes, a trwały przez trzy dni. Pisze o nich Sydoniusz który tegoż czasu żył, w te słowa: In his diebus ieiunatur, oratur, psallitur, fletur, w tych dniach (prawi) poszczą, modlą śię, śpiewaią, płaczą. Byłyć to rzeczy ś. i potrzebne. Bo w publicznych przygodach do czegoż śię maią Chrześćianie uciec, iedno do postow, do modlitw, do psalmow, do płaczu? I iest też to powinność pasterzow dobrych, aby czasu gwałtowney potrzeby, gdy Pan Bog abo woyną, abo głodem, abo morem, abo też innemi plagami nawiedza, posty i modlitwy z słowem Bożym zgodno zapowiedali. Lecz to potym in abusum poszło, że co rok o tym czaśie, z krzyżami i z chorągwiami poczęto wychodźić, i litanią śpiewać, w ktorey więcey świętych niżeli Boga wzywaią. Sprawy samey w tych rogacyach nie gani Luterus, i powieda, że ze wszelką uczćiwośćią i nabożnośćią odprawowane bydź maią. Lecz z drugiey strony widząc w iakie złe używanie przyszły, radźi bydź rzecz daleko pożytecznieyszą, aby w kośćiele raczey, niżeli w polu odprawowane były. Racye te ma po sobie. Pierwsza, że ludźie, ktorzy za temi abo i z temi processyami chodzą, nie tak z nabożeństwa iako z ostentacyi to czynią, i idąc nie na modlitwach tak dalece, iako na rozmowach czas trawią. Czego Pan Jezus zakazał i Faryzeyską to obłudą nazwał. Druga, że ludźie miasto skruchy i łez wypuszczania, processye odprawiwszy, więcey śię napoiem, niżeli wstrzemięźliwośćią bawią. Co bydź zgoła nie ma. Nabożeństwo niech będźie nabożeństwem. Trzećia, apparatow kośćielnych, ktore do służby Bożey sporządzone są, nie szanuią ale owszem, iako Luterus pisze, i my sami na oko widźimy, crucis insignia ac vexilla ita tractant, vt non mirum esset, si uno anno Deus exitum nobis adferret, to iest, znamienia krzyża i chorągwie tak traktuią, iż nie dźiw, żeby nas Bog w iednym roku wyniszczył. Na co przełożeni kośćiołow naszych patrząc, rogacye publiczne znieśli, a co w polu odprawuią, kośćiołom poruczyli.

Petrus de Natal. lib. 6. cap. 14.

Sidonius.

In Postill. Maiori sub finem.

Zniesienia processyi przyczyny.

1. Przyczyna.

Matt. 6.

2. Przyczyna.

3. Przyczyna.

Ewanielii przeczytaney co śię dotycze, ta barzo nadobnie dniom terażnieyszym służy. W modlitwie bowiem dwie rzeczy zwykły nam bydź przeszkodą, zwłaszcza niedbalstwo i wątpliwość nasza. Jedni bowiem niedbale i niepilnie Pana Boga proszą. Drudzy zaśię o tym, ocz prośili, wątpią i wiary nie maią. Od oboyga tedy odwodźi nas tu Pan Jezus dwoiakim podobieństwem. Pierwsze bierze od człowieka, ktory czasu potrzeby, o połnocy do przyiaćiela bieży, i o chleb dla gośćia swego prośi. Drugie, od oyca ktory z miłośći nie może nic odmowić dźiatkom swoim. Pierwszym podobieństwem, uczy nas pilnośći i ustawicznośći w modlitwie. W Drugim, wiary i nadźieie.

Summa Ewanielii.

Oboie umyśliłem kaskom waszym krotiuchno wyłożyć: o uszy powolne proszę.

Pan Jezus niech nam pośle od Oyca dary Ducha S. i przyoblecze nas mocą z wysokośći, Amen.

I. Część.

Pierwsze podobieństwo bierze Pan Jezus, z przykładu człowieka, ktory czasu potrzeby o połnocy do przyiaćiela bieży, i o chleb dla gośćia swego prośi. O tym mowi: I kroż

z was maiąc przyiaćioła, a ƺedƺy do niego o połnocy, rzekłby mu: Przyiaćielu, pożycz mi troyga chleba. Abowiem przyiaćiel moy przyƺedł do mnie z drogi, a nie mam co przedeń położyć etc. Zrozumieycie to podobieństwo dobrze. Gość w nocy do nas przychodzący znaczy wƺelakie przygody i potrzeby, ktore nieſpodźianie na nas przypadaią. Przyiaćiel ieſt Bog wƺechmogący, ktory nas opatruie w potrzebach i przygodach naƺych, i daie nam wƺytkie rzeczy hoynie ku używaniu. W ten czas kiedy co na nas przypada, nie mamy lepƺego przyiaćiela nadeń. Bo nas miłuie, świadkiem ſam Pan Jezus w Ewanielii niedźielnieyƺey gdy mowi: Oćiec ſam miłuie was. K temu obiecał nas wyſłuchać i wſpomoc, oczbyśmy go prośili, mowiąc przez uſta Dawida ſługi ſwego wiernego: Wzywaj mię w dźień utrapienia, a Ja ćiebie wyrwę. Lecz na tym nam czaſem ſchodźi, że abo nie dbamy, abo nie wiemy iako ſobie począć. A tak ukazuie nam Pan Jezus trzy rzeczy, wedle ktorych śię ſprawować potrzeba.

1. Tym. 6. | Ian. 16. | Pſ. 50. | Potrzeby do modlitwy troiakie.

I. Kołatanie.

Pierwƺa, ieſt kołatanie u drzwi Oycowſkiego ſerca iego, młotem modlitwy ś. O iak potężna rzecz ieſt modlitwa. Modlitwa mowi Auguſtyn ś. ieſt modlącemu śię podporą, Bogu miłą ofiarą, diabłu biczem ſtraƺnym. Modlitwy mowi też Bernhardus, niech ſobie nikt lekce nie waży. Bo ten ktoremu śię modlimy, nie lekce iey waży, ale ſkoro wychodźi z uſt naƺych, piƺe ią w kśięgi ſwoie, i ze dwu rzeczy iedney śię pewnie ſpodźiewać możemy, że abo nam da to, ocz go prośimy, abo co on nam wie bydź potrzebnieyƺego, z łaſki iego ś. otrzymamy. Na śmiertelney pośćieli leżąc kiedyś Neſtor, rzekł do dźiatek ſwoich: Modlćie śię dźiatki, abowiem wƺyſcy pomocy boſkiey potrzebuiemy. Ale ktoż wƺytkie przywileie modlitwy wylicży? Modlitwa, mowi Chryzoſtom ś. piec ogniſty trzema młodźieńcom zgaśiła: modlitwa paƺczęki lwie, żeby Danielowi nie ƺkodźiły, zawarła: Modlitwa Moyzeƺowa ſedycyą uſkromiła, Amalekity zwoiowała, Boga rozgniewanego z ludem poiednała: Modlitwa Eliaƺowa niebioſa otworzyła, ogień na ofiarę, deƺcz na ſuƺą źiemie uprośiła: Modlitwa Korneliuƺowa niebioſa przyniknęła: Modlitwa iawnogrzeƺnika uſprawiedliwiła: Modlitwa kośćielna zwiąſki Piotrowe rozwiązała: Modlitwa Pawłowi drzwi do Ewanielii otworzyła. A iż tak ieſt, przetoż ieźli przypada iakie utrapienie, potrzeba, przygoda, co wſkok śię do modlitwy uday, kołać do Pana Boga, a będźieć otworzono. Wƺak maƺ obietnicę ućieƺną: Zaprawdę, zaprawdę powiedam wam. Oczkolwiek będźiećie prośić Oyca w imię moie, da wam.

Aug. de verb. Dom. | Bernhard. | Neſtor. | Chryſ. Or. in regreſſu ſuo. | Ian. 16.

II. Proſzenie.

Druga rzecz ieſt proƺenie o chleb, iako tu Pan Jezus mowi: Przyiaćielu pożycz mi troyga chleba, abowiem przyiaćiel moy, przyƺedł do mnie z drogi, a nie mam co przedeń położyć. Tu ukazuie nam Pan Jezus, żebyśmy prośili o takowe rzeczy, ktore nam ſą pożyteczne a nie przećiwne woli Bożey. Jzraelitowie prośili o mięſo, ale na złe ſwoie. Swiadczy o tym Moyzeƺ. Spuśćił im wprawdźie Pan Bog przepiorki od morza, ſpuśćił ie na oboz, z iedney ſtrony, iako na ieden dźień chodu, z drugiey ſtrony także iako na ieden dźień chodu około obozu a iakoby na dwa łokćia były nad źiemią. Ale przypłaćili ich barzo dobrze. Bo gdy ieƺcze było mięſo, w zębiech ich, pobił ie Pan plagą barzo wielką. Synowie Zebedeuƺowi prośili o doſtoieńſtwo, ale im powiedźiał Pan: Nie wiećie ocz prośićie. A tak prośić mamy o rzeczy nie przećiwne woli Bożey. Człowiek ten w Ewanielii przyiaćiela ſwego prośi o troie chleba, przez ktore Auguſtyn ś. rozumie tria genera bonorum, to ieſt, trzy rodzaie dobr,

4 Moy. 11, 31. | Matt. 20.

Auguſt. de verb. Dom.

dobr. Jedne ſą infima to ieſt nayniżße, o doczeſne rzeczy. Drugie, media to ieſt śrzednie, o duchowne rzeczy. Trzećie, ſuprema naywyżße, o wieczne a niebieſkie rzeczy. O doczeſne dobra z dokładem prośić mamy, a zwłaßcza, ieżli nam ſą pożyteczne a z wolą Bożą zgodne. Słuchaycie co Jan ś. mowi: A toć ieſt ufanie, ktore mamy do niego; Iż ieżlibyśmy o co prośili według woli iego ſłyßy nas. O duchowne zaś, i o wieczne, bez dokładu prośić mamy. Bo ie nam Bog Oćiec Niebieſki obiecał, Syn Boży zaſłużył, Duch S. zapieczętował, i za naße własne zaſługą Syna Bożego poczytał i przyſądźił.

1. Ian. 5, 14.

III. Uſtawiczność w modlitwie.

Trzećia rzecz ieſt, uſtawiczność w modlitwie. Bo mowi Pan Jezus w Ewanielii: Powiedamći wam, choćiażby też wſtać nie chćiał człowiek on, aby dał proßącemu, przeto że ieſt przyiaćiel iego, wßakoż dla pilney prośby iego wſtanie i da mu ile potrzeba. Uczy nas temi słowy Pan uſtawiczności w modlitwie. Bo, że nam Pan Bog nie zaraz dawa tego, ocz prośimy, ma ſwoie ſłußne przyczyny, nie żeby nam nie chćiał dać, ale żeby doświadczył wiary, nadźieie i miłości naßey. A tak ieżliby nam za pierwßą, i drugą i trzećią, by też wierę i dźieśiątą modlitwą nie dał, przećię nie uſtawaymy. Bo za uſtawicznym naleganiem i wołaniem zmiękczemy ſerce iego. Wyraźił nam też to indźiey Pan Jezus o iedney wdowie, ktora w utrapieniu ſwym chodźiła do ſędźiego, proßąc go, aby ią wolną uczynił od przećiwnika iey. Lecz on nie chćiał przez niemały czas: aż potym rzekł ſam w ſobie: Choć śię Boga nie boię, ani śię żadnego wſtydzę, wßakoż iż mi śię uprzykrza ta wdowa, uczynię ią wolną, aby mi więcey nie dokuczała. Powiedźiawßy to podobieńſtwo Pan Jezus rzekł: Słuchaycie co mowi ten złośćiwy ſędźia: A coż Pan Bog, izali nie uwolni wybranych ſwoich, wołaiących do śiebie w dnie i w nocy? Choćiażby też gniewu ſwego przewłaczał nad nimi. A zamykaiąc dźiśieyßą przypowieść mowi: Prośćie a będźie wam dano, ßukaycie a naydźiećie, kołaććie a będźie wam otworzono. Abowiem każdy ktory prośi bierze, a ktory ßuka znayduie, a kołacącemu będźie otworzono. Na ktore słowa piſząc Auguſtyn ś. mowi: Petite fide, quærite ſpe, pulſate charitate, prośćie wiarą, ßukaycie nadźieią, kołaććie miłośćią.

Luk. 18.

Auguſt. de verb. Dom.

Teć ſą trzy rzeczy wedle ktorych śię nam w modlitwie ſprawowáć potrzeba, chcemyli odnieść poćiechę wyſłuchania.

Poydźmyż w imię Pańſkie do drugiey cząſtki.

II. Część.

W Drugim podobieńſtwie, uczy nas Pan Jezus, wiary i nadźieie. Bywa to bowiem częſto, że wątpimy o ſkutku wyſłuchania. Ukazuie nam tedy Pan żebyśmy po Panu Bogu, iako po Oycu wßytko dobre ſobie obiecowali. A czyni to z przykładu oyca ziemſkiego, upewniaiąc nas że nam Pan Bog nic odmowić nie może. Mowi tak: Izali z was ktory oćiec, gdy prośi ſyn iego o chleb, poda kamień? abo o rybę, izali miaſto ryby, poda mu węża? Abo o iaie, izali mu poda niedźwiadka: Trzy rzeczy nam Pan Jezus w tym podobieńſtwie zaleca, ktoremi śię wiara i nadźieia naßa utwirdza.

Trzy rzeczy utwirdzaiące wiarę i nadźieię w modlitwie.

1. Miłość Oycowſka. Ian. 1.

Pierwßa ieſt, miłość Oycowſka. Obchodźi śię z nami, Pan Bog nie inaczey, iako oćiec z dźiatkami ſwoimi. Bo nas przyſpoſobił za ſyny ſwe w Synu ſwym naymilßym. Pytam tedy, możeli oćiec zatwardźić ſerce ſwe przećiw ſynowi ſwemu, zwłaßcza gdy pokorę iego widźi? Chyba żeby oyczymem był nie oycem, żadną miarą tego na ſobie nie przewiedźie. Toż i o Bogu rozumieycie. O iak ſłußnie mowi Dawid: Jako oćiec lituie ſynow ſwoich, tak Pan ma litość nad tymi, kto-

Pſal. 51.

rzy

rzy ſię go boią. Wyraźił nam tę miłość Oyca ſwego Pan Jezus, i w oney przypowieśći o marnotratnym ſynie, ktory gdy potraćił wſzytkę maiętność ſwoię, żyiąc rozpuſtnie: A potym wroćiwſzy śię rzekł do oyca ſwego: Oycze, zgrzeſzyłem przećiw niebu i przed tobą: Upadł na ſzyię iego, całował go, oblekł w ſzatę nową, dał pierśćień na rękę, i obuwie na nogi iego. Coż tedy o Bogu rozumieć będźiećie, ktory ieſt ſzczyrą dobroćią, i ludzkośćią ſzczyrą, i od ktorego wſzelkie oycoſtwo na niebie i na źiemi bywa mianowane.

Luk. 15.

Efez. 3.

II.
Życzliwość.

Druga rzecz ieſt życzliwość, że nam Pan Bog przećiwnych rzeczy nie daie. Bo że nam nie życzy zginienia, przetoż chce aby nam wſzytkie rzeczy ſłużyły ku dobremu. Oćiec ſynowi gdy go prośi o chleb, nie daie kamienia, gdy prośi o rybę, nie daie węża, gdy prośi o iaie, nie daie niedźwiadka. Toż i Pan Bog czyni, miaſto chleba nie daie kamienia, miaſto ryby nie daie węża, miaſto iaia nie daie niedźwiadka. Lecz przez te rzeczy cobyśćie rozumieć mieli, ſłuchayćie. Maią tu Doktorowie kośćielni ſwoie oſobliwe dyſkurſy. Przez chleb rozumieią miłość. Bo iako ſtoł bez chleba nic nie ieſt: Tak też i człowiek bez miłośći. Słuchayćie Apoſtoła: Choćbym mowił ięzyki ludzkimi i Anielſkimi, a miłośćibym nie miał, ſtałem śię iako miedź brząkaiąca, abo cymbał brzmiący. I choćbym miał Proroctwo i wiedźiałbym wſzytkie taiemnice, i wſzelką umieiętność: I choćbym miał wſzelką wiarę, tak żebym gory przenośił, a miłośćibym nie miał, nicem nie ieſt. I choćbym wynałożył na żywność ubogich wſzytkę maiętność moię, i choćbym wydał ćiało moie, abym był ſpalony, a miłośćibym nie miał; nic mi to nie pomoże. Przez rybę rozumieią wiarę. Bo iako ryba miedzy nawałnośćiami rośćie, tak też wiara miedzy przećiwnośćiami tego świata bywa doświadczona. Przez iaie rozumieią nadźieię. Bo iako w iaiu ieſt nadźieia przyſzłego kurczęćia: Tak też w nadźiei ieſt oczekawanie przyſzłego dobrodźieyſtwa. Zkąd ono Pan Bog przez Proroka mowi: Ten co mnie ufa, weźmie dźiedźictwo źiemie, a pośiędźie ś. gorę moię. A tak ieżli kto prośi Pana Boga o chleb miłośći, niech tego nie rozumie, aby mu miał dać kamień zatwardzenia, ieżli też prośi o rybę wiary, niech tego nie rozumie, aby mu miał dać węża niedowiarſtwa, a ieżli też prośi o iaie nadźieie, niech nie rozumie, aby mu miał dać niedźwiadka rozpaczy. Oto takowa ieſt życzliwość Oyca naywyżſzego przećiwko nam nędznym a grzeſznym ludźiom.

Chleb znaczy. miłość.

1.Kor. 13, 1--4.

Ryba znaczy wiarę.

Jaie znaczy nadźieię.

Iz. 57.

III.
Prętkość i ochota w dawaniu.

Trzećia rzecz ieſt prętkość i ochota w dawaniu. Bo daleko prętſzy ieſt Pan Bog do dania nam tego ocz go prośimy, niżeli rodźicy źiemſcy. Bo mowi Pan Jezus: Jeżliż wy będąc złymi umiećie dawać dobre rzeczy ſynom waſzym, iakoż daleko więcey Oćiec waſz niebieſki da Ducha ſwego S. tym ktorzy go oń proſzą. A tak niemaſz nic Chrześćiańſki człowiecze, czemubyś o wyſłuchaniu wątpić miał? ponieważ ći Pan Jezus Oyca ſwego niebieſkiego tak wykonterfetował i przed oczy wyſtawił. Maſz oto miłość iego Oycowſką ku ſobie, maſz życzliwość zawſze gotową, maſz prętkość i ochotę w dawaniu.

Occupatio.

A żebyś nie rzekł: Czemu przećię nie wſzyſcy otrzymawaią to ocz proſzą? Odpowieda Jakub ś. Prośićie a nie odnośićie przeto że źle prośićie. Toć to ieſt to, że ludźie źle proſzą. A ktorzyż źle proſzą? Oto ći. Złe proſzą, ktorzy złych a ſzkodliwych rzeczy proſzą, iako pomſty nad nieprzyiaćielem, roskoſzy: Złe proſzą i ći, ktorzy więcey o źiemſkie niżeli o niebieſkie rzeczy proſzą. Złe proſzą, ktorzy tylko uſty a nie ſercem proſzą. Złe i ći, ktorzy w grzechu iakim śmiertelnym ſą, a

Jak. 4.

opuśćić go nie chcą. Bo mowi piſmo, że Bog grzeßnikow nie wyſtuchawa. Ci wßyſcy miaſto chleba miłośći, bio-rą kamień zatwardzenia, miaſto ryby wiary, węża niedowiarſtwa, miaſto iaia nadźieie, niedźwiadka rozpaczy.

Zamknie-nie. A iż tak ieſt, ſtaraymyż śię, abyśmy prośili w imię Pana Jezuſowe, ko-łacmy, prośmy, nie przeſtawaymy, u-faiąc miłośći, życzliwośći, Oyca nay-wyżßego.

A Ty, o wielki miłośniku rodzaiu ludzkiego, ktory śiedząc na prawicy Bożey, modliß śię i przyczyniaß za na-mi, nie przeſtaway ofiarować niedo-ſtatkow naßych Oycu wiecznemu, a-byśmy tak za przyczyną twoią, i do-czeſne i wieczne dobra otrzymali, i od wßego złego wybawieni będąc, w kro-leſtwie niebieſkim, wiecznie z Tobą w miłośći Boga Oyca i ſpołeczności Ducha S. krolowali, Amen.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡:✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

# Na dzien' wniebowſtapienia Pan'ſkiego, drugie kazanie.

## Lekcya w dzieiach Apoſtolſkich w Rozdz 1.

A Zgromadziwßy ie, przykazał im, aby nie odchodzili z Jeruzalem: ale izby czekali obietnice Oycowſkiey: o ktoreyśćie mowi słyßeli ode mnie. Abowiemći Jan chrzćił woda: ale wy bedziećie ochrzczeni Duchem Swietym po nie wielu tych dni. A tak oni zßedßy śie pytali go, mowiac: Panie, izali w tym czaśie naprawiß kroleſtwo Izrael-ſkie? Lecz on rzekł do nich: nie waßa rzecz ieſt, znać czaſy i chwile, ktore Oćiec w ſwoiey mocy położył. Ale przyymiećie moc Ducha Swietego, ktory przyydzie na was: i bedźiećie mi świadkami i w Je-ruzalem, i we wßyſtkiey Judſkiey ziemi, i w Samaryi, aż do oſtatnie-go kraiu ziemie. A to rzekßy, gdy oni patrzali, wzgore podnieśiony ieſt: a obłok wział go od oczu ich. A gdy za nim do nieba idacym pilnie patrzali, oto dwa meżowie ſtaneli przy nich w białym odźieniu. Jrzekli: meżowie Galileyſcy, przecz ſtoićie, patrzac w niebo? ten Jezus, ktory wzgore wzięty ieſt od was do nieba, tak przyydzie, iako-śćie go widzieli idacego do nieba. Tedy śie wroćili do Jeruzalem od gory, ktora zowia Oliwna, ktora ieſt bliſko Jeruzalem, maiac drogi przez ieden ſabbat. A gdy weßli, wſtapili na ſale, gdzie mießkali Piotr, i Jakub, i Jan, i Andrzyy, i Filip, i Tomaß, Bartłomiey, i Matteuß, Jakub Alfeußow, i Symon Zelotes, i Judas Jakubow. Ci wßyſcy trwali iednomyślnie na modlitwie i prośbach, z zonami, i z Marya, matka Jezuſowa, i z braćia iego.

ZAcny ieſt dźień dźiśieyßy, Chrze-śćianie w Panu mili. Dźiś bo-wiem Zbawićiel naß miły doko-nawßy ſprawy naßego odkupienia, wſtąpił do nieba, i uśiadł na prawicy Bożey. Dźiś wßedł do domu Oyca ſwoiego iako prawy dźiedźic, żeby tam i nam zgotował mieyſce, abyśmy tam byli gdźie on ieſt, i oglądali chwałę ie-go. Dźiś iako prawy pośrzednik o-

kazał się Oycu wiecznemu, i uśiadł na prawicy iego, aby się modlił i przyczyniał za grzesznymi. Pisze o tym porządnie Łukasz ś. w hystoryi przeczytaney, z ktorey pięć tylko co przednieyszych okolicznośći, do uważania przed się weźmiemy.

Pierwsza, kiedy Pan Jezus wniebowstąpił?

Druga, kędy? z ktorego mieysca?

Trzećia, kto przy tym był, przy iakich świadkach?

Czwarta, iaki był proces tego aktu?

Piąta, co się potym działo?

Nad zwyczay nie przedłużę: proszę o powolne uszy.

Pan Jezus, nade wszytkie niebiosa wywyższony, niech pośle Duchá S. w serca nasze, żebyśmy za iego nayświętszą pomocą, o tym chwalebnym tryumfie wniebowstąpienia iego, nabożnie mowili i myślili, Amen.

I. Okoliczność. PIerwsza okoliczność okazuie czas, ktorego Pan Jezus wniebowstąpić raczył: O tym pisze Łukasz ś. że się stało czterdźiestego dnia po zmartwychwstaniu iego. Bo wstawszy z martwych czterdźieśći dni tu na świećie przebywał, częśćią aby się często zwolenikom ukazuiąc, wiarę o zmartwychwstaniu w nich utwirdźił, częśćią też aby zwoleniki, ktore przez czterdźieśći godźin umarły zasmućił, żywy przez czterdźieśći dni weselił. Tak iako im to był obiecał mowiąc: Jan. 16. smętek wasz obroći się w wesele.

Zabawki Pańskie po zmartwychwstaniu. Coż czynił przez ten czas? Dwoiakie zabawki iego Łukasz ś. ukazuie. I. Jedna, stawił się im żywym w wielu nie wątpliwych znakach: Bo iadł i pił z nimi, ukazował im ręce, nogi i bok swoy. I ztąd Piotr ś. w kazaniu swym, ktore miał w domu Korneliuszowym mowi: Jedli i piliśmy z nim Dź. Ap. 10. po zmartwychwstaniu iego. A Jan 1. Jan. 1. ś. Cośmy widźieli oczyma naszemi, i ręce nasze się dotykały, to wam oznaymuiemy. 2. Druga, rozmawiał z nimi o kroleśtwie Bożym, daiąc znać iakie też rozmowy nasze będą po zmartwychwstaniu, zwłaszcza o kroleśtwie Bożym, ktorego nie będźiem się mogli napatrzyć, nie będźiem się o nim mogli nasłuchać, namowić. Bo czego oko nie widźiało, ucho nie słyszało, 1. Kor. 2. i co w serce człowiecze nie wstąpiło, nagotował Bog tym, ktorzy go miłuią. Zaczym by księgi były tak wielkie iako niebo, a kart miały iako liśćia na drzewie, i źiołach wszytkiey źiemi, tedyby się w nie chwała, i rozkosz kroleśtwa Bożego nie wpisała.

Oto te zabawki miał Pan z uczniami swymi po zmartwychwstaniu swoim. Ach Boże moy, byłoż tam na co patrzyć, było czego słuchać, kiedy on wieczny wiecznego Oyca Syn, Pan nasz Jezus Chrystus, ktory trzy dni w Luk. 23. grobie leżał, w piekle i w raiu był, znowu się na świat wroćił, i ukazuiąc się uczniom swoim, rozmawiał z nimi o kroleśtwie Bożym. Dwubym sobie rozmow Pańskich na piśmie, gdyby to bydź mogło, życzył: Jedney, ktorą miał z onymi dwiema uczniami idąc do Emaus: Drugiey oto tey ktorą Luk. 24. miał do Apostołow. Bo iako Eusebiusz pisze: Lib. 4. Ev. Demonst. Non solum doctrinam de vita æterna Apostolis clare & perspicue tradidit, sed etiam initia illius novæ vitæ in corpore suo glorioso monstravit, to iest, nie tylko naukę o żywoćie wiecznym Apostołom iaśnie i źrzetelnie podawał, ale też początki onego nowego żywota w ćiele swoim uwielbionym pokazował, i iawnie przed oczy położył, aby tym widźiadłem utwirdzeni będąc, tym ochotniey Ewanielią miedzy narody rozszerzali.

A tak widźimy tu z iedney strony, Observatio. I. świadectwo prawdźiwego zmartwychwstania Pańskiego, ktore rozmaitemi znaki, przez całe czterdźieśći dni ukazowáć i oświadczać raczył, upewniaiąc zwoleniki że prawdźiwie zmartwychwstał. Z drugi strony zaśię, ponieważ tu Pan Jezus, nie o 2. rzeczach doczesnych ale o kroleśtwie

Bożym z uczniami ſwymi rozmawiał, uczy nas żebyśmy więcey miłowali rzeczy wieczne, niżeli doczeſne. Swiat bowiem przeminie i wßytko co w nim ieſt. A choćbyś miał mądrość Salomonowę, moc Samſonowę, cudność i urodę Abſolomowę, prętkość Aſaalowę, bogactwa Kreſuſowe, nic ći to wßytko nie pomoże, umrzeć muśiß. A tak myślić o tym co przed ſobą mamy, ieſt rzecz mądrego a bacznego człowieka. Czynił to zawße Pan Jezus, czyńże i ty, chceßli z nim ßczęśliwie do nieba wſtąpić.

To pierwßa okoliczność.

II Okoliczność.

Ktora o mieyſcu, gdźie i z ktorego mieyſca Pan wniebowſtąpienie ſwoie odprawowáć raczył. O tym piße Łukaß w te ſłowa: Wywiodł ie ku Betanii na gorę oliwną. Dwoie tu mieyſca wſpomina: Betanią i Gorę Oliwną. Betánia było miaſteczko nie daleko Jeruzalem, wykłada śię, domus infirmitatis, to ieſt dom niemocy.

Betania.

Tam wywiodł Pan Jezus ucznie ſwoie maiąc do nieba wſtąpić, daiąc znáć, że kto z nim chce w niebie bydź, ten pierwey do Betanii muśi iść, ućierpieć śiła, i tak dopiero, przez wiele utrapienia wniść do kroleſtwa niebieſkiego. O iakożeśćie tedy ßczęśliwi, wybrani Boży, ktorzy na tym świećie w Betanii mießkaćie, ßczęśliwego a weſołego w niebowſtąpienia ſpodźiewać śię niepochybnie możećie. J Zbawićiel ſam nie inaczey do nieba wßedł, iedno przez krzyż a utrapienie. O czym ſamże świadczy mowiąc: Jzali nie potrzeba było Chryſtuſowi ćierpieć i tak wniść do chwały ſwoiey. O iak śiła pießczotliwych Chrześćian na świećie, radźiby w niebie byli, a nic nie ćierpieli, co bydź nie może. Do Betanii, do Betanii pierwey potrzeba.

Luk. 24.

U Betanii wſtąpił Pan Jezus na gorę Oliwną, ktora leżała od Jeruzalem drogę Sabbatu, to ieſt dwa tyśiący krokow, iako Hyeronim ś. z tradycyi Rabinow Żydowſkich piße. Bo więcey nie pozwalali Żydźi w Sabbat chodźić. Z tey gory wſtąpił Pan Jezus do nieba z tych przyczyn.

Gora Oliwna.

Czemu z tey gory Pan do nieba wſtąpił.

1. Przyczyna. Zach. 14.

Pierwßa, aby piſmo wypełnił. Słuchay co o tey gorze Prorok Zacharyaß mowi: Nogi iego w on dźień ſtać będą na gorze Oliwney, ktora ieſt przećiw Jeruzalem od wſchodu ſłońca. Pięć ſet lat i dźiewiętnaśćie przed tym prorokował o tym Zacharyaß, co aby do ſkutku przyßło tam właśnie a nie indźiey, chćiał Pan do nieba wſtąpić.

2. Przyczyna.

Powtore, gora oliwna znaczy Kośćioł Chrześćiańſki. A tak iako Pan Jezus z gory oliwney wniebowſtąpienie ſwe odprawował: tak i nam na gorze oliwney to ieſt w świętym Kośćiele Chrześćiańſkim naydowáć śię potrzeba, chcemyli z Panem do nieba wſtąpić, gdy procz Kośćioła niemaß zbawienia.

3. Przyczyna.

Potrzećie, uczynił też to wiernym ſwoim na poćiechę. U gory Oliwney przed tym ſmęćił śię i ćięßko fraſował, i był takową tęſknośćią ogarniony, że pot iego ſtał śię iakoby krople krwie padaiące na źiemię. Zkąd obaczyli zwolenicy iego człowieczeńſką krewkość: Tam tedy chćiał też i do nieba wſtąpić, i tryumf chwalebny wywyżßenia ſwego odprawowáć, daiąc znáć, co nam krwawym potem ſwoim w ogroycu ziednáć raczył, zwłaßcza wniebowzięćie weſołe, gdźie dopiero ſmętek naß obroći śię w weſele. A oglądamy na oko, że utrapienia teraźnieyßego wieku, nie ſą rowne ku oney przyßłey chwale, ktora śię nam obiawi.

Matt. 26.

Jan. 16.

Rzym. 8.

O ßczęśliwa a święta goro, ktoraś nam takowych poćiech i taiemnic głębokich ieſt przyczyną. Piße Hyeronim ś. że za iego czaſu ukazowano ſtopy, ktore Pan Jezus na pamiątkę wniebowſtąpienia ſwego, na onymże mieyſcu wyćiſnąć miał, co też przyznawa Sulpicyuß Sewerus, i zowie to

Lib. de Locis Hebr. in Act. Apoſt.

Lib. 2. Hiſt. Sacr.

rzeczą

rzeczą dźiwną: Eyſebiuſz też zaś piſze o Helenie matce Konſtantyna, że na tym mieyſcu gdźie Pan Jezus do nieba wſtąpił, kośćioł zbudowała, ktory i ſam widźiał. Powieda, że budowanie było okrągłe, a nad onym mieyſcem, gdźie Pan do nieba wſtąpił, otworzyſte, nie przykryte. Rozmaićie Pan Bog pamiętnych ſpraw ſwoich pamiątkę zachowuie.

Euſ. lib. 2. cap. 42. de vit. Conſt.

To wtora okoliczność.

III. Okoliczność.

Trzećia ukazuie nam świadki, ktorzy przy tym byli, i oczyma ſwoimi na wniebowſtąpienie Páńſkie patrzali. Bez świadkow bowiem żadna rzecz poważna być nie może. Ćić byli Apoſtołowie ś. o ktorych ſam Pan powiedźiał: J wy świadkami będźiećie, abowiem od początku ze mną ieſteśćie. Ćić oto ſą oculati teſtes. Zaczym piſze Jan ś. co było od początku, cośmy ſłyſzeli, i cośmy widźieli oczyma naſzemi, cośmy oglądali, i ręce naſze macały, to wam oznaymuiemy. Ktożby tak godnowiernym świadkom nie wierzył, ktorzy nie z nieiakiego naymu, ale z dobrey woli wſzytko opuśćiwſzy, Panu ſwym aż do końca wytrwali?

Swiadkowie wniebowſtąpienia. Apoſtołowie ś. Jan. 16. 1. Jan. 1.

Byli też przytym i oni oycowie ś. ktorzy z Panem zmartwychwſtali, i z grobow ſwych wyſzedſzy do miaſta ś. weſzli byli, i ukazowali śię wielom ich. J ći niewątpliwie wywiązawſzy śię z wiązek śmierći, Pana w niebo wprowadźili, i z nim do chwały wiekuiſtey weſzli. Słuchaycie Auguſtyna co o tym rozumie? Piſze tak, czego mu poświadcza Remigiuſz: Indubitanter credere debemus, ut qui reſurgente Domino, a mortuis ſurrexerunt, aſcendente illo ad cælos, & illi pariter aſcenderunt, to ieſt niewątpliwie mamy wierzyć, że ći ktorzy z Panem powſtaiącym zmartwychwſtali, i z nim wſtępuiącym do nieba, ſpolnie i oni wſtąpili. Bylić w prawdźie takowi, ktorzy powiedali że śię znowu do prochu wroćili. Ale powieda Rabanus że nulla ratione eorum temeritati fides accommodanda eſt, żadnym obyczaiem ich uporowi nie ma być wierzono. Wprowadźił ie Pan do nieba na nieſkażoności ćiał naſzych świadectwo.

Oycowie ś. Matt. 28. Auguſtin. Remig. ſup. Matth. Rab. ſup. Matth.

Coż rzekę o Anielech świętych? Czyli i ći iako ſłudzy przytomni nie byli? a Panu tryumfuiącemu, tryumfu nie pomogli? Czyli małą radość okazowali, gdy śię Pan Jezus na ten świat w uboſtwie narodźił? iakoż daleko więcey teraz w tak zacnym tryumfie i podwyżſzeniu iego? O iak daleko wdźięcznieyſze były ich śpiewania teraz, niżeli na on czas?

Anieli.

Patrzayże iuż przy iakich ludźiech, i z iakim orſzakiem Pan do nieba idźie. Tobieć to, nędzniku, wſzytko ku poćieſze, abyś i ty wniebowſtąpienia ſwoiego pewien był.

Lecz co to ieſt, że tu Ewanieliſta, o Herodźie, Piłaćie, Faryzeuſzach wzmianki żadney nie czyni, aby przy wniebowſtąpieniu Páńſkim obecni i przytomni być mieli? Nie chćiał ich mieć przytym Pan Jezus, aby dał znać, że ludźie niepobożni nie będą uczeſtniki wniebowſtąpienia iego. Ale ći ſami, ktorzy ſą czyſtego ſerca, abowiem oglądaią Boga. Nie wſtąpi do nieba pyſzny, ani łakomy, ani nieczyſty, ani okrutny, ani iakimkolwiek grzechem zmazany, nie odźiedźiczy kroleſtwa niebieſkiego. Słuchay Apoſtoła co o tym rozumie? Wyliczywſzy reieſtr niemały ſpraw ćieleſnych, dokłada, iż ći ktorzy takowe rzeczy czynią kroleſtwa Bożego dźiedźicżmi nie będą.

Occupatio. Matt. 5. Gal. 5.

A iż tak, naymilśi w Panu, ſtarayćież śię o czyſte a niepokalane ſumnienie, a tak dopiero ſzczęśliwie do nieba wſtąpićie, i Boga w Maieſtaćie iego oglądaćie.

Czwartey okoliczności ſłuchaycie.

IV. Okoliczność.

Opiſuie nam tu Łukaſz ś. iaki był proces wniebowſtąpienia Páńſkiego? Ten ukazuie we dwu rzeczach. Jedna, że podnieśion ieſt od źiemie.

Obſervanda.

Druga, że go obłok porwał od oczu ich, to iest, zwolenikow.

I. Podniesion iest. O pierwszym pisze: i podniesion iest. O iakie my tu taiemnice zbawienia w tym słowku ogarnione mamy.
Luk. 24. Ukazuie nam tu Ewanielista, że nie zniknął Pan Jezus, iako w Emaus przy bytności dwu zwolenikow uczynił.
Ian. 8. Ani się schronił z mieysca na mieysce, iako na on czas gdy go Żydzi chcieli ukamionować, schroniwszy się wyszedł z kościoła.
Lib. 3. c. 2. Nie uczynił też iako Symon czarnoksiężnik, o ktorym Egiesyppusz pisze, że przyszedszy do Rzymu, sprzeciwiał się Piotrowi ś. i puścił słuch miedzy ludzie, że miał do nieba wstąpić, i wywiodł za sobą lud niemały na gorę Kapitoły, i spuściwszy się ze skały, po powietrzu latał, na co się lud zdumiał. Lecz Piotr ś. udał się do modlitwy, za ktorą Symon na ziemię padszy, nogę złamał. Potym do Arytrei przyniesiony, żywota dokończył. Nie takie było wniebowstąpienie Pańskie, nie zmyślone ale prawdziwe, prawdziwie podniesion iest od ziemie, i przeszedł aż do nieba, gdzie i teraz kroluie, pokazuiąc moc swoię na niebie i na ziemi.

Pożytki wniebowstąpienia. O iakie my ztąd pożytki zbawienne odnosimy, wiedząc że Zbawiciel nasz prawdziwie wniebowstąpił. Słuchaycie wszyscy wierni Chrześcianie.

1. Upewnienie przeciw heretykom. Pierwszy pożytek iest upewnienie przeciw niektorym heretykom, qui veritatem ascensionis Christi negabant, powiedaiąc że tylko według Ducha do nieba wstąpił, a ciało na ziemi zostawił. Takci uczył Karpokrates, we sto lat po narodzeniu Pańskim, iako Tertullianusz, Teodoretus i Epifaniusz piszą. Lecz tu słyszycie, że on Pan Jezus właśnie, ktory z uczniami swymi z Jeruzalem na gorę Oliwną przyszedł, podniesion iest w niebo. Toć tedy nie według dusze tylko, ale i według ciała wstąpił, według ciała mowię ktorego się zwolenikom
Luk. 24, 39. dotykać rozkazał, mowiąc: Dotykaycie się mnie, a obaczcie, bo duch ciała ani kości nie ma, iako widzicie że Ja mam.

Drugi pożytek, iest obiawienie krolestwa Pana Jezusowego, że nie iest z tego świata. Bo by z tego świata było, tedyby tu był na ziemi został. Lecz że nie było z tego świata, przetoż do nieba odszedł, tak iako powiedział: Wyszedłem od Oyca a przyszedłem na świat, i zasię opuszczam świat, a idę do Oyca. 2. Obiawienie krolestwa Pana Iezusowego. Ian. 16, 28.

Trzeci, upewnienie o przyszłym uwielbieniu naszym. Quod enim processit in capite, sequetur in membris, mowią doktorowie Kościelni, co się wprzod ukazało w głowie, i w członkach się ukaże. Wzięty iest do nieba Pan Jezus, i my się tego pewnie spodziewać możemy. Bo nam to i zasłużył i obiecał Zbawiciel nasz miły. 3. Upewnienie o przyszłym uwielbieniu naszym.

Nie trwożże tedy sobą upadłe Adamowe pokolenie. Oto dziś Pan i Zbawiciel twoy, w possessyą wziął krolestwo niebieskie, wszedszy do chwały Oycowskiey. Dziś ci ukazał, że nie iest Krolem doczesnym, ale Monarchą wiecznym, nie z ziemie ale z nieba. Dziś cię upewnił, że ciało twoie krolestwo niebieskie, przez zasługę wniebowstąpienia iego, pewnie odziedziczy. Upomnienie.

To z strony pierwszego punktu.

O drugim tak pisze Łukasz ś. A oto obłok porwał go od oczu ich. Obłoku używa Pan nie z potrzeby iakiey, ale dla okazania Boskiey chwały swoiey. Słuchaycie proszę co Beda Kościelny stary doktor o tym za dyskurs czyni: Mowi tak: Ubique creatura suo Creatori præstat obsequium. Astra judicant nascentem, sol patientem obumbrat, nubes recipiunt ascendentem, redeuntem ad judicium comitabuntur, to iest, wszędzie stworzenie Stworzycielowi swemu oddaie posłuszeństwo, gwiazdy opowiedaią rodzącego się, słońce zaćmiło cierpiącego, obłoki przyymuią wstępuiącego, II. W obłoku zachwycon. Bed. in cap. 1. Actor.

go, i poprowadzą na sąd się wracaiącego. O dziwne posłużeństwo, stworzenia nierozumnego. A wszakże wiedzcie że obłok on nie był Panu ku pomocy, ale tylko ku posłudze. Godziło się bowiem na on czas Stworzycielowi służyć. A tak wstąpił do nieba iako Pan wszechmogący. 1. Moy. 5. 2. Krol. 2. Enochci też wprawdzie wstąpił, wstąpił Eliasz, wstąpił Cheremon Biskup z miasta Nikopolis w Egipcie z żoną swą, iako wspomina Eysebiusz w Hystoryi Kościelney: Euſ. lib. 6. cap. 41. Bo wygnańcem będąc za Decyusza cesarza w wielkiey starości, przyszedszy do gor Arabskich z żoną swą w leciech także zeszłą, gdy daley nie mogł, wzięty iest do nieba. A wszakże nie własną, ale cudzą mocą. Lecz Pan Jezus własną mocą swoią wstąpił, a iako Radulfusz mowi: Serm. de Aſcenſione. Elevatus est ipſe homo a ſe Deo. to iest, podniesion iest sam człowiek od siebie Boga.

Znaymyż tedy moc iego, i nie iako na człowieka tylko, ale iako na Emanuela i Boga prawdziwego, i wszechmogącego wszech rzeczy Tworcę poglądaymy.

Piąta nas okoliczność czeka, poydźmy do niey.

V. Okoliczność.

Proces wszytek wniebowstąpienia Pańskiego słyszeliśmy, obaczmy krociuchno conſequentia, co się potym działo. Conſequentia. O tym trzy rzeczy Łukasz ś. przypomina. Pierwsza, pilne poglądanie Apostołow w niebo. Druga, obiawienie Aniołow. Trzecia, zwrocenie Apostołow nazad do Jeruzalem.

I. Pilne poglądanie Apostołow w niebo.

O pierwszey pisze Ewanielista, że pilno patrzyli w niebo, gdy Pan szedł. Ach iako nie mieli pilno patrzyć za Panem i Dobrodzieiem swoim. Przyczyny. Sprawowała to w nich miłość, sprawował smętek, sprawowało wesele, podziwienie, pożądanie, nadzieia. 1. Miłość. Miłowali Pana, przetoż pilnie za nim poglądali, właśnie iako owo kiedy miłego przyiaciela w drogę prowadziemy, poki go możemy zayrzeć, poty za nim wyglądamy. 2. Smętek. Bez smętku też nie byli. Ciężka to, rozstać się z miłym przyiacielem ktoregośmy konwerzacyi przywykli. 3. Wesele. Weselili się też z iego uwielbienia i powyższenia. 4. Podziwienie. Dziwowali się też, że ono przyrodzenie tak uniżone, w wniebowstąpieniem wysoce było wywyższone. 5. Pożądanie. Życzyli też sobie serdecznie iść za nim na ono mieysce mieszkania przedziwnego: myśląc w sercu swoim. Trahe nos post te, o naysłodszy Jezu, pociągni nas za sobą. 6. Nadzieia. Mieli też tę niepochybną nadzieię, że ich to minąć nie miało, przetoż z taką pilnością za nim poglądali.

Podnieścież i wy naymilsi w Panu, oczy serca swego ku gorze. Upomnienie. Sursum corda, wzgorę serca mieycie ku Panu. Uczcie się od orląt, ktore gdy się latać uczą, pierwey na drzewo blisko gniazda wletuią, a potym się dopiero pod obłoki wzbiiaią: Także i wy pierwey na drzewo krzyża Pańskiego myślami wstępuycie, a ztamtąd snadnie się do nieba wzbiiecie. Do tegoć w dzisieyszym kazaniu Augustyn ś. słuchacze swe upominał mowiąc: Serm. de Aſcenſ. Jeżli dobrze, ieżli wiernie, ieżli nabożnie, ieżli świętobliwie, ieżli pobożnie Pańskie wniebowstąpienie święcimy, wstąpmyż z nim, a wzgorę serca mieymy. A wstępuiąc nie wynośmy się, ani o naszych iakoby o własnych zasługach gornie trzymaymy.

II. Obiawienie Aniołow.

Poyrzyycież zatym na obiawienie Aniołow, o tym pisze Ewanielista w te słowa: Oto dway mężowie tuż stanęli przy nich w białych szaciech, ktorzy też rzekli: Mężowie Galileyscy, przeczże stoicie patrząc w niebo. Ten Jezus, ktory wzgorę wzięty iest od was w niebo, takci przyydzie, iakoście go widzieli idącego do nieba. Ach czemuż się tu pierwey dziwować będziecie? Ci mężowie, bylić Aniołowie, ktorzy nie w czerni iako diabli, ale w bieli się ukazali, maiąc opowiedać wniebowstąpienie Pańskie, na znak posel-

poselstwa wesołego, zkąd i my dziś
Komża. komży, białey a świetney szaty na katedrze używamy, iako Aniołowie i posłowie Boży, przynoszący wam co dzień nowiny i poselstwo wesołe, o poiednaniu z Bogiem, za pomocą naydroższych zasług Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Słuchayćież, co ći posłowie Boży mowią: Upominaią Apostoły żeby się z wniebowstąpienia Pańskiego nie smęcili, daiąc znać, że nam dzień ten wielkich radośći i poćiech niewypowiedźianych iest przyczyną. Izali się tu nie weselić? Chocbyśmy pożytku innego nie mieli iedno ten, że natura nasza, ktorey przed tym było powie-
1. Moy. 3. dźiano: Ziemiaś iest i w ziemię się obrocisz: nie mowię niebiosa przewyższyła, nie mowię, zrowniała się z Anioły, ale skoczyła nad Cherubiny, wstąpiła nad Serafiny, a nie pierwey się oparła, aż uśiadła na prawicy Bożey, aż stolicę Boga Naywyższego otrzy-
Ps. 117. mała. O zaiste exultemus & lætemur, weselmy i raduymy się. Dźień ten iest dźień wesołego poselstwa, dźień wielkiey poćiechy.

Wstępował w nie bo Pan. Coż iednak Aniołowie daley mowią? Powiedaią że Pan Jezus, tak się miał z nieba nazad zwroćić, iako go wstępuiącego widźieli. Jakoż wstępował?

1. Widomie. Naprzod, widomie. Widomie się też wroći. O czym samże powiedźiał mowiąc: Tedy uyrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłoku, z
Luk. 21. mocą i z chwałą wielką. Także i Apo-
1. Tes. 4. stoł: Sam Pan z krzykiem i z głosem Anielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba.

2. W obłoku. Potym, wstąpił w obłoku: W obłoku się też wroći: tak iako powie-
Matt. 24. dźiał: Uyrzą Syna człowieczego gdy przyydźie w obłokach niebieskich, z
Matt. 26. mocą i z chwałą wielką. A na drugim mieyscu: Uyrzyćie Syna człowieczego, śiedzącego na prawicy mocy Bożey, i przychodzącego w obłokach niebieskich.

Naostatek wstąpił z towarzystwem Aniołow i świętych. Z tymiż się wroći. O Anielech mowi: Przyydźie Syn człowieczy w chwale swoiey, a wszyscy ś. Aniołowie z nim. O świętych mowi Prorok Zacharyasz: Pan Bog moy przyydźie, a z nim wszyscy święći. 3. Z towarzystwem Aniołow i świętych. Matt. 25. Zach. 14.

A iż tak iest, gotuymyż się tedy, na ten tak zacny dźień przyyśćia iego, abyśmy przeden z sumnieniem nie ustraszonym, sercem nie lękliwym, okiem nie zawstydzonym stanąć mogli.

Nakoniec iuż przypatrzmy się Apostołom świętym, co czynili po wniebowstąpieniu Pańskim? Wroćili się nazad do Jeruzalem i wstąpili na salę gdźie mieszkali, i trwali wszyscy zgodnie na modlitwach i prośbach, z żonami i z matką Jezusową, i z braćią iego. O święte a Bogu miłe nabożeństwo. Powiedźiał im był Pan Je- III. Zwrocenie Apostołow do Ieruzalem. Luk. 24.
zus żegnaiąc się z nimi: Mieszkayćież w mieśćie Jeruzalem, aż będźiećie obleczeni mocą z wysokośći. Pomniąc tedy na rozkazanie Pańskie, zebrali się do gromady, i tak iednostaynie w modlitwach i w prośbach, nie w rozpustach albo bieśiadach, ale w obcowaniu ś. oczekiwali obietnice Pańskiey, wiedząc co im był przedtym powiedźiał: Da Oćiec wasz niebieski Ducha Luk. 11.
S. tym ktorzy go oń proszą.

Naśladuymyż tedy i my przykładu tak świętego, myślą i sercem mieszkaymy zawsze w niebie, gdźie iest ućieczka i poćiecha nasza. Zamknienie.

A Ty, o nayświętszy Jezu, nade wszytkie niebiosa wywyższony, Panie i Zbawićielu nasz miły, racz podwyższyć i podnieść łaskę swoią, ćięższkie serca nasze, abyśmy tu na świećie mieszkaiąc, za Tobą ustawicznie w Duchu wstępowali, aby tam byli myśli nasze, gdźieś Ty iest wszytek skarb i poćiecha nasza, poki się nie wrocisz, abyś nas z tey nędze i padołu płaczu przeniosł, do onych mieysc zgotowanych i zasłużonych w niebie, gdźie iuż ani Aug. Man. cap. 2.
gło-

głodu, ani pragnienia, ani zimna, ani gorąca, ani iakiey pokusy szatańskiey, ani woli do grzeszenia nie będzie, ale wdzięczność nieskończona, i błogosławieństwo wiekuiste, szczęście nie odmienne, ktore raczysz nam dać Jezu naysłodszy, z Oycem i z Duchem S. Boże wiecznie kroluiący, Amen.

# Na Niedziele świateczna lekcya z dzieiow Apostolskich w 2. Rozd.

GDy przyszedł dzień piecdziesiaty, byli wszyscy iednomyslnie pospołu. Tedy sie stał z pretka z nieba szum, iakoby przypadaiacego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom kedy siedzieli. I ukazały sie im rozdzielone iezyki na kształt ognia, ktory usiadł na kazdym z nich. I napełnieni sa wszyscy Duchem Swietym, a poczeli mowić innymi iezykami, iako im Duch on dawał wymawiać. A byli w Jeruzalem mieszkaiacy Zydowie, meżowie nabozni, z kazdego narodu tych, ktorzy sa pod niebem. A gdy sie stał ten głos, zeszło sie mnostwo ludzi; i strwozyli sie, że ie słyszał kazdy z nich mowiace własnym iezykiem swoim. I zdumiewali sie wszyscy, i dziwowali sie, mowiac iedni do drugich: izali oto ci wszyscy, ktorzy mowia, nie sa Galileyczycy? A iakoż my od nich słyszymy kazdy z nas swoy własny iezyk, w ktorymesmy sie urodzili? Partowie, i Medowie, i Elamitowie, i ktorzy mieszkamy w Mesopotamii, w Judskiey ziemi, i w Kappadocyi, w Poncie i w Azyi: W Frygii, i w Pamfilii, w Egipcie, i w stronach Libii, ktora iest podle Cyreny, i przychodniowie Rzymscy: Zydowie, i Nowonawroceni: Kreteńczycy i Arabczycy, słyszymy ie, mowiace iezykami naszymi wielkie sprawy Boże. I zdumiewali sie wszyscy, i dziwowali sie, mowiac ieden do drugiego: coż to wżdy ma bydź? Lecz drudzy nasmiewaiac sie, mowili: ci sie młodym winem popili.

NA dwu mieyscach, Chrześcianie zacnie poświęceni, z osobliwą pilnością, wyraził Łukasz ś. obietnicę, ktorą uczynił Pan Jezus po zmartwychwstaniu zwolenikom swoim, o zesłaniu Pocieszyciela Ducha S. Naprzod w ostatecznym Rozdziale Ewanielii swey, gdzie przypomina że im rzekł: Oto Ja poślę obietnicę Oyca mego na was. Potym w dzieiach Apostolskich w rozdziale pierwszym powieda, iż krotko przedtym, niżeli do nieba wstąpił Pan Jezus powiedział im: żeby z Jeruzalem nie odchodzili, ale oczekiwali obietnice Oycowskiey, ktorą słyszeli z ust iego. Coby za efekt te obietnice wzięły, iuż w słowiech przeczytanych porządnie opisuie, gdzie słyszycie, że z szumem gwałtownie przypadaiącego wiatru, przyszedszy na Apostoły Duch S. sprawił to w nich że rożnemi iezyki mowili magnalia Dei, wielmożne rzeczy Boże. Na co Nacye rozmaite z rożnych mieysc i kraiow patrząc, nie bez admiracyi na tak przedziwne a zacne sprawy Boże poglądali. A my co będziem czynić? Pomożmy im w imię Boże towarzystwa, przypatruymy się nabożnie tey hystoryi ś. rozdzieliwszy ią na trzy części.

Luk. 24.

Dzieie. Ap. 1.

 W pier-

W pierwszey opisuie Łukasz ś. okolicznośći.

W drugiey, efekt zesłania Ducha S.

W trzećiey, judicia a rozumienia rożnych ludźi o nim.

Proszę nie tęsknicie w słuchaniu.

Duchu S. Boże prawdźiwy, zmysły i myśli nasze oświeć, żebyśmy te przedźiwne sprawy twoie, z wiernym podźiwieniem uważali, Amen.

I. Część. Okoliczności.

Pilności wielkiey zażył Łukasz ś. w opisowaniu hystoryi dźiśieyszey. Abowiem, żeby kto o iey pewnośći nie wątpił, położył co przednieysze okolicznośći, ktorych iest pięć. Pierwsza, kiedy? Druga, kędy? Trzećia zkąd? Czwarta, iako Duch S przyszedł? Piąta, co czynił przyszedszy.

1. Kiedy?

O Pierwszey daie znać, że się to stało, gdy przychodźił dźień pięćdźieśiąty, rozumieycie po zmartwychwstaniu Pańskim. Bo czterdźiestego dnia po zmartwychwstaniu swoim, wstąpił Pan Jezus do nieba, a w dźieśięć dni potym zesłał Ducha S. Dźień ten nie bez osobliwych przyczyn do tey sprawy obrał i naznaczył.

Przyczyny czemu pięćdźieśiątego dnia Duch S. zesłan.

1. Przyczyna. Ep. ad Ian. 119.

Pierwsza, uczynił to dla rozgłoszenia tak zacney sprawy, żeby śię tym rychley miedzy ludźmi rozsławiła, iako Augustyn ś. pisze. Nie zwykł bowiem Pan Bog rzeczy tych, ktore ku obiaśnieniu chwały iego należą, pokątnie czynić, ale zawsze iawnie, aby każdy o nich wiedźiał. Iż tedy zesłanie Ducha S. niepomału ku obiawieniu chwały Bożey służyć miało, przetoż chćiał Pan Bog, aby śię na ten czas dźiało, kiedy śię naywiętszy lud do Jeruzalem zgromadźił.

2. Przyczyna.

Druga, uczynił to dla porownania czasu. Bo iako w zakonie starym pięćdźieśiątego dnia po wyprowadzeniu synow Izraelskich z Egiptu, podał Pan Bog zakon swoy na gorze Synai: Tak też i w zakonie nowym, pięćdźieśiątego dnia po zmartwychwstaniu swoim podał zakon nowy Ewanieliu ś. wypełniaiąc one Proroćkie słowa: Z Syonu wynidźie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem. Iz. 2, 3.

3. Przyczyna.

Trzećia, uczynił to dla wyrażenia wiecznego iubileusza, ktory Duch S. na świećie sprawić, i przez Apostoły obwołać miał. Żydźi na każde pięćdźieśiąt lat miewali swoy iubileusz. W ten czas więźnie i niewolniki wolno pusczano, długi odpuszczano, zastawne, zafantowane dobra własnemu śię possessorowi wracały, Pan Jezus też tedy pięćdźieśiątego dnia Ducha S. zesłał, daiąc znać, że iuż prawy iubileusz nastać miał, za ktorymeśmy prawdźiwego wyzwolenia dostąpić mieli. Bo mowi Apostoł. Gdźie iest Duch Pański, tam iest wolność. 3. Moy. 25. 2. Kor. 3.

Teć są przyczyny, dla czego Duch S. pięćdźieśiątego dnia iest zesłan. Zkąd ukazuie śię wielka mądrość Boga naszego, ktory nic bez wielkich, a poważnych przyczyn nie czyni, ale pierwey co z czego ma, i ku ktoremu końcowi zmierzać ma, uważa. Mądrość Boża.

II. Gdźie?

Powtore ukazuie Łukasz ś. mieysce gdźie Duch S. zesłan. Iużći wprawdźie nie specyfikuie go, ale tylko ogolnie mowi, że byli wszyscy zgromadzeni na iednym mieyscu. A to dla tego czyni, że wyżey, w rozdźiale pierwszym, to mieysce wyraźił, zwłaszcza, że Pan Jezus, niż do nieba wstąpił, zwolennikom rozkazał, żeby z Jeruzalem nie odchodźili. Na ktore słowa pomniąc po wniebowstąpieniu Pańskim, wroćili śię do Jeruzalem, i wstąpili na salą, w ktorey mieszkali: Niceforusz pisze, że to miał bydź dom Jana Ewanielisty, przy gorze Syońskiey, gdźie i Panna Marya mieszkała. Lib. 2. c. 1. Ten dom znaczy Kośćioł Chrześćiański, ktory pismo domem Bożym zowie, tam bowiem wierni Pańscy mieszkaią. 2. Tym. 3. A tak, chcemyli śię stać uczestniki Ducha S. potrzeba nam w tym domu Bożym bydź. Tam bowiem Duch S. z darami i łaską swoią przebywa, tam znaleźiony i wiernym dany bywa,

III. Zkąd?

Potrzećie, ukazuie mieysce zkąd przy-

przy-

przyszedł? J powieda że z nieba. O zacna taiemnico. Nie przyszedł z morza, iako ona niewiasta cudzołożna, ktora się krwie męczennikow opiła, ani też z puszcze, iako on duch zły, ktory dom Jobow obaliwszy, syny i corki iego pomordował: Ale z nieba przyszedł. A to dla tego, żeby dał znać, iż nauka, ktorą Apostołowie opowiedać mieli, nie z ziemie, ale z nieba była. A iako z nieba przyszedł Duch S. tak też do nieba prowadzi wszytkich, ktorzykolwiek Ewanielii ś. wierzą, i oney naśladuią: Przyznawa mu to Dawid mowiąc: Duch twoy dobrotliwy wyprowadzi mię do ziemie rowney. A też im go był z nieba Pan Jezus obiecał mowiąc: Siedźcież tu, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysokości. Obietnice tedy swoiey dosyć czyniąc, z nieba go posyła. Jreneusz tę przyczynę postania iego z nieba kładzie: Spiritus Sanctus ideo desuper mittitur, ut ibi habeamus Paracletum, ubi habeamus accusatorem, to iest, Duch S. dla tego z nieba bywa postan, abyśmy tam mieli Pocieszyciela, gdzieśmy mieli oskarzyciela.

Obiaw. 17.

Iob. 1.

Ps. 143.

Luk. 24.

Lib. 3. c. 39.

IV. Iako?

Poczwarte opisuie Łukasz ś. iako Duch S przyszedł? i powieda, że naprzod przyszedł z gwałtownym wiatrem. Powtore, w ięzykach, ktore były rozdzielne i ogniste. O iakie my tu szerokie pole dyskursow i konceptow rozmaitych mamy. Notate verba, signate mysteria.

1. Z wiatrem ktory nie był przyrodzony z tych przyczyn.

Przedtym ukazał się Duch S. w postaci gołębice, zwłaszcza u Jordanu, a teraz przychodzi z szumem przypadaiącego wiatru gwałtownego. O nie zwyczayna podstaci. Ten wiatr nie byłci przyrodzony, z tych przyczyn.

1. Przyczyna.

Pierwsza, że przyszedł z nieba. A wiatry przyrodzonym obyczaiem w powietrzu swoy początek maią. Bo wiatr pochodzi z zbytniey ekshalacyi, kiedy słońce promieńmi swemi materyą iaką wilgotną z ziemie ciągnie, a zimno zbytnie onę nazad wstrąca, iako Arystoteles in meteoris pisze. Druga, gdyby to był wiatr przyrodzony, tedyby był wszytko miasto Jerozolimskie napełnił, gdyż wiatr żadnego mieysca nie miia. Lecz ten wiatr dom tylko napełnił, gdzie Apostołowie siedzieli, inne wszytkie domy pominąwszy. Trzecia, że to nie był przyrodzony wiatr, i ztąd poznać możem, że wszytek dom napełnił. A przyrodzenie wiatrow nie iest napełniać, ale tylko przewiewać, trząść, i obalać. Był to tedy wiatr niezwyczayny, i nad przyrodzenie wszczęty: Z ktorym przyszedł Duch S. z iakich przyczyn, słuchaycie.

Aristot. in Meteor.

2. Przyczyna.

3. Przyczyna.

Czemu z wiatrem Duch S. przyszedł.

Pierwsza, aby istność swoię Duchowną wyraził. Bo iako wiatr ma swoię pewną istność, choć iey nie widzimy: tak też i Duch S. iest istnością nie stworzoną, ale wieczną wszędzie będącą, i wszytko napełniaiącą. Przeszeń zastępy niebieskie stanęły, on okrąg ziemie napełnia. Co macie pamiętać przeciwko Kampianom i Anabaptystom, ktorzy Duchowi S. wieczności nie przyznawaią, powiedaiąc że się dopiero począł po uwielbieniu Pana Jezusowym.

1. Przyczyna.

Psal. 33.

Mądr. 17.

Campiani. Anabapt. Vide Chemnic. Loc. Com. p. 2. cap. 4. Mem. 4.

Druga, z wiatrem przyszedł Duch S. aby o presencyi swoiey znać dał, pospolicie bowiem monarchowie wielcy, gdy do miast przyieżdżaią, przez trąby o przyieździe swoim znać dawaią: Tak właśnie i ten niebieski Monarcha Duch S. z wiatrem, Maiestatowi swemu Boskiemu przynależącą trąbą, przychodzi, aby Apostołowie i inni wierni, o presencyi i przytomności iego tuż się przybliżaiącey, wiedzieli.

2. Przyczyna.

Trzecia, z wiatrem przyszedł, aby urząd swoy wyraził. Wiatr ma w sobie te własności. Jedna, że pędzi i krzepkim a rzeskim człowieka czyni. Druga, że w gorącości chłodzi. Trzecia, deszcz przynosi. Czwarta, powietrze czyści i nie dopuszcza mu się psować, ale poruchowaniem ustawicznym

3. Przyczyna.

Plin. lib. 2. cap. 47. Gellius l. 2. cap. 20. Seneca in Nat. quæst.

wicznym zdrowe i pożyteczne czyni. Tak też i Duch S. pędzi człowieka do sprawow i uczynkow dobrych, chłodzi w gorącośći pokus, odwilża zatwardzone serca, czyśći wszelkie złe i szkodliwe zarazy, na duszy i na sumnieniu. Zkąd iuż poznać i zrozumieć możećie, że z wiatrem nie bez przyczyny przyszedł.

2. W ięzykach. Przyczyny. 1. Przyczyna. Powtore, przyszedszy z wiatrem ukazał śię w ięzykach: I toć non caret mysterio. Ięzyki te maią coś taiemnego w sobie. Znaczą naprzod to, iakim obyczaiem Kośćioł Boży miał bydź za sprawą Ducha S. budowany, zwłaszcza, nie przez miecz, nie przez ogień, abo inne męki, ale przez ięzyki Apostołow ś. i inych mężow, ktorych Bog na to obrał i wysadźił. Zaczym i o antychryśćie powiedźiał Apostoł: 2. Tes. 2. Zabiie go Pan Iezus Duchem ust swoich. 2. Przyczyna. Potym chćiał nas też Duch S. upomnieć żebyśmy go w samym słowie Bożym, ktore ięzykami ludzkimi opowiedane bywa, a nie w zmyślonych rewelacyach, iako Enthusiastæ czynią, szukali. Enthusiastæ. Verbum DEI, mowi Ambrozy ś. est vehiculum Spiritus Sancti, słowo Boże iest wozkiem Ducha S. na ktorym do nas przyieżdża. 3. Przyczyna. Naostatek, i to te ięzyki znaczą, że Duch S. miał rozwiezować ięzyki ludzkie, ku opowiedaniu słowa Bożego, i wyznawaniu imienia iego ś. 1. Kor. 12. I ztąd powieda Apostoł: Zaden nie może powiedać Iezusa Panem, iedno przez Ducha S. Z tychći oto przyczyn Duch S. w ięzykach śię ukazał.

Kształt ięzykow dwoiaki. A te ięzyki miały kształt dwoiaki: Naprzodku, były rozdźielne, potym ogniste.

1. Rozdźielne. Rozdźielne były, na okazanie erudycyi i nauki Apostolskiey, zwłaszcza, że Apostołowie obcych ięzykow wiadomość doskonałą, i mowienia potęgę wyborną, za sprawą Ducha S. wźiąć mieli, iakoż też i wźięli, z podźiwieniem wiela Pogańskich ludźi. Iustinus. Przyznał to Iustynus męczennik, i Atenagoras filozof, i inni, ktorych Atenagoras. Kośćioł Boży z nauk świeckich i ćiemnośći Pogańskich iasnośćią Ewanielii ś. oświećił. Drudzy tych rozdźielnych ięzykow przyczynę tę ukazuią, zwłaszcza, że Ewanielia ś. nie tylko Zydowskim, ale też i innemi ięzyki opowiedana bydź miała. Dź. Ap. 2. A iż też ięzyki przy Kośćiele Bożym potrzebne bydź Ezech. 11, 19 miały, a zwłaszcza Hebreyski dla kśiąg Starego Testamentu, Grecki dla kśiąg Nowego Testamentu, Łaćiński dla kśiąg doktorow i hystorykow kośćielnych. Inne dla pospolitych ludźi, według kraiu i nacyi, ktorey śię słowo Boże opowiedać miało.

Ogniste. A iż nie tylko rozdźielne, ale też i ogniste te ięzyki były, ukazuie nam Duch S. na własnośći ognia, z ktoremi śię w sprawach swoich zgadza. Ognia własnośći.

1. Oświecenie ciemnośći. Pierwsza, iest oświecenie ćiemnośći. Bo oświeca mieysca ćiemne, zwłaszcza w nocy, i we dnie gdźie iasność nie dochodźi. Takći i Duch S. oświeca wewnętrznego człowieka, we wszytkim cokolwiek wierzyć, czynić, i czego śię strzedz ma. Tak oświećił Apostoły, gdy im dał wyrozumienie pisma, i tego wszytkiego czego przedtym rozumieć nie mogli.

2. Przemienienie rzeczy. Druga iest, przemienienie rzeczy, bo przez swoię gorącość przemienia, iedne rzecz w drugą, z drzewa czyni popioł, z popiołu szkło, z źiemie żelazo: Takći i Duch S. przemienia serca tych do ktorych przychodźi, z grzesznych sprawiedliwe i ś. ludźie czyniąc: Tak przemienił Pawła, ktory z prześladowce stał śię naczyniem wybranym. Tąż mocą Ducha S. przemienion iest Dawid, Piotr, Zacheusz, Matteusz, Marya Magdalena, i insi. Saul nawet, ktoremu Bog przez Proroka Samuela powiedźiał: Zstąpi 1. Sam. 10, 6. Duch Pański na ćię, a odmienisz śię w inszego męża.

3. Zmiękczenie rzeczy twardych. Trzecia własność iest, zmiękczenie rzeczy twardych. Bo w ogień włożone będąc żelazo, stal, śrebro, złoto, miedź

miedź i inne kuſzcze bynaytwardſze były, wnet zmiękną. Takći i Duch S. odmiękcza twarde ſerca ludzkie, tak zmiękczył ſerca onych Zydow, ktorzy ſłyſząc kazanie Piotrowe ieden do drugiego mowili: Coż będziem czynić mężowie bracia? O tym powidział Pan Bog przez Proroka mowiąc: Odeymę od nich ſerce kamienne, a dam im ſerce mięśiſte.

Dź. Ap. 2.
Ezech. 11, 19.

4. Zagrzewanie.
Czwarta własność ieſt zagrzewanie. Bo zagrzewa i ćiepła w źimnie dodaie. Takći i Duch S. zagrzewa ludźie wewnątrz, i ognia im dodaie, w miłośći Boga i bliźnego. Słuchay Apoſtoła mowiącego: Wylana ieſt w ſercach waſzych miłość Boża przez Ducha S. ktory nam dany ieſt. O ten ogień miłośći, Kośćioł Boży Ducha S. prośi, w pieśni ktorą Rupertus krol Francuſki za czaſow Ottona iedenaſtego ceſarza Rzymſkiego złożył, gdźie inter cætera, tak śpiewa: Et tui amoris ignem in eis accende, to ieſt, i twoiey miłośći racz zapalić ogień w nich.

An. 980.

5. Trawienie.
Piąta i oſtatnia ieſt trawienie. Bo trawi wſzytko cokolwiek zaſtawa. Takći i Duch S. w ſercach naſzych oſtatki złych pożądliwośći trawi iż w ſobie wielką odmianę czuiemy.

Obaczćież tu iuż, iako nie bez przyczyny Duch S. w ogniſtych śię ięzykach ukazał. O iakoż tu ſłuſznie z Auguſtynem ś. zawołać możemy: Iuż o wſzechmocny Duchu, iuż wnidź potężnie do ſerca naſzego, i wſzytkie iamy ćiemne zaniedbałego domu, promieńmi iaſney świątłośći mieſzkaiąc w nim uweſel, a roſy twoiey obfitośćią, dawną oſchłośćią zwiędłe mieyſca, nawiedzeniem twoim uczyń rodne.

Lib. Medit. cap. 9.

V. Co czynił przyſzedſzy
Lecz iuż popiąte ſłuchaymy, co ten ś. gość ſprawował i czynił przyſzedſzy? Dwie rzeczy przypomina Łukaſz ś. Naprzod, napełnił dom, gdźie Apoſtołowie śiedźieli. Druga, uśiadł nad każdym z nich. Oboie zaiſte nie bez przyczyny.

1. Napełnił dom.
Dom, gdźie Apoſtołowie śiedźieli, napełnił Duch S. a wſzakże go nie rozwalił, ani tych, ktorzy śiedźieli, nie potraćił, a to dla tego, aby rożność ſwoię wielką od ducha złego pokazał. Bo zły duch, nie umie nic iedno zabiiać i mordować. Lecz Duch S. zachowuie i zbawia. Przeto nie maią tego Ducha ći, ktorzy pod pretekſtem nabożeńſtwa, mieczem, ogniem, groźbami prześladowaniem, wyganianiem nawracaią. Gani to Sokrates w kośćielney hyſtoryi, nieiakiemu Teodozyuſzowi biſkupowi, że Macedoniany, choć iawne heretyki, ktorzy Ducha S. Bogiem prawdźiwym nie wyznawali, nie tylko z miaſt, ale i od właſnych maiętnośći wyganiał, i powieda, że to uczynił, non de more Orthodoxæ Eccleſiæ, quæ homines perſequi non ſolet, to ieſt nie według zwyczaiu prawowiernego Kośćioła, ktory ludźi nie zwykł prześladować. Boże day to, aby śię i dźiś Kośćioła Bożego prześladowcy w tym poczuwać chćieli, a nie w duchu ſzatańſkim, ktory ieſt mężoboycą od początku, ale w Duchu S. ludźie do wiary przywodźili.

Lib. 7. c. 3. Macedoniani.

2. Uśiadł nad każdym z nich.
Powtore, że uśiadł nad każdym z nich, i to nie bez przyczyny. Każde ſłowko ma tu oſobliwe myſteryum.

Uśiadł. Beda.
To ſłowko uśiadł, znaczy krolewſką godność Ducha S. bo iako Beda piſze: Sedere regiæ & majeſtatis indicium, śiedźieć ieſt znak krolewſkiego maieſtatu. Bo przyſzedſzy kędy, zaraz śiedźieć nikomu śię nie zeydźie, iedno krolowi, abo iakiemu zacnemu panu. A tak, że Duch S. przyſzedſzy na Apoſtoły zaraz uśiadł, okazuie Boſką godność ſwoię. Zkąd ſłuſznie go iako Oyca i Syna czćimy, ſłuſznie z Oycem weſpoł i z Synem wzywamy. Co więc pamiętaycie przećiw nieiakiemu Macedoniuſzowi, biſkupowi Końſtantynopolſkiemu, ktory gwałtem od Arryanow na Biſkupſtwo był wtrącony, ten udawał, że Duch S. nie

Macedoniuſz. An. 345.

nie iest prawym Bogiem, iedno poruszeniem nieiakim w ludziech pobożnych, od Boga wzbudzonym i stworzonym. Od niego poszli Macedoniani: ktorych sektę, za naszego wieku, Michał Serwet z piekła iakoby wskrzesił, powiedaiąc, że Duch S. nic innego nie iest, iedno mocą abo poruszeniem nieiakim, ktorym Bog serca wiernych i pobożnych sprawuie. Lecz że bluźnierstwo, wszytkie tey lekcyi ś. okoliczności iaśnie ukazuią. *(Michael Servetus.)*

*(Nad każdym.)* Te zaś słowa: Nad każdym, ukazuią, że Duch S. nad każdym z wiernych był zupełnie i całe przytomny. Właśnie iako i przy wieczerzy Pańskiey w każdey hostyi ciałem swoim Pan Jezus iest przytomny. A tu nie macie się czemu dziwować, gdyż i teraz głos moy, głosem iednym będąc, was wszytkich uszy napełnia. Co ieźli można, czemu i Duch S. w każdym z wiernych bydź, i darow swoich iako chce, kiedy chce, ile chce, gdzie chce, komu chce, rozdawać nie ma?

*(Z nich.)* A naostatek to słowko, z nich, uczy nas iakimi nam potrzeba bydź, chcemyli Ducha S. przyiąć, to iest, takimi, iakimi na on czas Apostołowie byli. Jakimiż byli?" Jednomyślnie zgromadzeni będąc, na modlitwach trwali, w trzeźwości, w zgodzie, w miłości ś. Takimić i nam bydź potrzeba. Bo iako mowi Bernhardus: Łaska Ducha S. nayczystszy balsam iest, i przeto nic iedno nayczystszego naczynia potrzebuie. W niezgodnych a bezbożnych ludziech Duch S. nie mieszka, iedno diabeł. Przeto Chryzostom ś. do miłości pięknie napomina: Si vultis accipere de Spiritu S. diligite charitatem, ieźli chcecie wziąć z Ducha S. miłuycie miłość. A tak wyrzućcie ducha gniewu i niezgody, abyście przyiąć mogli Ducha miłości i pokoiu. Oczyśćcie sumnienie wasze od uczynkow martwych, i myśli zbytecznych a nieczystych, strzeszcie się i wstrzymaycie od piiaństwa, na grzech nieczysty ani pomyślaycie, grzech wszelaki sobie obrzydźcie, a tak Ducha S. przyymiecie. Mundus enim habitator, mundam domum requirit, czysty obywatel, czystego domu potrzebuie. *(Bernhard.)* *(Chrysost. Hom. 51.)* *(Haymo super Evang. in die Pentec.)*

To z strony pierwszey części.

*(II. Część. Efekt troiaki.)* Obaczcież z pilnością efekt albo skutek zesłania Ducha S. Ten był troiaki. Naprzod, napełnieni są Duchem S. Potym, poczęli mowić rozmaitemi ięzyki, a naostatek, wysławiali Magnalia Dei, wielmożne rzeczy Boże.

*(I. Napełnieni są Duchem S.)* Pierwszy ukazuie Łukasz ś. w tych słowiech: Napełnieni są Duchem S. Nie mowi: Przyięli Ducha S. Bo go i przed tym mieli, iako względem istności, tak też względem pospolitych darow odrodzenia i odnowienia: Oboie bowiem Duch S. sprawuie. Ale mowi, napełnieni są Duchem S.: A to dla tego, że im obfitsze dary iego udzielone są, w ten czas, kiedy widomie na nich przyszedł, z cudownemi dary, ktoremi dziwnie ku sprawowaniu urzędu Apostolskiego obdarzeni i przygotowani a sposobieni byli. Augustyn ś. powieda, że przedtym przyięli go byli taiemnie, ale teraz iawnie. O day to Panie Boże, abyście i wy wszyscy, Chrześcianie moi mili, ktorzy mię dziś w tym domu Bożym kazącego słyszycie, Duchem S. napełnieni byli. O iakoby się święta i Bogu miła renowacya stała. Lecz ach niestetyż, siła was, ktorzy serc swoich, ku przyięciu tego tak wdzięcznego i potrzebnego gościa, sposobić nie chcecie? Co wżdy czynicie? Czemu i darem niebieskim pogardzacie? i o poświęcenie swoie zgoła nie dbacie? *(Aug. tract. in Joh.)*

*(Occupatio.)* A tu spytałby kto: Jeźliż sami tylko Apostołowie, czyli więc i inni wierni przy nich, Duchem S. napełnieni byli? Odpowiedam. Są, ktorzy łaskę Ducha S. na same tylko Apostoły, a nie na inne też wierne wylaną bydź rozumieią. Lecz przeciwną rzecz oni *(Beza in Annot. N. T.)*

dawni

dawni Doktorowie kośćielni rozumieią, zwłaßcza Chryzoſtom ś. Bo acz nie wßyſcy byli Apoſtolmi, ale wßyſcy zwolenikami Pańſkimi. J Łukaß ś. o wßytkich mowi, że nad każdym z nich uśiadł Duch S. a ktorzyby to byli, wyżey w rozdźiale pierwßym ekſplikuie. Toż ruzumie i Cypryan męczennik, gdy mowi, że nie tylko Apoſtołom udźielona ieſt ta łaſka, ale wielkośći wierzących tenże Duch dany ieſt, wewnątrz pałaiącym, a zewnątrz mowiącym.

Hom. 4.

Serm. de Spir. S.

II. Poczęli mowić rozmaitemi ięzyki.

Drugi ſkutek ukazuie w tych słowiech: Poczęli mowić rozmaitemi ięzyki. O nieſpodźiana odmiano. Jeſt śię tu czemu dźiwować. Duch S. nagle to w nich ſprawił, do czego ludźie z ćięßką pracą i z wielkiemi nakłady i nie zaraz, ale za wiele lat, przychodzą. Kto nie wie z iaką pracą dźiećię ięzyka śię iednego nauczy? A tu Apoſtołowie, ludźie iuż dorośli, a k temu proſtacy, ktorzy śię nie na akademiach, ani na naukach ßkolnych, ale na rzemieślech ſchowali, prętko a wnet nie iednego ięzyka, ale rozmaitych śię nauczyli. A tak z nieukow uczonymi, z proſtakow mądrymi, z rzemięślnikow Teologami śię ſtali. A potrzebnie. Bo iż po wßytkim świećie, Nacyom rozmaitym Ewanielią opowiedać mieli, potrzeba tego było, żeby rozmaite ięzyki umieli, aby z Żydy po Żydowſku, z Grekami po Grecku, z Arabczykami po Arabſku, owa z każdą Nacyą przyrodzonym ięzykiem mowili.

Rozumienie niektorych.

Niektorzy byli tego rozumienia, że Apoſtołowie iednym tylko ięzykiem mowili, ktory ięzyk rozmaići ſłuchacze rozumieli. Lecz tę opinią refutuie Grzegorz Nazyanzeńſki mowiąc, iż gdyby tak było, ßłoby ztąd, że daleko więtßy był cud w ſłuchaczach, niżeli w Apoſtolech. Bo iednym ięzykiem mowić, niemaß cudu: A przy iednym ięzyku wßytkie ięzyki rozumieć, cud ieſt barzo wielki. A tak ßłoby zatym, że nie Apoſtołowie, ale ſłuchacze ich Duchem S. napełnienie byli. Co Łukaß ś. zbiia, i powieda, że Apoſtołowie napełnieni ſą Duchem S. i poczęli mowić rozmaitemi ięzyki.

Sern. de Pent.

Dź. Ap. 2.

III. Mowili wielmożne rzeczy Boże.

Trzeći ſkutek ukazuią ſłuchacze, powiedaiąc: Że ie ſłyßeli mowiące wielmożne rzeczy Boże. Coż to za wielmożne rzeczy Boże? Przez te rozumieią śię taiemnice Nowego Teſtamentu, zwłaßcza o odkupieniu naßym, ktore śię ſtało przez naydrożßą zaſługę męki i śmierći Syna Bożego, w ktorey wßytko zbawienie, nadźieia i poćiecha naßa zależy. Tę taiemnicę ſłußnie tu zowią magnalia Dei, bo to więtßa niż owo, że Bog świat z nißczego ſtworzył: Więtßa niż owo, że Noego ſamo ośm w korabiu zachował, więtßa niż owo, że lud Jzraelſki przez morze czerwone z Egiptu przeprowadził. Staraymyż śię tedy, abyśmy te magnalia Dei, w Duchu S. rozſławiali, i głośili w Kośćiele Pańſkim, ſerce naße, ięzyk naß, uſta naße, niech Duchem S. napełnione będą. Serce niech będźie czyſte od złych myśli, ięzyk od złych słow, uſta od piiańſtwa, obżarſtwa i innych grzechow, ktore z nich i w nie pochodzą. A zatym śię każdy pozna, ieźliż śię ſtał uczeſtnikiem Ducha S.

Trzećia część naſtępuie: Ktorą krоćiuchno przebieżemy. Proßę nie tęſkniyćie.

III. Część.

Judycya dwoiakie.

I. Dobrych ludźi ktorych deſkrypcya troiaka.

GOdźi śię nam z pilnośćią obaczyć, iudycya ludzkie, o tym prawie cudownym zesłaniu Ducha S. Te były dwoiakie względem dwoiakich ludźi, ktorzy tam na ten czas przytomni byli. Jedni byli dobrzy, drudzy źli, iako to poſpolićie bywa.

1. Z pobożności.

Owe troiako Ewanieliſta opiſuie. Naprzod, zaleca ie z pobożnośći, nazywaiąc ich viros religioſos, męże nabożne. Piękny zaiſte tytuł, piękny przymiot. O dałby nam Pan Bog takowych ludźi śiła. Ale boię śię barzo, że dźiś więcey drugi dla zwy-

czaiu

czaiu, niż z nabożeństwa do kośćioła przychodźi. Umiećie to niektorzy barzo dobrze.

2. Z rozmaitośći mieysc. Powtore, opisuie ich z rozmaitośći mieysc i nacyy z ktorych byli. Byli Partowie i Medowie, i Elamitowie, i ktorzy mieszkali w Mezopotamii, w Zydostwie i w Kappadocyi w Pončie i w Azyi, w Frygii i w Pamfilii, w Egipćie, i w częśćiach Libii, ktora iest pograniczna Cyrenie, i przychodniowie Rzymscy, Zydźi także i Proselitowie, Kreteńczycy i Arabczycy. Ci wszyscy słyszeli ie rozmaitemi iezyki mowiące. Podźiwuyćież śię tu, iako Łukasz ś. niektore Nacye złey i podeyrzaney sławy w tym reiestrze wylicza.

Phryges. Phryges byli iakoby napoły błaznowie: Zkąd o nich adagium Łaćińskie urosło: Sero sapiunt Phryges.

Egipczycy. Egipczycy byli czarownicy.

Kreteńczycy. Kretenses radźi śię miiali z prawdą, zkąd i Apostoł mowi: Kreteńczycy zawsze kłamcy. A przećię miedzy tak złymi ludźmi, nalezli śię dobrzy. Jako często miedzy kąkolem pszenica, kąkol miedzy pszenicą stoi: tak też miedzy złymi dobrzy, a miedzy dobrymi źli wszędźie śię naydują, nie tylko w konwersacyi pospolitey, ale i w Kośćiele Bożym. Duch S. oboygu aż do żniwa rość dopuszcza. Tyt. 1.

3. Z Afektu podźiwienia. Potrzećie, zaleca ich z afektu podźiwienia. Bo śię zdumiewali, mowiąc ieden do drugiego: Izali ći wszyscy, ktorzy mowią, nie są Galileyczycy? A iakoż my słyszemy ie mowiące, każdy iezykiem naszym, w ktorymeśmy śię zrodźili? I coż to chce bydź? To cnotliwi ludźie: Sprawy Bożey nie lekce sobie ważą. Day Boże, abyśmy śię tak wszyscy w rzeczach zbawiennych sprawowali. Lepiey śię dźiwować, niżeli rozumem szermować.

III. Judycya złych. Drudzy zaśię byli nader źli. Bo one wszytkie sprawy Ducha S. piiaństwu przypisowali, mowiąc: Wina młodego śię ći opili. O źli a niebaczni ludźie. Ci niosą na sobie wzor nieprzyiaćioł prawdy Bożey, przed ktoremi nie może śię nic na kazaniu mowić, czegoby oni w szyderstwo a w pośmiech obroćić nie mieli. Ale niech śię Boga boią, żeby za to karania czasu swego nie odnieśli. Bog śię nie da z śiebie naśmiewać. Umie śię despektow swoich pomśćić. Gal. 6, 7.

Zamknienie. Przyłączmyż śię tedy, w Panu naymilśi, do owych pierwszych, z podźiwieniem na tę sprawę cudowną patrzmy, Bogu to wszytko przypisuymy.

A Ty, o Boże wieczny, Duchu S. darami swoimi racz nas przyozdobić, abyśmy wielmożne sprawy twoie, w Kośćiele twoim sławić, a ćiebie za to z Oycem i z Synem od ktorych pochodźiß na wieki chwalić mogli, Amen.



Kśiedza



# Xiędza Samuela Dambrowskiego Pogrzebne, i inne, na rożne przypadki przysposobione Kazania.

## Pogrzebne Kazanie Pierwße,

### Lekcya z Pierwßych Kśiąg Moyzeßowych z 23. Rozd.

W Wilnie na pogrzebie Pani Katarzyny, Kś. Jerzego Płotkowskiego Małżonki. 5. Febr. Anno 1620.

SAra była żywa sto dwadzieścia i śiedm lat, potym umarła w Kiryatarba, ktore zowią Hebron w ziemi Chanaan. I przyßedł Abraham, aby iey płakał i żałował. A potym odßedßy do synow Het, kupił u Efrona Heteyczyka rolą, na ktorey była iaskinia dwoiaka, za cztery sta syklow śrebrnych, i pogrzebł tam żonę swoię Sarę.

NIepośledni to bywa błogosławieństwo, Chrześćianie moi mili, kiedy śię komu żona dobra a pobożna dostanie. Ona bowiem w chorobie i w potrzebie małżonka miłego doyrzy, ona mu ćiężaru gospodarstwa dźwigać pomaga, ona go w kłopoćiech i w frasunkach ćießy, poki żywa, błogo z nią mężowi, bo wßytkie iego kąty błogosławieństwem i dźiwnemi poćiechami napełnia. A ieżliż Pan Naywyżßy śmierć na nię ześle, to iuż nie ma smętku i kłopotu więtßego, wßytek dom po niey ćiemną chmurą zaßedßy, mutacyą i odmianą nießczęśliwą groźi. Poyrzyyćie na Patryarchę ś. Abrahama: dał mu Pan Bog żonę Sarę, ktora była ozdobą domu iego, żyiąc w boiaźni Bożey, pomnażaiąc śię w cnotach, ßanuiąc

1.Piotr. 3, 6. starußka Abrahama, i Panem go zowiąc: i pißą niektorzy o niey, że była takiey czystośći maiąc lat dwadźieśćia, iaką miała gdy iey było lat śiedm. Coż śię stało? z białągłową tak uczćiwą i pobożną, nie lza było iedno śię rozstać Abrahamowi ś. Nie pomogły nic apteki, ani żadne lekarstwa: umarła Sara, Abraham wdowcem został. Ciężki to był żal, żałoba wielka przypadła, od płaczu trudno śię było strzymać. Est grave dimidia parte carere sui. Płakał iey tedy Abraham, żałuiąc wielce towarzyßa miłego i wiernego. A naostatek kupiwßy rolą do pogrzebu, pogrzebł ią uczćiwie. Coż tu dźiś innego przed oczyma naßemi widźimy? Leży przed oczyma naßemi białagłowa Szlachetna, z ktorą małżonek żałosny, lat trzydźieśći i coś przeżywßy, tu ią do Wilna umarłą przywiozł, i niemniey iako i Abraham po Sarze swey żałosny, źiemi z płaczem oddaie. My ku nauce i poćieße naßey, Lekcyą przeczytaną przedśięwźiąwßy, trzy cząstki uważaymy.

Obaczmy naprzod śmierć Sary ś.

Potym, płacz Abrahamow, ktory po niey czynił.

A naostatek, pogrzeb uczćiwy, ktory iey wyprawił.

Proßę o powolne ucho.

Wspomoż i ratuy nas w mowieniu i w słuchaniu, nayslodßy Jezu, Amen.

I. Część. Okoliczności.

W śmierći Sary ś. trzy okolicznośći słyßemy: Jedna w ktorym wieku: druga, gdźie: trzećia, iako umarła.

I. W ktorym wieku?

Umarła maiąc sto dwadźieśćia i śiedm lat. Piękny to wiek. Moyzeß

zeß ſługa Boży terminuiąc dni żywota
Psal. 90, 10. naßego, mowi: Dni żywota naßego ſą śiedmdźieśiąt lat, a naywięcey ośmdźieśiąt. A Sara nad ośmdźieśiąt żyła czterdźieśći i śiedm lat. Dał iey to Pan Bog z łaſki ſwoiey ś, częśćią dla boiazni Bożey, ktorey była pełna po wßytek wiek, Timor Domini prorogat vitam: częśćią też, aby była Abrahamowi podporą i podpomożeniem w ſtarośći iego. Tenże dobrotliwy Pan i dźiś żywota przedłuża komu baczy, ukraca komu chce. Bo to u niego w mocy, wolno mu to, iako Tworcy. A iż Abrahama w ſtarośći iego ośierocił, i dźiś ludźiom zeßłym, tak tu oto widźićie, małżonki pobożne i potrzebne bierze, to on ſam lepiey wie, dla czego to czyni, nam śię o tym pytać nie potrzeba, iego to ſądom taiemnym poruczywßy.

Pociecha. A toli tu pociechę może mieć małżonek w lećiech zeßły, gdy mu Pan Bog żonę miłą, na ktorą śię gdy żyła wßytkiego ſpuśćił, z świata bierze, może mowić: O moy miły Panie, nie tam pierwßy, Abraham był oycem wierzących, dyllektem i kochankiem twoim, a przećięś go w ſtarośći zaſmućił, że mu umarła żona iego miła.

II. Gdźie? A gdźież umarła Sara święta. Tekſt przeczytany ukazuie naprzod źiemię, potym miaſto gdźie umarła.
Ziemia. Ziemia była, źiemia Chananeyſka, ktorą był Pan Bog obiecał Izaakowi
Miaſto. i potomkom iego. Miaſto było Kiryatarba w źiemi Chananeyſkiey, ktore potym zwano Hebron. Tam umarła Sara, abyśmy wiedźieli, że na tym świećie niemaß mieyſca, ktoreby nas od śmierći obronić miało. Wßędźie śmierć za nami chodźi. Quocunque ingrederis ſequitur
Lib. 4. mors corpus ut umbra, mowi Cato. To ieſt,

> Gdźiekolwiek ſtąpiß, śmierć za tobą dybie,
> Jak ćień za ćiałem, maß ią w każdey dobie.

Nie odięła tedy, ani źiemia Chananeyſka, ani miaſto Hebron Sary od śmierći, abyśmy śię wßędźie śmierći ſpodźiewali, gdyż mors ubique nos expectat, mowi Bernat ś. Smierć Sup. Cant. wßędźie nas czeka.

Umarła tedy Sara w źiemi Chananeyſkiey, w mieśćie Kiryatarba. III. Jako? Jakoż iednak? umarła w niebytnośći męża ſwoiego, co śię ukazuie z tych słow przeczytanych: J przyßedł Abraham. Przyßedł ale na żałość, na płacz, na ſmętek, zaſtał małżonkę iuż nie żywą ale umarłą. O iaki tam był żal? iaki ſmętek? iaka żałoba? ſnadnie ſami u śiebie uważyć możećie.

Obſervatio. Teć ſą naymilśi okolicznośći, śmierći Sary ś. Zkąd uczmy śię, zawße i wßędźie na śmierć pamiętać, i tak uſtawicznym rozmyślaniem czyńmy ią ſobie towarzyſką, aby nam, gdy przyydźie, ſtraßna nie była. To z ſtrony pierwßey częśći, wtorey ſłuchayćie.

II. Część. Obſervanda. Kazuią nam przeczytane słowa, płacz Abrahamow, ktory po Sarze żenie ſwoiey czynił. O tym dwie rzeczy ſłyßemy. Jedna, że płakał: druga, że wſtał od płaczu. O piękny a przykładny poſtępku.

I. Płakał Abraham Sary. Naprzod ſłyßemy tu że płakał i żałował Abraham Sary. Ach ktoby nie płakał? ktoby nie żałował? Troiaką ia przyczynę płaczu Abrahamowego upatruię. Przyczyny.

I. Communis miseria. Pierwßa była, nędze poſpolitey na tym świećie pilne rozbieranie. Człowiek nic tu dobrego nie użyie, iedno nędze a boleśći, a naćierpiawßy śię do woli umrzeć muśi. O czym Syrach barzo uważnie mowi w te ſłowa: Syr. 40, 1. Wielka zabawa ieſt naznaczona każdemu człowiekowi, a iarzmo ćięßkie ſynom Adamowym ode dnia, ktorego wyßli z żywota matki ſwey, aż do dnia ktorego śię wracaią do matki wßyſtkich rzeczy. A więc tu nie płakać? widząc że rowny a poſpolity ieſt koniec wßytkich ludźi?

II. Solitudo. Druga przyczyna była Solitudo, że

że towarzyßa nie miał, a Piſmo mowi: Lepiey ieſt dwiema bydź niż iedne-
Kaznod. 4. mu; bo ieżliż ieden upadnie, tedy go podnieśie towarzyß iego. A tak bieda iednemu, ktory, kiedy upadnie, nie bę-dźie miał drugiego, coby go podniosł. A więc i tu nie płakać?

III. Uxoris amiſſio.

Trzecia była, utracenie małżonki, ktora mu była w ſmutku poćiechą: w pracy pomocą, w ućiſku ochłodą. Ach wielkić to żal rozprządz śię z przyiaćielem wiernym? właśnie iakby też połowica człowieka ubyła. A więc tu nie płakać? Małżonka ßczyra, wierna, pobożna, wierny to a nie przepłacony przyiaćiel. Słußnie tedy Abraham Patryarcha płakał ſwoiey Sary.

II. Miara w płaczu.

Lecz z drugiey ſtrony obaczćie iako śię w onym płaczu moderował? Przeſtał bowiem płakać, i odßedł do
Przyczyny. ſynow Het. A to uczynił z tych przyczyn.

I. Uważał że nie umarła z trefunku.

Pierwßa, uważał to, że żona iego nie umarła z trefunku, ale z woli Bożey. Wßyſcy bowiem ludźie za wolą i przeyrzeniem Bożym umieraią, ktoremu śię żaden człowiek ſprzećiwić
Hyeronim. nie może. Co uważaiąc Hyeronim ś. mowi: Rapta eſt conjunx chara, dolet: Credo. Quis autem rapuit? is qui dedit, dat autem jure repetundo, to ieſt, wźiętoć żonę miłą, żal ći? wierzę: a ktoż ią wźiął? ten ktory ią dał: a dawa ią tym prawem, że ią odebrać może. A więc to nie poćiecha?

II. Ze miała zmartwychwſtać.

Powtore, uważał i to że miała zmartwychwſtać; bo też i oycowie Starego Zakonu zmartwychwſtanie wierzyli. A miedzy nimi nie pośledni był Job, ktory z podania i natchnie-
Job. 19, 25. nia Ducha S. mowi: Wiem że Odkupićiel moy żywie, a iż w oſtateczny dźień nad prochem ſtanie. A więc to nie poćiecha?

III. Ze mu miała bydź przywrocona.

Potrzećie uważał i to, że mu zaś miała bydź przywrocona. Bo też i to wierzyli oycowie ś. Zaczym krol Dawid gdy mu ſynaczek umarł, ćießył śię mowiąc: On śię nie wroći do 2. Sam. 12, 23.
mnie, ale ia poydę do niego. O czym
też i Hyeronim ś. w te ſłowa piße: Ad Theod. Viduam.
Adverſus mortis duritiam & crudeliſſimam neceſſitatem, hoc ſolatio erigimur, quod reviſuri ſumus eos, quos dolemus abſentes, to ieſt, przećiw twardośći i nayokrutnieyßey potrzebie śmierći, tą poćiechą bywamy na nogi poſtawieni, że oglądamy tych, ktorych żałuiemy nieprzytomnych. A więc i to nie poćiecha?

Obſervationes.

Uczmyż śię tedy ztąd dwu rzeczy.

I. Godźi śię płakać umarłych.

Jedna, że to ieſt rzecz ſłußna, płakać umarłych. Abraham płakał ſwoiey Sary. Enniuß wprawdźie w oracyi ſwey napomina, żeby go po śmierći nikt nie płakał, powiedaiąc: Volito vivus per ora virorum, to ieſt, latam żywy po uśćiech zacnych ludźi: i chwali to iego zdanie Cycero. Lecz Lib. 1. Tuſc. Quæſt.
Solon Mędrzec Grecki barzo przećiwko temu, i życzy ſobie tego, aby go
Solon. przyiaćiele po śmierći żałowali, ut celebrent funera cum gemitu. A ſłußnie. Natura bowiem dała to człowieku, że śię nie bez żalu z towarzyßem rozſtaie. A coż mąż z żoną łącząc śię płakać nie ma?

2. Zbytni płacz po umarłym nie przyſtoi.

Druga, że zbytni żal i płacz po umarłym Chrześćianinowi nie przyſtoi. Przeto Syrach napomina w te ſłowa: żałuy człowieka według godnośći iego, a to dźień abo dwa, abyś ußedł
Syr. 38, 18. obmowiſka. Potym śię ćieß abyś z śiebie złożył fraſunek. Abowiem z ſmętku przychodźi śmierć, a zafraſowana myśl pſuie śiły. Mierna rzecz Panu Bogu miła: niepomiernym żalem Bog bywa obrażony. J ztąd Apoſtoł upomina, abyśmy nie ża-
1. Teſſ. 4, 13 łowali, iako Poganie, ktorzy nadźieie nie maią.

A tak ſłußnie żałował i płakał Abraham ś. ſwoiey Sary, w ktorym żalu iednak umiał śię hamować, uważaiąc, że mu nie z trefunku umarła, a iż przez zmartwychwſtanie miała mu bydź przywrocona.

Trzećia część następuie, ktorey słuchayćie.

III. Część.

Odprawiwszy Abraham płacz po żenie swoiey, stara śię o uczćiwy pogrzeb ćiała iey: J szedszy do Synow Het, uprośił sobie iaskinią dwoiaką u Efrona, za ktorą dał cztery sta syklow śrebrnych, i tamże pochował żonę swoię Sarę. O postępku pobożny. Uczynił to Abraham, z tych przyczyn.

Abraham uczćiwie grzebie Sarę.

I. In signum honoris.

Naprzod na znak uczćiwośći, ktorey godne są ćiała nasze nie tylko za żywota, ale i po śmierći. Bo iż za żywota były przybytkiem Ducha S. godźi śię im i po śmierći tę uczćiwość oddać, aby źiemi, iako matce, przystoynie oddane były.

II. In signum amoris. Vide Valer. Max.

Druga, uczynił to na znak miłośći. Bo kto kogo za żywota miłuie: tego i po śmierći szanuie. Artemizya krolowa, kochaiąc śię w mężu swym za żywota, po śmierći dała go na proch spalić, i z miłośći, ktorą przećiw żywemu miała, ilekroć piła popioł zmarłego w napoy sypała, żywot swoy miasto grobu mężowi miłemu oddaiąc.

Tak miłość i po śmierći nie ustawa, a zwłaszcza miedzy tymi, ktorzy za żywota w iednym iarzmie ćiągnąć szczyrze śię miłowali.

III. In signum fidei & Confessionis.

Trzećia, uczynił to na znak wiary i wyznania, a zwłaszcza że umarli nie są oddźieleni od społeczności naszey, ale należą do towarzystwa i Kośćioła naszego tak iako i żywi: w tym tylko będąc od nas rożni, że iuż doszli kresu swego, do ktorego my ieszcze bieżemy. Co uważaiąc Tobiasz ś. pilnie syna swego o pogrzeb prośił mowiąc: synu moy ieźli umrę, pogrzeb mię, a gdy też matka twoia umrze, pogrzeb ią podle mnie, w iednym grobie. Tob. 4.

Applicatio.

Temi przyczynami, i ten brat nasz upomniony, małżonce swey miłey, posługę ostatnią z płaczem dźiś oddaie, i tę, ktorey u Pana Boga żywota dłuższego uprośić nie mogł, nad spodźiewanie swoie, źiemi iako matce, aż do sądnego dnia, według Chrześćiańskiego zwyczaiu, uczćiwie kommenduie.

Zamknienie

My też, w Panu naymilśi, w podobnych powinnośćiach, pilnie śię poczuwaymy, a na śmierć pamiętaiąc, zawsze bądźmy gotowi; żadna bowiem rzecz człowieka tak nie odćiąga od grzechu, iako pilne rozmyślanie śmierći. Hieron. Tedy stanie śię nam, że i z pięknym przygotowaniem, i w piękney starośći żywota dokonamy.

A Ty o Wodzu żywota, i śmierći Zwyćięzco Panie Jezu Chryste, naucz nas iako mamy obliczyć dni nasze, abyśmy przywiedli serca nasze ku mądrośći, a day abyśmy nie tylko żywym, ale i umarłym, co komu należy, wiernie oddawali, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

## Kazanie Pogrzebne wtore,

### Lekcya z Pierwszych Kśiąg Moyzeszowych z Rozd. 25.

W Jaszkowie na pogrzebie J. M. Pana Andrzeia Boianowskiego. 15. Sept. Anno 1603.

Dni Zywota Abrahamowego były sto śiedmdźieśiąt i pięć lat. J umarł w starośći dobrey, i podeszły w lećiech, i pełny dni, i przyłączon iest do ludu swego. J pogrzebli go Jzaak i Jsmael synowie iego, w iaskini dwoiakiey, ktora leży na roli Efrona syna Seorowego Heteyczyka, przećiwko Mambre, ktora był kupił od synow Het, tam pogrzebiony iest sam i Sara żona iego.

NA tym świecie, Chrześcianie moi mili, nie mamy nic pewnieyszego nad śmierć. Bo mowi Pismo, że wszytkim ludziom postanowiono iest raz umrzeć. Aby był nayświętszym kto, śmierci uyść nie może. Abraham Patryarcha był wielki przyiaciel Boży, a przecię przyszło to nań, że umarł. Toż i tu przed oczyma naszemi widzimy. Człowiek ten ktorego ciało szlachetne ziemi dziś oddaiemy, zacny był i Boga się boiący, żył na świecie czas nie mały, spłodził syny i corki, maiętności miał wielkie, w poważeniu był u ludzi, zachowanie miał miedzy sąsiady, wiekow iednak nie przeżył na świecie, umarł. Załoba po nim wielka. Załuie go szlachetna małżonka, załuią synowie, płaczą miłe corki, wzdychaią po nim szlachetni powinni, smęcą się iak po oycu poddani. Wołaią, krzyczą, ktorym dobrze czynił, ubodzy. My ku nauce i pociesze ich przeczytane słowa przedsięwziąwszy dwie rzeczy uważaymy.

Zyd. 9, 27.

W pierwszey mowmy o śmierci Patryarchy ś. Abrahama.

W drugiey, o uczciwym pogrzebie iego.

A z tych dwu cząstek nauczycie się pięknych rzeczy.

Panie Jezu bądź przy nas, Amen.

I. Część. Okoliczności.

W śmierci Abrahama Patryarchy ś. mamy do uważania trzy okoliczności. Pierwsza, iak długo Abraham żył na świecie? druga, iako umarł? trzecia, dokąd iest po śmierci przyłączon?

I. Jak długo żył?

Dni żywota Abrahamowego były sto siedmdziesiąt i pięć lat: piękny i uczciwy wiek. Obiecał mu to był Pan Bog, mowiąc tak do niego: Ty poydzieś do oycow twoich w pokoiu, i będzieś pogrzebion w starości dobrey. Otoż mu to ziścił, i dał mu się starzeć in præmium pietatis & timoris Dei, na upominek pobożności i boiazni Bożey. Pobożność bowiem do wszytkiego iest pożyteczna, i ma obietnice teraźnieyszego i przeszłego wieku. Boiaźń zaś Boża przedłuża żywota. A tak pragnie kto starości, niechże naśladuie pobożności i boiazni Bożey, a starzeie się w Panu, i zażyie z Abrahamem ś. lat spokoynych.

1. Moy. 15, 15.

1. Tym. 4, 8.

Przyp. 10, 11.

Objectio.

Rzecześ: Trudno takich lat doczekać się, iakie miał Abraham? prawda, ale temu niech się nikt nie dziwuie. Przyczyny macie dwoiakie.

Odpowiedź.

1. Racya.

Jedna, owoce i pożytki ziemie, z ktorych człowiek żyie, nie są teraz tak posilne i nie maią takiey mocy, iaką miały przed tym. Zaczym człowiek nutrymentu z nich takowego nie bierze, ktoryby miał prolongować dni iego. Przeto nie od rzeczy Doktor ieden Kościelny mawiał: Ze przed potopem iedna gruszka miała więtszą moc, niżeli teraz cała Apteka. Bo i po potopie oycowie ś. nie żyli tak długo, iako przed potopem Adam, Matusalem i inni, a teraz połowicę Abrahamowego wieku zrzadka kto dosięże.

B. Lutherus.

2. Racya.

Druga, niemierność też nasza w iadle w piciu, żywota dziwnie ukraca. Przyłączcież do tego frasunki, kłopoty, przed ktoremi ludziom i żyć nieżądno na świecie. A tych tak się wiele namnożyło, że ie i policzyć trudno. A iakoż tu człowiek długich lat i szedziwego włosa dopędzić ma?

Teć są naymilsi racye, czemu dziś lat Abrahamowych dobieżeć w życiu naszym nie możemy.

II. Jako umarł?

Powtore słuchaycie iako umarł Abraham? Umarł (prawi) w starości dobrey, i podeszły w leciech i pełny dni. Starość bywa dwoiaka: Jedna przykra i barzo przeciwna, ktora z gromadą chorob, niedostatkow i przygod rozmaitych przychodzi. O takowey starości mowi Augustyn ś. Quum sibi homines optant senectutem, quid aliud optant, nisi longam infirmitatem? to iest, gdy sobie ludzie życzą starości, czegoż innego życzą, iedno długiey niemocy? Druga starość by-

Starość dwoiaka?

1. Przeciwna.

Lib. de Catechis rudi.

2. Wesoła i spokoyna. bywa wesoła i spokoyna, w ktorey
acz naturalne śiły powoli ustaią, ale
bez boleśći, bez kłopotow. Nad ta- Lib. 3. Satur.
kową starość, mowi Makrobiusz, ni-
Cic. Lib. de Senect. hil est jucundius, niemasz nic wdzięcz-
nieyszego. Przeto Gorgias nieiaki u
Cycerona maiąc lat sto i śiedm, gdy
go pytano, czemuby sobie życzył tak
długo żyć na świećie? powiedźiał:
Quia nihil habeo, quod accusem
senectutem. Nie mam (prawi) nic
w czymbym starość winowáć miał.
Umarł Abraham Anno Mundi 1224. Szczęśliwy człowiek, ktoremu Pan
Bog takową starość daie. W takieyći
Abraham Patryarcha żywota dokoń-
Starość wesoła zkąd? czył. Takowa starość z daru i z bło-
gosławieństwa Bożego przychodźi.
Przychodźi też i z szanowania w mło-
dośći. Bo naywiętsze incommoda,
dla ktorych starość źle słynie, pocho-
dzą ab intemperantia vitæ, z nie-
Brus. Lib. 6. cap. 7. wstrzemięźliwośći żywota. Przeto
Cyrus umieraiąc, mowił, że nie do-
znał, aby starość iego miała bydź słab-
sza, niżeli była młodość. A to nie
przez co inszego, iedno przez wstrze-
mięźliwość żywota.

III. Dokąd iest przyłączon. Potrzećie iuż obaczmy, dokąd A-
braham Patryarcha zszedszy z świata,
iest przyłączony? Przyłączon iest (pra-
wi) do ludu swego. O szczęśliwa
śmierći. Abraham gdy umarł, nie
obroćił się wniwecz i z duszą i z ćiałem:
ale według dusze transferowani prze-
niesion iest do zgromadzenia i spo-
łeczności oycow ś. A według ćiała,
pogrzebion iest wedle swoiey Sary, z
ktorą wesołego zmartwychwstania do
żywota wiecznego w nadźiei nieomyl-
Obſervatio. ney czeka. A tak i dźiś dusze wiernych
nie umieraią ani giną z ćiałem, ale by-
waią przeniesione na mieysce odpo-
cznienia, i nie dotyka się ich żadna mę-
Mądr. 3, 1. ka śmierći. Bo troiaki iest stan dusz
Bernh. Ser. 107. ludźi świętych: pierwszy w ćiele ska-
źitelnym: drugi bez ćiała: trzeći, w
ćiele uwielbionym. Pierwszy w boiu,
drugi w odpocznieniu, trzeći, w do-
skonałym błogosławieństwie.

Szczęśliwy tedy i ten brat nasz, kto- Applicatio.
ry w starośći dobrey zszedszy z świata,
przyłączon iest do ludu swego, do zgro-
madzenia dusz wiernych, i tam czeka
w radośći wesołego zmartwychwsta-
nia ćiała.

To z strony pierwszey częśći.

DRuga część iest, o pogrzebie Abra- II.
hamowym, a ma w sobie te oko- Część.
liczności. Pierwsza, kto go pogrzebł? Okoliczności.
druga, gdźie? trzećia, wedle kogo?

Pierwsza zamyka się w tych sło- I.
wiech: I pogrzebli go Izaak i Ismael Kto?
synowie iego. Nie bez przyczyny tu
zaiste Ismaela Moyzesz wspomina.
Tego bowiem nie z Sarą, ale z Agar 1. Moy. 25.
służebnicą Abraham spłodźił, i ieszcze
za żywota swego odprawił. Zaczym
z niechęćią od Izaaka odćiągnął: a
przećię oto dowiedźiawszy się o śmier-
ći oycowskiey, odłożywszy niechęć na
stronę, przy Izaaku ekſekwie oyco-
wskie odprawuie.

Piękny to przykład, z ktorego uczyć Observatio.
się maią potomkowie, iż gdźieby mie-
dzy nimi za żywota rodźicow niesnaski
iakie były, tedy po śmierći zatrzeć i
ugładźić ie maią, żyiąc w miłośći, w
pokoiu, w zgodźie, o co i tu proszę.
Nie słuszna bowiem rzecz, ani przy-
stoyna, po zmarłych rodźicach niepo-
koie miedzy sobą wzniecać, abo się i
o puśćizny swarzyć, prawować, do
urzędu, do przyśięgi przywodźić, a
czasem dla lada fraszek, ktore w miło-
śći komponować się mogą. Bo ztąd
i niesława rośćie, Bog obrażony, su-
mnienie naruszone bywa. Gdźie zgo-
da święta miedzy potomkami, tam i
ludźie łaskawi, i Pan Bog błogosła-
wi.

Powtore obaczćie Locum Sepul- II.
turæ, gdźie Abrahama ś. ćiało po- Gdźie?
grzebiono? Pisze Moyzesz że w iaskini
dwoiakiey, ktora leży na roli Efrona
Syna Seorowego Heteyczyka, prze-
ćiwko Mambre, ktorą był kupił od
synow Het. Na tym mieyscu ukazał
się przedtym Syn Boży Abrahamo-
wi

wi w postaći Anioła, obiecuiąc mu, że w plemieniu iego miały bydź błogosławione wszytkie narody. Z tey obietnice tak śię Abraham ućieszył, iakoby iuż complementum iey w ręku swoich miał. Zaczym na świadectwo wiary swey w obiecanego Chrystusa, pogrzeb swoy na onymże mieyscu, z potomkami swymi, ktorzybykolwiek wiary iego naśladowali, mieć chćiał. O czym ś. Augustyn pisze w te słowa: Voluit hoc facto testari, divina promissione se plane immortalem esse, to iest, chćiał tym uczynkiem oświadczyć, że z Boskiey obietnice zgoła był nieśmiertelny.

Lib. in Genes.

Obseruatio.

A tu uczmy śię, że to iest powinność ludźi Chrześćiańskich, aby umarłe swe na mieyscach uczćiwych chowali. Groby bowiem są dormitoria, to iest, mieysca takowe, w ktorych umarli śpią i odpoczywaią. A zwłaszcza gdźie to bydź może, czemu ich nie chowáć na mieyscach przystoynych? Zaroszę tego ludźie pobożni i w Starym i w Nowym Testamenćie przestrzegali, i ztąd cmyntarze przy kośćiołach Chrześćianie wźięli. Insza gdźie to bydź nie może, tam, mowi Augustyn ś. Non nocet fidelibus, negata eorum corporibus sepultura, nie szkodźi wiernym, gdy ćiałom ich pogrzebu bronią, właśnie iako i z drugiey strony, peccatores sacra loca non liberant, ludźi grzesznych mieysca ś. nie wybawiaią, ale raczey oskarzaią de culpa temeritatis, iako tenże Augustyn mowi.

Lib. de Cura pro mortuis.

Idem Lib. 1. de Civ. Dei cap. 12.

III. Wedle kogo?

Potrzećie iuż ukazuie Moyzesz wedle kogo Abraham Patryarcha iest Pogrzebiony, i powieda, że tam pogrzebiony iest sam i żona iego Sara. Mieli ten zwyczay oycowie ś. że śię w iednym grobie, ieden wedle drugiego chowali. Przetoż i Abraham ś. w iednym grobie z żoną swoią Sarą leżeć chćiał: A to naprzod na świadectwo małżeńskiey zgody i miłośći, w ktorey żyli na świećie. Coż bowiem słuszniejszego, iedno aby ći, ktorzy za żywota in uno thalamo bywali, po śmierći też in uno tumulo powstania czekali. Ztąd potym na tymże mieyscu Izaak z Rebeką, Jakob z Lią pogrzebieni byli. Potym dźiało śię to na świadectwo wiary i wyznania ich, że iako za żywota w obiecanego Messyasza pospołu wierzyli: tak też i zmartwychwstania powszechniego pospołu czekać chćieli, zmartwychwstania mowię, ktore im potym na onymże mieyscu, zasługami swemi Syn Boży zasłużył.

Wedle Sary.

1. Na świadectwo miłośći.

2. Na świadectwo Wiary i wyznania.

Otoż taki był pogrzeb Abrahama Patryarchy ś. ktorym nie upośledźił Pan Bog i brata tego zmarłego. Bo oto zacni potomkowie z płaczem pogrzeb iego odprawuią, i na mieyscu uczćiwym ćiało iego grzebią, i w grobie przodkow zacnych pokładaią. Niechże tu ćiało iego w pokoiu odpoczywa, a dusza w ręku Pańskich zażywa radośći, i poćiech znamienitych.

Applicatio.

My, w Panu naymilśi, naśladuymy przykładu Patryarchy ś Abrahama, w wierze, w boiaźni Bożey, a da nam Pan Bog starość spokoyną, i śmierć wesołą, i wesołe aż do dnia sądnego wedle ducha z sobą przebywanie, a potym według ćiała wiekuiste krolowanie.

Zamknienie.

A Ty o naysłodszy Jezu, pomnażay nas w wierze ś. i prawey boiaźni Bożey, abyśmy w oboygu trwaiąc, boy dobry boiowali, wiarę i sumnienie dobre zachowali, a po tym doczesnym żywoćie, wieczny on przez naydroższą zasługę i przyczynę twoię otrzymali, Amen.

# Kazanie Pogrzebne trzecie,

## Lekcya z Pierwszych Ksiąg Moyzeszowych z Rozd. 35.

We Gninie nad ciałem Iey Mości Pani Piotrowey Łącki 6. Febr. Anno 1604.

Czasu onego, odszedł Jakob z Betel, a ieszcze było mało nie mila chodu do Efraty, tedy Rachel porodziła, a ciężkie rodzenie miała. A gdy pracowała przy porodzeniu, rzekła baba do niey: nie boy się, bo iuż masz drugiego syna. Tamże gdy dusza iey miała wyniść z ciała, (bo tamże umarła) wezwała imię iego Benoni, ale ociec iego nazwał go Benjamin. A tak umarła Rachel i pochowana iest w drodze ku Efrata, ktore zowią Betlehem. I postawił Jakob znak nad grobem iey, ktory i dziś zowią znak grobu Rachel.

NIe tam, gdźie i iakoby sobie życzyli, ludźie umieraią, Chrześćianie moi mili. Bo iako godźiny, tak też mieysca i sposobu nikomu Pan Bog nie obiawił. Jedni umieraią doma, drudzy w drodze, iedni na woynie, drudzy w pokoiu. A osobliwie prægnantes, brzemienne białegłowy niebezpieczeństwom wielkim podlegaią, nigdy i nigdźiey nie są bezpieczne. Rachel wierna Jakoba Patryarchy małżonka, nie spodźiewała śię Beniaminem chodząc, w drodze umrzeć, a wżdy umarła, iakośćie słyszeli. Podobny przykład i tu widźićie. Ktoby śię był spodźiał, aby ta zacna i szlachetna Pani tak prętko śię z nami rozstać i pożegnać miała? Miłość iey obiecowała małżonkowi miłemu i nam wszytkim dłuższe na świećie pomieszkanie. Lecz odmienił to Pan Bog. Umarła ta zacna Pani, iużći wprawdźie nie w drodze iako Rachel, ale doma, a wszakże przy porodzeniu, dźiećiatko żywe zostawiwszy. O iaki tu żal. Żałował Rachele swoiey Jakob ś. Żałuie i tu szlachetny małżonek małżonki swoiey miłey: został po Racheli synaczek, pierśi maćierzyńskich nie ukusztawszy, został i tu. Nadźieia w Panu Bogu, że urośćie iako i Benjamin, i będźie oycu miłemu poćiechą. My w imię Boże przeczytaną hystoryą przedśięwźiąwszy, małżonkowi żałosnemu ku poćiesze, nam zaś wszytkim ku nauce i przestrodze zbawienney, w tych trzech cząstkach rozbieraymy.

W pierwszey obaczemy boleśći Rachele rodzącey.

W drugiey, śmierć.

W trzećiey, sepulturę i pogrzeb iey.

O tym iako naykrotcey: ucha powolnego proszę nadstawćie.

Pan Jezus, ktory też na swym mieyscu o boleśćiach niewiasty rodzącey mowi, niech i mnie w mowieniu a wam w słuchaniu błogosławi, Amen. Ian. 6.

I. Część. Okoliczność.

O boleśćiach Rachele rodzącey ukazuie Moyzesz te okoliczności: Pierwsza, kiedy? druga, gdźie? trzećia, z iaką ćięszkośćią porodźiła?

I. Kiedy?

Czas porodzenia zamyka śię w tych słowiech: Odszedł Jakob z Betel. Było to zaraz potym iako mu śię Pan ukazał, gdy ućiekał przed bratem swoim. W ten czas rzekł mu Pan Bog: Jmię twoie iest Jakob, a wszakoż nie będźiesz daley zwan Jakobem, ale Jzraelem. Jam iest Bog wszechmogący, rozmnażay śię, bo z ćiebie wielkość narodow wynidźie, a Krolowie z biodr twoich pochodźić będą. A źiemię ktorąm dał Abrahamowi i Jzaakowi, dam tobie i potomstwu twemu po tobie. Tę obietnicę usłyszawszy Jakob, postawił znak na onym mieyscu, gdźie Bog mowił z nim, a znak on był kamienny, i pokropił go winem, i po- 1. Moy. 35, 7.

lał

lął oliwą. I nazwał mieysce one Betel. Z tego mieysca gdy odchodźił do oyca swego Izaaka, poczęła pracować rodzeniem Rachel. O iaka odmiana. Poćieszywszy Jakoba Pan Bog, zarazem go zasmęćił. Owdźie ukazał mu poćiechę, a tu zaraz smętek. Takći a nie inaczey, ten miły Pan postępuie z tymi, ktore miłuie: Probę czyni, doświadczaiąc wiary ich i stałośći, przez krzyż i rozmaite utrapienie. Czego śię nie spodźieią, to na nich przypada, a wszytko ku dobremu. Bo też mowi Apostoł, że tym ktorzy miłuią Boga, wszytkie rzeczy społnie ku dobremu pomagaią. — Observatio. Rzym. 8, 28.

II. Gdźie? Mieysce gdźie porodźiła Rachel, było nie daleko Efraty; bośćie słyszeli, że było ieszcze mało nie mila do Efraty, kiedy bole rodzące na nię przyszły. Tu widźimy że białogłowom brzemiennym gotowośći wielkiey potrzeba. Nie wiedzą bowiem czasu ani godźiny, nie wiedzą i mieysca, gdźie na nich przygoda iaka przypadnie, abo i czas rodzenia przyydźie. Przeto za czasu śię im opatrzyć, za czasu do spowiedźi, do używania nayświętszego Sakramentu iść potrzeba. Źle czynią niektore, gdy śię spuszczaią, że raz abo dwa szczęśliwie rodźiły; bo i Rachel szczęśliwie porodźiła Jozefa, a tu gardłem przypłaćiła Benjamina.

III. Z iaką ćięszkośćią porodźiła. Lecz słuchayćie z iaką ćięszkośćią porodźiła? Pisze tu Moyzesz, że rodzenie ćięszkie miała. Boleść przy porodzeniu włożył Pan Bog na wszytkie białegłowy, dla grzechu i przystępstwa matki naszey Ewy, do ktorey tak rzekł: Rozmnożę obfićie boleśći twoie, i poczęćia twoie, będźiesz rodźić w boleśći dźiatki. Bez tych boleśći żadna nie iest. Bo i Pan Jezus mowi: Niewiasta, gdy rodźi, ma boleść. Prorok też Izaiasz: Brzemienna (prawi) gdy śię przybliża ku rodzeniu boleie, i woła w boleśćiach swoich Jeremiasz tak: Oblicze rodzącey pobladło, a chwyta śię rękoma za biodry. — 1. Moy. 3, 16. Ian. 16, 21. Iza. 26, 7. Ierem. 30, 6.

A wszakże iedne bywaią ćięższe, niżeli drugie, iako i tu Rachel rodzenie barzo ćięszkie miała.

Teć nieszczęśliwe boleśći i tę zacną panią umorzyły, te nam małżonka Szlachetnego i dom iego wszytek w żałobę oblekły, te nas tu dźiś z rożnych a odległych mieysc do gromady zwołały. — Applicatio.

Procz tego mamy też tu w Racheli, typum Ecclesiæ militantis in hac terra, to iest, obraz Kośćioła boiuiącego tu na źiemi. Bo iako Rachel brzemienna w drodze, a nie doma, boleśćiami iest ogarniona: tak też i Kośćioł ś. Chrześćiański, z iednego mieysca na drugie peregrynuiąc, i duchownie syny i corki rodząc, krzyżem i utrapieniem bywa nagabany. Jako tedy Sara, babka Racheli, matką była wierzących: tak też Rachel wyraża nam w osobie swey Kośćioł na źiemi boiuiący. Lecz o tym na inszy czas, teraz drugiey cząstki słuchayćie. — Typus Ecclesiæ militantis.

II. Część. Okoliczności. NAstępuie śmierć Racheli rodzącey, o ktorey pisze Moyzesz tym porządkiem: ukazuie naprzod poćiechę baby, ktorą iey w boleśćiach onych dała: potym, porodzenie syna: a naostatek, śmierć ktora tamże nastąpiła.

I. Poćiecha Baby. Poćiecha była takowa: Gdy pracowała przy porodzeniu Rachel, rzekła do niey baba, nie boy śię, bo iuż masz drugiego syna. Rachel porodźiwszy Jozefa, mowiła, da mnie ieszcze Pan i drugiego syna: baba tedy przywodźi iey to teraz na pamięć, mowiąc, iuż masz drugiego syna. — 1. Moy. 30.

A tu naukę maią białegłowy, ktore pań rodzących pilnuią, żeby śię nie okrutnie, ale łagodnie z nimi obchodźiły, i ćieszyły ie w trudnośćiach ich. Bo niemasz więtszey boleśći nad boleść rodzących; zaczym trzeba śię Pana Boga bać, aby wielkim boleśćiom więtszych nie przyczyniały. Uchoway Boże: gniewa śię Pan Bog o to. Bo czytamy, gdy krol Farao babom Egipskim rozkazał, aby traćiły chłopiątka — Observatio. 2. Moy. 1.

przy porodzeniu, one boiąc się Boga, nie były w tym posłuszne krolowi, owszem żywo zachowywały mężczyzny: za co im potym Pan Bog błogosławił.

II. Porodzenie syna. Porodziwszy syna Rachel, wezwała imię iego Benoni, daiąc znać, że iey wielkich boleści narodzenie było przyczyną. Na co dziatki Chrześciańskie z pilnością pamiętać, i tym lepiey rodzicielek swoich szanować maią. Do czego Tobiasz ś. syna swego napominaiąc mowi: (Tob. 4.) Miey matkę twoię w uczciwości poki będziesz żyw, a czyń to co się iey podoba, niwczym się nie przykrząc. Pamiętay synu moy iako cię ona w żywocie nosiła, i przychodziła dla ciebie w wielkie niebezpieczeństwa. (Syr. 7.) Syrach też mowi: Nie zapominay synu boleści maćierzyńskiey. J wielkim karaniem grozi Pan Bog tym, ktorzyby na to nie pamiętaiąc, matkę zniewazali: Salomon (Przyp. 30, 17.) krol mądry mowi: Oko, ktore wzgardza posłuszeństwem maćierzyńskim, wykłuią krucy u potokow, i orlęta ie wyiedzą. Lecz dziś, ach niestetyż, baczenia na to niemasz, siła wyrodkow, ktorzy boleści maćierzyńskiey, i karania swego zgoła zapomnieli. Boże im day upamiętanie.

III. Smierć. Naostatek umarła Rachel ś. o załosne spectaculum. One srogie i okrutne boleści, ktore na nię przypadły, (Observatio.) Rachel ś. śmiercią zapieczętowała. A to dla tego nam Pan Bog przed oczy stawia, abyśmy uważali, co to za cud Boży, kiedy niemowiątko szczęśliwie na świat wynidzie. Z tysiąca ledwie to ieden uważa. Przeto nie od (Serm. 147. de Tem.) rzeczy Augustyn ś. mowi: Majora miracula sunt, tot quotidie homines nasci, qui non erant, quam paucos resurrexisse, qui erant, & tamen ista miracula non consideratione compræhensa sunt, sed assiduitate viluerunt, to iest, więtsze cuda są, że się tak wiele ludzi co dzień rodzi, ktorzy nie byli, niżeli że trocha ich zmartwychwstali, ktorzy byli, a przecię te cuda uważaniem nie są ogarnione, ale ustawicznością zniewazone.

Umarła tedy Rachel w porodzeniu, (Occupatio.) czyli zbawiennie? nie day Boże, abyśmy o iey zbawieniu, abo i innych białychgłow, ktore in tali casu umieraią, wątpić mieli, choćiaż im niektorzy zbawienie odeymuią. Bo mamy iasne Apostolskie słowa: Niewiasta będzie (1. Tym. 4.) zbawiona dzieci rodząc, ieżliby trwała w wierze, i w miłości, i w świętobliwości, z miernością.

Nie wątpiemy tedy, że też i ta zacna (Applicatio.) pani w tym przypadku, zbawienną śmiercią zeszła z świata, ponieważ była stałą w wierze, gorliwą w miłości Jezusa naysłodszego, czułą w świętobliwowości, w mierności ustawiczną. A tak poydźmy do trzeciey a ostatniey części.

III. Część. Okoliczności. Obaczmy sepulturę i pogrzeb Rachele. O tym znowu trzy okoliczności trzeba nam pamiętać: Pierwsza iest, animusz Jakobow, w onym żalu i smętku, ktory miał z śmierci żony swey Rachele: druga, pogrzeb ktory iey uczynił: trzecia, znak ktory nad grobem iey postawił.

I. Animusz Iakobow. Pierwszą maćie w tych słowiech: Tedy nazwała Rachel imię dziecięcia Benoni, to iest syn boleści: a oćiec iego nazwał go Benjamin, to iest, filius dextræ, syn prawice. Nie chćiał go mieć staruszek pobożny synem boleści, pomniąc na to, że była wola Boża, aby małżonka iego przy porodzeniu w boleściach umarła, a iż był gotow skromnie i cierpliwie on krzyż znosić, nie wdawaiąc się z Panem Bogiem w żadne dysceptacye, abo zadawanie niesprawiedliwości. Sprawiło to w nim uważanie woli Bożey, bez ktorey i włos biedny spaść z głowy nie może. Przetoż iakoby z Jobem (Iob. 1.) ś. mowił: Sicut Domino placuit, ita factum est. Jako się Panu podobało, tak się stało.

(Apostrophe) Coż się tedy trapisz, i ty Szlache-

ad maritum. tny małżonku: utraćiłeś wprawdźie towarzyßa, i przyiaćiela wiernego, ośierociła dom twoy i dźiatki twoie nie pomału, a coż czynić? Panu Bogu to iuż porucz, woli śię iego ś. nie sprzećiwiay, w żalu śię moderuy, precz z Benonim z domu, Beniamin niechay będźie. Zdarzy Pan Bog, że ten synaczek twoy, ktoregoć urodźiła małżonka twoia miła, będźie filius dextræ. Urośćie da Bog i wedle boku twego śiedząc, on ćię ućießy, i prawice twoiey błogosławieństwo na głowie swey odniozßy, zacnym człowiekiem, i domu twego zacnego ozdobą będźie.

II. Pogrzeb. Pogrzeb, ktory Patryarcha ś. Racheli swey uczynił, wyraża Moyżeß temi słowy: J pochowana iest Rachel w drodze ku Efrata, ktore zowią Betlehem. Ciału zmarłemu, nigdźiey nie lepiey, iako w źiemi; Przetoż i Patryarcha ś. oddaie źiemi co źiemi należy. Pomniąc i na dekret Boży,
1.Moy.3, 19. Ziemiaś iest, i w źiemię śię obroćiß. A czyni to bez odwłoki, w drodze. Na iaki śię pogrzeb mogł zdobydź, taki
Observatio. odprawuie: daiąc i nam naukę, żebyśmy z ćiały zmarłych ludźi pompy niepotrzebney nie stroili, i pogrzebu ich nie odwłaczali. Niech źiemia idźie do źiemie, z ktorey wźięta iest.

Applicatio. Dobrze czyniß i ty Szlachetny Małżonku, że z eksekwiami małżonki twey miłey nie odwłaczaß, i pogrzeb uczćiwy oney sprawuieß. Czyniß tym dosyć woli Bożey, i oświadczaß miłość twoię ku niey. Tey ktorąś za żywota miłował, ßanuieß i teraz po śmierći. źiemi ią, gdźie schowanie naylepße, oddawaiąc, naydźie tam ten depozyt Pan Jezus w dźień ostateczny.

Naostatek postawił Jakob znak nad grobem małżonki swey, ktory na on czas zwano: Znak grobu Rachel. II. Znak nad grobem.
Uczynił i to z miłośći, życząc sobie, aby pamiątka iey, nie tylko w niebie, ale i tu na świećie była wieczna, i oświadczaiąc wiarę swoię o zmartwychwstaniu iey, znak on był iakoby znakiem nieśmiertelnośći, że ią tam czasu swego Pan Jezus znaleść miał.

Dźiśia takowe znaki na grobach, Praxis.
Czemu nie maią bydź? Są potrzebne nie tylko dla pamiątki umarłych, ale też dla upomnienia żywych. Bo na takowe znaki i epitafia weyrzawßy, nie ieden sobie na śmierć wspomni. Czytamy in vitis Patrum o iednym, że uyrzawßy grob naznaczony monumentem iakim, zawße mawiał: Domine Deus meus, da mihi pie vivere & sancte mori, to iest, Panie Boże moy, day mi pobożnie żyć i świątobliwie umrzeć. Vit. Patr.

Co i my wiedząc, w Panu naymilśi, śmierći na każdym mieyscu z Rachelą ś. czekaymy, posługę ostatnią, tak iak śię godźi iedni drugim oddawaymy. Zamknienie.

A Ty, o iedyny Beniamine, Synu prawice Bożey, Panie Jezu Chryste, nam w drodze świata tego pielgrzymuiącym, day zawße bydź gotowym, abyśmy, gdy godźina przyydźie, zbawiennie duße z Rachelą ś. wypuśćili, Amen.

## Pogrzebne Kazanie Czwarte,

### Lekcya z Pierwßych Kśiąg Moyżeßowych z Rozd. 47.

w Wilnie nad ćiałem Pana Henryka Mollera Mieszczanina Wileńskiego. 2. Aug. roku 1620.

Czasu onego, przyiechawßy Jakob do Egiptu stanął przed Faraonem, i pytał go Farao, iakoby wiele lat miał? Ktoremu Jakob tak odpowiedźiał: Dni pielgrzymowania moiego sto i trzydźieśći lat, a dni żywota mego były krotkie a złe, i nie dotrwały lat przodkow moich, ktore oni przeżyli na świećie.

Zywot naſz podobny. LUdzie uczeni i mądrzy, przypa-
trując ſię żywotowi ziemſkie-
mu, Chrześćianie moi mili, nie
mogli w nim nic ſmacznego upatrzyć.
Jedni powiedali, że ieſt naviganti ſi-
1. milis, podobny człowiekowi po mo-
Zegluiącemu. rzu żegluiącemu. Bo iako ten bądź
ſtoi, śiedźi, leży, uſtawicznie płynie.
Greg. in Regiſtro. Tak i człowiek cokolwiek iedno czyni,
do kreſu śię ſwego przybliża. Drudzy
2. Więźieniu. przyrowniwali go do więźienia. W
Chryſoſt. Hom. 46. in Ep. ad więźieniu niemaſz rozkoſzy, iedno pęta,
łańcuchy, okowy: Tak też w tym ży-
wоćie rozmaite aflikcye, ktorym wzglę-
dem duſze i względem ćiała podlega-
3. my. Trzeći, czynili go podobny mo-
Morzu. rzu. Bo morze rzadko ieſt ſpokoyne,
ale uſtawicznie ſzumi, tak też w tym
Chryſ. in Orat. Poſtquam reverteretur ex agro. żywoćie nie mamy pokoiu bez niezgo-
dy, zdrowia bez choroby, weſela bez
boleśći, a krotko mowiąc: Viciſſitu-
do omnium rerum, ta gorę ma na
4. świećie. Czwarći powiedali, że ieſt
Strumieniowi. podobny ſtrumieniowi. Strumień
ieźliż ieſt mętny, to pełen błota, a ieźli
Vide Stobæ. Serm. 1. prętko bieży, to krоćiuchno trwa. Toż
w ſobie ma i żywot człowieczy. Nie-
ktorzy zaś powiedali, że nie ieſt żywo-
5. tem, ale utrapieniem, a wyraźnie la-
Utrapienie ieſt. chrymarum vallis, padoł płaczu, bo
Philemon. i z płaczem śię rodźimy, i w płaczu ży-
Philon de Scient. bene morien. iemy, i z płaczem umieramy. Nie ie-
dnę łzę uroni człowiek od początku na-
rodzenia ſwego aż do śmierći.

Transitio ad Textum. Pięknеć to ſą i prawdźiwe żywota
ziemſkiego deſkrypcye, lecz i Jakub Pa-
tryarcha w ſłowiech przeczytanych nie
od rzeczy mowi. Przyiechawſzy bo-
wiem do Egiptu, przyſzedł aby śię
przywitał z Faraonem. Farao wi-
dząc ſzedźiwość iego pytał go o lata. A
on mu odpowiedźiał: Dni pielgrzy-
mowania mego ſto i trzydźieśći lat ſą, a
dni żywota mego i krotkie i złe były.
Pięknie zaiſte żywot naſz deſkrybuie.
Przeto przypatrzmy śię krоćiuchno
dwiema rzeczom.

W pierwſzey powiem co ieſt?

W drugiey, iaki ieſt żywot naſz na
świećie?

Oboie ku temu końcowi przełożę,
abyśćie doczeſny żywot wzgardźiwſzy,
wiecznego śię rozmiłowali.

Panie Jezu bądź z nami, Amen.

ŻYwota naſzego definicyą czyniąc I.
Jakub Patryarcha, Chrześćianie Część.
moi mili, zowie go peregrinationem, Zywot
to ieſt, pielgrzymſtwem. A czyni to naſz piel-
z tych przyczyn. Pierwſza, względem grzymſtwem zo-
ſamego śiebie. Druga, względem in- wie Iakob.
nych ludźi.

Względem ſamego śiebie, że miey- I.
ſca i mieſzkania uſtawicznego nie miał Względem
na świećie. Młodźieńcem będąc, pe- ſamego śie-
regrynem i cudzoźiemcem był w Me- bie.
zopotamii, u świekra ſwego Labana.
Ziemia też Kanaan, aczkolwiek Abra-
hamowi i potomkom iego w poſſeſſyą
obiecana była, ale i tam peregrynem
był. Bo ią miał nie w rzeczy ſamey, Dź. Ap. 7.
ale tylko w nadźiei, iako i o Abraha-
mie Szczepan ś. mowi, że nie miał
w niey ośiadłośći i na ſtopie nogi. Bo
mu dopiero we cztery ſta lat obietnicę
Pan Bog ziśćił. W ſtarośći też ſwo-
iey, do Egiptu miedzy lud obcy i nie-
znaiomy, iako peregryn przyćiągnął.
A tak ſłuſznie dni żywota ſwego, dies
peregrinationis zowie.

Z drugiey ſtrony czyni to, wzglę- II.
dem innych ludźi. Coż ieſt czło- Względem
wiek na tym świećie, iedno peregryn? innych lu-
Słuchayćie Dawida co mowi? Przy- dźi. Pſal. 29.
chodniem i pielgrzymem ieſtem przed
Tobą Panie, iako i wſzyſcy oycowie
moi. Pielgrzymuiemy bowiem z świa-
ta do nieba. Tam oyczyzna naſza:
Tuśmy w drodze. Przeto i Apoſtoł Zyd. 18.
mowi: Nie mamy tu trwaiącego mia- Zwyczaie
ſta, ale przyſzłego ſzukamy. A iż tak Peregry-
ieſt, naśladuymyż tedy zwyczaiu pe- now po-
regrynow poſpolitych. ſpolitych.

Peregryn nie wdawa śię w cudze 1.
ſprawy, ktore tu i owdźie widźi, ale
ſwoią drogą idźie, o ſwoich ſprawach
myśli, a co mu do cudzych rzeczy:
Także i my zoſtawmy światu iego za-
bawy, a o oyczyźnie myślmy.

Peregryn w drogę idąc, bierze ſobą 2
ſtra-

strawne, bierze broń dobrą, tłomokami się nie obciąża. Także i Chrześcianin czynić ma. Strawne nasze iest Słowo Boże, i Sakramentow Pańskich używanie. Broń iest miecz Ducha, Słowo Boże. Tłomoki niepotrzebne są zbytnie starania i pieczołowania, ktoremi się obciążać nie mamy, [1.Piotr.5.] wkładaiąc wszytko staranie nasze na Pana, ktory ma pieczą o nas.

Peregryn molestye podrożne skromnie i cierpliwie znośi. Bo sobie myśli: Doma odpocznę. Tak też i [Fil.3.] Chrześcianin czynić powinien, wiedząc że obcowanie nasze w niebie iest, tam da Bog! od wszelkich prac odpoczniemy. Przeto i święci w nadzieię tego wytchnienia wołali: O Domine, hic ure, hic seca, o Panie, tu pal, tu siecz.

[Applicatio.] Takim peregrynem był i ten brat nasz. Ale iuż z łaski Bożey peregrynacyą swoię skończył, iuż w oyczyźnie miłey, o ktorey zawsze myślił, szczęśliwie odpoczywa, tam rekreacyi i ochłody po świata tego molestyach z rado- [Efez.2.] ścią zażywa. Już nie iest więcey gościem i przychodniem, ale mieszczaninem pospołu z świętymi i domownikiem Bożym.

To z strony pierwszey cząstki, drugiey słuchaycie.

[II. Część.] Słyszeliście co iest żywot nasz? Słuchayciesz też iaki iest? Qualitatem iego ukazuie nam patryarcha święty w tych słowiech: A dni żywota mego i krotkie i złe były. W tych słowiech dwie rzeczy macie, ktore nam [Zywot nasz.] qualitatem vitæ hujus ukazuią: Jedna, że żywot nasz iest barzo krotki. Druga, że iest zły i nędzny.

[I. Krotki.] Naprzod krotki iest żywot nasz. Bo mowi patryarcha: Dni żywota mego krotkie były. Rzeczesz: A więc to krotkie dni, sto i trzydzieści lat, a potym ieszcze żył siedmnaście, ali tu macie sto czterdzieści i siedm lat? Odpowieda na to Patryarcha mowiąc: Niedotrwałem lat przodkow moich, ktore oni przeżyli na świecie. W tych słowiech ukazuie patryarcha, quo respectu dni iego krotkie były na świecie, a zwłaszcza względem lat przodkow iego, ktore przeżyli na świecie. Abraham żył sto siedmdziesiąt i pięć lat, Izaak sto i ośmdziesiąt. Coż rzękę o patryarchach świętych przed potopem? Adam żył dziewięć set i trzydzieści lat: Jared dziewięć set sześćdziesiąt i dwie, Matuzalem dziewięć set sześćdziesiąt i dziewięć. Względem tych lat mowi Jakob, że dni żywota mego krotkie były.

A ieżliż to krotki wiek sto i trzydzieści lat, toć dziś daleko krotszy, zrzadka kto siedmdziesiąt albo ośmdziesiąt lat [Psal. 10.] doczeka. W piątek chowaliśmy człowieka ktory miał dziewięćdziesiąt. Alecz i to krotki wiek. Brat nasz ktory przed nami leży nie miał iedno pięćdziesiąt i rok, a wżdy poszedł z świata gdy naypilniey o dziatkach swoich radzić miał. Dobrze Seneka mowi: [Ep. 80. ad Lucill.] Punctum est, quod vivimus, co żyiemy na świecie, punkt iest, nie długość.

A wszakże upomnienie tu mamy, [Usus.] abyśmy tego krotkiego czasu tym pilniey zażywali. Bo iako dobry robotnik im krotszy ma czas do roboty, tym pilniey pracuie: Także i my tey krotkości dni naszych, tym pilniey zażywaymy. Bo i Pan Jezus mowi: [Jan. 9.] Mnieć potrzeba sprawować sprawy onego ktory mię posłał, poki dzień iest. Bo przychodzi noc kiedy żaden nie będzie mogł sprawować. Apostoł też mowi: Dobrze czyniąc nie bądźmy [Gal. 6.] leniwymi, abowiem czasu swego żąć będziemy, ieżli nie ustaniemy.

Poganie mądrzy i baczni mieli sobie za sromotę, gdy lata swe marnie trawili. Czytamy bowiem o iednym, gdy Temistokles przechadzał się miedzy [Themistocles.] żołnierstwem, uyrzał młodziana grzecznego, ktory zadumiawszy się, frasobliwą twarz ukazował, i pyta go, czemu się ty frasuiesz? Odpowie mu on młodzian: A iako się nie mam frasować, dwadzieścia lat iakom na świe-

ćie, a ieszczem nic rycerskiego nie dokazał. O zaiste ieźliż ten miał sobie za sromotę, przeto samo, że w sprawach rycerskich przez lat dwadźieśćia żadney nie dowiodł, iaka rozumiećie zelżywość Chrześćianinowi, ktory wiek i lata swoie marnie strawił.

Applicatio. Brat nasz w Panu lat swoich dosyć krotkich, dosyć dobrze zażył, nie według świata, ale według Boga. Żył iako na uczćiwego i pobożnego człowieka przystoi, w wierze był stałym, w miłośći gorącym, w nadźiei nieporuszonym, nikt nań nie poskarży, każdy mu błogosławi, zostawił imię i pamiątkę dobrą miedzy ludźmi. Słowo Boże miłował, Sakramentu Nayświętszego często zażywał. O beata brevitas, quam disponit fidei integritas, & vitæ castitas.

II. Zły i nędzny. Z drugiey strony zły też i nędzny iest żywot nasz. Bo mowi patryarcha: Dni żywota moiego krotkie i złe były. O zaiste złe. Boże Wszechmogący, iakich kłopotow ten ś. peregryn zażył? Brata miał ktory mu stał o zdrowie.
Moy.31. U Labana służąc przez lat dwadźieśćia, we dnie upalenie słoneczne, a w nocy mroz ćierpiał, i nie postawał sen na oczach iego. Syny miał występne, ktorzy mu rozmaite frasunki
1.Moy.17. zadawali. Zaprzedaniem Jozefa do Egiptu, tak go byli strapili, że poćiechy żadney nie przyymuiąc mowił: Wstąpię do grobu z płaczem za synem moim Jozefem. Zony iego Rachel i
1.Moy.34. Lea nienawidźiały śię. Dyna corka iego wyszedszy w oględy w Sychem, panieństwo utraćiła. A więc to nie kłopoty? więc nie słusznie mowi: Dni żywota mego złe były?

Toż i my zeznać muśimy. Coż iest żywot nasz innego iedno padoł płaczu a boleśći? Czyli powiedźiał Job, że Job.14. człowiek narodzony z niewiasty, bywa napełnion wielkimi nędzami? Ordynacya każdego człowieka, z płaczem na świat, w płaczu na świećie, z płaczem z świata. Krotko mowiąc, żywot nasz nic innego nie iest, iedno morze łez, wygon z oyczyzny na prace i troski.

Doznał tego i ten brat nasz w Pa- Applicatio. nu, ktory w Adwent śię położył, a leżał aż do tego czasu, zrazu biegunką, a potym i puchliną zmorzony boleść gwałtowną ćierpiał. Lecz dał mu Pan Bog szczęśliwie przezwyćiężyć. Umarł śmierćią ludźi sprawiedliwych. Z Panem Bogiem śię poiednawszy każdego przeprośił, Sakrament Nayświętszy przyiął, a przygotowawszy śię na śmierć, czekał iey z radośćią, życząc sobie rozwiązania a bytu wiecznego z Chrystusem Panem.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, Zamknienie uznawaymy śię bydź peregrynami na świećie, wzgardzaymy ten żywot, ktorego fortuna, iako kiedyś Demokrytus Democritus. mawiał, nędzna iest. Bo dobre rzeczy zrzadka śię ukazuią, a złe nad wszelkie spodźiewanie przychodzą. Turpe est virum longam appetere Sophoc. in vitam a malis, qui nihil liberatur, Ajace furente. mawiali kiedyś Poganie. Peregrynuymy do oyczyzny wieczney, iako do- Luk. 24. brym przystoi.

A Ty o Naysłodszy Jezu, ktoryś też i sam peregrynem był na świećie, wspomoż i retuy nas pielgrzymy ubogie pomocą i przyczyną twoią, abyśmy śię w drodze tego żywota świątem nie bawiąc, bez obrazy przyszli do żywota wiecznego, Amen, Amen, o Jezu Chryste, Amen.

✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠

## Pogrzebne Kazanie piąte,

W Wilnie nad ćiałem Pana Sebastyana Zaleskiego Pigułki 8. Sept Anno 1617. aetat. 68.

### Lekcya z pierwszych Kśiąg Moyzeszowych z Rozd. 48.

Czasu onego, rzekł Jakob Jozefowi: Oto ia iuż umieram, ale Bog będźie z wami, i przywroći was do ziemie oycow waszych.

Ze-

Segnaiąc śię z dźiatkami swemi rodźicy, audytorowie moi ßlachetni, nie mogą nic lepßego zostawić nad opiekę Bożą. Bo gdźie Bog iest, tam iest wßytko. Przeto też dyscypułowie Platonowi mawiali, że to ßczęśliwy człowiek ktory zażywa Boga. Augustyn ś. także Boga nam zalecaiąc mowi: Deus totum erit tibi, Bog (prawi) stanieć za wßytko. Bo z Bogiem wßytkie pociechy i dostatki przychodzą. A tak nie od rzeczy Jakob Patryarcha czuiąc śię bliskim śmierći, nie na pieniądze, nie na dostatki, ale na Boga synom swoim ukazuie mowiąc: Oto ia iuż umieram, ale Bog będźie z wami. O święte a poważne słowa, ktore i teraźnieyßemu aktowi pięknie należą. Leży przed nami Uczćiwy Starußek. Płacze go małżonka, żałuią ode trzech matek dźiatki, nieinaczey iako ptaßątka, gdy im rodźic odlećiawßy, pokarmu nie daie. Coż tu czynić? Czym śię ćießyć? Wźiąwßy przed śię przeczytane słowa to tylko uważaymy.

Aug. Lib. 8. de Civit. Dei. Sup. Joh. tract. 19.

Co za poćiechy Jakob Patryarcha ś. synom swoim umieraiąc zostawił?

Przynieśie nam ta materya nieco poćiechy: ktorey abyśćie ćierpliwie słuchali, pilnie proßę.

Pan Jezus nayświętßy, ubogich wdow i śirot opiekun naywiernieyßy niech usta moie i serca waße, łaską swoią z nieba sposobi i przygotuie, Amen.

Jakob Patryarcha ś. idąc z baczeniem dobrym z tego świata, troiakie poćiechy synom swoim zostawuie. Pierwßa iest śmierć wielce spokoyna. Druga, przytomność Boża dźiwnie ućießna. Trzećia, ośiadłość źiemie Chananeyskiey barzo przyiemna.

Poćiechy troiakie.

I. Mors placidissima.

Pierwßa poćiecha zamyka śię w tych słowiech: Oto ia iuż umieram. Maią te słowa w sobie singularem emphasin. Bo iakoby tak chćiał rzec Patryarcha ś. Otom ia iuż bliski śmierći, widzę ią przed oczyma, i gotowem umrzeć. Bo wyßli dni pielgrzymowania moiego. Temy słowy chce synowski żal uśmierzyć ßlachetny starußek, ukazuiąc wielką bydź rożność miedzy śmierćią pobożnych a niepobożnych.

Rożność miedzy śmierćią pobożnych a niepobożnych.

I. Smierć niepobożnych.

Ludźiom bezbożnym śmierć z gorżkośćią przychodźi. Bo zewßąd trwoga zeymuie, wewnątrz od złego sumnienia, ktore śię uspokoić nie może: zwierzchu zaś od straßney śmierći, od sądu ogromnego, i od piekła gorącego. Jezus iaki to strach, kiedy śię te trzy rzeczy postawią? Bernat ś. mowi: Quid horribilius morte? quid terribilius judicio? & quid intolerabilius gehenna? Coż ogromnieyßego nad śmierć: Co straßliwßego nad sąd? Co nieznośnieyßego nad ogień piekielny? Te trzy rzeczy widząc poniekąd przy śmierći bezbożni, nie dźiw że lękliwym sercem na śmierć poglądaią, i tak cum horrore iako Dawid mowi, z świata odchodzą.

Bernh. in Serm.

Psal. 73.

2. Smierć pobożnych.

Ludźiom zaś pobożnym śmierć naymniey nie straßna. Jozue starzawßy śię, zwołał przed śię ludu Izraelskiego, rzekł im iam śię iuż zstarzał, a zßedłem w lećiech, i dźiś iuż wstępuię w drogę wßelkiego ćiała. Dawid też gdy śię przybliżał czas śmierći iego, rzekł: Oto ia mam iść drogą wßech ludźi, właśnie iakoby chćiał rzec z Patryarchą ś. Oto ia iuż umieram. Pomiiam teraz przykłady innych ludźi świętych, ktorzy naymniey nie lękali śię śmierći. A zkądże im to? Nizkąd zaiste, iedno że inakßym okiem niż owi na śmierć poglądaią, i widzą, że maią na śię łaskawego Boga, przeiednanego naydroższą zasługą męki i śmierći Syna iego iednorodzonego. Przetoż nie mogą sobą trwożyć. Bo widzą że daleko lepiey bydź z Chrystusem, aniżeli z tym złym a omylnym światem, ktory przemiia, i kßtałt iego przemiinie, a tak nie lękaią śię śmierći. Przeto Alfonsus krol dźiwney pobożnośći, maiąc na swym dworze wyrostka ślachćica barzo chorego, i bacząc że śię

Joz. 23.

1. Krol. 2.

Fil. 1.
1. Kor. 7.

Æne. Sylv. de rebus gestis Alphonsi

śię zbyt bał umrzeć, rzekł do niego: Ach moy miły bráćie nie czyńże tego, czemu śię maß bać śmierći. Tym ktorzy chętliwie i po chrześćiáńſku umieráią, śmierć ieſt początkiem żywota i wßelkiey pobożnośći, żywota mowię, ktory żadney boleśći, boiaźni, utrapieniu, i ſmętkowi nie ieſt poddany. I takći mu boiaźń śmierći z głowy wybił.

Applicatio.

Tymżeć ſpoſobem i ten brat naß ßedł z świata, naymniey mu śmierć nie była ſtraßna, dał mu to Pan Bog, że umarł właśnie iakby zaſnął. Tu śię w mieśćie Wileńſkim urodźił, z rodźicow zacnych tu ßczęśliwie ochrzczon, tu też i umarł. A więc to nie poćiecha tak ſpokoynie umrzeć? Boże day z nas każdemu śmierć takową.

To z ſtrony pierwßey poćiechy.

II. Præſentia Dei iucundiſſima.

Druga poćiecha, ktorą Iakob Patryarcha ś. ſynom ſwoim zoſtawił, ieſt przytomność Boża dźiwnie ućießna. Mowi bowiem: Et Deus erit vobiſcum, a Bog będźie z wami. Zwykli śię więc rodźicy ſtarać, żeby wielkie ſkarby maiętnośći dźiatkom ſwoim zoſtawili. Bo rozumieią że ich bez tego Pan Bog nie pożywi, a tym czaſem opußczaią to co ieſt dźiatkom ich naypotrzebnieyßego, a zwłaßcza aby miáły na śię łaſkawego Boga. A to gdy im abo złe ćwiczenie i wychowanie dali, abo wßelakiey ſweywoli dopuśćili, abo też dobr pozoſtałych nieſprawiedliwie nabyli, przez lichwę i ućieśnienie ludźi ubogich, przez chytrość i zdradę i inne nieforemne ſpoſoby. Lecz Iakob Patryarcha odchodząc z świata, życzy dźiatkom ſwoim naylepßego ßczęśćia, a zwłaßcza przytomnego Boga. O ßczęśliwyż to człowiek z ktorym Pan Bog mießka. Bo choćby nic nie miał na świećie, maiąc Boga ma wßytko.

Ktoż proßę tak wiele śirot ubogich, ktore rodźicy nie w wielkim doſtatku, a czaſem w długach, i w uboſtwie zoſtawili, żywi i opatruie? Nikt inßy

2.Moy.22.

tylko ten Pan, ktory obiecał błogoſławić potomſtwu ludźi ſprawiedliwych aż do tyśiącznego pokolenia. Od rodźicow opußczony Dawid, tym śię Panem ćießy mowiąc: Oćiec i matka opuśćili mię, ale mię Pan przyiął. Na świećie ieſt iako rządźca autor wßytkich rzeczy, w ludźiech iako obrońca i dawca wßego dobra, na źiemi iako opiekun wßego ſtworzenia.

Pſal. 27

In Pſal. 87.

Nauka rodźicom.

A tu nauka idźie rodźicom Chrześćiáńſkim. Słyßyćie tu rodźicy, że Iakob po śmierći ſwoiey Iozefowi i innym dźiatkom obiecuie przytomnego Boga, ſtaraycież śię aby i dźiatkom waßym Pan Bog był przytomny. Piękne ſłowa: Deus erit vobiſcum, ſtoią za ſkarb naylepßy. W ow czas kiedy miły rodźic na śmiertelney poſćieli leży, a dźiatki koło łoża ſtoiąc, iedne płaczą, drugie prze młodość nie wiedzą co śię dźieie, igraią, ſerce śię ledwie nie rozśiądźie. Lecz to poćiecha: Deus erit vobiſcum, Bog was nie opuśći, ufam ia Panu Bogu mocnie, że was błogoſławić będźie.

Ale o iak śiła rodźicow ktorzy takowe o dźiatkach ſwych ſtaranie czynią, iż niepodobna rzecz aby im Pan Bog miał błogoſławić, ale owßem obawiać śię potrzeba, aby ich Pan Bog nie karał aż do trzećiego i czwartego pokolenia. Bo grzechy rodźicow na dźiatkach Pan Bog karze. Maią rodźicy ßczęśćie dźiatek w ręku ſwoich. Wiele, wiele familiy i domow ponißczało, tylko dla wyſtępku rodźicow.

Applicatio.

Brat naß z łaſki Bożey ßedł z świata zoſtawiwßy z Patryarchą ś. potomkom ſwoim ten upominek: Deus erit vobiſcum, Bog będźie z wami. Bo był człowiek Pana Boga śię boiący, w wierze ſtały, w Konfeſſyi Augßpurſkiey gorliwy, żywił śię uczćiwie, zárabiaiąc groß tak iako na uczćiwego należy, z ſąśiady w zgodźie mießkał, z każdym śię ßczyrze obchodźił, nikt nań poſkarży, każdy i iemu i dźiatkom iego błogoſławi. A tak nie fraſuyćie śię ubo-

ubogie śirotki, Deus erit vobiſcum, Bog będźie z wami. Mieliśćie oyca człowieka cnotliwego, boiącego śię Boga, dawaiącego iałmużny. On do kośćioła naſzego dwa świeczniki śrebrne koſztem niemałym ſprawił i darował, przy ktorych my ſłużbę Bożą odprawuiąc, prośimy i życzymi aby Bog był z wami.

To z ſtrony drugiey poćiechy.

III. Poſſeſſio terræ Chanaan exoptatiſſima. Trzećia poćiecha, ktorą Patryarcha ś. potomkom ſwoim zoſtawił, ieſt ośiadłość ziemie Chananeyſkiey barzo przyiemna, o ktorey mowi: Przywroći was Bog do ziemie oycow waſzych.

1. Moy. 12. Obiecał był Pan Bog Abrahamowi i potomkom iego ziemię Chananeyſką. Tę obietnicę powtorzył potym Izaakowi: Izaak Jakobowi mowiąc: Otrzymaſz w dźiedźictwo ziemię w ktoreyś był gośćiem, ktorą dał Bog Abrahamowi. Tę ziemię obiecał im był Pan Bog, ieżliby przeſtrzegali mandatow i wyrokow iego. A tak umieraiący odchodząc z świata Patryarcha ś. ćieſzy potomki ſwoie, że ie Bog miał wprowadźić do ziemie Chananeyſkiey.

Finis. A tą poćiechą chce w nich wzbudźić timorem Dei, boiaźń Bożą. Nie nowina to bowiem cnotliwych rodźicow dźiatkom, od wiary i cnoty oyczyſtey degenerować. Wiele ſobie czaſem poćiech rodźicy po dźiatkach obiecuią, karmią śię niewiedźieć iakimi nadźieiami, i buduią ſobie w mozgu z nich złote gory, aliśći z nich ludźie źli, Pana Boga śię nie boią, Maieſtat iego ś. obrażaią, Kośćiołowi ſą ku zgorſzeniu. Ten tak żałoſny termin poprzedzaiąc Jakob Patryarcha, przypomina ſynom ſwoim ziemię obiecaną, ktorą był obiecał Bog Abrahamowi, i potomſtwu iego, ieżliby chodźili drogami Pańſkimi, i przeſtrzegali pilnie ś. mandatow i wyrokow iego. I obiecuie im to, że ich Bog pewnie do niey wprowadźić miał.

A ten zmarły brat naſz co czyni? Applicatio. Czyli i on do was potomkow ſwoich nie mowi? Mowi teraz przez mię, i oznaymuie wam dźiateczki, iż ieżli śię Pana Boga bać i drogami iego ś. chodźić będźiećie, Deus erit vobiſcum, i wprowadźi was do ziemie obiecaney, do krainy żywiących, gdźie duſze wiernych po śmierći ćiała odchodzą. On tam iuż ieſt, i patrzy na pożądany wiary ſwoiey koniec, bo umarł iako prawy chrześćianin, ſkoro zachorzał, do ſpowiedźi śię rzućił, z bliźnim śię poiednał, dom ſwoy rozprawił, ſakrament nayświętſzy przyiął, Panu Bogu śię uſtawicznie modlił, i tak w gotowośći godźiny oſtateczney czekaiąc, ducha ſwego nabożnie i ſpokoynie Panu Bogu oddał.

Zamknienie. Co my wiedząc, naymilśi, bądźmy zawſze pogotowiu, abyśmy do dźiatek i powinnych naſzych, gdy śmierć przyydźie z Jakobem ś. mowić mogli: Oto ia iuż umieram, a Bog będźie z wami, i wprowadźi was do ziemie obiecaney.

A Ty, o naydroższy Jezu, nie opuſzczay nas godźiny oſtateczney, oddal od nas trwogę i boiaźń śmierći, a day nam ochotne ſerce, abyśmy w pokoiu zaſnąć mogli. Amen.

W Pogorzeli Nad ćiałem Księdza Staniſława Grotyniuſza, Konfeſſ. Augſpur. in Maiore Polonia Su-

## Pogrzebne Kazanie ſzoſte,

### Lekcya z Pierwſzych Kśiąg Samuelowych z Rozd. 25.

Czaſu onego, umarł Prorok Samuel: A zebrawſzy śie wſzyſcy Izraelczycy, płakali go, i pogrzebli go w domu iego w Rama.

Hhh hhh Zaſnu-

peratten-denta 21. Decembr. Anno 1606.

ZAsmućił Pan naywyżßy niepomału Kośćioł swoy, słuchacze moi mili, wźiąwßy nam przez śmierć tego zacnego potrzebnego męża. Lecz coż czynić? Nie nowina to na świećie ludźiom w Kośćiele Bożym i w rzeczypospolitey zasłużonym, gdy śmierć od Boga posłana przychodźi, umierać. Bo oto słyßyćie że i Samuel Prorok i rządzca Jzraelski, mąż zacny ßedźiwego włosa i lat starośći ku końcowi dopędźiwßy, umarł. Wielki to był kazus i załosny na krolestwo Jzraelskie przypadek. Wiele abowiem na Samuelu Jzraelitom należało. Ale i tu nie mnieyßy. Utraćiliśmy Biskupa w Kośćiele Bożym wiernego, ktory i nauką i żywotem pobożnym iasno nam wßytkim w domu Bożym świećił. Wßyscy Jzraelitowie zebrawßy śię płakali Samuela: A my czyli obfitego zdroiu łez płynących nad tym mężem zacnym wy-
Syr. 38. lewać nie będźiemy? Nie broni, ale owßem rozkazuie nam to Pismo ś. Samuela pogrzebli uczćiwie Jzraelitowie, i myśmy śię tu na to ziechali, abyśmy ćiało to ßlachetne źiemi iak nayprzystoyniey oddali. A tak wźiąwßy przed śię hystorya przeczytaną trzy rzeczy uważaymy.

W pierwßey obaczemy śmierć Proroka Samuela.

W drugiey, płacz Jzraelitow, ktory po nim czynili.

W trzećiey, pogrzeb iego.

Proßę o powolne ucho.

Pan Jezus niech nam będźie przytomny łaską z wysokośći, Amen.

I. Część. Okoliczności.

O Smierći Proroka Samuela mowiąc: ukażę łaskom waßym dwie okoliczności: Jedna, co zacz był Samuel? Druga, iaki był koniec żywota iego?

I. Co zacz był Samuel. 1.Sam. 1.

O pierwßey to wiedzćie. Samuel Prorok był rodem z Ramataim, rodźicow pobożnych dźiećię. Oćiec iego był Elkana z domu Sofim, Matka Anna, ktora nie maiąc potomstwa, uprośiła u Pana tego to syna, i nazwała imię iego Samuel, co śię wykłada, uproßony od Pana. Ostawiwßy go 1.Sam. 2.
od pierśi, przywiodła go do domu Pańskiego w Sylo, dźiećiątkiem ießcze maluczkim, i oddała go kapłanowi Heli. Przy nim będąc, służył Panu, a 1.Sam. 3.
gdy urosł, wźięty iest za wiernego Proroka od Pana. Potym stanowił kro- Syr. 46.
lestwa, a iako Syrach mowi, nad ludem Bożym pomazował kśiążęta. W Zakonie Pańskim rządźił lud, a był wiernym i doświadczonym przed Panem.

Psal. 113. Obseruatio.

Tak Pan Bog Samuela dźiwnie wyniosł, daiąc znać, że on iest Pan, ktory podnośi z prochu niedostatecznego, a z gnoiu dźwiga ubogiego, i dawa mu śiedźieć z kśiążęty ludu swoiego.

Tak wyniosł i tego zacnego męża. Applicatio.
Poßedł nieboßczyk z rodźicow uczćiwych. Z młodu uczył śię pilnie, i umysł swoy wßytek do Teologii obroćił. Widząc Pan Bog godność iego, wezwał go na urząd kaznodźieyski, ktory w Zerkowie przez lat kilkanaśćie z wielkim pomnożeniem chwały Bożey, i nawroceniem wiela ludźi do Ewanielii ś. odprawował. Po śmierći Kśiędza Erasma Gliczner świętey pamięći, wiernego w Kośćiele Bożym Augßpurskiey Konfessyi Biskupa, obrany iest za superattendenta, na ktorym urzędźie będącego wßyscyśmy iako oyca miłowali, czćili, i według godnośći iego ważyli, nie inaczey iako Samuela Jzraelitowie.

W czym ukazuie śię z obu stron dźi- Nauka.
wna dobroć Boża, z ktorey ludźie pokorne a wierne do więtßych urzędow i godnośći zwykł wynośić, tak iż słußnie z Psalmistą mowić możemy: J Psal. 113.
ktoż iest takim iako Pan Bog naß? Ktory na wysokośći mießka, i na pokorne patrzy na niebie i na źiemi.

Słuchayćież iaki był koniec żywota II.
Samuelowego, umarł Samuel, u- Jaki był koniec żywota
mark on Prorok ś. na ktorego krol i iego.
wßytek lud Jzraelski respektował.

O Bo-

O Boże Wszechmogący, iakimeś żalem kroleſtwo i rzeczpospolitę Izraelską nawiedźił. Załośna rzecz proroka, rządzce wiernego postradać.

Applicatio. Nasz w Panu wielebny Xiądz Stanisław Gronicyusz, tenże dług ktory i Samuel zapłaćić muśiał. Zyczylibyśmy mu byli żywota dłuższego. Prętko nam go Pan Bog wźiął. Samuel wżdy prorok, starzał śię na urzędźie: A on ledwie nam rok połtora prezydował. O prętka a nieſpodźiana śmierći.

Obſervatio. Widźimy tu że rowne ieſt ludźi też i nazacnieyszych z podleyszymi szczęśćie. Wszyſcy ex æquo umieraią. A iako

Kaznod. 9, 2. Mędrzec mowi: Jednoż przychodźi na sprawiedliwego i niezbożnego: na dobrego i na czystego, i nieczystego: na ofiaruiącego, i na tego ktory nie ofiaruie: na dobrego, i na grzesznego, na przyśięgaiącego, i na tego co śię przyśięgi boi. Abo iako też i Prorok

Izai. 40, 6. mowi: Wszelkie ćiało ieſt trawa, a wszytka zacność iego iako kwiat polny. Nielutośćiwa śmierć reſpektu na osoby nie ma, kto śię iey nawali, tego powali. Przeto myślmy zawsze o śmierći, zawsze iey czekaymy, a bądźmy gotowi. Bo ieżlić ludźi świętych nie szanuie, a my grzeszni co o sobie rozumiemy.

To z strony śmierći Samuela Proroka. Płaczu po nim słuchaycie.

II. Część. Umarł Samuel Prorok, śmierći iego żaluią Izraelitowie, nie ieden ani dway tylko, nie tylko też krewni i powinni iego, ani tylko mieszczanie w Ramata, ale wszyſcy Izraelitowie zebrawszy śię czynili plankt po nim żałobny. A nie bez przyczyny. Uważali bowiem, iak wiernego Proroka utraćili. A co mowię Proroka, mieli z niego patrem patriæ; Przeto nie dźiw, że go wszyſcy żaluią, wszyſcy po nim iak po oycu płaczą. Dawno bowiem taki żal nie był w Izraelu. U-

3. Moy. 20. marł przed tym Aaron, płakali go Izraelitowie przez trzydźieśći dni każdy w swym pokoleniu. Umarł Moyzesz, płakali go także przez trzydźieśći dni na polach Moabſkich. Wielki to był żal, ale i tu nie mnieszy. 5. Moy. 34.

Widźimy tu że śię godźi ludźi umarłych płakać. Natura nam to dała. Nie stworzył nas Bog kamieńmi ani pniami nieruchomemi, aby nas żałosne chwile bliżnych naszych do płaczu poruszyć nie miały. Ludźieśmy, ludzkiey sympatyi podlegli. Płakał i Pan Jezus Lazarza przyiaćiela miłego. Słusznie tedy i Izraelitowie Samuela płaczą. Obſervatio. Jan 11.

A ćiebie w Panu wielebny Xięże Stanisławie Gronicyuśie, czyli płakać nie będźiemy? Ach iako nie mamy płakać? Utraćiliśmy Biſkupa pobożnego, a więc to nie żal, pozbyć paſterza wiernego? Elizeusz rozstawaiąc śię z Eliaszem wołał: Oycze moy, Oycze moy, woźie Izraelſki i konie iego. A my czyli podobnych głosow ku niebu wypuszczać nie mamy? Był to człowiek potrzebny. Bo nie szukał swego, ale chwały Bożey, zawsześ go nad księgami zastał, dom swoy dobrze sprawował, w urzędźie swym pilen był, świadczy ona wizytacya niedawna, ktorą nie przez wikaryego, ale sam odprawował, pilnie o zachowaniu duchownych wywiaduiąc, i występne karząc, wielki humaniſta, miłośnik ludźi ubogich, iałmużny hoyne dawał. Applicatio. 2. Krol. 2.

A tak płaczćie go P. P. patronowie, wiernegośćie dozorcę kośćiołow waszych utraćili. Płaczćie go sludzy Boży, oćiec nam umarł, żałuyćie wszyſcy, cecidit corona capitis noſtri, zpadła korona z głowy naszey. Biſkupa nie mamy. Jeſteśmy iako owce bez paſterza. Weyrzyy o Boże, na ten żal Kośćioła swoiego, a wytrąć na ten urząd ś. człowieka godnego. Utulćie śię od płaczu. Poydźmy do pogrzebu Samuelowego. Upomnienie do płaczu.

III. Część. W Tym słyszemy w hyſtoryi, że go pogrzebli w domu iego w Rama.

Rama było miasto w pokoleniu Efraim, nie daleko Joppen i Lidy. Tam się Prorok Samuel urodził, tam się schował, tam mieszkał, tam urząd swoy prorocki odprawował. Tam ztąd na każdy rok ieżdżał do Betel, do Galgal, i do Masfa, sądząc Izraela po onych wszytkich mieyscach. A odprawiwszy sądy znowu się wracał do Rama. Tam tedy pogrzebli go Izraelitowie.

Mieysce pogrzebu Samuelowego. 1.Sam. 7.

Obseruatio. A uczynili to obyczaiem oycow świętych, ktorzy umarłe swoie uczćiwie grzebli, i mieli do tego przystoyne osobliwe mieysca, nam na przykład, abyśmy też ćiała ludźi umarłych uczćiwie chowali. Jest też to bowiem cząstka błogosławieństwa doczesnego, kiedy kogo uczćiwy pogrzeb podka. Przeto oznaymuiąc Pan Bog nieszczęśćia, ktore na dom Jereboamow przypaść miały, powieda i to, iż ieżliby kto umarł z domu iego w mieśćie, tedy go pśi zieść mieli, a ieżli na polu tedy ptacy, samemu tylko Abie pogrzeb uczćiwy obiecał mowiąc: że się w nim nieco upodobało Panu Bogu Izraelskiemu z domu Jeroboamowego.

1.Krol. 14.

Applicatio. Szczęśliwy tedy prorok Samuel, ktory w domu i w mieśćie swoim pogrzeb uczćiwy od Izraelitow otrzymał. My też w Boży czas ćiało to szlachetne biskupa pobożnego ziemi oddaymy, tu w tym domu Bożym, gdźie uczył, gdźie Sakramentami ś. usługował, w niewątpliwey nadźiei, że w dźień sądny powstanie do żywota wiecznego.

Zamknienie. Co my wiedząc, w Panu naymilśi, pamiętaymy na śmierć, ktora nas nie minie, tylko nie wiemy kiedy i gdźie nas napadnie, płaczmy też z płaczącymi, a do oddania ostatniey posługi, nie daymy się ćiągnąć, powolni do tego bądźmy. Aby snadź nie były rzeczone o nas słowa one Prorockie: Panie, oto dali trupy sług twoich na pokarm ptastwu powietrznemu: ćiała twoich świętych bestyom ziemskim, wylali krew ich iako wodę około Jeruzalem, a nie był ktoby ie pochował. A Ty o dobrotliwy Jezu, Biskupie i dozorco dusz naszych iedyny, nie opuszczay Kośćioła swoiego świętego, day mu pasterze wierne, pośli na mieysce biskupa zmarłego, męża godnego, a poday do ust iego słowo wyrokow twych świętych, aby za iego nauką fałszywi prorocy i wilcy drapieżni, od owczarnie twoiey odstraszeni, a wierni twoi do żywota wiecznego zachowani byli, Amen.

Rzym. 12.

Psal. 79, 2.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

## Kazanie Pogrzebne śiodme,

### Lekcya z Wtorych Kśiąg Samuelowych z Rozd. 20.

W Chobienicach, nad ćiałem zmarłego Synaczka J. M. Pana Kryštofa Miękickiego Maćieia. 2. Decembr. Anno 1611.

Czasu onego, złożył Pan niemocą ćięszką dźiećiątko, ktore była porodźiła żona Uryaszowa Dawidowi, I prośił Dawid Boga za dźiećięćiem, i pośćił śię, i leżał przez one całą noc na ziemi. Tedy starśi domu iego przyszli do niego, aby go podnieśli z ziemie, ale on nie chćiał wstać, ani ieść chleba z nimi. Potym dnia śiodmego umarło ono dźiećiątko: a bali śię słudzy Dawidowi oznaymić tego, iż dźiećię umarło, abowiem tak mowili: Oto poki ieszcze dźiećię było żywo, a mowiliśmy z nim, a wżdy nas słuchać nie chćiał, a coż owszem gdy mu powiemy iż dźiećię umarło, tedyć śię będźie tym wiecey frasował. A widząc Dawid iż służebnicy z sobą szeptali, domyślił śię iż umarło dźiećiątko,

ćiatko, i rzekł do służebnikow swoich, a iuż umarło dziećie? A oni mu powiedzieli: Umarło. Przetoż Dawid wstawszy z ziemie umył sie, i pomazał sie, a odmienił sie w insze szaty, i wszedł do domu Pańskiego a modlił sie. Przyszedszy potym do domu swego, kazał sobie dać ieść, a gdy mu przyniesiono, iadł. Tedy rzekli ku niemu służebnicy iego: Coż to iest coś uczynił? poki dziećie było żywo, pościł i płakał, a gdy umarło, wstałeś i iadłeś. A on im odpowiedział: Poki iesżcze żywe dziećie było, tedym pościł i płakał: Abowiemem tak mowił, a co wiedzieć, iezli sie Pan nad nim nie zmiłuie, iż może bydź żywo. Ale teraz gdy iuż umarło, przeczbych miał pościć? Izali go moge wroćić? Owszem ia sam poyde do niego, a ono sie do mnie nie wroći. I ćieszył Dawid Betsabe żone swą.

Niemasz, Chrześćianie moi mili, więtszego żalu na świećie nad żal rodźicow po dźiatkach zmarłych. Bo i sam Pan Bog
Iza. 49.
świadczy, że matka nie może zapomnieć dźiećięćia swego, aby się nie miała zmiłować nad synaczkiem żywota swego. Widźimy to co dźień, co rodźicy czynią kiedy im dźiećię zachorzeie, a coż kiedy umrze. Nie każdy się umie moderować. Tu w tym raźie ćięszkim choćby to było, nie dźiwowałbym się. Umarł szlachetnych rodźicow synaczek naymilszy, o ktorym oni tę nadźieię mieli, żeby był familii ich i domu zacnego ozdobą, i starośći podporą. Wielki to żal. Ale niemnieyszy dar Boży, że w tym tak ćięszkim żalu serce oycowskie moderować, i hamować się umie. Non omnia possumus omnes. W czym żeby szlachetny rodźić i małżonkę swą miłą animował, umyślniem tę hystoryą przedśięwźiął, ktorą na dwie cząstce rozdźielę.

W pierwszey będę mowił o chorobie.

W drugiey, o śmierći synaczka Dawidowego.

Obiedwie cząstce rodźicom tym żałosnym będą poćieszne, ktorych wykładu abyśćie z pilnośćią słuchali, proszę.

Pan Jezus z łaski swoiey, niech mnie i wam doda Ducha mądrośći i wymowy, aby się żałośni rodźicy ućieszyli, Amen.

Przypatruiąc się chorobie synaczka Dawidowego, trzy okoliczności obaczemy. Jedna, zkąd ta choroba na dźiećię przypadła? Druga, iako się Dawid w niey sprawował? Trzećia, co dwor iego czynił?
I. Część.
Okoliczności.

O pierwszey słyszeliśmy te słowa: Złożył Pan niemocą ćięszką dźiećiątko, ktore była urodźiła żona Uryaszowa Dawidowi. Tu słyszyćie że choroba na synaczka Dawidowego przypadła od Pana: Dominus percussit eum. A dla czego wżdy? Dla oycowskiego grzechu, ktory nam ukazuie Duch S. gdy wspomina żonę Uryaszowę. Bo na ten czas kiedy tego synaczka poczęła, nie była iesżcze żoną Dawidową, ale Uryaszową, ktoremu ią był Dawid uwiodł, i dla tego pokarał go Pan Bog chorobą dźiećięćia. Bo iest
I. Zkąd choroba na dźiećię przypadła.
2.Moy. 20.
Bogiem mśćiwym, mszcząc śię nieprawośći oycowskiey w syniech w trzećim i w czwartym pokoleniu.

A tak widźimy tu że choroby dźiatek są plagæ & flagella Domini, plagi i bicze Pańskie. Bo tak powiedźiał Pan Bog w Zakonie: Percutiet te Dominus morbis, zarażi ćię Pan chorobami. Występki rodźicow na dźiatkach Pan Bog karze. O iak śiła familiy, domow zacnych Pan Bog
Observatio.
5.Moy. 28.

wypeł, tylko prze grzechy rodźicow, ktoremi potomki nawiedza i karze.

Obiectio. Rzeczeß: To tedy synowie opiekaią nieprawość oycowską? Odpowiem. Quo ad animam, co śię tknie duße, bynaymniey: Lecz tylko, quo ad corpus, co śię dotycze ćiała, mußą ćierpieć i dźwigać nieprawość oycowską.

To iednak pamiętayćie że choroby dźiatek, nie zawße są karania za grzechy rodźicow, ale tylko Κόλασις. to iest paterna castigatio, karanie oycowskie. Bo kogo Pan Bog miłuie tego też karze, nie tylko na własnym zdrowiu, ale i na dźiatkach, a czyni to nie z gniewu, ale z miłośći iako Oćiec. Wie on co dźiatkom naßym ku lepßemu służy, bywa to że felicius moriantur in cunis, quam in campis, ßczęśliwiey umieraią w kolebce, niżeli w polu. A tak śmierćią ich poprzedza, nie życząc im nießczęśćia gwałtownego.

Applicatio. A tu co za przyczyna choroby synaczka twoiego, rodźicu ßlachetny? Wiadoma iest w tym kraiu i wßędźie pobożność twoia, i wielka boiaźń Boża małżonki twoiey: Kośćioł ten i dom Boży o tym świadczy. Poddani twoi wßyscy dank daią, i za ćię pana tak dobrego, we dnie i w nocy Boga proßą, powinni i sąśiedźi wßyscy ćię miłuią, wßyscy błogosławią. A zkądże tedy ten żałosny kazus na dźiećię twoie przypadł? A Domino factum est istud, ale dla doświadczenia, bicz ten Boży, iest bicz Oycowski, ktorym ćię zasinolił z miłośći, aby ćię doświadczył.

II. Jako śię Dawid w chorobie sprawował?

Słuchaymyż daley iako śię Dawid w chorobie synaczka swoiego sprawował? Jnni więc z niećierpliwośći na Boga narzekaią, i severissime z nim ekspostuluią. Drudzy do wießczkow i czarownic śię ućiekaią, rozumieiąc że to nie od Boga, ale od ßatana. Nie tak Dawid, inaczey sobie poczyna. J troiako sobie postępuie.

Postępek Dawidow troiaki.

Jdźie na Pana Boga naprzod postem. Potym, modlitwą. A naostatek pokorą. Tak go chce zwyćiężyć.

1. Post.

Naprzod pośći śię. A to dla tego, aby mogł bydź tym sposobnieyßy ku modlitwie. Dźiwnie bowiem post człowieka do modlitwy preparuie. Zkąd ono Anioł do Tobiaßa mowi: Tob. 12. Dobra iest modlitwa z postem.

2. Modlitwa.

Powtore, modli śię Dawid, i prośi Pana za zdrowiem dźiećięcym. Wiedźiał bowiem że dobra rzecz iest Pana w utrapieniu wzywać, a niemaß pewnieyßey ućieczki, iako do niego. Dominus dat, Dominus aufert, zdrowie Pan daie, zdrowie odeymuie.

3. Pokora.

Potrzećie, uniża śię Dawid. Bo leżąc przez całą noc na źiemi Panu śię modli. Wiedźiał dobrze że Pan na pokorne patrzy na niebie i na źiemi, przetoż wßytek śię na pokorę udaie, chcąc wiarą a pokorą serce Pańskie zmiękczyć.

Applicatio. Tożem i ia po was ßlachetni rodźicy widźiał, staraliśćie śię o zdrowie synaczka zmarłego, nie tylko na doktory na apteki nie żałuiąc, ale śię wprzod do Pana Boga przez post, modlitwę i pokorę, przykładem Dawidowym ućiekaiąc. Że was w tym nie poćießył, wie on co czyni. Miłuiącym Boga, Rzym. 8, 28. wßytkie rzeczy spolnie dopomagaią ku dobremu. Owa z inßey miary Pan Bog was poćießy.

III. Dwor Dawidow co czyni?

Lecz dworowi śię iuż Dawidowemu przypatrzmy, co ten czyni? Słyßeliśćie, że widząc pana tak strapionego starśi domu iego, przyßli aby go podnieśli z źiemie. O święta kondolencya. Uczynili to iako cnotliwi słudzy. Słußna bowiem rzecz płakać z płaczącymi. Żal im było pana tak dobrego, zfrasowanego, na źiemi leżącego. Z nim spolnie żałuią i płaczą.

Observatio. Mamy tu tedy obraz sług cnotliwych. Jnni śię więc raduią i ćießą z przygody panow swoich, czego tu nie widźimy. Poßli coś ći dworzanie, na one sługi krolika z Kapernaum, ktorego synowi gdy śię na zdrowiu po-

po-

poprawiło, zabieżeli mu drogę, oznaymuiąc i mowiąc: Wczora godźinie śiodmey opuśćiła go febra.

Jan. 2. Applicatio. I to ia tu widzę: Oczy śię niektorym, patrząc na was ſtrapionych, łzami zalewaią, ſerca ich z wami ſpołu załuią i wzdychaią, żal im tey poćiechy, ktorą Pan z oczu waſzych odiął. Serca pobożne poſtawy inakſzey ſtroić nie mogą.

Ale dosyć o pierwſzey częśći: Drugiey ſłuchayćie.

II. Część. Okoliczności. Baczemy śmierć ſynaczka Dawidowego, a to tym porządkiem. Naprzod, przyczynę śmierći iego. Powtore, śmierć ſamę. Potrzećie, poſtępek oycowſki w tak ćięſzkim raźie.

I. Przyczyna śmierći. Przyczyna śmierći była niemoc ćięſzka. A ta zkąd? Z oycowſkiego grzechu. Ćięſzko Dawid zgrzeſzył, ćięſzką też niemocą Pan Bog, i śmierćią ćięſzką ſynaczka iego nawiedźił. O nieſzczęſny grzechu! Boże Wſzechmogący iako śię tu nie przelęknąć? Na dźiatki patrząc, iako nie mowić? Ach byże nam was Pan Bog dla grzechow naſzych nie wźiął? Wierę nie wiem. Zapłata grzechu śmierć ieſt. Grzech każdy zdrowiem duſznym i ćieleſnym pachnie. A oſobliwie wyſtępki rodźicow na dźiatkach Pan Bog karze, i nieprawośći ich na potomkach rewiruie.

II. Smierć ſama. O śmierći ſłyſzeliśćie, że umarło dźiećiątko śiodmego dnia, i bali śię ſłudzy oznaymić o tym Dawidowi. Tu widźimy że śmierć wſzytkim ludźiom ieſt poſpolita, nie tylko ſtare ale i młode dźiatki chwyta i morduie. Zadnego wieku nie ieſteśmy przed nią bezpieczni. Zawſze nam czuć i gotowymi bydź potrzeba. Bo ieźli małym dźiatkom nie folguie, a my czego śię ſpodźiewać będźiemy? Uważaiąc

Auguſtin. ad Dioſc. to Auguſtyn ś. czyni napomnienie w te ſłowa: Neſcis qua hora veniet, ergo ſemper vigila, ut quod neſcis quando veniet, paratum te inveniat, cum venerit, & ad hoc forte neſcis quando veniet, ut ſemper paratus ſis, to ieſt, nie wieſz kiedy śmierć przyydźie, przeto zawſze czuy, aby to o czym nie wieſz kiedy przyydźie, gotowym ćię znalazło gdy przyydźie, i dla tego podobno nie wieſz kiedy przyydźie, abyś zawſze był gotow. Przeto śmierć małych dźiatek niech nam zawſze do gotowośći i rozmyślania śmierći upominkiem będźie. One na nas wołaią: Pamiętay na ſąd moy, bo taki będźie i twoy, mnie wczora a tobie dźiś. Syr. 7.

III. Poſtępek oycowſki. Naoſtatek, obaczmy poſtępek Dawidow w tak ćięſzkim raźie. Słudzy bali śię oznaymić mu o śmierći dźiećięćia. Bo tak mowili: poki ieſzcze dźiećię było żywo, a mowiliśmy mu co, zawżdy nas ſłuchać nie chćiał, a coż owſzem gdy mu powiemy iż dźiećię umarło, tedyć śię będźie tym więcey fraſował. On poſtrzegſzy tego że miedzy ſobą ſzepcą, domyślił śię że iuż umarło dźiećię, i rzekł do ſług ſwoich: A iuż umarło dźiećię? A oni mu powiedźieli: Umarło. Uſłyſzawſzy o śmierći, czworako ſobie poſtępuie. Poſtępek czworaki.

I. Idźie do domu Pańſkiego. Naprzod, wſtał z źiemie, i umywſzy śię, a odmieniwſzy ſzaty, poſzedł do domu Pańſkiego i modlił śię. O pobożny poſtępku. Idźie do domu Bożego, aby za łaſkawe karanie podźiękował, mowiąc iakoby z Iobem ś. Panie tyś dał, tyś wźiął, iakoć śię podobało tak śię ſtało, niech będźie błogoſławione imię twoie ś. Job. 1.

II. Każe ſobie dać ieść. Powtore, przyſzedſzy do domu każe ſobie dać ieść: i śiadſzy, ie, właśnie iakby go iuż nic nie fraſowało.

III. Poſtępku ſwego przyczyny ukazuie. Potrzećie, gdy śię temu dworzanie iego dźiwowali, mowiąc: Coż to ieſt coś uczynił? Poki dźiećię było żywo, potyś pośćił i płakał, a gdy umarło, wſtałeś i iadłeś? Ukazuie poſtępku ſwego przyczynę troiaką.

I. Przyczyna. Pierwſza, nie wiedźiałem ieżliże miało umrzeć, przetom Pana z poſtem i z płaczem prośił, aby śię nad nim zmiłował, i mnie ſtrapionego, w żalu tak ćięſzkim z łaſki ſwey świętey poćieſzył.

Dru-

2. Przyczyna. Druga, ponieważ iuż umarło dźiećię, coż mi post abo i płacz pomoże, bym naybarźiey płakał, iuż go nazad nie zwrocę. Poßedł coś Dawid temi słowy na onę odpowiedź Anaksagory Filozofa: ktoremu gdy ieden powiedźiał: Syn twoy umarł: Rzekł mu Anaksagoras: Nihil mihi novum aut inexpectatum nuncias, ego enim ex me mortali mortalem genitum esse sciebam, to iest, nic nowego, albo niespodźiewanego mi oznaymuieß. Jam bowiem wiedźiał, że śię ze mnie śmiertelnego, śmiertelnym narodźił. *Anaxagoras*

3. Przyczyna. Trzećia, obiecuie to sobie, że śię z nim miał oględać, mowiąc: Ja sam poydę do niego, a on śię do mnie nie wroći. Jakoby rzekł: Non amissus, sed præmissus est infans, to iest, nie utracone, ale wprzod postane iest niemowiątko, ia śię z nim pewnie w żywoćie wiecznym oglądam.

IV. Cieszy żonę swą. Poczwarte, wßedßy do żony swey Betsaby, ćießył ią. O mężne a spaniałe serce, nie każdy rodźic przewiedźie to na sobie, aby miał tam serti animo, śmierć dźiatek swoich znośić. Przeto naukę tu daie rodźicom Dawid, iakimi bydź, i co czynić maią rodźicy gdy im miłe potomstwo Pan Bog odbiera.

Vide Hieron. Mencel. Conc Funebr. 12. W Niemczech na niektorych mieyscach ma bydź ten zwyczay, że po pogrzebie bądź dźiatek, bądź miłego przyiaćiela, zwroćiwßy śię do domu przez cały mieśiąc nie wychodzą, ale doma śiedząc ustawicznie płaczą. A ieśliż kto przed tym czasem wynidźie, tedy mu to za lekkomyślność poczytaią, powiedaiąc że żałoby, tak iako śię godźi, nie wytrzymał. Po czterech niedźiel gdy iuż do kośćioła przyydą, by nie wiem co czytano abo śpiewano, tedy ani wstaną, ale właśnie na źiemi śiedzą, a czynią to tak długo poki rok i ßeść niedźiel nie minie.

Zwyczay ten gani Hyeronimuß Menceliuß biskup tameczny i o iego zniesienie prośi, widząc że iest przećiwny Pismu ś. Gani i tu przykładem swym Dawid, ktory czworaką informacyą daie, wedle ktorey śię po śmierći bądź to dźiatek, bądź rodźicow, innych przyiaćioł i powinnych sprawować mamy. *Żałoby chrześćiańskie i po umarłych sposob czworaki.*

1. Dźiękczynienie. Pierwßa iest dźiękczynienie. Nie frasować śię, ale dźiękować Panu Bogu mamy, że on zmarłe naße, z tego padołu płaczu do chwały swoiey świętey przenieść, i z mizeryi doczesney wyrażiwßy, nie śmiertelnośćią darować, i według duße uwielbić raczył.

2. Uważanie że nic nie wypłaczemy. Druga iest, uważanie, że nic nie wypłaczemy, byśmy nie wiem iako płakali. Kto umarł, ten umarł, iuż śię za płaczem naßym nazad nie wroći.

3. Uważanie przyszłego oglądania. Lib. de Mortalit. Trzećia, uważanie przyßłego oglądania w żywoćie wiecznym. Tam śię da Bog z sobą oglądamy, i ućießemy, gdyż iako Cypryan ś. mowi: Magnus nos illic chororum numerus expectat, parentum, fratrum, filiorum, to iest, wielka nas tam liczba miłych czeka rodźicow, braći, dźiatek. J dokłada Cypryan, że tamći de sua immortalitate securi, de nostra autem salute soliciti, to iest, bezpieczni iuż są o swoiey nieśmiertelnośći, pieczołowići o naßym zbawieniu i ßczęśliwośći.

4. Cieszyć iedni drugie. Czwarta, mamy iedni drugie ćießyć, iako tu Dawid wßedßy do małżonki swoiey ćießy ią. Przewiodł to kiedyś na sobie Paulus Emiliuß, choćiaż Poganin, ktory dwu synow grzecznych czasu tryumfu Macedońskiego utraćiwßy, gravissima oratione, iako Plutarchuß piße, lud nießczęśćia iego żałuiący ćießył. *Plut. in ejus Vita.*

Tenći oto czworaki sposob żałoby ukazuie nam w osobie swey krol Dawid, ktorego naśladuiąc, Boga na śię nie obrażiemy, i zdrowia żalem i frasunkiem zbytnim nie narußemy.

Zamknienie. Co wy teraz, ßlachetni rodźicy, słyßąc moderuyćie śię w tym żalu, ktorym was Pan Naywyżßy nawiedźił, uważćie u śiebie, że płacz waß, ktory czynićie, niepotrzebny, synaczek waß miły,

miły, iuż śię do was nie wroći, ale wy w oyczyźnie oney niebieskiey pewnie śię z nim oglądaćie. Tam was czeka, wźiąwszy intromissyą na Chrzćie ś. w ktorym śię odrodźił, z wody a z Ducha S.

O Naydroższy Jezu, źrzodło wszelkiey poćiechy, weyrzy na rodźice te strapione, i dom ten szlachetny, obroć im ten smętek w poćiechę, day im ćierpliwość ś. i Dawidowe serce, aby bez twoiey obrazy, obchod ten pogrzebny odprawili, day im długie a dobre zdrowie, day w łasce twey pomnożenie, a po śmierći duszne zbawienie i wieczne z tobą krolowanie, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Pogrzebne Kazanie osme,

## Lekcya z Kśiąg Jobowych z Rozd. 14.

W Wilnie nad ćiałem Pani Elżbiety Szerunkowney J. M. P. Doktora Pawła Kleofy małżonki, w dźień ś. Troyce Anno 1620.

CZłowiek Narodzony z niewiasty, krotki czas żyie, i bywa napełnion wielkimi nedzami. Wyrasta iako kwiatek, i bywa podćiety, przemiia iako ćień, a nie ostoi śie.

ŻYwotowi ludzkiemu na tym świećie, kto śię pilnie, zacni audytorowie przypatrzy, nie uyrzy w nim nic stałego, nic trwałego. Bo długoż człowieka na świećie? Gdy śię naylepiey kochać, w lećiech, w cnoćie, w boiaźni Bożey pomnażać, i osobliwemi nadźieiami rodźice, powinne, przyiaćioły, karmić poczyna, aliśći iakby tu nigdy nie był, za lada okazyą umiera. Co widząc Poganie oni mądrzy rozmaićie żywot ludzki opisowali.

Zywota ludzkiego konterfekty.

Jowinianus.

Jowinianusz malował człowieka na złotym woźie, ktory trzy konie ćiągnęły, z napisem na czele konia każdego. Na iednym napis był ten: Est non est. Na drugim, domi non est. Na trzećim, nihil est.

Albumanazar.

Albumanazar zaś malował człowieka ktory w iedney ręce trzymał rozgę, w drugiey turybularz, a na pierśiach miecz, daiąc znać iż żywot ludzki iest iako rozga niestateczny, iako turybularz odmienny, na pierśiach swych okrutny miecz śmierći noszący. Piękneć to były żywota ludzkiego opisy, osobliwe i pożyteczne iego konterfekty, malarskimi rękoma oczom ludzkim do przeglądania podane. Lecz i tu w przeczytanych słowiech dowodnie dosyć Job ś. o tym mowi, gdy nie w malowaniu ale w rzeczach żywych, krotkość i nietrwałość żywota naszego ukazuie. Rzekszy to, że człowiek narodzony z niewiasty krotki czas żyie, prowadźi nas zaraz w pole, i ukazuie nam tam, vitæ humanæ effigiem, żywota ludzkiego wyobrażenie, iedno w kwiećiu polnym, powiedaiąc, że człowiek wyrasta iako kwiatek, i bywa podćięty: Drugie, w ćieniu, powiedaiąc, że przemiia iako ćień, a nie ostoi śię. Oboie aktowi teraźnieyszemu służy, a tak wźiąwszy słowa przeczytane przed śię dwie rzeczy uważaymy.

W pierwszey obaczmy opisanie żywota naszego na tym świećie.

W drugiey, komparacyą i przyrownanie iego do rzeczy podobnych.

Obiecuię sobie po was, zacni audytorowie, attencyą, i ucho powolne.

Pan Jezus łaski swey, i darow Ducha ś. niech nam z obu stron użyczy, Amen.

I. Część.

Dwie rzeczy w żywoćie naszym barzo ćięszkie.

ŻYwot ludzki na tey błotney źiemi opisuiąc Job ś. Zacni słuchacze, dwie rzecy w nim barzo ćięszkie upatruie. Pierwsza iest, krotkość żywota. Druga, wielkość nędze.

Pierwsza zamyka śię w tych słowiech:

I. Vitæ brevitas. wiech: Człowiek narodzony z niewia-
ſty krotki czas żywie. O zaiſte krotki,
Przyczyny. a to z tych przyczyn. Jedna że krotko
1. Krotko trwa. trwa, i nie długie ſą dni iego. Para
ieſt, ktora ſię na mały czas ukazuie, a
Jak. 4. potym niſzczeie. Przeto i Jakub Pa-
tryarcha, choć miał ſto i trzydzieści
1.Moy. 47. lat, o żywoćie ſwoim mowił, że dni ie-
2. go i krotkie i złe były. Druga krotki
Ma koniec. ieſt, że ma koniec ſwoy, a co koniec ma,
ratione infiniti krotkie ieſt i nietrwałe.
3. Pretko zchodźi. Trzećia, krotki ieſt, że barzo prętko
zchodźi. Sen odeymuie nam połowę
wieku, zabawy, rekreacye, krotochwi-
le naße wtąż, i tak pełnią ſię one ſłowa
Poety. Tempora labuntur tacitis-
que ſeneſcimus annis, cożinnego ro-
zumiał on Filozof, ktory maiąc opiſać
żywot człowieczy, troche ſię ukaza-
Rudol. A- wßy, znowu ſię uchylił? Dał znać że
gric. Lib. 1. człowiek ukazawßy ſię na świat, z
cap. 24. de świata odchodźi. A Seneka co mo-
Invent. Ep. wi? Powieda tak, że co dźień umiera-
adLucill. 25. my, co dźień ubywa nam żywota, i w
ten czas gdy rośniemy. A więc to nie
krotki żywot?

Lib. 8. cap. Piße Pliniuß o ieleniach że do kilku
33. ſet lat żyią, i powieda, że uchwycono
raz ielenia z obręczą złotą, ktorą mu
Lib. 7. cap. był Alekſander wielki przed trzema
48. ſty lat zawieśił. O krukach także
twirdźi, że dźiewięćkroć dłużey żyią ni-
Lib. 8. in żeli człowiek. O elefanćiech Aryſtote-
Hiſt. Anim. les przypomina, że też lat ſto i drugie i
trzećie żyią. A nędzny człowiek iak
długo? Moyżeß ſługa Boży termi-
Pſal. 90. nuiąc dni żywota naßego mowi? Czas
żywota naßego ieſt śiedmdźieśiąt lat,
abo naywięcey ośmdźieśiąt. Po-
wiedzćie wiele tyśięcy ludźi umiera,
ktorzy takowego wieku nie dochodzą?

A wßakże ta krotkość żyćia naßego
ma ten przywiley, iż w nim długich a
wiecznych dni doſtąpić możemy, a to
Cypr. ad cultu Dei & fructu fidei iako Cypryan
Demetr. ś. mowi, żyiąc w poſłußeńſtwie zako-
nu i praw Pana Boga naßego, co u-
1.Kor. 7, patruiąc Apoſtoł mowi: Braćia po-
29--31. nieważ czas potomny ukrocony ieſt:
aby i ći, ktorzy żony maią, byli, iakoby
ich nie mieli. A ktorzy płaczą iakoby
nie płakali: a ktorzy ſię raduią, iakoby
ſię nie radowali: a ktorzy kupuią ia-
koby nie trzymali. A ktorzy używa-
ią tego świata, iakoby źle nie używali.
Bo przemiia kßtałt tego świata.

To pierwßa.

Druga rzecz, ktorą Job w deſkrypcyi II.
żyćia naßego na tym świećie upatrzył Miſeriarum
ieſt wielkość nędze: O tey mowi: multitudo.
Bywa napełnion wielkimi nędzami.
O żałoſna kondycya. Żywot naß na Mizerye
tym świećie i krotki ieſt i mizerny, O ziemſkie.
Jezu moy co tych mizeryy na świećie.
Jedne moleſtuią i trapią nas na ćiele. 1.
O tym pißą medici, że ile w nim człon- In corpore.
kow, tyle chorob i ułomkow, quot
ſunt membra, tot ſunt mortes, z ka-
żdego członka śmierć wygląda. Dru- 2.
gie moleſtuią nas i trapią na dußy, In anima.
ktora z ßatanem, z ćiałem uſtawicznie
walczyć muśi. J tym względem mo-
wi Job ś. Jzali boiem żołnierſkim Job. 7.
nie ieſt żywot człowieczy na ziemi?
Uudique bella, undique tela volant,
undique tentamenta, mowi Bern-
hardus, zewßąd woyny, zewßąd ſtrza-
ły lecą, zewßąd pokuſy. Trzećie mo- 3.
leſtuią nas, po wßytek żywot naß, w In omni
ktorym nie mamy nic iedno laborem Vita.
& dolorem, iako Moyżeß mowi, pra-
cą i boleść, abo iako Grzegorz Na- Greg. Na-
zyanzeńſki piße, naſcimur in luctu, vi- zianz.
vimus in labore, morimur in dolore,
to ieſt, rodźimy ſię w płaczu, żyiemy
w pracy, umieramy w boleśći.

Solon mędrzec mawiał, że miaſta Solon.
gdźie ludźie mießkaią, nic innego nie ſą
iedno humanarum miſeriarum do-
micilia, to ieſt ludzkich mizeryy go-
ſpody. J ztąd urosła u Laćinnikow
przypowieść: Omnem miſeriam di- Proverbium.
xeris, ſi hominem dixeris, to ieſt,
wymow człowieka, a iużeś wßytkę
nędzę wymowił.

A iż tak ieſt, zacni audytorowie, Uſus.
ſtaraymyż ſię, żeby ta mizerya docze-
ſnego żywota wzbudźiła w nas, vitæ
alte-

Greg. in 7. Psal. Pœnia. alterius desiderium, chuć żywota drugiego, gdźie świątłość bez ustawania, wesele bez wzdychania, chuć bez karania, miłość bez smętku, nasycenie bez uprzykrzenia, żywot bez śmierći, zdrowie bez choroby. Bernh. de Prem. Patr. Cœlestis. Gdźie też omnes lætantur in lætitia & exultatione, omnes delectantur de Deo, cujus aspectus pulcher, facies decora, eloquium dulce, to iest, wszyscy śię weselą w radośći i w weselu, wszyscy śię ćieszą z Boga, ktorego weyrzenie piękne, twarz ozdobna, wymowa słodka.

To z strony pierwszey cząstki, poydźmy do wtorey.

II. Część. Podobieństwo dwoiakie. Opisawszy Job ś. żywot człowieczy iak krotki i nędzny iest, czyni komparacyą iego podobienstwem dwoiakim. Jedno bierze od kwiata: Drugie od ćieni.

I. A flore. Człowiek podobny kwiatowi. Naprzod mowi: Wyrasta iako kwiat i bywa podćięty. Tu z dwoiakiey miary żywot człowieczy do kwiata przyrowniwa: 1. Ratione egressionis. Naprzod ratione egressionis, kwiat wyrasta i wychodźi z źiemie i kwitnie barzo pięknie, color iego wesoły, zapach barzo wdźięczny. Zkąd i Pan Jezus na lilie polne ukazuiąc mowi: Matt. 6. Poyrzyćie na lilie polne iako rostą: Powiedam wam, iż ani Salomon we wszytkiey chwale swey nie był tak przyodźiany, iako iedna z nich. Człowiek także rośćie iako kwiat, kocha śię iako kwiat, wdźięczny iest rodźicom, przyiaćiołom, powinnym. Gregor. Co uważaiąc Gregoryusz mowi: Quid sunt homines in mundo nisi flores in campo, coż są ludźie na świećie, iedno kwiećie na polu?

2. Ratione succisionis. Z drugiey strony podobny człowiek w żywoćie swym kwiatowi ratione succisionis, i bywa (prawi) podćięty. Kwiatowi prętko zawadźi, prętko uwiędnie. A człowiek, czy nie rozmaitym przypadkom podlega? Za ktoremi czerstwość iego barzo prętko odmieniona bywa. Iza. 40. Przeto ono i Izaiaszowi wołać Pan każe, wszelki człowiek śiano iest, a wszytka zacność iego, iest iako kwiat polny. Dawid też śpiewa. Psal. 103. Czasy człowiecze są iak kwiat polny ktory kwitnie Abowiem gdy nań wiatr powienie, tedy go wnet nie masz, ani znać kędy było mieysce iego:

To pierwsze podobieństwo.

II. Ab umbra. Drugie bierze od ćieni mowiąc: Przemiia iako ćień, a nie ostoi śię. Ćieni podobien człowiek w żywoćie swoim ratione fugacitatis. Bo nie masz na świećie żadney rzeczy ktoraby prętcey przemiiała iako ćień. Poki słońce świeći, poty ią znać: a skoro naymniey słońce obłokiem ćiemnochmurnym zaydźie, to iuż i ćieni nie znać. Toż iest i człowiek w żywoćie swoim: dni iego przechodzą barzo prętko. Zkąd i Dawid mowi: Dni nasze są iako ćień na źiemi. 1. Chron. 29 A na inym mieyscu: Dni moie są iako ćień wieczorna. Psal. 102. Jindźiey: Człowiek iest podobien prozności, dni iego iako ćień przechodzą.

Napomnienie. Co my wiedząc, ile teraz lećie, po źielonych polach przechadzki odprawuiąc, i ćień za sobą widząc, śmiertelność naszę uznawaymy, bo każde źiołko, każda ćień na nas woła: Memento mori. A toć iest znamienita i prawie Chrześćiańska filozofia. Bo i Plato z relacyi ś. Jeronima wszytkę Hieron. mądrość człowieka filozofa uznawał i powiedał bydź in meditatione mortis, w rozmyślawaniu śmierći. Zaczym Gymnosophistæ Greccy, też Gymnosophistæ. przed chałupami swemi w progu doły ukopane miewali, aby one przestępuiąc co raz śmierć sobie przypominali, Jeźliż to oni czynili, i nam śię zaiste godźi, ponieważ do tak słabych a odmiennych rzeczy żywot nasz Pismo przyrowniwa.

Applicatio ad defunctam. A co tu Job pod podobieństwy iako zasłoną nieiaką mowi, to przy tym załosnym pogrzebie na oko widźimy. Ta uczćiwa pani iako nayślicznieyszy kwiat, przed czasem podćięta upadła. Dusza iey iako ptak ulećiała, okręt ćiała iey o skałę śmierći śię rozbił, i wszytko

co w niey naydroższego było, iakoby na dnie morskim głęboko utonęło. Nie- masz oka coby widziało, ucha coby słyszało, ięzyka coby mowił, ręki ktora- by się ku ubogim wyciągnęła, rozumu, pamięci, i innych zmysłow nie widzi- my. Wszytko przeminęło iako cień, uwiędło, uschło iako kwiat.

Żywot iey nie był bez utrapienia. Dni dziewiętnaście w gorączce leżąc, doznała że człowiek na tym świecie bywa napełnion wielkimi nędzami. Ale z iaką cierpliwością krzyż ten Bo- ży znosiła, iak statecznie z baczeniem pięknym skonała, wy ktorzyście przy tym byli zeznaycie. Boże day nam wszytkim śmierć tak piękną i wesołą. Zaczym też bez wątpienia, po tak krotkim żywocie wieczny on długi ży- wot otrzymała. Przeniesiona do ra- iu wiecznego, delicyy z Panem swym niebieskich zażywa.

Zamknienie. A tak uważaycie i wy, naymilsi, coście są na świecie, krotki i mizerny żywot wasz znaycie, a tak długich onych i wiecznych dni szczęśliwych da Bog dostąpicie.

A Ty o naysłodszy Jezu, w żywocie i w śmierci racz bydź przy nas, day nam z tak pięknym baczeniem umrzeć, iakiego tey pani uczciwey użyczyć ra- czył, abyśmy łaską twoią napełnieni będąc, żywota wiecznego mocą nay- droższych zasług twoich dostąpili, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Pogrzebne Kazanie dziewiąte,

## Lekcya z Ksiąg Jobowych z Rozd. 14.

W Granowie nad ciałem J M. Panny Agnieszki Wieyski, J. M. P. Macieia Wieyskiego corki 24. Mart. Anno 1611.

Dni człowiecze zamierzone są, a liczba miesiącow iego u ciebie iest Panie, Zamierzyłeś mu kres ktorego minąć nie może.

Żywot człowieczy na tey błotney ziemi, ludzie uczeni na siedm wiekow rożnych dzielą i rozmie- rzaią. Pierwszy wiek rachuią od po- czątku narodzenia, aż do osmego roku. Drugi od osmego aż do piętnastego. Trzeci od piętnastego aż do dwudzie- stego i wtorego. Czwarty od dwu- dziestego i wtorego aż do trzydziestego. Piąty, od trzydziestego aż do pięćdzie- siątego. Szosty, od pięćdziesiątego aż do sześćdziesiątego. Siodmy, od sześćdziesiątego aż do ostatniego ter- minu, ktorego się żywot nasz kończy. Rzadki człowiek na świecie ktoryby wszytkie siedm wiekow życiem swoim przebiegł. Jedni bowiem w żywo- cie. Drudzy zaś zaraz z żywota, nie- ktorzy w kwitnącey młodości umie- raią. Poyrzyycie na tę trunę, kto w niey leży? Czyli człowiek iaki zgrzy- biały, ktory wszytkie wieki żywota swego przebiegszy raczey śmierci niż żywota pragnął? O nie zaiste. Ale panienka młoda, ktora iako lilia w do- mu oycowskim kwitnąc, osobliwemi iakimiś pociechami, oyca miłego i po- winne wszytkie karmić poczawszy, od śmierci pochwycona, żałobą wielką dom oycowski napełniła. O iaki to żal. Widzę że wam łzy w oczach stoią. Przyczyny takowych odmian chcecieli wiedzieć, oto ie nam Job ś. w sło- wiech przeczytanych ukazuie, gdy mo- wi: Dni człowiecze zamierzone są, a liczba miesiącow iego u ciebie iest Pa- nie, zamierzyłeś mu kres, ktorego mi- nąć nie może. A tak Pana Boga na pomoc wziąwszy mowmy o dwu rze- czach.

I. Część. W pierwszey obaczmy, co za przyczy- ny że ludzie tak krotko żyią na świecie.

Krotkości żywota naszego przyczyny.

I. Dierum determinatio. Lib. de Quæst. vet. & N. T.

Psal. 139.

Syr. 37. Dan. 5.

W dru-

W drugiey, co nam potrzeba czynić, żebyśmy w młodym wieku prawey starości z tą panienką ßlachetną dostąpili?

O attencyą powolną zacności waßych pilnie proßę.

Pan Jezus z łaski swoiey ś. niech mowom moim i myślom waßym błogosławi, Amen.

I. Część.

NA krotkość żyćia naßego na tey błotney źiemi wßyscy patrzymy, wßyscy iey doznawamy. Lecz podobno nie wßyscy wiemy przyczyny, dla czego tak często Pan Bog dźiateczki, młodźieniaßki, panienki, w kwitnącym wieku z tego świata bierze i powoływa? Pięknie o tym Job z nadchnienia Ducha Swiętego w słowiech przeczytanych dyskuruie. Przyczyny ukazuie troiakie. Pierwßa, że Pan Bog każdemu człowiekowi naznaczył pewny termin żywota. Druga, że tym terminem od Boga naznaczonym nikt nie dysponuie tylko Bog sam. Trzećia, że tego terminu żaden przestąpić nie może.

Krotkośći żywota naszego przyczyny.

I. Dierum determinatio. Lib. de Quæst. vet. & N. T.

Pierwßą przyczynę ukazuie w tych słowiech: Dni człowiecze zamierzone są. Piße Augustyn ś. że Bog stworzył człowieka, ktory poki nie zgrzeßył miał bydź nieśmiertelnym, i mogł sobie bydź autorem bądź do śmierći bądź też to żywota. Bo w dußy miał sobie moc od Boga nad przyrodzenie daną, za ktorą ćiało iego poki Boga słuchał, od wßelkiey korrupcyi i skazy zachowane bydź mogło. Lecz skoro człowiek upadł, zarazem moc onę przyrodzoną przez grzech utraćił, i śmiertelności według natury ćiała swego poddany był. O smętna a żałosna odmiano. Od tego czasu zamierzone są dni człowiecze. O czym nie tylko tu ale i indźiey Pismo Boże świadczy.

Psal. 139.

Dawid powieda, że pierwey niżeli się począł w żywoćie, wpisał Pan Bog w księgi swoie dni żywota iego.

Syr. 37. Dan. 5.

Syrach też mowi, że każdy ma pewny czas żywota. Daniel także o Baltazarze krolu piße, że Bog rozliczył krolestwo iego, i wypełnił ie. A dźieie Apostolskie świadczą, że Bog z iedney krwie wßytek narod ludzki uczynił, aby mießkał po wßystkim obliczu źiemie: zamierzywßy przedtym rozrządzone czasy, i zamierzone granice mießkania ich. Nawet i Poganie ex lumine naturæ upatrowali to, że Wirgiliuß piße w te słowa:

Dź. Ap. 17, 26

Stat sua cuique dies bene, & irreparabile tempus
Omnibus est vitæ, to iest:

Lib. 10. Æneid.

Każdemu człekowi na świećie pewny dźień i czas żywota iest naznaczony. A tak słußnie i tu Job mowi: Zamierzone są dni człowiecze.

Usus. Ad consolationem.

To ma nam służyć ku poćieße, ßatan wielkim iest żywotowi naßemu nieprzyiaćielem. Lecz nie boymy się, nie może nam ßkodźić. Czemu? Dni naße zamierzone są. Ludźie źli staraią się często o zdrowie naße: Lecz i ći nie mogą nam ßkodźić. Czemu? Dni naße zamierzone są, ktorych ani ßatan, ani zły człowiek bez woli Bożey, ukroćić nie może. Włosy nawet głowy naßey policzone są. Bez woli Bożey żaden nie spadnie.

To pierwßa przyczyna.

II. Mensium divina dispositio.

Drugą ukazuie nam Job w tych słowiech: Liczba mieśiącow iego u ćiebie iest Panie. Jest śiła ludźi na świećie z ktorych iedni ex astrorum situ, drudzy z Chyromantyi, trzeći z innych rodzaiow Cygańskiego wrożenia, terminu żywota swego dowiadować się zwykli. Lecz to iest rzecz z iedney strony bezbożna z drugiey niebezpieczna i niepodobna. Niezbożna, że chcą wiedźieć to co Bog samemu sobie do wiadomośći zostawił. Bo tak maćie wiedźieć, niż się człowiek na świat rodźi, iuż porachował Pan Bog nie tylko lata, ale i mieśiące iego, iako długo ma żyć na świećie. A tego nikomu nie obiawił. Zaczym chćieć to wiedźieć, bez obrazy Bożey nie iest. Zaczym srogą inwektywę Pan Bog na

Koniec swoy wiedźieć iest rzecz. I. Niezbożna.

na takowe ludźie przez Proroka czyni mowiąc: (Izai. 47, 13.) Niechayże teraz staną praktykarze, ktorzy się przypatruią gwiazdom, ktorzy dawaią znać, co ma bydź każdego mieśiąca.

2 Niepododobna.

Niepobodobna rzecz też iest, aby kto miał wiedźieć to, co Bog samemu sobie zachował, i przed nami zakrył. Bo wyraźnie tu Job mowi: Apud Te. Liczba mieśiącow iego u ćiebie iest Panie: (Iza. 46, 10.) J przetoż u Jzaiaszа Proroka cześć opowiedania przyszłych rzeczy Samemu sobie zostawił, mowiąc: Ja opowiedam od początku rzeczy ostatnie, i zdawna to co się ieszcze nie stało: rzekęli co. Rada moia ostoi się, i wszystkę wolą moię uczynię.

Przestroga.

A tak bierzćie ztąd przestrogę nie pytać się, iak długo kto ma żyć na świećie. Pan Bog to sam ma w mocy swoiey. My zawsze bądźmi gotowi, abyśmy z Panem gdy przyydźie na wesele weszli, i wiecznych się radośći uczestnikami stali.

To druga przyczyna.

III. Terminorum constitutio. Zyćia człowieczego granice troiakie.

Trzećia zamyka się w tych słowiech: Zamierzyłeś mu kres ktorego przestąpić nie może. Coż to za kres? Co za granice, naymilśi? Ludźie uczeni żyćia człowieczego troiakie dźielą.

1. Naturalne.

Jedne są naturalne z przyrodzoney kompleksyi pochodzące. Względem tych iedni pierwey, drudzy nierychley umieraią. Bo kompleksye ludzkie, iedne trwalsze, drugie słabsze są. Zkąd iednych krotszy, drugich dłuższy wiek bywa.

2. Casuales.

Drugie są termini casuales, ktore z przypadku iakiegokolwiek, wszakże nie bez woli Bożey, kończą i zamykaią wiek człowieczy. Ach mocny Boże co tych przypadkow na świećie. Jednych to, drugich owo zabiia, a nie z trefunku, ale termin Boży przyszedł, choć per accidens, przez przypadek.

3. Providentiales.

Trzećie są termini providentiales, ktore za dyspozycyą opatrzności Bożey przychodzą, za temi żywot ludzki ani ukrocony ani przedłużony bydź może, chyba za wolą Bożą z łaski, iako przykład mamy na Ezechyaszu Krolu, ktoremu Pan Bog nad dni iego przydał lat piętnaśćie mowiąc: (Izai. 38.) Wysłuchałem modlitwę twoię, i widźiałem łzy twoie. Oto nad twoie dni przydam lat piętnaśćie. Lecz to iest exemplum singulare, ktore się barzo rzadko trafia.

Teć są przyczyny, Chrześćianie moi mili, że ludźie tak krotko żyią na świećie.

Applicatio.

A tak niech się tu nikt nie dźiwuie że też i ta szlachetna panienka w młodym a prawie kwitniącym wieku umarła, termin iey od Boga zamierzony przyszedł, ktorego przestąpić nie mogła. A wszakże choć krotko, ale dość długo żyła. Bo cnotliwie żyła.

Poydźmy do wtorey częśći.

II. Część. Potrzeby.

Obaczmy w imię Boże, co nam potrzeba czynić? żebyśmy w młodym wieku, prawey starośći z tą panienką szlachetną dostąpili.

I. Pamiętać na długie dni po śmierći.

Naprzod pamiętaymy zawsze na one długie dni i wieki nie przeżyte, ktorym końca żadnego nie będźie. A te są abo złe, abo dobre. Złe dni na tym świećie radźibyśmy prętko skończyli, a dobrym końca nie życzemy. Toż i tu czyńmy. Długie i dobre dni w niebie, rozkoszne i wesołe, bez prace, bez boleśći, bez nędze. O te staraymy się w tey krotkośći ziemskiey, aby nas podkać mogły. Długie też ale złe dni w piekle, uchoway ich nas Boże. Piekło bowiem żadney ochłody nie ma, i końca w nędzach swoich. Przeto też śmierćią się wieczną zowie. Bo tam potępieni ludźie zawżdy umieraią, a umrzeć nie mogą, końca i śmierći pragną, a ona od nich ućieka: A co większa, wybawienia tam ztąd niemasz, kto się tam raz dostanie, więcey nie wynidźie.

II. Serca do zabaw świetskich nie przykładać.

Powtore krotkość żyćia naszego upomina nas abyśmy do zabaw i dobr tego świata serca i miłośći nieprzysadzali,

Jan. 2. dzali, iako nas Jan ś. upomina gdy mowi: Synaczkowie moi, nie miłuyćie świata, ani tego co na świećie
Augustyn. iest. Na ktore słowa pisząc Augustyn święty każeć sobie obierać co chceß, ieżliż miłować doczesne rzeczy, a przeminąć z czasem, czyli więc miłować Chrystusa, a żyć na wieki. J dokłada: Si amaveris seculum hoc; consumet te, non enim potest defendere suos amatores, to iest, ieżli będźieß miłował ten wiek, znißczy ćię, bo nie umie obronić swoich miłośnikow. A tak rada moia, patrzmy z pilnośćią na syny tego wieku. Na imienie arendowane, ktorego tylo rok abo trzy używać maią, koßtu wielkiego nie czynią. Czemu? Że śię na onę krotkość czasu oględaią: Także i my na te świetskie dostatki i dobre miona, wßytkiey prace i myśli swey nie wyleway my. Krotka ich arenda, prętko ekspiruie, z wielką ßkodą naßą.

Przeto gdźie wieczność maß, tam śię funduy, tam buduy i naprawuy, tam wßytkiey prace swoiey i nakładu nie żałuy bo ćię nikt z tey wieczności nie wypędźi.

III. Czasu krotkiego dobrze zażywać. Potrzećie ta krotkość żyćia naßego na świećie, upomnieć nas ma, żebyśmy tym ochotniey robili i czasu krotkiego dobrze zażywali. Bo nas tak Apostoł napomina: Poki czas
Gal. 6. mamy, czyńmy dobrze. Bo przyyźie noc, mowi Pan Jezus, w ktorey
Jan. 9. żaden nic nie robi. Przyydźie śmierć, po ktorey iuż robić będźie prożno.

Objectio. Rzeczeß: A to co za robota? Robota dobrych uczynkow, ktoremiśmy wiarę i Chrześćiaństwo naße oświadczać powinni. Do tey roboty ś. upomina Piotr Apostoł w te słowa:
2.Piotr.1,10. Staraycie śię abyśćie przez uczynki dobre mocne uczynili wezwanie i wybranie waße. Nie weźmiemy z sobą nic byśmy naywięcey mieli, same tylko dobre uczynki za nami poydą. Poydźie pobożność i świętobliwość twoia, poydźie nabożeństwo twoie, poydą iałmużny, poydźie miłość bliźniego, poydźie ßczyrość, poydźie czystość twoia, uczćiwość rodźicow, poßanowanie zwierzchności, i inne wßytkie świętobliwe zabawy, ktoreś czynił zażywaiąc krotkośći żyćia swego na tym nędznym świećie.

Teć są, naymilśi, trzy rzeczy, ktore nam potrzeba czynić, chcemyli abyśmy w młodym wieku prawey starośći dostąpili.

Tychći śię ta ßlachetna panienka Applicatio. trzymała. Pamiętała ustawicznie na one długie dni w niebie, przetoż do zabaw świetskich serca nie przykładała, a w tak krotkim żywoćie wiele dobrego zrobiła. Jezu Swięty, iaka w niey była boiaźń Boża? iaka gorliwość w nabożeństwie? iak piękne a porządne odprawowanie postow? iakie ußanowanie każdego? Urodźiwßy śię w zacnym domu, naymniey śię ztąd nie wynośiła, ani innemi choć podleyßego domu nie pogardzała. Pięknie żyła na świećie, pięknie też umarła. W chorobie swoiey dosyć długiey i ćięßkiey, kilkakroć sakramentu nayświętßego używała, z onemi łzami, z onym nabożeństwem, ażeśmy śię wßyscy dźiwować muśieli: Z świata naymniey nie żal było, zaczym dał iey to Pan Jezus, że spokoynie duśiczkę swoię Panu naywyżßemu oddała. J wiem to pewnie, że iuż patrząc na pożytek pracy swoiey mowi: Poßłam z prace na odpocznienie, z utrapienia na wesele, z śmierći do żywota. Krotkom robiła, a długo śię weselić będę, mała moia robota, ale wielka dla zasług Chrystusowych zapłata. Zima minęła, lato mam ze wßytkimi rozkoßami kwitnące. Radam z glinianey ßopy ustąpiła, mam sam dom nie ręką uczyniony, skończyłam nędzne drogi, a śiedzę w oyczyźnie i dobrach Pana moiego.

Zamknienie. Co my wiedząc, zacni audytorowie, często sobie tę krotkość żywota przed oczy kładźmy, a staraymy, abyśmy w niey

niey za nabywaniem dobrych uczynkow, prawey ſtarośći doßli. Wiedząc, że ſtarość poczćiwa nie bywa rozmierzona długośćią czaſu, ani liczbą lat. Ale roztropność ieſt ßedziwośćią ludzką, a wiek ſtarośći żywot bez wßelkiey zmazy.

Mądr. 4.

A Ty o dobrotliwy Panie Jezu, użycz nam w tym wßytkim łaſki twoiey świętey, abyśmy za nayświętßą pomocą twoią, po krotkim doczeſnym żywoćie wiecznego w niebie doſtąpili, Amen, Amen, o Naydrożßy Jezu, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Kazanie Pogrzebne dziesiąte,

## Lekcya z Kśiąg Jobowych z Rozd. 19.

W Granowie nad ćiałem J. M. P. Jana Kokalewſkiego 22 Mart. Anno 1611.

**Wiem że Odkupićiel moy żywie, a w oſtateczny dzień z ziemie powſtanę, i zaś bede przyobleczon ſkora moia, i w ćiele moim oglądam Boga, ktorego ia ſam oglądam i oczy moie uyrza go, a nie inny.**

Nie ſam z śiebie, Chrześćianie moi mili, ale z nadchnienia Ducha Swiętego Job ś. słowa przeczytane wymowił. Znać bowiem po ſamey materyi że śię nie w rozumie iego ulęgły, ale mu od Ducha Swiętego podane i dyktowane były. Wrozum naß nauka o zmartwychwſtaniu żadną miarą nie chce. Bo widzimy iaką śmierć ćiała naßego anatomią czyni. A tu Job ś. tak wyraźnie o zmartwychwſtaniu mowi, że też i Hyeronim ś. śmiał napiſać o nim te słowa: Nullus tam aperte poſt Chriſtum, quam Jobus ante Chriſtum de reſurrectione loquitur, to ieſt, żaden tak iawnie po Chryſtuśie, iako Job przed Chryſtuſem o zmartwychwſtaniu nie mowi. O zaiſte żaden. O Odkupićielu naßym ktory w wielki piątek na krzyżu umartwion, powieda że vivit, żywie, ktorym słowkiem wßytkę ſprawę i ſkutek zmartwychwſtania iego wyraża i opiſuie. O zmartwychwſtaniu też ſwoim to twirdzi, że w dzień oſtateczny zapewne zmartwychwſtanie, o żywoćie wiecznym, że w ćiele ſwoim ogląda Boga. O złote słowa. O Jobie ś. Zaiſte ćiało i krew nie obiawiłoć tego: Ale ſam Duch Boży. Przeto też życzył ſobie tego Job, żeby te słowa iego wypiſane, i w kśięgi wprowadzone były: Albo żeby były wyryte grabßtyklem żelaznym na ołowie, abo na kamieniu żeby wiecznie trwały. Godne z każdey miary tego. Przeto nie bez przyczyny ieden zacny Doktor w Kośćiele Bożym, przyrownał ie kamieniowi w pierśćieniu złotym. Jeſt śiła pięknych ſentencyy w kśięgach Jobowych. Lecz żadna taiemnic takowych nie obiaśnia iako ta, i mogę to śmiele mowić, że ieſt iako słońce miedzy gwiazdami, abo iako balſam miedzy oleykami.

Hieron.

Felix Bydembach.

Czyni tu Job ś. konfeſſyą i wyznanie ſwoie, o tych artykulech wiary naßey Chrześćiańſkiey.

Naprzod, o zmartwychwſtaniu Pańſkim.

Potym, o zmartwychwſtaniu ſwoim.

A naoſtatek, o żywoćie wiecznym.

Zyczę ſobie tego, naymilśi, abym dźiś te słowa w ſerca waße głęboko mogł wkorzenić, ponieważ i nieboßczyk dziwnie śię w nich kochał, i o to, abym ie na pogrzebie iego przed ſobą miał, pilnie prośił.

Ty o Naydrożßy Odkupićielu Jezu naß Panie, racz nam z obu ſtron do tego dopomoc łaſką ſwoią z nieba, Amen.

O zmar-

I. Część. Cztery słowa uważania godne.

W Zmartwychwstaniu Pańskim mowi Job w te słowa: Wiem że Odkupiciel moy żywie. Cztery tu słowka maćie, słuchacze naymilśi, ktore proßę z pilnośćią rozbierayćie.

I. Scio. Wiem. Kaznod. 9. 1.Moy. 27.

Pierwße słowko iest wiem. Coż wie Job ś. Czyli godźinę śmierći swoiey? Nie. Bo mowi Mędrzec: Nie wie człowiek końca swego. Zaczym każdy z nas z Izaakiem mowić muśi: Nie wiem kiedy umrę. Cożtedy wie? Co za sekretum iego, ktore nam chce obiawić? Wiem, powieda, że Odkupiciel moy żywie.

Obſervatio. Tym słowkiem uczy nas co iest wiara, a zwłaßcza że nie iest wątpliwym mniemaniem, ale pewną wiadomośćią tych rzeczy ktorych nie widźimy, Zyd. 11. iako i Apostoł mowi: Wiara iest grunt rzeczy ktorych śię spodźiewamy, i okazanie niewidomych. Tego słowa i inni święći, chcąc wiarę swoię wyrazić, używali. 2.Tym.1. Paweł ś. mowi: Wiem komum uwierzył. Jan też święty. Wiemy (prawi) iż przenieśieni iesteśmy z śmierći do żywota. Toć iest Luk. 1. ona ſcientia ſalutis, o ktorey Zachariaß śpiewa, mowiąc i prorokuiąc o synu swym Janie: Zebyś podał wiadomość zbawienia ludowi Bożemu przez odpußczenie grzechow ich.

II. Redemptor. Odkupiciel.

Drugie słowo iest, Odkupiciel. A tu co za Odkupiciela rozumie? Ciebie o Naydroższy Jezu. Ty bowiem stałeś śię odkupieniem naßym. Bo naydroższą zapłatą krwie twoiey kupieni iesteśmy. Tyś nas odkupił Bogu we krwi swoiey. A to odkupienie iestći troiakie. Jedno zowie śię przeßłe, ktore odprawił na krzyżu naydroższą krwią swoią. Drugie nınieyße, ktore śię dźieie w dźień, gdy nas wybawia z ręki nieprzyiaćioł swoich, maiąc nas pod obroną swoią. Trzećie przyßłe, ktore będźie w dźień sądny, gdźie od wßelkiey mizeryi i nędze wybawieni będźiemy. Ach Naysłodßy Jezu, bądźże nam Odkupićielem względem przeßłey, ninieyßey, i przyßłey potrzeby naßey.

Odkupienie troiakie. 1. Przeſzłe. 2. Ninieyſze. 3. Przyſzłe.

III. Meus. Moy.

Trzećie słowo iest moy. Tym słowkiem applikuie sobie Job dobrodźieystwo odkupienia, i powieda że to iego Odkupićiel. To słowko iest pełne wiary, i wiele na nim należy: Bo kto temu nie wierzy, że Pan Jezus iest iego Odkupićielem, ten śię w pokusach nie ostoi. A tak widźimy tu własność wiary, że ona sobie dobrodźieystwa Chrystusa Pana przywłaßcza. Bo nie dosyć na tym, wierzyć że Pan Jezus iest Odkupićielem, ale potrzeba wierzyć, że iest naßym Odkupićielem. Coż też i tu Job czyni, i zowie Pana Jezusa swoim Odkupićielem. Proprietas fidei.

IV. Vivit. Zywie. 1.Moy. 45.

Czwarte słowo iest, vivit, żywie. Ach coż może bydź nad to pociesßneyßego, że wiemy iż Odkupiciel naß żywie. Jakob Patryarcha usłyßawßy, że żyw syn iego Jozef, z radośćią rzekł: Sufficit mihi, dosyć mi na tym, gdy ießcze żyw iest Jozef syn moy. Także i my możemy: Sufficit nobis, dosyć nam na tym, gdy iedno żywie Pan Jezus Odkupiciel naß. Toć było Symbolum Lutera, anioła onego, o ktorym prorokował Jan święty Obiaw. 14 w Obiawieniu swoim. Bo często mawiał vivit. A gdy go pytano: Kogoby rozumiał? Odpowiedźiał: Redemptor meus vivit, si ille non viveret, nollem me una hora vivere, to iest, Odkupićiel moy żywie, gdyby on nie żył, nie chćiałbym ia i iedney godźiny żyć.

A tak notuyćie sobie i wy z pilnośćią te słowa. Bez tych słow żaden człowiek pobożnie umrzeć nie może. Bo iakoby rzekł Job: Odkupiciel moy Job. 14. żywie, i ia żyć będę.

To z strony pierwßey cząstki.

II. Część.

W Drugiey cząstce czyni Job wyznanie o zmartwychwstaniu swoim, mowiąc: W ostateczny dźień z źiemie powstanę, i zaś będę przyoblečzon skorą moią. O złotych poćiech pełne słowa. Troie sekreta znowu Job ukazuie: Jedno o czaśie zmartwychwstania. Drugie o sposobie Troie ſekreta.

 iego.

iego. Trzecie, o kondycyi ciała swoie-go w dzień zmartwychwstania.

I. Czas zmartwychwstania. Czas zmartwychwstania zamyka się w tych słowiech, w dzień ostateczny. Tak właśnie i Pan Jezus mowi; Tać iest wola onego ktory mię posłał, aby każdy, kto widzi Syna a wierzy weń, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w dzień ostateczny. Toż i Marta o bracie swym Łazarzu mowi: Wiem iż wstanie czasu zmartwychwstania w ostateczny dzień. O tym dniu i go-dzinie iego żaden nie wie, ani Anioło-wie ktorzy są w niebie, ani sam Syn, tylkoż sam Oćiec. A to dla tego, aby-śmy każdy dzień za podeyrzany mieli.

Jan. 6.

Mark. 13.

II. Sposob. Sposob zmartwychwstania zamy-ka się w tym słowku: Powstanę. Powstaną umarli właśnie iako ze snu. A powstaną nie sami przez się, ale wzbudzeni przez Syna Bożego. Ten sam mocą swą zmartwychwstał. In-ni wszyscy przezeń wzbudzeni będą. A słusznie. Bo iako miedzy dwuna-stą rozgą dwunaśći synow Izraelskich, tylko laska Lewi, na ktorey imię Aaro-nowe napisane było zakwitła: A dru-gie wszytkie suche zostały: Tak też Sam tylko Pan Jezus w zmartwych-wstaniu zakwitnął miedzy umarłymi, my muśim inney wiosny czekać, iemu iako Kapłanowi się to zeszło, tylko z Jobem mocno wierzmy, że resurge-mus, da Bog powstaniemy. Non tam facile quis in lecto, quam Chri-stus excitat in sepulchro, nie tak łat-wie kto na łożu, iako Chrystus wzbu-dza w grobie. Do młodzieńca wdo-wy Naimskiey skoro rzekł: Młodzie-niaszku, tobie mowię wstań. Wstał zarazem, ten ktory był umarł, i oddał go matce iego. Corce Jairowey sko-ro rzekł: Dzieweczko wstań: Wro-ćił się duch iey i wstała wnet, i kazał iey dać ieść. Na Łazarza skoro też za-wołał: Łazarzu wynidź sam, wyszedł z grobu, choćiaż iuż cuchnął. Toż się da Bog i nam stanie. Powstaniem z ziemie właśnie iakbyśmy się dopiero położyli.

3. Moy. 17.

Luk. 7.

Luk. 8.

III. Kondycya ciała. Naostatek ukazuie też kondycyą ćia-ła swego w dzień zmartwychwstania mowiąc: J zaś będę przyobleczon sko-rą moią. Ktoremi słowy ukazuie, że w dzień ostateczny nie insze ciało zmar-twychwstanie, iedno te ktore nośimy. Na co pomniąc Kośćioł Chrześćian-ski w Akwilei, ilekroć Credo śpiewa-no, dokładał: Credo hujus carnis re-surrectionem, wierzę tego ciała zmar-twychwstania. O Eytycyuśie bisku-pie Konstantynopolskim pisze Grego-ryusz, że leżąc na śmiertelney pośćieli, ćiągnął śię za skorę mowiąc: Credo quod in hac carne resurgemus o-mnes; wierzę że w tym ćiele powsta-niemy wszyscy, co też potym uczynił Li-boryusz kanonik reformowany w Magdeburku, ktory także, umieraiąc, mowił.

W tym iednak będźie rożność że to ćiało będźie uwielbione, o czym Pa-weł ś. pisze na dwu mieyscach. Raz w liśćie pierwszym do Koryntow: Mowiąc: Muśi to skażitelne ćiało przyoblec nieskażitelne, i to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność. Drugi w liśćie do Filippensow w te słowa: Przemieni ćiało nasze nikczemne, aby się podobne stało chwalebnemu ćiału iego. Vide Sigefr. sacrum in conc. funeb. 1. Kor. 15. Fil. 3.

Teć są troie sekreta, o zmartwych-wstaniu naszym, ktore tu Job ś. w tym wyznaniu swoim ukazuie.

Zkąd widźimy, że nauka o zmar-twychwstaniu iest nauka starożytna, ktorą daley niż przed trzema tyśiącmi lat opowiedali patryarchowie święci. Żył bowiem Job po Abrahamie za czasow Jobowych w roku od począ-tku świata 2223. Co mamy pamię-tać przećiwko niewiernym. Pisze bowiem Augustyn ś. że In nulla re sic contradicitur fidei Christianæ, quam in resurrectione carnis, w żadney rze-czy śię tak nie sprzećiwaią wierze Chrześćiańskiey, iako w zmartwych-wstaniu ćiała. Observatio. Aug. in Psal. 88.

Lecz poydźmy do trzećiey częśći.

W Trze-

III. Część. W Trzeciey cząstce czyni Job wyznanie o żywocie wiecznym, i mowi: I w ciele moim oglądam Boga, ktorego ia sam oglądam, i oczy moie uyrzą go, a nie inny. O ucieszne, a wszytkie ziemskie pociechy przewyższaiace słowa: Deskrypcyą tu czyni Job ś. żywota wiecznego, ktory nic innego nie będzie, iedno visio Dei a facie & faciem, widzenie Boga twarzą w twarz. O iaka to będzie ochłoda, widzieć Boga w żywocie wiecznym. Izai. 6. Izaiasz Prorok w duchu tylko Pana widział, a wszytek świat o tym muśi wiedzieć, na wieczną pamiątkę napisał to w księgach swoich. O iak daleko więtsze będą tryumfy, i pociechy nasze, gdy oczyma naszemi Boga i maiestat iego chwalebny oglądamy. Beatus ero, mowi Augustyn ś. cum ad videndam claritatem tuam admissus fuero, to iest, szczęśliwyż ia będę gdy ku widzeniu iasności twoiey przypuszczon będę. In Soliloq. Znał to i Filip ś. przeto Jan. 14. do Pana Jezusa mowi: Panie okaż nam Oyca, a dosyć nam będzie? Carolus magnus na śmiertelny pośćieli leżąc, tym się samym ćieszył i mowił: His oculis meis videbo Deum meum, Temi (prawi) oczyma moimi oglądam Boga moiego.

A z drugiey strony, iak będzie żałość ludziom potępionym, że Boga nie oglądaią. Lib. de domo infer. cap. 20. Bernhardus mowi: Omnia gehennæ supplicia superabit, Deum non videre, wszytkie (prawi) karania ognia piekielnego przewyćiężży, Boga nie widzieć.

Observatio. A tak pamiętaymy to naprzod przećiw niektorym sektarzom, ktorzy nie wstydliwie uczą, że w żywoćie wiecznym, ani Oyca, ani Syna, ani Ducha S. nie uyrzemy. Christoph. Pezelius. O bluźnierze przeklęći. Matt. 5. A one słowa kędy podzieiećie: Błogosławieni czystego serca, abowiem oglądaią Boga. Jan. 17. Albo i one: Oycze chcę, aby ći ktoreś mi dał, tam byli gdźiem Ja iest, i aby oglądali onę Jan. 3. chwałę moię, ktoręś mi dał. Albo i one: Oglądamy go iako iest.

Powtore wstydźić się też tu muszą Epikurowie, ktorzy mowią: Byle się tu dobrze mieć, nie dbaliby choćby oblicza Bożego na wieki nie oglądali. O infelix anima, mowi Augustyn ś. Hom. 9. O nieszczęśliwa duszo, choćby ćię Bog nie podał w karanie, alećby tylko oblicza swego widźieć nie dał, nunquid non melius fuerat, te non fuisse natam? izali nie lepiey było, żebyś się była nie rodźiła na świat?

A iż tak iest, nie wątpię nic, że i ten Applicatio. szlachetny pan w dźień ostateczny, z tego grobu ćiemnego powstanie, i w ćiele swoim ogląda Boga i maiestat iego święty. Wiećie dobrze wszyscy że był niemartwym, ale żywym członkiem Kośćioła prawdźiwego. Nie był neytralistą żadnym, ktorych miedzy wami pełno, ale statecznym i stałym w ś. Augustańskiey Konfessyi, ktorą za naybliższą Słowu Bożemu, miedzy wszytkimi bydź wierzył i uznawał, i często na owe konsensy narzekał, widząc że na zgubę ś. Augustańskiey Konfessyi i ohydę wielką od ludźi zaślepionych urobione były. Żywota był pobożnego, zgodliwy z sąśiady, miłuiący poddane, szanuiący sługi Boże, baczny na ubogie. Zaczym dał mu Pan Bog w dobrey starośći zeyść z świata, iako i Jobowi. I otrzymał spokoyne skonanie, i będźie miał w dźień sądny dali Bog, wesołe zmartwychwstanie.

Zamknienie. Co my wiedząc, w Panu naymilśi, tak się sprawuymy na świećie, żebyśmy byli godni widźieć Boga, w chwale i ozdobie iego, oczyma naszemi.

A Ty o dawco żywota wiecznego, Panie Jezu Chryste, racz napisać i wyrażić w sercach naszych słowa te Jobowe, abyśmy wiarą i nadźieią przyszłego zmartwychwstania strach i okrućieństwo śmierći zwyćiężyli, a ćiebie Odkupićiela powszechnego, w żywoćie wiecznym, z Oycem i z Duchem S. w radośći oglądali, Amen.

# Pogrzebne Kazanie iedenaſte,

## Lekcya z Pſalmu 116.

W Wilnie nad ćiałem P. Arenta Engelbrechta, kupca Wileńſkiego 16. April Anno 1618.

WRoć ſie duſzo moia do odpocznienia twego, abowiem Pan okazał dobrodzieyſtwo przećiwko tobie. Abowiemeś wybawił duſze moie od śmierći, i oczy moie od płaczu, nogi moie od upadku, bede chodził przed oblicznośćia Pańſka w krainie zywiacych.

NJe bez przyczyny zaiſte, Chrześćianie moi mili, mądrzy oni i uczeni Poganie o śmierći dyſkurruiąc, zwali ią, omnium terribilium terribiliſſimum, że wſzytkich rzeczy ſtraſzliwych nayſtraſzliwſzą. Bo żadna rzecz nie ieſt człowieku tak przećiwna i ſtraſzna iako śmierć. A ten ztąd pochodźi ponieważ człowiek nie do śmierći, ale do żywota ſtworzon. Zaczym i Pan Jezus ile był człowiekiem, śmierći się lękał i mowił: Smętna ieſt duſza moia aż do śmierći. Ta boiaźń wſzytkim nam ieſt przyrodzona, śmierć ieſt ſtraſzliwa, żywot miły każdemu. A wſzakże nie ſchodźi nam na lekarſtwie, ktorym ten ſtrach śmierći umorzony i odięty bywa. Oto i w ſłowiech przeczytanych krol i prorok Pańſki Dawid, nioczym inſzym iedno o tym mowi, i maiąc przed ſobą remedya i konſolacye pewne, duſzę ſwą aby ſobą nie trwożyła ćieſzy, zalecaiąc dobroć Pańſką nad tymi ktorzy w wierze i nadźieie pewney z świata ſchodzą. Tym trybem i brat naſz zmarły idąc, śmierći naymniey się nie lękał, ale go owſzem wołał, a dał mu też to Pan Bog że ſpokoynie i zbawiennie ſkonał. My tedy ku poćieſze i nauce naſzey, wźiąwſzy przed się ſłowa przeczytane, to tylko uważaymy, a zwłaſzcza:

Matt. 26.

Czym ſtrach i boiaźń śmierći ludźie pobożni zwyćiężać maią, aby ſpokoyne, przykładem brata naſzego zmarłego, ſkonanie mieć mogli?

Dośyć nam będźie na ten czas, tylko z pilnośćią, o co proſzę, ſłuchayćie.

Zwyćiężca śmierći Pan Jezus, a dawca żywota wiecznego niech nam z łaſki ſwoiey świętey w rozbieraniu tey potrzebney nauki błogoſławi, Amen.

## Lekarſtwo przećiw boiaźni śmierći.

TRoiakie remedya i lekarſtwa przećiw boiaźni śmierći, ukazuie krol i prorok ś. Dawid w ſłowiech przeczytanych, Audytorowie moi mili. Pierwſze ieſt wybawienie od płaczu. Drugie, wybawienie od grzechu. Trzećie, wybawienie od śmierći. Te trzy rzeczy śmierć nam lekką i naymniey nie ſtraſzną czynią.

Lekarſtwa przećiw boiaźni śmierći.

I. Liberatio a lachrymis.

Pierwſza ieſt wybawienie od płaczu. O tym mowi Dawid w te ſłowa: Wroć się duſzo moia do odpocznienia twego. Abowiem Pan okazał dobrodźieyſtwo przećiwko tobie. Pan wybawił duſzę moię od płaczu. Inaczey nie ieſt. Smierć doczeſna odpocznienie od płaczu ludźiom przynośi. Na tym świećie kto proſzę ieſt bez płaczu? Gdybym wam miał żywot ten deſkrybować, tobym powiedźieć muśiał, że ieſt ſmutna rozmaitego ſkwierku ludzkiego, wſzędy się rozlegaiąca melodya. Jedni płaczą na woyny, trwogi, pobory, choroby, ſzkody, krzywdy, i inne utrapienia. Drudzy na grzechy właſne, ktoremi gniew Boży na się obroćili. Trzeći płaczą nad biedą i mizeryą bliźnego, ia-

Opiſanie świata.

Job. 30. ko Job, ktory o sobie mowi: Płakałem nad tym ktory był utrapiony, a dusza moia społnie zawołała z ubogim. Niektorzy płaczą na długi a przeciwny byt swoy na świecie, iako Dawid,
Psal. 119. ktory narzekaiąc mowi: Ach niestetyż mnie, iżem iest tak długo gościem na ziemi. Lecz kto może wypowiedzieć wszytkie płaczu przyczyny. Niemasz tego domu, miasta, stanu, narodu, kędyby się gesto materya płaczu nie naydowała. Weźmie komu P. Bog przyiaciela przez śmierć, a więc tam może bydź bez płaczu? Czyli nie widzicie iakimi się łzami i tu małżonka, synowie, corki, powinni, po zmarłym bracie naszym zalewaią? Ciężki zaiste ich żal: Małżonka bez męża, dziatki bez rodzica miłego ledwie nie omdlewaią: A więc to nie płacz? Krotko mowiąc: Ordynarya każdego człowieka z płaczem na świat, w płaczu na świecie, z płaczem z świata.

A śmierć co czyni? Z płaczu prowadzi nas na wesele, na radość wie-
Mądr. 3. kuistą. Bo mowi Pismo, że dusze sprawiedliwych są w ręku Bożych, a nie dotknie się ich męka śmierci. A
Obiaw. 14. na drugim mieyscu, że umarli w Panu odpoczywaią od prac swoich. A więc się tu bać śmierci? ktora prowadzi ex fletu ad requiem, z płaczu na odpocznienie. Nie darmo zaiste Dawid mowi: Wroć się duszo moia do
Hist. Eccl. odpocznienia twego. Przeto i Babylas męczennik święty idąc na śmierć mowił: Revertere anima mea in requiem tuam. A tak nie boymy się śmierci, ale na nię tak poglądaymy, że iest przyyściem z płaczu do ra-
Cassiod. in Psal. dości wieczney. Co uważaiąc Kassyodorusz tak pisze: Quis mortem temporalem metuat, cui æterna vita promittitur? Quis labores carnis timeat, quum se in perpetua requie noverit collocandum? to iest, ktoby się bał śmierci doczesney, ktorey żywot wieczny bywa obiecany? Ktoby się bał prac ciała, wiedząc że w odpocznieniu wiecznym ma bydź postawiony?

To pierwsze przeciw boiazni śmierci lekarstwo.

Drugie iest, wybawienie od grze- II.
chu. O tym mowi Dawid: Wyba- Liberatio a peccato.
wił Pan nogi moie od upadku. Pokiśmy na tym świecie, nie możemy bydź bez grzechu. Bo i sprawiedliwy człowiek siedmkroć o dzień upada. Co uważaiąc Augustyn ś. tak powie- De Eccles. Dogm.
da: Nullus sanctus & justus caret peccato, to iest, żaden święty i sprawiedliwy nie iest bez grzechu. O zaiste żaden. Ktoż może rzec: Prawym we wszytkim Bogu i bliźnemu? Niam serce czyste od grzechu: Chyba żeby Izai. 64.
Aniołem był, mogłby to mowić: Alias wszyscy wołamy: Staliśmy się iako nieczyści my wszyscy, i iako płat splugawiony wszytkie sprawiedliwości nasze.

Znał to do siebie i ten brat nasz, prze- Applicatio.
to w chorobie to naypierwsze było iego lekarstwo, że porachowawszy się z sumnieniem swoim, dał się winnym grzechow swoich Bogu, uczynił spowiedź porządną, ktorą przed Bogiem i kapłanem a sługą iego odprawił, niechcąc sobie usurpować żadney świętobliwości, i wiedząc, iako Chryzo- Chrysost.
stom ś. mowi: Ze nihil tam gratum est Deo, quam cum extremis peccatoribus semetipsum connumeraris, to iest, niemasz nic tak wdzięcznego Bogu, iako z naypodleyszymi grzesznikami samego siebie poczytać. Ktoż tego nie czyni? Wszyscy pobożni Chrześcianie poczuwaią się w tym, bo radzi nie radzi z Pawłem ś. mowić muszą: Wiem że nie mieszka we mnie, Rzym. 7.
to iest, w ciele moim nic dobrego. Pokiżyiemy na świecie, grzeszymy.

Lecz śmierć pomaga nam z grzechu, i przenosi nas do stanu niewinności. Na co oględuiąc się Ambroży ś. o Ambr. Lib. de bono mor.
śmierci tak mowi: Quid est mors nisi sepulchrum vitiorum, & resuscitatio virtutum? Coż (prawi) iest śmierć, iedno grob występkow a wzbudzenie

Rzym. 7. cnot? Baczył to Apostoł. Przeto w liście do Rzymian woła: Infelix ego homo, Nieszczęśliwyżem ia człowiek, ktoż mię wybawi z ciała śmierći tey, a na drugim mieyscu mowi: Mors mihi lucrum, śmierć mi iest zyskiem. (Filip. 3.)

Applicatio. Tym względem i ten brat nasz, przeniesion iest, z świata grzesznego, do stanu niewinności, gdźie niemasz nic iedno sprawiedliwość. Zaczym wedle duszе iuż tego uczestnikiem będąc, mowi: Chwała Bogu żem iuż bezpieczny, iuż mię grzech żaden nie uwiedźie, iuż mi śię noga niepośliźnie, iużem na wolności. Wyszedłem z więzienia grzechu: Bog podporą i wspomożeniem moim.

To drugie przećiw boiaźni śmierći lekarstwo.

III. Liberatio a morte. Trzećie iest, wybawienie od śmierći. O tym mowi Dawid: Będę chodźił przed oblicznośćią Pańską, w krainie żywiących. Tu na tym świećie mieszkamy in regione mortis, w krainie śmierći: każdy z nas umrzeć muśi. Ućiec, skryć śię przed śmierćią prożno: Człowiek nic innego nie iest, iedno esca vermium, strawa robakow. Wszyscy święći, a nawet pustelnicy, znawcy samych śiebie doskonali, inaczey o sobie nie rozumieli, iedno głosem iednostaynym wszyscy wołali: Nutrimentum vermium sumus. Jesteśmy strawne robakow. (Pallad. in vitis Patr.) Jakoż mianowićie ieden pustelnik Filoromusz Grek, aby to sobie mocno wbił w pamięć że był karmią robakow, sześć lat w grobach miedzy robactwem mieszkał. O nędzna a opłakana kondycya żywota naszego.

A śmierć co czyni? Przenośi nas z tey nędze i śmiertelności do żywota wiecznego. O czym słuchay Pana samego co mowi: Jam iest powstanie i żywot, kto w mię wierzy, choćby i umarł, żyw będźie. (Jan. 11.) O błogosławiona śmierći, ktora nas z śmiertelnego żywota przenośisz do krainy żywiących, iakoż śię ćiebie lękać, iako raczey nie mowić? Poydź śiostro moia, prowadź mię z świata, ukaż mi drogę, abym chodźił przed oblicznośćią Pańską w źiemi żywiących. Tym względem Bernat święty śmierć opisuiąc, mowi: Że iest Vitæ janua, & perfectæ securitatis ingressus, to iest, forta żywota, i weyśćie do doskonałego bezpieczeństwa. (In Epist.) Przeto czytamy o iednym, gdy mu powiedźiano: Oćiec twoy umarł: ozwał śię i rzekł: Nie bluźni, oćiec moy nieśmiertelny iest. (Socr. Hist. Eccles.)

Applicatio. Doznał iuż tego i ten brat nasz, iuż wedle duszе tę nieśmiertelność widźi, i ogląda ią da Bog według ćiała; Bo umieraiąc tym śię ćieszył, i mowił z Dawidem ś. te tu słowa: Będę chodźił przed oblicznośćią Pańską w krainie żywiących.

Przestroga. A to niech nie czyni u was żadney niepodobności, że umarli przez śmierć do żywota prawdźiwego przychodzą. Zasłużył nam to Pan Jezus naydroższą krwią swoią, i umarł dla nas, abyśmy przezeń mieli odpuszczenie grzechow, zmartwychwstanie ćiała, i żywot wieczny. Zaczym umarli żadną miarą w śmierći nie zostaną, ale głosem Syna człowieczego wzbudzeni będą do żywota wiecznego. W ten czas Tworcę Naywyższego twarzą w twarz oglądamy. W ten czas prawdźiwą sprawiedliwośćią, i nieśmiertelnośćią z łaski i zasługi Jezusa miłego przyobleczeni będźiemy.

Oto takowe lekarstwo maią wierni Pańscy, przećiw strachowi i boiaźni śmierći, wybawienie od płaczu, od grzechu, od śmierći, a zażywanie od pocznienia, sprawiedliwości i żywota wiecznego. Kto śię śmierći lęka, niech to sobie ustawnie rozmyśla. A tak śmierć uczyni sobie lekką i spokoyną.

Mizerya bezbożnych. Lecz z drugiey strony co śię tknie ludźi niewiernych i bezbożnych, ći bez strachu i trwogi bydź nie mogą. Bo widzą przed sobą płacz wieczny, widzą nieźliczone grzechy, za ktore pokutować nie chćieli, widzą śmierć i zginie-

nienie wieczne w mękach piekielnych, z ktorych na wieki nie wynidą. O załosnaż ich śmierć, żałosne a mizerne z tym świątem rozstanie.

Applicatio. Brat nasz z łaski Bożey nie miał się czemu śmierći lękać. W Kośćiele prawdźiwym, Boga prawdźiwego Oyca, Syna, i Ducha S. z wiary znał i chwalił. Do domu Bożego pilnie chodźił, kazania nabożnie słuchał, Nayświętszego Sakramentu często zażywał. Był drzewem nie spróchniałym ale dobrym, wydawaiąc wdźięczny owoc uczynkow dobrych. Kto z was nań poskarży? Kogo kiedy oszukał abo ukrzywdźił? Komu w czym nipraw? Żył cnotliwie i pobożnie: Sługi Boże miłował, i często u śiebie miewał, ubogim dobrze czynił. Płaczą teraz ubodzy po nim, straćili dobrodźieia wielkiego. Zaczym dał mu to Pan Bog, że się śmierći nie lękał, ale upatrzywszy w niey to lekarstwo, że iest wybawieniem od płaczu, od grzechu i od śmierći, dom swoy porządnie także i sumnienie rozprawił, i tak w gotowośći, ostatniego punktu czekaiąc, umarł spokoynie, małżonkę i dźiatki Panu Naywyższemu w opiekę oddawszy.

Zamknienie. Co my wiedząc w Panu naymilśi, poglądaymy na śmierć nie iako Poganie, ktorzy nadźieie nie mieli, ale z Dawidem s. mocno temu wierzmy, że przez nię od płaczu, od grzechu wybawieni, i z śmierći do krainy żywiących przenieśieni będźiemy.

A Ty o Naydroższy Jezu, wiarę naszę potwirdzay, pozostałey wdowy i śirot z opieki swoiey nie wypuszczay, Otrzyy łzy ich z oczu strapionych, ćiesz ie w tym żalu, ktorym w śiroctwu serce zranione trapią, a nam wszytkim day wesołe a spokoyne z świata zeyśćie, a w dźień sądny, radośne do wiecznego żywota zmartwychwstanie, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

## Kazanie Pogrzebne dwunaste,

### Lekcya opisał Kaznodźieia w Rozd. 9.

W Lubaszu nad ćiałem J. M. P. Piotra Gorayskiego młodźieńca, ktory nagle umarł. 3. Febr. Anno 1600.

Nie wie człowiek końca swego, ale iako ryby ktore śiećiami łowią, i iako ptaki ktore w śidłach imaią, także ludźie bywaią imani czasu nieszczęśćia, gdy na nie nagle przypadnie.

Nie mamy na tym świećie, Chrześćianie w Panu naymilśi, nic pewnieyszego nad śmierć. Bo mowi Pismo, że wszytkim ludźiom postanowiono iest umrzeć. Ale iednak trzy rzeczy są nam niewiadome. (Zyd. 9.) Pierwsza, godźina i czas śmierći. Druga, sposob śmierći. Trzećia, mieysce. Wie nędzny człowiek, że ma umrzeć, ale nie wie iako, kiedy, kędy. Bo rożne są pyzyczyny śmierći, rożne sposoby, rożne mieysca gdźie ludźie umieraią. Przypatruiąc się temu w słowiech przeczytanych Kaznodźieia mowi: Że człowiek zgoła: Nescit finem suum, nie wie końca swego. Jelucyduie to dwoiakim podobieństwem: Jedno bierze od ryb. Drugie od ptakow. Ryba pływa sobie po wodźie, ptak po powietrzu lata, żetuie, skacze, iedną razą ryba w śieć a ptak w śidło trafi: Tak też i człowiek gdy się nie spodźieie w niebezpieczeństwo upada, za ktorym śmierć prętka następuie. (Mizerya bezbożnych) Przykład maćie na tym szlachetnym młodźieńcu, ktory zdrowym będąc, prętko a nagle przypadkiem nieszczęśliwym umarł. Żalu tu widźićie dosyć, nie schodźi na płaczu w tym domu Bożym. Przeto my ku poćiesze

matki

matki ſtrapioney, po nieſpodźianey śmierći tak miłego a potrzebnego ſyna, iako też ku nauce nas wſzytkich, z przeczytanych słow to tylko uważaymy:

Ponieważ nędzny człowiek nie wie końca ſwego, iakimi nam potrzeba bydź, żebyśmy w śiatkę i ſtraſzliwe śidło śmierći, z wielką ſzkodą i utratą duſzną nie przyſzli?

Potrzebne rzeczy uſłyſzyćie, tylko z pilnośćią proſzę ſłuchaycie.

Zrzodło błogosławieńſtwa nayſłodſzy Pan Jezus, niech mnie w mowieniu, wam w ſłuchaniu błogosławi, Amen.

I. Część. Ponieważ nędzny człowiek końca ſwego wiedźieć nie może, Chrześćianie moi naymilśi, uważaycie proſzę iakimi nam potrzeba bydź, żebyśmy w śiatkę i ſtraſzliwe śidło śmierći z wielką ſzkodą i utratą duſzną nie przyſzli? Ludźi rodzay dwoiaki na świećie śię nayduie.

Ludźi rodzay dwoiaki.

I. Filii hujus ſeculi. Jedni ſą ſynowie tego wieku. Tych Mędrzec przez ryby w podobieńſtwie rozumie. Bo iako ryby w morzu miedzy rozmaitemi nawałnośćiami: Tak też i oni w rozkoſzach rozmaitych opływaią.

II. Filii lucis. Drudzy ſą ſynowie świátłośći. Tych rozumie Mędrzec przez ptaki. Bo iako ptacy wzgorę lataią, także i oni obcowanie ſwe maią w niebie, gdźie Pan Jezus ieſt, śiedząc na prawicy Bożey.

Rybitwem i ptaſznikiem ieſt śmierć, ktora tak za tymi iako i za owymi uſtawicznie dybie, nie inaczey iako gdy rybitw na rybę, a ptaſznik na ptaka pilnuie. Nie chcemyli tedy w śidło wpaść, trzy rzeczy ſą nam wielce potrzebne.

Tria neceſſaria.

I. Meditatio mortis. Pierwſza ieſt pilne rozmyślanie śmierći. Bo tela prævisa minus feriunt, ſtrzały ktore człowiek wprzod upatruie nie tak ſzkodzą. By ryby upatrowały śiatkę, ptacy śidło, mogłyby uyść tym ſnadniey periculum ſwoiego. Człowiek także by częſto o śmierći myślił, mogłby tym beʒpieczniey ſzy bydź in tempore malo, gdy kazus iaki nagle nań przypada. Uznawali to kiedyś oni Filozofowie, ktorzy tak śię pilno w rozmyślawaniu śmierći ćwiczyli, że mieli groby otworzone przed chałupami ſwemi, aby wchodząc i wychodząc z domu zawſze na ten punkt oſtateczny pamiętali. Wiedźieli bowiem że memoria mortis dźiwnie ludźiom potrzebna. Przeto też Pan Bog nie bez przyczyny do Jeremiaſza Proroka mowi: Wſtań, a idź do domu garncarzowego, kędy glinę kopaią, a tam będźieſz ſłuchał słowa moiego. Ierem. 18. Domy gliniane ſąć groby i pogrzeby naſze, Tam śię człowiek uczy pięknych a dźiwnych rzeczy. Tam widźi co ieſt, z czego ulepiony, i w co śię obroći piękność ćiała iego?

Ledwieć nie ku temu końcowi Chryzoſtom ś. pro concione woła, i mowi: Proficiſcamur ad ſepulchra, poydźmy (prawi) do grobow a obaczmy, gdźie ieſt ten, gdźie ow, gdźie i owi co w ſzkarłaciech chodźili, wſzytko śię z ziemią pomieſzało, i pan i żebrak, i krol i kmiotek. Hom. 77. Moyżeſz też nie bez przyczyny woła: Panie naucz nas, iako mamy obliczyć dni naſze, abyśmy przywiedli ſerca naſze ku mądrośći. Pſal. 90. A to iako? nie inaczey iedno przez pilne a uſtawiczne rozmyślanie śmierći. Szczęśliwy człowiek, ktory na kśięgach o śmierći częſto czyta. Bać mu śię w przygodźie nie potrzeba. Choćby i umarł, nic mu nie zaſzkodźi. Bo śię na śmierć rozmyślaniem uſtawicznym przygotował.

Applicatio. Nie wątpię, że i ten ſzlachetny młodźieniec w rozmyślawaniu śmierći nie omieſzkał. Bo był alias oſtrożny w tey mierze i baczny na wſze ſtrony, pamiętaiąc na one Mędrca ś. słowa: Pamiętay na oſtateczne rzeczy twoie, a na wieki nie zgrzeſzyſz. Syr. 7. To pierwſza.

II. Contemptus mundi. Druga rzecz nam w tey mierze potrzebna ieſt, wzgarda świata. Coż ieſt świat? Grekowie i Łaćinicy daią mu

mu imię piękne, Κόσμος, mundus. Polacy światem go zowią od świetności. Bo świetny, ozdobny, wesoły iest. Radźi w nim ludźie długo mieszkaią. Lecz w rzeczy samey nic innego nie iest, iedno falsa jucunditas, & voluptas incerta, iako pisze Augustyn ś. Jest iako ow pokarm, za ktorym śię ryba abo ptak ugania. Ryba za pokarmem buiaiąc, abo w śieć abo na wędę wpada: Człowiek także za światem idąc, i dobra iego chwytaiąc przychodźi w niebezpieczeństwo. Ptak też łakomi śię na iagodę, na ziarno, iedną razą w śidło uwiąznie: Tak też i człowiek za światem idąc, niespodźianie umiera.

Szczęśliwy tedy ten co światem gardźi, ani miłuie tego, co na świećie ma. Bo iako suknią łacno i bez bolu z śiebie zdeymuiemy, przeto że do ćiała nie przyschła. Tak też i to w czymeśmy śię zbyt nie zakochali, gdy nam każą, snadnie opuszczamy. Lecz iako skora z boleśćią wielką z ćiała zdarta bywa: tak też i to, co śię miłośćią i kochaniem do nas przypięło, z ciężkośćią odchodźi. Bo śmierć gdy pocznie, nie pokęsu bierze, ale od wszytkiego zaraz oddźiela. Oddźiela człowieka zaraz i od pieniędzy, i od bogactw, i od roskoszy, i od imion, i od samego zdrowia Co uważaiąc Augustyn ś. mowi: Ubi sunt insuperabiles imperatores? ubi vestes & ornamenta peregrina? Ubi servorum turba? Ubi jocus & lætitia? Ubi exercituum duces? to iest, gdźie są niezwyćiężeni cesarze? Gdźie szaty i ozdoby cudzoziemskie? Gdźie sług gromada? Gdźie żarty i radość? Gdźie wielkich woysk Hetmani? śmierć ich od wszytkiego oderwała. — Lib. de Nat. & Graf.

A tak ieżli kto z was w miłośći dobr doczesnych utonął, pomałuż a wczas gardźić imi poczynay, i od śiebie ie odpychay. Masz poradę Ducha Bożego w liśćie do Koryntow w te słowa napisaną: Ći ktorzy używaią świata tego, niech będą iakoby go nie używali. Bo przemiia kształt świata tego. — 1. Kor. 7.

Jeżli wątpićie, niechże wam ten zacny młodźieniec powie? czyli wźiął co z sobą? czyli poszły za nim imiona i maiętnośći iego? Wszytko zostało, śmierć nie użyta, oderwała go od wszytkiego. O omylny świećie, iakoż tobą nie gardźić?

To druga.

III. Odium peccati. Trzećia rzecz iest, nienawiść grzechu. A ta przynośi dobre sumnienie. Bo gdźie grzechu niemasz, tam sumnienie iest spokoyne. A dobre sumnienie, zawsze człowieku wesołym bydź każe. Nie lęka śię takowy śmierći. Bo wie że mu grzechy są odpuszczone: zkąd ma na śię łaskawego Boga. Przeto Bernhardus mowi: Bona conscientia afficit gaudio viventem, consolatur morientem, to iest, dobre sumnienie uweséla żywiącego, ćieszy umieraiącego. A z drugiey strony mowi Augustyn święty. Conscientia mala bene sperare non potest, to iest, sumnienie złe dobrey nadźieie mieć nie może, ustawicznie sobą trwoży. Zkąd i Chryzostom zowie ie matrem formidinis, matką boiaźni. A Pytagoras mawiał że żaden człowiek nie iest tak śmiałym, ktoregoby złe sumnienie nie uczyniło boiaźliwym. Ach bieda człowieku złego sumnienia. Uyrzy takowy przy śmierći niezliczone grzechy swoie, i przestraszy śię sprawiedliwośćią Bożą, i ogniem onym zgotowanym, na pomstę złośći iego. Nad sobą uyrzy niebo zamknione, a Sędźiego gniewliwego. Pod sobą otworzoną paszczękę i przepaść piekielną. Przy sobie nie naydźie nikogo coby go ćieszył, iedno brzydkie a straszliwe czarty, ktorzy go na sąd prowadzą. Sam w sobie zrzec śię i katowáć złym sumnieniem będźie. A tak wczas śię o dobre sumnienie starać potrzeba. — Lib. de Consc. — In Psal. 31. — In Psal.

Napomnienie. Jeżliś komu w czym nie praw, wroć, popłać, niechay nikt na ćię nie narzeka. Do spowiedźi, do używania

nia Nayświętßego Sakramentu często nawiedzay. Bo nescit homo finem suum. Nie wieß i ty ieżlić będźie mogło przyyść do tego przed śmierćią twoią. Wnet bowiem Pan Bog przez gwałtowną chorobę i rozum i baczenie odiąć może, może ćię nawet i nagle z świata wźiąć.

Teć są trzy rzeczy, w Panu naymilśi, ktorych nam potrzeba przestrzegać, żebyśmy w śiatkę i straßliwe śidło śmierći z wielką ßkodą i utratą dußną nie przyßli.

Applicatio. Niebosßczyk dźiwny był okulat na wßytkie trzy. Smierć często sobie, choćiaż w młodym wieku, przypominał, świątu nie dał śię nigdy uwieść, a zwłaßcza co śię dotycze religii, choć perswazye rozmaite, to od tego, to od owego miewiał, umiał dać przećiwnikom odpor, i był tak stałym w konfessyi Augustańskiey, że dźiw powiedać. Day nam Boże takowych wiele. Urodzenia, familii, domu nie podłego będąc, nie wynośił śię, iako świątu obyczay, ale przestrzegał stanu swego iak nayskromniey sobie poczynaiąc, każdego miał w uczćiwośći. Poddanym nie był tyranem, ale panem łaskawym, rodźićielkę swoię umiał uważyć, znać to z samych łez ktore tu nad nim wylewa. Grzechem wßelakim brzydźił śię iako piekłem, w czystośći żył, skromnie śię chował. Nie wiedząc końca swego, prętko umarł. Ale że na śmierć zawße gotowym był, umarł zbawiennie iako Chrześćianin. Nagła śmierć w otrzymaniu dußnego zbawienia zaßkodźić mu nie może żadną miarą: gdyż non attendit Deus in hominibus, quali occasione exeant, sed quales exeant, mowi Augustyn ś. Nie upatruie Bog w ludźiech, za iaką okazyą z świata wychodzą, ale iakimi wychodzą. Zbawion pewnie. August.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, śmierć ustawicznie sobie przed oczy rozpośćieraymy: ktora nie inaczey za nami iedno iako rybitw za rybami, a ptaßnik za ptakami dybie. Swiatu nie daymy śię uwodźić: Bo iest mundus immundus & fallax, mundus proditor. Grzech mieymy w nienawiśći, a ieżliż śię przyda zgrzeßyć, iest pokuta na to. A to czyniąc będźiem mogli mowić z Dawidem ś. one słowa: Niechayże Pan będźie błogosławiony, ktory nas nie podał na łup w zęby ich. Dußa naßa, iako ptaßek uszła z śidla ptaßnikom. Potargało śię śidło, a myśmy go ußli. Ratunek naß w imieniu Pańskim, ktory stworzył niebo i źiemię. Zamknienie. Psal. 124.

A Ty, o Wodzu żywota i Zwyćiężco śmierći Panie Jezu Chryste, położ nam przed oczy koniec żywota naßego, abyśmy nań patrząc świątem gardźili, grzechu nie nawidźieli, Amen.

## Kazanie Pogrzebne trzynaste,

### Lekcya z Izaiaßa Proroka z Rozd. 40.

w Wilnie nad ćiałem uczćiwego młodźieńca Iochyma Mezykana studenta. Było też na pogrzebie śiostry moiey Dam-browskiey we Gninie 26. Febr. Anno 1617. Ktora umarła Anno ætat. 13.

TEdy rzekł głos do mnie: Wołay. A iam rzekł: Coż mam wołać? Wołay, wßelkie ćiało śiano iest; a wßytka chwała iego iako kwiat polny. Trawa poschła, a kwiatek zwiednał, abowiem wiatr Pański obwionął ie. Zaprawdęć lud iest trawa. Trawa poschła, a kwiatek zwiednał, ale Słowo Boga naßego trwa na wieki.

PIße Arystoteles, Chrześćianie moi mili, że przy rzece Hippanis w Tatarskim kraiu, nayduią śię źwierzątka efemery nazwane, ktore rano śię lęgą, pod południe lataią, z południa omdlewaią, a pod wieczor zdy-

zdychaią. Coś żeśmy na te źwierzęta poszli. Bo z śmiercią przymierza nie maiąc:

Nascentes morimur, finisque ab origine pendet, to iest, umieramy zaraz narodźiwszy śię, i sprzągamy początek życia naszego z końcem. Pięknie nam to ieden wyraźił słowy takowemi: Quem dies vidit veniens vigentem, hunc dies vidit fugiens jacentem, to iest,

Ten co z poranka krzepko stąpił sobie.

Nim wieczor przyszedł alić leży w grobie.

Zyd. 9. A toć nasza ordynarya na tym nędznym świećie: Wszytkim nam postanowiono umrzeć. Lecz nie wszyscy, ach niestetyż tego baczem: śiła nas cośmy bezpieczni aż nazbyt, i rzadko kiedy o śmierći myśliemy. A tak Pan Bog w Słowie swoim ś. głośno na nas woła, i ukazuie nam takowe widźiadła po ktorych krewkość naszę i krotkość żywota snadnie poznać możemy. Aż oto i w słowiech przeczytanych wywodźi nas w pole, i ukazuie nam tam librum naturæ, kśięgi przyrodzenia, i chce abyśmy ie otworzywszy dwie karćie sobie czytali. Na pierwszey karćie napisano: Co iest wszelkie ćiało? Na drugiey: Jaka iest chwała iego?

Liber naturæ. Karty dwie.

Poydźiem tedy na ten czas myślami nabożnemi w pole, weźmiemy te kśięgi przed śię, bo nam też i nieboszczyk przyczynę do tego daie, ktory w chorobie swoiey na tychże kśięgach począł czytać mowiąc: Vita mea sicut flos præteribit, żywot moy (prawi) iako kwiat przeminie.

NB.

Pan Jezus Naysłodszy, niech otworzy oczy nasze, abyśmy dźiś poznali, cośmy są, i czego czekamy, Amen.

I. Część. Kśięgi maćie przed sobą, Chrześćianie moi mili, ktore zowią liber naturæ, kśięgi przyrodzenia. Na pierwszey karćie czytamy te słowa: Omnis caro fænum, wszelkie ćiało śiano iest. Ciało na tym mieyscu znaczy człowieka ćiałem przyodźianego. Bo tak Pan Bog zwykł deskrybować człowieka. O tym tu mowi że śiano iest. O dźiwna deskrypcya.

Arystoteles spytany będąc co iest człowiek: Powiedźiał, że iest imbecillitatis exemplum, dźiś chodźi, a iutro go niemasz. Solon też maiąc powiedźieć, co iest człowiek, odpowiedźiał: Putredo est in exortu, bellua in omni vita, esca vermium in morte. Filozof też ieden gdy miał o tym sprawę dać: nie rzekł nic, ale śię tylko pokazał, a potym śię skrył, daiąc znać że człowiek barzo krotko żywie. Arystoteles. Solon. Anonymus.

Te i tym podobne deskrypcye, ktorych miedzy Pogany pełno, są foremne: Ale iednak niedoskonałe. Pan Bog tu chcąc nam człowieka doskonale i wyraźnie opisać zowie go śianem i mowi: Siano iest. Co za przyczyna Boże Wszechmogący, że do trawy, do śiona człowieka przyrowniwasz? Chcećie wiedźieć przyczynę, naymilśi Chrześćianie, słuchayćież. Człowieka czemu śianem Pan Bog zowie.

I. Ratione egressus nostri. Czyni to naprzod względem początku naszego. Ziele, trawa, śiano zkąd iest? z źiemie. A człowiek zkąd? z źiemie. Bo acz śię nie z źiemie, ale z matki rodźimy wszyscy, a wszakże i ta względem naypierwszego człowieka z źiemie iest. Bo iako cegły z gliny pierwszy początek maią: tak też i człowiek z źiemie. Co też i Bernhardus uważaiąc mowi: Homo es, homo de humo, limus de limo, de terra es, & de terra vivis & in terram reverteris, to iest, człowiekieś źiemia z źiemie, glina z gliny, z źiemieś iest i z źiemie żywiesz i w źiemię śię obroćisz. Similit. Gregor. Nisseni. Bernhard.

To pierwsza przyczyna dla czego Pan Bog człowieka śianem zowie.

II. Ratione progressus. Druga, czyni to względem postępku lat. Ziele, trawa, pięknie rośćie, i uwesela człowieka zielenośćią, wdźięczną krasą i wonnośćią swoią: Człowiek także gdy śię poczyna kochać iest śliczny, wdźięczny, udatny, i nie masz na

deń na świecie stworzenia ślicznieyszego? Zaczym Filozofowie, iako Sokrates, Arystoteles, Plato, nuż miedzy medykami Hypokrates, Galenus, Awicenna i innych wiele, nie mogą się wydziwić foremney kompozycyi ciała człowieczego.

To Druga przyczyna.

III. Ratione egressus. Matt. 6. Trzecia, względem śmierci. Ziele, siano, trawa, nie długo trwa: wnet zwiędnie: Pan Jezus mowi: Trawa polna dziś iest, a nazaiutrz bywa do pieca wrzucona. Widzimy to na łąkach i w ogrodach. Trawę skoro kośnik podetnie, a zatym wiatr a k temu słońce na nię uderzy, wnet więdnie i czyrstwość swoię utraca: Także i człowiek lada chorobą zmieniony, i śmiercią barzo prętko umorzony bywa. Je czasem dobrze, chodzi, rekreacyi zażywa, iedną razą się kładzie: pokosztowawszy umiera. O nędzna a opłakana kondycya. Nie darmo śmierć z kosą za człowiekiem maluią. O iak głupie czynią owi, ktorzy tu sobie długi wiek obiecuią, buduią domy, skupuią maiętności, zbieraią pieniądze iakoby tu na wieki żyć mieli: a o śmierci ani myślą: Zkąd też nie iednego zdybie, a on ani o Bogu, ani o sumnieniu nie myślił. O żałosnaż śmierć takowa.

Observatio. Upomnienie troiakie. A tak bierzmy tu upomnienie troiakie. 1. Quaeramus vitam aliam. Jedno, abyśmy się o inny żywot starali, gdzie o ciele naszym nie będą więcey mowić: Siano to: Ale: Już to nieśmiertelnością darowano: Już ten na wieki nie umrze. Jezus Chrystus w nim żyie, nie podobna rzecz, aby umrzeć miał. O szczęśliważ to tam kraina będzie: Non moriemur, sed vivemus ibi in aeternum, nie umrzemy, ale żyć będziemy tam na wieki, w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

2. Agamus poenitentiam. Powtore mamy też tu upomnienie do pokuty. Uchoway Boże w grzechu śmiertelnym umrzeć. Piekło zarazem gotowe, i ogień on wszytkie ognie przewyższaiący. Bo iakim kogo Pan Bog przy śmierci zastanie, tak go też i po śmierci sądzić będzie. A tak zawsze bądźcie gotowi. Bernhard. De Praem. Patr. Cael. Jeźli masz zaście iakie, nie czekay do iutra, ieźliś komu w czym niepraw, płać, wracay, iednay się. Bo słyszysz, żeś nie z żelaza urobiony, caro es, ciałoś iest, siano, trawa, ziele. A do rzeczy mowi ieden Doktor: Ille homo beatus erit, in cujus conscientia peccatum inventum non fuerit, to iest, ow człowiek zbawion będzie, w ktorego sumnienie grzech się nie znaydzie.

Potrzecie mamy też tu pobudkę ku 3. Invocemus nomen Domini. wzywaniu Pana Boga Wszechmogącego, żeby nam dał na tę krotkość żywota naszego pamiętać. Czynił to Moyzesz mowiąc: Psal. 90. Panie, naucz nas iako mamy obliczyć dni nasze, abyśmy przywiedli serca nasze ku mądrości. Czynił i Dawid gdy mowi: Psal. 39. Dayże mi Panie wiedzieć dokończenie moie, i iakoś zamierzył kres dni moich, abych wiedział iako długo żyć mam na tym świecie.

To czyniąc zeydziemy z świata spokoynie, i poydziem przed sąd Boży z sumnieniem dobrym. A czegoż nam więcey potrzeba?

Tegoć nas pierwsza karta uczy.

Poyrzyymyż też i na drugą kartę: II. Część. Na tey ukazuie nam Pan Bog, iaka iest chwała nasza na świecie: I wszytka (prawi) chwała iego iest iako kwiat polny. Ludzie szukaią chwały. Ludzie na świecie mieszkaiący rożney chwały szukaią.

Jedni w naukach udawaią się, ten 1. W naukach. do Teologii, drugi do medycyny, trzeci do iurysprudencyi, ten się w filozofii, ow w Fysyce, w Matematyce, w Astrologii ćwiczy. Ku ktoremuż końcowi? Żeby chwały i sławy iakiey na tym świecie dopięli, i mogli bydź zawołani miedzy ludźmi. Ludzie bowiem wiele trzymaią, o Teologu, o Medyku, o Juryście, o Filozofie, Matematyku, Astrologu dobrym. A ta chwała, co zacz i iaka? Ten głos Boży mowi:

mowi: Że ieſt flos agri, kwiat polny. O mizerna chwało.

II. W bogactwie. Drudzy ſzukaią chwały w bogactwie, zbieraią pieniądze, ſkupuią maiętności, role, grunty, rozſzerzaią folwarki. Czemu? Żeby mieli tę ſławę, iż ſą maiętni, doſtatni. Swiat bowiem na to patrzy, i z podziwieniem mowi: Doſtatni człowiek day go Bogu, nie krzywda mu, ma maiętności dobre, nie iednego przechodzi. Niemaſz mu rownego, ſporo mu pieniądze zbierać, w krotkim czaśie tak śię zdobył na wſzytko. A ta chwała co zacz i iaka? Ten głos Boży mowi: Że ieſt iako flos agri, kwiat polny. O omylna chwało.

III. W doſtoieńſtwach. Trzeći ſzukaią chwały w doſtoieńſtwach, wſtępuiąc na zacne urzędy, dygnitarſtwa, ſzukaią ſławy żeby o nich mowiono: Prawieć to człowiek ſzczęśliwy: prawieć go Bog wynioſł. Setny ſzczęśćia takowego nie ma. A ta chwała co zacz? Ten głos Boży mowi, że ieſt flos agri, kwiat polny. O niepewna chwało.

Niektorzy wynoſzą śię śiłą i urodą ſwoią, i innemi przymiotami ćiała: A ta chwała iaka? ieſt iako kwiat polny, zda śię bydź coś z wierzchu, a w rzeczy ſamey nic nie ieſt. Uważćie u śiebie proſzę to co mowię? Co może bydź nad kwiat polny ślicznieyſzego? Pan Jezus o liliach mowi, że ani Salomon we wſzytkiey chwale ſwoiey nie był tak przyodziany iako iedna z nich. Aż miło na nie patrzyć, zapach ich barzo wdzięczny. Długoż trwa? Tak długo iako kwiat? Na kwiat uderzy wiatr, przypadnie gorącość, ali wnet uwiędnie, zmieni śię. Takać ieſt i chwała naſza. Jeźli nie wierzy kto, niech poyrzy na przykłady.

Matt. 6.

Exempla. Słynie Matuſalem, że długo żył na świećie, ſłynie Ahaſael, że był barzo prętki, ſłynie Salomon że był barzo mądry, Samſon że był duży, Kreſus że był bogaty, Alekſander Wielki że był barzo ſzczęśliwy, Abſolon że był urodziwy, Aryſtoteles że był uczony, Cycero kraſomowny, Dyoſkorydes, Galenus, Hyppokrates w medycynie biegli. Gdźie śię podźieli? Powiędli wſzyſcy. Chwała ich ieſtći quidem, ale w rzeczy ſamey niemaſz iey. Bo powiędli wſzyſcy iako kwiat polny.

Obacz człowiecze, a przypomniy ſobie mizeryą twoię ilekroć in libro naturæ czytaſz, nie wynoś śię z żadnych przymiotow, z żadney chwały. Bo ſłyſzyſz żeś ieſt iako kwiat, i chwała twoia nie inakſza iedno iako kwiat. Prętko przeminie.

A tak niech nam to ſłuży, naprzod ku naśladowaniu pokory: Słuchay mię o człowiecze: Dał ći Pan Bog w czymżekolwiek więcey niż bliźniemu twemu, uważay że co Jakob ś. mowi: Brat niſkiego ſtanu niech śię chlubi w wywyżſzeniu ſwoim, bogaty niech śię w uniżeniu ſwoim. Abowiem to iako kwiat polny przeminie. Toż i o innych przymiotach mowić śię może. Usus. I. Ad Sectandum Humilitatem. Jak. 1.

Powtore, nie ufaymy w ludźiech. Bo i ći ſą iako kwiat. Barzo nam prętko z oczu zniknąć mogą. Maſzli urodziwą żonę, tak śię w niey kochay, iakobyś iey nie miał. Maſz ſyna po ktorym śię poćiechy i ſławy wielkiey ſpodźiewaſz, tak go miłuy iakobyś go nie miał. Maſzli też dobrodźieia, przyiaćiela życzliwego, nie ſpuſzczay śię nań, prętkoć umrzeć może, ieſt iako kwiat polny. Maſz nieprzyiaćiela ktoryć o zdrowie, o maiętność, o ucześciwe ſtoi, nie boy śię go. Bo ſłyſzyſz, że ieſt iako kwiat polny, wnet go Pan Bog ſtrąćić może. 2. Non confidamus in hominibus.

Potrzećie, widźimy też tu, ponieważ na świećie niemaſz nic trwałego, ani ludźi ani ludzkiey chwały, co wżdy ieſt wiecznego? a zwłaſzcza Słowo Boże. Bo mowi Izaiaſz: Trawa poſchła, kwiatek zwiędnął, ale Słowo Boga naſzego trwa na wieki. Toć ieſt ſkarb ktorego nam ani żaden zły człowiek, ani śmierć wydrzeć nie może. To unum neceſſarium, to pars opti- 3. Na świećie co trwałego. Jak. 10.

optima, ktora od nas odięta nie będźie. Bo gdy iuż na ostatnią przyydźie, choćbyś na iednę gromadę zebrał wszytkie bogactwa i dostoieństwa swoie, naymniey ćię nie ućieszą, alec ieszcze trwogi więtszey dodadzą, samo Słowo Boże, toć ukaże poćiechę, przećiw sumnieniu, szatanowi, piekłu, abyś bez żadney trwogi i zawady mogł przyyść do żywota wiecznego.

Applicatio. Doznał tego i ten uczćiwy młodźieniaszek, młody był, ale uwiądł iako śiano. Dotes miał osobliwe, ktore nam o nim piękną nadźieię czyniły. Ingenium było w nim chędogie, pamięć osobliwa, obyczaie skromne, układność przećiw każdemu, uszanowanie rodźicow, uczćiwość preceptorow, i inne piękne przymioty ornamenta iuventutis. Lecz uderzył nań zprętka wiatr przećiwny, choroba nieszczęśliwa przypadła, z choroby śmierć, za ktorą uwiędło wszytko, iako kwiat polny.

Lecz Słowo Boże zostało w sercu iego, ktorym uzbroiony do Pana Boga wołał: Jesu subveni, Jesu miserere mei, propitius esto mihi peccatori, a czynił to bez przestanku, poki ducha Panu Bogu nie oddał.

Zamknienie. Co my wiedząc, w Panu naymilśi, nie ufaymy w śile, bośmy ćiało i śiano, ani w chwale, bo ta iest iako kwiat polny. W Słowie Bożym, w tym się kochaymy, to może zbawić i zachować dusze nasze.

A Ty o Wszechmogący Panie Jezu, nas tak słabe i krewkie ludźie łaską swoią pośilay, abyśmy Słowem twoim utwirdzeni, zawsze śię na śmierć gotowali, i z tego żywota do wiecznego przyyść mogli. Amen, o Jezu naydroższy, Amen, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Pogrzebne Kazanie czternaste,

## Lekcya z Ezechyela Proroka z rozd. 24.

We Gninie na Pogrzebie J. M. P. Barbary z Kręska Gablinskiey, 20. Febr. Anno 1612. Similem concionem habuit D. Daniel Kitellinus in funere Matris meæ Annæ Dambrowska 17. Febr. Anno 1597.

Czasu onego, słowo Pańskie stało śie do mnie tym sposobem: Synu człowieczy, oto Ja od ćiebie odeymę kochanie oczu twoich, przez skaranie. Nie będźiesz iey żałował ani płakał, ani wypuśćisz naymnieyszey łzy, zawśćiągniy śie od wzdychania, nie używay płaczu iako po umarłym. Czapkę twą wiąż na głowie twoiey, a obuy śie w boty, nie zastaniay sobie ust płaszczem, ani iedz chleba ludźi żałobnych.

Niemasz milszego towarzystwa, naymilśi Chrześćianie, iako w małżeństwie. Bo dwoie stawaią śię iednym ćiałem. Zaczym w tak bliskim towarzystwie ćięszkie i barzo żałosne rozstanie bywa. Powiedać wprawdźie Petrarcha: Perdidisti uxorem, invenisti libertatem, utraćiłeś żonę, nalazłeś wolność. Lecz mowi to o małżeństwie niezgodnym, gdźie żona iest utrapieniem, niżeli poćieszeniem męża swoiego. Szczęśliwy ten ktoremu umarła. Ale gdźie zgoda i miłość miedzy małżonkami panuie, gdźie białagłowa iest, ornamentum domus, & corona viri, tam bez żalu, bez płaczu rozstanie bydź nie może. Umarła kiedyś Abrahamowi Sara, płakał iey staruszek pobożny, żałował serdecznie. A tak nie dźiwuię się, że i tu małżonek strapiony, oddaiąc ziemi zacne ćiało małżonki swey miłey, z ktorą przez czas niemały w zgodźie pięknej i miłośći mieszkał, łzami śię zalewa. Ale to u nas nie bez podźiwienia, że tu Pan opowiedaiąc Proroko-

wi ś. śmierć żony iego, płaczu i wszelakiey żałoby iemu zakazuie. Ktory pobożny małżonek na sobie to przewieść, i od płaczu odzierżeć się może? Mowmy o tym w imię Pańskie, a obaczmy.

W pierwszey części denuncyacyą albo oznaymienie o śmierci żony Prorockiey.

W drugiey, mandat Boży, Prorokowi dany, wedle ktorego miał się sprawować w przygodzie takowey.

Obudwu cząstek powolnie a cierpliwie proszę wysłuchaycie.

Pan Jezus niech to sprawi z łaski swoiey ś. aby to kazanie było smętnym ku pociesze, a nam wszytkim ku nauce, Am.

I. Część. Załosnemi słowy, oznaymuie Pan Bog Prorokowi śmierć żony iego: Synu człowieczy, mowi, oto Ja od ciebie odeymę kochanie oczu twoich przez skaranie. Synem człowieczym często tego Proroka Pan zowie, nie tylko w tym rozdziale, ale niemal wszędzie. A to bez wątpliwości dla tego czyni, aby Prorok uznawał krewkość swoię człowieczą, maiąc alias zacne obiawienia od Boga sobie powierzone, ktore go ad elationem mentis snadnie przywieść mogły. Lekarstwo to iest na wyniosłość barzo doświadczone, znać samego siebie. A zwłaszcza gdy Bog a fortuna kogo wynieśie, szczęśliwy ktory z Cyceronem mowić umie: Homo sum, & nihil humani a me alienum puto, człowiekiem, i nic człowieczego ode mnie dalekiego bydź nie rozumiem. Nie łatwie takowy zgrzeszy, a prętko na śmierć pomyśli. Cicero.

Zawoławszy tak na Proroka Pan Bog, oznaymuie mu śmierć żony iego, i mowi: Oto Ja od ciebie odeymę kochanie oczu twoich. O żałosna nowino. To co naymilszego w domu miał Prorok ś. chce mu Pan Bog odiąć: Nie przez taki grzech lub to iego samego, lub też i żony iego, ale k woli ludowi Izraelskiemu, ktoremu iey śmiercią sprawy swoie pokazać, i przed oczy ich postawić chciał. Wiem że przeraziły te słowa nie pomału serce Prorockie. By była żona iego iaka złośnica, abo putredo in ossibus iego, abo też podeszła w leciech, Przyp. 12. ktoraby wolała śmierć niż żywot, abo też zchorzała, i długą chorobą zmęczona, mogłby był Prorok śmierć i odeyście iey tym snadniey znieść, ale że była kochaniem oczu iego, ktora go uweseliła, gdy tylko nań spoyrzała, tu ia żalu tego wymowić nie mogę.

A tak widzimy tu, że często matrony pobożne od boku mężow przez śmierć oderwane bywaią. A iest to żal wielki: Est grave dimidia parte carere sui. Własnie iakby też połowica człowieka ubyła. Ludzie pobożni wiedzą co to iest. Czuiesz i ty poniekąd Szlachetny małżonku: kochanie oczu twoich kędy? Ozdoba domu twego zgasła. Dziateczki twoie bez matki płaczą, iuż do niey więcey refugium nie maią swego. Dom twoy wszytek w żałobie chodzi, po miłey małżonce twoiey wszytkie kąty płaczą. Czeladka biedna krzyczy, zalewaiąc się łzami po dobrodzieyce swoiey. Observatio. Apostrophe ad Maritum.

A zkądże to wżdy? Kto autorem tego? Pan Bog. Bo oto mowi do Proroka: Ego tollam a te, Ja odeymę od ciebie kochanie oczu twoich. Ten miły Pan ma w ręku śmierć i żywot, ten ożywia i zabiia, ten kruszy człowieka na proch a mowi: Wroćcie się zaś synowie ludzcy. Ten męża z żoną rozłącza, maiąc na to absolutum dominium, iako Pan wszego stworzenia: maiąc nawet przyczyny słuszne zawsze, czasem taiemne, iako tu na tym mieyscu, o czym wnętrze usłyszycie. Kto autorem śmierci małżonek pobożnych. Mądr. 16. Syr. 11. Psal. 90.

A tak maią tu naukę mężowie Chrześciańscy, aby w ten czas gdy im Pan Bog desideria oculorum bierze, patientes, cierpliwi a skromni byli. Pan ie dawa, Pan ie bierze, iako się Panu podoba, tak czyni. Czyli mu nie wolno czynić z iego co chce? Na toć Observatio.

się

Hyeron. śię oględuie Hyeronim ś. gdy tak piſze: Rapta eſt conjunx chara: Dolet. Credo. Quis autem rapuit? is qui dedit: dat autem jure repetundo, to ieſt, wźiętoć miłą małżonkę? Żal ći iey? Wierzę. A ktoż ią wźiął? Ten ktory dał, a dawa tym prawem, że ią zaś wźiąć może.

Takować była denuncyacya o śmierći żony Prorockiey.

II. Część. W Drugiey częśći mamy mandat Boży Prorokowi dany, wedle ktorego miał śię ſprawowáć w przygodźie takowey. Ten mandat ma trzy cząſtki.

Mandatu trzy cząſtki.

I. Nie ma iey żałować.

Pierwſza nie ma iey żałować, ani płakáć, ani naymnieyſzey łzy po niey wypuśćić. To wielka. Jako to miał Prorok na ſobie przewieść, utraćiwſzy tak miłą a wdźięczną żonę? Tobie ſzlachetny małżonku łzy w oczach ſtoią. Ciężkie to a żałosne rozſtanie. Synogarlica towarzyſza miłego utraćiwſzy, rzewliwie po nim huczy. Nec gemere aëria ceſſabit turtur ab ulmo, A człowiek iako płakać nie ma? Bywa czaſem że domeſtica mala majora ſunt lachrymis, ſerce żalem oćiekłe płakać nie dopuſzcza.

II. Nie ma w żałobie chodźić.

Druga, nie ma po niey w żałobie chodźić. Ale iż na on czas ći, ktorzy w żałobie chodźili, głowy ſwe odkrywali, i chodźili boſo, i zwierzchnią wargę zaſłaniali, tedy mowi do Proroka Pan: Czapkę twą zwiąż na głowie twoiey, a obuy śię w boty, nie zaſłaniay ſobie uſt płaſzczem.

III. Nie ma ieść chleba ludźi żałobnych.

Trzećia, nie ma ieść chleba ludźi załobnych, ale śię tak ſprawowáć w iedzy i w odźieniu, iakoby mu nic nie zginęło, i iakby nikt nie umarł w domu iego.

Ach Boże Wſzechmogący, na co ten mandat? Czyli śię nie godźi mężowi żony płakać? Czyli ma w ſobie naturalem στόργην potłumić? Nic tu takowego Pan Bog nie rozumie, wiedząc dobrze, że rozerwanie miłych małżonkow bez bolu nie ieſt. Ale były tego dwoiakie przyczyny.

Przyczyny mandatu tego.

I. Singulare conſilium Dei.

Jedna oſobliwa rada Boża, ktorą tym uczynkiem okazáć i Żydom przed oczy położyć chćiał. Bo widząc Proroka po żenie weſolego, mowili do niego: Oznaymi nam co to znaczy. A on im powiedźiał: Tak mowi Pan Bog, oto święte mieyſce moie, ktore ieſt kochaniem oczu waſzych, to ieſt kośćioł moy odeymę, a nie będźiećie śmieli żałować, ani płakáć przed nieprzyiaćioły waſzymi, ale radźi nie radźi, żal w ſobie taić muśićie, iako i ia.

II. Modus in luctu.

Druga, chćiał też Pan Bog tym przykładem nauczyć, żebyśmy w żałobie i w płaczu miarę zachowali. Nie tak iako Poganie, ktorzy nadźieie nie maią. Bo zbytnim płaczem i Boga obraża człowiek, i zdrowiu ſwemu ſzkodźi. A by też naybarźiey płakał, nic nie wypłacze. Przeto mowi Syrach: Pomni na to, żeć śię wroćić może, a k temu iż mu nie pomożeſz, iedno śię ſam ufraſuieſz. Mamy tego przykład w Dawidźie, ktory poki mu ſyn chorował płakał: a gdy umarł, przeſtał płakáć i iadł. Co widząc ſłudzy ięli mu mowić: Poki dźiećię żywo było, potyś pośćił i płakał, a gdy umarło, wſtałeś i iadłeś: A on im powiedźiał: Poki ieſzcze dźiećię żywo było, potym pośćił i płakał. Abowiemem tak mowił: A co wiedźieć, ieżli śię Pan nad nim nie zmiłuie, iż może bydź żywo. Ale teraz gdy iuż umarło, przeczżebych miał pośćić? Izali go mogę wroćić? Owſzem ia ſam poydę do niego, a ono śię do mnie nie wroći. Toż czytamy u Sozomena o Epifaniuśie doktorze Chrześćiańſkim, ktory iednemu żebrakowi daiąc pieniądze na pogrzeb towarzyſza iego, mowił: Uczyń mu pogrzeb, i przeſtań płakać, abowiem teraz nie wſtanie: W tym bowiem przypadku to, co ieſt nie uchronionego, i owſzem naznaczonego mężnie potrzeba nośić.

1. Teſſ. 4.

Syr. 38.

2. Sam. 12.

Lib. 7. c. 26.

Applicatio.

A iż tak ieſt ſzlachetny małżonku, tedy i ty umiey śię moderowáć w tym żalu i ſmętku, ktorym ćię Pan Nay-

wyżſzy

wyższy nawidźił. Prawda żeś utraćił towarzyssa wiernego. Małżonka twoia nie tylko domu zacnego, ale też i cnot wielkich była. W domu miałeś z niey podporę i ozdobę piękną, widźiałeś piękne ćwiczenie i wychowanie dźiatek, czeladki do boiaźni Bożey upominanie częste, dozor w gospodarstwie, wzgardę zbytnich strojow. W kośćiele widźiałeś nabożeństwa iey piękne w słuchaniu Słowa Bożego, w modlitwach, w używaniu częstym Nayświętszego Sakramentu, więc iałmużny, posty ktore czyniła. Miedzy ludźmy widźiałeś skromność, boiaźń Bożą, uszanowanie każdego, krotko mowiąc była wszędźie desiderium oculorum, kochaniem oczu twoich. Teraz iuż ćię opuśćiła. Bo ią Pan odiął, i dał iey skonanie i śmierć spokoyną, w chorobie wytrwanie i ćierpliwość świętą. Porucz że to iuż Bogu, wiedz że nie iest amissa, sed præmissa, ona śię do ćiebie nie wroći, ale ty poydźiesz do niey.

Zamknienie. Co i my wiedząc, w Panu naymilśi, staraymy śię, abyśmy byli kochaniem oczu iako iedni u drugich, tak naprzod u Boga, pomnażaiąc śię w wierze i w cnotach ś. Żałuymy iedni drugich miernie, bez obrazy Boga.

A Ty, o Panie nasz Naywyższy, załosnemu małżonkowi bądź poćiechą, śirotek pozostałych opiekunem i obrońcą, usuś oczy płaczących, a nam wszytkim bądź wodzem do żywota wiecznego, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

## Pogrzebne Kazanie pietnaste,

### Lekcya u Daniela Proroka w rozd. 2.

W Smoliczach nad ćiałem J. M. P. Stanisława Siewierskiego Starosty Ostrzeszewskiego, 7. Nov. Anno 1611. Potym w Granowie nad ćiałem J. M. P. Jakuba Wieyskiego 9. Sept. Anno 1613.

Czasu onego, Nabuchodonozor Krol Babiloński, widźiał we śnie, słup barzo wielki, ktory nazwał był wywyższony, a stał przećiw iemu, a kształt iego był straszliwy, tego słupa głowa była z szczyrego złota, pierśi i ramiona iego śrebrne, brzuch iego i biodra miedziane. Goleni iego żelazne, a nogi iego cześćią żelazne, a cześćią gliniane. Tam gdy mu śie przypatrował, oto odszczepion iest kamień, nie żadnemi rękami, ktory potrąćił on słup w nogi żelazne i gliniane, i pokruszył ie. Tedy są spolu pokruszone, żelazo, glina, miedź, śrebro i złoto, a stały śie iako plewy na boiewisku lećie, ktore wiatr rozności, a żadnego mieysca ich znaleść nie może. On potym kamień ktory potrąćił on słup, stał śie gorą wielką, i napełnił wszytkę ziemię.

Żywot nasz na tym świećie, naymilśi Chrześćianie, rozmaićie Pismo ś. opisuie. Ale ieźliż gdźie wszytek bieg i stan iego iest wymalowan, tedy i słowom przeczytanym przyznać śię to muśi. Coż bowiem innego obraz ten znaczy, iedno niestateczną a nie trwałą żywota naszego kondycyą? Żywot nasz iako i ten obraz końcowi podlega, i na glinianych nogach stoi, zaczym śię na nim fundować prożno. Oto maćie na przykład tego zacnego Pana: Słynął ten zacnie z familii, z wiary, z cnoty, z dostatku, śmierć nieużyta przypadszy, odmieniła wszytko szczęśćie iego, i pokruszyła to co w nim według świata i iego dostoieństw znacznego było. O mizerny świećie. Nie mogły nam go podeprzeć lekarstwa,

 nie

Lib. 7. c. 26.

Applicatio.

nie mogły Cney małżonki, i zacnego potomstwa lamenty, nie mogły sług Bożych i ludzi ubogich, ktorym on dobrze czynił, życzliwe modlitwy, ustał żywot iego. Coż będziem czynić? Mamy tu iasne i przeyrzyste zwierzćiadło, w ktorym życie nasze i byt na świećie, statecznie obeyrzeć możem. Przeto wziąwszy słowa przeczytane przed się, trzy rzeczy uważaymy.

W pierwszey, że żywot na tym świećie, choćiaż i zacnych ludzi, obraz iest, a nie rzecz istotna.

W drugiey, że chwała świecka z dostoieństwy i urzędami swemi na glinianych nogach stoi.

W trzećiey, iż sen a obluda iest to wszytko, co tu na świećie widzimy.

O tym mowa moia na ten czas będźie, byle pilność wasza w słuchaniu przystąpiła, o ktorą proszę.

Otworz o Nayslodszy Jezu oczy nasze, abyśmy to wszytko skutecznie oglądali, Amen.

I. Część. Obraz ten ktory krol Nabuchodonozor widźiał figuruie żywot nasz na ziemi. Bo iako ten nie był rzeczą prawdźiwą, ale wyobrażeniem: Także i żywot nasz tylko iest podobieństwem i iakoby ćieniem żywota prawdźiwego. Przeto też w Piśmie ś. obrazem także i figurą iest nazwany, a mianowićie w Liśćie do Koryntow
1.Kor. 7. mowi ś. Paweł: Przemiia kształt tego świata, wszytkie delicye, kochanie, zabawy, mieszkanie nawet człowiecze na świećie, figurą, obrazem, kształtem, zowiąc. Poświadcza mu tego i Dawid krol mowiąc: Człowiek na świećie iakoby iakie wyobrażenie chodźi. Psal. 31.

Sąć to rzeczy iasne i rozwodu szerokiego nie potrzebuią, ale nie wiem czym się dźieie, że ludźie baczyć tego nie chcą, i żywot ten w oczach swych barzo powolny czynią, i pozorny.
Przestroga. Przeto my z tym więtszą pilnośćią uważaiąc to, bierzmy przestrogę, abyśmy w rzeczy świetskie wszytkiey pilnośći naszey i kosztu nie kładli. Słuchaycie życzliwey Jana Apostoła ś. porady: Synaczkowie moi, nie miłuyćie świata, ani tego co na nim iest. 1. Jan. 2. Jako na imię arendowane, ktorego tylko do trzech lat człowiek używać ma, kosztu wielkiego i nakładu nie czyni: Bo sobie myśli: Po co mam budować, nie długo mię tu: Tak na świetskie dostatki, i dobre mienia, wszytkiey prace i starania swego nie wyleway my. Bo krotka ich arenda, a nie tylko krotka, ale i niepewna. Zaczym tam gdźie wieczność mamy, tam się funduymy, tam buduymy, wszytkiey prace i kosztu nie żałuiąc.

A ta wieczność gdźie iest? W niebie, nie na ziemi. Bo mowi Pismo: Nie mamy tu trwaiącego miasta, ale przyszłego szukamy. Zyd. 13. Poświadcza też tego Augustyn ś. w te słowa: In cœlo nobis promissum est, quod in terra quærimus, to iest, w niebie nam obiecano iest to, czego na ziemi szukamy. Serm. de Temp. Tam dźiedzictwo, tam oyczyzna nasza. Tuśmy tylko przychodnie a pielgrzymi, cudzoziemcy, wygnańcy. Na onę wieczność prace, nakłady, koszty obracaymy. By nam zaś nie rzeczono iako onemu bogaczowi, ktoremu Luk. 12. gdy się zrodźiło obfićie na gruńcie iego, myślił sam w sobie coż będę czynić? gdyż nie mam dokądbych zebrać miał urodzaie moie? Tak uczynię, pokażę gumna moie a inne pobuduię, i tam zbiorę wszytkie urodzaie moie i dobra moie, i rzekę do duszę swoiey: Duszo moia, masz wiele dobra zachowanego, na wiele lat, łabuyże sobie, iedz, piy, a bądź wesoła. Ale mu Bog rzekł: O szalony człowiecze, tey oto nocy duszę od ćiebie wezmą, to coś nazbierał komu się dostanie?

A tak ieżli kto w miłośći tych dobr doczesnych, na głębią zabrnął, tedy powoli a wczas gardźić imi poczynay. Upomnienie z porادą dwoiaką. Boć śmierć nie pokęsu bierze, ale od wszytkiego zaraz człowieka wypycha. Oddźiela zaraz, i od pieniędzy, i od imion, i od zdrowia samego, i od własne-

śnego ćiała. Onać wasze oczy, ktore teraz tak barzo miłuiećie, ręce, ćiało ktore tak pieśćićie i stroićie, w łonie swym ogarnie i w popioł te miłe członki wasze obroći. W ten czas doznaćie, że obraz był żywot wasz na świećie.

1. Porada. A tak słuchay każdy dobrey rady moiey, dźiś odżałuy wdźięczney żony, a na nię patrząc mow w sercu swoim: Zono moia, nie długo nam z sobą bydź, tak się w tobie będę kochał, iakobym ćię nie miał. Do tego radźi Apostoł

1. Kor. 7. gdy mowi: Ci ktorzy żony maią, niech będą iakoby ich nie mieli. Odżałowawszy żony, uczyń to zaś z dźiatkami, potym z pieniędzmi, z maiętnośćią i z innym kochaniem twoim, żeby ćię nic nie zawśćiągnęło, gdyć od tego odeyść

In Epist. każą. I tak iako Seneka radźi: Effice mortem cogitatione tibi familiarem, ut cum ita sors tulerit, possis ei obviam ire, to iest, uczyń śmierć rozmyślaniem sobie towarzyszką, abyś iey, gdy się tak zdarzy, mogł drogą zabieżeć.

2. Porada. Abo więc tak uczyń: Położ się na łożku, a czyń się chorym; wzowże do śiebie dwu lekarzy: Jednemu zowią, prawda: Drugiemu rozsądek, niechżeć pulsow macaią, a ty ich pytay co o tobie rozumieią? Alić doktor prawda rzecze: Rozpraw dom swoy. Bo umrzesz pewnie. Ty rzeczesz: Ale nie dźiś? Powie Doktor rozsądek: Ze dźiś. Bo choć nie dźiś umrzesz, przećię kłamstwa nie będźie. Bo iutro będźie drugie dźiś, każdy dźień iest dźiśieyszy. Zaczym pisze Bazyli ś. Iż

Basilius. za czasow iego, miedzy Chrześćiany to było naygęstsze słowo: Mamy tak rozumieć, iż dźiśieyszy dźień iest ostatni dźień żywota naszego. A on ieszcze przydaie. Nie tylko myślić, iż dźiś ostatni dźień, ale w każdey sprawie rozumieć mamy, iż przy niey Panu Bogu Ducha oddać możemy. Przeto rano mowmy iż wieczora nie doczekamy, a wieczor zdrowi będąc rana sobie nie obiecuymy. To czyniąc dźiwnie sobie żywot ten omierźiemy.

Ten zacny Pan dźiwnie był okulat na to: W świećie się nie kochał, o śmierći często mawiał, i zawsze iey, choć nie barzo starym był, wyglądał, wiedząc że obraz iest żywot ten, a człowiek nędzny: Esca vermium, strawa robakow. Co iest wielka Filozofia i rozum nader doskonały, doskonalszy niż Platonow, niż Arystotelesow. Applicatio.

Tegoć nas naprzod ten obraz krolewski uczy.

II. Część.

Poydźmyż daley a obaczmy co znaczy? Złoto i śrebro w nim znaczy, dostatek i bogactwa: Miedź zaśię i żelazo możność tego świata. A w tych dwu rzeczach należy wszytka chwała świecka. Bo wiele mieć, i wiele przemoc, są przednieysze dobra tego świata, ku ktorym się inne wszytkie śćiągaią. Te rzeczy zdadzą się ludźiom bydź trwałe, lecz właśnie iako i ten obraz na glinianych nogach stoią. Wszytka bowiem chwała świata tego zawisła na żywoćie ćiała człowieczego, ktore iest iako z gliny ulepione tak ułomne, upadłe, niezliczonym przygodom, chorobom podległe, że za naymnieyszą chorobą wnet się rozsypać może. Bogactwa a możność tego świata co?

Bernhardus. Słuchayćie Bernharda co za descrypcyą ćiała człowieczego czyni? Mowi tak: Quid est homo? Totus de humo, coż (prawi) iest człowiek? Wszytek iest z źiemie. Coż iest wierzch głowy iego? iedno skorupa garncarska. Coż iest mozg? iedno garść z śiadłego plugastwa. Coż są oczy? iedno wilgotność płynąca. Coż są nozdrza? iedno wychod smrodu. Coż iest żywot? iedno wor wszelkiego plugastwa. O mizerna kompozycya ćiała twoiego nędzny człowiecze, iako się ma na nim chwała tego świata zostać.

Baruch. 3. A tak pytam z Prorokiem Baruchem: Gdźież są kśiążęta narodow, i ći ktorzy panuią nad źwierzętami na źiemi? Ktorzy sobie graią, z ptakami po-

powietrznemi, i ktorzy do skarbow swych zbieraią śrebro i złoto, w ktorych ludźie naywięcey nadźieię swą pokładaią, a nie maią końca w nabywaniu ich. Już poginęli, wstąpili do grobow, a inni po nich nastali. Niemal na tenże sens woła Augustyn ś. mowiąc: Gdźież są ći ktorzy śię stali o woz przełożeństwa? Gdźie niezwyćiężeni cesarze? Gdźie są ktorzy ziazdy rozrządzali, i święta? Gdźie teraz szaty i stroie cudzoźiemskie? Gdźie sług gromada? Gdźie żart i krotochwila? Gdźie woysk Hetmani? Izali nie wszyscy są proch a iskra? Izali nie w małych wierszach wszytka ich ukazuie śię pamięć? Poyrzyy na ich groby, a obacz kto sługa a kto Pan, kto bogaty, kto ubogi. Rozeznay ieźli możesz, zwyćiężonego od krola, mocnego od mdłego, szpetnego od cudnego. Trudno rozeznać. Z prochem śię pomieszali.

Lib. de natura & gratia.

Obseruatio. A tak uczćie śię tu, naymilśi, że na świećie niemasz nic trwałego. Nietrwały człowiek, nietrwała chwała i chluba iego, ze wszytkim co do niey należy. Przywodzono to kiedyś na pamięć biskupom Rzymskim, przy ktorych ordynacyi, szmat zgrzebi zapaliwszy, ukazowano im mowiąc: Sic transit gloria mundi, tak przemiia chwała świata. A to dla tego czyniono, aby w chwale i zacności swey nie ufali, ktora iako zgrzebi przemiia. Przypominał też to sobie Prestyan krol Indyyski, ilekroć do stołu śiadał, zawsze czaszę źiemie pełną kazał przed śię stawiać, aby i iedząc pomniał na to, że stolica i przełożeństwo iego koniec swoy wźiąć miało.

Zwyczay Rzymski.

Applicatio. Nie omieszkał w tym, i ten zacny pan, baczył on to dobrze że bogactwa a możność tego świata na glinianych nogach stoią. A tak nie wynośił śię, pilnie śię hardośći we wszech sprawach swoich wystrzegał. Każdemu uczćiwość przystoyną wyrządzaiąc, każdemu naybliższemu łacny przystęp do śiebie daiąc, ktorą pokorą wielkie imię sobie i fawory ludzkie dźiwnie iednał. Toć to iest co Augustyn ś. mowi: Memorare naturæ, ne extollaris, pamiętay na przyrodzenie, żebyś śię nie wynośił. Boże day to, żeby nam te gliniane nogi w tym obraźie, zawsze przed oczyma stały, wnetbyśmy śię z pychy i wysokiego o sobie rozumienia w pokorę przenieśli.

Lib. de Nat. & Grat.

Następuie część trzećia.

III. Część.

W Tey ukazuie nam Duch Boży, iż sen a obłuda iest to wszytko, co tu na świećie widzimy abo mamy. Bo krol nie na iawi ale we śnie ten obraz widźiał. A sen co iest? iedno mara a obłuda. Zda śię czasem nie iednemu we śnie że iest krolem, kśiążęćiem, panem zacnym, a gdy ocući, tym iest, czym i przed tym. Także i na tym świećie ludźie możni i zacni właśnie iak we śnie przełożeństw swoich zażywaią. Bo gdy śmierć przyydźie, ze wszytkiego ich zewłoczy.

Nie wierzyćieli temu, poydźmyż do grobow, a obaczemy gdźie iest ten, ktorego aż do nieba wstępowała pycha? Gdźież iest? w grobie, w smrodźie miedzy robaki. W iakiey postawie? Nie w oneyć świetney, ale w zgniłośći. W iakiey barwie? W takiey, że nań bez brzydkośći człowiek patrzyć nie może. W iakiey ozdobie? w takiey że niemasz żadney rożnośći miedzy ćiały krolow, ktore śię od złota i od pieniędzy świećiły, a miedzy ćiały żebrakow, ktore w łatanych płaszczach chodźiły, ale tak te, iako i owe w proch śię obroćiły.

Ach day Boże, abyśćie tę mizeryą zawżdy przed oczyma mieli. Zbrzydźilibyśćie sobie grzech, dla ktorego i śmierć i te wszytkie nędze na świat przyszły, przeto i Pan Jezus Zbawićiel nasz rzewno płakać raczył u grobu Łazarzowego. K temu wygnalibyśćie wszytkę pychę i nadętość z serca, widząc iako iednaż iest śmierć panow i żebrakow. A nawet wzgardźilibyśćie

Jan. 11.

ście prożną chwałę świetską, ktora tak mizerne ma dokończenie, że na glinianych nogach stoiąc, snadnie od śmierci pokruszona bydź może.

Applicatio. Baczył to wszytko dobrze, ten zacny pan, przeto na ten obraz ustawicznie sobie wspominaiąc, żywot nienaganiony wiodł. Powiedzćie mi, komu się kiedy uprzykrzył? Z sąśiady czyli zgody i pokoiu nie przestrzegał? Powinnym izali dobrze nie czynił? Poddanym izali nie był oycem nie panym? Nabożeństwa kośćielnego kiedy omieszkał? Nagiego kiedy nie przyodźiał? Łaknącego kiedy nie nakarmił? Utrapionego kiedy nie poćieszył? Sługę ktorego, czyli kiedy ukrzywdźił? Synody, konwokacye swym kosztem podeymował, a po konkluzyi żadnego kapłana bez upominku od śiebie nie puśćił. Pytayćie śię po szpytalach, iakie iałmużny rozsyłał? Bo nie tylko domownikom wiary, ale i innym dobrze czynił. Zakonnicy ktoreyżkolwiek reguły kiedy przyiechali, wszytkich podarował, i humanissime odprawił. Wiem że go i ći żałuią, i nad swoich śiła w iałmużnach przekładaią: Toć to iest, to uznawać że żywot nasz obraz iest na ziemi, a wszytka chwała człowiecza na nogach glinianych stoi: a iż sen a obłuda iest to wszytko, co tu na świećie widźimy i mamy.

Zaczym dał to temu zacnemu panu Pan Bog, że pięknie zszedł z świata, i umarł śmierćią ludźi sprawiedliwych. A ieżli ćiału iego Bog dobrotliwy takowe miłośierdźie pokazał, nadźieia nieomylna, iż duszy daleko bogatsze uczynił, cœlum animam servat, dusza pewnie radośći niebieskie otrzymała. Toć owoc naywłaśnieyszy dobrey roboty, to znak naypewnieyszy dobrey śmierći.

Apostrophe ad conjugem. Poprzestań płakać, smętna małżonko, małżonek twoy, a dobrodźiey nasz, iuż dobr niebieskich z Panem swym zażywa, iuż mieszczaninem Jeruzalem niebieskiego został.

Zamknienie. Co my wiedząc, w Panu naymilśi, nie ufaymy w świećie, obraz to, obłuda tylko, w niebie sobie gospodę, cultu Dei & fructu fidei, pokiśmy żywi, iednaymy. Po śmierći iuż prożno będźie. Hic vita aut amittitur, aut tenetur. (Cypr. ad Demetr.)

A Ty o nasz dobrotliwy Panie, racz w oczach naszych obraz ten postawić, abyśmy nań patrząc, krotkość i marność żywota uznawali. Racz bydź smętnych, przy tym pogrzebie dźiśieyszym, poćiechą, domu tego Bożego obrońcą, a nas wszytkich do żywota wiecznego Przewodnikiem, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Pogrzebne Kazanie szesnaste,

## Lekcya z Kśiąg Mądrośći z Rozd. 3.

I. w Kręsku na Pogrzebie I. M. P. Iana z Kręska Dźiębowskiego. I. w Chyćinie nad ćiałem

DUsze sprawiedliwych są we ręce Bożey, ani się ich tknie żadna męka. Zdało się szalonym iż umierali, a dokończenie ich mniemali bydź nędzne, i zeyśćie ich od nas na zatracenie, a oni są w pokoiu. A choć przed ludźmi są męczeni, a wszakże nadźieia ich pełna iest nieśmiertelności. I maluczko będąc skarani, wezmą wielkie dobrodźieystwa, abowiem ich Bog doświadczał, i nalazł ie sobie godnymi. Probował ich iako złota w piecu, a przyiął ie iako zupeł-

I. M. P. N. Bukowieckiego. III. w Poznaniu nad ciałem I. M. P. Krysztofa Ryda kupca i mieszczanina Poznańskiego, Seniora Kościoła A. IV. Przygodzi się też to kazanie na dzień Wszytkich Dusz mutatis mutandis.

**na ofiare. A przetoż czasu nawiedzenia roziaśnia sie, i iako iskry beda biegać miedzy trzćina. Beda sadzić narody i panować nad ludem, a Pan w nich wiecznie bedzie krolował.**

Nayprzednieysze staranie człowieka Chrześciańskiego, zacni audytorowie, ma bydź właśnie z strony dusze. Bo dusza zacnieysza iest niżeli ciało. A procz tego ciało idzie do ziemie, a dusza na mieysce od Boga naznaczone, według zasługi na tym świecie, abo nieba abo piekła. Co wiedząc ludzie pobożni, tak się sprawuią w tym żywocie, żeby dusze swoie dobrze obrocili. A lepiey iey bydź nie może, iako in manu Dei, w ręce Bożey. Bo tam ochłody i pociechy niewymowney zażywa, tam mieysce ma bezpieczne, spokoyne: nikt iey tam nie utrapi, pełna iest nieśmiertelności, wesela, uciechy. Oto świadczy o tym Mędrzec ś. w słowiech przeczytanych, statum animarum post mortem, z gruntu prawie opisuiąc. Doznał tego i ten zacny Kościoła Bożego patron, iuż pewnie z Panem swoim, w krolestwie niebieskim radości zażywa. Małżonka smętna z dziateczkami pociechy potrzebuie, a tak za przyczyną słow przeczytanych mowmy o tych punkciech.

Pierwszy, nauczy nas: Co iest Dusza? zkąd? i kto ią dawa?

Drugi, ieżliże z ciałem zaraz umiera?

Trzeci, po rozłączeniu z ciałem gdzie się obraca?

Czwarty, po śmierci ciała, ieźli się tu na świecie tułać może?

Piąty, dusze na męki podane, po śmierci, ieźli retowane bydź mogą?

Ukażą się tu pociechy, nauki, przestrogi potrzebne, ktorych z pilnością, prosze, posłuchaycie.

Panie Jezu, ktoryś duszom naszym nieśmiertelność darować raczył, racz nam uprosić u Oyca wiecznego dar Ducha S. ku prawemu tych nauk poięciu i zrozumieniu, Amen.

I. Część. 1. Co iest dusza?

Chcecieli wiedzieć, naymilsi Chrześcianie, co iest dusza? zkąd, i kto ią daie? wiedzcież naprzod że iest istność przez się będąca, mowiąca, czyniąca, rozsądna, rozumna, i na wieki żywiąca. Zeznawaią to nie tylko Kościelni Doktorowie, ale i Filozofowie: chociaż Laktancyusz pisze, że się ieszcze Filozofowie na to nie zgodzili, aby mieli powiedzieć, co iest dusza. Bo Arystoteles takową duszy definicyą kładzie: Dusza (prawi) iest początek ktorym żywiemy, czuiemy, rozumiemy, bywamy karmieni, i według mieysca naypierwey się ruchamy.

Lib. de Opificio Dei cap. 17. Lib. 2. de Anima.

2. Kto ią dawa? zkąd się bierze?

A tak postąpmy daley, a obaczmy zkąd się dusza bierze, i kto ią dawa w ciało. Dyskursy o tym Korneliusz Agryppa ma rozmaite, ktore ia czasowi folguiąc opuszczam. Patres w tey mierze są niezgodni. Jedni mowią iż Pan Bog wszytkie dusze, ktore iedno miały bydź na świecie, zaraz na początku stworzył z Aniołami, i one w ciało człowiecze w żywocie maćierzyńskim uformowane i sposobione posyła, i daie. Orygienes tak rozumiał, a przy nim niektorzy Rabinowie Zydowscy. Lecz to rozumienie Koncylium Brakareńskie potępiło. Hyeronim ś. nazywa ie głupstwem. Nie ma mieysca.

Lib. de Van. Scient. cap. 52. Rozumienia. 1. Rozumienie o duszy. Orig. Lib. 1. de Princ. cap. 7. Canone 6. Hier. Ep. 27.

Drudzy mowią: Iż rodzicy dziecięciu dusze z siebie dawaią, powiedaiąc: Iż iako ciało z ciała, tak się dusza z dusze rodzi. Tego rozumienia był Apollinaris, i innych wiele. Augustyn ś. zdania swego o tym nie chciał powiedzieć, powiedaiąc: Iż tego nie wiedział, ani rozumiał kto ią w ciało daie. Jednak do tego się więcey nachylał, iż iest z rodzicow. Nissenus zaś dowody Apollinaryszowe pochwa-

2. Rozumienie. Lib. 1. de Anima cap. 15. Lib. de Anima.

chwalak, iako potężne i niezbite. Lecz i to mieyśca w Piśmie ś. nie ma.

3.
Rozumienie.

Trzeći mowią, iż sam Pan Bog duszę ćiału dawa, gdy ćiało w żywoćie iuż iest uformowane na kształt człowieczy. A toć iest prawdźiwe rozumienie, ktore śię z Pismem zgadza. Bo mowi Mędrzec:

Kaznod. 12.

Wroći śię proch do ziemie, z ktorey wźięty iest, a duch do Boga, ktory go dał.

Mądr. 15.

A na drugim mieyscu: Człowiek o onym nie wie, ktory go ulepił, i ktory weń czerstwą duszę i ducha żywota nadchnął. Co uważaiąc ś. Hyeronim, mowi:

Sup. Eccl. 12. Ad Pammach. de Error. Ioh. Ierosol.

Ze godni są śmiechu, ktorzy rozumieią, że dusze z ćiały bywaią śiane, a iż nie od Boga ale z ćiał rodźicow rodzą śię. Bog dusze zawsze tworzy. Leo biskup Rzymski toż twirdźi, tak pisząc:

Ep. 91. ad Turb. cap. 4.

Dusze ni od kogo nie bywaią w ćiało wlewane, iedno od sprawce Boga, ktory i dusz i ćiał iest Stworzyćielem. A iż tak, poydźmy do drugiego punktu.

II.
Część.
Opinie o śmiertelności dusz.
Epicuraei.
Sadducaei.
Dź. Ap. 23.

Potrzebna rzecz wiedźieć, ieżliże dusza zaraz z ćiałem umiera? Epikurowie rozumieli iż z ćiałem zaraz ginie, a niektorzy z nich powiedali, że ieszcze pierwey niż ćiało niszczeie. Z nimi trzymali u Zydow Sadduceuszowie, o ktorych Lukasz ś. pisze iż powiedali że niemasz zmartwychwstania, ani Anioła, ani ducha. Pisze też Eysebiusz, że w Arabii byli Chrześćianie, ktorzy uczyli, iż dusza z ćiałem zaraz umiera, a czasu zmartwychwstania z ćiałem zaśię na sąd wstanie. Toż dźiś i nowochrzczeńcy twirdzą, i nie tylko mowią, że dusza z ćiałem umiera, ale też że nie iest przez śię będąca.

Pseudochristiani.
Lib. 6. cap. 30.

Wiara Kośćioła Chrześćiańskiego o duszy.

Lecz prawdźiwy Chrześćiański Kośćioł zgodnie wierzy, iż dusza iest nieśmiertelna, ktora z ćiała wyszedszy, na mieysce sobie według spraw naznaczone zaraz idźie. Dowody ma takowe.

Dowody.
I.
Pismo ś.
Psal. 116.

Naprzod probuie tego Pismo ś. tak w Starym iako i w Nowym Testamencie. Dawid mowi: Wroć śię duszo moia do odpocznienia twego, abowiem Pan okazał dobrodźieystwo swoie przećiwko tobie. A w Lekcyi przeczytaney słyszyćie co Mędrzec mowi:

Mądr. 3.

Dusze sprawiedliwych są w ręce Bożey, a nie dotknie śię ich żadna męka. Pan Jezus też mowi:

Matt. 10.

Nie boyćie śię tych ktorzy zabiiaią ćiało, a dusze zabić nie mogą. Paweł ś. mowi:

2. Kor. 5.

Wolemy precz wyniść z ćiała, a iść do Pana mieszkać. Z tych świadectw iaśnie widźićie, iż dusza iest nieśmiertelna.

II.
Przykłady ś.
1. Krol. 17.

Powtore, świadczą o tym przykłady ś. Eliasz Prorok ś. maiąc wskrześić syna wdowie oney w Sarepćie, tak śię Panu Bogu modlił: Proszę Panie Boże moy, niechay śię wroći dusza dźiećiątka tego we wnętrznośći iego. J wysłuchał Pan głos Eliaszow, i wroćiła śię dusza w dźiećiątko, i ożyło. To iasny przykład, że dusza nie umiera. Pan Jezus też gdy wskrześił corkę Jairowę, pisze Lukasz ś. że duch iey wroćił śię do niey.

Luk. 8.

W narracyi też o Lazarzu i bogaczu nieśmiertelność dusze iaśnie widźiemy: Lazarz gdy umarł, duszę iego Aniołowie nieśli na łono Abrahamowe, bogacz gdy umarł, dusza iego była zanieśiona do piekła: Łotrowi na krzyżu umieraiącemu, rzekł Pan Jezus: Dźiś będźiesz ze mną w raiu. A Sam też umieraiąc, mowił: Oycze, w ręce poruczam Ducha moiego. Szczepan ś. także: Panie Jezu, przyymi ducha moiego. Coż nad te przykłady może bydź iaśnieyszego?

Luk. 16.
Luk. 23.
Dź. Ap. 7.

III.
Doktorowie Kośćielni.
Lib. 7. divin Inst. cap. 9. & Seq.

Potrzećie, świadczą o tym wszyscy Kośćielni Doktorowie, i czynią dystynkcyą miedzy duszą człowieczą a bydlęcą. Laktancyusz pisze, że człowiek ma, animam substantivam, quae exuta corpore vivit, & sensus suos vivaciter tenet, to iest, dusza ktora ma swoię pewną istność, i wyzuta z ćiała żyie, i zmysły swoie żywym obyczaiem trzyma. Lecz dusze bydlęce nie są substantivae, nie maią swey pewney podstaći, ale z ćiałem śię rodzą przeto też z śmiercią ćiała kończą śię, i wniwecz obracaią. Pisze też tenże Laktancyusz, że niektory pytał Apollina, ieżli

dusza

duſza zoſtaie po śmierći albo nie? Odpowiedźiał mu Apollo, że nunquam ſeneſcens manet in æternum, nigdy śię nie ſtarzeiąc trwa na wieki.

Apollo Myleſius.

IV. Poganie Mądrzy. Seneca.

Poczwarte, świadczą też o tym i mądrzy Poganie. Seneka ſchodząc z tego świata tym śię ćieſzył, że śię miał doſtać na onym świećie w towarzyſtwo wielkich ludźi, i oglądać Sokrateſa ćierpliwego, Platona pobożnego, Aryſtoteleſa mądrego, Orfeuſza muzyka przedniego i innych. Drudzy księgi Platonowe o nieśmiertelności duſze czytaiąc, z ſkały iakieykolwiek ſkoczywſzy, ſami śię zabiiali, aby coprędzey in conſortium animarum przyyść mogli. Leryuſz też piſze, iż Pogani w Ameryce Boga nie znaiąc, wierzą nieśmiertelność duſze. Powiedaią bowiem że po rozłączeniu z ćiałem, po gorach lataią i rozkoſzy zażywaią.

Vide Aug. de Civit. Dei.

Lib. de Navig. in Braſil. cap. 16.

A tak żaden z was o nieśmiertelności duſze niech nie wątpi, maiąc o niey dowody tak potężne.

Trzeći punkt naſtępuie, ktory obaczmy.

III. Część.

Potrzebna i to wiedźieć, duſze po rozłączeniu z ćiałem gdźie śię obracaią? Piſmo ś. uczy nas, że duſze wierne idą do nieba, a niewierne do piekła. Abowiem po śmierći dwoie tylko ſą mieyſca, niebo a piekło. O trzećim mieyſcu nie wie Piſmo ś. Weźcie przed śię narracyą o Łazarzu i o bogaczu, ta wam tylko dwie mieyſca ukazuie. Jedno łono Abrahamowe, ktore tu Mędrzec ręką Bożą zowie. Tam duſze ſprawiedliwych mieſzkaią w pokoiu, patrzą na Chory Anielſkie, także i na Maieſtat Boga nieogarnionego, zażywaiąc z Łazarzem ubogim wielkiey ochłody. Drugie mieyſce ieſt piekło, mieyſce mąk i utrapienia wiecznego. Tam duſze bezbożnych ludźi w płomieniu wiecznym leżą, i męki ćierpią bez końca.

Luk. 16.

Słuchaycie o tym zdania Doktorow Kośćielnych. Auguſtyn ś. tak piſze: Pierwſze mieyſce wiara Katolicka wierzy być kroleſtwo niebieſkie, zkąd niechrzczony bywa wyrzucony. Drugie piekło gdźie wſzelki odſzczepieniec, abo od wiary Chryſtuſowey daleki, wieczne męki uznawa. Trzećiego prawie nie wiemy, ani go w Piśmie ś. znayduiemy. Tu iaśnie ſłyſzyćie, że trzećiego mieyſca dla duſz po śmierći niemaſz. Przeto wyſyłaiąc Pan Jezus ucznie ſwoie z Ewanielią na świat, wſzytek rodzay ludzki na dwie częśći dźieli. Po iedney ſtronie kładźie wierne, po drugiey niewierne. Owym obiecuie zbawienie, mowiąc: Kto uwierzy a ochrzći śię zbawion będźie. Tym zaś obiecuie potępienie: mowiąc: Kto nie uwierzy, będźie potępion. Trzećiego mieyſca ani wſpomina, zkąd znać że nauka o czyśćiu, nie z Piſma, ale z domyſłu ludzkiego poſzła, a co śię bez Piſma mowi, eadem facilitate contemnitur, qua probatur. A tak poydźmy do czwartego punktu.

Lib. 5. Hypognoſt.

Contr. pelag.

Matt. 16.

Hier. in Matth. cap. 23.

IV. Część.

To potrzebne pytanie: Jeźli śię duſze umarłych po śmierći ćiała tu na świećie tułać mogą? Odpowiedam że nie mogą. Duſze dobrych ludźi w niebie ſą: złych w piekle. J tak tam długo będą aż do dnia ſądnego. W ſądny dźień dopiero wrocą śię do ćiał ſwoich. Dowody ſą iedne z Piſma, drugie z Doktorow Kośćielnych.

Duſza po śmierći ciała nie błąka śię.

Dowody.

I. Z Piſma.

Piſmo mowi: Jeźli upadnie drzewo na południe, abo na połnocy, na ktorymkolwiek mieyſcu upadnie, tam zoſtanie. To mieyſce Hyeronim ś. ekſplikuie o śmierći każdego człowieka, po ktorey każdy takim i tam zoſtać muśi, iako go zaſtano i oſądzono: i iuż śię odmienić nie może, ani ku gorſzemu ani ku lepſzemu. Upewnia nas o tym i ona Ewanielia o Łazarzu i o bogaczu. Bo gdy bogacz Abrahama prośił, aby poſłał Łazarza do niego, abo do domu braći iego, nie chćiał tego Abraham uczynić, daiąc znać iż duſze

Eccl. 11. in Cap. Eccl. 11.

Luk. 16.

duſze po rozłączeniu ćiał, nie maią co na świećie czynić. Ztamtąd, gdźie ich Bog obroćił, wyniść nie mogą.

II. Z Doktorow ś.

Co śię tknie Doktorow Kośćielnych, i ći zgodnie uczą, że śię duſze po rozłączeniu od ćiała na świećie nie bawią. Juſtynus męczennik tak piſze: Duſze dobrych ludźi bywaią zaprowadzone do raiu, a złych na mieyſca niſkośći. J bywaią ſtrzeżone na mieyſcach onych ſobie godnych, aż do dnia odpłaty i zmartwychwſtania. Atanazyuſz zadaie pytanie mowiąc: Duſze ktore nas uprzedzaiąc ztąd odchodzą, ieżliże ten żywot zaśię nawiedzaią abo nie? J odpowieda: Zadnym ſpoſobem. J probuie tego ſłowy Dawida Proroka o umarłych ludźiach tak mowiącego: Człowiek iako trawa, dni iego, iako kwiat polny, tak okwitnie. Abowiem duch przeſzedł przezeń, i nie będźie więcey, i mieyſca iego iuż wiecey nie poznaią. Tu ſłyſzyćie, że duſzom po śmierći ćiała, bawić śię tu na świećie, ieſt rzecz niepodobna.

Lib. in expl. Quæst. gentil.

Lib. Quæst. Quæst. 11.

Psal. 103.

Objectio.

Rzecze kto: A czemuż przećię często ſłychać, wołanie, narzekanie duſz i żądanie pomocy? Odpowiedam, że to nie ieſt duſza, ale ſzatan, ktory tym ſpoſobem ludźie mami i zwodźi. Nie trudno to iemu pokazać śię w poſtaći zmarłego tego abo owego. Słuchayćie Chryzoſtoma ś. Co o tym piſze: Jzaliś niekiedy nie ſłyſzał ſame opętane wołaiące: Ja ieſtem duſza. Alećta mowa ieſt od zdrady i zwiedzenia diabelſkiego. Abowiem nie ieſt to duſza umarłego co to mowi, ale diabeł ktory to zmyśla, aby ſłuchaiące zwodźił. Duſza gdy z ćiała wynidźie, w tych krainach nie może śię tułać. A tak poydźmy do oſtatniego punktu.

Hom. 29. in Matth.

V. Część. Duszom pomocy niemasz po śmierci. Dowody. Z Pisma.

Pyta śię popiąte, ieżli duſze na męki podane po śmierći retowane bydź mogą? Odpowiedam, że nie mogą. Probuię tego naprzod Piſmem ś. Potym, Doktorami.

Piſmo ś. ukazuie nam przykład na bogaczu, że po śmierći za grzechy ſwe żałował, Abrahama prośił, iednak retunku nie miał. Zkąd iaſne i żrzetelne świadectwo idźie, mowi Juſtynus, że duſze po wyyśćiu z ćiała, żadną opatrznośćią ani ſtaraniem retowane bydź nie mogą. Bo iako Pan Bog kogo znayduie przy śmierći, tak go też i ſądźi.

Luk. 16.

Lib. Quæst. Quæst. 60.

II. Z Doktorow.

Doktorowie Kośćielni przy Piśmie ſtoiąc, toż twirdzą. Epifaniuſz mowi: W przyſzłym wieku po śmierći ludzkiey, ani poſtow podeymowanie, ani pokutowanie, ani iałmużny rozdawanie nie pomoże. Słuchayćież też Auguſtyna, co mowi: Poki ieſteśmy w tym żywoćie, iakiebyśmy kolwiek grzechy mieli, podobno ieſt że wſzytkie omyte będą przez pokutę, ale gdy iuż będźiem wywiedźieni z tego wieku, żadna rzecz nie pomoże.

Lib. contr. Hær. Hæres. 59.

Serm. 181. de Temp.

Objectio. Za dusze ofiarować wymysł.

Rzeczeſz: A zkądże to przećię, że ludźie za umarłe modlitwy, ofiary, iałmużny ſprawuią? Odpowiedam, że to ieſt wymiſł. Naprzod Pogańſki. Potym Zydowſki. A naoſtatek Turecki.

I. Pogański.

Pogańſki z tey miary. Poganie bowiem na każdy rok mieśiąca Lutego, za duſze przodkow ſwoich ofiary ſprawowali, i za nie śię modlili. Rozumieli bowiem że ſą troiacy ludźie na świećie. Jedni barzo dobrzy. Drudzy barzo źli. Trzeći mierni, to ieſt, ani źli ani dobrzy. Przeto też rożne im mieyſca po śmierći naznaczali: Dobrym niebo, gdźie Jupiter panował, złym piekło gdźie Pluto mieſzkał, do ktorego duſze złe Charon przewoźnik piekielny w łodźi dźiurawey przewoźił. A miernym, czyśćiec.

Vide Platonem in Phædone, in Gorgia. Lib. de Anima.

II. Zydowski.

Zydźi też maią ten zwyczay, że co rok każdy z nich, i każda Zydowka, onego dnia, ktorego umarł abo mąż, abo żona, abo ktory inſzy powinny, idźie do grobu iego, obeydźie go w około, pośći, świeczkę poſtawi, i modli śię zań. Ten zwyczay maią Zydźi nie z Piſma, ale z domyſłu ſwego. Rozumieią bowiem iedni że duſza każda

idźie do piekła, i tam śię przez czterdźieśći dni z grzechow oczyśćia. A drudzy iż śię duße błąkaią przed dniem sądnym po świećie, i pokutuią, przeskakuiąc z ćiała w ćiało. J dla tego rożne obchody za duße odprawuią, co są wierudne bayki i plotki Pisma Swiętego Zakonu przećiwne.

III. Turecki? Turcy też maią ten zwyczay, że śię za umarłe modlą, i iałmużny wielkie rozdawaią, gdy dźień przyydźie śmierći zmarłego człowieka. A to maią także z domysłu swego, rozumieiąc że im mąk w ogniu ulżą, abo ich z nich wybawią. Azoara 33. 5. 18. 46. Bo Machomet wspomina ogień, w ktorym iedni maią bydź do dnia sądnego, drudzy aż do dnia pewnego.

Tu widźićie Naymilśi, że ten co za duße obchody iakie czyni, z Pogany śię, z Zydy i z Turki braći, a rzeczy nie potrzebne przed śię bierze. Dum in præsenti seculo sumus, sive orationibus, sive consiliis invicem possumus nos coadjuvare, mowi Hyeronim ś. In Ep. 20. Gal. cap. 6. Poki na ninieyßym świećie iesteśmy, lubo modlitwami, lubo radami w zaiem możemy śię ratować: Ale skoro przed trybunał Pana Chrystusow przyydźiemy, ani Job, ani Daniel, ani Noe nie będźie śię mogł za żadnego przyczynić, lecz każdy swoie brzemię poniesie. Lib. de bono mortis cap. 20. Ambroży też ś. Qui hic remissionem peccatorum non acceperit, illic non erit, to iest, kto tu nie wźiął odpußczenia grzechow, tam go nie będźie.

My tedy, pokiśmy na świećie, dobrze wierzmy, dobrze czyńmy, i pobożnie żyymy, bo iako tu robimy, tak nam tam płaćić będą. Gal. 6. Cokolwiek śieie człowiek, to też żąć będźie. Kto śieie ćiału swemu, z ćiała żąć będźie zginienie, kto zaś śieie duchowi, z Ducha żąć będźie żywot wieczny.

Applicatio ad personam defuncti. Na to pamiętaiąc ten zacny mąż, i wiedząc że dußa z ćiałem nie ginie, ale iest nieśmiertelna, a po śmierći żadną rzeczą retowana bydź nie może, z pilnośći śię o nię za żywota starał, żeby ią, odchodząc z świata, poruczył temu od ktorego ią miał. Zaczym po. na vßy prawdźiwy Kośćioł Boży, t o samey śię Konfessyi Augustańskiey, ktora ten Kośćioł nauką swą i wyznaniem opisuie, usty i sercem przywiązował. Panu Bogu ßczyrze służył, sługi iego miłował, pomnażaiąc iako mogł chwałę Bożą, o iakiegośmy patrona i dobrodźieia utraćili. Pleban tuteczny niech powie, ieźli go w dźieśięćinach i innych prowentach kośćielnych ukrzywdźił abo ußkodźił. Szczyrze to i wiernie oddawał, pomniąc na one słowa: Date, quæ sunt Dei, Deo. J mawiał to przy wizytacyach do mnie. Wolałbym nic nie mieć, niżeli sługę Bożego ukrzywdźić. O pobożne słowa. Jako tu, zacny mężu, dußa twoia nie ma bydź zbawiona?

Zywota był nienaganionego, Pan trzeźwy, skromny, pobożny, poddani wyståpćie, powidźcie, ieźli wam nie był oycem? Nie pana mieliśćie z niego, ale oyca. Z sąśiadow kto go nie żałuie? Czyli śię z kim rad warcholił? Znać to po piękney frekwencyi W. M. Panow sąśiadow, w ktoreyśćie śię do iego posługi ostatniey pokazali. Zebracy ubodzy, a wy co mowićie? Zginął wam iałmużnik, dobrodźiey wielki, pan baczny na ubogie poległ, iuż go niemaß, słußnie go płaczećie. Czeladko domowa, płaczeß i ty? Maß kogo. Nie furyata, ale spokoynego pana żałuieß.

W małżeństwie mießkał, iako cnotliwemu należy, nie nierządnic pilnuiąc, iako dźiś niektorzy, ale śię małżonką swoią kontentuiąc, a też nie dźiw że i ona płacze, stráćiwßy towarzyßa i przyiaćiela sobie życzliwego. Płaczćie w Boży czas, płaczćie i wy dźiateczki, godźi śię żałować rodźica tak dobrego, ktory na ćwiczenie, na nauki waße kosztu nie żałował, chcąc aby z was ludźie byli.

Rzeczypospolitey rad służył, na sey-

ſzymikach i innych ziezdziech potrzebnych rad bywał. Przyiaciel też doznawał chęći iego, owa krotko mowiąc: Był pan cnotliwy, pobożny, dobry. Boże rodź wiele takich.

Zyd. 9. Ze umarł, niemaſz dziwu. Omnibus, wſzytkim poſtanowiono ieſt raz umrzeć. Umarł on, ale ſczęśliwie. Duſza iego bez wſzelkiey wątpliwośći w niebie przebywa, widząc weſoły koniec boiu ſwoiego, ktory tu odprawował. Jeſt in manu Dei, w ręce Bożey, a nie dotknie śię iey żadna męka śmierći. Błogoſławieni ktorzy w Panu żyią, w Panu też i umieraią. Dobrze śię obroćił. Boże day nam tak.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, staraymy śię o duſzę, aby żyła w Panu Jezuśie na tym i na onym świećie, tedy zginąć żadną miarą nie może. Zamknienie

A Ty o Wſzechmogący Panie Jezu, ktoryś duſze naſze nieśmiertelnośćią darować raczył, pomoż im gdy będą miały z ciała wyniść, aby bez wſzelkiey zawady, do chwały kroleſtwa Niebieſkiego weſzli, i tam ochłody wieczney zażywali, Amen.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

# Pogrzebne Kazanie siedmnaſte,

## Lekcya z Kśiąg Mądrośći z Rozd. 4.

W Wilnie nad ćiałem panny Katarzyny P. Henrycha Myllera, mieſzczanina Wileńſkiego corki pozoſtałey 14. Aug. Anno 1620.

Sprawiedliwy chociа śmiercią rychleyſza zeydzie, w ochłodzeniu bedzie. Abowiem ſtarość poććiwa nie ma bydź rozmierzona długośćią czaſu, ani liczbą lat, ale roztropność ieſt ſczeſliwośćią ludzką, a wiek ſtarośći żywot bez wſzelkiey zmazy. Bo iż śie podobał Bogu, był mu miłym, a gdy miedzy grzeſzniki żył, przenieśion ieſt. Pochwycon ieſt aby złość nie odmieniła umyſłu iego, abo chytrość żeby nie zdradziła duſze iego. Abowiem zmamienie złośći zaćimia to co ieſt przećiwnego, a pożądliwość obłędne podwraca umyſł ſczyry. Ten ktory rychło umarł doſyć długo żył. Abowiem duſza iego podobała śie Bogu, a dla tegoż prętko wyſzedł z pośrzod złośći. Ale ludzie widząc to innie rozumieli, ani na to baczyli, iaka ieſt łaſka i miłośierdzie przećiw ś. iego, iaki wzglad ma na wybrane ſwoie.

Nie bez żalu to, Chrześćianie moi mili, kiedy Pan Bog z domow ludźi zacnych dźiatki uprząta, i przez śmierć doczeſną odbiera. Wſzczepił bowiem Pan Bog dziwny afekt miłośći w naturze ludzkiey, a zwłaſzcza u rodźicow, że dźiatki ſwe

1.Moy. 44. miluią i kochaią śię w nich. O Jakobie przypomina Piſmo, że Beniamina ſyna ſwego miłował, iako duſzę ſwoię. Zkąd też Pan Bog ilekroć chce wyrażić miłość ſwoię ku nam, do miłośći oycow i matek onę przyrownywa. O miłośći oycowſkiey mowi: Jako oćiec lituie ſynow ſwoich, tak Pſal. 103. też Pan ma litość nad tymi ktorzy śię go boią. A o miłośći matek: Jzali Izai. 49. może niewiaſta zapomnieć dźiećięcia ſwego, aby śię zmiłowac nie miała nad ſyn..czkiem żywota ſwego, a choćby też ona zapomniała, iednak Ja ćiebie nie zapomnię. O gorąca, a potężna miłośći. W tak miłym towarzyſtwie rozſtanie ćiężkie bywa. O Racheli Prorok Jeremiaſz przypomina: Głos Jerem. 31. narzekania i płaczu gorzkiego ſłyſzan ieſt na wyſokośći, Rachel płakała dźiatek ſwoich, i nie chćiała śię dać ćie-

ćieſzyć, przeto że ich niemaſz. Kśiążę Matt. 9. też ono Kapernaimſkie maiąc corkę umarłą w domu, pobiegł do Pana Jezuſa, i z ukłonem go w dom ſwoy prośił, mowiąc: Panie, corka moia dopiero ſkonała, poydź włoż ręce twoie na nię, a będźie żywa. O Cyceronie (In Vita Ciceron.) przypomina Plutarchuſz, iż po Tullie corce ſwey tak był żałoſny, że śię zewſząd Filozofowie ziechali, aby go ćieſzyli. Toż też i tu widźimy. Załoſna matka oddawſzy niedawno źiemi małżonka miłego, znowu oto corki ſwey ukochaney pogrzeb z płaczem odprawuie. Nie dźiwuię śię, nie lada to klenot corkę doroſłą, z domu utraćić. A ſąż wżdy iakie poćiechy w takim żalu? Są, i wielkie w ſłowiech przeczytanych, gdźie ukazuie Mędrzec, że śię (Summa ſłow przeczytanych.) to dźieie nie z trefunku, ale z upodobania Pana Naywyżſzego, i innych wielkich a poważnych przyczyn. My tedy ſłowa te przedśięwźiąwſzy dwie rzeczy uważaymy.

W pierwſzey obaczmy, co mamy rozumieć o śmierći tych ludźi, ktorzy młodo, a według tego rozumienia naſzego, prętko i zarychło umieraią?

W drugiey, co za przyczyny ma Pan Bog, że niektore ludźie, iako i tę uczćiwą panienkę, młodo z świata bierze?

Ućieſzyćie śię, tylko z pilnośćią ſłuchayćie.

Pan Jezus nayſłodſzy, ktory ieſt źrzodłem wſzelkiey poćiechy niech nas retuie łaſką ſwoią z nieba, abyśmy o tym pożytecznie mowili, i myślili, Amen.

I. Część. O śmierći ludźi młodych co mamy rozumieć.

Coż tedy mamy rozumieć, o śmierći tych ludźi, ktorzy młodo a według rozumienia naſzego prętko i zarychło umieraią? Dwie rzeczy, naymilśi w Panu Jezuśie. Jedna, że z niepokoiu przychodzą na pokoy. Druga, że w krotkich dniach prawey ſtarośći doſtępuią.

I. Ze z niepokoiu przychodzą na pokoy.

O pierwſzey tak mowi Mędrzec: Sprawiedliwy, choćia śmierćią ryChleyſzą zeydźie, w pokoiu, albo w ochłodzeniu będźie. O złote a poważne ſłowa. Na tym świećie żyiąc, mamy wielki niepokoy. Bo człowiek narodzony z niewiaſty bywa napełnion wielkimi nędzami, od początku narodzenia aż do ſamey śmierći mamy foris pugnas, intus pavores, zewnątrz (2.Kor. 7.) bitwy, wewnątrz ſtrachy, krotko mowiąc: Na tym świećie, diu vivere, eſt diu torqueri, długo żyć, ieſt długo ćierpieć. A oſobliwie ludźie ſprawiedliwi śiła ćierpieć muſzą, wedle onych ſłow Dawidowych: Wiele ieſt utrapienia ludźi ſprawiedliwych. (Pſal. 34.)

Obaczćie proſzę przykłady. Moy- (Exempla. 1. Moyzeſz.) zeſz był fideliſſimus in tota domo Domini, naywiernieyſzy we wſzytkim domu Pańſkim. Cożza pokoiu zażył na świećie, fuit afflictiſſimus in omni populo Dei, był nayutrapieńſzy we wſzytkim ludu Bożym. Job ś. ma (2. Job.) to zalecenie że mu nie było podobnieyſzego na źiemi, w pobożnośći i w boiaźni Bożey. Ale boday też miał na świećie rownego w utrapieniu. Panna Marya, była (iako ieden mowi) (3. Panna Marya. Valerius Herberg.) Sanctarum virginum ſanctiſſima, z świętych panien nayświętſza, pełna łaſki. Błogoſławiona miedzy niewiaſtami, ale nie bez rozmaitych kłopotow. (Luk. 1.) Wypełniło śię nad nią proroctwo ono Symeonowe: Twoię (Luk. 2.) właſną duſzę przeniknie miecz. Owo wſzyſcy ludźie ſprawiedliwi i bogoboyni kłopotom rozmaitym na świećie ſą podlegli.

Lecz umieraiąc idą na odpocznienie, na ochłodę, na pokoy. Przeto o nich indźiey mowi Piſmo: Odpoczywaią od prac ſwoich: A więc to (Obiaw. 14.) nie poćiecha? Przyłoż, żałoſna matko, przyłoż iako plaſter te ſłowa, na rany ſerdeczne, corka twoia poſzła z niepokoiu na pokoy, z kłopotliwego żywota na odpocznienie poſzła. Uważ tylko u śiebie, co to za odmiana? co za zyſk? co za ſzczęśćie iey? tedy miaſto płaczu rzeczeſz: Day i mnie moy Panie i dźiatkom

dźiatkom moim bydź w tey ochłodźie, w tym pokoiu wiecznym. Dobrze śię iuż tobie, corko moia stało, iuż pokoiu i odpocznienia z Panem twym zażywasz. To iedno.

II. Zew krotkich dniach prawey starośći dostępuią.

Druga, o śmierći ludźi tych ktorzy młodo umieraią, że w krotkich dniach prawey starośći dostępuią. Bo mowi Mędrzec: Starość poććiwa nie ma bydź rozmierzona długośćią czasu, ani liczbą lat, ale roztropność iest szedźiwośćią ludzką, a wiek starośći żywot bez wszelkiey zmazy. Swiat lata i starość ludzką rachuie secundum ætatem według wieku, kiedy kto ma sześćdźieśiąt, śiedmdźieśiąt, ośmdźieśiąt lat, to mowią, długo ten żył na świećie, pięknych lat dostąpił. A kiedy kto zaś we dwunastym abo we dwudźiestym roku umrze, to mowią: Barzo młodo umarł, pożal śię go Boże. Lecz inaksze iest Ducha Bożego iudycyum, prawa starość nie należy w wieku lat i włośiech szedźiwych:

Starość należy we dwu rzeczach.

Ale w tych dwu rzeczach. Jedna iest roztropność myśli. Druga, czystość ćiała. Obiedwie tu Mędrzec wyraża.

I. Prudentia mentis.

O pierwszey mowi: Roztropność iest szedźiwośćią ludzką. Ta roztropność, o ktorey tu Mędrzec mowi, iest znaiomość Boga prawdźiwego. Kto tę ma, iuż dosyć długo żył na świećie,

1. Kor. 13.

czas mu w inszy kray, gdźie oblicznie uyrzy to, co tu przez podobieństwo widźiał. Obaczćie proszę przykłady.

2. Mach. 7.

Oni braćia męczennicy w Kśięgach Machabeyskich, względem lat byli młodźi, ale względem znaiomośći Bożey byli dosyć starzy. Agnieszka ś. maiąc lat trzynaśćie, była młoda: Ale według stateczności w wierze była iuż doyrzałą do żywota wiecznego. Przeto też gdy ią osądzono na śmierć, słowa złote z ust swych wypuśćiła, mowiąc: Wiara i znaiomość Boża nie iest przywiązana do lat, ale ma mieszkanie swe w sercu.

Vide Ambr. Lib. 1. Offic. cap. 41.

Izai. 65.

A tak iako Prorok Izaiasz starce grzeszne we stu lat dźiećinami zowie: Tak my ludźie młode, ludźie w kilkunastu lat Boga śię boiące, staremi zwać możemy. To pierwsza rzecz w ktorey starość prawa należy.

II. Mundicia carnis.

W drugiey mowi mędrzec: Wiek starośći iest żywot bez wszelkiey zmazy. O zaiste dosyć ten stary, ktory śię grzechem plugawym krotko żyiąc na świećie nie zmazał. Rupertus mowi: Rupertus.

Non prolixitas eloquentiæ, sed bonitas sententiæ in carmine laudatnr, to iest, w dobrym wierszu, nie długość wymowy, ale dobroć rzeczy chwalą. Tak też i w człowieku; nie długość wieku, ale ćiała i żywota czystość starymi nas i doyrzałymi czyni. Słuchayćie proszę, co też Ambroży ś. o tym rozumie: Vere senectus illa venerabilis, quæ non canis, sed meritis albescit, to iest, prawdźiwie starość owa iest czći i poszanowania godna, ktora nie włosami śiwemi, ale cnotami bieleie. Uważali i Poganie.

Lib. 7. Ep. 6.

Ksenofontowi sprawuiącemu ofiary, przynieśiono tę nowinę że syn iego na woynie umarł, zdiąwszy z głowy wieniec, pytał iakąby śmierćią? Powiedźiano mu, że śię mężnie z nieprzyiaćielem uganiaiąc, kilka ich poraziwszy, zabity. Wnet on usłyszawszy to, wieniec na głowę włożył, i ofiarę odprawował, a potym referendarzowi rzekł: Prośiłem zawsze boga o to, nie żeby syn moy był nieśmiertelnym, ale dobrym, i oyczyznę miłuiącym, czegożem doczekał, dźiękuię bogu, że tak uczćiwie umarł. Dość długo żył na świećie, gdy śię tak rycersko popisał. O iak daleko słusznie my o dźiatkach naszych mowić możem: Dość długo żyły, gdy z świątem walcząc, żywot bez zmazy zachowały.

Xenophon.

Apostrophe do matki.

A tak żałosna matko, to u śiebie teraz uważay, corka twoia dosyć długo żyła, maiąc roztropność umysłu, z ktorey Boga prawdźiwego znała, i czystość ćiała, ktorą zachowuiąc żadnym śię tego świata grzechem nie zmazała. Rychło umarła, ale wzglę-

dem tych dwu rzeczy dosyć długo żyła.
II. Część. A tak Poydźmy do drugiey części.

Ludźie młode czemu P. B. bierze.

Obaczmy co za przyczyny ma Pan Bog, że niektore ludźie iako i tę uczćiwą panienkę, młodo z świata bierze? Troiakie tu przyczyny Mędrzec ukazuie.

I. Z miłośći. Naprzod, czyni to z miłośći. O tym mowi Mędrzec: Iż śię podobał Bogu, był mu miłym. Pospolićie w czym śię kto kocha, to też rad naybliżey śiebie miewa: Alexander Magnus. Aleksander Wielki kochaiąc śię w Homeruśie, zawsze go pod głowy sobie kładł: A gdy iednego czasu do skarbu Daryuszowego przyszedł, nalazł tam skrzyneczkę złotą drogimi kamieniami osadzoną, i rzekł: Huic optime servandus dabitur Homerus, to iest, prawie to będźie dla Homerusa schowanie. Obaczćie iak śię ludźie w rzeczach miłych kochaią. Człowiek nabożny modlitewki zawsze ma w ręku, właśnie iako i Cecylia ś. (Cecylia święta.) Nowy Testament. A Pan Bog co czyni? Kogo miłuie, tego naybliżey śiebie rad ma, i z źiemie do nieba przenośi, tam schowanie bezpieczne. Tak przeniosł Enocha, o ktorym pisze Moyzesz, gdy chodźił w boiaźni Bożey przenieśion iest, i nie był więcey widźian na źiemi. (1. Moy. 5.) Czemu? Że był Bogu miły.

II. Z mądrośći. Powtore czyni też to z mądrośći. O tym mowi Mędrzec: Pochwycon iest aby złość nie odmieniła umysłu iego, abo chytrość żeby nie zdradźiła duszę iego. Upatruie i widźi Pan Bog zdaleka co z kogo ma bydź? Baczy dobrze, że świat śiła ma w sobie okazyy do złego. (Okazye do upadku.) A miedzy wszytkimi te dwie naywiętsze.

I. Malitia. Jedna iest złość, ta odmienia umysły ludzkie, odwodząc od Boga do świata, od wiary do niedowiarstwa, od chwały Bożey do zabobonow i bałwochwalstwa.

II. Austutia. Druga iest chytrość, ta zdradza duszę i przywodźi ludźie młode do rozmaitych grzechow: A młodź da śię snadnie uwieść i skłonna iest do upadkow.

Bacząc te dwie zdraycy Pan Bog, pośpiesza z ludźmi młodemi z świata, aby śię nie zmienili. Nie nowina to bowiem cnotliwych rodźicow, złe dźiatki, nie nowina i dobrych rodźicow dobrym dźiatkom popsować śię, nie nowina i tym, ktorzy bywszy z młodu dobremi, że potym w złość śię obracaią. Dobryć był z przodku i pobożny Absolon, ale potym tak śię złym stał, że na zdrowie i na urząd oycu swemu miłemu gwałtem następował. Ozyaszowi nie patrzyło nic złego z oczu, ale potym sprośnym bałwochwalcą został. (2. Krol. 26.) Nad Nerona z przodku piszą hystorye nie było lepszego, a potym tak bezbożny był, że ani na prawo Boskie, ani ludzkie, ani na przyrodzone nie dbał. (Nero.) Senekę preceptora swego trućizną umorzył, a matkę swą własną ręką, o złośći niesłychana! syn niesz łachetny zdrowia pozbawił. Doznał też tego po dźiatkach swych Augustus cesarz, za ktorego czasu nayświętszy Pan Jezus śię urodźił, ten z dźiatek wielkiey nadźieie będących takiego żalu doszedł, że śię naynieszczęśliwszym bydź rozumiał, zaczym często mawiał: (Augustus.)

O utinam cælebs vixissem, orbusque periissem, to iest,
O bodaybym był bezżenny żył, i bezpotomny zginął.

A tak weselćie śię raczey rodźicy, gdy dźiatki wasze, poki śię ieszcze nie dały zwieść światu, młodo Pan Bog bierze, oto widźićie iakich strachow i frasunkow, i zelżywośći prożnymi was przez ich śmierć czyni.

III. Z życzliwośći. Potrzećie czyni też to z życzliwośći. O czym mowi Mędrzec: Dusza iego podobała śię Bogu, i dla tegoż prętko wyszedł z pośrzod złośći. Swiat wszytek we złośći leży, niemasz w nim nic, ieźli śię pilnie przypatrzyćie, dobrego, gdźie są Kaimowskie ręce? gdźie Semeiowe ięzyki? gdźie Doe- (Deskrypcya świata.)

gowe

gowe wargi? gdźie Saulowe oszczepy? gdźie Joabowe pozdrawiania? gdźie Judaszowskie całowania? iedno na świećie. Swiat iest, mowi Bernhardus, gdźie naywięcey złośći, gdźie mało mądrośći, gdźie wszytkie rzeczy lipkie, wszytkie ślískie, wszytkie pełne ćiemnośći a obtoczone powrozami, gdźie są w niebezpieczeństwie dusze, a utrapienia ćierpią ćiała, gdźie wszytko prożność a utrapienie ducha. Z tego tedy tak złośliwego świata wywodźi Pan Bog ludźie młode. O wielka a niewymowna życzliwość.

In Serm.

Pószedł coś Pan Bog w tey mierze na ogrodnika życzliwego, ten widząc drzewo kosztowne na nieogrodzonym mieyscu, gdźie ie bydło psuie, świnie podkopuią, mowi sam w sobie, nie długo mi tu masz stać. J poszedszy po rydl, po motykę, wykopuie i przesadza na mieysce bezpieczne: Także i Pan Bog cnotliwe młodźieniaszki panienki miedzy złymi widząc, wyrywa z pośrzod złośći. Ach iakie to szczęśćie? iakie błogosławieństwo? Waleryusz Maksymus, pisze o dwu braći, ktorzy w niedostatku koni, sami zaprzągszy śię w wos, matkę do kośćioła wieźli. Matka odprawiwszy nabożeństwo prośiła Boga, abo synom iey onę dobroć naywyższym dobrem i szczęśćiem oddać raczył. Coż śię stało? Padli zarazem obay, iakby ich podrąbił, i pomarli. J ma to Solon za naywiętszą szczęśliwość na świećie, ktora śię onym synom stać mogła, że w oney dobroczynnośći pomarli. A wasze dźiatki, rodźicy, czyli nie są szczęśliwe, gdy dobrymi będąc, za wolą Bożą, prętko z pośrzod złośći wyszły?

Simile.

Valer. Max.

Teć są przyczyny, dla czego Pan Bog ludźie niektore, iako i tę uczćiwą panienkę, młodo z świata bierze? Czyni to z miłośći, z mądrośći, z życzliwośći.

A ludźie co na to mowią? Powieda tu Mędrzec że tego nie rozumieią, ani na to baczą iaka iest łaska i miłosierdźie Boże, przećiw ś. iego, i iaki wzgląd ma na wybrane swoie. Jnaczey nie iest. Bo gdy kto młodo umiera, rzadki bywa, coby miał bacznym okiem i rozsądkiem zdrowym w sprawy Boże patrzyć. Jedni mowią, że z trefunku umarł, by nie to abo owo, mogł był żyw zostać. Drudzy, a zwłaszcza rodźicy zbytnim śię żalem trapią, nieuważaiąc że Pan Bog z wielkich a poważnych przyczyn młodo dźiatki ich pochwyćił.

Rozumienie ludzkie o śmierći ludźi młodych.

A iż tak iest, ususz oczy, żałosna matko, zamkni źrzodło łez, ktore tak obfićie wylewasz. Umarłać corka, wźiął ći ią Pan Bog, żal to wielki, i boday więtszy bydź może. Lecz uczynił to Pan Bog z miłośći, że śię w niey kochał, przeniosł ią bliżey sobie na mieysce bezpieczne. Wiedźiał iako Mądry Bog co iey ku dobremu służyć miało. Pochwyćił ią aby złość nie odmieniła umysłu iey, i aby chytrość nie zdradźiła duszę iey. Przeniosł ią iako życzliwy Oćiec, z pośrzodka ludźi grzesznych w towarzystwo Aniołow i panienek ś.

Applicatio.

Godna z każdey miary tego. Była to panienka wielkich cnot, wielkiey boiaźni Bożey, wstydliwa, milcząca, pokorna, rodźice u uczćiwośći maiąca. Prętko umarła, ale względem pobożnośći dosyć długo żyła, i pałace one gorne z łaski i zasługi Pana Jezusowey pewnie otrzymała.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, staraymy śię o tę prawdźiwą starość, ktora nie długośćią czasu, ani liczbą lat, ale roztropnośćią i żyćiem bez wszelkiey zmazy bywa rozmierzona.

Zamknienie

A Ty, o dobry Jezu, czyń z nami iakoć śię podoba, przenieś nas, gdy czas upatrzysz, z świata tego złośliwego do chwały twoiey ś. abyśmy tam z Tobą pokoiu, w krolestwie Oyca twego, radośći onych wiekuistych, ktoreś nam zasługą męki i śmierći swey zgotować raczył, wiecznie zażywali, ćiebie Pana Naszego z Oycem i z Duchem Swiętym na wieki chwalili, Amen, o Dobry Jezu, Amen.

Pogrzebne

# Pogrzebne Kazanie ośmnaste,
## Ewanielia u Matteuſza ś. w Rozd. 18.

Na Pogrzebie małych dźiatek w Poznaniu, w Wilnie i indźiey odprawowane.

Czaſu onego, mowił Pan Iezus do Zwolenikow ſwoich: Zaprawdę powiedam wam, ieźli ſię nie nawroćićie, i nie ſtaniećie iako dźiatki, nie wnidźiećie do kroleſtwa niebieſkiego.

Smierć dźiatek uczy.

Nie raz nam Pan Bog, Chrześćianie mili, z woli a upodobania ſwego świętego dźiatki make. na tym mieyſcu przed oczy ſtawia. Przyczyny ma dwoiakie. Pierwſza

I. Ze śmierć oſobami nie brakuie.

abyśmy oczywiśćie widźieli, że śmierć oſobami nie brakuie, i nie tylko zgrzybiałe oſoby, ale i dźiatki małe bierze. I tak, iako Cycero mowi, omni ætati communis eſt, wſzelkiemu wiekowi poſpolita ieſt.

II. Ze ſzczęśliwe dźiatki, gdy umieraią.

Druga, abyśmy ſzczęśliwość dźiateczek upatrowali, a zwłaſzcza że ich śmierć ieſt przeyśćiem do żywota wiecznego, gdy omywſzy we Chrzćie ś. grzech pierworodny, w niewinności ſwoiey z świata odchodzą. Zrzetelnie o tym mowi Pan Iezus w ſłowiech przeczytanych, powiedaiąc: Ieźli śię nie nawroćićie, a nie ſtaniećie iako dźiatki, nie wnidźiećie do kroleſtwa niebieſkiego. Dźiwna rzecz że śię nam dźiatek małych uczyć każe. Przeto,

W czymbyśmy ich naśladować mieli? W tym krotiuchnym ſermonie pogrzebnym ukaże, proſzę ſłuchayćie.

Pan Iezus, ktory i Sam dźiećiątkiem był, niech nam o tym mowiącym i myślącym błogoſławi, Amen.

I. Część.

Często nam Pan Iezus dźiatki małe zaleca, Chrześćianie moi mili. Iednego czaſu przynoſzono ie do niego, a zwolenicy fukali na te, ktorzy ie przynośili, co gdy obaczył Pan Iezus

Mark. 10.

miał im za złe mowiąc: Dopuśććie dźiatkom iść do mnie, a nie zabraniayćie im, abowiem takowych ieſt kroleſtwo Boże: Zaprawdę powiedam wam, ktokolwiek kroleſtwa Bożego nie przyymie iako dźiećiątko, nie wnidźie do niego. I piaſtuiąc ie, kładł na nie ręce, błogoſławiąc im. Tu też oto widząc że zwolenicy nie potrzebne gadanie miedzy ſobą zaczęli, ktoby był więtſzy w kroleſtwie niebieſkim? Wezwawſzy do śiebie dźiećiątka, (Niceforuſz rozumie że to był Ignacyuſz, ktory potym biſkupem i męczennikiem zoſtał) rzekł do uczniow ſwoich: Ieźli śię nie nawroćićie, i nie ſtaniećie iako dźiatki, nie wnidźiećie do kroleſtwa niebieſkiego.

Rzeczy w ktorych mamy być dźiatkom podobni.

W ktorychże proſzę rzeczach mamy śię dźiatkom podobnymi ſtawać? Kto ma uſzy do ſłuchania, niech ſłucha.

I. Wiara.

Pierwſza ieſt wiara, iako matka i fundament innych cnot. Dźiatki prętko wierzą, i nie dadzą ſobie tego z głowy wyiąć, co od rodźicow ſłyſzą: Są właśnie iak dyſcypułowie onego Pytagory Filozofa, ktorych gdy oczpytano, odwoływali śię na preceptora ſwego mowiąc: Ipſe dixit, on tak powiedźiał. Takżeć i nam potrzeba czynić. W rzeczach zbawiennych a do wierzenia trudnych, nie radźmy śię rozumu. Bo niemaſz nic gorſzego, mowi Chryzoſtom święty, quam divinas res humana ratione diſcernere velle atque metiri, iako rzeczy Boſkie ludzkim rozumem chćieć rozeznawać i mierzyć. Na Boga i na ſłowo iego ś. patrzmy. Wſzak czytamy: Dixit & facta ſunt, rzekł ſłowo a ſtało śię. Bogu niemaſz nic nie podobnego. Błogoſławieni ktorzy uwierzyli.

In Homil.

1. Moy. 1.

II. Miłość.

Druga rzecz ieſt miłość, corka wiary ś. Dźiatki ſerdecznie rodźice ſwoie miłuią, bez nich płaczą i tęſknią,

że ich czasem utulić trudno. I nam
też dorosłym tak potrzeba czynić.
Matth. 22. Mamy wyraźny mandat Boży. Bę-
Luk. 10. dźieß miłował Pana Boga twego, ze
wßytkiego serca twego, ze wßytkiey
duße twoiey, ze wßytkich śił twoich.
Szczęśliwy kto Boga miłuie. Bo
Jan. 14. mowi Pan Jezus: Jeźli mię kto mi-
łuie, umiłuie go Oćiec moy.

III. Pokora. Trzećia iest pokora własna towa-
rzyßka miłośći. W dźiatkach niemaß
pychy, niemaß przestrzegania powa-
gi, nayuboższe z bogatym rowne iest
miedzy nimi. Także i nam pokorny-
mi bydź potrzeba. Bo iuż to pewna
1. Piotr. 5. co Piotr ś. mowi: Bog sprzećiwia
śię pyßnym, a pokornym dawa łaskę
swoię. O iak nam śiła na tey cnoćie
schodźi, ale tak śię też nieba spodźie-
wać możemy. Pani Superbia, iako
Hyeronim. Hyeronim ś. mowi, iest rodem z nieba,
ale tam mieysca nie ma, i żaden pyßny
w niebie nie będźie. Bo pycha iest
Greg. in Moral. omnium vitiorum regina, wßytkich
występkow krolowa, początek wßel-
kiego grzechu.

IV. Boiaźń. Czwarta rzecz iest, boiaźń. Dźiatki
boią śię rodźicow. My też mamy
śię bać Boga, bo iest Oycem naßym.
Mal. 1. A na swowolne woła mowiąc: Syn
czći oyca, a sługa Pana swego. A
ieżlim Ja iest Oćiec, gdźież wżdy iest
cześć moia? A ieżlim też Pan, a gdźież
iest boiaźń moia? Szczęśliwyż to
Syr 1. człowiek ktory śię Boga boi. Temu
ktory śię Pana boi mowi mędrzec, bę-
dźie śię dobrze dźiało aż do końca, a
będźie ßczęśliwym czasu śmierći swey.
A ta boiaźń nie ma bydź niewolnicza,
ale synowska. Mamy śię Pana Bo-
ga bać nie z boiaźni karania, ale z mi-
łośći cnoty, nie iako niewolnicy, ale
synowie.

V. Cichość. Piąta iest ćichość. Dźiatki prętkie
są do gniewu, ale też nie mniey i do od-
pußczenia, wnet śię rozgniewaią,
wnet będą dobre. Takći zaiste i nam
dorosłym czynić potrzeba, chcemyli
wniść do krolestwa niebieskiego. Bez
rozgniewania człowiek bydź nie może,
ale hamować śię potrzeba. Bo czło- Przyp. 10.
wiek gniewliwy wßczyna zwady, ale
ten ktory iest ćierpliwy uśmierza nie-
snaski. I ztąd Jakub ś. mowi: Jak. 1.
Gniew człowieczy nie czyni dosyć
sprawiedliwośći Bożey.

Szosta iest czystość. Dźiatki nie VI.
wiedzą co to iest nieczystość: Toż i my Czystość.
dorośli czynić mamy. Błogosławie- Matt. 5.
ni czystego serca, abowiem oni oglą-
daią Boga. Przyznawa to i Poeta
Pogański mowiąc: Casta placent su-
peris, czyste rzeczy podabaią śię Bo-
gu. Cycero też mowi. Ad divos Tibul. Lib.
adeunto caste, do Boga przychodź w 2. Ep. 1.
czystośći. A tak naymilsi, oczyśćmy Lib. 2. de Legib.
śię od wßelkiego splugawienia ćiała 2. Kor. 7.
i ducha, dokonywaiąc poświęcenia z
boiaźnią Bożą. Wielka rzecz utra-
ćić krolestwo niebieskie dla nieczysto-
śći. Bo tam nic plugawego nie wni-
dźie.

Siodma i ostatnia rzecz iest prosto- VII.
ta. W dźiatkach zdrady oßukania Prostota.
niemaß. A iako ieden piße: Nil in
eis pictum, nil fictum, nil hypocri-
ticum. Tak właśnie i my dorośli
mamy bydź. Do czego nas Pan Je-
zus upominaiąc mowi: Bądźćie pro- In Moral.
śći iako gołębice. Człowiek ßczyry co
ma w sercu, to też ma mieć i w uśćiech.
Bo mowa naßa ma bydź, tak, tak, nie, Matt. 10.
nie. Nihil simplici corde felicius,
mowi Grzegorz ś. Niemaß nic nad
proste serce ßczęśliwßego. U Boga i
u ludźi łaskę zawße znaydźie.

Teć są śiedm rzeczy, w ktorych śię Applicatio
mamy nawroćić, i stać iako dźiateczki, z zamknie-
chcemyli wniść do krolestwa niebie- niem.
skiego. Tychći nas i to dźiećiątko kto-
re przed nami leży, uczy. W grzechu
śię wprawdźie poczęło i narodźiło:
A wßakże we chrzćie ś. do ktorego
przez ludźie zacne iest przynieśione,
wźięło intromissyą do krolestwa nie-
bieskiego. Umarło według dekretu i
statutu Bożego. My w Boży czas
źiemi ie oddaymy.

A Ty, o naydroższy Jezu, smętnych i utrapionych pociecho, weyrzy na rodzice te utrapione, otrzyy łzy z oczu ich, day im cierpliwość świętą, pocieß ich pociechami z nieba, aby z Jobem sługą twoim mowić mogli one słowa: Pan dał, Pan wziął, iako się Panu podobało, tak się stało. Imię Pańskie niech będzie błogosławione, Amen, Amen, o naysłodßy Jezu, Amen.

## Pogrzebne Kazanie dziewiętnaste, Ewanielia u Marka ś. w Rozdz. 13.

W Poznaniu, w Wilnie i indźiey nad osobami ktore, abo nagle umieraią, abo przez iaki przypadek prętko schodzą z świata.

Czasu onego, mowił Pan Jezus do zwolennikow swoich: Strzeżcie się, czuycie a modlcie się. Bo nie wiecie kiedy czas będzie, iako ten ktory idzie precz, zostawiwßy dom swoy, a dawßy moc służebnikom swym, każdemu nad robota, a wrotnemu rozkazawßy aby czuł. Czuyciez tedy, bo nie wiecie gdy Pan domu onego przyydzie, ieżli z wieczora, ieżli w połnocy, ieżli gdy kurzy zapieia, ieżli z poranku. Aby, gdy zprętka przyydzie, nie znalazł was śpiacych. A tak to co wam mowię, wßytkimci mowię, czuyciez.

Załosny to kasus, Chrześćianie moi mili, ktory dźiś przed oczyma naßemi widźimy. Ktoby się był tego spodźiał, aby człowiek ten tak prętko miał bydź na marach? Zdrowy był, duży, nie wadźiło mu nic, iam był tey nadźieie, że mię miał przeżyć, ali on wczora nagle zßedł z świata. O prętka a niespodźiana śmierći. Widzę że się wßyscy temu dźiwuiećie. Lecz wßyscyśmy temu podlegli. Wiemy że mamy umrzeć, ale nie wiemy kiedy i iako, nie wiemy kędy, na iakim mieyscu. Przeto życząc nam dobrotliwy Pan Jezus tego, aby nas, gdy śmierć pośle, gotowymi zastał, z pilnośćią nas przestrzega i upomina w tey Ewanielii ś. abyśmy czuli i mieli się na baczeniu. Maćie przed oczyma przykład: Felix, quem faciunt aliena pericula cautum, co się temu stało, może nam bydź dźiś, a ieżli nie dźiś, tedy iutro. Multa cadunt inter calicem supremaque labra, łyßkę, ßklenicę, niż człowiek do gęby donieśie, wiele się stać może. Oto maćie przykład. A tak tym pilniey proßę przeczytane słowa rozbieraycie. Rozdźielę ie na dwie cząstce.

W pierwßey nauczę was, czemu nam Pan Bog zataił godźinę śmierći?

W drugiey, co nam potrzeba czynić, aby nas śmierć, gdy przyydźie, znalazła gotowymi?

Potrzebne rzeczy usłyßyćie: proßę o powolne ucho.

Pan Jezus, ktory te słowa wyrzec raczył, niech ie włoży do serc naßych, w kazaniu teraźnieyßym, Amen.

I. Część.

Wßytkie rzeczy na świećie, naymilśi Chrześćianie, maią swoy pewny czas. Bez czasu nic nie iest. Kaznod. 3.
Człowiek także ma swoy pewny czas, iako długo ma żyć na świećie. Bo mowi Pismo: Dni człowiecze zamierzone są, a liczba mieśiącow iego, Job. 14.
u ćiebie iest Panie, zamierzyłeś mu kres ktorego minąć nie może. A na drugim mieyscu: Bog sprawił z iedney Dź. Ap. 17.
krwie narod ludzki, aby mießkali po wßytkiey źiemi, zamierzywßy pewność czasow, ktore przedtym postanowił, i założywßy granicę mießkania ich. Czas tedy pewny ma człowiek

każdy żyćia swego na świećie, i wie że ma umrzeć, świadkiem ekſperyencya, ale nie wie kiedy? O żałosna sprawo.

Astrolog może wiedźieć godźinę zaćmienia, bądź to na słońcu, bądź też na mieśiącu. Białagłowa brzemienna poniekąd też sobie czas porodzenia miarkuie, i trafi czasem gdy porodźić ma. O boćianie Prorok Jeremiasz pisze, że wie czas swoy. A człowiek co. Mowi Kaznodźieia że nie wie końca swego. Inaczey nie iest, zeznać to muśimy. Człowiek ten ktory przed nami leży, by był wiedźiał swoy czas, inaczeyby śię był na śmierć nagotował. A czemuż tedy Pan Bog zataić nam raczył godźinę śmierći? iako tu Pan Jezus mowi, nie wiećie kiedy czas będźie? Powiem, tylko słuchayćie.

Jerem. 8.
Kaznod. 9.

Jest to zgoła znak dobroći i miłośći Bożey ku nam: Czego probuię troiakim sposobem.

Godźinę śmierći czemu Pan Bog zataił.

I. Ne procrastinemus pœnitentiam. Haymo.

Czyni to naprzod, żebyśmy pokuty dźień a dźień nie odkładali. Bo bez pokuty umrzeć iest rzecz niebezpieczna. Co obserwuiąc Haymo Doktor Kośćielny tak pisze: Ideo Deus voluit latere ultimum diem, ut dum ignoratur unus, obſerventur omnes, to iest, dla tego Pan Bog chćiał, aby nam był tayny ostatni dźień, abyśmy o iednym dniu nie wiedząc, mieli wszytkie w podeyrzeniu. Chce Pan Bog żebyśmy zawsze byli in timore & tremore, w boiaźni i we drżeniu, czyniąc dosyć powinnośćiom naszym, boiuiąc boy dobry, zachowuiąc wiarę, i sumnienie dobre.

Uważćie proszę u śiebie, by nam był Pan Bog wiadomą miał uczynić godźinę śmierći, tedyby nie było gorszego stworzenia nad nas. I tak złośći dosyć na świećie, choć to nie wiemy czasu ani godźiny, a coż gdybyśmy wiedźieli? O zaiste wielka iest w tey mierze dobroć i miłośierdźie Pana Boga naszego. A tak nie odkładayćie pokuty dźień za dźień, Boć po śmierći nie będźie czasu do pokuty. Tu, tu żywot abo nabyty, abo utracony bywa. Tu iest tempus miſericordiæ, po śmierći będźie, tempus Justitiæ? Uchoway Panie Boże. Bieda wam, ktorzy pokutę aż na ostatni stopień odkładaćie. Pœnitentia ſera, raro eſt vera.

Upomnienie.

Augustyn.

Powtore, zataił nam Pan Bog godźinę śmierći, abyśmy lękliwymi nie byli, wiedząc termin i koniec pewny żywota naszego. Bo śmierć każdemu straszna iest. A metus mortis, strach śmierći nad samę śmierć iest strasznieyszy. Zkąd naturalnym obyczaiem wszyscy ludźie lękaią śię śmierći, a to dla tego, że od diabła iest wprowadzona na świat. Bo iey Bog nie uczynił, ale przez zazdrość szatańską na świat przyszła.

II. Ne omni hora trepidemus.

Sap. 2.

Potrzećie, czyni też to Pan Bog dla tego, abyśmy go o szczęśliwe skonanie tym pilniey prośili, żeby nas śmierć na żadnym śmiertelnym grzechu nie zastała. Czynił to Moyżesz mowiąc: Panie naucz nas, iako mamy obliczyć dni nasze, abyśmy przywiedli serca nasze ku mądrośći. Toż czynił i Dyonizyusz, ktory tak śię co dźień Panu Bogu modlił: Domine Jeſu, ultimum verbum tuum in cruce, ſit ultimum verbum meum in hac luce, to iest, Panie Jezu, ostateczne słowo twoie na krzyżu, niech ostatnim słowem moim będźie w tey świątłośći.

III. Ut eo ardentius pro felici exitu Deum invocemus.

Pſal. 90.

Dionyſius.

A iż tak iest, uznawaymyż tedy tę dobroć Bożą ku nam, pokuty nie odkładaymy, prośmy Pana Boga o szczęśliwe skonanie, a przez ustawiczne rozmyślanie śmierći, śmierć sobie towarzyszką czyńmy, tedy nam, gdy przyydźie, naymniey straszna nie będźie.

Upomnienie.

Druga część następuie, ktorey słuchayćie.

II. Część.

Powiem łaskom waszym, co nam potrzeba czynić, aby nas śmierć, gdy przyydźie, znalazła gotowymi? Trzy rzeczy rozkazuie nam Pan Jezus: Pierwszą zamyka w tym słowku: Cavete, strzeżćie śię. Ach nayslodszy

Tria neceſſaria.

I. Cavete.



Jezu,

Jezu, a czegoż śię strzedz mamy? Luk. 21. Strzeżćie śię naymilśi obżarstwa i piiaństwa. Bo to są dwa występki, ktore zabiiaią duszę i ciało.

Obżarstwo. Obżarstwo do niczego dobrego nie iest sposobne, człowieka gnuśnym czyni, i do nierządu podusżcza. A iako Hyeronim ś. mowi: Ep. ad Furiam. de Serv. induit. Nie tak ognie Etny gory, nie tak źiemia Wulkanowa, nie Wezuwiusz i Olympus pałaią, iako młodość obżarta. Co bacząc ludźie pobożni obżarstwem śię brzydźili, nie tylko Chrześćianie, ale i Poganie. Lib. de Sen. Cycero powiedźiał: Tyle mamy ieść i pić, aby były śiły pośilone, a nie obćiążone. Lib. 3. Secr. Arystoteles też napisał: Mało iedz. Natura enim paucis contenta est, przyrodzenie na male przestawa. Bacząc to Epaminondas Tebanus, miernie używał, bo będąc od iednego sąśiada na wieczerzą wezwany, a widząc na stole wiele potraw rozkosznych, rozgniewał śię, i poszedł precz mowiąc: Jamći rozumiał że śię ty o rzeczy Boskie starasz, a o rozkoszach nie myślisz.

Piiaństwo. O piiaństwie co rzekę? To rozum i baczenie człowieku odeymuie, od dobrych a uczćiwych rzeczy odwodźi, a do nieprzystoynych wiedźie. Załosny przykład wspomina Augustyn ś. Serm. 33. ad fratr. in erem. o iednym synie, ktory opiwszy śię, oyca swego Cyrylla zabił, z matką brzemienną grzech Sodomski popełnił, dwie śiestrze, że mu nie chćiały bydź powolne, śmiertelnie ranił. O żałosny synu, nie pomniał tu na te słowa Pańskie: Cavete, strzeżćie śię. Ale i dźiśći baczenia na to niemasz, ziazdy pogrzebne miałyby śię odprawowáć w rozmyślaniu śmierći, a te nic, iedno obżarstwa i piiaństwa za sobą przynoszą, skąd zwady, wyzywania na poiedynki, nierządy, zaboystwa następuią. To pierwsza.

II. Vigilate. Druga rzecz zamyka śię w tym słowku: Vigilate, czuyćie. O święta a potrzebna cnoto. Coż iest czuć? Nic innego iedno z boiaźnią a ze drżeniem sprawowáć zbawienie swoie i zawsze bydź pogotowiu. Czuie ten, ktory wiedząc na śię grzech śmiertelny, wczas śię do pokuty udaie. Czuie ten, ktory maiąc nieprzyiaćiela wczas śię iedna, poki z nim w drodze, obawiaiąc śię by go snadź nieprzyiaćiel iego nie podał sędźiemu, sędźia nie podał go słudze, a byłby wrzucon do więźienia wiecznego. Matt. 5. Czuie i ten ktory skrzywdźiwszy kogo, wraca, kontentuie, iedna, żeby nań nikt nie płakał, bo iuż to ostatnia, kiedy kogo po śmierći przeklinaią, a gdy śię abo odłużył, abo skrzywdźił ludźie ubogie, iako ten ma bydź zbawion? Czuie i ten, ktory nie czekaiąc choroby, do spowiedźi, do używania Sakramentu nayświętszego bieży.

Podobieństwo. Czućie takowe obiaśnia Pan Jezus podobieństwem, wźiętym od gospodarza, ktory poruczywszy robotę sługom swoim rozkazuie aby czuli, przeto że nie wiedzą gdy przyydźie, ieźli z wieczora, ieźli w połnocy, ieźli gdy kury zapieią, ieźli z poranka. Namći to przymowka. Bo i my nie wiemy czasu ani godźiny, kiedy Pan przyydźie. A tak zawsze czuymy. Niech śię nam zda, że Pan dźiś przyydźie i zakołace, abyśmy mu natychmiast otworzyli.

NB. O iak was śiła ktorzy czuć nie chcećie, wołamy na was: Vigilate, czuyćie, obaczćie śię, a was to nic nie obchodźi, nie chcećie słuchać sług i przestrog Bożych, wamći gorzey będźie. Przyydźieli Pan, śpiącymi was znaydźie, karania nie mowię srogiego, ale wiecznego obawiać śię możećie. Panie Boże day wam upamiętanie. To druga rzecz.

III. Orate. Trzecia zamyka śię w tym słowku: Orate, modlćie śię. Nie bez przyczyny tego Pan Jezus dołożył. Siła ich co czuią, ale na złe, nie na dobre. Nie śpią po całey nocy piianicy, taniecznice, rozboynicy, cudzołożnicy, czarownice, ale o modlitwie ani myślą. Ut jugulent homines surgunt de

de nocte latrones, wstawaią rozboynicy w nocy, nie dla modlitwy, ale dla bitwy, aby rozbiiali, kradli. O przeklęta czuynośći. Chrześćianinowi czuć i modlić się potrzeba, pomniąc na to orate, modlćie się.

Czas wszytek choćbyśmy na modlitwie strawili, zbytniego nic nie będźie, ach mamyć o co prosić. Potrzeby swe obrachuyćie, naymilśi Chrześćianie, a wnet obaczyćie, że słusznie Pan Jezus mowi, orate, modlćie się.

Luk. 11. Tentacye na nas zewsząd przychodzą: A więc tu nie klęknąć, i nie mowić: Nie wodź nas na pokuszenie? Grzesznismy wszyscy, a więc tu nie mowić? Odpuść nam nasze winy,
Psal. 51. Panie nie obchodź się z nami według grzechow naszych, a nie oddaway nam
Psal. 22. według nieprawośći naszych? Pomocy Bożey potrzebuiemy wszyscy, a więc tu nie wołać, nie oddalay się ode mnie Panie. O Duchu S. śpiewamy: Sine tuo numine, nihil est in homine,
Psal. 51. a więc tu nie wołać z Dawidem: Panie, nie odrzucay mię od oblicza twego, a Ducha twego S. nie odeymuy ode mnie? Szczęśliwego skonania wszyscy sobie życzemy, a więc tu nie
Precatio Dionysii. wołać z Dyonizym ś. Panie gdy iuż więcey nie będę mogł mowić, wysłuchay ostateczne serca moiego wzdychanie.

Nie omieszkał w tym wszytkim brat ten ktorego dźiś źiemi oddaiemy. Umarł nagle, ale żywota był pobożnego, wiećie że do kośćioła, do używania Nayświętszego Sakramentu nigdy nie omieszkał, nie wiem też ieśliby z kim w gniewie żyć miał. Zaczym o zbawieniu iego wątpić nie możemy, gdyż iako Doktorowie Kośćielni mowią: Non attendit Deus in hominibus, quali occasione exeant, sed quales exeant, to iest, nie upatruie Bog w ludźiech, iako z świata, ale iakimi schodzą. O miłośierny ż iest Pan Bog, i ma pilne oko na swoich. Może on i w ten czas, gdy duch nagle wychodźi, Duchem S. człowieka nędznego pośilać, aby miał baczenie na duszę swoię. — Applicatio. Augustinus. Lutherus.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, strzeżmy się tych rzeczy, ktore nam do dusznego zbawienia szkodzą, czuymy, modlmy się na wszelki czas, by snadź śmierć niespodźiana nie przypadła. — Zamkniennie

A Ty, o Przyczyńco iedyny, Panie Jezu Chryste, do Oyca twoiego za nami nędznymi przyczyń się, niech nas w łasce swoiey świętey chowa, abyśmy zawsze gotowymi byli, i bez wszelkiey zawady do wiecznego żywota wniść mogli, Amen.

## Pogrzebne Kazanie dwudzieste, Ewanielia u Jana ś. w piątym rozdz.

W Wilkowie nad ćiały Ich Mośći P. P. Stanisława i Andrzeia Ossowskich.

Czasu onego, mowił Pan Jezus do Zydow: Zaprawde, zaprawde wam powiedam, kto słowa moiego słucha, a wierzy onemu ktory mie posłał, ma żywot wieczny, a nie przyydzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota.

Niemasz po łasce Bożey, zacni audytorowie, na świećie nic lepszego, iako spokoynie umrzeć.
4. Moy. 24. Przeto czytamy, że i Bileam bezbożnym będąc, pragnął umrzeć śmierćią ludźi sprawiedliwych: mowiąc: Moriatur anima mea, morte iustorum, niechay umrze dusza moia śmierćią sprawiedliwych. Lecz nie każdemu to Pan Bog daie. Bo nie zwykł przed świ-

świnie perel miotać. Zaden bezbożny a złośliwy człowiek niech o tym nie myśli, aby miał umrzeć śmiercią ludzi sprawiedliwych.

Job. 15.

Bo mowi Pismo, że złośnik na każdy dzień boleie, iako niewiasta rodząca, a nie pewna liczba okrutnikow. Głosy straszliwe w uszach iego, trapienie i uciśnienie trwożą nim. Z eksperyencyi wiemy to, że bezbożnicy cum gemitu & fremitu umieraią. Coż tu czynić, żebyśmy szczęśliwie umarli?

Jan. 5.

Oto słyszycie co Pan Jezus mowi, że ten ktory słucha Słowa iego, a wierzy temu ktory go posłał, ma żywot wieczny, a nie przyydzie na sąd, ale przechodzi z śmierci do żywota. W tych słowiech proponuie nam trzy rzeczy.

W pierwszey uczy nas, czego nam potrzeba żebyśmy szczęśliwie umarli?

W drugiey, w czym ta szczęśliwość należy?

W trzeciey, ieźli iey pewni bydź możemy?

O tym mowa moia na ten czas będzie: Zacności waszych, o ucho powolne proszę.

Pan Jezus niech do tego sposobi myśli i serca nasze, Amen.

I. Część.
Bernhard.

NIe każdy człowiek szczęśliwie umiera, Chrześcianie pobożni. Smierć bowiem, iako Bernhardus mowi, iednym iest stimulus, a drugim jubileus in corde. Jednym bywa barzo straszliwa: Drugim zaś barzo iest wdzięczna.

Lekarstwo na strach śmierci.

A żebyśmy się iey wszyscy nie lękali, tedy nam dwoie lekarstwo Pan Jezus ukazuie. Jedno iest, słuchanie Słowa Bożego: Drugie, wiara. Oboygu się proszę przysłuchaycie.

I. Słuchanie Słowa Bożego.
Filozofia.

Pierwsze ukazuie w tych słowiech: Kto Słowa moiego słucha, ma żywot wieczny. Dziwną moc ma w tey mierze Słowo Boże. Filozofia iest nauka potrzebna, tym ktorzy chcą dowcip swoy zaostrzyć, aby o rożnych rzeczach umieli mowić, ale coż potym, nie ma tey mocy, żeby człowieku szczęśliwe a spokoyne skonanie dać miała.

Lib. 1. Tusc. Quæst.

Cycero orator i Filozof przednie dobry, o sobie mowi: Omnibus tentatis rebus, nihil invenio in quo acquiescam, wszytkich rzeczy doświadczywszy nie znaduię nic na czymbym polegał.

Lib. 8. cap. 9.

Waleryusz Maksymus wspomina iednego, ktory siła de miseria humana pisał, ale że tym miasto pociechy, do rozpaczy drogę ludziom ukazał, edyktem warował Ptolomeusz krol aby nikt ksiąg iego nie czytał.

Epicurus.

Epikurus w filozofii swoiey czasu nieszczęścia przeszłem szczęściem każe się cieszyć, a coż to iest inszego, iedno z onym bogaczem wspominać sobie na przeszłe czasy, a przecię z piekła na wieki nie wyniść.

Tradycye.

Coż rzekę o tradycyach ludzkich, izali zbieramy z nich figi abo gronne wina? Izali dawaią umieraiącym iaką pociechę do szczęśliwego skonania? Izali są pomocne? Bynaymniey, i owszem ci ktorzy na nich polegaią, z rozpaczy mowią: Væ mihi nascenti, væ nato, væ morienti, to iest, bieda mnie na świat się rodzącemu, bieda narodzonemu, Bieda umieraiącemu.

Rzym. 1.

A Słowo Boże co czyni? Ono mocy dodaie do zbawienia każdemu wierzącemu: Ono iest verbum vitæ & immortalitatis. Ono ukazuie nam z ziemie na niebo, z śmierci na żywot, z ludzi na Boga, a tak kto się go trzyma, nie umrze na wieki.

Jan. 8.

Słuchaycie co o tym na innym mieyscu Pan Jezus mowi: Zaprawdę, zaprawdę powiedam wam: Jeźli kto słowo moie zachowywać będzie, śmierci nie ogląda na wieki.

II. Wiara w Boga.

Drugie lekarstwo iest wiara w Boga, o tey mowi Pan Jezus. Kto wierzy w mię, ma żywot wieczny. Wiara ogląda iednym okiem na Boga Oyca, drugim na Syna iego. W Bogu Oycu upatruie miłosierdzie, w Synu Bożym zasługę, i tak się oboyga chwyciwszy z śmierci przechodzi do żywota. Pięknie to wyraził

Pan

Pan Jezus w onych słowiech swoich:
Jan. 3. Tak Bog umiłował świat, że Syna swego iednorodzonego nań dał, aby każdy ktory wierzy weń nie zginął, ale miał żywot wieczny. Kto wierzy w Pana Jezusa iuż się śmierći nie lęka, iuż spokoynie umiera:

Bo tego iest pewien z zasługi Chrystusowey, że mu śmierć nie iest przeszkodą ku dostąpieniu żywota wiecznego. Tą wiarą uzbroiony Paweł święty mowił: Chrystus mi iest żywotem, a śmierć zyskiem.

Applicatio. Toż upatrowali w śmierći i ći dway zacni mężowie. Przeto też naymniey im nie była straszna. Opatrzyli się na nię Słowem Bożym, i wiarą. I prośił ieden o nię często: Często mawiał:
P. Andrzeia Ossowskiego słowa. Byżeś przyszła corychley o śmierći, naymnieybym się ćiebie nie lękał: Wiem że mię ukąśić możesz, zagryść nie możesz. Odiął ći śiłę moy Zbawićiel, w ktorego ia wierząc ćiebie się nie boię. Piękne słowa. Boże day i nam na śmierć tak poględać, naymniey nas nie ustraszy.

To iest szczęśliwie umrzeć.

II. Część. Szczęśliwość w czym należy.

Powtore słuchayćie w czym ta szczęśliwość należy? Pan Jezus we trzech rzeczach onę ukazuie.

I. Vitæ æternæ acquisitio.

Pierwsza iest żywota wiecznego dostąpienie. O tey mowi: Ma żywot wieczny. Ach coż może bydź nad żywot wieczny kosztownieyszego, tam czego oko nie widziało, ucho nie słyszało, i co w serce człowiecze nie wstąpiło, nagotował Bog tym ktorzy go miłuią. Tam, mowi Augustyn ś. nie
Lib. de Vanit. mund. cap. 2. będzie żadnego smutku, żadney roboty, żadney boleśći, żadney boiaźni, żadney śmierći, zdrowie tam nieśmiertelne. Nie czuć tam żadney złośći, żadney mizeryi ćielesney, żadney zgoła potrzeby. Niemasz tam głodu, ani pragnienia, ani zimna, ani gorąca, ani mdłośći z potow, ani iakiey pokusy szatańskiey, ani woli abo mocy do zgorszenia, ale wszytko radość, i ludzie towarzysząc z Anioły bez żadney starośći, wiosnę na twarzach nośić będą. O szczęśliwyż to będzie żywot. Ach iakie szczęśćie, iakie błogosławieństwo traći ten, ktory Słowa Bożego nie słucha, w Pana Jezusa nie wierzy, i teraz gdy może żywota nie poprawuie.

Ten żywot in præsenti Pan Jezus Observatio. obiecuie, nie mowi, będzie miał, iakoby in futuro, ale ma. A to czyni względem wiary, ekskluduiąc zasługi uczynkow naszych, ktore przed wiarą nic nie są. Bo mowi Pismo, że co się nie dzieie z wiary, grzechem iest.

Druga szczęśliwość iest uyśćie sądu: II. Judicii Evitatio. Nie przyydzie (prawi) na sąd. Straszna rzecz będzie stanąć przed sądem Bożym. Bo tam sprawy nasze będą nam na oczy wyrzucone, i nic się nie zatai. Kśięgi sumnienia otworzone będą. Lecz wiernym nie trzeba się będzie lękać bynaymniey. Bo na sąd nie przyydą. O iaka szczęśliwość na Objectio. sądzie nie bydź.

Rzeczesz: Jakoż się to zgadza z onemi Rzym. 14. słowy Apostoła mowiącego? Wszyscy postawieni będziemy przed stolicą Sąd dwoiaki. Chrystusową? Odpowieda na to Augustyn ś. i czyni dystynkcyą, powiedaiąc sąd bydź dwoiaki. Pierwszy zowie I. Sąd rozeznania. Judicium discretionis, sąd rozeznania. Ten śćiąga się na wszytkie ludzie, Matt. 25. żaden tego sądu nie uydzie. Bo Pan Jezus będzie odłączał iedne od drugich właśnie iako pasterz owce odłącza od kozłow. I postawi owce na Psal. 43. prawicy, a kozły po lewicy. Na tym sądzie pragnie sobie bydź Dawid mowiąc: Rozsądź mię o Boże, a rozeznay sprawę moię od narodu nieszlachetnego. Drugi powieda bydź Judicium damnationis, sąd potępienia. Na II. Sąd potępienia. tym sami tylko bezbożni staną, i odniosą on straszny dekret. Poydźćie przeklęći do ognia wiecznego, ktory zgotowany iest diabłu i aniołom iego. Wierny żaden tam nie postoi. Od Psal. 143. tego sądu appelluie Dawid mowiąc: Nie wchodź Panie w sąd z sługą twoim. Abowiem przed tobą nie będzie

dźie uſprawiedliwiony żaden człowiek żywiący.

III. A morte in Vitam tranſitio. Trzecia ſczęśliwość ieſt, przeyśćie z śmierći do żywota. O czym mowi Pan Jezus: Ale przeſzedł z śmierći do żywota. O iaka ſczęśliwość, iakie błogoſławieńſtwo? Natura lęka śię śmierći. Bo ieſt ze wſzech rzeczy ſtraſzliwych nayſtraſzliwſza. Lecz temu ktory Słowa Bożego ſłucha, i w Pana Jezuſa wierzy naymniey śię iey lękać nie potrzeba. Bo z śmierći przychodźi do żywota.

Obſervatio. A ta śmierć ieſt dwoiaka: Jedna zowie śię śmierć ćiała: Druga śmierć duſze. Cieleſna śmierć ieſt kiedy duſza ćiała odbiega. Duſzna kiedy Bog duſzę opuſzcza. Oboie tu rozumie Pan Jezus: Ci ktorzy w Pana Jezuſa wierzą i Słowa Bożego ſłuchaią, przechodzą naprzod z śmierći do żywota, to ieſt, iako wykłada ś. Auguſtyn de infidelitate ad fidem, de injuſtitia ad juſtitiam, a ſuperbia ad humilitatem, z niedowiarſtwa do wiary, z nieſprawiedliwośći do ſprawiedliwośći, z pychy do pokory. Bo według duſze żyć ieſt w cnotach żyć, i opuſzczaiąc wyſtępki wſtępowáć de virtute in virtutem. Szczęśliwe żto a Bogu miłe przeyśćie. Z drugiey ſtrony przechodzą też wierni z śmierći cieleſney do żywota wiecznego: Bo umieraiąc, duſze nieśmiertelne do nieba poſyłaią, w niewątpliwey nadźiei że i ćiała ich w sądny dźień pewnie zmartwychwſtaną. Co uważaiąc Bernhardus mowi: Bona eſt mors, quæ vitam non auffert, ſed transfert in melius, to ieſt, dobra ieſt śmierć, kora żywota nie odeymuie, ale go przenośi w lepſze.

Tract. in Johan.

Bernhard.

Applicatio. Takći umarli ći dway zacni mężowie, odrodźili śię ku nieśmiertelnośći względem duſze i względem ćiała. Względem duſze tym ſpoſobem, że życie ich było uczćiwe na świećie, konwerſacya z ludźmi piękna, pomieſzkanie z ſąśiądy chędogie i ſpokoyne, świadczy o tym ten piękny ziazd W. Mośćiow ludźi zacnych, ktorzyśćie z daleka mieyſc do oſtatniey poſługi ich przybydź raczyli. Znać że śię W. Mośćiom, tak iako ſzlachetnym ludźiom przyſtoi zachowali. Baczę i po poddanych, co ći czynią W. M. Dobrze widźićie, iako śię łzami zalewaią. Płaczćie w imię Boże, płaczćie, nie ladaśćie panow utraćili. Słuſznie i wy żebracy wzdychaćie, iałmużnikow waſzych iuż niemaſz. J wy ſłudzy Boży żałuyćie dobrodźieiow ſwoich, wiećie, żeśmy do nich iako do domu przyieżdżali, względem ćiała wzbudźi ich da Bog Pan Jezus w dźień ſądny do żywota wiecznego, i tamże ich dopiero nieśmiertelnośćią nabawi. A iż tak ieſt, dobrze Ambrozy ś. mowi: Securus moritur, qui ſcit ſe morte renaſci, to ieſt, beſpiecznie ten umiera, ktory wie że śię ma śmiercią odrodźić. Lecz poydźmy do trzeciey częśći. Ambroſ.

III. Część. Upomnienie troiakie.

Baczmy, ieżli tey troiakiey ſczęśliwośći pewni bydź możemy? J owſzem ktoby o tym wątpił, Chrześćianinem nie ieſt. Bo nas tu upewnia Pan Jezus uſty ſwoiemi troiako.

I. Jurament. Naprzod iuramentem dwoiakim mowiąc: Amen, Amen, zaprawdę, zaprawdę. Ach nayſłodſzy Jezu, to Ty wieſz mdłość i krewkość naſzę, że nas ſzatan do wątpliwośći ſnadnie przywieść może? Otoż nas upewnia iuramentem ſwoim, żebyśmy o tym nie wątpili. Jnaczey daleko z nami mowi, niżeli on vir Prætorius, ktory przyśięgą potwirdzał, że widźiał duſzę Auguſta ceſarza do nieba idącą: z czego śię Seneka naśmiewa, maiąc to za baykę. Ale tu wątpliwośći niemaſz. O nos felices, quorum gratia veritas jurat, o infelices, qui veritati etiam juranti non credunt, to ieſt, o iakożeśmy my ſzczęśliwi ludźie, k woli ktorym prawda przyśięga, o nieſzczęśliwi, ktorzy prawdźie przyśięgaiącey wierzyć nie chcą. Sueton. in Vita Aug. Tertullian.

Powto-

II. Słowo iego. Powtore potwirdza też tego ſłowem ſwoim mowiąc: Dico vobis, powiedam wam. Naymilśi chrześćianie, w ſłowiech ſwych Pan Jezus
1.Kor.1. nie ieſt odmienny, w Chryſtuśie ile ieſt obietnic Bożych, ſą tak i Amen: to ieſt
Luk. 21. pewne. Bo powiedźiał: Niebo i źiemia przeminą, ale ſłowa moie nie przeminą. Powiedźiał i to że on ieſt
Izai. 53. prawda. A żebyśmy o tym nie wątpi-
1.Piotr. 2. li, świadczą i Prorocy i Apoſtołowie, że nie poſtała zdrada w uśćiech iego. A więc śię tu nie ſpuśćić na ſłowa i obietnice iego?

III. Salvandorum univerſitas. Potrzećie potwirdza tego, powſzechność tych ktorzy maią bydź zbawieni. Bo nie mowi tu o iakiey pewney częśći ludźi, ktorzy maią bydź zbawieni, ale indefinite i bez ekſcepcyi mowi: Kto ſłowa moiego ſłucha, iakoby rzekł, wſzelki ktory iedno ſłowa
1.Tym. 4. moiego ſłucha, bądź Żyd, bądź Poga-
Jan. 3. nin, nie przyydźie na ſąd. Bo iż ieſt Zbawićielem wſzytkich ludźi, tedy też wſzytkim zbawienie ofiaruie, i nie przyſzedł na świat aby ſądźił świat, ale aby zbawiony był przezeń, i mowi nie raz, że wſzelki ktory wierzy weń nie zginie, ale będźie miał żywot wieczny. Co u-
Tract. in Johan. ważaiąc Auguſtyn ś. tak mowi: Audi, crede, & tranſitum facis de morte ad vitam, & in Judicium non venies, to ieſt, ſłuchay, wierz, a przeyśćie czyniſz z śmierći do żywota, i na ſąd nie przyydźieſz.

Takći śię ſprawowali i ći dway Applicatio. zacni mężowie, ktorych mężami zowię, nie względem małżeńſtwa, bo młodźieńcami pomarli, ale względem lat męſkich. Byli z nich pilni ſłuchacze Słowa Bożego i wierni Chrześćianie, ſtoł Boży nawiedzali często, nie byli perfidi deſertores caſtrorum Domini, o ktore dźiś nie trudno, byli ozdobą domu tego Bożego. Zaczym przeſzli nie wątpliwie z śmierć do żywota wiecznego, i na ſąd nie poydą, ale do kroleſtwa niebieſkiego wprowadzeni będą.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, Zamknienie kochaymy śię w Słowie Bożym, pomnażaymy w wierze, a ziśći nam Pan Jezus ten iurament i obietnicę ſwoię, i da nam ſkonanie weſołe, abyśmy bez wſzelkiey zawady weſzli do kroleſtwa niebieſkiego.

W czym wſzytkim racz nas ogarnąć i wſpomagać łaſką i miłośierdźiem ſwoim ś. Jezu nayſłodſzy, Boże z Oycem i z Duchem Swiętem, w Troycy iedyney na wieki błogoſławiony, Amen.

## Pogrzebne Kazanie dwudzieſte pierwſze,

### Lekcya z Dźieiow Apoſtolſkich z Rozdz. 9.

W Miłoſławiu nad ćiałem wielmożney Pani J. M. P. Przemęcki.

A Była w Joppie niektora uczenniczka, imieniem Tabita, ktora wyłożywſzy, zowie śie Dorka: ta była pełna dobrych uczynkow i iałmużn, ktore czyniła. J ſtało śie w one dni, że rozniemogſzy śie, umarła. Ktora omywſzy, położyli na ſali. A iż Lidda była bliſko Joppy, uczniowie uſłyſzawſzy, że tam ieſt Piotr, poſłali do niego dwu mężow, proſząc go, aby śie nie lenił przyyść do nich. Tedy wſtawſzy Piotr, ſzedł z nimi: a gdy przyſzedł, wprowadźili go na ſale, i obſtapiły go wſzyſtkie wdowy, płacząc, i ukazuiąc ſuknie i płaſzcze, ktore im Dorka robiła, poki była z nimi. A Piotr wygnawſzy precz wſzyſtkie, klęknął na kolana, i modlił śie; a obroćiwſzy śie do onego ćiała, rzekł:

Tabito, wstań. A ona otworzyła oczy swoie, i uyrzawszy Piotra, uśiadła. A on podawszy iey reke, podniosł ią. A zawoławszy świętych i wdow, stawił ią żywą. I rozsławiło śie to po wszystkiey Joppie: i wiele ich uwierzyło w Pana.

ŻAl wielki zaszedł nas, po tey zacney Pani, naymilśi Chrześćianie. Nie tylko bowiem była ozdobą domu Pańskiego, ale też wdow i śirot, sług Bożych i ludźi ubogich wielką dobrodźieyką. Przyrownać do Tabity ś. słusznie ią mogę. Bo szczodrą rękę do ludźi potrzebnych zawsze wyćiągała: Ale wskrześić iey, choćbym rad, nie mogę. Bo iuż dźiś cuda ustały. A wszakże pogrzeb na pamiątkę, porządnym wykładem tey hystoryi ś. uczćić możem tym porządkiem. Rozdźielę kazanie na trzy częśći.

W pierwszey obaczemy opisanie Tabity ś.

W drugiey, śmierć.

W trzećiey, wskrzeszenie iey. Ućieszyćie śię, tylko słuchayćie. Pan Bog z nami, Amen.

I. Część. Opisanie Tabity.

PIęknim porządkiem opisuie Łukasz Ewanielista Tabitę ś.

I. Mieysce gdźie mieszkała.

Naprzod ukazuie mieysce, gdźie mieszkała, i powieda że we Joppie. Było to miasto w Palestynie leżące nad morzem, pięć mil od Jeruzalem. Tam mieszkała Tabita. Szczęśliwe miasta w ktorych ludźie pobożni mieszkaią. Obronną rękę trzyma Pan nad nimi, szanuiąc wybranych swoich. I ty Joppie masz nad inne miasta, maiąc w sobie ludźie wierne. Dźiś w mieśćiech ćierpią Zydy, iawne Syna Bożego i Panny nayświętszey bluźnierze, a Chrześćiany wyganiaią, ćierpią nierzodne domy, a domow Bożych ćierpieć nie chcą. Boże day im upamiętanie.

II. Co zacz była.

Powtore ukazuie Łukasz ś. Co zacz była Tabita? A zwłaszcza że była zwoleniczka, to iest przystała była na wiarę Chrześćiańską, uwierzywszy w Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego. Bo tak na on czas Chrześćiany zwano zwolennikami. W Antyochyi dopiero poczęto ich zwać chrześćiany. Dź.Ap. 11. Zwoleniczką tedy była Tabita, ale nie szatańską, iako Pelagia o sobie mowiła: Sum discipula diaboli, iestem zwoleniczka diabelska, była Tabita zwoleniczką Chrystusową. Pelagia. Hist. Eccl. Bo śię nauki iego i usty i sercem przywiązała. O iak śiła dźiś chrześćian na świećie, ktorzy więcey ludźi niżeli Chrystusa słuchaią, i więcey na tradycyach ludzkich niż na Ewanielii polegaią. Nie dbaiąc nic na ono co Pan powiedźiał: Darmo mię chwalą, ucząc nauk, ktore są ustawami ludzkimi, po śmierći doznaią co czynili. Matt. 15.

III. Jak ią zwano.

Potrzećie, ukazuie Łukasz święty, iako tę niewiastę pobożną zwano, i powieda że Tabita, co śię wykłada po Polsku sarna albo dźika koza, nie z obyczaiow, żeby śię w skakaniu, iak koza, kochać miała, ale wźięła to imię przy obrzezaniu, z iakiegokolwiek rodźicow albo powinnych upodobania, abo też z okazyi, ktora śię do tego imienia dać mogła. Atoli nam tu Duch S. ukazuie, że tym imieniem wpisana iest w księgi żywota wiecznego. A iako sarna w biegu barzo prętka: tak też i ona w biegu duchownego żywota, postępki barzo prętkie miała, sprawuiąc śię wedle onych przymiotow, Przyp. 32. ktoremi krol Salomon mądrą a stateczną niewiastę opisuie. O zaiste słusznie nazwana iest Dorka, maiąc w sobie tak prętkie przymioty.

IV. Jakiego żywota?

Poczwarte pisze Łukasz ś. że była bogata w uczynki dobre. Tak na on czas Chrześćianie starali śię, żeby byli bogaći nie w pieniądze, ale w uczynki dobre. Bo coż są pieniądze, maiętnośći,

tnośći, bogactwa bez uczynkow dobrych? Temi wyświadczała Tabita wiarę swoię, ktora nigdy nie iest prożnuiąca, ale się ukazuie przez uczynki, ktore też Jakub Apostoł rekwiruiąc
Jak. 2. mowi: Okaż mi wiarę z uczynkow swoich. Uczynki oświadczaią wiarę nie inaczey iako owoce drzewo dobre. Dobre drzewo bez owocow dobrych nie iest. Wiara także dobra bez uczynkow dobrych bydź nie może.

V. Jakiey dobroczynnośći. Naostatek świadczy Łukasz ś. o Tabićie, że była bogata w iałmużny, ktore czyniła. O święta a pobożna niewiasto. Znać że z pilnośćią Słowa Bożego słuchała, ktore opera charitatis wszędźie rozkazuie. Słyszała bez pochyby on głos Boży:
Iza. 58. Ułamuy łaknącemu chleba swego, a przyymi w dom twoy ubogiego i tułaiącego się, gdy uyrzysz nagiego przyodźi go. A tak rękę szczodrobliwą do ubogich zawsze wyćiągała. O byżeśmy dźiś takowych Tabit śiła mieli. Ubogich mamy aż nazbyt, a dobrodźieiow dobrodźieiek barzo mało. Więcey tych ktorzy miasto iałmużny ludźie ubogie trapią, osukiwaią, zgromadzaiąc sobie na szyie ogień piekielny. O mizerni ludźie, ktorzy więcey ćiało, niżeli duszę miłuiećie.

Oto maćie deskrypcyą Tabity świętey.

Applicatio. A ia o tobie Szlachetna Pani co rzekę? i iako ćię opisowáć będę? Krotko bowiem byłaś druga Tabita, byłaś Speculum virtutum & mater pauperum, byłaś zwierćiadłem cnot i matką ubogich. Byłaś bogatą w uczynki dobre, muszę to przyznać, dom twoy wszytek z ćiebie się budował; Brali z ćiebie pobożnośći przykład poddani, brali sludzy, brały służebnice, brali wszyscy. Otoż maćie białągłowę bogatą w dobre uczynki. O iałmużnach co rzekę? Powiedzćie ubodzy, czyli ktorego z dworu kazała psy wyszczwać, iak to więc niektorzy czynią? Absit. Wrota ubogim otwarte do iey dworu były. Nawiała często: Bym nie miała tylko kęs chleba, przećiębym się z ubogim rozdźieliła. Bo go Pan moy w opiekę moię poruczył. A wy sludzy Boży co mowićie? Maćie patronow wiele, ale śiła skąpych, ktorych sam zły duch nasyćić nie może, nie dosyć na tym, że ubogie odźieraią, ale i sługom Bożym nie przepuszczaią. Siła to, mowią, na kśiędza, trzeba mu obroku uiąć: Nie było tego w tey ś. Pani, miłowała sługi Boże, nie tylko Augustańskiey Konfessyi, ale i Rzymskiey religii kapłanom dobrze czyniła. A więc to nie białagłowa bogata w iałmużny. O iakąśmy patronkę i dobrodźieykę utraćili? Otoż druga Tabita ktora była bogata w uczynki dobre, i ktore czyniła.

Poydźmyż do wtorey częśći kazania.

II. Część. Okoliczności. Tu będźiem mowić o śmierći Tabity ś. O tey pisze tym porządkiem Łukasz Ewanielista: Naprzod że umarła. Powtore że ią omyto. A naostatek, że posłano do Piotra.

I. Smierć Tabity. Umarła Tabita, umarła ona święta pani, ktora tak bogata była w iałmużny i uczynki dobre. A iaki to żal? O wy ubodzy cośćie czynili? Dobrodźieyka wam zginęła. O żalu, i płaczu pełni. Widźimy tu, że i nayświętsze ludźie umieraią.
Observatio. Zadna rzecz z więźienia śmierći człowieka wyzwolić nie może. Każdy umrzeć muśi. O wy ludźie maiętni pamiętayćie na śmierć, nie minie was, przyydźie gdy się nie spodźieie. A czemuż dla Boga tak śćiśle ręce ubogim maćie? Czemu tak, iakobyśćie na wieki mieli żyć skąpićie? Czemu sobie przyiaćioł z mammona niesprawiedliwego nie czynićie, by was gdy ustaniećie, przyięli do przybytkow swoich.

Applicatio. A z naszą Tabitą co się dźieie? Umarła i ta. Oto leży w trunie. Już dobrodźieyka i patronka nasza ręki swey ku nam nie wyćiągnie. Termin iey przyszedł, ktorego przestąpić nie mogła. Umarła dobrodźieyka nasza.

II. Omycie.

Umarłą Tabitę omyto. Zwyczay bowiem był na on czas omywać umarłe: a potym ich balsamem mazano, aby ciała ich tym dłużey trwały.

A ciebie Szlachetna Pani kto omywa? Nie wodą, ale łzami obfitemi omywaią cię kapłani Boży, wspominaiąc one iałmużny, ktoreś hoynie dawała. Omywaią poddani, płacząc po tobie iak po matce dziatki: Omywaią ubodzy, żałuiąc dobrodzieyki swoiey: Omywaią sirotki ktoreś chowała. Omywaią widzę i powinni, żałuiąc że stracili ozdobę domu swoiego. Ale iuż nade wszytkie naylepiey cię omył Pan Jezus, naydroższą krwią swoią, ktorą cię oczyścił od wszech grzechow twoich. O aqua benedicta, quæ deles omnia nostra delicta.

III. Posłanie po Piotra.

Umarła Tabita, zwolenicy posłali po Piotra, do Liddy, gdzie krotko przedtym człowieka paralizem ruszonego uzdrowił, imieniem Eneasza. J byli tey nadzieie, że też i Tabitę wskrzesić miał. Zaczym wniozszy ciało na salę, czekali ażby przyszedł. Wielka była wiara tych ś. uczniow, ale i my nie mnieyszą mamy. Wierzymy że da Bog! w dzień ostateczny nie Piotr, ale Pan Jezus tę naszę Tabitę wskrzesi i wzbudzi do żywota wiecznego, tak iako obiecał mowiąc do Jan. 11. Marty: Jam iest powstanie i żywot, kto w mię wierzy, choćby i umarł żyw będzie. A wszelki ktory żywie, a wierzy w mię, nie umrze na wieki.

III. Część. Okoliczności.

W Trzeciey a ostatniey cząstce przypomina Lukasz ś. trzy rzeczy. Naprzod, płacz wdow ubogich po Tabicie. Potym, modlitwę Piotrowę nad nią. A naostatek powstanie Tabity, i co się po nim działo.

I. Płacz ubogich wdow po Tabicie.

O Pierwszey pisze, iż gdy przyszedł Piotr, wprowadzili go na salą do ciała, gdzie stanęły wszytkie wdowy płacząc, ukazuiąc suknie i płaszcze, ktore robiła Dorka, gdy była z nimi. Ach iako nie miały płakać tak miłey dobrodzieyki, ktora z prace rąk swoich sukienkami i płaszczami ubogie nakrywała? Słusznie płaczą, słusznie dobroczynność tey ś. niewiasty wysławiaią. A tak mamy tu dwie rzeczy. Observatio.

I. Umarłych płakać godzi się.

Jedna, że się godzi płakać umarłych, nie gani tego Duch Boży ani zakazuie, ale owszem tym przykładem zaleca i rozkazuie. Natura też sama wyciąga to po nas, i pędzi nas do tego abyśmy płakali z płaczącymi. A wszakże nie dla tego płaczemy, abyśmy duszom zmarłych do zbawienia pomoc iaką czynić mieli. Ale to czynimy częścią na znak smętku i żałości, ktorą mamy z śmierci i odeyścia bliżnych naszych: Częścią też na oświadczenie miłości i ludzkości naszey. O czym świadczy miedzy innymi Ambrozy ś. wspominaiąc płacz Jozefow w te słowa: Jozef oycu swemu przez czterdzieści dni uczynność ludzkości wyrządził. Pan Jezus też gdy płakał nad grobem Lazarzowym, mowili ludzie: Oto iako go miłował.

Lzy przy Pogrzebie na co się wylewaią.

Orat. de Obitu Theod. Jan. 11.

2. Umarłych zalecać iest rzecz chrześciańska.

Druga, uczemy się tu i tego, że wspominać i zalecać dobroczynność ludzi umarłych iest rzecz chrześciańska. O iak piękne zalecenie ma Tabita ś. Umarłać ona wprawdzie, ale pobożność iey i uczynki miłosierne i po dziś dzień żyią, i żyć będą aż do sądnego dnia. Oto suknie iey i płaszcze, ktore ona in usum pauperum robiła, wdowki pobożne na świadectwo iey uczynności Piotrowi ś. ukazuią. Ach iako się tu tobie człowiecze skąpy serce nie rozsiądzie? gdy słyszysz że sława ludzi miłosiernych trwa na wieki. Abo iako mędrzec mowi: Pamiątka sprawiedliwego iest w błogosławieństwie. Przyp. 10.

A ciebie, o Szlachetna Tabito czyli nie będziemy płakać? iałmużn twoich, ktoreś za żywota czyniła, czyli nie będziemy zalecać? Godzi się nam oboie czynić: Do płaczu nie trzeba was widzę napominać, płaczecie i ocieracie upłakane oczy, a słusznie. Ktoby cię nie płakał, o druga Tabito? ktoby cię nie zalecał? Znaczne są iałmużny Applicatio.

mużny twe wßędźie. Ubodzy po to- bie iak w otmęćie chodzą, i mowią ie- den do drugiego: Dobrodźieyki naßey niemaß. Ach nießczęsny żalu. Bo- że Wßechmogący, czemuś nie pobrał z świata, tych tak wiele zmindow, kto- rzy sobie tylko są pożyteczni? a na po- trzeby ludźi ubogich respektu mieć nie chcą? i dom twoy, o Boże, dostatki tak wielkie maiąc, opußczaią?

II. Modlitwa Piotrowa.

Lecz słuchaymy co śię daley przy wskrzeßeniu Tabity dźiało? Łukaß ś. piße że Piotr kazawßy ustąpić wßy- tkim z sali poklęknąwßy na kolana, modlił śię. Nie za dußę. Bo nie po to był wezwan, aby modlitwy abo ofiary iakie zadußne odprawowak, o ktorych żaden Apostoł ani słychał ani wiedźiał, ale o dußę prośił, właśnie iako i Eliaß, aby śię do ciała zwrоćiła. Za duße prośić wymyśł ludzki. Bo nie tylko Pismo ś. ale i Doktorowie Kośćielni świadczą, że dwoie tylko mieyśca są, na ktore śię duße ludźi zmarłych po śmierći dostawaią: Nie- bo a piekło. O Trzećim mowi Au- gustyn ś. zgoła nie wiemy, ani o nim w Piśmie naydujemy. Przeto też i my przy eksekwiach dźiśieyßych, ża- dnych zadußnych ofiar nie odprawu- iemy, ani modlitw żadnych. Poßła za pomocą Bożą, dußa tey zacney Pa- ni bez wßelkiego zatrzymania do kro- lestwa niebieskiego, o cośmy za żywo- ta iey wßyscy prośili, i ona z nami pro- śiła, i iuż tego w Chrystuśie Jezuśie Panu i Zbawićielu swoim dostąpiła.

Vide Aug. Lib. 5. Contr. Pelag.

III. Wskrzeszenie i powstanie Tabity.

Naostatek iuż przypatrzmy śię wskrzeßeniu i powstaniu Tabity ś. O tym piße Ewanielista, że Piotr ś. odprawiwßy modlitwę, obroćił śię do ćiała iey, i rzekł: Tabito wstań. Tedy ona otworzyła oczy swoie, i uyrzawßy Piotra śiadła. A on po- dawßy iey rękę podniosł ią, a wezwa- wßy świętych i wdow postawił ią ży- wą. Wielki to cud i nie mnieyßy nad owe, o ktorych w Starym i w no- wym Testamenćie czytamy, chćiał Pan

Observatio.

Bog tym potwirdźić wiarę naßę, o zmartwychwstaniu. Bo ieżliż na głos Piotrow Tabita powstała, a coż śię stanie na głos trąby oney osta- teczney, ktora tak przeraźliwa będźie, że choćby kto iak naygłębiey w źiemi leżał, zostać tam nie może.

Powstanieß i ty da Bog drugą Ta- bito, podać rękę w dźień ostateczny iuż nie Piotr Apostoł błogosławiony, ale nayświętßy Pan Jezus, i wywie- dźie ćię z grobu, in locum habitaculi admirabilis, abyś tam koniec wiary twoiey oczywiśćie oglądała, i żyła z Panem twoim na wieki. Applicatio.

Naostatek słuchayćie, co śię potym cudownym wskrzeßeniu Tabity ś. sta- ło? Usłyßawßy o tym mießczanie Joppeńscy, i iawnie oglądawßy ten cud Boży, wiele ich uwierzyło w Pa- na Jezuśa. Było to u nich na ten czas novum & inauditum contin- gens. Słyßeli ci oni o Jezuśie Naza- reńskim, że po ukrzyżowaniu swym trzećiego dnia zmartwychwstał, ale podobno nie wierzyli: Teraz usły- ßawßy, że Apostoł Jezusow Tabitę umarłą wskrześił, wierzyć poczęli: Bo sobie myślili? Jeśliż uczeń tak za- cne rzeczy czyni, iakoż daleko więcey mistrz iego. Consequentia.

Wiem to pewnie, że i tu miedzy wa- mi należliby śię takowi, co o zmar- twychwstaniu według fantazyi swey rozumieią: Ale mießczanie Joppeń- scy niech was utwirdzą. Nie iest ża- dna rzecz Panu Bogu niepodobna. Jeźli z nißczego człowieka stworzył bez prace, tedy daleko więcey z prochu iego znowu go wzbudźić może.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, naśladuymy postępkow Tabity ś. a zwłaßcza wy białegłowy, bo i tu na tych marach Tabita leży, ona wielka dobrodźieyka naßa, ktorą iuż w Boży czas źiemi oddaymy, bo źiemi w źiemi naylepiey. Zamknienie

Ty, o naysłodßy Panie Jezu, tak po-

pobożnych Tabit Kośćiołowi ſwemu dodaway, a ktoreś dał w łaſce ſwoiey ś. choway i pomnażay, aby w wierze trwaiąc żywota wiecznego i prawey nieśmiertelnośći doſtąpili, Amen, o pobożny Jezu, Amen.

✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲✲

# Kazanie Pogrzebne dwudźieſte wtore,

## Lekcya z Pierwßego liſtu do Koryntow z Rozdz. 15.

W Wąbiewie nad ćiałem J. M. P. Gorzkiewſkiego, Anno 1620.

OTo taiemnice wam powiadam: nie wßyſcyć zaśniemy, ale wßyſcy przeminieni bedziemy: barzo pretko w okamgnieniu, na trabe oſtateczna. Abowiem zatrabi; a umarli wzbudzeni beda nieſkazitelni, a my bedziemy przemienieni. Boć muśi to, co ieſt ſkazitelnego przyoblec nieſkazitelność: i co ieſt śmiertelnego, przyoblec nieśmiertelność. A gdy to, co ieſt ſkazitelnego przyoblecze nieſkazitelność, i to, co ieſt śmiertelnego przyoblecze nieśmiertelność, tedy śie wypełni ono ſłowo, ktore napiſano; połkniona ieſt śmierć w zwyćieſtwie. Gdźiez ieſt o śmierći bodźiec twoy? gdźiez ieſt piekło zwyćieſtwo twoie? Lecz bodźiec śmierći ieſt grzech, a moc grzechu ieſt Zakon. Ale niech bedźie Bogu dźieka, ktory nam dał zwyćieſtwo przez Pana naßego Jezuſa Chryſtuſa.

O Zmartwychwſtaniu ćiała, naymilśi chrześćianie, mowimy codźień w kredźie Apoſtolſkim: Ale nie wßyſcy podobno uważamy co za taiemnice i iakie poćiechy w ſobie zamyka. Nie ieſt to bowiem artykuł rozumu ludzkiego, ale wiary: Jnne rzeczy rozumem ogarnąć możemy, o zmartwychwſtaniu według wiary mowimy. W innych rzeczach wielkie według zdania naßego poćiechy widźimy, a w zmartwychwſtaniu ich nie upatruiemy. Bo śię grobu iakoby wiecznego więźienia lękamy, bacząc to do nas Apoſtoł w przeczytanych ſłowiech ukazuie nam cztery rzeczy.

W pierwßey, uczy nas ktorzy ludźie nie pomrą, ale tylko odmienieni będą?

W drugiey, iako i kiedy śię to odmienienie ſtanie?

W trzećiey, dla czego będźie potrzebne?

W czwartey, co po nim naſtąpi?

O tych taiemnicach Bożych, żebyśmy pilne a przyſtoyne rozmyślawanie czynili, Ty o Naydrożßy Jezu, użycz nam łaſki ſwoiey z nieba i darow Ducha S. Amen.

JEſt śiła ludźi, ile proſtych na świećie, ktorzy rozumieią, że przed ſądnym dniem wßyſcy ludźie wymrzeć maią, i ztąd owo mowią: Ktoli oſtatniego człowieka pogrzebie? Lecz to rozumienie zbiia Paweł ś. gdy mowi: Ecce myſterium dico vobis, non omnes obdormiemus, oto (prawi) taiemnicę wam powiedam nie wßyſcy zaśniemy. W ten czas bowiem, gdy ſądny dźień naſtąpi, wiele ludźi nie tylko wybranych, ale i złych zaſtanie na świećie żywych, zkąd też Syna Bożego Piſmo ś. zowie Sędźią nie tylko umarłych ale i żywych. A w kredźie Apoſtolſkim wyznawamy, że przyydźie Pan Jezus ſądźić żywe i umarłe. I. Część.

A wßakże taiemnica w tym, że maią bydź odmienieni. Bo mowi Apoſtoł: Nie wßyſcy zaśniemy, ale będźiemy odmie-

odmienieni. Nie pomrą, ale tylko odmienieni będą. A ono odmienienie będzie im miasto śmierci.

Observatio. Tey taiemnice nauczył się Paweł ś. w trzecim niebie, i obiawił ią dla pociechy. Zkąd uczcie się trzech rzeczy.

I. Ktorych się taiemnic badać mamy? Jedna o ktorych się taiemnic badać i wywiadować mamy? O tych ktore maią fundament swoy i grunt w Piśmie ś. W innych nie mamy bydź curiosi: Gdyż głębokie są bogactwa mądrości i znaiomości Bożey, nie wybadane sądy i nie doścignie drogi iego. Syr. 3. Przeto też Mędrzec mowi: Trudnieyszych rzeczy niżli im sprostać możesz nie pytay się, a tych ktore przewyższaią siły twoie nie baday się głupie. Co tobie iest roskazano, o tym świętobliwie rozmyślay, abowiem tych rzeczy ktore są skryte, nie trzebać oczyma upatrować. Pan Jezus też do uczniow Dź. Ap. 1. swoich mowi: Nie wasza rzecz iest znać czasy i chwile, ktore Oćiec w mocy swey zachował. Co uważaiąc Prosper pisze w te słowa: Lib. de vocat. gent. Quæ Deus occulta esse voluit, non sunt scrutanda, quæ autem manifesta fecit, non sunt negligenda, to iest, co nam Bog chćiał zataić, o tym nie mamy się badać, a co nam obiawił, tego nie mamy zaniedbywać.

II. Smierć co iest. Druga, uczcie się że śmierć ludzi wiernych, nie iest śmiercią, ale snem. Bo tu mowi Apostoł: Nie wszyscy zaśniemy. Zaczym i o Lazarzu Pan Ian. 11. Jezus powiedźiał: Lazarz przyiaćiel nasz śpi: o oney panience zmarley Matt. 9. mowi: Nie umarła dźieweczka, ale śpi. Co uważaiąc i Poganie uczeni sen zwali wyobrażeniem śmierći. Bo iako sen ćiała tylko morzy, a dusza iest od niego wolna: tak też i śmierć, ćiała tylko dyssolucyą czyni, ale duszy nic szkodźić nie może. A iako ten ktory śpi nadźieię ma, że znowu wstanie: Tak i ten ktory umiera, wie pewnie że w grobie nie zostanie, ale ma bydź wzbudzon do żywota wiecznego. A tak nie lękaymy się śmierći, zaśniemy tylko, nie umrzemy.

Trzećia, widźimy tu i to, że się nam III. sądnego dnia nie potrzeba lękać, ponieSądnego waż słyszyćie że się weń ćiał naszych dnia nie immutacya stanie. Wszyscy tam mamy się odmienieni będźiemy. Szczęśliwyż lękać. to dźień będźie. Przeto też ku temu Pan Jezus wierne swoie napominaiąc mowi: Podnoście głowy wasze, Luk. 21. abowiem się przybliża odkupienie wasze.

Tegoć się przy pierwszey cząstce uczyć mamy. Poydźmy do wtorey.

Ukazuie nam w niey Apostoł trzy II. okoliczności, iedna, iako się to Część. przemienienie stanie. Druga, kiedy? Okoliczności. Trzećia, z kim?

O pierwszey mowi, że barzo prętko I. i we mgnieniuoka. O przedźiwna a Iako? nieogarniona sprawo Boża. Takći 2. Krol. 2. przemienił Bog Eliasza prętko i we mgnieniuoka, że mogł znieść woz ognisty i przeyść w nim z ziemie do nieba. Alias nie ostałby się był w onym woźie, gdyż byłoby to przećiw przyrodzeniu pospolitego ćiała, ktore w ogniu trwać nie może, ale mocą i gorącością iego w proch rezolwowane bywa. Tak właśnie i my pręciuczko przemienieni będźiemy, i we mgnieniuoka zakuśimy śmierći.

Powtore ukazuie Apostoł, kiedy się II. to stanie, i powieda że czasu ostateczney Kiedy? trąby. Bo gdy przyydźie Pan Jezus Matt. 25. na sąd, tedy pośle Anioły swoie z trąbą wielkim głosem, i zgromadzą wybrane iego ze czterech wiatrow, od iednego kraiu nieba aż do drugiego. Mowi o tym i indźiey Apostoł: Że 1. Thess. 4. Sam Pan z krzykiem, i z głosem Anielskim, i trąbą Bożą zstąpi z nieba: a umarli w Chrystuśie powstaną pierwey, potym my żywi ktorzy pozostaniemy, zachwyceni będźiemy społu z nimi na obłoki, żebyśmy zaszli Panu na powietrze. A tak dźień sądny wielkich nam poćiech będźie przyczyną. Day tylko Boże abyśmy dobrze umarli. Bo ludźiom bezbożnym trąba ona będźie barzo straszliwa, gdy się

radźi

radźi nieradźi przed ſądBoży gotować będą muśieli.

III. Z kim? Potrzećie uczy Apoſtoł, z kim ta immutacya będźie, i mowi: Umarli wzbudzeni będą, nieſkażeni, i my będźiemy odmienieni. Gdźie ſłyßemy, że żywi tylko będą przemienieni, a wßakże nie ſami wierni, ale i niewierni, nie ſami ſprawiedliwi, ale i nieſprawiedliwi, wßyſcy grzeßni i bezbożni ludźie, ktorych żywo Pan zaſtanie, będą przemienieni, trzeba bowiem ſtać śię im nieſkażitelnemi, ut æternis ſuppliciis ſufficiant, aby wieczne karania znośić mogli.

A iż tak ieſt, nie lękaymy śię tego dnia wſkrzeßenia i przemienienia naßego, a ponieważ czaſy złe, wołaymy uſtawicznie veni Domine Ieſu, veni cito, przyydź Panie Jezu, przyydź rychło.

Trzećiey części ſłuchayćie.

III. Część. Mowi nas tu Apoſtoł, dla czego to przemienienie potrzebne będźie, i mowi: Oportet, potrzeba aby to ſkażone przyoblekło nieſkażoność, i śmiertelne nieśmiertelność. A zkądże ta potrzeba? A to ztąd że natura naßa, iako teraz ieſt ſkażona i śmiertelna, kroleſtwa Bożego capax być nie może. Potrzeba tedy tego żebyśmy przyoblekli na śię przyrodzenie nieſkażone i nieśmiertelne, ſpoſobne ku oglądaniu, i odźiedźiczeniu kroleſtwa niebieſkiego.
In Enchir. Co uważaiąc Auguſtyn ś. mowi: Reſurgent ſanctorum corpora ſine ullo vitio, ſine ulla deformitate, ſine corruptione, ſine difficultate, to ieſt, powſtaną ćiała świętych bez wßelkiey zawady, bez wßelkiey ßpetności, bez ſkazy, bez trudnośći.

A wßakże wiedzćie, że to nie będą nowe iakie ćiała, ale nowa tylko ich qualitas, podobne uwielbionemu ćiału
Philip. 3. Panu Jezuſowemu. Bo w tymże ćiele powſtaniemy wßyſcy, ktore Pan Jezus mocą ſwą przemieni, aby było podobne ćiału iego chwalebnemu.
Error Fanaticorum hominum. A tak zbiia śię tu błąd niektorych ludźi, ktorzy zmyślali że ludźie w dźień zmartwychwſtania nowemi ćiały darowani być mieli. Bo tu procz tego Apoſtoł mowi, że to ſkażitelne i śmiertelne ćiało, nie inaczey iako ſuknią przyobleczé nieſkażoność i nieśmiertelność, bez wßelkiey nowośći ćiała.

A iż tak ieſt, obaczże głupſtwo wielkie tych ludźi, ktorzy ćiała te śmiertelne i ſkażitelne pießczotliwie chowaią, ſtroią, przyodźiewaią, ſłyßąc dobrze że nikczemne, i ku ośiągnieniu kroleſtwa Bożego ſą nie ſpoſobne. Obſervatio. Dać mu obrok mierny, nie ku pießczoćie, ale według potrzeby, aby nie zemdlało, krzyżuiąc ie ze wßytkimi namiętnośćiami i pożądliwośćiami iego.

Baczmyż iuż naoſtatek co po tey weſołey immutacyi wiernych a wybranych Bożych naſtąpi? IV. Część. Conſequentia. Cztery rzeczy Apoſtoł przypomina. Pierwßa ieſt, śmierći pożarćie. Druga, piekła zburzenie. Trzećia, grzechu zgładzenie. Czwarta, chwały Bożey rozmnożenie.

I. Smierći pożarćie. Pierwßa zamyka śię w tych ſłowiech: A gdy to ſkażone przyobleczé nieſkażoność, i to śmiertelne nieśmiertelność, tedy śię ſtanie ſłowo napiſane: Pożarta ieſt śmierć w zwyćięſtwo.
Izai. 25. Prorokował o tym Jzaiaß w te ſłowa: Pan Zaſtępow zepſuie śmierć na wieki, i otrze łzę ze wßelakiey twarzy, i zdeymie pohańbienie ludu ſwego ze wßytkiey źiemie. Nuż i drugi Prorok w oſobie Bożey krzyczy:
Ozeaſz. 13. Będę zginieniem twym o śmierći. O ßcześliwyż to dźień będźie. W ten czas wybrani śmierći urągać i mowić będą: Ubi eſt, gdźież ieſt zwyćięſtwo twe o śmierći? Bo iuż śmierći nie będźie na wieki wiekow.
Aug. in Man. cap. 8. O żywoćie żywotny, żywoćie wiekuiſty, i wiekuiśćie błogoſławiony!

II. Piekła zburzenie. Druga rzecz będźie piekła zburzenie. Bo nie tylko śmierć pożarta, ale i piekło zburzone będźie. Niemaß bowiem potępienia tym, ktorzy ſą w Chryſtuśie Jezuśie Panu naßym. A tak mowić

będą

będą wybrani: Ubi est, powiedz, gdźie iest bodziec twoy o piekło? Bedźieć piekło, będźie i bodziec iego, ale dla złych i niewiernych: Wiernym nie będźie piekła, tylko żywot on błogosławiony, gdźie wesele bez smętku, odpocznienie bez prace, godność bez boiaźni, bogactwa bez utraty, zdrowie bez słabośći, dostatek bez defektu, żywot bez śmierći, wieczność bez naruszenia, błogosławieństwo bez kłopotu.

Aug. in Manual. cap. 7.

III. Grzechu zgładzenie. Trzećia rzecz będźie grzechu zgładzenie, o tym mowi Apostoł: Bodźiec śmierći iestći grzech, a moc grzechu zakon. Temi słowy ukazuie, że w żywoćie wiecznym iako śmierći nie będźie, tak też ani grzechu, ani zakonu. Wszytko to ustanie. Zapłata grzechu śmierć iest. By nie grzech, nie byłoby śmierći, ale że śmierć pożarta w zwyćięstwo, to też i grzechu i zakonu nie będźie. Już tam nie będą płaćić one słowa zakonne: Przeklęty każdy, ktory nie zostawa w tym wszytkim co napisano iest w Kśięgach zakonu, aby to czynił, ale owszem mowić będą wierni: Wiemy, iż przenieśieni iesteśmy z śmierći do żywota.

5.Moy. 27.

1.Jan. 3.

IV. Chwały Bożey rozmnożenie. Czwarta rzecz będźie, Chwały Bożey rozmnożenie. Bo sprawiedliwi patrząc na one ućiechy i rozkoszy swoie, mowić będą: Dźięka Bogu, ktory nam dał zwyćięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. O Boże moy, iakie to będą tryumfy. Tryumfować będą wybrani Boży, właśnie iako po bitwie wygraney. Co wszytko uważaiąc Augustyn święty mowi: Oby to Bog łaskawy rozwiązawszy zwiąski grzechow moich, kazał mi słudze swemu naypodleyszemu tłomok tego ćiała złożyć, abym wszedł do przybytku wiecznych radośći na pokoy, przybył miedzy wielebne poczty niebieskie, stał przed naychwalebnieyszym maiestatem Stworzyćielowym, z duchami wielce błogosławionemi, poglądał na twarz Bożą przenayśliczniejszą, nie lękał się nic śmierći, zażył miłego kochania z nieprzeżytey nieśmiertelnośći, i nie chćiał więcey poyrzeć ani pomyślić na tę dolinę płaczu, Cożby było, o moy Augustynie ś. Toby mowił, co i tu Paweł Apostoł: dźięka Bogu, ktory nam dał zwyćięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

In Man. cap. 8.

Applicatio. Doznał iuż tego po częśći i ten szlachetny mąż, ktory człowiekiem znacznym w Kośćiele Bożym będąc, w wierze i w uczynkach dobrych takim był, i tak się zachował, że go wszyscy żałuiemy. Nie był niestatkiem żadnym, ale stałym w wierze. Tu w tym domu Bożym, często nabożeństwa zażywał, nie tylko w słuchaniu słowa Bożego, ale też w używaniu sakramentu nayświętszego. Muśiały bydź głowne, a wielkie przyczyny, ktore go od kommunii ś. oderwały: W pospolitey konwersacyi, człowiek był szczyry, prawy Izraelita, nie drapieżnik, ani niesprawiedliwy, ale raczey miłośierny, i maiący baczenie na ubogiego. Czynił dobrze sługom Bożym, nie zamarszczył śię, kiedy ktory do niego przyiechał. Po trybunałach lada o fraszki nie rad śię włoczył. Wolał na inne potrzeby, choć z szkodą swoią, koszt ten obroćić. Ale co śię bawię, człowiek był dobry i cnotliwy. Umarł też iako sprawiedliwi umieraią, zasnął w Panu, zaczym w dźień on ostateczney trąby, wzbudzon będźie ku nieśmiertelnośći, w ten czas obaczy, że śmierć pożarta iest w zwyćięstwie, i rzecze: Ubi est tua, o mors victoria? Ubi tuus, o inferne, stimulus? Dei gratia, qui dedit nobis victoriam per Dominum nostrum Jesum Christum

Zamknienie. Co my wiedząc, w Panu naymilśi, czekaymy śmierći w gotowośći, a nie lękaymy śię iey. Tak bowiem złożywszy skażoność, przyoblecżemy nieśmiertelność, i wnidźiemy do żywota wiecznego, gdźie iuż, ani śmierći, ani piekła ani grzechu nie będźie, ani smętku, ale tryumfy i wesela niekończone.

A Ty, o dawco nieśmiertelności, Panie Jezu Chryste, day nam spokoynie i szczęśliwie zasnąć, a żyiąc w boiaźni Bożey, czekać ochotnie i w gotowości Chrześćiańskiey przyyśćia twego, abyśmy bez wszelkiey zawady, przyrodzenie skażone i nieśmiertelne złożywszy, nieskażoność i nieśmiertelność przyoblekli, i szczęśliwe zwyćięstwo nad śmierćią, piekłem i grzechem, oglądali, Amen.

## Pogrzebne Kazanie dwudzieste trzećie,

### Lekcya z wtorego listu do Tymoteusza z Rozdz. 4.

W Poznaniu w Wilnie i indźiey nad ludźmi pobożnymi.

Albowiem ia iuż bywam ofiarowany, a czas rozwiązania mego nadchodźi. Dobrym boy boiował, biegiem wykonał, wiarem zachował. Zatym odłożona mi iest korona sprawiedliwośći, ktorą mi odda w on dźień Pan, Sędzia sprawiedliwy: a nie tylko mnie, ale i wszystkim, ktorzy umiłowali sławne przyyśćie iego

Nie lada to dar Boży, naymilśi chrześćianie, kiedy kto na śmiertelney pośćieli leżąc, dobrym sumnieniem ćieszyć śię może. Złe abowiem sumnienie, mowi Augustyn ś. dobrze śię spodźiewać nie dopuszcza. A z drugiey strony, dobre sumnienie, afficit gaudio viventem, consolatur morientem, æternumque durat, to iest, uwesela żywiącego, ćieszy umieraiącego, i trwa na wieki. Naymniey śię nie lęka śmierći ten, co sumnienie ma dobre: Przypadnieli też iakie nieszczęśćie, przygoda żałosna, skromnie to znośi. Takiegoć sumnienia był Paweł ś. Przetoż widząc nadchodzący czas rozstania swego, ćieszy śię dobrym sumnieniem, i ma nadźieię dobrą o pewnym dostąpieniu korony sprawiedliwośći, a śmierći śię ani lęka. Ach iakież to błogosławieństwo: iaki dar Boży: gdy śmierć przyydźie, mowić: Nie boię śię ćiebie. Wiem że zbawion będę, łono mię Abrahamowe czeka. Widźieliśmy to i po tym braćie zmarłym, prawieć mu Pan Bog dał Pawłowe serce, i Pawłowe słowa: Smierći tak pragnął iak rozstania iakiego ze złym panem, i był tak rezolut, że umieraiąc mowił: Poydę z śmierći do żywota, z boiu na odpocznienie, z biegu na wytchnienie, a to com wierzył, oglądam oczywiśćie. O piękne, o pamięći i chowania godne słowa: Sic itur ad astra. A tak przeczytany tekst wźiąwszy przed śię mowmy o dwu rzeczach.

In Psal. 31. Bernh. Lib. de Consc.

Verba sunt Georgii Golda mariæ Civis Posnan. Eccles. Senioris qui obiit Anno 1610. 8. Mart.

W pierwszey ukażę, człowiek ktory chce bydź zbawion, iako śię na tym świećie sprawować, i co czynić powinien?

W drugiey, co śię za nadgrody od Pana Boga pewnie spodźiewać ma?

O moy naydroższy Jezu, raczysz nam Ty sam podać prawdźiwe a skuteczne tych nauk wyrozumienie, Amen.

I. Część. Tria necessaria.

Człowiek ktory chce bydź zbawion, trzech rzeczy na tym świećie ma przestrzegać: Jedna, boy dobry boiować. Druga, bieg swoy wykonać. Trzećia, wiarę zachować.

I. Boiowanie dobrego boiu.

O pierwszey mowi Apostoł: Boiowałem boy dobry. Metafora to wźięta od żołnierzy. Zywot bowiem nasz na tym świećie Prorockim i Apostolskim Pismem do stanu żołnierskiego bywa przyrownany. Nie tylko Job ś. mowi: Zywot ludzki żołnierstwo iest na źiemi: ale i Apostoł Tymo-

Job. 7. 1. Tym. 2.

Efez. 3. moteuszа upomina, aby pracował iako dobry żołnierz. I tenże chrześcianina we zbroię duchowną, iak do boiu i potrzeby ubiera, w pancerz w przyłbicę, i daie mu tarczą i miecz, aby się bronił, i bił nieprzyiacioły swoie. Do tego boiu czterech rzeczy Chrześcianie potrzebuią.

Rekwizyta dobrego boiu.

1. Umieiętność. Pierwsza iest umieiętność, ktorey uczemy się non ex libris Philosophorum, ale w szkole Ducha S. Ten nam ukazuie iako się mamy do boiu wyprawić. Potrzeba na się wdziać zupełną zbroię Bożą, biodra przepasać prawdą, wziąwszy na się pancerz sprawiedliwości. Potym obuwszy nogi w gotowanie Ewanielii pokoiu, wziąć tarczą wiary, przyłbicę zbawienia, i miecz Ducha, ktory iest Słowo Boże. A naostatek dzięką, modlitwą prostą pilnie się opatrzyć, modląc się na każdy czas, i czuiąc z trwałością.

Efez. 6.

2. Siła. Druga rzecz iest siła. Bez siły źle wszędzie, na woynie pogotowiu. Mężnego tam serca potrzeba. Kto siły a serca nie ma, nie barzo się popisze: Także i w tym duchownym boiu, mężnym i śmiałym bydź potrzeba. A ta mężność zkąd? Nie idzie z nas, ale z Ducha S. Ktory iest Spiritus roboris & fortitudinis. Ten nam siły Duchowney dodaie. A tak o tego Ducha z Dawidem wołać potrzeba: Duchem twoim Panie podeprzyy mię.

Psal. 51.

3. Znaiomość nieprzyiaciela. Trzecia rzecz iest, znaiomość nieprzyiaciela. Nieprzyiaciel nasz iest troiaki.

Nieprzyiaciel troiaki.

1. Szatan. Pierwszy iest szatan, barzo iadowity, mocny, i nigdy nieprzeiednany nieprzyiaciel, ktory nas od Pana Boga naszego odwodzi, mocnieyszy iest w sile swey, niźli woyska wszytkiego świata ludzi. Mogłby i naywiętsze gory przewracać, i ziemią trząść, i naywiętsze miasta i zamki wywrocić, gdyby mu Pan Bog miał dopuścić.

2. Swiat. Drugi nieprzyiaciel iest świat, nie stworzenie to widome niebo i ziemia, ale ludzie, świat miłuiący, ktorzy świat ten widomy i iego chwałę, i rozkoszy i dobra miłuią, i w nim wszytko serce swe utopili, i na nim, o inne wieczne dobra nie dbaiąc, abo ie lekce ważąc, przestaią.

3. Ciało. Trzeci nieprzyiaciel iest ciało nasze własne, w iedną naturę naszę z nami spoione. To ustawicznie pożąda przeciw duchowi, i ma z nim spolne sprzeciwienie, nie mogąc się nigdy zgodzić. O Boże Wszechmogący, iacy to nieprzyiaciele. Jako się tu na ten boy nie opatrzyć?

4. Wytrwanie. Czwarta rzecz na tey woynie potrzebna iest wytrwanie, nie trzeba zaraz ustawać, ani uciekać, ale w nadzieię pomocy Bożey mężnie się bronić. Bo doda Pan Bog siły tym, ktorzy go o nię proszą. Bez wytrwania na tey woynie barzo źle. Bo mowi Apostoł, żaden nie bywa koronowan, iedno ten ktoryby przystoynie walczył. A indziey mowi Bog. Bądź wiernym aż do końca, a dam ci koronę żywota. Teć są rekwizyta ktorych żołnierzowi chrześciańskiemu do tey duchowney walki potrzeba.

2. Tym. 2.

Obiaw. 2.

II. Biegu wykonanie. O drugiey rzeczy mowi Apostoł: Biegem wykonał. Żywot nasz na tym świecie nic innego nie iest iedno bieg do śmierci. Bo mowi Pismo: Zamierzone są dni człowiecze, a liczba miesiącow iego u ciebie iest Panie, zamierzyłeś mu kres, ktorego minąć nie może. A ten kres iednemu krotcey niż drugiemu bywa zamierzony, według woli a upodobania Bożego. Jedni biegaią pięćdziesiąt, drudzy sześćdziesiąt, niektorzy siedmdziesiąt, ośmdziesiąt lat. A drudzy zaś ledwie dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści. Paweł ś. po nawroceniu swym biegał trzydzieści i sześć lat: Zaczym kres swoy upatruiąc mowi: Nadchodzi czas rozstania moiego. Szczęśliwy człowiek ktory bieg ten przystoynie i z sumnieniem dobrym wykonał. Siła bowiem iest okazyy do złego, siła przeszkod, upadkow co niemiara. Przeto

Job. 14.

Requisita ad cursus consummationem. to trzy rzeczy znowu nam są potrzebne.

1. Mierność. Pierwsza iest, mierność. Temu ktory bieży, potrzeba się miernie i skromnie chować. Zaczym się iadłem i napoiem zbytnim nie obciąża. Alias nie byłby do biegu sposobny. Toż właśnie i nam w duchownym biegu czynić potrzeba. Do czego nas Pan Jezus upominaiąc mowi: Strzeżcie się aby nie były obciążone serca wasze obżarstwem i piiaństwem. A Prorok Jzaiasz woła: Biada wam ktorzy wstawacie rano ku naśladowaniu piiaństwa, i ktorzy na nim aż do wieczora trwaią, aż ie rozpali wino. (Luk. 21. Izai. 5.)

2. Ostrożność. Druga iest, ostrożność. Bo zawady bywaią rozmaite. Przeto i Lota przestrzegł Anioł gdy z Sodomy wychodził mowiąc: Jeźli chcesz zachować zdrowie swe, nie oglądayże się nazad, ani postaway na tych wszytkich rowninach, uciekay corychley na gorę, byś nie zginął. Takowey ostrożności i nam w tym biegu duchownym potrzeba, do ktorey Apostoł upominaiąc mowi: Patrzcie iakobyście ostrożnie chodzili, nie iako głupi, ale iako mądrzy. Czas odkupuiąc, przeto iż dni złe są. A tak nie bądźcie głupi, ale rozumieycie ktora iest wola Boża. (1.Moy. 19. Efez. 5.)

3. Cierpliwość z nadzieią i z trwaniem. Trzecia iest cierpliwość z nadzieią i z wytrwaniem. W pospolitym biegu siła człowiek cierpieć musi, od zimna, od wiatrow, od gorącości, a czyni wszytko w nadzieię przyszłego wytchnienia: A w duchownym biegu co? Aza mało przeciwności? przygod, nieszczęścia? Czymże ie zwyciężyć, iedno cierpliwością a wytrwaniem, w nadzieię przyszłego wybawienia, wiedząc że ucierpienia teraźnieyszego wieku nie są rowne ku oney chwale, ktora się w nas obiawi. Takci Apostoł animuie Koryntczyki w biegu ich, i mowi: Barzo krotki a lekki ucisk nasz, zacnie a znamienicie sprawuie nam wiekuistą wagę chwały. A iż tak iest, tedy tak bieżmy, iakobyśmy nie ustali. (Rzym. 8. 2.Kor. 4.)

III. Zachowanie wiary. O trzeciey rzeczy mowi Apostoł: Wiarem zachował. Zołnierz pospolity potrzeba aby był wierny hetmanowi swemu. Bo zdrayce Bog i prawa pospolite karzą. Zołnierzowi duchownemu tegoż właśnie potrzeba. Ma bydź wierny i pilny. Takim żołnierzem wiernym że był Paweł ś. świadczą Dzieie Apostolskie, świadczą Kościelne hystorye, świadczą listy, ktore pisał do kościołow rożnych. A tak słusznie o sobie mowi: Fidem servavi: O szczęśliwy człowiek ktory się w tym poczuwa. Bo pewnie otrzyma koniec wiary, a ten iest żywot wieczny.

Teć są, naymilsi w Panu, trzy rzeczy wedle ktorych temu, ktory chce bydź zbawion, sprawować się potrzeba.

Applicatio. Brat nasz, ktoremu dziś ostatnią posługę odprawuiemy, nie omieszkał nic w tych powinnościach. Boiował iako żołnierz dobry, Bogu nie światu służąc. Nie uwiodła go nic pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha żywota. Kontentował się tym co mu Pan Bog dał z uczciwey prace iego. Bieg swoy wykonywał bez nagany, strzegąc się iako mogł zgorszenia, budowali się z niego domownicy, budowali sąsiedzi, patrząc na iego przykładność, i piękne przymioty. Nie złamał wiary ktorą raz Panu swemu ślubował, choć miał do tego perswazye, pobudki, wabienia rozmaite, wolał bydź nieznacznym na świecie, aby tylko znacznym był na niebie. Wolał w Konfessyi Augustańskiey bydź wzgardzonym, niżeli gdzie indziey wyniesionym. Przeto słusznie i on umieraiąc mowił: Bonum certamen certavi, cursum consummavi, fidem servavi. A tak poydźmy do wtorey części. (1. Certamen. 2. Cursus. 3. Fides.)

II. Część. Wczy nas Paweł ś. Co się za nagrody pewnie spodziewać maią ci, ktorzy boy dobry boiuiąc, bieg wykonywaią, wiarę zachowuią, i mowi:

Odłożona mi iest korona sprawiedliwości, ktorą mi odda Pan Sędźia sprawiedliwy w on dźień, a nie tylko mnie ale i wszytkim ktorzy pożądaią zacnego przyyśćia iego. W tych słowiech cztery okoliczności Apostoł ukazuie. Pierwsza iest nadgroda. Druga, Dawca iey. Trzećia, czas ktorego się stanie. Czwarta, komu się stanie.

Okoliczności.

I. Nadgroda. Pierwsza tedy iest nadgroda. O tey mowi Apostoł: Odłożona mi iest korona sprawiedliwośći. O piękne a ućieszne słowa: A wszakże nie rozumie tu Apostoł, korony ze złota i kamieni drogich urobioney, iakiey krolowie zażywaią, ale chce ukazać onę wielką radość i chwałę wybranych Bożych, ktorey w krolestwie niebieskim zażywać będą. O czym słuchayćie co indźiey Pismo mowi: Sprawiedliwi dostąpią krolestwa zacnego, i piękney korony z ręki Pańskiey.

Korona sprawiedliwośći. Mądr. 5.

Tę koronę Piotr ś. zowie koroną chwały, ktora nie więdnieie. Jakub ś. także i Jan w Obiawieniu swoim koroną żywota. A tak ludźie sprawiedliwi troistey korony dostępuią, korony sprawiedliwośći, chwały, i żywota. Ach iakoż tu boiu dobrego nie boiować? iako biegu Chrześćiańskiego nie kończyć? iako wiary nie zachować? słysząc o tak zacney a chwalebney nadgrodźie, ktorą weźmiemy, gdy da Bog przypłyniemy do onego wdźięcznego a pożądanego portu krolestwa niebieskiego. Tam będźiemy mowić: Gloria & honore Coronasti nos, chwałą i czćią, Panie nasz Zastępow, ukoronowałeś nas. A tak niech nam nie będźie przykro gdy nas tu koronuie ćierniem. Ta niebieska korona, wszelkie przykrości, ktore tu ćierpiemy, osłodźić nam może.

1. Piotr. 5. Iak. 1. Obiw. 2.

II. Dawca tey korony. Druga okoliczność ukazuie nam dawcę tey korony, a tenći iest Dominus Justus Judex, Pan Sędźia Sprawiedliwy, to iest Pan nasz Jezus Chrystus ktorego Bog postanowił Sędźią żywych i umarłych. O czym Piotr ś. w Dźieiach Apostolskich i samże Pan Jezus, u Jana ś. świadczy, mowiąc: Oćiec nikogo nie sądźi. Ale wszytek sąd podał Synowi, aby wszyscy czćili Syna, iako i Oyca. Tegoż ukazuie i Paweł ś. Ateneńczykom mowiąc: Bog postanowił dźień, w ktory sprawiedliwie będźie sądźił źiemię, przez tego męża ktorego naznaczył, iawnie to okazawszy wszytkim iż on go zmartwychwzbudźił. Tego Sędźiego zowie tu Apostoł Sędźiem Sprawiedliwym.

Dź. Ap 10. Iob. 5. Dź. Ap. 17.

Pan Iezus Sędźią sprawiedliwym.

1. Quoad conscientiam. Naprzod względem sumnienia. Miedzy sędźiami iest śiła łakomcy, ktorych dorofagia ogarnęła, że się więcey za podarkami, niżeli za słusznośćią i prawdą uganiaią, i kieruią prawem ad placita hominum, i iako się im podoba, iako on Sysamnes, ktorego kambyses krol kazał z skory odrzeć, przeto, że niesprawiedliwie sądźił, i iego skorą stolec sądowy obił, a potym syna iego na nim posadźił, powiedźiawszy żeby sprawiedliwie sądźił, by mu się tak iako i oycu nie stało. O nie iest takim Sędźią złośliwym Pan Jezus, on ani na osoby ani na podarki względu nie ma, sądźi sprawiedliwie, prosopolisia nie ma przy nim mieysca.

Sysamnes.

2. Quoad omniscientiam. Powtore Sędźią sprawiedliwym iest, względem wiadomości wszech rzeczy. Sędźia źiemski nie może nikomu w serce patrzyć, zaczym oszukan bydź może. Lecz tego Pana prożno oszukać, gdyż wie i widźi co komu w sercu śiedźi. O czym Bernhardus, w te słowa: Judex ille non falletur verbis, nec flectetur donis, to iest, on Sędźia nie będźie oszukany słowy, ani nakłoniony dary.

Sup. Cant.

Ten tedy Sprawiedliwy Sędźia będźie rozdawał korony, o czym świadczy Ezdrasz, powiedaiąc że widźiał na gorze niezliczony tłum ludu, ktorzy wszyscy śpiewaiąc chwalili Pana. A w pośrzod ich był młodźieniec wyższy wzrostem nad wszytkie insze, ktory kładł korony na głowy każdemu. Tedy

4. Ezdr. 2.

dy pytał Ezdraß Anioła, mowiąc: panie, a ći co zacz ſą? a on mu odpowiedźiał: Ćić to ſą ktorzy zewłokßy z śiebie ſuknią śmiertelną, przyoblekli nieśmiertelną, a wyznawali imię Pańſkie, ćić oto teraz ſą ukoronowani i palmy biorą. Powtore pytał Anioła: A ten młodźieniec co zacz ieſt, ktory na nie wkłada korony, a dawa im palmy w ręce. Tedy on odpowiedźiał: Tenći ieſt Syn Boży, ktorego wyznawali na tym świećie.

Znayćież go tedy, i wy naymilśi, a czuyćie, aby was, gdy przyydźie, znalazł gotowymi.

III. Czas. 2. Piotr. 3.

Trzećia okoliczność ukazuie nam czas, kiedy śię to ſtanie? Apoſtoł mowi, że to będźie in illo die, w on dźień, to ieſt w dźień oſtateczny, w ktory niebá z ßumem przeminą, i żywioły zapaliwßy śię rozſtąpią, a źiemia i ſprawy ktore na niey ſą zgoraią. Ten dźień, diem illum, onym dniem Apoſtoł zowie, przeto, że o nim ani Aniołowie, ani ludźie nie wiedzą, kiedy przyydźie. Mogą wiedźieć z koniektur i z pewnych znakow że nie daleko ieſt, ale ipſum momentum temporis wiedźieć nie mogą. Należy to bowiem inter reſervata Dei, miedzy te rzeczy, ktore Bog w mocy i wiadomośći ſwoiey zoſtawił. A tak dźien ten uſtawicznie nam ma bydź przed oczyma: gdyż latet unus dies, ut obſerventur omnes, to ieſt, Bog zataił ieden dźień, abyśmy wßytkie na baczeniu mieli.

Mark. 13. Matt. 24. Dź. Ap. 1. Auguſt. Haymo.

IV. Subjecta Participantia.

Czwarta okoliczność ukazuie ludźie ktorzy tey korony uczeſtniki będą? O tym mowiąc Apoſtoł kładźie naprzod in ſpecie ſamego śiebie po dwakroć: Raz gdy mowi: Odłożona mi ieſt korona. Drugi gdy mowi, ktorą mi da Pan. O wiary pełne ſłowa. Jakoby chćiał rzec Apoſtoł: Nie dbam choć iuż czas rozſtania mego nadchodźi, a że mię śmierć umorzy. Bo wiem pewnie że mię nie lada chwała czeka. O dałby to Bog abyśmy tak wßyſcy na śmierć poglądali, a wierzyli temu że nas korona ſprawiedliwośći czeka, z więtßąbyśmy ochotą umierali. Co ieſt śmierć? iedno złożenie boiu, a nabyćie korony? złożenie grzechu, a nabyćie ſprawiedliwośći, złożenie żywota śmiertelnego, a doſtąpienie wiecznego.

Deſkrypcya śmierći.

Objectio.

Lecz żeby kto nie rzekł: Dobrze było Pawłowi ś. tak mowić: Bo był wybranym naczyniem Bożym, ktory nośił imię Pana Jezuſowe przed krolmi, przed kśiążęty, przed ſyny Jzraelſkimi. A iam śię tak Panu Bogu nie zaſłużył: A particulari ad univerſale non valet conſequentia.

Solutio.

Słuchay naymilśi Chrześćianinie. Oto Apoſtoł zabiegaiąc takowym myślom twoim mowi: A nie tylko mnie odłożona ieſt ta korona, ale wßytkim ktorzy pożądaią zacnego przyyśćia iego. O poćiecho złotem Arabſkim nigdy nie przepłacona. Paweł ś. iako wierny świadek koronę ſprawiedliwośći, nie ſobie tylko przywłaßcza, ale ią i innym pewnie obiecuie. A ktorymże? Oto tym ktorzy pożądaią zacnego przyyśćia Pańſkiego. A ći co zacz? Ćić to ſą ktorzy dnia ſądnego uſtawicznie pragną, wierząc, że to będźie dies redemptionis, dźień odkupienia.

Applicatio.

Z tychći liczby był i ten brat naß zmarły. Nie mogąc śię w świećie ſmaki domacać, częſto mawiał: By śię mi dźiś moy Pan ukazał, o z iaką ochotą porwałbym śię z łoża tego, a pobiegłbym przećiw Panu moiemu. Poßedłbym z więźienia na ſwobodę, z prace na odpocznienie, z kłopotu na rozkoß. A gdy śię przybliżała godźina śmierći iego, częſto mowił: Veni Domine Ieſu, veni, przyydź Panie Jezu, przyydź. Chcę rozwiązan bydź, a z Tobą żyć na wieki. Ukaż mi śię Zbawićielu moy, teſknoć mię bez ćiebie. Naymiley mi przy Tobie. Pod ćieniem ſkrzydeł twoich będę bezpieczen. Z ręki twoiey nikt mię nie wydrze. Ali nad ſpodźiewanie naße ukazał mu śię Pan Jezus.

Verba ſunt Georgii Golda mariæ ut ſupra.

Jezus. Bo podniozßy ręce swoie niebośczyk rzekł: Panie Jezu, iuż czas, przyymi ducha moiego, i obroćiwßy śię do śćiany zasnął. O ßczęśliwa śmierći. Takći umieraią ći, ktorzy boiowali boy dobry, wykonali bieg i zachowali wiarę. Da im pewnie Pan, Sędźia sprawiedliwy koronę sprawiedliwośći.

Zamknienie. Co my wiedząc, w Panu naymilśi, przykładem Apostoła tego ś. boy dobry boiuymy, bieg wykonaymy, wiarę zachowuymy. A bez wßelkiey wątpliwośći w on ostateczny dźień sprawiedliwośći koronę otrzymamy.

A Ty o Sprawiedliwy Sędźia, Panie Jezu Chryste, w tym biegu i boiu nie opußczay nas, bądź łaskaw na stworzenie, ktoreś odkupił naydroższą krwią swoią. Day abyśmy pożądali zacnego przyyśćia twego, i tam z łaski twoiey koronę sprawiedliwośći, otrzymali, Amen.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

# Pogrzebne Kazanie dwudzieste czwarte,

## Lekcya z pierwßego Listu Jana ś. z pierwßego Rozd.

W Zelęćinie nad I. M. P. Zeleckim starym.

Bracia, krew Jezusa Chrystusa Syna Bożego, oczyśćia nas od wßelkiego grzechu.

Zaden człowiek na tym świećie, naymilśi Chrześćianie, nie iest czysty przed oblicznośćią Bożą.

Iob. 15. Bo mowi Job ś. Oto niebiosa nie są bez zmazy przed oczyma iego, iakoż daleko więcey człowiek obrzydły i nie użyteczny, ktory piie grzech iak wodę. Toć iest pospolita skarga wßytkich ludźi.

Przyp. 20. Zaczym i Mędrzec mowi: Ktoż może rzec? Czyste iest serce moie, a iestem czysty od grzechu moiego. O zaiste żaden tego o sobie rzec nie może. Ale ieżli śię każdy sobie przypatrzy, to zeznać muśi, żeśmy wßyscy są nieczyśći.

Nieczystość naśza. 1. In nativitate. Naprzod w narodzeniu. Bo śię w grzechu poczynamy, w grzechu i rodźimy. Słuchaycie Dawida co mowi:

Psal. 51. Otom iest zaczęty w złośći, a w grzechu poczęła mię matka moia.

Bernhard. Co i Bernhardus uważaiąc mowi: Nihil ex parentibus meis habeo, nisi peccatum & miseriam, to iest, nie mam nic z rodźicow moich iedno grzech a nędzę.

2. W żywoćie. Powtore naydu ie śię też nieczystość w żywoćie.

Psal. 15. Bo mowi Pismo usty Proroka Dawida: Weyrzał Pan z niebios na syny ludzkie, chcąc widźieć ieżliby był ktory, coby rozumiał a ßukał Boga. A nalazłże kogo? Nie nalazł. Bo mowi: Wßyscy odstąpili, społem śię popsowali, niemaß żadnego coby dobrze czynił, aż do iednego.

3. W śmierći. Potrzećie naydźie śię to i w śmierći. Bo w ten czas choć poglądamy na naße uczynki dobre, ktoreśmy czynili, przećię iednak przed Panem Bogiem nie możemy śię za czyste poczytać.

Izai. 64. Bo mowi Pismo: Ześmy śię stali wßyscy iako nieczyśći, i iako płat splugawiony wßytkie sprawiedliwośći naße: Co bacząc ieden z oycow ś. umieraiąc tak rzekł:

Vide in Vitis Patrum. Non audeo in conspectu Dei confidere ullis meis meritis, aliud est enim Dei, aliud hominum judicium, to iest nie śmiem ufać przed oblicznośćią Bożą żadnym zasługom moim, abowiem inßy iest sąd Boży, a inßy sąd ludzki.

Bernhard. Toż zeznawa i Bernhardus mowiąc: Perdite vixi, żyłem iako stracony człowiek. O nędzna a mizerna kondycya. Jeżliż tak, iakoż więc do nieba wnidźiemy? ponieważ Pismo mowi, że tam żadna rzecz pokalana nie wnidźie? Nie trwoż sobą człowiecze chrześćiański, wie to Pan Bog, że po upadku inaczey

Verba sunt Georgii [illegible] ma[illegible] ut su[illegible]

czey bydź nie mogło, przetoż zmiłowawszy się nad nami, zgotował nam oczyśćienie, iuż nie we krwi starozakonnych ofiar, ale we krwi Syna swego naymilszego. O zbawienne oczyśćienie. O tym w słowiech przeczytanych Jan Apostoł święty pisze. O iak się imi brat nasz zmarły ćieszył? O iak gorliwie tego oczyśćienia pragnął? A tak wziąwszy te słowa przed się trzy cząstki uważaymy.

W pierwszey, obaczemy kto nas oczyśćia?

W drugiey, czym?

W trzećiey, od czego?

Piękna to i potrzebna materya będźie.

Pan Jezus przez naydroższą krew swoię, niech nas ku godnemu słuchaniu, z obu stron sposobi i przygotuie, Amen.

I. Część. Pan Iezus śiedmkroć krew wylał.

KToż nas oczyśćia, naymilśi chrześćianie? Jan ś. powieda, że Jezus Chrystus Syn Boży. Ten bowiem dobrotliwy Pan śiedmkroć, krew swoię naydroższą dla nas wylał.

I. W obrzezaniu. Luk. 2. Raz w obrzezaniu, gdy ośmego dnia po ćielesnym narodzeniu swoim iako inne dźiećię, wedle zakonu Bożego był obrzezany.

II. W ogroycu. Luk. 23. Drugi w ogroycu, gdźie był tak strapiony, aż pot iego stał się iako krople krwie padaiące na źiemię.

III. W ratuszu. Matt. 27. Trzeći na ratuszu, przy ubiczowaniu, gdy go Piłat skazał, aby był ubiczowany.

IV. Przy koronowaniu. Matt. 27. Czwarty, przy koronowaniu, gdy żołnierze uplotszy koronę z ćiernia nielutośćiwie wtłoczyli na głowę iego.

V. Przy krzyżowaniu ręku. Piąty, przy krzyżowaniu ręku na gorze Golgota, ktore mu gwoźdźiami ostremi do krzyża przybito.

VI. Przy krzyżowaniu nog. Szosty, przy krzyżowaniu nog, ktore także iako i ręce do krzyża nie lutośćiwie przybite były.

VII. Przy otworzeniu Boku. Siodmy, przy otworzeniu boku, z ktorego krew i woda wypłynęła.

Ten prawdźiwy a iednorodzony Syn Boży, oczyśćia i zbawia nas, nie tylko według natury swey Boskiey, iako Ofyander uczył, ani też według człowieczey tylko, iako Stankarus udawał, ale cały Chrystus wedle Boskiey i wedle człowieczey natury. Co też wyrażaiąc Jan ś. dołożnie mowi: Krew Pana Jezusa Chrystusa Syna Bożego oczyśćia nas. Gdy mowi: Jezusa Chrystusa, rozumie naturę człowieczą, wedle ktorey wźiął imię Jezus. A gdy mowi Syna Bożego, rozumie naturę Boską. A tak całą Personę we dwu naturach rożnych Boskiey i człowieczey.

Objectio rationis humanæ. Lecz ozywa się tu rozum ludzki i mowi: Wszak Bog ćiała ani krwie nie ma: Jakoż tedy krwią oczyśćiać može? Odpowiedam: Takowe locutiones maią bydź rozumiane in concreto, non in abstracto: Insza iest Bog absolute konsyderowany, a insza Bog wćielony. Bog ile iest Bogiem, będąc istnośćią duchowną, nie ma ćiała ani krwie, i nie może krwie z śiebie wypuśćić, proprie a właśnie mowiąc: Ale Bog ktory się stał człowiekiem, ten to może względem natury człowieczey ktorą na się przyiął.

Observatio. Obserwuyćie to z pilnośćią, przećiw sektarzom dwoiakim.

I. Przećiw Nestoryanom. Naprzod przećiwko onym dawnym Nestoryanom, ktorzy uczyli że Chrystus ćierpiał, i krew swoię drogą wylewał tylko ile był człowiekiem, co się ukazuie z słow mistrza ich Nestoryusza, ktory mawiał: Noli gloriari Judæe, hominem enim non Deum crucifixisti. Coż to iest innego iedno Chrystusa dźielić, i natury w nim rozrywać.

II. Przećiw Zwinglianom. Powtore, przećiwko Zwinglianom, ktorzy uczą: Gdy mowimy że Chrystus ćierpiał za nas, tedy się to ma rozumieć według człowieczey natury tylko. Ale małąbyśmy ztąd poćiechę mieli. Bo śmierć i krew Chrystusa Pana iako gołego człowieka, nie mogłaby nas od grzechow oczyśćić. Przeto przestrzega Luterus, abyśmy w sprawie

odku-

odkupienia, nie patrzyli na iednę naturę tylko, ale na całą Personę, aby nam ta pociecha zostałá, że nas krew Chrystusowa oczyscia od wszelakiego grzechu. Bo acz Bostwo nie cierpi, ale cierpi Persona, ktora iest i Bogiem i człowiekiem. A iż dwie naturze w Chrystusie Panu iedną są Personą, tedy propter unionem personalem, co się iedney Personie dzieie, drugiey przypisano bywa, i musi się rozumieć według całey Persony, co Chrystus Pan czyni i cierpi, chociaż się iedno według tey, drugie według drugiey natury dzieie.

A tak znay, człowiecze Chrześciański, tę Personę ktora nas oczyscia, Jezus Chrystus Syn Boży, Bog i Człowiek prawdziwy w iedney Personie. Druga część następuie, ktorey słuchaycie.

II. Część. Mowi Jan ś. Czym nas Pan Jezus oczyscia? i powieda, że krwią swoią. O nayświętsza krwi, a więceś ty tak iest ważna i kosztowna? Inaczey nie iest naymilsi chrześcianie. Wiele się krwie od początku świata przelało. Ale ta żadney komparacyi z twoią krwią, o Jezu naydroższy, nie ma. Wspomina też Pismo ś. tu i owdzie krew męczennikow ś. i powieda, że iest pretiosa in conspectu Domini, droga przed obliczności ą Pańską, o krwi Abla sprawiedliwego mowi Pan Jezus, przyydzie (prawi) na was wszelka krew sprawiedliwa rozlana na ziemi, ode krwie Abla sprawiedliwego, aż do krwie Zacharyasza syna Barachyaszowego. Ale ta krew by była nayniewinnieysza, tedy zostaie tylko krwią prostego człowieka. Zaczym w Liście do Zydow czyni Apostoł rożność miedzy krwią Chrystusową a Ablową, i powieda: Że krew Chrystusowa zacnieysze rzeczy mowi, niżeli krew Ablowa. Krew Ablowa pomsty tylko od Boga woła nad Kainem: Lecz krew Chrystusowa za nami, i ma moc pięcioraką.

Psal. 116. Matt. 23.

Zyd. 12.

Krwie Syna Bożego moc

I. Pretium redemptionis. Pierwsza iest, zapłata odkupienia. Bo krwią swą naydroższą odkupił nas Pan Jezus. Odkupieni iesteście mowi Piotr ś. nie skażonemi rzeczami srebrem abo złotem, ale drogą krwią Chrystusową. Zaczym przodkowie naśi mawiali: Unica guttula sanguinis Christi, suffecisset pro redemptione totius generis humani, to iest, iedna kropelka krwie Chrystusowey, byłaby dostateczna za odkupienie rodzaiu ludzkiego.

1. Piotr. 1.

II. Reconciliatio cum Deo. Druga moc iest poiednanie z Bogiem. O czym słuchaycie co Apostoł mowi: Bywamy usprawiedliwieni darmo, przez odkupienie sprawione przez Jezusa Chrystusa, ktorego Bog postanowił aby był ubłaganiem przez wiarę, wylawszy krew swoię. Co uważaiąc Anzelmus mowi: Że tey godziny, ktorey krew odkupienia wyszła z boku Pana na krzyżu wiszącego, odpuszczon iest grzech Adamow rodzaiowi ludzkiemu, i uspokoione iest niebo i ziemia, i w ten czas otworzone iest ludziom weyście do krolestwa niebieskiego.

Rzym. 3. In Epist. ad Ephes.

III. Purgatio Peccati. Trzecia moc iest, oczyszczenie grzechow. Krew Pana Jezusowa, iest aqua benedicta, quæ delet nostra delicta. Słuchaycie co indziey Jan ś. mowi: Umiłował nas i omył we krwi swoiey od grzechow naszych. Na toć się oględuie Dawid gdy mowi: Oczyść mię Panie izopem, a będę oczyscion, omyy mię, a nad śnieg zbieleię. Zaczym i Anzelmus mowi: Solius Christi sanguine delentur peccata, to iest, samego Chrystusa krwią grzechy bywaią zgładzone. Zaczym w Łacinskim ięzyku święci bywaią nazwani sancti, to iest, pokropieni i omyci krwią Chrystusową. Bo to słowo sanctus tak wiele znaczy, iakoby Sanguine Christi tinctus. Przeto przodkowie naśi mieli ten zwyczay, że dziatkom małym, skoro ich iedno ode chrztu ś. do domu przynieśiono, koralle czerwone, koło rąk zek dawali, na znak

Obiaw. 1. Psal. 51. In 10. cap. ad Hebr. Zwyczay dawny.

znak tego, że iuż krwią Chrystusową od grzechow oczyścione były.

IV. Medicina nostra. Czwarta moc iest, lekarstwo nasze przeciw ciężkościom i pokusom duszným. Powiedaią o krwi kozłowey że zśiadłą krew koło serca rozgania, ale daleko słuszniey tę moc krwi twoiey, o naysłodszy Iezu przypisać możemy, w ten czas gdy serce nasze pokusy ściskaią, ona sama naylepiey pomoc może.

V. Vivificatio. 3. Moy. 16. Piąta moc iest obżywienie. Moyżesz mowi, iż we krwi żywot iest: Rozumieyćie żywot ćielesny. Ale we krwi twoiey, o Iezu żywot duszny.

Pelikan. Piszą o pelikanie że młode swe, ktore mu wąż pomordował, krwią swoią ożywia: O iak daleko więcey ożywia nas krew Chrystusowa. Co uważaiąc Bernhardus mowi: Quid tam ad mortem? quod non Christi morte salvetur? To iest, coż iest tak śmiertelnego? coby śmiercią Chrystusową nie miało bydź uleczono? Serm. 61. Sup. Cant.

Tać iest pięćioraka moc krwie Syna Bożego, ktorą wy naymilśi znayćie, mowiąc z Augustynem ś. one słowa: Tota spes mihi est in pretioso sanguine Christi, qui effusus est, propter nos, & propter nostram salutem, to iest, wszytka nadźieia moia, iest w drogiey krwi Chrystusowey, ktora wylana iest dla nas i dla naszego zbawienia. Lib. Medit. cap. 4.

Ale czasowi folguiąc, poydźmy do trzećiey cząstki.

III. Część. Wkazuie nam iuż Apostoł od czego nas krew Chrystusowa oczyśćia, i powieda, że od wszelakiego grzechu, ktory inaczey nie może bydź oczyśćion, iedno krwią Syna Bożego.

Grzech co iest? Widźimy tu, naymilśi, że grzech przed oblicznośćią Bożą nic innego nie iest iedno nieczystość duszna, ktora całego człowieka wewnątrz i zwierzchu na duszy i na ćiele splugawia. Bo niemasz więtszey obrzydliwośći przed Bogiem iako grzech. Nie da śię omyć wodą, tylko krwią Chrystusową.

Grzech trądowi podobny. Przeto też nie bez przyczyny grzech do trądu ćielesnego przyrownany bywa. Ale naprzod dla tego.

1. Przyczyna. Iż iako trąd całego człowieka zaraża? Tak też właśnie i grzech i ćiało i duszę, wnętrzne i pozwierzchne śiły iadem napuszcza, że nic zdrowego, nic czystego w człowieku nie zostaie. Zaczym i Dawid mowi: Niemasz nic we mnie zdrowego. Psal. 18.

2. Przyczyna. Powtore, iako trąd twarz człowieczą szpeći: tak też właśnie i grzech wyobrażenie Boże, i iest obrzydliwośćią przed Bogiem. Zaczym Tertullian mowi, że co iest pies zgniły a śmierdzący przed oczyma ludzkimi: to iest każdy grzesznik przed oczyma Bożemi. Tertullian.

3. Przyczyna. Potrzećie, iako trąd iest choroba nie uleczona: Tak też grzech, żadna go woda omyć nie może, chyba krew Chrystusowa. O czym Radulfus pięknie mowi: Quisquis lepra Spirituali fuerit obsessus, si sanari desiderat sine Christi sanguine, nec veniam consequi, nec a peccatis suis poterit purificari, to iest, ktokolwiekby trędem duchownym był opętany, ieśli chce bydź uleczony, bez krwie Chrystusowey, ani odpuszczenia dostąpić, ani od grzechow swoich oczyszczon bydź nie może. Lib. 10. in Levit.

Usus. Znayćiesz tedy ten ś. a zbawienny czyśćiec naymilśi Chrześćianie: ktory niech wam służy ku nauce, ku poćiesze, i ku przestrodze.

1. Ad doctrinam. Ku nauce tym sposobem: Iż nie podobna rzecz mieć odpuszczenie grzechow bez wylania krwie Chrystusowey. O czym nie tylko ten Apostoł świadczy, ale i drugi w te słowa: Że przez właśną swoię krew Pan Iezus wiecznego nam dostał odkupienia, i wiecznego dźiedźictwa obietnicę nam ziednał. Za co mu też rzesze niebieskie dźiękuiąc mowią: Godźieneś iest Panie wźiąć księgi i otworzyć pieczęći ich: Abowiem byłeś zabity i odkupiłeś nas Bogu przez krew swoię, ze wszelkiego pokolenia, i ięzykow i ludu i na- Zyd. 9. Obiaw. 5.

narodu. A czemuż tedy bezbożni Socin. Lib. de Serv. Par. 3. c. 4. pag. 268. Edit. Anno 1594. Socyniſtowie bluźnią, powiedaiąc, że tak ważna ieſt krew Chryſtuſowa, iako ieſt krew proſtego człowieka abo beſtyi iakiey. O nie obrzezane a bezbożne uſta. O Jezu dobry iako te bluźnierze ćierpieć możeſz? Boże im day upamiętanie.

2. Ad consolationem. Ku poćieſze tym ſpoſobem: Iż niemaſz żadnego grzechu, z ktoregoby nas krew Chryſtuſowa oczyśćić nie miała. Bo mowi: Oczyśćia nas od wſzelkiego grzechu. Ach iaką te ſłowa poćiechę człeku na śmiertelney pośćieli leżącemu przynieść mogą? O zbawieniu ten nie zwątpi, ktory śię tą krwią ćieſzyć będźie. Dam przykład, tylko Lutherus. ſłuchaycie. Luterus ś. pamięći nawiedzaiąc chorego ſtudenta w Witemberku, i widząc go śmiertelnym, mowi mu: Synu, co ty dobrego Panu Bogu przynieśieſz, ieźli ćię z tego świata powoła? A on mu odpowie: Wſzytko dobre, oycze, wſzytko dobre. Pyta daley: A iakoż mu maſz co dobrego przynieść, wſzakieś człowiek grzeſzny? Prawda, rzecze on chory, ale ſercem ſkruſzonym, i upokorzonym i pokropionym krwią Chryſtuſową, Bog moy nie pogardźi: Rzecze mu Luterus: Dobrze miły ſynu, trway w tey wierze aż do końca, a będźieſz miłym gośćiem Panu Bogu twoiemu.

3. Ku przeſtrodze. Potrzećie przynośi nam też ten ś. czyśćiec, przeſtrogę, żebyśmy nie ſzukali grzechow odpuſzczenia nigdźiey iedno u Chryſtuſa Pana. Ukazuią niektorzy ogień czyśćiowy po śmierći, ale zmyślony to czyśćiec, Piſmo nie wie o nim, niemaſz go. Tu śię nam, tu wyczyśćić potrzeba we krwi Syna Bożego. Po śmierći nie będźie czyśćia iedno piekło, do ktorego śię wſzelki niewyczyſzczony doſtanie. Qui hic remiſſionem peccatorum non Ambroſius. acceperit, illic non erit, mowi Ambrożi ś. Ktoby tu odpuſzczenia grzechow nie przyiął, tam go nie będźie. Hic Vita aut amittitur, aut tenetur, Cypr. ad Demetr. tu żywot albo utracony bywa, albo nabyty.

Pamiętał na to brat ten naſz zmarły Applicatio. w Panu Jezuśie, ktory od młodośći ſwoiey wyczerpnąwſzy to ze ſłowa Bożego, że krew Jezuſa Chryſtuſa oczyśćia nas od wſzelkiego grzechu, i przyiąwſzy iuż poczęśći to oczyśćienie na chrzćie ś. ſtarał śię ile mogł, aby ie zupełnie przyiął, i na wieki śię go nie puśćił. Bo przy wierze ś. ktora to oczyśćienie z łaſki i zaſługi Jezuſa miłego bierze, ſtrzegł śię grzechu, i nic chwała Bogu po ſobie takowego nie zoſtawił, za coby śię zacni powinni wſtydźić i zapałać mieli. Żył cnotliwie iako dobry Chrześćianin. A żeby i inni ten czyśćiec prawdźiwy znali, kaznodźieie Auguſtańſkiey Konfeſſyi przy tym kośćiele zawſze chował, w ktorym też i ſam z dźiatkami ſwoimi nabożeńſtwa zażywał. Dał mu to Pan Bog, że umarł w ſtarośći dobrey. Zaczym nie wątpiemy, że krwią Syna Bożego naydrożſzą oczyſzczony, iuż wedle duſze delicyy żywota wiecznego zażywa, i wedle ćiała da Bog w dźień zmartwychwſtania z źiemie do nieba przenieśiony wiecznie zażywać będźie.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, Zamknienie. ſtaraymy śię abyśmy raz krwią tą naydrożſzą oczyśćieni będąc, żadnym śię plugawym grzechem więcey nie mazali, ale owſzem ſprawiedliwie i świętobliwie żyli, i tak w gotowośći godźiny oſtateczney czekali.

A Ty o dobry Jezu, z naydrożſzą zaſługą krwie twey nayświętſzey nie bądź ſkąpy, oczyść nas a będźiem oczyśćieni, i ſpadnie z nas plugawy a ſmrodliwy trąd grzechu wſzelkiego, abyśmy śię Tobie i Oycu wiecznemu i Duchowi Swiętemu na wieki podobali, Amen o Jezu naſz naysłodſzy, Am.

# Kazanie Pogrzebne dwudzieste piate,

## Lekcya w Obiawieniu ś. Jana w rozdz. 14.

W Poznaniu w Wilnie i na innych mieyscach in funere Nobilium Matronarum habita.

SŁyszałem głos z nieba mowiący: Błogosławieni umarli, ktorzy umieraią w Panu. Odtąd zaiste mowi Duch, ponieważ odpoczywaią od prac swoich, a uczynki ich za nimi idą.

ZAiste nie bez przyczyny on mądry krol Salomon, przypatruiąc się żywotowi naszemu na tym świe-
Kaznod. 7,1. ćie powieda: Ze lepszy iest dźień śmierći niżeli dźień narodzenia. Racye pokazać się mogą troiakie. Pierwsza
1. w dźień narodzenia przychodźimy na świat na pracą. Bo żywot ten źiemski nic innego nie iest iedno vita laboris & doloris, żywot prace i boleśći. In sudore vultus & dolore cordis muśimy nabywać chleba. Lecz w dźień śmierći odchodźimy z prace na odpocznienie. A tak tym względem præsens vita habet laborem, & futura quietem, żywot ninieyszy ma pracą, przyszły odpocznienie. Druga w
2. dźień narodzenia przychodźimy na ten
Job. 14. świat na płacz i na smętek. Człowiek bowiem narodzony z niewiasty, bywa napełnion wielkimi nędzami. J tak nimi bywa strapiony, żeby wolał umrzeć, a niżeli żyć. Lecz w dźień śmierći idźie na rozkosz, gdźie się go iuż żadna męka nie dotknie. Trzećia, w
3. dźień narodzenia, rodźimy się śmiertelnymi. Bo kto iedno żywie, umrzeć
Psal. 29. muśi. J ktoryż człowiek będźie żył, aby nie miał oględać śmierći? mowi krol Dawid. Lecz w dźień śmierći odradzamy się ku nieśmiertelności, i mamy tę nadźieię pewną że nie umrzemy na wieki. O iaka rożność miedzy dniem śmierći, a dniem narodzenia. A wszakże nie o wszytkich się to ludźiech rozumieć ma. Bo iako rożnie umieraią, tak też rożny iest stan ich po śmierći. Swiadczy o tym głos Boży w słowiech przeczytanych, ktory my wźiąwszy przed się trzy rzeczy uważaymy.

Pierwsza, ktorzy ludźie na świećie są nayszczęśliwśi?

Druga, w czym ta szczęśliwość należy?

Trzećia, ieżeli tey szczęśliwośći pewni bydź mogą?

Potrzebne to wam wszytkim kazanie będźie: Przeto zacnośći waszych, o ucho powolne proszę.

Jezu porćie wdźięczny umieraiących, nam żywym racz dopomoc z łaski swoiey świętey, abyśmy o tym pożytecznie mowili i myślili, Amen.

PYta się naprzod ktorzy ludźie na świećie są nayszczęśliwśi? Jan ś. odpowieda, i mowi, że ći, ktorzy umieraią, a umieraią w Panu. I. Część. Ludźie na świećie nayszczęśliwśi.

O pierwszych mowi: Błogosławieni umarli. Dźiwne to słowa, rozum nasz temu nie uwierzy. By był rzekł: Błogosławieni ktorzy żyią: Toby nam był dogodźił. Bo ludźie wiele trzymaią o żywoćie, a śmierći co żywo się lęka. Widźimy to na ludźiach niektorych a zwłaszcza tych, ktorzy mało co o Boga dbali, gdy godźina ostatnia przychodźi. Ach moy wszechmogący Boże, iaka ich napada tesknosć, iakie nastepuią trwogi, a ieszcze gdy do tego grzechy sumnienie poruszą, to iuż desperacyą narabiaią mowiąc z onym bezbożnikiem: Eymamli umrzeć, niechże to moy testament będźie: Ciało leguię źiemi: Dobra świátu: Duszę diabłu. O żałosne słowa. O nieszczęśliwy człowiecze. O mizerna duszo. W ten czas dźieie się z tym co umiera wedle onych słow Poety: I. Ktorzy umieraią. Hystorya.

Vita-

Vitaque cum gemitu fugit indignata sub umbras.

Syr. 41. Albo iako Mędrzec ś. mowi: O śmierći iakoż iest gorſka pamięć twoia, człowiekowi w dobrych ſwoich uſpokoionemu, człowiekowi od wſzech troſk i prac wolnemu, i na wſzem ſzczęśliwemu, i ktory ieſzcze może dobrze ieść. Takći śię ſtało onemu krolowi Belſaſarowi, gdy był dobrey myśli, ukazały śię palce ręki człowieczey, ktore piſały na ścienie: Mene, Mene, Thekel, Ufarſin, to ieſt, bog rozliczył kroleſtwo twoie i wypełnił ie, zawieſzonyś na wadze, a nalezionyś niewazny. Rozdźielone ieſt kroleſtwo twe, a dane ieſt Medom i Perſom. Za takowym Piſmem odmieniła śię twarz krolewſka, a myśli iego zatrwożyły go, tak iż śię dobra iego zatrząſnęły, a kolana iego zadrżały. I oneyże nocy był zabity. Bywa tego więcey. Ekſperyencya każdodźienna świadczy o tym aż nazbyt. Niepobożni zawſze śię lękaią śmierći.

(Dan. 5.)

Lecz co śię tknie pobożnych ludźi i Boga śię boiących, ći temu wierzą, że błogoſławieni umarli. Bo inakſzym okiem niżeli owi na śmierć poglądaią, i upatruią w niey zyſki wielkie mowiąc: Mors mihi lucrum, i nie pragną nic więcey iedno rozwiązania, wołaiąc z Dawidem: Ach nieſzczęſny ia, izem ieſt tak długo gośćiem na źiemi, abo i z Pawłem ś. Chcę bydź rozwiązan, a bydź z Chryſtuſem Panem. (Psal. 119.) (Phil. 1.)

To ieſt pierwſzy rodzay ludźi nayſzczęśliwſzych na świecie.

II. Ktorzy w Panu umieraią.

O drugich mowi ten głos Boży: Ktorzy umieraią w Panu. Tu czyni rożność miedzy umieraiącymi. Bo nie wſzyſcy umieraiący bywaią zbawieni, i nie wſzyſcy ſą błogoſławieni. Bo iedni umieraią w Panu, drudzy bez Pana.

W Panu umrzeć co? W Panu umieraią, ktorzy na ſłużbie Bożey z tego świata ſchodzą, i do Boga śię tylko ſamego znaią: w wierze i znaiomośći iego kończąc bieg żywota ſwego, i mowiąc z Symeonem ś. Już teraz puść ſługę ſwego w pokoiu Panie, abowiem widźiały oczy moie zbawienie twoie. Szczęśliwa śmierć takowa. (Luk. 2.)

Bez Pana umrzeć co? Bez Pana zaś umieraią, ktorzy bieg żywota ſwego nie na ſłużbie Bożey, ale na ſłużbie świata, ćiała i ſzatana ſtrawiwſzy, bez wiary, bez pokuty, żywot ſwoy kończą, w grzechach, w rozpaczy, w gniewie z bliźnym, maiąc tłomok ćięſzki grzechow na ſobie.

Tych względem ſzczęśliwi i błogoſławieni ſą ktorzy umieraią w Panu, i droga ieſt ich śmierć przed oblicznośćią Pańſką. (Psal. 116.)

Applicatio.

Takći umarła ta Szlachetna Pani, w chorobie nie mogłem iey nic milſzego wſpomnieć iedno Pana Jezuſa: W tym wſzytkie poćiechy i nadźieie ſwoie położyła. A gdym iey nayświętſzy Sakrament podawał, rzekła: Panie, czyli to przyſtoyna że Ty niegodną ſłużebnicę ćiałem ſwoim i krwią ſwą nawiedzaſz? O Panie, godność twoia niech okryie niegodność moię. Potym przez wſzytkę chorobę ſwoię Panu śię naywyżſzemu w ręce iego nayświętſze oddawała. A więc to nie ieſt w Panu umrzeć? A więcby śię tu śmęćić, ſłyſząc że błogoſławieni umarli, ktorzy umieraią w Panu?

(Słowa to są P. Lukaszowey Erbowey mieszczki w Poznaniu i dobrodźieyki wielkiey &c.)

To pierwſza część naymilśi. Drugiey ſłuchaycie.

II. Część. Szczęśliwość umieraiących w Panu.

Obaczćie proſzę, w czym ſzczęśliwość i błogoſławieńſtwo tych, ktorzy w Panu umieraią, należy? We trzech rzeczach ie ten głos Boży ukazuie.

I. Repentina beatitudo.

Pierwſza ieſt, nagłe a natychmiaſt naſtępuiące błogoſławieńſtwo, to śię zamyka w tym ſłowku: A modo, odtąd, to ieſt zaraz po śmierći, ſkoro iedno duſza od ćiała odchodźi, nieodwłocznie, natychmiaſt oni umarli, ktorzy w Panu umieraią ſą błogoſławieni. O dźiwne a nigdy niezaſłużone błogoſławieńſtwo. Coż tu rzeczećie wy zabobonnicy, ktorzy powiedaćie, że duſze

na pewnych mieyscach zatrzymane bywaią, nie zmyślayćie, boyćie śię Boga, a modo, odtąd, zaraz po śmierći ćiała, dusze dobre idą do nieba, złe do piekła. Luk. 16. Umarł bogacz pogrzebion iest w piekle: Umarł Łazarz nieśion iest od Aniołow na łono Abrahamowe. Luk. 23. Łotr też na krzyżu miał umrzeć, ali mu rzekł Pan Jezus: Dźiś będźiesz ze mną w raiu. Coż nad te przykłady może bydź iaśnieyszego? A tak mieyćie śię na baczeniu, naymilśi, niech was nikt od tego błogosławieństwa nie odwodźi. Szatańskieć to figle i wykręty, żeby śię dusze po śmierći tu i owdźie zatrzymawać miały. A modo, odtąd, zaraz błogosławieństwa dostępuią, dusze sprawiedliwe, a niesprawiedliwe, a modo, zaraz do piekła zstępuią, trzeći rozdźiał dusz, kto z Pisma ukaże?

II. Quies æterna.

Druga rzecz w ktorey ta szczęśliwość należy, iest wieczne odpocznienie. Na tym świećie niemasz nic iedno praca. Psal. 90. Przeto i Moyzesz terminuiąc dni żywota naszego mowi: Czas żywota naszego iest śiedmdźieśiąt lat, abo naywięcey ośmdźieśiąt, a naylepszy czas ich iest boleść a praca. Jakob Patryarcha także spytany będąc od Faraona, wieleby miał lat? 1.Moy. 47. Odpowiedźiał: Dni pielgrzymowania moiego na świećie, sto i trzydźieśći lat, a dni żywota moiego krotkie i złe były. Job 5. Job też ś. mowi: Człowiek narodzony iest ku utrapieniu, iako iskry, aby lećiały ku gorze. A bez tey nędze i prace żaden człowiek nie iest, ieżli nas nie to, tedy owo dolega. Augustyn. Zaczym mowi Augustyn ś. In hac vita non dolere, non laborare impossibile, to iest, na tym świećie nie boleć nie pracować iest rzecz niepodobna. Lecz po śmierći przychodzą ludźie na wytchnienie. Ciało do grobu idźie iak do łożnice. Iza. 26. Bo mowi Pan Bog: Jdź ludu moy a wnidź do komor twoich, i zamknij drzwi o sobie, skryy śię maluczko aż ominie rozgniewanie. Dusza też idźie do tego ktory ią dał, i nie dotyka śię iey żadna męka śmierći. Kaznod. 12. Mądr. 3.

Pięknie o tym Augustyn ś. dysseruie, Lib. Manual. cap. 6. słow iego prosze słuchaycie, barzo są ućieszne: Szczęśliwa (prawi) dusza ktora z tego źiemskiego więźienia idźie wolno do nieba: Spokoyna iest i bezpieczna, iuż śię nie boi ani nieprzyiaćiela, ani śmierći. Na ćiebie Pana dobrotliwego ktorego długo szukała, i zawżdy miłowała. J daley mowi: Niemasz tam żadnego niedostatku, żadney sromoty, żadnych poswarkow, żadnego naśmiewiska, żadnych wymowek, żadney boiaźni, żadnego niepokoiu, żadney kaźni, żadney wątpliwośći, żadnego gwałtu, żadnych rozruchow: Ale tam iest pokoy ś. miłość doskonała, śpiewanie i chwała Boża wieczna, bezpieczne a końca niemaiące odpoczynienie, i radość w Duchu S. nieodmienna. Poty słowa Augustynowe.

III. Operum subsecutio.

Trzećia rzecz iest naśladowanie uczynkow. A uczynki ich za nimi idą. Uczynki są świadectwa wiary. Te idą za umieraiącymi w Panu. Znaczne są i na tym i na onym świećie. Na tym świećie każdy im błogosławi, każdy cnotliwe ich postępki wysławia i zaleca, każdy mowi: Ey dobryż to a cnotliwy człowiek był, Panie Boże mu day duszne zbawienie: Na onym zaś Pan Jezus ie wysławiać będźie mowiąc: Poydźćie błogosławieni Oyca moiego, odźiedźiczćie krolestwo wam Matt. 25. zgotowane od założenia świata. Abowiem łaknąłem, a nakarmiliśćie mię, pragnąłem a napoiliśćie mię, byłem gośćiem a przyięliśćie mię. Byłem nagim a przyodźialiśćie mię, byłem niemocnym a nawiedźiliśćie mię, byłem w więźieniu a przyszliśćie do mnie. O iaka szczęśliwość, iakie błogosławieństwo.

Baczyli to poniekąd i Poganie. Pisze bowiem Herodotus o iedney białeygłowie, Herodotus. żenie kapłańskiey wdowie, ktora chcąc oddać ofiary bogom swoim, fra-

frasowała się że koni dostać nie mogła, aby na ono mieysce przybyła. Synowie iey widząc to, zaprzegli się w woz, i wieźli matkę swoię. Ona odprawiwszy ofiary, prośiła boga aby im tę uczynność dobrem naywyższym oddał: Coż się stało? zaraz padli na ziemię, i obay umarli. J powieda Herodotus że to iest naywyższe dobre, gdy człowiek w dobrym uczynku co nayprętcey umrzeć może.

Napomnienie przestroga. A iż tak iest, iużeż dla Boga porzućiwszy prace złe, robotę szatańską, imćie się prace dobrey, roboty ś. pomnażayćie się w uczynkach dobrych, a te poydą za nami. Na cudze uczynki nie spuszczaycie się: Bo tu o własnych każdego wiernego uczynkach Duch S. mowi: Opera eorum, ich uczynki poydą za nimi. Każdy własne brzemię swoie poniesie. Co uważaiąc Hyeronim ś. mowi: Dum in præsenti seculo sumus, sive orationibus sive consiliis invicem nos possumus coadjuvare. Cum autem ante tribunal Christi venerimus, non Iob, non Daniel, no Noe, rogare poterit pro quoquam, sed unusquisque portabit onus suum, to iest, pokiśmy na tym świećie, tedy bądź modlitwami, bądź radą społecznie możemy śię ratować, lecz gdy przed sąd Pana Chrystusow przyydźiemy, tedy iuż ani Job, ani Daniel, ani Noe, nie będą mogli za żadnym prośić, lecz każdy poniesie brzemię swoie własne. A tak nie spuszczaymy śię na cudze uczynki, na pogrzebne iakiezkolwiek obchody. Bo nam nic nie pomogą. Ale poki czas mamy, czyńmy dobrze. A uczynki nasze dobre poydą za nami.

In Ep. ad Gal. cap. 6.

Applicatio. Takći pracowała ta zacna Pani, uczynki iey zacne były w Kośćiele Bożym, powiedzćie kogo ona kiedy zgorszyła? Dźiatek czyli w boiazni Bożey nie wychowywała? domowi, sąśiadom, czyli przykładem dobrym nie była? Ubogich czyli nie opatrowała? O błogosławiona niewiasto, ćiało twe idźie do źiemie, a dusza miła w niebie z Panem swoim szczęśliwośći, i wesela zażywa. Poszłaś z prace na odpocznienie: Uczynki twoie dobre poszły za tobą. Piękna szczęśliwość, piekne błogosławieństwo.

Juz w imię Pańskie poydźmy do ostatniey cząstki.

III. Część. Swiadkowie troiacy. Rkazuie nam Jan ś. Jeźli umieraiący w Panu tey szczęśliwośći pewni bydź mogą? J odpowieda że mogą: Bo troiakie świadki przywodźi.

I. Vox cælestis. Pierwszy iest, głos niebieski. Bo te słowa nie z źiemie, ale z nieba Janowi są podane: z nieba stał się głos do niego, tak mowiący: Janie, pisz. A z nieba nie może bydź nic iedno prawda. Z nieba Syn Boży na świat przyszedł, Ian. 3. z nieba Duch S. Z nieba Oćiec Niebieski świadczył o Synu swoim, z nieba z Prorokami mowił, i podawał słowa swoie do ust ieich. A tak pewne to są i nieomylne słowa ktore tu Jan ś. napisał.

Dź. Ap. 2. Matt. 17.

II. Ipse Iohannes. Drugi świadek, iest sam Jan ś. iako Notaryusz tego głosu niebieskiego, temu świadkowi, ktoby nie wierzył? Onći to zwolenik ktorego miłował Pan Jezus, i ktory przy pierśiach Pańskich leżąc, wielkie z nich taiemnice wyczerpnął. On to Apostoł, ktoremu Pan Jezus matkę swą poruczył, i o ktorym drudzy rozumieli, że nie miał widźieć śmierći. Ian. 21.

III. Spiritus. S. Trzeći świadek iest, Duch Swięty. Zaiste mowi Duch. Co za Duch? nie inszy iedno Duch S. ktory iako za żywota iest rządzcą i sprawcą, prawych synow i corek Bożych: tak też i przy śmierći wydawa świadectwo w sercach ich że są syny Bożymi i dźiedźicmi żywota wiecznego.

Takowe świadki maiąc, ktoż będźie o tey szczęśliwośći i błogosławieństwie ludźi w Panu umieraiących watpił? Przywileie i listy nasze iakiezkolwiek, cztery nam rzeczy potwirdzaią. Pierwsza, imię autora. Druga, notaryusz albo pisarz ich pewny. Trzećia, mieysce

ſce daty niepochybne. Czwarta, pieczęć nie omylna. W tym liście Bożym wßytkie cztery wyrażone mamy. Mamy autora ſamego Boga: mamy piſarza Jana ś. Mamy mieyſce daty z nieba: Mamy ießcze i pieczęć, przyśięgę ſamego Ducha Swiętego. Zaiſte mowiącego? A czegoż więcey potrzebuiemy.

Applicatio. Pewnie tedy i nieomylnie, i ta Szlachetna Pani, tego błogoſławieńſtwa doſtąpiła. A tak utulćie śię dźiateczki, powśćiągniyćie od płaczu, życzćie rodźićielce ſwoiey tey ßczęśliwośći. J ty też małżonku, otrzy upłakane oczy, wielkiey małżonka twoia z Panem ſwym w niebie ßczęśliwośći zażywa. Prawda że miała za ſwe na tym świećie, choruiąc czas nie mały. Ale tak to bywa per anguſta ad auguſta, znali to po częśći, i Poganie, ktorzy dla tego Jowißa malowali, a on poił ludźie pomießanym winem złym z dobrym, mowiąc te słowa: Neque proſpera absque adverſis, ßczęśliwe rzeczy bez przećiwnych bydź nie mogą.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, żyymy na tym świećie, iako ludźiom chrześćiańſkim przyſtoi, żyymy w Panu, a w Panu da Bog umrzemy, i poydźiem z prace na odpocznienie, a uczynki naße na oświadczenie wiary poydą za nami. Zamknienie.

A Ty o nayſłodßy Jezu, wſpomoż i retuy nas przyczyną i zaſługą twoią, abyśmyć wiernie służąc błogoſławieńſtwo i ßczęśliwość wieczną otrzymali, Amen.

## Kazanie czaſu woyny,

### Lekcya z Pſalmu 62.

Ufayćie w Panu wßelkie zebranie ludu, wyliyćie przed nim ſerce waße. Bog ieſt pomocnikiem naßym na wieki.

Niepoćießne nowiny, chrześćianie naymilśi, do ußu waßych donoßę. Woyna żałoſna powſtaie, trwogi zewßąd, pokoy w ktorymeśmy do tego czaſu ßczęśliwie żyli, od nas ućieka. Nie ważmy ſobie tego lekce: Straßliwa rzecz wpaść w ręce nieprzyiaćielſkie. Woienne mießaniny naygorße ſą, i więtße z ſobą ßkody przynoßą, niżeli inne Boſkie plagi i karania. Przeto i krol Dawid, kiedy mu Pan Bog za grzech iego ze trzech plag kazał iednę obrać, abo przez śiedm lat, głod, abo przez trzy mieśiące woynę, abo przez trzy dni mor w źiemi iego, tedy on wolał obrać głod abo powietrze morowe, a niżeli woynę. J tę przyczynę dał: Lepiey iż wpadnę w ręce Pańſkie, bo wielkie ſą miłośierdźia iego, a niżeli w ręce ludzkie. A wy co mowićie, naymilśi? 2. Sam. 24. Strwożeniśćie widzę, a ſłußnie. Jdźie o żony i o dźiatki waße, idźie o maiętnośći, idźie o zdrowie. Bo nieprzyiaćiel wßytek gniew ſwoy i okrućieńſtwo na te, ktore w ręku ma, wylewa, i miary w złośći ſwoiey nie ma. Nigdy głody i mory, i wylewanie rzek, i morza, ani trzęśienie źiemie, ani ognie, ani potopy morſkie, ani inne mizerye, takich ßkod nie czynią, iakie nieprzyiaćiel czyni. Ach Boże Wßechmogący, ieſt śię czego lękać. Lecz możem temu zabieżeć, Boſka to ſprawa, nie z śiebie tego nieprzyiaćiel ma, że z taką mocą do nas ćiągnie, bicz to Boży. A tak możemy go odwroćić, będźiemyli tylko chćieli. Uczy nas tego Dawid w słowiech przeczytanych, w ktorych ukazuie nam dwie rzeczy.

Jedna, co w trwodze teraźnieyßey czynić?

Dru-

Druga, czym śię ćießyć mamy.

Wykładu tych dwu nauk z pilnośćią proßę słuchayćie te wam serca i ochłody w tey trwodze i strachu dodadzą.

O Kśiąże pokoiu, panie Jezu Chryste, poday Ducha mądrośći w usta moie, aby śię tym kazaniem zgromadzeniu twemu dogodźiło, Amen.

I. Część. Trzy rzeczy, naymilśi Chrześćianie, ukazuie nam Dawid krol i Prorok święty w słowiech przeczytanych, do ktorych śię nam, chcemyli śię ratować, w trwodze i potrzebie teraźnieyßey rzucać potrzeba. Pierwßa iest zebrać śię do gromady. Druga, ufać w Panu. Trzećia, wylać przed nim serca naße. (Tria Necessaria tempore belli.)

I. Congregatio. Pierwßa zamyka śię w tych słowiech: Wßelkie zebranie ludu. Zebrać i skupić śię nam potrzeba, wßytkim a wßytkim, tak mężczyznom, iako i białymgłowom, tak dźiatkom iako i dorosłym, tak panienkom iako i młodźieńcom, nie na granice, gdźie nieprzyiaciel leży, ale tu do domu Bożego, we dnie i w nocy śię zbierayćie. Owa Pana Boga ubłagamy, i bicz ten Boży od nas i od karkow naßych oddalemy.

Zebrania takowe wielki przywiley maią, nadany od Syna Bożego, gdy mowi. Powiedam wam ieźli dway z was zezwolą śię na źiemi, każda rzecz, o ktorą prośić będą stanie śię im od Oyca mego, ktory w niebie iest. O złote a wielkich poćiech pełne słowa. Zaiste, ieźliż to dla dwu tak czyni, coż dla kilka set tyśięcy wiernych, gdy śię zgromadzaią w imię iego, i tak zgromadźiwßy śię, iedną wiarą, iednym sercem, iedną spolną miłośćią Pana Boga o retunek proßą. (Matt. 18.)

A tak chcećieli tego przywileiu zażyć, nie dayćież na śię długo dzwonić, wiećie drogę do kośćioła, zbierayćie śię na modlitwy z pilnośćią. Preces coniunctæ sunt fortiores. Uyrzyćie że Bog odwroći gniew swoy od nas, przestraßy nieprzyiaćiela, odeymie mu serce, doda woysku naßemu śmiałośći, doda Krolowi Panu naßemu, i hetmanom iego zwyćięstwa, postanowi tryumfy w źiemi naßey, wroći krolestwu naßemu pokoy ś. i wypełnią śię one słowa Prorockie: Uśiędźie mąż pod winnicą swoią, i pod figą swoią, a nikt go nie ustraßy. (Mich. 4.)

II. Spes in Domino. Drugą rzecz nie mniey potrzebną wyraża Dawid temi słowy: Ufayćie w Panu. Nie mowi, ufayćie w śiłach waßych, w murach i zamkach obronnych, w hetmanach doświadczonych i ludźiech rycerskich: Ale w Panu. Przeklęty bowiem każdy, ktory w człowieku ufa, a ktory pokłada ćiało ramieniem swoim, a odćiąga serce swe od Pana. Takowy stanie śię iako wrzos na pußczy, ktory nie czuie gdy co dobrego przychodźi, ale zostawa w sußy, w źiemi niepłodney, gdźie nikt nie mießka. Lecz z drugiey strony błogosławiony ten ktory ufa w Panu, a ktorego dufnośćią iest Pan. Abowiem iest iako drzewo wsadzone nad wodami, a ktore śię korzeni w wilgotnym mieyscu, tak iż gdy sußa przyydźie, nic mu nie zaßkodźi, a liść iego źielony zostanie, ani śię będźie bał roku suchego i nie przestanie czynić owocu. Widźićie znowu, iaki przywiley maią ći ktorzy ufaią w Panu. Przeto ono i Judyt mowi: Panie, nie opußczaß tych ktorzy w Tobie nadźieię pokładaią, a tych, ktorzy śię mocą swoią chlubią, poniżaß. (Ierem. 17.) (Iudyt. 6.)

W nadźieię tedy tego przywileiu Bożego, wołayćie bez przestanku do Pana Boga naßego, z Prorokiem Izaiaßem mowiąc: Panie, zmiłuy śię nad nami, bośmy oczekawali ćiebie, bądź ramieniem i wybawieniem naßym czasu utrapienia. Przed głosem ogromnym Narodowie ućiekaią, a przed wywyżßeniem twoim rozproßą śię Poganie. Albo i z Jeremiaßem Prorokiem mowćie: Pan iest dźiał moy, a dla tegoż oczekawać go będę. (Izai. 33.) (Tren. 3.)

Dobry Pan ieſt tym ktorzy w nim ufaią, i duſzy tey ktora ſzuka iego. Dobrze ieſt człowiekowi oczekawać w milczeniu zbawienia Pańſkiego.

A ieżliż kto ufa w śile i w obronie ludzkiey, wy z Micheaſzem Prorokiem
Mich. 7. mowćie: Ja poyrzę na Pana, i oczekawać będę Boga Zbawićiela mego, a Bog moy wyſłucha mię. J będźie patrzył nieprzyiaćiel moy: Ten ktory do mnie mowił: J gdźież ieſt Pan Bog twoy?

Pſal. 31. Owa zgoła: Viriliter agite, zmocniyćie śię wſzyſcy ktorzy ufaćie w Pa-
Syr. 2. nu, a on umocni ſerce waſze. Wy kto-
Nahum. 1. rzy śię boićie Pana, ufayćie ſłowu iego. Pan dobry ieſt i mocny w dźień uciśnienia, a zna te ktorzy ufaią w nim. Omylkać ieſt koń ku ratunkowi, a żadnego nie wyrwie w wielkośći mocy
Pſal. 33. ſwoiey, ale oko Pańſkie ieſt nad tymi ktorzy śię go boią, i nad ufaiącymi w miłośierdźiu iego.

Pſal. 33. A iż tak ieſt, niechayże tedy miłośierdźie twoie Panie nad nami będźie, tak iako my ufamy w Tobie. Nie podaway na pohańbienie chwalcow twoich Panie, ktorzy nadźieię ſwą pokładaią w Tobie.

III. Trzećią rzecz ukazuie Dawid w tych
Effuſio cordis. ſłowiech: Wyliyćie przed nim ſerca waſze. Nie doſyć na tym zebrać śię do gromady, i w Panu nadźieię położyć, ale i ſerce przed nim wylać potrzeba. A to co ieſt? nic innego naymilśi, iedno ſercem śię całym Panu Bogu poruczać, i pilnie go o retunek ś. prośić. Tak ſercem naſzym ſerce iego zmiękczemy, tak nie będźie tey rzeczy, ktoreybyśmy u niego uprośić nie mie-
1. Sam. 1. li. Takći uczyniła Anna matka Samuela Proroka, ktora gdy śię ćicho a głoſu niewypuſzczaiąc modliła, kapłan Heli rozumiał że piiana była, a ona mu odpowiedźiała: Wina i mocnego napoiu nie piłam, alem wylała duſzę moię przed Panem. A tak wchodźmy i wiarą i myślą w niebo, a ſtoymy przed onym ogromnym maieſtatem Bożym, wielą tyśięcy tyśięcow Aniołow i świętych duſz obtoczonym, a pokorny pokłon iemu oddawaiąc, ſerca naſze przed nim wylewaymy. Nie wzgardźi Pan Naywyżſzy pokornymi ſługami ſwoimi, tak iako obiecał. A na Izai. 66.
kogo Ja (prawi) weyrzę, iedno na ubożuchnego i w Duchu ſkruſzonego, i tego ktory drży na rozkazanie moie.

Naymilśi Chrześćiane, byśćie byli naybogatśi, i naywyżśi, nayſzczęśliwśi na świećie, tedy ubogo śię iako żebracy, i boiaźliwie, iako przewinieni, przed tym Panem ſtawćie, aby na was weyrzał. Wierzćieſz mi, żeć nas wyſłucha, i ucha ſwego Boſkiego bronić nam nie będźie.

Teć ſą, naymilśi, trzy rzeczy do ktorych śię nam w trwodze i potrzebie teraźnieyſzey rzućić potrzeba, chcemyli bydź retowani.

Drugiey proſzę częśći ſłuchayćie.

Niemaſz więtſzey trwogi na świe- II.
ćie, iako teraźnieyſza. Bo nie wie- Część.
my co śię z nami dźieie. A czymże śię więc ćieſzyć? Oto ſłuchayćie co krol i Prorok Boży Dawid mowi: Bog ieſt wſpomożeniem naſzym na wieki. O piękne ſłowa. Dwoiakie nam tu po- Pociechy.
ćiechy Dawid krol pobożny ukazuie. Jedna, że Pan ieſt wſpmożeniem naſzym. Druga, że na wieki.

Pierwſzą poćiechę maią w ſobie te I.
ſłowa: Bog ieſt wſpomożeniem na- Bog ieſt wſpomożeniem naſzym.
ſzym. Niech śię mocni, niech śię gotuie iako chce nieprzyiaćiel, niech zamyślawa iako chce, niech woyſka ſzykuie, niech ſtrzelby puſzcza, niech chorągwie podnośi, niech w bębny biie, niech kopiie ſpuſzcza: Nie trwożćie ſobą naymilśi, ufayćie w Pana: Deus eſt adjutor noſter, Bog ieſt wſpomożeniem naſzym, nie pierwſza mu to woyſka niezliczonego porażać, nie pierwſza, krole niezwyćiężone i mocarze poniżać.

Poyrzyyćie proſzę na przykłady, A- Exempla.
braham Patryarcha maiąc tylko trzy- 1. Moy. 14.
ſta ośmnaśćie oſob, wielkie woyſko

czterech

czterech krolow poraził, i wszytko co byli w Sodomie pobrali, odiął. Ktoż tam taki wielki poczet ludźi przestraszył i pobił? Deus adjutor noster, ten to sprawił.
Sędź. 7. Gideon także maiąc tylko trzy sta człowieka, poraził woysko w ktorym było ludźi, iako szarańcze i iako piasku morskiego, kto to sprawił? Deus adjutor noster.
Sędź. 15. Samson sam tylko będąc, szczęką oślą tyśiąc Filistynow zamordował, a tych kto pogromił? Deus adjutor noster.
2. Sam. 14. O Dawidźie, mowi Pismo, iż iednym naiazdem zabił ośm set mężow.
2. Sam. 23. I o iego żołnierzu Pismo Boże także mowi, iż sam ieden w woysku śię oparł gdy drudzy uciekli, i tak ie bił, aż mu ręce z mieczem zdrewniały, i ustąpić nieprzyiaciel muśiał. Ktoż to sprawił: Deus adjutor noster.
1. Mach. 3. Iudasz też Machabeyczyk nazbierawszy trzy tyśiące ludźi, bez zbroie, i mieczow, i bez sukien, obiecuiąc im z nieba Boską pomoc, a poraził mocnego i przebranego woyska, czterdźieśći tyśięcy pieszych i śiedm tyśięcy iezdnych. Ktoż to sprawił? Deus adjutor noster.
Digressio. A dosyćże na tym? Nie dosyć. Może Bog bez miecza, bez ręki ludzkiey wielkie a niezliczone woyska porazić.
2. Moy. 14. Farao Krol Egipski nie widźiał mie-
3. Krol. 7. cza: A przećię w morzu Czerwonym utonął, i niezliczone woysko pieszych i iezdnych zgubił, tak iż żaden nie uszedł. W obleżeniu miasta Samaryi, na krola Syryyskiego Benadada, i na wielkie woysko iego puśćił Pan Bog z powietrza posłuch, iakoby wiele koni i wozow z ludem na nie przypadały, coż śię stało? Wszyscy z ćiały tylko, porzucaiąc wszytko co mieli, uciekli.
Izai. 38. Za Ezechyasza też krola, w woysku Sennacherybowym, z ktorym do Ieruzalem ciągnął, było sto ośmdźieśiąt i pięć tyśięcy człowieka, ali ich iedney nocy Anioł Boży bez ręki ludzkiey zabił, i sam krol z boiaźni uciekł, i ręką Synow swych zabity iest.

Procz tego mamy przykłady, gdźie Pan Bog znaczną swoię pomoc z nieba cudownie na wygranie dawał. Za 1. Krol. 7.
Samuela Proroka, gdy śię bitwa stoczyła, a Samuel za swymi ofiarę czynił i modlił śię Panu, mowi Pismo: Wysłuchał Pan Bog Samuela, i uderzył gromem i trzaskiem wielkim na Filistyny, i poraźili ich Izraelitowie.
Machabeusz też gdy bitwę toczył, uka- 2. Mach. 10.
zali śię nieprzyiaciołom iego pięć mężow z nieba na koniech złotem ubrani, ukazuiąc i prowadząc żołnierze, a dway samego hetmana z obu stron bronili. I ćiż pusczali na nieprzyiaciele strzelbę, i łyskania, ktoremi zaślepieni, wpadli na źiemię.
Poydźmyż do Hystoryy kośćiel- Theod.
nych, Teodozyusz więtszy, gdy z Tyra- Lib. 5. cap.
nem Eygiemuszem bitwę zwieść miał, 24.
wiatr wielki w oczy nieprzyiaćioł uderzył i zwyćięstwo uczynił. Roilas Tatarzyn gdy śię z wielkim ludem do Konstantynopola przybliżał, a Teodozyusz mnieyszy gotowego żołnierza nie maiąc, z ludem do Pana Boga wołał, Pan Bog nieprzyiaćiele one, gromy i ogniem z nieba rozproszył.
Ufaymyż tedy i my Panu Bogu naszemu, że on iako prawy adjutor in oportunitatibus, nie da nad nami nieprzyiaćielowi gory, przełomie moc i śiłę iego, pośle pomoc z nieba wielką, i ogląda wszelkie oko, że Deus est adjutor noster, Bog iest wspomożeniem naszym.
Druga poćiecha następuie, a zamy- II.
ka śię w tym słowku: na wieki. Bog Bog iest
iest wspomożeniem naszym na wieki. wspomożeniem na
Słuchay chrześćiański człowiecze, iaka wieki.
poćiecha nasza. Bog iest wspomożeniem naszym, nie na ieden czas, ani na rok, ani na sto, ani na tyśiąc lat, ale wiecznie i zawżdy swoich wspomaga i wysłuchawa, moc iego nie zstarzeie śię, zawżdy iednaka kwitnie w nim, zawżdy śiła iego potężna iest na pomoc naszę, dobroć iego od Narodu do Narodu, nigdy śię sobie uprzykrzyć nie da,

nigdy nas ſobie nie omierzi, nigdy śię nie odmieni, zawżdy dobry, i na wieki trwa miłośierdźie iego nad nami. Skarb darow iego przebrany nie ieſt, nie maią końca bogactwa iego. Oycowſka miłość iego ku nam nigdy śię nie mieni. Szczodrobliwa ręka iego nigdy śię nie kurczy ani zamyka, od roku do roku pomoc ſwoim daie. O iak tedy ſłuſznie mowi Dawid: Bog ieſt wſpomożeniem naſzym na wieki.

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, bierzmy wielkie ſerce, dali Bog nas pośiecha z nieba od tego dobrotliwego Pana nie minie. Zaden, kto w nim ufa opuſzczon nie bywa.

A Ty o iedyny Przyczyńco, Panie Jezu Chryſte, przyczyń śię za nami do Oyca wiecznego, aby modlitwy naſze, ktore w teraźnieyſzey potrzebie odprawuiemy, wyſłuchane i przed Maieſtat łaſki iego przypuſzczone były. Amen, o dobry Jezu, Amen.

## Modlitwa.

Mocny Boże, Panie Zaſtępow, ktoryś ieſt Sędźia wſzytkiego świata, obacz iak nieſłuſznie powſtaią, i na wielkie imię i moc twoię nieprzyiaćiele naśi, chcąc chwałę twoię wyniſzczyć, nas i dźiatki naſze i oyczyznę zgubić. Mamy z łaſki twoiey żołnierze i dobre hetmany, i zbroie i ſtrzelby, ale na to śię nie ſpuſzczaiąc, ſzukami łaſki twoiey, o Boże, w pokućie i w żałośći za grzechy naſze. Ty ktoryś ieſt mocny na woynie, i Pan chwały, czyń o nas i ſprawiedliwość naſzę, zaśiądź ſtolicę twoię ſprawiedliwą, a uczyń za niewinnemi, i za Krolem Panem naſzym pomazańcem twoim wyrok. Wyćiągniy mocną rękę ſwoię, a przełom moc nieprzyiaćioł naſzych. Nie patrz teraz na grzechy naſze ktore inaczey karać możeſz, ale na wielkie miłośierdźie ſwoie. Ach Panie, walcz Ty ſam za nami, Tyś ieſt wſpomożeniem naſzym na wieki, a my Tobie chwałę oddawać, i śpiewać będźiem: Prawica Boſka przemogła, prawica nas Pańſka podnioſła, prawica Boga naſzego przemogła. O Boże Ty iedno chćiey, a polecą iako proch od wiatru nieprzyiaćiele naśi, i rozpłyną śię iako woſk od ognia, i poznaią wielką moc twoię, że niemaſz nad ćię więtſzego i mocnieyſzego Boga. Boże wyſłuchay nas, Boże zmiłuy śię nad nami, Boże oddal gniew ſwoy od nas, a łaſkawą twarz ſwoię pokaż nam, przez Jezuſa Chryſtuſa Pana naſzego, ktory z Oycem i z Duchem S. kroluie Bog ieden na niebie i na źiemi, na wieki wiekow, Amen.

## Kazanie czaſu głodu,

### Lekcya z wtorych kśiąg Kroniki z Rodz. 20.

Czaſu onego, ſtanąwſzy Jozafat w zgromadzeniu Judy i Jeruzalem, w domu Pańſkim przed nową śienią, zawołał do Pana: O Panie Boże oycow naſzych, izali Ty nie ieſteś ſam Bog na niebie, a panuieſz nad wſzemi kroleſtwy Narodow, i w reku twoich ieſt moc i możność, a nie ieſt coby śie mogł Tobie ſprzećiwić? Izali nie Ty Panie Boże naſz wypędźiłeś obywatele tey ziemie, przed ludem twym Izraelſkim, i podałeś ią potomſtwu Abrahama przyiaćiela twego na wieki. A dla tegoż mieſzkali w niey i zbudowali Tobie w niey mieyſce ś. i imieniowi twemu tak mowiąc: Jezliby na nas przyſzło nieſzcześćie, miecz pomſty, abo powietrze, abo głod, a ſtaniemy przed domem tym i przed Tobą, gdyż tu ieſt w nim imię twoie, a zawołamy do ćiebie w utrapieniu naſzym, tedy nas wyſłuchaſz i wybawiſz.

Nie

NIe lada plagę przepuścił Pan Bog na nas w tym tu kraiu, Chrześćianie moi mili głod ćięszki miedzy ludźmi, chleb drogi, żywności nie masz, skwirku, płaczu, narzekania wszędźie dosyć. Dźiatki po domach chleba wołaią, bydło w oborach ryczy, ubodzy po ulicach zemdlawszy umieraią, serce ledwie śię nie roztoczy, patrząc na takie uciśnienie. Ludźie maiętnieyśi niektorych żywią, wszytkich pożywić nie mogą. Bog to wie co ieszcze daley będźie. My zabiegaiąc łasce Pana naywyższego, skupiwszy śię tu do tego domu Bożego, za przyczyną słow przeczytanych, godźinę teraźnieyszą trawić będźiem na rozmyślaniu tych trzech cząstek.

W pierwszey obaczemy, głod co za plaga?

W drugiey, zkąd pochodźi?

W trzećiey, iako śię w nim sprawować potrzeba?

Proszę o powolne ucho. Pan Jezus z nami, Amen.

I. Część. Głody w Piśmie ś. I. Za czasu Jakoba, 1.Moy. 45.

WSpomina Pismo ś. niemało głodnych lat. Pierwszy głod był za czasu Jakoba Patryarchy i Jozefa Syna iego: nie przez rok ieden ani dwa, ale do śiodmego roku nędza śię ona wlokła. Uchoway nas Boże tego. W ten czas Jozef dom Oyca swego do Egiptu wprowadźił, i tam go przez one złe czasy dostatecznie karmił. Zdarz i dźiś, o Boże, takowe dobrodźieie, tym ubogim ludźiom, ktorzy po ulicach lada co zbieraiąc, do ust tkaią i iedzą. Ach iako to niewola.

II. Za sędźiow. Rut. 1.

Drugi był za sędźiow. W ten czas ludźie z oyczyzny ućiekaiąc, i domy i role opuszczali, a w cudzych krainach, chleba robotą i służbą szukali. W ten czas Elimelech z Betlehem, z żoną i z dwiema syny, w Pogańskie strony dla głodu ustąpić muśiał, i tam z nędze z dwiema synmi umarł.

III. Za czasu Dawida krola. 2.Sam. 21.

Trzeći głod był za czasu Dawida krola, ktory trwał trzy lata. W ten czas wielce śię Dawid o owce swoie, sobie poruczone frasował, widząc ćięszkość ich i utrapienie wielkie, przez on czas tak niemały, gdy ludźie od głodu umierali.

IV. Za Eliasza. 1.Krol. 17.

Czwarty głod wspomina Pismo, za Eliasza i Achaba krola. W ten czas w Samaryi ćięszki barzo głod panował. Ale iednak ochronił Pan Bog Eliasza, rozkazuiąc krukom, aby dwakroć na dźień mięso nośili i chleb. Ochronił i wdowy oney ubogiey w Sarepćie, ktorey garść mąki i trochę oleiu na żywność kilku lat rozmnożył. Nadźieia w łasce iego że i dźiś swoich nie opuśći.

V. Za Elizeusza. 2.Krol. 6.

Piąty głod był za czasow Elizeusza Proroka. W ten czas Samarya tak głodem śćiśniona była, iż niewiasta iedna na krola Jorama zawołała, gdy po murach chodźił w oblężeniu miasta: Krolu Panie moy, ratuy mię. A on rzekł: Bog ćię wspomoż ia nie mam z czego, ani w gumnie ani w piwnicy. A ona rzekła: Ta moia towarzyszka namowiła mię: Day (prawi) syna twego, a dźiśia go ziemy, a ia iutro dam mego i także go ziemy, i uwarzyłyśmy i ziadły syna mego, a ona swego skryła. Ach iaki to był ućisk, że i matki nie przepuśćiły dźiatkom swoim? Boże moy, iakie to skaranie twoie?

W oblężeniu miasta Jerozolimskiego, coby był za głod, opisuie Cecyliusz z Egiesyppa, i powieda miedzy inszemi dźieiami i to, że matka iedna syna swego także zabiwszy iadła. O żalu niesłychany. A więc tu nie mogę mowić z Prorokiem Jeremiaszem? Weyrzyy o Panie a obacz ktoremuś tak uczynił? Niewiasty izali iedzą owoce swoie, i maluczkie swoie, ktorzy nie są większy iedno na piędźi? Lib. 23. cap. 24. Tren. 2.

Poydźmyż do hystoryy. Pisze Syгoniusz o Rzymianach ktorzy w Placencyi byli, że w niedostatku chleba ćiała ludzkie iedli, i tak śię krolowi Gotskiemu podać muśieli. Sygiebertusz także przypomina że w roku tyśiąc- Lib. 19. Anno 546. In Chronic.

śiącznym dźiewięćdźieśiątym i piątym, tak ćięßki głod był, że śię ludźie maiętni w domiech i w maiętnośćiach wyśiedźieć w pokoiu nie mogli. Bo iedni gwałtem brali, a drudzy miasta i wśi zapalali. A w Roku tyśiącznym pięć setnym ßeśćdźieśiątym i dźiewiątym, gdy Czar Moskiewski Jan Basyliades na budowanie iednego zamku pięćdźieśiąt osob wyprawił, w niedostatku żywnośći, dźiewięć ich miedzy sobą zabili i iedli.

Alex. Guanguin. in Moscovia.

Lecz dawnych przykładow nie wspominaiąc, czyli nie wiemy co śię z naßymi w Moskwie dźiało, gdźie głodem ćięßkim śćiśnieni, nie tylko psy i kotki, kobyły, ßkapy, ale i ßczurki a nawet i iedni drugich iedli. O straßliwe widźiadło.

Tu ztąd obaczyć możećie, iaka to ćięßka plaga Boża, ktorą Pan Bog pod ten czas na nas i na miasto naße dopußcza. Menander Poganin mowi: Fames maximus dolor hominibus est, to iest, głod iest ludźiom naywiętßa boleść. A Horacyuß. Głodem umrzeć iest rzecz naynędznieyßa. Ach dla miłego Boga, co będźiem czynić, naymilśi chrześćianie? Potrzeba nam zgoła przyczyny tey plagi Bożey obaczyć. A tak postąpmy do wtorey częśći kazania.

Menander.

Horatius.

II. Część. Przyczyny głodu.

Obaczemy zkąd głod pochodźi? Nizkąd iedno od Boga dla pewnych grzechow, ktore ia śiedmioraki, a z Pisma ś. ukażę.

I. Zbytki ludzkie.

Pierwßa przyczyna zbytki ludzkie, i złe używanie dostatku. W Egipćie było śiedm lat urodzaynych, w ktorych Jozef zebrał bez liczby zboża i nachował, i nie uznał głodu: Jnni zaś ktorzy nie zbierali głod wielki ćierpieli. Także i dźiś kto umie dobrze dostatku używać miernie i w boiaźni Bożey, ten głodu nie uzna. Lecz kto dostatku na zbytki używa, i dobra Boże lada iako rozpraßa, słußnie sobie na głod i niedostatek zarabia. Co uważaiąc Medrzec mowi: Czasu dostatku pamiętay na ubostwo, a gdy maß bogactwa, pomniy na potrzeby ubogich. Ach iako nie ma dźiś Pan Bog głodem karać, a ono takowe zbytki miedzy nami, piiaństwa, obżarstwa niepomierne, i gorße niż pogańskie: W kośćiele rzadko, w karczmie ustawicznie, dźień w dźień liy rozliy, a o postach ani śię pytay. A tak per quæ quis peccat, per eadem & punitur, grzeßymy zbytkiem, otoż nas też sprawiedliwy Pan Bog karze niedostatkiem.

Kaznod. 12.

Mądr. 11.

II. Swawola i nieczystość. Sędź. 19.

Drugdy też nawiedza Pan Bog głodem dla sweywoli i nieczystych grzechow. Onego głodu za Sędźiow kto był przyczyną? iedno Beniamitowie, oną swoią sprośnośćią i zgwałceniem żony niektorego Lewity, także i ona ich swawola i rozpustność, gdy żadnego pana i zwirzchnośći karnośći nie mieli, ale czynił każdy co mu śię podobało. Teć grzechy i dźiś tę plagę Bożą na nas wloką. Jako nie ma Pan Bog tych zbytkow i nieczystośći głodem ćięßkim karać? iako nie ma tych gwałtow i sweywoli poniżać, ktora śię pod pretekstem wolnośći ßlacheckiey dźieie, gdźie czynią co chcą, na urzędy śię i prawa nieoględuiąc.

Sędź. 18. 21.

III. Krew niewinna i ubogich uciśnienie. 2. Sam. 21.

Czasem przyczyną głodu bywa krew niewinna i ubogich ućiśnienie. On głod za Dawida dla kogo Bog przepuśćił? Dla Saula i krwawego domu iego, iż pozabiiał Gaabonity, poddane i sługi krolestwa Jzraelskiego, ktorzy mieli prawo i przyśięgę od Jozuego, iż ich gubić nie miano. Ach co dźiś miedzy nami Saulow? Rzadkie wśi ßlacheckie, (dobrym przygany nie daiąc) w ktorychby ućiśnienia i krzywdy ubodzy poddani i kmiećie nie ćierpieli, kto nie baczy w iakiey niewoli są u panow swoich? Obchodzą śię z nimi nie iako z poddanymi, ale iako z niewolnikami, czyniąc i z maiętnośćiami i z zdrowiem ich co śię im podoba, dręczą niebożątka, odźieraią, robotami nieznośnemi śćiskaią, żadney śię zwirzchnośći o te krzywdy nie spra-
wuiąc.

wuiąc. Jakoż tu Pan Bog nie tylko głodem, ale i morem i mieczem karać nie ma? Czyli rozumiećie, że głos ich ućiskow, do uszu Pana Zastępow nie wstępuie, i po niebie się nie rozlega.

IV. Pomordowanie Prorokow Bożych. 1.Krol. 17.

Niekiedy karał też Pan Bog świat głodem, o pomordowanie Prorokow swoich. Onego głodu za Achaba krola, ktory trwał przez połczwarta lata, co była za przyczyna? iedno pomordowanie Prorokow Pańskich, z iadu i podusczenia żony krolewskiey oney Jezabelle. O co Eliasz Prorok wzruszony szedł do krola Achaba, i powiedźiał, że go Pan Bog i krolestwo iego głodem karać miał. A dźiś co się dźieie? Jakie ach niestetyż prawdźiwych sług Bożych prześladowanie? iakie Kośćiołow burzenie, palenie gorsze niż Pogańskie, a więc się Pan Bog o to gniewać, i głodem karać nie ma?

V. Zabronienie dźieśięćin. Malach. 3.

Przepuszcza też Pan Bog głod, dla zabronienia dźieśięćin, o czym świadczy Prorok Malachyasz w te słowa: Wnieśćie dźieśięćinę do gumna mo iego, niech będźie pokarm w domu moim, a doznaćie mię w tym ieźliż wam nie otworzę zapor nieba, i nie wyleię na was błogosławieństwa w dostatku. Ach co tego grzechu u nas? Kto oddaie powinne Panu Bogu dźieśięćiny? O iak wielkie od was krzywdy Pan Bog i sludzy iego ćierpią? A iakoż się o to gniewać, i głodem karać nie ma?

VI. Zaniedbanie Kośćiołow.

Zaniedbanie też kośćiołow przyczyną głodu bywa. O czym Aggieusz Prorok świadczy w te słowa: Przypatrzćie się sprawom waszym, wieleśćie pośiali a małośćie nabrali. Dom moy iest pusty a każdy z was kwapi się do domu swego, a dla tegoż zakazano źiemi aby rodzaiu swego nie puszczała. Obaczćie a uważćie u śiebie co to iest, dostatki wasze i pożytki źiemie dla tego wam Pan Bog daie, abyśćie nie tylko domy swoie, ale i kośćioły Bogu budowali: czego gdy nie czynićie, przeklina Pan Bog roboty wasze, i odeymuie wam dostatki wasze, ktoremi tylko sami śiebie zdobićie, czći Boskiey zapomniawszy.

VII. Wszytkie przestępstwa Zakonu Bożego. 5.Moy. 28.

Naostatek nawiedza Pan Bog głodem, za wszytkie wobec przestępstwa Zakonu Bożego, o czym świadczy Moyżesz Prorok w te słowa: Jeźli nie będźiesz słuchał głosu Pana Boga twego, przepuśći na ćię Pan Bog głod. A Dawid co mowi? Dla grzechow (prawi) ust ich, będą ćierpieć głod, iako psi chodząc około miasta. Psal. 59.

Teć są przyczyny, naymilśi, dla czego Pan Bog głodne czasy na ludźie dopuszcza. A tak poydźmy do trzećiey częśći.

III. Część.

Uważćie proszę, iako się nam w tey pladze Bożey sprawowáć potrzeba, żebyśmy ią od śiebie oddalili? Uczy nas tego Jozafat Krol pobożny w słowiech przeczytanych gdy mowi: Jeźliby na nas przyszedł głod, a staniemy przed domem tym i przed Tobą, gdyż tu iest w nim imię twe, a zawołamy do ćiebie w utrapieniu naszym, tedy nas wysłuchasz i wybawisz. W tych słowiech dwie rzeczy ukazuie, ktorych nam ku ubłaganiu Pana Boga naszego w tey pladze potrzeba. Jedna, stanąć przed Panem. Druga, zawołać do niego.

Rekwizyta ku oddaleniu głodu.

I. Stanąć przed Panem.

Stanąć przed Panem nic innego nie iest, iedno nawroćić się do Pana, każdy od grzechu swego. Bo tak mowi Mędrzec: Głod iest dla pomsty stworzony. A Ezdrasz mowi: Głod iest kaźnią ku polepszeniu. Co uważaiąc Laktancyusz do pokuty i uznania ludźie napomina mowiąc: Złożćie wszytkę złą myśl z serc waszych, a natychmiast wroći się wam on wiek złoty. Dla tego rzeczy wszytkie złe na nas przychodzą, iż Bog Tworca tego świata i Sprawca opuszczony iest. A tak oddalaymy od śiebie grzechy, ktore na nas te karania Boże przywodzą. Nawracaymy się do Pana Boga naszego, gdy nas iako Oćiec dźieći swoie

Syr. 39. 4.Ezdr. 16. Lib.5. cap.8.

swoie temi postrachami nawiedza. Bo poki grzechow nie porzućimy, poty głodem umierać, i na umieraiące dźiateczki, i powinne i poddane i naymilsze nasze patrzyć będźiemy. O iako ćięśko gdy dźiatki proszą chleba a dać im go nie maćie, i samybyśći zdrowie swoie dali.

II. Zawołać do Pana. Jak. 5. Powtore nie tylko przed Panem stanąć, ale i zawołać nam do niego potrzeba: Zawołamy (prawi) do ćiebie w utrapieniu naszym tedy nas wysłuchasz i wybawisz. Jnaczey nie iest naymilśi. Bo wiele waży skuteczna modlitwa sprawiedliwego. Modlitwy iako wonne ofiary Pan Bog do śiebie przypuszcza, i z miłośćiwą pomocą, nie omieszka. Zawołał nań Sędź. 15. Samson pragnieniem umieraiąc: a on mu z kośći i z zęba źrzodło wody podał. Zawołał Daniel miedzy lwy, a Dan. 6. on mu obiad przez Proroka posłał. Zawołał Jonasz w brzuchu wieloryJon. 2. bim, a on na źiemię rybie wyść dźić go rozkazał. O iako i teraz tego bez liczby, gdźie ten Dobrodźiey wieczny, nie zamyka tym ktorzy go chwalą, i w nim ufaią ucha swego, ani kurczy mocney i hoyney ręki swoiey. Ach czyli raz mowi Dawid: Głosem mym wołałem ku Bogu, a wysłuchał mię? Psal. 77.

Zamknienie. Co my wiedząc w Panu naymilśi, tu w tym domu Bożym pokazuymy śię często przed obliczem Pana Boga naszego, mowiąc z Dawidem: Jzali Psal. 77. nas iuż Pan odpędźi na wieki, a nie będźie iuż chćiał więcey dobrze czynić? Jzali iuż na wieki ustanie miłośierdźie iego, a Słowo iego izali weźmie koniec na wieki? Jzali Bog iuż zapomniał, aby śię zmiłować nie miał? Jzali zamknął w gniewie zmiłowania swoie?

A Ty, o dobrotliwy Jezu, z przyczyną i zasługą swoią, okaż śię obliczu Wiecznego Oyca swego, abyśmy przez ćię gniew iego ubłagawszy, ratunek i wspomożenie łaskawe oglądali, Amen.

## Modlitwa.

Panie Zastępow, Oycze wszego miłośierdźia, weyrzyy pokornie ćie prośimy na nas i na te nędze nasze. Oto lud twoy wzdychaiąc szuka chleba, daią iuż co maią naydroższego za trochę pokarmu na ochłodę duszę. Patrz Panie Boże nasz iako umieraią ubodzy, i iako popuchli, iedząc co śię nie godźi. Usłysz głos stękania ich, a spuść miłośierdźie ludowi twemu, ktory z inąd pomocy nie ma iedno od ćiebie Pana i Oyca i Tworce swoiego. Nie wspominay o Boże, pierwszych złośći naszych, ale pośpiesz, a niechay nas uprzedźi miłośierdźie twoie, abowiemeśmy barzo zniszczeni. Ratuy nas o Boże zbawienia naszego, dla chwały imienia twego, a wyrwiy nas, i bądź miłośćiw grzechom naszym dla imienia twego ś. Tyś Salomona wysłuchać obiecał w kośćiele iego: Jzali nie wietsze ma przywileie kośćioł twoy i lud ten twoy, ktoryś krwią Syna swego iednorodzonego odkupił? Jzali tym, ktore ćiałem i krwią tegoż Syna swego karmisz, chleba i pożywienia źiemskiego, ktore i bestyom daiesz, odmowisz? Puść gniew swoy na Pogany, ktorzy ćię nie znaią, i na krolestwa ktore nie wzywaią imienia twego, a nam bądź miłośćiw, oświeć nad nami twarz swoię ś. a wspomoż nas, dla Syna swego naymilszego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, ktory z Tobą i z Duchem S. żywie i kroluie na wieki wieczne, Amen.

## Kazanie czasu powietrza morowego,

### Lekcya z Psalmu 91.

W Poznaniu rożnych lat. TEn ktory mieszka w spomożeniu Naywyższego, w obronie Boga niebieskiego mieszkać będzie. Ten może rzec, iż Pan iest nadźieia moia, twirdza moia, a Bog moy w ktorym ufam, abowiem on ćię wyrwie

wyrwie z śidła łowczego, i od powietrza szkodliwego, okryie ćie pierzem swoim, a będzieß bezpieczny pod skrzydły iego. Abowiem tarcza i puklerzem prawda iego. Nie ulekniesz śie strachu nocnego, i strzały latáiącey we dnie. Ani zarazenia chodzącego w ćiemnośći, a od powietrza ktore zaraża w południe. Od iedney twey strony odpadnie ich tyśiąc, a od prawey strony twoiey dźieśięć tyśięcy, a ku tobie nie przystąpią. Tylkoż weyrzyß oczyma twemi, a oglądaß nadgrodę niezbożnych. Gdyżeś ty rzekł, Pańći ieſt nadzieia moia, a tyś sobie położył ućieczkę na wysokim mieyscu. Nie tknie śie ćiebie nic złego, ani przyydźie nießczęśćie na przybytek twoy, abowiem o tobie rozkazał Aniołom swoim, aby ćie strzegli na wßytkich drogach twoich. Będą ćie nośić na ręku swoich, byś snadź nie otrącił o kamień nogi twoiey. Będzieß deptał po lwie i po aspidzie, a podeptaß lwie i smoka. Iż śie we mnie rozkochał, dla tegoż go wyrwę, a wywyżßę go, przeto iż poznał imię moie. Będźie mię wzywał, a wysłucham go, iestem z nim w utrapieniu, wyrwę i uwielbię go. Przedłużę żywota iego, a dam mu oglądać zbawienie moie.

TRzy plagi okrutne, ma Pan Bog, naymilśi Chrześćianie, ktoremi nas dla grzechow naßych karze. Pierwßa ieſt miecz nieprzyiaćiela. Druga, głod i niedostatek żywnośći. Trzećia, powietrze morowe. Z łaſki Pana Naywyżßego nie wiemy o woynie, zażywamy pokoiu pięknego. Głoduśmy też żadnego nie doznali, urodzay chwała Bogu piękny, ieſt co ieść, byle zdrowie było, Panie Boże day tak na długie czasy. Lecz z drugiey strony ręka Pańska nas dotknęła, væ nobis quia peccavimus. Bicz srogi a okrutny uplotł Pan Bog na grzbiety naße, powietrze morowe w mieśćie naßym iakoś się zaymuie, bolączki śię mieyscami ukazuią. Wieß to Pan Bog co daley z nami będźie. Nie lza nam ie-
Job. 13. dno wołać z Iobem ś. Manum tuam longe fac a nobis Domine, ach miły Panie, oddal że precz od nas rękę twoię. Uczyć nas tego i Dawid w słowiech przeczytanych i dodaie nam serca, abyśmy nie wątpili o wysłuchaniu i wspomożeniu Pańskim, maiąc z Pana Boga Obrońcę pewnego. Ktore słowa ku nauce, przestrodze, i poćieße naßey my przedśięwziąwßy, trzy rzeczy uważaymy.

W pierwßey nauczmy śię, co ieſt morowe powietrze, i iakie mu imiona Prorok Dawid daie.

W drugiey, iakie nam preserwatywy na nie ukazuie.

W trzećiey, co tych preserwatyw za efficacyą i pożytek mamy.

Wykładu tych trzech cząstek z pilnośćią proßę słuchaycie.

Panie Jezu, day nam skuteczne ich wyrozumienie, Amen.

POwietrze morowe, naymilśi Chrześćianie, ieſt plaga Boża, którą dla grzechow na ludźie dopußcza. Filozofowie powiedaią że ieſt para nieiaka iadowita, z powietrzem pomießana, duchowi żywiącemu nieprzyiaźna, nie względem elementarnego iakiego sposobu, ale specifica quadam proprietate, i to nie tak, żeby wedle kßtałtu miała bydź iadem, boby wßytkich zabiiała, ale że barzo łacno w naturę iadu przechodźi. — I. Część. — Ficin. in Epidem. Antid. cap. 1.

Łaćinnicy zowią ie pestem, a Dawid krol i Prorok ś. czworakie mu imiona daie. Naprzod zowie ie strachem nocnym, ab effectu od skutku. — Imiona moru. — I. Strach nocny.

Bo dziwnie ta plaga Boża ludzie w nocy przestrasza, gdy na nie śpiące znienacka przypada. Panie Boże nie day nam tego doświadczyć. Strachy wszelakie straszliwe, ale nocne naystraszliwsze.

II. Strzała latáiąca. Powtore zowie ie strzałą lataiącą, że nie inaczey iako strzała człowieka zaraża i przenika. Bo niepowoli iako inne choroby, ale zprętka przychodzi, i nagle a śmiertelnie zabiia. Bo gdy iuż naturę iadu weźmie, to iuż nie inaczey iedno iako arsenik albo wapno psuie, kąsa, pali wewnątrz i zewnątrz, aż do końca zmorzy.

III. Zarażenie chodzące w ciemności. Potrzecie zowie ie powietrzem chodzącym w ciemności, a to dla tego, że iest niewidome, i nie wie nędzny człowiek gdzie go zarazić może, dla czego też tym iest straszliwsze. Bo się kryie nie inaczey iako złodziey abo zboyca w ciemności. Zaczym medycy w powietrze tę kautelę ludziom daią. Czasu (prawi) powietrza strzeż się konwersacyi ludzkiey, a naywięcey gdyś iest naczczy, oddal się zawsze od towarzysza na powietrzu otworzystym, przynaymniey na dwu łokciach, a od zarażonego na sześci, a strzeż się żeby wiatr od niego na cię nie wiał, a żeby miedzy tobą a nim nie było słońca, ognia, wonności. Ficin. c. 25.

IV. Powietrze zarażaiące w południe. Poczwarte zowie ie powietrzem, ktore zaraża w południe, a to dla tego czyni, że ta plaga nie tylko w nocy na łożu leżących, ale i w południe siedzących za stołem napada. Zaczym medycy w iadle porządek zachowywać każą. Naypierwey radzą używać fig, ruty i orzechow z solą, potym po innych potrawach, nasienia koryandrowego przygotowanego. Prosżek też każą czynić na posypowanie potraw, wziąwszy sandalorum rubeorum połowicę uncyi, cynamonu trzy dragmy, szafranu poł dragmy. Ficin. cap. 5.

Z tych imion ktore Dawid Prorok ś. powietrzu morowemu daie, możecie zrozumieć, iaka to iadowita plaga Boża, a nie dziw.

Filozofowie powiedaią, że w głownym powietrzu powstaie ex malignis quibusdam constellationibus, a zwłaszcza załączeniem Marsa i Saturna w znakach człowieczych, abo też z zaćmienia słońca i mieśiąca. A w małym powietrzu powiedaią, że przychodzi z wiatrow, i zaraźliwych waporow, ktore z mieysc skrytych, iako to kloak pochodzą, abo i ze drzenia ziemie. Ficin. cap. 2.

Sąć to przyczyny, ktore w naturze mieysce swoie maią, lecz Pismo ś. inakszą nam o tym sprawę daie. Powieda tak, że powietrze morowe przychodzi na ludzie od Boga dla grzechow ich. Słuchaycie Moyżesza co o tym mowi: Jeźli posłusznym nie będziesz głosowi Pana Boga twego, ani zachowywać będziesz wszego rozkazania i ustaw iego, zarazi cię Pan powietrzem, aż cię wykorzeni z ziemie. 5. Moy. 28. Jest tego przykład w wtorych księgach Samuelowych, gdy Dawid krol kazał policzyć lud mimo rozkazanie Boże, za on tylko grzech przepuścił nań Pan Bog powietrze morowe, i umarło z ludu siedmdziesiąt tysięcy mężow. Aż Dawid gniew Pański ubłagał. 2. Sam. 24.

Jest się tedy czego lękać tey tak srogiey, a cięszkiey plagi Bożey, ktora iest strachem nocnym, strzałą lataiącą, zarazą chodzącą w ciemności, powietrzem zarażaiącym w południe.

Poydźmyż do drugiey części.

II. Część. Obaczmy iuż w imię Boże, iakie nam preserwatywy Dawid krol i Prorok Pański, na tę plagę Bożą ukazuie.

Porada Medykow. Filozofowie z medykami to radzą: Pestis tempore fuge cito, procul, tarde revertaris, to iest, czasu powietrza uciekay rychło, daleko, a nie rychło się wracay. Dobra rada. Bo i Pismo ś. tego nie broni. Rozkazał Pan Bog dziatkom swoim wiernym przed tą plagą na czas uchodzić, w niebezpieczeństwo się nie wdawaiąc, ani onym kusząc: Kto się kocha w niebezpie- Syr. 3, 26.

bezpieczeństwie, zginie w nim, a nie ma człowiek kusić Panem Bogiem swoim. Powiedział tak Pan Bog przez Proroka Ezechyela: Miecz iest około nich, a wewnątrz mor i głod, ktory będzie w polu, umrze od miecza: A ktory zostanie w mieście pożrze go głod i mor, ale ktorzy ucieką od nich zachowani będą, i będą po gorach iako gołębice z dolin. Godzi się tedy uciekać w tey pladze Pańskiey, a dosyć że na tym? Nie dosyć. Może Pan Bog i w ucieczce nawiedzić, prętką a nagłą śmiercią. Przetoż krol Dawid ukazuie nam w przeczytanych słowiech preserwatywę troiaką, ktora nas w tey pladze Bożey zachować może. Słuchaycie proszę.

5. Moy. 4, 16. Ezech. 7, 16.

Porada Boża. Preserwatywa troiaka.

I. Adjutorium & protectio altissimi. Ficin. cap. 6.

Pierwsza iest, wspomożenie i obrona Naywyższego. O tę się nam naypierwey starać potrzeba. Maią medycy swoie preserwatywy. Powiedaią tak, że dryiakiew iest naypożytecznieysza, i każą iey dwakroć do tego dnia używać, po iedzy dziewięć, a przed iedzą sześć albo siedm godzin, starym iednę dragmę, drugim połowicę, a młodszym mniey. Jeźli czasy ciepłe, każą po dryiakwi używać tym, ktorzy są ciepłey temperatury, trzecią część kubka rożaney wodki, z trochą rożanego octu, drugim zaś inney komplexyi używać każą, wina białego zmieszawszy w nie wodki z polney dryiakwie i melissu. Awicenna i Awerroes powiedaią, że kto w powietrze aloes, myrry, i szafranu używa, może się nigdy powietrza nie obawiać. Sąć to preserwatywy piękne, ale nie doskonałe. Potrzeba nam do tego wspomożenia i obrony Naywyższego. Gdy ta będzie, nasza wygrana, iuż będziem mogli mowić, Pan iest nadzieia moia, twirdza moia, a Bog moy w ktorym ia ufam. Ten nas wyrwie od sidła łowiącego, i od powietrza szkodliwego. On nas okryie pierzem swoim, a będziem bezpieczni pod skrzydły iego, abowiem iest tarczą i puklerzem prawda iego.

Drugiey preserwatywy słuchaycie: Tać iest posługa Anielska. W powietrze medykowie anielikę wielce zalecaią, i dobra sama w sobie; Ale i bez tey nam gorzey, o ktorey tu Dawid mowi: Aniołom swoim rozkazał o tobie, aby cię strzegli na wszelkich drogach twoich. Na ręku swoich nosić cię będą, abyś snadź o kamień nie otrácił nogi twoiey. Ach moi naymilsi Chrześcianie, proszę dla Boga, w tey pladze Pańskiey Angelicam custodiam, straży Anielskiey nie traćcie. Bo ieźliż nas ci na ręku swych piastować będą, strach nocny, strzała lecąca, zarażenie chodzące w ciemności, i powietrze zarażaiące w południe nay mniey nam nie zaszkodzi. Byśmy deptali po lwiech i po aspidach, po lwiętach i po smokach. O iaka to anielika?

II. Ministerium angelicum.

Trzecia preserwatywa iest modlitwa. O tey mowi Dawid w Psalmie przeczytanym: Będzie mię wzywał. Wzywać Pana Boga i modlić się potrzeba w powietrze. Medycy zalecaią ognie i kadzenia w powietrze, z iałowcu, z myrtu, z kadzidła rano i wieczor, przed każdym domem, i powiedaią że się powietrze uśmierza. O iak wdzięcznym Tobie, o wieczny Boże, kadzidłem iest modlitwa? W ten czas gdy się modlicie, para idzie z ust waszych, a ta co znaczy? Jeźli trzeźwia, mierna, nabożna modlitwa, to do Boga suffumigatia czasu powietrza naypewnieysza, nie z iałowcu, nie z myrtu, nie z kadzidła, ale z słow nabożnych i wiernych przyprawiona. Ach iako ta nie ma, nie tylko powietrza morowego, ale i plag więtszych oddalić? Oddali, dali Bog, tylko na szukaniu wspomożenia Bożego, posługi Anielskiey, i nabożney modlitwie niech nie schodzi. Zabieży Pan Bog tym trudnościom naszym.

III. Modlitwa. Ficin. cap. 6.

Para ludzi wiernych.

Trzecia część nas czeka, ktorey proszę słuchaycie.

III. Część. Pożytek troiaki.

Wkazuie nam iuż Dawid tych preserwatyw pożytek troiaki.

I. Ex omnibus periculis liberatio.

Pierwszy iest wybawienie ze wszelkich niebezpieczeństw. Niebezpieczeństwa nie mogą bydź więtsze iako w powietrze. W powietrze wszelka choroba w mor się obraca, i śmiercią zarażonemu grozi. Lata powietrze iako wiatr od iednego domu do drugiego: Zabiia iako strzała: gdźie człowiek spoyrzy wszędźie trupow pełno. Lecz ći ktorzy tych duchownych preserwatyw używaią, ze wszech trudnośći bywaią wybawieni. Abowiem Pan iest nadźieią, i położyli sobie ućieczkę na wysokim mieyscu. Nie tknie śię ich nic złego, ani przyydźie nieszczęśćie na przybytek ich. Choćiażby po iedney stronie padło ich tyśiąc, a po drugiey dźieśięć tyśięcy, ku nim powietrze nie przystąpi. Czemuż? Opatrzyli śię dobrze, maią preserwatywy pomocne. Dźiwnie Pan bronić umie tych, ktorzy w nim ufanie maią. Przykład maćie w Piśmie ś. na syniech Izraelskich. One plagi ktore Pan Bog dopuszczał na źiemię

2. Moy. 8. Egipską, nie tknęły śię nic domow synow Izraelskich. Czemuż? Że Pan Bog domy ich miał pod obroną i opieką swoią. Trudny tam był przystęp. Także i tu, nieszczęśćie, przygoda, niebezpieczeństwo do ćiebie przystępu mieć nie będźie. Możesz spać i wynijść bezpiecznie.

II. Precationis exauditio.

Drugi skutek iest wysłuchanie modlitwy, o tym mowi Pan: Będźie mię wzywał, a wysłucham go. W powietrze modlitwa wiele może u Pana Boga wyprawić. Uchem swoim wysłuchywa Pan modlitwy ludźi sprawiedliwych. Co on nam obiecał, nie mamy w tym wątpić. Bo nie iest iako człowiek, aby kłamać miał. A

Psal 95. tak zbiegaymy przed oblicznośc iego z chwałą, upadaymy, kłaniaymy śię i klękaymy na kolana, przed Panem Stworzyćielem naszym. Abowiem on iest Bog nasz, a myśmy są lud pastwiska iego i owieczki pod ręką iego. On iest Bog możny, a Krol wielki nad wszemi bogi. W iego ręku są niskośći źiemie i wysokośći gor, on powietrzem władnie, i wszytkim rzeczom rozkazuie.

Trzeći skutek iest żywota przedłużenie. III. Vitæ prolongatio.

Przedłużę (prawi) żywota iego i dam mu oględać zbawienie moie. W powietrze nie ieden duszą szczknie, a czasem powietrze długo trwa. Pisze Ewagryusz Lib. 4. c. 28.
że iednego czasu wszytek świat powietrzem był utrapion przez lat pięćdźieśiąt i dwie. Koronę Polską, pisze Kromerus, trapiło powietrze lat trzy. Lib. 7.
Co rozumiećie, przez tak długi czas nie ieden człowiek muśiał umrzeć. Lecz wybrani Boży ten przywiley maią, że im Pan naywyższy żywota nie tylko nie odeymuie, ale iesżcze przedłuży.

Zamknienie

Co my wiedząc, w Panu naymilśi, staraymy śię wczas o te preserwatywy duchowne, a tym czasem ablocyi też Duchowney nie przepominaymy. W powietrze, piszą Filozofowie, dobrze Ficin. cap. 5.
iest umywać ręce i usta octem rożanym białym, abo też i winem mocnym, a duchownie czemu śię też omyć i oczyśćić nie mamy. Wszak Sam Pan Bog na nas woła. Lavamini & Iza. 1.
mundi estote, umyyćie śię a czystymi będźiećie. A tak niech nam i na tym nie schodźi. Tedy nam, da Bog, powietrze nie zaszkodźi. Uchowa nas Pan Bog z kaźni swoiey ś. i oddali od nas i od miasta naszego plagę tę okrutną.

A Ty, o szczyra dobroći Panie Jezu Chryste, racz weyrzeć na utrapienie ludu twoiego, włoż śię w to iako Medyator Boga i ludźi, abyśmy od tey plagi okrutney wyzwoleni byli, za co Tobie z Oycem i z Duchem Swiętym cześć i chwałę wzdawać będźiemy na wieki, Amen.

## Modlitwa.

Widzimy to, Boże ſprawiedliwy, że śie ſłuſznie poruſzyła popędliwość twoia przeciwko nam nędznym a grzeſznym. Bośmy obrazili maieſtat twoy wielmożny grzechami rozlicznemi, ktore ſtanęły iako mur a oddaliły nas od ciebie. Ale, Panie, ufaiąc miłośierdziu twoiemu, uciekamy śie w pokorze i w uniżonności do ciebie, weyrzyy miłośiernym okiem na utrapienie naſze, obacz iako lud twoy wybrany plaga morowa trapi, o Panie, bądź miłośćiw grzechom naſzym, ratuy, wyſłuchay, wſpomoż nas Oycze dobrotliwy, użyy nad nami miłośierdzia ſwoiego ś. Powſtań a zmiłuy śie nad ludem twoim, weyrzyy na modlitwy ubogich, a nie racz gardźić proźbą ſług twoich. Okaż moc twoię nad nami, oświadcz teraz miłośierdzie twoie. Nie karz nas w gniewie twoim, ani w popędliwośći twoiey, wſpomniy ſobie że ręce twoie ulepiły nas. Jakoż śie możeſz gniewać na ſprawę rąk twoich? A my ćie wyſławiać będziem uſty naſzemi, i w pośrzod wiela ludu chwalić ćie będziem. Ach Panie zmiłuy śie nad nami czaſu tego żałoſnego, abowiem ręka twoia możnie nas dotknęła, ſtrzały oſtre wypuśćiłeś na nas, bądź nadzieią naſzą, twirdzą i Bogiem naſzym, wyrwiy nas od powietrza ſzkodliwego, i od ſtrachu nocnego zachoway nas, okryy nas pierzem ſwoim, a będziem bezpieczni pod ſkrzydłami twoimi. Tyś ieſt tarczą i puklerzem naſzym. Rozkaż Aniołom twoim, aby nas ſtrzegli na wſzech drogach naſzych, przedłuż nam żywota, a day ſługom ſwym oglądać zbawienie twoie. Panie, zmiłuy śie, Panie bądź nam miłośćiw dla Syna twego naymilſzego, Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa, ktory z Tobą i z Duchem S. żywie i kroluie na wieki, Amen.

## Kazanie czaſu ſuchośći,

### Lekcya z Proroka Zacharyaſza z Rozd. I.

W Smiglu na ſynodźie Anno 1610.

**Prośćieſz Pana o deſzcz czaſu wieczornego, a Pan ſprawi błyſkawicę i da wam obfity deſzcz, każdemu trawę po polach.**

Suchość wielka w polu, naymilſi Chrześćianie, zboża zagorzały, trawy niemaſz, wody nie ſtawa, rzeki wyſychaią. Bydło po polu chodząc, paſze nie nayduie, głośno do obory przyſzedſzy ryczy, nie maſz mu co dać. Pan Naywyżſzy niebioſa zamknął, dżdżu nam ſpuśćić nie chce. Oracze płaczą, źiemie zeſchłey pługiem ruſzyć nie mogą, na zagorzałe zboża patrząc, łzami śię zalewaią, ogrody zaśiali, a pożytku nie widzą, na zagoniech nic nie znać. Jeżliż tak dłużey będźie, zginiemy, głod pewny nąſtąpi, a tak zabiegaymy wczas przyſzłey potrzebie, radźmy o ſobie, o nas gra idźie. Co chcemy czynić? Słyſzeliśćie poradę Proroka ś. Zacharyaſza, ktory w ſłowiech przeczytanych każe nam Pana Boga o deſzcz prośić, i czyni otuchę dobrą, że Pan ſprawi błyſkawicę i da deſzcz obfity i trawę po polach. My tedy te ſłowa przedśięwźiąwſzy trzy rzeczy uważaymy.

Pierwſza, zkąd ſuchość pochodźi?

Druga, iako śię w niey ſprawować?

Trzećia, czego śię zatym ſpodźiewać mamy?

O tym kazanie teraźnieyſze będźie.

A to,

W nadźieię łaſki twoiey, o Jezu nayſłodſzy, Amen.

Zamknęło śię niebo, naymilśi Chrześćianie, i ſtało śię iako miedźiane, a źiemia żelazna i twarda. Zkąd to? od Boga. Dla czego? Dla grzechow naſzych. Z piſma dowodzę, ſłuchayćie. I. Część.

U Proroka Izaiaſza grożąc Pan Bog winnicy ſwoiey, dla grzechow iey, mowi: Rozkażę obłokom, aby iey więcey dżdżem nie pokrapiały. Amos też Prorok narzekaiąc na grzechy ludzkie Izai. 5. Amos. 4.

kie w o ſobie Bożey mowi: Zadźierżałem deſzcz gdy ieſzcze było do żniwa trzy mieśiące, a dopuſzczałem mu iść nad iednym miaſtem, a nad drugim zawśćiągnąłem go, a tak iedna dźiedźina była wilgotna, a druga, na ktorey nie poſtał deſzcz, uſchła. Inne piſma pomiiam. Z tych dwu mieyſc obaczyć możećie, że ſuchość ieſt biczem Bożym, dla grzechow ludzkich. Rozmaićie bowiem Pan Bog grzechy ludzkie karze i nawiedza.

O mocny Boże, czyli śię małe grzechy miedzy nami nayduią? czyliśmy Panu Bogu na to nie zarobili? Doświadczćie śię ſami, weyśćie przed śię ſprawy ſwoie, a wnet przyczyny tey kaźni Bożey obaczyćie. Izali śię miedzy wami nie nayduią grzechy przećiwko pierwſzey i wtorey tablicy? Do Bogow cudzych ućiekaćie śię, a więc to nie grzech? Bierzećie na daremno imię Pańſkie, przyśięgą nieſprawiedliwą, przeklinaniem, a więc to nie grzech? Rodźicow, zwierzchnośći, panow iakie uſzanowanie? Wy dźiatki, poddani, ſludzy, ſłużebnice, rozbierayćie, a więc to nie grzech? Niedźiela u nas, i inne święta w takim uważeniu, iako inſzy dźień, a więc to nie grzech? Krew ludzka niewinnie śię rozlewa, ieden drugiego ięzykiem zabiia, bez wſtydu i boiaźni Bożey, a więc to nie grzech? Cudzołoſtwa nikt nie karze, nierządnic wſzędźie pełno, wſzeteczeńſtwa każdy pilnuie, i ći ktorzy w małżeńſtwie żyią, nie powśćiągaią śię od tey zmazy, a więc to nie grzech? Kradźieżą choć śię drudzy nie bawią, ale lichwą, drapieſtwem, oſzukaniem, tym więcey narabiaią. A więc to nie grzech? Idź przed trybunał, pobież do ſądu, do burmiſtrza, do woyta, na ratuſz, ali tam falſzywych świadkow doſyć, ktorzy rzeczy nie świadomi będąc, rzecz nieſprawiedliwą za ſprawiedliwą udaią, i kilkanaśćie groſzy wźiąwſzy przyśięgą konfirmuią. A więc to nie grzech? Idź przypatrz śię konwerſacyi ludzkiey, a obaczyſz iako ieden na drugiego dobra i maiętność czuwa, i gdźie może brata ſwego dobra per fas & nefas do śiebie ćiągnie. A więc to nie grzech?

Ach iako tu Pan Bog karać nie ma? Karał woyną, nie polepſzyliśmy śię, karał głodem, powietrzem, nie było poprawy. Coż miał Pan Bog czynić, iedno znowu miotkę tę na nas uwiązać. Zamknął niebo i uczynił ie iako miedźiane, aby roſy i deſzczu nie dawało: upominaiąc nas, abyśmy grzechy naſze uznawali, a do miłośierdźia iego ućiekali. A tak grzechom naſzym to nawiedzenie Pańſkie, a nie czemu inſzemu przypiſuymy. To pierwſza.

W Drugiey cząſtce obaczmy, Iako śię w tey pladze Bożey ſprawować mamy? Prorok ś. do modlitwy nam ukazuie, mowiąc: Prośćie Pana o deſzcz czaſu wieczornego. Lepſzey porady nie maćie, naymilśi. Modlitwa ieſt iedyne ludźi utrapionych refugium. Wiele waży u Boga. A iako Auguſtyn ś. mowi, velut fidelis nuncius, mandatum peragit, & penetrat, quo caro non pervenit, iako wierny poſeł zlecenie ſprawuie, i przenika tam gdźie ćiało nie przychodźi. II. Część. In Pſal. 65.

Poyrzyyćie na przykłady. O Eliaſzu piſze Iakub ś. że był człowiekiem tymże niedoſtatkom poddanym iako i my, i nabożnie śię modlił aby deſzcz nie ſzedł, i nie ſzedł deſzcz na źiemię połczwarta lata. I zaśię śię modlił, a niebo podało deſzcz, i źiemia wydała owoc ſwoy. Iak. 5.

O Marku Aureliuśie ceſarzu Rzymſkim piſze Eyſebiuſz, gdy walczył przećiw Sarmatom, była taka ſuſza, że nigdźiey wody nie było, aż lud od pragnienia omdlewał, nazaiutrz gdy śię mieli z nieprzyiaćielem potkać, wſpomniał ſobie ceſarz, że miał chorągiew Chrześćian pod ſobą. A tak żądał tego po nich, aby Boga ſwego o deſzcz prośili. Oni rzućili śię wnet do modlitwy, ali iedną razą deſzcz piękny Lib. 3. cap. 5. Hiſt. Eccl.

kny padł na nie, a na nieprzyiaciela grad, błyskanie, grzmienie, pioruny od ktorych wszyscy poginęli. J zwano onę chorągiew, legionem fulminatricem, na pamiątkę tego daru Bożego, ktory modlitwą swoią otrzymali. J napisał cesarz list do senatu Rzymskiego w ktorym miedzy inszemi te słowa

Tertull. in Apol. cap. 5. położył: Credibile est, Christianos, licet eos impios existimemus, Deum pro munimento habere in pectore, to iest, rzecz ku wierzeniu podobna, że Chrześcianie choć ich mamy za bezbożne, Boga maią miasto obrony w sercu swoim.

Ler. Navig. in Brasil. cap. 16. O iako nas te przykłądy do modlitwy wzruszyć mogą. Leryusz mąż zacny w Ameryce, ktorą zowią nowym światem, idąc przez las ze trzema Pogany śpiewał głosem psalm setny i czwarty, w ktorym Dawid od stworzenia, opatrzności i rządzenia wszytkich rzeczy Boga chwali, a gdy go skończył pytali go oni Poganie: Coś to tak wdzięcznie śpiewał? Powiedział im: Pieśń iednego Proroka naszego w ktorey Pana Boga chwali z tego, że wszytkie rzeczy stworzył, i opatruie ie z łaski swoiey ś. Oni słysząc to ięli mowić: Szczęśliwi iesteście, ktorzy takowe taiemnice wiecie, ktore nam nędznym zakryte są. Jeśliż Pogany Boga nie znaiące przykład Leryuszow do nabożeństwa wzbudził, a coż i nas daleko więcey, i mandaty Boże, i przykłady ś. i sama ta potrzeba nasza do pacierzy movere nie ma? Bylibyśmy barzo gnuśni i niedbali.

A tak chcemyli niebo przełomić, i pokrop łaskawy oględać, prośmy, kołacmy, wołaymy, do Pana Boga naszego. We dnie i w nocy uniżaymy się, przed wielmożnym a ś. Maiestatem iego.

To druga.

III. Część. W Trzeciey a ostatniey cząstce uczy nas Prorok, ieźli się gorliwie Panu Bogu modlić będziemy, czego się zatym spodziewać mamy? i mowi: Sprawi Pan błyskawicę i da wam obfity deszcz, i każdemu trawę po polach. O iak wielka effikacya i skutek modlitwy. Będziecieli się modlić, naymilsi, paciorki wasze nie będą daremne, wyprawią deszcz u Pana naywyższego, i pokrop łaskawy. Słuchaycie Chryzostoma co on o tym rozumie: Mowiąc pacierz i odpuszczenie grzechow, i zatracenie karania, i usprawiedliwienie i poświęcenie, i wybawienie, i synow przysposobienie i dziedzictwo Boże, u Pana Boga otrzymawamy. Nie może nam Pan Bog nic odmowić, gdy go z wiarą ocz prosimy. A iako ma odmowić, poniewaź nam wysłu[illegible]anie obiecał? i pomoc łaskawą słowem swym nieomylnym ślubował? Super Matth.

Słuchaycie Dawida co mowi? Wzywaj mię czasu utrapienia, a Ja ciebie wyrwę. A Pan Jezus: Proście (prawi) a będzie wam dano, szukaycie a naydziecie, kołaccie a będzie wam otworzono. Abowiem każdy ktory prosi, bierze, a ktory szuka znayduie, a kołacącemu będzie otworzono. Coż nad te słowa może bydź iaśnieysze go? Prośmyż tedy i my, kołacmy młotem modlitwy w niebo, a sprawi Pan błyskawicę i da nam deszcz obfity. Psal. 50.

Czytamy że w roku 1532. 9. Junii była susza wielka. Nie schodziło nic na modlitwach ludzi chrześciańskich. Lecz Pan Bog odwłaczał pomoc swoię. A tak Luterus świętey pamięci, weyrzawszy w niebo modlił się i rzekł: Panie Boże, tyś powiedział przez usta sługi swego Dawida: Pan iest blisko tym, ktorzy go wzywaią w prawdzie. Czyni wolą tych ktorzy się go boią, i wysłuchawa ich modlitwę. A Ty Panie, czemu nam dżdżu dać nie chcesz, o ktoryśmy tak długo prosili? Jeśliż nas nie wysłuchasz, to niepobożni rzeką, że Chrystus, syn twoy miły kłama gdy mowi: Zaprawdę, zaprawdę powiedam wam, oczkolwiek będziecie prosić Oyca w Ian. 16.

imię

imię moie, da wam. A tak i Tobie i Synowi twemu kłamſtwo zadawać będą. Wiem żeśmy z ſerca do ćiebie wołali, i żądośćiwie wzdychali, czemuż nas tedy nie wyſłuchaß? Coż śię ſtało? Zaraz potym w nocy, deßcz chędogi ſpadł, i źiemię zeſchłą odwilżył. Coż to ieſt innego, iedno to co tu Prorok mowi: Sprawi Pan błyſkawice i da wam deßcz obfity. O wßechmocny Boże, iaka ieſt effikacya modlitwy.

Zamknienie. Co my wiedząc, w Panu naymilśi, gorąco śię Panu Bogu modlmy: Uyrzyćie że wyſłucha Pan Naywyżßy modlitwy naße, odwilży niebioſa, i ſpuśći trawy doſtatek.

A Ty, o Przyczyńco i Orędowniku naß iedyny Panie Jezu Chryſte, nie przeſtaway okazować śię przed obliczem Oyca twego wiecznego, za nami grzeßnymi, owa za przyczyną twoią, otworzy śię źrzodło błogoſławieńſtwa Bożego, i ogląda wßelkie ćiało, wßechmocność Boga naßego, co racz ſprawić, Jezu nayſłodßy z Oycem i z Duchem Swiętym, Boże na wieki pożegnany, Amen.

## Modlitwa.

Oycze dobrotliwy, Panie nieba i źiemie, w mądrośći niedośćigły, w mocy nieogarniony, ktory maß w mocy pioruny, łyſkawice, deßcze, niepogody, ſłońce i pogodne czaſy, obacz co śię z nami dźieie. Oto niebo ſtało śię żelazne, źiemia miedźiana, i na prozno śię obraca robota naßa. Ach Panie, znamy to, że grzechy naße ſą tego przyczyną, ale ufamy w łaſce i w miłośierdźiu twoim, że nas nie będźieß karał według grzechow naßych. Wſpomniy o Boże, na Oycowſką dobroć i miłośierdźie ſwoie, ktoreś okazował przodkom naßym, czemu go i nam okazać niemaß? Wßakieś obiecał wyſłuchać człowieka grzeßnego i pokutuiącego, i o deßcz proßącego, wyſłuchayże też i nas, miły Oycze, iako dźiatki ſwoie, day nam roſę na pokrop zeſchłey źiemie. Wżdy śię nad nami zmiłuy. Okaż śię z mocą nad niebioſy, a chwała twa niechay będźie nad wßytką źiemią. Niech będą wybawieni miłośnicy twoi, modlitwa ich niech przyydźie do świętych ußu twoich. Przećiwnicy naśi niech będą zawſtydzeni, a niech na oko widzą, że Ty nie opußczaß, tych ktorzy ufaią w Tobie. A my będźiem ćie błogoſławić Panie, odtąd aż na wieki, i wyſławiać będźiem dobrotliwość twoię i prawdę twoię na wßelkim mieyſcu. Ach Panie zmiłuy śię nad nami, zmiłuy śię nad nami, okaż nam łaſkę i miłośierdźie ſwoie. Pośpieß Panie, pośpieß z retunkiem twoim, a wyſłuchay nas, dla naydrożßey przyczyny Syna twego miłego Pana naßego Jezuſa Chryſtuſa, ktory z Tobą i z Duchem S. żywie i kroluie na wieki, Amen.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡ : ✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

## Kazanie czaſu mokrośći,

### Lekcya z pierwßych Kśiąg Moyzeßowych z Rozd. 7.

w Boianowie pod Rokoſzem. GDy był potop przez czterdźieśći dni na źiemi, i wzięły moc wody, i wezbrały barzo, i okryły co naywyżße gory pod wßytkim niebem.

Widźićie co śię dźieie, naymilśi Chrześćianie. Już to kilkanaśćie dni iako deßcz bez przeſtanku idźie, źiemia namokła, łąki śię zalały, bydło po polu ſkurczywßy śię chodźi, zboża na niżinach wniwecz śię obracaią. Będźieli tego dłużey, wieß to Pan Bog w co śię obrocimy. Głodu a moru pewnie śię ſpodźiewać możemy. Coż tu chcećie czynić? Potopemći was Pan Bog, iako on pierwßy świat, nie będźie karał, bo przyśiągł mowiąc: Stanowię przymierze ſwe z 1. Moy. 9.
wami, aby iuż nigdy wßelkie ćiało potopem wod zatracone nie było, a iżby iuż nigdy żaden potop nie był, ku ſpuſtoſzeniu źiemie. J poſtawił na niebie tęczą mowiąc: Toć ieſt znak przymierza, ktory kładę miedzy mną, a miedzy wami, i miedzy wßem ſtworzeniem żywym

wym ktore z wami iest, aż na wieki. Postawię łuk moy na obłoku, ktory będźie znakiem przymierza miedzy mną, i miedzy źiemią. A gdy wzbudzę chmurne obłoki nad źiemią, ukaże śię łuk na obłoku. I wspomnię na przymierze moie, ktore iest miedzy mną a miedzy wami, i miedzy każdą duszą żywiącą w ćiele, tak iż śię to iuż nigdy nie przyda, aby wody miały bydź potopem ku wytraceniu ćiała. Z tych słow, naymilśi, słyszyćie, że śię wam za temi ustawicznemi dżdżami, potopu, iaki był za Noego, obawiać nie potrzeba, ale co inszego z takiey mokrośći nastąpić może. My tedy uprzedzaiąc kaźń Bożą, rozbieraymy to dźieło Boże, w tych dwu cząstkach.

W pierwszey obaczmy, zkąd i dla czego dżdże te ustawiczne?

W drugiey, ieźli iest iaki sposob na ich pohamowanie?

Przygotuyćie proszę, uszy i serca swe, ku pilnemu tych dwu cząstek wysłuchaniu.

Na ratunek twoy z nieba spuszczamy śię, o Jezu Naydroższy, Amen.

I. Część. Możne są źiemie na świećie, żałośni słuchacze, iedne do rodzaiu deszczu nie potrzebuią: iaka iest w Egipćie, o ktorey Pismo mowi, iż gdy ią pośieią, rzeka Nilus wzbiera, i wody swoie, na niskie one pola polewa, i tak rodzą. Drugie zaś bez deszczu, rodzaiu dać nie mogą, taka iest źiemia nasza, ktora iuż nie z Nilu, iako w Egipćie, ale z nieba deszczu czeka. Dobry iest deszcz i wielki dar Boży, ale zbytni szkodliwy. Teraz mamy go aż nazbyt. W nocy i we dnie idźie, a tym czasem, pola, łąki, ogrody śię zalewaią:

1. Moy. 9. Nie z trefunku, naymilśi, ale a Domino, od Pana to wszytko. Bo tak

Amos 3. mowi Prorok Amos: Izali iest iakie nieszczęśćie w mieśćie, ktoregoby Pan

Mokrośći przyczyny. nie przepuśćił? Nie czarownice to sprawuią, iako śię niektorym zda, ale Pan Bog to dopuszcza, z tych przyczyn.

I. Przyczyna. Pierwsza, abyśmy uważali zkąd żywność i chleb powszedni przychodźi, to iest z nieba. Ach iaka to konsyderacya. Bydło źiemskim rodzaiem żyie, ale o tym, ktory mu onę żywność daie, nie wie, ani zna dobrodźieia swego. Ale wierni Pańscy używaiąc dobr źiemskich, upewniaią śię, iż im z nieba płyną, od tego ktory deszcze daie, i słońcu wschodźić, i wszytko co źiemia wypuszcza zagrzewać, i ożywiać każe.

Druga, abyśmy tym gorliwiey i pilniey o pogodę Pana Boga prośili. II. Przyczyna. Oboie bowiem w rękach iego, i deszcz i pogoda. On ogrzewa, on odwildza. On deszcz i pogodę daie. I przetoż Kośćioł Boży o tym czaśie śpiewa: Panie Krolu, Boże Abrahamow, daruy nam pogodę, na oblicznosć źiemie, aby śię uczył lud ten, iżeś Ty iest Pan Bog nasz. Cantio. I tak śię modli: Panie Boże Oycze Niebieski, ktoryś sam dobrotliwy a miłośierny, i nameś przez Syna swego obiecał, że w potrzebach naszych wszelakich nas nie chcesz opuśćić, prośimy ćię nie racz patrzyć na nasze złośći, ale na potrzebę naszę i miłośierdźie twoie, z ktorego racz nam spuśćić deszcz łaskawy, abyśmy z łaski twoiey chleb powszedni mieli, a ćiebie łaskawego Boga znali i chwalili. Collecta.

III. Przyczyna. 1. Sam. 12. Trzećia, świadczy Pismo ś. że niepogody są znakiem gniewu i karania Bożego. Czytamy bowiem o Izraelitach, gdy śię naparli krola, rzekł do nich Prorok Samuel, napominaiąc wszytkich do boiaźni Bożey: Postoyćież a obaczćie tę rzecz wielką, ktorą Pan uczyni przed oczyma waszemi. Izali dźiś nie są żniwa pszeniczne, ia będę wzywał Pana a puśći gromy i dżdże, a dowiećie śię i obaczyćie iaka iest wielka złość wasza, ktoreyśćie śię dopuśćili przed Panem, prosząc sobie krola. Wzywał tedy Samuel Pana, i spuśćił Pan gromy i deszcz dnia onego. Poydźmyż do ksiąg mądrośći, tam pisze Mędrzec w te słowa: Złośnicy nie chcąc znać Pana mocą ramienia iego, byli chłustani niezwykłymi dżdża- Mądr. 16.

dżdżami, grady i niepogodami. Tu widźićie, że niepogody i dżdże uſtawiczne ſą karaniem za grzech.

A miedzy nami czyli mało tych grzechow, ktore uſtawicznie o pomſtę do Boga wołaią? Pogody na co używaćie, iedno na proznowanie, na zbytki w przechadzkach, w ktorych niemaß pamiątki żadney o Bogu, iedno ſproſne a obrzydliwe złośći, w piiańſtwie, w obżarſtwie, w żartach i grach nie uczćiwych, abo i zaletach nieprzyſtoynych. A więc nie ma Pan Bog karać?

Znayćież tedy te przyczyny, dla ktorych mokrość teraźnieyßą Bog Sprawiedliwy, na znak gniewu i karania na nas dopuśćił. A zatym drugiey częśći kazania ſłuchayćie.

II. Część. Lib. 15. c. 10.

UKażę łaſkom waßym, ieżli ieſt tych dżdżow uſtawicznych iakie pohamowanie? Piße Niceforuß gdy w Konſtantynopolu i Prowincyi Bytynii, deßcze gwałtowne weſpołek z ogniem przez kilka dni lały, i ßkody wielkie czyniły: Tedy lud wßytek wyßedßy z miaſta, z ſtrachem Pana Boga modlitwami błagali, aby deßcze one pohamował, co z miłośierdźia ſwego uczynić raczył.

Hamulce niepogod.

I. Modlitwa.

My też tedy naymilśi, gniew ten Boży z płaczem błagaymy, zakochaymy śię w modlitwie, a ſłodźmy ią ſobie, ona nam pogodę u Pana Boga uprośi. Niewymowne bowiem ſą przywileie modlitwy. Kocha śię w tym Pan Bog iako matka w ſynaczku małym, ktory w potrzebie do niego przybiega, i inacz defekt ſwoy i niedoſtatek przekłada. Czyiey modlitwy kiedy Pan Bog nie wyſłuchał? Do ćiebie Panie, mowi Dawid, wołali oycowie naśi i wſpomogłeś ie, w Tobie nadźieię mieli i wybawiełeś, a oni omyleni i zawſtydzeni nie byli. Wołał Eliaß do Pana aby deßcz nie ßedł na źiemię, i wyſłuchał Pan modlitwę iego. Wołał Moyzeß nad morzem ze wßytkim ludem ſwoim, gdy woyſko Faraonowe zaſtępowało, a Pan im wnet dno i drogę w wodach głębokich ukazał: Wołał Jonaß w brzuchu wielorybim, i w bez dniu morſkim, a Pan rybie na ſußą wyſadźić go rozkazał.

Pſal. 22. Jak. 5. 2. Moy. 14. Jon. 3.

Wołaymyż tedy i my, a Pan w teraźnieyßey potrzebie wyſłucha i poćießy. Modlitwa naßa iako wonna ofiara przedeń wſtąpi, i miłośćiwą pomoc nam przynieśie. Bo nie lekce ſobie, mowi Bernharduß, Pan Bog modlitwy waży, ale ſkoro wychodźi z uſt naßych piße ią w kśięgi ſwoie, i że dwu rzeczy iedney śię ſpodźiewać możemy, że nam abo to da, ocz go prośimy, abo pożytecznieyßego z łaſki iego ś. otrzymamy.

Bernhardus.

A doſyćże na tym? nie doſyć. Pokuty nam ießcze potrzeba. Bo mowi Piſmo, że Bog grześnikow nie wyſłuchywa. Zaczym ieżli prośić, a w grzechach przedśię zoſtawać będźiemy, nic nie uprośimy, i większey pomſty Pańſkiey doſtaniemy. Jeżlim ia, mowi Dawid, uyrzał i nalazł złość w sercu moim, nie wyſłucha mię Pan Bog. I u Izaiaßa mowi Bog: Gdy długo prośić będźiećie, nie wyſłucham was. Bo ręce waße pełne ſą krwie i krzywd ludzkich. Potrzeba ręce czyſte na modlitwie podnośić do Pana, potrzeba grzechy i złośći złożyć. Poki kto w grzechu iakim śmiertelnym trwa, wyſłuchan bydź nie może. Tak Niniwitowie uczynili, mowiąc iedni do drugich: Wyrzuć każdy złość ktora ieſt w ręku iego, a wołaymy mocno do Pana, abyśmy nie poginęli.

II. Pokuta. Pſal. 66. Izai. 1. Jon. 1.

Do tey pokuty potrzeba nam też pokory. Zadney dobroći ſwey ani godnośći, ani zaſłudze, ani nabożeńſtwu nie dufaymy, iedno ſamey łaſce a miłośierdźiu Pana Boga naßego, a mowmy z Danielem Prorokiem: Nie w naßych ſprawiedliwośćiach kładźiemy prośby naße przed Tobą Panie, ale w wielkim miłośierdźiu twoim. Oſądźmy śię ſami, żeśmy zguby godni, i większego karania niżeli Pan na nas dopußcza. A zatym retunek prętki i wſpomożenie łaſkawe otrzymamy.

III. Pokora. Dan. 3.

Zamkniecie

Teć są trzy hamulce, naymilsi Chrześcianie, ktoremi te gwałtowne deszcze, i niepogody, będziecieli chcieli, zahamować możecie, modlitwa, pokuta, pokora. Niech nam na wszytkich trzech nie schodzi, wołaymy do Pana o retunek ś. Odłożmy złość grzechow naszych od oblicza iego. Posypuymy głowy nasze ziemią mowiąc: Godniśmy, abyś nas Panie z błotem i z ziemią zmieszał, a potarł w proch, bośmy cię gniewali.

A Ty o Wszechmogący Panie Jezu, do niegodnych modlitw naszych przyłącz przyczyny twoie, owa się nad nami Ociec twoy zmiłuie, i oświeci pola nasze słońcem z miłosierdzia swoiego ś. Amen, Amen, o Jezu naysłodszy, Am.

## Modlitwa.

Boże sprawiedliwy, ktoryś świat pierwszy potopem dla grzechow iego pokarał, i dopuściłeś często deszcze i niepogody, na przestępce przykazania twoiego. Oto i my teraz tego doznawamy, zaćmiłeś nam słońce chmurami przeciwnemi, pobudziłeś niepogodne deszcze, ktore pola i łąki nasze zalewaią. Ale o Panie, słusznie to cierpiemy, bośmy na to grzechami naszemi zarobili. A tak wołamy do ciebie, oddal od nas te niepogody i deszcze gwałtowne, rozpądź obłoki chmurne mocą twoią, zawściągni deszcz, day słońce i pogodę. Weyrzyy miły Oycze, okiem Oycowskim na to wszytko, cośmy w ziemię wrzucili, w nadzieię miłosierdzia twego, obżyw skażone użytki i zboża, ktore bez twego wspomożenia żadnego nam użytku nie uczynią. Day pogodę Boże ś. aby ludzie chrześciańscy w pokoiu, i w błogosławieństwie twoim to wszytko do gumien swych zwiezli, co na twoie słowo i w nadzieię opatrzności twey, na polach swych posiali, tak ubodzy iako i bogaci. Ty bowiem wywodzisz od kończyn ziemie obłoki, a łyskawice i dżdże sam sprawuiesz, a wywodzisz wiatr z skarbow swoich, i czynisz co iedno chcesz na niebie i na ziemi. O dobrotliwy Panie, niechże w tym doznamy miłosierdzia twego, niechay niewiernicy obaczą, żeś Ty iest Bog nasz, ktory okazuie miłosierdzie ludowi swoiemu. Nie opuściłeś Noego czasu potopu, i nas nie opuszczay. Nie zapomniałeś chwalcow twoich czasu niepogod, i nas nie zapomniy. A my cię wysławiać będziem ze wszytkiego serca, i głosić będziemy imię twoie miedzy narody. O raczże nas wysłuchać, dla naydroższey Syna swego naymilszego, a Pana Naszego Jezusa Chrystusa przyczyny, ktory z Tobą i z Duchem S. żywie i kroluie na wieki, Amen.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

# Kazanie czasu gradu,

## Lekcya z Obiawienia ś. Jana w rozdz. 16.

We Zbarzewie Anno 1620.

**Grad wielki iako centnarowy, spadł z nieba na ludzie, a ludzie bluźnili Boga dla plagi gradu, przeto iż plaga iego barzo wielka była.**

Rozmaite ma Pan Bog eksekutory sprawiedliwości swoiey, naymilsi chrześcianie. Nie tylko bowiem mieczem, powietrzem, głodem, suszą, grzechy ludzkie karze, ale też gdy chce, grad z nieba spuszcza, ktorym urodzaie polne i ogrodne, pracą rąk ludzkich, nadzieię pożywienia znosi i wniwecz obraca. Widzieliśmy to wczora na oko, tu na dziedzinie naszey. Zboża, urodzaie wasze kędy? grad ie pobił, poległy wszytkie. Oracze ręce załamuiąc, i łzami się zalewaiąc, po polach chodzą, pracą rąk swoich opłakuiąc, ach mocny Boże, znaczna to plaga, znaczne grzechow i zbytkow naszych pokaranie. Co chcemy czynić naymilsi? tu nic nie wyżałuiemy. Przeto przyymuiąc wdzięcznie to nawiedzenie od Pana Boga, i błagaiąc gniew iego, za przyczyną słow przeczytanych, mowmy o dwu rzeczach.

W pierwszey obaczmy, zkąd ten grad gwałtowny na pola nasze przypadł?

W drugiey, iako się w nim sprawować mamy?

Oboyga proszę z pilnością słuchayćie.

Pan Jezus mnie w mowieniu, wam w słuchaniu niech błogosławi, Amen.

I. Część. Amos 3. AMos Prorok ś. przypatruiąc się ſprawom Bożym mowi, że niemaß nießczęśćia w mieśćie, ktoregoby Pan ſprawowáć nie miał, nie żeby Pan Bog był autorem złego, ale że na złe ludźie, nießczęśćia i żałoſne przygody dla grzechow ich dopußcza. Toż i my o tey pladze wczorayßey rozumieć mamy. Grad nießczęśliwy, ktory pobił zboża i ogołoćił pola i ogrody naße, nie z trefunku, ale z dopußczenia Bożego

Grady co ſą? przypadł za grzechy naße. Maią wprawdźie grady przyczyny ſwoie w naturze, ale bez woli i dopußczenia Bożego nigdźiey nie ßkodzą.

I. Znaki gniewu Bożego. 2. Moy. 9. A tak ſą naprzod znaki gniewu Bożego na ludźie dla grzechow ich: Takić był on grad w Egipćie, o ktorym piße Moyzeß, że potłukł we wßytkiey źiemi Egipſkiey cokolwiek było na polu, poczęwßy od ludźi aż do bydła, także polne i ogrodne źioła i drzewa wßytkie połamał. Że to był znak gniewu Bożego świadczy Mędrzec w kśięgach

Mądr. 16. mądrośći w te słowa: Złośnicy nie chcąc znać Pana, mocą ramienia iego byli karani grady.

II. Znaki mocy Bożey. Joz. 10. Powtore maią to w ſobie grady że ſą znaki mocy Bożey. Takowy grad był za Jozuego, ktory gdy walczył przećiw Gabaonitom, puśćił Pan na nie z nieba w ućieczce kamienie wielkie, i daleko ich więcey pomarło od kamienia gradowego, a niżli ich pobili mieczem ſynowie Jzraelſcy. O iak wielka a niedośćigła moc Pana Zaſtępow, ktory gdy chce, wnet grady na powietrzu, ku pomśćie ludzkiey ſprawić i

Pſal. 144. przygotowáć może. Na tę moc oględuie się Dawid mowiąc: Zabłyśni błyſkawicą Panie, puść ſtrzały twoie

Pſal. 147. a zatrwoż imi. A na drugim mieyſcu: Pan miece lod ſwoy ßtukami i ktoż się

Pſal. 148. oſtoi przed źimnem iego? J ießcze: Grad czyni doſyć ſłowu iego.

III. Upomnienie do pokuty. Potrzećie, ſą grady upomnienie do pokuty. Ma bowiem Pan Bog rozmaite ſpoſoby, ktoremi ludźie do pokuty wzywa. Za czaſow ś. Chryzoſtoma, ſpadł okrutny grad w Konſtantynopolu, w mieśćie i na przedmieśćiu, pierwßego dnia Októbra: a czwartego dnia potym umarła żona ceſarſka Eydocya, ktora, iako Ewagryuß piße, podwiodła na Chryzoſtoma, że go nie ſłußnie i bez przyczyny wygnano, i powieda, że się to dźiało dla wygnania Chryzoſtomowego, co też i Sokrates w Hyſtoryi Kośćielney twirdźi. Za Walentyniana ceſarza także był grad niezwyczayney wielkośći, ktory i ludźie zabiiał. Ten, iako Sokrates piße, puśćił Pan Bog upominaiąc do pokuty tych, ktorzy ſługi Boże, przeto że z Eydokſyußem ſpołkowáć nie chćieli, na wygnanie podawali. Lib. 8. Hiſt. Eccl. c. 27. Lib. 6. c. 17. Lib. 4. c. 10.

Przeto i my, naymilśi chrześćianie, na wczorayßy grad patrzmy iako na znak gniewu Bożego, i znak mocy iego, i upomnienie do pokuty. Zaſłużyliśmy Panu Bogu, nie tylko to, ale i ćięższe karanie. Bo wielkie ſą i niezliczone grzechy naße, wielka niewdźięczność za dobrodźieyſtwa Boże, coż ma Pan Bog innego czynić, iedno nas, gdy ſami nie chcemy, gwałtem do pokuty przywodźić, nie życząc nam zginienia naßego.

To z ſtrony pierwßey cząſtki.

II. Część. W Drugiey ſłuchaycie: Jako się w tym nawiedzeniu Bożym ſprawowáć mamy? Uchoway nas Panie abyśmy bluźnić mieli Boga, iako w ſłowiech przeczytanych Jan ś. piße: Że ludźie bluźnili Boga dla plagi gradu, przeto iż plaga iego barzo wielka była. O nießczęśliwi ludźie. O bezbożne uſta. O ſerca zakamiałe. W nawiedzeniu Pańſkim, izali ſobie tak poczynáć mamy? Czaſu gradu iako się ſprawowáć?

Sprawuymy się naymilśi, pokornie, ćierpliwie, pobożnie. A tak Pana Boga nie obrażimy.

I. Pokornie. Naprzod, pokornie. Nie mow żaden: Nie zarobiliśmy na to, aby nas tak Pan Bog miał nawiedźić. Boćby to było bluźnić Boga. Ale naylepiey wyznaymy na się, żeśmy to grze-

grzechami naszemi zasłużyli. Nie nowina to ludziom zboża, ktore jeszcze na polu stoią rozmaicie dysponować, iako on bogacz, ktoremu gdy dobrze pola zrodziły, rzekł sam w sobie: Pokażę gumna moie a inne pobuduię, a tam zbiorę wszytkie urodzaie moie, i rzekę do duszę swoiey: Duszo moia masz wiele dobra zachowanego na wiele lat, odpoczywaj, iedz, piy a bądź wesoła. O iakiż to srogi grzech, dysponować tym, czego w mocy niemasz, aby wżdy na chwałę Bożą, ale na zbytki, iako się tu Pan Bog gniewać na cię nie ma? Przeto ieśli kto tym, abo inakszym obyczaiem zgrzeszył, upokorz się przed Panem Bogiem twoim. Oczy Pańskie na pokornych patrzą. O czym słuchay co Bog u Izaiasza Proroka mowi: Na kogoż Ja weyrzę iedno na utrapionego, a skruszonego w duchu, i na tego ktory drży na słowa moie? Nużi krol Dawid: I ktoż iest takim iako Pan Bog nasz, ktory na wysokości mieszka? A na pokorne wzgląd ma na niebie i na ziemi.

Luk. 12. Isai. 66. Psal. 113.

II. Cierpliwie.

Powtore sprawuymy się cierpliwie. Nie narzekaycie na Pana Boga, krzywdy wam nie uczynił, iego to było, co wam grad pobił. A tak raczey naśladuycie cierpliwości Jobowey. O tym czytamy w hystoryi iego, gdy wołmi orano, a oślice pasiono na paszach ich, wtargnęli Sabeyczycy i zabrali ie a czeladź pozabiiali. Potym ogień Boży spadł z nieba i popalił owce i sługi. Zaś Chaldeyczycy rozdzieliwszy się na trzy hufce, naiechali i zabrali wielbłądy, a pomordowali sługi. Job goło tą zostawszy co czynił? Zniosł on krzyż cierpliwie, mowiąc: Nagom wyszedł z żywota matki moiey, i nago się tamże wrocę: Pan dał, Pan pobrał; Niechay będzie błogosławione imię Pańskie. O rzadka a niesłychana cierpliwości. I wy, naymilsi, w tym razie teraźnieyszym tymże obyczaiem popisuycie się przed obliczem Bożym, cierpliwość Jobowa, niech znaczna będzie miedzy wami. Nie pobudzaycie na się więtszego gniewu niecierpliwością waszą.

Job. 1. Patientia Joci.

III. Pobożnie.

Potrzecie sprawuycie się pobożnie. Strzeżcie się postępkow desperackich ludzi, ktorych gdy naymniey Pan Bog na maiętności i na dobrach dotknie, powroz wziąwszy zdrowiu swemu obieszeniem grożą. O nędznicy, ktorzy i duszę i ciało zabiiacie. Nie opuści was Pan Bog, on wam iako oćiec miłościerny sposoby do żywności ukaże, on trochę waszę błogosławieństwem swym rozmnoży, on serca ludzi miłościernych, aby was retowali, ku wam obroci. On się nad wami i nad dziatkami waszemi zmiłuie. Non est inopia timentibus Dominum. Siła ma Pan Bog do pożywienia ludzi ubogich sposobow. Ręka iego nie iest skurczona, aby niedostatkow waszych opatrzyć nie miała.

Zamknienie

Co my wiedząc, w Panu naymilsi, uznawaymy ten grad wczorayszy bydź biczem Bożym, za grzechy nasze, i upomnieniem do pokuty, a interim sprawuymy się pokornie, cierpliwie i pobożnie. A oglądamy nad sobą dziwną pomoc i retunek Boży.

A Ty, o ieDyna pociecho utrapionych ludzi, Panie Jezu Chryste, nie opuszczay tych ubogich ludzi, ktorych tak znacznie dotknęła ręka twoia, ale raczey day im pokorne, cierpliwe i pobożne serca, aby cię tu i po śmierci błogosławili, Amen.

## Modlitwa.

Boże miłościerny, Oycze dobrotliwy, ręka twoia znacznie nas dotknęła, pusciłeś grad okrutny na nas, ktory rozkazaniu twemu dosyć czyniąc, potłukł zboża nasze, i pobił owoce na drzewach naszych. Znamy, o Panie, że nas słusznie nawiedzasz, bośmy zgrzeszyli, i ciężkimi grzechami obrazili maiestat twoy ś. Ale coż chcesz z nami czynić, o Boże? Dobra i zdrowie nasze w ręku twoich, czyń z nami coć się podoba. O Panie, raczey się nad nami zmi-

zmiłuy a bądź nam miłośćiw, wzdyśmy ſą dziełem rąk twoich, Tyś tworcą naß. Sprawiedliwyś ieſt we wßytkich drogach twoich, a miłośierny we wßech ſprawach ſwoich. Wyſłuchayże nas tedy, a nie zakrywáy oblicza twego od nas. Poćieß lud twoy ſtrapiony, napełniy ich ſerca poćiechami z nieba. Opatrz ich niedoſtatki, weyrzyy na głodne dźiatki ich, ktore iáko kruczętá do ćiebie wołáią. Poruß ſerca miłośiernych á dobrotliwych ludźi, áby niedoſtatki ludu twego tak gwałtownie dotknionego opatrowali. O Panie zmiłuy śie, á bądź nam miłośćiw. Odpuść grzechy naße, á poćieß nas, dla Naymilßego Syna twego Páná naßego Jezuſá Chryſtuſá, ktory z Tobą i z Duchem S. żywie i kroluie na wieki, Amen.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡:✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡:✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

# Kazanie czaſu ognia,

## Lekcya z Proroka Jeremiaßa z rozdz. 15.

TAk mowi Pan: Ogień zapalony w gniewie moim, nad wami śie rozpali.

W Wilnie 17. Julii Anno 1620.

ŻAlem nas i nießczęśćiem wielkim Pan Bog nawiedźił, naymilśi Chrześćiánie. Dźiś trzeći dźień, wiećie iáki ogień wyßedł tu w mieśćie naßym. Ludźie ubodzy iák w otmęćie chodząc, mießkánia zgorzáłe rewiduią. Niektorym wßyćko pogorzáło, nic nie ratowáli. Zony ich i dźiatki nie máią śię gdźie podźieć, łzámi żáłoſnemi pláce puſte polewáią. Kto na ich biedę pátrząc nie zápłacze? Czyie ſerce nie uboleie? Prawieć przyßła znowu ná ćię plága, o miáſto Wileńſkie. Dźieśięć lat minęło, iáko domy i kośćioły twoie, dworce chędogie, ogniem okrutnym w popioł śię obroćiły, á teraz znowu iáka część miáſta zgorzáła? á prętko. O żalu, o przygodo, o nießczęśćie nieſpodźiewáne. Lecz nie wßyſcy widzę uważaćie co to ieſt, przeto woła na was Bog w ſłowiech przeczytánych: Ogień zápalony w gniewie moim nad wámi śię rozpalił. Jáſne ſłowá, przeto ie przed śię wźiąwßy, dwie cząſtce uważaymy.

15. Julii inter horam 3. & 4. pomeridianam

W pierwßey, obaczćie co o tym ogniu rozumieć?

W drugiey, iáko śię w nim ſprawowáć mamy.

Uchá powolnego w ſłuchaniu, proße nadſtawćie.

Pan Jezus z námi, Amen.

I. Część. Ognie rozmaite w Piśmie ś.

OGnie rozmáite wſpomina Piſmo S. Pierwßy opiſuie Moyzeß w te ſłowá: Tedy ſpuśćił Pan z niebá ná Sodomę i Gomorę, śiarkę i ogień od Páná. J podwroćił z gruntu miáſta one, i wßytkie rownie ſpołu mießczány, i tákże urodzáie źiemie. I. 1.Moy. 19.

II. 3.Moy. 10.

Drugi wſpomina tenże Moyzeß w kśięgach trzećich, gdźie ták piße: Tedy ſynowie Aáronowi, Nádab i Abiu, wźiąwßy kádźidłnice ſwoie, nakładli do nich ogniá i kádźili, ofiáruiąc Pánu ogień obcy, czego im on był nie rozkazał. Wyßedł tedy ogień od Páná, i záraźił ie iż pomárli przed Pánem.

III. 4.Moy. 16.

Trzeći wſpomina w kśięgach czwartych, gdy połtrzećia ſta mężow zbuntowáło śię przećiwko iemu, i ſpráwowáli ofiáry kádzenia, wyßedßy ogień od Páná popalił ie doczyſta, i okazáła śię nad nimi pomſta Boża.

IV. 2.Krol. 1.

Czwarty ogień wſpomináią kśięgi wtore krolewſkie, gdy Ochozyaß krol dwu rotmiſtrzow, dawßy im po pięćidźieśiąt człowieká, poſłał imáć Eliaßa Proroká, zſtąpił ogień z niebá i wßczął ich popalił.

Lib. 2. Hiſt. Eccl. c. 42.

Sokrátes też w hyſtoryi Kośćielney wſpomina o Pogániech, ktorzy Janowi tyranowi pomagáli, że ich ogień z niebá ſpalił.

Ogńie te były niezwyczayne, ále cudowne, dla głownych ekſceſſow z niebá ná ludźie ſpußczone, ogniem tákowym groźi Bog przez Proroká mowiąc: Ogień i śiarkę ſpußczę nań i ná woy⸗

Ezech. 18.

woyſko iego. A na drugim mieyſcu: Ezech. 39. Puſzczę ogień na Magog, i na te co bezpiecznie na wyſpiech mieſzkaią, a dowiedzą ſię żećiem a Jeſt Pan. Uchoway nas Boże takowych ogniow.

Anno 1610. 1. Julii. Rzekłbym że uſtały takowe ognie, lecz ledwie nie takowy był ogień on dźieśięćioroletni. Bo dźiwnie latał z iednego mieyſca na drugie, a co dźiwnieyſza, drzewa w wodźie wypalił. O dźiwna mocy i ſprawo Boża nie ogarniona. Znać ieſzcze i po dźiś dźień ognia tego, mogę rzec, Sodomſkiego robotę.

Ognie zkąd? Alias wychodzą ognie, abo za niedozorem ludzkim, abo przez złego człowieka. Nieopatrzność w domu, a zwłaſzcza czeladki, ſnadnie ogień wznieca. Experientia teſtis. Zły człowiek też śiłą w tym może. Nie trudna to złemu z iadu, z chćiwośći pomſty, z miłośći kradźieży, ogień założyć, a nie tylko dom, kilka, ale i całe miaſto wniwecz obroćić, i ſpalić. O tym ſuſpicia miedzy wami. Lecz oboie bydź może. Mogł ten ogień i za niedozorem ludzkim, mogł i za złego człowieka założeniem wyniść. A za czyimże dopuſzczeniem? Amos 3. Nie z trefunku, ale z woli i dopuſzczenia Bożego, niemaſz bowiem nieſzczęśćia w mieśćie ktoregoby Pan nie miał ſprawić. Azaś ty Wilno nie zarobiło na to? Grzechy ludzkie przyczyną ognia. Grzechy twoie, czyli o pomſtę do Boga nie wołaią? Wołaią i aż nazbyt? Coż tedy za dźiw że Pan Bog tak karze? Po pierwſzym ogniu, iakie polepſzenie? Swawola czyli gory nie wźięła? Wołaią po wſzytkich katedrach w tym mieśćie kaznodźieie, upominaiąc was do pokuty, a fructus pœnitentiæ kędy? Non ſunt, nie znać ich. Grzeſzących doſyć, pokutuiących mało. Mało ach nieſtety. Rari quippe boni. A więc tu Pan Bog nie ma karać?

Słuſznieś nas pokarał, o Boże. Acz trafił podobno ten ogień niewinnego przy winnym. Nie tylko domy ale i ludźie zgorzeli. Pominąwſzy domy, ludźi do kilku, i dobrych, czyli nie zgorzało? Wizytuyćie place, naydźiećie mniemam niektorych, o trzech wiem pewnie, o więcey ich powiedaią, ktorzy nie na kradźież, ale na retunek poſzedſzy, w ogień powpadali. O Wſzechmogący Panie, iako ſą dźiwne a nieśćigłe ſądy twoie?

A tak, naymilśi, nie trefunkowi iakiemu, ale grzechom naſzym właśnie ogień ten przypiſuymy. Bo mowi Dawid: Ogień, grad, śnieg i mgły, i Pſal. 148. wiatr gwałtowny czynią doſyć ſłowu Pańſkiemu. A na drugim mieyſcu: Ogień przed nim chodźi, paląc około Pſal. 97. nieprzyiaćioł iego. Ma Pan Bog rozmaite exekutory ſprawiedliwośći ſwoiey, ktoremi ludźie za grzechy ich nawiedza i karze. Zaczym i tu mowi: Ogień zapalony w gniewie moim, nad wami śię rozpali.

To z ſtrony pierwſzey cząſtki; Drugiey ſłuchaycie.

II. Część. Poſtępek dwoiaki.

Dwoiako ſobie w tym żałoſnym pożarze poſtępuymy.

I. Zalewanie. Naprzod zalewaimy ten ogień. Bo mowi Mędrzec: Ogień gaśi woda. Syr. 3. Co za wody do tego użyiemy? Woda poſpolita mało nam pomoże. A tak ſprawmy to aqua lachrymarum, wodą łez gorących. Aqua lachrymarum. Na te śię zdobywaymy, zwoływaymy śię do gromady, Jerem. 7. mowmyż iedni do drugich. Puſzczayćie łzy oczy naſze, i powieki naſze opływaycie wodą. O iakośmy wielce pohańbieni, wyrwał śię ogień w domy naſze. Zaczym płacz każdy na grzechy Jerem. 9. ſwoie, mowiąc z Prorokiem ś. Kto głowie moiey doda wody, i źrzodło łez oczom moim? abych we dnie i w nocy płakał za grzechy moie. Uyrzyyćie, naymilśi, że oglądamy prętką pomoc i poćiechę z nieba. Bo mowi Chryzoſtom ś. In Homil. Nemo ad Deum aliquando flens acceſſit, qui non quod poſtulavit, acceperit; Ipſe enim eſt qui conſolatur flentes, & curat dolentes, to ieſt, żaden do Boga nigdy nie przyſtąpił płacząc, ktoryby nie otrzymał tego ocz żądał. On bowiem ieſt ktory ćieſzy pła-

płaczące, i opatrnie boleiące. Maią plac i mieysce u Pana Boga łzy ludźi pokutuiących, a iako Augustyn ś. mowi: Cadunt in conspectu Domini, upadaią przed oblicznośćią Pańską. (Ser. 3. in fest. nativ.)

(Przestroga.) Płaczećie widzę, a dobrze czynićie, płaczćie nie przestaiąc, ale z serca nie dla zwyczaiu, niech we łzach waßych nie będźie zdrady, bo ten przed ktorym płaczećie, widźi iako Bog Wßechmogący iakim to umysłem czynićie. (Matt. 27. Luk. 7.) Płaczćie amare, gorzko z Piotrem ś. i z Maryą Magdaleną. Abo i z Dawidem mowćie: (Psal. 6.) Spracowałem śię w płaczu moim, na każdą noc opływa pośćiel moia, a łoże moie mokre iest od łez. Uyrzyćie, naymilśi, że ogień gniewu Bożego łzami swemi zaleiećie.

(II. Gaszenie.) Powtore gaśmy ten ogień, depcąc głownie grzechow naßych ießcze śię kurzące. Bo poki tych nie ugaśiemy, poty śię ten ogień ßerzyć będźie. Nihil prosunt lamenta, mowi Augustyn ś. (In Soliloq.) si replicantur peccata, nihil valet veniam a malis poscere, & denuo iterare, to iest, nic nie pomagaią lamenty, ieżli śię znowu rozwięzuią grzechy, nic nie pomaga odpußczenia złośći żądać, a znowu ie powtarzać. A tak niech śię te nießczęśliwe głownie nie kurzą. Bo gdy widźi Pan Bog że ludźie nie ßczyrze pokutuią, tedy czyni na zgubę ich nieodmienny swoy dekret, i cięższe daleko karanie na nich dopußcza. Biada, mowi Prorok, narodowi grzeßącemu, ludowi ociężałemu w złośći, opuśćili Pana, bluźnili S. Boga Izraelskiego. (Izai. 1.) A coż za to? Ziemia waßa spustoßała, miasta waße wypalone ogniem, pola waße przed oczyma waßemi obcy pożeraią, i będźiećie iako kuczka przy winicy, i iako chłodniczek przy ogrodźie, i iako miasto zwoiowane.

(Zamknienie.) Co my wiedząc, w Panu naymilśi, uchodźmy dalßey biedy ktorą nam Pan Bog groźi, i takći iey dosyć, odrzućmy złość grzechow naßych od oczu Pańskich, przestańmy źle czynić, a uczmy śię dobrze czynić.

A Ty o naydroższy Jezu, nawroć nas a będźiem nawroceni, ubłagay gniew Oycowski, obroć ku nam oblicze iego, abyśmy przez ćię z nim poiednani, poćiechę i retunek z nieba otrzymali, Amen.

## Modlitwa.

Wszechmogacy, Wieczny Boże, ktorys iest Panem nieba i ziemie, co wżdy z nami czynić myśliß? Izali śie wiecznie gniewać? Izali nas i to miasto ogniem pustoßyć i wniwecz obracać bedżieß? Ach Panie wspomniy na miłośierdżie swoie? Prawda żeśmy to karanie twoie zasłużyli: Bo grzechy naße wielkie i niezliczone sa. Ale, o Panie, zmiłuy śie nad nami, użycz nam łaski swoiey, abyśmy to karanie twoie prawdżiwie poznali, grzechy naße opłakiwali, i do ćiebie śie całym sercem nawroćili. Nie wchodź Panie w sąd z sługami twoimi, ani śie obchodź z nami według grzechow i złośći naßych, ale według miłośierdżia twoiego. Wspomni, o Panie, wspomni na przeßłe czasy, iakoś przed dżiesiącia lat to miasto dla grzechow naßych ogniem okrutnym spalił, wiec nas znowu wynißczyć chceß? Wßakieś Ty Bog miłośierny i dobrotliwy. A tak strzeż nas we dnie i w nocy, o Strożu Izraelski, broń nas od ognia i wßelkiey złey przygody, miey nad nami straż Aniołow ś. niech ßatan do nas przystępu i prawa żadnego nie ma: Wspomoż też, Oycze dobrotliwy, ubogie pogorzałe ludżie, weyrzyy na dżiatki ich nedzne i ogołocone. Cieß ich w tym zasmuceniu, a my ćiebie ze wßytkimi ś. chwalić i wysławiać bedżiemy, mowiac: Błogosławionyś Panie Boże oycow naßych, i przechwalebny, i przenaywyżßy iesteś na wieki, błogosławione imie chwały twoiey ś. przechwalebne i przenaywyżße na wßytkie wieki, Amen.

## Kazanie o komećie,

### Ewanielia u Matteußa w rozdz. 24.

Czasu onego, mowił Pan Jezus do zwolenikow swoich: Po utrapieniu

pieniuszonych dni zaćmi się słońce, i miesiąc nie da światłości swoiey, a gwiazdy upadną z nieba, i mocy niebieskie poruszone będą.

Zacny on i zawołany Filozof Peryklès, iadąc iednego czasu, naymilsi chrześćianie, w okręćie, uyrzał znak straszny na niebie, zaćmienie słońca, ktorego się wszyscy, co z nim w okręćie byli, wielce ulękli. Perykles widząc to zdiął z śiebie płaszcz, i wrzućiwszy go nayprzednieyszemu styrnikowi na głowę, zasłonił mu twarz. Po małey chwile odkrył go, pytaiąc ieźliby co ona zasłona twarzy iego szkodźiła? Odpowiedźiał, że nic, procz tego że przed nią widźieć nie mogł. Na co mu Perykles tak powiedźiał: Ita neque tibi, neque mihi, neque soli, neque nobis aliquid incommodi affert, lunæ interventus, eripiens nobis aliquantisper fulgorem & radios solis, to iest, tak ani tobie, ani mnie, ani słońcu, żadnego niebezpieczeństwa nie przynośi to, że mieśiąc miedzy słońcem a źiemią stanął, wydźieraiąc nam poniekąd światło i promienie słoneczne.

Lecz dały mu się potym te słowa znać, gdy wtorego roku po woynie Peloponezyackiey za effikacyą tego zaćmienia, powietrze morowe srogie nastąpiło, dał i on gardło.

A myśmy co widźieli? Widźieliśmy w tych czasiech kometę strasliwego, ktory na wschod słońca co poranek wschodźił, wiele nas cośmy podobney gwiazdy iak żywo nie widźieli. A tak maiąc go ieszcze i po dźiś dźień przed oczyma, co chcemy czynić? Czyli z Peryklesem płaszcz albo delią na głowę wrzućiwszy i oczy i twarz sobie zasłoniemy. Nie day tego Boże, bylibyśmy gorśi niż Perykles, contemptor & illusor prodigiorum cælestium. Słyszeliśćie co Pan Jezus w Ewanielii przeczytaney mowi: Zaćmi się słońce, i mieśiąc nie da światłośći swoiey, i gwiazdy upadną z nieba, i mocy niebieskie poruszone będą, ale tak raczey uczyńmy, podniozszy głowy nasze, uważaymy.

Naprzod, co mamy rozumieć o kometach? — Propositio.

Potym, do czego nam to rozumienie służyć ma?

Tych dwu cząstek wykładu z pilnośćią proszę, na ten czas posłuchaycie.

Pan Jezus, niech nas obdaruie Duchem mądrośći i wyrozumienia, Am.

I. Część. Dyskurs o kometach troiaki.

Ludźie uczeni troiako o kometach dyskurować zwykli. Jedni według matematyki, drudzy według Fizyki, trzeći, według Teologii.

I. Matematycki.

Matematyk dyskuruie o kometach tym sposobem. Uyrzawszy kometę, uśiłuie wiedźieć mieysce, bieg iego po niebie, imię, wysokość i inne cyrkumstancye. Więc i tego dochodźi, ktorych planet nabliższy, nad ktoremi prowincyami osobliwie bieży, i co znaczy. J wźiąwszy instrumenta matematyckie, inkwiruie z pilnośćią na ktory horyzont wstępuie.

II. Fizycki. Ten czworaki.

Fizyk zaś dyskuruie tym porządkiem. Czyni naprzod definicyą komety. Powtore, dywizyą albo rozdźiał ukazuie. Potrzećie, definicyą rozwięzuie porządnie, quo ad causas co się przyczyn naturalnych dotycze. Poczwarte, kwestye niektore w tey materyi obiaśnia.

1. A definitione. Arist. Lib. 1. Meteor. c. 4.

Definicyą czyni takową, że kometa iest, para albo dym gęsty od gwiazd na naywyższym kraiu powietrza zapalony, i tam mocą albo słoneczną, albo wrodzonym ogniem swoim goraiący, i wszytko złe ludźiom prognostykuiący.

2. A Divisione.

Dywizyą kładźie troiaką. Jedne komety zowie Crinitos, przeto że w około promieńmi na kształt włosow ogarnione są. Drugie Barbatos przeto że miąższy promień na kształt brody od śiebie podaią. Trzećie Caudatos, ogoniaste, ktore za sobą miąższy promień na kształt ogona wloką.

3. A resolutione definitionis.

Definicyą resolwuie według przyczyn w naturze, powieda tak że Causa efficiens komety iest słońce, albo też inne

ne pobliżu ſtoiące gwiazdy na niebie. Cauſa materialis ieſt para albo zaduch geſty, ktory śię wzgorę ſpikł od słońca albo też gwiazd innych. Cauſa formalis ieſt inflammatia, i ogniſto świecący płomień komety. Cauſa finalis, ſą rozmaite plagi ktore znamionuie.

4. A quæſtionum enucleatione. 1. De diuturnitate.

Pytanie też niektore odprawuie: a oſobliwie troie. Pierwſze, długo trwa kometa? J kładźie czas troiaki. Pierwſzy zowie naykrotſzy, ktory ieſt śiedm dni. Drugi mierny, ktory śię rozćiąga na czterdźieśći dni. Trzeći naydłużſzy na ośmdźieśiąt dni. Albo na ſto i ośmdźieśiąt co uczyni połroka.

2. De Qualitate.

Drugie pytanie bywa, ieżli kometa ieſt iako inne gwiazdy na niebie? J odpowieda że nie ieſt, a to z tych przyczyn. Pierwſza, że inne gwiazdy zoſtawaią w iedney mierze, a komety ubywa i przybywa. Druga, inne gwiazdy nie giną ani znikaią iako kometa, ktory na koniec evaneſcit. Trzećia, inne gwiazdy nie maią tak prętkiego biegu i motum iako kometa ma. A tak nie ieſt iako inne gwiazdy.

3. De apparitionis raritate.

Trzećie pytanie bywa: Czym śię dźieie, że śię rzadko a nie często i nie co rok komety ukazuią? Odpowieda Fiſyk, że koniunkcya Saturna, Jowiſza, Marſa rzadko bywa, i śiła czaſu potrzeba niżeli śię tak wielka gromada dymow i zaduchow z ktorych komety bywaią, zgromadźi i znieśie.

To tak dobry Fiſyk o kometach dyſkuruie.

III. Teologicki.

Teologowie zaś maią ſwe inakſze ſpoſoby, i iuż nie z matematyki, ani fiſyki, ale z Piſma ś. i ze słowa Bożego o kometach dyſkuruią, i powiedaią tak, że kometa ieſt oſobliwy znak Boży na niebie, i charakter palca iego ś. uczyniony na to, aby naprzod był znakiem gniewu Bożego. Potym znakiem łaſki Bożey.

Komety co ſą? I. Signum iræ divinæ?

Znak gniewu Bożego ukazuie nam forma i proporcya komety. Kometa ma w ſobie ogień, a ten znaczy gniew i niełaſkę Bożą, dla grzechow ludzkich. (5. Moy. 32.) Bog bowiem ieſt iako ogień pożyraiący, i ſtraſzliwa rzecz ieſt wpaść w ręce Boga rozgniewanego. Iratum gravis eſt res habuiſſe Deum. (Zyd. 10.)

Kometa promienia ſwe ſtraſzliwie rozśćiąga, abo przed ſobą, abo za ſobą: przed ſobą iako brodę, za ſobą iako ogon. Na coż takowa proporcya? A toli na to, żebyśmy uważali, iż Bog umyślił w gniewie ſwym pokarać, i głowę i ogon, to ieſt i przełożone i poddane, tak iako pogroźił przez Proroka mowiąc: Odetnie Pan od Jzraela i głowę i ogon. (Izai. 9.)

Kometa z rozmaitych waporow geſtych i ſzkodliwych zlepiony będąc, na naywyżſzym powietrzu miedzy niebem a źiemią ſtoi. A grzechy naſze co ſą innego iedno wapory, dymy i kurzawy ktore z źiemie nieba śię dotykaią, wołaiąc o pomſtę do Boga Naywyżſzego.

Oto z tey miary kometa teraźnieyſzy ieſt nam znakiem gniewu i karania Bożego.

II. Signum gratiæ divinæ.

Z drugiey ſtrony ieſt nam też znakiem łaſki Bożey. Mogł nas był Pan Naywyżſzy dla grzechow naſzych in puncto mathematico pokarać, nie potrzeba mu było takowego znaku i widźiadła na niebie wyſtawić, a to juxta rigorem juſtitiæ: Lecz nie chćiał tego uczynić, obchodźił śię z nami iako oćiec dobrotliwy, ktory gdy widźi nieposłuſzne dźiatki, bicz albo rozgę w ręku trzyma, albo ią na świeczniku poſtawi, aby dźiatki na nię patrząc tym śię więcey bały: Tak właśnie i ten dobrotliwy a miłośierny Oćiec, widząc nas barzo złe a wyſtępne, wzgorę na firmamenćie niebieſkim miotłę nam zawieśił, abyśmy śię go, na nię patrząc bali, i do pokuty śię świętey całym a ſzczyrym ſercem rzućili.

A tak niech śię tego komety boią, co go urobili, co go uczynili. Rzecze kto. Aza tu na źiemi komety robią? Jnaczey nie ieſt. Grzechow to ludzkich ſprawa. Waſza to ſprawa źli a niepokutuiący ludźie, Wyśćie winni, wyśćie tego narobili. Jeſt tego wizerunk ia-

ſny

ſny w Obiawieniu ś. Jana, gdźie maluiąc nam Pana, w oczach iego ukazuie płomień ognisty, a z uſt iego miecz wyſzczący śię pochodźi. Rzecze kto: Czemu te oczy iego ś. zapalone, o ktorych wiemy, że nie podległe żadnemu ogniowi materyalnemu, że ſą oczy niebieſkie, czyſte, niezkaźitelne? Zkąd śię wźiął
Pſal. 45. miecz oſtry w uſta iego, w ktorych śię łaſka i wdźięczność, iako Pſalmiſta mowi rozpłynęła? Poyrzawſzy na wſzytkie ſtrony, to znaydźiemy, że śię te oczy zapaliły, ogniem grzechow naſzych, i miecz ten ſtraſzliwy ukazał śię dla nieprawośći naſzych. Inaczey nie ieſt.

Ale nie bawiąc śię tu, poſtępuię do wtorey częśći kazania.

II. Część. Uſus.

Słyſzeliśćie, co mamy rozumieć o kometach, ſłuchayćież daley, do czego nam to wyrozumienie ſłużyć ma?

I. Ad doctrinam.

Naprzod, ku nauce, abyśmy wiedźieli że komety nic innego nie ſą iedno Pana Naywyżſzego poſłowie, ktorzy nam imieniem Bożym przyſzłe plagi i kaźni oznaymuią, zkąd urosła prawdźiwa ona u Łaćinnikow przypowieść:
Cicero. Cometæ malorum indices. A iako Cycero powieda: Ab ultima antiquitatis memoria notatum eſt, cometas ſemper calamitatum prænuncios fuiſſe, to ieſt, od oſtatniey ſtarożytnych ludźi pamięći, miarkowano to, że komety zawſze nic dobrego nie oznaymowały.

1. Komety. Wielkim Panom grożą.

Komety, panom wielkim, ceſarzom, krolom, Kśiążętom grożą. To pewna. Swiadczy o tym Hermolaus Barbarus, i ukazuie tego racyą mowiąc: że
Lib. 4. c. 7. dla tego, ponieważ delicata eorum complexio magis obnoxia eſt ad patiendum, natura (prawi) ich pieſzczotliwa więcey podlega do ćierpienia.
Suetonius. Swetoniuſz piſze, o Weſpaſyanie że przed iego śmierćią widźiano kometę,
Anno 1456. właśnie iako też i przed śmierćią Ladyſława krola Węgierſkiego kometa był widźiany.

2. Woyny opowiedaią.

Komety opowiedaią woyny, i krwie rozlanie, zamieſzania, rozruchy, niepokoie, walki wewnętrzne i poſpolite. I naydujemy to in catalogo cometarum, że po narodzeniu Pańſkim, za naſtaniem rozmaitych komet, do śiedmidźieśiąt woien barzo ſrogich naſtąpiło. Jakoż i w roku 1577. ktoregom śię ia urodźił, kometa ognisty w Iſlanćiech przez czas nie mały był widźiany, po ktorym ſpuſtoſzenie okrutne wſzytkiey źiemie przez Moſkwićina naſtąpiło. Vide Hermanum Samſonium.

3. Mor oznaymuią. Vide Theodorum Majum.

Komety mor oznaymuią. I to pewna. O tym nie tylko hyſtorye, ale i ekſperyencya ſama świadczy, iako w roku 1554. po komećie takie gwałtowne powietrze naſtąpiło, że w ſamey Siedmigrodzkiey źiemi, do połtorakroć ſta tyśięcy człowieka pomarło, aż miaſta niektore świeżym ludem oſadzano. Ach Panie Boże nas uchoway takowey plagi.

4. Głodem ſtraſzą.

Komety głodem ſtraſzą, a przytym ſuſzą, nieurodzaiem, drogośćią, powodźiami grożą. Bo odćiągaią źiemi wilgotność, i czynią ią niepłodną. Zkąd nieurodzaie i głody naſtępuią.

5. Wſzytko złe przynoſzą.

Krotko mowiąc, komety wſzytko złe prognoſtykuią, i wſzelkim nieſzczęśćiem grożą, a iako Kameraryuſz piſze: Nullus eſt cometa, qui non aliquod malum ſecum afferat, to ieſt, niemaſz żadnego komety, ktoryby iakiego nieſzczęśćia z ſobą nie przynioſł. (Diſput. ad Chriſtoph. Carolowic.) Hermes, ktory żył tyśiąc cztery ſta ośmdźieśiąt i ośm lat przed narodzeniem Pańſkim, tak powieda: Mundus nunquam vidit impune cometas, świat (prawi) nigdy nie widźiał bez karania komety. (Hermes.) Zkąd Klaudyanuſz Poeta wźiął ſwoy wierſz, gdy tak piſze: (Lib. 4. de bello Gothico.)

Et cœlo nunquam ſpectatum
impune cometen.

II. Ad conſolationem.

Powtore, rozprawa ta o komećie ma nam ſłużyć, ku poćieſze. Bo acz komety nic dobrego nie znaczą: Wſzakoż nam dobrotliwość i miłośierdźie Pana Naywyżſzego zalecaią, ktory nie karze nas na gorącym prawie, iako ono mowią, ale nam czas do pokuty daie. Wolno mu to żeby ta moles i Congeries vaporum, ktora śię na powietrzu

zebrała, nagle na nas upadka, i wszytkich wniwecz obróciła, a wszakże ma z nami cierpliwość, dobrotliwy iest i miłosierny, nie obchodzi się z nami według grzechow naszych, ale według miłosierdzia swego. I iako ociec lituie synow swoich, tak też i on ma litość nad tymi ktorzy się go boią. A tak ilekroć na ten charakter palca Bożego poglądamy, mowmy z Prorokiem: Misericordia Domini quod non consumpti sumus, miłosierdzie to Pańskie sprawiło żeśmy nie zaginęli. Abo i z Ludwikiem pierwszym tego imienia cesarzem Rzymskim, Karla wielkiego synem mowmy: Timeamus Conditorem hujus cometæ, non ipsum cometam, & laudemus clementiam ejus, qui nostram inertiam, cum peccatores simus, talibus admonere dignatur indiciis, to iest, boymy się Stworzyciela tego komety, a nie samego komety, i wystawiaymy łaskawość iego, ktory naszę nieumieiętność, ponieważ grzesznikami iesteśmy, takowemi znakami upominać raczy.

*Psal. 103.* *Tren. 3.* *Ludovici I. Imper. dictum.*

*III. Ad admonitionem. Izai. 1.*

Potrzecie mamy też w tym komecie upomnienie do pokuty. Woła na nas ten kometa: Biada narodowi grzeszącemu, ludowi obciążonemu złością, nasieniu niesłachetnemu, opuścili Pana, wyzwali ku gniewu ś. Izraelskiego, i cofnęli się nazad. O iak szcześliwi będziemy, ieżli się rzucimy do pokuty, ktorą to odprawuymy tym porządkiem.

*Agamus pœnitentiam. Per.*

*1. Peccatorum agnitionem.*

Naprzod, przez uznanie grzechu. Wołaymy do nieba: Ach Panie zgrzeszyliśmy, i czyniliśmy źle przed maiestatem twoim, obrażaiąc rozlicznemi grzechy oczy maiestatu twoiego ś. Bo ieżliż ten straszliwy kometa uznania grzechu w nas nie wzbudzi, obawiać się, by snadź Pan Bog plagi iakiey na nas i na to miasto nie puścił.

*2. Per ardentem & devotam invocationem. Joel 2.*

Powtore przez gorące a nabożne wzywanie. Wołaymy bez przestanku upadaiąc przed oblicznością Pana Naywyższego: Parce Domine populo tuo, owa serce iego rozgniewane zmiękczemy. Boć to Pan miłosierny i dobrotliwy, nie długo się gniewa i nie zawżdy iest groźny, prętko się ubłagać i przeprosić daie, pogroziwszy i pokarawszy wnet zasię nas żałuie. Wie on żeśmy skłonni do złego, zaczym wyrozumiewa krewkości naszey. Baczył to i on monarcha możny Aleksander. Bo gdy w roku 814. kometę także strasznego widziano, powiedział mu Eginhardus filozow, że znaczył upadek i śmierć Pana wielkiego. A żeby się Aleksander nie przelękł, przypomniał mu one słowa Jeremiasza Proroka: Nie boycie się znakow niebieskich iako Poganie. Odpowiedział mu Aleksander: Prawda to, ale tego ktory takowe znaki dopuszcza, bać się potrzeba, i modlić żeby karanie swe od nas oddalił.

*Alexander Magnus.* *Jerem. 10.*

*3. Per vitæ emendationem.*

Potrzecie sprawuymy pokutę przez polepszenie żywota. Odrzućmy złość uczynkow naszych, od oczu Pańskich. Bo póki w grzechach trwać będziemy, nic uprosimy, i ieszcze tym barziey Pana Boga na się rozgniewamy. Jeżlim ia, mowi Dawid, uyrzał i nalazł złość w sercu moim, nie wysłucha mię Pan Bog. I u Izaiasza mowi: Gdy długo prosić będziecie, nie wysłucham was. Bo ręce wasze są pełne krwie, i krzywd ludzkich. Potrzeba ręce czyste na modlitwie podnosić do Pana, a z nich krzywdy i złe nabycia wybiiać, i wrocić co czyiego. Toż i o innych wszytkich grzechach rozumieć macie. Poprawy zgoła i polepszenia potrzeba.

*Izai. 1.*

*4. Per patientem iræ divinæ portationem.*

Poczwarte czyńmy pokutę przez cierpliwe gniewu Bożego znoszenie. Osądźmy się sami, iżeśmy zguby godni. A ieżliż Pan Bog na nas lub to tego lub też i drugiego roku, woynę, głod, powietrze morowe, abo inne plagi dopuści, skromnież ie i cierpliwie znośmy. Bośmy na nie zarobili. Mowmy z Micheaszem Prorokiem: Gniew Pański będę dźwigał, abowiemem mu zgrzeszył. Uczyńmy tak, iako oni na woynie porażeni krolowie uczynili, powrozy włożmy na głowę i

*Mich. 7.* *1. Krol. 20.*

ßyię naße, i włośienice na głowy naße a mowmy: Słyßeliśmy iż łaskawi a ubłagani są krolowie domu Jzraelskiego. Jeżli o ludzkiey łaskawośći porażeni oni krolowie to trzymali, a my o Boskiey co trzymać będźiemy, byleśmy się upokorzyli, a mowili: Teśmy powrozy zasłużyli i godniśmy aby nas iemi udawiono. I iako Ester czyniła, i Jozue z radnymi swymi, posypuymy głowy naße, mowiąc: Godniśmy abyś nas Panie z błotem i z źiemią pomießał, a potarł w proch, bośmy ćię gniewali. Tak się sprawuiąc, gniew Boży odwroćimy, a okaże nam Pan naywyżßy oblicze łaskawe, i da nam miłośierdźie swoie.

Co my wiedząc, w Panu Naymilśi, że drzeniem i z boiaźnią na kometę tego poglądaymy, nawracaiąc śię całym i ßczyrym sercem do Pana Boga naßego. (Zamknienie)

A Ty o Naydroższy Miłośniku rodzaiu ludzkiego, Panie Jezu Chryste, Przyczyńco i Pośrzedniku naß iedyny, ora pro nobis, modl śię za nami. Wspomni Panie, żeśmy są kupieni naydroższą krwią twoią, a tak nie przepominay nas przed oblicznośćią Oyca swego, abyśmy za naydroższą przyczyną twoią z nim poiednani będąc, poćiechę z nieba i wspomożenie oglądali, Amen.

## Modlitwa.

Straßliwyś iest, o Boże, i straßliwe są w gniewie twym sprawy twoie. Powstałeś w popędliwośći twoiey, i postawiłeś na powietrzu znak perzeraźliwy, znak gniewu i niełaski twoiey, o Panie nie karz nas w gniewie twoim, a nie zatracay nas w popędliwośći twoiey, znamy to, naß Panie, żeśmy ćię obrazili rozlicznemi grzechy, a wßakże zmiłuy się nad nami, obroć oblicze twoie ku nam, a wysłuchay nas, ieżliż nas karać będźieß według grzechow naßych, ktoż się przed Tobą ostoi? O Krolu i Boże naß, wspomni na miłośierdźie swoie, odmień dekret twoy, a wybaw i ratuy nas według dobrotliwośći twoiey. Abowiem w śmierći nie maß pamiątki o Tobie, a w piekle kto ćię wyznawać będźie? W Tobie ufali oycowie naśi a wybawiłeś ie. Do ćiebie wołali i wysłuchani są, w Tobie nadźieię mieli, a nie byli pohańbieni. Nie wzgardźiłeś nigdy, aniś lekce poważył, modlitwy ubogich, owßemeś ich wysłuchał gdy wołali do ćiebie. Wysłuchayże tedy i nas, a obroć znak ten straßliwy ku dobremu. Puść gniew twoy na Pogany, ktorzy nie znaią imienia twoiego. Dopieroż ćiby mowili, i gdźież iest Bog ich? gdybyś nas wysłuchać nie miał. A tak zmiłuy się nad nami Panie, nawroć nas a będźiem nawroceni, zbaw nas a będźiem zbawieni. Odpuść rozliczne grzechy i nieprawośći naße, Weyrzyy na przyczynę Syna naymilßego, wspomniy na okrutne umęczenie iego, a bądź nam miłośćiw dla tegoż Syna twego iedynego, ktory z Tobą i z Duchem S. żywie i kroluie na wieki, Amen.



---

## Reiestr Kazań albo wykładow ś. Ewanieliy Swiątecznych.

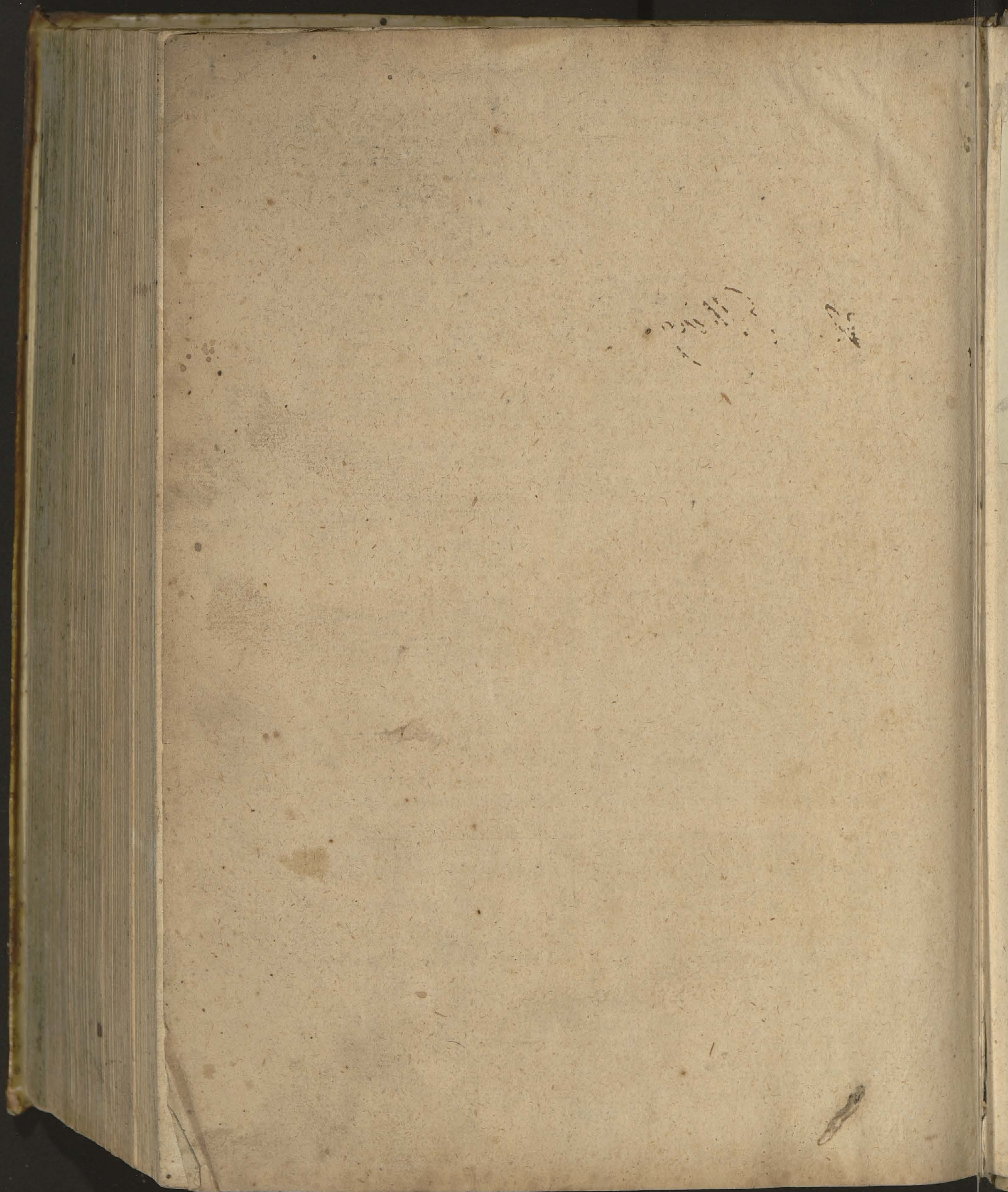


Na

KONIEC.







Von Elbing.

